Rok IV. Nr 150 (934)
ŁÓDŹ
WTOREK
1
Czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

TRIUMF FRONTU NARODOWEGO
w wyborach do parlamentu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). Agencja CTK podaje oficjalnie tymczasowe wyniki niedzielnych wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

W całym kraju oddano 7.199.846 ważnych głosów, z tego 6.429.145 czyli 89,3 proc., na wspólną listę kandydatów Frontu Narodowego. Białych kartek oddano 770,701, czli 10,7 proc.

Z 5.454.301 ważnych głosów, oddano w 163 okręgach wyborczych Czech i Moraw. — 4.929.250 głosów, czyli 90 proc., na listę Frontu Narodowego, białych kartek złożono 525.051, czyli 10 proc.

W 81 okręgach słowackich, na ogólną liczbę 1.745.545 ważnych głosów Front Narodowy otrzymał 1.499.895 głosów czyli 86 proc., białych kartek było 245.650 czyli 14 proc.

W Pradze na ogólną liczbę 666.630 głosujących na listę Frontu Narodowego padło 590.105 głosów, białych kartek oddano 41.682, unieważniono 34.833 głosy.

W przemówieniu radiowym, wygłoszonym wczoraj po północy minister Spraw Wewnętrznych Wacław Nosek podkreślił, że wybory przebiegały w atmosferze zupełnego spokoju i nigdzie nie zostały zakłócone.

PRAGA (PAP). 60 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących 20 krajów, śledziło przebieg wyborów do parlamentu czechosłowackiego. Dziennikarze ci mieli zupełną swobodę poruszania się po kraju i zwiedzania lokali wyborczych.

W rozmowach z władzami czeskimi, — jak stwierdza agencja CTK — nawet dziennikarze, którzy znani są ze swego nieprzychylnego stosunku do obecnego rządu czechosłowackiego, zmuszeni byli przyznać, że wybory przebiegały przy ścisłym przestrzeganiu przepisów ordynacji.

Zmiany w rządzie brytyjskim

Bevin - ministrem do spraw Niemiec

LONDYN (SAP). W rządzie brytyjskim nastąpiły pewne zmiany, w wyniku których min. Bevin objął po lordzie Packenham sprawy Niemiec i Austrii.

Gabinet uzupełniony został przez byłego min. Skarbu, H. Daltona, który objął stanowisko kanclerza księstwa Lancaster i wszedł do gabinetu ścisłego.

Lord Packenham, były kanclerz ks. Lancaster i minister dla spraw Niemiec, objął ministerstwo lotnictwa cywilnego, w zastępstwie lorda Nathana.

Pełna swoistego wdzięku scena uroczystości uniwersytetu Londyńskiego — rozdania dyplomów przez rektora

Ben Gurion zapowiada

wyzwolenie Jerozolimy

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tel Awiwu, premier Ben Gurion oświadczył w poniedziałek żydowskim obywatelom Jerozolimy, że wkrótce poważne siły ludowe i powietrzne wyzwolą miasto. W orędziu do Jerozolimy Ben Gurion wezwał ludność żydowską do wytrwania mimo chwilowego zdobycia starego miasta przez Arabów.

Ofensywa
chińskiej armii demokratycznej

NANKIN (SAP). — Komunikaty chińskich wojsk nacjonalistycznych donoszą o rozpoczęciu ofensywy przez chińskie wojska lądowe pod dowództwem generała Czen-Yi.

Ofensywa rozpoczęła się w poniedziałek w kierunku na Tai-An, miasto na linii kolejowej Tientsin -Nankin, 70 km na południe od Tsian. Walka trwa.

Hr. BERNADOTTE
jest już w Palestynie

Z Tel-Avivu donoszą, że w poniedziałek przybył tam z Kairu i Haify dr. Folke-Bernadotte, mediator ONZ w Palestynie.

Po przybyciu odbył on rozmowę z ministrem Spraw Zagranicznym Izraelu, Moshe Shertokiem.

W rozmowie z przedstawicielami prasy hr. Folke-Bernadotte powstrzymał się od komentarzy, oświadczając, że przy wykonywaniu powierzonej mu misji „lepiej więcej myśleć, a mniej mówić".

Dodał on, że ma zamiar odbyć rozmowę z przedstawicielami wszystkich stron zainteresowanych. W tym celu chce udać się do Ammanu, stolicy Transjordanii, gdzie zebrali się przywódcy arabscy dla omówienia sprawy nowego apelu ONZ o zawieszeniu broni.

Jedność organiczna
partii robotniczych na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Na wspólnej konferencji delegatów partii komunistycznej i partii socjal-demokratycznej okręgu budapeszteńskiego nastąpiło już połączenie obu partii w nowe zjednoczone stronnictwo pod nazwą Węgierska Partia Pracujących.

Kongres zjednoczeniowy delegatów obu partii z całego kraju zbierze się dnia 12 czerwca br.

Komunikat polsko-bułgarski

o przebiegu rozmów warszawskich
między przedstawicielami obu rządów

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 28 maja do 1 czerwca rb. bawiła w Polsce delegacja rządu Ludowej Republiki Bułgarii z premierem Georgii Dymitrowem na czele.

W rozmowach, które toczyły się w czasie pobytu delegacji rządu bułgarskiego w atmosferze szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, stwierdzono całkowitą zgodność poglądów na charakter układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, jako narzędzia obrony bezpieczeństwa obu państw i instrumentu walki o pokój świata. Skonstatowano również całkowitą zgodność poglądów na wszystkie sprawy interesujące oba kraje, w szczególności na zagadnienie niemieckie.

W wyniku rozmów podpisano dnia 29 maja 1948 roku układ o przyjaźni współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Bułgarią.

Obie strony postanowiły rozszerzyć współpracę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, opierając się na uprzednio zawartych — umowie o współpracy kulturalnej i umowach handlowych, i zawierając dnia 30 maja 1948 r. umowę o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

Przewidziana umową o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej polsko-bułgarska komisja mieszana zbierze się w końcu czerwca w celu omówienia spraw wynikających z tej umowy.

Uzgodniono ponadto, że do miesiąca września 1948 r. będą zawarte: traktat handlowy polsko-bułgarski, dodatkowy protokół o wymianie towarowej na okres wrzesień — grudzień 1948 r. oraz układ o wymianie towarowej na rok 1949, przy czym obie strony dążyć będą do maksymalnego zwiększenia wzajemnych obrotów towarowych.

Jednocześnie rząd polski zapewnił rząd bułgarski że gotów jest okazać rozwijającemu się przemysłowi bułgarskiemu wszechstronną pomoc techniczną w zakresie możliwości polskiego przemysłu.

Z okazji podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy postanowiono podnieść wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne w obu stolicach, Warszawie i Sofii, do rangi ambasad.

B. wartownicy SS
przed sądem w Lublinie

Sąd Okręgowy w Lublinie, po rozpatrzeniu sprawy trzech byłych wartowników SS z obozu koncentracyjnego na Majdanku, wydał wyrok skazujący Francka Pautli na 12 lat więzienia, Johana Setza na 9 lat i Wilhelma Biernata na 6 lat więzienia.

NOWY TUNEL
przez Mont - Blanc

RZYM (PAP). Do Rzymu przybyła delegacja szwajcarska, celem przedyskutowania sprawy przebicia tunelu przez Mont-Blanc na granicy francusko - włoskiej.

Północno-zachodni
obszar USA terenem katastrof!
Wezbrane fale rzeki pochłonęły całe miasto — Straszliwa powódź
w St. Zjednoczonych
(Patrz str. 2-ga)

Protest polskich studentów
przeciw polityce Watykanu

WARSZAWA (PAP). — **Dnia 30 maja br. obradowało w Warszawie prezydium Rady Federacji Polskich Organizacji Studentów.**

Prezydium Federacji uchwaliło na wniosek przedstawiciela Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ob. Pocieja, rezolucję, protestującą przeciwko listowi Piusa XII do biskupów niemieckich.

W rezolucji czytamy: „Federacja Polskich Organizacji Studenckich skupiająca w swych szeregach organizacje ideowo-wychowawcze, bratnie pomoce, koła naukowe i akademickie związki sportowe protestują w IMIENIU CAŁEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ wyższych uczelni w Polsce MŁODZIEŻY W WIĘKSZOŚCI SWEJ KATOLICKIEJ przeciwko antypolskiemu wystąpieniu papieża Piusa XII.

List papieża Piusa XII, skierowany do biskupów niemieckich nie jest aktem religijnym — czytamy w rezolucji. List papieża jest wyraźnym aktem politycznym, jest ciosem wymierzonym w poczucie sprawiedliwości dziejowej.

Nie słyszeliśmy z Watykanu słów potępienia, kiedy Niemcy mordowali i niszczyli naród polski.

Dzisiaj słyszymy z Watykanu słowa potępiające nasz naród za przesiedlenie z ziem polskich do Niemiec dwóch i pół miliona Niemców. Łaska i litość papieska spadły na „pokrzywdzonych Niemców".

W imię milionów ofiar niemieckiego faszyzmu, w obronie naszych praw narodowych i polskiej racji stanu:

— Protestujemy przeciwko uprzywilejowaniu Niemiec kosztem narodu polskiego i innych, miłujących pokój i wolność narodów.

— DOMAGAMY SIĘ OD DOSTOJNIKÓW KOŚCIOŁA W POLSCE ZAJĘCIA ZDECYDOWANEGO STANOWISKA WOBEC LISTU PAPIEŻA, ATAKUJĄCEGO NASZE PRAWA DO PRASTARYCH ZIEM PIASTOWSKICH".

Tel-Aviv i Jerozolima otoczone

Arabowie użyli gazów
Narady nad rozejmem — i wojna chemiczna...

TEL AVIV (SAP) **W poniedziałek rano, na niecałe 48 godzin przed terminem zawieszenia broni nakazanym przez ONZ** — wojska arabskie skoncentrowały się wokoło Tel-Aviv, stolicy państwa Izraelu i wokoło nowych dzielnic Jerozolimy.

Ze wschodu Tel Aviv otoczony jest przez bandy arabskie i wojska Transjordanii, na południu gromadzą się wojska egipskie.

Jak donoszą z kół żydowskich z Tel Aviv — w poniedziałek rano wojska arabskie **użyły gazów w walkach o nowe dzielnice Jerozolimy.**

Miejscowość Ras el Ein, dostarczająca wody Jerozolimie, dwukrotnie przechodziła z rąk do rąk.

(Obsł. wł.) Na froncie północnym, jednostki pancerne armii irackiej podeszły na mniej niż 8 km do Tel Avivu i posuwają się na południe za oddziałami żydowskimi, które opuściły osiedle Kolm. Dowództwo armii żydowskiej donosi o zajęciu trzech wiosek w pobliżu Nazaretu i o zbombardowaniu przez samoloty żydowskie wioski arabskiej Saffurye na północ od Nazaretu. Ponadto samoloty żydowskie bombardowały koncentrację nieprzyjaciela w Tulkarm w odległości 25 km na zachód do Nablus, oraz arabskie pozycje artyleryjskie w odległości 8 km na północny - zachód od Jerozolimy.

Z frontu środkowego komunikat armii irackiej donosi o gwałtownych atakach na konwoje żydowskie na drodze Tel-Aviv Jerozolima.

Na froncie Jordanu Żydzi bombardowali osiedle Shaar Hagolan, zajęte niedawno przez Arabów.

Kryzys zagraża rządowi premiera Schumana we Francji?

Korespondent londyński „New Jork Herald Tribune" twierdzi, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji kończą obecnie opracowanie dokładnego raportu o wynikach konferencji londyńskiej, dotyczących przyszłości politycznej i gospodarczej Niemiec zachodnich.

Raport ten ma być opublikowany mniej więcej w dwa tygodnie po zakończeniu konferencji.

Według korespondenta, redagowanie raportu odbywa się jak najbardziej starannie ze względu na „delikatną sytuację polityczną we Francji", gdzie rząd Schumana może stanąć wobec poważnego kryzysu w następstwie konferencji londyńskiej.

W różnych kwestiach politycznych nie osiągnięto jeszcze porozumienia między Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Wezbrane wody pochłonęły miasto!

Straszliwa katastrofa żywiołowa w USA

NOWY JORK (PAP). **Straszliwa katastrofa dotknęła zbudowane w czasie wojny miasto Vanport w stanie Oregon, gdy wezbrane wody rzeki Kolumbii podmyły wał kolejowy i zalały ulice, przynosząc śmierć wielu mieszkańcom tego 19-tysięcznego miasta.**

Dokładnej liczby ofiar nie zdołano jeszcze ustalić, lecz niewątpliwie jest ona bardzo wysoka, gdyż katastrofa zaskoczyła mieszkańców Vanportu, którzy w słoneczne niedzielne popołudnie wyszli gromadnie na ulice. Prawdopodobnie najwięcej ofiar było wśród dzieci, których wiele bawiło się w pobliżu wału kolejowego.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona z powodu wysokiej fali. Setki osób w nocy z niedzieli na poniedziałek spędziło czas na dachach domów, skąd ratowano je łodziami. Coraz gwałtowniejsze fale przelewały się ulicami miasta, podmywając fundamenty domów, unosząc ludzi i dobytek ludzki. Całe bloki 2-piętrowych drewnianych domów rozpadały się jak domki z kart. Według relacji naocznych świadków, znaczna część miasta w chwili obecnej znajduje się pod wodą. Nawet wierzchołki dachów nie są widoczne.

W nocy z niedzieli na poniedziałek rozgrywały się w mieście dantejskie wprost sceny. Matki wyrzucały swe dzieci z okien w nadziei że członkowie ekspedycji ratunkowych zdołają je uratować. Wspienione fale rzeki unosiły je, lecz nikt nie był w stanie udzielić im pomocy. Nikt nie myślał o ratowaniu swego dobytku. Grupy płaczących ludzi skupiły się w miejscach wyżej położonych dokoła części miasta dotkniętej powodzią, szukając z zaniepokojeniem wśród przechodniów swych bliskich i krewnych.

W poniedziałek na jeziorze, które pokryło miasto Vanport, krążyły łodzie ratunkowe, wydobywając ze strzaskanych domów zwłoki zatopionych. Władze twierdzą, że conajmniej kilka dni, a nawet tygodni, musi minąć, zanim dokładnie zostanie ustalona liczba ofiar.

Wiceprzewodniczący oddziału Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Wesselius, oświadczył, że powódź w Vanport była największą katastrofą, jaką kiedykolwiek zanotowano w dziejach zachodniego wybrzeża.

W chwili, gdy woda zerwała nasyp kolejowy, policja dała wprawdzie sygnały ostrzegawcze za pomocą syren, ale wielu mieszkańców nie słyszało ich zupełnie. Ludzie nie chcieli zresztą wierzyć, że istotnie doszło do tak strasznej katastrofy i zaczynali uciekać dopiero wtedy, gdy woda zaczęła zalewać ich mieszkania.

Na użytek tysięcy uchodźców zmobilizowano wszelkie możliwe środki transportu. **W akcji ratunkowej bierze m. in. udział lotnictwo.** Pewnien lotnik, który znajdował się w powietrzu nad **Vanport** właśnie w chwili katastrofy, opowiada, że początkowo w wale kolejowym powstała wyrwa szerokości 2 metrów, bardzo jednak szybko otwór rozszerył się do 20 metrów i po tym do 200 metrów. Na domy runęła ściana wody trzymetrowej wysokości.

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman uznał północno-zachodni obszar USA za „teren katastrofy" wobec straszliwej powodzi, jaka nawiedziła miasto Vanport i okolice.

Na cele pomocy i odbudowy na tym obszarze przeznaczone będą nadwyżki demobilu armii amerykańskiej.

W samym mieście Vanport zginęły prawdopodobnie setki osób.

Obłudne stanowisko

USA w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP). W kuluarach ONZ podkreśla się powszechnie, że decyzja Rady Bezpieczeństwa rozciągnięcia ogólnego embargo na wywóz broni do Palestyny i 7 państw arabskich na Bliskim Wschodzie — godzi przede wszystkim w Żydów. Wiadomo bowiem, że państwa arabskie zdołały w międzyczasie nagromadzić olbrzymie zapasy broni, wskutek czego ograniczenie to w najmniejszym stopniu ich nie dotknie.

Obserwatorzy polityczni zwracają również uwagę na obłudne stanowisko przedstawiciela USA, który w toku całej dyskusji w Radzie nad rezolucją w sprawie 4-tygodniowego zawieszenia broni w Palestynie popierał propozycję brytyjską, wyraźnie faworyzując stronę arabską. Było widoczne, że poprawki delegacji amerykańskiej zmierzały do nadania rezolucji brytyjskiej jedynie pozornego „obiektywizmu".

Tego rodzaju charakter miała niewątpliwie zgłoszona przez Austina propozycja, by przewidziany w rezolucji brytyjskiej zakaz imigracji do Palestyny osób w wieku poborowym rozciągnąć również na 7 państw arabskich.

Obłuda tej propozycji była tak widoczna, że po ostrym sprzeciwie Gromyki, który podkreślił, że godzi ona wyłącznie w Żydów, została odrzucona.

W Atenach odbędzie się ślub b. króla Michała

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że ślub b. króla Rumunii Michała z księżniczką Anną Burbon-Parma odbędzie się w Atenach w sobotę 5 czerwca.

Dziś przybywają do Łodzi

delegaci Wydz. Wykonawczego FIAPP

(j) W dniu dzisiejszym przybyli do Łodzi członkowie Wydziału Wykonawczeczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych FIAPP. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Belgii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, Jugosławii i ZSRR.

Gości powitają na dworcu Kaliskim przedstawiciele miejscowych władz P.Z.b.W.P.

Po śniadaniu w Grand Hotelu goście zwiedzą placówki PZbWP w Łodzi, po czym odjadą autokarem na teren dawnego obozu koncentracyjnego w Radogoszczu, gdzie nastąpi uroczystość złożenia wieńców ku czci ofiar faszyzmu.

Z kolei delegaci F. I. A. P. P. zwiedzą PZPB nr 1, skąd udadzą się do Kolumny, na kolonie letnie dla dzieci członków PZbWP. Po obiedzie w Kolumnie goście wrócą do Łodzi, skąd wieczorem nastąpi odjazd do Warszawy.

Nowi wiceprezesi CUP

Na wniosek prezesa CUP, prezes Rady Ministrów mianował dodatkowo wiceprezesami Centralnego Urzędu Planowania ob.ob. dr. Jędrychowskiego Stefana i Kasmana Leona.

Wiceprezes Jędrychowski jest członkiem KC PPR i posłem na Sejm. Od początku obecnej kadencji Sejmu sprawuje funkcje przewodniczącego Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Wiceprezes Kasman, zajmował stanowisko kierownika Wydz. Propagandy, a następnie Wydz. Organizacyjnego KC PPR, od roku 1946 zaś do obecnej nominacji był nacz. dyr. Spółdzielni Wydawniczej „Książka".

KINO
„POLONIA" „WŁÓKNIARZ"
DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji amerykańskiej
„Życie Emila Zoli"
Film osnuty na tle procesu Dreyfusa.
W roli tytułowej: PAUL MUNI.
Reżyser: William DIETERIE.
(Pr. 239)

Sensacyjny proces w Katowicach

Sabotażyści gospodarczy przed sądem

Przed rejonowym sądem wojskowym w Katowicach rozpoczął się w dniu 31 bm. proces o sabotaż grupy szkodników gospodarczych, na której czele stał Konrad Tangor, przemysłowiec związany od lat ze sferami wielkokapitalistycznymi w Niemczech i zaufany rządu Guberni Generalnej w okresie okupacji. W wyniku działalności Tangora i jego wspólników, obejmującej nielegalny handel i machinacje metalami kolorowymi poza wielkimi, nie dającymi się ująć w cyfry stratami produkcji przemysłu hutniczego — skarb Państwa poniósł straty bezpośrednie, sięgające ponad 46 milionów złotych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: inż. Konrad Tangor, właściciel firmy przemysłowo - handlowej „Polthap" w Warszawie oraz firmy przemysłowo - handlowej i rafinerii metali „Torpedo" w Katowicach, Jerzy Piechocki — adwokat, były kierownik działu metali centrali surowców hutniczych w Katowicach, Sergiusz Adamczyk, buchalter i kierownik firmy „Torpedo" w Katowicach oraz właściciel podhurtowni metali kolorowych we Wrocławiu i wspólnik Tangora — Adolf Meissner i Jerzy Krokowski, prokurent firmy „Torpedo".

Tangor należał w okresie przedwojennym do najbardziej wpływowych przemysłowców w dziedzinie metali kolorowych. W roku 1923 z inż. Brauthem zakłada fabrykę obrabiarek „Proma", wyzyskując kontakty z wielkimi kapitalistami austriackimi.

Od 1937 roku czerpie olbrzymie zyski, zajmując się rozbudową przemysłu zbrojeniowego w ścisłym kontakcie z sanacyjnym Ministerstwem Spraw Wojskowych. W 1938 roku Tangor nawiązuje kontakt z „führerem" niemieckiego odlewnictwa, Schwitzke, który później w okresie okupacji ułatwia mu prowadzenie firmy „Polthap" w Warszawie i jej rozbudowę poprzez przejmowanie remanentów towarowych, likwidowanych przez Niemców firm żydowskich. Tangor prowadzi również do wybuchu wojny przedstawicielstwo szeregu firm metalowych niemieckich, szwajcarskich, włoskich, angielskich i amerykańskich uzyskując wysokie prowizje od transakcji zawieranych z tymi firmami ze jego pośrednictwem przez sanacyjny rząd polski. W tym okresie częstymi gośćmi na przyjęciach u Tangora byli minister Spraw Zagranicznych Beck, premier Składkowski i inni dostojnicy Polski sanacyjnej.

W 1939 roku Tangor ucieka do Bukaresztu, skąd wraca w lutym 1940 roku, odwiedziwszy uprzednio Schwitzkego, za pośrednictwem którego wyjednuje u władz niemieckich pozwolenie na prowadzenie firmy „Polthap". Rozbudowując nadal swoje kontakty z władzami niemieckimi poznaje szefa wydziału gospodarowania metalami przy rządzie G. G. w Krakowie, Beera, który mianuje go zaufanym hurtownikiem metali na teren G. G. Odtąd jako zaufany rządu GG bierze również udział w zebraniach osobistości hitlerowskich, gdzie omawia się sprawy dyskryminacji Żydów i Polaków. Podejmuje często w swoim mieszkaniu oficerów SS i gestapo i likwiduje z ramienia rządu GG metalowe firmy żydowskie i polskie w okręgu warszawskim, przejmując maszyny tych firm.

W czerwcu 1945 roku Tangor reaktywuje swoją firmę w Warszawie, zakładając ponadto w 3 miesiące później wraz z Piechockim podobną firmę pod nazwą „Torpedo" w Katowicach.

Drogą osobistego kontaktu z podhurtownikiem centrali surowców hutniczych we Wrocławiu — Meissnerem, Tangor uzyskuje składy na terenie Wrocławia, proponując równocześnie Meissnerowi połowę zysków z eksploatacji metali. Metale te pochodziły w olbrzymiej większości z remanentów poniemieckich, stanowiących własność państwa.

Kierownik firmy „Torpedo" Adamczyk sprzedawał je z polecenia Tangora na wolnym rynku, nieujawniając ich pochodzenia w centrali surowców hutniczych. Zyski składano do wspólnej „lewej" kasy, z której przede wszystkim korzystał Tangor.

— Rozprawa trwa.

Fundusz Pomocy Dzieciom

przedłuży działalność do jesieni 1950 roku

WARSZAWA (SAP). Pomoc udzielana dzieciom i młodzieży przez Międzynarodowy Fundusz (UNICEFF), dzięki subsydiom poszczególnych rządów, dobrowolnym ofiarom i uzyskanym nadwyżkom z remanentów UNRRA — będzie przedłużona do zbiorów w 1950 roku.

Przewodniczący Rady Zarządzającej Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, delegat rządu R.P. do tej organizacji, dr Ludwik Rajchman, poinformował przedstawiciela SAP, że w lipcu przybędzie prawdopodobnie do Polski komitet ściślejszy Rady Zarządzającej, w celu zaznajomienia się z terenową działalności Funduszu.

Upowszechnienie i uspołecznienie oświaty

II Zjazd ZNP - Rola nauczycielstwa - Wiara i entuzjazm

DRUGI Walny Zjazd Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu przejdzie do historii oświaty polskiej i narodu polskiego pod znakiem zdecydowanego samookreślenia politycznego nauczycielstwa. Zamknięty został definitywnie miniony okres historii ZNP i rozpoczął się nowy okres służby narodowi i Państwu Ludowemu.

Jeżeli w 1946 r. podczas Pierwszego Walnego Zjazdu w Bytomiu świadomość polityczna części nauczycielstwa nie dorównywała epokowym przemianom, jakie przechodziło odradzające się państwo polskie, to Walny Zjazd w maju 1948 roku wykazał **zdecydowaną jednomyślność przekonania wszystkich pracowników oświaty, że droga, którą kroczy Polska do lepszego jutra, jest właściwa i jedyna.**

W OKRESIE dwóch lat między zjazdami, obserwując codziennie fakty osiągnięć w pracy narodu polskiego, nauczycielstwo krystalizowało i umacniało swój światopogląd, swoje wewnętrzne ideowe nastawienie do demokratycznej rzeczywistości. W ofiarnym wysiłku i w trosce o podniesienie szkolnictwa umacniała się pewność nauczycielstwa, **że rzwój oświaty i powierzchowność nauki, dadzą się zrealizować tylko w ustroju demokraji ludowej.**

Wystarczy podać kilka cytat z przemówienia Min. Oświaty, tow. dr Skrzeszewskiego, aby wykazać słuszność tego twierdzenia. **„W ubiegłym roku w zakresie przedszkoli przekroczyliśmy w stosunku do liczby mieszkańców czterokrotnie stan z 1938 r. W zakresie szkolnictwa podstawowego osiągamy cyfry przedwojenne. W zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, półtora razy więcej, zawodowym 5 razy więcej, w szkolnictwie wyższym prawie dwa i pół raza".**

Powszechność nauki zrealizowana została przez obowiązek podstawowego nauczania dzieci, oraz przez udostępnienie, upośledzonej dotychczas młodzieży robotniczo - chłopskiej, dostępu na wyższe uczelnie. Zmiana układu społecznego wyższych uczelni, oczyściła starą, zgniłą, pałkarską atmosferę uniwersytetów, które były w przeszłości miejscem ekscesów niepoczytalnych „paniczyków", a nie przybytkiem skupionej nauki.

NIE ULEGA żadnej wątpliwości, że nauczycielstwo odgrywało i odgrywa kolosalną rolę jeżeli chodzi o wychowanie samego narodu. W liście odręcznym do Zjazdu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Bolesław Bierut m.in. napisał — **„Państwo i naród widzą w nauczycielstwie polskim ofiarny zespół pracowników, który ma do zrealizowania szczególnie ważne zadanie wychowania kształcenia młodego pokolenia Polaków."**

Dlatego-też całe społeczeństwo z najwyższym uznaniem przyjęło rezolucję, uchwaloną jednogłośnie przez Zjazd, w której w sposób jasny i wyraźny zostało określone credo polityczne nauczycielstwa polskiego.

Zjazd w sposób dobitny potępił zakusy imperialistyczne międzynarodowej reakcji oraz Watykanu, zmierzających do rewizji zachodnich granic Polski — przy czym wyraził niezłomną gotowość usilnej pracy i walki o utrzymanie zdobytych krwią granic w oparciu o siły zjednoczone słowiańszczyzny. Rezolucja stwierdza również, że — polityka podżegaczy wojennych rozbije się o solidarną postawę narodów miłujących pokój, wśród których Związek Radziecki zajmuje czołowe miejsce.

W DZIEDZINIE polityki wewnętrznej nauczycielstwo polskie solidaryzuje się z dążnością do organicznego zjednoczenia bratnich partii robotniczych, oraz z zespoleniem partii chłopskich, widząc w tym znamię jedności narodu. Jednocześnie **„nauczycielstwo polskie wyraża przekonanie, że wyniki rewolucyjnych przemian politycznych i gospodarczych mogą być utrwalone tylko przez dalsze upowszechnienie i uspołecznienie oświaty i kultury oraz zapewnia uroczyście, że odda tej sprawie wszystkie swe siły".**

Spontaniczne oklaski przedstawicieli 100-tysięcznej rzeszy nauczycieli, które raz po raz przerywały odczytanie rezolucji, mogą być dowodem wiary i entuzjazmu.

Jest więcej niż pewne, że nauczycielstwo dotrzyma swoich zapewnień, że sprosta wielkiemu zadaniu wychowania nowego obywatela polskiego, świadomego swych obowiązków i celów budowniczego Polski Demokratycznej. B. T

Kiedy nareszcie zaczniemy budować domy!

Dwie spółdzielnie mieszkaniowe

Kupcy łódzcy wierni zasadom... inicjatywy prywatnej

Łódź po wojnie stanowczo nie miała szczęścia do budownictwa, a zwłaszcza do budownictwa mieszkaniowego. Podczas. gdy w latach 1946, 1947 w wielu ośrodkach państwa trwała gorączkowa budowa gmachów publicznych i domów mieszkalnych — u nas panował przez cały ten czas pełny marazm. Z wyjątkiem liczby domów, które odremontował Zarząd Miejski, lub przemysł

NIC SIĘ DOSŁOWNIE NIE ROBIŁO

Najwymowniejszym i najsmutniejszym jest fakt, że nawet kredyty, preliminowane przez rząd dla Łodzi na budownictwo. leżą w bankach nietknięte. W takim Poznaniu sam sektor prywatny inwestował w budownictwo tylko w ub. roku przeszło 3 miliardy złotych i w mieście tym nie znać już zupełnie śladów wojny.

A u nas? U nas w Łodzi sytuacja była zgoła odmienna.

Zniszczona została podczas wojny przez okupanta dzielnica bałucka, gdzie mieściło się ghetto oraz część domów w śródmieściu. Ogólna

ILOŚĆ IZB MIESZKALNYCH

zmniejszyła się w Łodzi o blisko 28 procent. Sytuacja stała się po wojnie katastrofalna, gdyż z jednej strony ubytek mieszkań systematycznie wzrastał w związku z walemem się zrujnowanych i nieremontowanych w latach okupacji domów, z drugiej zaś — liczba ludności Łodzi stale powiększa się w związku z rozwojem przemysłu.

Jedynym rozwiązaniem z kłopotliwej sytuacji może być w tych warunkach — na społecznych podstawach postawione budownictwo. Z taką inicjatywą wystąpił w swoim czasie prezydent miasta, apelując do tzw. inicjatywy prywatnej

O INWESTOWANIE KAPITAŁÓW W BUDOWNICTWO

względnie o założenie spółdzielni budowlano-mieszkaniowej. Odbyły się w Zarządzie Miasta konferencje, na których przedstawiono uczestnikom korzyści. wynikające zarówno dla miasta. jak i dla nich samych z przystąpienia do akcji budownictwa.

Na konferencji w zasadzie przyjęty został projekt posła, radnego miejskiego Groszyńskiego w sprawie założenia spółdzielni budowlanej. Gdyby do niej przystąpiły organizacje kupieckie, drobnych przemysłowców, rzemiosła, wolnych zawodów itp,, wówczas można by było od razu zmobilizować kapitał 50-milionowy z samych drobnych udziałów. nieprzekraczających 2.500 zł. Ten kapitał dałby z kolei możność uzyskania poważnych kredytów bankowych i w rezultacie można by było w ciągu jeszcze bieżącego sezonu

WYBUDOWAĆ PEWNĄ ILOŚĆ KILKUNASTORODZINNYCH DOMKÓW

albo jakieś nowe osiedle.

Wspomniane wyżej propozycje przyjęte zostały w zasadzie przez Izbę Przemysłowo - Handlową. Rzemieślniczą, Lekarską, Adwokacką itd. i sprawę przekazano wobec tego do rozpracowania specjalnej komisji.

Należy mieć nadzieję, że wkrótce usłyszymy już jakie są konkretne plany tworzącej się spółdzielni budowlanej i ile izb mieszkalnych Łódź zdobędzie w następstwie tej akcji.

Warto zaznaczyć, że organizacje kupieckie, które wielokrotnie deklarowały swą gotowość współpracy w ramach nowej. jednolitej spółdzielni. wystąpiły ostatnio

Z WŁASNYM PLANEM BUDOWNICTWA

Kupcy łódzcy potraktowali całą sprawę od strony czysto handlowej. Przystąpili oni do zorganizowania odrębnej spółdzielni na odmiennych podstawach. Każdy członek spółdzielni wpłaci pewien udział i finansować będzie budowę mieszkania dla własnego użytku, względnie dla odstąpienia go wybranemu przez siebie lokatorowi.

Forma i charakter tej spółdzielni kupieckiej odbiega w zasadzie od projektowanej spółdzielni ogólnej, do której zgłaszają akces wolne zawody. rzemiosło i drobny przemysł. O ile ta spółdzielnia budować będzie dla miasta, które przyznawać będzie mieszkania potrzebującym na dogodnych warunkach spłaty kosztów budowy, o tyle kupcy zastrzegają sobie prawo decydowania o wynajmowaniu nowych mieszkań w budowanych przez ich spółdzielnię domach. Liczą oni na

PRZYWILEJE. PRZEWIDZIANE W USTAWIE.

dopuszczające pobieranie w nowowybudowanych mieszkaniach komornego w dowolnej wysokości.

W chwili obecnej wszystkie przygotowania do uruchomienia obydwu spółdzielni mieszkaniowych są w toku.

Należałoby sobie życzyć, aby wstępne prace statutowo-organizacyjne zostały szybko zakończone, tak aby można było wykorzystać jeszcze obecny sezon budowlany.

Od samego podejmowania uchwał Łódź wiele pożytku nie będzie miała. Za uchwałami nastąpić muszą szybko posunięcia realne. Inaczej głód mieszkaniowy w Łodzi w niczym nie będzie złagodzony.

(STG.)

Coraz liczniejsze rzesze PPS-owców objęte akcją zbiórki na Wspólny Dom

Generalny Pełnomocnik CKW PPS do spraw zbiórki na Wspólny Dom tow .Serkowski otrzymał pierwsze sprawozdania od wojewódzkich pełnomocników PPS do akcji zbiórkowej. Według tych informacji akcja zbiórki w organizacjach PPS rozwija się pomyślnie, obejmując coraz liczniejsze szeregi członków Partii.

Do dnia 25 maja członkowie PPS w Warszawie zadeklarowali 38 mil. zł. W woj. łódzkim 16.500 członków Partii zadeklarowało 17,3 mil. zł z czego robotnicza Łódź — 11 mil. zł zgłoszonych przez 13,5 tys. członków Partii. W woj. gdańskim 18.000 członków PPS zadeklarowało 17 mil. zł. W woj. krakowskim 10.115 członków PPS zadeklarowało 6.240 tys. zł Po nadto 120 członków aktywistów PPS z woj. krakowskiego zadeklarowało 1.132 tys. zł, a organizacja kolejarzy i pocztowców PPS zgłosiła dotychczas 900 tys. zł.

Pepesowcy województwa wrocławskiego zadeklarowali 15 mil. zł, woj. szczecińskiego — 13 mil. zł.

W ramach akcji zbiórkowej prowadzonej przez PPS na terenie woj. łódzkiego 4 tys. bezpartyjnych zadeklarowało 2.1 mil. zł.

Przebieg zbiórki wykazuje sprawność funkcjonowania Komitetów Współdziałania PPS i PPR zarówno na szczeblu powiatowym jak i wojewódzkim, co w dużym stopniu przyśpiesza akcję dystrybucyjną cegiełek w terenie i dopomaga w utrzymywaniu łączności z kołami zbiorczymi.

* * *

Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich, witając zapowiedź zjednoczenia obu partii robotniczych, jako przejaw dalszej konsolidacji narodu polskiego o znaczeniu ogólno-państwowym, postanowił przeznaczyć ze swoich funduszów kwotę 100.000 zł na budowę Wspólnego Domu.

Miejska Rada Narodowa w Krakowie powzięła uchwałę o przekazaniu na budowę centralnej siedziby Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej kwoty 1 miliona złotych.

Od redakcji

Z dniem 1 czerwca, wobec odjazdu na urlop miesięczny tow. red. Antoniego Pokorskiego, obowiązki kierownika zespołu redakcyjnego pełnić będzie tow. red. Tadeusz Sołtan.

Z FRONTU pracy

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Maria Adamusiak 133,9 proc., a Józefa Ulkowska 133,2 proc. Genowefa Cichecka (4 strony) osiągnęła 137,8 proc. Genowefa Pawlak 134,2 proc., Stefania Kacprzak 132,5 proc., a Maria Gałasińska (3 strony) 146,3 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęła Maria Drelich (175,1 proc.). Bronisław Cłuła uzyskał 173 3 proc. Maria Jaworska osiągnęła 168,6 proc., Maria Tomczyk 160,2 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Helena Płachta (175,2 proc.), Maria Józwiak (157,5 proc.) Krystyna Imperowicz (156,9 proc.) i Zofia Bielińska (158,6 proc.)

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) wyróżniły się Bronisława Deka (174 proc.) i Zofia Konwerska (172 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (142,5 proc.) wyprzedził zespół Szora (138.1 proc.). Zespół Banaszczyka osiągnął 146.4 proc. wyprzedzając zespół Człapińskiego (138.6 proc.). Zespół Buchnera (117 proc.) uległ nieznacznie zespołowi Bociana (117.5 proc.).

WPZPB Nr 4 w tkalni zespół Stanisława Wałęskiego (133.6 proc.)) wyprzedził zespół Muszyńskiego (129 proc.). Józefa Cichońska osiągnęła 174.3 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" osiągnęła Matuszewska 163.1 proc., a K. Kaźmierska 162.8 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Maria Rajska (165.1 proc.), Leokadia Gniotek 153.4 proc.) i Maria Jurek (152.8 proc.). W przędzalni (750 wrzecion) wyróżniły się Stanisława Smyczek (146.5 proc.), Józefa Michalak (145.9 proc.) i Maria Kacprzak (143.1 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Kornelia Nowak (166 proc.) i Maria Woźniak (160.2 proc.). — W tkalni na „czwórkach" uzyskała Józefa Talar 179.8 proc. a Kazimiera Nowak 178.3 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni na 6 krosnach uzyskał Władysław Mirecki 197 proc., Maria Madaj (4 krosna) osiągnęła 183 proc. W przędzalni (4 strony) odznaczyły się Zofia Brożyńska (167 proc.) i Józefa Dębska (153 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniły się Joanna Witczak (752 wrzec. — 150.9 proc.) i Krystyna Ludwiczak (750 wrzec. — 158.9 proc.). W tkalni na „szóstkach" wysunęła się na czoło Feliksa Pakulska (163.5 proc.). Stanisław Kubik uzyskał 162.1 proc., a Józef Zakrzewski 159.8 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Janina Wojtaszek (6 krosien) uzyskała 149.7 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Helena Kaczmarek (152.3 proc.), Franciszka Jaguszewska (147 proc.) i Bronisława Klimas (140 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak osiągnęły po 160 proc. a Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek (3 strony) po 169 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Janina Stramska 175.9 proc., a Bolesława Nowak 165.9 proc. Zenobia Sawicka (8 krosien) osiągnęła 150.3 proc., Regina Poros 154.8 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Janina Kłopotek (175.4 proc.) i Zofia Kubacka (170.2 proc.). W przędzalni ((3 strony) odznaczyły się Helena Piaseczna (173 proc.)

„W amerykańskim stanie Arizona, słynącym z kowboi, panuje zwyczaj, że dwaj ranczerzy, pragnący wyrównać między sobą spór przed wejściem do mieszkania rzucają broń d obeczki, stojącej przed domem...

Mołotow: — „Pozostawimy oręż, prawda?"...
Marshall: ???...

Z Filharmonii

XXII koncert symfoniczny

JAN KRENZ — IMRE UNGAR

Głośne nazwisko ociemniałego węgierskiego pianisty Imre Ungara, laureata II Konkursu Chopinowskiego, ściągnęło do Filharmonii tłumy publiczności.

Artysta wykonał Koncert f-moll Chopina oraz na bis kilka chopinowskich utworów solowych. I w tych dodatkach nadprogramowych wypowiedział się Imre Ungar jak pianista najbardziej bezpośrednio i z całą swobodą. Szczególnie piękna i głęboka była interpretacja Nokturnu F-dur w której artysta wyżywa się do dna, przy zachowaniu do mistrzostwa doprowadzonej doskonałości technicznej. To samo powiedzieć można i o wykonaniu Walca a-moll. Mniej natomiast zachwycony byłem jego interpretacją Mazurka a-moll w którym więcej było spokojnej menentowej gracji, niż polskiego mazowieckiego klimatu. W wykonaniu Koncertu f-moll wyczuwało się pewne skrępowanie artysty, przy całej doskonałości technicznej. Najlepiej wypadła część Larghetto. Ta spowiedź serca, z jej temperaturą uczuciową, wznosząca się do ekstazy, z bolesnie i dumnie pietrzącymi się pochodami akordowymi, tak pełnymi wymownego patosu, doskonale odpowiadą usposobieniu artysty, który najpełniej wyraża się, kiedy może uduchowienie kompozycji połączyć z uduchowieniem własnym. Zresztą jakichś zasadniczych zmian od czasu występów konkursowych w grze Imre Ungara nie zauważyłem.

Zdarza się zazwyczaj, że wysokiej klasy wirtuoz stawia w cieniu część ściśle symfoniczną koncertu i jej interpretatora — kapelmistrza. Z satysfakcją stwierdzić mogę, że tym razem nie miało to miejsca, choć kapelmistrz był młody i o nazwisku niezbyt głośnym. Ale pewny jestem po tym co usłyszałem, że o nazwisku tym głośno będzie w przyszłości. Dyrygował Jan Krenz muzyk młody, wychowanek łódzkiego konserwatorium. Spotykaliśmy się z nim już nieraz na estradzie naszej Filharmonii. Postęp jednak i tempo tego postępu, z jakim rozwija się kapelmistrzowski talent Krenza, są zdumiewające. Nadzwyczaj muzykalne ogarnięcie całości wykonywanej kompozycji, trafne wyczucie jej stylu, sugestywne panowanie nad orkiestrą, polot i rozmach, przy wielkiej dbałości o szczegóły — oto co stawia już dziś Jana Krenza w szeregu czołowym najmłodszej generacji naszych dyrygentów. Z Haffnerowskiej symfonii Mozarta wydobył dużo blasku i lekkości, „Pavana na śmierć Infantki" Ravela miała potrzebną dozę skupienia i nastroju, a efektowna uwertura Czajkowskiego „Romeo i Julia" — pełną siłę wyrazu. Słuchało się tej bardzo już ograjej melodramatycznej ale pełnej genialnych epizodów kompozycji z nowym wzruszeniem, bo był w niej tragizm losu, i miłość namiętna Romea, i marzycielska słodycz Julii, i pełna tumultu, zaciekła pasja skłóconych rodzin.

Orkiestra grała wyjątkowo dobrze. Publiczność zgotowała zagranicznemu gościowi serdeczną owację, nie szczędząc jednak objawów gorącego uznania i naszemu łódzkiemu krajanowi, który na to w zupełności zasłużył.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Kiwki jabłka

Dochodowy interes

Do najzyskowniejszych zajęć przed wojną należał handel dewocjonaliami. Nie znam handlarza obrazów, który by w krótkim czasie nie zrobił na nich majątku. I teraz branża ta przynosi też niezłe dochody.

Od pewnego czasu na pewnym rynku łódzkim daje się zauważyć taki obrazek: w jakimś „dobrym handlowo" miejscu, przeważnie w przejściu, stoi na podwyższeniu człowiek (z dzwonkiem) i wygłasza przemówienia: na temat Częstochowy, która „tak jak przed wojną, tak i teraz brzmi", która zawsze „godło święte" dźwiga jak najwyżej i która o łodzian dba, i tak dalej w ten deseń.

Człowiek ten, przepełniony troską o stan łódzkich sumień „które pozbawione książeczek do modlenia stają się głuche na wszelkie wołania" (rozdaje na poparcie swych słów medaliki częstochowskie. Czyni to z myślą rozrzewnienia słuchaczy, którzy zakupią przy tym coś, co jednak kosztuje.

I nie myli się: słuchacze z razu spoglądają na siebie bezradnie dumają, coś szepcą, wreszcie, nie przeczuwając „lipy", kupują książeczki do modlenia po sto złotych.

Wydawnictwo „Co tydzień powieść" od pewnego czasu, aby nie być posądzonym o robienie interesów na romansach czysto brukowych, co jakiś czas stara się wydać coś, co jest tanie, pokupne, nie brukowe, a jednak przynoszące dochód. Ostatnio wydało np. humoreski Karola Czapka, doskonałego pisarza czeskiego oraz wesołopowiadanie pióra Magdaleny Samozwaniec.

Każdy zeszyt tego wydawnictwa kosztuje 25 zł i liczy sobie 16 stron. Na tej samej ilości papieru możnaby wydrukować książeczkę do modlenia liczącą 250 stron. Musimy pamiętać, że firma „Co tydzień powieść" płaci autorów i tak że na nich zarabia: gdyby nie robiła „interesów", wydawcy na pewno przerzuciliby się do innej, bardziej „kokosowej" branży. Czy jednak przedsiębiorcy częstochowscy zapłaciliby autorom: śmiejmy w to wątpić...

Obliczmy, ile zarabiają na literaturze książkowej wydawcy, a ile kolporterzy.

Zajmijmy się tylko kolkorpterami. Według nie sprawdzonych zresztą pogłosek jedna książeczka kosztuje 30 zł w hurcie. Czyli gdy każdy kolporter sprzeda sto egzemplarzy w ciągu dnia, jego zarobek dzienny wynosi 7.000 (słownie: siedem tysięcy) zł. Po odliczeniu kosztów podróży, diet, smarowidła do ust, ewen. wydatków na leczenie rozedmy płuc, zostaje mu dochód potężny.

Nie wiem, kto w dzisiejszych czasach zarabia tyle i tak łatwo. Wiem, że są tacy i że w społeczeństwie są wyjątkami. Nie to jednak jest powodem tego felietoniku.

Tylu ludzi płaci podatki dochodowe i urząd skarbowy znajduje tyle sprytu, aby kwoty należne mu wyegzekwować, a tu w samym sercu miasta zarabia się po kilkadziesiąt tysięcy na tydzień i zapewne ani jedna tysiączna część zysku nie trafia do kieszeni państwowej. I kto tak zarabia? Ludzie, którzy z Częstochową najczęściej mają tyle wspólnego, co my z grobem Mahometa.

A może by tak postawić na rynku urzędnika i księgowego?

Ne pewno by się opłaciło!

Yes.

SPORT

Z notesu reportera

Egzotyczni kolarze

Dziś stadiony polskie nie zawsze mogą pomieścić wszystkich chętnych oglądania imprez sportowych. Przed meczem piłkarskim Polska — Czechosłowacja obliczono, że gdyby stadion Wojska Polskiego był bardziej pakowny, sprzedano by jeszcze około 30 tys. biletów więcej.

Dawniej było inaczej. Sport uważano za niezbyt przyjemną rozrywkę.

Na zawody uczeszczała nieliczna tylko grupka zwolenników. Należało używać więc różnych tricków reklamowych, aby impreza nie zakończyła się deficytem.

Sprawozdawca sportowy „Expressu Wieczornego" wraca wspomnieniem do dawnych lat i opisuje wypadek na zawodach kolarskichw Kaliszu. Przeczytajmy, jak to było dawniej.

* * *

WIELE lat temu Kalisz odwiedziła międzynarodowa kolarska śmietanka. Organizatorzy kierowali się dwiema zasadami: Jeden zawodnik musi być bardzo znany, a drugi bardzo egzotyczny. Publiczność polska zawsze polowała na egzotykę.

Afisze w Kaliszu zapowiadały bardzo emocjonujący pojedynek: Assad Bahador (Persja) kontra Assad Hussein (Afryka). No, trzeba pecha, Murzyn zawiódł! Forsy nie dostał, albo wizy zapomniał. W każdym razie do Polski nie przyjechał. Co tu robić?

Z Persem nie było kłopotu, bo był rodzimego chowu. Był synem perskiego posła, a do szkoły chodził w Warszawie. Ale trzeba było mu za wszelką cenę przeciwstawić Afrykańczyka.

Zbliża się godzina zawodów. Wszyscy z niepokojem pytają: Czy już jest Murzyn? „Oczywiście", odpowiadają organizatorzy.

Murzyn udał się pierwszorzędnie. Jeździł nieźle, zachowywał się jak dżentelman i bardzo głośno mruczał. Czarny człowiek podbił serca całego Kalisza.

Dobrze było jednak, że Murzyn miał odcień skóry bardzo czarny, bo nikt nie mógł zauważyć jak Kamiński ponosowiał ze strachu, aby czasami ktoś go nie poznał.

Wieczorem w restauracji „Europejskiej" Murzyn nagle stracił kolor.

Wcinał gęsinę nożem i widelcem, jak każdy szanujący się Europejczyk.

Kasa po meczu była bardzo dobra.

DIALOG BOKSERÓW

WARTO wspomnieć o wizycie Joe Louisa w Londynie. „Czarny bombardier" odwiedził niedawno Tommy Farra, z którym w 1937 roku stoczył walkę i Anglik nie dał się znokautować przez 15 rund. Dziś Farry jest bogatym kupcem, ma swój dom w Bringhton i już dawno wycofał się z ringu. Obaj niegdyś tak zażarci rywale spotkali się w domu Farra. Louis był w świetnym humorze, podobno dawno nie widziano go w tak dobrym usposobieniu. Posępny wyraz twarzy znikł gdzieś z jego oblicza, gdy rozpoczęły się wspomnienia o walce.

— Walczyłeś wówczas świetnie — mówił Louis. — Słyszałem świst w powietrzu twych ciosów!

Jak wiadomo, Louis słynie w Ameryce ze swych niezwykle barwnych krawatów, które pieczołowicie pielęgnuje i ma aż kilka szaf wypełnionych nimi.

Joe przywiósł Farrowi w podarunku kilka ze swych krawatów.

Anglik był niezmiernie ucieszony z prezentu i tak powiedział:

— Te krawaty są takie barwne. Jestem pewien, że nawet w nocy będą świeciły swym blaskiem...

Ktoś z dziennikarzy spytał, czy Farr nie wystąpi w meczach pokazowych z Louisem. A na to Farr skrzywił się przeraźliwie.

— Nie mam zamiaru, aby „największa maszyna do bicia" nie rozbiła mi nos.

Gdy już obaj przyjaciele wyczerpali bokserskie tematy, Joe zaproponował, że będzie śpiewał, a Farr usiadł do fortepianu i akompaniował. Śpiewał smętne piosenki z Harlemu.

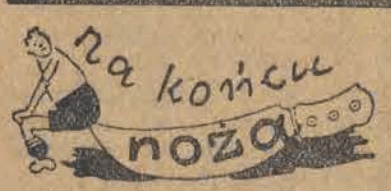

W sprawozdaniu z meczu piłkarskiego ŁKS — Wisła poruszyliśmy wczoraj obszernie sprawę wstawienia do drużyny ligowej juniorka Ciechańskiego, który w tym samym dniu w godzinach przedpołudniowych rozegrał ciężki mecz z kolejarzami.

Ten młodziutki chłopak grał więc w sumie w jednym dniu 3 godziny. Na taki wyczyn nie może sobie nawet pozwolić zaharowany w bojach zawodowiec piłkarski.

Myśleliśmy, że posunięcie to wyszło ze strony zarządu sekcji.

Z błędu wyprzedził nas jednak „Dziennik Łódźki", który podaje:

Celem zażegnania szeregu nieporozumień istniejących w sekcji piłkarskiej ŁKS postanowiono rozwiązać istniejący dotychczas zarząd sekcji, wyznaczając komisarza.

Został nim p. H. Klimczak.

Po zwołaniu walnego zebrania sekcji, wybrane zostaną nowe władze. Oby tylko te zmiany nie wpłynęły na pogorszenie się wyników ligowych ŁKS.

A więc w danym wypadku tak dzielnie spisał się zarząd komisaryczny sekcji. Zawsze gotowi jesteśmy wytłumaczyć sobie i innym, gdy klub w ostatniej chwili zmuszony jest wypełnić lukę w drużynie. Ale o chorobie Hogendorfa wiedziano parę dni przed zawodami i należało odpowiednio zabezpieczyć się, aby nie wystawiać młodego chłopca do drużyny.

Nikt nie potrafi nam zaręczyć, że nie odbije się to ujemnie na jego zdrowiu. A tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo utraty zdrowia — kończy się sport.

Motocyklowy „Grand Prix" Polski

POZNAŃ. W poniedziałek minął pierwszy termin zgłoszeń do międzynarodowego wyścigu „Grand Prix" Polski, organizowanego przez motocyklowy motoklub Unii.

Wyścig odbędzie się 13 bm. na czworoboku ulic o długości trasy około 8 km. Wszystkie kategorie motocykli muszą przebyć 20 okrążeń t. zn. ok. 160 km.

„Grand Prix" Polski zdobędzie ten zawodnik, który bez względu na kategorie uzyska najlepszy czas.

Niezależnie od tego, zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrodę „Grand Prix" w danej klasie. Dotychczas zgłosiło się ponad 50 zawodników z całej Polski. Ponad to Czechosłowacja zgłosiła 10 najlepszych zawodników obsyłając wszystkie trzy klasy.

Gdy przygotowania organizacyjne nie są zapięte

na „ostatni guzik"

Ostatnio we Wrzeszczu Łomowski pobił rekord Polski w rzucie dyskiem. „Przegląd Sportowy" w związku z tym pisze:

Rekord Łomowskiego był w poważnym niebezpieczeństwie. Groziło mu nieuznanie, bo na boisku zabrakło wagi, potrzebnej do dopełnienia formalności przy uznaniu rekordu. Delegat PZLA Boski zarekwirował dysk do zważenia i pilnował chorągiewki, oznaczającej rzut, dopóki nie znajdzie się stalowa miara. Widzowie opuścili już boisko zadowoleni, że ogłoszono pobicie rekordu, a szóstka sędziów (muszą podpisać protokół mierzenia rzutu i ważenia dysku) stercza ła na boisku. Całe szczęście, że nie padał deszcz, no i znalazły się miara i waga.

Bek ponownie zwycięża

Na zawodach kolarskich w Szczecinie, zorganizowanych dla uczestników obozu treningowego, Bek wygrał finał sprintów w czasie 13,2 przed Kupczakiem i Kudertem. W przebiegu, Kudert miał najlepszy czas 13,0 sek.

Wyścig na 20 okrążeń toru z 4 finiszami: 1) Bek — 12 pkt. czas 8:49,5, 2) Kudert — 7 pkt., 3) Nalazek — 2 pkt., 4) Gabrych.

Handicap torowców:

1) Bek, 2) Janik, 3) Nalazek.

Handicap szosowców:

1) Siemiński, 2) Napierała, 3) Kapiak — Wójcik.

Wyścig parami z 2-ch startów na 10 okrążeń:

1) Kapiak — w 6 min. 7 sek. przed Napierałą z Siemińskim.

Wyścig z 4 startów:

1) Wójcik, 2) Napierała, 3) Siemiński.

W Moskwie rośnie następca Koroliewa

„Dzień boksu" w Moskwie

„DZIEŃ BOKSU" W MOSKWIE

Sport pięściarski w Związku Radzieckim obchodzi w tym roku 50-lecie istnienia. W związku z tym obchodzono w niedzielę bardzo uroczyście „Dzień boksu".

W paradzie sportowej, która odbyła się w Centralnym Parku Kultury Fizycznej im. Gorkiego w Moskwie, wzięło udział półtora tysiąca czołowych pięściarzy przybyłych tu ze wszystkich republik radzieckich.

W przemówieniach podkreślono, że jeszcze 25 lat temu, w pierwszych mistrzostwach ZSRR startowało zaledwie ośmiu zawodników, obecnie sport pięściarski skupia w swych szeregach ok. 40.000 zarejestrowanych bokserów. W tegorocznych mistrzostwach indywidualnych uczestniczyło 108 najlepszych pięściarzy radzieckich. Świadczy to, że pięściarstwo stało się wraz z piłką nożną zapaśnictwem i podnoszeniem ciężarów, jedną z najbardziej popularnych dziedzin sportu.

Na stadionie „Dynamo" odbyły się spotkania pięściarskie między najlepszymi zawodnikami.

Największym zainteresowaniem cieszyły się walki w kategoriach cięższych, które przyniosły następujące wyniki:

W wadze średniej mistrz ZSRR Kariste uległ na punkty młodemu reprezentantowi Moskwy — Siliczewowi ,zawodnikowi który jest agresywny i dobrze wyszkolony technicznie.

W wadze półciężkiej znany w Polsce Szczerbakow wygrał już w drugiej rundzie przez k. n. z Czudinowem (Moskwa).

W wadze ciężkiej młody zawodnik moskiewski Pierjow dzielnie stawiał czoła mistrzowi ZSRR — Korolewowi znanemu z silnego ciosu i uległ mu jedynie na punkty po 4-rundowej walce.

Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie mistrzom ZSRR w boksie złotych i srebrnych medali z okazji jubileuszu.

Wnioski działaczy bokserskich

Na walnym zebraniu poznańskiego O.Z.B. w wolnych wnioskach zebrani polecili delegatom na walne zebranie PZB głosować za utworzeniem ligi bokserskiej, wystąpić z wnioskiem o przyznanie przyszłorocznych mistrzostw Polski seniorów okręgowi poznańskiemu oraz wnieść poprawkę do statutu PZB, aby sekundantowi wolno było poddawać zawodnika.

Bilety

Informują nas, że przedsprzedaż biletów na czwartkowy mecz ligowy ŁKS — Widzew odbywać się będzie w firmie „Start", mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej Nr 124.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA. — Na walnym zebraniu warszawskiego AZS wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — Zygmunt Gotard, wiceprezesi: organizacyjny — Gordon sportowy — Rudziński, administracyjny — Pawlik, sekretarz — Osiowski, skarbnik — Halina Zdankiewicz.

* * *

SIDNEY. — Ustanowiono tu dwa nowe rekordy. Moris Caurotta przebiegł 400 m. w czasie 47,0 sek., bijąc o pół sekundy rekord światowy, ustanowiony przez kanadyjczyka Bill Fritza 10 lat temu na igrzyskach imperium brytyjskiego.

Ray Weinberg przebiegł 110 m. przez płotki w czasie nowego rekordu Australii — 14,6 sek.

* * *

PARYŻ. — W mistrzostwach szczypiorniaka Francja pokonała Portugalię 6:3 (5:1).

* * *

ZAGRZEB. — Jutro rozpoczynają się w Zagrzebiu Igrzyska Bałkańskie w zapasach.

Udział biorą Jugosławia, Węgry Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Bugaria, Albania i Triest.

* * *

BRUKSELA. — W Brukseli rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem 80 uczestników.

Dotychczasowe bardziej interesujące wyniki: Mitic (Jugosławia) — Pelir (Belgia) 6:3, 6:2, 4:6 6:1.

* * *

BARCELONA. — W meczu piłkarskim Hiszpania pokonała Irlandię 2:1 (1:1). — Było to piąte międzynarodowe spotkanie obu tych krajów. W dotychczasowych spotkaniach Hiszpania i Irlandia mają po dwa zwycięstwa. Jeden mecz zakończył się remisowo.

* * *

ANKARA. — Odbyło się tu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Turcji i Austrii.

Po emocjonującej grze, nieznaczne zwycięstwo w stosunku 1:0 odniosła Austria. Mecz oglądało 25.000 widzów.

* * *

WARSZAWA. — Na Igrzyskach Bałkańskich w Budapeszcie PZKol. zamierza odesłać następujące konkurencje: sprint, 1 km i 4 km ze startu zatrzymanego — 2 zawodników, szosa (120 km) — 7 zawodników.

W razie powodzenia PZKol. chciałby wziąć również udział w Olimpiadzie i mistrzostwach świata, obsyłając na torze 1 km i 4 km ze startu zatrzymanego oraz szosę (5 zawodników).

* * *

Ostatni mecz murzyna Harrisona Dillarda przyniósł mu jubileuszowe, bo 70-te zrzędu zwycięstwo. Wysokie płotki przebiegł Dillard w 14,4 a najniższe płotki na 220 yardów w 23,2.

* * *

KOPENHAGA. — Nasi najbliżsi przeciwnicy w piłce nożnej Duńczycy mają do zanotowania poważny sukces w postaci zwycięstwa reprezentacji Kopenhagi nad finalistą pucharu Anglii Blackpoolem 2:1 (1:1).

59

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Rubenstein wzdychał i gadał. Wreszcie Hortensja zapytała się, czy gdyby teraz dała siedemdziesiąt pięć dolarów,a za tydzieńresztę, pozwoliłby zabrać jej płaszcz od razu?

— Owszem, ale dopiero za tydzień....

Co to jest tydzie? — tłumaczył Rubenstein. — Jeżeli — pani może dać dziś czy jutro siedemdziesiąt pięć dolarów, a za tydzień czterdzieści, to dlaczego nie poczekać tygodnia i przynieść wszystko odrazu? Płaszcz będzie przecież i tak do pani należał za tydzień... Niech mi pani da zadatku dwadzieścia pięć albo trzydzieści dolarów, a ja zdejmę płaszcz z wystawy i schowam go dla pani. Nikt go już nie zobaczy. Za tydzień przyniesie mi pani resztę, no niech będzie za dwa tygodnie i zabierze pani swoje futro.

Pan Rubenstein tłumaczył poważnie całą sprawę, jakby trudno było ją zrozumieć. Ale trafiło to do jej przekonania. Trudno było się z tym spierać. Tylko popsuł się jej humor. Taką miała ochotę zaraz ubrać się w nowe futro. Później jednak wyperswadowała sobie. Bo przecież czas oznaczony szybko minie, a jeżeli tylko Clyde dotrzyma słowa, wystroi się niedługo. A teraz musi go tylko skłonić, żeby dał te dwadzieścia pięć czy trzydzieści dolarów na zadatek. Ale że miała zamiar kupić sobie kapelusz, odpowiedni do futra, postanowiła powiedzieć mu, że futro kosztować będzie sto dwadzieścia pięć dolarów.

Gdy całą sprawę przedstawiła Clydowi, uznał to za bardzo rozsądne. Jeszcze dziś nie mógł ochłonąć po ostatniej rozmowie z Hortensją, więc teraz odetchnął z ulgą. Bo właściwie nie wiedział, skąd ma wziąć więcej niż trzydzieści dolarów w pierwszym tygodniu. Następny tydzień będzie może łatwiejszy, bo miał zamiar pożyczyć później od Ratterera, co razem z jego napiwkami wystarczy na zapłacenie drugiej raty. Później pożyczyć jeszcze dziesięć albo piętnaście od Hegglunda, a może nawet więcej, a gdyby nie wystarczyło, zastawi zegarek, który sobie parę miesięcy temu kupił. Dadzą mu chyba piętnaście dolarów, kosztował pięćdziesiąt.

W tej chwili przypomniał sobie, że w tym wstrętnym swoim pokoju siedzi Esta w oczekiwaniu na ostateczne rozwiązanie swego romansu. Jak zamierzała wybrnąć z tej sytuacji?—zapytywał siebie tym uporczywiej, że w obliczu tego faktu wcale nie miał ochoty należeć do rozwiązania finansowego problemu, jak to przypuszczała jego rodzina. Ojciec jego teraz, jak zresztą nigdy, nie był materialną podporą matki. Więc jakże Clyde z tego wybrnie, jeżeli ten problemat ma się na nim oprzeć? Ach, czy też ojciec nie może co innego robić, tylko sprzedawać dywaniki i zegarki i prawić kazania po ulicach? Czyżby rodzice nie mogli raz zaprzestać tych misji?

Wiedział jednak dobrze, że sytuacji tej nie rozwiąże się bez jego pomocy, a przekonał się o tym już przy końcu tygodnia, gdy miał już w kieszeni pięćdziesiąt dolarów dla Hortensji.

W niedzielę matka, zajrzawszy do jego pokoju, gdzie się przebierał, odezwała się:

— Chciałabym z tobą pomówić, zanim wyjdziesz.

Zauważył, że powiedziała to z bardzo poważną miną. Od paru dni już widział, że była jakaś przygnębiona. Lecz jednocześnie pomyślał, że mając ostatecznie zahipotekowane swoje dochody, nic nie może więcej zrobić. Matce nic więcej dać nie może, bo przecież straciłby Hortensję. A na to nie mógł się zgodzić.

Ale jaki poda powód, odmawiając jej pomocy, zwłaszcza, że wiedziała, ile wydawał na ubranie, i domyślać się musiała, że nie żałuje sobie na rozrywki, na które biegnąc, wykręcał się przed nią, że idzie do pracy. Z pewnością mu nie wierzyła. Ale przed dwoma miesiącami obiecał jej płacić przez pięć tygodni po dziesięć dolarów i dotrzymał obietnicy. A matka jednak mogła sądzić że mu to łatwo przychodzi, jakkolwiek utyskiwał zawsze że musi teraz bardzo oszczędzać. Mimo całego współczucia nie mógł przechylić się na stronę matki gdyż pożądanie Hortensji było silniejszym bodźcem.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 909, Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19.15 komedia Matuszewskiego i Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukułką". Reżyseria J. Wyszomirskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 43
Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia — 15.30, 20.30, niedz. 15.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 14 — godz. 11, 12.20 13.40, 16, 17.20 18.40, 20, 21.20.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Czarodziejskie ziarno" — godz. 16, 18.20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
Cienie Przeszłości" — 18.30, niedz. 13
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Mali detektywi" — 19, 21, niedz. 17.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Dusze czarnych" — 19, 21, niedz. 17.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„W górach Jugosławii" — godz. 18.30, 20.30 niedz. 16.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serca" — godz. 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Miłość na lekarstwo" — godz. 18.30, 20.30 niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 102:
„Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa— 17, 19, 21 niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Aleksander Newski"—godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
Życie Emilia Zolli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Aleksander Newski—18 20.30, niedz. 15.30.

RADIO

WTOREK, 1 CZERWCA
12.04 Dziennik, 12.25 Koncert rozrywkowy, 14.00 Józef HAYDN—Kwartet d-moll op. 76 nr 2, 14.30 Audycja dla dzieci, 14.50 Muzyka obiadowa, 15.20 Felieton sportowy, 15.30 Pogadanka ERR 15.40 Arie operowe, 16.00 Dziennik 16.20 Kącik szachistów, 16.25 „Gawęda rybacka", 16.35 Skrzynka techniczna, 16.45 „Muzyka francuska", 17.05 Słuchowisko, 17.45 „Słońce— najbliższa gwiazda" 18.00 Koncert popularny, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.00 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich, 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 20.00 Dziennik, 20.45 „Młodzieńcza twórczość Kraszewskiego" — felieton, 21.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R., 22.15 „Muzyka na dobranoc", 22.45 Koncert życzeń 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza)
Wystawa prac. art. mal. Jana Hrynkowskiego. Otwarta od godz. 10—13, 15—18, w niedz. i święta 10—18.

KLUB PICKWICKA
Traugutta 8 I p. wejście przez Hotel
Środa dnia 2 czerwca o godz. 20—Paweł Hertz — wieczór autorski („z książki o Juliuszu Słowackim").

KOMUNIKAT
Dyrekcji Filharmonii Miejskiej w Łodzi
Dyrekcja Filharmonii Miejskiej w Łodzi przypomina, że wszelkie passe-partout koncertowe tracą ważność dnia 31 maja 1948 r. Nowe passe-partout wydawać będzie Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Dr Adama Próchnika 11.

Lotnictwo, które służy sprawie pokoju

Musimy być silni w powietrzu

Na marginesie Tygodnia Ligi Lotniczej

Uroczystości, związane z II Tygodniem Lotnictwa w Łodzi, trwają w pełni. Wystawa lotnicza, urządzona pod namiotami w sercu miasta, odwiedzana jest codziennie masowo. Szczególnie wielkim powodzeniem cieszą się szybowce oraz samolot, ulokowany przed wejściem do namiotów.

Zainteresowanie budzą także barwne plakaty propagandowe, wykresy i tablice, ilustrujące rezultaty żmudnej pracy łódzkiego oddziału Ligi Lotniczej, oraz Aeroklubu Łódzkiego, wreszcie Lotniczych Zakładów Doświadczalnych.

Wystawa jest jedną z imprez „Tygodnia". Będzie ich znacznie więcej i wszystkie niewątpliwie wywołają zainteresowanie. Ich organizatorzy pomyśleli o tym, aby wypadły pod każdym względem atrakcyjnie. W ciągu bież. tygodnia odbędą się w zakładach pracy, w instytucjach, szkołach itp. pogadanki połączone z demonstrowaniem filmów. Pokazy odbędą się nie tylko w Łodzi, ale i na terenie wszystkich większych ośrodków naszego województwa.

*

Gdy mówimy o stanie i perspektywach lotnictwa, trzeba przypomnieć, że entuzjaści „silnych, polskich skrzydeł" i zdobywcy przestworzy — amatorzy latania i piloci, zaraz po zakończeniu wojny zakasali rękawy, stając do odbudowy naszego lotnictwa. W całej Polsce zaczęli zrzeszać się, tworząc regionalne Aerokluby.

Nasze lotniska były zdewastowane po działaniach wojennych, sprzętu lotniczego było niewiele. Stare aparaty sportowe przedstawiały obraz zniszczenia. Trzeba było pozbierać te resztki maszyn, remontować je, aby mogły w przyszłości przydać się choćby dla celów szkoleniowych. W tym samym czasie trwało uporządkowanie lotnisk i hangarów, formowanie kadr lotnictwa i sprzętu dla awiacji cywilnej.

Po latach wojny wraz z lotnictwem cywilnym, pasażerskim — odrodziło się w pełni nasze lotnictwo sportowe.

*

Łódzki Aeroklub w tej chwili ma zrzeszonych 700 członków, wśród nich połowę stanowi młodzież. Należą oni do 2 sekcji: szybowniczej i lotniczej silnikowej. Aeroklub może wykazać się ładnym dorobkiem. W 1946 r. zdobył na krajowych zawodach puchar przechodni w konkurencjach indywidualnych i zespołowych. Wyszkolił 20 pilotów i zorganizował kursy modelarskie i szybownicze.

Aeroklub stworzył podstawę do założenia na naszym terenie organizacji masowej, jaką jest Liga Lotnicza. Liga liczy obecnie do 15 tysięcy członków, 82 koła szkolne i 19 fabrycznych. Ma również 25 kół na prowincji. Swoim zasięgiem obejmuje poza młodzieżą warstwy chłopskie i robotnicze oraz inteligencję pracującą. Zasługą Ligi jest organizacja szeregu kursów i wykładów, szkolenie fachowców, popieranie prac badawczych, wreszcie utrzymanie ośrodków sportu lotniczego (wieża spadochronowa na Polesiu Konstantynowskim i in.).

W roku bież. Liga projektuje zorganizowanie dalszych kursów szybowcowych dla 1 tys. osób, kursu spadochroniarskiego dla 300 osób, kursów modelarskich itp. Specjalni instruktorzy przysposobią zawodników do lotów w ramach międzynarodowych zawodów.

*

Przedmiotem niniejszych uwag nie jest omówienie naszych osiągnięć w lotnictwie pasażerskim, o którym dostatecznie wiele wie już cały kraj chociażby z tego, że utrzymuje ono komunikację z ważniejszymi ośrodkami gospodarczymi Polski oraz zagranicy.

Pragniemy tu zwrócić uwagę na pokojowy charakter działalności Ligi Lotniczej. W przeciwieństwie do przedwojennego LOPPu, który grzeszył szerzeniem propagandy wojennej, wojny przeciwlotniczej itp., dzisiejsza Liga Lotnicza stawia sobie za cel krzewienie lotnictwa wśród społeczeństwa dla ideałów konstruktywnych. Pragnie wciągnąć ogół do prac, mających na celu umocnienie odrodzonego lotnictwa polskiego, które służyć ma nie wojnie, lecz pokojowi i dobrobytowi.

At.

Masło i mąka staniały

Nowe ceny żywności od 1 czerwca

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej w Łodzi. Na posiedzeniu tym omówiono ogólną sytuację na łódzkim rynku aprowizacyjnym i stwierdzono, że jest ona na ogół zadowalająca. Produkty napływają do miasta w dostatecznej ilości, a ogólna tendencja cen jest wszędzie zniżkowa.

W związku z tym Komisja Cennikowa dokonała zmian w cenniku artykułów żywnościowych na miesiąc czerwiec.

Cena 1 kg. masła śmietankowego obniżona została z 532 zł. do 500 zł., masła oselkowego z 430 zł. na 400 złotych.

Również cena mąki została obniżona. Mąka pszenna 80 i 70 procentowa staniała o 5 zł. na 1 kilogramie. Cena chleba pszennego o 4 zł. na 1 kg., cena bułek o 2 zł. Cena jednej bułki lepszego gatunku w sprzedaży detalicznej wyniesie 4 zł., a cena 2 bułek lepszego gatunku (z 70 proc. mąki) — 8 i pół zł.

Poraz pierwszy umieszczono w cenniku mleko. Cena 1 litra ustalona została na 41 złotych.

Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. (t)

Groza obozu w Goerlitz

odżyła na łódzkiej sali sądowej

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę dwu Niemców: Joachima Zunkera i Hermana Czecha, funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego Gross Rosen, oddział w Goerlitz. Obydwaj oskarżeni ukrywali się w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod fałszywymi nazwiskami. Zbrodniarze rozpoznani przez ocalałych z pogromu więźniów, przekazani zostali Polskiej Misji Wojskowej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Garus, oskarżał prokurator Ciesielski.

Joachim Winfried Zunker, w lipcu 44 roku został mianowany zastępcą komendanta obozu w Goerlitz. W obozie tym w okresie przebywało około 1400 więźniów, głównie Polaków, Węgrów i Żydów. Zunker wprowadził do obozu straszliwy terror. Bił i głodził więźniów. W listopadzie 44 roku osobiście zastrzelił 2 ludzi, którzy dopuścili się kradzieży odpadków, zmuszeni do tego głodem. Skutkiem kar, aplikowanych przez Zunkera, zmarło około 400 więźniów. Podczas ewakuacji obozu w roku 1945 uśmiercani byli na rozkaz Zunkera wszyscy chorzy i zmęczeni. Zastrzelono w ten sposób ponad 50 więźniów.

Drugi z oskarżonych, Herman Czech, pełnił funkcje starszego obozowego (Lageraelteste). Odpowiada on za nieludzkie znęcanie się nad więźniami, których bił do utraty przytomności, szczuł specjalnie tresowanymi psami, i zmuszał do pracy ponad siły. Codziennie odwiedzał on izbę chorych, aby swymi sadystycznymi wybrykami powiększać liczbę umierających. Bił zarówno lekarzy, jak chorych, wymyślał najcięższe prace dla umierających i zachęcał personel pielęgniarski do morderstw obiecując specjalną zapłatę w wysokości 5 mk za każdego trupa. W roku 44 wydał on zarządzenie, aby dawać chorym zastrzyki uśmiercające.

Przed sądem obydwaj kaci wypierają się winy. Zunker, młody mężczyzna o regularnych rysach twarzy, syn profesora uniwersytetu, oświadcza, że żadnych zbrodniczych zarządzeń nie wydawał, że nikogo nie zastrzelił, a w obozie był obrońcą uciśnionych.

Prok. — A jak zachowywał się w obozie Czech?

Osk.: — Nic złego o nim nie mogę powiedzieć. Gdy dowiadywałem się, że kogoś bił, to miałem przy tym informacje, że bicie to było słuszne i uzasadnione.

Prok.: — A oskarżony sam nie uderzył nikogo?

Osk.: — Musiałem czasem więźniów karać, ale nigdy się nie znęcałem.

W ten sam sposób broni się i współwinowajcę oskarżony Czech, który jak wykazało dochodzenie, jest mordercą własnej matki i został już przed wojną skazany na 15 lat więzienia.

Przesłuchani w toku rozprawy świadkowie przedstawili znane nam już dobrze bestialstwa Niemców na terenie obozów koncentracyjnych. Jeśli chodzi o Zunkera, to udowodniono, że zamordował on jednego z więźniów, który ukradł talerz świńskich odpadków. Morderstwa tego dokonał na oczach całego obozu. Pośrednim sprawcą morderstwa jest także Czech, który kradzież wykrył i osobiście „złodzieja" zaprowadził do Zunkera, proponując karę śmierci. Innego morderstwa dokonał Zunker za to, że jeden z głodnych więźniów skradł mu „ukochanego" i pieczonego królika. Sprawcę kradzieży powieszono.. Prócz tego wielu świadków przytoczyło szereg innych dowodów bestialstw odbydwu oskarżonych.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, we wtorek, dnia 1 czerwca 1948 roku odbędą się następujące zebrania:

o godz. 17 zebranie sekretarzy, przewodniczących i skarbników Kół PPS przy agendach miejskich w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 21. Omawiane będą b. ważne sprawy, a między innymi skarbnicy otrzymają cegiełki na budowę domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

o godz. 18 zebranie Koła prelegentów przy dz. PPS „Ruda Pabianicka" ul. Św. Jańska 9. Przemawiać będzie z ramienia WKPPS tow. B. Kruk;

o godz. 18 konferencja rozszerzonego aktywu międzydzielnicowego dzielnic: „Staromiejska—PPR, „Koziny", Pracowników Spółdzielczych Nowe Złotno i Zielona — PPS. Konferencja odbędzie się w sali dawnego teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 16.

Z życia ZNMS

Dziś o godz. 20 w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 111 odbędzie się zebranie Sekcji Humanistycznych ZNMS-u, ZWM „Życie, „Wici" i ZMD.

Na porządku dziennym omówienie statutu organizacyjnego Zjednoczonej Organizacji Akademickiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nowości filmowe

„Życie Emila Zoli"

Zola, czołowy przedstawiciel francuskiego naturalizmu, jako pisarz poniekąd wyszedł już z mody. O procesie Dreyfussa również pamięta jeszcze tylko starsza generacja (rozgrywał on się w latach 1894—1906). Dobrze się więc stało, że jedna z amerykańskich wytwórni podjęła się przypomnieć nam te sprawy oraz życie znakomitego pisarza i niezwykłego człowieka.

Emil Zola urodził się w 1840 roku w Paryżu i zmarł tamże w roku 1902. Bystry obserwator życia, z przekonaniem i pasją odsłaniający jego bolączki, których źródeł doszukiwał się w przyczynach fizjologicznych, obciążeniu dziedzicznym i warunkach socjalnych zdobył rozgłos cyklem powieści „Les Rougon-Macquart". Jest to owoc 22 lat pracy pisarskiej (1871—93, 20 tomów!), przedstawiający, może zbyt pesymistycznie i jednostronnie, ponure strony natury ludzkiej, ale przecież w oparciu o bogaty materiał autentycznej obserwacji. Zgruntowanie i odsłonięcie zgnilizny życia za czasów Drugiego Cesarstwa traktował Zola jako obowiązek społeczny. Jego radykalizm i wolnomyślicielstwo, w ostatnim dziesiątku lat życia budzi w nim wiarę w przyszłość. Rozwój idei socjalistycznej napawa go otuchą, że prawdy nie nie wstrzyma w biegu, to też następne jego utwory, tryologia — „Lourdes", „Paryż" i „Rzym" tchną już pewnym idealnym optymizmem, a cykl ostatni — „Cztery ewangelie", którego już nie ukończył całkowicie, oparty jest na przekonaniu, że płodność, praca, prawda i sprawiedliwość zdolne są ludzkość odrodzić.

Poczucie sprawiedliwości nakazuje mu też wmieszać się w skandaliczny proces kapitana Alfreda Dreyfussa, skazanego niewinnie za zdradę stanu. Odwaga, z jaką Zola wystąpił przeciwko tendencyjnie zorganizowanej opinii i wszechwładnej wówczas klice klerykalno-wojskowo-nacjonalistycznej, zasługuje na najwyższy podziw. Głównie dzięki Zoli przeprowadzono rewizję procesu i ułaskawiono, a następnie zrehabilitowano niewinną ofiarę skorrumpowanego systemu.

Procesowi Dreyfussa poświęcono większą część filmu. Dla celów konstrukcji i dramatycznego efektu, scenariusz, w zakończeniu zwłaszcza, rozmija się z historyczną prawdą. Rehabilitacja Dreyfussa miała miejsce dopiero 12 lipca 1906 roku, a więc w 4 lata po śmierci pisarza, która nastąpiła, istotnie z przyczyny zaczadzenia, w nocy z 28 na 29 września 1902 roku. Dreyfuss przeżył Zolę o lat blisko 30, zmarł, dożywszy późnego wieku, w r. 1935. Zwłoki Zoli, w uznaniu zasług pisarza, przeniesiono i pochowano w 1908 roku w Panteonie.

Film „Życie Emilia Zoli" jest doskonały, pierwszorzędnie grany, rolę tytułową wspaniale kreuje Paul Muni. Kinematograficzna wartość tego filmu, jego emocjonalność, przy szlachetnej tendencji, zdobywają mu wszędzie niezwykłe powodzenie. Nie wątpliwie będzie tak i u nas, film „Życie Emilia Zoli" jest zdarzeniem dnia.

K. ZRYW

Pożar w kuchni

Z powodu pozostawienia włączonej maszynki elektrycznej, wybuchł onegdaj pożar w mieszkaniu Wacława Wejchylanta przy ul. Piotrkowskiej 182. Wezwana na miejsce wypadku Straż Pożarna ogień zlokalizowała. Właściciel mieszkania poniósł jednak poważne straty. Meble i urządzenie kuchni uległo zupełnemu zniszczeniu.

Pierzyna przedmiotem kradzieży

Na gorącym uczynku kradzieży pościeli na szkodę Adama Fedorowicza zam. przy ul. Pieprzowej 22 ujęto Józefę Garbarczyk (Staszyca 6). Złodziejka widząc wietrzącą się na podwórzu pościel, której nikt nie pilnował, myślała, że uda się jej niespostrzeżenie wynieść najbardziej widocznie ponętną pierzynę. Niestety oko dozorcy dostrzegło manewr i złodziejka powędrowała do komisariatu.

*

Członek fabrycznej straży pożarnej przy P.Z.P.W. (6-go Sierpnia 58), Jan Górniak, zatrzymany został przez kolegów w momencie, gdy usiłował wynieść z terenu fabryki kilkumetrowy pas transmisyjny.

Do soboty czeskie obuwie bez talonów

Jak wiadomo, w Łodzi rozprowadzono na talony związkowe 120 tysięcy par czeskiego obuwia w sklepach Baty. Jak nas informują, na składach pozostała jeszcze pewna ilość czeskiego obuwia, która począwszy od dnia dzisiejszego do soboty włącznie sprzedawana będzie w sklepach bez talonów. Pierszeństwo w nabywaniu tego obuwia będą mieli członkowie związków zawodowych.

Spółdzielnia gminna
podstawową komórką spółdzielczości wiejskiej

Nowa struktura spółdzielczości zlikwidowała różnorodność spółdzielni na terenie wiejskim. Zlikwidowane zostały wiejskie spółdzielnie spożywców, spółdzielnie, prowadzone przez Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielnie rolniczo - handlowe. Tym samym nie ma także kilku różnych wpływających na spółdzielczość wiejską czynników kierowniczych. Jest jeden — Centrala Rolnicza.

I jeden jest podstawowy w całym kraju typ spółdzielni — spółdzielnia gminna. Spółdzielnia ta wchłonęła wszystkie typy działających dawniej spółdzielni. Spółdzielnia gminna — to spółdzielnia uniwersalna, będąca ośrodkiem promieniującym na gminę, kształtującym jej gospodarcze oblicze. Dzięki niej Centrala Rolnicza nawiąże bliski kontakt z rolnikiem, dowie się o jego potrzebach, o możliwościach jego gospodarstwa.

Bezpośrednim zadaniem spółdzielni gminnej jest dostarczenie rolnikowi potrzebnych mu do produkcji artykułów przemysłowych i maszyn, skup ziemiopłodów (prócz zboża), przez co stwarza producentowi pewne i korzystne źródło zbytu. Dzięki tej pracy spółdzielnia gminna jest współorganizatorką wymiany między wsią i miastem, której sprawna, właściwa organizacja jest jednym z naczelnych celów Centrali Rolniczej.

Spółdzielnia gminna ma także organizować ośrodki maszynowe, głównie traktorowe, które mają olbrzymie znaczenie w dążeniu do unowocześnienia metod pracy na roli, w dążeniu do mechanizacji wsi. Ośrodki maszynowe pozwolą zatrzeć granice między możliwościami, jakie ma zapewnione chłop bogaty, posiadający własne konie czy maszyny, a możliwościami gospodarstw średnio i małorolnych, których właściciele za wypożyczenie konia lub maszyny pracują ciężko nad uprawą ziemi rolników bogatszych, zaniedbując w ten sposób własne gospodarstwo.

Dalszym zadaniem spółdzielni gminnej jest walka ze spekulacją na wsi, walka o wyeliminowanie pośrednictwa prywatnego. Oczywiście wszystkie zadania, które w stosunku do gminy ma wypełnić spółdzielnia, ciążą także na Związku Powiatowym Spółdzielni Gminnych, który zakresem swych prac objąć musi cały powiat.

Związki Powiatowe nie mają jeszcze wprawdzie ściśle określonych funkcji, w szczegółach zarysuje je praktyka i to nie zawsze jednakowo, gdyż wpływy będą tu miały warunki lokalne. Można jednak już dziś przewidzieć, że Związki Powiatowe staną się m.in. pośrednikami w dostarczaniu towarów podległych spółdzielniom, że przez nie przede wszystkim będzie utrzymywać kontakt z gminą Centrala Rolnicza.

Otwarcie wystawy
„Łódź wczoraj, dziś i jutro"

W dniu wczorajszym odbyło się w Gim. i Lic. Miejskim im. T. Kościuszki uroczyste otwarcie wystawy p. n. „Łódź wczoraj, dziś i jutro", połączone z programem koncertowym.

Po przywitaniu prezydenta miasta E. Stawińskiego, przedstawicieli Kuratorium, instytucji społecznych i politycznych, prasy licznych delegatów szkół łódzkich oraz ich dyrektorów, jak również licznie zgromadzonych gości, dyrektor gimnazjum, tow. Woźniakowski w treściwym przemówieniu zapoznał obecnych z celem wystawy i jej znaczeniem, zwłaszcza dla młodzieży.

Tow. Prezydent miasta w gorących słowach zwrócił się do ciała pedagogicznego i uczniów Gimnazjum i Liceum, dziękując im za piękną inicjatywę i za ogrom włożonej w jej wykonanie pracy, która jest jeszcze jednym dowodem ścisłych więzów, łączących już tradycyjnie tę szkołę z naszym rodzinnym miastem.

W części koncertowej chór pod batutą prof. Pędzimęża wykonał szereg pieśni z których zwłaszcza pieśni regionalne, zaśpiewane z wybitnym poczuciem rytmu i stylu znalazły wielkie uznanie słuchaczy.

Grupa uczniów wykonała piękną melodeklamację Artura Gliszczyńskiego, inne recytacje obejmowały poezje Broniewskiego i Piechala o Łodzi.

Wreszcie stylizowana kapela ludowa, składająca się również z uczniów szkoły, wykonała szereg figlarnych piosenek ludowych z przyśpiewkami w oryginalnym ujęciu regionalnym.

Po części koncertowej nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy przez Prezydenta miasta.

Oszukańcza transakcja
niesolidnych przyjaciół

Do prokuratury Sądu Okręgowego wpłynęło przed paru miesiącami doniesienie Isera Szrajbera i Józefa Grubera, właścicieli firmy „Bławat" w Wałbrzychu, że nieznani sprawcy w imieniu ich firmy zawarli z firmą „Mars" w Łodzi 19 transakcji na zakup pończoch. Skutkiem tego firma „Bławat" została pociągnięta do odpowiedzialności karno - skarbowej przez Urząd Skarbowy w Wałbrzychu. Za rzekome ukrywanie dochodów i prowadzenie ksiąg niezgodnie z prawdą skazano „Bławat" na zapłacenie grzywny w wysokości 500 tys. zł. oraz na konfiskatę ksiąg.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że sprawcami oszustwa są przyjaciele Szrajbera i Grubera — Bernard Lewental i Maria Borkowska z Łodzi. Lewental jako bardzo dobry znajomy Grubera gościł go niejednokrotnie u siebie i znał wszystkie tajemnice firmowe. Pewnego dnia Gruber będąc w Łodzi zgubił na dworcu Kaliskim portfel, w którym znajdowały się wszystkie dokumenty wraz z kartą rejestracyjną „Bławatu". Zwrócił się więc do Lewentala z prośbą o podanie odpowiedniego ogłoszenia w prasie. Lewantal tego nie zrobił, lecz porozumiał się z Borkowską, która znała właścicieli łódzkiej firmy „Mars" i uknuł pomysł oszustwa. Wykazując się znajomością spraw firmy „Bławat", podając numer karty repestracyjnej, Lewental i Borkowska zyskali zaufanie firmy „Mars" i nakłonili jej właścicieli do zawarcia z nimi transakcji na zakup pończoch na łączną sumę 744 tys. zł. Sprawa się wydała dzięki temu, że firma „Mars" w przebiegu normalnego postępowania handlowego podała łódzkiemu Urzędu Skarbowemu wysokość transakcji, a ten obciążył transakcją konto „Bławatu" w Urzędzie Skarbowym w Wałbrzychu.

W dniu wczorajszym sprawa sprytnych oszustów znalazła się na wokandzie Łódzkiego Sądu Okręgowego. Z powodu jednak nie stawienia się jednej ze stron, rozprawę odroczono.

KOMUNIKAT
w sprawie odwołanego koncertu

Występy artystycznego zespołu artystów radzieckich imż Piatnickiego, wyznaczone na wczoraj na stadionie ŁKSu, ze względu na złą pogodę zostały odwołane. Posiadacze biletów na ten koncert winni zwrócić się po zwrot pieniędzy do sekretariatu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Zamiast występów na wolnym powietrzu zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego da w Łodzi cztery koncerty w Teatrze Wojska Polskiego, a mianowicie: 1 i 2 czerwca o godz. 16 i o godz. 20.

Bilety do nabycia w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i w kasie teatru.

ZBIEGŁA Z DOMU

14-letnia Władysława Janiak, wychowanica Heleny Zakrzewskiej zam. przy ul. Solskiego 47, zbiegła w niewiadomym kierunku. Opiekunka zaniepokojona zniknięciem dziewczynki wszczęła poszukiwania, które dotychczas nie dały żadnych rezultatów.

ULGOWE BILETY
dla członków TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom, że ulgowe bilety na sztukę p.t. „Otello" na dzień 7 czerwca br. będą do nabycia od dnia 2 czerwca (środa) od godz. 8 w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych
Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farm.
Żądać w Aptekach i Drogerjach.
(PAP 3742)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny — przypomina wszystkim organizacjom i instytucjom, otrzymującym zezwolenia na przeprowadzanie zbiórek publicznych o przestrzeganiu pod odpowiedzialnością przewidzianą w ustawie z dnia 15.3.1933 roku o zbiórkach publicznych (Dz. U.R.P. nr 22, poz. 162) następujących warunków:

1) W zbiórce nie mogą brać udziału dzieci i młodzież do lat 18 oraz młodzież szkolna (z wyjątkiem słuchaczów szkół wyższych);

2) Każda osoba przeprowadzająca zbiórkę publiczną, obowiązana jest posiadać przy sobie jakikolwiek dowód stwierdzający jej tożsamość oraz upoważnienie wydane przez instytucję, urządzającą zbiórkę, uprawniającą daną osobę do prowadzenia zbiórki;

3) Legitymacje (upoważnienia) muszą być potwierdzone przez Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny.

Łódź, dnia 31 maja 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

KONKURS

na stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznego w szpitalu miejskim w Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi—Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznego w szpitalu miejskim w Łodzi.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający:

a) obywatelstwo polskie,

b) dyplom lekarski uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce,

c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,

d) 10-letnią praktykę w tej specjalności.

Do stanowiska powyższego przewidziane są pobory według VI grupy uposażeniowej pracowników samorządowych ze wszystkimi dodatkami.

Podania wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz świadectwem moralności można nadsyłać **do dnia 30 czerwca 1948 roku,** do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia—Oddział Szpitalnictwa, ul. Piotrkowska 113 pokój nr 411.

Łódź, dnia 31 maja 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

SPRZEDAMY
WYTWÓRNIĘ WATY i KOŁDER
POŁUDNIOWA 28.
Telefon 268-42.
(585)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 28, druga — siódma wieczorem. —7819

Dr. ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece akuszeria, wznowiła przyjęcia, godz. 3—5 pp. Piotrkowska 70—8, tel. 212-22. 42

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM kozetkę w dobrym stanie. — Wiadomość Piotrkowska 132/57.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, polskiego, francuskiego łaciny, niemieckiego, rosyjskiego — udziela profesor. Bednarska 26 m. 37. —596

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Podyma Stanisława Wólczańska 259. —597

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nazwisko Pietrzak Zofia, Kilińskiego 153. —599

ZAGUBIONO kartę leczenia wydaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oddział w Łodzi na nazwisko Augustyniak Józef, ul. Rembielińskiego 19. —600

Zaofiarowanie pracy

DYREKCJA PZZPD. w Aleksandrowie, przyjmie natychmiast kierownika Wydz. Energetyki oraz samodzielnego księgowego ekonomistę. Oferty wraz z życiorysem należy zgłaszać do Wydz. Pers. Aleksandrów ul. Bankowa Nr 6/8. Warunki do omówienia. —598

Sprawcy napadu bandyckiego
wpadli w ręce milicji

Przed dwoma tygodniami dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Marii Biernat przy ul. Lubelskiej 8. Dwaj nieznani osobnicy wtargnęli nocą do jej mieszkania i rzucili się na bezbronną kobietę, zadając jej kilka poważnych ran sztabą żelazną. Następnie załadowali oni do worków co cenniejsze przedmioty i nie zauważeni przez nikogo zbiegli.

W dniu wczorajszym w wyniku dochodzenia ujęto sprawców napadu. Okazali się nimi Władysław Michalak zam. przy ul. Więckowskiego 55 i Mieczysław Piętka zam. przy ul. Lubelskiej 8.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi wydzierżawi sady:

w majątku Byszew, Powiat Łęczyca — 56 drzew,

w majątku Charbice Górne — Łódź — 434 drzewa,

w majątku Chojny w Łodzi — 16 drzew,

w majątku Łagiewniki Koło Łodzi — 254 drzewa,

w majątku Malczew Powiat Brzeziny — 1360 drzew oraz 600 krzewów,

w majątku Pruszków, Powiat Łask—219 drzew oraz 52 krzewy.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w biurze Dyrekcji Łódź, ul. Pabianicka nr 47 do dnia 4 czerwca rb. **rb. do godziny 11,** w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert i przyznanie dzierżawy najwięcej oferującemu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz oddania tych sadów z przetargu ustnego, który nastąpi tegoż dnia w pół godziny po zakończeniu przetargu ofertowego.

Wadium przetargowe — zgodnie z obowiązującymi przepisami — w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Dyrekcji Miejskich Majątków Rolnych (Łódź, ul. Pabianicka nr 47), a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 28 maja 1948 roku

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że z dniem 1 czerwca rb. z zaopatrzenia kartkowego będą mogły korzystać tylko te osoby, które zostały przemeldowane z pobytu czasowego na pobyt stały.

W związku z powyższym Wydział Aprowizacji komunikuje, że administratorzy domów lub osoby prowadzące meldunki winny przy pobieraniu kart wymiennych na miesiąc lipiec rb. przedłożyć książki meldunkowe w celu udowodnienia dokonania przemeldowania na pobyt stały.

Wykazy domowe na karty wymienne należy zaopatrzyć następującą klauzulą: „Stwierdza się, że osoby wyżej wymienione zameldowane są na terenie m. Łodzi na pobyt stały". Klauzulę tę podpisuje prowadzący meldunki, biorąc na siebie odpowiedzialność za zgodność ze stanem faktycznym.

Łódź, dnia 31 maja 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości wszystkim administratorom domów i osobom prowadzącym meldunki, że — na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dnia 12.12.1947 roku — z dniem 1 czerwca rb. zaprowadzone zostaną we wszystkich okręgach kart zaopatrzenia kartoteki domowe.

W związku z powyższym z dniem 1 czerwca rb. wprowadzone będą kartoteki na terenach Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego i Starostwa Grodzkiego Południowo-Łódzkiego.

Termin zaprowadzenia kartotek na terenie Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego zostanie ogłoszony dodatkowo.

Prowadzący meldunki z terenów śródmieścia i południa obowiązani są zgłaszać się osobiście we właściwych Okręgach w celu podjęcia kart wymiennych na miesiąc lipiec rb. oraz dokonania formalności, związanych z założeniem kartotek. Zainteresowane osoby winny zabrać ze sobą książkę meldunkową oraz pieczęć domową.

Łódź, dnia 31 maja 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych, odwodnienie terenu i torów bocznicy kolejowej Gazowni Miejskiej w Łodzi, przy ul. Targowej 18.

Oferty, odpowiadające treści ślepego kosztorysu, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych, odwodnienia terenu i torów bocznicy kolejowej Gazowni Miejskiej w Łodzi" składać należy w biurze Gazowni Miejskiej w Łodzi przy ul. Targowej 18, **do dnia 14 czerwca rb.** w którym to dniu, o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Gaowni Miejskiej — Wydział Techniczny (Łódź, ul. Targowa 18).

Wadium przetargowe — zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokości 5 procent sumy oferowanej — należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi ,ul. Targowa 18, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 31 maja 1948 roku.

Gazownia Miejska w Łodzi

ZRZESZENIE
PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
w ŁODZI, ul. TRAUGUTTA Nr. 1
zatrudni natychmiast
DYREKTORA ZRZESZENIA
o właściwych kwalifikacjach
Podania wraz z życiorysem należy składać w biurze Zrzeszenia od godz. 9—15.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 2
w ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI Nr 23/25

ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na REMONT MASZYNY PAROWIEJ 150 KM.,
znajdującej się na terenie Zakładów przy ul. Al. Kościuszki 23/25.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Remont maszyny parowej" należy składać w Wydz. Ruchu P. Z. P. Dz. Nr 2.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 25.000,— zł na konto P. Z. P. Dz. Nr 2 w Narodowym Banku Polskim Nr 28.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. 6. 1948 r., o godz. 10 w gabinecie Naczelnego Dyrektora.

Dyrekcja P. Z. P. Dz. Nr 2 zastrzega sobie prawo wyboru do wolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Bliższych informacji udziela oraz ślepe kosztorysy wydaje Kierownik Ruchu P. Z. P. Dz. Nr 2. (PAP 830)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-41	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-38
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-92
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-87, 272-21
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja Łódź Piotrkowska 88 Administracja — Łódź Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019811

Rok IV. Nr 151 (935)
ŁÓDŹ
ŚRODA
2
Czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER popularny
Polskiej Partii Socjalistycznej

Zgodę na rozejm

wyraziły obie strony w Palestynie

Lotnictwo żydowskie zbombardowało

stolicę Transjordanii — Amman

TEL AVIV (PAP). — Tymczasowy rząd żydowski podał do wiadomości, że akceptuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie i że wydał wszystkim żydowskim siłom zbrojnym rozkaz zaprzestania działań wojennych o godz. 3 czasu miejscowego w dniu 2 czerwca pod warunkiem, że Arabowie uczynią to samo.

Oficjalny komunikat rządu żydowskiego w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie zawiera ponadto 2 następujące zastrzeżenia:

1 ZAKAZ importu broni do państw arabskich obejmie również dostawy broni ze składów, będących własnością lub podlegających kontroli państw obcych a położonych na terytorium krajów arabskich.

2 W OKRESIE zawieszenia broni, siły zbrojne obu stron pozostaną na dotychczasowych pozycjach, nie posuwając się naprzód.

3 ZAPEWNIONA zostanie możliwość dostaw żywności i innych towarów do Jerozolimy, ludność cywilna będzie mogła bez przeszkód opuszczać i przybywać do miasta.

4 KAŻDA próba utrudnienia lub uniemożliwienia normalnego transportu żywności do Jerozolimy traktowana będzie przez Żydów jako pogwałcenie rozejmu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele państw arabskich, których armie wtargnęły do Palestyny spotkali się w poniedziałek wieczorem w stolicy Transjordanii, Ammanie, by zastanowić się nad wezwaniem Rady Bezpieczeństwa w sprawie czterotygodniowego rozejmu w Palestynie.

Korespondent Agencji Reutera stwierdza poza tym, że przedstawiciele państw arabskich wyrazili zgodę na warunki Rady Bezpieczeństwa.

Z Kairu donoszą, że premier rządu egipskiego Nokrashi Pasza oświadczył na konferencji prasowej, iż osobiście jest za ogłoszeniem czterotygodniowego rozejmu w Palestynie.

Premier odleciał w poniedziałek wieczorem do Ammanu.

TEL AVIV (PAP). — **Komunikat organizacji Haganah donosi, że stolica Transjordanii Amman została zbombardowana w nocy z poniedziałku na wtorek przez samoloty żydowskie.**

Samoloty żydowskie bombardowały również szosę Tel Aviv — Jerozolima oraz koncentracje nieprzyjacielskie.

Poza tym samoloty żydowskie bombardowały fortyfikacje nieprzyjacielskie w Liddzie.

PARYŻ (PAP). — Agencja „France" Presse podaje komunikat dowództwa egipskiego, który twierdzi, że egipska czołówka pancerna dotarła w okolice Rehovoth, 35 klm na południe od Tel Aviv.

Kolumna ta liczy 3500 ludzi i znajduje się pod intensywnym ogniem artylerii żydowskiej.

TEL AVIV (PAP). — We wtorek rano bombowce żydowskie poraz drugi dokonały nalotu na stolicę Transjordanii Amman oraz na leżące w pobliżu lotnisko brytyjskie, niszcząc cały szereg samolotów nieprzyjacielskich.

Boże Ciało obchodzone jest od dawna w różnych dzielnicach Polski bardzo uroczyście.

Oto para dzieci kurpiowskich biorących udział w procesji w strojach regionalnych.

Nota USA do ZSRR w sprawie Triestu

WASZYNGTON (PAP). Stany Zjednoczone przesłały rządowi radzieckiemu nową notę w sprawie Triestu. Nota zawiera prośbę o zakomunikowanie — w możliwie krótkim czasie poglądów rządu radzieckiego odnośnie procedury, jaką należałoby zastosować celem wspólnego rozpatrzenia przez zainteresowane państwa sprawy zwrotu Triestu — Włochom.

LONDYN (PAP). Reuter podaje, iż rząd brytyjski przesłał rządowi radzieckiemu notę analogicznej treści.

Kopie noty przekazano rządowi jugosłowiańskiemu i włoskiemu.

Prezydent Francji Auriol

wystąpił przeciwko de Gaulle'owi

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki podają tekst przemówienia prezydenta Auriola, wygłoszonego w Quimper.

Prezydent Auriol m. in. oświadczył: **„ nie pozostanę nigdy biernym widzem agonii republiki. Jeśli zajdzie potrzeba, wezmę udział w szeregach walczących republikan".**

Dzienniki jednogłośnie dochodzą do wniosku, że oświadczenie prezydenta Auriola wymierzone jest przeciwko de Gaulle'owi.

„Daily Mail" w korespondencji z Paryża zaznacza, że niektórzy widzą w przemówieniu Auriola zachętę do solidarności lewicowych republikan.

Przemówienie Auriola stało się źródłem domysłów co do możliwości odrodzenia frontu ludowego.

Zmiana na stanowisku ambasadora czechosłowackiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym opuścił Warszawę, udając się do Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Josef Hejret.

Ambasador Hejret obejmuje stanowisko w centrali MSZ w Pradze.

W tym samym dniu przybył do Warszawy nowomianowany ambasador czechosłowacki Frantisek Pisek, powitany na lotnisku przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza i członków ambasady czechosłowackiej w Warszawie.

Małżonka ambasadora Piska p. Nina Balcarowa jest znaną artystką Teatru Narodowego w Brnie, jak również znaną literatką.

Oświadczenie gen. Clay'a

w sprawie walutowej reformy w Niemczech

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, amerykański gubernator wojskowy generał Lucius Clay oświadczył na konferencji prasowej, że reforma walutowa w Niemczech na podstawie porozumienia czterech mocarstw okupujących „jest w dalszym ciągu możliwa".

Generał Clay zaznaczył, że niezwłoczne zniesienie wszelkiej kontroli walutowej nie będzie jednak możliwe.

Delegacja bułgarska opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). Bułgarska delegacja rządowa z premierem Georgi Dymitrowem na czele, odleciała w południe z lotniska warszawskiego udekorowanego barwami narodowymi obu krajów do Sofii.

Gości bułgarskich żegnał premier tow. Cyrankiewicz w otoczeniu członków rządu RP. i korpusu dyplomatycznego.

Chińska armia ludowa

przeszła do nowej ofensywy

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że chińska armia ludowa przeszła do nowej ofensywy na froncie Shantung.

Według doniesień dzienników, 100-tysięczna armia ludowa zbliża się od południa do Tsinan, stolicy prowincji Shantung.

Tsinan jest poważnie zagrożone od czasu zajęcia przez wojska ludowe miast Tajan i Feiheng, ewakuowanych w poniedziałek przez wojska rządowe. Gwałtowne ataki trwają również w pobliżu Youncheng, oddalonego o 150 km na południowy wschód od Tsinan.

Zaciekłe walki toczą się również o Czang-Czum (północna Mandżuria).

Przed rozłamem we włoskiej partii liberalnej

RZYM (PAP). Prasa donosi, że przywódca partii liberalnej Corbino złożył oświadczenie, w którym wysunął poważne zastrzeżenia wobec planu Marshalla.

Domagał się on równocześnie, aby partia liberalna zrewidowała swój stosunek do rządu we Gasperi'ego. Corbino zapowiedział wystąpienie z partii liberalnej i utworzenie nowej grupy politycznej.

Benedetto Croce ogłosił list otwarty, w którym poparł stanowisko Corbino. Zrezygnował on również z tytułu honorowego przewodniczącego partii liberalnej.

Traktat radziecko-fiński wszedł w życie

HELSINKI (PAP). W Helsinkach dokonana została w poniedziałek wymiania dokumentów ratyfikacyjnych radziecko-fińskiego traktatu przyjaźni.

Przedstawiciele FIAPP w Łodzi

Od wspólnych cierpień — do wspólnej walki o pokój

Wczoraj odwiedzili Łódź członkowie egzekutywy FIAPP-u (Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych), a mian. Maurice Lampe (Francja) — przew. FIAPP-u, Manuel Razola (Hiszpania) i Mikołaj Puchłow (Zw. Radziecki) — obaj wiceprezesi, płk. Jean Lavry (Belgia) — zastępca sekretarza gen. tow. Franciszek Erban (Czechosłowacja) — członek egzekutywy, Vivoda (Jugosławia), tow. Dr. Heinrich Duermayer (Austria) i dwaj delegaci Niemiec) — Karl Raddatz i Franz Dahlem.

Na dworcu witał gości Zarząd Łódzkiego Koła PZbWP z prezesem okręgu tow. Lao na czele. Goście udali się następnie do Radogoszcza, gdzie zwiedzili teren obozu oraz cmentarz, składając w hołdzie pamięci zamęczonych ofiar katów hitlerowskich — piękny wieniec.

Prezes Koła Łódzkiego tow. Zborowski przemówił do szczerze poruszonych losem męczenników Radogoszcza członków FIAPP-u, opisując wydarzenia na terenie obozu radogoskiego.

Z Radogoszcza goście udali się do PZPB Nr. 1, gdzie, pełni podziwu dla ogromu i tempa wysiłku robotników polskich w tym, największym bodaj tego typu, zakładzie przemysłowym w Europie, zwiedzili przędzalnię, tkalnię oraz stadiony i żłobek dla dzieci. Tętniące wszędzie życie, praca robotnic i robotników w hali, mieszczącej prawdziwy las warsztatów, wywarły na wszystkich wielkie i, jak poszczególni członkowie FIAPP-u stwierdzili, niezapomniane wrażenie.

Ostatnim etapem pobytu gości zagranicznych była Kolumna, na terenie której P.Z.b.W.P. urządził dla dzieci b. więźniów — sierot i półsierot — kolonię letnią.

Po skromnym, smakowitym posiłku, spożytym na powietrzu w towarzystwie członków Zarządu Łódzkiego i Warszawskiego Koła, prezes FIAPP-u, Maurice Lampe, dziękując gorąco za serdeczne przyjęcie, oświadczył m. in.:

„Zakłady przemysłowe, któreśmy zwiedzili, wzbudziły nasz zachwyt nie tylko dla ich kluczowego znaczenia w produkcji waszego kraju, ale w pierwszym rzędzie ze względu na tempo pracy i zapał robotników tam zatrudnionych.

Na terenie kolonii dzieci, których osierocenie jest dla nas symbolem i przypomnieniem okropności, któreśmy wszyscy przeżyli, wyrażam życzenie, ażeby wszystkie kobiety i wszyscy mężczyźni świata zjednoczyli się we wspólnym dążeniu do zachowania pokoju na świecie".

Prezes tow. Lao w krótkich słowach podziękował wszystkim obecnym za przybycie i serdeczność, z jaką odnieśli się do problemów naszego miasta, wyrażając nadzieję, że **„tak, jak połączyły nas na zawsze nasze wspólne cierpienia obozowe, tak połączy nas i zwiąże wspólne dążenie i wspólna walka o upragniony przez wszystkich pokój".**

Po wręczeniu prezesowi FIAPP-u wiązanki kwiatów i odśpiewaniu przez dzieci kilku piosenek na cześć gości, członkowie egzekutywy FIAPP-u pożegnali się serdecznie z dziećmi i ich opiekunami i powrócili do miasta, skąd mieli wyruszyć do Warszawy, ażeby dziś rano opuścić Polskę.

NA JEDNEJ DRODZE

W ubiegłym tygodniu naród Polski witał przybyłą do Warszawy dla podpisania traktatu współpracy i przyjaźni delegację bułgarską z tow. Jerzym Dymitrowem na czele.

Na zdjęciu przywódcy bułgarskiej i polskiej klasy robotniczej: Jerzy Dymitrow, Józef Cyrankiewicz i Wł. Gomułka-Wiesław.

Budujemy Wspólny Dom

Blisko 70 milionów złotych zadeklarowali dotychczas Peperowcy Pepesowcy oraz bezpartyjni m. Łodzi na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Komitety i koła partyjne PPS otrzymały deklaracje od 16.736 członków Polskiej Partii Socjalistycznej na ogólną sumę 15.248.390 zł. oraz od 5.568 bezpartyjnych deklaracje na sumę 2.779.730 zł.

Według dotychczasowych wyników zbiórki no budowę Domu Zjednoczonej Partii — komitety i koła partyjne PPR otrzymały deklaracje od 29.689 członków Polskiej Partii Robotniczej na ogólną sumę 44.703.600 zł.

Do organizacji PPR zgłosiło się 7.335 bezpartyjnych, którzy zadeklarowali ogółem 6.153.720 zł.

Katastrofalna powódź
zagraża zachodn.-ameryk. wybrzeżom

NOWY JORK (PAP). Z zachodniego wybrzeża donoszą, że dwa dalsze miasta — Woodland i South Kelso zagrożone są powodzią.

Wezbrane wody rzeki Kolumbia zerwały tamę, niszcząc pole wyścigowe i zalewając ulice miasta South Kelso, położonego o 50 mil na północ od Vanport.

Ludność South Kelso opuszcza miasto.

Woda przelewa się przez tamę na rzece Lewis i płynie w kierunku Woodland, położonego o 30 mil na północ od Vanport.

Dotychczasowe szkody, spowodowane powodzią na zachodnim wybrzeżu oszacowano na co najmniej 75 milionów dolarów.

NOWY JORK (PAP). Powódź, która w poniedziałek zniszczyła całkowicie miasto Vanport, dotarła do peryferii miasta Portland (stan Oregon), liczącego 660 tys. mieszkańców.

Wezbrane wody rzeki Kolumbia dosięgły już dworca kolejowego, zalewając część ulic.

Tysiące ludzi opuściło swe mieszkania, ratując się przed rozszalałym żywiołem. Dezorganizacja komunikacji i brak prądu utrudniają akcję ratowniczą.

Rzeka, która wezbrała na przestrzeni 1200 klm. zagraża licznym miasteczkom, położonym w górnym i dolnym jej biegu.

Miliardowe zadłużenie
za import żywności z USA do Bizonii

FRANKFURT (PAP). Długi zaciągnięte przez strefę anglosaską za import środków żywnościowych, przywożonych z Ameryki, wynoszą według oficjalnego komunikatu brytyjsko-amerykańskiej agencji eksportowo-importowej 2,3 miliarda dolarów.

TSALDARIS ODRZUCA
deklarację rządu Markosa w sprawie zakończenia wojny domowej

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że na ostatnim posiedzeniu greckiego rządu demokratycznego w dniu 30 maja postanowiono ogłosić deklarację o następującym brzmieniu:

„Rząd demokratyczny jest zawsze gotów poprzeć wysiłki, zmierzające do przywrócenia porządku wewnętrznego w Grecji przez samych Greków pod następującymi warunkami:

1 PRAWA demokratyczne narodu zostaną bezwarunkowo zabezpieczone,

2 NIEZAWISŁOŚĆ narodowa będzie ustanowiona bez interwencji z zewnątrz.

3 NARÓD grecki zadecyduje sam o swej przyszłości.

Na posiedzeniu rządowym omówiono obecną sytuację wojskową i polityczną w Grecji.

Cierpieniom narodu greckiego należy obecnie położyć kres, stwierdza rezolucja przyjęta przez rząd demokratyczny. Dlatego rząd demokratyczny deklaruje gotowość poparcia starań, mających na celu przywrócenie porządku i pokoju w Grecji.

Mylą się ci, którzy sądzą, że deklaracja taka jest objawem słabości. Wręcz przeciwnie, armia demokratyczna zwiększyła w ciągu ostatniego roku swe szeregi i jest zdolna do poważnych operacyj wojskowych.

Jeżeli monarcho - faszyści odrzucą propozycje pokojowe, to dadzą oni jeszcze raz wyraz swemu stanowisku, sprzecznemu z interesami Grecji. Wówczas armia demokratyczna podejmie z większą siłą swe działania przeciwko zdrajcom ateńskim.

W odpowiedzi na deklarację rządu Markosa, minister Tsaldaris zakomunikował, że rząd ateński nie jest przygotowany do prowadzenia rokowań z armią demokratyczną.

Tsaldaris odrzucił również sugestię, zawartą w oświadczeniu rządu Markosa, a stwierdzającą konieczność zakończenia wojny domowej w Grecji.

Jak donosi agencja „Elefteri Ellada" w ostatnich dniach policja grecka przeprowadziła ponownie w Atenach i okolicy oraz w Pireusie masowe aresztowania patriotów greckich.

260 spośród aresztowanych stanie przed sądem wojskowym.

Zgon wicepremiera
Jugosławii

BELGRAD (PAP). Jak doniosła agencja Tanjug w dniu wczorajszym zmarł w Belgradzie, w wieku lat 82 wicepremier rządu jugosłowiańskiego i przywódca partii republikańskiej, Jasza Prodanowicz.

KARA ŚMIERCI
dla morderców śp. gen. Świerczewskiego

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał w dniu 28 maja b. r. wyrok w sprawie 22 członków band leśnych UPA, które dokonały wielu pojedyńczych i zbiorowych morderstw, połączonych z niszczeniem wsi, osiedli i zbiorów.

Część oskarżonych brała udział w zamordowaniu ś. p. gen. Świerczewskiego.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Brewko E., Borowicz W., Oleksa P., Sowa S., Hamerski S., Wojciechowski E., Biłous J., Tenik A. i Gecza P. — na karę śmierci.

Michaliszyn B., Szpyrka M., Kowal W. i Stefura A. — na karę dożywotniego więzienia.

Pozostałych Sąd skazał na karę 10—14 lat więzienia.

Budujemy Wspólny Dom

Poniżej podajemy dotychczasowe wyniki zbiórki na Wspólny Dom, przeprowadzonej w 5 dzielnicach PPR i PPS i w 9 większych zakładach pracy w Łodzi. Wyniki zbiórki w innych dzielnicach i zakładach pracy podamy w dniach najbliższych.

Zestawienie zebranych sum:

Ilość zadekl.	Suma	Bezpart.	Suma
PPR 29.689	44.703.600	7.335	6.153.720
PPS 16.736	15.246.390	5.568	2.779.730

L. p.	Dzielica		zadekl.	suma	bezp.	suma
1.	Bałuty	PPR	1.262	1.640.960	448	399.260
odp.	Bałuty, Julian. Radogoszcz	PPS	672	673.900	583	219.800
2.	Widzew	PPR	1.824	2.418.440	389	371.710
odp.	Widzew	PPS	924	670.750	94	56.400
3.	Śródm. Lewa	PPR	4.186	5.863.330	714	579.940
odp.	Śródm. Lewa Tramw., Elektr.	PPS	3.382	2.961.340	1.376	674.670
4.	Śródm. Prawa	PPR	3.539	5.181.620	1.756	1.191.540
odp.	Śródm. Pr. Kolej.	PPS	2.894	2.856.330	986	368.180
5.	Górna	PPR	2.515	2.714.560	394	167.100
odp.	Górna, Chojny, Pln. i Pot.	PPS	1.383	1.195.390	480	211.950

L. p.	Nazwa zakł. pracy	zadekl.	suma	bezpart.	suma
1.	PZPB Nr. 1 PPR	1.407	1.068.200	105	63.250
1.	PZPB Nr. 1 PPS	665	245.250	127	48.000
2.	PZPB Nr. 3 PPR	1.377	937.000	120	27.810
2.	PZPB Nr. 3 PPS	355	201.600	175	76.250
3.	PZPB Nr. 3 PPR	976	810.260	175	76.250
3.	PZPB Nr. 3 PPS	215	175.450	32	12.200
4.	PZPB Nr. 5 PPR	842	546.450	183	71.800
4.	PZPB Nr. 5 PPS	479	209.500	75	28.750
5.	PZPB Nr. 6 PPR	460	587.640	49	145.500
5.	PZPB Nr. 6 PPS	180	93.350	39	13.500
6.	PZPB Nr. 8 PPR	345	236.650	—	—
6.	PZPB Nr. 8 PPS	191	109.750	37	17.000
7.	PZPB w Rudzie PPR	915	609.610	90	42.610
7.	PZPB w Rudzie PPS	463	245.250	234	641.060
8.	PZPB Nr. 7 PPR	164	186.000	—	—
8.	PZPB Nr. 7 PPS	111	91.500	9	6.500
9.	PZPB Nr. 16 PPR	240	387.960	101	67.300
9.	PZPB Nr. 16 PPS	107	99.100	13	14.000

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach odznaczyły się: J. Seweryniak (149,9 proc.) i M. Pyziak (111,5 proc.). Na „szóstkach" K. Domańska uzyskała 130,1 proc. a S. Pałczyński 124 proc. A. Kilanowski (4 krosna) osiągnął 154,6 proc. Drugie miejsce zajęła A. Krygier (149 proc.). W przędzalni wyróżniły się M. Zóraw (167,4 proc.) i J. Słoma (142 9 proc.) i St. Tomczak (150 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała J. Ulkowska 134.3 proc. a M. Adamusiak 133,1 proc. M. Wolna (4 strony) osiągnęła 139,4 proc., G. Smulik 135,6 proc. i St. Kacprzak 133,9 proc., G. Bartosik — (3 strony) uzyskała 146 1 proc. W tkalni na „szóstkach" wysunęła się na czoło M. Dretlich 172 proc. Drugie miejsce uzyskał Br. Ciuła (170,2 proc.). M. Skabiak osiągnęła 163,5 proc. i W. Brzezińska 161 3 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) osiągnęła Z. Konwerska 174 proc., a W. Skupińska 173 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra J. Czapińskiego (138,4 proc.) wyprzedził zespół Banaszczyka 136 proc.), a zespół Fr. Buchnera (117 proc.) — zespół Boclana (113 procent).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (3 strony) odznaczyły się St. Zakrzewska (139 proc.) i Fr. Szymańska (154 proc.). K. Gawrońska (4 strony) uzyskała 158 proc., a J. Anusik 128 proc. W tkalni na „czwórkach" wyróżniły się J. Gomrzyńska (185,9 proc.) W. Garnys (184,7 proc.) i M. Chruścińska (184,2 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" uzyskała K. Kazimierska 161 3 proc., a J. Janicka 158 4 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się M. Rajska (163,7 proc.), St. Andrzejczak (162,1 proc.). M. Miśkiewicz (152 proc.) i W. Czarnecka (153,1 proc.) W przędzalni (750 wrzec.) uzyskała St. Frątczak (147,5 proc., a E. Woźniakowska 143 1 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) osiągnęła K. Nowak 171,7 proc., a A. Pawlak 161 3 proc. W tkalni na „czwórkach" wysunęła się na czoło St. Leszczyńska (173 1 proc.). Drugie miejsce zajęła Br. Bienias (178 wrzec.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął St. Kubik (163,6 proc.). W dalszym ciągu wyróżniły się F. Pakulska (161,9 proc.), R. Geiszt 159,3 proc.) i E. Kowalska 157,5 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki G. Ciesielska (156 proc.) J. Gołębiowska (153 proc.) i A. Lisowska (144 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) Z. Grzęło i G. Jaska uzyskały po 173,7 proc., a L. Jańczyk i J. Cabaj (3 strony) po 170,1 proc.

W PZPB w Zgierzu w przędzalni na 4 stronach A. Nowak osiągnęła 155 proc., a G. Wiaderkiewicz 151 proc. H. Podradzińska (3 strony) uzyskała 163,3 proc. a Fr. Karczyńska 153 3 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni uzyskał K. Eniady na 8 krosnach 160,9 proc. St. Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 177,1 proc., a Fr. Sztuma (4 strony) 171 procent.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła J. Stramska 172,4 proc., a B. Nowak 168 proc. Na 8 krosnach wyróżniły się Z. Niewiadomska (162 proc.) i B. Psiuk (159,9 proc.). J. Kłopotek (6 krosien) osiągnęła 170,2 procent.

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr. 2 odznaczyli się B. Wajngertner i Fr. Ziętarski (po 157 7 proc.).

W PZPW Nr 3 osiągnęła M. Fankowicz 151.5 proc.

W PZPW Nr 35 wyróżnili się T. Zawacki (160 proc.) A. Mac (159,8 proc.) i J. Jakulski (159,6 proc.).

W PZPW Nr 36 odznaczyli się M. Gabrysiak (160 proc.), St. Malinowski (159,8 proc.) i J. Pawlak (159,3 proc.).

W PZPW Nr 37 na czoło wysunął się Z. Kuźniak (160 proc.) Następne miejsca zajęli Cz. Nowak (156 proc.) i E. Rosiak (154 2 proc.).

W PZPW Nr 38 wysunęła się na czoło E. Krysiak (160 proc.). J. Kozielska uzyskała 159,8 proc.

W PZPW Nr 39 wyróżnili się I. Szwanke (148 proc.), L. Kołodziejczyk (148 procent), Cz. Jachowicz (147 proc.) i Fr. Piskorski (133 proc.).

Występ zespołu radzieckiego

Znakomity radziecki zespół ludowy pieśni i tańca im. Piatnickiego, dał w dniu wczorajszym dwa pierwsze koncerty w Łodzi. Dziś tj. w środę 2 czerwa odbędą się dwa ostatnie koncerty tego zespołu, pierwszy o g. 16, drugi o g. 20-tej. Ze względu na zmienną pogodę, koncerty odbywają się w sali Teatru Wojska Polskiego. Wykonanie pieśni ludowych i tańców jest rzeczywiście na najwyższym poziomie. Publiczność przyjmuje gości radzieckich owacyjnie.

Ameryka w luksusowym wydaniu
Propaganda 32-go Prezydenta — Niespełnione marzenia Franklina

MAMY przed sobą czasopismo „Ameryka", wydane przy współudziale Biura Informacji Wojennych St. Zjedn. — Rok 1. Numer 1.

Luksusowe wydawnictwo, tłoczone na kredowym papierze i bogato ilustrowane — cel niedwuznaczny: wybitnie propagandowy.

Na wstępie wyjątki z przemówienia prezydenta Franklina D. Roosevelta „O przyszłym Pokoju". Następnie tylko... 4 artykuły, poświęcone obecnemu prezydentowi, Harry S. Trumanowi. Jeden mówi o tym, jak Truman został 32-im prezydentem USA. Drugi z tego cyklu ma pompatyczny tytuł „Prezydentura wieńczy długoletnią pracę publiczną", dalej „Prezydent Truman na Konferencji Trzech w Poczdamie", wreszcie „Truman zdobył rozgłos w senacie". Autor tego ostatniego artykułu cytuje wyjątki z orędzia prez. Roosevelta do Kongresu z dnia 26 marca 1945 r., na dwa tygodnie przed jego nagłym zgonem. Oto słowa Wielkiego Zmarłego:

„Jeśli chcemy zapobiec przyszłym wojnom, narody muszą się zjednoczyć pod hasłem zachowania pokoju, opartego na prawie. Najważniejszym czynnikiem przyszłego pokoju światowego jest utrwalenie współpracy tych państw, które zjednoczyły się w celu pokonania państw „OSI", zmierzających do panowania nad światem.

„Wszystkie państwa są odpowiedzialne za zachowanie pokoju. Ale wszystkie państwa zarówno wielkie, jak małe, mają obowiązek wyrzeczenia się przemocy w stosunkach międzynarodowych i używania siły tylko w obronie prawa. Wielkie państwa winny służyć światu, a nie dążyć do owładnięcia nim".

AUTOR artykułu stara się przekonać swoich czytelników, że Truman kontynuuje działalność prez. Roosevelta i wyznaje zasady, głoszone przez swego poprzednika. Wątpić należy, czy znajdą się demokraci — i to nawet w Ameryce, — podzielający w tej sprawie poglądy twórcy panegiryku.

Na szczególną uwagę zasługuje też obszerny artykuł, poświęcony znakomitej śpiewaczce amerykańskiej murzyńskiego pochodzenia, Marion Anderson, pełen uwielbienia dla jej wielkiego talentu i dowodów uznania, jakim ją darzą w Ameryce. Marion Anderson otrzymała najwyższe odznaczenia, medale, honorowe doktoraty uniwersytetów i nagrodę Boka w wysokości 10 tysięcy dolarów. Nagroda ta jest przyznawana corocznie najwybitniejszemu obywatelowi Filadelfii. Całą kolumnę zajmuje kolorowany portret śpiewaczki - Murzynki.

NASUWA się pytanie, czy artykuł ów nie ma na celu przekonania czytelników polskich o tym, jak dobrze się dzieje Murzynom w Stanach, że nie może być mowy o dyskryminacji rasowej w kraju, w którym oddaje się najwyższy hołd Murzynce, coprawda utalentowanej śpiewaczce o wielkim rozgłosie, ale przedstawicielce rasy kolorowej. Być może, że w kraju wszelkich możliwości i ogromnych kontrastów zdarzają się wypadki hołdu dla wielkich artystów bez względu na ich kolor skóry. Ale widzimy z artykułu, że ostatnie odznaczenia mają datę roku 1940-go. Może więc będziemy bliżsi prawdy, gdy powiemy, że mogło się to zdarzyć w Ameryce wtedy, gdy pod wpływem mądrych rządów Roosevelta przycichnąć musiały głosy reakcjonistów, którzy obecnie kierują polityką Stanów i to w sposób groźny dla przyszłości nietylko Ameryki, ale całego świata, w sposób naśladujący metody hitlerowskie.

Trudnym jest dla Polaków zrozumienie hołdów, składanych Murzynce Marion Anderson przez obywateli tej samej Ameryki. — kraju lynchu, w którym inną Murzynkę morduje się w sposób bestialski dlatego tylko, że należy do „rasy niższej".

W TYMŻE numerze znajdujemy artykuł o Nowej Anglii, w której, zdaniem autora, władzę sprawuje Zgromadzenie Obywateli, będące „rządem ludu, z ludu i dla ludu".

Przytoczenie hasła Centralizacji Demokracji polskiej z okresu europejskiej „Wiosny Ludów" narodów europejskich, brzmi, jak nieudany żart w dzisiejszej rzeczywistości amerykańskiej. Nawet zresztą wówczas, gdy ludy europejskie wznosiły barykady przeciw tyranii walcząc na nich o wolność „Naszą i Waszą", w tym samym 1848 roku „wolni i demokratyczni Amerykanie", organięci gorączką złota, zalali złotodajną Kalifornię, jak zwierzęta, chciwe łupu, niszczą co wszystko i wszystkich, stawiających im opór.

Formy władzy ludowej nie ma w rządzie, sprawowanym w Waszyngtonie, o czym świadczy cała jego polityka nietylko zagraniczna, wroga ludowi, pragnącemu pokoju, ale i polityka wewnętrzna, stosowana względem robotników, zaprzeczająca im prawa do walki o lepszą, godną człowieka egzystencję.

ZNAJDUJEMY również w omawianym piśmie i kolorowany portret Benjamina Franklina, i artykuł o Wielkim Amerykaninie, któremu Stany Zjednoczone winne są swą niepodległość w tym samym stopniu, jak geniuszowi Waszyngtona. Beniamin Franklin, uczony i mąż stanu, filozof i przyjaciel ludzkości głosił: **„Oby Bóg sprawił, by nietylko umiłowanie wolności, lecz również zrozumienie praw człowieka zapanowało wśród wszystkich narodów świata, żeby filozof, gdziekolwiekby się znalazł na kuli ziemskiej, mógł powiedzieć: — Oto moja Ojczyzna".**

O tym, jak daleko dzisiejsza rzeczywistość amerykańska odbiegła od wskazań Franklina i od zasad Roosevelta czasopismo „Ameryka" niestety nic nie wspomina. A szkoda...

S. W.

Walczymy z kontrastami!

Sukcesy i kłopoty PZPW 35

Stan krosien zależy także i od... dachów

KONTRASTY się uzupełniają... — słyszymy częstokroć w najprzeróżnorodniejszych sytuacjach życiowych.

Czy możemy sobie jednak wyobrazić rozkwit państwa, jego przemysłu, współpracy całego narodu przy wciąż narastających kontrastach? Nie. Tutaj kontrasty a więc jaskrawe przeciwieństwa, są tylko przeszkodą i to przeszkodą, z którą walczymy wciąż i z którą walczyć będziemy. **W życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym narodu potrzebna jest harmonia, zgodność współdziałania i myśli, wszelkie kontrasty wobec zakreślonego planu są szkodliwe.**

Refleksje te nasunęły mi się podczas wizyty w ogromnym ośrodku włókienniczym PZPW nr. 35 w Łodzi.

*

W TRZASKU krosien powstają w błyskawicznym tempie coraz to nowe centymetry tkanin. Dziesiątki, setki, tysiące... które w rezultacie harmonijnej współpracy robotników i maszyn budują podstawy naszej niezależności gospodarczej. Setki zręcznych robotniczych rąk tworzą z wełnianej przędzy podstawy realizacji Planu Trzyletniego.

Oto przodownica tutejszego zespołu, tow. Gudasz Helena, tkaczka na krosnach angielskich. W zawodzie swoim pracuje od 30 lat, w tutejszych zaś zakładach od 26-ciu. Wyrabia przeciętnie 170 proc. normy na 2 szerokich krosnach.

— Dajcie mi tylko lepszy wątek — mówi — a wyrobię jeszcze więcej. Rozumiemy, że niekiedy musimy pracować przy gorszym surowcu, ale i na to jest rada. Gdyby przędzalnie kładły większe starania w swą pracę mogłyby poprawić wątek.

— Ale zato osnowy mamy teraz dobre — uśmiecha się do nas — i w ogóle przy obecnej organizacji pracy mamy wszystkie dane na to, aby podnieść jeszcze i ulepszyć naszą produkcję.

TOW. GUDASZOWA ma dużo projektów. Tyle jeszcze jest do zrobienia na terenie fabryki. Przede wszystkim trzeba wciągnąć do wyścigu pracy przędzalnie, następnie zorganizować świetlicę, gdyż dotychczasowe kierownictwo nie wykazuje podobno dostatecznej aktywności, a poza tym zająć się żłobkiem. Żłobek bowiem zyskuje sobie coraz większe uznanie wśród robotnic, a w dotychczasowej swej organizacji nie może objąć niestety wszystkich dzieci, które mogłyby z niego korzystać.

Ale na wszystko znajdziemy czas, jest nas wielu chętnych i uświadomionych społecznie robotników, mamy dyrekcję, która umie stworzyć nam dobre warunki pracy, najlepszym dowodem tego jest duża stosunkowo ilość rekordzistek pracy.

I tow. Gudaszowa bez zająknięcia wylicza: Frontczak, Klepsyder, Nowak, Owczarek, Jaryszek, Paruszewski, Gruszczyński, Andrzejewski, Barczak i wielu jeszcze innych, cały szereg dzielnych rekordzistów wyścigu o większą i lepszą produkcję.

NIESTETY jest jednak coś, co psuje tę wspaniałą harmonię pracy w PZPW nr. 35. W asyscie robotników przekraczamy próg magazynu: na ziemi przegniłe szmaty, w niektórych miejscach krople wody. W następnych halach: pordzewiałe krosna. Spoglądamy w górę: dachy zniszczone, przeciekają.

Okazuje się, że od chwili utworzenia kombinatu, t.j. od czasu gdy obecna dyrekcja objęła zakłady, bez przerwy szły stąd pisma i wezwania pod adresem czynników, odpowiedzialnych za sprawy budowlano-remontowe, z prośbą o pomoc w założeniu nowych dachów.

W kancelarii dyrekcji przeglądamy odpisy tych pism. Wszystkie prawie pozostały bez odpowiedzi.

Od jesieni więc ub. roku dyrekcja tutejsza po dzień dzisiejszy molestuje i prosi o pomoc, a tymczasem **40 krosien zdolnych do użytku rdzewieje i niszczeje w pomieszczeniach zalanych wodą, w pomieszczeniach, które przy remoncie oszacowanym na sumę zaledwie kilku mil. zł. mogłyby zamienić się w hale tkackie.** Ktoś tu chyba zawinił i wyrażamy jednak pełne przekonanie, że ten oczywisty dowód niechlujstwa i biurokracji zostanie jaknajszybciej usunięty.

KIERUJĄC się ku wyjściu zatrzymujemy się w ogródku, gdzie mieści się w dni pogodne stołówka fabryczna. Jakiś robotnik czyta na głos swoim towarzyszom:

„...Pierwszym etapem planu technicznego w naszym przemyśle jest tzw. mała racjonalizacja. Przewiduje ona jak najpełniejsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych drogą uporządkowania procesu produkcyjnego i usunięcia błędów, drobne racjonalizacje w zakresie procesu technologicznego maszyn oraz pracy obsługi..."

Spoglądamy na gazetę. Jest to zdanie z wywiadu z dyr. inż. Cz. Bąbińskim, opublikowanego w „Trybunie Wolności" nr. 21 (177). Pierwsze zdanie tego wywiadu brzmi: — „Inż. Bąbiński widzi główną przyczynę trudności w obecnym stanie parku maszynowego!".

Komentarz niepotrzebny.

Przeciekające dachy w PZPW nr. 35 muszą jaknajszybciej zostać naprawione!

Pichon.

Echa „Święta Matki"

Święto Matki wypadło nam w tym roku nadzwyczaj uroczyście. Wziął w nim udział cały Blok Demokratyczny naszej kamienicy, a w stróżówce, którą nam tow. Dzwoniec ofiarował na świetlicę, tłok był niemożliwy. Po raz pierwszy brał w uroczystości udział i mały Sulpicjusz Jajeczko, który jednocześnie w tym samym dniu obchodził 2 rok swoich urodzin. Przy drzwiach stały dzieciaki Lufów, wnukowie Zielonków i Staszek Zielonka. Wchodzące Matki obdarzali kwiatami.

Kiedy wszyscy już byli w komplecie, zabrał głos tw. Lufa, jako ojciec najliczniejszej rodziny, i przemówił w te słowa:

— Szanowne Matki, tudzież całe Blokowe Towarzystwo! Różne już obchodziliśmy święta, ale żadne inne, poza tem Pierwszem Majem, nie śmie się równać z Świętem Matki, która nas na świat wydała, karmiła, myła, kąpała, a jak trzeba było, to i z przeproszeniem — podcierała, bo nie ma takowej funkcji, której by się dobra Matka dla swego dziecka odkazała. Znakiem tego, macie ją przez całe życie czcić i szanować, a na stare lata wspierać. A bronić jej podobnież musowo i nie dać ukrzywdzić nikomu, bo po tej świętej ojczyźnie — Matka jest na samym przodzie! A który szczeniak nie dopełniłby tych obowiązków, to spadną na niego łzy matczyne i nic mu się w życiu nie będzie wiodło. Ludzie będą na niego pluli, zdrowie mu nawalać będzie, pracę straci, babę złą sekutnicę dostanie, a dziewucha—mężą, który bijał ją będzie legularnie. Bo najbardziej gorzkie i ciężkie są łzy matczyne przez niedobre dzieci wylane! Ale o wiele się takie zdarzają, to bywa w tem wina i samych matek, które dzieci odpowiedzialnie wychować nie umieją, a jeszcze większa — ojców, którzy przy dzieciach na Matki najeżdżają i szacunku im nie okazując, zły przykład dają. Bo jak dziecko ma Matkę szanować, kiedy widzi ,jak ojciec się z nią kłóci, jak nieraz w pijanem widzie jej ubliża, forsy na wyżywienie nie daje, a nie rzadko, to i jak ten ciemny dzik — poturbuje? — Na szczęście, w Bloku naszem takie rzeczy się nie zdarzają, bo każdy z nas, jako uświadomiony klasowo, wie, co się kobiecie należy, a już Matce najwięcej. Bo kto ci tę czystą koszulę na niedzielę upierze, kto ci obiad, śniadanie i kolacją postawi, kto się od rana do wieczora po izbie piekli, ciąta i haruje, — kto w ogonku za chlebem, mlekiem i tą przydziałową rąbanką wystaje, jak nie ta najukochańsza Matka? A nawet, o wiele się od czasu do czasu zdarzy, że się zabawisz i wrócisz do domu zabradziażony i pod większem gazem, to kto cię, sieroto, do łóżka położy i pocieszy, jeśli znowu nie ta Matka, która rozróżnia, co jest mężowskie prawo. I rabanu żadnego nie robi i po gębie nie chłodzi, bo coś ty biedaku winien, kiedy cię żli koleżkowie wyciągną i te wyższy procent ponad normę wypić przymuszą? — Szanujcie więc i kochajcie swoje Matki, bo jak któren słuchać nie będzie, to mu, jak Pana Boga mego kocham, portki spuszczę i takie dam pamiętne, że ruski miesiąc popamięta!

Wzruszyli się wszyscy słowami wymownego Lufy. Młodzież pociągała nosami, a i same Matki pochlipywały rzewnie, jak na uroczystym pogrzebie.

— Chytry ten Lufa, niech go diabli! — powiada do mnie półgłosem tow. Dzwoniec. — Asekuruje się jucha i na przyszłość zabezpiecza. Ale Lufina — mądra kobieta i zbajerować się nie da! Choć wszystko poza tem — święta racja! — Tylko kiedy doczekamy się i my, odpowiedzialnego Święta Ojca? Jest Święto Spółdzielczości i Morza, i Lasu, i Konia, — tylko tego Święta Ojca nie widać! A dałoby się to uskutecznić, tylko żeby zamiast tych kwiatów dzieci stali i witali swoich Ojców przy drzwiach jednem głębszym kieliszkiem z kropelkami, żeby to Święto posiadało charakter męski i przepisowy...

KIEŁ

Włókniarze czescy i polscy

rozpoczynają współzawodnictwo

Kilka dni temu zebrali się w Mysłakowicach na D. Śląsku przedstawiciele polskiego i czeskiego przemysłu włókienniczego, by radzić o możliwościach rozpoczęcia szlachetnego współzawodnictwa pracy pomiędzy przemysłami obydwu bratnich narodów.

W wyniku obrad postanowili obecni na konferencji przedstawiciele PZPB Nr 1 w Bielawie i Państw. Zakł. Przemysłu Lniarskiego Nr 11 „Orzeł" w Mysłakowicach podjąć współzawodnictwo z czeskimi zakładami bawełnianymi w Nachodzie oraz z zakładami lniarskimi „Texten" w Trutnov.

Jako podstawę współzawodnictwa przyjęto procent przekroczenia planu produkcyjnego, wzrost wydajności parku maszynowego, wzrost wydajności na pracownikogodzinę oraz zmniejszenie odsetka nieobecności przy pracy.

Przy układaniu warunków regulaminu wykorzystano w szerokiej mierze doświadczenia ruchu współzawodnictwa w Polsce w ogóle, a układu o współzawodnictwie pomiędzy górnikami i włókniarzami w szczególności.

Opracowany na mysłakowickiej konferencji regulamin wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Związki Zawodowe i na[illegible]ędne czynniki przemysłowe, ale [illegible]awdopodobnie nie ulegnie on już [illegible]ększym zmianom i międzynarodowe polsko - czeskie współzawodnictwo pracy rozpocznie się chyba już w dniu 1 lipca roku bieżącego.

ROZCZAROWANI „OBSERWATORZY"

Wybory w Czechosłowacji przyniosły demokracji czechosłowackiej podwójne zwycięstwo. Pierwszym jest wynik wyborów — absolutna większość wyborców, około 90 proc., opowiedziała się za listą Frontu Narodowego, listą zawierającą nazwiska kandydatów wszystkich partii demokratycznych w Czechosłowacji. Drugim sukcesem demokracji jest przebieg wyborów, który był potężną manifestacją jednolitej postawy, wyrobienia politycznego mas oraz zgody narodowej.

Liczni obserwatorzy zagraniczni mieli możność przekonania się o całkowicie wolnym charakterze wyborów. W lokalach wyborczych nie było policjantów, korpus policji czechosłowackiej w dniu wyborów w ogóle nie był postawiony w stan pogotowia. Nie było ani jednego wypadku zakłócenia spokoju i porządku przy głosowaniu, ani jednej bójki na wiecu przedwyborczym. Wybory były absolutnie tajne — wyborcy wkładali kartki do kopert za zasłonami.

W obliczu tak demokratycznych wyborów i takiej masy demokratycznych wyborców, jakże ponurego wyrazu nabierają wybory przeprowadzane przez rządy państw tzw. demokracji zachodniej. W wyborach w Południowej Afryce rząd marszałka Smutsa nie dopuścił do głosowania 9 milionów kolorowych obywateli Unii Południowo - Zachodniej. Jest to cyfra podana przez prasę londyńską. Niedawne wybory amerykańsko - watykańskie we Włoszech zaprezentowały światu cały potworny mechanizm nacisku, strachu, przekupstwa i obcej interwencji. W Korei przy każdej urnie wyborczej stał uzbrojony żołnierz amerykański, a żandarmeria amerykańska wywlekała z domów opornych wyborców i pędziła ich siłą do lokali wyborczych. Dla całości obrazu warto przypomnieć skandalicznie sfałszowane i przeprowadzone pod terrorem wybory w Grecji.

Rozumiemy rozczarowanie „obserwatorów" zachodnich podczas niedzieli wyborczej w Czechosłowacji. Jednolita postawa narodów Czechosłowacji pozbawiła ich argumentów, przy pomocy których mogliby oskarżać rząd czechosłowacki o sfałszowanie wyborów. A argumentów takich potrzebowali na gwałt nie tylko po to, by dostarczyć żeru reakcyjnej propagandzie przeciw demokracji czechosłowackiej, ale również po to, by jakoś „zrównoważyć" w oczach świata „demokratyczność" wyborów w Afryce, w Korei, czy w Grecji.

Te plany pokrzyżowała wspaniała postawa narodów czechosłowackich. Gratulujemy serdecznie Demokracji Ludowej bratniej republiki Czechosłowackiej. (j. w.)

Piasek z dna Odry

dla odbudowującej się Warszawy

Od jesieni ubiegłego roku przeprowadza państwowe przedsiębiorstwo eksploatacji łożysk rzecznych planowe wykorzystanie piasku i żwiru dna Odry. Eksploatacja jest oczywiście uzgadniania z Dyrekcją Dróg Wodnych i prace eksploatacyjne są jednocześnie pracami regulacyjnymi.

W Koźlu, Opolu, Brzegu i Wrocławiu pogłębiarki ładują wydobywany piasek i żwir na wagony, które wysyła się w pierwszym rzędzie dla Warszawy, a następnie dla przemysłu węglowego i innych odbiorców. Codziennie wydobywa się około 3.000 ton piasku i żwiru, co znacznie przekracza osiągnięcia niemieckie przed wojną. **Do Warszawy odchodzi codziennie do 300 ton, dla przemysłu węglowego około 300 ton.**

Gros wydobycia stanowi piasek. Znacznie mniej otrzymuje się żwiru, którego dno Odry nie ma wiele.

Nowa Centrala Spółdzielcza

Plan wydawniczy i upowszechnienie książki

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego, na ostatnim posiedzeniu powołał do życia Centralę Spółdzielni Księgarskich i Wydawniczych. Centrala ta będzie zrzeszała wszystkie spółdzielnie wydawnicze, księgarsko-papiernicze, oświatowe, poligraficzne i pokrewne.

Celem Centrali Spółdzielni Księgarskich i Wydawniczych jest krzewienie spółdzielczości w dziedzinie gospodarczych form życia kulturalnego, oraz inicjowanie, popieranie i doskonalenie pracy zrzeszonych spółdzielni. Centrala będzie koordynowała plany wydawnicze poszczególnych spółdzielni oraz ich współpracę w kierunku planowego zaspakajania potrzeb czytelników.

Spółdzielczy plan wydawniczy będzie częścią planu ogólnopaństwowego. Podstawową siecią dla rozprowadzania książek wydawanych przez spółdzielcze przedsiębiorstwa wydawnicze, staną się księgarnie spółdzielcze. Szczególna rola przypadnie sklepom spółdzielni wiejskich, które obok ogólnego asortymentu towarowego wprowadzą u siebie półki księgarskie. W ten sposób po raz pierwszy, książka dotrze bezpośrednio do wsi, każdy bowiem sklep spółdzielczy będzie jednocześnie małą księgarnią.

Budujemy Wspólny Dom-
Wolnym Ludziom, Lepszym Dniom!

SPORT

DERBY

Jutro na stadionie ŁKS o godzinie 18-ej rozegrany zostanie piłkarski mecz ligowy Widzew — ŁKS.

Ubiegłej niedzieli obie wymienione drużyny straciły po dwa punkty; — ŁKS uległ Wiśle 3:0. Widzew hojnie podarował Ruchowi 13 brameczek.

Teoretycznie wynikało by z tego, że i Widzew nie posiada dużych szans na zwycięstwo, gdyż zespół piłkarski po poniesieniu tak wysokiej porażki — nie prędko odzyskuje pewność siebie.

Tak jednak nie jest.

Właśnie na meczu z ŁKS-em drużyna ta może nabrać zaufania do własnych sił.

Przypomnijmy za tym poprzednie mecze. Przeciw ŁKS-wi „widzewiacy" zawsze mobilizowali najsilniejszy skład, aby prowadzić równą walkę. Nie było to podyktowane złośliwością lub chęcią szkodzenia czołowej drużynie łódzkiej. Po wojnie, tak się ułożyły już warunki, że obie te drużyny od 3 lat walczą ze sobą o zdobycie hegemonii w piłkarstwie łódzkim.

Do tej chwili czołową pozycję zajmuje ŁKS.

Mecz jutrzejszy przekona nas czy istotnie sprawiedliwy jest układ sił, obliczony w bieżącym sezonie na podstawie wyników ze spotkań ligowych.

Dowiadujemy się, że jutrzejsi rywale wystąpią w swych najsilniejszych składach. Na prawym skrzydle grać więc będzie w barwach ŁKS Hogendorf, co znacznie wzmocni ofensywę tego klubu.

A Widzew?

Widzew, jak zwykle, wystąpi w normalnym składzie. Jeśli któryś z zawodników zostanie zastąpiony młodszym, nie odbije się to tak fatalnie na grze całego zespołu, jak podczas meczu łodzian z Wisłą.

W danej chwili dalecy jesteśmy od przewidywania ewentualnego wyniku.

Będziemy się cieszyć, jeśli los sprawiedliwie rozstrzygnie i wygrają ci, którzy na swe zwycięstwo w danym dniu zasłużą.

Wiemy, że mecz jutrzejszy dla jednej i dla drugiej strony nie będzie łatwym do wygrania. Wiemy również, że wynik tego spotkania posiada dla obu zespołów olbrzymie wprost znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę widmo spadku z ligi, które ostatnio coraz odważniej zagląda do okien lokali klubowych obu drużyn łódzkich.

Spodziewamy się więc zaciętej i ofiarnej walki.

Niech jednak walka ta nie przekroczy w żadnym wypadku ogólnie przyjętych zasad gry fair play.

Tego od aktorów spotkania wymagać będzie jutro cała sportowa Łódź.

Szczególnie zwracamy się z tym apelem do drużyny, która w pewnym momencie, może stracić o jedną bramkę za dużo i nie będzie miała nadziei na wyrównanie.

Nie chcemy widzieć na boisku sławnych „kosynierów". Prawdziwi bowiem sportowcy cenią drużynę, która przegrywając, umie walczyć po dżentelmeńsku, niż taką, która wygrywa dzięki polowaniu na kości przeciwnika.

Kolektura Loterii Klasowej Mikołajewski ofiarowała na powyższe zawody puchar przechodni dla zespołu, który dwa razy z rzędu odniesie zwycięstwo.

Remisowy wynik
meczu tenisowego Warszawa—Praga 2:2

WARSZAWA. (Tel. wł.). Dokończenie meczu tenisowego Praga — Warszawa odbyło się dopiero wczoraj, ponieważ deszcz padający od niedzieli uniemożliwiał wznowienie rozgrywek. Jak wiadomo, po pierwszym dniu gier, wynik był remisowy 1:1.

Drugi punkt dla Pragi zdobył Becka, wygrywając zasłużenie z Olejniszynem w czterech setach 7:5, 6:3, 3:6, 6:4. Olejniszyn psuł w tym spotkaniu najbardziej łatwe piłki. Nie potrafił również wymijać przeciwnika przy siatce, bądź to crossami, bądź też lobami, co w znacznym stopniu wpłynęło na jego porażkę. Becka wyraźnie zmęczony w dwóch ostatnich setach, wygrał dzięki bardziej regularnej grze.

Spotkanie Skoneckiego z Dostalem zapowiadało się początkowo dość sensacyjnie, gdyż Czech wygrał łatwo pierwsze 2 sety, demonstrując silny serwis i dobrą grę przy siatce.

W trzecim secie Skonecki, przewyższający przeciwnika opanowaniem gry z głębi kortu, objął prowadzenie i seta wygrał, podobnie jak i 2 następne, w których Dostal opadł zupełnie z sił.

Zwyciężył Skonecki.

Należy podkreślić sportowe podejście Dostala do gry, który w kilku spornych sytuacjach, niezależnie od decyzji sędziego, rozstrzygał na korzyść Skoneckiego, względnie powtarzał piłkę.

W grze podwójnej, pary Skonecki — Bełdowski (W) i Dostal Becka (Pr) podjęły przerwane w niedzielę spotkanie przy stanie 4:6, 3:2. Drugiego seta wygrali Polacy 8:6, trzeci natomiast został przerwany przy stanie 3:3 z powodu zapadających ciemności. Ponieważ Czesi wyjeżdżają już do Pragi, spotkanie to nie będzie dokończone.

Ostatecznie więc wynik meczu Warszawa — Praga jest remisowy 2:2.

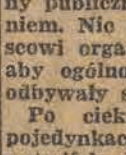

MOTORY

Zawody motocyklowe na torze żużlowym cieszą się w Łodzi ze strony publiczności — dużym powodzeniem. Nic więc dziwnego, że miejscowi organizatorzy starają się oto, aby ogólnopolskie poważne zawody odbywały się w naszym mieście.

Po ciekawych i emocjonujących pojedynkach w ramach eliminacji o wejście do ligi motocyklowej, będziemy z kolei mieli drugą, nie mniej atrakcyjną imprezę.

Ostatnio Polski Związek Motocyklowy zdecydował, że tegoroczne mistrzostwa drużynowe Polski na żużlu odbędą się w Łodzi. Organizację tej imprezy powierzono Kl. Sportowemu „Tramwajarz".

Zawody powyższe odbędą się w niedzielę, 6 bm. o godzinie 11-ej na stadionie WKS w Łodzi przy Placu 9 Maja.

Udział w wyścigu wezmą trzy kluby motocyklowe, a mianowicie: — P.K.M. (Warszawa) ze znanym w Łodzi kierowcą Wąsikowskim, Chlebiszem i Dąbrowskim, Ł.K.M. (Leszno) na czele z Olejniczakiem, który ostatnio zajął 4-te miejsce na zawodach eliminacyjnych do Ligi oraz łódzki „Tramwajarz" z Kołeczkiem i Kamińskim na czele.

„Grand Prix"

W związku z międzynarodowymi wyścigami motocyklowymi o „Grand Prix" Polski, które odbędą się dn. 13 czerwca br. w Poznaniu, Polski Zw. Motocyklowy otrzymał już zgłoszenie czołowych motocyklistów czechosłowackich.

Kierowcy czescy przyjadą z najlepszym swoim zawodnikiem — mistrzem Czechosłowacji i Węgier na rok 1947, uczestnikiem tradycyjnych wyścigów motocyklowych „Tourist Trophy" w Angii, Franta Juhan'em — na czele. Juhan (tegoroczny zwycięzca „Grand Prix" w Schaffhausen) startować będzie na wyścigowej maszynie Velocette 350 ccm lub na Guzzi 500 ccm. Poza tym udział wezmą: z Pragi Bubenicek (Norton 500 ccm), Steiner (Walter 250 ccm), Kriz (Rudbge 500 ccm), Kost (Norton 350 ccm), Polak (Walter 250 ccm), z Brna — Dollhal (NSU 350 ccm), Sedlak (Walter 350 ccm), Sustek (Rudge Uuster 500 ccm) i Janka (Puch 250 ccm).

Prezes Gołębiowski mówi na temat wyścigu

„Tour de Pologne"

W związku z prowadzonymi od pewnego czasu pracami przy organizacji tegorocznego „Tour de Pologne"—zwróciliśmy się do prezesa PZKol. Feliksa Gołębiowskiego, by podzielił się z nami uwagami na temat szans polskich kolarzy w wyścigu.

Przewidywania na temat — „kto zwycięży' — muszą być oparte na dokładnej znajomości wszystkich drużyn, biorących udział w wyścigu Na razie nie mamy jeszcze w tym względzie żadnych dokładnych danych, gdy chodzi o obsadę wyścigu — mówi prezes Gołębiowski.

Zaproszenia zostały wysłane do 15 państw, odpowiedzi spodziewamy się już w najbliższym czasie.

Operując porównaniami z wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa — informuje nas prezes P. Zw. Kol. — uważać należy za najgroźniejszych z pośród wszystkich kolarzy przede wszystkim Czechów i Jugosłowian. Pamiętać przecież należy, iż państwa te wystawią zespoły, oparte na najlepszych kolarzach, którzy w poprzedniej imprezie byli rozbici na dwie oddzielne grupy biorące udział w dwóch różnych wyścigach.

Wysłaliśmy także zaproszenie do Francji i wydaje mi się, że zespół robotniczy tego kraju może być bardzo groźny dla pozostałych drużyn.

O Szwedach, którzy być może będą brali udział w wyścigu trudno jest cokolwiek powiedzieć. Nie należy się spodziewać, by mogli zagrozić państwom środkowej Europy — stwierdza prezes P. Zw. Kol.

Jeśli udało by się polskiej drużynie powtórzyć sukces jak podczas wyścigu W—P—W, tym samym potwierdzilibyśmy naszą czołową pozycję w kolarstwie amatorskim w Europie.

Jestem jednak b. ostrożny, by wydawać przedwczesny sąd o szansach naszych zawodników. Zarówno długość trasy, która wyniesie ponad 2 tysiące kilometrów, jak również długość poszczególnych etapów które będą cięższe, niż w wyścigu poprzednim — wymagać będą od kolarzy niezwykłej sprawności fizycznej.

Nie można też zapominać o ważnym czynniku — największym wrogu kolarza — pechu! Ten pech, niejednokrotnie zniekształca oficjalne klasyfikacje. Cieszę się, że wygraliśmy zespołowo w wyścigu W—P—W. Przyznam się jednak, iż nie mogę odżałować, że pech i zbyt częste defekty odebrały naszym kolarzom szanse na zwycięstwo indywidualne i to zarówno w wyścigu do Pragi, jak i z Pragi do Warszawy — kończy prezes Gołębiowski.

Zatopek - Kielas
8 czerwca w Brnie

8 czerwca odbędą się w Brnie zawody lekkoatletyczne „Vysokoskolsky" (Brno — Cracovia.

Będzie to drugie po wojnie spotkanie obu tych klubów. Do Brna poza drużyną Cracovii wyjedzie 5 zawodników z grupy olimpijskiej: Adamczyk, Łomowski, Kielas, Kiszka i Gierutto. W ramach meczu odbędzie się bieg na 5 km z udziałem Zatopka i Kielasa.

10 cerwca grupa olimpijska i zespół Cracovii wezmą udział w zawodach w Opawie.

Odpowiedzi redakcji

— **Kazimierz Nowicki (Łódź).** Po przeczytaniu listu, z przyjemnością stwierdziliśmy, iż solidaryzuje się Pan całkowicie z naszą opinią odnośnie recenzji z meczu ligowego ŁKS — Wisła.

Sądzimy, że nie tylko Pan jeden stracił „serce" dla jedenastki ŁKS-u. Takich, jak Pan, jest w Łodzi o wiele więcej.

Nie należy jednak aż tak pesymistycznie oceniać szans drużyny łódzkiej. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze wiele spotkań i dlatego w chwili obecnej nie wypada tak odważnie wskazywać palcem na ewentualnych kandydatów do spadku z ligi.

Za nadesłany artykuł dziękujemy. Zatrzymujemy go w teczce. Wydrukujemy, gdy sytuacja w wymienionych przez Pana klubach — nie ulegnie poprawie.

— **Kowalewska Mirosława i Kowalewski Eugeniusz — Łódź, Wólczańska 135, Stanisław Woźniak — Łódź, Rembielińskiego 13, Juszczyk Józef — Łódź, Nowo Zarzewska 5 Woźniak Mieczyskaw — Szosa Rokicińska 26, Koliński Roman — Łódź, Warinskiego 14.**

Wymienione osoby prosimy o porozumienie się z redakcją sportową naszego pisma w sprawie zwrotu pieniędzy omyłkowo nadesłanych do redakcji na konkurs sportowy.

Feliks Z. (Łódź). Jest Pan w błędzie. Nie posiadamy najmniejszego wpływu przy ustalaniu składu reprezentacji piłkarskiej Polski.

Według naszego zdania proponowany przez Pana zawodnik łódzki nie tylko, że nie nadaje się do reprezentacyjnej jedenastki narodowej, ale nawet do drużyny ligowej. Piłkarz ten gra w swym zespole ponieważ na jego miejsce klub nie posiada chwilowo innego zawodnika.

Dział Oficjalny ŁOZPN.
KOMUNIKAT WG i D Nr. 26.

Ukarano następujących zawodników:

a) Czechowicz Wacław z KS Czołenko 1 rok dyskwalifikacji, od dnia 23.5.48. — 23.5.49., za przewinienie na zawodach w dniu 23.5.48. par. 124 pkt. 1.

b) Hajduckiego Władysława z KS Bzura 3 mies. dyskwalifikacją od dnia 23.5. do 23.8.48 r. par. 124, pkt. m. za przewinienie na zawodach w dniu 23.5. 48 r.

c) Majsnera Ryszarda z Ch. ZKS Concordia surową naganą za przewinienie na zawodach z dnia 23.5.48. par. 124, pkt. a.

d) Wachałę Mieczysława z KS Concordia pół roczną dyskwalifikacją od dnia 23.5.48. do 23.11.48. par. 124 pkt. e oraz pozbawienia piastowania godności mandatu kapitana drużyny na przeciąg 2 lat za przewinienia na zawodach w dniu 23.5.48.

e) Starzyńskiego Jerzego z KS Metalowiec surową naganą za przewinienie na zawodach w dniu 23.5.48. par. 124, pkt.

f) Zdziechowskiego Władysława z KS Zryw Łódź 1 roczną dyskwalifikacją od dnia 23.5.48. do 23.5.49. par. 124, pkt. 1 oraz pozbawienia piastowania godności mandatu kapitana drużyny na przeciąg 2 lat za przewinienie na zawodach w dniu 23.5.48.

g) Wieczorka Antoniego z KS Zryw Brzeziny 3 tygodniową dyskwalifikacją od dnia 23.5.48. do 13.6.48. par. 124, pkt. b. za przewinienie na zawodach w dniu 23.5.48.

h) Słabego Józefa z RTS Widzew i Zbroję Stanisława z KS Boruta surową naganą za przewinienie na zawodach w dniu 23.5.48.

i) Szczemianowski Janusz z KS Zryw Łódź, surową naganą za przewinienie na zawodach w dniu 23.5.48.

2. Pismo KS Boruta z dnia 20.5.48. w sprawie zgłoszenia zawodników karencyjnych — Wojdy Zdisława i Dziewiury Władysława załatwia się odmownie.

3. Podaje się do wiadomości, że dzień 13 czerwca jest dniem PZPN-u, w związku z czym zabrania się urządzania wszelkich imprez piłkarskich bez zezwolenia władz.

4. Przenosi się zawody o mistrzostwo Kl. A z dnia 13.6. r.b. na dzień 20.6. r.b. boisko i godzina bez zmian.

5. Przenosi się rozpoczęcie rozgrywek finałowych o mistrzostwo Kl. B na dzień 20.6. r.b. przyczym terminy 20.6. i 27.6. pozostają bez zmian termin zaś 30.5. r.b. przenosi się na dzień 4.7., 6.6. r.b. na dzień 11.7. i 13.6. na dzień 18.7. r.b.

60

Teodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Wszedł po chwili do tak zwanego saloniku, skąd matka wyprowadziła go na ławkę w pokoju misyjnym — ponurej zimnej izbie.

— Nie myślałam, że będę zmuszona z tobą o tym mówić, Clydzie, ale nie widzę innego sposobu. Nie mam nikogo prócz ciebie, na kim mogłabym się oprzeć, tym bardziej że już jesteś dorosły. Ale musisz mi obiecać, że nie będziesz o tym nikomu opowiadał — ani Frankowi, ani Julii, ani nawet ojcu. Nie chcę, żeby wiedzieli... Widzisz... Esta wróciła do Kansas City, a ja sama nie wiem, co z tym zrobić. Mam za mało pieniędzy, a ojciec mi przecież nie pomoże.

Przesunęła spracowaną ręką po czole, a Clyde wiedział już co to znaczy. Na razie chciał powiedzieć, że nie wie nic o obecności Esty w mieście, bo dotychczas nie wydał się z tym, lecz wobec zwierzenia matki po którym trzeba było udać zdziwienie, odparł:

— Wiem o tym.

— Wiesz? — zapytała zdziwiona.

— Tak, wiem — powtórzył Clyde. — Wiedziałem jak raz mamo, weszłaś do jednego z domów na Beaudry Street, i zobaczyłem Estę, wyglądającą przez okno — opowiadał spokojnie. — Potem wszedłem sam.

— Jak dawno to było? — zapytał, chcąc widocznie zyskać tylko na czasie.

— Jakieś pięć czy sześć tegodni temu. Byłem już tam od tej pory kilka razy. Ale Esta nie chciała mi nic o sobie opowiadać.

— Ts, ts, ts, — cmoknęła Griffithsowa. — Więc wiesz, w jakim jest położeniu?

— Wiem.

— Tak, stało się to, co musiało się stać—odezwała się z rezygnacją. — Nie wspominałeś o tym Frankowi albo Julii?

— Nie — odrzekł Clyde, zamyśliwszy się nad tym, że nieszczęście nauczyło matkę skrytości. Nigdy nie umiała nikogo wprowadzić w błąd, nawet ojca. Clyde zawsze uważał się za bardziej zręcznego pod tym względem

— Tak, nie należy nic mówić — ostrzega matka uroczyście. — Lepiej, żeby nie wiedzieli. To jest takie okropne — dodała, krzywiąc dziwnie usta, Clyde myślał w tej chwili o Hortensji.

— I pomyśleć — odezwała się znów po chwili, a oczy jej przysłoniła smutna szara mgła — przez nią i my cierpimy. A przecież nic nie zawiniliśmy. Po tylu naukach, jakie tu słyszała... Droga występku...

Potrząsnęła głową i, złożywszy ręce zacisnęła je mocno. Clyde patrzył na nią i przyszło mu na myśl, że ta przykra sytuacja może mieć pewne znaczenie i dla niego.

Siedziała zgnębiona i przejęta swą rolą w tej sprawie. Przecież kłamała jak każdy inny. A przecież Clyde jest doskonale poinformowany o jej fałszywym wykrętnym postępowaniu. Uważał ją na pewno za przewrotną i nieszczerą.

Ale przecież ona chciała tylko ich wszystkich oszczędzić... i Clyda i resztę rodziny. Clyde jest na tyle dojrzały, że powinien to zrozumieć. Zaczęła więc tłumaczyć się, dlaczego to robiła i wyznała że jest jej z tym bardzo źle. I wtedy zwróciła się do syna o pomoc.

— Estę czeka niedługo choroba — mówiła — sztywniejąc nagle. Nie mogła patrzeć w oczy synowi, ale dziś postanowiła powiedzieć mu o wszystkim. — Będzie niedługo potrzebowała doktora i jeszcze kogoś przy sobie w czasie, gdy ja jestem przy niej nieobecna. Muszę dostać skądkolwiek trochę pieniędzy. Przynajmniej z pięćdziesiąt dolarów. A możebyś ty mógł mi jakimś sposobem dostać... pożyczyć może od któregoś z kolegów na parę tygodni? Za to nic nie będziesz płacił mi za pokój.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Sanickiej (Karolewska Nr 48), Stokłowskiego (Limanowskiego Nr 80), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 16 i 20 występy gościnne Chóru Radzieckiego Płatnikowa. Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 5.6.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19.15 komedia Matuszewskiego i Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukułką". Reżyseria J. Wyszomirskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 24
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 43 Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia — 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 14 — godz. 11, 12.20 13.40, 16, 17.20 18.40, 20, 21.20.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Czarodziejskie ziarno" — godz. 16, 19.20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Cienie Przeszłości" — 18.20, niedz. 13
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Mali detektywi" — 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Dusze czarnych" — 16, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serca" — godz. 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Noc grudniowa" — godz. 15.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa— 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
Życie Emilia Zoli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Aleksander Newski—18 20.30, niedz. 15.30.

RADIO

ŚRODA, 2 CZERWCA

12.04 Dziennik, 12.25 „To warto przeczytać", 12.30 Koncert dla młodzieży, 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14.00 Muzyka popularna, 14.30 Baśń o wędrującej Pyzie" — audycja dla dzieci, 15.30 Pogadanka J. Dąbrowa - Sierzputowskiego pt. „Poezja skrzydeł i bakcyl latania", 15.42 W audycji „Robotnicy mówią" głos zabierze M. Kotarski z PZPB Nr 16 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej, 16.00 Dziennik, 16.25 Skrzynka PKO, 16.30 „Głos Młodych" 16.40 „Pociąg" — audycja dla młodzieży, 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R., 17.45 „Słońce — najbliższa gwiazda", 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Muzyka kameralna, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.00 Audycja dla wojska, 19.30 Wieczorna Serenada", 20.00 Dziennik, 21.00 Audycja Chopinowska w wyk. P. Lewieckiego, 21.30 „Z życia Rumunii", 21.50 Pogadanka sportowa, 22.00 Muzyka lekka, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Z życia ZNMS

Dnia 2 czerwca o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie rady środowiska.
Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie z działalności Komitetu Jedności, ref. tow. Poznańska
2) Sprawozdanie z działalności zarządu, ref. tow. Wołczyk
3) Wnioski.
Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

U progu lata

WAKACJE ZA 250 ZŁ.

RTPD przoduje w akcji kolonijnej

Znajdujemy się u progu lata. Wkrótce rok szkolny dobiegnie końca i główną troską wszystkich rodziców będzie wysłanie dzieci z dusznych murów miasta na odpoczynek. Jest to troska poważna, wspólna całemu społeczeństwu, które dało wyraz swemu zainteresowaniu zdrowiem młodzieży przez hojne datki w organizowanych już dwukrotnie zbiórkach ulicznych na kolonie letnie dla dzieci.

TEGOROCZNA AKCJA

kolonijna dla Łodzi i województwa znajduje się obecnie w stadium końcowych przygotowań. Zajmuje się nią Kuratorium Okr. Szkoln. w porozumieniu z przemysłem i instytucjami społecznymi. Każda z instytucji przygotowuje własne ośrodki i określa, jaką ilość dzieci może w nich pomieścić. Ogółem biorąc, dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym mamy w Łodzi 110 tys., a na terenie województwa 360 tys. **Z terenu samej tylko Łodzi wysłane będzie ponad 30 tys. młodzieży.**

W najszerszym zakresie przygotowuje ośrodki kolonijne Towarzystwo Kolonii i Półkolonii oraz Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Towarzystwo Kolonii pomieści w 24 ośrodkach około 18 tys. dzieci, w tym 8 tys. dzieci z łódzkich zakładów przemysłowych **R.T.P.D. dzięki wytężonej i harmonijnej współpracy Miejskiego Zarządu uruchomi w tym roku 23 punkty na terenie województwa łódzkiego i warszawskiego oraz w okolicach Żywca i Zakopanego.** Prócz tego urządzeniem ośrodków kolonijnych we własnym zakresie zajmuje się przemysł łódzki, organizacja harcerstwa we współpracy ze „Służbą Polsce", oraz inne instytucje.

Akcja kolonijna finansowana jest w zasadzie przez Min. Oświaty i Min. Przemysłu. W tym roku jednak wprowadzono pewną

INOWACJĘ W PODZIALE KOSZTÓW

utrzymania dzieci. Z kwoty 6 tys. zł., która oblicza się koszt utrzymania jednego dziecka w okresie 4-tygodniowego turnusu, część pokryje państwo, część przemysł, a resztę rodzice. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy Powiatowa Komisja stwierdzi, trudne warunki danej rodziny, dziecko zwolnione zostanie całkowicie od opłat. **Ogół jednak rodziców i opiekunów płacić będzie stawki w zależności od wysokości swych zarobków. Minimalna opłata wynosić będzie 250 zł.** W związku z tym specjalnie powstałe komisje zbiorą potrzebne dane o zarobkach tych rodzin, których dzieci umieszczone będą na koloniach. Prócz tego o potrzebie czy konieczności wysłania dziecka na kolonie decydować będą komisje rodzicielskie w szkołach, oraz lekarze.

Każdy z ośrodków przyjmujących dzieci wyposażony jest we wszystkie potrzebne urządzenia i prowadzony przez siły wykwalifikowane. W związku z tym komisja kolonijna przeszkoliła w tym roku około **500 NOWYCH WYCHOWAWCÓW** i kierowników kolonii. Przodującą instytucją jest tu R.T.P.D., które przeznaczyło ponad 40 mil. zł. na przeprowadzenie placówek wychowawczych i akcję letnią.

Jeśli chodzi o wielkość i rozmieszczenie ośrodków kolonijnych to najmniejsze obejmować będą 100 dzieci, największy (w Wiśniowej Górze) — 1 tys. dzieci; rozmieszczone są one tak, aby w zależności od stanu zdrowia, można było kierować dzieci na równoczesne ewentualne leczenie. Tak więc już około 14-go czerwca wyjedzie część dzieci łódzkich do Lądku-Zdroju i Brzeźna koło Wejherowa.

PIERWSZA PARTIA DZIECI

w wieku przedszkolnym została już 20-go maja wysłana do miejscowości Kluki. Największe jednak nasilenie akcji kolonijnej nastąpi po zakończeniu roku szkolnego, w lipcu i sierpniu. W tym okresie także przybędzie do Łodzi partia dzieci z Francji i Westfalii. Podzielone one zostaną na 5 grup i wysłane na kolonie wraz z dziećmi naszymi.

Prócz tego Łódź przyjmie na swe kolonie około 500 sierot i półsierot z Warszawy.

Wyrok na oprawców z Goerlitz

Zunker i Czech skazani na śmierć

W drugim dniu procesu przeciwko katom obozu w Goerlitz, Zunkerowi i Czechowi, przesłuchani zostali liczni świadkowie. Wszystkie zeznania mówiły o morderstwach, wyrafinowanych torturach i metodach znęcania się nad więźniami. Chwilami wydawało się nieprawdopodobne, aby ten krwawy rachunek sumienia dotyczył siedzących na ławie oskarżonych ludzi — tak spokojnie i obojętnie przysłuchiwali się oni rozprawie. Niektórzy świadkowie natomiast wykazywali wielkie zdenerwowanie, wspominając tragiczne przeżycia obozowe.

Wśród świadków znajdują się dwaj bracia Zeliger, którzy przeznaczeni byli przez Niemców do wynoszenia trupów zmarłych, oraz do posług w izbie chorych.

Wiele widziałem — mówi jeden z braci — i wielu bliskich w tym obozie straciłem. Byłem w izbie chorych podczas opatrywania pobitych przez Czecha, wynosiłem trupa Brennera, którego zamordował Zunker. Jednym z przykładów bestialstwa Czecha może być choćby taki wypadek: Podczas wyładowywania transportu kartofli znajomy mój, nazwiskiem Orner, schował do kieszeni kilka ziemniaków. Zauważył to Czech. Kazał Ornerowi położyć obydwie ręce na kamieniu i walił kijem. Gdy Ornera współwięźniowie przyprowadzili do izby chorych, miał ręce połamane w kilku miejscach i zalane krwią. Widziałem także jak Zunker prowadził przez podwórze młodego, może 19-letniego Polaka, z którym wesoło rozmawiał. W parę minut później usłyszałem strzały. Wynosiłem sam zwłoki do pogrzebania. Chłopak miał śliczne jasne włosy. Pamiętam w tych włosach krew...

Inny świadek, Nusbaum, opowiada o ewakuacji obozu w przededniu klęski niemieckich oprawców:

— Byłem chory, więc na rozkaz Czecha pozbawiono mnie ubrania i butów. Wędrowaliśmy boso, w cienkich drelichach. Podczas marszu Czech przejeżdżał ciągle wzdłuż naszej kolumny, by wyciągać słabszych i umieszczać ich na końcu. Później słyszeliśmy strzały i ludzi tych więcej już nie ujrzeliśmy. Podczas pierwszego postoju zastrzelono w stodole wiejskiej 6 ludzi. Codziennie ktoś ginął.

Wina oskarżonych została w świetle zeznań świadków udowodniona w całej rozciągłości.

Sąd po zamknięciu przewodu i wysłuchaniu przemówień stron wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci.

OFIARY

Złożono bezimiennie na RTPD zł 1.300.

Kalafior przestaje być luksusem

Tanie owoce i jarzyny

wkrótce do nabycia w sklepach łódzkich

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi przystąpiła do akcji zaopatrzenia ludności w owoce i jarzyny. W tych dniach odbyła się konferencja z udziałem PSS i PCH, na której omówiono sprawę przejęcia handlu jarzynami przez centralę.

Będzie ona skupywać za pośrednictwem swoich spółdzielni powiatowych produkty w województwie i zgromadzi je w składnicach łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, która z kolei zaopatrywać będzie w towar wszystkie sklepy spożywcze PSS.

Centrala przewiduje dostarczenie w tym roku 12 tysięcy ton jarzyn i owoców. Z tego połowa przypadnie do rozprowadzenia PSS i połowa PCH.

PCH uruchomi punkt sprzedaży hurtowych dla handlu prywatnego na placu Leonarda.

Zaopatrywaniem fabryk i stołówek zajmie się RCA.

Już wkrótce w sklepach łódzkich ukażą się więc w sprzedaży po cenach niskich owoce i jarzyny. (z)

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W związku z reorganizacją Kół PPS odbędą się następujące odprawy:

Dziś w środę dnia 2 bm. o godz. 18 odprawa Sekretarzy i Przewodniczących Kół PPS z terenu dz. Zielonej w lokalu dzielnicowym ul. Południowa 65.

Dziś w środę dnia 2 bm. o godz. 18 odprawa Zarządów Kół PPS z terenu dz. „Śródmieście-Prawa" w lokalu dzielnicowym ul. Andrzeja Struga Nr 46.

Jutro w czwartek dnia 3 bm. o godz. 17 odprawa Zarządów Kół dz. „Śródmieście Lewa" w lokalu dzielnicowym ul. Narutowicza 28.

Jutro w czwartek dn. 3 bm. o godz. 18 odbędzie się odprawa Zarządów Kół PPS z terenu dz. Czerwona w lokalu dzielnicowym przy ul. Proletariackiej 26/28.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Pylica niszczy płuca włókniarzy

Tajemnica „poniedziałkowych" bólów głowy

W małym pomieszczeniu gabinetu rentgenologicznego panuje ciemność. Nagle na ekran umieszczony na ścianie pada silny snop światła i ukazuje się dziwny obraz. Na jasnym polu widać wielokształtną masę poruszających się punktów. Jest to pył pobrany z powietrza w jednej z fabryk włókienniczych. W kropli wody, oglądanej przez mikroskop i rzuconej na ekran za pomocą projektora, widzimy w dużym powiększeniu to, co osiada na drogach oddechowych robotnika.

Badania te przeprowadza się w oddziale higieny pracy Państwowego Zakładu Higieny.

PYLICA NA PŁUCACH

W sąsiednim gabinecie odbywa się prześwietlenie płuc.

— Wszystko w porządku — konstatuje doktór. Natomiast na zdjęciu rentgenologicznym, które trzyma w ręku, wszystko w porządku nie jest. Te marmurkowe, jaśniejsze plamy w płucach, to właśnie pylica —najczęściej spotykana choroba u robotników przemysłu włókienniczego.

Na badanie lekarskie i prześwietlenie przychodzą tutaj codziennie dziesiątki robotników. Są oni typowani uprzednio przez lekarzy-inspektorów, którzy odwiedzają fabryki. Taka kontrola stanu zdrowia jest konieczna, gdyż robotnicy często nie wiedzą, lub lekceważą sobie chorobę rozwijającą się w ich płucach.

Dotyczy to szczególnie, jeśli chodzi o Łódź, przemysłu włókienniczego. Typowa choroba występująca w tym przemyśle — to pylica włókiennicza, gorączka i t. zw. „poniedziałkowe" bóle głowy. Bywają także wypadki epidemii, gdy w niedojrzałej bawełnie znajdują się szkodliwe dla organizmu drobnoustroje.

Leczenie należy rozpocząć już wówczas, gdy występuje lekka gorączka i bóle głowy. Są to oznaki, że zagraża pylica.

RATUNKIEM — DOBRA WENTYLACJA FABRYK

Gorzej ma się sprawa w fabrykach sztucznego jedwabiu, tam już nie pył, ale drobniutkie, ostre szpileczki zatrzymują się w drogach oddechowych człowieka.

Ostatnio fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz. dokonała gruntownej przebudowy urządzeń wentylacyjnych. Duże koszty opłaciły się w zupełności. Zmniejszyła się ilość zachorowań, a co za tym idzie — zwiększyła produkcja. Zdrowy człowiek wydajniej i lepiej wykonuje swoje zajęcie.

W Łodzi istnieją dwie fabryki azbestu.

Konieczne są tam także dobre urządzenia wentylacyjne, gdyż pył azbetowy jest w wysokim stopniu szkodliwy dla organizmu człowieka.

W przemyśle Chemiczno - Włókienniczym są zakłady, gdzie robotnicy cierpią na zatrucia systemu nerwowego dwusiarczkiem węgla. Zdarzały się tam nawet wypadki pomieszania zmysłów. Wszystko to było skutkiem złych warunków higienicznych. (J. P.)

Grunt to zdrowie!

Do rzędu bolączek powojennych, które po dzień dzisiejszy trudno rozwiązać w sposób radykalny i bezkompromisowy — należy brak lekarzy. Nie ma dostatecznej liczby medyków ani w skali ogólnopolskiej, ani w skali łódzkiej. Wiele czasu będzie musiało upłynąć, zanim nasze uniwersytety wyszkolą nowe kadry pracowników medycyny, zanim zapełni się wyrwy poczynione w szeregach lekarzy podczas okupacji i wojny. Rzecz jasna, że ten stan rzeczy stwarza poważne trudności instytucjom zdrowotności publicznej. Na plan pierwszy wysunął się w tych warunkach problem oszczędnego wykorzystywania sił lekarskich, oraz sprawa pozyskania ich dla lecznictwa społecznego. Sprawa ta idzie jednak b. opornie.

Powszechnie wiadomo, że ogromna większość lekarzy przedkłada praktykę prywatną nad pracę w takiej np. Ubezpieczalni Społecznej, czy innej instytucji publicznej. Tłumaczy się to stosunkowo niskimi uposażeniami w tych instytucjach i stosunkowo dużą rentownością gabinetów prywatnych, zwłaszcza niektórych specjalności, jak pediatria, ginekologia, chirurgia itp. Doszło do tego, że organizacje lekarskie z Izbą Lekarską na czele zmuszone były zobowiązać lekarzy do pracy przez pewną ilość godzin w zakładach społecznych. Przymus ten faktycznie jednak nie jest respektowany i na ogół lekarze uchylają się od tej pracy. Czynią to najrozmaitszymi sposobami. Częstym zjawiskiem np. jest, że niektóre szpitale mają za dużo... lekarzy. Bierze to się stąd, że lekarze ci pracują tam w charakterze wolontariuszy, rzekomo dla celów naukowych. Formalnie są w porządku... Znany jest fakt, że w jednym ze szpitalików łódzkich, dysponujących wszystkiego 60-ma łóżkami „pracuje" aż 20 lekarzy - specjalistów. Na etacie jest tam wprawdzie tylko pięciu, ale pozostali — „dochodzą" i na tej podstawie posiadają zaświadczenia, iż pracują w instytucji społecznej.

Jakie są konsekwencje takiego stanu rzeczy? Takie, że Ubezpieczalnia, mająca pod swoją opieką 80 procent ludności Łodzi, zatrudnia zaledwie 40 proc. ogólnej liczby lekarzy łódzkich, którzy nawiasem mówiąc, nie oddają jej całkowicie swojego czasu. Że w ambulatoriach załatwia się chorych hurtem, że muszą oni długo czekać na przyjęcie itd. itd.

Dochodzą nas wieści, że Ubezpieczalnia Społeczna, znalazłszy się w trudnej sytuacji, zmuszona była ostatnio znów podjąć kroki w kierunku nakłonienia lekarzy do współpracy. Nie świadczy to zbyt pochlebnie o wyrobieniu społecznym uchylających się od pracy lekarzy.

Uważamy, że w tej drażliwej sprawie nastąpić musi poważny zwrot ku lepszemu. Lekarze muszą się dokształcać, muszą pracować naukowo. To jest jasne. Ale trzeba odróżnić sprawy te od potrzeb medycyny praktycznej. Chodzi bowiem o prawidłowe i społecznie uzasadnione rozmieszczenie sił fachowych, z uwzględnieniem potrzeb instytucji zdrowotnych i zdrowia ludności pracującej. Bo zdrowie publiczne— to rzecz najważniejsza. STG.

Nadeszły cytryny

dla Łodzi

W tych dniach przybyło do Łodzi 150 ton cytryn, sprowadzonych z Włoch przez PCH i „Społem".

Sprzedaż cytryn będzie się odbywać w nieco odmienny sposób, niż poprzednio. OKZZ przystąpiła już do rozprowadzania specjalnych talonów dla poszczególnych Związków Zawodowych. Talony te będą rozdane wszystkim członkom związków i upoważniać będą do nabycia pół kilograma cytryn w cenie 130 zł. Sprzedaż odbywać się będzie we wszystkich sklepach Spółdzielczych. (z)

Sukcesy polskich konstruktorów

Budujemy stalowe ptaki

Wizyta w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych

Trwający Tydzień Ligi Lotniczej jest przeglądem osiągnięć i zamierzeń w dziedzinie odbudowy i rozwoju naszego lotnictwa cywilnego. Krzewienie lotnictwa sportowego (szybowcowego i silnikowego), popularyzacja idei silnej, skrzydlatej Polski — w ramach masowej organizacji, wreszcie lotnictwo pasażerskie, poważnie rozbudowane w powojennej Polsce przez P.L.L. „Lot" — to niewątpliwie poważne pozycje odrodzonego lotnictwa, niemniej doniosłe jak szkolenie kadr pilotów, skoczków spadochronowych i pracowników awiacji. Ale bodajże najważniejszą rzeczą w naszych warunkach jest zaopatrzenie entuzjastów lotnictwa w odpowiedni sprzęt, w maszyny.

I dlatego, kiedy robi się bilans działalności na tym polu, nie sposób pominąć milczeniem osiągnięć konstruktorskich, na których bazuje nasz rodzimy przemysł budowy samolotów zarówno szkoleniowych i sportowych, jak i pasażerskich.

* * *

Na lotniskach polskich już od dwóch lat znane są samoloty polskiej produkcji: „Szpaki", oraz samoloty typu „Żak". Prototypy tych maszyn powstały w Łodzi, w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych. Mieliśmy ostatnio okazję zwiedzenia tych Warsztatów.

Robi się w tej dziedzinie teraz o wiele więcej, niż przed wojną. W biurze konstrukcyjnym powstają precyzyjne projekty przyszłych stalowych ptaków· pomysły, które zmierzają do ulepszenia budowy maszyn najrozmaitszego typu. Prototypy samolotów wykonywane są pod czujną opieką fachowców — inżynierów w olbrzymich halach. Powstają tam skomplikowane części motorów i metalowych kadłubów. Powstają drewniane śmigła, podwozia i skrzydła, metalowe tryby i śruby, wycyzelowane do ułamków milimetra. Efekt prac konstrukcyjnych zależy bowiem od ścisłej wagi i wymiaru każdego z przedmiotów, każdej z części maszyny. Gotowy prototyp przekazywany jest następnie do fabryk, które prowadzą seryjną produkcję odpowiedniego typu samolotu.

Przy montażu maszyn zwracana jest uwaga na należyte wykorzystanie surowca krajowego, daje to bowiem duże oszczędności.

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne wykonały w ciągu swej 3-letniej działalności sześć prototypów samolotów. Wybudowano samoloty komunikacyjno - turystyczne „Szpak 3" i „Szpak 4", samoloty szkolne „Żak 1" i „Żak 2", wreszcie ostatnio 1 prototyp samolotu szkoleniowego „Junak".

* * *

Montaż nowych samolotów odbywa się po kątem zagwarantowania latającym maksimum bezpieczeństwa i wygody, oraz stosunkowo oszczędnego zużycia paliwa. Pod tym względem jako wzór służyć mogą „Szpaki", o charakterystycznym 3-kołowym podwoziu i szerokich skrzydłach, które wystawione były na Targach Poznańskich. „Szpak" jest samolotem turystycznym, 4-osobowym. Osiąga on przy małym zużyciu paliwa szybkość 200 km na godzinę.

Również „Żaki" odznaczają się tymi zaletami. Są to maszyny· zużywające nie więcej jak 15 litrów benzyny na godzinę lotu. Rozmieszczenie miejsc dla instruktora i ucznia, ułatwia naukę, daje najlepszą widoczność. Maszyny te zostały wypróbowane i obecnie będą już wytwarzane seryjnie.

* * *

Najnowszy dziełem LWD jest „Junak", aparat szkolno-akrobacyjny. Ma on silnik radziecki M-11 D o sile 125 KM. Pierwszy „Junak" startował do lotu w lutym rb., w kwietniu poddany został szczegółowym badaniom pilotażowym. Z prób tych wyszedł zwycięsko. „Junak" osiągnął szybkość 230 km na godz. i pod każdym względem zaprezentował się jako maszyna doskonała. Wkrótce LWD opracuje jeszcze doskonalszy typ tej maszyny — „Zuch".

* * *

W tej chwili na warsztacie znajduje się nowy typ maszyny turystycznej „Mis". Jest on obliczony na 10 miejsc i rozwinie szybkość 220 km na godz. Największym jego walorem będzie niezwykle niski koszt eksploatacji, co pozwoli **pięciokrotnie obniżyć koszt lotu.** Projektodawcy są przeświadczeni, że „Miś" w przyszłości pobije wszystkie inne maszyny krajowe i będzie dominującym środkiem wewnętrznej komunikacji powietrznej. Model tego samolotu poddawany jest jeszcze różnym doświadczeniom, ale opinia fachowców już dziś jest taka, że maszyna będzie bezkonkurencyjna i że odegra poważną rolę w popularyzacji lotnictwa cywilnego w Polsce. Przekonamy się o tym za rok. At.

Z sali koncertowej

Recital fortepianowy

Stanisława Staniewicza

W zeszłą sobotę 29 maja, wystąpił w sali LIM-u z recitalem fortepianowym Stanisław Staniewicz. Nie słyszeliśmy go w Łodzi, od czasu wojny, a jest to pianista wybitny i wysokiej klasy. Nic dziwnego, jest reprezentantem najlepszych tradycji szkoły Melcera i Turczyńskiego.

Dał program popularny, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. W części pierwszej usłyszeliśmy Wariacje E-dur Haendla („Muzykalny kowal"), Patetyczną sonatę Beethovena i Chopina Balladę g-moll, Nokturn c-moll i Walca Ges-dur. Wykonanie tych utworów było dobre, zarówno od strony technicznej, jak i czysto muzycznej interpretacji. Zwłaszcza interesująco wypadł Nokturn c-moll op. 72 Chopina na ogół niedoceniany. Nie wiem czemu n. p. Hugo Leichtentritt w swojej pracy o Chopinie klasyfikuje ten utwór „jako stosunkowo słaby i zajmujący wśród wszystkich nokturnów Chopina miejsce najpośledniejsze". Trudno się zgodzić z tą opinią, a dziwnym mi się wydaje niewyczucie przez niemieckiego zwłaszcza krytyka pewnych rysów zapowiadających styl Brahmsowski, zarówno w fakturze jak harmonii. Staniewicz odegrał ten utwór bardzo subtelnie i z wielkim znawstwem, przyczyniając się do rehabilitacji jego pozycji w rzędzie arcydzieł.

W drugiej części recitalu zainteresował nas Staniewicz wartościami ściślej pianistycznymi. Pokazał wszechstronnie rozwiniętą technikę, ale zawsze w zgodzie z estetyką i dobrym smakiem. Popisowo wykonana została parafraza „Życzeń" Chopina w układzie Liszta, „Castilla" Albeniza, „Taniec ognia" de Falli, oraz Gawot i Marsz Prokoffiewa. „Marzenie miłosne" Liszta i „Andaluza" Granadosa miały swój wyraz i sentyment.

Pewnego rodzaju dopełnieniem wrażeń z tego koncertu był niedzielny występ Stanisława Staniewicza w Polskim Radiu. Piękne wykonanie Fantazji Mozarta, „Papillons" Schumanna i dwóch „Pieśni bez słów" Mendelssohna potwierdziło naszą opinię o wysokiej klasie pianistycznej tego artysty, którego radzibyśmy usłyszeć w Łodzi częściej.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

P. Z. P. J. - G. Nr 8 w ŁODZI

ZATRUDNIĄ
natychmiast:

1 KIEROWNIKA Buchalterii i Finansów oraz

3 samodzielnych KSIĘGOWYCH.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego ul. Hipoteczna Nr 7/9 wraz z podaniem i życiorysem. (PAP 855)

SPRZEDAMY
WYTWÓRNIĘ
WATY i KOŁDER
POŁUDNIOWA 28.
Telefon 268-42.
(585)

ZARZĄDZENIE
Prezydenta m. Łodzi z dnia 28 maja 1948 roku o uchyleniu zarządzenia w sprawie zwalczania pomoru świń.

Wobec wygaśnięcia zarazy pomoru świń na terenie Starostw Grodzkich Śródmiejsko - Łódzkiego i Północno-Łódzkiego — na podstawie § 369 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 roku (Dz. U.R.P. nr 19, poz. 167) — uchylam zarządzenie moje z dnia 19 czerwca 1946 roku w sprawie zwalczania tej choroby w odniesieniu do terenów wyżej wymienionych Starostw.

Za Prezydenta Miasta
Edmund Bugajski
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zakupi taśmy do maszyny systemu „Rotaprint".

Zgłoszenia przyjmuje kierownik Kancelarii Centralnej Łódź, ul. Piotrkowska 104, lewa oficyna parter.

Łódź, dnia 1 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do publicznej wiadomości, że posiada na sprzedaż różne opakowania po towarach UNRRA a mianowicie:

beczki po śledziach i mleku sproszkowanym,

skrzynie po smalcu i konserwach mięsnych,

worki jutowe i płócienne o pojemności 50 kg oraz złom drewniany.

Oferty składać należy **do dnia 12 czerwca rb.** w Wydziale Aprowizacji, ul. Legionów 10, pokój nr 227, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacyj.

Łódź, dnia 1 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dn. 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Bolesław-Władysław BURDEL, zamieszkały w Srebrnej pow. Konstantynów woj. Łódzkiego, uzyskał zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego BURDEL na nazwisko „BUKOWSKI". (PAP 858)

Mięso na kartki RCA

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe R.C.A. z m-ca czerwca r.b. wydawać będzie na Zakłady Pracy rąbankę wieprzową dla następujących kategorii:

Karty z terenu m. Łodzi

Kat. I RCA odc. 21 1,30 kg rąbanki wieprzowej

Kat. I RCA odc. 29 1,40 kg rąbanki wieprzowej

Kat. IR RCA odc. 29 0,70 kg rąbanki wieprzowej

Kat. IRD—3, 7 12 RCA odc. 21 0,70 kg rąbanki wieprzowej.

Kat. „C" odc. 21 0,35 kg rąbanki wieprzowej

Karty z terenu Woj. Łódzkiego

Kat. I RCA odc. 24 1,40 kg rąbanki wieprzowej

Kat. I RCA odc. 27 1,30 kg rąbanki wieprzowej

Kat. IR RCA odc. 17 0,70 kg rąbanki wieprzowej

Kat. IRD—3, 7 12 RCA odc. 21 0,70 kg rąbanki wieprzowej.

Kat. „C" RCA odc. 14 0,35 kg rąbanki wieprzowej

Rąbanka wydawana będzie od dnia 3.6 do dnia 25.6 rb. Cena za 1 kg rąbanki wieprzowej zł 6.— Opłata i składanie odcinków obowiązują tak samo, jak w miesiącu ubiegłym. Żadne reklamacje z powodu niepobrania w terminie rąbanki uwzględniane nie będą.

KOMUNIKAT

Z. Z. Dziewiarzy

W czwartek dnia 3 czerwca r.b. odbędzie się w sali Świetlicy Centralnej Zw. Zaw. Pr. Prz. Wł. Oddz. II Dziewiarsko-pończoszniczy przy ul. Kilińskiego 145 o godz. 15 ogólne zebranie wszystkich przewodniczących, sekretarzy oraz delegatów Rad Zakładowych Związku dziewiarsko - pończoszniczego.

Obecność wszystkich obowiązkowa. Na zebraniu zostaną omówione sprawy b. ważne dla członków związku. Bliższych informacji udziela sekretariat Związku, ul. Sienkiewicza 13 tel. 22227.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

POSZUKUJE firmy lub osób, które podejmą się

PRANIA ODZIEŻY ROBOCZEJ i OCHRONNEJ (około 1000 kompletów miesięcznie) we własnych urządzeniach (pralni).

Oferty z podaniem warunków kierować do Wydziału Administracyjnego Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego Nr 58, pokój 72. (PAP 3876)

POŃCZOSZARNIA w ZAKOPANEM — POSZUKUJE
wykwalifikowanej CEWIARKI i POŃCZOSZNIKA na stałe.
Warunki do omówienia
w Firmie „WŁÓCZKA" — Łódź, Piotrkowska 147.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO — POSZUKUJE
MASZYNISTKĘ,
pożądana znajomość stenografii.
Wymagane wysokie kwalifikacje.
Zgłaszać się: **Senatorska 21**, w godzinach urzędowych.
(PAP 861)

PRZETARG

Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony **na remont stropów w dwóch izbach domu przy ul. Piotrkowskiej 36.**

Oferty należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem **„Oferta na remont stropów, Piotrkowska 36"**, do dnia 10 czerwca r., w biurze Z. C. P. U. R. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 29, pokój Nr 21.

Bliższych informacji między godz. 11—14 udziela Intendent gmachu, pokój Nr 23.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, ewentualnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

(PAP 864)

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego **poszukuje natychmiast: 1 inżyniera elektryka, 1 technika mechanika, 2 techników elektryków, 4 monterów elektryków, 2 wykwalifikowane maszynistki ze znajomością korespondencji handlowej.**

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Elektrowni Łódzkiej — **Łódź, ul. Daszyńskiego 58**, pokój Nr 23, załączając podanie, własnoręcznie napisany życiorys oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy. (PAP 3879)

Miasto 523 lekarzy

Wystawa, która uczy

(O). W dniu 29 maja została otwarta w Łodzi przy ul. Skorupki 10/12 niewielka wystawa, zorganizowana przez zespoły medyczne chorągwi Harcerek i Harcerzy łódzkich.

Celem wystawy jest pokazanie dorobku Zespołów w dziedzinie sanitarnej, jak również zwrócenie uwagi przede wszystkim młodzieży szkolnej na problem zdrowotności, szczególniej ważny w okresie wycieczek i obozów letnich. Zwiedzający wystawę nie tylko oglądają, ale także się uczą.

Oto w dziale harcerskim widzimy np. model obozu. Wszystko jest tam obmyślane i rozplanowane celowo, z uwzględnieniem wymogów higieny. Jest nawet prawdziwy namiot-izolatka, nowość na obozach harcerskich.

W dziale obejmującym Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem Łodzi, można się dowiedzieć, że w Polsce mamy około miliona osób zarażonych chorobami wenerycznymi i około 1 mil. 200 tysięcy chorych na gruźlicę. Ciekawy jest także fakt, że przed wojną istniało w Polsce 360 poradni przeciwgruźliczych, a po okresie okupacji, kiedy liczba ta spadła do zera, jest ich obecnie 350.

Wykresy mówią nam także, że w Łodzi jest obecnie 523 lekarzy, że na jedną izbę przypada 1.8 mieszkańców. itd.

Młodzież na plantacjach łódzkich

pracować będzie w ramach „Służby Polsce" 3 dni w miesiącu

Rejestracja młodzieży i pobór do organizacji „Służba Polsce" zakończył się w kwietniu i od maja, jak wiadomo, młodzież województwa łódzkiego (młodzież wiejska) pracuje już w brygadach nad uporządkowaniem i odbudową portów na Wybrzeżu.

Młodzież miejska, a m. in. młodzież szkolna w Łodzi, podlegająca obowiązkowi pracy w Służbie Polsce, miała być zaszeregowana do brygad po zakończeniu zajęć szkolnych, tak, aby przez całe wakacje letnie pracowała na robotach publicznych.

W powyższym planie poboru młodzieży miejskiej zaszła jednak w ostatnich dniach pewna zmiana. Jak się okazuje została ona spowodowana ochotniczymi zgłoszeniami uczniów łódzkich do Komendy S.P. Uczniowie ci wyrazili gotowość natychmiastowego stawienictwa do wszelkich robót na obszarze m. Łodzi, niezależnie od trwających zajęć w szkołach.

W związku z tą samorzutną i wysoce obywatelską postawą uczącej się młodzieży — organizacja „Służba Polsce" porozumiała się z władzami, z Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego oraz z Zarządem Miasta. Postanowiono w rezutacie uwzględnić prośbę ochotników.

Młodzież łódzka w związku z tym przystąpi niebawem do prac nad odbudową i upiększaniem miasta.

Ustalono, że będzie ona pracowała w miesiącu czerwcu przez trzy kolejne dni od godziny 7 rano do 12 w południu. Na te trzy dni uczniowie zwolnieni zostaną ze szkół.

Prace rozpoczynają się już w dniu dzisiejszym. Pierwsza grupa 150 uczniów w wieku od lat 16 do 19 pracować będzie w Parku Poniatowskiego. Inna, 50-osobowa grupa zatrudniona zostanie przy robotach ziemnych na ul. Stodolnianej, trzecia zaś, licząca 100 osób w Parku Ludowym przy pracach niwelacyjnych i plantacyjnych. (st)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 28, druga — siódma wieczorem. —7819

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania stół okrągły i kredens pokojowy. Pabianicka 1 Stolarnia. —605

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI wyższej analizy geometrii udziela profesor. Bednarska 25 m. 67. —603

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną Służby Polsce Nr 266/3 Głębowski Ryszard Pomorska 163. —602

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną wydaną w Wilnie nazwisko Snarska Anna, Leonard, Kazimierz, legitymację kolejową Wschodnią 70 m. 33. —604

ZAGUBIONO legitymację ZZPS Nr 15669 Gęborska Stefania. Zgierz. Średnia 27.

ZAGUBIONO palcówkę, odcinek wymeldowania, kartę RKU — Łódź. Misztal Władysław Łódź — Stoki. —607

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	288-3.
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-23
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 18 Administracja — Łódź, Piotrkowska 76 Redakcja nadsyłanych tylko artykułów zamówionych i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty: miesięcznie** z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—026143

Rok IV. Nr 152 (936)
ŁÓDŹ
CZWARTEK
3
Czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

30 maja rozpoczął się w całym kraju tydzień Ligi Lotniczej. W Warszawie w czasie manifestacji, w której udział brały rzesze członków organizacji robotniczych złożono wieniec pod pomnikiem lotnika.

Czy znowu kryzys rządowy?

Napięcie we Francji wzrasta

Kościół grozi premierowi cofnięciem pomocy dla MRP

PARYŻ. (PAP). W tutejszych kołach politycznych wyrażany jest pogląd, że trudności premiera Schumana, mimo uzyskania przezeń we wtorek votum zaufania w parlamencie, jeszcze się nie skończyły.

Poważne komplikacje spowodować może bowiem sprawa parafowanego przez premiera dekretu, umożliwiającego subsydiowanie szkół prywatnych. Naczelny komitet SFIO upoważnił socjalistyczną grupę parlamentarną do głosowania za bezwzględnym uchyleniem tego dekretu.

Premier Schuman odbył w poniedziałek konferencję z wybitnymi działaczami MRP, którzy popierają wspomniany dekret.

Niedyskrecje, które przeniknęły do prasy francuskiej, ujawniają, że nuncjusz apostolski w Paryżu miał interweniować u premiera domagając się utrzymania dekretu w mocy. Zagroził on podobno cofnięciem poparcia Kościoła dla MRP w wypadku ustępstw premiera Schumana. Analogiczne stanowisko zajął arcybiskup Paryża.

Niektóre dzienniki nie wykluczają, że sprawa subwencjonowania szkół prywatnych może wywołać kryzys rządowy. Inne natomiast wyrażają opinię, że przemówienie prezydenta Auriola w Quimper może się przyczynić do znalezienia kompromisu między SFIO i MRP.

Urzędnicy francuscy bronią podstaw bytu

PARYŻ. (PAP). „Kompromisowy" projekt rządowy w sprawie zwolnienia 150 tys. urzędników państwowych spotkał się ze stanowczym potępieniem kół związkowych.

Biuro Generalne Federacji Związków Zawodowych Urzędników podkreśla, że właściwą metodą uzdrowienia finansów państwa byłaby redukcja kredytów wojskowych.

Biuro wysłało listy protestacyjne do przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego. Napływają również protesty od poszczególnych związków urzędników państwowych.

Tymczasem minister finansów Rene Mayer oświadczył ostatnio, że **pragnie bezwarunkowo przeprowadzić redukcję urzędników i w razie potrzeby zmienić nawet w tym celu ustawodawstwo.**

Przed kongresem górników we Francji

PARYŻ (PAP). W środę rozpoczyna się w St. Etienne krajowy kongres górników francuskich. Górnicy domagają się wprowadzenia w życie uchwał biura CGT w sprawie podwyżki płac i automatycznej rewizji zarobków.

W kongresie biorą udział delegaci górników polskich, pracujących we Francji, z sekretarzem sekcji polskiej CGT Nowotinem na czele.

Delegaci polscy żądają: 1) Prawa wolnego zrzeszania się w organizacjach demokratycznych, kulturalnych i oświatowych. 2) Zaprzestania szykan i represji wobec Polaków, w szczególności wobec polskich działaczy związkowych; 3) Zatwierdzenia przez władze francuskie godzin lekcji języka polskiego w szkołach francuskich, tak jak to miało miejsce przed wojną; 4) Przyznania osobom przesiedlonym i b. wojskowym w Anglii tych samych praw z jakich korzystają wszyscy inni robotnicy.

Ponadto delegaci górników polskich domagać się będą przyznania im wszelkich udogodnień, z których korzystają górnicy francuscy.

Socjal-demokraci odmówili udziału w nowym rządzie Chin

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nankinu, że Czang Kaj Szek zatwierdził skład nowego rządu, złożonego z 26 ministrów.

W nowym rządzie partia młodochińska otrzymała jedynie 2 teki — ministra przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Poza tym dwóch przedstawicieli tej partii weszło do rządu jako ministrowie bez teki.

Wszystkie pozostałe stanowiska w rządzie obsadzone zostały członkami partii kuomintangowskiej. Socjal-demokraci odmówili udziału w rządzie.

Rozpętany żywioł szaleje w USA

Powódź objęła również część Kanady

NOWY JORK (PAP). Z Portland (Oregon) donoszą, że w północno-zachodniej części USA powódź zagroziła już dalszym, niżej położonym okolicom.

Komunikacja została przerwana, a dopływ elektryczności stał się bardzo słaby. Nie da się na razie ustalić liczby ofiar i wielkości szkód.

Tamy na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane. Mieszkańcy południowo - zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych, wyższych okolic.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Vancouver, że powódź w Kolumbii brytyjskiej (Kanada) zalała lub zniosła przeszło 50 tys. domów.

W całej prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Do akcji ratunkowej wciągnięto armię i marynarkę.

W objętej powodzią dolinie rzeki Fraser tysiące rodzin pozostały bez dachu nad głową. Szkody obliczane są na 25 milionów dolarów.

Patrole wojskowe ścigają rabusiów, którzy przedostają się do opuszczonych domów. Wszystkie połączenia kolejowe z resztą Kanady uległy przerwie. Na obszarze już objętym lub zagrożonym bezpośrednio powodzią odczuwa się brak żywności.

Raport kwatery głównej armii kanadyjskiej w Ottawie stwierdza, że poziom wód w Kolumbii Brytyjskiej osiągnął już stan sprzed 50 laty, gdy prowincja ta została nawiedzona podobną katastrofą.

Komunikat o konferencji londyńskiej

PEŁNA REALIZACJA WYNIKÓW

pod znakiem zapytania

LONDYN (PAP). — Ogłoszono w Londynie następujący komunikat o wynikach konferencji londyńskiej:

W czasie od 23 lutego br. do 1 czerwca odbywały się w Londynie informacyjne dyskusja w sprawie Niemiec między przedstawicielami rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu.

Uzgodniono treść rekomendacji, jakie mają być przedstawione rządom 6 krajów do zatwierdzenia. Rekomendacje te dotyczą całokształtu zagadnienia niemieckiego.

W kołach politycznych podaje się, że uchwały konferencji londyńskiej dotyczą utworzenia Konstytuanty Niemiec Zachodnich do pierwszego września bieżącego roku, oraz utworzenia organizacji dla kontroli Zagłębia Ruhry z udziałem 6 krajów i przedstawicieli Niemiec Zachodnich oraz przeprowadzenia reformy walutowej na terenie trzech zachodnich stref.

W Londynie podaje się, że porozumienie było możliwe dzięki poważnym koncesjom ze strony delegacji francuskiej. Realizacja postanowień konferencji londyńskiej oznacza bowiem **przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii**, w zamian za co Francja otrzyma formalne prawo do udziału w kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Min. Bidault — jak podają w Londynie — dopiero w ostatniej chwili poczynił ustępstwa, gdyż obawiał się reakcji francuskiej opinii publicznej.

W Londynie wyraża się w związku z tym obawę, **że parlament francuski odrzuci rekomendacje, uchwalone na konferencji londyńskiej.**

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu, donosząc o „tymczasowym porozumieniu" londyńskim w sprawie przyszłego rozwoju Niemiec Zachodnich, zakomunikował, że omawiane w Londynie plany przewidują „pełny udział niemiecki w europejskim programie odbudowy.

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta R.P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Po wysłuchaniu referatu dyr. Grajkowicza o stanie dróg samorządowych — Rada zleciła kancelarii Rady Państwa opracowanie, w porozumieniu z zainteresowany-Ministerstwami, planu odbudowy i budowy dróg samorządowych na drugie półrocze 1948 roku, w ramach sum, preliminowanych na ten cel przez samorządowy fundusz wyrównawczy.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa zleciła wypracowanie instrukcji w sprawie układania budżetów samorządowych na rok 1949.

W posiedzeniu uczestniczył: minister i wicemin. komunikacji — ob. ob. Rabanowski i Balicki.

15 czerwca

Rozpoczęcie przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego PPS i PPR

Oświadczenie tow. T. Ćwika

WARSZAWA, (SAP). W gmachu CUP odbyło się ogólne zebranie członków Komitetu Zakładowego PPS przy CKW PPS, na którym sekretarz CKW tow. pos. T. Ćwik omówił 3 aktualne zagadnienia międzynarodowe: — problem palestyński, polemikę między St. Zj. i ZSRR w sprawie pokoju i zwycięstwo wyborcze Frontu Ludowego w Czechosłowacji.

Następnie pos. tow. T. Ćwik poinformował zebranych towarzyszy — pracowników CKW o postępie prac zjednoczeniowych obu partii robotniczych.

Wkrótce ukończą już pracę komisje PPR i PPS — ideologiczna, statutowa i organizacyjna — dając uzgodnione materiały — które pójdą w teren, celem zapoznania się z nimi i przedyskutowania.

Projekt uzgodnionego statutu wspólnej partii wraz z innymi wnioskami dyskutowany będzie na zebraniach komórek i kół partyjnych. Ta szeroka akcja informacyjna rozpocznie się 15 czerwca, a zakończy wyborem delegatów kół na konferencje powiatowe, gdzie dokonany będzie wybór delegatów na Kongres połączeniowy PPS. Równocześnie zacieśniać i zazębiać będziemy współpracę szkoleniową i organizacyjną obu partii na wszystkich szczeblach.

Dwa kongresy zjednoczeniowe — PPS i PPR — które obradować będą w zbliżonych terminach, jeśli podejmą decyzję w sprawie połączenia obu partii, wówczas zbiorą się wspólnie jako pierwszy Kongres Zjednoczeniowy Zjednoczonej Partii klasy robotniczej i ogłoszą fakt jej powstania.

Po kongresie połączeniowym — wyjaśnia tow. T. Ćwik — odbędą się wspólne konferencje wojewódzkie PPS i PPR, które wyłonią władze wojewódzkie zjednoczonej partii, a z kolei to samo odbędzie się na szczeblu powiatowym, aż po wszystkie koła lokalne i terenowe.

W ten sposób strukturę nowej partii charakteryzować będzie demokratyczny centralizm, pozwalający wszystkim członkom partii współdecydować o zadaniach i pracy własnej organizacji.

POMIMO ROZEJMU

walki w Palestynie nie ustały

LONDYN, (PAP). — Stwierdzając w Tel Avivie, że Żydzi przyjmują apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie zawieszenia broni, minister spraw zagranicznych Izraela — Shertok — oświadczył, że Izrael zastrzega sobie jednak wolną rękę na wypadek, gdy by państwa arabskie nie zgodziły się na żydowską interpretację apelu Rady Bezpieczeństwa.

Minister Shertok stwierdził, że Arabowie, szczodrze zaopatrzeni, przez Anglików, posiadają wiele broni.

Jeżeli jednak — dodał minister — państwa arabskie będą kontynuować swe szaleństwa, nie licząc się z nikim, — to postępowanie ich uderzy ostatecznie jak bumerang w nie same.

LONDYN, (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, ogłoszono tam w środę po południu szczegółową odpowiedź rządów arabskich na plan rozejmu w Palestynie, zaproponowany przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Odpowiedź ta, składająca się z 9 punktów, zapewnia na wstępie, że rządy arabskie pragną przywrócenia pokoju w Palestynie.

Domagają się one jednak udzielenia „gwarancji", bez których — ich zdaniem — zawieszenie broni byłoby jedynie pauzą, wiodącą do zaburzeń na szerszą jeszcze skalę.

Rządy arabskie wyrażają pogląd, że mediator wysłany do Palestyny z ramienia ONZ przekona się, iż „jakiekolwiek rozwiązanie, które nie zachowa jedności politycznej Palestyny", nie będzie miało szans powodzenia.

W ten sposób rządy arabskie dały do zrozumienia, że w dalszym ciągu nie chcą uznać uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny.

Następnie odpowiedź rządów arabskich protestuje przeciwko napływaniu do Palestyny imigrantów żydowskich w wieku wojskowym, pomijając oczywiście milczeniem sprawę inwazji terytorium palestyńskiego ze strony wojsk sąsiednich państw arabskich.

Rządy arabskie — czytamy dalej w odpowiedzi — nie sądzą, by rezolucja Rady Bezpieczeństwa dawała dostateczną gwarancję poszanowania warunków zaprzestania ognia przez drugą stronę.

Po wszystkich tych zastrzeżeniach rządy państw arabskich oświadczają, że przyjmują apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania ognia na przeciąg 4 tygodni, nie komunikują jednak, czy wydały już rozkaz w tym sensie swym armiom na terytorium Palestyny.

LONDYN, (PAP). — Według doniesień agencji Reutera z Tel - Avivu walki na różnych frontach trwały jeszcze na parę godzin przed oczekiwanym rozejmem. Szczególnie zaciekle walczono na odcinku Latrun. Na północy armia żydowska odnosi poważne sukcesy w walce z wojskami syryjskimi i libańskimi.

Agencja Reutera donosi, że wczoraj rano walki w Palestynie trwały w dalszym ciągu.

W 3 godziny po upływie terminu zawieszenia broni, piechota egipska, wsparta przez czołgi i artylerię, zaatakowała osiedle żydowskie Negbach, położone w południowej części pustyni Nagew.

Ciąg dalszy na str. 2)

Stawiając warunki

De Gasperi zapowiada „reformy"

Włochy uzależniają się od USA

RZYM (PAP). Z okazji przedstawienia członków nowego gabinetu włoskiemu Zgromadzeniu Narodowemu, premier de Gasperi wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował program nowego rządu.

Reformy, zapowiedziane w deklaracji programowej de Gasperi, ograniczają się do stwierdzenia, iż pożądany byłby „udział robotników w zyskach przedsiębiorstw" oraz do zapowiedzi skromnej rformy rolnej która obejmie ziemie leżące odłogiemj „jeśli nie sprzeciwią się temu obszarnicy".

Rząd przyrzeka — stwierdził w dalszym ciągu swego przemówienia de Gasperi — że nie tylko wezwie robotników, by unikali „zbytecznych strajków i zamieszek", lecz za żąda również „ofiar" od przedsiębiorców.

De Gasperi zapowiedział jednocześnie, że wniesie projekt ustawy o „reglamentacji strajków", prawdopodobnie według wzorów amerykańskich.

Jak będą zrealizowane reformy?

De Gasperi podkreślił, że wszystkie reformy mogą być zrealizowane jedynie pod dwoma „warunkami": **1) Wszystkie partie podporządkują się woli partii chrześcijańsko-demokratycznej, uosabiającej „autorytet państwa". 2) Sytuacja finansowa kraju ulegnie poprawie.**

W dziedzinie polityki wewnętrznej de Gasperi przyrzekł, iż spokój w kraju zostanie zapewniony przez utrzymanie w mocy dekretu o „rozbrojeniu" i sekwestrze broni.

Przechodząc do omówienia sytuacji finansowej Włoch, de Gasperi oświadczył, że w imię „stabilizacji" podniesione zostaną podatki oraz wstrzymane wszystkie wydatki „na cele społeczne", ostateczna jednak stabilizacja sytuacji finansowej Włoch zależeć będzie od przypływu kapitałów obcych oraz realizacji planu Marhsalla.

Rozwój przemysłu i rolnictwa wg. wzorów amerykańskich

De Gasperi otwarcie oświadczył, że „ingerencja gospodarcza Stanów Zjednoczonych jest pożądana" oraz podkreślił, że życie gospodarcze Włoch w 9/10 uzależnione jest od importu zboża, a w 3/4 od importu węgla, bawełny i benzyny ze Stanów Zjednoczonych.

Wobec Stanów Zjednoczonych— stwierdził de Gasperi — Włochy zobowiązują się do „rozwoju przemysłu i rolnictwa na podstawach gospodarczych" tj. według wzorów amerykańskich oraz dążyć będą do zniesienia granic celnych.

Cele polityki zagranicznej

De Gasperi przyznał, że plan Marshalla określa politykę zagraniczną Włoch. Cele tej polityki są następujące: Unia celna z Francją, „współpraca" gospodarcza z Europą, faktyczna rewizja traktatu pokojowego, rozstrzygnięcie sprawy b. kolonii włoskich „w duchu" zrozumienia" itd.

Po złożeniu deklaracji rządowej przez premiera de Gasperi, zabrał głos przedstawiciel frontu demokratyczno - ludowego Gullo, który oświadczył, iż rząd z uwagi na swój „antykonstytucyjny charakter" nie miał prawa składać w parlamencie deklaracji politycznej.

Ponieważ jednak deklaracja taka została wygłoszona — stwierdził Gullo—opozycja wysunie swoje zastrzeżenia wobec niej w toku dyskusji.

Paryż przygotowuje się do III Sesji ONZ

PARYŻ (PAP). Rząd francuski zwrócił się do zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o wyasygnowanie 846 milionów franków na pokrycie wydatków, związanych z przygotowaniami do trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. która zbierze się w Paryżu.

Z sumy tej 100 milionów franków przeznaczono na restaurację pałacu Chaillot, w którym odbędzie się sesja.

Węgiersko - argentyńskie rokowania handlowe

BUDAPESZT (PAP). Węgierska agencja prasowa komunikuje, że między Węgrami i Argentyną toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego między obu krajami.

Jeszcze o zabójstwie dziennikarza amerykańskiego w Grecji

RZYM (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych tymczasowego rządu generała Markosa w sprawie zabójstwa dziennikarza amerykańskiego Georgea Polka.

Komunikat stwierdza, że zabójstwa tego, z polecenia tajnej policji amerykańskiej w Grecji, dokonały ateńskie organa policji bezpieczeństwa oraz dwaj agenci amerykańscy, którzy obecnie rzekomo prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Wiedząc, że Polk zamierza przedostać się na wyzwolone tereny Grecji, tajna policja amerykańska wysłała do niego obu wymienionych agentów, którzy przekonali go, iż najłatwiej uda mu się przedostać na tereny zajęte przez generała Markosa — z Salonik. Polk dał się złapać w pułapkę.

8 maja przybył on do Salonik, gdzie spotkał agentów ministra bezpieczeństwa publicznego Rentisa, którzy podjęli się „przewieźć" go na wyzwolone tereny.

Następnego dnia wyjechali oni z Polkiem łodzią na otwarte morze, związali mu ręce i nogi i uśmiercili wystrzałem w potylicę.

Aby usprawiedliwić zniknięcie Polka, tajna policja amerykańska w Grecji przygotowała fotografie, dokumenty i świadków na dowód, iż Polk udał się do generała Markosa i tam został zabity.

Przypadek jednak pokrzyżował plany policji. Morze wyrzuciło po kilku dniach zwłoki Polka i cała sprawa wyszła na jaw.

Pomimo rozejmu walki w Palestynie nie ustały

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W 2 godziny później samoloty egipskie zbombardowały wioskę Hulda w pobliżu Latrun.

PARYŻ (PAP). Komunikat dowództwa armii syryjskiej donosi o nagłym ataku wojsk syryjskich na koncentrację wojsk żydowskich. — Jednocześnie komunikat donosi o zbombardowaniu przez lotnictwo syryjskie osiedla Naharia i zatopieniu dwóch statków żydowskich.

Z Tel Avivu donoszą, że w nocy z wtorku na środę Arabowie zbombardowali pociskami zapalającymi dzielnicę żydowską w Jerozolimie.

Ze źródeł żydowskich donoszą, że ofensywa wojsk egipskich wzdłuż wybrzeża morskiego została wstrzymana.

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencji France Presse, nad Port Saidem ukazał się we wtorek samolot obcy — przypuszczalnie syjonistyczny.

Egipska artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień. Uruchomiono również brytyjskie lotnictwo myśliwskie w strefie Kanału Suezkiego. Samolot oddalił się.

LONDYN (PAP). W środę minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin, konferował z ministrem spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej — Emirem Feisalem, który przybył do Londynu z Nowego Jorku. Emir Feisal pozostanie przez tydzień w Wielkiej Brytanii.

LONDYN (PAP). Przemawiając w środę w Izbie Gmin, minister Bevin wyraził nadzieję, że obie strony walczące w Palestynie, mimo swych zastrzeżeń, zgodzą się ostatecznie na rozejm.

Zdaniem rządu brytyjskiego, za wcześnie jeszcze snuć przewidywania co do tego, w jakiej formie nastąpi zawieszenie broni.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że prezydent państwa izrael — Weizman — przybył w środę rano na pokładzie „Maurytanii" do Cherborga.

Prezydent odmówił wszelkiej deklaracji. Ma on pozostać 2 tygodnie w Paryżu przed udaniem się do Szwajcarii, skąd odjedzie do Palestyny.

Przeciwko zdradzie socjalizmu

występują robotnicy fińscy

HELSINKI (PAP). Dziennik „Fue kansan Sanomat" i „Vapaa Sana" donoszą, że stanowisko zajęte przez kierownictwo partii socjal-demokratycznej wobec niedawnej akcji protestacyjnej przeciwko usunięciu ministra Leino z rządu, wywołało silne oburzenie wśród robotników fińskich, co znalazło swój wyraz w masowym ich występowaniu z partii socjal - demokratycznej.

Tak np. w Kemi, gdzie pełnomocnicy partii socjal - demokratycznej usiłowali werbować łamistrajków, robotnicy — socjaliści rwą swe legitymacje członkowskie i masowo wstępują do partii komunistycznej.

Okręgowy komitet partii komunistycznej w Lapiandii zmuszony był zamówić 5 tysięcy dodatkowych kwestionariuszy dla nowych członków.

W Kaiami i w wielu innych miejscowościach, będących dawniej cytadelą socjal - demokracji, wielu robotników przechodzi obecnie do partii komunistycznej.

Bruening wraca ze St. Zjednoczonych

aby objąć czołowe stanowisko w Niemczech Zachodnich?

BERLIN (PAP). Dzienniki donoszą, że b. kanclerz rzeszy niemieckiej, Bruening, który utorował Hitlerowi drogę do władzy, — wraca ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

W kołach politycznych zwraca się uwagę na fakt, że Bruening przyjeżdża do Niemiec w chwili zakończenia konferencji londyńskiej, co nie wyklucza możliwości objęcia przez niego czołowego stanowiska w Niemczech Zachodnich.

Przypomina się, że John Foster Dulles wyraził niedawno opinię, że Bruening jest „idealnym kandydatem na szefa Niemiec Zachodnich".

Dziennik „Neues Deutschland" opublikował wyjątki z listu Brueninga, napisanego jeszcze w roku 1947 do Puendena, obecnego kierownika rady gospodarczej.

W liście tym Bruening zapowiada swój powrót do Niemiec „w odpowiednim momencie".

Nadto Bruening podał, że koła kierownicze USA odbywają konsultacje z czołowymi przedstawicielami sztabu Hitlera.

„Mam wrażenie — pisał Bruening — że opinia oficerów niemieckich wpłynęła na decyzję Stanów Zjednoczonych okazania wojskowej i gospodarczej pomocy Grecji i Turcji".

Reorganizacja rządu Indonezji

HAGA (PAP). Agencja Antara donosi, że w skład zreorganizowanego rządu republiki indonezyjskiej wejdą przedstawiciele wszystkich 11 partii m. in. również przedstawiciele frontu demokratycznego — Amir Sjarifuddin i Setiajit.

Gazeta „De Vaarheid" przytacza oświadczenie szefa, bawiącej obecnie w Hadze delegacji indonezyjskiej, Ruma, że republika indonezyjska przeciwstawi się wszelkim próbom ograniczenia jej prawa do nawiązywania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z innymi państwami.

NOWA INTELIGENCJA LUDOWA

Droga do jedności — Uspołeczniony typ akademika — Współbojownik o lepsze jutro

DZIEŃ 25 kwietnia b. r. był dniem wejścia akademickich organizacji demokratycznych na etap bezpośredniego realizowania jedności organizacji, t.j. ZWM, „Życie", ZNMS, ZWM „Wici" oraz ZMD. W dniu tym został utworzony Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej. W ślad za tym powstały we wszystkich ośrodkach akademickich, Środowiskowe, Uczelniane i Wydziałowe Akademickie Komitety Jedności Demokratycznej.

Wejście na nowy etap było konsekwencją linii rozwojowej całego polskiego demokratycznego ruchu młodzieżowego.

Pierwsze formy współpracy kształtują się na platformie Akademickich Komisji Porozumiewawczych Organizacji Młodzieżowych. Współpraca zacieśnia się z biegiem czasu coraz bardziej, następuje stopniowe zbliżenie się. Sytuacja na wyższych uczelniach, konieczność walki o demokratyzację wyższych uczelni, tak w sensie zmiany składu społecznego studentów, jak również w sensie zmiany programów nauczania — oto poważne czynniki zbliżenia.

POCZĄTEK roku 1948 przynosi — wobec daleko posuniętego zbliżenia pomiędzy 4 organizacjami — konieczność zmiany i udoskonalenia form współpracy. Powstają Akademickie Komisje Jedności Działania Organizacji Demokratycznych, Komisje stają się ciałem koordynującym całokształt działalności związków ideowo-wychowawczych. Wobec pomyślnego układania się tego już tak ścisłego współdziałania, wymienione Komisje stają się krótkim etapem przejściowym do dalszej formy, o której była mowa na początku, do tworzenia Akademickich Komitetów Jedności Demokratycznej.

Komitety Jedności Demokratycznej stają się już nie czynnikiem koordynującym działanie poszczególnych związków, lecz czynnikiem nadrzędnym nad organizacjami. Zadaniem ich jest podsumowanie dotychczasowej działalności poszczególnych związków i wypracowanie projektu programu oraz form organizacyjnych zjednoczeniowej organizacji, które będą zatwierdzone przez Kongres Zjednoczeniowy, mający się odbyć we Wrocławiu w dniach 18 — 19 lipca b.r.

OPRACOWANE już zostały tezy ideowo - propagandowe oraz statutowo - organizacyjne zjednoczonej organizacji.

O ile 4 związki ideowo - wychowawcze związane były ideologicznie z odpowiednimi partiami politycznymi, o tyle nowa, zjednoczona organizacja będzie organizacją bezpartyjną, nie związaną z żadną z partii politycznych.

Zasadniczy cel zjednoczonej organizacji to wychowanie nowej, młodej inteligencji ludowej. Organizacja ma się stać jednym z zasadniczych czynników tworzenia nowego typu człowieka, tworzenia nowego stylu życia. Przeto organizacja będzie brała aktywny udział w walce i pracy nad umocnieniem ustroju demokracji ludowej, nad budową siły gospodarczej i odrodzeniem kulturalnym nowej Polski. W ten sposób organizacja stanie się współtwórcą ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

NOWY typ studenta będzie się wykuwał w nauce oraz w konkretnej działalności. I dlatego organizacja będzie się starała, ażeby każdy jej członek osiągnął jak najwyższy poziom wiedzy na obranym przez siebie odcinku studiów. Równolegle do tego organizacja będzie kładła nacisk na podnoszenie poziomu ideologicznego członków. To powiązanie kształcenia ideologicznego z nauką przyczyni się do oparcia studiów na postępowych prądach w nauce, co z kolei zwiększy powiązanie nauki z praktyką budowy nowego życia narodu.

Konkretna działalność będzie szła dwoma torami: jeden to praca na terenie akademickim, w organizacjach akademickich, co umożliwi oddziaływanie na te organizacje w duchu ideologii nowej, zjednoczonej organizacji. Z drugiej strony zadaniem członków organizacji będzie walka z elementami wstecznymi, z tymi wszystkimi siłami, które hamują rozwój nowych form. Druga forma działalności to praca na odcinku ogólno-młodzieżowym, w fabrykach, w szkołach, na wsi.

TYP nowego człowieka, jaki organizacja ma tworzyć, określony jest w tezach ideowo - programowych następująco: „Wychowujemy człowieka wolnego, świadomego, że rozwija wszystkie swe twórcze siły indywidualne dzięki społeczeństwu i że społeczeństwo jest takim — jakim go tworzy świadomy wysiłek jednostek poprzez ich najlepszy czyn i zdolności. Wychowujemy człowieka, współbojownika w szeregach wszystkich pracujących i walczących o lepsze jutro, szanującego godność ludzką w każdym człowieku niezależnie od rasy i narodowości. Wychowujemy człowieka, gotowego do wszelkich poświęceń i konsekwentnego w walce o ideały pełnego wyzwolenia, wspólnie odrodzonemu naszemu narodowi i całej postępowej ludzkości".

XY

Przeciwko wojnie i czasom pogardy

O przeżyciach za kolczastym drutem

opowiadają przedstawiciele b. więźniów politycznych Europy

Poprzez stadion sportowy PZPB Nr 1 zdążam na spotkanie niewielkiej garstki ludzi. Krótka prezentacja, kilka uścisków dłoni i już po małej chwili 5 literek, obiegających w ostatnich dniach tytuły naszej i zagranicznej prasy przestaje być pustym dźwiękiem.

FIAPP — Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych. Mam przed sobą jej egzekutywę, jej wybranych, najżywotniejszych, najcenniejszych członków. Ludzi, którzy od wielu lat prowadzą walkę z najgroźniejszym wrogiem ludzkości — faszyzmem.

OD EBRO DO MAUTHAUSEN

Byli młodymi, pełnymi zapału chłopcami, kiedy wstąpili do Międzynarodowej Brygady w Hiszpanii... Maurice Lampe, Manuel Razola, Heinrich Dürmayer. Dziś skronie ich srebrzy siwizna. Po walkach w Hiszpanii były obozy we Francji, a po okupowaniu Francji, na skutek zupełnej bierności rządu Vichy — zostali wydani Niemcom i pod ich „opieką" przeszli całą gehennę obozów w Dachau, w Oświęcimiu, w Buchenwaldzie i w Mauthausen.

Razola i Dürmayer byli towarzyszami niedoli tow. Cyrankiewicza. Byli jednocześnie razem z nim członkami podziemnej organizacji na terenie obozu. Montowali razem żmudnie i wytrwale aparat walki z tylekroć przeważającym wrogiem.

SPOTKANIE W WIEDNIU

Kiedy Dürmayer, wiedeńczyk, drobny, w swój powściągliwy, a jednak pełen siły i wyrazu sposób opowiada jak asystował wraz z 15 tys. innych więźniów przy egzekucji 5 kolegów z organizacji, 3 Austriaków i 2 Polaków, z których jeden był jego przyjacielem — czuję znajomy, niespokojny, „okupacyjny" skurcz serca.

„I proszę sobie wyobrazić, mówi Dürmayer — do ostatniego tchnienia wznosili okrzyki, a nam nie wolno było okazać, że to są nasi najbliżsi. To był bodaj najcięższy moment w moim życiu obozowym. Ale były i inne" — tu Dürmayer wskazuje na towarzyszącą mu żonę Czeszkę—to też „oświęcimianka". Przed wywiezieniem jej do Ravensbrück umówiliśmy się, że się po wojnie spotkamy w Wiedniu — no i spotkaliśmy się. Na całe życie".

„WRÓCIMY..."

Razola, pełen południowego temperamentu, tryskający energią Hiszpan — to pomimo swego młodego wieku — stary weteran walk rewolucyjnych. Już kilkanaście długich lat upłynęło, kiedy, jako zwykły mechanik wstąpił do słynnej Brygady hiszpańskiej. W Mauthausen, dokąd wysłano go wraz z Dürmayerem — trzonem organizacji Ruchu Oporu byli Hiszpanie. Z kilkunastu tysięcy pozostało przy życiu zaledwie — dwu.

Ze smutkiem mówi Razola o tym, że jeszcze ciągle bojownicy hiszpańscy nie mają swej ojczyzny. Ale — powiada z nagłym błyskiem w oczach, — **wierzę święcie, że przy pomocy przyjaciół, których mamy na całym świecie, wrócimy do naszego słonecznego kraju".**

Maurice Lampe — prezes FIAPP-u — z którym rozmawiam w Kolumnie, na terenie kolonii sierot po b. więźniach obozów hitlerowskich— ma znużony wyraz twarzy. Jest starszy od swych kolegów, piękną francuzczyzną opowiada o swych przeżyciach. Myślami tkwi w przeprowadzonych pracach organizacyjnych na terenie ostatnich obrad FIAPP-u w Warszawie. — **Musimy być tak zorganizowani, abyśmy mieli wpływ na bieg spraw w świecie.** Cały nasz wysiłek zużyjemy na to, aby nie dopuścić do okropności nowej wojny.

Płk. Lavry, Belg pragnie, aby jego kraj nawiązał jak najściślejszą współpracę gospodarczą z Polską. — Moi ziomkowie — to przede wszystkim ludzie interesu, a po tym dopiero politycy. **Jestem po prostu olśniony rozmachem waszej odbudowy i potężnym przemysłem włókienniczym Łodzi.** Szkoda, że nie mogę żywcem przenieść tej wielkiej fabryki, którą zwiedziliśmy, wraz z jej robotnikami, do Brukseli. Wtedy rodacy moi uwierzyliby, że artykuły o odrodzeniu gospodarczym Polski są szczerą prawdą.

Tow. Erban — delegat czeski, który przyjechał w zastępstwie min. Neumana, z dumą opowiada, że na 24 ministrów i wiceministrów Czechosłowacji — 12 należy do Zw. b. Więźniów Politycznych, a wszyscy do Zw. Bojowników o Wolność, — **Gdyby we wszystkich państwach świata u steru rządu stali ludzie, którzy przeżyli grozę obozów hitlerowskich — mówi w zamyśleniu — nie byłoby na świecie tarć i konfliktów, zabierających spokój szaremu człowiekowi.**

210 TYS. — 70 MILN.

Podchodzi do mnie Raddatz — delegat Niemiec. Jest sekretarzem niemieckiego Zw. Więźniów obozów hitlerowskich. Podaje ciekawe cyfry, ilustrujące działalność **Związku, który jest jedyną demokratyczną organizacją, obejmującą wszystkie strefy okupacyjne Niemiec. 200 tys. żywych i 10 tys. zmarłych demokratów niemieckich na 70 miln. ludności. — To niewiele, prawda** — powiada cicho. A potem dodaje: Jestem po raz pierwszy w Polsce. Jestem zdumiony i po prostu olśniony charakterem pracy, z jaką się spotykam na każdym kroku. A bogactwo artykułów żywnościowych i włókienniczych jest dla mnie wręcz przytłaczające. Od wielu lat nie widziałem nic podobnego.

Wszyscy członkowie FIAPP-u, żegnali się z Łodzią z prawdziwym żalem i wszyscy wyrazili chęć bliższego poznania naszego miasta.

E. C.

Jasne stanowisko

List Papieża do biskupów niemieckich, wyrażający „współczucie" dla Niemców wysiedlonych z polskich Ziem Zachodnich, i jednocześnie zawierający zamaskowany atak na granice nasze na Odrze i Nyssie, wywołał odruch oburzenia wśród olbrzymiej większości naszego społeczeństwa. Tylko niektóre sfery katolickie, a przede wszystkim duchowieństwo, nie zdobyło się dotąd na stanowczy zbiorowy protest. Przeciwnie, zdarzały się nawet próby wykrętnego tłumaczenia i usprawiedliwiania wystąpienia Papieża.

Dlatego też na szczególną uwagę i uznanie zasługuje wystąpienie duchownych z dziekanatu bieckiego, którzy na ręce starosty powiatowego przesłali pismo następującej treści:

„Donoszę uprzejmie, że księża duchowni dziekanatu bieckiego, zebrani na pracy duszpasterskiej w Biecu, dnia 10 maja rb. a to: z Biecu, Rzygu, Wójtowej, Lipinek, Liburzy, Rozenberku, Winorowej, Olszyny, Żurowej,Ołupiny, Święciany, Czarnej, Szerynu — uchwalili jednogłośnie rezolucję, że granice zachodnie naszej najukochańszej Rzeczpospolitej Polskiej muszą pozostać nienaruszalne i że tychże granic bronić będą nie tylko SŁOWEM, ALE I CZYNEM".

Podpisano: Biec, 22 maja. Ks. Dziekan Biecki: (—) Bogumił Stawarz.

Troska o polską wieś

Uchwały pracowników Służby Zdrowia

Troską Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia jest zapewnienie ludności wiejskiej odpowiedniej opieki lekarskiej.

Na ogólną liczbę 62 tys. członków Związku przeszło 30 tys. pracuje poza miastami wojewódzkimi.

Pragnąc przyjść z pomocą wsi, niektóre oddziały Związku Zawodowego Służby Zdrowia, powzięły uchwałę, aby lekarze, ordynujący na prowincji, przeznaczyli pewną ilość godzin wyłącznie na potrzeby wsi.

Dużym osiągnięciem Związku jest uzyskanie około 900 milionów zł. ze Skarbu Państwa i Ministerstwa Zdrowia na podniesienie płac personelu leczącego w Polsce i zrównanie ich uposażeń z płacami Ubezpieczalni Społecznych. Podniesienie uposażeń przyczyniło się w dużej mierze do zahamowania odpływu z małych miast i osiedli do miast dużych pracowników, zatrudnionych w Służbie Zdrowia.

Patrzymy na życie wolnych ludzi

Udana inicjatywa Komitetu Słowiańskiego

Nowy rytm życia, jakie budują wolne narody w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, budzi zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Pragniemy jak najdokładniej poznać życie naszych przyjaciół i sojuszników, nie uronić nic z coraz nowszych doświadczeń historycznych, jakie się dokonują w odrodzonych, wyzwolonych spod ucisku kapitalistycznego krajach.

Dlatego polska opinia publiczna ze szczerym zadowoleniem przyjmie inicjatywę Komitetu Słowiańskiego, który przystąpił do wydawania czasopisma ilustrowanego „Wolne Narody".

W słowie wstępnym pierwszego numeru (czerwcowego) tow. Mieczysław Wągrowski, w zdaniu: „Patrzymy jasnym serdecznym spojrzeniem na wezbrane życie Wolnych Narodów, które są z nami, jak my z nimi, my — Naród Wolny" — sformułował sens i potrzebę nowego wydawnictwa.

W pierwszym numerze „Wolnych Narodów" przede wszystkim rzuca się w oczy przewaga ilustracji nad tekstem. Piękne, doskonale zharmonizowane graficznie fotografie są dokumentem życia, które coraz bujniej, coraz wspanialej rozwija się wśród narodów wolnych.

W pierwszym numerze znajdujemy reportaże fotograficzne, komentowane tekstem, z Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Rumunii oraz z walk wyzwoleńczych w Grecji. Wiele miejsca poświęcono także sportowi oraz sztuce teatralnej i filmowej krajów słowiańskich.

Humor i rozrywki umysłowe dopełniają całości interesującego wydawnictwa, które niewątpliwie ma przed sobą szerokie perspektywy rozwoju.

„Wysokie Umawiające się Strony będą porozumiewały się we wszystkich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących interesów obydwu krajów, a przede wszystkim ich bezpieczeństwa i całości terytorialnej lub interesów pokoju i współpracy międzynarodowej". — Dnia 29 maja została podpisana umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią. Na zdjęciu premier Dymitrow i premier Cyrankiewicz w czasie podpisywania umowy.

Z całego kraju

MOST — DZIEŁO CHŁOPÓW

W powiecie Łańcuckim, w gminie Czarna, miejscowi chłopi złożyli dowód swego uspołecznienia. Mianowicie wystąpili oni z inicjatywą wybudowania mostu na Wisłoce i złożyli na ten cel 1 milion 740 tysięcy zł w robociźnie i w gotówce. Most ten został już przekazany do użytku publicznego.

WARSZAWA — SWOIM DZIECIOM

Nareszcie dzieci z przyległych do Łazienkowskiego parku dzielnic Warszawy otrzymały od miasta cenny dar w postaci urządzonego w parku dziecińca. Nie jest to jeszcze w całej pełni ogródek Jordanowski, ale dopiero jego początek. Na razie dzieciarnia używa zabawy w dwóch piaskownicach, napełnionych czystym piaskiem wiślanym.

LAUREACI RADY KULTURY W KATOWICACH.

Podczas inauguracji II Śląskiego Tygodnia Kultury w Katowicach zostały wręczone nagrody Wojewódzkiej Rady Kultury dwóm laureatom. Dyr. Śląskiego Instytutu Naukowego, dr. Lutman otrzymał zaszczytne wyróżnienie i nagrodę za całokształt prac, związanych z krzewieniem kultury na ziemi śląskiej, a rzeźbiarz Marcinow za swe prace artystyczne. Nagrody wyniosły po 100 tysięcy zł. dla każdego odznaczonego laureata.

CORAZ WIĘCEJ PAROWOZÓW

Przemysł metalowy uzupełnia wciąż zniszczony podczas wojny tabor kolejowy. Produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc. Tak np. w kwietniu r.b. wykonano 23 parowozy, gdy w r. ub. produkowano średnio 16 sztuk miesięcznie.

HARCERZE OPIEKUJĄ SIĘ GROBAMI ŻOŁNIERZY

Harcerze w pow. suwalskim podjęli stałą opiekę nad mogiłami żołniarzy radzieckich, poległych w obronie Suwalszczyzny.

PONAD 100 TYS. TON TOWARÓW przewiozła polska flota w ub. m-cu

Polska flota handlowa przewiozła w kwietniu rb. 104 tys. ton towarów, 1.700 pasażerów i 12.500 worków poczty.

NASZ felieton

Manewr czy otrzeźwienie

Fiasko londyńskiej konferencji „sześciu", która miała wypracować plan utworzenia „Niemiec Zachodnich" z trzech stref okupacyjnych, jest faktem. Jeszcze niedawno prasa brytyjska i amerykańska ogłaszała „kalendarzyk" wydarzeń, które miały nastąpić w zachodnich Niemczech aż do utworzenia „rządu" Tryzonii, a nawet groźby zawarcia „odrębnego" pokoju z Niemcami Zachodnimi włącznie. Dziś prasa brytyjska usiłuje przerzucić odpowiedzialność za niepowodzenie tych planów na Francję, stwierdzając, że „Francuzi zmienili stanowisko".

Polityka zagraniczna Francji zapoczątkowana w dniu 13 stycznia 1947 r. podróżą Leona Bluma do Londynu, oraz zawartym w następstwie paktem brytyjsko - francuskim w Dunkierce, od półtora roku rzeczywiście szła po linii planów anglo - amerykańskich grup wielkokapitalistycznych, usiłujących przeobrazić Niemcy w swoją kolonię, a zarazem uczynić z nich bazę przemysłowo - wojenną dla wszelkiego możliwego awanturnictwa w Europie. Francuski minister spraw zagranicznych, Bidault, ustępując ciągle przed żądaniami anglo - amerykańskimi, zaledwie dbał o zachowania pozorów wobec własnego społeczeństwa, występując w roli niezwykle aktywnego polityka, „zmuszającego" kontrahentów do konferowania i konsultowania. W rzeczywistości wszystko odbywało się według woli i życzeń Waszyngtonu, a Francja coraz bardziej spychana była na pozycje „ubogiej krewnej". Rząd Schumana ostaniał tę niebezpieczną i poniżającą dla Francji politykę zagraniczną propagandą antyradziecką i antydemokratyczną polityką wewnątrz kraju.

Dzienniki londyńskie, „Manchester Guardian" i „Times" twierdzą, że na zmianę polityki francuskiej w kwestii przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii i utworzenia państwa zachodniego wpłynęła odmowa rządu amerykańskiego udzielenia „gwarancji wojskowych" blokowi zachodniemu. Gdyby tak było, oznaczałoby to jedynie manewr taktyczny wewnątrz trójkąta Waszyngton—Londyn — Paryż. Uwzględniając jednak ostatnie wydarzenia w stosunkach amerykańsko - brytyjskich oraz sądząc z głosów prasy francuskiej, należy przypuszczać, że rząd francuski zaczął sobie zdawać sprawę ze zmiany nastrojów w społeczeństwie francuskim. Zmiana ta wywołana została wymianą not między Waszyngtonem a Moskwą na temat zaprzestania „zimnej wojny". Unaoczniła ona szerokim masom społeczeństwa francuskiego dwa fakty:

że pokojowe załatwienie wszelkich problemów międzynarodowych, a przede wszystkim sprawy niemieckiej jest możliwe

i że tylko strona amerykańska uparcie podtrzymuje stan napięcia w stosunkach międzynarodowych, usiłując narzucić Europie rozstrzygnięcia korzystne dla Wall-Street, ale bardzo niebezpieczne dla państw europejskich.

Każdy niemal dzień przynosi nowe dowody potwierdzające słuszność i trafność założeń politycznych lewicy demokratycznej. Jeśli zrozumie to większość narodu francuskiego i wyciągnie z tej świadomości należyte konsekwencje — bezpieczeństwo Francji i świata — wzrośnie.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 2 w tkalni na 8 krosnach odznaczyły się: Maria Drelich (157,5 proc.), Maria Jaworska 153,8 proc.) i Maria Borówka (159,7 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 143 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Helena Płachta (166 5 proc.) Maria Jóźwiak (165 proc.) i Zofia Wicińska (160 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni, we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Mariana Tosika (127 proc.) wyprzedził zespół Tadeusza Szora (130,3 proc.), a zespół Stanisława Baneszczyka (140,3 proc.) — zespół Józefa Czlapińskiego (135,5 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach automat. pierwsze miejsce zajęła Apolonia Owczarek (172 proc.) i Józefa Olczak (168,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" uzyskała Wanda Strzelczyk 160,2 proc., a Konstancja Kaźmierska 159,4 proc. Na czterech krosnach Stanisława Andrzejczak uzyskała 164 7 proc. a Maria Rajska 163,7 proc. W przędzalni (750 wrzec.) osiągnęły: Stanisława Smyczek 146,1 procent i Józefa Michalak 145 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) osiągnęła Maria Woźniak 173,9 proc., a Anna Pawlak 166,7 proc. W tkalni na „czwórkach" wysunął się na czoło Wojciech Balcerzak (176,7 proc.), Antonina Beśka osiągnęła 176,3 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (163,5 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 161 7 proc. i Józef Zakrzewski 159 4 proc. W przędzalni wyróżniły się Maria Soczyk (154 proc.) i Władysława Raczyńska (146 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki Józefa Nowak (163 proc.), Władysława Stachlewska (152,9 proc.) i Halina Kaczorowska (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) uzyskały Helena Włazła i Maria Partyka po 174,7 proc. a Janina Kaczmarek i Anna Szkudlarek (3 strony) po 174,1 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Maria Majer 176 proc., a Bolesława Nowak 170,2 proc. Ksawery Szymański (3 krosien) uzyskał 173 proc., a Józef Niewiadomski 156 procent. Na „szóstkach" odznaczyły się Anna Piech (176 proc.) i Maria Wojtyra (160,5 proc.).

Między Pragą i Szczecinem

DLA WSPÓLNEGO DOBRA

rozwijają się polsko-czechosłowackie stosunki gospodarcze

Jakże bardzo odcina się od stosunków panujących na Zachodzie współpraca państw demokracji ludowych i najżywszy w ostatnich miesiącach jej przejaw: rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

Ożywienie to datuje się od kwietniowej sesji Polsko - Czechosłowackiej Rady Gospodarczej.

Okres ubiegły wykorzystany został dla dwojakiego typu współdziałania. Obok przygotowań do szerokiej i długofalowej współpracy, oba kraje pomagały sobie w rozwiązaniu aktualnych trudności, które nie mogą cierpieć zwłoki, a dotyczą głównie konsumcyjnych potrzeb mas pracujących.

Tu należy wymienić przykładowo **POLSKIE DOSTAWY ŻYWNOŚCI**, a przede wszystkim mięsa dla Czechosłowacji, które ułatwiły wykonanie zapotrzebowania kartkowego. Ze swej strony Czechosłowacja dostarczyła nam b. poważne transporty obuwia (w ilości ok. 2 milionów par). Te wzajemne dostawy przyczyniły się zarówno do zaopatrzenia ludności pracującej obu krajów, jak też wywarły poważny wpływ na ceny wolnorynkowe, działając w kierunku ich wydatnej zniżki.

Niezależnie od wzajemnej pomocy przy rozwiązywaniu bezpośrednich trudności zaopatrzeniowych przygotowuje się rozszerzenie współpracy w dziedzinie transportu, przemysłu i rolnictwa. One właśnie stanowiły główny cel wizyty min. spraw zagr. Clementisa oraz ministra komunikacji Petra. Goście czechosłowaccy wzięli m .in. udział w **przekazaniu Czechosłowacji strefy wolnocłowej w porcie szczecińskim.**

Podobne uprawnienia przewidywane są także dla innych państw demokracji ludowych. Plan ten gwarantuje

WSPÓLNE KORZYŚCI

wszystkim zainteresowanym stronom. W następstwie jego realizacji Europa Południowa i Wschodnia zdobędzie ułatwienia transportowe w kierunku na Bałtyk. Jeżeli chodzi o Polskę — to jego realizacja wpłynie b. silnie na tempo i dynamikę rozwojową naszych portów.

I tak np. Szczecin, zgodnie z opracowanym planem rozbudowy, osiągnie w 1955 r. zdolność przeładunkową największego portu kontynentu europejskiego t.j. Antwerpii.

Współpraca przemysłowa wyrazi się między innymi w ściślejszym wykorzystaniu możliwości uzupełnienia obu wielkich zagłębi — śląskiego i morawsko - ostrawskiego. Przykładem może tu być **budowa wielkiej elektrowni przez Czechosłowację w Oświęcimiu.** Elektrownia ta w oparciu o polski węgiel i czeskie urządzenia energetyczne zaopatrzy w prąd przemysł ciężki obu krajów. Przez okres dwudziestu lat Czechosłowacja korzystać będzie z ulgowej taryfy za prąd, amortyzując w ten sposób wkłady poczynione w maszynowe wyposażenie elektrowni.

ZESTROJENIE WYSIŁKÓW

w zakresie rolnictwa posiada również swą doniosłość gospodarczą. Na kwietniowym posiedzeniu Rady Gospodarczej tow. min. Minc wskazał na możliwości specjalizacji w prowadzeniu pewnych kultur. Tak np. **polski len może pokrywać zapotrzebowanie zarówno polskiego przemysłu tekstylnego jak i czeskiego.**

Wymiana robotników oraz techników ma działać zarówno w kierunku pogłębienia wiedzy fachowej jednostek jak też i w kierunku upowszechnienia metod pracy i osiągnięć w technice wytwarzania i technice pracy.

Niewątpliwie najbliższe miesiące przynosić będą coraz to nowe wiadomości o rozwoju gospodarczego współdziałania obu bratnich narodów. Już jednak początkowe wyniki tego współdziałania potwierdzają jego ważkość dla pokojowego rozwoju stosunków między państwami, mogąc w tym względzie służyć przykładem Europie Zachodniej. (an).

KOMUNIKAT

NA POLECENIE KOMISARZA RZĄDU DLA SPRAW WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU,

Spółdzielnie Wydawnicze „PRASA" i „WIEDZA"

PRZYSTĄPIŁY DO WYDANIA

oficjalnego Katalogu Wystawy p. t.

„WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH"

(Księga Pamiątkowa)

WYDAWNICTWO TO OBEJMOWAĆ BĘDZIE WSZELKIE INFORMACJE Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO, GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. ZAWIERAJĄC BOGATĄ TREŚĆ ILUSTRACYJNĄ I REKLAMOWĄ, BĘDZIE ONO NIEZASTĄPIONYM ŹRÓDŁEM INFORMACYJNYM DLA NAJSZERSZYCH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA.

ZE WZGLĘDU NA KRÓTKI OKRES CZASU, DZIELĄCY NAS OD WYSTAWY, ORAZ KONIECZNOŚĆ UMIESZCZENIA PEŁNEGO MATERIAŁU INFORMACYJNEGO, WSZYSTKIE INSTYTUCJE PAŃSTWOWE, SPÓŁDZIELCZE I PRYWATNE, PROSZONE SĄ O JAK NAJSZYBSZE NADSYŁANIE OGŁOSZEŃ, REPORTAŻY I ILUSTRACJI POD ADRESEM:

ADMINISTRACJA
KATALOGU OFICJALNEGO „WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH"
we WROCŁAWIU

WARSZAWA, ul. BAGATELA 14. Tel. 8-89-20 (Prasa) Konto PKO I-7700.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ „PRASA" ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 55.

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAMY „WIEDZA" ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 70.

Połączenie
Elbląga z morzem

W pracowni naukowej Wydziału Inżynierii Politechniki Gdańskiej rozpatruje się obecnie projekt przekopania kanału, łączącego Elbląg z morzem poprzez mierzeję wiślaną.

Fachowcy stwierdzili, że przy przekopaniu kanału masa ziemi wyrzucona na jeden bok w zalewie stworzy dość wysoki wał, który odgrodzi część pasma wodnego. Część tę będzie można później z łatwością osuszyć, co dało by w sumie około 20 tys. ha ziemi ornej.

Nawozy sztuczne
dla woj. łódzkiego

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi otrzymał z przydziału Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych znaczną ilość różnych nawozów sztucznych na kontraktowane uprawy roślin oleistych oraz na bloki nasienne. Nawozy te będą rozprowadzone wśród poszczególnych powiatów woj. łódzkiego.

Zakupy bydła w Szwecji
dla naszych majątków handlowych

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich zakupił w Szwecji pewne ilości bydła hodowlanego, a to 11 buhajów i 591 jałowic rasy czarno-białej oraz 18 buhajów i 267 jałowic rasy czerwonej szwedzkiej. Bydło szwedzkie odznacza się dużą wytrzymałością na ostry klimat. Krowy czarno - białe odznaczają się bardzo wysoką mlecznością, a krowy czerwone dają bardzo tłuste mleko.

Zakupione bydło szwedzkie przyczyni się niewątpliwie do poprawy jakości pogłowia bydła majątków państwowych, co ma ogromne znaczenie dla hodowli bydła w Polsce.

Choroby trzody chlewnej
Akcja Ministerstwa Rolnictwa

W celu umożliwienia drobnym rolnikom zaopatrzenia się w surowicę przeciwróżycową, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwolniło do rozsprzedaży wolnorynkowej 2 tys. litrów surowicy w opakowaniu po 50 i po 100 cm³. Surowica będzie sprzedawana przez apteki prowincjonalne w czerwcu, lipcu i sierpniu, t.j. w okresie kiedy najczęściej zdarzają się wypadki różycy u trzody chlewnej.

Przy sprzedaży surowicy obowiązują następujące warunki: 1) surowica może być sprzedawana tylko w oryginalnym opakowaniu — bez rozlewu w aptekach, 2) jednej osobie apteka może sprzedać nie więcej niż 100 cm³ surowicy, 3) apteki prowadzić będą ewidencję kupujących surowicę, z podaniem miejsca ich zamieszkania.

Ministerstwo zaapelowało do rolników, wzywając ich, aby każdy wypadek zachorowania świń na różycę zgłaszali natychmiast do Starostwa za pośrednictwem powiatowego lekarza weterynarii lub zarządu gminy, sołtysa albo posterunku M.O.

„Opera polskich rzek"

Celem upowszechnienia kultury muzycznej wśród najszerszych mas Tow. Przyjaciół Opery w Krakowie organizuje z polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki, od dn. 15. VII. objazdową imprezę „Opera Polskich Rzek". Stu-osobowy zespół, składający się z solistów Opery Krakowskiej i muzyków Filharmonii Krakowskiej, wystawi opery „Flis" i „Wesele Krakowskie". Opera objazdowa, mieszcząca się na barkach, zatrzymywać się będzie we wszystkich miasteczkach i wioskach na trasie Gliwice — Szczecin.

Radziecki Zespół Ludowy
im. Piatnickiego w Łodzi

Znakomity radziecki Zespół Ludowy Pieśni i Tańca im. Piatnickiego dał w Łodzi cztery koncerty z niezwykłym powodzeniem. Występy miały odbyć się początkowo na stadionie ŁKS'u, jednak z przyczyny niepewnej pogody musiały zostać przeniesione do sali Teatru Wojska Polskiego. Ogromna szkoda. Zyskał może na tym efekt kolorystyczny, ale ciasnota pomieszczenia i nieunikniony kurz nikomu nie wyszły na zdrowie. Na szczęście nie ucierpiały na tym same produkcje. Impreza ta, zresztą jak wszystkie objazdowe imprezy radzieckie, była na najwyższym poziomie. Ujrzeliśmy i usłyszeliśmy znowu coś zupełnie odrębnego i nowego. Podczas kiedy słyszany przez nas ostatnio chór prof. Swiesznikowa zaznajamiał nas z popularną pieśnią rosyjską w artystycznej przeróbce, Zespół im. Piatnickiego reprezentuje w pierwszej części programu raczej czysty folklor, pokazany tylko z najwyższą precyzją wykonania. Dopiero w części drugiej koncertu usłyszeliśmy utwory wokalne, w przeważającej ilości skomponowane przez jednego z czołowych współczesnych twórców narodowych, kompozytora Zacharowa. Utrzymane są one jednak również w duchu rosyjskiej pieśni ludowej i charakteryzują tego ducha z odczuciem zgoła wyjątkowym. Usłyszeliśmy także i zobaczyli szereg, tak znamiennych dla rosyjskiej sztuki ludowej, korowodów — łączących śpiew z tańcem. Do pozycji, które wzniecily prawdziwy entuzjazm widzów, należały i występy baletu ludowego, który zaprodukował nam szereg tańców ludowych w pierwszorzędnym wykonaniu.

Przed występem powitał miłych gości przedstawiciel naszego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na co w krótkich, serdecznych słowach odpowiedział przedstawiciel Centralnego Komitetu Kultury i Sztuki Makarow. Po czym rozpoczęły się produkcje.

Artystka ludowa Kozłowa, przedstawicielka starszej generacji rosyjskiej pieśni ludowej, odśpiewała z towarzyszeniem chóru nastrojową pieśń „Step". Następnie solistka Gulajewa, wspólnie z zespołem wykonała śliczną piosenkę „U nas, w pobliskim lasku". Ogólny podziw wywołał pierwszy występ taneczno - wokalny „Dziewczęcy korowód". Sposób posuwania się tych dziewcząt niewidocznymi dla oka ruchami nóg, w postawie zupełnie pionowej, był w płynności swojej czarujący. Niemniej podobał się utwór „U naszej Kati", wykonany przez cały zespół, pod kierownictwem znakomitego organizatora muzycznego i dyrygenta Chwatowa.

I tak szedł numer za numerem, „Karuzela" Chwatowa, wesołe „czastuszki", figlarne, pełne wdzięku dwuśpiewy z towarzyszeniem żeńskiego chóru, wreszcie — pełne rozmachu i temperamentu „Pląsy wiosenne". Rewelacyjny był i występ orkiestry ludowej im. Piatnickiego, na instrumentach ludowych, wśród których ludowe rosyjskie różki, dudki i piszczałki nadawały temu i tak oryginalnemu zespołowi szczególne zabarwienie dźwiękowe.

W części drugiej potężna była w swej prostocie i sile uczuciowego wyrazu „Pieśń dziękczynna Stalinowi", kompozycji Zacharowa. Dopełnieniem bardzo bogatego programu było wykonanie „Pląsów ludowych". Znalazł w nich pełne ujście znany rosyjski temperament taneczny, który dzięki wielkiej brawurze całego zespołu i akrobatycznej wprost technice solistów, zostawił niezatarte wrażenie. — Solistów było wielu, nazwisk ich nie byłem w możności zapisać, ale Genadiego Iwanowa zapomnieć niepodobna.

Poszczególne występy zapowiadała przemiła konferansjerka Zespołu, Lidja Czernych. Wciąż dotąd mam w uszach jej głos czysty i dźwięczny jak srebrny dzwonek.

St. Woyna-Gwiaździński

Dorożkarze o swoich kłopotach

„Dzicy" — poważną konkurencją dla zawodowców

Zapytywano mnie nieraz, czy ob. Zielonka, tow. Lufa, Dzwoniec i pozostali członkowie Bloku Demokratycznego naszej kamienicy, są postaciami realnymi, czy też moim wymysłem. I tym razem nie odpowiem na to pytanie, mogę natomiast zapewnić, że osoby, z którymi przeprowadziłem niniejszy wywiad, fikcją nie są. **Ob. Stefan Stefaniak jest rzeczywistym prezesem Związku Dorożkarzy Konnych woj. Łódzkiego, ob. Machała Jan — jego zastępcą, a towarzyszący im kolega, ob. Stanisław Clapa, jest także dorożkarzem z profesji i zamiłowania, tudzież członkiem Związku.**

Któż z nas choć od czasu do czasu nie jest zmuszony korzystać z dobrodziejstwa dorożki! Dlatego myślę, że garść wiadomości, zaczerpniętych z miarodajnego i tak autorytatywnego źródła, o dolach i niedolach zawodu dorożkarskiego, powinna zainteresować naszych czytelników.

PRACA DOROŻKARZA

Dorożkarz pracuje ciężko, przeciętnie po 12 godzin na dobę, nie wliczając w to czasu na oprzęt konia i czyszczenie dorożki. Odpoczywa raz w tygodniu, w dzień dowolny — i to raczej przez wzgląd na konia, niż na własną osobę. Przeciętny jego zarobek dzienny wynosi około 1300 zł brutto, zaś koszt wyżywienia konia — koło 500 zł. Miesięczny koszt kucia konia dochodzi do 1200 zł, a drobny remont dorożki — do 800 zł. Potem idą podatki (około 2400 zł na miesiąc), oraz inne opłaty, jak brukowe, zdrowotne, szkolne, domiary za lata ubiegłe itp. Jak z tego widzimy, zawód dorożkarza zbyt lukratywny nie jest, często się nie opłaca, to też wielu „zdaje" numery, nie mogąc związać końca z końcem.

DOROŻKARZE „DZICY"

Największą plagą zawodu dorożkarskiego są t. zw. dorożkarze „dzicy". Na koźle spotyka się nieraz takich, którzy jeżdżą cudzymi dorożkami, do Związku nie należą, bywa że i nie posiadają prawa jazdy. Niekiedy są to chłopcy 15 i 14 letni, lub typy zgoła podejrzane. Tacy zdzierają z pasażerów ile się da, a zdarza się, że okradają ich i obrabowują, jak to miało miejsce z woźnicą dorożki Nr 275. Głośno było o tym w prasie. Nabył on starą wymeldowaną dorożkę, a potem dokonał napadu na pasażera. Sprawca został wprawdzie uwięziony, ale plama spadła na cały zawód dorożkarski, najniesłusznej. Niektórzy przedsiębiorcy prywatni, jak piekarze lub rzeźnicy, nabywają stare dorożki na rzekomy własny użytek przewozowy. Ale w chwilach wolnych, obsadzają dorożkę przez „dzikiego" woźnicę i eksploatują ją na zarobek własny. **Milicja wyłapuje takich „dzikich", ale zazwyczaj poprzestaje tylko na 100 złotowym mandacie, po którym zwalnia „dzikusa", zamiast doprowadzić go do komisariatu i uniemożliwić mu dalsze nadużycia. Należałoby w takich wypadkach ustalić pochodzenie dorożki i karać nie tyle przygodnego woźnicę, ile przede wszystkim właściciela niezarejestrowanej dorożki.** Milicja rzekomo daje za mały „pozór" na nocnych dorożkarzy, którzy wystają przed różnymi „Tabarinami", upijają się, „rozrabiają", zadają się z prostytutkami i czekają na „zalanych" gości, żeby ich wyzyskać. Tacy nadzwyczaj szkodzą dobrej opinii zawodu dorożkarskiego. Wielu dorożkarzy rezygnuje przez to z pracy nocnej, żeby się nie narażać. To też Związek zaleca nocnym pasażerom ostrożność w wyborze dorożek.

ZWIĄZEK ZAWODOWY

Dla celów obrony materialnych i moralnych interesów zawodowych, powstał Związek Dorożkarzy Konnych. Zarejestrowanych dorożek jest w mieście 386, ale liczba ich maleje, wskutek dobrowolnego „zdawania" numerów. Związek posiada Zarząd, komisję rewizyjną, sąd koleżeński, kasę samopomocy i spółdzielnię. Posiadają też lokal własny przy ul. Żórawiej 8 (tel. 261-08), gdzie stale ktoś urzęduje, najczęściej sam prezes, ob. Stefaniak. Tam winni zwracać się pasażerowie z zażaleniami, celem przeprowadzenia dochodzeń. Większość dorożkarzy to łodzianie. Są też lwowiacy i wilnianie, brak natomiast warszawiaków, którzy już dawno odpłynęli.

INNE BOLĄCZKI

Dorożkarze skarżą się na zbyt wygórowane podatki i inne opłaty. Zarząd drogowy często wyznacza postoje w niewłaściwych miejscach. Zarząd Miejski znów — wydaje numery bez porozumienia się ze Związkiem. Zaświadczenia o prawie jazdy są jednakowe dla wszystkich woźniców. Dorożkarze pragnęliby mieć wyraźnie oznaczone dorożkarskie prawa jazdy. Uniemożliwiłoby to wsiadanie na kozioł różnym ekspropriatorom i dzikusom, nie należącym do fachu. Nie ma ustalonych cen na obrok. Koń potrzebuje dziennie 10 kg czystego owsa, odpowiednią ilość siana i sieczki. Dorożkarze, pomimo że należą do Związków Zawodowych, nie korzystają z żadnych ulg ani przydziałów. Za wszystko płacić muszą wygórowane ceny wolnorynkowe. Kres wyzyskowi kładzie dopiero spółdzielnia związkowa. **Brak jest tanich wodopojów, a koń, zwłaszcza w porze letniej, potrzebuje dużo wody.** Dozorcy wyzyskują sytuację, drożąc się z otwieraniem studzien i sprzedając wodę na kubełki.

O KONIU I DOROŻCE

Dobry koń kosztuje dziś około 120 tys. złotych, — nowa dorożka — do 300 tys. zł — Bagatela! — Co gorsza, że na 1000 koni, zaledwie jeden nadaje się na miejskie bruki. Inne zbyt łatwo odbijają sobie nogi, kulawieją, chorują wskutek „załadowania", czyli zatrucia niewłaściwą paszą. Nieuczciwi sprzedawcy mieszają często do owsa, żyto lub jęczmień, co wywołuje choroby u zwierząt. Koń wymaga częstego leczenia. Przeprowadza je się raczej prywatnie, niż w lecznicy. Kosztuje to drożej, ale czworonożny pacjent ma pod bezpośrednim okiem właściciela lepszy dozór i starunek. Rzućmy okiem na dorożkarskie konie, a przekonamy się, że wygląd mają dobry. Dorożkarz, w przeciwieństwie do przewoźników, nie przeciąża konia, dba o niego, miłuje go. A przecież mimo wszystko zdarza się, że koń zapada w mieście na różne nagłe choroby, kładzie się na bruku i „umiera"... Dobra dorożka żyje natomiast około 20 lat, wymaga jednak dozoru i częstego remontu. Koń i dorożka padają często ofiarą najechania przez samochód. Z tramwajami się to nie zdarza.

Wywiad kończymy na miłej towarzyskiej pogawędce, przy tradycyjnej „lampce", zagryzanej kanapką z oryginalnego amerykańskiego „Horse-meat"...

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Wyspa ludzi szczęśliwych

NA MORZACH Południowych w archipelagu polinezyjskim jest wiele położonych zdala od szlaków handlowych — wysp, których ludność żyje w warunkach, uważanych przez siebie za szczęśliwe. Łagodny klimat, rzeźwe wiatry od morza, słońce i bogactwo przyrody kształtują charakter wyspiarzy. Jedna z takich wysp o dźwięcznej nazwie Bora-Bora została nazwana przez nielicznych zwiedzających ją podróżników, wśród których byli też Polacy, — wyspą Ludzi Szczęśliwych. Są oni zdrowi, dobrze zbudowani, silni, a w stosunkach między sobą uprzejmi i łagodni.

Kobiety na tej wyspie uważane są za ozdobę życia. Lekkie suknie, w jakie spowijają się do tańców, uprawianych z namiętnością, szyją dla swych wybranych... mężczyźni, bo chcą, by były najpiękniejsze. Kobiety nie zajmują się również kuchnią. Sprawy kulinarne należą do mężczyzn i uważane są za męski przywilej. Niektórych pokarmów nie wolno spożywać kobietom.

Nominalnie Polinezyjczycy są chrześcijanami, ale ich formy obrzędowe tkwią głęboko w prastarym kulcie pogańskim.

Majątki junkrów pruskich

W OKUPOWANEJ przez Związek Radziecki strefie w Niemczech przeprowadzono reformę rolną, w wyniku której pół miliona chłopów niemieckich otrzymało 3 miliony zdatnej pod uprawę ziemi. Rozparcelowane zostały majątki rolne 7 tysięcy junkrów pruskich i 2 tysięcy przestępców wojennych.

Roślinność na Marsie

W niki obserwacji radzieckiego uczonego

Znany astronom radziecki, członek Akademii Umiejętności ZSRR, Tichow wygłosił na sesji naukowej instytutu przyrodoznawstwa w Leningradzie niezwykle ciekawy referat na temat istnienia roślinności na Marsie.

Tichow jest założycielem nowej gałęzi wiedzy t.zw. astrobotaniki, zajmującej się zagadnieniami roślinności na planetach systemu słonecznego. W wyniku długoletnich badań naukowych przeprowadzonych w obserwatorium astronomicznym Alma Ata, wyposażonym w potężne teleskopy, prof. Tichow doszedł do wniosku, że na Marsie istnieje bogata roślinność, która koncentruje się na podbiegunowych obszarach planety. Na tych terenach słońce na Marsie nie zachodzi w ciągu całego półrocza. Temperatura na tych obszarach waha się bardzo nieznacznie i wynosi stale kilka stopni ciepła. Dzięki tym sprzyjającym warunkom na podbiegunowych obszarach Marsa rozwija się życie roślinne. W ciągu jednego roku roślinność na Marsie przechodzi cały cykl kiełkowania i rozkwitu. W ciągu następnego roku roślinność na Marsie zanika na powierzchni i pozostaje w glebie pod ukryciem liści z lat poprzednich.

Jak wynika z badań prof. Tichowa roślinność ta ma charakter krzewisty i przypomina mchy, krzaki jałowca oraz inne okazy flory wysokogórskiej na Ziemi.

Zdaniem prof. Tichowa życie organiczne na Marsie drogą ewolucji dostosowało się do specyficznych, surowych warunków klimatycznych, panujących na tej planecie. W Związku Radzieckim rozpoczęte zostały prace organizacyjne celem wysłania wyprawy naukowej na tereny podbiegunowe Związku Radzieckiego, skąd prowadzone będą dalsze badania życia organicznego na Marsie.

Ukryte skarby Antarktydy

wzbudzają zainteresowanie konkurujących ze sobą narodów

W okolicach Bieguna Południowego znajduje się wielki obszar lądu — Antarktyda.

Fakt ten sprawił, że Biegun Południowy stał się w o wiele większym stopniu niż Północny przedmiotem zainteresowań mocarstw i że wślad za wyprawami naukowymi na Antarktydę wkrótce wyruszyły ekspedycje, badające możliwości eksploatacji tego pokrytego śniegiem lądu.

Najwięcej zmysłu handlowego wykazali Amerykanie. Zorganizowana przez Stany Zjednoczone wyprawa Ellswortha stwierdziła słuszność przypuszczeń, według których Antarktyda posiadać miała wielkie bogactwa mineralne. Na Antarktydzie odkryto miedź, naftę, złoto i diamenty. Opierając się na wynikach wyprawy Ellswortha jeden z jej uczestników Wilkins podjął próby stworzenia na Antarktydzie nowoczesnego miasta, będącego ośrodkiem eksploatacji bogactw mineralnych. Jako źródło energii elektrycznej służyłyby podbiegunowe wiatry, subwencje na rozpoczęcie budowy pochodzić miały od rządu USA. Projekt Wilkinsa wzbudził wielkie zainteresowanie, które przejawiło się w szeregu dalszych wypraw.

Największe z nich to wyprawy Byrda. Byrd trzy razy organizował ekspedycje polarne: w 1929, w 1933, i wreszcie już w czasie wojny w listopadzie 1939 roku.

Ciekawe, że również Niemcy przedsięwzięli w czasie wojny wyprawę na Biegun Południowy. W roku 1942 dwaj piloci niemieccy dokonali lotu nad Biegunem Południowym i zrzucili na Antaktydę dwie chorągwie ze swastykami.

W czasie wojny zainteresowano się bowiem innym bogactwem Antarktydy — uranem, który rzekomo znajduje się tam w stosunkowo dużych ilościach. W okresie tym dokonywano już badań nad wykorzystaniem energii atomowej, znaczenie więc uranu, minerału niezbędnego do rozbicia atomu, było w pełni doceniane.

Nic zatem dziwnego, że Antarktyda stała się przedmiotem tarć dyplomatycznych między szeregiem państw, z których każde rości pretensje do tego lądu. Tak więc Argentyna opiera swe prawa do Antarktydy na zasadzie najbliższego sąsiedztwa, Chile natomiast wysuwa jako argument teorię geograficzną, według której Antarktyda stanowi naturalne przedłużenie Andów. Anglia powołuje się na prawa, jakie zapewniły jej odkrycia, dokonywane przez brytyjskich podróżników.

Zabiegi dyplomatyczne zostały poparte nową serią ekspedycji, które drogą faktów dokonanych mają utwierdzić suwerenność tego czy innego państwa na antarktycznych obszarach.

Tak to połysk diamentów, zapach nafty i pogoń za uranem przyciągają na śniegi Antarktydy coraz więcej badaczy.

Francuzi protestują

Zamknięcie fabryk motorów lotniczych

Na znak protestu przeciwko decyzji rządu francuskiego zamknięcia fabryk motorów lotniczych — robotnicy, inżynierowie i urzędnicy fabryk samolotów w Argenteuil i Gennewilliers przystąpili do strajku. Na ulicach tych miast odbyły się demonstracje, w których wzięła udział cała ludność. Inżynier Herbert, dyrektor wydziału technicznego ministerstwa lotnictwa, podał się do dymisji, protestując w ten sposób przeciwko decyzji unieruchomienia fabryk motorów lotniczych.

Związek zawodowy francuskich metalowców ogłosił komunikat, w którym stwierdził, że zamknięcie fabryk motorów lotniczych pociągnie za sobą bezrobocie 30 tysięcy robotników.

???...
— Fryzjer obciął mu nierówno wąsy i teraz nie może utrzymać równowagi.

A to dzisiaj ludzka pogoda!...

— Hallo!!... Proszę mnie połączyć z ogrodem zoologicznym.

— Mój syn wybił panu okno?! Niech się pan tak nie denerwuje bo pójdę i wybiję panu drugie!

SPORT

Ważne dla kibiców

ZASTANÓW SIĘ!

NIM ZACZNIESZ GWIZDAĆ

Ostatni dzień przedolimpijskiego turnieju pięściarskiego, rozegranego w ramach uroczystości jubileuszowych ŁKS w Łodzi, obok dość emocjonujących walk, przyniósł również niesłychanie nieprzyjemne i kompromitujące sportową Łódź incydenty, spowodowane ogłoszeniem werdyktu sędziowskiego po meczu Olejnik — Chychła. Ponieważ już w sprawozdaniu wyraziliśmy swój pogląd na tę walkę i jej rezultat, oczywiście nie ma powodu powtarzać opinii o tej części widowni, która najpierw utrudniała gwizdaniem prowadzenie następnych walk, a następnie była przyczyną awantur.

Jakkolwiek znajdujemy się w letnim, raczej wypoczynkowym okresie sezonu pięściarskiego, warto jest przypomnieć główne zasady sędziowania w boksie. Im większa będzie w tym względzie znajomość rzeczy, tym mniejsze niebezpieczeństwo powtórzenia wybryków nieodpowiedzialnych wyrostków, którzy nie znaleźli należnej im kary.

JAK PUNKTUJE SIĘ WALKI BOKSERSKIE.

Najwyżej 25 proc widowni zna dokładnie przepisy o walce, a teorię boksu t. zn., jak się zadaje prawidłowo cios, jakie są poszczególne ruchy tułowia, na której nodze powinien spoczywać ciężar całego ciała, jak ułożone powinny być kości ręki w momencie styku z ciałem przeciwnika i chociażby to, że zetknięcie powinno nastąpić trzema wzgórkami stawowymi zewnętrznej strony zaciśniętej dłoni. O tym wie najwyżej 5 proc. widowni i to przeważnie zawodnicy czynni, lub byli trenerzy, instruktrzy, sekundanci, sędziowie, kierownicy klubów itp., a zatem ci, co zwykle obserwują spokojnie walki.

SĘDZIA WIDZI LEPIEJ.

Następnie sędziowie, będąc umieszczeni bliżej ringu, mogą lepiej obserwować walkę niż publiczność i stwierdzić, czy cios był prawidłowy, i czy właściwie był to cios, czy tylko muśnięcie rękawicą. Prawie zawsze widownia nagradza oklaskami tzw. „głośny cios" — cios nieprawidłowy, zadany otwartą rękawicą. Poza tym zawodnicy stosują często rozmaite „tricki", które maskują faulowanie. Symulują, że zostali sfaulowani, pragnąc wszystkimi sposobami pokryć swoje braki w technice lub kondycji. (Przedłużają rękę, bijąc prosty otwartą rękawicą, trzyma ją jedną rękę, a drugą zadają ciosy itd.). Ponieważ faulują bardzo sprytnie, tylko wybitni fachowcy, mogą zdecydować, który z nich jest winien.

Zdarza się, że walka pozornie toczy się normalnie, a sędzia przerywa i upomina jednego z zawodników — widzowie reagują gwizdem. Dlaczego ta niewiara do sędziego? Jeśli przerwał walkę, to musiał być jakiś powód, np. zawodnik odezwał się do przeciwnika. Jeśli sędzia nie reaguje na faul — to przeważnie dlatego, że powstał on z winy obydwóch zawodników.

Przepisy, oceniając walkę na podstawie których orzeka się zwycięstwo zawodnika, ułożone są tak, że stawiają technikę i piękno walki wyżej od siły ciosu. Sędzia punktujący obowiązany jest liczyć ciosy, zadawane przez zawodników, według następującej formuły:

1. **Za prawidłowy cios, zadany w dozwolone miejsce 1 pkt.**
2. **Za cios jak wyżej, który rzucił zawodnika na ring (obojętne czy na 1 sek., czy na 9 sekund) 2 pkt.**
3. **Za wygrane zwarcie 1 pkt.**
4. **Za wysoko wygrane zwarcie 2 pkty.**
5. **Za dwa uniki (piękne) 1 pkt.**
6. **Za napomnienie otrzymuje przeciwnik 3 pkty.**
7. **Ogólnie za technikę i taktykę w całej rundzie od 1 do 2 punktów.**

(Widzimy więc, że 4 piękne uniki są równoznaczne z rzuceniem zawodnika na deskę do 9-ciu!). Zwycięstwo przyznaje się temu zawodnikowi, który uzyskał więcej punktów w ciągu trzech rund. Wszystkie trzy rundy są jednakowo ważne i tak samo punktowane, trzecia runda nie jest ważniejsza od pierwszej.

Formuła jest jasna, a liczenie nie przedstawia żadnych trudności, ponieważ sędziowie nie liczą osobno ciosów jednego i drugiego zawodnika, lecz odrazu odejmują utracone punkty, tak że stale mają w pamięci tylko saldo lepszego zawodnika, cała trudność polega na klasyfikowaniu ciosów, czy są prawidłowe, czy nieprawidłowe. Dlatego też rozbieżnych orzeczeń sędziowskich jest niewiele (np. w całych mistrzostwach ind. Warszawy w 1946 r. były tylko dwie sprzeczne decyzje), a powstają tylko przy remisowych starciach i dlatego, że albo sędzia ringowy zasłaniał walkę sędziemu punktującemu, albo zawodnicy ustawiali się przez większość walki niekorzystnie do oceny ciosów, lub ostatnia możliwość, ale bardzo rzadko zdarzająca się, przeważnie tylko u młodych początkujących arbitrów, w rocznym okresie próbnym, że źle kwalifikowali ciosy.

MATEMATYKA NA RINGU

Jeśli będziemy rozważali problem, dlaczego publiczność w niektórych wypadkach nie zgadza się z orzeczeniem sędziów, to drogą obserwowania i punktowania walki znajdziemy przyczyny tego.

Wynik walki na podstawie obserwacji optycznej, może być nie zgodny z wynikiem opartym na matematyce (u sędziego, dlatego, że obserwując walkę, a nie licząc ciosów, powoli zaciera się w naszej pamięci obraz początku rundy, i pozostajemy przeważnie pod wrażeniem końca starcia! Tak samo zaciera się w pamięci obraz I i II rundy, a pozostajemy pod wrażeniem obrazu ostatniej. Jeżeli teraz rozważymy fakt, że widz zechce wydać ocenę o pierwszej rundzie, to zauważymy, że musi on cofnąć się pamięcią do jej początku i odtworzyć całkowity jej obraz, czego nie potrzebuje robić sędzia, mając już gotowe saldo starcia.

W pamięci widza pozostaną tylko ważniejsze czy piękniejsze fragmenty spotkania, przeważnie serie i zwarcia, a uciekną z niej pojedyncze ciosy.

Sędziowie, spełniając ideowo swoje obowiązki, których celem jest postawienie pięściarstwa na wyżynach, poświęcają bezinteresownie swój czas i pracę, a w uznaniu za to często otrzymują gwizdy i wrogie nastawienie publiczności.

Dlatego też drogi widzu, zanim zaczniesz gwizdać na sędziego weź pod uwagę wszystko to. Mamy nadzieję, że znajdziesz tu dużo argumentów, które Cię pohamują!

Premier przyjmuje delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego

WARSZAWA. W dniu 2 bm. premier tow. Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego w osobach: wiceprezesa gen. Kuszki, sekretarza Generalnego Forysa i skarbnika tow. dyr. Askanasa.

Oszczędzamy zawodników przed meczem z Danią

WARSZAWA. Zarząd PZPN wydał zakaz rozgrywania przez zawodników reprezentacyjnych 2 spotkań w reprezentacji Śląska, która w dniach 12 i 13 bm. gra z Pragą.

Zarządzenie to ma na celu oszczędzanie reprezentantów przed meczem z Danią w Kopenhadze.

Blackpool remisuje w Szwecji

SZTOKHOLM. Finalista pucharu Anglii Blackpool, który niedawno uległ nieznacznie reprezentacji Danii 1:2, zremisował wczoraj z reprezentacją Göteborga 2:2.

Apelujemy do widzów!

We wczorajszym artykule zatytułowanym „Derby" dość wyczerpująco omówiliśmy sprawy związane z dzisiejszym spotkaniem łódzkich drużyn ligowych ŁKS — Widzew. Jest zrozumiałe, że nie byliśmy w stanie podać składów obu zespołów. Kierownictwa obu drużyn trzymają je w tajemnicy. Wczoraj lansowano pogłoskę, iż w ŁKS-ie zabraknie kilku czołowych zawodników, a więc chorego Łącza, kontuzjowanych Łucia II w obronie, Hogendorfa i Janeczka w napadzie.

Warto tu zaznaczyć, że we wtorek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu ŁKS, na którym przyjęto do wiadomości dymisję sekcji piłkarskiej, w związku z którą obowiązki kierownika sekcji przyjął przejściowo prezes klubu **Naczelnik Heliodor Konopka.** Na tym miejscu wyrazić należy jedynie żal, iż tak późno najwyższe władze klubowe zechciały wejrzeć w atmosferę i stosunki panujące w sekcji. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że prezes Konopka dokona wszystkich koniecznych kroków, niezbędnych dla uzdrowienia stosunków i atmosfery panującej dotąd w sekcji piłkarskiej ŁKS.

Rekonstrukcja w ŁKS-ie zbiega się z ciężką porażką, jaką Widzew poniósł w Chorzowie. Tej ostatniej nie potrzeba jednak raz jeszcze tłomaczyć. Wiadomo — Ruch wybitnie nie leży Widzewowi.

Tak jednak jak sprawy stoją, wynik dzisiejszego spotkania pasjonuje całą sportowo - piłkarską Łódź. Pod jej adresem mamy jednak poważną prośbę.

Dotyczy ona stosunku do samych zawodów. Wczoraj podnosiliśmy sprawę zachowania się zawodników. Oczywiście rozumieliśmy, że apel pod ich adresem w niczym nie zwalnia publiczności łódzkiej od wykazania pełnej kultury sportowej. Tak się złożyło, że kilka dni temu Łódź, wskutek nieodpowiedniego zachowania kilkudziesięciu wyrostków, dostała się na łamy całej prasy sportowej. Mowa tu o wypadkach po ostatnim dniu turnieju bokserskiego, po którym obrzucono sędziego Zapłatkę kamieniami. Jest rzeczą nieodzowną, aby cała sportowa Łódź, nim da pełną satysfakcję p. Zapłatce, wykazała, że należy do najbardziej sportowo i kulturalnie wrobionych ośrodków.

Pod tym względem musimy sobie za wzór obrać Warszawę. Kilka dni temu nieodpowiedzialni kibice piłkarscy prowokujący widownię do ekscesów, zostali w stolicy wydani Milicji, która z pewnością da im lekcję odpowiedniego zachowania. Chodzi o to, aby niesportowo zachowujące się jednostki, były odpowiednio potraktowane i w Łodzi. Kara administracyjna dla nich, na pewno podziała odstraszająco dla wszystkich tych krewkich widzów, którzy zawody sportowe, pragną traktować jako okazję do wyżycia najgorszych instynktów.

Duńczycy groźni...

Po szeregu doskonałych wynikach reprezentacji Danii wzgl. Kopenhagi z drużynami angielskimi, w niedzielę kombinowana reprezentacja Danii pokonała znowu drużynę pierwszej angielskiej ligi zawodowej Portsmouth 3:2.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA w lekkoatletyce kobiet.

WARSZAWA, — 22 — 23 czerwca odbędzie się w Morawskiej Ostrawie międzypaństwowe spotkanie kobiece Polska — Czechosłowacja w ramach trójmeczu męskiego Holandia — Węgry — Czechosłowacja.

Tobola zwycięża

na Igrzyskach Bałkańskich

BEŁGRAD. W Zagrzebiu rozpoczęły się w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich zawody w zapasnictwie. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Jugosławii, Węgier i Wolnego Miasta Triestu.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w trzech najniższych wagach. Z Polaków wygrał jedynie Tobola w wadze koguciej, Rokita i Marcok, ponieśli natomiast porażki.

Wyniki spotkań były następujące: W wadze muszej Schneeberger (Jugosławia) w 6 minucie pokonał Bruchewa (Bułgaria). Tarsiu (Rumunia) położył na łopatki Campigni (Triest). Silaesi (Węgry) pokonał na punkty Rokitę (Polska).

W wadze koguciej Bense (Węgry) zwyciężył na punkty Mogouryka (Jugosławia). Toyer (Rumunia) wygrał na punkty z Rimaren (Czechosłowacja). Tobola (Polska) w 7 minucie położył na łopatki Hilmana (Albania).

W wadze piórkowej Nikoloff (Bułgaria) zwyciężył na punkty Marcoka (Polska).

Rewanżowe spotkanie tenisowe Radom — Łódź

Dnia 6 czerwca na kortach ŁKS odbędzie się rewanżowe spotkanie międzyokręgowe Radom — Łódź. Poprzednie spotkanie w Radomiu rozegrane w dniu 16 maja dało wynik 5:5.

Początek rozgrywek o godz. 9 rano. Bilety w cenie 50 zł. dla młodzieży oraz 100 zł. dla dorosłych.

61

Patrzyła na Clyda z takim naprężeniem, że był poruszony do głębi tą zniewalającą siłą, malującą się w jej spojrzeniu. Zanim zdążył odpowiedzią swą pogłębić jeszcze piętno udręki, wyryte na jej twarzy, dodała:

— Tamte pieniądze też były dla niej... na jej powrót... gdy jej, jej... — zawahała się przed wymówieniem właściwego słowa — jej mąż zostawił ją w Pittsburgu. Pewnie ci o tym opowiadała.

— Opowiadała — odparł Clyde z powagą i smutkiem.

Rzeczywiście położenie Esty było bardzo krytyczne, czym dotychczas nie przejmował się zbytnio.

— Mamo — zawołał. Te pięćdziesiąt dolarów, które miał w kieszeni i ich przeznaczenie kłopotały go niezmiernie. Była to właśnie suma, jakiej potrzebowała matka. — Nie wiem jeszcze, czy będę mógł co zrobić, czy nie. Nie wiem także, czy który z moich kolegów będzie mógł mi dopomóc. Oni też nie więcej zarabiają niż ja. Mógłbym pożyczyć trochę, ale to nie bardzo dobrze wygląda.

Jąkał się i przełykał ślinę, bo kłamanie przed matką nie przychodziło mu z łatwością. Coprawda nigdy nie miał sposobności do tak nikczemnych kłamstw i w tak trudny sposób. Bo miał w kieszeni pięćdziesiąt dolarów dla Hortensji a pieniądze te wybawiłyby z kłopotu i matkę i siostrę i miałyby o wiele szlachetniejsze przeznaczenie. Przecież to podłe nie chcieć im pomóc. Jakże on może odmówić?

Oblizywał nerwowo wargi i przesuwał ręką po czole, z którego pot spływał na twarz. Czuł znużenie, czuł że jest podły i czuł, że nie potrafi z tego wybrnąć.

— A może sam masz trochę pieniędzy i mógłbyś mi dać? — prosiła matka, bo Esta tylu rzeczy potrzebuje w swoim stanie i to natychmiast, a nic prawie nie ma.

— Nie, nie mam mamo — odrzekł, patrząc na matkę nieśmiało z takim wyrazem, że gdyby nie była taka zastroskana, spostrzegłaby fałsz na jego twarzy.

Ważyło się w duszy Clyda współczucie, pomieszane ze wzgardą dla siebie, oraz litości dla matki. Nie mógł przenieść tej myśli, żeby miał stracić Hortensję. Musi ją mieć... Ale matka jest taka samotna i nie ma żadnej podpory... To wstyd! Wie, że jest podły, naprawdę nikczemny. Może kiedyś zostanie za to ukarany?...

Obmyślał, czy nie uda się w inny sposób wydostać pieniędzy. Żeby miał trochę więcej czasu, jakieś parę tygodni, albo gdyby Hortensja nie nabiła sobie głowy tym futrem...

— Co ja mogę poradzić; Niewiele mogę... odezwał się bezmyślnie i głupio, a matka tymczasem cmokała w zamyśleniu swoje: Ts, ts. ts, — Może przyda się tymczasem choć pięć dolarów?

— Choć niewiele, ale się przyda — odpowiedziała.

— Tyle tylko mogę dać, — powiedział, myśląc, że dołoży w przyszłym tygodniu z napiwków. A może więcej trochę zrobi... — A w przyszłym tygodniu zobaczę, może będę mógł dać więcej. Może z jakie dziesięć dolarów... Nie mogę obiecywać napewno. Te pieniądze, które dałem mamie, musiałem pożyczyć i jeszcze nie oddałem, a gdybym chciał znowu pożyczyć, pomyśleliby... wiesz dobrze, mamo...

Matka westchnęła, myśląc o nędzy, która ją zmusza obarczać kłopotami tak młodego syna. I to wtedy, kiedy on zaczyna sam żyć. Co on kiedyś pomyśli o tym? Co będzie myślał o niej, o siostrze, rodzinie? Znała jego ambicje, jego pragnienia i odwagę, ale wiedziała też, że Clyde nie był silny ani fizycznie, ani moralnie, ani umysłowo. W chwilach, gdy jego nerwy zaczynały działać, widać było, że więcej dziedziczył po ojcu, niż po matce. A jednak tak łatwo było go pobudzić do działania. Umiał wtedy zdobyć się na wysiłek i napięcie woli, chociaż nie leżało to w jego charakterze. A teraz, dzięki Eście i nieszczęsnym warunkom życia własna matka kładzie mu na barki takie brzemię.

— Cóż, jeżeli nie możesz, to trudno — odpowiedziała. — Muszę spróbować innej drogi.

Lecz nie widziała żadnej łatwej drogi przed sobą.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bertoszewskiego (Piotrkowska 96), — Czyńskiego (Tokarnia 28), Dancerowej (Zgierska 63), Kowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
„Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego. Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira UWAGA: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dniu 2.6. a na dzień 2.6.—dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY
Dziś teatr nieczynny.
Dnia 6 czerwca t. j. w niedzielę Teatr Powszechny przy ul. 11 Listopada 21 wystąpi z premierą dwóch arcydzieł komedii francuskiej: 1) Mistrz Piotr Pathelin" spolszczonej kapitalnie przez Adama Polewkę i 2) „Grzegorz Dyndała" Moliera, w znakomitym przekładzie Boya-Żeleńskiego. Obydwa te urocze widowiska tryskają rubasznym humorem gallijskim i stanowią po dziś dzień perły francuskiego i światowego repertuaru komediowego. „Grzegorz Dyndała" ze Stanisławem Łapińskim, Macherską i Pagowskim w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz i „Mistrz Pathelin" z Kazimierzem Dejnikiem, Rachwalską i Kłosińskim w rolach głównych, w reżyserii Jerzego Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach projektu Zenobiusza Strzeleckiego, dadzą niewątpliwie publiczności łódzkiej miłą i przyjemną rozrywkę oraz możność ujrzenia na scenie tych wspaniałych a rzadko w Polsce grywanych utworów.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 101-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 42 Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19,30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia — 13.30, 20.30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 14 — godz. 11, 12.20 13.40, 16, 17.20 18.40, 20, 21.20.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Czarodziejskie ziarno" — godz. 16, 19.20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Oflag XXVII" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Mali detektywi" — 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Dusze czarnych" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serca" — godz. 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Noc grudniowa" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa— 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Życie Emila Zoli — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
Życie Emilia Zoli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Aleksander Newski—16 20.30, niedz. 15.30.

RADIO

CZWARTEK, 3 CZERWCA

12.04 Dziennik, 12.25 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Utwory fortepianowe 14.30 Audycja dla dzieci, 14.50 Muzyka obiadowa, 15.30 „Spudłowali" — humoreska A. Czechowa 15.36 Audycja słowno - muzyczna, 16.00 Dziennik, 16.25 „Nasze uzdrowiska" 16.50 „Politechnika Śląska w Gliwicach" 16.35 Radiowy poradnik językowy 16.50 Audycja oświatowa TUR-u, 17.00 Muzyka symfoniczna, 17.15 Recital fortepianowy, 17.45 „Nowe książki"—felieton, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 20.00 Dziennik, 20.50 Reportaż z „Tygodnia Kultury na Śląsku" 21.00 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej, 21.30 „Nuda jesienna" — słuchowisko, 22.10 „Dawna muzyka na płytach", 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Cytryny dla całej rodziny

Ruch w sklepach rozdzielczych

Południowe witaminy za okazaniem talonów na buty

— Co ty zrobisz chłopcze z tymi cytrynami?

Ledwie odrośnięty od ziemi malec wyciąga rękę po torebkę z cytrynami i patrzy na mnie spod głębokiej czapki. Zjem — odpowiada krótko.

— Sam?

— Nie. Malec otwiera torebkę i liczy: jedna będzie dla mamusi, druga dla tatusia, trzecia dla Irki, czwarta dla Kazi, piąta dla Wojtka ...ale Wojtek nie zje, bo jest za mały — ja zjem.

— A ile Wojtek ma lat?

— Wcale nie ma lat, jeszcze nie siedzi.

— A ty ile masz lat?

— Sześć.

— I umiesz już liczyć?

— Umiem, bo chodzę do przedszkola.

Malec ściskając torbę z cytrynami wybiega w podskokach ze sklepu.

W sklepie PSS Nr. 56 ruch od samego rana. Rozpoczęło się wydawanie cytryn. Przeciskam się do kierownika sklepu.

„W ogonek, w ogonek, proszę pani, bez protekcji — ścigają mnie głosy. — Ale ja nie po cytryny — wyjąkałam zażenowana.

Wydawanie cytryn odbywa się bardzo sprawnie. Ekspedientki napracowały się poza godzinami pracy i pod ladą mają duży zapas już rozważonych i zapakowanych cytryn i szybko załatwiają klientów.

„Pani droga, to przecież talon na buty" — żartuje jakiś młodzian z dziewczyny, stojącej przed nim.

„To idź pan do Bata" —odcina się panienka i podaje talon ekspedientce. Istotnie, talon jest na buty, ale widnieje na nim czerwony stempel: cytryny. Na załączonej legitymacji związkowej odciska się pieczątkę sklepu. Zabezpiecza to przed powtórnym pobraniem cytryn. Wydaje się je tylko za okazaniem wraz z talonem legitymacji związku zawodowego.

Wydaje się też cytryny dla członków PSS na 24 odcinek kartki członkowskiej. Członkowie PSS muszą również przedstawić legitymację związku. Jeżeli już pobrali na talon, nie mogą korzystać z przydziału członkowskiego.

O jejej... narzeka jakaś paniusia tyle kłopotu o to trochę witamin...

To „trochę witamin" to bardzo dużo dla organizmów ludzi pracujących.

Zo-Ta.

W oczekiwaniu na nowe buty

Jak usprawnić rozdział nadchodzących transportów

W bieżącym tygodniu we wszystkich sklepach Bata przystąpiono do wolnej sprzedaży obuwia czeskiego pozostałego z rozdziału na talony. W sprzedaży znajduje się około 4 tys. par butów oraz świeżo wyprodukowane letnie obuwie z wierzchami z materiału. Szczególnie tzw. tenisówki mają ogromne powodzenie : sklepy zapełnione są kupującymi.

Z dniem 5 b.m. wolna sprzedaż zostanie zakończona i od poniedziałku związki zawodowe rozprowadzać będą talony na obuwie, którego nowy transport nadszedł do Łodzi. Przewidywany jest rozdział ponad 8 tys. par męskich, damskich i dziecinnych butów letnich. Ogólnie Polska otrzymała dotychczas około 900 tys. par butów czeskich, a oczekuje 1 mil. 200 tys. par butów jesiennych. Z tego Łódź otrzyma według rozdzielnika wystarczającą ilość, by pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku.

W związku z tym, że sprzedaż obuwia w sklepach napotyka na poważne trudności, bo nie są one obliczone na tak wielką frekwencję i ludzie przeważnie stać muszą godzinami w „ogonkach" na ulicy, istnieje projekt, który by uprościł i usprawnił rozprowadzanie nadchodzących ciągle nowych transportów. Do celu tego ma służyć jedna z większych hal fabrycznych w mieście, gdzie zorganizowany zostanie wielki punkt rozdzielczy. Ponieważ od poniedziałku już zacznie się znowu zwiększony ruch w sklepach rozdzielczych, byłoby wskazane, aby czynniki miarodajne projekt ten możliwie szybko zrealizowały.

Krwawe bójki na ulicach

Awanturnikami zajęła się milicja

Tadeusz Fonfiński, zam. przy ul. Saperów 9 i Edward Urbaniak zam. przy ul. Konstantynowskiej 57 po wypiciu większej ilości alkoholu, wyszli na ulicę w stanie mocno nietrzeźwym. Fonfiński przypomniał sobie w pewnym momencie zadawnione urazy do Urbaniaka i zaczął mu robić gorzkie wymówki. Urbaniak nie został mu dłużny.

Od słowa do słowa wywiązała się bójka, w wyniku której Fonfiński zadał przeciwnikowi kilka ran nożem. Przypadkowi świadkowie zajścia wezwali milicję i Pogotowie ratunkowe. Milicja Fonfińskiego zabrała do komisariatu, Urbaniaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa.

Podobny wypadek miał miejsce na ul. Srebrzyńskiej. Marian Pietrzyński zam. przy ul. Srebrzyńskiej 101 będąc w stanie nietrzeźwym pokaleczył nożem Zenona Matwina i Henryka Nowaka. Ofiary pijanego awanturnika przewieziono do szpitala.

Filharmonia w nowej sali

W piątek nastąpi jej otwarcie

Filharmonia Łódzka otrzyma definitywnie nową salę koncertową: mieści się ona przy ul. Narutowicza 20. Pierwszy koncert w tej sali odbędzie się dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 19,45. Przy pulcie kapelmistrzowskim stanie obecny dyrektor Filharmonii Łódzkiej, Zdzisław Górzyński.

Doskonały ten dyrygent poprowadzi tym razem genialne dzieło Piotra Czajkowskiego — V Symfonię e-moll, oraz Psalm „Ojczyzna" Nowowiejskiego. Solistką będzie najznakomitsza polska skrzypaczka EUGENIA UMIŃSKA, w której wykonaniu usłyszymy czołowe dzieło polskiej literatury skrzypcowej — Koncert A-dur Mieczysława Karłowicza. Partię chóralną psalmu „Ojczyzna" Nowowiejskiego wykona Chór Łódzkiego Konserwatorium.

Wobec tego, że koncert dnia 4 bm. będzie posiadał charakter oficjalnej uroczystości, na którą zjadą się przedstawiciele całego polskiego świata muzycznego, władz państwowych, partii politycznych i organizacji kulturalnych, nie będzie on zwykłą imprezą muzyczną: nie będą też sprzedawane bilety, natomiast Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego wyśle zaproszenia na ten koncert do władz, organizacji itd.

Kurs Przygotowawczy

do Szkoły Pracy Społecznej

Z dniem 1 czerwca b. r. w gmachu TUR przy ul. Skorupki 6/8 rozpoczął się miesięczny kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych do Szkoły Pracy Społecznej. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie szkoły ul. Skorupki 6/8 tel. 173-11.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w czwartek dnia 3 bm. o godzinie 18 w lokalu przy ul. Proletariackiej 26/28 odbędzie się odprawa pełnych zarządów kół PPS przy zakładach pracy, znajdujących się w obrębie dzielnicy Czerwonej PPS.
ŻYCHLIN

Dnia 5 bm. o godz. 16 w stołówce fabryki Nr 1 odbędzie się zebranie członków PPS połączone z wyborami komitetu.

Z GALERII SZTUK PLASTYCZNYCH
Dziś zostanie zamknięta interesująca wystawa prac artysty malarza Jana Hrynkowskiego. Ruchliwa i dbająca o życie artystyczne miasta Galeria Sztuk Plastycznych otwiera swe podwoje w dniu 6 czerwca dla nowej wystawy grupy malarzy Członków Związku Zawodowego Artystów Plastyków w Łodzi: Bromberg M. Gliksman S. Gorszajn S. Szenfeld D.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Litościwy „sędzia śledczy"

Sprytny oszust ujęty przez milicję

Przez gmach Sądu Okręgowego przewijają się codziennie setki ludzi. Wielu z nich błądzi po licznych korytarzach i salach, nie wiedząc dokąd należy skierować swe kroki. Nie stanowił więc wyjątku Antoni Komorowski, mieszkaniec powiatu brzezińskiego, który wszedłszy do Sądu, stanął niezdecydowanie, by wreszcie zaczepić pierwszego napotkanego człowieka z prośbą o informację.

— Przepraszam pana, jestem nietutejszy, może mi pan pomoże. Wezwali mnie tu, bo mam sprawę. I nie wiem, gdzie tu znajduje się sędzia śledczy.

Zaczepiony mężczyzna okazał wiele dobrych chęci, ale sam dobrze nie wiedział. Rozmowę jednak usłyszał przechodzący obok inny mężczyzna.

— Pan szuka sędziego śledczego? Ja nim jestem. O co chodzi?

Uradowany Komorowski przedstawił mu wówczas swoją sprawę, zaczął się skarżyć i tłumaczyć, że on nic nie jest winien, że jest biedny i boi się dużej kary.

„Sędzia śledczy" okazał się bardzo łaskawy, wysłuchał skarg i obiecał sprawę załatwić pomyślnie, a nawet postarać się o jej umorzenie, po wniesieniu specjalnych opłat.

Komorowski zgodził się zapłacić 40 tys. zł.

„Sędzia śledczy" pieniądze przyjął, a Komorowski uspokojony pojechał do domu. Po kilku tygodniach jednak znów dostał wezwanie do Łodzi i okazało się, że... jego „sędziego" wcale w sądzie nie ma, że sprawa poszła normalnym trybem, a 40 tys. wpłacił oszustowi.

Sprawą zajęła się milicja. W wyniku dochodzenia ujęto osobnika nazwiskiem Piechota, który w podejrzany sposób kręcił się od dawna po gmachu Sądu Okręgowego. Okazało się, że ów Józef Piechota, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pabianickiej 111 był tym „litościwym" „sędzią śledczym", który wyłudził od Komorowskiego 40 tys. zł.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że nabrał on w ten sposób więcej osób, wszyscy, którzy mogą o oszuście udzielić informacji proszeni są o zgłoszenie się do 15 komisariatu M.O.

Współzawodnictwo pracy w ZUS

przynosi dobre wyniki

W końcu r. ub. została stopniowo wprowadzona racjonalizacja oraz współzawodnictwo pracy w biurach ZUS, zarówno w Centrali, jak w Oddziałach. Wyniki współzawodnictwa są coraz lepsze i obecnie obejmuje ono wszystkie działy pracy.

W oddziale ZUS w Łodzi idea współzawodnictwa znalazła pełne zrozumienie, czego wyrazem jest rezolucja, uchwalona na zebraniu pracowników.

Rezolucja stwierdza „konieczność zwiększenia wydajności pracy na każdym odcinku życia zbiorowego w Polsce dla odbudowy kraju i realizacji planu dobrobytu. Zagadnienie wypracowania właściwych norm wydajności pracy zostanie zrealizowane, a pracownicy, członkowie Zw. Zawod. i obu partii PPS i PPR, dołożą wszelkich starań, by zwalczone zostały wszelkie pozostałości marnotrawstwa i osiągnięte najlepsze rezultaty pracy, opartej o ideę współzawodnictwa".

Dobry przykład pracowników ZUS znajdzie napewno naśladowców w innych instytucjach o pokrewnym charakterze pracy zbiorowej, a idea współzawodnictwa obejmie cały świat pracy, zarówno w fabrykach, jak w biurach itp. zakładach pracy.

Na gorącym uczynku

Za usiłowanie kradzieży białej surówki z PZPB Nr 4 przy ul. Dowborczyków 30 zatrzymano Ludwikę Adamiak, zam. przy ul. Przędzalnianej 42.

* * *

Na gorącym uczynku kradzieży przędzy z PZPB Nr 6 ujęto Jana Szewczyka. Złodziej ukrył w starej szopie fabrycznej partię przędzy i wychodząc z fabryki starał się ją przerzucić przez płot. Złapany przez Straż Przemysłową, został oddany do dyspozycji prokuratora.

* * *

Irena Wochyńska, zam. przy ul. Nawrot 23, zatrzymana została przez władze za kradzież towaru na szkodę fabryki przy ul. Dowborczyków 34.

* * *

Na gorącym uczynku kradzieży części samochodowych z warsztatu Aleksandry Rozmackiej ujęto Romana Płockę zam. przy ul. Napiórkowskiego 9.

P. Z. P. J. - G. Nr 8 w ŁODZI

ZATRUDNIĄ natychmiast:

1 KIEROWNIKA Buchalterii i Finansów oraz **3 samodzielnych KSIĘGOWYCH.**

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego ul. Hipoteczna Nr 7/9 wraz z podaniem i życiorysem. (PAP 855)

PORANEK TAŃCA

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii urządza w niedzielę o godzinie 11 w sali Teatru Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza poranek tańca w opracowaniu p. Marii Kowalskiej i w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej Nr 68 w Łodzi. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Towarzystwa Kolonii, przy ul. Piotrkowskiej Nr 37 III piętro pokój 15, a w dniu przedstawienia w kasie teatru o godzinie 9. Całkowity dochód przeznacza się na kolonie dla dzieci.

Przed nowym rokiem akademickim

Ułatwiony dostęp na wyższe uczelnie
dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W obecnym roku szkolnym ogółem przeszło 37 tys. uczniów kończy ogólnokształcące i zawodowe licea.

Biorąc pod uwagę fakt, że część młodzieży zrezygnuje z dalszych studiów, przewiduje się, że na wyższe uczelnie zechce wstąpić około 26 tys. młodzieży z wykształceniem licealnym oraz 2500 młodzieży z roku wstępnego.

Podstawą przyjęcia na pierwszy rok studiów wyższych uczelni w 1948—1949 roku będzie dla wszystkich wydziałów, oddziałów oraz studiów specjalnych — matura oraz egzamin wstępny piśmienny na temat, związany z kierunkiem studiów i ustny z nauki o Polsce współczesnej. Decydującą będzie ocena z egzaminu ustnego, do którego stanie każdy kandydat bez względu na wynik egzaminu piśmiennego.

Doboru na wszystkie wyższe uczelnie dokonywać będzie specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli wyższej uczelni, Ministerstwa Oświaty, rady wydziałowej oraz Okręgowej Komisji Zw. Zaw. i zarządu wojew. ZSCH.

Pierwszeństwo będą miały jednostki uzdolnione spośród szerokich mas ludowych, przede wszystkim z najbardziej peryferyjnych ośrodków.

Społeczny charakter doboru kandydatów wyrazi się m. in. tym, iż w br. akademickim ustalenie składu socjalnego studentów na wyższych uczelniach będzie odpowiadało procentowo składowi socjalnemu naszego społeczeństwa.

Podania o przyjęcie na 1 rok studiów winny być złożone we właściwym dziekanacie od 15 do 28 sierpnia br.

Komisje dla doboru kandydatów będą działać w ciągu września i października. Egzaminy wstępne odbywać się będą od 3 do 20 września br.

Od 27 września do 9 października br. odbędą się dodatkowe zapisy na wydziałach, na których liczba przyjętych kandydatów nie osiągnęła liczby ustalonej.

50-lecie wielkich odkryć
Marii Skłodowskiej-Curie

W roku bieżącym upływa 50 lat od ogłoszenia przez Marię Skłodowską-Curie pierwszych jej prac i odkrycia polonu i radu. Wyniki pracy naszej genialnej rodaczki dały początek nauce o promieniotwórczości i niezwykłemu rozwojowi nauki o materii i energii.

W Łodzi zawiązany został Komitet Uczczenia 50-lecia odkrycia Polonu i Radu. W skład komitetu wchodzą: Łódzkie Tow. Naukowe, Łódzkie Naukowe Tow. Lekarskie, Łódzkie Oddziały — Polskiego Tow. Botanicznego, Polskiego Tow. Chemicznego, Polskiego Tow. Farmaceutycznego, Polskiego Tow. Fizycznego, Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika i Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Prezydium honorowe Komitetu stanowią: prezydent miasta, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, rektor Politechniki Łódzkiej i rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Komitet postanowił urządzić w niedzielę ,dnia 13 czerwca, uroczyste posiedzenie w Auli Politechniki Łódzkiej. Na posiedzeniu prof. dr Marian Grotowski, prof. dr Alicja Dorabialska i prof. dr Jerzy Rutkowski przedstawią znaczenie odkrycia, dokonanego przez Marię Skłodowską-Curie dla fizyki, chemii i medycyny.

Zaznaczyć należy, że dr Alicja Dorabialska, profesor i dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej, jest uczenicą i b. współpracowniczką Marii Skłodowskiej-Curie.

Bogactwa naszych lasów
Starania w kierunku pełnego ich wykorzystania

W roku bieżącym Min. Leśnictwa planuje dalsze zwiększenie eksploatacji **wszystkich produktów, których poza drewnem dostarczają lasy.**

Najważniejszą pozycję stanowi tu żywica, której produkcja osiągnęła już w roku ubiegłym poziom przedwojenny, co pozwoliło w pełni pokryć zapotrzebowanie rynku krajowego. Tegoroczny — planowany wzrost eksploatacji żywicy pozwoli na znaczne zwiększenie produkcji terpentyny. **Przewiduje się, że w ciągu roku bieżącego Polska będzie mogła wyeksportować ok. 300.000 kg. terpentyny.**

Planowany jest również wzrost chemicznej przeróbki drewna z gatunków liściastych. W roku ubiegłym **plan produkcji w tym zakresie przekroczony został o 25 proc.** Uzyskano 5.841 ton węgla drzewnego, 1.266 ton octanu wapnia, 253 tony spirytusu drzewnego oraz 89 ton acetonu.

Najwięcej wzrośnie wykorzystanie płodów runa leśnego: **owoców leśnych, grzybów i ziół leczniczych, których zbiór i przerób powierzono spółdzielni „Las".** Planowany zbiór owoców leśnych wyniesie 3 miliony kg., a zbiór grzybów 770 tys. kg. (w roku ubiegłym zebrano 250 tys. kg.). Z tego zbioru przewiduje się eksport 1 miliona kg. jagód czarnych w stanie świeżym, 15.000 kg suszu jagodowego, 300.000 kg grzybów solonych i 10.000 kg. grzybów suszonych.

Możliwe do uzyskania w tym roku ilości kory garbarskiej nie pozwolą pokryć jeszcze zapotrzebowania krajowego przemysłu garbarskiego, gdyż duże partie kory świerkowej, przeznaczonej na cele garbarskie, zniszczone zostały przez kornika.

Wymienić należy również planowane uzyskanie 30.000 ton torfu opałowego, wyprodukowanie pewnych ilości ściółki torfowej na eksport do USA, zagospodarowanie kosztem 40 milionów zł. 100.000 ha łąk oraz rozszerzenie plantacji wikliny. Obecnie Lasy Państwowe mają 480 ha plantacji wikliny szlachetnej oraz 451 ha naturalnych zarośli wiklinowych.

„Mały stadion"
we Wrocławiu

Znajdujący się w odbudowie, największy w Polsce, olimpijski stadion wrocławski będzie w swej odbudowanej części największym eksponatem wystawy Ziem Odzyskanych. W części tej, o powierzchni 14 ha powstanie niebawem tzw. mały stadion, przeznaczony na zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Przygotowuje się również 9 kortów tenisowych, trzy baseny pływackie (w tym jeden brodzik dla dzieci). Nad najgłębszym basenem stanie żelazna trampolina, eksponat Pafawagu. Ponieważ mały stadion będzie mógł pomieścić tylko 20 tys. widzów, zostaną również częściowo odremontowane trybuny wielkiego stadionu, tak że w rezultacie 40 tys. widzów znajdzie tam wygodne miejsca.

SPORT

Futbol w Związku Radzieckim

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej przyniosły wiele niespodzianek, nie powodując jednak poważniejszych zmian w tabeli. Lider rozgrywek i zeszłoroczny mistrz — drużyna CDKA, uległa znanemu ze sukcesów zagranicą, zespołowi moskiewskiemu „Dynamo" w nieznacznym stosunku 0:1. Dzięki temu zwycięstwu Dynamo znacznie poprawiło swoją pozycję w tabeli i stało się groźnym konkurentem dla lidera.

Drugą niespodzianką była porażka Spartaka z drużyną mińskiego Dynamo. Po łatwym i zdecydowanym zwycięstwie w poprzednim meczu nad Torpedem. Spartak zlekceważył sobie zespół miński, co w rezultacie przyniosło mu stratę 2 punktów i spadek na dalsze miejsce w tabeli.

Dość pechowo gra obecnie znane w Polsce ze swych występów Torpedo — Moskwa. Przegrawszy bowiem mecz ze Spartakiem, drużyna ta straciła dalszy punkt, remisując ze Skrzydłami Sowietów z Kujbyszewa.

Sezon piłkarski ożywiają znacznie rozpoczynające się rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Bierze w nich udział 74 drużyny, podzielone na grupy. Zespoły, które zajmą pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, spotkają się na jesieni w rozgrywkach finałowych. Zwycięzca tych finałów będzie zarazem mistrzem II ligi.

Dział oficjalny ŁOZPN.
KOMUNIKAT WG I D Nr. 21.

Podaje się do wiadomości weryfikację zawodów o mistrzostwo Kl. B na rok 1947/48 II rundy.

Grupa I.

4.4.48. KMSS — OSP Głowno, 2:0 i 2 punkty dla KMSS. ŁKS Przebój — ZWM Włókniarz 0:9 i 2 punkty dla Włókniarza. RKS Płomień — KS Tramwajarz 2:1 i 2 pkty dla RKS Płomień.

11.4.48. ZWM Włókniarz — KMSS 6:1 i 2 pkty dla Włókniarza. KS Tramwajarz — ŁKS Przebój 2:3 i 2 pkty dla ŁKS Przebój. OSP Głowno — RKS Płomień 1:9 i 2 pkty dla OSP Głowno.

18.4.48. KMSS — KS Tramwajarz 0:3 i walcover 2 pkty dla Tramwajarza za wstawienie zaw. nieuprawnionego do gry. ŁKS Przebój — RKS Płomień 2:2 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn. ZWM Włókniarz — OSP Głowno 3:0 i 2 pkty dla Włókniarza.

25.4.48 RKS Płomień — KMSS 0:5 i 2 pkty dla KMSS KS Tramwajarz — ZWM Włókniarz 3:3 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn. ŁKS Przebój — OSP Głowno v.o. 3:0 i 2 pkty dla Przeboju.

9.5.48. OSP Głowno — KS Tramwajarz v.o. 0:3 i 2 pkty dla KS Tramwajarz. RKS Płomień — ZWM Włókniarz 2:1 i 2 pkty dla RKS Płomień KMSS — ŁKS Przebój 3:3 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn.

Tabelka rozgrywek Kl. B. Grupa I na rok 1947/48.

	gier	pkt.	bramek
1. ZWM Włókniarz	10	17:3	46:6
2. RKS Płomień	10	13:7	18:13
3. KMSS Łódź	10	7:13	16:29
4. ŁKS Przebój	10	6:14	12:38
5. KS Tramwajarz	10	5:15	12:23
6. OSP Głowno	10	4:16	5:29

Mistrzem grupy I zostaje KS Włókniarz Zgierz, kwalifikuje się do rozgrywek finałowych.

Do klasy C spada OSP Głowno

Ligowcy muszą być czyści

WARSZAWA. — Na skutek stwierdzenia w paru wypadkach, że drużyny występują do zawodów w kostiumach o nieokreślonym kolorze i wątpliwej czystości, PZPN polecił zarządom klubów klasy państwowej dopilnowanie, aby zawodnicy występowali na boisku w czystych ubiorach.

Na boisku mogą być tylko gracze i sędziowie

WARSZAWA. — W związku z zaistniałymi wypadkami PZPN podaje powtórnie do wiadomości, że w wypadku kontuzji zawodnika lekarz, trener, czy członek zarządu klubu mogą wejść na boisko tylko na wezwanie sędziego zawodów.

Poza tym prócz zawodników i sędziów spotkania, nikt nie ma prawa znajdować się w obrębie boiska, ani przy liniach autowych.

Ligowcom nie wolno grać w dni powszednie

WARSZAWA. Z uwagi na nadmierne przemęczanie zawodników, Zarząd PZPN zabrania aż do odwołania klubom klasy państwowej rozgrywania zawodów towarzyskich w dni powszednie.

Płomień jedzie do Zduńskiej Woli

Kierownictwo sekcji piłkarskiej RKS Płomień zawiadamia piłkarzy I i II drużyny, iż w niedzielę dn. 6.6. r.b. nastąpi wyjazd obydwu drużyn do Zduńskiej Woli, gdzie zostaną rozegrane zawody towarzyskie z tamtejszym OM TUR-em.

Zbiórka o godz. 11 w lokalu klubu.

W związku z powyższym meczem obecność wszystkich zawodników I i II drużyny na treningu czwartkowym obowiązkowa.

P. P. „FILM POLSKI" — INSTYTUT FILMOWY
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 210 POSZUKUJE:

Wysoko kwalifikowanych PRACOWNIKÓW
TECHNICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH, PEDAGOGICZNYCH, RUTYNOWANE MASZYNISTKI, MASZYNISTKI-BIURALISTKI, MAJSTRÓW WARSZTATOWYCH. — Warunki do omówienia.

Zgłoszenia z podaniami i szczegółowymi życiorysami przyjmuje Referat Pracy od godziny 9 do godziny 14. (PAP 868)

UWAGA LEKARZE!

W dniu 4 czerwca r. b., godz. 19,30 w pierwszym terminie godzinie 20 w drugim terminie, w lokalu Sekcji ul. Jaracza Nr 19 odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI LEKARZY Z. Z. P. S. Z

celem wyboru delegatów na zebranie wyborcze Oddziału Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Łodzi.

ZARZĄD SEKCJI LEKARZY.

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH
WYDZIAŁ PERSONALNY
ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA Nr 44

PRZYJMIE:

2 RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH,
3 WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI,
1 FACHOWCA W DZIEDZINIE UBEZPIECZEŃ,
2 HANDLOWCÓW Z WIELOLETNIĄ PRAKTYKĄ NA STANOWISKA KIEROWNICZE.

OGŁOSZENIA

do całej prasy bez doliczenia dopłat

przyjmuje:

CENTRALNE BIURO
OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Spółdzielnia Wydawnicza

»WIEDZA«

Łódź, Piotrkowska 70 — Telefon 222-22, 256-37

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 25, druga — siódma wieczorem. —7519

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 265-55. 232

Dr MIRSKI akuszeria choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. —612

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Związku Służby Zdrowia Nr 27696 Rospończyk Zygmunt Wróbla 7. —609

ZAGUBIONO legitymację tramwajową (niebieską). Kiciński Wiesław, Główna 37 —610

ZAGUBIONO legitymację służbową wystawioną przez Izbę Skarbową w Łodzi Nr 362 z dnia 31 grudnia 1947 r. na nazwisko Jakson Marii żony podreferendarza. —611

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Szczepaniak Antonina, Wigury 34/27. —613

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Kupferwasser Wanda. Głowno Swoboda 10. —614

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-9.
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-3[illegible]
Sekretarz Redakcji	164-18	Dział Ogłoszeń	258-37, 222-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-9[illegible]
		Rozdzielnia	272-5[illegible]

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 69 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rekolicje w nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—024387

Rok IV Nr 153(937)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
4
Czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

OBŁUDNE WYJAŚNIENIA BEVINA

— Gen. Glubb wojuje „na własne ryzyko"

ALE NA CZYJ KOSZT?

LONDYN (SAP). — Na zapytania członków Izby Gmin co do roli generała Glubba w wojnie palestyńskiej — Bevin oświadczył, że oficer ten pełnił służbę w brytyjskiej administracji kolonialnej, która delegowała go do Transjordanii.

Po zakończeniu mandatu Glubb postanowił wycofać się ze służby w Ministerstwie Kolonii i został na własne ryzyko w Transjordanii.

LONDYN (SAP). Przedstawiciel Foreign Office oświadczył przedstawicielom prasy, że ochotnicy brytyjscy (włącznie z Glubb Paszą) mogą swobodnie walczyć w szeregach armii arabskiej przeciwko państwu Izraela, ponieważ nie zostało no uznane przez rząd brytyjski i **uznania takiego nie należy się spodziewać w bliskim czasie.**

Dopiero po uznaniu państwa Izraela przez W. Brytanię obywatelom brytyjskim, walczącym przeciwko temu państwu groziłyby kary. Natomiast Brytyjczycy walczący wespół z Żydami przeciwko Arabom uważani są za walczących przeciwko zaprzyjaźnionemu państwu i podpadają pod skutki ustaw karnych.

LONDYN (PAP). Korespondent „Daily Worker" donosi z Tel Avivu, że doszło tam do szczytu rozgoryczenie i oburzenie ludności w stosunku do Wielkiej Brytanii.

Żydowskie koła wojskowe wskazują na to, że w tym samym czasie, gdy premier brytyjski składał oświadczenie w Izbie Gmin, nadchodziły dla Arabów nowe brytyjskie czołgi i samoloty.

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa powzięła uchwałę upoważniającą rozjemcę ONZ w Palestynie Folkę Bernadotte'a do wydania rozkazu zaprzestania ognia w chwili, gdy będzie uważał to za wskazane.

Hr. Bernadotte stwierdził, że zorganizowanie odpowiedniej kontroli na frontach będzie wymagało kilku dni i zwrócił uwagę, że kontrola na wszystkich frontach jest konieczna, jeżeli postanowienie o zawieszeniu broni ma być rzeczywiście przestrzegane.

Rada Bezpieczeństwa zastanowi się nad konkretnymi środkami kontroli rozejmu, które mają być zastosowane w Palestynie.

Grupa uczestników festiwalu folkloru szwajcarskiego przybyła do Londynu i bierze udział w akcji dobroczynnej zorganizowanej przez RAF.

Na zdjęciu trzech Szwajcarów w strojach regionalnych, grających na arcy - oryginalnych rogach.

Izba Lordów sprzeciwia się zniesieniu kary śmierci

LONDYN (PAP). 181 głosami przeciwko 28 Izba Lordów sprzeciwiła się uchwale Izby Gmin, powziętej w kwietniu br. w sprawie zniesienia kary śmierci za zabójswo na okres próbny 5 lat.

Odnośny projekt ustawy wróci obecnie do Izby Gmin.

Expose min. Modzelewskiego
w sejmowej komisji Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (SAP). W dniu 3 bm. odbyło się w sejmie pod przewodnictwem tow. posła Dobrowolskiego (PPS) posiedzenie komisji Spraw Zagranicznych poświęcone rządowym projektom ustaw o ratyfikacji konwencyj kulturalnych z Węgrami i Rumunią.

Poza tym postanowiono zwrócić się do ministra Spraw Zagranicznych, Modzelewskiego, z prośbą o przedstawienie na jednym z najbliższych posiedzeń komisji całokształtu sytuacji międzynarodowej ze szczegółowym uwzględnieniem spraw polsko-czechosłowackich.

Grecka armia demokratyczna zwycięży
i zapewni wolność swemu narodowi!...

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że pokojowe propozycje demokratycznego rządu gen. Markosa wywołały w ateńskich kołach rządzących i w obozie amerykańskich interwentów poważne zamieszanie.

Półoficjalne oświadczenie premiera Sofulisa — stwierdzą komentator rozgłośni — należy uważać za odrzucenie pokojowych propozycji demokratycznego rządu greckiego.

Chociaż sytacja greckiej armii demokratycznej jest w chwili obecnej o wiele lepsza niż rok temu, rząd gen. Markosa postanowił uczynić propozycje pokojowe, ponieważ wie dobrze, iż przywrócenie pokoju w Grecji oraz zagwarantowanie wolności i suwerenności kraju jest gorącym pragnieniem całego narodu.

„Jednakże — kończy komentator rozgłośni — jeżeli faszystowski rząd ateński i imperialiści amerykańscy chcą w dalszym ciągu prowadzić swą zbrodniczą politykę w Grecji, to grecka armia demokratyczna rozporządza dostateczną siłą, by doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca i zapewnić wolność narodowi".

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w Atenach i Febach na podstawie wyroków sądów nadzwyczajnych, stracono znowu 6 patriotów greckich, w tej liczbie 3 kobiety.

„Trzecia Partia" manifestuje
przed Białym Domem przeciwko projektowi Mundta

W toku dalszej akcji wielu przywódców politycznych i robotniczych oraz licznych poważnych organizacji przeciw uchwaleniu przez senat antykomunistycznego projektu Mundta odbyła się w środę wielka manifestacja przed Białym Domem.

Manifestację zorganizował specjalnie utworzony komitet „Dla pokonania projektu Mundta".

Na czele komitetu stoi przewodniczący trzeciej partii w Waszyngtonie, Jerry O'Connel. Manifestacje prowadził wybitny śpiewak murzyński Paul Robeson.

W manifestacji przed Białym Domem prasa widzi dowód, że Trzecia Partia zdecydowana jest zwalczać do upadłego projekt Mundta.

Stany Zjednoczone odpowiedzialne
za uniemożliwienie kontroli energii atomowej

MOSKWA (PAP). W artykule pt. „Kto uniemożliwia kontrolę energii atomowej" dziennik „Izwiestia" wskazuje, iż całą odpowiedzialność za uniemożliwienie tej kontroli ponoszą Stany Zjednoczone.

Dziennik cytuje niedawną wypowiedź twórcy broni atomowej w Ameryce prof. Oppenheimera, który w czasopiśmie „Foreign Affairs" stwierdził niedawno, iż Stany Zjednoczone od pierwszej chwili widziały w energii atomowej „szansę, która miała umożliwić decydującą zmianę całej polityki USA.

„Nic dziwnego — piszą „Izwiestia", iż delegacja amerykańska kategorycznie wypowiada się przeciwko zakazowi produkcji broni atomowej oraz przeciw zakazowi usunięcia jej z arsenałów wszystkich państw bez czego jest nie do pomyślenia zarówno kontrola międzynarodowa energii atomowej, jak też omówienie zagadnienia wykorzystania tej energii dla celów pokojowych".

Nasze stanowisko

W dniu 15 czerwca rozpocząć się ma na wspólnych zebraniach komórek i kół obydwu partii robotniczych szeroka dyskusja nad materiałami opracowanymi przez centralne komisje ideologiczną, statutową i organizacyjną, przygotowujące podstawy zjednoczenia PPS i PPR.

Historyczne oświadczenia sekretarzy generalnych tow. Józefa Cyrankiewicza i tow. Gomułki-Wiesława, które w marcu br. stały się dla obydwu organizacji sygnałem do wejścia na nowy etap przygotowania pełnej jedności organicznej ruchu robotniczego, były przedmiotem ożywionych dyskusji na wszystkich szczeblach organizacji. Akty wiści PPS i PPR zgodnie wyrażali, niemal że bez wyjątku, wolę zacieśnienia i pogłębienia współpracy, której celem jest przede wszystkim postępujące zbliżenie ideologiczne.

Okres pierwszej mobilizacji około haseł zjednoczeniowych, włączył w nurt pracy partyjnej nowe elementy, wzbogacił bieżącą problematykę i postawił przed wszystkimi członkami nowe zadanie. Ostateczne przełamywanie uprzedzeń, ofensywa ideologiczna i organizacyjna przeciwko szkodliwym przejawom prawicowości, nasilenie akcji szkoleniowej — wszystko to wpłynęło na ożywienie tempa życia politycznego w masach.

Obowiązze

Od dnia 15 czerwca dzieli nas jeszcze dziesięć dni. Ani jeden dzień i w tym okresie nie powinien pozostać niewykorzystany. Wszystkich, bez względu na odcinek ich działalności partyjnej i wypełniane dziś funkcje, obowiązuje dalsze wzmożenie aktywności i to nie tylko jeśli chodzi o zagadnienie współpracy i zbliżenia międzypartyjnego, ale także jeśli chodzi o działalność wewnątrz własnych szeregów i to przede wszystkim działalność idącą w kierunku pogłębienia dyscypliny i wciągania wszystkich członków partii do rzeczywistego udziału w realizacji wielkich zadań klasy robotniczej.

Zaniedbanie tego obowiązku traktowane być musi w najlepszym wypadku jako niezrozumienie celów bieżącego etapu, o ile już nie jako uginanie się pod szkodliwymi tendencjami likwidatorskimi. Należy bowiem podkreślić, że wszelkie likwidatorstwo, a do niego sprowadza się zwykle osłabienie aktywności szerokich mas partyjnych, jest szkodliwe właśnie dla interesów przyszłej zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej.

Akcja, której rozpoczęcie zapowiedział sekretarz CKW PPS tow. Ćwik powinna też być poprzedzona zaktywizowaniem jaknajszerszych mas członków partii.

Zażegnanie wypadku
dzięki zimnej krwi lotnika radzieckiego

BERLIN (SAP) Zastępca dowódcy sił radzieckich w Niemczech genereał Dratwin skierował do amerykańskiego generała Haysa zastępcy Claya list, protestujący przeciwko incydentowi, który miał miejsce 28 kwietnia.

W dniu tym transportowy samolot radziecki znajdujący się na trasie Berlin-Zurich, na której odbywał zwykłą swą służbę został otoczony przez myśliwce amerykańskie.

Generał Dratwin stwierdza w swoim liście, że postępek amerykański mógł mieć najpoważniejsze konsekwencje, i tylko dyscyplina i zimna krew lotnika radzieckiego sprawiły, że nie doszło do żadnego wypadku.

Strajk generalny

RZYM (PAP). W związku z aresztowaniem 4 działaczy związków zawodowych w Decima Persiceto proklamowano w całej prowincji bolońskiej na dzisiaj strajk generalny, który zostanie odwołany wtedy, kiedy aresztowani zostaną zwolnieni.

Zjazd inwalidów polskich we Francji

Podczas zjazdu inwalidów polskich we Francji uchwalono rezolucję zawierającą prośbę do władz polskich o interwencję u odpowiednich czynników, celem przyśpieszenia wypłacenia rent inwalidzkich dla inwalidów wojennych z armii gen. Sikorskiego, z wojny w Hiszpanii i z armii polskiej w Anglii — przebywających obecnie we Francji.

Zarząd zaprotestował przeciwko wszelkim zakusom zmierzającym do naruszenia polskich granic zachodnich.

Bliski Wschód otrzymał własną Komisję ekonomiczną O N Z

NOWY JORK, (PAP). — Specjalny komitet ONZ postanowił powołać do życia ekonomiczną komisję ONZ dla Bliskiego Wschodu.

Decyzja ta, która zapadła większością 9 głosów do 1, wyklucza jednocześnie z nowej komisji wszystkie wielkie mocarstwa.

Przeciwko decyzji głosował delegat Związku Radzieckiego, protestując przeciwko wykluczeniu z komisji jego kraju.

Wskazał on, że Związek Radziecki jest jedynym wielkim mocarstwem graniczącym z Bliskim Wschodem, oraz, że Grecja i Turcja zostały powołane do komisji, mimo, że biorą one już udział w europejskiej komisji ekonomicznej.

W skład komisji wejdą: Afganistan, Egipt, Abisynia, Grecja, Iran, Irak, Liban, Hedżas, Syria, Turcja i Yemen.

27 czerwca

połączą się partie robotnicze Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prasa cytuje na czołowych miejscach tekst uchwały wspólnego komitetu, złożonego z przedstawicieli czeskiej partii komunistycznej i socjal-demokratycznej, na mocy której połączenie się tych dwóch największych stronnictw politycznych w Czechosłowacji nastąpi uroczyście w dniu 27 czerwca br.

ZSRR w rocznicę zgonu Kalinina

MOSKWA (PAP). Z okazji drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przypadającą na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliżej działalność tego wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci.

Min. Bidault traci popularność

w związku z polityką w sprawie Niemiec i Palestyny

PARYŻ, 3. 6. (PAP). W ciągu ostatnich paru dni zaszły wypadki, które zawierają w sobie zapowiedź kryzysu politycznego we Francji.

POZYCJA ministra Bidault została poważnie zachwiana. Do prasy przeniknęły wiadomości, świadczące o krytyce, z jaką wystąpili członkowie gabinetu wobec ministra Bidault, oponując przeciwko jego polityce w sprawie Niemiec i Palestyny.

Minister Bidault zażądał zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów na wtorek przyszłego tygodnia, aby przedstawić motywy, jakie wpłynęły na jego ostatnie posunięcie.

W kołach politycznych w dalszym ciągu utrzymują się uporczywie pogłoski o możliwości ustąpienia ministra Bidault. Jako ewentualnego następcę wymienia się ministra finansów Rene Mayera.

Fiasco projektów MRP w Zgromadzeniu Narodowym

KOMISJA spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego 14 głosami przeciwko 4 głosom MRP wyraziła protest z powodu tego, że minister Bidault nie informował komisji o przebiegu konferencji londyńskiej.

KOMISJA spraw wewnętrznych Zgromadzenia Narodowego odrzuciła 27 głosami przeciwko 11 głosom MRP i radykałów projekt rządowy, określający procedurę zwolnienia 150 tys. urzędników państwowych.

KOMISJA obrony narodowej sprzeciwiła się zwolnieniu przez ministra Teitgena 24 generałów, którzy odznaczyli się w walce z okupantem.

De Gaulle atakuje Auriola

PARYŻ (PAP). Jak już podaliśmy, prezydent Auriol wygłosił w Quimper przemówienie, w którym wystąpił stanowczo przeciwko de Gaulle'owi.

Organ de Gaulle'a „Rassemblement" w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Auriola ogłosił artykuł p. t. „Francja nie ma szefa państwa".

W artykule tym dziennik „Rassemblement" gwałtownie zaatakował osobę prezydenta Auriola.

Z rozkazu władz włoskich

kobiety nie wzięły udziału w obchodzie II rocznicy ogłoszenia Republiki

RZYM (PAP). Dnia 2 czerwca w drugą rocznicę ogłoszenia republiki we Włoszech prezydent Einaudi w czasie uroczystego obchodu wojskowego na Placu Weneckim w Rzymie objął oficjalnie dowództwo nad siłami zbrojnymi.

W uroczystości wzięli udział członkowie rządu parlamentu i korpusu dyplomatycznego.

Wyraźny zakaz władz wykluczał natomiast od oficjalnego udziału w uroczystości wszystkie kobiety nawet dziennikarki. Jedyny wyjątek stanowiły posłanki i senatorki.

W godzinach popołudniowych odbyły się w całych Włoszech z okazji święta narodowego wielkie manifestacje ludowe, zorganizowane przez front demokratyczno - ludowy.

W Rzymie u stóp pomnika Garibaldi'ego wygłosili przemówienia komunista Scoccimarro, socjalista Pertini i poseł Paolucci w imieniu nowoutworzonej partii republikańskiej.

W Modenie przemawiał wobec 70 tys. zebranych senator, Feraccini. Policja, mimo wydania zakazu na odbycie wiecu, nie ośmieliła się rozwiązać go z uwagi na liczny napływ uczestników.

Do poważnych incydentów doszło natomiast w Contanzaro w Kalabrii, gdzie policja przemocą ściągnęła z trybuny mówcę frontu, posła Micelli.

Nowa klęska zagraża USA

Lasy płoną w stanie Ontario

NOWY JORK (PAP). — W środę wieczorem olbrzymie pożary lasów objęły 150 tysięcy akrów w północnej części stanu Ontario.

Dotychczas nie zagrażają one osiedlom, zakazano jednak odbywania podróży po terenie, ciągnącym się od Manitoby do granic Quebecu.

600 tys. dolarów

dla powodzian w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Z Vancouver donoszą, że wody rzeki Fraser, które przez szereg dni niszczyły Kolumbię Brytyjską, zaczęły opadać.

Niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze całkowicie, ponieważ rzeka South Thompsor, która jest dopływem rzeki Fraser, obecnie wylała i jej wody mogą ponownie zagrozić dolinie rzeki Fraser.

W środę uległo przerwie ostatnie połączenie Vancouveru ze światem zewnętrznym, gdy rozlane wody przecięły linię kolejową, wiodącą do Stanów Zjednoczonych.

Według wczorajszych doniesień, straty spowodowane powodzią w północno - zachodniej części USA i na przyległym obszarze kanadyjskim wynoszą ogółem około 130 milionów dolarów, z czego przeszło 100 milionów przypada na dorzecze Kolumbii.

Blisko 60 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znalazły się tysiące hektarów.

Mimo ostrzeżeń, że powódź grozi jeszcze w ciągu kilku dni, opracowywane są plany odbudowy.

Prezydent Truman zwrócił się do kongresu o natychmiastowe przyznanie na pomoc powodzianom 600 tysięcy dolarów.

Zdecydowane stanowisko

katolickiej młodzieży akademickiej

W fali protestów, które w społeczeństwie polskim wywołał list papieża do biskupów polskich nie brakuje, jak o tym donosiliśmy już wczoraj, pisząc o wystąpieniu księży dziekanatu bieckiego, głosów niektórych kół katolickich, wyrażających zdecydowaną wolę obrony polskich granic zachodnich.

W dniu 2 czerwca akademicy łódzcy, zgromadzeni na wieczorze dyskusyjnym, zorganizowanym przez „Caritas Academica", uchwalili rezolucję, stwierdzającą m. in.:

„Niedwuznaczne antypolskie stanowisko głowy Kościoła wyrażone w wymienionym dokumencie, budzi w polskiej młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej zrozumiałe zdziwienie i uzasadniony sprzeciw, którego nie zatuszują próby kłamliwej interpretacji listu papieskiego podejmowane przez pewnych przedstawicieli opinii katolickiej.

Jeśli by się dziś znaleźli wśród nas tacy, dla których służba dla Watykanu jest ważniejsza, niż wierność Ojczyźnie, to całe patriotycznie myślące społeczeństwo, potraktuje ich jako narzędzie antypolskiej polityki. Wszelkie próby obrony stanowiska Watykanu, atakujące nasze hojnie krwią okupione granice na Odrze i Nysie, traktowane być muszą, jako próby solidaryzowania się z rzecznikami odbudowy agresywnych, imperialistycznych Niemiec.

Postawa społeczeństwa polskiego w tej sprawie jest jednolita i zdecydowana. W tym froncie nie brak także i tysięcy księży, którzy w okresie najcięższej okupacji złożyli dowody swego patriotyzmu i oddania sprawie niepodległości. Wielu z nich oddało za nią swe życie w niemieckich obozach śmierci. Polska Ludowa umie ocenić postawę tych księży, dla których duszpasterskie posłannictwo i miłość Ojczyzny jest cenniejsza od machinacji politycznych Watykanu.

Polska akademicka młodzież katolicka, trwająca przy wierze swych Ojców, którzy z pieśnią Bogurodzicy na ustach bronili granic Polski, wyraża głębokie ubolewanie wobec prohiemieckiej orientacji Stolicy Apostolskiej".

DZIENNIKARZE u tow. Premiera

W dniu 2 bm. premier tow. Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. w osobach: wiceprezesa tow. red. Kowalczyka, wiceprezesa tow. red. Pragi, sekretarza generalnego tow. red. Strzeleckiego, skarbnika ob. red. Dzendzla i członka zarządu ob. red. Borowskiego.

Delegacji towarzyszył dyrektor Biura Prasy i Informacji Prezydium Rady Ministrów, red. Bida.

Utrudniają ekstradycję...

WARSZAWA (PAP). Jak komunikuje główna komisja badania zbrodni niemieckich w Polsce, przed trybunałem ekstradycyjnym w Hamburgu (dawniej działający w Helford) wpłynęło dotychczas 35 spraw z oskarżenia polskiego.

W 8 sprawach trybunał odmówił ekstradycji bez podania motywów. Pozostałe sprawy są często odraczane.

Komisja podkreśla, że władze brytyjskie udzieliły swego czasu zezwoleń na ekstradycję wszystkich 35 zbrodniarzy, później zaś zezwolenie cofnęły bez podania powodów.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Podajemy dalsze wyniki zbiórki na budowę Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej, dokonanej na 4 Dzielnicach partyjnych PPS i PPR.

L.p.	Nazwa Dzielnicy		Ilość zadekl.	Suma	Bezpart.	Suma
1.	Górna Prawa	PPR	2.360	3.490.270	1.012	986.920
1.	Czerwona	PPS	1.118	1.352.270	362	349.960
2.	Górna lewa	PPR	1.899	2.621.380	533	439.210
2.	Fabryczna	PPS	1.286	1.089.290	93	66.500
3.	Śródmieście	PPR	4.630	12.693.691	1.094	193.500
3.	Pracown. Miejsk.	PPS	1.571	1.185.830	732	292.330
4.	Staromiejska	PPR	3.314	4.508.820	516	471.470
4.	Dzielnica	PPS	2.545	2.527.460	550	290.990

NASZ felieton

Dwie strony medalu

Nawet francuski trybunał wojskowy nie odważył się skazać polskiego górnika, Wdowiaka, siedzącego od czterech miesięcy w więzieniu pod fantastycznym zarzutem „szpiegostwa" z powodu posiadania przez niego planu kopalni w Merville. Zarzut „szpiegostwa" można by z równym skutkiem postawić każdemu człowiekowi, będącemu w posiadaniu planu miasta Paryża, lub mapy sieci kolejowej we Francji, którą dołącza się do każdego rozkładu jazdy. W toku przewodu sądowego ustalono, że ów plan wisiał sobie spokojnie w publicznym miejscu i każdy mógł sobie go obejrzeć i przerysować, jeśli miał po temu ochotę. Nie było więc potrzeby „szpiegowania".

Ale też w toku procesu wyjaśniło się, że plan kopalni był tylko pretekstem aresztowania Wdowiaka. To co interesowało policję francuską, która uwięziła Wdowiaka, należało do całkiem innej kategorii. Wdowiaka wypytywano, dlaczego odradza swym kolegom wstępowanie do rozłamowej organizacji „trzeciej siły", jaki jest jego stosunek do „planu Marshalla" oraz dlaczego nie popiera on Andersa. Ten zespół pytań jest znamienny.

Równocześnie z Wdowiakiem w więzieniu przebywa inny górnik polski, Kabaciński, którego policja oskarża o wykonanie wyroku francuskiego Ruchu Oporu na vichystowskim zdrajcy, komisarzu policyjnym, który wydawał członków francuskiego Ruchu Oporu w ręce gestapo. I doprawdy jest rzeczą bez znaczenia, że do wykonania tego wyroku, jak ogłosiło ostatnio francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przyznał się inny robotnik polski, wobec czego... Kabacińskiemu zdjęto kajdanki, nie wypuszczając zresztą z więzienia, gdzie czeka na „rewizję" procesu. Symptomatyczne w tej sprawie jest zupełnie co innego: sam fakt, że wyroki wydawane podczas okupacji niemieckiej przez francuskich patriotów na zdrajców narodu francuskiego są uważane przez rząd IV Republiki Francuskiej za zbrodnie!

Sprawa Wdowiaka i sprawa Kabacińskiego — to są dwie strony tego samego medalu. Na jednej stronie tego „medalu" widnieją podobizny Bluma, jako ideologa „trzeciej siły", Marshalla i Andersa, a na drugiej — swastyka. Całość wygląda jak dolar, przy pomocy którego amerykańscy bankierzy kupują od francuskich reakcjonistów wolność ludu francuskiego. Polscy górnicy we Francji są tu tylko przypadkowymi ofiarami swej solidarności z narodem francuskim, dla którego ciężko pracują i z którym ramię w ramię walczyli podczas wojny o wolność Francji.

Na drodze rozwoju gospodarczego

Podstawowe reformy - Współpraca z ZSRR - Widoczne sukcesy

PRZEPROWADZONE po drugiej wojnie światowej reformy polityczne, gospodarcze i społeczne w państwach, objętych dziś ogólnym mianem państw demokracji ludowej, nie były przeprowadzane równocześnie i nie były dokonywane w jednakowy sposób. Ale posiadały jedną wspólną cechę: **wszędzie odsunięto od władzy kapitalistów i obszarników, wszędzie rządy przeszły w ręce mas pracujących, robotników i inteligencji pracującej.**

Jak w walce z najazdem faszystowskim tak i w zasadniczym przeobrażeniu społeczeństwa **przodującą rolę odegrała klasa robotnicza.** W wyniku walki klasy robotniczej powstał właśnie nowy ustrój państwowy, w którym możliwe było dokonanie postępowych, demokratycznych przekształceń w społeczeństwie.

NAJWAŻNIEJSZE znaczenie dla rozwoju politycznego i gospodarczego — krajów demokracji ludowej posiada reforma przemysłowa, która położyła podstawy pod ustrój oparty na ogólnonarodowej własności. W Jugosławii w końcu 1946 r. przeszedł na własność państwa wielki i średni przemysł, cały handel hurtowy i większa część handlu detalicznego, banki, transport itd. W Polsce, w Czechosłowacji, w Bułgarii, na Węgrzech, w Albanii — banki i zasadnicze gałęzie przemysłu zostały znacjonalizowane. **Poprzez tę reformę została zlikwidowana baza społeczna rodzimej burżuazji, zostały przekreślone raz na zawsze zgubne wpływy kapitału zagranicznego.**

Ogólnym rysem rozwoju gospodarczego krajów demokracji ludowej jest przejście z anarchicznego kapitalistycznego gospodarowania **na tory gospodarki planowej, na tory socjalistycznego sposobu kierowania gospodarką.**

Na przemiany społeczne wpłynęła również zasadniczo reforma rolna. W wyniku tej reformy w Polsce, w Bułgarii, Jugosławii, na Węgrzech, w Rumunii i w Czechosłowacji — podzielono między bezrolnych i małorolnych chłopów ponad 9,5 milj. hektarów ziem obszarniczych. Reforma rolna podniosła wysoko autorytet władzy ludowej, umocniła więź między klasą robotniczą a chłopstwem, wytworzyła warunki dla szybkiego rozwoju gospodarki rolnej i podwyższenia stopy życiowej ludności. Niektóre kraje już w 1947 r. przekroczyły poziom przedwojenny obszaru zasiewów.

Opierając się na sektorze spółdzielczym rządy ludowe sprawują kontrolę nad sektorem gospodarki prywatnej. **Wszystko to pozwala krajom demokracji ludowej na uniknięcie bezrobocia, inflacji itp., wszystkiego, co jest udziałem krajów o gospodarce kapitalistycznej.**

WIELKIE znaczenie dla rozwoju gospodarczego państw demokracji ludowej posiada **współpraca ze Związkiem Radzieckim.** Współpraca z ZSRR, jego doświadczenie i bezinteresowna pomoc okazują dodatni wpływ na gospodarkę krajów demokracji ludowej, pozwalają na szybszą odbudowę i rozwój życia gospodarczego, na umocnienie systemów finansowych i zaleczenie ran, zadanych przez wojnę.

Charakterystyczną cechą w gospodarce narodowej naszych krajów jest **przyśpieszone tempo industrializacji.** Jugosławia, kraj przed wojną o charakterze rolniczym, obecnie niesłychanie szybko rozwija swój przemysł. Plan pięcioletni przewiduje tam 5-krotny wzrost przemysłu w porównaniu do stanu przedwojennego Bułgarski plan dwuletni przewiduje wzrost produkcji w r. 1948 o 67% w porównaniu do roku 1939.

W szeregach krajów **płace robotnicze przekroczyły poziom przedwojenny, w innych stale wzrastają i zbliżają się do tego poziomu.** Praca nie na kapitalistów, lecz na dobro wszystkich ludzi pracy rodzi **nowy stosunek do samej pracy.** We wszystkich republikach demokracji ludowej rośnie współzawodnictwo pracy, wzrasta tempo realizacji planów gospodarczych.

GOSPODARKA krajów demokracji ludowej **jaskrawo odbija od chaosu krajów Europy Zachodniej.** Kraje o gospodarce kapitalistycznej, mimo daleko mniejszych zniszczeń wojennych, nie mogą się wydobyć z trudności powojennych. Przeciwnie, ich ekonomika rozkłada się pod uderzeniami narastającego kryzysu i inflacji. Zamiast podwyższenia poziomu życiowego mas następuje tam stała zwyżka cen, wzrost inflacji.

Nie pomaga i osławiony „plan Marshalla", którego pierwszymi rezultatami są masowe zwalniania robotników, zamykanie szeregu przedsiębiorstw, chaos w gospodarce krajów europejskich, które dostały się pod kontrolę USA.

SPORT

Po nieciekawej i bez wyrazu grze

Ł.K.S. wygrywa z Widzewem 6:2

ŁKS — WIDZEW 6:2 (4:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli — Janeczek — 3, Baran — 2 i Łuć I — 1. Dla Widzewa — obie Fornalczyk.

Sędziował uważnie p. Olewski z Krakowa.

ŁKS: Szczurzyński; Włodarczyk, Kopera; Pęgza, Karolek, Łuć I; Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak, Sidor.

Widzew: Racz, Reszka, Kopaniewski; Stempel, Konarski, Słaby; Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

ŁKS wygrał, zdobywając dalsze 2 punkty.

Zdawało się w pierwszym kwadransie gry, że obok zwycięstwa będziemy mieli do zanotowania również nagłą nieoczekiwaną poprawę formy drużyny. Szczególnie napad funkcjonował w tym okresie bez zarzutu. Dokładne, przyziemne podania, przerzuty ze skrzydła, szybka decyzja w sytuacjach podbramkowych aż dziwiły świadków niedzielnego niedołęstwa w spotkaniu z Wisłą.

Ale i tym razem gazu starczyło jedynie na 15 może 20 minut. Później wrócono do starego systemu — mniej lub bardziej bezładnej kopaniny. Tylko jeden raz w drugiej połowie piękna akcja Barana i Hogendorffa (prostopadła zmiana) przypomniała o możliwościach tych zawodników.

Dlaczego było tak źle?

Wyglądało, że piłkarze z jednej i drugiej drużyny z przymusu odrabiają pańszczyznę, że piłka wyłazi im już gardłem. Trudno się nawet temu dziwić. Mamy już za sobą 8 kolejnych spotkań, mimo, iż to dopiero początek czerwca.

Przerwa przydałaby się bardzo.

Ale przejdźmy do krótkiej oceny.

Kopera w obronie wykazał daleko większe walory, niż na dotychczasowych jego pozycjach.

Jak długo starczyło Pęgzie energii na dokładne podania, był on wzorem skrajnego pomocnika. Później zabrakło sił, pomieszały się zresztą szyki w całej drużynie.

Przyjemnie zaprezentował się Pietrzak w roli lewego łącznika. Zmuszał napad do gry przyziemnej, umiał zarówno wychodzić na pozycje, jak i dostrzegał ustawienia partnerów.

Widzew rozczarował nas.

Wprawdzie wynik chorzowski sygnalizował nam już słabość łodzian, ale nie przypuszczaliśmy, iż kryzys formy jest aż tak poważny.

Widzew zatracił zupełnie bojowość. Do niedawna był to najpoważniejszy atut tego zespołu. Wczoraj zdecydowanie i szybkość wykazywał bodaj jeden Stempel w pomocy, odznaczający się przy tym kondycją. Jak zwykle, najwięcej pretensji spowodował napad.

Niby każdy z piątki ofensywnej zdradzał najlepsze chęci i udawadniał od czasu do czasu, że piłka nożna nie jest mu obca. Były to jednak indywidualne zagrania, nie powiązane w całość i to było przyczyną, iż tak wielki chaos panował w ataku Widzewa.

Nawet Marciniak zapomniał już jak powinien dośrodkowywać skrzydłowy i wczoraj wypełniał tę funkcję znacznie poniżej swych możliwości. A szkoda. Jeszcze nie tak dawno obok Cichockiego — Marciniak był najwartościowszym napastnikiem.

Jasnym punktem w środkowej trójce był, jak zwykle, Cichocki, gracz opanowany technicznie i zdradzający również jak zwykle chęć do gry pozycyjnej.

Jeszcze raz mieliśmy możność stwierdzić, że Cichocki rozumie na czym polega nieskomplikowana zresztą sztuka gry w piłkę nożną i co najważniejsze dla napastnika trójki środkowej — zachowuje przytomność w gorących i trudnych do wybrnięcia sytuacjach podbramkowych.

Na długo pozostanie w pamięci jego efektowny lot w powietrze do ostrej, płaskiej centry Marciniaka, którą drobny ten piłkarz starał się główką zamienić na bramkę.

Mecz dla Widzewa rozpoczął się dość nieszczęśliwie. Już w 5 min. Janeczek rzut wolny zamienia na pierwszą bramkę.

Widzew czyni kilka wypadów, z których jeden omal nie kończy się wyrównaniem, gdyby Cichocki po swym, opisanym wyżej locie, nadał piłce inny kierunek.

W 15 min. drugi rzut wolny, bity tym razem przez Łucia I kończy się dla wszystkich, bo nawet dla samego egzekutora, wielką niespodzianką. Długa piłka, nie bez winy Rącza, znajduje miejsce w bramce.

Trzecią bramkę zdobywa z podania Hogendorfa — Janeczek.

Od tej chwili kończy się ładna gra ataku ŁKS. Do ofensywy przechodzi Widzew. Silny strzał Fornalczyka w 25 min. broni wspaniałą robinzonadą Szczurzyński, wybijając piłkę na korner.

38 min. za faul Pęgzy sędzia dyktuje rzut wolny. Strzela Słaby na pole podbramkowe, gdzie Fornalczyk głową skierowuje piłkę po raz pierwszy do bramki ŁKS.

W 42 min. Sidor ma jedną z wielu okazji do podwyższenia wyniku, lecz goni jak zwykle z piłką tak długo, aż gwizdek sędziowski przypomniał mu, że przekroczył już przed chwilą pole gry...

W 43 min. rzut wolny przeciw Widzewowi. Łuć I podaje ładnie do środka. Baran błyskawicznie startuje do podania i przytomnie lokuje piłkę w bramce.

Po zmianie stron, w 10 min. Baran po solowym raidzie podwyższa wynik do 5:1, a w minutę później Janeczek ładnym plasingiem podwyższa łup ŁKS do 6 bramek.

W tej części meczu o wiele więcej z gry posiada Widzew. Atak jego często przesiaduje na polu przeciwnika, lecz nie umie zdobyć się na celny strzał.

Dopiero w 32 min. łatwe do przyjęcia, bo celne i miękkie podanie Cichockiego Gbyl zamienia na bramkę, ustalając wynik spotkania.

Publiczności około 7 tys.

Zmiany nie wielkie, ale...

1. Ruch	8	14:2	35:10
2. Polonia B.	9	13:5	19:16
3. Legia	9	12:6	17:13
4. Cracovia	8	11:5	19:13
5 Wisła	9	9:9	24:16
6. Polonia W.	9	9:9	20:18
7. Rymer	9	8:10	22:21
8. AKS	8	8:8	14:15
9. Garbarnia	9	8:10	11:14
10. ŁKS	9	7:11	20:24
11. Tarnovia	9	7:11	10:17
12. ZZK	8	6:11	12:14
13. Warta	8	6:10	12:20
14. Widzew	8	2:14	12:38

Czwartkowe derby ligowców nie spowodowały rewolucyjnych zmian w tabeli.

Ruch jest nadal niezagrożony w swej czołowej pozycji, mając nad Polonią (Bytom) przewagę 1 pkt. Różnice między pozostałymi zespołami są minimalne i już najbliższej niedzieli mogą być wyrównane. Dość powiedzieć, że między piątą w tabeli Wisłą a jedenastą Tarnovią różnica nie przekracza 2 punktów.

Po porażce z ZZK, Warta znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie Widzewa. Mimo remisu z Cracovią, Tarnovia nadal jest w czwórce „zagrożonych", z której wydostał się (miejmy nadzieję ostatecznie) ŁKS.

Jak powiedzieliśmy już po niedzielnych rozgrywkach cały „porządek" tabeli może być wywrócony. Kalendarzyk przewiduje następujące siedem spotkań.

W Łodzi ŁKS — Polonia W.
W Krakowie Garbarnia — Widzew.
W Krakowie Wisła — Cracovia.
W Warszawie Legia — AKS.
W Poznaniu Warta — Tarnovia.
W Chorzowie Ruch — Rymer.
W Bytomiu Polonia B. — ZZK.

ŁKS — Concordia

W niedzielę na stadionie ŁKS o godzinie 11 rano odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie między piotrkowską Concordią a ŁKS.

Concordia przyjedzie do Łodzi w swym najsilniejszym składzie z Brzózką i Stecem — na czele.

ŁKS przeciwstawi ósemkę w następującym zestawieniu: Stasiak, Różycki, Marcinkowski, Wołosewicz, Bonikowski, Olejnik, Kosiński i Żylis.

Ceny miejsc popularne.

Reprezentacje Polski walczą na torze w Helenowie

Dawno nie mieliśmy już w Łodzi atrakcyjnej imprezy kolarskiej na torze. Ostatnio zainteresowanie nasze skupiało się dookoła wyścigów szosowych, które dla publiczności nie są tak emocjonujące, jak walka na torze, ponieważ w wyścigu szosowym liczni zwolennicy tego sportu mają jedynie możność obserwacji zbyt krótko trwającej walki na finiszu.

Robotniczy Klub Sportowy TUR w Łodzi sfinalizował prowadzone przez dłuższy czas pertraktacje w sprawie zorganizowania na torze helenowskim wyścigu, w którym — jako przeciwnicy — startować będą dwaj reprezentacyjne zespoły kolarskie Polski.

Drużyny te, jak wiadomo, dzielnie spisały się podczas ostatniego wyścigu szosowego Warszawa — Praga — Warszawa.

Kogo ujrzymy na torze?

A więc honoru pierwszej reprezentacji bronić będą: Napierała, Sieminski, Wójcik i Kudert (wszyscy z Warszawy) oraz Pietraszewski (Łódź).

Druga drużyna narodowa wystąpi w składzie: Kapiak i Wrzesiński (Warszawa), Nowaczek i Wyględa (Chorzów) oraz Sałyga (Łódź).

Nazwiska wymienionych kolarzy są zbyt znane, aby podkreślać, że udział elity kolarskiej Polski w zawodach łódzkich przyczyni się do tego, iż impreza ta pod każdym względem wypadnie interesująco.

Ponieważ obie drużyny są wyrównane i ambitne, należy oczekiwać niezwykle emocjonującej walki.

Wyścig odbędzie się w poniedziałek w dniu 7 czerwca o godzinie 18.

Dystans wynosi 125 okrążeń toru z licznymi finiszami.

W ogólnej punktacji liczyć się będzie czas 3 pierwszych zawodników każdej drużyny.

A więc w poniedziałek spotykamy się na Helenowie.

Najsilniejsi zapaśnicy polscy przegrywają

BELGRAD. W ramach dalszych walk zapaśniczych, rozegranych w Zagrzebiu podczas turnieju o mistrzostwo Igrzysk Bałkańskich, walczyli 4 Polacy, którzy walki przegrali.

W wadze lekkiej: Węgier Ferenc pokonał na punkty Rumuna Czamowa, Strożek (Polska) przegrał z Czechem Tuhi, Jugosłowianin Jancus wygrał z Rumunem Benko.

W wadze półśredniej: Golas (Polska) uległ na punkty Jugosłowianinowi Czuzdi'emu, Nahmias (Triest) wygrał również na punkty z Bułgarem Hristowem.

W pozostałych walkach Węgier Silwacsi położył na łopatki Zabrańskiego (Czechosłowacja), a Bati (Rumunia) wygrał z Eminovicem (Albania).

W wadze średniej: Kisz (Jugosławia) odniósł zwycięstwo na punkty nad Węgrem Nemethe.

W wadze półciężkiej: Polak Bajorek przegrał z Mamplem (Czechosłowacja), Węgier Tarany położył zaś Rumuna Terrari na łopatki.

W wadze ciężkiej: Kozyrski (Polska) przegrał przez położenie na łopatki z Bobisem.

Pietraszewski mistrzem Łodzi

Na trasie Pabianice — Sieradz — Pabianice, łącznej długości 100 km odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu łódzkiego. W zawodach powyższych wzięło udział 15 kolarzy, w tym czołowi zawodnicy naszego miasta z Pietraszewskim, Czyżem, Sałygą, Grzelakiem i Wojcieszkiem — na czele.

Na trasie, Pietraszewski miał defekt łańcucha i został za czołówką 3 kilometry. Kolarz ten potrafił jednak uciekających przeciwników dogonić i na finiszu wyprzedzić wszystkich o koło.

Pietraszewski przejechał więc pierwszy linię mety, pokrywając dystans w czasie 2 godz. 58 min. 41 s.

Taki sam czas uzyskali i trzej kolarze, którzy uplasowali się za Pietraszewskim, a więc na drugim miejscu, — Czyż, na trzecim — Grzelak, na czwartym — Wojcieszek.

Dalsze miejsca zajęli: 5) Stolarczyk, 6) Sałyga, 7) Leśkiewicz Ludwik.

SKŁAD FIŃÓW na mecz z Warszawą

WARSZAWA. — Fiński Związek Bokserski nadesłał nazwiska bokserów reprezentacji Helsinek, która zmierzy się z drużyną Warszawy w dniu 13 czerwca br. i najprawdopodobniej jedno spotkanie rozegra również w Łodzi.

Oto skład:

w. musza — Leo Ljunberg,
w. kogucia — Arvo Ouvinen,
w. piórkowa: Matti Fillikainen,
w. lekka: Toivo Heikinnen,
w. półśrednia — Lars Karlsson,
w. średnia — Viljo Nisinnen,
w. półciężka — Zekie Azifsdhan,
w. ciężka — Vienoz Lbraitwaite.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA PLANSZY SZERMIERCZEJ.

PARYŻ. — Podczas międzynarodowych mistrzostw Francji w szpadzie, Francuz Renethemas zadał swemu przeciwnikowi Szwedowi Drakendbergowi tak silne pchnięcie, że ostrze szpady pękło i ułamana jego część weszła w prawe płuco Szweda, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 6-ej

62

ROZDZIAŁ XVII

Projektowana przez Hegglunda przejażdżka samochodem uległa pewnej zmianie. Auto — bardzo wytworny Packard — mógł być użyty tylko w czwartek albo w piątek, albo też wcale. Jak wszystkim było wiadome, auto należało do niejakiego pana Kimbark, starszego, bardzo bogatego jegomościa, który obecnie podróżował po Azji. Przyjaciel Hegglunda nie był wcale szoferem, lecz synem Sparsera, rządcy w jednej z farm pana Kimbarka. Synalek, łobuz i próżniak, wolał udawać, że jest czymś więcej niż synem zwyczajnego oficjalisty, a mając pod tymczasowym nadzorem samochody, wziął sobie jeden z najlepszych i jeździł.

Hegglund wiedząc o tym zaproponował, żeby Sparser zabrał całą ich paczkę na spacer. Owszem, przyjaciel chętnie na to się zgodził. Ale zanim zaproszono całe towarzystwo, co zajęło trochę czasu, pan Kimbark zawiadomił, że powraca w tych dniach. Wiliam Sparser, zbity nieco z tropu, obiecał sobie, że już ani razu nie użyje cudzego samochodu. Bał się, że właściciel może przyjechać niespodzianie.

Gdy przedstawił tę przeszkodę Hegglundowi, ten wyśmiał jego skrupuły, jako, że sam najwięcej cieszył się na tę wycieczkę. Cóż to za przeszkoda? A cóż się stanie samochodowi? Tyle się napracował, żeby zebrać całe towarzystwo, a teraz co im powie?

Ostatecznie wyznaczono popołudniowe godziny w najbliższy piątek na ten spacer. Clyde miał również jechać, oczywiście z Hortensją, która do gruntu zmieniła swoje postępowanie i zgodziła się pojechać w jego towarzystwie.

Ponieważ auto miało być wzięte bez zezwolenia właściciela, ustalono punkt zborny na jakiejś odległej ulicy. Chłopcy mieli się zejść na 17 koło West Prospect, skąd pojadą po panny w strony, bardziej przyzwoite, na róg 20 i Washington.

Celem wycieczki miała być mała gospoda — Wigwan — o jakieś dwie milki od Excelsior. Otwarta była cały rok. Znajdowała się tam restauracja, sala tańca i hotel. Victrola i pianola dostarczały potrzebnej muzyki. Miejsce to było dość uczęszczane, i Hegglund oraz Highby, którzy tu już nieraz byli, opowiadali, że jest tam bardzo elegancko. Jedzenie dają dobre, a i droga tam prowadzi doskonała. Niedaleko stamtąd płynie rzeka, można więc w lecie wiosłować i łowić ryby. W zimie urządzana jest tam ślizgawka. Oczywiście teraz, w styczniu droga jest zasypana śniegiem, ale przejechać można i widoki są bardzo piękne. Niedaleko Excelsioru jest jezioro, zamarznięte o tej porze, i Hegglund pełen werwy i animuszu, zapewnił, że będą się mogli tam ślizgać.

— Czyś ty słyszał, żeby kto ślizgał się na takiej wycieczce? — zadrwił Ratterer. Uważał, że na takich zabawach nie ma miejsca na sporty, bo wszyscy są zajęci dziewczynkami.

— A czyż możesz sobie wyobrazić chłopca, który by nie palił się do ślizgawki — odpowiedział autor pomysłu.

Prócz Sparsera jeden tylko Clyde czuł pewien niepokój przed tą wycieczką. Myśl, że auto nie należało do Sparsera, lecz do jego chlebodawcy, zniechęcała go do zabawy, a nawet drażniła. Nie mógł się zgodzić z tym, żeby dać coś, co należało do kogoś innego, choćby na krótko. Może się coś przytrafić... Mogą być wykryci...

— Czy nie uważasz, że to jest niebezpiecznie jechać tym samochodem? — zapytał Ratterera na parę dni przed wycieczką, gdy dowiedział się prawdy.

d. c. n.

„Gwiazdy" robotniczej Łodzi

Jak pracują „Szajblerówki" na 12 krosnach?

Jeszcze nie tak dawno, bo pół roku temu, wśród łódzkich włókniarzy rozeszła się sensacyjna wieść: u „Horaka" przeszli na „ósemki"!

Ruch ośmiowarsztatowy, zainicjowany przez pracowników PZPB w Rudzie Pabianickiej, stał się zaczątkiem szlachetnej rywalizacji między wieloma fabrykami na terenie całej Polski. Na przykładach

Tow. Pyziakowa Maria.

najbardziej konkretnych dowiedliśmy malkontentom, że potrafimy pracować i to jak pracować!

Wtedy to właśnie po raz pierwszy ujrzałem Zenobię Sawicką tkaczkę, która wezwała włókniarzy do przejścia w tkalniach na 8 krosien.

PIONIERSKA PRACA

W ogromnej hali, wśród setek krosien stał rząd „ósemek". Wówczas jako jedni z pierwszych obok Sawickiej stanęli do 8 warsztatów: 17 letni Skiba Józef, Majer Marta i Ziółkowska. Sawicka najstarsza wśród nich z powagą przechadzała się wśród swej „ósemki". Nie miała czasu na podzielenie się z nami swymi wrażeniami.

Dopiero w czasie przerwy mogliśmy porozmawiać. Sawicka powiedziała wtedy: — Czy jestem zmęczona? Tak, ale nie fizycznie. W pracę swą wkładam teraz nie wiele więcej wysiłku, niż przy dwóch trzech czy sześciu krosnach. Miałam dziś zły wątek, ciągle płatał się, zrywał, zatrzymywał warsztaty—to mnie wyczerpało nerwowo.

Ale już po chwili roześmiała się wesoło: — No, nie bierzcie sobie tego do serca. Zobaczycie, jeszcze na „dwunastki" przejdziemy jak będzie trzeba! — zawołała.

DWUNASTKI PRACUJĄ

O tym wszystkim piszę dziś, gdy praca na „dwunastkach" stała się faktem. Wyobrażam sobie jak przykro jest wielowarsztatowcom z Rudy teraz, gdy pracę na „dwunastkach" podjęto nie u nich. Uprzedzili ich „Szajblerowcy" i to same kobiety: znana już inicjatorka wyścigu pracy tow. Korzeniowska, oraz kilka innych z tow. Pyziakową, Seweryniakową i Ossendowską na czele.

Dwanaście krosien. Nie, o tym nie wystarczy pisać. To trzeba zobaczyć, z jaką powagą i skupieniem chodzą między pracującymi „gwiazdy" dzisiejszej, włókienniczej Łodzi, jak sprawnie wiążą zerwany wątek, jak umiejętnie manipulują maszyną.

— Chodzą jak złoto! — krzyczy do nas tow. Korzeniowska, malutka i szczupła wśród potężnych maszyn.

Pytamy się czy praca na „dwunastkach" jest o wiele trudniejsza, niż na mniejszej ilości krosien. Poprzez stukot warsztatów i furkot czółenek nie słyszymy wyraźnie jej słów, ale z rezolutnych gestów czytamy odpowiedź. I rzeczywiście nie mylimy się. Przecież to nikt inny, jak właśnie tow. Korzeniowska podczas poprzedniej naszej rozmowy powiedziała, wtenczas gdy jeszcze nie mówiło się tu o pracy na większej ilości krosien: No, jak myślicie, kto ze mną pójdzie na dziesiątki?

TROSKA O WIELOWARSZTATOWCÓW — PRZEDE WSZYSTKIM

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że nasi wielowarsztatowcy nie mają swoich poważnych kłopotów. A więc przede wszystkim: wątek. Trudno dać z siebie wszystko, gdy co pewien czas plączą się nici, w czółenku. Trzeba zatrzymywać maszynę, tracić czas na wiązanie wątku, uważać, aby nie spowodowało to defektu w tkaninie. Wszystko to denerwuje i przeszkadza w pracy. Słusznie więc wielowarsztatowcy apelują do kierownictwa fabryki, aby pamiętali, że każdemu z tkaczy, a wielowarsztatowcom przede wszystkim, należy się jak najlepszy wątek, jak najlepsza obsługa maszyn, jak najlepsza osnowa. Pracują przecież przede wszystkim dla podniesienia dobrobytu gospodarczego kraju i rzeczą wszystkich jest w pracy tej im dopomóc.

Kierując się ku wyjściu spoglądamy na kartki, zatknięte przy krosnach. Na nich notuje się ilość wątków. Przeciętnie ilość ich sięga do 70, 71 tysięcy co stanowi około 150 procent normy. Jak na „dwunastki" są to wyniki zasługujące na wyróżnienie.

*

Kiedy przekraczamy próg fabryki myślimy wciąż o nich: o Sawickiej z Rudy Pabianickiej, o Korzeniowskiej, Pyziakowej, Seweryniakowej i innych wielowarsztatowcach z PZPB nr 1 w Łodzi. Takie są proste i bezpośrednie, pełne entuzjazmu, a jednocześnie i powagi, z jaką traktują swą pracę. A przecież są dziś na ustach całej klasy robotniczej, fotografie ich zdobią szpalty dzienników, udzielają wywiadów dla prasy itp. Nie uderza im to jednak, jak owa przesłowiowa „sodowa woda" do głowy, która niestety szumi dziś tak często w głowach ludzi, uważających się za bardziej wyrobionych życiowo, niż nasze „robotnicze gwiazdy".

Życzymy im wszystkim, aby pracą swą dobrze zasłużyły się narodowi,

Tow. Seweryniakowa Józefa.

a dla swych rodzin i bliskich stały się chlubą i podporą dzięki swym dzielnie i słusznie osiągniętym zarobkom.

Pich.

Naprawa wagonów kolejowych

dobiegnie w tym roku końca

Ze sprawozdania złożonego przez dyrektora departamentu, inż. Młodeckiego na Zjeździe Naczelników Służby Mechanicznej PKP wynika, że praca parowozów w tym roku będzie większa niż przewidywano.

Co się tyczy wagonów osobowych — w tym roku ilostan zwiększono o 700 wag. Prawdopodobnie do jesieni **wszystkie wagony osobowe, przeznaczone do naprawy, zostaną wyrobione i już w 1949 r. będzie można przystąpić do konserwacji wagonów.**

Najwięcej trudności napotyka **sprawa oświetlenia gazowego wagonów osobowych** — wobec braku potrzebnych części; pierwsze ich dostawy spodziewane są w lipcu br. Obecnie mamy już 1150 wagonów osobowych z czynnym oświetleniem gazowym.

Najmniej korzystna sytuacja panuje w tej chwili na odcinku wagonów towarowych. Pomimo, że warsztaty wykonywują ponad 1.000 odbudów miesięcznie — napływ wagonów uszkodzonych i potłuczonych jest b. poważny i ilość chorego taboru towarowego, oczekującego naprawy wzrasta.

Zbiory warzyw

zapowiadają się pomyślnie

Według napływających z całego kraju meldunków, **tegoroczne zbiory warzyw zapowiadają się pomyślnie i pokryją w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne, a nawet pozwolą na eksport niektórych warzyw za granicę.**

Dotychczasowe warunki atmosferyczne były pomimo silnych ochłodzeń w końcu kwietnia i maja na ogół pomyślne, tak, że obecne zbiory nie będą ustępowały zeszłorocznym. Dotyczy to przede wszystkim roślin kapustnych i korzennych. Ogórki ucierpiały nieco wskutek przymrozku w nocy z dn. 22 na 23 maja, ale przeprowadzony natychmiast trzeci siew całkowicie uzupełni te braki. Pomidory ukażą się na rynku w dużych ilościach, jeśli tylko nie nastąpi dłuższy okres opadów, które dopomogłyby w rozwoju grzybków pasożytniczych.

W chwili obecnej jesteśmy w pełni zbiorów wczesnych warzyw. Zwraca uwagę wielka podaż sałaty. Obok inspektowych ukazały się w sprzedaży także gruntowe kalafiory i kapusta. W związku ze wzrastającą podażą na rynku daje się zauważyć ustawiczna zniżka cen.

Kongres KCZZ

w grudniu b .r.

Na 23 bm. zostaje zwołane do Warszawy posiedzenie Plenum Komisji Centralnej Zw. Zaw. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się szereg ważnych spraw. M. in. plenum KCZZ ma: 1) sprecyzować stanowisko ruchu związkowego wobec zagadnień kulturalno-oświatowych, 2) omówić nowe zagadnienia struktury organizacyjnej, 3) wysłuchać sprawozdania przewodniczącego KCZZ, tow. Witaszewskiego z ostatniego posiedzenia wydziału wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. itp.

Na posiedzeniu omawiane będą także przygotowania do Kongresu KCZZ, którego termin w kołach związkowych określony jest na początek grudnia br. Prace Biura Kongresowego postępują naprzód; szczególnie intensywnie pracują Komisje: Statutowa, Propagandowa i Finansowa.

Włókniarze

na Wspólny Dom

Na fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonych Partii klasy robotniczej, wpłynęły następujące sumy:

Od Zarządu Głównego Związków Zawodowych Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce — 1.500.000 zł.

Od I-go Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi — 250.000 zł.

Od Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Bydgoszczy — 30.980 zł.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Genowefa Grzesik 112,6 proc., Józefa Seweryniak 107,6 proc. i Maria Pyziak 105,4 proc. Na „czwórkach" wyróżnili się Antoni Kilanowski (158,6 proc.), Alicja Krygier (138 8 proc.) i Stanisława Kocjasz (114,2 proc.). W przędzalni odznaczyły się Maria Żóraw (172,1 proc.) Bronisława Świtoniak (166,6 procent), Józefa Kucharska (163 proc.) i Maria Dubis (158,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Genowefa Strzała 135,8 proc., a Maria Stelmaszczyk 133,9 proc. Janina Jasińska (4 strony) osiągnęła 141,7 proc., Bronisława Woźniak 137,2 proc. a Józefa Burska (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się Maria Drelich (171,8 proc.) Maria Drzewiecka (166,2 proc.), i Maria Jaworska (165,8 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 165 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Płachta (180,2 proc.). Zofia Wielińska (157 7 proc.). Kazimierz Baraniak uzyskał 134,3 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (141 proc.) wyprzedził zespół Szora (130,5 proc.) zespół Banaszczyka (145,8 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego (140 proc.), a zespół Józefa Zalasy (115 7 proc.) uległ zespołowi Józefa Kurzyńskiego (122,7 proc.). Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 177 proc., a Stanisława Pawełczyk 176 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych), odznaczyły się Eugenia Walczak (172 proc.), Eugenia Makota (169 proc.), Walentyna Laufer (165 proc.)

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Stanisława Krawczyk 161,5 proc., a Maria Duda 160 proc. Stanisław Zakrzewska (3 strony) uzyskała 170 proc. a Helena Łaska 155 5 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżnił się Czesław Kaczmarek (187,4 proc.). Dalsze miejsca zajęli Tadeusz Nowakowski (182,9 proc.), Stanisława Gorzyńska (182,6 proc.) Antonina Sadowska 182,3 proc.) i Jadwiga Szcześniak (177,3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" uzyskała Stefania Jędraszczyk 175,9 proc., a Józefa Kruk 175,4 proc. W przędzalni 780 wrzec.) odznaczyły się Anna Pawlak (170,7 proc.) i Maria Woźniak (165 1 proc.).

W PZPB Nr 9 (750 wrzec.) Genowefa Frankowska osiągnęła 144,4 proc., a Weronika Kacprzak 144,1 proc. W tkalni na „szóstkach" na czoło wysunął się Stanisław Kubik (163,7 proc.). Feliksa Pakulska uzyskała 161,3 proc., a Józef Zakrzewski 139,2 proc.

W PZPB Nr 14 w przędzalni wyróżniły się Gertruda Kujawińska (165 proc.), Krystyna Olejnik 162 proc.) i Bronisława Grudzień (158 proc.). W tkalni na 6 krosnach osiągnęła Kazimiera Szklarek 159,9 procent.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki Julia Górczak (163 proc.), Józefa Nowak (154,5 proc.) i Zofia Florek (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycio osiągnęły po 153.1 proc. a Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (4 strony) po 163 6 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) odznaczyły się Marta Majer 145 proc.) i Bolesława Nowak (130 proc.). Helena Kowalczyk (8 krosien) uzyskała 159,9 proc., a Anna Czapczyńska 156 9 proc. Na „szóstkach" Janina Kłopotek osiągnęła 162,4 proc. i Zofia Maślak 160,2 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Józefa Grądzka (174 proc.) i Anna Nowak (163 proc.).

Kino „GDYNIA"
DZIŚ PREMIERA!
4. 6. 48 r. — 10. 6. 48 r.
Program aktualności
krajowych i zagranicznych Nr 15
P. K. F. 23/48 TENIS
PSTRĄGI PAFAWAG
(Pr. 243)

— Nie mogę się zdecydować na jaki kolor mam przefarbować kostium.

Żwirki i Fabtka

Ani kreseczki ponad to

Niemcy w przede dniu swej klęski poczęli się chwytać przeróżnych środków. W ramach jak najszerzej pojętej obrony przeciwlotniczej pobudowali wielką ilość basenów na wodę: ten żywioł miał ich uchronić przed skutkami bomb. Pozostałe z tego okresu zbiorniki, dotychczas nie otoczone nigdzie ani drutem — kolczastym, ani — zwyczajnym, służą za miejsca kąpieli, pławienia bydła i... śmietniki.

Na placu Norberta Barlickiego (dawny Zielony Rynek) był taki basen. Uciekający okupant pobliskiego bazaru rybnego, spodziewając się zgodnie z przewidywaniami propagandy, powrotu do Łodzi, wrzucił do tego basenu kilka ozdobnych ryb.

Dzieci znajdywały wiele radości w urządzaniu połowów na te egzotyczne okazy. Z czasem basen zamienił się w bagno, zatruwające swymi wyziewami powietrze, ryby wyzdychały, aż wreszcie władza, upoważniona do troski o estetyczny wygląd miasta, przystąpiła do czynu.

I pewnego dnia przyjechały motopompy, strażacy zabrali się z wielką gorliwością do dzieła i oto w czasie pewnej zimowej odwilży zasadzono na miejscu owego basenu ozdobne krzewy i drzewa.

Gdy przyszła wiosna i skwerek pokrył się bujną zielenią, pierwszą czynnością przekupek i przekupniów było przechodzenie przez trawnik tam i nazad. W wyniku tego ruchu ludności roślinność nie co przydeptano. Nie pomogły ostrzeżenia i mandaty: ludzie mają w sobie coś, co jest właściwie — fałszywie pojętą wolnością (omijania zakazów).

Plac Norberta Barlickiego jest jednym z najpiękniejszych zakątków Łodzi. Pokryty jest tafiami. W środku niego znajduje się ładnie pomyślany architektonicznie basen. Basen ten jest obramiony słupami, które zapewne mają spełniać przeznaczenie pergoli; obecnie służy do oparcia znużonym sprzedawcom sałaty.

Na skraju tego ozdobnego basenu stoi spękana kłoda z nieczynną rączką do pompowania wody. Obok tej kłody leży druga, podobna do pierwszej jak kropla do kropli. Ta leżąca bliźniaczka doprasza się od niepamiętnych czasów o wywiezienie jej, albo też przeznaczenia jej do jakiegoś innego ozdobnego użytku.

Nie chcę być drobiazgowym: łatwo widzieć bełkę w cudzym oku... Czy jednak w czasie urządzenia skweru nie można było jednej pary koni skierować do tego zakątka? oglądnąć ten basen, przecież nasz, i zobaczyć, co się tam dzieje?

Albo po prostu zasypać, skoro zbędny, zasadzić na nim drzewa i krzewy, lub też usunąć z niego gnijące jarzyny, które stanowią bazę wypadową dla much

Mimo upodobania do przekraczania zakazów, służących naszemu wspólnemu dobru, my Polacy mamy jednak szacunek do rozporządzeń: wykonujemy je skrupulatnie, ale nigdy ani jednej kreseczki ponad to.

A możeby tak tę kłodę rozsadzić od wewnątrz przy pomocy kali chloricum, albo pozwolić na jej przepiłowanie. Przydałaby się ludziom na podpałkę.

A basen?

Zaprowadzić w nim hodowlę żab.

Byłoby wieczorami przyjemnie i swojsko. Jak zawsze u nas.

YES.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 63), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.
UWAGA: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dniu 9.6. a na dzień 2.6.—dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY
Dziś teatr nieczynny.
W niedzielę dn. 6 czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii Jerzego Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzelckiego, z udziałem K. Dejmeka, Rachwalskiej i Kłosińskiego w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera, w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z udziałem: S. Łapińskiego w roli tytułowej Macherską i Pągowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE".
Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 38
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 43 Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13 16, 17 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Bitwy [illegible] 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Oflag XXVII" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Czarodziejskie ziarno" — 18, 20, w niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Znak Zorro" — 18 20. niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serca" — godz. 16.15, 18.15, 20.15., niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Noc grudniowa" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa— 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
Życie Emilia Zoli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23:
„Aleksander Newski—18, 20.30, niedz. 15.30.

RADIO

PIĄTEK, 4 CZERWCA
12.04 Dziennik, 12.13 „Ravel i Debussy" 12.50 Interludium z płyt, 13.00 „Odbudowa wsi", 13.05 „Z naszych stron", 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14.00 „Pieśni Stanisława Moniuszki", 14.50 Muzyka obiadowa, 15.20 Chwila muzyki, 15.25 Wiadom. sportowe, 15.30 Felieton pt. „Drukarnia" nowy film polski", 15.40 Muzyka rozrywkowa 16.00 Dziennik, 16.25 „W walce o zdrowie", 16.30 Audycja dla chorych, 16.45 Audycja dla młodzieży 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy, 18.00 „Mozaika muzyczna" 18.45 „Zaklęty dwór", 19.15 Muzyka, 20.00 Trans. cz. oficjalnej otwarcia nowej sali Filh. Miejskiej w Łodzi, 21.30 Dziennik wieczorny 22.47 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT DYREKCJI FILHARMONII ŁÓDZKIEJ
Dyrekcja Filharmonii Łódzkiej przypomina, że na uroczysty koncert symfoniczny w nowej sali Filharmonii, który odbędzie się dziś t.j. dnia 4 bm. bilety sprzedawane nie będą. Wstęp tylko za zaproszeniami wydanymi przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi. Wszelkie passe-partout straciły ważność dnia 31 maja b. r. Nowe passe-partout wydaje Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Adama Próchnika 11.

Jeszcze w 1948 r. wejdzie w życie

reforma ubezpieczeń społecznych

Uwzględni ona interesy szerokich rzesz pracujących

Od pewnego czasu krążą wersje o mających nastąpić zmianach w obowiązującym obecnie w Polsce systemie ubezpieczeń społecznych.

Sprawa ta interesuje żywo olbrzymią masę ubezpieczonych, a także działające na terenie Łodzi instytucje ubezpieczeń społecznych.

Pierwsi oczekują zmian, które nagięłyby do życiowych wymogów sztywne postanowienia aktualnych przepisów, drugie — również stoją na stanowisku, że **system ubezpieczeniowy dziś obowiązujący (stworzony jeszcze za rządów sanacyjnych), przeżył się i nie odpowiada obecnym warunkom i potrzebom mas pracujących.**

Zainteresowaliśmy się bliżej całą tą sprawą. Okazuje się, że krążące wersje nie są bezpodstawne i, że **znajdujemy się istotnie**

W PRZEDE DNIU POWAŻNEJ REFORMY ubezpieczeń społecznych.

W sprawie tej powołana już została przy Min. Pracy i Opieki Społecznej komisja, która nawiązała kontakty z wszystkimi ubezpieczalniami i **droga ankiety zebrała materiały, ilustrujące braki dotychczasowych przepisów oraz postulaty, wysuwane przez organizacje ubezpieczeniowe z ZUS-em na czele.**

W skład komisji, przygotowującej reformę ubezpieczeń wchodzą przedstawiciele nauki, delegaci zainteresowanych władz oraz związków zawodowych. Pierwsze wyniki prac komisji wskazują na to, że można liczyć się **z wprowadzeniem reformy w życie jeszcze przed końcem bieżącego roku.**

Zebraliśmy u osobistości, które uczestniczyły w pracach nad projektowaną reformą garść interesujących szczegółów, na podstawie których można zorientować się o kierunku w jakim pójdą wszelkie zmiany w ustawodawstwie socjalno-ubezpieczeniowym.

Reformy zmierzają — co zasługuje na specjalne podkreślenie — do

UPOWSZECHNIENIA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

w Polsce. Znaczy to, że **z dobrodziejstw ubezpieczenia i lecznictwa społecznego będą mogły korzystać jak najszersze warstwy ludności pracującej w Polsce aż po drobnych wytwórców włącznie.**

Oto pierwsza, zasadnicza zmiana.

Dalszy wniosek, jaki wysunięty został przez komisje, to **ujednolicenie struktury organizacyjnej ubezpieczeń społecznych.**

Ma być stworzona jedna centralna instytucja dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń. Aparat terenowy tej nowej centrali pokrywałby się z podziałem administracyjnym państwa (województwa, powiaty, miasta wydzielone). Nowa instytucja centralna **przejęłaby kompetencje ZUSu, Ubezpieczalń Społecznych i Państw. Funduszu Emerytalnego.**

Do niej m. in. należeć mają wypłata emerytur państwowych, kolejowych, samorządowych, na wypadek starości i niezdolności do pracy etc.

Projekt przewiduje dalej ujednolicenie rent i **dąży do zapewnienia każdemu człowiekowi pracy, który wyszedł z czynnego procesu produkcji**

MINIMUM EGZYSTENCJI

Ma być m. in. ustalona jedna zasadnicza renta dla wszystkich, z dodatkami za wysługę lat, za długą pracę w jednym zakładzie, dla przodowników pracy, za owocną działalność społeczną itd.

Według projektu **całkowitą składkę ubezpieczeniową pokrywać będzie pracodawca.**

W składce tej mieścić się będą wszystkie rodzaje ubezpieczeń.

Projektowane zmiany, jak nas dalej informują są szczególnie korzystne dla samych ubezpieczonych. Nowy system przewiduje bowiem, że ubezpieczalnia ma się zaopiekować człowiekiem aż do przywrócenia mu całkowitej zdolności do pracy zarobkowej.

Ubezpieczony będzie mógł leczyć się przez 26 tygodni, ale i po tym czasie nie straci żadnych uprawnień.

Jeżeli nie odzyska zdolności do pracy, to miast zasiłku chorobowego natychmiast

UZYSKA CZASOWĄ RENTĘ

z możliwością kontynuowania leczenia. Gdyby zaś komisyjnie stwierdzono, że ubezpieczony nie będzie w stanie pracować — wówczas automatycznie przejdzie na rentę stałą.

Nowy projekt przewiduje natomiast **skasowanie ubezpieczeń na wypadek bezrobocia.**

Fundusze nagromadzone w tym dziale przeznaczone zostaną na fachowe szkolenie. Projektodawcy doszli do wniosku, że szkolenie to jest właśnie **najbardziej racjonalną formą zapobiegania bezrobociu, które zasadniczo zagraża osobom nieposiadającym żadnych kwalifikacji.**

Tak w ogólnym zarysie wygląda projekt reformy. Jeżeli prace przygotowawcze zostaną szybko zakończone, możliwe jest, że jeszcze w roku bież. projekt ustawy wejdzie pod obrady Sejmu i wprowadzony zostanie w życie. **At.**

Najlepsze zespoły świetlicowe

przygotowują się do występów w Warszawie

Na terenie całej Polski odbyły się powiatowe, a następnie wojewódzkie eliminacje zespołów. W Łodzi eliminacje te odbyły się w Teatrze Domu Żołnierza, w ubiegłym miesiącu. Było to widowisko jedyne w swoim rodzaju. Przez niewielką scenkę teatru przewinęły się 23 zespoły, z których sąd konkursowy wyróżnił 13 najlepszych. W połowie czerwca zespoły te udadzą się do Warszawy, gdzie wezmą udział w ogólnopolskim konkursie. Ponieważ Warszawa nie jest w stanie pomieścić równocześnie kilkunastu tysięcy artystów z całej Polski, zespoły wyznaczone do końcowych eliminacji podzielone zostały na dwie grupy, z których pierwsza wystąpi w czerwcu, druga w sierpniu. W pierwszych dniach września ogłoszony zostanie ostateczny wynik konkursu.

W dniu wczorajszym ogłoszona została lista nagrodzonych zespołów w wojewódzkich eliminacjach w Łodzi. Są nimi: P.Z.P.B. Nr. 4 za sztukę „Żeńcy", P.Z.P.B. Nr. 3 za sztukę „Sygnały", P.Z.P.B. Nr. 8 za sztukę „Nadzieja", P.Z.P.B. - Pabianice za „Walkę o nowego człowieka" oraz K.E.Ł. za sztukę „Inspektor przyszedł". Tym pięciu wyróżnionym zespołom przyznane zostaną cenne nagrody, ufundowane przez wszystkie łódzkie wydawnictwa oraz szereg organizacji i instytucji.

W tej chwili w dalszym ciągu wre gorączkowa praca nad przygotowaniami do występów w Warszawie. Chcielibyśmy bardzo, aby nasze łódzkie zespoły i tam się wyróżniły. **(b)**

Analfabetka—akuszerką

skazana na 6 lat więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę, która rzuca smutne światło na panującą jeszcze wśród pewnych ludzi ciemnotę. Zdarzają się jeszcze wypadki, że kobiety nie mogąc lub nie chcąc urodzić dziecka, udają się do pokątnych akuszerek, których zabiegi często powodują kalectwo, a nawet śmierć.

Na ławie oskarżonych znalazła się mieszkanka wsi Brzeziny, Józefa Karnowska, która trudniła się zawodowo spędzaniem płodu. W ciągu ostatnich miesięcy na skutek jej zabiegów zmarły dwie kobiety, trzecia zaś walczy ze śmiercią. Oskarżona jest analfabetką i nie posiada elementarnych wiadomości z zakresu higieny.

Sąd biorąc pod uwagę niski poziom oskarżonej, skazał ją na łączną karę 6 lat więzienia i utratę praw na lat 3. Zaznaczyć warto, że za zawodowe trudnienie się spędzaniem płodu grozi kara do 15 lat więzienia.

Trujące kosmetyki

Wystrzegać się produktów niewiadomego pochodzenia

Do małej perfumerii wchodzi kobieta, której nienaturalnie zaczerwieniony naskórek twarzy zwraca powszechną uwagę. Pomiędzy nią, a właścicielką sklepu wywiązuje się następująca rozmowa:

— „Widzi pani jak wyglądam? Lekarz orzekł, że dostałam zapalenia skóry po zastosowaniu kremu na piegi, który tu nabyłam".

— „Nic nie jestem winna w tym wypadku, przecież ja tego kremu nie produkuję".

— „A więc cóż to za firma?"

Obie panie skrupulatnie oglądają pudełko. Na opakowaniu jest wiele napisów: Nev-York, Paris, Varsovie, „Sporządzone z najlepszych surowców", nie ma jednak nazwiska producenta, ani jego adresu.

Z takimi wypadkami spotykamy się często. Kupujący nie wie co kupuje, a sprzedający, co sprzedaje, a wytwórca, który się ukrywa, jest najczęściej fałszerzem. Bez analizy chemicznej nigdy nie wiadomo, w jakim stopniu dany produkt jest szkodliwy. Dlatego więc każdy preparat kosmetyczny musi być sprawdzony w Państwowym Zakładzie Higieny i zarejestrowany pod odpowiednim numerem w Ministerstwie Zdrowia.

Państwowy Zakład Higieny w swej pracy nie żałuje ani czasu, ani trudu. W poważnych wypadkach sprawy kieruje nawet do sądu.

Uważajmy więc na to, co nabywamy. Na preparatach silnie działających, jak np. krem przeciw piegom powinna być zielona opaska. Jest to ostrzeżenie. Po dwóch tygodniach kurację należy przerwać. Tuby z pastą do zębów bywają sporządzane z ołowiu. Ołów w organiźmie powoduje zatrucie zwane „saturnizmem", objawiające się bólem głowy i stawów. Dlatego tuba powinna być wewnątrz dobrze pokryta cyną. Zdarzają się wody kolońskie, wyrabiane na alkoholu metylowym, również szkodliwym dla zdrowia. Depilatory zawierają arsen, preparaty do czernienia włosów mają domieszkę srebra, w środkach na piegi jest rtęć, w pudrze bywa bizmut.

Wszystkie te składniki, to wrogowie czychający na zdrowie człowieka, ukryci pod miłą, pachnącą formą i estetycznym opakowaniem. (o)

WALNE ZEBRANIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Koło Łódź zawiadamia, że dnia 6 czerwca 1948 r. o godz. 8 rano odbędzie się Walne Zebranie Związku w sali dużej CRDK Piotrkowska 243. Obecność wszystkich członków zweryfikowanych obowiązkowa.

ŻYCIE PARTYJNE PPS

W piątek dnia 4.6. o godz. 13 min. 30 w świetlicy pracowników wytwórni wa ty „Zdrowie" odbędzie się zebranie Kół PPS i PPR.

Dziś w piątek dnia 4.6. o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła PPS przy M.K.M.O. Referuje tow. St. Kowalski.

PABIANICE.

Dziś w piątek dnia 4.6. o godz. 18 w lokalu przy ul. Bagatela Nr. 8 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących Kół PPS.

TOW. LUCJANOWI SZWAJCEROWI
wyrazy współczucia z powodu śmierci Jego trzymiesięcznego synka składa
Komitet Dzielnicy „Górnej" PPS

Gdy dorosły bawi się z dziećmi...

Blacharz wybił dziecku oko

Na podwórzu bawiły się dzieci. Jeden z chłopców, 10-letni Tadeusz Bogusiak trzymał w ręku łuk. Opodal pracował robotnik blacharski Zdzisław Kawczyński. Zainteresowały go manewry chłopców, podszedł i zaproponował przygotowanie strzał do łuku. Nie oparł się przy tym chęci wzięcia udziału w zabawie. Zrobioną przez siebie strzałę okręcił na końcu drutem i strzelił.

Skutki tego były tragiczne. Strzała ugodziła Bogusiaka w oko. Chłopiec okaleczony został na całe życie.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej za swój czyn, Kawczyński twierdził, że nie chciał dziecku zrobić krzywdy. Sąd jednak uznał, że za lekkomyślność nawet karę ponieść musi. Dorosły człowiek powinien zdawać sobie sprawę ze swych czynów.

Kawczyński skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Volksdeutschka

chciała przekupić prokuratora

Stefania Wruk starała się jako volksdeutschka o rehabilitację. Sprawę jej prowadziła viceprokurator Sądu Okręgowego Maria Hasińska. Pewnego dnia Wruk przyszła do pokoju prokuratora i położyła na biurku 1 tys. zł, chcąc w ten sposób wpłynąć na decyzję sądu.

Wruk za usiłowanie przekupstwa została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej i skazana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Zakaz sprzedaży

środków do spędzania płodu

Naczelna Izba Aptekarska, powodowana troską o odrodzenie biologiczne narodu, wystosowała do Izb Okręgowych okólnik, w którym nakazuje aptekarzom zachowanie ostrożności oraz przestrzeganie przepisów o niesprzedawaniu bez recept środków lekarskich, mogących służyć do spędzania płodu.

Wykłady

prof. Hirszfelda w Łodzi

Polski Czerwony Krzyż zorganizował w Łodzi kurs przetaczania krwi dla lekarzy i pracowników laboratoryjnych z terenu Łodzi i innych miast Polski. 6-dniowy kurs odbywa się przy Łódzkim Instytucie Przetaczania Krwi PCK pod kierownictwem dyrektora instytutu dr. Stetkiewicza.

Polski Czerwony Krzyż zaprosił znakomitego uczonego, prof. Hirszfelda z Uniwersytetu Wrocławskiego, który wygłosił w ramach kursu dwa wykłady: „grupy krwi" i „najnowsze badania naukowe w dziedzinie grup krwi".

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu „Mięso na kartki R.C.A.", umieszczonym w Kurierze Popularnym z dnia 2 czerwca r.b., podano omyłkowo karty z terenu Woj. Łódzkiego.

Kat. IRD—3, 7—12 R.C.A. — odcinek nr. 21 zamiast

Kat. IRD—3, 7—12 R.C.A. — odcinek Nr. 26. co niniejszym prostujemy

SPORT

Pokłosie wczorajszego dnia

Zasłużone zwycięstwo Legii

WARSZAWA. — Legia pokonała swego lokalnego rywala Polonię 1:0 (0:0).

Zwycięstwo wojskowych jest w zupełności zasłużone.

Wojskowi wygrali w najmniejszym stosunku, w jakim mogli to spotkanie rozstrzygnąć na swą korzyść. Polonia nie była groźnym przeciwnikiem dla dobrze usposobionego zespołu Legii, która wystąpiła do meczu bez Oprycha i Wachmana.

W Polonii natomiast zadebiutował na prawym skrzydle, później na środku ataku Szczepaniak. Posunięcie to należało do nieudanych, gdyż wielokrotny reprezentant Polski jest już dzisiaj zbyt wolny i wskutek braku szybkości przegrywał większość pojedynków.

U polonistów należy wyróżnić bramkarza Borucza, który zagrał jedno z najlepszych w swej karierze — spotkań. To samo można powiedzieć o Skromnym. Obaj bramkarze mieli podczas gry wiele roboty chociaż drużyna wojskowych była conajmniej o klasę lepsza w polu.

W pierwszej połowie meczu Legia zdobywa od razu zdecydowaną przewagę, lecz napastnicy jej marnują szereg dogodnych sytuacji.

Atak Polonii przedostaje się pod bramkę przeciwnika jedynie wypadami.

W tej części gry napastnicy Legii zdobywają 5 kornerów, nie mogą jednak wypracować sobie dogodnej pozycji do strzału.

W 29 minucie Jaźnicki ma okazję strzelić bramkę, lecz będąc sam na sam z bramkarzem, strzela w aut.

Po zmianie pól, w dalszym ciągu przewagę ma Legia, lecz ataki jej kończą się na polu przedbramkowym dzięki dobrej grze Wiśniewskiego i Giewartowskiego, oraz doskonałej obronie Borucza w bramce.

W 13-ej minucie gry, Górski zdobywa zwycięską bramkę dla Legii.

Polonia ma okres chwilowej przewagi, dążąc do wyrównania, lecz napastnicy jej nie mogą zdobyć się na skuteczny strzał.

Skromny jest teraz bardziej zatruniony i broni doskonale wiele niebezpiecznych strzałów.

W 39-tej minucie Legia ma okazję podwyższyć wynik, lecz Górski nie trafia do pustej bramki. Pod koniec meczu gra zaostrza się i toczy się przeważnie na środku boiska.

I mistrz Polski przegrywa

POZNAŃ. — Rozegrane w Poznaniu spotkanie między miejscowymi rywalami Wartą i ZZK, zakończyło się zwycięstwem Kolejarzy w stosunku 2:0 (1:0).

Do spotkania tego Warta wystąpiła bez Kaźmierczaka, Weissa Smólskiego i Gendery.

O ile defensywa grała bardzo dobrze, to atak Warty nie umiał przeprowadzić żadnej skoordynowanej akcji i grzeszył wielką indolencją strzałową.

Na wyróżnienie z drużyny „zielonych" zasługują: Krzystkowiak — w bramce, Dusik — w obronie oraz Czapczyk i Skrzypiński — w pomocy. Zwłaszcza Czapczyk, poraz pierwszy wystawiony na środkowego pomocnika, okazał się dosko nałym sztoperem.

Z drużyny poznańskich kolejarzy która znajduje się w doskonałej kondycji fizycznej, wyróżnili się: Tomiak — w bramce, Tarka — w pomocy oraz Aniola w napadzie.

Gra stała na dobrym poziomie i przeprowadzona została w szybkim tempie.

Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali: w 44-ej min. Polka po trzykrotnym odbiciu piłki przez Krzystkowiaka oraz w 57-ej min. Aniola po ładnym przeboju. Widzów 7 tys.

Wisła gromi Garbarnię 4:0 (3:0)

KRAKÓW. — Derby lokalne między Wisłą i Garbarnią zakończyły się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem Wisły, która zwłaszcza do przerwy grała znakomicie.

Po przerwie wyczerpała się i w tym okresie częściej dochodziła do głosu Garbarnia, która nie mogła jednak zmusić do kapitulacji dobrego bramkarza Jurowicza oraz dobrze grających obrońców Kubika i Flanka.

Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek Dawidowicz, Filek, Łyko Giergiel Gracz, Kohut, Mamon, Cisowski.

Garbarnia: Jakubiak Śliwa, Rakoczy, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Ignaczak.

Debiut Mamonia, mimo, że grał na nie swojej pozycji (na łączniku, a nie skrzydle) potwierdził raz jeszcze, że zawodnik ten jest pełnowartościowym nabytkiem dla Wisły.

Pierwsze trzy bramki były głównie jego zasługą.

Bardzo dobrze również grał w napadzie Kohut. Obaj skrzydłowi: Giergiel i Cisowski — zawiedli!

W drużynie Garbarni najlepszym był obrońca Rakoczy, któremu dzielnie sekundował bramkarz Jakubiak.

W napadzie wyróżnić można jedynie Nowaka.

W pierwszej połowie gry Wisła miała zdecydowaną przewagę i dzięki dobrej grze Jakubiaka w bramce Garbarnia zawdzięcza utratę tylko trzech goli.

Prowadzenie zdobył w 5-ej min. gry Kohut strzelając drugą bramkę w 40-ej min. Trzecia padła z rzutu wolnego, strzelanego przez Gracza z odległości 25 mtr. Czwartą bramkę zdobył Gracz z rzutu karnego.

Widzów, mimo, iż równocześnie odbywała się uroczystość otwarcia Dni Krakowa" — ponad 10,000.

35 tysięcy widzów oklaskuje Ruch

KATOWICE. — Rozegrane na boisku w Hajdukach „derby" Śląska o mistrzostwo ligi, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:0 (1:0).

Ruch miał w pierwszej połowie znaczną przewagę, lecz na skutek niedyspozycji strzałowej swoich napastników, uzyskał tylko jedną bramkę w 27-ej min. ze strzału Alszera.

Po przerwie gra była bardziej wyrównana, przy czym pod koniec do głosu doszła drużyna AKS-u, która często bombardowała świątynię leadera tabeli.

Drugą bramkę dla Ruchu zdobył w 52-ej min. Cieślik.

Na 3 min. przed końcem gry Pytet nie wykorzystał rzutu karnego.

W drużynie Ruchu doskonale zagrał bramkarz Wyrobek, który w drugiej połowie spotkania stał się bohaterem meczu. Obok niego bardzo dobrze zagrali: Przecherka, Cieślik, Alszer i Kubicki — w ataku oraz Bartyla na środku pomocy.

W AKS-ie na poziomie zagrali jedynie Pytel i Gajdzik.

Widzów około 35,000.

Bytomiacy górą

BYTOM. — W meczu piłki nożnej bytomska Polonia pokonała Rymer 2:1 (3:0). Polonia zwycięstwo swe nad Rymerem zapewniła sobie już w pierwszej części gry. Po otrząśnięciu się z chwilowej przewagi Rymera Polonia narzuciła tak ostre tempo że zmusiła do całkowitej kapitulacji zespół rybnicki.

W 18 minucie Krempisz przejmuje piłkę z rzutu wolnego od Wiśniewskiego i pięknym strzałem lokuje ją w siatce.

W 24 minucie Matias zdobywa drugą bramkę dla gospodarzy, a w 2 minuty później Krempisz z przeboju uzyskuje 3 punkt.

Po przerwie obraz gry zmienił się radykalnie.

Całkowitą inicjatywę przejął Rymer i utrzymał ją już do końca meczu.

W 63 minucie najlepszy zawodnik Rymera Piechala zdobywa honorowy punkt dla swej drużyny.

Polonia wyczerpana tempem gry pierwszej połowy tworzy mur, przez który górnicy nie potrafią przejść.

Tarnovia zbiera „ziarnko do ziarnka"

TARNÓW. — Typowana na zwycięzcę — Cracovia wywiozła tylko jeden punkt, remisując z Tarnovią 1:1 (0:1). Cracovia zagrała o klasę słabiej, niż z AKS-em, a najsłabszą częścią tej drużyny był atak.

Tarnovia zagrała ten mecz bardzo ambitnie i remis jaki uzyskała zupełnie słusznie się jej należał.

Od początku gry, zaznacza się lekka przewaga Tarnovii, lecz napad jej rzadko oddaje strzały na bramkę przeciwnika.

Krakowianie w tym okresie gry są lepsi w polu, lecz pod bramką gubią się.

W 22-ej min. Pirych II z pięknej centry Streita strzela w róg i uzyskuje prowadzenie dla Tarnowian. Krakowianie ruszają do ataku i zdobywają pod koniec I-ej połowy przewagę.

Po zmianie stron znów przeważa Tarnovia, lecz nie potrafi uwidocznić swojej przewagi cyfrowo.

Po wspaniałym solowym przeboju (70 min.) Różankowskiego, strzela on wyrównującą bramkę. Przewaga Cracovii od tego momentu trwa. Jest ona bliska zwycięstwa ale prześladuje ją pech.

Tęcza szkoli adeptów boksu

Sekcja pięściarska klubu sportowego Tęcza rozpoczyna z dniem 10 czerwca na otwartym powietrzu na własnym boisku przy ul. Wólczańskiej naukę sportu pięściarskiego pod kierunkiem rutynowanego instruktora boksu J. Garncarka. Lekcje odbywać się będą trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki). Zapisy i informacje przyjmuje sekretariat klubu ul. Piotrkowska 272a I piętro.

Pięściarze Energetyki walczą ze Zrywem

W niedzielę, dnia 6 czerwca 1948 roku o godz. 18 na boisku w Parku Ludowym odbędą się towarzyskie zawody bokserskie, między KSZWM „Zryw" a Związkowym Klubem Sportowym „Energetyka". Sprzedaż biletów w kasie w dniu zawodów.

DRAŻETKI ALTRA
ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogeriach.
(PAP 3949)

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 2 ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr 23 / 25 zatrudnią WYKWALIFIKOWANYCH DZIEWIARZY na roboty OCZKARKOWE.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (PAP 887)

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Adam Kiełbasa, zamieszkały w Modliszewicach, gminy i powiatu Końskie, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Kiełbasa na nazwisko „Kiełbowski". (PAP 888)

P. Z. P. J. - G. Nr 8 w ŁODZI

ZATRUDNIĄ natychmiast:

1 KIEROWNIKA Buchalterii i Finansów oraz 3 samodzielnych KSIĘGOWYCH.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego ul. Hipoteczna Nr 7/9 wraz z podaniem i życiorysem. (PAP 855)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia w Sanatorium w Łagiewnikach.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119 **do dnia 14 czerwca 1948 roku** do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie ogrodzenia w Sanatorium w Łagiewnikach".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17 pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 80.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta nr 15 a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na przebudowę murowanego magazynu na posesji przy ul. Dąbrowskiej nr 23/25.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na przebudowę murowanego magazynu drogowego MZK przy ul. Dąbrowskiej nr 23/25" należy składać w Wydziale Technicznym MZK (Łódź, ul. Piotrkowska nr 77) **do dnia 15 czerwca rb.**, w którym to dniu o godzinie 12 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Technicznym MZK przy ul. Piotrkowskiej nr 77, 2 piętro, codziennie w godzinach od 10 do 12.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Łódź, ul. Tramwajowa nr 6 a kwit dołączyć do oferty.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 roku.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7219

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ pracy z dobrym samodzielnym gotowaniem. Sienkiewicza 59/22. —616

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację Związkową lotniczą, Aeroklubu Łódzkiego, zaświadczenie pobytu w partyzantce na nazwisko Mgr. Brodzki Jerzy, Łódź, ul. 6 Sierpnia 1/3. —615

ZAGUBIONO legitymację nauczycielską na nazwisko Krenciszówna Maria. Piramowicza 15. —617

Gazeta sprzed 100 lat

„Wiosna Ludów" w prasie polskiej

Z ciekawością bierzemy do ręki wyżółkłą starą gazetę sprzed lat kilkudziesięciu. Bo gazeta z dawnych lat, to jak by głos kogoś żyjącego, który opowiada zdarzenia przeszłości słowami naocznego świadka. Dlatego z taką pasją lubimy grzebać w starych gazetach.

Redakcja „Expressu Wieczornego" uczyniła z tego zamiłowania wielce pożyteczny użytek, wydając specjalny numer poświęcony setnej rocznicy „Wiosny Ludów". W wydaniu „Expressu" sprzed 100 lat (Nr 148 z 30.5.1848) czytamy o tym co się działo w pamiętnym 1848 r. i co więcej czytamy to tak jak byśmy dziś w „Expressie" i w stylu „Expressu" poznawali problematykę świata, w którym żyjemy.

— „Teraz dopiero wiem co się działo 100 lat temu" — pisze jeden z czytelników do redaktora nacz. „Expressu" tow. R. Pragi, po przeczytaniu specjalnego wydania.

„Myśl tego wydania — pisze w artykule wstępnym red. R. Praga — powstała z dążenia aby polskiego czytelnika wprowadzić w atmosferę gorących dni i miesięcy sprzed 100 lat i ukazać mu jak najwyżej ich dynamikę".

Czterostronicowe wydanie „Expressu" z 1848 r. rozpoczyna „najnowsza" wiadomość o buncie ludu paryskiego przeciw królowi i rządom Gluzota, uzupełniona doniesieniami „własnego korespondenta" o przebiegu walk na ulicach Paryża. Obok, fotografia Karola Marksa, przypominająca, że ten pierwszy rewolucyjny zryw klasy robotniczej, na przełomie dwóch epok dziejów społecznych ludzkości, wiąże się z wydaniem „Manifestu Komunistycznego" gdzie po raz pierwszy określona została przodująca rola proletariatu i klasy robotniczej w walce o postęp ludzkości.

Nieco dalej na stronach tego wydania z 1848 r. znajdujemy odgłosy rewolucyjne z innych krajów. Garibaldi zapowiada uwolnienie ludu włoskiego spod tyranii Burbonów; chwieje się monarchia Habsburgów w Austro-Węgrzech; w Berlinie król pruski Fryderyk Wilhelm IV kapituluje przed barykadami powstańców, zaś na ziemiach polskich staje do walki o społeczne wyzwolenie chłop wielkopolski i bije wojska pruskie pod Miłosławem. W Pradze obraduje kongres słowiański.

Pomiędzy doniesieniami z różnych frontów walki rewolucyjnej przewijają się sylwetki bohaterów rewolucyj 1848 r. i wiadomości o zdradzie burżuazji, która w obawie przed socjalnymi skutkami rewolucyjnego wrzenia przeszła na stronę arystokracji i plutokracji.

I wreszcie — jak w każdej gazecie — znajdujemy tam wiele ciekawostek i nie dyskrecji dnia codziennego, które odsłaniają kulisy rozgrywających się wielkich zagadnień. Oto Adam Mickiewicz rozmawiał z papieżem Piusem IX i gwałtownie tłomaczył mu, że „myśl boża skryła się teraz pod robotniczym ubraniem ludu paryskiego". Juliusz Słowacki pisze list z Wrocławia, że „700.000 dusz walczy wspaniale z całym królestwem". W Paryżu cieszy się powodzeniem pieśniarz Pottier, twórca „Międzynarodówki".

Obraz tego pasjonującego okresu historii uzupełniony jest aktualną kroniką Warszawy, z której poznajemy jej dawne życie kulturalne i stare obyczaje. Autentyczne drobne ogłoszenia z gazet warszawskich sprzed 100 lat współczesny przegląd prasy i stare ryciny podnoszą walor tego eksperymentu prasowego którym „Express" przysłużył się dobrze sprawie popularyzacji „Wiosny Ludów" w naszym społeczeństwie.

Nowa organizacja

studium wstępnego przy wyższych uczelniach

W obecnym roku akademickim Min. Oświaty zamierza zwrócić baczną uwagę na **Studium Wstępne przy wyższych uczelniach.**

Ma ono za zadanie przygotować do studiów wyższych **tych kandydatów, którzy nie posiadają wykształcenia, wymaganego do wstępowania na uczelnie akademickie.** Na Studium Wstępne przyjmowane są osoby od 21—32 lat życia, mające za sobą conajmniej 1 rok pracy zawodowej w charakterze pracownika w publicznym lub prywatnym zakładzie pracy. Jako pracę uważa się również pracę na roli w gospodarstwie rodzinnym.

Kandydaci do Studium Wstępnego powinni wykazać się albo pochodzeniem ze środowiska, które miało utrudniony dostęp do nauki, albo pracą społeczną lub udziałem w walkach o wolność i demokrację, względnie pobytem w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Nauka na Studium Wstępnym trwa jeden rok. Studium Wstępne dzieli się na trzy grupy programowe — humanistyczną, matematyczno-fizyczną i przyrodniczą. Po zakończeniu nauki odbywa się egzamin końcowy.

Absolwenci Studium Wstępnego, którzy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym przechodzą automatycznie na 1 rok studiów tego wydziału, na który zostali zakwalifikowani przez komisję kwalifikacyjną.

Słuchacze, którzy odpadli przy egzaminie końcowym Studium Wstępnego, kierowani są do odpowiedniej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej dla dorosłych lub na kurs kształcący zawodowo.

W bieżącym roku akademickim 1948/49 projektowanych jest około 4 tys. miejsc dla kandydatów na Studium Wstępne.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego **poszukuje natychmiast: 1 inżyniera elektryka, 1 technika mechanika, 2 techników elektryków, 4 monterów elektryków, 2 wykwalifikowane maszynistki ze znajomością korespondencji handlowej.**

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Elektrowni Łódzkiej — **Łódź, ul. Daszyńskiego 58,** pokój Nr 23, załączając podanie, własnoręcznie napisany życiorys oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy. (PAP 3879)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Powiatowy w Łowiczu ogłasza przetarg nieograniczony **na budowę domu Powiatowego Związku Samorządowego w stanie surowym bez materiału. — Wielkość budynku ca 5.000 m³.**

Oferty w kopertach zalakowanych składać należy do biura Wydziału Powiatowego w Łowiczu (pokój Nr 3), w terminie do dnia 15 czerwca r. b., do godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 11.

Podkładki przetargowe otrzymać można będzie od dnia 8. 6. 1948 r. w biurze Wydziału Powiatowego. — Wadium przetargowe ustalono na 100.000 zł, płatne gotówką lub papierami wartościowymi w Kasie Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania motywów i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. (PAP 3967)

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

POSZUKUJE firmy lub osób, które podejmą się

PRANIA ODZIEŻY ROBOCZEJ i OCHRONNEJ (około 1000 kompletów miesięcznie) we własnych urządzeniach (pralni).

Oferty z podaniem warunków kierować do Wydziału Administracyjnego Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego Nr 58, pokój 72. (PAP 3876)

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-96

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	263-9[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-13	Dział Ogłoszeń	256-87, 222-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-89
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—01892

Rok IV. Nr 154 (938)
ŁÓDŹ
SOBOTA
5
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Generał i „ordynansi"

KONGRES USA PRZECIW RZĄDOWI

„PLAN MARSHALLA" CORAZ WIĘKSZĄ FIKCJĄ

WASZYNGTON (PAP). Z szczegółów ogłoszonych na marginesie uchwały komisji budżetowej Izby Reperezentantów wynika, że zalecona przez komisję redukcja funduszów, przeznaczonych na realizację planu Marshalla, — ma wynieść 26,7 proc. Komisja zaleciła zmniejszenie zaaprobowanej uprzednio przez kongres USA sumy o 553 miliony dolarów. Redukcja dotyczy nie tylko planu Marshalla, lecz również innych form „pomocy amerykańskiej".

W KOŁACH politycznych oczekuje się, że Izba Reprezentantów przyjmie rekomendacje komisji budżetowej.

WASZYNGTON (PAP). Decyzja komisji budżetowej Izby Reprezentantów świadczy o wzroście antagonizmu między rządem amerykańskim a Kongresem.

W kołach gospodarczych zaznacza się, że uchwała komisji świadczy o tym, iż wśród kongresmanów istnieją poważne wątpliwości co do celowości planu Marshalla.

WASZYNGTON (PAP). Komisja budżetowa Izby Rreprezentantów w decyzji swej o redukcji funduszów marshallowskich wypowiedziała się równocześnie za zmniejszeniem pomocy wojskowej dla Grecji i Turcji. Nadto wysunęła ona postulat, aby rząd amerykański, pomagając Chinom, kontrolował sposób wykorzystania pomocy amerykańskiej.

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu Marshall złożył oświadczenie w którym zaapelował do Kongresu, aby odrzucił zalecenia komisji budżetowej Izby Reprezentantów. Minister Marshall zaznaczył, że przyjęcie rekomendacji komisji budżetowej pociągnie za sobą poważne polityczne konsekwencje w Europie zachodniej.

WASZYNGTON (PAP). Senator Millikin wygłosił przemówienie w którym ostro zaatakował sekretarza stanu Marshalla. Oświadczył on, że Marshall traktuje członków Kongresu, jak ordynansów, „powołanych jedynie do oczyszczenia butów oficerów". Marshall — stwierdza mówca — stawia Kongresowi swe żądania w formie ultimatywnej, jak rozkazy wydawane podwładnym. **Kongres winien przywołać Marshalla do porządku,** zakończył Millikin swe przemówienie.

LONDYN (PAP). „News Chronicle" stwierdza, że naród brytyjski powinien wyciągnąć morał z uchwał komisji budżetowej Izby Reprezentantów. Morał ten polega na tym, że Anglicy nie powinni liczyć na pomoc amerykańską, jako na rzecz pewną. Jedynie własnym wysiłkiem i trudem możne Wielka Brytania wyjść obronną ręką z kryzysu.

„Financial Times" uważa uchwałę komisji budżetowej za dowód zasadniczej zmiany w ustosunkowaniu się kongresmanów do planu Marshalla.

Papież w obronie hitlerowskiego przestępcy wojennego

RZYM (SAP). Z kół watykańskich donoszą, że papież zamierza interweniować na rzecz zwolnienia od winy i kary barona Ernesta von Weizsackera, sądzonego obecnie przez trybunał wojenny w Norymberdze za udział w zbrodniach przeciwko ludzkości.

Weizsacker był jednym z czołowych dyplomatów hitlerowskiej rzeszy oraz uczestnikiem wszystkich intryg niemieckich mających na celu przygotowanie wojny.

Weizsacker w ciągu 2 lat był ambasadorem hitlerowskiej rzeszy przy Watykanie.

Higieniczny zmywacz szklanek zademonstrowany na wystawie browarnictwa w Olimpii zmywa 1000 szklanek na godzinę

Morrison następcą Bevina?

„Daily Worker" twierdzi, że w związku z pogarszaniem się stanu zdrowia ministra Bevina, można oczekiwać w bliskim czasie jego ustąpienia.

Miejsce Bevina zajęłby Morrison nie zaś Dalton, jak początkowo przypuszczano.

Trzęsienie ziemi w Chinach

NANKIN (Central News). — Gwałtowne trzęsienie ziemi w rejonie Lihua w prowincji Tsing-Haj spowodowało śmierć 800 osób. Większość zabudowań uległa zniszczeniu.

Delegacja polska w Pradze

PRAGA (PAP). Na plenarne zebranie polsko - czechosłowackiej komisji przemysłowej przybyła do Pragi delegacja polska z wiceministrem Przemysłu E. Szyrem na czele.

Obradom komisji przemysłowej przewodniczy wiceminister Szyr, przewodniczącym ze strony czechosłowackiej jest dyrektor Piskac.

Na porządku obrad znajduje się szereg spraw bieżących dotyczących polsko - czechosłowackiej współpracy w dziedzinie przemysłowej, podziału programów produkcyjnych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Pożyczka radziecka dla Finlandii?

ZSRR rezygnuje z 50% odszkodowań

by dopomóc Finom w odbudowie kraju

Agencja Tass komunikuje:

Dnia 19 maja 3 ministrowie komunistyczni — Leino, Murto i Jarchuren — wystosowali do rządu fińskiego pismo, w którym oświadczyli, że, biorąc pod uwagę stabilizację sytuacji politycznej Finlandii oraz niejednokrotnie wykazywany przez Związek Radziecki przychylny wobec niej stosunek, rząd fiński winien zwrócić się do rządu ZSRR z prośbą o zmniejszenie wysokości odszkodowań. Oświadczenie 3 ministrów komunistycznych odbiło się głośnym echem w demokratycznych kołach Finlandii.

Dnia 3 czerwca poseł radziecki w Finlandii — Sawonenkow — złożył wizytę premierowi Pekkali i przekazał mu następujące oświadczenie rządu radzieckiego:

„Przed kilku dniami poseł ZSRR w Finlandii zawiadomił rząd radziecki, iż członkowie rządu fińskiego pp. Leino, Murto i Jarchunen zaproponowali, by rząd fiński zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o złagodzenie zobowiązań reparacyjnych Finlandii. Jak wynikało z oświadczenia posła radzieckiego, rząd fiński zaaprobował propozycję pp. Leino, Murto i Jarchunena.

W związku z powyższym rząd ZSRR postanowił pójść na rękę Finlandii i zmniejszyć niewypłacone dotąd reparacje, poczynając od 1 lipca br., o 50 proc."

HELSINKI (SAP). Koła zbliżone do rządu fińskiego zapewniają, że rząd radziecki jest skłonny udzielić Finlandii pożyczki na zakup produktów włókienniczych w sumie 5 milionów dolarów.

Dar Australii dla Polski

W obecności Trygve Lie

podpisano umowę w sprawie dostaw wełny

NOWY JORK (PAP). Dnia 3 czerwca zawarta została w Lake Success umowa między Polską i Australią, dotycząca daru w postaci wełny, wartości 250 tysięcy funtów australijskich, na cele pomocy w Polsce. Rząd australijski opłaca ponadto wszelkie koszty związane z zakupem wełny w Australii, transport oraz ubezpieczenie do portu polskiego. Australia wystąpiła z ofertą w tej sprawie po uchwaleniu przez Generalne Zgromadzenie ONZ rezolucji na temat pomocy pounrrowskiej krajom europejskim, zniszczonym wojną.

Australia zadeklarowała również — poza Polską — gotowość złożenia daru w postaci wełny Włochom, Węgrom, Jugosławii, Grecji i Austrii. Łączna wartość darów dla wszystkich 6 państw wynosi 1.100 tysięcy funtów szterlingów.

Zawarcie umowy polsko-australijskiej odbyło się w drodze wymiany not między przedstawicielami Australii w ONZ — J. L. Hoodem a delegatem Polski — dr. Juliuszem Suchym. Wymiana tych not nastąpiła w obecności sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, i członków sekretariatu oraz prasy.

Nasze stanowisko

Bitwa o produkcję toczona przy wielkim wysiłku całej polskiej klasy robotniczej, która w realizacji narodowego planu gospodarczego widzi perspektywę stałej poprawy warunków bytu, przynosi coraz to nowe sukcesy, znaczone cyframi przekroczonych norm. Stały wzrost wydajności, będący rezultatem rozwijającego się ruchu współzawodnictwa, powoduje jednoczesny równoległy wzrost zarobków.

Ogół czytelników gazet dobrze już zna sylwetki wybitnych rekordzistów i wielowarsztatowców. Warto zwrócić uwagę, że w doniesieniach o przebiegu wyścigu często właśnie powtarzają się te nazwiska. Fakt ten świadczy o tym, że coraz wyraźniej krystalizująca się czołówka odgrywa główną rolę w walce o całościowe wykonanie planu, że ona właśnie podciąga pozostałych członków zespołu i decyduje o osiągnięciach poszczególnych zakładów. Ten pionierski wysiłek jakże często jednak napotyka na trudności. Wynikają one nie zawsze ze złej woli współtowarzyszy pracy, ujawniając się mimo to w indywidualnym marnotrawstwie surowca, w zbyt małej trosce o jakość fabrykatów, a przede wszystkim w zmarnowaniu cennego czasu roboczego. W wielu wypadkach to marnotrawstwo czasu roboczego jest rezultatem niezrozumienia, iż w zbiorowym wysiłku, jednostkowe niedbalstwo wpływa ujemnie na osiągnięcia zespołu, że marnując cenne minuty, pracownik powoduje straty, odbijające się bezpośrednio na jego własnym zarobku, na zagadnieniu poprawy ogólnych warunków bytu, uzależnionych od tempa produkcji.

Za mobilizującymi hasłami, rzuconymi w masy robotnicze ukrywa się treść i wartość codziennego ich życia, związanego w państwie ludzi pracy z własnym ich wysiłkiem.

Każda minuta straconego czasu to jednocześnie utracona możliwość przyczynienia się do dalszego zwiększenia produkcji, a w ten sposób dalszego zwiększenia bogactwa narodowego, umocnienia niezależności gospodarczej i tworzenia dobrobytu szerokich mas. Dlatego też obowiązkiem wszystkich, a w pierwszym rzędzie uświadomionego aktywu partyjnego i związkowego staje się walka przeciwko spóźnianiu się do pracy, przeciwko przedłużaniu przerw, przeciwko wszelkim objawom marnotrawienia czasu przy warsztacie.

Walka ta jest bowiem jednym z odcinków wielkiego boju o silną gospodarkę kraju — gwarancją podniesienia stopy życiowej obywateli.

Wartość czasu

Niezwykłe odkrycie na strychu

Cenne materiały archiwalne w burzonym domu

W Łodzi przy ul. Świętokrzyskiej przystąpiono przed kilkoma dniami do rozbiórki gmachu pofabrycznego oznaczonego Nr. 11/13. Podczas rozbiórki strychu natrafiono na bezcenne materiały — wydawnictwa Polskiej Partii Socjalistycznej i wydawnictwa Związkowe z lat 1905/7.

Niestety zatrudnieni przy rozbiórce robotnicy nie doceniając wartości tych materiałów rozdzielili je między siebie.

Przedwczoraj przedstawiciel naszego pisma udał się na miejsce prac i przeprowadził rozmowę z robotnikami. Z pomocą tow. Mroza, kierownika personalnego Państwowej Fabryki Aparatów Rentgenologicznych, znajdującej się w sąsiedztwie, udało się trafić na ślady materiałów. Wczoraj tow. Kowalski Kalikst, podmajstrzy cieślelski, doręczył nam 5 egzemplarzy znalezionych wydawnictw. Cały szereg wydawnictw znajduje się jeszcze w posiadaniu robotników i pracowników telefonicznych, którzy zdejmowali linię telefoniczną.

Mamy nadzieję, że robotnicy, którzy posiadają bezcenne dla archiwum ruchu robotniczego materiały, zdają sobie sprawę z ich wartości i zechcą złożyć je w redakcji naszego pisma. Dla poszczególnych osób mogą one stanowić tylko pamiątkę niewykorzystaną, natomiast zgromadzone w całości stanowią pokaźny wycinek z historii nie tylko ruchu robotniczego, ale i historii Polski.

Wartość ich jest tym większa, że pisane są w języku polskim i rosyjskim.

Dziękując tow. tow. Kowalskiemu i Mrozowi za pomoc w odzyskaniu tych materiałów, **apelujemy do wszystkich pozostałych o dostarczenie nam znajdujących się w ich posiadaniu dokumentów i pism.**

Red.

W Palestynie bez zmian...

Czołgi żydowskie dokonały wypadu

w granice Transjordanii

Walki o Issud i Latrun

(Obsł. wł.). — Mimo przyjętego przez wszystkie państwa walczące w Palestynie rozkazu zaprzestania działań wojennych — wojska arabskie kontynuują nieprzerwanie swą akcję zbrojną, podczas kiedy mediator z ramienia ONZ przeprowadza rozmowy, nie wyznaczywszy dotąd konkretnego terminu zawieszenia broni. W związku z powstałą sytuacją — tymczasowy rząd Izraelu odbył nadzwyczajne posiedzenie, po ukończeniu którego wysłał depeszę do Rady Bezpieczeństwa, informującą o faktycznym stanie rzeczy w Palestynie.

Podczas dyskusji trwającej w Radzie Bezpieczeństwa, a dotyczącej kwestii kontroli uchwalonego przez Radę czterotygodniowego rozejmu— rzecznicy obu walczących stron ujawnili swe zupełnie różne poglądy na sprawę interpretacji apelu Rady o rozejm w Palestynie. Przedstawiciel Arabów stwierdził, że „rozejm jest bezcelowy, jeśli Żydzi mają zamiar utrzymywać swe koncepcje podziału Palestyny, świat arabski walczy bowiem zdecydowanie przeciw podziałowi, rzecznik żydowski z kolei oświadczył zupełnie niedwuznacznie, że „Izrael nie będzie ani teraz, ani kiedykolwiek wdawał się w dyskusje na temat swego niepodległego bytu"...

Dokonując przeglądu bieżącej sytuacji — premier Izraelu, Ben Gurion, na posiedzeniu żydowskiej rady narodowej stwierdził, iż ofensywa żydowska nie ograniczy się do granic państwa Izrael, ani też do terenu samej Palestyny i że Żydzi nigdy nie zgodzą się na arabskie warunki, przekreślające idee niepodległości Izraelu.

Ben Gurion ujawnił charakterystyczny wypadek interwencji brytyjskiej. Konsul brytyjski w Haifie ostrzegł mianowicie żydowskiego burmistrza miasta, że jeśli Żydzi ponowią naloty lotnicze na Amman (stolica Transjordanii) — RAF będzie walczył z lotnikami żydowskimi. Oczywiście Anglicy nie złożyli podobnego ostrzeżenia w sztabie arabskim i nie widzą przeszkód w bombardowaniu miast Izraela przez lotnictwo arabskie, choć znieśli embargo na broń...

Jeśli chodzi o sytuację na frontach, to przedstawia się ona wg. ostatnich otrzymanych przez nas komunikatów następująco

Na froncie południowym okrążone oddziały pancernych wojsk egipskich bronią się rozpaczliwie w rejonie Issud (32 km. od Tel- Aviv). Lotnictwo i artyleria żydowska likwidują te oddziały. Jednostki wojennej marynarki żydowskiej, wsparte przez lotnictwo i baterie nadbrzeżne odparły atak przeprowadzony przez jednostki egipskie w rejonie Tel-Aviv, uszkadzając jeden egipski okręt wojenny.

Na froncie środkowym trwa już 11 dzień zacięta bitwa o Latrun. Notuje się przewagę żydowską. Sytuacja w Jerozolimie bez poważniejszych zmian. Wg. komunikatu arabskiego — czołowe oddziały armii irackiej podeszły na odległość 12 km. pod Tel-Aviv.

Na froncie północnym oddziały żydowskie zdobyły po ciężkiej walce Jenin, jeden z głównych punktów strategicznych „trójkąta arabskiego".

W rejonie Nablus i Tulkarm lotnictwo żydowskie bombarduje koncentrację wojsk arabskich, zadając im poważne straty.

W dniu wczorajszym patrolowy żydowski oddział pancerny dokonał wypadu na terytorium Transjordanii, przekraczając granicę w rejonie na północ od morza Martwego. Po wykonaniu swoich zadań — czołgi powróciły do bazy wypadowej w dolinie Jordanu. (j).

Stanowisko rządu RP

w sprawie b. kolonii włoskich

(Obsł. wł.) Ambasador R. P. w Londynie na zaproszenie sekretarza generalnego rady ministrów Spraw Zagranicznych, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami, przedstawił stanowisko rządu R. P. w sprawie przyszłości byłych kolonii włoskich.

Rząd polski wyraża pogląd, iż oddanie b. kolonii włoskich republice Włoskiej w powiernictwo z ramienia ONZ zapewni im najskuteczniej dalszy rozwój.

Rząd polski stoi poza tym na stanowisku, że roszczenia Abisynii odnośnie dostępu do morza są uzasadnione, i że wobec tego powinna ona uzyskać ten dostęp poprzez terytorium Erytrei.

KATASTROFA i GRENADIERZY...

Akurat mija rok od pamiętnej mowy min. Marshalla do studentów i profesorów uniwersytetu w Harvard, w której po raz pierwszy wyłożył zasady „pomocy" amerykańskiej dla Europy znanej obecnie pod nazwą „planu Marshalla".

Oferta ta wywołała wybuch entuzjazmu w rządzących kołach Anglii i Francji.

W ciągu długich miesięcy kongres amerykański dyskutował „plan Marshalla" opracowany na podstawie gruntownie zmienionych przez rząd amerykański planów „konferencji 16-tu". Kongres amerykański z kolei gruntownie zmienił plany swego rządu. W tak zmienionej postaci, zupełnie niepodobnej do tego, co reklamowali panowie Bidault i Bevin swoim krajom — kongres amerykański w dniu 1 kwietnia r.b. wreszcie uchwalił tzw. „omnibus" tj. cały zespół rządowych projektów amerykańskich zawierających wszystkie ustawy o pomocy „doraźnej" w ramach „planu Marshalla" i wojskowej pomocy dla Chin, Grecji i Turcji. Truman obwieścił światu, że jest to „historyczny krok" w amerykańskiej polityce zagranicznej oraz „odpowiedź Ameryki na wyzwanie rzucone wolnemu światu". Attlee depeszował do Trumana, składając hołd Ameryce „za nieznaną w dziejach bezinteresowną pomoc". Bevin i Bidault przesłali wyrazy wiernopoddańczej czci i „wdzięczności" Marshallowi...

I oto nagle — w rocznicę mowy harvardzkiej Marshalla — komisja budżetowa Izby Reprezentantów podejmuje rewizję uchwalonego przed 2 miesiącami „planu Marshalla" redukując go o 25 proc. Redukcja **uderza przede wszystkim w pozycje bardzo blisko obchodzące W. Brytanię i Francję.** Komisja w uzasadnieniu swej uchwały stwierdza, że „pewne strony programu nie zostały dostatecznie przestudiowane. To już jest wyraźny despekt pod adresem samego Marshalla. **Wreszcie komisja wyraża życzenie, aby główny nacisk przy rozdziale „pomocy" został położony na odbudowę przemysłu niemieckiego.** To znów raz jeszcze w pełni potwierdza słuszność zastrzeżeń Polski w chwili, gdyśmy odmawiali wzięcia udziału w konferencji paryskiej.

Nad gruzami rozbitego „omnibusu" trumanowskiego zjawiają się smętne cienie Bevina któremu szykują już następcę oraz Bidault, którego bardzo chciałby zastąpić Rene Mayer. Katastrofa całorocznej polityki trzech grenadierów marshallowskiej epopei jest faktem.

Trzeba przyznać, że rocznica „planu Marshalla" została uczczona niezwykle efektownie.

Vandenberg, Devey czy Truman?

Ciekawe wyniki ankiety przedwyborczej w USA

WASZYNGTON (PAP). 50 czołowych dziennikarzy USA sądzi, że przyszłym prezedentem Stanów Zjednoczonych zostanie senator Arthur Vandenberg.

Ankieta, przeprowadzona przez tygodnik „Newsweek" wykazała, że dziennikarze ci, uznawani za specjalistów politycznych, jednomyślnie przepowiadają zwycięstwo republikanów. Na kandydata republikańskiego typują oni większością głosów Vandenberga.

Co się tyczy demokratów, to większość uczestników ankiety twierdzi, że Truman ma zapewnioną nominację ze strony swej partii.

Szanse wyboru wiceprezydenta ocenione zostały następująco: republikanie — Stassen, Dewey i gubernator Warren, demokraci — gubernator Wallgreen, senator o'Mahomey i poseł Rayburt.

Na pytanie, który z kandydatów ma najlepsze kwalifikacje na prezydenta, bez względu na przynależność partyjną, równa ilość głosów padła na Vandenberga, Dewey'a i Tafta. **Zaledwie jeden z 50 dziennikarzy wymienił Trumana, jako posiadającego najlepsze kwalifikacje na prezydenta.**

Uczestnicy ankiety stwierdzili równocześnie, że wyłonienie się trzeciej partii Wallace'a wywrze niemały wpływ na wynik wyborów.

Prośba Rumunii do Zw. Radzieckiego

(Obsł. wł.). Na posiedzeniu gabinetu rumuńskiego, wicepremier Georgiu Dej, zaproponował w imieniu komitetu centralnego rumuńskiej partii robotniczej, aby rząd rumuński zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o rozważenie możliwości zmniejszenia zobowiązań rumuńskich wobec ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych.

Gabinet rumuński postanowił zwrócić się w tej sprawie do generalissimusa Stalina.

Wykorzystać każdą minutę!

Załoga PZPB 1 podejmuje inicjatywę

(kw) Klasa robotnicza Łodzi dała znów przykład swego wyrobienia społecznego.

Oto na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 1 odbyły się zebrania poświęcone zagadnieniu punktualności w naszych zakładach pracy.

W trzech oddziałach w PZPB nr. 1: w przędzalni i tkalni, t. zw. „G", na Księżym Młynie, oraz w Nowej Tkalni, robotnicy w zdecydowanych wypowiedziach wezwali wszystkich swych towarzyszy i kolegów swych zakładów przemysłowych do sumiennego przestrzegania punktualności w pracy tak, aby żadna minuta nie została zmarnowana, aby nieporządne ustosunkowanie się jednostek do swych zadań, nie narażało ogółu na straty.

Zebranie zakończone zostało przyjęciem rezolucji, stwierdzającej:

„My, robotnicy PZPB Nr 1 w Łodzi, zebrani w dniu 4.6. 1948 roku na ogólnym zebraniu oddziałowym, po omówieniu spraw związanych z produkcją, oszczędnością i dyscypliną pracy, przyjmujemy następującą uchwałę:

Wykonanie planu rocznego przed terminowo do 30 listopada jest punktem naszego honoru i obowiązkiem świadomych członków klasy robotniczej — budowniczych szczęśliwej Polski Ludowej.

Aby plan wykonać przedterminowo musi na naszych Zakładach zwiększyć się dyscyplina pracy, muszą ustać spóźniania, wcześniejsze kończenie pracy i nieusprawiedliwione opuszczanie dni roboczych — bo to właśnie przynosi nam największe straty w produkcji.

Dlatego uznajemy akcję punktualności za słuszną i konieczną.

W tej akcji zobowiązujemy się wykazać przez zdyscyplinowanie, przestrzeganie przepracowania pełnych ośmiu godzin, nie opuszczania dni pracy — swoje uspołecznienie, zrozumienie obowiązków i zadań stojących przed klasą robotniczą.

Jednocześnie wzywamy bratnią załogę PZPB Nr 1 w Bielawie do rozpoczęcia takiej samej akcji, której wyniki staną się ogólnym dobrem dla całego świata pracy w Polsce".

Aresztowanie byłego prezydenta Paragwaju

BUENOS AIRES (SAP). — Aresztowano prezydenta Higinio Morinigo, który przedwczoraj podał się do dymisji.

Jednocześnie z ex-prezydentem zostali aresztowani: były minister robót publicznych Villasboa, i pułkownik Jimenez — były komendant Campo Grande.

Morinigo został internowany w koszarach kawalerii.

PRZEMIANY HANDLU ŚWIATOWEGO

Obawy przed konkurencją — Porozumienie pod przymusem — Istotny cel

W WYNIKU prawie siedem lat trwających przygotowań, została utworzona **Międzynarodowa Organizacja Handlu.** Mimo to, że w marcu w Hawanie podpisano statut tej instytucji, nie rozpoczęła ona jeszcze działalności. Większość z 53 państw, które do organizacji tej wchodzą, wstrzymuje się z ratyfikacją umowy hawańskiej do chwili, gdy to uczynią Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone zaś muszą wpierw zmienić swe ustawodawstwo, odnoszące się do handlu zagranicznego, a tym się zajmą zapewne dopiero po wyborach prezydenta.

Ponieważ według statutu organizacja rozpocznie egzystencję dopiero wtedy, gdy ratyfikację umowy przeprowadzi w swych parlamentach najmniej połowa członków, można sądzić, że sprawa się przeciągnie do połowy 1949 r.

Jak Międzynarodowa Organizacja Handlu spełni swe zadania w przyszłości, trudno jest dziś ocenić. Można w tej chwili powiedzieć, że porozumienie jest kompromisem interesów i to kompromisem luźnym, bowiem zostawia szereg „klauzul wyjątkowych", przez które państwo zagrożone będzie się mogło wycofać z przyjętych zobowiązań. Tak np. Anglia obawiając się utraty wpływów na blok szterlingowy nie chce na tym terenie dopuścić do równego startu innych państw, głównie USA. Tańsze towary amerykańskie i mocniejsza waluta dolarowa zalałyby kraje bloku, gdyby znieść bariery celne, umowy dające przywilej angielskim towarom i ograniczenia przywozu spod bloku.

Tymczasem w zasadzie Międzynarodowa Organizacja Handlu ma służyć wzrostowi międzynarodowych obrotów, a zatem zwiększonemu zatrudnieniu, wytwórczości i spożyciu właśnie za pomocą takich środków jak obniżenie ceł, przywilejów jednostronnych, ilościowych ograniczeń przywozu i innych hamulców handlu. Zresztą i w Ameryce fabrykanci tych dóbr, których europejska produkcja może konkurować z amerykańską (obuwie, tekstylia, galanteria), obawiają się na przyszłość napływu tych towarów z Europy, jeśli by obniżono cła ochronne.

ZANIM jednak zacznie działać Międzynarodowa Organizacja Handlu, w Europie czynione są pod patronatem Ameryki wysiłki dla stworzenia unii celnej państw zachodnich. **Unia ta ma na celu przede wszystkim wzmocnienie i ustalenie ram dla działania planu Marshalla, jak to przyznają otwarcie jej organizatorzy.**

Na konferencji 16 państw w Paryżu, kandydaci do pomocy amerykańskiej prześcigali się w lojalnej gorliwości, deklarując swą gotowość opracowania unii.

Stworzono już specjalny organ międzypaństwowy dla opracowania zasad reformy, mianowicie Grupę Studiów Europejskiej Unii Celnej, która zdążyła już odbyć w Brukseli trzecie z kolei posiedzenie. 18 maja Komitet Ekonomiczny Grupy rozpoczyna szczegółowe badania zmian, jakie unia wprowadzi w ustawodawstwie celnym państw Europy, zaś Biuro Taryfowe już obecnie układa wspólną nomenklaturę taryfy celnej. Toczą się przy tym rozmowy dwustronne pomiędzy krajami, których dotychczasowy układ stosunków handlowych najwięcej nastręcza trudności i niebezpieczeństw wobec groźby „zgleichszaltowania" na rozkaz Waszyngtonu. **Takie „porozumienie pod przymusem" musiały przedyskutować np. Włochy z Francją oraz Grecja z Turcją.**

ZBYTECZNE jest wyjaśniać szczegółowo, czym grozi dla państw europejskich przerobienie ustawodawstwa celnego na jedno wspólne kopyto. Państwa te od głębokiego średniowiecza rozwijały się w oparciu o swe gospodarcze odrębności, strzeżone na każdym terenie przywilejami i zakusami panujących, a później ustawodawstwem parlamentów. Jeśli jaki kontynent najmniej się nadaje do niedźwiedzich upraszczających eksperymentów, to właśnie Europa. I to szczególnie obecnie, gdy najbardziej z całego świata zniszczona przez wojnę i jej skutki, z trudem dźwiga się z klęski najgłębszej w ciągu ostatnich stuleci.

Zdaje się jednak, że **interes rzeczywisty Europy grać tu będzie taką tylko rolę, jaką gra w całości planu Marshalla, rolę szyldu, pod którego firmą kryją się interesy reakcyjnego kapitału imperialistycznego.**

a-n

Z dalekich plantacji indyjskich

Bawełna w drodze do Łodzi

Pierwszy wielki transport w porcie szczecińskim

Do portu szczecińskiego z każdym dniem przybywa coraz więcej statków. Dotychczas Szczecin służył przede wszystkim przeładunkom węgla, obecnie zaś rodzaj towarów coraz więcej się różnicuje, coraz więcej wzrastają obroty handlowe.

Momentem, który dla rozwoju portu szczecińskiego ma duże znaczenie, jest skierowanie tutaj **wielkiego ładunku bawełny.** Do Szczecina wpłynął bowiem ostatnio statek radziecki „Suworow", który z portów indyjskich przywiózł 6300 ton tego cennego surowca. **Tak więc Szczecin stał się centralą surowców włókienniczych dla naszego przemysłu.**

W NIEMIECKIEJ BAZIE WOJENNEJ

Przywiezioną bawełnę postanowiono złożyć w magazynach na wyspie Gryfii. Port bowiem położony jest na szeregu wysp, jakie znajdują się pomiędzy licznymi ramionami Odry. Wyspa Gryfia tym różni się od innych np. od Łasztowni czy też Kępy Parnickiej, że nie posiada stałego połączenia z lądem. Z nabrzeży miasta nie prowadzi na wyspę żaden most.

Natomiast na Gryfii znajdują się liczne i doskonałe magazyny. Pozostały one **po niemieckiej bazie łodzi podwodnych.** W czasie wojny na wyspie tej Niemcy nie tylko zaopatrywali łodzie podwodne w potrzebne im materiały, ale nawet montowali mniejsze ich części. Do tego celu potrzebne były ogromne hale fabryczne, magazyny itp.

Naturalnie, że pod koniec wojny wszystkie maszyny i urządzenia zostały wywiezione, ale hale pozostały i obecnie wykorzystuje się je dla celów składowania przywożonych towarów. Przeprowadzono również remonty, których celem było dostosowanie magazynów **do wygodnego składania bawełny.**

KŁOPOTY PRZY WYŁADUNKU

Wyspa ta ma głębokie nabrzeża, dzięki czemu nawet wielkie statki mogą tutaj cumować bez większych trudności. Natomiast kłopotliwe nieco jest wyładowywanie towaru. Gryfia nie posiada bowiem urządzeń przeładunkowych **i do wyładowania bawełny trzeba było używać wyłącznie wind okrętowych.**

Mimo tych trudności rozładowanie statku odbyło się szybko i sprawnie. Należy fakt ten podkreślić; robotnicy szczecińscy bowiem nie posiadają dotychczas doświadczenia w przeprowadzaniu wyładunku tego rodzaju towaru. Przeciętnie dziennie wyładowywano 1000 ton, co według oceny fachowców jest dużym osiągnięciem. W tygodniu „Suworow" został rozładowany i bawełnę umieszczono w magazynach na wyspie.

DALEKA DROGA DO ŁODZI

To jednak, że bawełna znajduje się na wyspie, która nie ma połączenia ani drogowego, ani kolejowego komplikuje znacznie kwestię dalszego transportu. Z magazynów Gryfii trzeba bowiem surowiec przewieść znowu na ląd. Kwestia ta zostanie załatwiona za pośrednictwem specjalnego promu. Już przed wojną na wyspę prowadził prom kolejowy. **Niemcy w czasie wycofywania się ze Szczecina zatopili go, ale nasze ekipy ratunkowe zdołały go wydobyć.**

W ostatnich dniach odbyło się właśnie na jednej ze stoczni szczecińskiej spuszczenie na wodę promu kolejowego „Sułtan". Jednostka ta będzie obecnie kursowała przez Odrę. Prom posiada długość około 30 m i może zabrać jeden wagon. W najbliższym czasie ukończony zostanie remont drugiego promu znacznie dłuższego, który będzie zabierał trzy wagony. W ten sposób rozwiązaną została sprawa przetransportowania bawełny z wyspy na stały ląd.

Stąd — przewiezienie tak cennego surowca do łódzkich fabryk włókienniczych — nie będzie już przedstawiać specjalnych trudności.

U. J.

Kolejarze
wykonali plan

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w maju br. 462,734 wagonów towarowych, zamiast planowanych 439.300 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 105,3 proc.

Dla porównania podajemy, że w maju 1947 r. naładowano na PKP 361.593 wag., a w maju 1948 roku 406.304 wagonów. Wzrost naładunków w maju br. w stosunku do maja 1938 r. wynosi 2,0 proc. w stosunku do maja 1947 r. 13,9 proc.

W styczniu br. PKP wykonały plan przewozów w 107 proc., w lutym w 104 proc., w marcu w 109 proc., w kwietniu 109,9 proc.

Nowa powieść
na temat sportowy

„Oczekiwanie" Jerzego Broszkiewicza jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem literackim i kulturalnym obecnego sezonu. Powieść ta wzbudziła już zainteresowanie zagranicą.

Niewątpliwie zaciekawi więc czytelników wiadomość, że młody autor napisał **nową książkę, tym razem powieść sportową, pełną werwy, dowcipu i zabawnych wydarzeń.** Powieść tę zakupiła również Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza", która wydała „Oczekiwanie", a przygotowuje także do druku i trzecią książkę wybitnie ustalentowanego autora.

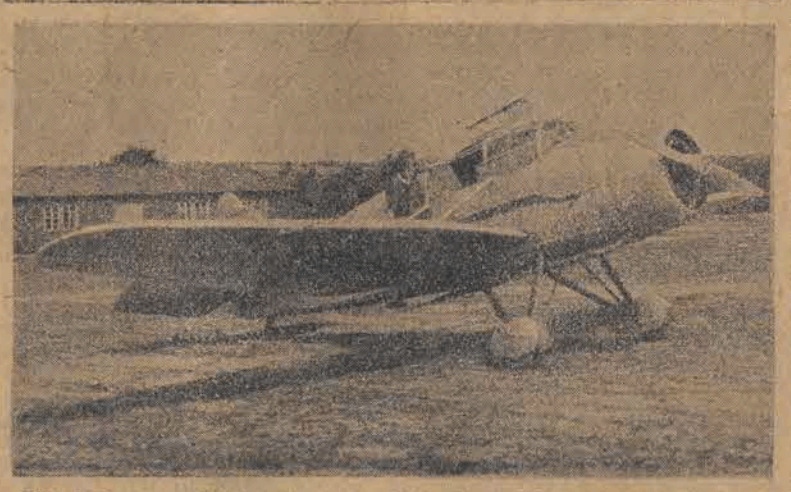

Ten mały samolot turystyczny należy do rodziny „Szpaków" i oznaczony jest mianem „Szpak 2". Rodzina „Szpaków" została wyprodukowana w Lotniczych Warsztatach doświadczalnych w Łodzi wraz z całą gromadą „Żaków", „Misiów" i „Junaków".

Jeżeli produkcja tych samolotów pójdzie po linii zamierzeń, niedługo zaczniemy zdobywać powietrzne rekordy.

100 nowych wynalazków
zgłoszono w Urzędzie Patentowym

Wedle opinii fachowców, spośród wynalazków, zgłoszonych w bieżącym roku do Urzędu Patentowego, za najlepszy uznać można m. in. wynalazek b.ci Deny z Katowic — bardzo ciekawie pomyślana dętka do opon na koła pojazdu oraz nowy sposób umieszczania jej w oponie.

Ciekawy jest również wynalazek Józefa Gutowskiego. Jest to pomysłowe urządzenie do zbierania zanieczyszczeń, powstających w górnej warstwie wody w kotłach parowych, oraz wynalazek Kochanowicza Stanisława — strugarka bez ruchu jałowego, o prawie dwukrotnie większej wydajności.

Z dziedziny elektrotechniki najwybitniejsze są wynalazki Kielana i Zarembińskiego — zespół szerokotorowych anten z falą bieżącą oraz zespół obwodów elektrycznych z falą bieżącą.

Pożyteczny będzie dla naszego przemysłu wynalazek ob. Rynglera z Wałbrzycha, który opracował pomysłowy rak odpinalny do wyciągania rur z otworów wiertniczych. Ob. Giedliczka z Krakowa opracował bardzo praktyczny warsztat tkacki samodziałowy, a Zaręmba z Warszawy nowy w pomyśle tłok silnika spalinowego. Na uwagę wreszcie zasługuje wynalazek Witolda Hennela z Gliwic, który sporządził nowe urządzenie do katalitycznego utlenienia amoniaku.

Urząd Patentowy od początku roku bieżącego do końca maja udzielił około 100 patentów i kilkadziesiąt wzorów użytkowych.

BUDUJEMY
wspólny dom

Na fundusz budowy Wspólnego Domu obu partii robotniczych wpłynęły m.in. następujące sumy:

Od Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców 1.500.000.— zł i od oddziałów C.Z.Z.M. — 350.000.— zł.

Wśród wielu sprawozdań zwracają uwagę masowe deklaracje chłopów zamieszkałych na Ziemiach Odzyskanych. Akcja zbiórki przekształciła się na tych terenach w entuzjastyczną manifestację ludności chłopskiej na rzecz jedności obu partii robotniczych. Chłopi zgłaszają się do pełnomocników gminnych i powiadają: „Teraz jest przednówek, damy więc zaliczki na Budowę Wspólnego Domu, a po zbiorach wpłacimy większe sumy. Dla nas bowiem sprawa jedności robotników jest sprawą najpilniejszą".

NASZ felieton

Złotonośna kura
chce zmienić właściciela

Wybory w Afryce Południowej przyniosły porażkę nie tylko marsz. Smutsowi, ale przede wszystkim brytyjskiemu systemowi kolonialnemu.

Według doniesień prasy brytyjskiej partia Smutsa zdobyła więcej głosów, niż konkurencyjna partia dr. Malana, natomiast uzyskała o 5 mandatów mniej. Źródłem tej paradoksalnej sytuacji jest dziwaczna ordynacja wyborcza, której głównym celem było niedopuszczenie na listy wyborcze miejscowej ludności kolorowej i zapewnienie absolutnej przewagi mniejszości „białych". Ordynacja ta przewiduje, że na każdego „białego" wyborcę może przypadać tylko co czwarty kolorowy. Te i inne dyskryminacyjne postanowienia ordynacji wyborczej wpłynęły na wynik wyborów.

Antydemokratyczna, rasistowska, dyskryminacyjna polityka rządu brytyjskiego wysadziła z siodła Smutsa, należącego do grona ludzi najbardziej oddanych imperialistycznym interesom Anglii. Być może, Smuts, któremu inny poseł odstąpił swój mandat, aby mógł stanąć na czele opozycji, będzie walczył obecnie z faszystą Malanem pod sztandarami „demokracji zachodniej". Nie jest to jednak w stanie zmienić faktu, iż Smuts padł ofiarą antydemokratycznej brytyjskiej polityki kolonialnej, której sam był wiernym wyznawcą i realizatorem.

Porażka Smutsa i komromitacja brytyjskiej polityki kolonialnej mogą pociągnąć za sobą groźne następstwa dla jedności Imperium Brytyjskiego, gdyż nowy premier Afryki Południowej jest zwolennikiem oddzielenia Unii Południowo - Afrykańskiej od „Brytyjskiej Wspólnoty". Jest on „republikaninem" typu amerykańskiego i w szeregach jego zwycięskiej partii wpływy amerykańskie są bardzo silne.

Dzięki swym olbrzymim bogactwom naturalnym w postaci złota, diamentów oraz niedawno odkrytym bogatym złożom uranu, używanego do produkcji energii atomowej, Afryka Południowa odgrywała dla Wielkiej Brytanii rolę kury, znoszącej złote jaja. Ostatnie wydarzenia wskazują, że między osłabionym imperializmem brytyjskim, a młodym i prężnym imperializmem amerykańskim rozegrać się może śmiertelna walka o posiadanie złotonośnej kury.

Z całego kraju

ŚPICHLERZ POLSKI ODRODZONEJ

W Szczecinie odbył się Zjazd osadników wojskowych, którzy zdali sprawozdanie z doskonałych wyników akcji likwidowania ugorów na Ziemiach Zachodnich. Zebrani złożyli oświadczenie, że pracą swą starać się będą stworzyć z Ziem Odzyskanych Śpichlerz odrodzonej Polski.

ODBUDOWA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Zniszczone mosty i nieczynne drogi kolejowe na Dolnym Śląsku są odbudowywane w szybkim tempie. Wkrótce można się spodziewać, że najdalsze osiedla dolno - śląskie otrzymają doskonałe połączenia z resztą kraju.

REDAKTOR NIEMIECKIEJ GADZINÓWKI PRZED SĄDEM

Wkrótce odbędzie się w Olsztynie rozprawa przeciwko Borysowi Kędziorze, który w latach 1941—1945 był redaktorem czasopisma „Gazeta Baranowicka" i działał na szkodę Narodu Polskiego.

MILIONOWE NADUŻYCIA W BĘDZINIE

Komisja Specjalna w Katowicach wykryła ogromne nadużycia w Będzińskim Zakładzie Elektrycznym, pod zarządem państwowym. W świetle przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że kierownik przedsiębiorstwa niejaki Piotrowski był zwykłym oszustem i defraudantem, który systematycznie okradał kierowane przez siebie przedsiębiorstwo. Złodziej i oszust stanie przed sądem, który rozpatrzy sprawę w trybie doraźnym.

POMYSŁOWOŚĆ ROBOTNIKÓW

Rośnie wciąż pomysłowość i wynalazczość robotników, nie znana prawie przed wojną. W Kutnie w Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych z inicjatywy i dzięki pomysłowi brygadzisty Kamińskiego produkuje się sieczkarki systemem taśmowym. Zamiast dawnej pracy ślusarze przez pełne 5 godzin przy montowaniu sieczkarni, obecnie na tę samą czynność wystarcza jedna godzina i 18 minut. Wynalazek Kamińskiego pozwala fabryce montować znacznie większą ilość maszyn, przy czym zarobki robotników nietylko się nie zmniejszają, ale mają tendencję stałego wzrostu, pomimo zmniejszenia kosztów robocizny do połowy przy obsłudze jednej sieczkarni.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 na 12 krosnach osiągnęła Genowefa Korzeniowska 155.6 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się: Florentyna Wierszeń, Helena Bogus, Cecylia Harytonow i Jadwiga Łakomiak. Stefan Palczyński uzyskał 133.9 proc. W przędzalni wyróżniły się: Maria Zóraw (179 procent), Lucja Krawczyk 169.7 proc.) oraz Maria Dubis (164 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 6 stronach uzyskała Maria Steimaszczyk 136.7 proc., a Stanisława Kwiecińska 134.2 proc. Na 4 stronach pierwsze miejsca zdobyły: Janina Jasińska (139,1 proc.) Apolonia Sinocha (135,6 proc.), oraz Genowefa Pawlak (134.1 proc.). W tkalni na „szóstkach" uzyskał Bronisław Ciuta 174.3 procent, a Irena Drzewiecka i Wiesława Brzezińska po 169,8 proc. Na „czwórkach" uzyskała Helena Plechta 171,1 proc., a Irena Kucharska 167.3 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach" uzyskała Leokadia Bogacz 189 proc., a Anna Błaszczyk 178 proc. We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Tosik (142,3 proc.) Szora (132 proc.) a Banaszczyk (145,2 proc.) Człapińskiego (141 1 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni wyróżniły się: Antonina Sadowska (174,6 proc.) i Anna Bieńkowska (174,1 proc.). W przędzalni uzyskała (na 3 stronach) Stanisława Bojanowska 173 proc., a Janina Dalewska 164 proc., na 4 stronach Antonina Andryszek 156 proc. i Maria Szambelan 148 procent.

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzec.) osiągnęła Józefa Michalak 146,7 proc. i Stanisława Smyczek 145,9 proc. W tkalni na „szóstkach" wysunęła się na czoło Helena Kaszyńska (162,3 proc.) i Helena Swąderska (161.8 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" pierwsze miejsce zajął Franciszek Kopacz (173,8 proc.), a drugie Helena Kopacz (173 proc.). W przędzalni (780 wrzec.) wyróżniły się: Anna Pawlak (160 3 proc.) oraz Władysława Jechim 158.5 (proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniła się Janina Pietrzak (144,2 proc.) oraz Zofia Cieślelska (140,8 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni (6 krosien) uzyskała Bronisława Ułańska 150,7 proc., a w przędzalni Maria Frankowska 156 procent.

W PZPB Nr 16 na czterech stronach czołowe miejsca zajęły Julia Górczak (162 proc.), Józefa Nowak (160 proc.) i Władysława Stachlewska (147,8 proc.).

W PZPB Nr 32 w przędzalni na 3 stronach uzyskały: Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek po 185,4 proc., a na 4 stronach: Karolina Gogolewska i Felikss Sobczak po 159 8 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni wśród tkaczek pracujący na 10 krosnach najlepsze wyniki wykazały Marta Majer (175 proc.) i Janina Stramska (166 proc.). Na 8 krosnach wyróżniły się: Regina Poros (176 proc.) i Ksawera Szymańska (158 8 proc.), a na „szóstkach": Leokadia Franciszkowska (175 proc.) i Janina Kłopotek (170 8 proc.).

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM
NOWYM LUDZIOM, LEPSZYM DNIOM

SPORT

LIGA ZNÓW W BOJU

Jeszcze ligowcy nie odpoczęli po czwartkowych derbach, a już muszą czyścić buty przed niedzielnymi występami. Dla wielu drużyn będą one daleko cięższe niż czwartkowe.

Podczas ostatniej wizyty kpt. PZPN — Alfusa rozmawialiśmy na temat przygotowania kadry reprezentacyjnej na spotkania z Danią, do ewentualnych Igrzysk Olimpijskich i na ciężki mecz z Jugosławią. Kpt. Alfus mówił wtedy o swych kłopotach.

— Muszę koniecznie poszukać na jesień zastępców dla zawodników śląskich. Jestem pewien, że już w lipcu, jeżeli nie wcześniej będą oni bez kondycji. Przecież grają bez przerwy każdej niedzieli.

Obawiamy się, że kłopoty o przemęczenie zawodników będzie musiał p. Alfus rozszerzyć na całą Polskę, a przynajmniej na wszystkich ligowców. Objawy tego zmęczenia widzieliśmy u ŁKS-iaków i Widzewiaków już w czwartek. Jak będą się czuć jutro piłkarze Widzewa w Krakowie, dokąd muszą pojechać na mecz z Garbarnią?

W PZPN coraz głośniej mówi się o potrzebie przyśpieszenia przerwy w rozgrywkach. Okazuje się, że jeszcze przed zakończeniem pierwszej rundy piłkarze mają dość.

Te rozmyślania narzucają się, gdy patrzymy na zestawienie par w niedzielnym kadrylu ligowym.

W POZNANIU

Taka Tarnovia po ciężkim meczu z Cracovią musiała prędko pakować bagaże, aby stawić się już dziś w Poznaniu, zdając sobie sprawę, że trzeba zawodnikom dać się wyspać przed meczem. Ciężkim meczem. Tarnowianie zebrali dotąd raptem 7 punktów i już zaczyna to brakować do wydostania się wyżej z sakramentalnej jedenestej pozycji w tabeli. Warta znajduje się w podobnej sytuacji, ma ledwie 6 punktów, ale jeden mecz mniej niż Tarnovia.

Poznaniacy przeżywają ostatnio kryzys oparty o dość powszechne zjawisko: walka starych z młodymi. Starzy kurczowo trzymają się swych pozycji a niezadowoleni młodzi buntują się. Ostatnio w meczu z ZZK warciarze wystąpili bez Kaźmierczaka, Gendery, Weissa i Smólskiego. Być może, że drugi mecz w nowym zestawieniu zakończy się pomyślniej i zeszłoroczny mistrz Polski powiększy swój stan posiadania o dalsze 2 punkty.

DO BYTOMIA

ZZK udaje się w podróż do siedziby dość nieoczekiwanego — „wicelidera" tabeli — Polonii bytomskiej. Będzie to jedno z najbardziej interesujących spotkań niedzieli. Boisko bytomian nie jest gościnne, a jego gospodarze mają ambicję odegrania dużej roli w lidze. Chociaż więc kolejarzom bardzo potrzebne są punkty, trudno tu na nich stawiać.

W Chorzowie Ruch zmierzy się z Rymerem. Nie sądzimy, aby liderowi powinęła się noga właśnie w spotkaniu z tym przeciwnikiem.

AKS CZY LEGIA?

W Warszawie Legia przyjmie AKS. Chociaż wojskowi legitymują się 4 punktami więcej niż AKS, lepszym niż on wynikami, nie ręczymy w tym wypadku za ich sukces. Obawiamy się, że podobnie jak ŁKS również chorzowianie nie „lężą" Legii. Jeżeli napad chorzowskich lwiątek będzie dysponowany strzałowo lepiej niż ostatnio to stwierdzono, Skromny będzie miał dużo roboty z obroną swej bramki.

DUŻY I MAŁY

Kraków będzie świadkiem dwu spotkań: **małego** Garbarnia — Widzew, w którym łodzianie będą się starać jedynie o jak najniższą porażkę i **wielkiego** Cracovia — Wisła. Ten mecz to prawdziwe derby Krakowa. Ostatnio (właśnie na meczu z ŁKS to się zaczęło) Wisła wybitnie poprawiła się. Po zmianach dokonanych w pomocy a częściowo i w napadzie, drużyna nabrała ponownie spoistości i bojowości. Cracovia dotąd zadziwiała niespodziewanymi porażkami „na własnych śmieciach" i zdecydowanymi zwycięstwami na wyjazdówkach. Zwycięstwo 5:1 nad AKS pozwala wierzyć, że drużyna Parpana potrafi już wygrywać i na własnym terenie. Czy jednak uda się to właśnie z Wisłą?

POLONIA NA CELOWNIKU

Łódź czeka inna gratka — przyjeżdża warszawska Polonia. Ostatni mecz ŁKS z Polonią zakończył się wysokim zwycięstwem łodzian. Było to późną jesienią w Warszawie. A jak będzie jutro?

Nie najlepiej spisywał się ŁKS w czwartek, ale odnosiliśmy wrażenie, że gra na „pół-gazie", mając za pewnione zwycięstwo. Że może z siebie dać znacznie więcej.

Nie będziemy się bawić w horoskopy. Wierzymy, że ŁKS naprawi swą reputację mocno nadszarpniętą po meczu z Wisłą. A jeżeli do tego dorzuci jeszcze 2 punkty — tym lepiej.

Przed pojedynkiem z Czeszkami

Skład reprezentacji kobiecej Polski na mecz z Czeszkami.

Na obóz przygotowawczy przed meczem lekkoatletycznym Polska Czechosłowacja kobiet powołane zostały zawodniczki:: Moderówna, Broczkówna, Gebmolisówna, Mitan, Peskówna, Nowakowa, Wajsówna, Dobrzańska, Flakowicz, Drzewiecka, Stachowicz i Sinoradzka.

Zawodniczki do dnia wyjazdu do Czechosłowacji (19 czerwiec) przebywać będą na obozie w Olsztynie.

PIĘŚCIARZE
klubów włókienniczych na ringu

W dniu 6 czerwca na boisku „Tęczy" przy ul. Wólczańskiej Nr. 240/2, a w razie niepogody w hali WIMA odbędą się eliminacyjne zawody bokserskie Wł. Zw. K. Sportowych.

Przeciw zawodnikom Tęczy wystąpią najlepsi pięściarze klubów Victorii, Zjednoczonych, WIMY i IKP.

Szczypiorniak - sportem dla mas
W niedzielę ŁKS gra z poznańską Wartą

Szczypiorniak zyskuje sobie na terenie całej Polski coraz większą popularność. Szczególnie młodzież śląska uprawia ten sport z dużym zamiłowaniem.

Odwrotnie sytuacja przedstawia się w Łodzi. Tu — mimo, iż posiadamy swego przedstawiciela w Lidze (zespół ŁKS), szczypiorniak nie zdobył jeszcze sobie odpowiedniej ilości zwolenników. Uprawia go nie zbyt liczna garstka entuzjastów, bo młodzież łódzka woli grać w siatkówkę, koszykówkę, lub w piłkę nożną. Również i mecze ligowe nie cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony naszej publiczności.

A szkoda. Przecież sport ten wszechstronnie wyrabia fizycznie młodzież. Natomiast mecze szczypiorniaka, gdy gra toczy się o wysoką stawkę, nie są mniej ciekawe i emocjonujące od spotkań hokejowych lub nawet popularnej piłki nożnej.

Wydaje się nam, iż w najbliższym czasie te właśnie walory zdecydują, że szczypiorniak zyska sobie na terenie Łodzi trwałe prawo egzystencji.

W najbliższą niedzielę, przed spotkaniem piłkarskim ŁKS z Polonią warszawską rozegrany zostanie mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Ligi.

Zmierzą się ŁKS z poznańską Wartą. Goście są dość wysoko zaawansowani technicznie. To daje gwarancję, że zawody powinny wypaść interesująco.

Warta w grupie pierwszej zajmuje w Lidze drugie miejsce, będąc o jeden punkt gorszą od leadera tabeli Leopolii (Opole).

Trzecie miejsce w tej grupie zajmuje ŁKS, czwarte — Zjednoczeni (Bydgoszcz) i piąte — Ostrovia (Ostrów Wlkp.).

Ponadto w nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną na terenie całej Polski następujące mecze: w grupie pierwszej — Leopolia — Zjednoczeni, w grupie drugiej: Pogoń (Katowice) — Cracovia, Chrobry (Groszowice) — AKS (Chorzów) i Tęcza (Katowice) — AZS (Kraków).

W drugiej grupie ligi szczypiorniaka prowadzi AKS przed Cracovią i Pogonią.

Szwecja sięga po tytuł
mistrza świata

Na stadionie Jean Bouin w Paryżu odbył się półfinałowy mecz szczypiorniaka z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata.

W spotkaniu tym, niedawny pogromca polskich szczypiornistów — Szwecja pokonała wysoko reprezentację Szwajcarii w stosunku 8:4 (5:3). Szwedzi na tym meczu zastosowali taktykę wybitnie defensywną, zdobywając bramki z lotnych wypadów. Zwycięstwo to zapewniło Szwecji branie udziału w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo świata.

W Pabianicach i Łodzi

ważą się losy łódzkiej A klasy

Mistrzostwa łódzkiej A-klasy kończą się. Jutro cztery zespoły: TUR Tomaszów, ZZK Zjednoczone i Concordia zakończą rozgrywki, a pozostałe zespoły będą miały do ich ukończenia jeszcze po jednym meczu. Na samym finiszu do ostatka trwa zacięta walka o tytuł mistrzowski i prawo do walk o Ligę. Pierwszą czy drugą — to obojętne. Przed mistrzem stoi bliska perspektywa wyrwania się z A klasy i awansowania do elity piłkarskiej. Właśnie w tym roku, na 20 kandydatów, aż 14 uzyska szlify drugiej ligi, a dwa dalsze znajdą się w lidze pierwszej. Niemal sztuką będzie nie awansować. Druga taka szansa nie nadarzy się prędko.

Zdają sobie dokładnie z tego sprawę zawodnicy obu rywali PTC i tomaszowskiego TUR-u. Wiedzą o tym kierownictwa obu klubów wiedzą dobrze i kibice. Nic więc dziwnego, że ostatnie mecze odbywają się przy olbrzymim napięciu.

2 RAZY W PABIANICACH.

W szczęśliwym położeniu jest PTC. Ubiegłej niedzieli pabianiczanie zdołali wywieźć jeden punkt z terenu swego najgroźniejszego przeciwnika. Jutro staną oni do walki z najlepszym dziś w A klasie zespołem kolejarzy ale mimo, iż pierwszy mecz odbył się w Pabianicach, również rewanż rozegrany zostanie na boisku PKS.

Zaindagowany przez nas w tej sprawie przewodniczący WG i D ŁOZPN p. Kobyliński, wyjaśnił:

— Odnośny przepis PZPN zezwala na rozegranie meczu i rewanżu na tym samym boisku, o ile tak ułożyły między sobą obydwa zespoły. Jesienią Kolejarze zgodzili się na przeniesienie meczu wyznaczonego w Łodzi do Pabianic i teraz w drugiej rundzie muszą znów jechać do PTC.

SZANSE I AMBICJE.

No, więc Kolejarze pojadą. I wcale nie zanosi się na to aby mieli ochotę zostawić choćby jeden punkt. Nie ulega wątpliwości, że ZZK jest dziś zespołem o większych kwalifikacjach niż PTC czy tomaszowski TUR.

Dla ZZK mecz ten ma duże znaczenie moralne. Zwycięstwo oznacza zdobycie trzeciego miejsca w ostatecznej klasyfikacji na co kolejarze napewno zasługują, w wypadku utraty punktów — mogą spaść na dalszą pozycję do siódmego miejsca włącznie. A napewno mają ambicję wykazania, że jeżeli już pech jesienny uniemożliwił im zdobycie pierwszego miejsca, to trzecie w pełni im się należy.

Jak z tego wynika, spotkanie pabianickie będzie napewno bardzo interesujące. Jeżeli do ambicji obu stron nie dołączy się zbytnia nerwowość, będziemy świadkami ciekawych zawodów. Liczą na to liczni miłośnicy piłkarstwa z Łodzi wybierając się na ranną wycieczkę do Pabianic.

O SPADEK I TYTUŁ.

Rywal PTC — TUR tomaszowski spotka się na boisku Zjednoczonych z swym łódzkim imiennikiem. Ten mecz ma jeszcze większe znaczenie. Jeśli TUR tomaszowski wygra — przypieczętuje tym spadek swego łódzkiego imiennika ale zwiększy własne szanse na uzyskanie tytułu mistrzowskiego. Naodwrót, zwycięstwo łodzian daje im jeszcze minimalną nadzieję na uratowanie się, ale za to grzebie ostatecznie wszelkie nadzieje tomaszowian.

Rzadko tak się dzieje, że w spotkaniu lidera z outsiderem ważyć się będą ostateczne losy obydwu.

TUR łódzki nie jest napewno najsłabszą drużyną A klasy. Ma możliwości sprawienia niespodzianki w spotkaniu z każdym przeciwnikiem. Ale po krótkotrwałym okresie sukcesów, nastała dla łódzkich TUR-owców ponownie seria niepowodzeń. Czy zdołają ją przerwać właśnie w tym momencie?

GDYBY...

Zwycięstwo TUR-u miałoby sens, gdyby równocześnie na swym własnym boisku ŁKS IB przegrywał z Borutą, a tydzień później nie zdołał uratować punktu w meczu z Lechią. Czy jednak można na to liczyć?

ŁKS nie jest jeszcze wolny od niepokoju o los swych rezerw. Jakkolwiek nadal dzieli je przewaga 3 pkt. nad TUR-em, to jednak dokąd nie nadejdzie wiadomość o porażce outsidera, nie można być pewnym czy na 5 minut przed 12-tą nagłym zrywem nie wyprzedzi on białoczerwonych i w ten sposób nie przesądzi o ich degradacji.

Tak więc i trzecie z jutrzejszych spotkań A klasowych ma duże znaczenie i zapowiada się emocjonująco.

Wszystkie te trzy mecze rozpoczynają się o godz. 11-ej.

Na prowincji — w Piotrkowie dobrze finiszująca Concordia gościć będzie Widzew I B, zaś w Tomaszowie Lechia spotka się ze Zjednoczonymi. Obydwa ostatnie spotkania rozpoczną się o godz. 18.

TABELA.

Dla pełniejszej ilustracji sytuacji przed jutrzejszymi meczami zamieszczamy ostateczną tabelkę A klasy:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. TUR Tom.	17	22:12	34:28
2. PTC	16	21:11	49:29
3. ZZK	17	18:16	48:34
4. Widzew IB	16	18:14	38:30
5. Zjednoczone	17	18:16	35:29
6. Concordia	17	17:17	31:50
7. Boruta	16	15:17	28:30
8. Lechia	16	14:18	27:31
9. ŁKS IB	16	12:20	36:39
10. TUR Łódź	16	9:23	24:37

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.

KOMUNIKAT WG i D Nr. 22.

1. Karze się grzywną zł. 750 — każdy z wyszczególnionych niżej klubów za niestawienie się na zawody:

a) KS Papiernia Pabianice, w dniu 30.5.48.

b) KS Zryw Zd. Wola w dniu 30.5.48.

c) KS Chemiczna Pabianice, w dniu 16.5.48.

d) TUR Łódź, za niestawienie się III-ej drużyny w dniu 12.5.48.

2. Karze się następujących zawodników:

a) Kubiaka Mieczysława z KS Bzura Ozork. surową naganą a przewinienie na zawodach w dniu 30.5.48. par. 124 pkt. a.

b) Kałuźnego Józefa z KKS TUR Ozorków — 2-letnią dyskwalifikacją od dn. 7.6.48. do dn. 7.6.50. par. 124 pkt. w za udział w zawodach w dniu 27.5.48. pod fałszywym nazwiskiem w obcej drużynie.

c) Michalaka Stefana z KS Zryw Ozorków — 2-letnią dyskwalifikacją od dn. 7.6.48. do dnia 7.6.50., za świadome podanie i podpisanie fałszywego składu drużyny na zawodach w dniu 27.5.48. oraz pozbawienie piastowania stanowiska Kapitana drużyny na okres czterech lat, par. 124, pkt. w.

d) Kapuścińskiego Jana z ZKS Metalowiec Zd. Wola — 3-miesięczną dyskwal. od dn. 23.5.48. do dn. 23.8.48. za brutalną grę i odgrażanie się przeciwn. na zawodach w dniu 23.5.48. par. 124 pkt. c.

e) Gwizdka Maryla z RTS Widzew — surową naganą za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 16.5.48. par. 124 pkt. a.

f) Janeczek Longin został ukarany przez WG i D PZPN-u surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 9.5.48.

Karze się grzywną zł. 500 KS Zryw Ozorków za świadome podanie fałszywego składu drużyny w dniu 27.5.48. par. 122, pkt. 1.

(Dalszy ciąg jutro).

Przed meczem z Danią

Nowe terminy spotkań ligowych

WARSZAWA. — Na posiedzeniu Zarządu PZPN-u postanowiono zmienić terminarz rozgrywek piłkarskich, w związku z przygotowaniami do meczu Polska — Dania.

Zmiany dotyczą spotkań ligowych, przewidzianych na dzień 20 czerwca r.b. Wyznaczone na ten dzień mecze: „Polonia" (Warszawa) — „Ruch" i AKS — „Polonia" (Bytom) odbędą się dnia 17 czerwca.

Trzy dalsze spotkania: „Cracovia" — ŁKS ZZK (Poznań) — „Legia" oraz „Widzew" — „Tarnovia" przełożone zostały na dzień 19 czerwca r.b. Dwa dalsze spotkania „Wisła" — „Warta" i „Rymer" — „Garbarnia" odbędą się zgodnie z poprzednim terminem — 20 czerwca.

Zawodnicy „Ruchu" przewidziani do reprezentacji Polski bezpośrednio po meczu w Warszawie zostaną w stolicy, do wyjazdu do Danii. Wszyscy inni piłkarze wchodzący w skład reprezentacji przybędą do Warszawy po rozegraniu spotkań ligowych.

63

Teodor Dreiser
TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

— O, nie sądzę — odparł Ratterer, który był przyzwyczajony do takich pomysłów i wcale się tym nie przejmował. Przecież to nie ja biorę to auto, ani ty także. Jeżeli on chce wziąć, to jest tylko jego sprawa. Co mnie to obchodzi. Zależy mi tylko na tym, żeby mnie odstawiono na czas. To jedno mogłoby mnie tylko niepokoić.

Highby, przyszedłszy w tej chwili, wyraził to samo zdanie. Clyde jednak czuł pewien niepokój. Może się coś stać w drodze i nie zdąży przybyć na czas do roboty. Może stracić zajęcie przez takie głupstwo.

Lecz pokusa była zbyt wielka. Jakże to będzie przyjemnie jechać z Hortensją i z całym miłym towarzystwem i w dodatku tak ślicznym autem.

Więc zaraz po południu w piątek, całe towarzystwo zebrało się w oznaczonych miejscach. Hegglund, Highby, Ratterer i Clyde na rogu 17-ej i West Prospect, tuż przy linii kolejowej, Maida Axelrold, przyjaciółka Hegglunda, Lucylla Nickolas, przyjaciółka Ratterera, Tina Kogel dla Highby, a prócz nich Laura Sipe, która przyprowadziła Tina dla Sparsera, czekały na 20-tej przy Washington. Hortensja nie stawiła się, bo w ostatniej chwili powiedziała, że musi po coś wstąpić do domu, więc żeby po nią przyjechali na 48-mą, gdzie mieszkała. Pojechali oczywiście, niezbyt jednak z tego zadowoleni.

Był to dzień przy schyłku stycznia, trochę mglisty, z nisko wiszącymi chmurami, szczególnie w okolicy Kansas City. Zanosiło się nawet na śnieg; z czego wszyscy się cieszyli, gdyż dodawałby uroku, widokom.

— Ach, jak ja bym chciała, żeby był śnieg — zawołała Tina, gdy ktoś wyraził takie przypuszczenie.

A Lucylla dodała:

— Ja także lubię czasami, jak śnieg pada.

Przejechali miasto, minęli most Hannibala, prowadzący do Harlemu i podążyli drogą biegnącą równolegle do rzeki. Dalej już lepsza droga, widać było małe dworki i smętkiem tchnące, śniegiem pokryte wzgórza.

Clyde, który nie wydalał się nigdy daleko poza Kansas City, zachwycony był tą przejażdżką. Takie to było odmienne od codziennego życia. A przytym Hortensja była wesoła i taka serdeczna dla niego. Przysunęli się bliżej, a on, widząc, że koledzy ściskają już swe przyjaciółki, otoczył ramieniem Hortensję i przytulił do siebie. I nawet nie bardzo protestowała przeciw temu. Powiedziała tylko:

— Lepiej chyba będzie, jeżeli zdejmę kapelusz?

Wszyscy roześmiali się. Tak czasami śmiesznie od niechcenia coś powiedziała, że wszyscy się tym bawili.

Uczesała się dzisiaj inaczej i było jej w tym o wiele ładniej. Chciała więc, żeby to wszyscy mogli zobaczyć.

— Czy będzie tam można potańczyć? — rzuciła pytanie, nie patrząc na niego.

— Z pewnością, odpowiedział Highby, który przyciskając do siebie Tinę, przekonywał ją, że powinna także zdjąć kapelusz. — Jestem pianola i victrola. Ale, zapomniałam wziąć ze sobą kornet. Umiem grać na nim Dixie.

Po śnieżnej, białej szosie auto pędziło na złamanie karku. Sparser uważał, że potrafi również dobrze kierować samochodem, jak sam właściciel i teraz na takiej drodze chciał wypróbować jego szybkość.

Zarysy lasów przesuwały się z prawej i z lewej strony. Pola spływały, wzgórza podnosiły się i opadały jak fale. Tuż przy drodze przemknęło szybko z szeroko rozpostartymi ramionami straszydło w kapeluszu, przekrzywionym na bakier, trzepocząc na wietrze. Z pobliża sfrunęło stado wron, kierując się ku odległemu lasowi, lekkim konturem zarysowanym na śniegu.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Danielec kiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 27).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Dziś teatr nieczynny.
W niedzielę dn. 6 czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii Jerzego Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego, z udziałem K. Dejmka, Rachwalskiej i Krosińskiego w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera, w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z udziałem: S. Łapińskiego w roli tytułowej, Macherską i Pągowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 42 Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Zenobia — 13.30, 20.30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13 16, 17 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Biały Kieł" — 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Oflag XXVII" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87: „Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Czarodziejskie ziarno" — godz. 18 niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 173: „Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Znak Zorro" — 18 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Stalowe serca" — godz 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Noc grudniowa" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa— 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18: Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: Życie Emila Zoli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Aleksander Newski—18, 20.30, niedz. 15.30.

RADIO

SOBOTA, 5 CZERWCA

12.04 Dziennik, 12.25 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich, 13.00 Audycja rozrywkowa, 14.00 Koncert solistów, 14.30 Audycja dla dzieci 16.00 Dziennik, 16.25 „U Kopernika we Fromborku" — pogadanka, 16.30 Skrzynka ogólna, 13.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Recital fortepianowy Marii Wiłkomirskiej, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.00 Dziennik, 20.00 Koncert Symfoniczny—Transm. z PRAGI CZESKIEJ, 22.00 „Wieczór Mickiewiczowski", 22.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 23.00 Ostatnie wiadomości 23.25 Muzyka taneczna 24.00 Koncert życzeń.

KONCERTY

POWTÓRZENIE KONCERTU z dnia 4 b. m.

We wtorek dnia 8 czerwca b. r. o godz. 20 zostanie powtórzony program koncertu z uroczystości otwarcia nowej sali Filharmonii Łódzkiej. Przypominamy program: Psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna", Koncert skrzypcowy Karłowicza, V Symfonia Czajkowskiego. Dyrygent Zdzisław Górzyński, solistka: Eugenia Umińska.

Bilety sprzedaje nowa kasa Filharmonii Łódzkiej od poniedziałku dnia 7 b. m. w godzinach 10—13.

Nawał interesantów w OKZZ

Jedziemy na wczasy

Jak odbywa się wydawanie skierowań do domów wypoczynkowych?

W gmachu O.K.Z.Z. szumi jak w ulu. Dziesiątki wydziałów, setki spraw — tu wydają kupony do kin, tam talony na cytryny, tu konferencja, tam... wczasy.

Od kilku dni już głównym ośrodkiem zainteresowania jest sprawa wczasów. Woźni niezliczone ilości razy powtarzać muszą te same informacje. Nim otworzono wejście, kilkanaście osób czekało na ulicy.

Ludzie zmęczeni, rozgorączkowani, kłócą się, żalą, liczą stojących przed sobą lub czytają gazety dla skrócenia czasu. Porządku pilnuje milicjant, który kolejno wpuszcza po kilka osób do pokoju. Każde otwarcie drzwi witane jest westchnieniami ulgi i wrzawą niecierpliwych.

A przecież to wszystko jest naprawdę niepotrzebne, gdyż każdy i tak otrzyma przydział. Do końca tygodnia bez przerwy od rana do wieczora czynny jest wydział wczasów. Praca jest zorganizowana, a urzędnicy dają maksimum wysiłku.

W niewielkim pokoiku pracuje 6 osób. Interesanci podchodzą kolejno wzdłuż barierki do urzędnika, który przyjmuje dokumenty.

— Dokąd pani chce jechać?

— No, chciałabym do Karpacza albo do Szklarskiej Poręby.

— Proszę pani, wszyscy chcą jechać do Karpacza. Przecież jest tyle innych, równie pięknych miejscowości górskich. Nie mogę wszystkich kierować do jednego miejsca. Może Matejkowice lub Bukowina Karpacka?

— A ładnie tam jest?

— Napewno będzie pani zadowolona.

Ludzie grymaszą i tylko utrudniają i opóźniają załatwianie sprawy. Nie orientują się, że Centralna Komisja Zw. Zaw. ma domy wypoczynkowe w około 50-ciu miejscowościach, wybranych starannie, by zapewnić im wygodny i potrzebny dla zdrowia pobyt.

Dla usprawnienia pracy, w tym roku wprowadzona jest pewna inowacja w sposobie załatwiania interesantów. W bieżącym tygodniu przyjmuje się dokumenty i wyznacza miejscowość, w przyszłym tygodniu, od poniedziałku, wydawane będą gotowe już skierowania wraz z biletem kolejowym.

— Proszę pana mam chore serce i w góry nie mogę jechać. Co mi pan radzi?

— Proszę pana, pięć panienek z naszej firmy chciałoby jechać razem.

— Proszę pana, mąż należy do metalowców, czy macie jeszcze miejsce?

Setki pytań zasypuje urzędników, którzy z zadziwiającą doprawdy cierpliwością udzielają rad, informują, wyznaczają miejsca — każdy musi być załatwiony tak, aby był zadowolony. Równocześnie bez przerwy dzwoni telefon, ludzie pytają, pytają... bez przerwy.

Czytajmy uważnie wydawane w tej sprawie okólniki i ogłoszenia, a sprawa będzie uproszczona.

(b)

Uczniowie także przystąpili do współzawodnictwa

W gimnazjum energetycznym w Łodzi wysunięto ciekawy projekt współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi klasami. Współzawodnictwo polegać będzie na postępach w nauce, zwiększeniu stopnia uspołecznienia, karności klasy, zwiększeniu czytelnictwa itp.

Zupełną inowacją będzie zorganizowanie grup specjalistów w poszczególnych klasach, złożonych z uczniów mających najlepsze oceny z pewnych przedmiotów. Uczniowie, należący do grupy specjalistów, obowiązani będą do udzielania wskazówek i stałej pomocy uczniom słabszym.

Potulny wygląd bandyty

nie uchronił go przed wyrokiem śmierci

Edward Wydra wygląda na ławie oskarżonych potulnie. Przedtem zajmował się zawodowo bandytyzmem a szajka przez niego zorganizowana, była postrachem ludności w okolicach Łodzi, dokonując szeregu napadów rabunkowych. Między innymi ograbiony został doszczętnie przez nich państwowy młyn w Stokach, młyn w Bukaciu pow. łaskiego oraz mieszkania Franciszka Piertasika, Józefa Siebionki i Jana Biernackiego w Budach na Stokach. Pokaźne łupy zwożone były wozem ciężarowym w umówione miejsce, gdzie Wydra osobiście dokonywał podziału.

Szajka została wreszcie ujęta. Wspólnicy Wydry skazani zostali przez sąd doraźny na surowe kary, herszt ich otrzymał karę śmierci.

Zamiast pilnować—kradł

Strażnik przemysłowy surowo ukarany

Od czasu do czasu notowane są przez władze wypadki kradzieży, popełnianych przez członków straży przemysłowych. Ludzie, którzy chronić mają fabryki przed złodziejami, sami niekiedy popełniają kradzieże. Walka z tego rodzaju wypadkami musi być bezwzględna, a kary surowe.

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione względy, Sąd Okręgowy skazał strażnika przemysłowego PZPB Nr 17, Józefa Wiśniewskiego, na półtora roku więzienia za kradzież 6 m materiału. Wiśniewski mogąc swobodnie poruszać się po terenie fabryki, odciął z wykończonej już sztuki kupon materiału i schował pod płaszcz. Kradzież zauważona została przez członków lotnej kontroli fabrycznej. (o)

Krematorium

powstaje w Łodzi

(z) Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego przystąpił do prac wstępnych w budynku pofabrycznym przy ul. Nowotki 137. Znajdą tam pomieszczenie pomocnicze zakłady naukowe oraz zwierzyniec, w którym Wydział przystąpi do hodowania różnych zwierząt dla celów eksperymentalnych.

W zakładach Wydziału Lekarskiego przy ul. Narutowicza 60 w gmachu, w którym znajduje się prosektorium, buduje się krematorium. Będzie ono wyposażone w nowoczesny piec gazowo - elektryczny. Dotychczas spreparowane przez studentów zwłoki lub części zwłok wywożone były na cmentarz i tam grzebane. Obecnie będą spalane na miejscu.

Na gorącym uczynku

W dniu wczorajszym w tajemniczy sposób zniknęło z PZPB Nr 2 200 m flaneli. Po przeprowadzeniu dochodzenia, tego samego dnia jeszcze milicja ujęła złodziei — Jana Sarnę i Stanisława Buchowicza.

*

Podczas wynoszenia z fabryki PZPD przy ul. Senatorskiej 25 przędzy bawełnianej, zatrzymana została Wanda Flaz zam. przy ul. Prądzyńskiej 49.

*

Na gorącym uczynku kradzieży gabardiny na szkodę PZPB Nr 3 ujęto Franciszka Stachnowskiego, zam. przy ul. Smoczej 19.

*

Wiesław Kasprowicz usiłował wynieść z PZPB Nr 24 w Rudzie Pabianickiej 16 m kretonu bawełnianego. Zatrzymany przez straż przemysłową, przyznał się do popełnienia kradzieży.

Koncert w parku

W niedzielę odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku Źródliska w godz. od 16—18 i w parku Julianów w godz. od 18—20. Grać będzie Orkiestra Dęta Elektrowni Miejskiej pod dyr. Józefa Włodarczyka.

Komendant łódzkiego Schupo

skazany na 8 lat więzienia

Łódź pamięta dobrze nazwisko płk. Keucka, komendanta niemieckiej policji ochronnej „Schupo". Pamiętają go tym bardziej ocalali z gehtta Żydzi. Schupo bowiem przeprowadzało wraz z S.S. i gestapo wszystkie akcje wysiedleńcze.

Sprawa Keucka znalazła się na wokandzie w dniu wczorajszym. Akt oskarżenia zarzuca mu, że od października 39 roku do września 42 brał udział w akcji wyniszczenia ludności polskiej i żydowskiej.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Keucka na 8 lat więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Kubik.

Ukradli ołomanę

„Czarne owce" w domu przy ul. Doroty 3

Przy domu na ul. Doroty 3 znajduje się miły ogródek. Lokatorzy umieścili w altanie ogrodowej wygodną kanapę, aby po pracy móc sobie wygodnie odpocząć. Znalazła się jednak wśród mieszkańców domu jedna „czarna owca" — Janusz Gawin, który z pomocą kolegi swego, Zygmunta Wojciechowskiego, usiłował kanapę przenieść do własnego mieszkania.

Ten samolubny uczynek został surowo potraktowany przez współlokatorów. Gawina i Wojciechowskiego posądzono o kradzież i oddano w ręce milicji.

GOŚĆ W DOM — ZŁODZIEJ W DOM

Emilia Chłopek zam. przy ul. Piotrkowskiej 116 zaprosiła gości. Było przyjemnie i wesoło, ale... po wyjściu gości okazało się, że z mieszkania zniknęło 5 tys. zł. Kto je wziął, do dziś dnia nie wiadomo.

Jutro walne zebranie

członków Koła łódzkiego PZbPW

(j) Jutro o godz. 8 rano rozpoczyna się w sali CRDK, Piotrkowska 243, doroczne Walne Zebranie członków Koła Łódzkiego Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych.

Na zebranie przybędzie delegat Zarządu Głównego PZbWP, który wygłosi referat ideologiczny.

Byli Więźniowie dokonają na jutrzejszym zebraniu wyboru nowych władz związkowych Koła Łódzkiego, wysłuchają sprawozdań ustępujących władz, powezmą uchwały w sprawach organizacyjnych, zatwierdzą preliminarz budżetowy itd.

Wszyscy weryfikowani członkowie Koła, którzy dotąd nie otrzymali kart uczestnictwa przez pocztę z powodu zmiany adresu itp. — mogą podjąć je w dniu dzisiejszym w sekretariacie Koła PZbWP przy ul. Jaracza 3 w godzinach urzędowych.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 3 ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr 23 / 25
zatrudnią
WYKWALIFIKOWANYCH DZIEWIARZY
na roboty OCZKARKOWE.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (PAP 887)

Dwóch urzędników
z praktyką biurową do działu sprzedaży względnie absolwentów szkół handlowych pragnących specjalizować się w sprzedaży stali zaangażujemy.
Oferty: Centrala Żelaza i Stali, Skład Stali Szlachetnej, — Łódź, ul. Gdańska 66.
(PAP 7745)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH ŁÓDŹ
ul. GDAŃSKA 70
POSZUKUJE:
TECHNIKA — MAJSTRA i ROBOTNIKÓW — FACHOWCÓW
w dziedzinie magazynowania i dystrybucji gazu płynnego.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny.
(PAP 3444)

Zachlapane miasto

Pss... poczekaj aż mama skręci... dobiegł mnie szept z bramy. Sylwetka kobieca znikła za rogiem. Wobec tego ja nie miałam ochoty skręcać. Doszłam do następnej bramy i wychyliłam ostrożnie głowę. Dwie pary oczu wyzierały zza muru.

— No, już poszła! Dwaj malcy z gołymi głowami po stwierdzeniu nieobecności matki wyprysnęli prosto w kałużę wody i bosymi nogami zaczęli ubijać błoto.

— Będzie masło, będzie masło — wołali.

W tramwajach okropny i mokry tłok.

— Niech pani trzyma parasol przy sobie, bo woda mi kapie do butów.

— To niech pani trzyma nogi przy sobie.

W bramach przy przystankach tramwajowych tłoczą się mokre postacie i gniewają lokatorów i interesantów przeciskających się do kamienic. Z nadejściem tramwaju tłum rzuca się jednocześnie do wejścia i depcze sobie po nogach.

Szybko przejeżdżające auta ochlapują strugami wody nieusuwających się na czas przechodniów. Panowie przebiegają szybko ulice z zawiniętymi u spodni nogawkami.

Fryzjerzy damscy odpoczywają. Piękne panie dziś nie przyjdą, bo pada deszcz. Misterne loczki nie znoszą wilgoci. Nie znoszą też wilgoci ufarbowane brwi i rzęsy i upudrowane policzki. Dlatego panie trzymają kurczowo parasolki tuż nad głowami i nie widzą nikogo na chodniku. Jest to przyczyną małych incydentów, bo zawadzają się wzajemnie parasolkami i nagle ze ślicznych usteczek pada słówko: „ślepa".

— Sama pani ślepa — brzmi uprzejme sprostowanie.

— Oby tylko nie padało w niedzielę! — wzdychają zwolennicy eskapad niedzielnych za miasto.

— Jak to dobrze, że pada deszcz — zacierają ręce dozorcy — nie trzeba polewać ulic.

Dziś nigdzie nie pójdziemy. Nastawimy radio i posłuchamy. Będzie śpiewać Malkiewicz - Domańska: „pada deszcz, oho... taki deszcz... oho..."

A mały, dobrze wychowany piesek szczeka na stojący w przedpokoju parasol, z którego spływa woda i tworzy na podłodze kałużę...

Zo-Ta.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243
DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE"

ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.

UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.

W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

TEATR »SYRENA« Traugutta 1

DZIŚ o godzinie 19i,30 komedia G. Dregedy p. t.:

„DOBRZE SKROJONY FRAK"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota,

z gościnnym występem Ireny HORECKIEJ i Kazimierza SZUBERTA, oraz całego zespołu „SYRENY"

Kasa otwarta od godziny 10—13 i od 16. Telefon 272-70.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Mieczysławie Koczyk — ur. 22. 10. 1901 r. w Łodzi c. Mieczysława i Haliny, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Więckowskiego 24, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w latach wojny 1939—1945 r. będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53. poz. 300).

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 r.

(PAP 6855)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Klarze Magin — ur. dn. 12. 10. 1902 r. w Łodzi, c. Adolfa i Marii, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Kilińskiego 92, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 w Łodzi, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 r.

(PAP 6856)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Zelmie Gutbier — ur. dn. 10. 2. 1902 r. w Łodzi, c. Augusta i Ernestyny, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Daszyńskiego 74, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 w Łodzi, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r .(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53 poz. 300).

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 r.

(PAP 6857)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Henrykowi Szramowi ur. 15. 11. 1907 r. w Nowym Dworze, s. Rudolfa i Rozalii, ostatnio zam. w Złotowie, ul. Żymierskiego 14, obecnie ukrywającemu się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonemu o to, że w roku 1942 w Kutnie będąc obywatelem polskim zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r .(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 r. (PAP 6858)

KONCESJONOWANY ZAKŁAD

ELEKTRO-TECHNICZNY

ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA Nr 56

Instalacje siły i światła, przeróbki w myśl protokółów elektrowni oraz naprawa kuchenek i żelazek elektrycznych.

(Pr. 242)

OGŁOSZENIE

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi — na zasadzie Dekretu z dnia 3 lutego 1947 roku (Dz. U.R.P. nr 22, poz. 68) oraz Dekretu z dnia 14 kwietnia 1948 roku (Dz. U.R.P. nr 21, art. 1, ust. 1) przypomina posiadaczom książeczek oszczędnościowych na okaziciela, emitowanych przed 1 września 1939 roku, o obowiązku zarejestrowania tychże.

Rejestracji dokonać należy w terminie jak najkrótszym, najpóźniej do dnia 31 marca 1949 roku, w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Łodzi (Łódź, ul. Piotrkowska 77).

Jednocześnie Kasa zaznacza, iż posiadacze przedwojennych książeczek oszczędnościowych niezarejestrowanych w wyżej wymienionym terminie, nie będą mogli — w razie ew. w przyszłości wypłat — ubiegać się o zwrot wkładów.

Łódź dnia 4 czerwca 1948 roku.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi

OBWIESZCZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 1 czerwca 1948 roku o kursie oglądaczy mięsa co do włośni (trychinoskopistów) w Łodzi.

Na podstawie § 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 26 maja 1928 roku o sposobie uczenia i egzaminowania oglądaczy oraz ich zakresie działania — (Dz. U.R.P. nr 62 poz. 575) podaję do wiadomości co następuje:

1) W czasie od dnia 9 do dnia 29 czerwca rb. w pomieszczeniach Rzeźni Miejskiej w Łodzi odbędzie się trzytygodniowy kurs dla oglądaczy mięsa pod względem włośni (trychinoskopistów).

2) Na kurs ten mogą być dopuszczone osoby obojga płci, w wieku od lat 20 do 50, posiadające obywatelstwo polskie i władające językiem polskim w mowie i piśmie.

Na kurs nie mogą być przyjęci mięsiarze handlarze zwierzętami lub mięsem osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach ubezpieczeń zwierząt, w przemyśle rakarskim, jak również osoby trudniące się zawodowym leczeniem zwierząt, nie posiadające dyplomu lekarza weterynarii.

3) Podania o dopuszczenie na kurs, z dołączeniem świadectwa urodzenia, świadectwa moralności, świadectwa zdrowia oraz własnoręcznie napisanego życiorysu należy składać do dnia 8 czerwca rb. na ręce kierownika kursu. (Łódź ul. Inżynierska 1) który również będzie udzielał bliższych informacyj o warunkach dopuszczenia na kurs.

4) Opłatę za kurs w wysokości zł 4.800 ponoszą całkowicie kandydaci, wpłacając ją na ręce kierownika kursu.

Za Prezydenta Miasta
(—) Edmund Bugajski
Wiceprezydent Miasta

PRZETARG

Sąd Najwyższy w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 151 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż zniszczonych samochodów marki:

1. OSOBOWY „RENAULT"
2. OSOBOWY „STEYER" 220
3. OSOBOWY „WILLIS"
4. CIĘŻAROWY „GAZ AA"

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Intendenturze Sądu Najwyższego w Łodzi ul. Piotrkowska 151, do dnia 14 czerwca 1948 r. godz. 14, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert o godz. 14.

Bliższych informacji oraz oględzin samochodów można dokonać w Sądzie każdego dnia w godzinach od 10 do 17.

Sąd Najwyższy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakiejkolwiek odpowiedzialności.

(CZYT. 715)

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO
ŁÓDŹ - PÓŁNOC, ul. POŁUDNIOWA Nr 67

POSZUKUJĄ

FACHOWCÓW NA STANOWISKA

KIEROWNIKÓW ENERGETYKI i RUCHU — INWESTYCJI i ODBUDOWY — FINANS. - BUCHALT.

KIER. TKALNI JEDWAB. i TECHNIKA WŁÓKIENNICZEGO (na jedwab).

Oferty — Wydział Personalny, Południowa 67.

(PAP 244)

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi poszukuje, celem natychmiastowego zatrudnienia, następujących lekarzy:

20 LEKARZY INTERNISTÓW na stanowiska lekarzy rejonowych
2 LEKARZY FTIZJATRÓW - PEDIATRÓW ze znajomością Retg.
4 LEKARZY CHIRURGÓW
5 LEKARZY RENTGENOLOGÓW
3 LEKARZY NEUROLOGÓW
4 LEKARZY LARYNGOLOGÓW
3 LEKARZY OKULISTÓW
15 LEKARZY CHORÓB DZIECI
3 LEKARZY ASYSTENTÓW FTIZJATRÓW do Sanatorium w Tuszynku.

Warunki pracy i płacy ustanowione okólnikiem Z. U. S. Nr 182/47.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Lekarza Naczelnego, ul. Wólczańska 225.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI

(7356)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI akuszerja choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 237-23. —612

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódmą wieczorem. —7819

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ pracy z dobrym samodzielnym gotowaniem. Sienkiewicza 59/22. —616

Zagubione dokumenty

W dn. 4.6.48 r. zaginął pies — biały, ucho żółte. Odprowadzić za wynagrodzeniem 6 Sierpnia 23/8.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Skierniewice na nazwisko Piewaj Mikołaj Skierniewice, ul. Batorego 44. —618

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Kazimierski Czesław Dąbrowskiego Nr 30c. —620

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Ajnenkiel, Srebrzyńska 91. —621

Nauka i wychowanie

PRZEPISÓW policyjnych uczy fachowo i udziela lekcji inżynier — wykładowca. Nawrot Nr 77 m. 1 godz. 16—18. —617

SZKOŁA RTPD rozpoczyna zapisy dnia 7 czerwca r. b. Adres, Jaracza 26. —619

Różne

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dn. 10/XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości że obywatel Witold Swinoga zam. w Koluszkach ul. Spalska 29 uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Swinoga na nazwisko „KORCZYŃSKI".

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-9[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-91
		Rozdzielnia	272-57

Łódź przyszłości

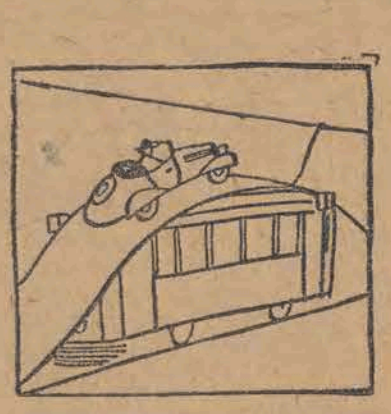

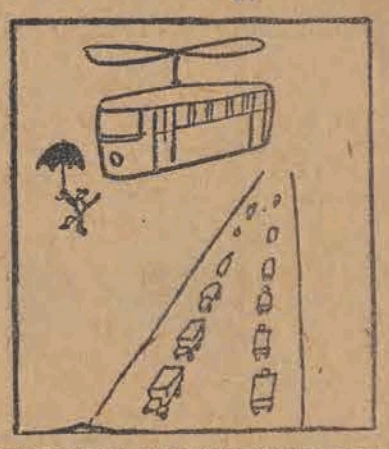

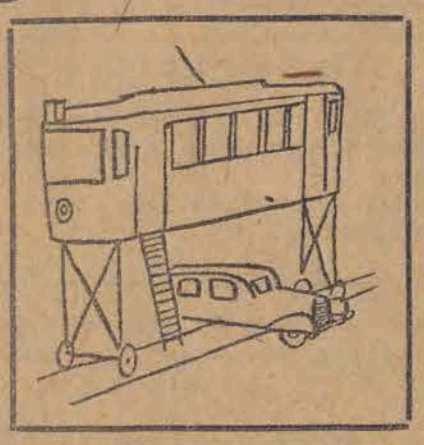

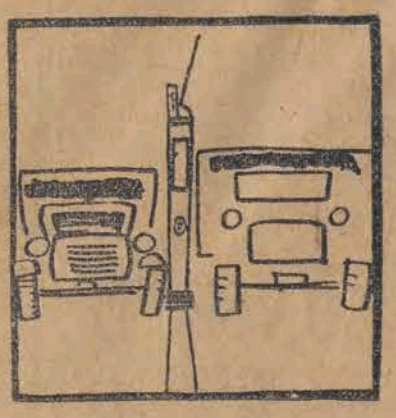

PROJEKT ROZWIĄZANIA PROBLEMU KOMUNIKACJI TRAMWAJOWO - SAMOCHODOWEJ NA WĄSKICH ULICACH ŁODZI

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 98 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60,
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—028421

DZIS 10 STRON!

Rok IV. Nr 155 (939)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
6
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Budowa olbrzymiej Arterii W-Z, biegnącej przez Warszawę posuwa się szybko naprzód.
Zdjęcie nasze przedstawia tunel tej Arterii, który za kilka dni zosta nie wykończony.

Brytyjski gubernator proklamuje

przyjaźń angielsko-niemiecką

B. szef sztabu Hitlera dowódcą „czarnej gwardii"

Radziecka Komendantura Berlina

żąda rozwiązania organizacji militarnych

BERLIN, (PAP). — W kołach alianckich Berlina duże poruszenie wywołało oświadczenie gen. Robertsona, który zawiadomił o zniesieniu wszelkich ograniczeń, jakie istniały dotychczas w stosunkach prywatnych między Anglikami a Niemcami. Odtąd Niemcom wolno będzie odwiedzać kluby angielskie, brać udział we wspólnych meczach sportowych z Anglikami, zaś Anglikom wolno będzie odwiedzać niemieckie rodziny oraz mieszkać u Niemców.

Oświadczenie to złożył gen. Robertson równocześnie z zawiadomieniem o amnestiowaniu wszystkich b. członków SS aż do stopnia „rotenfuehrera" włącznie.

Jeżeli powiązać oba te oświadczenia, to naturalnym ich wynikiem staje się możliwość nawiązywania stosunków towarzyskich z b. SS-manami oraz dopuszczenie ich do klubów brytyjskich, do których zresztą mało który cudzoziemiec ma w Berlinie prawo wstępu.

BERLIN, (PAP). — W dzielnicy brytyjskiej Grunewald został wczoraj uroczyście otwarty przez gen. Herberta pierwszy klub angielsko-niemiecki. Klub ten, zgodnie z oświadczeniem gubernatora Robertsona o zmianie stosunku do ludności niemieckiej, ma służyć celom „polityczne, kulturalnego i gospodarczego zbliżenia" między obu narodami.

BERLIN, (PAP). — Na posiedzeniu zastępców komendantów Berlina rozpatrywano protokół 4-stronnej komisji, która z polecenia komendantury sojuszniczej zbadała organizację i działalność tzw. „czarnej gwardii" w sektorze amerykańskim Berlina. Ustalono, że „czarna gwardia" jest formacją wojskową, podzieloną na kompanie i bataliony pod zwierzchnim dowództwem amerykańskich oficerów.

Przedstawiciel radziecki płk. Jelizarow, oświadczył, iż według posiadanych przez niego informacji, szefem sztabu „czarnej gwardii" mianowany został przez Amerykanów zbrodniarz wojenny, b. szef sztabu Hitlera, gen. Halder, który zresztą niedawno znajdował się w Berlinie dla przeprowadzenia inspekcji swoich „czarnych" wojsk. Jak stwierdził dalej przedstawiciel radziecki, udowodnione zostało, że „czarna gwardia" szkolona jest specjalnie w celach pogromowych i dla zwalczania demokratycznych organizacji oraz dokonywania napadów na antyfaszystów niemieckich.

Płk. Jelizarow stwierdził, że utworzenie formacji militarnej, którą bez wątpienia jest „czarna gwardia" stanowi poważne naruszenie przez Amerykanów układu Poczdamskiego oraz postanowień Sojuszniczej Rady Kontroli. Komendant radziecki zażądał bezwzględnego rozwiązania tej organizacji.

Oświadczenie Wdowiaka po uniewinnieniu

PARYŻ, (PAP). — Po uniewinnieniu przez sąd wojskowy w Metzu Mieczysław Wdowiak napisał kilka słów dla „Gazety Polskiej" — organu demokratycznego wychodźctwa polskiego we Francji.

„Dziękuję demokratycznym organizacjom polskim i francuskim, które przyczyniły się do mojego uniewinnienia — pisze Wdowiak. Pragnę szczerze, aby przyjaźń polsko — francuska rozwijała się jak najpomyślniej. Pragnę również, by prasa demokratyczna była jak najszerzej rozpowszechniana, aby raz na zawsze zjednoczyć wychodźctwo polskie wokół polskich rad narodowych we Francji i zacieśnić więzy przyjaźni polsko - francuskiej".

Norwegia odrzuca projekt

skandynawskiego sojuszu wojskowego i unii celnej

OSLO (SAP) Agencja Telegress donosi, że norweski minister Wojny, Lange, przemawiając w piątek w Malmoe oświadczył, iż dyskutowany ostatnio plan ścisłej współpracy ekonomicznej i wojskowej między państwami skandynawskimi jest sprzeczny z interesami Norwegii.

Minister wyraził obawę, że Norwegia — jako najsłabszy gospodarczo partner w projektowanej skandynawskiej unii celnej — byłaby hamowana w dalszym rozwoju przemysłowym przez silniejszych sąsiadów — Danię i Szwecję.

Mówiąc o planach wojskowych minister odrzucił projekt ścisłego sojuszu wojskowego trzech państw podkreślając, że w polityce zagranicznej nie istnieje wspólna linia skandynawska.

SZTOKHOLM (PAP). Norweski minister Spraw Zagranicznych stwierdził, że wyłoniły się poważne rozbieżności między krajami skandynawskimi w sprawie ich polityki zagranicznej. Lange wyraził przekonanie, że w przyszłości dojdzie prawdopodobnie do porozumienia, lecz obecnie nie można było uzgodnić poglądów krajów skandynawskich na istotne zagadnienia polityki zagranicznej.

SZTOKHOLM (PAP). Dzienniki donoszą, że Foreign Office jest zaniepokojony ujawnionymi rozbieżnościami w polityce zagranicznej krajów skandynawskich. W związku z tym Londyn miał przesłać do rządu szwedzkiego opel, aby uzgodnić swój punkt widzenia ze stanowiskiem Norwegii i Danii.

SZTOKHOLM (PAP). Z Oslo donoszą, że szef armii norweskiej, gen. Helset, podał się do dymisji. Dymisja ta pozostaje w związku z trwającą od dłuższego czasu polemiką między ministrem Obrony Narodowej a generalicją w Norwegii.

Zilliacus w Warszawie

W sobotę dnia 5 czerwca br. przybył do Warszawy na zaproszenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego poseł do brytyjskiej Izby Gmin — K. Zilliacus.

Na lotnisku Okęckim gościa brytyjskiego witał sekretarz generalny TUR — Wojciechowski, sekretarz CKW PPS — Ćwik, oraz kierownik wydziału zagranicznego CKW. PPS — Rosner.

Z lotniska poseł Zilliacus udał się do sali Roma, gdzie wygłosił odczyt.

Przy oklaskach zebranych prelegent podkreślił, że najszersze rzesze brytyjskich robotników — wbrew intencjom swego kierownictwa — odnoszą się z sympatią do poczynań polskiej klasy robotniczej.

Wojna zbliża się do Suezu

Agencja TASS donosi z Kairu, że rejon kanału Suezkiego został ogłoszony strefą wojenną.

Gubernator Suezu otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa.

Uznanie Izraelu przez Rumunię

BUKARESZT (PAP). Z kół urzędowych informują, że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów — rząd rumuński powziąć decyzję w sprawie uznania de jure państwa Izrael.

Prośba Węgier do Zw. Radzieckiego

BUDAPESZT (PAP). Wicepremier węgierski, Matias Rakosi, na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zaproponował, by rząd węgierski zwrócił się do Związku Radzieckiego z prośbą o zredukowanie wysokości spłat reparacyjnych, do których zobowiązane są Węgry.

Węgry mają w ciągu 8 lat zapłacić ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych 200 milionów dolarów.

ZSRR, USA i Francja wypowiedziały się przeciw arabskiej agresji w Palestynie i brytyjskiej pomocy dla Arabów.

BEVIN: — „Naruszenie pokoju? Czyżbym ja o tym nie wiedział?"

Izba Reprezentantów zatwierdziła redukcję pomocy USA dla zagranicy

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów zatwierdziła ostatecznie wszystkie zalecenia komisji budżetowej, zmniejszając rozmiary pomocy dla zagranicy o 26.7 proc.

Ustawa przyjęta przez Izbę, przewiduje wyasygnowanie 5.980 milionów dolarów na sfinansowanie programu pomocy dla zagranicy do 30 czerwca 1949 roku tj. na okres 15 miesięcy. Prez. Truman, jak wiadomo, domagał się wyasygnowania 6533 milionów dolarów na okres 12 miesięcy.

Z zatwierdzonej sumy mają być pokryte wydatki związane z realizacją planu Marshalla, pomoc dla Triestu, Grecji i Turcji, Japonii i Korei, Chin, koszty administracji okupowanych terenów, oraz dotacje dla międzynarodowej organizacji pomocy uchodźcom i międzynarodowego funduszu pomocy dzieciom.

Należy podkreślić, że w myśl projektu rządowego 30 milionowa pomoc dla Triestu, Japonii i Korei miała być pokryta z odrębnych funduszów.

W przyszłym tygodniu ustawa o pomocy dla zagranicy znajdzie się na porządku obrad senatu.

W toku dyskusji przewodniczący komisji budżetowej John Taber oświadczył, że komisja uznaje wprawdzie pożyteczność akcji pomocy dla narodów zniszczonych przez wojnę, nie zamierza jednak finansować szeregu mglistych projektów po to tylko, by wydawać pieniądze.

Uroczystości łowickie odwołane

Z uwagi na niepomyślne warunki atmosferyczne — uroczystości związane z poświęceniem i wręczeniem sztandaru jednostce wojskowej w Łowiczu w dniu 6 czerwca 1948 r. zostały odwołane i przełożone na okres późniejszy.

Uroczystości natomiast związane z odsłonięciem i wręczeniem sztandaru Związkowi Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbędą się w dniu dzisiejszym tj. 6 bm. według ustalonego programu.

Dziś w numerze:

Miliony złotych toną w deszczu (str. 5)
Sztuka powinna być zrozumiała (str. 4)
W służbie robotniczej sprawy (str. 7)
Niezłomny żywot Norberta Barlickiego (str. 7)
Kolumna satyry (str. 5)

Utrwalimy wszystko, co nas łączy...

Nowy ambasador Czechosłowacji złożył listy uwierzytelniające

Prezydentowi R. P.

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 5 b.m. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Franciszek Pisek złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W uroczystości tej uczestniczyli: min. Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny MSZ amb. Stefan Wierbłowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP min. Kazimierz Mijal, dyrektor gabinetu Prezydenta RP p. Wanda Górska.

Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Przyjaźń naszych narodów nabrała jasnego wyrazu w umowie o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartej w marcu r. ub. Umowa ta, która zapoczątkowała okres nowego rozwoju w stosunkach czechosłowacko - polskich wykazała w zupełności swą celowość, a uzupełniona ugodami i umowami gospodarczymi, socjalno - politycznymi i kulturalnymi, stworzyła fundamenty dla stałego rozwoju czechosłowacko - polskiej przyjaźni i dla jak najściślejszej współpracy nie tylko na polu międzynarodowym, ale również na polu gospodarczym.

Przekonaliśmy się, że kiedykolwiek nieprzyjacielowi udało się rozdzielić nasze narody, była zagrożona nasza wolność i niepodległość. Lecz przekonaliśmy się również, że jeśli będziemy zgodnie i po bratersku współpracować, obronimy nasze bezsporne prawa i szybciej poprowadzimy ludy naszych krajów do szczęśliwego jutra.

Wytężę wszystkie me siły, abyśmy wypełnili życzenia naszego ludu i osiągnęli także zbliżenie i braterską współpracę, jakich nie mieliśmy jeszcze dotychczas w historii naszych narodów.

Pana, Dostojny Panie Prezydencie, jak również Rząd Sojuszniczej Rzeczypospolitej Polskiej proszę o poparcie przy pełnieniu mojej odpowiedzialnej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

— Panie Ambasadorze!

Przybywa Pan do nas z zamiarem kontynuowania dzieła współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, której naturalnym i widomym wyrazem było podpisanie w ub. roku naszej umowy sojuszniczej. Wierzę głęboko, Panie Ambasadorze, że wzmocnimy i utrwalimy wszystko, co nas łączy, kierowani wspólną troską o rozwój naszych krajów w oparciu o jak najszerszą współpracę sąsiedzką, a także świadomi grożących nam niebezpieczeństw ze strony wspólnego wroga.

Naszym dążeniem w oparciu o solidarność i sojusz słowiański będzie uniemożliwienie raz na zawsze każdej próby nowej agresji niemieckiej, by móc zapewnić naszym krajom ich odrodzenie i dobrobyt oraz sprawiedliwy i trwały pokój.

Proszę być przekonanym, Panie Ambasadorze, że zarówno ja osobiście, jak i rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu pełnego poparcia przy pełnieniu Jego zaszczytnej misji.

Z prac Sejmu

Biuro Sejmu zawiadamia, że posiedzenia komisji poselskich odbędą się w domu sejmowym według następującego planu:

dn. 7 bm. — komisji Kultury i Sztuki, o godz. 10 rano,

dn. 8 bm. — komisji Komunikacyjnej — o godz. 11-ej, Skarbowo-Budżetowej — o godz. 11,

dn. 9 bm. komisji Rolnej, o godz. 15-tej.

Witamy

łódzki Zazd PZbWP

Zawsze z wielką sympatią patrzyła robotnicza Łódź na działalność Związku byłych Więźniów. Z sympatią i szacunkiem jakiej są godni ci, którzy mają za sobą koszmarną gehennę hitlerowskich obozów koncentracyjnych, ci którzy stali się symbolem nieugiętej walki z faszyzmem.

Wróciło ich niewielu. Z milionów Polaków, których okupant skierował do obozów śmierci, których godność w najpotworniejszy sposób sponiewierał, którym zabrał wolność i najprymitywniejsze prawa ludzkie — wróciły tysiące zaledwie.

Pamięta robotnicza Łódź — tak jak pamięta cała Polska — jak wracały do kraju obdarci i wygłodzeni, zmęczeni i chorzy ludzie, którym danym było dotrwać do brzasku Wyzwolenia. Wracali — jakżesz często na gruzy tego wszystkiego co dla nich było najbliższe, na gruzy osobistego szczęścia, w ruiny swoich domów. Mąż szukał żony, żona męża, rodzice dzieci i dzieci rodziców. Jakżesz wielu nie odnalazło się do dzisiaj, jakżesz wielu nigdy się już nie odnajdzie...

Wróciwszy, utworzyli Związek, który stał się wielką rodziną wszystkich prześladowanych przez faszyzm. Przez pamięć na poległych kolegów, przez pamięć na najbliższych, przez pamięć na zło, jakie wyrządza wojna i faszystowskie teorie wyższości — postawili sobie za cel stać zawsze na straży pokoju, walczyć z podżeganiem do wojny, otoczyć opieką zniszczone rodziny, stworzyć potężną i solidarną armię antyfaszystowską, zrzeszyć wszystkich byłych więźniów politycznych pod pasiastymi standarami dla walki o lepszą przyszłość całego narodu i całej ludzkości, dla walki o Prawa Człowieka, dla walki o to, by już nigdy więcej nie powtórzyła się tragedia wojny i dyskryminacji, prześladowania i niszczenia, wywyższania i poniżania, śmierci i krzywdy...

Przystąpili do pracy z uporem, mimo że nie mieli łatwych warunków. Z dnia na dzień rosła ich siła i ich osiągnięcia, z dnia na dzień potężniał Związek, mający dziś swój wpływ na bieg wydarzeń w kraju i — poprzez FIAPP — za granicą.

Łódzka organizacja PZbWP wykazała w minionym okresie wiele inicjatywy, borykając się z wieloma trudnościami, przede wszystkim materialnej natury. Łódzka organizacja PZbWP jest ważkim elementem ogólnopolskiego Związku.

Dziś łódzka organizacja PZbWP odbywa swój doroczny walny zjazd. Witamy ten zjazd serdecznie, życzymy mu owocnych obrad, tak jak całemu Kołu Łódzkiemu życzymy coraz lepszych rezultatów codziennej pracy, ufając, że wywiązywać się będzie zawsze ze swych planów i zamierzeń, pracować i walczyć o swe ideały z godnością i siłą twardych ludzi, którzy poznali faszyzm w bezkompromisowej walce o wolność i równość człowieka.

Wiec.

Armia królewska

nie chce walczyć

Czy dojdzie do pokoju w Grecji?

Rozgłośnia rządu gen. Markosa podała treść artykułu sekretarza generalnego greckiej partii komunistycznej — Zachariadisa, na temat sytuacji w Grecji. Zachariadis podkreśla, że cały naród grecki pragnie rychłego zakończenia działań wojennych i normalizacji stosunków w kraju.

Zachariadis przypomina, że Grecja znajduje się w stanie wojny od 8 lat. Nic dziwnego więc, że Grecy marzą o pokoju. Autor podkreśla, że rząd Grecji demokratycznej wyraził gotowość poparcia wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do zawarcia pokoju, — również dlatego — że w pewnych kołach zbliżonych do rządu ateńskiego istnieje tendencja rozpoczęcia rokowań z rządem gen. Markosa. Koła te uświadamiają sobie, że reżim nie może wyjść zwycięsko z wojny domowej, prowadzonej przeciwko ludowi greckiemu. Przyczyną tego są nie tylko sprzeczności i rozdźwięki, zarysowujące się wśród zwolenników kliki ateńskiej, nie tylko katastrofa gospodarcza i finansowa Grecji, lecz niewątpliwy fakt, że żołnierze armii monarcho - faszystowskiej nie chcą walczyć. Zrozumieli oni bowiem, że rząd ateński każe im przelewać krew w imię interesów obcych.

Rząd gen. Markosa, licząc się z nastrojami, panującymi wśród wszystkich Greków, oświadczył gotowość uczestniczenia w rokowaniach pokojowych.

W końcu Zachariadis stwierdza, że o ile wojna domowa dalej toczyć się będzie, rząd demokratyczny zmobilizuje wszystkie siły narodowe do walki o niezawisłość.

W walce z marnotrawstwem czasu

GODZINA SPÓŹNIENIA

— pół miliona złotych straty

(kw) W dniu wczorajszym na terenie PZPB nr. 3 (Oddział C) odbyło się zebranie robotników w sprawie zainicjowanej przez łódzką klasę robotniczą walki z marnotrawstwem czasu roboczego.

Zebranie zagaił tow. Nowak, po czym głos zabrał kierownik Oddziału C. tow. Surowiński. W krótkim swym przemówieniu podał on liczbowo straty jakie ponoszą robotnicy i zakład pracy wskutek niepunktualności i opóźnień. **W samym tylko Oddziale C — PZPB nr. 3, jedna minuta opóźnienia powoduje w przędzalni obniżkę produkcji 17 i pół kilograma przędzy, narażając państwo na stratę 4.200 zł. Jedna godzina więc daje łączną stratę 1.051 kg przędzy, czyli 252.336 zł.** Nie mniej poważnie przedstawia się sprawa niepunktualności w tkalni. Tutaj **1 minuta zmarnowana wskutek opóźnień daje straty 95 i pół metra tkaniny, co stanowi wartość 8.464 zł. W ciągu więc godziny spóźnienia ponosimy straty 5.714 metrów materiału, czyli 502.876 zł.**

Na zakończenie zebrania przemówienie wygłosił tow. J. Cieślak — przewodniczący Rady Zakładowej. Nawiązując do akcji punktualności podkreślił on niewłaściwe ustosunkowanie się, nielicznej na szczęście części pracowników, do 6-cio godzinnej pracy w sobotę. W tym bowiem pracownicy tak fizyczni jak i umysłowi częstokroć samowolnie skracają sobie czas pracy nie zdając sobie sprawy na jak poważne narażają straty nie tylko fabrykę, ale i siebie samych. Prócz tego bowiem, że **wskutek własnej niesumienności obniżają procent wyrabianej normy, obniżają też budżet fabryki co w konsekwencji odbić się musi na świadczeniach socjalnych.** Każda bowiem nadwyżka budżetu to wzrost dobrobytu pracowników danego zakładu. Stąd bowiem m. in. czerpie się fundusze na akcję wczasów, żłóbki i kolonie, zapomogi i zasiłki.

Na zakończenie mówca zwrócił się z apelem do wszystkich zebranych, aby pamiętali, że dzień roboczy składa się z 480 minut — każda minuta niedbałości czy niepunktualności to poważna strata. Podkreślił on z całym naciskiem, że zainicjowana przez łódzką klasę robotniczą akcja punktualności powinna stać się zaprawą dla wszystkich pracowników w całym kraju do stałej i systematycznej punktualności, tak w pracy zawodowej jak i w życiu codziennym.

PPS w ośrodkach wiejskich

Konferencja chłopów-socjalistów

WARSZAWA (SAP). — W dniu 4 czerwca w gmachu CKW PPS odbyła się konferencja aktywu wiejskiego PPS. W konferencji udział wzięli czołowi działacze wiejscy PPS z tow. tow. min. Matuszewskim i wicemin. Kowalewskim na czele. Obradom przewodniczył tow. Feliks Baranowski.

Sprawozdanie z działalności wydziału Wiejskiego wygłosił tow. Turek. Praca wydziału dała w okresie sprawozdawczym wielkie rezultaty, bowiem partia posiada obecnie 1800 kół gminnych, 6300 kół gromadzkich, 123.000 członków.

Referat o aktualnych zagadnieniach gospodarczych wsi wygłosił tow. wiceminister Kowalewski.

W dyskusji brali udział wszyscy obecni. Tow. Baranowski podsumował wywody zebranych stwierdzając, że doświadczenie wykazało, iż sojusz klasy robotniczej z chłopami przyśpieszy budowę socjalizmu i dlatego, aby ten sojusz był realny, musimy nie tylko utrzymać, ale i powiększyć nasz stan posiadania na wsi. Również dlatego należy zacieśniać współpracę na terenie wiejskim z bratnią partią PPR, oraz ze stronnictwami ludowymi.

»Wiedza«, »Prasa« i »Książka«

na Wspólny Dom

884 pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" zadeklarowało na Wspólny Dom 4.960.000 złotych.

Pracownicy Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" w ilości 112 osób zadeklarowali sumę na fundusz budowy Wspólnego Domu w wysokości 785.550 zł.

W Spółdzielni Wydawniczej „Książka" 136 pracowników zadeklarowało kwotę 475.020 zł.

Obrady N.O.T.

w Łodzi

W siedzibie łódzkiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej odbyła się konferencja łódzkich techników, inżynierów i kierowników przemysłu, poświęcona zagadnieniom planowania technicznego w przemyśle.

W konferencji brali udział wiceminister Przemysłu i Handlu Gołański oraz wicedyrektor departamentu technicznego MP i H, inż. Taniewski.

Referenci wskazali na ogromne znaczenie podniesienia poziomu technicznego przemysłu, dla zwiększenia jego rentowności i podniesienia stopy życiowej świata pracy w Polsce.

Po referatach odbyła się dyskusja

Równy start dla młodzieży

Demokratyzacja wyższych uczelni - Trzy sita kwalifikacyjne - Z zapadłych wsi i miast

JEDNYM z najważniejszych problemów, stojących obecnie przed wychowawcami naszego przyszłego społeczeństwa, jest **demokratyzacja wyższych uczelni.**

Dotychczasowy system masowego udostępniania wyższych studiów młodzieży pochodzenia proletariackiego, w najbliższym roku szkolnym ulegnie pewnej modyfikacji na rzecz wprowadzenia jeszcze jednego elementu — **kwalifikacji osobistych.** Rekrutacja młodzieży na wyższe studia w najbliższym roku akademickim 1948/49 powinna, zdaniem rzeczników Ministerstwa Oświaty, pójść po linii następującej.

PRZEDE WSZYSTKIM należy zmienić skład socjalny studentów wyższych uczelni **w taki sposób, aby struktura jego odpowiadała strukturze społeczeństwa.** W tym celu Ministerstwo Oświaty powołało Komisje dla doboru kandydatów na wyższe uczelnie z silnym podkreśleniem czynnika społecznego w ich składzie. Komisje te będą miały na celu, poza rozpatrywaniem osobistych kwalifikacyj kandydata, ustalanie odpowiednich norm, obejmujących zagadnienie planowania w doborze studiów i zagadnienie odpowiedniego procentowego udziału kandydatów z poszczególnych grup społecznych do odpowiednich zawodów.

Proponowany obecnie system rekrutacji do wyższych uczelni zmieni zasadniczo dotychczasowy system dorywczego i poniekąd chaotycznego dobierania studentów. Przede wszystkim kandydaci przejdą przez pierwsze sito już na komisjach terenowych Związków Zawodowych i Związków Samopomocy Chłopskiej oraz Rad Narodowych. Komisje te będą skierowywały **najzdolniejsze i najbardziej wartościowe jednostki spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, nawet z najdalszych i najbardziej peryferyjnych ośrodków kraju.**

W TEN sposób będzie można wyłowić talenty, zagrzebane nawet na najbardziej głuchej prowincji i odsiać na samym początku tych wszystkich, którzy nie odpowiadają warunkom wstąpienia na wyższe uczelnie, czy to ze względów zachowania struktury socjalnej czy też kwalifikacyj osobistych.

Drugim sitem, bezpośrednio już badającym osobiste kwalifikacje kandydata i dokonującym doboru studentów pod względem struktury społecznej i odpowiedniego zapotrzebowania na dane zawody, jest Komisja dla doboru kandydatów. Zadaniem jej będzie również podniesienie poziomu naukowego studentów, przez odpowiednią selekcję najlepszych i najzdolniejszych jednostek spośród przedstawionych jej do aprobaty kandydatów. Komisja ta będzie niejako komórką personalną w wielkiej akcji wychowania przyszłych pokoleń.

Trzecim sitem, kwalifikującym z czysto naukowego już punktu widzenia młodzież studiującą, będą siły profesorskie wyższych uczelni, odpowiedzialne za bezpośrednie wychowanie naukowców i specjalistów wszystkich gałęzi wiedzy.

KONIECZNOŚĆ odświeżenia składu socjalnego inteligencji pracującej jest faktem bezspornym i powszechnie znanym. **Osiągnąć można to przez doprowadzenie [illegible] niej nowych sił, składających się z uzdolnionych i wartościowych przedstawicieli młodzieży robotniczej i chłopskiej,** nie tylko z większych miast i centralnych województw, ale przed wszystkim z ośrodków, mających utrudniony dostęp do kultury. Z tych szerokich mas ludowych należy wydobyć najbardziej uzdolnionych i zapewnić im równy start naukowy z mieszkańcami bardziej uprzywilejowanych ośrodków. Zadanie to przypada właśnie organizacjom społecznym, współpracującym z Komisjami dla doboru kandydatów do wyższych uczelni.

Zmontowanie akcji rekrutacyjnej młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie w nadchodzącym roku akademickim staje się w tej chwili najbardziej palącą sprawą. **Akcja ta bowiem ukształtuje już na najbliższe lata, nie tylko fachowe, i zawodowe ale również i socjalne, i ideologiczne oblicze tego pokolenia, które zarówno praca swoją jak słowem stanowić będzie o losach naszego kraju.**

A. C.

Walczymy z kontrastami!

Miliony złotych toną w deszczu

Nie wolno niszczyć rezultatów robotniczego wysiłku

Za jedno z głównych zadań, praw i obowiązków naszych uważaliśmy zawsze i uważamy — szczególnie w okresie odbudowy zniszczonego woj

Powódź w hali warsztatowej
Foto — Smigacz

na kraju — walkę z niedociągnięciami i przerostami formalistycznymi, które wpływają ujemnie na nasze życie, które stanowią kontrast szczerego wysiłku polskiej klasy pracującej. Dlatego przeprowadzaliśmy akcję w obronie lecznictwa społecznego, zwracając uwagę odpowiednich czynników na to, tak ważne dla każdego człowieka pracy zagadnienia. Dlatego przed kilkoma dniami zwróciliśmy uwagę nie tylko na sukcesy, ale i na kłopoty PZPW nr 35 w Łodzi.

Jesteśmy przekonani i mamy na to dowody, że nasza otwarta walka z wszelkiego typu niedociągnięciami, daje pozytywne rezultaty, tym więcej, że niedociągnięcia te niekiedy tylko dlatego istnieją, że się po prostu nie spostrzega, że ktoś musi na nie zwrócić uwagę.

SZANUJMY PRACĘ

Nie trzeba w tym miejscu zbytnio deklamować o patriotyźmie i ofiarności robotnika. Dużo się o tym mówiło, dużo więcej może każdy spostrzec, kto chce i umie patrzeć na wszystko co się wokół niego dzieje. W interesie wszystkich leży, aby nigdy nie szedł na marne wysiłek człowieka pracy, aby mu zawsze dać pomoc i radę, aby **zagwarantować mu to, co mu się przede wszystkim należy — szacunek i należytą ocenę jego pracy. Na to musimy nastawić się wszyscy, temu w razie potrzeby musimy umieć poświęcić nawet wszelkie wymogi urzędowej formalistyki.**

IDŹCIE NA TARGOWA

Czy widzieliście kiedy, jak załoga robotnicza w spalonej fabryce w kilkanaście godzin później rozpoczyna produkcję, a na trzeci dzień po pożarze osiąga najzupełniej normalne wyniki produkcyjne? Czy widzieliście kiedyś, jak w przeciągu kilku dni dokonuje się sposobem gospodarczym wszelkich remontów wewnętrznych w spalonej fabryce, aby nie tracić ciągłości pracy w trudnym okresie odbudowy państwa? Czy widzieliście kiedyś, **jak po tych remontach ludzie stoją po kostki w wodzie przez 8 godzin dziennie przy swoich warsztatach i jak ich wszystkich „diabli biorą" nie dlatego nawet, że praca taka wpływa oczywiście ujemnie na zdrowie, ale dlatego, że niszczeje owoc wielkiego wysiłku, że w deszczu toną miliony złotych,** że w końcu produkcję trzeba zawiesić z powodu... braku zezwolenia na przeprowadzenie remontu spalonego dachu?

Czy widzieliście kiedyś takie „zautomatyzowane urządzenie", że świdrami i toporami wierci się z piętra na piętro dziury w sufitach i podłogach, aby otworami tymi spłynąć mogły potoki wody, które w przeciwnym razie zalałyby hale fabryczne?

— Jeśli nie — idźcie na ul. Targową nr 57, gdzie mieści się jedyna dotąd w Polsce Fabryka Urządzeń Termotechnicznych, która uległa pożarowi 21 maja br...

STRACONA PRACA

Następnego dnia po pożarze firma poczyniła pewne kroki w kierunku umożliwienia natychmiastowego remontu, całe bowiem ostatnie piętro poszło z dymem, z dachu nie pozostała ani jedna deseczka. Wnętrza niższych kondygnacji **zostały w błyskawicznym tempie doprowadzone do porządku.** Wprawiono wszystkie szyby, oczyszczono hale...

Otrzymano kredyty w kwocie 3 mil. zł na odbudowę dachu i spalonego piętra. Czekano na zezwolenie. Podjęto normalną pracę. Aż — w przeciwieństwie do zezwolenia — rychło przyszedł deszcz. Zalał fabrykę od góry do dołu, zamoczył kable elektryczne i — okazało się, że cały wysiłek na nic, że cały remont wewnętrzny dokonany był na próżno i trzeba go będzie ponowić, że produkcję trzeba było przerwać z obawy krótkiego spięcia w zamokłych kablach i nowego niebezpieczeństwa pożaru. Formalność zwyciężyła nad życiem. Brakowało zezwolenia Zarządu Nieruchomości, bez którego nie można było zacząć roboty mimo przyznanych przez Bank Narodowy kredytów.

WARTOŚĆ DNIA I MINUTY

I tu — zupełnie słusznie — „szlag trafił" załogę FUT. Przyszli do nas do redakcji członkowie Rady Zakładowej. Złożyli też wizytę w redakcji „Głosu Robotniczego" i innych pism łódzkich. Interpelowali, czy w takim wypadku wolno czekać choćby jeden dzień za długo, by bardziej jeszcze zwiększyły się straty, by pordzewiały maszyny, zaczęły się walić przemokłe stropy... **Otrzymali solidarną odpowiedź robotniczej prasy,** że nie. Że nie wolno czekać!...

Z satysfakcją stwierdzamy, że po tej interpelacji zezwolenie już nadeszło, co świadczy wymownie o fakcie, iż obowiązkiem prasy jest na pewne niedociągnięcia zwracać uwagę, bo mogą być one wynikiem niedbalstwa albo po prostu niewiedzy.

„Załodze robotniczej FUT wyrażamy pełne uznanie za ich wysiłki i poświęcenie, życzymy... rychłego remontu dachu i normalnych możliwości pracy. Jesteśmy przekonani, że będzie ona również coraz wydajniejsza i że na tym przykładzie wzmocni się jeszcze bardziej zrozumienie co znaczy punktualność, jaka jest wartość każdego dnia zatem każdej godziny i minuty...

SERGIUSZ JAŚKIEWICZ

Dach po pożarze
Foto — Smigacz

Polska cykoria idzie w świat

Stały wzrost produkcji przemysłu spożywczego

Po wyjściu z form organizacyjnych Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Spożywczego ustaliło dwa zasadnicze kierunki swej wytwórczości. Wytwarza się obecnie artykuły masowego spożycia i artykuły luksusowe. Oczywiście te drugie w stosunkowo małych ilościach, przy czym przeznaczone są one przeważnie na wywóz.

Produkcja poszczególnych działów przemysłu spożywczego w r. ubiegłym **jest znacznie wyższa niż produkcja w roku 1946.** W przyszłości będzie ona z każdym rokiem wzrastać w związku z wzrastającą ogólną produkcją artykułów spożywczych.

Produkcja poszczególnych działów państwowego przemysłu spożywczego w roku ubiegłym przedstawiała się następująco:

„SŁODKA PRODUKCJA"

Przemysł cukierniczy nastawiony był głównie na produkcję makaronów i cukierków. W roku ubiegłym wytworzono ogółem 8.582 ton cukierków wykonując plan w tej dziedzinie produkcji w 112,05 proc., makaronu wytworzono 5.407 ton, co stanowi 108 proc. według planu. Niewykonano jedynie planu produkcji czekolady, gdyż wytworzono jej 2.142 ton co stanowi 92,72 proc. Niedobór ten nastąpił na skutek niedostatecznych dostaw surowców zagranicznych.

NADMIAR CYKORII

Natomiast mimo niedoboru zbóż, **produkcja mieszanek surogatowych kawy przekroczyła plan.** Produkcja cykorii nie tylko pokryła zapotrzebowanie krajowe, ale pozwoliła na wywiezienie dość dużych ilości jej za granicę. Ogółem nasze fabryki wytworzyły w roku ubiegłym 14.403 ton kawy zbożowej i cykorii.

Nasz przemysł ziemniaczany w roku ubiegłym przygotowany był na przerobienie 192.000 ton ziemniaków. Jednak na skutek niedoborów zbożowych i zwiększonego w związku z tym spożycia ziemniaków, przerobiono jedynie 95.000 ton.

Nasza cykoria jest produktem poszukiwanym bardzo na rynkach zagranicznych. W związku z tym projektuje się na rok bieżący taki wzrost produkcji cykorii, by można zwiększyć jej wywóz. Poza całkowitym pokryciem zapotrzebowania krajowego, w roku bieżącym wywieziemy o ile dopisze urodzaj 7.000 ton cykorii.

NOWE INWESTYCJE

Na inwestycje w przemyśle spożywczym przeznaczono w 1947 r. 195.000.000 zł., natomiast w roku bieżącym przeznaczono na ten sam cel 513.000.000 zł. Z większych inwestycji na rok bieżący przewidziana jest rozbudowa wytwórni margaryny w Warszawie, co wraz z pracującymi już zakładami pozwoli zwiększyć produkcję margaryny do jednego kilograma rocznie na jednego mieszkańca.

Oprócz tego Państwowy Przemysł Spożywczy stawia sobie jako jedno z naczelnych zadań na rok bieżący dokładne powiązanie przemysłu spożywczego z odbiorcą, a przede wszystkim z dostawcą surowców, którym jest wieś. **To powiązanie pozwoli na usprawnienie produkcji oraz przyczyni się do skorygowania kalkulacji produkcji i obniżenia jej kosztów.**

W. Ż. P.

Niezwykła metoda „odwadniania" pomieszczeń...
Foto — Smigacz

Z całego kraju

ŻELATYNA NA EKSPORT

Żelatyna poza stosowaniem jej w kuchni dla celów kulinarnych, ma duże znaczenie dla przemysłów: konserwowego, garbarskiego i włókienniczego.

W Puławach ma być założona fabryka, produkująca żelatynę na dużą skalę na potrzeby wewnętrzne kraju i na eksport nadwyżki produkcji za granicę.

PIĘKNY PRZYKŁAD POMOCY SĄSIEDZKIEJ

W pow. Olsztyńskim są jeszcze wsie, które dla braku inwentarza albo sił roboczych, a często jednych i drugich nie mogły na czas ukończyć robót w polu. Od czegóż jest jednak pomoc sąsiedzka? Zamożniejsze gromady zebrały na ochotnika kilkaset osób, zaopatrzonych w odpowiednie narzędzia oraz inwentarz które w przeciągu jednego dnia pomagały dwóm zubożałym gromadom, złożonym z Warmiaków.

Wszystkie niezbędne roboty zostały wykonane, a Warmiacy z gromad Biesowo i Berdynka z wielką wdzięcznością przyjęli tę pomoc sąsiedzką od osadników.

Nasz felieton

„Pionierzy postępu"

W 1782 roku amerykański pisarz Cravecker w swej książce „Listy amerykańskiego farmera" charakteryzuje typ Amerykanina. Pisał on: „Amerykaninem jest ten, kto odrzuciwszy stare tradycje i przesądy przyswoił sobie nowy tryb życia, nowy polityczny ustrój i nowe miejsce w społeczeństwie".

Ta „idylliczna" Ameryka w przeciągu całych stuleci była promotorem niewolnictwa. „Daremnie próbowałem przeszkodzić, by nie traktowano Indian i Negrów na równi ze świniami i końmi" — pisze w swoim „Dzienniku" inny pisarz amerykański XVIII wieku Sewoll.

Wojna o niepodległość nie doprowadziła do zniesienia niewolnictwa i nieniszczenia ludności tubylczej. Co prawda, Deklaracja niepodległości 1776 roku głosiła o równości ludzi oraz ich prawach do życia, swobody i szczęścia, lecz odnosiło się to tylko do grona ludzi białej rasy. W roku 1870 do konstytucji amerykańskiej wniesiona została poprawka, kasująca ograniczenie wyborczych praw z powodu rasy, koloru skóry i uprzedniego niewolnictwa. I ona pozostała martwą literą. Faktycznie ograniczenia te trwają po dzień dzisiejszy. Ucisk polityczny, społeczny i gospodarczy nie przeszkadzał amerykańskim pisarzom burżuazyjnym oraz ideologom do prawienia morałów Europie.

Swoboda dla białych obywateli Stanów dla amerykańskiej burżuazji była zbudowana bynajmniej nie na dziewiczym gruncie, lecz na zaborach i niewolnictwie pracy. Amerykański kapitalizm od samego początku zdradził tendencję do ekspansji najpierw w granicach samej Ameryki. Kuba należała do Hiszpanii. Burżuazja amerykańska uważała to za niesprawiedliwe. Kuba i w ogóle cała Ameryka winna należeć do Stanów Zjednoczonych. Pogląd ten był sformuowany dyplomatycznie w „doktrynie Monroe", głoszącej tezę „Ameryka dla Amerykanów", tj. dla Stanów Zjednoczonych.

Doktryna Monroe, jako pierwszy etap swej realizacji, głosiła żądanie nie wtrącania się krajów Świata „Starego" w sprawy Świata „Nowego". Za tym kryły się dalsze plany — podporządkowanie całej Ameryki Stanom Zjednoczonym. Plany niełatwe do urzeczywistnienia: trzeba było wyprzeć z Ameryki państwa europejskie, trzeba skończyć z niepodległością państw amerykańskich. Lecz burżuazja Stanów Zjednoczonych krok za krokiem realizowała swój program, działając dolarem i orężem.

W roku 1803 Stany Zjednoczone kupiły u Francuzów Luizianę, w 1819 r. u Hiszpan Florydę. W latach 1840 w wyniku wojny z Meksykiem Stany Zjednoczone zagarnęły Teksas, Nowy Meksyk i Kalifornię. W końcu XIX stulecia wydały wojnę Hiszpanii, zmuszając ją do oddania Kuby i Filipin. W tymże czasie były anektowane wyspy Hawajskie.

Tak się działo od zarania historii Stanów Zjednoczonych. Dziś, gdy miejsce doktryny Monroe'go zajęła doktryna Trumana, imperializm amerykański mackami swoimi pragnie omotać całą kulę ziemską. — Apetyt zwiększa się w miarę jedzenia, jak mówi francuskie przysłowie.

1548 — 1948

GIORDANO BRUNO

męczennik prawdy i nauki

W bieżącym roku upływa 400 lat od dnia urodzin Giordana Bruno.

Dokładnej daty dnia jego urodzin nie da się ustalić. Kładę ją więc na wiosnę, bo życie jego było wiosną prawdy, która wtedy wypuszczać zaczynała mocniejsze swoje pędy.

Jak do niedawna jeszcze prześladowano i karano śmiercią „grzech wolności", tak przed czterema wiekami karano „grzech nauki", rozświetlającej mroki średniowiecza, wyzwalającej człowieka, czującego się dziś dopiero wolnym, przynajmniej na niektórych połaciach świata. Bohaterstwo tej walki, jaką stoczyć miał ten przed 400-tu laty urodzony, ocenić może tylko ten, kto czuje się już bezpieczny przed atakami Ciemnogrodu.

Mówi się dziś na Zachodzie o pewnej kurtynie, odgradzającej nas od „świata". Tymczasem odgradzamy się sami, ale od Ciemnogrodu — i to kurtyną jasności. A jedną z pierwszych lamp, jaka rozwidniła nam mroki średniowiecza, był właśnie męczeński stos Giordana Bruno, którego jasności zapomnieć nam nie wolno! Więc nieco szczegółów z jego życia.

Giordano Bruno był najwybitniejszym myślicielem włoskiego odrodzenia. Nie wiadomo w którym dniu się urodził, wiemy tylko, że było to w 1548 roku, w mieście Nola. Nazywają go też z łacińska Nolanus.

Życie jego było trudne i pełne niepokojów. W 1576 roku uciekł z klasztoru dominikanów z Neapolu, dokąd zapędziła go nieświadoma młodość. Potem tułał się po Szwajcarii, Francji, Anglii i Niemczech, gdzie wygłaszał nauki na różnych uniwersytetach — wyrodny mnich, do końca dni swoich, w walce z kościołem i scholastycyzmem. Najlepsze lata swego życia spędził w Londynie na dworze królowej Elżbiety. Tam napisał swoją rozprawę „Spaccio della bestia trionfante" („Przegnanie tryumfującej bestii — 1584), trzy rozprawy „O oczyszczeniu nieba z grzechu przez reformę moralną", wreszcie — „Wieczerzę Wielkosrodową", w której zawarł obronę systemu kopernikańskiego. — Odkąd do świadomości jego przeniknęło światło nauki wielkiego Polaka, nie czuł spokoju. Otworzyły mu się nowe horyzonty na wieczność i nieskończoność natury, dociekać zaczął prawd niedostępnych dotąd dla umysłu ludzkiego.

Prawdy te jednak nie były na rękę Kościołowi, więc prędko znalazł się na indeksie i w roku 1592 zahaczony został urzędowo przez Inkwizycję. A inkwizycja kościelna miała wtedy rękę długą i mocną. Drżał przed nią świat cały, — potężni, możni i malutcy. A czymże był wobec świata ten maniak prawdy, którego nie broniły żadne twierdze, koterie i ustawy?

Więc przegrać musiał. Wydano go w 1593 roku Rzymowi, który po 7 latach „dochodzeń" męki i udręczeń, czując swą bezsiłę, ratował swój autorytet przez jeszcze jeden wyrok — na stos.

Spalono Giordana Bruno za nieugiętość przekonań, za ten stosunkowo niewielki płomyk prawdy, którego wyrzec się jednak nie chciał, za przyszłą wolność nauki, za wolność myśli. Dramat rozegrał się w Rzymie dnia 17 marca 1600 roku.

Od dnia urodzin Giordana Bruno upływa w roku bieżącym lat 400, od dnia jego śmierci — 348. W stosunku do wieczności wydaje nam się ten rzut czasu krótkim. Lecz z punktu widzenia pochodu prawdy te cztery wieki — to wysiłek ogromny. To długie jeszcze lata łamania się z uprzedzeniami, przemocą i ciemnotą, to Oświecenie, to Rewolucja Francuska, to marksizm, to dwa odmęty wojen światowych. Jednak mimo tych zdarzeń, jakie nas dzielą od roku 1548, obowiązkiem naszym nie zapomnieć o tym świetle, które zapaliło się przed czterema wiekami w Noli, „nie bardzo podłym mieście", liczącym dziś jeszcze niespełna 16 tysięcy mieszkańców, leżącym jako stacja węzłowa na linii kolejowej Neapol — Avellino, posiadającym katedrę, pałac biskupi, klasztor franciszkańskim — mimo, że założonym na kilka wieków przed Chrystusem, jak świadczy o tym rzymska historia, która awansowała je już na 313 lat przed naszą erą na najwybitniejsze miasto Kampanii.

Z WYDAWNICTW „WIEDZY"

Pamiętny rok w dziejach Francji

Wiktor Hugo, znakomity poeta, dramaturg, powieściopisarz, w literaturze świata zdobył sobie pozycję wyjątkową. Jego pisma jednak nie zawsze budziły identyczny oddźwięk nawet wśród społeczeństwa francuskiego. Romantyczny patos, płynne, barwne, koturnowe wiersze, łatwość narracyjna więcej przemawiały do szerokich kół czytelniczych, niż do inteligencji wychowanej na kanonach Kartezjusza. Czym jest romantyczny styl w powieściopisarstwie, mówi nam wydany obecnie w przekładzie Juliana Maliniaka głośny utwór beletrystyczny p. t. **„Rok 1793"**. Dwutomową tę powieść rzuciła na rynek księgarski Spółdzielnia „Wiedza".

ROK WOJNY I ZWYCIĘSTWA

Czym był rok 1793 w historii Francji mówi nam Wiktor Hugo w lapidarnych zdaniach: **Rok ten jest rokiem wojny Europy przeciw Francji, Francji przeciw Paryżowi. Czym jest rewolucja? Zwycięstwem Francji nad Europą i Paryża nad Francją. Stąd płynie potęga tego strasznego okresu: rok 93 jest największym rokiem całego stulecia".**

Hiktor Hugo maluje też życie w Paryżu. Roku 1793 narodził się triumwirat — Marat, Danton, Robiespierre. Cała druga część pierwszego tomu obrazuje to, co się działo w stolicy Francji. Autor wspomina, iż „po bosych nogach żołnierzy pokrytych krwią, błotem i kurzem, przyszła kolej na nóżki kobiet pokryte brylantami".

HISTORYCZNE USTAWY

Wiktor Hugo mówi: **„Konwent ogłosił świętość ubóstwa, kalectwa, świętość macierzyństwa dziewczyny — matki, świętość sierocego dzieciństwa, potępił handel Murzynami, zniósł niewolnictwo, ogłosił solidarność obywateli, zadekretował nauczanie powszechne"...** Już te wymienione, ustawodawcze, podstawowe zarządzenia wskazują, jak wielką, rewolucyjną wykonano pracę. Zmieniła ona ustrój społeczny nie tylko Francji!

Powieść Wiktora Hugo o 1793 roku dla tego też zapewne cieszyła się ongiś wielką poczytnością, a i obecnie nie straciła nic z atrakcyjności.

Przekład Juliana Maliniaka jasny i prosty uprzystępnia tekst powieści. Szkoda, że nie dodano słowniczka wyrazów specjalnych, charakterystycznych dla rewolucji francuskiej. Trudno jest przecież teraz przeciętnemu czytelnikowi szukać niezrozumiałych pojęć i określeń po słownikach i encyklopediach.

„Rok 1793" Wiktora Hugo jest utworem beletrystycznym ciekawym i wartościowym, a co najważniejsze, stylowo romantycznym. Należy pamiętać również, iż od 1822 do 1865 nazwisko twórcy „Hernaniego" Para Francji, akademika, autora pamfletów „Napoleon le petit", nie schodziło z ust cywilizowanego świata.

E. C.

Łódź kulturalna

Najbliższym koncertem symfonicznym Filharmonii Łódzkiej dyrygować będzie Kazimierz Wiłkomirski, obecny dyrektor opery wrocławskiej. Solistką będzie śpiewaczka Irena Lewińska. W programie — uwertura Beethovena „Lenora 3", arie Bacha, Pergolezzego i Mozarta, — Passakaglia Brittona i — suita „Piotruś i wilk" Igora Strawińskiego.

Kazimierz Wiłkomirski daje zawsze program pod względem muzycznym kulturalny i interesujący.

TEATR POWSZECHNY. — Wczoraj odbyła się w Teatrze Powszechnym premiera dwóch sztuk Moliera: „Mistrz Pathelin" i „Grzegorz Dyndała". W rozkosznej komedii o Grzegorzu Dyndale występuje w roli tytułowej Stanisław Łapiński. Łapiński — to wielka tradycja komizmu na scenie polskiej. To zawsze święto dla tych, którzy chcą się pośmiać. Kunszt Łapińskiego odzwierciedla z ogromnie przekonywającą siłą powszechne, nieśmiertelne wady i śmieszności ludzkie.

PLASTYKA. Dziś, t. j. w niedzielę, 6 czerwca, o godz. 12 w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Łodzi (Park Sienkiewicza) odbędzie się Wystawa Zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźb utalentowanych artystów: M. Bromberga, S. Gliksmana, S. Gorszajna i D. Szenfelda. Nie jestem wielkim znawcą, ale zapamiętałem z poprzednich wystaw obrazy Bromberga. Przechodnie, snujący się po ulicach Łodzi, czy wiecie co to jest „koloryt" Łodzi? — A jednak takowy istnieje. Wpatrzeć się tylko w krajobrazy Bromberga.

Koncert w parku

Dziś odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku Źródliska w godz. od 16—18 i w parku Julianów w godz. od 18—20. Grać będzie Orkiestra Dęta Elektrowni Miejskiej pod dyr. Józefa Włodarczyka.

Sztuka powinna być zrozumiała

Polska jest krajem dużych kontrastów w sztuce. Twórczość artystyczna wyprzedza siedmiomilowymi krokami masy, które w żaden sposób nie mogą nadążyć za wyprzedzającą ją awangardą. Mówię w tej chwili o zagadnieniach muzycznych. Pomiędzy tym, co się u nas tworzy, a tym, co zdolny jest „skonsumować" przeciętny słuchacz — istnieje przepaść. W wyniku — twórcy narzekają na brak zrozumienia, słuchacze — na niezrozumiałość. I narzekają nie tylko ludzie pozbawieni jakiejkolwiek kultury muzycznej, nie tylko „prostacy", lecz nawet tacy, którzy, powiedzmy, zdolni są już zrozumieć muzykę Chopina, którzy nawet już zachwycają się twórczością „Młodej Polski". Nie całkowici więc barbarzyńcy, nie ciemniacy muzyczni, ale ludzie na pewnym poziomie.

Nie zamierzam krytykować współczesności, szanuję ambicję naszych młodych kompozytorów do dorównania kroków zagranicy. Ale stwierdzić należy, że artyści nasi, goniąc za nowoczesnymi prądami, oddalają się za bardzo od polskiego słuchacza. Sukcesy, jakie odnoszą kompozytorzy nasi za granicą, mają duże kulturalne znaczenie. Z drugiej strony jednak, wytwarzając zbyt wielki dystans między rodzimą twórczością, a przeciętnymi „spożywcami" muzycznymi, — zawisają w próżni. Zjawisko zresztą, o którym mówię, nie jest tylko zjawiskiem specjalnie polskim. Na oddalenie się sztuki współczesnej od mas, narzekają również za granicą.

Wszyscy więc, zaniepokojeni tym stanem rzeczy, nawołują do odwrotu. Nie tylko laicy i krytycy, ale i ci, którzy kroczyli dotąd sami w pierwszych szeregach awangardy. Mam tu np. na myśli znakomitego kompozytora radzieckiego, Sergiusza Prokofjewa, twórcę o ambicjach bezwzględnie postępowych, chlubę nowoczesnej muzyki rosyjskiej. Prokofjew, urodzony w roku 1891, młodzieńcem już nie jest. Dość wcześnie uległ wpływowi Igora Strawińskiego i radykalizmowi jego muzyki, uchodzi za najbardziej obok Strawińskiego wybitnego nowatora. Zyskał sobie wielki rozgłos, dzieła jego rozeszły się szeroko po świecie. Wytworzył sobie indywidualny styl, zwłaszcza w muzyce fortepianowej i w operze. Sławę światową zyskała mu opera „Miłość do trzech pomarańcz". Lecz sława europejska nie dała mu zadowolenia. Kiedy wrócił do ojczyzny i zauważył dystans, oddzielający go od społeczeństwa, postanowił lepiej dostosować się do wymagań ogółu. Stwierdził oddalenie między swymi osiągnięciami i zbyt daleko posuniętą rozbieżność między swą „ideologią" muzyczną, a społeczeństwem. Zaczyna więc pisać w innym stylu. Pisze „Mowę Stalina", operę „Wojna i pokój", suitę „Rok 1941". Nie uchyla się i przed muzyką do filmów, przeznaczoną dla szerokich mas. Nie oburzył się na dyskusję, że muzyka nowoczesna zbyt oddaliła się od pojęć i uczuć narodu. Zastanowiwszy się nad nadmiernym przerostem formy nad treścią, doszedł do wniosku, że można z tej formy zrezygnować. Że można wypowiedzieć się indywidualnie — i w bardziej zrozumiałym dla mas języku muzycznym.

Sergiusz Prokofjew

W ostatnim numerze organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Przyjaźń" czytamy szereg niezmiernie interesujących i charakterystycznych wypowiedzi Prokofjewa na temat „zreformowanej" twórczości. Prokofjew zgodził się z opinią, że twórca nie powinien oddalać się zbytnio od swego pokolenia, że artysta nie chcący zawisnąć w próżni, musi utrzymać kontakt żywy z otaczającym go światem. „Siła i życiowość wszystkiego, co tworzyli wielcy koryfeusze muzyki, polega na tym, iż utwory ich były zawsze bliskie i zrozumiałe dla ludu. Kompozytorzy ci nie zamykali się w swym twórczym laboratorium, byli związani z ludem, czerpali z jego skarbnicy i tworzyli dla niego. Takie są postępowe, demokratyczne tradycje światowej klasy muzycznej".

„Miliony prostych ludzi nie rozumieją formalistycznych spekulacji. Nie jest mi łatwo dojść do tego wniosku — powiada Prokofjew. I ja sam mam za sobą grzechy dopuszczenia w swej twórczości do przerostów formalistyki".

„W kwestii znaczenia i wagi melodii nie miałem nigdy wątpliwości. Kochając melodię, uważałem ją za najważniejszy element muzyczny. Pracuję nad ulepszeniem jej jakości w moich utworach już od wielu lat. Stworzenie melodii zrozumiałej od razu nawet dla niewtajemniczonych słuchaczy, a równocześnie oryginalnej, jest najtrudniejszą sprawą dla kompozytora. Czyha tu na niego całe mnóstwo niebezpieczeństw, można wpaść w trywialność, lub w płyciznę, bądź też w nieświadomy plagiat. Pod tym względem tworzenie bardziej skomplikowanej melodii jest znacznie łatwiejsze. Zdarza się i tak, że kompozytor, zbyt długo operując swoją melodią, niedostrzeżenie dla siebie czyni ją zbyt wyszukaną lub skomplikowaną, kosztem jasności muzycznej. W te zasadzki wpadałem i ja, w trakcie swej pracy twórczej".

„Atonalność, która jest bardzo często związana z formalizmem, jest bezwzględnie moją winą — powiada Prokofjew". „Muszę stwierdzić, iż pociąg do muzyki tonalnej odczuwam już dosyć dawno — od chwili, gdy jasno odczułem, iż budowa utworu muzycznego, w tonie jest równoznaczna z budową domu na mocnym fundamencie, podczas gdy budowa bez tonu jest budową na piasku".

„W mojej nowej operze zamierzam wprowadzić tria, duety i rozwinięcie pod względem kontrapunktu chórów, w których nadzwyczaj interesujące są szkice rosyjskich ludowych pieśni północnych. Jasne melodie i w miarę możności prosty wyraz harmonijny — są to elementy, do których będę dążył w operze".

„Będę szukał jasnego języka muzycznego, zrozumiałego i bliskiego dla naszego ludu".

St. Woyna Gwiaździński

August Wilkoński (1805—1852)

LIST Z NOSKOWA

Noskow, 1 kwietnia 1837

Kochany Władziu!

W OSTATNIM liście doniosłem ci, że Jaśnie Wielmożna Prezesowa z Kozery, na imieninach u hrabiego w Dymnicach, publiczny z majorem Ostrołęskim uczyniła zakład, że każdego człowieka, bez wyjątku, pozna z postaci i z rysów twarzy, jakiego jest stanu, urodzenia i pochodzenia. Wielu obecnych i ja z nimi, natychmiastesmy wygranej majorowi winszowali, ale znaleźli się i stronnicy prezesowej. Ostatnim przodował filozof od ciemnej gwiazdy, sławny odszczepieniec XIX stulecia baron Barłoguski, ten sam, który pracuje nad dziełem: „O życiu wywarów na karm dla ludzi roboczych", a nawet pan baron oświadczył, że do połowy zakładu należy. Po skończonej stypie, major i kilku z młodzieży na noc do mnie pojechali. Długośmy radzili, kogoby obrać z plebejuszów, który by naszym przeciwnikom nieznany rolę patrycjusza trafnie odegrał. Aliści szczęśliwie przypomniał mi się niezaprzeczony plebejusz, niemniej przeto wytworny światowiec Szczepan..., syn trębacza od fary Poznańskiej, a po kądzieli wnuk rybaka z Kruszwicy; Szczepanek, z którym do gimnazjum i na uniwersytet chodziłem. Gdym go majorowi i szanownym sprzymierzonym wiernie opisał, wszyscy zgodzili się na to, ażeby pana Szczepana cichaczem jak najrychlej sprowadzić. Tejże samej nocy odesłałem list na pocztę do Wielkopolski...

...O szczegółach naszej wielkiej ostatecznej rady, dowiesz się z czynów, które skreślę poniżej; tutaj przytoczę część mojej dodatkowej z Szczepanem rozmowy, iżbyś się o jego zdolność nie obawiał.

— Pamiętaj tylko Szczepanku, gdy przyjdziemy między te wrony egipskie, że winieneś, mówiąc po polsku, używać często składni francuskiej i wyrazy polskie przeplatać o ile można najwięcej cudzoziemskimi; takie papuzie majaczenie różnymi językami, za najwyborniejszą posłuży ci maskę; i nie szczędź tym razem drogiej mowy naszej: kalecz, morduj każdy okres, każde słowo; skalaj każde ust roztwarcie...

...W kilka dni potem, chyża wieść z wioski do wioski, z dworca do dworca, zalajanym telegrafem biegła, że do mnie wprost z Madrytu przyjechał Ademar hrabia Firlej; że ojciec Ademara przed dwudziestu laty zginął pod puginałami włoskich bandytów; że matka Ademara jest księżniczką hiszpańską de los Manos Espinada; że Ademar dlatego Madryt opuścił, ponieważ się w nim pokochała królowa, a na związek takowy Kortezy na teraz zezwolić nie chcieli itd. itd.

PANI Paplecka, dziedziczka Milczącej Wólki, mając sobie przez Stasia te wszystkie szczegóły w wielkim sekrecie powierzone, lękając się, aby się ktokolwiek z ust innych o tym nie dowiedział, z pościelą na objazd powiatowy wyjechała i podobno, że najlepszą ochwaciła fornalkę, ale też zato przed ostatnim wtorkiem stanęła u prezesowej, do której na wielki bal całe sąsiedztwo i ja z mym gościem przez siostrzeńca pani prezesowej zaproszony byłem.

O godzinie czwartej z południa, w największej paradzie, zajechaliśmy przed pałac w Kozerach. Wszystkie dolne szyby, a nawet niektóre z górnych, mozaikowane były różnorodnymi twarzyczkami damskimi, w pośród których tu i ówdzie najeżone mężczyzn wąsy komiczną stanowiły sprzeczność. Pod kolumnadą przyjął nas rodzony brat prezesowej, hrabia Szumiłło, niegdyś szambelan Stanisława Augusta, dzisiaj rezydent w Kozerach i niezmordowany angielskiej gitary zwolennik, a francuskich aryetek zapalony miłośnik...

PREZESOWA, spostrzegając nas wchodzących, jak z procy wyleciała z fotelu i przyspieszonym kołysaniem starała się pierwej od nas do środka salonu dobieżeć; jakoż w samym środku miałem zaszczyt wygłosić:

„Madame! j'ai l'honneur de vous présenter M. le comte F".

Wyrazy „le comte F." wymówiłem tak dobitnie, że całe towarzystwo nie wyjmując, o zgrozo, i dam zlekka powstało. Pani prezesowa usunąwszy się półkroczka wstecz, zrobiła wielce wspaniały dyg; towarzyszył mu uśmiech szczęścia. Pan hrabia F. nie ruszając się z miejsca, pchnął swoją postać naprzód, przybrał wyraz twarzy nader poważny, uprzejmem uszanowaniem okolił usta i pięknym narzeczem salonów paryskich, wyrzekł w języku francuskim, głosem umiarkowanym i słodkim:

— Pani! Zaszczyt być przedstawionym pani prezesowej, zwiększa się dla mnie familijnym uczuciem, bo nazwisko rodziców pani ozdabia genealogiczne przodków moich drzewo.

Prezesowa słysząc te wyrazy, wymówione wobec całego sąsiedztwa, ogłaszające, że z F. jest spokrewnioną, łzami radości maleńkie zwilżyła oczy, a przymrużając je rozkosznie, drżące zaimprowizowała westchnienie:

— Ach! ileż to razy moi rodzice wspominali... Co do mnie ubogą jestem w wyrazy, aby moją radość wysłowić, że tak godnego poznaję kuzynka...

...Całym towarzystwem otoczeni, w maleńkiej procesji zbliżaliśmy się do kanapy, Ademara usadzono na wielkim fotelu; panie cisnęły się o zajęcie najbliższego miejsca przy panu hrabim F., niewdzięczna prezesowa zapomniała do mnie wyrzec i słówka. Natomiast Paplecka z Milczącej Wólki, chwytając mnie grzecznie za rękę, odwiodła na stronę i spytała skwapliwie, jak długo hrabia F. w Polsce zabawi? — Zależeć to będzie od listów z Madrytu. — Czy matka hrabiego istotnie księżniczka? — Związkami pokrewieństwa z Burbonami złączona. — I pan znasz hrabiego? — Od lat 26 maleńkim jeszcze dziecięciem. — I pan hrabia znajomi się z panem? — Zaszczyca mnie swoją przyjaźnią; podróżowałem z nim przez lat kilkanaście...

GDYM się na Ademara obrócił, spostrzegłem, że wszyscy, jak w cudowną tęczę, weń oczy wlepione mieli. Nawiasowo a najgrzeczniej właśnie go egzaminowała prezesowa co do jego stosunków majątkowych. Hrabia odpowiedział, że podróż jego do Polski ten tylko ma cel, aby o spadek ojczysty rozpocząć proces; co zaś do macierzystego majątku, dodał niedbale „należy do les plus brillants en Espagne"...

Nie będę cię nudził opisywaniem całego mnóstwa szczegółów tych wszystkich hołdów, jakimi z ubliżeniem własnej godności wszyscy obsypali mniemanego Firleja. Barłoguski odzywał się do naszego Szczepana z taką uniżonością, że zdawało się, jak gdyby pan baron u hrabiego o posadę podleśnego się starał. Prezesowa o mało, że całego słownika dla wyrazu „mon cher kuzynku" nie zapomniała, a syn trębacza widząc, ile ją swoim kuzynostwem uszczęśliwił, co chwila także „ma respectable cousine" powtarzał. Wystaw sobie do jakiego stopnia pomieszało się w głowie Barłoguskiemu, że ile razy F. do niego przemówił, on zawsze z krzesła się zrywał i mimo grzecznych próśb siedzącego, dopóty usiąść nie chciał, dopóki F. wszczętej z nim rozmowy nie ukończył. Podczas wieczerzy przyjechał Ostrołęski. Prezesowa, przy przyjęciu pocałowania swej rączki, szepnęła mu z ucha: — Majorze, connaises vous le comte F.? Otóż to z pierwszego wejrzenia poznasz wysokie urodzenie. Savez vous on jest moim kuzynem, rodzi go hiszpańska księżniczka de los Manos Espinada.

Major odpowiedział głośno: „pomówimy o tym potem". Prezesowa się zmieszała i zwykłą kobiecie przenikliwością z tych kilku wyrazów majora domyślając się reszty, pełnym rozpaczy wzrokiem na mnie rzuciła.

MIMO wszelkiej usilności, śmiechu wstrzymać nie mogłem. Prezesowa zbladła, zsiniała i nagle z zadziwieniem całego towarzystwa udając wielką słabość, do przyległego oddaliła się pokoju. Roznoszono pasztet z dzikich gołębi z truflami, gdy się ten drugi akt rozpoczął. Paplecka bezwłocznie wracając od prezesowej, prosiła mnie, abym za nią pośpieszył. Wyznaję ci, mój Władziu, że mnie trochę zimno przeszło, wypiłem więc dla lepszej odwagi całą szklankę czerwonego wina, utarłem serwetą usta i udałem się do prezesowej. Prezesowa, siedząc na kozetce, mając przed sobą trzy wielkie flakony z trzeźwiącymi kordyałami, głosem drżącym i słabym prosiła, abym się do niej przybyliżył i pocichu do ucha spytała: „Panie Auguście, powiedz mi pod słowem honoru, co to jest za F.? Czyli mnie tylko za bardzo nie skompromitowałeś?" — „To jest, również cicho do ucha odpowiedziałem, Szczepan, syn trębacza od fary Poznańskiej". Prezesowa wrzasła i nadoprawdy zemdlała. Ile tylko było białogłów, wszystkie wbiegły na krzyk Papleckiej, mężczyźni powstali od obiadu, zrobiło się wielkie zamieszanie. Korzystając ze szczęśliwej chwili, już się z F. na dziedziniec wymykam, ale mnie w sieni Paplecka za poły schwyciła, prosząc błagalnie: „Panie Auguście! przez litość, powiedz mi coś ty szepnął prezesowej?"

— Zmiłuj się pani, puszczaj mnie; nie mogę; zdradziłbym... tajemnicę stanu.

Ciekawość Papleckiej nie znała granic; klęka i woła: — W imię Boga, wyjaw mi ten sekret, bo w twojem ręku zemdleję!

Lękając się nowego wypadku, nachylam się do ucha Papleckiej. „Pani możesz mnie zgubić! Gdyby moja matka z grobu wstała, słowa nikomu nie powiem. Mniemany F., którego pani poznałaś, jest Lucyan Bonaparte". Paplecka skamieniała, ja z F. skoczyliśmy do pojazdu. Wczoraj słyszałem, że Barłoguski i szambelan, za mniemaną obrazę prezesowej, pojedynkiem się odgrażają. Co się dalej stanie, doniosę; obecnie moje pisanie kończę, bo wyjeżdżamy na proszony kawalerski obiadek do majora, od którego bliższych szczegółów o zakończeniu drugiego aktu się dowiemy. Całunki i bratnie uściski.

Szczerze cię kochający Au. Wi.

Pytanie i odpowiedź

— Dlaczego w bankach przeważnie okna są zakratowane?

—Ażeby panowie bankierzy po trosze się do tego przyzwyczajali...

Rzecz gustu

— Słyszałem, żeś się ożenił. Ładną masz żonę?

— Wiesz, to rzecz gustu. Mnie się np. nie podoba...

Dwa kawały o teściowej

Zięć pochował teściową. Kiedy z cmentarza wraca do domu, spada mu kawałek cegły z dachu na głowę. Spoglądając na żonę, rzecze: — Mamusia jest już w niebie...

*

Teściowa klnie zięcia:—Żeby ci wszystkie zęby wypadły, prócz jednego!

Zięć z zaciekawieniem: — Dla czego prócz jednego?

Teściowa: — A ból zęba, to nic?

U lekarza

— Słyszałem, że pan doktór każdego pacjenta zapytuje, co jadł poprzedniego dnia na obiad. Czy to jest potrzebne do określenia choroby?

— Do określenia choroby właściwie nie, ale ja się orientuję co do wysokości honorarium, jakiego mam żądać.

W dziecinnym pokoju

— Mamusiu, Franek nie daje mi miejsca w łóżku!

— Jakto, czy on zajął więcej niż połowę?!

— Co to to nie, ale on się położył w środku, a mnie każe leżeć po obydwu stronach.

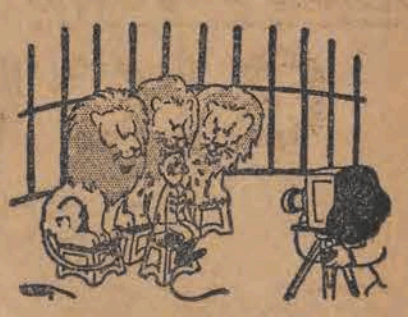

— Proszę wszystkich o przyjemny wyraz twarzy...

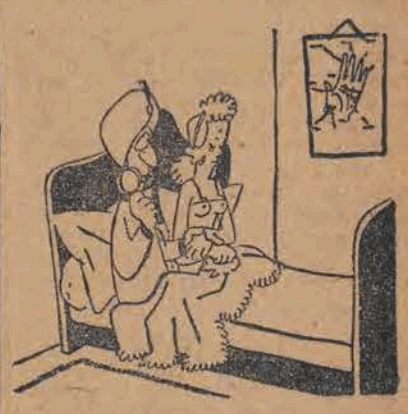

— Co by pani powiedziała, gdybym się ośmielił prosić ją o rękę? („Ici Paris")

Rysunek bez podpisu („Everybody's")

Słuszna uwaga

W palarni teatralnej jakiś jegomość prosi pana z lewej strony o papierosa, a pana z prawej o ogień. Na to ktoś z boku: — Zauważyłem, że z przyborów do palenia zabiera pan ze sobą tylko twarz...

Apetyt

— Jak tam z apetytem? — pyta lekarz.

— Oj, źle panie doktorze! Nawet te potrawy, których mi pan doktór zabronił, już nie smakują...

Prezent

— Na święta otrzymasz śliczny prezent. Co wolisz, Michasiu, braciszka czy siostrzyczkę?

— Jeżeli to mamusi nie zrobi różnicy, to wolałbym konia na biegunach...

Humor naszych dziadków

Z rozmyślań

Praca umila nam życie, nie można jednak powiedzieć, żeby próżniactwo robiło je tak bardzo nieprzyjemnym.

Żałoba eleganckiej wdowy podobna jest do ogłoszenia postępowania spadkowego według procedury... kokieteryjnej.

Dlaczego o przepiciu się wódką wyrobnika Walentego donoszą wszystkie gazety, a o przepiciu się szampanem pana Antoniego żadna z gazet nie wspomina ani słowa?

Kobieta niemalująca się podobna jest do obrazu olejnego znakomitego pendzla. Kobieta malująca się podobna jest do oleodruku. I to obraz, i to obraz, — a jednak jaka wielka różnica.

W jaki sposób pan Michał został pułkownikiem

Pan Michał, tęgi dziadowina, był niegdyś w wojsku podchorążym. Kiedy osiadł na gospodarstwie w Woli, przez grzeczność nazywano go porucznikiem, — potem przeniósł się o dziesięć mil drogi na dzierżawcę do Węchadła, a poczciwi sąsiedzi wnet go zaawansowali na majora, — gdy zaś po kilku latach kupił folwarczek w inszej gubernii, zaczęto go nazywać pułkownikiem.

Żeby jeszcze kilka razy się przeprowadzał, to niezawodnie zostałby feldmarszałkiem.

Sprawozdanie z targu... karnawałowego

Pogoda stała, powietrze łagodne. Usposobienie dość ospałe, pomimo znacznego dowozu z prowincji. Panny z nieruchomością poszukiwane bardzo, panny z protekcją w braku pierwszych znajdują amatorów.

Na panny z samemi tylko cnotami, loco Warszawa, popyt żaden. Kawalerja gola, w żądaniach wygórowana. Za Lolusia wątpliwej wartości żądano 30.000 rs. Nabywców nie było.

Inwentarz zato bardzo tani. Za jaką taką kolację można dostać wytrwałego tancerza na całą noc.

W szkole

Nauczycielka: — Jeżeli ja mówię: Jestem piękna, to jaki to jest czas?

Uczeń: — Czas przeszły...

Zreformowane przysłowie

Wiedzą sąsiedzi, za co kto siedzi!

— Karolu, czy już dawno czekasz?

OBIEKTYWEM I OŁÓWKIEM

350 przodowników młodzieżowych wyścigu pracy zostało odznaczonych i nagrodzonych podczas uroczystości w Warszawie.

Zdjęcie nasze przedstwia rekordzistę Polski ob. Łykowskiego z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, który wyrobił w kwietniu 704 proc. normy

Nowy Ambasador Czechosłowacji w Polsce Franciszek Pisek

Największym wydarzeniem politycznym ostatnich tygodni w naszym kraju była wizyta bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Jerzym Dymitrowem na czele.

Pomiędzy rządami państwa bułgarskiego i polskiego została zawarta umowa, która określa działanie obu państw w duchu wzajemnej pomocy i wspólnych przekonań politycznych. Na zdjęciu powitanie na lotnisku warszawskim.

Tatuś jest za biedny na to, żeby wprawić kraty w okna dlatego kupił mi to...

W ramach obchodu Tygodnia Ligi Lotniczej w całym kraju odbywają się uroczystości i imprezy, obrazujące nasz dorobek lotniczy. Na zdjęciu znany pilot szybowcowy Zając na chwilę przed startem na lotnisku Gocławskim.

Grecja, drogie dzieci jest krajem tak pięknym, że cudzoziemcy nie chcą jej opuścić...

Tak wyglądają patrioci greccy walczący o wolność swego narodu. Obok mężczyzn stoją kobiety, które poszły wspierać swych mężów i braci w walce o wolność i sprawiedliwość. W Atenach i Tebach na podstawie wyroków sądów nadzwyczajnych stracono znowu 6 patriotów greckich, w tym 3 kobiety.

Mimo, iż rząd gen. Markosa wysunął propozycje pokojowe, faszystowski rząd ateński i imperialiści amerykańscy w dalszym ciągu nie chcą zrezygnować z walki.

Niemiecka umiejętność „robienia czegoś z niczego" w warunkach obecnych dochodzi do perfekcji. Można zaryzykować twierdztnie, że Niemcy żyją w „śmieciach". Ostatnim krzykiem mody są tam pantofelki damskie i półbuciki męskie na podeszwach i obcasach metalowych. Niemiecki inżynier Kuhn z Hamburga wykonuje takie pantofle z 3-ch puszek po konserwach angielskich.

Aha, moja droga, dobrze, że mi się przypomniało, czy wykupiłaś już przydział konserw na kartki?

Tak historyczne przeznaczenie potraktowało wspaniały pomnik Wilhelma we Wrocławiu. Z niemieckiej buty pozostały gruzy, które usuwa się obecnie, przygotowując teren pod wystawę Ziem Odzyskanych.

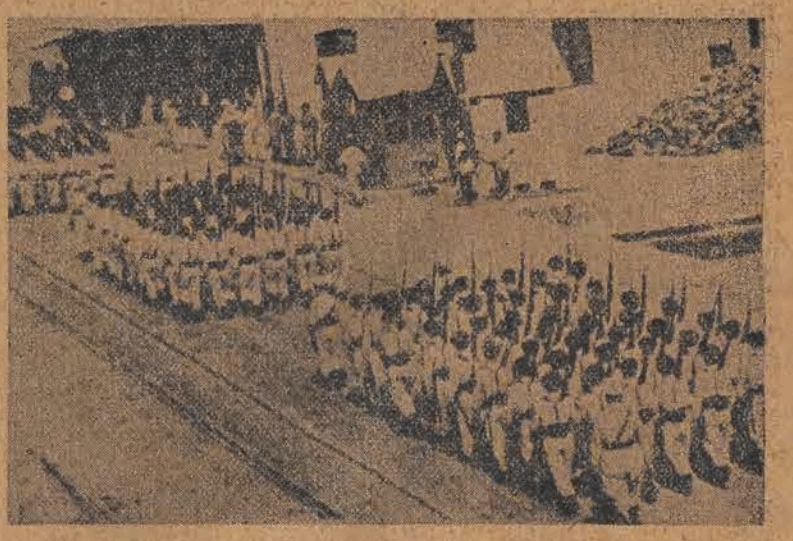

Libańskie wojska opuszczają Beyrut udając się na front arabsko żydowski, żeby również wziąć udział w walce.
Zdjęcie nasze przedstawia wojska libańskie we frontowym umundurowaniu angielskim maszerujące ulicami Beyrutu.

— Co się stało pańskiej żonie?
— Nic wielkiego. Chciała mi powiedzieć coś jadowitego i sama ugryzła się w język.

Pan chce u nas pracować przy nakładaniu sardynek? A jaką pan ma praktykę w tym zawodzie?

— Pracowałem 3 lata jako motorniczy w tramwajach łódzkich.

— No i co?? Narzeczony zwiał?

Krymowa i Babajewa — studentki Turkmeńskiego Instytutu Rolnego z zamiłowaniem oddają się studium agronomii. Kwiaty zza których wyglądają dziewczęce twarczyczki zostały wychodowane przez nie same.

W służbie robotniczej sprawy

„...krew i życie oddane dla zwycięstwa socjalizmu"

NORBERT BARLICKI

Ciężkie i trudne były tamte lata trzydzieste dla polskiej klasy robotniczej.

Fala faszystowskich wpływów rozlewała się po Europie. Rozbicie niemieckiej lewicy, zdrada w szeregach socjal-demokracji, sprzedajność Welsów i Legienów ułatwiły Hitlerowi dojście do władzy. Mury wiedeńskiego „Karl-Marks-Hofu" kruszyły się pod pociskami armat Dollfusa. Reakcja prowadziła ofensywę przeciwko wszystkim siłom postępu. Wewnątrz kraju sanacyjna dyktatura coraz wyraźniej przyjmowała swoiste kryptofaszystowskie formy. Ostrze prześladowań kierowało się przedewszystkim przeciwko lewicy proletariackiej, która konsekwentnie demaskowała klasowy charakter rządów piłsudczyzny, mobilizując masy pracujące do walki nie tylko o samą poprawę bytu, ale o cel zasadniczy: zmianę ustroju, odrzucenie kapitalistyczno-obszarniczego jarzma.

Walka do zwycięstwa

Jasnym się stawało, że wyścig zbrojeń, w którym obok wielkich mocarstw brali udział niemal wszyscy *ich* drobni satelici, prowadzi do nowej imperialistycznej rzezi — wielkiej organizowanej przez faszyzm prowokacji. W tych warunkach konieczne było zajęcie zdecydowanego stanowiska przez klasę robotniczą po to, by mogła ona dążyć do przekształcenia imperialistycznej wojny w walkę o ostateczne społeczne zwycięstwo nad obozem reakcji.

Na jednym z wielkich zgromadzeń robotników warszawskich mówił wówczas Norbert Barlicki:

„Jeżeli faszyzm w konsekwencjach swych zbrojeń wywoła nową wojnę, w której chłop i robotnik poświęcić będzie musiał krew i życie, to niech pamiętą, że jego krew i życie oddane będą dla zwycięstwa socjalizmu. Nie oddamy z rąk karabinów, dopóki idea socjalizmu nie zapanuje na świecie".

Zasada rewolucyjnej jedności

Podstawą zwycięskiej walki o socjalizm jest budowanie i umacnianie jedności klasy robotniczej. Rozłam wewnętrzny, podział na odrębne organizacyjne nurty, może zostać przezwyciężony tylko na gruncie przyjęcia jedynie słusznej marksistowskiej koncepcji, oczyszczonej od obcych ideologicznie i klasowo naleciałości. Około zespolonego proletariatu skupiają się jego naturalni sojusznicy: chłop i inteligent pracujący.

Szeroki front świata pracy stanowił też w latach walki z faszyzmem silną zaporę przeciwko jego wszelkim atakom. W spoistości tego frontu tkwiła gwarancja osiąganych zwycięstw — w chwilowej chwiejności — przyczyna przejściowych porażek. **Jednolity front jako oręż bojowy klasy robotniczej potwierdzał swoją wartość wszędzie, gdzie tylko opierał się na konkretnej, ideologicznie pogłębianej współpracy obydwu nurtów ruchu.**

Analiza procesów historycznych wykazywała i wykazuje dobitnie, że jednolity front prowadzi do decydujących zwycięstw tylko wtedy, gdy nie ogranicza się pojmowania jego wyłącznie do koncepcji taktycznej, ułatwiającej jedynie rozegranie klasowej batalii, lecz pojmowanie to zgodne jest z marksistowską oceną perspektyw rozwojowych, wiodących ku pełnemu zjednoczeniu partii robotniczych. Założenia ideologiczne potwierdzają się w pełni w organizacyjnej praktyce, tylko wtedy, gdy ma się odwagę domyśleć je do końca i wyciągnąć z nich ostateczne wnioski.

Droga tow. „Oskara"

Jednolity front polskiej klasy robotniczej w okresie walki z faszyzmem wyrastał przede wszystkim na gruncie pogłębiającego się uświadomienia mas, które w zgodnym współdziałaniu rewolucyjnym widziały skuteczny środek do przezwyciężenia zakusów reakcji i realizacji wielkiego zadania: obalenia ustroju wyzysku i ucisku. Niejedną przeszkodę przełamywali wówczas konsekwentni działacze robotniczy, aby wbrew oportunizmowi ówczesnego kierownictwa PPS, wbrew wszelkim próbom pielęgnowania nastrojów wzajemnej niechęci tworzyć podstawy jedności działania socjalistów i komunistów w walce przeciwko wspólnemu wrogowi o wspólną sprawę.

Do ludzi tych należał Norbert Barlicki, jeden z najwybitniejszych działaczy i publicystów lewicy polskiej w okresie międzywojennym. Konsekwentna droga wiodąca przez lata Jego działalności społecznej i politycznej, przez redakcję „Dziennika Popularnego"— do chwili, gdy w pierwszym okresie konspiracji rozpoczął organizacyjną odbudowę partyjnych szeregów w oparciu o zasady lewicowego socjalizmu — stanowi **jeden z najpiękniejszych momentów bojowej tradycji całej polskiej klasy robotniczej obydwu jej nurtów, zmierzających dziś ku pełnemu zjednoczeniu.**

Ten nowy etap, etap przygotowania do jedności organicznej, jest właśnie realizacją wniosków, wyciągniętych z zasad jednolitego frontu. Dlatego też postać Norberta Barlickiego nabiera obecnie szczególnego znaczenia jako jeden z wielkich drogowskazów na drodze ku urzeczywistnieniu wielkiego celu.

Właśnie proletariat Łodzi w pamięci swej najżywiej może zachowa na zawsze dzieło Norberta Barlickiego, jednego z tych ludzi, którzy tu, w robotniczym mieście przed laty rozpoczynali rewolucyjną walkę. **W roku bieżącym mija bowiem 40 lat od chwili, gdy tow. „Oskar"-Barlicki, aktywista PPS-Lewicy zmuszony prześladowaniami carskich żandarmów, opuścił po raz pierwszy Łódź, udając się za granicę.**

Do końca wierny idei

Tradycja lewicy socjalistycznej, stanowiąca podstawę ideologiczną odrodzonej PPS, nie jest tylko zbiorem wspomnień o ludziach, których nazwiska wywołuje się z pamięci w dniu robotniczych świąt. Stanowi ona trwały dorobek polityczny — poważną część doświadczeń całej klasy robotniczej, zmierzającej do urzeczywistnienia testamentu Norberta Barlickiego — jedności swych szeregów.

Przez jedność prowadzi droga do socjalizmu. Norbert Barlicki głęboko w to wierzył. Wspomnienia obozowych przyjaciół z koszmarnych dni Oświęcimia przekazały nam też jedne z ostatnich jego słów, gdy mówił, że pragnie żyć po to, by „...móc budować ten przyszły ustrój braterstwa narodów— socjalizm".

TADEUSZ SOLTAN

W 68-mą rocznicę urodzin

ŻYWOT NIEZŁOMNY

NORBERTA BARLICKIEGO

Zawsze pełen ognia i zapału, rewolucjonista o głębokim zrozumieniu praw rozwoju społecznego i postępu, niezwykle odporny na ciosy, których życie nie szczędzi swym wybrańcom, NORBERT BARLICKI, wedle ludzkich rachub i przewidywań, powinien był dotąd jeszcze być między nami. Powinien działać i budować Polskę Ludową, której nadejście przybliżał ofiarną pracą całego życia. Stało się jednak inaczej. Z woli Hitlera i jego siepaczy tow. Norbert Barlicki poniósł śmierć męczeńską w obozie zagłady, w Oświęcimiu.

LATA SZKOLNE I AKADEMICKIE

Urodził się 6 czerwca 1880 roku w Radomiu, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości, potem kształcił się na uniwersytecie warszawskim studiując prawo i nauki społeczne.

Od wczesnej młodości zarabiał lekcjami na własne utrzymanie i pomagał rodzinie. Bardzo zdolny, mógł być celującym uczniem, doskonałym i poszukiwanym korepetytorem, a mógł jednocześnie znajdować czas na dokształcanie się przez czytanie dzieł naukowych. Wkrótce nauczył się trafnie oceniać istniejące wówczas w Polsce stosunki. W 7 kl. gimnazjalnej był już członkiem tajnej socjalistycznej organizacji radomskiej i prowadził kółka robotnicze.

W życiu studenckim w Warszawie odgrywał poważną rolę, był przewodniczącym akademickiego stowarzyszenia „Spójnia", organizował tajne nauczanie, przemawiał, rozpalał umysły, budził wolę do walki.

OTWARTA WALKA

Miał lat 24, gdy po ukończeniu studiów uniwersyteckich, objął redakcję „Kurjera Sosnowieckiego" i nadał mu charakter radykalny. Pismo było rozchwytywane przez robotników Zagłębia i szeroko rozpowszechniane także w Łodzi.

Artykuł p. t. „Robactwo", skierowany przeciw Narodowej Demokracji i jej niecnym praktykom, spowodował ustąpienie młodego redaktora.

W 1905 r. udaje się do Warszawy i bierze wybitny udział w rosnącym, jak burza, ruchu rewolucyjnym. Świetny, mówca zdobywa popularność w szeregach robotniczych, ale zwraca zarazem na siebie uwagę carskich żandarmów.

Z ramienia CKR PPS udaje się do Łodzi, gdzie pod obcym nazwiskiem działa: przemawia, organizuje. Na wiosnę 1906 r. zmuszony jest ze względów konspiracyjnych opuścić robotniczą Łódź i udaje się do Wilna, gdzie redaguje „Dziennik Wileński".

POBYT ZAGRANICĄ

W Wilnie nie zaznaje spokoju, prześladowania żandarmerii zmuszają go do nielegalnego wyjazdu zagranicę. W Brukseli prowadzi dalsze studia, interesują go przede wszystkim nauki społeczne. W 1908 roku jest w Petersburgu, gdzie również oddaje się studiom uniwersyteckim, nie zaniedbując roboty partyjnej.

Po dwóch latach wraca do Warszawy i uczy w szkołach średnich, jako polonista. Świetne jego wykłady zdobywały mu serca i umysły młodzieży. Toteż młodzieżowe organizacje radykalne i niepodległościowe chętnie poddawały się kierownictwu młodego profesora.

WIĘZIEŃ MODLINA

Po wyjściu Rosjan z Warszawy zostaje z ramienia PPS radnym miejskim. Podczas okupacji niemieckiej wygłasza w Radzie Miejskiej wspaniałe przemówienie i składa deklarację niepodległościową w imieniu klubu PPS. Rozwścieczeni Niemcy aresztują go i osadzają w twierdzy w Modlinie, grożąc karą śmierci. Uwalniają go stąd dopiero wypadki rewolucyjne, związane z zakończeniem wojny 1918 r.

W Sejmie Ustawodawczym II-ej Rzeczypospolitej, po odzyskaniu Niepodległości zostaje posłem, jest pierwszym prezesem Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i przewodniczącym CKW PPS, pełniąc jednocześnie zaszczytne funkcje publiczne.

Gdy dyktatura Piłsudskiego i pomajowy system rządzenia łamały prawo w państwie, gdy nikczemność razem z podłością i zaprzaństwem prowadziły Polskę na skraj przepaści, w którą się stoczyła we wrześniu 1939 r., NORBERT BARLICKI widział jasno, że jedynie zjednoczona klasa robotnicza może się skutecznie przeciwstawić dyktaturze.

PROCES BRZESKI

We wrześniu 1930 r., jako przywódcę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, utworzonego ze stronnictw środka i lewicy, w celu obalenia dyktatutry Piłsudskiego, osadzono go w fortecy w Brześciu razem ze Stanisławem Dubois i Hermanem Libermanem oraz innymi przywódcami Centrolewu.

Proces brzeski, rozpoczęty niemal w rok po uwięzieniu, ujawnił demoralizację i korupcję kół rządzących. Przebieg procesu wywołał w całym kraju nieoczekiwaną przez jego organizatorów reakcję: oskarżonym okazał się rząd, a obrońcami Prawa rządności stali się ci, których dyktatura umieściła na ławach oskarżonych.

O JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

Sanacja ulękła się pogardzanej przez siebie opinii. Pomimo skazującego wyroku po pewnym czasie „urlopowała" skazanych. Norbert Barlicki i Stanisław Dubois w więzieniu wzmocnili swe przeświadczenie o konieczności tworzenia wbrew wszystkiemu i wszystkim jednolitego frontu klasy robotniczej.

Pragnąc przekonać słowem drukowanym o słuszności swego stanowiska, Norbert Barlicki zakłada „Dziennik Popularny" i staje na jego czele.

Gdy na jesieni 1936 r. odbyły się w Łodzi wybory, lista PPS i Klasowych Związków Zawodowych zdobyła samorządową przeważającą większość. Wówczas Rada Miejska dwukrotnie powoływała NORBERTA BARLICKIEGO na stanowisko prezydenta miasta. Więzień brzeski nie mógł jednak uzyskać zatwierdzenia na stanowisku, gdyż decydowali o tym jego śmiertelni wrogowie, których małość i nicość ujawniał w artykułach, konfiskowanych w „Dzienniku" przed jego zamknięciem.

HOŁD WSPÓŁCZESNOŚCI

Wojna przerywa jawną i półjawną działalność lewicy partyjnej. W konspiracyjnych formach toczy ona jednak dalej walkę o realizację jedności działania polskiej klasy robotniczej. Niestety, już w 1944 r. następuje uwięzienie Barlickiego, a później Dubois i towarzyszy w obozie śmierci w Oświęcimiu, czyniąc poważną wyrwę w walczących szeregach.

Zginął przedwcześnie wielki rewolucjonista, żarliwy patriota, działacz bezkompromisowy, którego życie było najmocniej związane z hasłami Niepodległości i Socjalizmu. Pozostała żywą wielka Idea, której całkowite urzeczywistnienie będzie najwyższym hołdem współczesnego pokolenia, jaki można złożyć NORBERTOWI BARLICKIEMU i wszystkim, którzy odeszli, rewolucyjnym działaczom i bojownikom.

STANISŁAWA WOSZCZYŃSKA

Zbiórka na Wspólny Dom

miernikiem dojrzałości mas pracujących

W dniu wczorajszym w lokalu Komitetu Wojewódzkiego P.P.R. odbyła się odprawa miejskich i powiatowych pełnomocników P.P.S. i P.P.R. do zbiórki funduszów na budowę Wspólnego Domu obu partii robotniczych.

Pełnomocnicy zreferowali wyniki dotychczasowej akcji zbiórkowej, która — jak wynikało ze sprawozdań terenowych rozmiarami swymi objęła już prawie wszystkie ogniwa organizacyjne obu partii.

Na uwagę zasługuje fakt, że wyniki zbiórki akcji są wprost proporcjonalne do współdziałania w terenie pełnomocników P.P.S.-u i P.P.R.-u. Im współdziałanie pełnomocników było bliższe, tym lepsze rezultaty zostały osiągnięte.

Pełnomocnicy podali cały szereg danych statystycznych, z których wynika, że zbiórka funduszów na budowę Wspólnego Domu została przyjęta przez proletariat województwa łódzkiego jako manifestacja na rzecz jedności organicznej klasy robotniczej. Tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że niemal wszyscy członkowie obu partii opodatkowywali się na stosunkowo wysokie sumy, zgłaszając swój udział w akcji propagandowej.

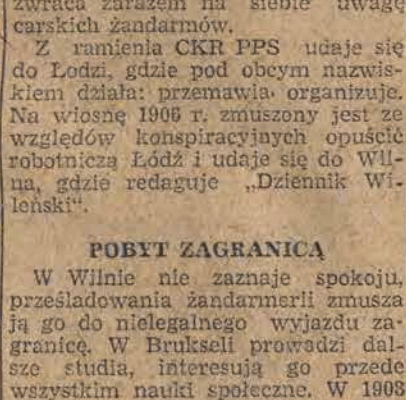

Udział P.P.S.-owców w akcji zbierania funduszów jest masowy. We wszystkich ogniwach partyjnych w terenie, traktuje się akcję zbiórki jako jeden z najważniejszych mierników sprawności organizacyjnej i dojrzałości ideologicznej.

Podkreślić należy, że na fundusz budowy wpływają również dotacje od bezpartyjnych, którzy w ten sposób pragną zamanifestować swe sympatie polityczne dla obozu robotniczego pełnomocników wojewódzkich.

Odprawę zakończyły przemówienia tow. tow. Klepackiego i Domagały.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W poniedziałek, dn. 7 czerwca, o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy Fabryczna PPS — ul. Wigury 4/6 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół.

Na porządku dziennym sprawa reorganizacji kół.

Nożycami i piórem

Gdy pochmurna i dżdżysta pogoda wypłoszy ze stadionów resztki entuzjastów tężyzny fizycznej, w redakcji sportowej następuje chwilowe odprężenie. Mija gorączka i pośpiech. Słabnie tempo pracy.

Nawet telefon, ten nasz jedyny przyjaciel, milczy jak zaklęty.

Nikt nie pyta o wyniki A, B i C-klasowych spotkań, nikt nie stara się w nas wmówić, że jego i tylko jego impreza zasługuje na specjalne uwzględnienie na łamach „poważnej" prasy, nikt wreszcie nie odwiedza nas w redakcji, aby przez dwie godziny dyskutować na temat wyrobu strzał do łuków.

Spokojnie i uważnie możemy więc czytać gazety. A kryje się w nich nie mało ciekawych wiadomości z życia sportowego.

WYROK.

Na przykład wczoraj ogłoszono wyrok sekcji piłkarskiej WKS Legia. Za agencją prasową „SAP" powtarzamy treść tego wyroku:

„Zarząd Autonomicznej Sekcji Piłkarskiej WKS Legia rozpatrywał sprawę picia wódki przez zawodników tego klubu — Andrzejkiewicza, Cyganika i Waksmana stwierdzając, że wyżej wymienieni pili wódkę, ale nie nadużyli jej. Zarząd ukarał tych piłkarzy 3-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 miesięcy".

Nie posiadamy w tej chwili dostatecznych podstaw do krytykowania orzeczeń sądu piłkarskiego. Mając jednak na względzie ujednostajnienie w całej Polsce sankcji przeciw sportowcom zaglądającym do kieliszka, chcielibyśmy już dziś wiedzieć, czy miara spożycia pół litra na osobę podlega wyżej wymienionej dyskwalifikacji z zawieszeniem, czy też oskarżony może liczyć na bardziej łagodny wymiar kary.

Interesuje nas również, czy w toku dochodzenia brano pod uwagę ilość wypitych kieliszków, czy też poprzestano na wizji lokalnej, polegającej na równym spacerze wymienionych piłkarzy po jednej, wąskiej deseczce.

GLEBA I KAMIENIE.

Kolega „IKO" w warszawskim piśmie „Wieczór" w dowcipnym felietonie p.t. „Runda" wylewa krokodyle łzy na temat nieprzyjemnych awantur, jakie miały miejsce w ostatnim dniu przedolimpijskiego turnieju bokserskiego w Łodzi.

Uwagi autora nie są pozbawione słuszności. Nie taimy tego, że pewna część publiczności łódzkiej zachowała się niesportowo, krzywdząc tym popularnego sędziego p. Zapłatkę.

W każdym sprawozdaniu staramy się wskazać na błędy organizacyjne, jak również przed każdą imprezą apelujemy do mniej opanowanych widzów, aby swe nerwy trzymali na wodzy.

Zresztą publiczność łódzka wykazała już niejednokrotnie dostateczną wyrozumiałość nawet do przeciwników jej pupilka, którzy swym zachowaniem się na boisku lub w ringu na to absolutnie nie zasługiwali.

Ale mniejsza o to. W felietonie kol. „IKO" razi nas zakończenie. Nie należy być aż tak podejrzliwym detektywem i szukać głównych sprawców tam, gdzie ich właściwie nie było.

Nigdy nie zgodzimy się więc z opinią autora, że w tym wszystkim, co działo się po walce Olejnika z Chychłą — działała reżyserska rączka.

I jeszcze jedno. Kol. „IKO" pisze na zakończenie:

Od dawna opinia Łodzi jest inspirowana demagogicznymi chwytami o rzekomej krzywdzie sportowców łódzkich, pomijanych w składach reprezentacji państwowych, krzywdzonych stale przez sędziów i przez władze sportowe.

Cóż więc dziwnego, że na glebie zasianej demagogią i najgorszego rodzaju szowinizmem wyrosły kamienie lecące później na ring.

I na tych kamieniach „wyrosłych z gleby" siedział widocznie autor „Rundy", dorabiając zakończenie do swego felietonu.

?

Wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu łódzkiego należy już do przeszłości, a jednak...

Jednak warto jeszcze raz do tej sprawy powrócić, ponieważ „Robotnik" podał że:

„...w powrotnej drodze ze Zduńskiej Woli — Pietraszewski miał defekt gumy, doszedł jednak do czołówki i finisz rozegrał się między nim, Grzelakiem i Czyżem. Kilkaset metrów przed metą, Czyż minął Grzelaka, później Pietraszewskiego i z podniesionymi rękoma zbliżał się do mety, na której o gumę minął go Pietraszewski".

Ponieważ nie często zdarza się, aby leader wyścigu mając tuż, tuż za plecami swych groźnych przeciwników podnosił triumfalnie ręce do góry przed przejechaniem linii mety, przebiegiem finiszu zainteresowali się najwybitniejsi kolarze Europy.

Toczy się w tej chwili ożywiona dyskusja na temat: — czy zawodnik zyskuje na rowerze większą szybkość, gdy ster dzierży w rękach, czy odwrotnie — gdy ...wyprostowuje się na siodełku?

MUZYCZKA

Podano do wiadomości, że na całej trasie „Tour de Pologne" towarzyszyć będzie kolarzom specjalny samochód „Czytelnika" z zainstalowanymi megafonami, przez który wydawane będą instrukcje i komunikaty.

A dalej czytamy:

„Na samochodzie znajdować się również będzie specjalna aparatura głośnikowa. Dla uprzyjemnienia kolarzom drogi, przygrywać będzie z samochodu muzyczka. Popłynie melodia oberków i poleczek. O tempo wyścigu możemy się więc nie martwić.

Pewne zmartwienie mają tylko kolarze, przygotowujący się do gigantycznego wyścigu. Podobno Napierała, jako najstarszy wiekiem zawodnik, kategorycznie sprzeciwił się, aby grano mu oberki i poleczki. Napierała żąda dla siebie płyt, na których nagrane są walce i polonezy.

Również i młodzież podniosła bunt. Twierdzi ona, że kiwanie się na siodełku podczas jazdy najwięcej przypomina taniec „Boogie Woogie" i na równej asfaltowej szosie nie będzie „skakać" w takt polki. Musi być płyta „Boogie Wooge".

W drodze wyjątku zgodzono się, aby poleczkę grano wówczas, gdy kolarze znajdą się na peryferiach miasta i będą jechać po kocich łebkach.

(w l)

SPORT

WARSZAWA - TO POLONIA

Podczas jednej z konferencji prasowych, wysoki przedstawiciel Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, omawiając sprawy związane z reorganizacją sportu powiedział między innymi:

— Każdy wielki ośrodek ma jeden klub, który cieszy się największą sympatią, największym zaufaniem miejscowych sportowców. Wiadomo przecież, że np. Kraków to Cracovia, — Łódź to — ŁKS, a Warszawa — to — Polonia."

Tak jest. Tak, jak Łódź ma swój ŁKS, Warszawa ma Polonię.

Dziś właśnie piłkarze Polonii go ścić będą w Łodzi.

Ta drużyna stołeczna cieszy się i w Łodzi olbrzymią popularnością. Wśród kibiców piłkarskich zwłaszcza teraz po wojnie można wskazać wielu takich, którzy przychodzą tylko wtedy na mecz, gdy gra Polonia.

Osobiście znamy jednego z takich właśnie zaprzysiężonych kibiców Polonii. Przychodzi na każdy jej mecz. Czytelnicy będą go mogli jutro zobaczyć w loży prasowej. Dość łatwo będzie go można poznać po wypiekach na twarzy. Wiadomo — gra Polonia, warszawska Polonia.

Ale i ci z łodzian, którzy zawsze wierni są ŁKS-owi, obdarzają Polonię serdeczną sympatią. I nie trzeba tego tłómaczyć zwłaszcza teraz, po wojnie.

— Wiadomo, stolica — powiedziałby Wiech i miałby pełną słuszność. W piłkarzach Polonii kibice łódzcy widzą przedstawicieli Warszawy, swojej stolicy.

Bardzo byśmy chcieli, aby dzisiejszy mecz odbył się w takiej atmosferze jak odpowiadają temu stosunki między sportowcami Łodzi i Warszawy, jak układają się one zwłaszcza między ŁKS-em a Polonią.

Wydaje się, że będzie ją dość łatwo wytworzyć. Zawodnicy obu zespołów znają się dość dawno i na ogół żyją w przyjaźni. Trzeba więc tylko, żeby publiczność z miejsca wytworzyła nastrój serdeczności, i aby przez cały mecz pamiętała, że z jednej strony walczy jej ŁKS, a z drugiej — również jej — warszawska Polonia.

Pada deszczyk, pada...

Wczoraj na boisku Wimy o godzinie 18 miały rozpocząć się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo okręgu. Na boisku zjawili się następujący lekkoatleci: Nowakowa, Pawłowski, Peskówna, Maciaszczyk, Pokorski, Nowak, młodzi zawodnicy i zawodniczki HKS-u. DKS-u oraz Moderówna i Słoczewska, które oderwały się na parę godzin od nauki (obie przygotowują się do egzaminów), aby bronić barw swych klubów.

Ku ogólnemu zdziwieniu, przedstawiciel ŁOZLA oświadczył na boisku kilka minut po wyznaczonym terminie, iż zawody nie odbędą się wskutek złej pogody.

Tak oświadczono oficjalnie. W tym czasie byliśmy na boisku i z całą stanowczością możemy stwierdzić, że wszystko mogło stanąć na przeszkodzie w przeprowadzaniu lekkoatletycznych mistrzostw okręgu łódzkiego, lecz w żadnym wypadku... zła pogoda!

Owszem, zgadzamy się z tym, że bieżnia była rozmokła, a więc stan jej mógł oczywiście ujemnie wpłynąć na wyniki. Ale, czy to jest aż tak ważny powód do odwoływania imprezy?!

Znamy możliwości zawodników łódzkich i wiemy, że nie są oni w tej chwili tak przygotowani, aby bić rekordy okręgu. Chodziło w danym wypadku o przeprowadzenie pierwszej w tym roku poważniejszej lokalnej imprezy lekkoatletycznej. — Zresztą we wszystkich okręgach zawody o mistrzostwo drużynowe należą już do przeszłości.

W Łodzi zawsze musi być inaczej. Chorujemy na oryginalność. Jeszcze raz stwierdziliśmy, że lekkoatletyka łódzka nie może wyjść z organizacyjnego impasu. Ciągle prześladuje nas „pech".

Rok temu „niezawodne" pistolety startowe musiano zastępować chustkami, lub w najszczęśliwszym wypadku—karabinem polskiego żołnierza, który po raz pierwszy w życiu pełnił w Łodzi funkcję startera. Tym razem zwiedzili organizatorzy a ściślej mówiąc Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, który w swej... gorliwej pracy nie może pozbyć się opieszałości.

Żałować jednak należy, że lekkoatletyka łódzka, znajdująca się ciągle w powojennych powijakach, jest nadal traktowana niepoważnie.

W tych warunkach nie prędko doczekamy się chwili, w której ta piękna gałęź sportu zdobędzie sympatię wśród młodzieży łódzkiej.

(H. K.).

Ze świata

PARYŻ. — W drugim półfinałowym meczu o mistrzostwo świata w szczypiorniaku, Dania pokonała Francję 17:4.

Finał o mistrzostwo świata rozegrany zostanie najprawdopodobniej w Sztokholmie. Zmierzy się tu repr. Szwajcarii z repr. Danii.

BELGRAD. — Mistrzostwa Bałkańskie i środkowo europejskie w zapaśnictwie rozegrane w Zagrzebiu, przyniosły olbrzymi sukces zapaśnikom węgierskim.

Węgrzy zajęli drużynowe pierwsze miejsce, zdobywając indywidualnie 7 tytułów mistrzowskich.

Polska zajęła 4 miejsce, przed Rumunią, Triestem i Albanią.

LONDYN. — Do słynnych zawodów wioślarskich w Henley, prócz zawodników angielskich, zgłosili się wioślarze krajów następujących: Belgii, Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii i Polski. Polacy mają wziąć udział w jedynkach i w dwójkach. Zdobywca pierwszego miejsca w jedynkach w roku zeszłym Amerykanin — Kelly nie będzie startować, gdyż przygotowuje on się do igrzysk olimpijskich.

KOPENHAGA. — Po nierozegranej w Kopenhadze — finalista pucharu Anglii Blackpool ponownie przyjechał do Danii i rozegrał rewanżowe spotkanie towarzyskie z reprezentacją Kopenhagi, ulegając jej 0:3 (0:1).

Zwycięstwo nad zawodową drużyną angielską nie należy do rzeczy łatwych, co najwymowniej wskazuje, że nasz najbliższy przeciwnik (Duńczycy) znają się dobrze na sztuce gry w piłkę nożną.

WYSPA MAN. — Rokrocznie w dniu 11 czerwca odbywają się na Wyspie Man najcięższe wyścigi motocyklowe „Tourist Trophy". W tegorocznych treningach do tego wyścigu poniósł śmierć 30-letni zawodowy jeździec — Anglik Tilburg (Velocetto).

WARSZAWA. — Ponieważ pertraktacje Warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego ze związkami prowincjonalnymi w sprawie odstąpienia drugiego meczu z bokserami fińskimi — nie dały pozytywnego rezultatu, postanowiono rewanżowe spotkanie Warszawa — Helsinki rozegrać w Warszawie we wtorek dnia 15 b.m.

Tak od strony oficjalnej wygląda sprawa odstąpienia prowincji meczu z Finami.

Natomiast my jesteśmy poinformowani dokładniej i wiemy, że Warszawa chciała tym razem słono zarobić na powyższej „transakcji" i żądała za jeden występ sympatycznych gości 400 tys. zł. Była to oczywiście cena wywoławcza, ale zbyt wysoka, aby można było przyjąć ją jako podstawę do prowadzenia na ten temat poważnie traktowanych pertraktacji.

* * *

PRAGA. — Na najbliższy mecz międzypaństwowy przeciwko Francji w Pradze, który rozegrany zostanie w dniu 12 czerwca, Czesi ustalili już swój prawdopodobny skład. Wygląda on następująco: Havlicek, Prosovsky, Vedral, Pokorny, Marko, Karel Kokstejn, Riha, Cejp, Klimek, Simansky.

Fenomenalny czas sprintera

NOWY JORK. Doskonały sprinter z Panamy—murzyn Lloyd la Beach ustanowił nowy rekord świata w biegu na 200 m wynikiem 20,2 sek.

Poprzedni rekord należał również do murzyna Owensa (USA) i wynosił 20,3 sek.

Jak wiadomo, Lloyd la Beach wyrównał niedawno rekord świata na 100 m, osiągając czas 10,2 sek.

Oficjalny rekord na tym dystansie należy do Owensa.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 10-ej

64

Teodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Na przodzie, obok Laury Sipe siedział Sparser. Minę miał taką, jakby to wspaniałe auto było dla niego czymś pospolitym. Myślał teraz o Hortensji, podobała mu się bardzo, ale uważał za swój obowiązek zajmować się Laurą, jako dawniejszą znajomą której już nieraz okazywał swoje względy. Niech wiedzą że i on zna się na galanterii, należnej damom, objął więc jedną ręką Laurę, a drugą prowadził auto, co niesłychanie przerażało Clyda, który w ogóle wątpił w jego uniejętności prowadzenia samochodu. Nic łatwiejszego o wypadek w takim pędzie.

Tymczasem Hortensję interesował głównie fakt, że ma nowego wielbiciela, bo Sparser wyraźnie okazywał, że podobała mu się bardzo. Musiał jednak zajmować się Laurą, czy chciał czy nie. A gdy przechylił się do swej towarzyszki z zapytaniem, czy często jeździła samochodem po Kansas City, Hortensja uśmiechnęła się tylko do siebie.

Ratterer zauważył ruch Sparsera i trąci Lucyllę ta znów trąciła Highby, aby zwrócić uwagę na sentymentalną scenę na przodzie.

— Dobrze ci tam, Wiliamie? — spytał przyjaźnie Ratterer.

— Doskonale — odrzekł Sparser, nie obracając się.

— A tobie, moja panienko?

— O, bardzo dobrze — odpowiedziała Laura.

Clyde skonstatował, że żadna z dziewcząt nie może równać się z Hortensją. Żadna nie była taka śliczna. Wystroiła się w czarny płaszczyk w czerwone prążki, na głowie miała ciemno czerwony beret. Na lewym policzku, tuż koło lekko wyróżowanych ust przylepiła maleńką czarną muszkę, jak to widziała na portrecie jakiejś piękności. Coprawda postanowiła koniecznie przyćmić urodą wszystkie dziewczęta i czuła, że jej się to udało. Clyde był również tego samego zdania.

— Cacana jest dzisiaj moja pani. Najszykowniejsza ze wszystkich — szepnął tuląc ją do ciebie.

— A pan tylko słodkości potrafi gadać — odpowiedziała głośno.

Wszyscy się roześmiali, a Clyde zaczerwienił się lekko:

Za Minaville zjechali po pochyłości w dolinę, gdzie był wiejski sklepik i tam Hegglund, Ratterer i Highby wysiedli i przynieśli cukierków, papierosów i piwa korzennego. Pojechali dalej i minąwszy Liberty, nie dojeżdżając do Excelssioru, ujrzeli wreszcie Wigwam, który był niewielkim, dwupiętrowym budynkiem f.lwarczym, przytulonym do wzgórza.

Wewnątrz znaleźli nowiutki lokal, składający się z sali jadalnej, estrady do tańca i ukrytego za przepierzeniem baru. Na wielkim kominie płonął suty ogień. I przed domu widać było rzekę Benton, płynącą w dolinie, a właściwie strumień, pokryty teraz mocnym lodem.

— Masz swoją rzekę — zawołał Highby, śmiejąc się.

Pomagał wysiąść Tinie i był bardzo wesoło nastrojony, jako, że w drodze rozgrzewał się ciągle rozmaitymi trunkami. Wszyscy przystanęli, przyglądając się z zachwytem strumieniowi, który krętą swą drogę znaczył między drzewami.

— Chciałem zabrać łyżwy, ale nie dali mi... — westchnął Hegglund. — Cóż robić.

Lucylla zobaczyła już migotanie ognia przez szyby małego okienka gospody i zawołała:

— Patrzcie, tam jest ognisko.

Auto przymocowano i wszyscy weszli do gospody. Highby odrazu puścił w ruch hałaśliwy, rozklekotany Nickelodeon. Hegglund nie dał się prześcignąć, bo pobiegł do victroli, stojącej w rogu i założył płytę z „Osiwiałym Niedźwiedziem".

Usłyszawszy dobrze znane wszystkim dźwięki, Tina zawołała:

— Och, zatańczmy teraz, dobrze? Zatrzymaj tę starzyznę.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.
UWAGA: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dn. 2.6. a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego, z K. Dejmkiem, Rachwalską i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Mollera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z S. Łapińskim w roli tytułowej, Macherską i Pągowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „ŁUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE"
Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS"

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 42
Telefon 140-00
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ATLAS — ul. Nawrot 1:
„Zemsta" — 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziela 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 81:
„Ostatni Etap" — 16, 20.30, niedz.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4:
„Biały Kieł" — 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Oflag XXVII" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87:
„Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Czarodziejskie ziarno" — godz. 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 81:
„Znak Zorro" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Guwernantka" — 18, 20.30, niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serca" — godz. 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Noc grudniowa" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30
TĘCZA — ul. Rzgowska 102:
„Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziela 15.
TATRY (w ogrodzie):
Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Życie Emila Zoli — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
Życie Emilia Zoli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Aleksander Newski—16, 20.30, niedz. 15.30.

RADIO

Niedziela, dn. 6 czerwca 1948 r.
Godz. 7,05 Muzyka popularna, 8.00 Dziennik. 8,30 Muzyka, 9,00 Nabożeństwo. 10,00 „Wesele krakowskie" — audycja regionalna. 11,05 „Na widowni tygodnia". 11,35 Muzyka z płyt. 11,40 Interludium z płyt. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.40 „Niedziela na wsi". 14,25 Zagadka radiowa. 14,40 „Mąż i żona" — komedia A. Fredry. 15,25 Recital fortepianowy. 15.55 Muzyka Polska. 16.40 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii". 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,20 „Smutna przygoda Abrahama Lincolna" — skecz. 18.40 Muzyka. 19,25 Polskie pieśni chóralne. 19,45 „Zagadki literackie". 20,00 Dziennik. 20,50 Wiadom. sportowe. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski". 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Muzyka taneczna. 22,45 Wiadomości sportowe. 23.01 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń.

KONCERTY

POWTÓRZENIE KONCERTU z dnia 4 b. m.
We wtorek dnia 8 czerwca b. r. o godz. 20 zostanie powtórzony program koncertu z uroczystości otwarcia nowej sali Filharmonii Łódzkiej. Przypominamy program: Psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna", Koncert skrzypcowy Karłowicza, V Symfonia Czajkowskiego. Dyryguje Zdzisław Górzyński, solistka: Eugenia Umińska.
Bilety sprzedaje nowa kasa Filharmonii Łódzkiej od poniedziałku dnia 7 b. m. w godzinach 10—13.

Triumf „małej racjonalizacji"

Robotnicy PZPB i W. Nr 22 z uporem realizują plan wytwórczy

Ulica Kątna, prowadząca do PZPB i W. Nr 22, o tej porze roku przedstawia zupełnie miły widok. Inaczej tu jest jesienią, lub wczesną wiosną, kiedy na jezdni błoto sięga niemal do kostek i przejeżdżające auta oblapują nim zdążających do pracy robotników. Wprawdzie Wydział Drogowy Zarządu Miejskiego obiecał już w zeszłym roku wybrukować ulicę Kątną, wprawdzie zwieziono w tym celu kostkę, ale niestety wiosną zabrano ją, a droga, wiodąca do „Karolewskiej Manufaktury", pozostała taka sama.

W czteropiętrowym budynku fabrycznym panuje porządek i czystość. Wymalowane biała farbą na ścianach i podłodze hasła zwracają uwagę: „Nie rzucaj szpul i cewek!", „Nie zaśmiecaj fabryki!"

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Na przędzalni wre gorączkowa praca. **Prawie wszystkie robotnice obsługują trzy, lub cztery „strony".** Już w grudniu ubiegłego roku przeszły na zwiększoną obsługę maszyn i są z tego bardzo zadowolone, gdyż pokaźnie wzrosły ich zarobki. Za ich przykładem poszły też wszystkie skręcarki i w maju b.r. rozpoczęły prace na trzech stronach. Inicjatorkami tych zmian były najmłodsze robotnice, tzw. „pomagaczki". Spośród nich wyróżnia się 20-letnia Janina Kaczmarek.

Na terenie przędzalni istnieje współzawodnictwo indywidualne. W dotychczasowych jego trzech etapach **I-sze i II-gie miesce zajęły najlepsze prządki,** do których należą: Grzełło Zofia, Wojkowska Helena, Partyka Maria i Wiązło Helena. **Wszystkie wyrabiają ponad 150% normy.**

NOCĄ I DNIEM

Duże znaczenie posiadają różne udogodnienia **wprowadzone w ramach „małej racjonalizacji". Do tej pory n.p. transport cewek z jednego piętra na drugie odbywał się za pomocą wózków i windy. Obecnie spuszcza się je poprostu przez blaszaną rurę. Albo taka prosta rzecz, jak torby do odpadków. Przed tem podwiązywano je w pasie, teraz zawieszone na taśmie, umieszczonej na ramionach, są o wiele wygodniejsze. Realizuje się też inne pomysły, wchodzące w zakres ulepszeń maszyn i części pomocniczych.**

Z parkiem maszynowym nie jest na ogół najlepiej, gdyż odczuwa się często brak części zamiennych. Niedawno przeprowadzono gruntowny remont maszyny parowej. Kosztowało to całą załogę sporo wysiłków i czasu. **Remont trwał dzień i noc, gdyż robotnicy pragnęli jak najprędzej uruchomić produkcję.** Zato teraz maszyna pracuje bez zarzutu.

BRAK ŻŁOBKA I... MYDŁA

Robotnicy wkładają wiele wysiłków w swą pracę, cóż kiedy nie mogą doczekać się niektórych udogodnień socjalnych. Wielką bolączką jest brak na terenie zakładów żłobka i przedszkola. Dyrekcja Branżowa przyznała na cel ten potrzebne subwencje. Tymczasem zaś **plany przedszkola i żłobka „ugrzęzły" w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych...**

Robotnicy odczuwają też brak łaźni. Nie pomoga tu bilety od łaźni Miejskiej, prysznice powinny być na miejscu. Tymczasem mycie odbywa się w kubełkach. Ostatnio przydzielono zakładom półtorej tony (!) „mydła". Jest to właściwie coś raczej w rodzaju pumeksu, nie mającego nic wspólnego z kiepskim nawet gatunkiem mydła. Skutek jest taki, że robotnik nie ma czym po pracy zmyć brudu. Próby używania tej glinki do twarzy wywołały zdarcia naskórka i pryszcze.

GŁÓWNE ZADANIE

Na odcinku produkcji fabryka walczy z pewnymi trudnościami. W roku ubiegłym plan wykonano co prawda w 104.13 procentach, obecnie procent ten jest cokolwiek niższy. Zakłady produkują tkaniny półwełniane, tzw. „sukienkowe".

Mimo to załoga fabryki dąży do całkowitego wykonania przyjętych na siebie obowiązków.

Na tkalni sytuacja jest stosunkowo gorsza, niż w przędzalni. Nie ma tkaczy na dwóch krosnach, nie rozwija się tam również współzawodnictwo pracy.

W tym zakresie poważne zadania stoją przede wszystkim przed zakładowymi kołami partyjnymi. „22" nie mogą pozostawać w tyle!

J. P.

Pozdrowienia ze Szczecina

od łódzkich junaków „Służby Polsce"

Organizacja „Służba Polsce" zgrupowała w swych szeregach pełną zapału i chęci do pracy młodzież, która od miesiąca już bierze udział w odbudowie kraju.

Ostatnio grupa uczennic Państwowej Szkoły Przemysłowej w Łodzi odwiedziła pracującą w Szczecinie brygadę junaków z okręgu łódzkiego i przywiozła od nich serdeczne pozdrowienia dla łódzkiej młodzieży. Uczestniczki wycieczki powróciły pełne zachwytu i dumy. Junacy łódzcy w Szczecinie wykonali już z nadwyżką przewidzianą normę pracy, niektórzy osiągnęli już 200 proc. wykonania planu (b)

Oszust z Zielonego Rynku

Jaś mi pierścionek przywiózł z jarmarku...

Wśród licznych sprzedawców na Zielonym Rynku są też tacy, którzy kręcą się po placu pozornie bez celu, w ręku trzymają niepozorne pudełeczko lub tajemniczo — obie ręce w kieszeniach. Osobnicy ci znani są jako handlarze złotem, walutą lub innymi „trefnymi" artykułami. Na rzucane przez nich mimochodem słówko zatrzymuje się co pewien czas ktoś zainteresowany, ogląda dyskretnie proponowany przedmiot i najczęściej skuszony niską ceną... daje się nabrać. Bo są to przeważnie oszuści, żerujący na naiwnych.

Dobrze „idącym" towarem u tego rodzaju handlarzy, są złote pierścionki, zegarki i bransoletki. Oszustwo jest przy tym najłatwiejsze. Nic więc dziwnego, że Bronisławowi Jaworkowi handel przeważnie „szedł". Pewnego jednak razu kupiec, który nabył od niego 2 złote obrączki, stwierdził, że są one fałszowane. Wezwano milicję, zrobiono próbę chemiczną i okazało się, że Jaworek sprzedawał obrączki srebrne — pozłacane jako złote.

Ciekawa impreza

w gimn. im. Kościuszki

Spółdzielnia Uczniowska przy I Miejskim Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi zorganizowała Międzyszkolny konkurs recytatorski poświęcony poezji o tematyce spółdzielczej.

Imprezea wywołała duże zainteresowanie wśród młodzieży, o czym najlepiej świadczy udział 17 recytatorów ubiegających się o cenne nagrody poważnych instytucji spółdzielczych.

Inicjatywa młodych spółdzielców godna jest pochwały.

Papuga przy telefonie

Nie było to nawet tak dawno, choć my tych czasów nie pamiętamy. Ale dziadkowie nasi powiadali, że żyło się całkiem wygodnie bez telefonu. Nikt się wtedy nie spieszył, nie denerwował. Do urzędu wysyłało się gońca lub samemu siadało się do bryczki i w ciągu pół dnia sprawa pilna była załatwiona. Jeśli kogoś nie zastałeś, odwiedzałeś go następnego dnia i świat się od tego nie zawalił.

A dziś? Telefon terkoce bez przerwy nad uchem, każdy niemal kilkanaście razy na dobę nakręca wielocyfrowe numery, wydaje błyskawiczne polecenia, załatwia z parę spraw jednocześnie, dopytuje, monituje, dopinguje... tempo, tempo, szalone tempo. Bez telefonu nie można się już obejść. Życie wymaga szybkiego załatwienia spraw, komunikowania się z wieloma instytucjami...

Właśnie. O te instytucje chodzi. Pracują w nich ludzie poważni, załatwiający różne sprawy, ale niestety na równi ze wszystkimi stale zajęci, często nieobecni. Mają oni zazwyczaj sekretarki, których obowiązkiem jest przyjmowanie interesantów i... telefonów. Odpowiedzialne zadanie, wymagające cierpliwości, ale chyba niezbyt trudne.

A jak to w praktyce wygląda? Mam ważną sprawę, którą muszę koniecznie tego dnia załatwić, u pewnego odpowiedzialnego człowieka. Telefonuję. Długo nikt się nie zgłasza, wreszcie damski głosik.

— Halo!

— Czy mogę prosić pana X?

— Jutro będzie.

Po dwóch tych krótkich słowach telefon milknie. Wołam, błagam, pytam... nic. Telefonuję po raz drugi — chce się dowiedzieć, kto zastępuje potrzebnego mi człowieka, czy jest w ogóle w Łodzi, czy sprawy nie można inaczej załatwić. Wszystko na próżno. Nikt się więcej nie zgłasza. Jestem wściekły i zrozpaczony.

Nasuwa się wówczas potworne przypuszczenie. Może w biurze umieszczono papugę, która poza „jutro będzie" nie umie nic więcej powiedzieć. Może to w ogóle urojenie, halucynacji. No, ale mniejsza o to. Sprawa jest niezałatwiona.

Dla powszechnego więc dobra należałoby zaproponować założenie aparatów telewizyjnych (co ta pani tam robi nie przyjmując telefonów) w biurach, instytucjach i urzędach, lub... cofnąć się o parę dziesiątków lat, zwolnić tempo życia, wyrzucić na śmietnik aparaty telefoniczne i... sekretarki.

Bar.

Alkohol-wróg Nr 1

Łódź podejmuje walkę z groźną plagą

Wczoraj odbyła się w Zarządzie Miejskim konferencja, poświęcona sprawie zwalczania alkoholizmu.

Przewodniczył konferencji wice prezydent miasta tow. Bugajski, który w zagajeniu wskazał na niebezpieczeństwo, zagrażające społeczeństwu polskiemu w związku z szerzeniem się alkoholizmu. Łódź, która jest miastem proletariackim, miastem przodowników pracy, musi dać dobry przykład likwidacji groźnej plagi.

Referat zasadniczy wygłosił doktór Zdanowicz. Cyfry, jakie rzucił obrazują olbrzymie szkody, wyrządzane przez alkohol wśród dorosłych, młodzieży i dzieci. Statystyka lekarska mówi, że 70 proc. ludności cierpi na neurastenię, rozwiniętą w mniejszym lub większym stopniu na skutek spożywania alkoholu.

Zastraszająca jest również ilość chorych na białą gorączkę, zgłaszających się do leczenia w zakładach dla nerwowo-chorych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele władz sądowych, szkolnych, kościelnych i Ligi Kobiet.

Wszyscy mówcy zwrócili uwagę że należy przystąpić do radykalnego działania na wszystkich odcinkach życia i wszystkimi dostępnymi środkami.

Na zakończenie konferencji powołano Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem.

Ustalono, że Komitet zbierze się za dziesięć dni i przystąpi do opracowania planu walki z alkoholizmem na terenie Łodzi.

Co otrzymamy na kartki

Na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA na czerwiec 1948 r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dnia 7 czerwca r.b. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I. i Kat. I. RCA.
Na odcinek Nr. 18 po 2 kg. mąki pszennej 80 proc. w cenie zł. 3,50 za 1 kg.
Na odcinek Nr. 19 po 1 kawałku mydła do prania wagi pierwotnej 0.2 kg. w cenie zł. 3,20 za 1 kaw.

Kat. I. zw.
Na odcinek Nr. 20 po 1 kg. oleju kokosowego w cenie zł. 42 za 1 kg., albo po 1 kg. oleju rafinowanego w cenie zł. 42 albo po 1 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg.

Kat. IR. i Kat. IR. RCA.
Na odcinek Nr. 18 po 1 kg. mąki pszennej 80 proc. w cenie zł. 3,50 za 1 kg.
Na odcinek Nr. 19 po 1 kaw. mydła do prania wagi pierwotnej 0.1 kg. w cenie zł. 1,60 za 1 kawałek.
Na odcinek Nr. 22 po 0,5 kg. oleju kokosowego w cenie zł. 42 za 1 kg. albo po 0,5 kg. oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg., albo po 0.5 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg.

Kat. IIR.
Na odcinek Nr. 18 po 2 puszki krwawej kiszki a 340.2 gr. w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 RCA.
Na odcinek Nr. 20 po 0,50 kg. oleju kokosowego w cenie zł. 42 za 1 kg., albo 0.50 oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg., albo 0.5 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg.
Na odcinek Nr. 22 po 0.1 kg. mydła do prania w cenie zł. 1,60 za 1 kaw.
Na odcinek Nr. 23 po 3 kg. mąki pszennej 80 proc. w cenie zł. 3,50 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 zwykła.
Na odcinek Nr. 21 po 1 kg. śledzi w cenie zł. 18 za 1 kg. albo 0.7 kg. kons. końskich w cenie zł. 14 za 1 kg.

Kat. IRD3 zwykła.
Na odcinek Nr. 23 po 0,12 kg. jajka w proszku w cenie zł. 132 za 1 kg.

Kat. IRD12 zwykła i Kat. IRD12 RCA.
Na odcinek Nr. 24 po 0.65 kg. mleka w proszku w cenie zł. 20 za 1 kg.
Na odcinek Nr. 25 po 7 puszk. mleka skondens. wagi a 411.66 gr. w cenie zł. 3 za 1 puszkę.

Kat. IR zwykła.
Na odcinek Nr. 21 po 1 kg. śledzi w cenie zł. 18 za 1 kg. albo 0,70 kg. kons. końsk. w cenie zł. 14 za 1 kg., albo 2 puszki kons. rybnych w cenie zł. 13 za 1 puszkę.

Kat. „M" i Kat. „M" RCA.
Na odcinek Nr. 18 po 0.25 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg. albo 0,25 kg. oleju kokosowego w cenie zł. 42 za 1 kg. albo 0,25 kg. oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Kat. „C" i kat. „C" RCA.
Na odcinek Nr. 20 po 0,25 kg. słoniny w cenie zł. 8,50 za 1 kg. albo 0.25 kg. margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg.

Kat. „C" zwykła.
Na odcinek Nr. 21 po 3 puszki krwawej kiszki w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę, albo 0,75 kg. konserw mięsno jarzyn. w cenie zł. 14 za 1 kg.

Termin realizacji wyżej wywołanych odcinków upływa z dniem 22 czerwca 1948 r. włącznie.

KOMUNIKATY

Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej zawiadamia, że w poniedziałek dnia 7 czerwca o godz. 18 w nowym lokalu przy ul. Andrzeja Struga 12, I p. odbędzie się zebranie, na które zaprasza członków i sympatyków.

Zbiegła z domu

16-letnia Marianna Borzęcka, zabrała z domu dwie maticzne sukienki i zbiegła w niewiadomym kierunku. Rodzice jej zam. przy ul. Zgierskiej 57 wszczęli poszukiwania za młodą uciekinierką, lecz dotychczas nie natrafiono na jej ślad.

Otwarcie

nowej fabryki

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie drugiego w Polsce zakładu obić zgrzeblarskich w Bielsku. Uruchomienie tego zakładu pozwoli na zwiększenie produkcji niezwykle ważnego dla przemysłu artykułu, którego brak wpłynął ujemnie na jakość naszej produkcji. Łódź jako główny konsument obić zgrzeblarskich, zainteresowana jest szczególnie powstaniem nowego zakładu. (b)

Nie warto mieć zapasu!

Przy ul. Srebrzyńskiej 95 zamieszkała jako sublokatorka Zofia Poraska. Była to kobieta oszczędna, więc uzbierała sobie z czasem aż 20 par rękawiczek. To też rodzaj kolekcjonerstwa...

Cenne rękawiczki pewnego dnia zniknęły z szafy. Jak wykazało dochodzenie, ukradła je gospodyni Poraskiej — Helena Augustyniak wraz z Ewą Grabowską, zamieszkała w tym samym domu.

SPORT

Gry sportowe

Spółdzielcy na starcie

Wczoraj rozpoczął się w Sali Sportowej Helenów, dwudniowy Turniej Eliminacyjny Piłki Ręcznej Spółdzielczych Klubów Sportowych, w celu wyłonienia reprezentacyjnych drużyn Spółdzielczych w siatkówce i koszykówce kobiet i mężczyzn na Igrzyska Sportowe Centralnej Komisji Zw. Zawodowych mających się odbyć w m-cu sierpniu 1948 r. w Warszawie.

Udział biorą następujące zespoły:

Siatkówka męska: SKS — Wrocław, TUR — Łódź, SKS — Kraków, SKS — Krosno, SKS — Warszawa.

Koszykówka męska: SKS — Warszawa, SKS — Krosno, TUR — Łódź.

Siatkówka żeńska: SKS — Warszawa, TUR — Łódź, SKS — Grudziądz.

Koszykówka żeńska: SKS — Warszawa, TUR — Łódź.

Wyniki uzyskane w pierwszym dniu turnieju:

Siatkówka męska: Łódź — Warszawa 2:0 (15:5, 15:12).

Łódź — Wrocław 2:0 (15:9) (15:6).

Kraków — Wrocław 2:0 (15:10) (16:14).

Warszawa — Kraków 2:1 (17:15) (5:15) (16:14).

Siatkówka żeńska:

Grudziądz — Łódź 2:0 (15:10) (15:10).

Warszawa — Grudziądz 2:0 (15:5 (15:8).

Koszykówka męska:

Warszawa — Krosno 30:28 (12:13).

Poziom zawodów wysoki. Wszystkie drużyny walczą bardzo ambitnie.

Dziś w sali sportowej Helenów już o godzinie 10 rano Łódź zmierzy się z Krakowem w siatkówce męskiej, a następnie Wrocław rozegra również spotkanie z Krakowem.

O godzinie 11,30 Warszawa rozegra zawody z Łodzią — w siatkówce żeńskiej.

O godzinie 12-ej wybiegną na salę koszykarze. Przed południem łodzianie rozegrają mecz z Krosnem a po południu koszykarki Warszawy zmierzą się z zespołem łódzkim.

Ostatni w tym dniu mecz koszykówki odbędzie się o godz. 17-ej: Łódź spotka się z Warszawą.

Łódzcy kolarze
w Tour de Pologne

Wczoraj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zgłosił telegraficznie reprezentantów okręgu do wyścigu „Tour de Pologne".

Łódź zgłosiła 10 czołowych kolarzy, a mianowicie: Pietraszewskiego, Grzelaka, Sałygę i Wojcieszka (wszyscy Partyzant), Czyża (ŁKS), Leśkiewicza i Gabrycha (Odzież), Stolarczyka (Naprzód), Wojciechowskiego (Zjednoczenie) i Zalewskiego (Concordia Piotrków).

AKTUALNE DLA LISTONOSZÓW.
ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Z.K.S. „Pocztowiec" urządza zawody lekkoatletyczne w dniu 20 czerwca r.b. o puchar przechodni Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów inż Henryka Kończyńskiego.

Zawody są wyłącznie dl pracowników pocztowych zrzeszonych w Związkowych Kołach Miejscowych.

Zgłoszenia przyjmują Koła Związkowe przy urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych do dnia 9 czerwca r.b.

Ł.O.Z.P.N.
KOMUNIKAT W.G. i D. Nr 22.
(Dokończenie).

4. Wzywa się do WG i D na środę dnia 9.6. r.b. godz. 18 następujących zawodn. z RKS TUR Nowe Złotno — Glonka Bogdana, Grzeszczakowskiego Kazimierza, Jaworskiego Zdzisława oraz Kier. Sekcji Piłki Nożnej tegoż klubu.

5. Komunikuje się ZZK Unia Skierniewice że protest złożony w sprawie zawodów z ZZK Koluszki w dniu 30.5.48. został odrzucony z braku podstaw i niedopatrzenia się przekroczenia przepisów przez sędziego. Kaucja prepada na rzecz ŁOZPN.

6. Pismo RKS Lechia Tom. w sprawie zawodnika Pakuły Jerzego załatwia się odmownie.

7. W związku ze złożonymi dodatkowymi wyjaśnieniami przez RKS Lechia Tom. w sprawie zawieszenia zaw.: Godaja Mariana i Władysława oraz z uwagi na nowe okoliczności wynikłe z dochodzenia WG i D postanowił uwolnić zaw. Gadaja Władysława od zarzutów i przywrócić mu prawa czynnego zawodnika, znosząc zawieszenie od dnia ukazania się komunikatu, w stosunku zaś do zaw. Gadaja Mariana zarządzić 1-roczną dyskwalifikację od dn. 30.5.48. do dn. 30.5.49. na wniosek zarządu RKS Lechia.

8 W związku z utworzeniem Zrzeszenia Sportowego „Gwardia" i związaną z tym zmianą nazw klubów oraz przynależności klubowej zawodników — funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, ogłasza się, że do czasu otrzymania szczegółowych wskazówek i poleceń ze strony Głównego Urzędu Kultury Fizycznej odroczono zatwierdzenie zmian nazw klubów milicyjnych i pokrewnych oraz przejść zawodników do tych klubów. Wobec powyższego w dalszym ciągu obowiązującą jest przynależność klubowa zgłoszona dotychczas w PZPN-nie. Po uzyskaniu autorytatywnych wyjaśnień dalsze zarządzenia w tej sprawie ogłoszone zostaną w komunikacie.

9. Przypomina się klubom o punktualnym rozpoczynaniu zawodów. Statutowo dozwolona zwłoka nie upoważnia klubów do rozpoczynania zawodów po wyznaczonej godzinie, lecz przeznaczona jest wyłącznie na ewentualne usunięcie braków zauważonych przez sędziego na boisku.

Roboty na plantacjach
Wkrótce zazielenią się skwery

(z). Fatalna, trwająca od kilku dni pogoda, sprawia radość Wydziałowi Plantacji Zarządu Miejskiego. Korzystając z opadów przystąpiono w trybie przyspieszonym do obsiewania trawą i obsadzania kwiatami skwerów miejskich. Roboty trwają w całej Łodzi.

Wyłączając podmiejskie parki obsiano 600 hektarów trawników miejskich. W tej chwili sadzi się kwiaty letnie. Na ukończeniu jest obsadzenie skweru przy OKZZ, pozatem prace trwają w Al. Kościuszki. W najbliższym czasie przypadnie kolej na serce miasta — Plac Wolności.

Słynący z piękna na całą Polskę park Poniatowskiego powoli dźwiga się z powojennego zniszczenia. Pomaga mu w tym dzielnie młodzież zorganizowana w „Służbie Polsce", która tam pracuje pod kierunkiem wykwalifikowanych ogrodników.

Sieroty z Kielc
znajdą opiekę w naszym mieście

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Kielcach zwrócił się do Łodzi z prośbą o przyjęcie 100 sierot z województwa kieleckiego. Są to dzieci, których rodzice zostali zamordowani w czasie okupacji niemieckiej. Wydział Opieki Społecznej w Kielcach nie jest w stanie zaopiekować się dziećmi ze względu na brak warunków lokalowych. Jedyny tam sierociniec jest przepełniony.

Podobna sytuacja istnieje jednak i w Łodzi. W trzech łódzkich Domach Dziecka nie ma już miejsc.

Wobec powyższego M.K.O.S. wszczął energiczne starania o przejęcie przydzielonego mu już w grudniu ubiegłego roku budynku przy ul. Kilińskiego 136, który na skutek różnych trudności do tej pory nie jest jeszcze w posiadaniu Komitetu. Z chwilą przejęcia tego pomieszczenia zostanie uruchomiony tam nowy Dom Dziecka, w którym zostaną ulokowane sieroty Kieleckie.

Awanturnik
na ul. Zgierskiej

O zmierzchu, ulicą Zgierską wędrował niepewnym krokiem. Spotkawszy milicjanta oburzył się, że mącą mu spokój. Zaczął się temu gwałtownie sprzeciwiać i obrzucił milicjanta obelgami. Zrobiło się zbiegowisko, milicjantowi trzeba było pomóc, bo awanturujący się obywatel stawał się coraz bardziej niebezpieczny. A był nim Jan Jagodziński zam. przy ul. Zgierskiej 31. Naturalnie sprawa skończyła się w komisariacie.

Sen w kinie
drogo kosztuje

Widocznie film nie był zbyt interesujący, bo Tadeusz Hak zasnął spokojnie podczas jego wyświetlania. Ta niewinna drzemka drogo go kosztowała, bo po przebudzeniu się stwierdził, że skradziono mu z teczki 17.200 zł.

ZWROT PIENIĘDZY ZA NIEWYKORZYSSTANE BILETY.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia posiadaczy biletów na występ artystów Radzieckich, który miał się odbyć na stadionie ŁKS-u w dniach 31.5. i 1.6. 48 r., że zwrot pieniędzy za niewykorzystane bilety odbywać się będzie do dnia 9 czerwca 1948 r.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

BILETY DO TEATRU DLA CZŁONKÓW TPPR.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia swych członków, że bilety ulgowe do Teatru „Lutnia" na operetkę p.t. „Rose Marie" będą do nabycia w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b od dnia 7 czerwca r.b. od godz. 13.

DRAŻETKI ALTRA
ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogeriach.
(PAP 3949)

Koncesjonowany ZAKŁAD ELEKTRO - TECHNICZNY
J. WITENBERG i M. BRONER
ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA 56
INSTALACJE SIŁY i ŚWIATŁA, PRZERÓBKI
w myśl protokółów Elektrowni
oraz
NAPRAWA KUCHENEK i ŻELAZEK elektrycznych.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na zmontowanie studzien publicznych przy ul. Przędzalnianej — zbieg ul. Częstochowskiej, Poznańskiej — zbieg ul. Kilińskiego, Wapiennej — zbieg ul. Długosza, Nowozarzewskiej — zbieg ul. Suwalskiej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 211 do dnia 15 czerwca 1948 roku do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na zmontowanie studzien publicznych przy ul. Przędzalnianej — zbieg ul. Częstochowskiej, Poznańskiej — zbieg ul. Kilińskiego, Wapiennej — zbieg ul. Długosza, Nowozarzewskiej — zbieg ul. Suwalskiej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 169.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15,000 złożyć należy w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 5 czerwca 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

MASZYNIŚCI na maszyny płaskie — automaty, potrzebni. Zgłoszenia: Drukarnia PZWS. Praska 9.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

TEATR „OSA" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
Spowodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — PRZEDSTAWIENIA ZAWIESZONE.
W czwartek, dnia 10 czerwca br. o godz. 19,30
OTWARCIE teatru letniego i PREMIERA rewiomontażu pt.:
„W ogrodzie przy pogodzie"
z udziałem CAŁEGO ZESPOŁU.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
DZIŚ o godz. 19,15. DZIŚ o godz. 19,15
farsa NOEL COWARDA
„SEANS"
Kasa czynna od 12. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243
DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.15
„ROSE-MARIE"
ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.
UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB, CHÓR — BALET — ORKIESTRA.
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.
W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
w OZORKOWIE, ul. LEGIONÓW Nr 5/7
zaangażują do pracy:
Technika maszynowego
Zainteresowani zgłoszą się do Wydziału Personalnego w godzinach od 9—17. (Pr. 249)

P. P. „FILM POLSKI" — INSTYTUT FILMOWY
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 210 POSZUKUJE:
wysoko kwalifikowanych pracowników administracyjnych — pedagogicznych — inżynierów — techników — rutynowane maszynistki — maszynistki biuralistki — referentów sprawozdawczości, majstrów warsztatowych. Warunki do omówienia.
Zgłoszenia z podaniami i szczegółowymi życiorysami przyjmuje Referat Pracy od godz. 9 do godz. 14. (PAP 866)

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA"
w ZGIERZU, ul. ŚNIECHOWSKIEGO Nr 30
ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę
stali prętowej pełnej
(żelazo zbrojeniowe)
w g niżej podanych wymiarów oraz ilości w kilogramach:

Średnica	8 m/m	— kg	42.000
„	10 „	— „	52.000
„	13 „	— „	4.000
„	16 „	— „	31.000
„	18 „	— „	32.000
„	20 „	— „	55.000
„	22 „	— „	55.000
„	24 „	— „	32.000
„	26 „	— „	37.000

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę stali prętowej pełnej" kierować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przem. Chem. „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 19. 6. r. b., w którym to dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego, O/Łódź, konto 129 lub do kasy „Boruty" wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.
Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 911)

TEATR »SYRENA« Traugutta 1
DZIŚ o godzinie 16,30 i 19,30 komedja G. Dregely p. t.:
„DOBRZE SKROJONY FRAK"
w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota,
z gościnnym występem Ireny HORECKIEJ i Kazimierza SZUBERTA, oraz całego zespołu „SYRENY"
Kasa otwarta cały dzień. Telefon 272-70.

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 138-21, 257-24

Redaktor Naczelny	130-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	253-20
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-23
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-57, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-21	Ekspedycja	261-24
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 98 Administracja — Łódź, Piotrkowska 79. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.
D—019818

Rok IV. Nr 156 (940)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
7
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

De Gaulle musiał zdecydować się

na potępienie uchwał konferencji londyńskiej

Zaniepokojony min. Bevin wysyła czołowych labourzystów z misją do Paryża

PARYŻ (PAP). Zaniepokojenie i niezadowolenie francuskiej opinii publicznej z uchwał londyńskich zatacza coraz szersze kręgi. Prasa w dalszym ciągu wskazuje na braki, jakie zawierają uchwały londyńskie oraz na groźną sytuację, jaką wytwarzają one dla Francji.

W kołach politycznych uważa się, że sprawa zatwierdzenia przez Zgromadzenie Narodowe decyzji londyńskich — znajduje się pod znakiem zapytania.

Nie ulega wątpliwości, że komuniści będą głosowali przeciwko zaakceptowaniu uchwał londyńskich. Wśród socjalistów zdania są podzielone.

Niektórzy gotowi są poprzeć ministra Bidault, nie chcąc doprowadzić do kryzysu rządowego ani do pogorszenia stosunków między W. Brytanią a Francją.

Kierownictwo partii socjalistycznej zdaje sobie jednak sprawę z tego, że głosowanie za uchwałami londyńskimi pociągnie niewątpliwie za sobą dalszy spadek popularności SFIO we Francji.

W kołach zbliżonych do kierownictwa MRP panuje obawa, że konsekwencje polityki ministra Bidault będą bardzo ciężkie dla MRP.

Min. Bidault, który jest odpowiedzialny za politykę Francji wobec Niemiec, określany jest w Paryżu, jako „ grabarz MRP".

Partia de Gaulle'a w niedzielę po południu złożyła oświadczenie, w którym zmuszona była stwierdzić, że przytłaczająca większość Francuzów potępia uchwały londyńskie, wobec czego RPF wypowie się przeciwko nim.

W związku z rozdźwiękami, jakie ujawniły się wśród socjalistów francuskich w sprawie zatwierdzenia uchwał konferencji londyńskiej i możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, kierownictwo Labour Party postanowiło interweniować w Paryżu.

Sekretarz Labour Party Morgan Philipps nieoczekiwanie opuścił konferencję Comisco w Wiedniu i udał się samolotem do Paryża.

Z Londynu odleciał równocześnie ostatnio wybrany nowy przewodniczący Labour Party Griffiths — do Paryża.

Czołowi przedstawiciele Labour Party po przybyciu do Paryża natychmiast skontaktowali się z reprezentantami SFIO, aby skłonić francuską partię socjalistyczną do udzielenia poparcia uchwałom londyńskim.

W kołach paryskich zaznacza się, że Morgan Philipps, który odgrywał czołową rolę na konferencji Comisco w Wiedniu, skierowany został na specjalne życzenie Bevina do Paryża, aby użyć swych wpływów dla osłabienia oporu przeciwko uchwałom londyńskim.

Ambasador Polski w USA dekoruje b. pracowników UNRRA

WASZYNGTON (PAP) — W dniu wczorajszym ambasador Winiewicz udekorował odznaczeniami polskimi 40 byłych pracowników UNRRA za zasługi położone na polu niesienia pomocy Polsce.

W wygłoszonym przemówieniu ambasador podkreślił, że dekoracja jest symbolicznym wyrazem uznania Polski dla całokształtu pracy UNRRA oraz oświadczył, **że likwidacja UNRRA musi być uważana za fiasko współpracy międzynarodowej.**

Prowokacja angielskiego wywiadu

Niezwykłe porwanie radzieckiego pułkownika

MOSKWA (PAP). Agencja Tass opublikowała komunikat, wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia w dniu 23 kwietnia inspektora transportowego radzieckiej misji reparacyjnej w Bremie (amerykańska strefa okupacyjna) podpułkownika gwardii Tasojewa.

W ciągu 10 dni władze amerykańskie, mimo kategorycznych i ponawianych żądań władz radzieckich nie udzieliły żadnych wyjaśnień o miejscu pobytu ppłk. Tasojewa.

Co więcej utrudniały one wszelkie poszukiwania, podejmowane na własną rękę przez przedstawicieli radzieckich, odmawiając m. in. zezwolenia na przyjazd do Bremy specjalnej radzieckiej komisji śledczej.

Dopiero 7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen. Heys w piśmie swym do dowódcy radzieckiego w Niemczech zamiast wyjaśnić okoliczności zniknięcia ppłk. Tasojewa, powołał się na opublikowany dnia 1 maja komunikat brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stwierdzający, że Tasojew „dobrowolnie wyjechał do Anglii gdzie zgodnie z tradycją udzielono mu schronu jako uchodźcy politycznemu".

Władze radzieckie zdołały ustalić, że ppłk. Tasojew w rzeczywistości przebywa w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego.

Na kategoryczne żądania radzieckiego dowództwa wojskowego w Niemczech, ppłk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i odstawiony do Berlina, gdzie zameldował się u swych władz przełożonych.

Wywiad anglosaski nastawia pułapkę

Obecnie, na podstawie zeznań ppłk. Tasojewa, zdołano szczegółowo ustalić okoliczności **porwania go przez władze anglo-amerykańskie, działające ściśle w myśl instrukcji swego wywiadu.**

Zeznania te potwierdziły ponadto, iż władze anglosaskie dopuściły się wobec podpułkownika radzieckiego niesłychanego gwałtu.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Zebranie plenarne Komitetu Centralnego PPR

W czwartek 3-go czerwca odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej.

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu sekretarz generalny PPR tow. Wiesław wygłosił referat poświęcony zagadnieniom związanym ze zjednoczeniem obydwu partii robotniczych.

Po referacie odbyła się dyskusja, poczym Centralny Komitet upoważnił Biuro Polityczne do zwołania Drugiego Zjazdu PPR i do uzgodnienia z CKW PPS terminu KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO OBYDWU PARTII ROBOTNICZYCH.

Nowe władze łódzkiego PZb WP

wybrano na wczorajszym Walnym Zgromadzeniu

(J) W sali Teatru „Lutnia" odbyło się w dniu wczorajszym doroczne Walne Zebranie Koła Grodzkiego PZbWP w Łodzi.

Obrady zagaił prezes ustępującego Zarządu, tow. Zborowski, proponując w zakończeniu swego krótkiego przemówienia tow. Wincentego Stawińskiego na przewodniczącego zebrania. Po wyborze prezydium referat ideologiczno - organizacyjny wygłosił wice-prezes Zarządu Głównego, będący jednocześnie prezesem Okręgu PZbWP — tow. Antoni Lao. W zwięzłym i rzeczowym przemówieniu zwrócił tow. Lao szczególną uwagę na konkretne sprecyzowanie praw i obowiązków członków organizacji, która jest i powinna być apartyjna, ale nie apolityczna. Przy gremialnym aplauzie zebranych mówca zauważył, że szczególnie obecnie, w okresie wzmożonych wysiłków całego narodu w kierunku jak najszybszej odbudowy państwa — winny być odrzucone przez wszystkich świadomych członków Związku momenty prywatnych ambicyjek i rozgrywek, powinno dominować poczucie współodpowiedzialności za losy państwa i narodu oraz światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Z kolei przedstawiciele ustępujących władz Koła złożyli wyczerpujące sprawozdania z okresu rocznej działalności poszczególnych wydziałów i agend, po czym przewodniczący Komisji Rewizyjnej, tow. Madej Stanisław, po odczytaniu protokółu z dokonanych przez Komisję inspekcji zgłosił Walnemu Zebraniu wniosek o udzielenie ustępującym władzom Koła absolutorium.

Odczytane sprawozdania spowodowały żywą, pełną widomej troski o dobro organizacji dyskusję, po której Walne Zebranie udzieliło ustępującym władzom absolutorium, przystępując skolei do wyboru nowych władz.

Przewodniczącym Koła został tow. Stawiński Wincenty, wojewódzki sekretarz PPS. Do Zarządu weszli ponadto ob. ob. Chłodziński, Stolarczyk, Elżbieta Flattau, Smólski, Stegliński, Efenberg, Wieliczański i Bartosik. Sąd Koleżeński tworzą ob. ob. Kałamajski, Łuczak, Falkenberg.

Drozd, Prindisz (senior). Komisję Rewizyjną wybrano w składzie ob. ob.: Madej, Zborowski, Stolarski, Spinkiewicz, Spychała. Wreszcie do Komisji Weryfikacyjnej wybrani zostali ob. ob.: Pruszyński, Chlebosz, Przybyliski, Rżewski, Stasiewa, Niedzielski, Skotnicki.

Na zakończenie obrad Walny Zjazd przyjął rezolucję oraz uchwalił szereg organizacyjnych wniosków.

PIĘKNO ZIEM ODZYSKANYCH

Na starym rynku stolicy Mazur—Olsztyna wznosi się majestatyczny, pamiętający odległe wieki ratusz miejski.

„Biały węgiel" Austrii dla Bizonii?

WIEDEŃ (PAP) — „Oesterreichische Zeitung" donosi, że przy poparciu amerykańskich władz wojskowych zostało powołane do życia specjalne Towarzystwo Austriacko-Bawarskie dla eksploatacji „białego węgla" w Tyrolu.

Jak podaje dziennik, władze amerykańskie opracowały projekt włączenia całego systemu energetycznego w Austrii do życia gospodarczego Bizonii.

Polacy w obozie DP nie dopuścili policji niemieckiej

BERLIN (PAP) — W obozie polskich DP w okolicach Hamburga wywiązała się strzelanina w chwili, gdy policja angielska w asyście policji niemieckiej chciała przeprowadzić tam rewizję.

Mieszkańcy obozu nie dopuścili policji niemieckiej, otwierając ogień. Ranni zostali jeden policjant brytyjski i jeden policjant niemiecki.

Parodia sprawiedliwości w ONZ

i podróże hr. Bernadotte nie przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący organizacji syjonistycznej w USA dr Emanuel Neumann ostro skrytykował Radę Bezpieczeństwa za to, że pozwoliła, by przedstawiciel Syrii Faris el Khoury przewodniczył jej obradom w bieżącym miesiącu. Niedopuszczalną bowiem jest rzeczą, by przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat państwa, którego agresja ma być przez nią rozpatrywana.

Określił on również jako parodię sprawiedliwości fakt, że Arabowie i Brytyjczycy biorą udział w głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie, w której są stroną.

LONDYN (PAP). Rozjemca ONZ dla Palestyny hr. Folke Bernadotte odbył w sobotę wieczorem i w niedzielę rano rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Libanu oraz z premierem i ministrem spraw zagranicznych Syrii.

W niedzielę rano hr. Bernadotte przybył z Bejrutu do Haify, celem odbycia rozmów z ministrem spraw zagranicznych państwa Izrael—Shertokiem, a w niedzielę po południu hr. Bernadotte wyjechał do Ammanu, stolicy Transjordanii, skąd uda się następnie do Kairu.

NOWY JORK (PAP). W Lake Success krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa może odwołać w bieżącym tygodniu hr. Bernadotte, o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia między Żydami i Arabami w sprawie rozejmu.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, gubernator generalny Pakistanu Mohamed Ali Jinnah przesłał na ręce króla egipskiego Faruka i króla Transjordanii Abdullaha po 1000 funtów szterlingów na pomoc dla rodzin żołnierzy arabskich, poległych w walkach w Palestynie.

Kapitulacja Uniwersytetu w Jerozolimie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi ze źródeł arabskich, że w sobotę poddali się obrońcy szpitala Hadasah i Uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

Szpital i Uniwersytet położone są w pobliżu góry Scopus w nowej dzielnicy Jerozolimy, zajętej przez Żydów po wygaśnięciu mandatu.

O jedność działania proletariatu

Rezolucja włoskiej lewicy socjalistycznej

RZYM (PAP). „Avanti" ogłasza „Rezolucję lewicy", która zostanie przedstawiona na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w Genui.

Stwierdzając, że rozgrywające się wydarzenia stawiają XXVII kongres partii wobec sytuacji poważniejszej, niż kiedykolwiek, rezolucja omawia wynik ostatnich wyborów.

Wynik ten nie jest porażką klasy robotniczej, gdyż front ludowo-demokratyczny uzyskał 8 milionów głosów. I znakże fakt, że nie udało się osiągnąć większego sukcesu tłumaczy się „akcją przemocy, jaką kontrrewolucja pod wodzą imperializmu amerykańskiego zastosowała w całej Europie Zachodniej, znajdując na terenie Włoch oparcie w akcji katolickiej".

W tym stanie rzeczy zdobycze demokratyczne i wolnościowe są poważnie zagrożony. Z wyborów 18 kwietnia wynikają jasno wytyczne dla włoskiego ruchu robotniczego: **faszyzm lub antyfaszyzm, tj. dyktatura burżuazji lub demokracja ludowa, wojna lub pokój,** chaos ekonomiczny, prowadzący do spadku produkcji, lub też unormowanie gospodarki w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Włoska partia socjalistyczna powinna bronić z całą energią jedności działania proletariatu oraz sojuszu robotników z jak najszerszymi warstwami ludności.

Zdaniem autorów rezolucji przed włoską partią socjalistyczną stoją następujące naczelne zadania: 1) konsekwentna walka przeciwko większości klerykalno - kapitalistycznej, która jest u władzy, 2) walka przeciwko „trzeciej sile", która z nienawiści do komunizmu zgodziła się na rolę narzędzia, prowadzącego do rozłamu wewnątrz kraju i do konfliktu na terenie międzynarodowym, 3) walka przeciwko włączeniu Włoch do Bloku Zachodniego i polityce ekonomiczno - finansowej chrześcijańskiej demokracji, korzystnej dla wielkiego kapitału, lecz szkodzącej interesom narodu.

Włoska partia socjalistyczna powinna występować w obronie niezależności kraju, pokoju i konstytucji republikańskiej.

Robotnicy w Australii solidaryzują się z patriotami greckimi

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że robotnicy portowi w Melbourne (Australia) odmówili wszelkiej pracy przy ładowaniu i pilotowaniu statku greckiego „Chelatros" na znak protestu przeciwko egzekucjom członków związków zawodowych w Grecji.

Niedorzeczne pogłoski o przyłączeniu wschodniej strefy Niemiec do ZSRR

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

MOSKWA (PAP) — Jak komunikuje agencja TASS, dowódca naczelny radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, marszałek Sokołowski przyjął niedawno przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) z Ottonem Nuschke na czele, którzy dali wyraz szczeremu zadowoleniu, jakie wywołały w narodzie niemieckim ostatnie zarządzenia władz radzieckich.

W toku rozmowy przedstawiciele CDU zwrócili uwagę marszałka Sokołowskiego na szerzone przez koła reakcyjne z wyraźnym celem wywołania niepokoju w narodzie niemieckim pogłoski, jakoby:

a) Rada Ludowa miała być pierwszym krokiem do utworzenia kierowanej przez komunistów jednej wspólnej partii strefy wschodniej.

b) **Związek Radziecki zamierzał oddzielić strefę wschodnią od innych ziem niemieckich i w tej lub innej formie przyłączyć do Rosji.**

c) Radzieckie władze okupacyjne nie zamierzały zezwolić na przeprowadzenie demokratycznych wyborów w strefie wschodniej, lub conajmniej chciały odroczyć je na czas nieokreślony.

Marszałek Sokołowski stwierdził kategorycznie, że w pogłoskach tych, szerzonych przez wrogów demokracji, nie ma ani krzty prawdy. Polityka Związku Radzieckiego wobec Niemiec — oświadczył marszałek — jest powszechnie znana.

Zmierza ona do utworzenia w Niemczech jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa, opartego na zasadach, sformułowanych w uchwałach Konferencji Poczdamskiej.

Wszelkie pogłoski o przyłączeniu strefy wschodniej do Rosji są niedorzecznym oszczerstwem.

Prowokacje angielskiego wywiadu

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Dnia 23 kwietnia br. stwierdza komunikat agencji TASS — amerykański naczelnik portu bremeńskiego Klemm zaprosił ppłk. Tasojewa do siebie do domu na kolację.

Po kolacji, spożytej w towarzystwie kilku nieznanych Tasojewowi mężczyzn, Klemm zaproponował przejażdżkę autami. W samochodzie dwaj osobnicy, którzy wsiedli razem z Tasojewym związali mu niespodziewanie ręce i wbrew jego protestom, przewieźli do angielskiej strefy okupacyjnej, skąd o świcie samolotem odstawili do Londynu.

Samolot marsz. Montgomery na usługach wywiadu

Z rozmów prowadzonych w samolocie Tasojew zrozumiał, że znajduje się w rękach wywiadu angielskiego. Towarzyszący mu ludzie przekonywali go przez cały czas podróży, że w Anglii będzie mu lepiej niż w Związku Radzieckim.

Przypuszczając widocznie, że Tasojew potrafi należycie ocenić „wysoki zaszczyt" jaki go spotkał, jeden z Anglików oświadczył mu, że znajduje się na samolocie marszałka Montgomerry.

W Londynie Tasojewa przewieziono do mieszkania, należącego do Intelligence Service przy Bishop Kingsroad 16—23, gdzie dniem i nocą strzegli go dwaj strażnicy.

Namowy, groźby i tortury

W mieszkaniu przy Bishop Kingsroad Tasojewa bez przerwy odwiedzali agenci angielscy, znający język rosyjski, którzy przekonywali go, że powinien zostać w Anglii i walczyć przeciwko władzy radzieckiej.

Zasypywano go literaturą antyradziecką. Agenci angielscy przekonywali Tasojewa, że władze radzieckie uznały go za zdrajcę gdyż Foreign Office opublikował komunikat, stwierdzający że przybył on dobrowolnie do Anglii i jest uchodźcą politycznym.

Groźbą, szantażem i stosowaniem przemocy przedstawiciele władz angielskich usiłowali skłonić Tasojewa do podpisania deklaracji, pokrywającej się z komunikatem Foreign Office, jednakże Tasojew kategorycznie odmawiał podpisania jakiejkolwiek deklaracji i domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie.

Nieudana ucieczka

Dnia 6 maja, zmyliwszy czujność strzegących go Anglików, ppłk. Tasojew wybiegł na ulicę i przedostał się na teren wystawy „Olimpia" gdzie wobec zebranego tłumu oświadczył, że jest podpułkownikiem radzieckim, porwanym przez Anglików i Amerykanów w Bremie i prosił o skomunikowanie go z ambasadą radziecką w Londynie.

Policjant angielski nr 55 zaproponował mu uprzejmie swe usługi, lecz zamiast do ambasady radzieckiej odprowadził go do więzienia przy ul. Broon Green 19.

Przez cały czas pobytu w więzieniu— od 6 do 20 maja ppłk. Tasojew domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie, agenci angielscy natomiast nakłaniali go, by nie wracał do ZSRR i podpisał podsuwaną mu deklarację, a ponieważ Tasojew odmawiał ich żądaniu, rozwścieczeni agenci kilkakrotnie srodze go pobili.

Tymczasem cała historia nabierała coraz większego rozgłosu. Dojrzewał skandal, którego władze angielskie pragnęły uniknąć. Widząc, że uknuta przez nie prowokacja spalia na panewce, zwolniły one ppłk. Tasojewa z więzienia, i odstawiły do Berlina.

Oburzający gwałt, zastosowany wobec oficera radzieckiego —stwierdza na zakończenie agencja TASS— nie może ujść bezkarnie agentom wywiadu anglo - amerykańskiego.

Odpowiedzialność za ich zbrodniczą działalność ponoszą anglo-amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

Głos b. więźniów

(Rezolucja łódzkiego zjazdu)

Zebrani w dniu 6 czerwca br. na Walnym Zgromadzeniu członkowie Koła Łódzkiego PZbWP — pomni walki z hitleryzmem i przebytych cierpień w obozach oraz milionów ofiar złożonych przez Naród Polski w walce o Wolność i Demokrację — uchwalają:

1) Jak dotychczas — nie szczędzić sił i pracy w dziele odbudowy Ojczyzny i realizować na każdym odcinku uchwalony przez Sejm Plan Gospodarczy.

2) Dążyć do ugruntowania braterskiej wspólnoty narodów słowiańskich i wszystkich innych narodów miłujących pokój oraz czynnie przeciwdziałać wszelkim imperialistycznym zakusom podżegaczy wojennych.

3) Wyrazić hołd i uznanie narodom walczącym o wolność i demokrację oraz przesłać bojownikom Hiszpanii, Grecji, Palestyny, Indonezji i wszystkich ludów kolonialnych braterskie pozdrowienie.

4) Jak najkategoryczniej zaprotestować przeciwko wszelkim zakusom imperializmu międzynarodowego na odwiecznie polskie Ziemie Zachodnie, zagospodarowane wysiłkiem polskiego ludu pracującego—i dlatego wzmóc swoje wysiłki w kierunku utrzymania tych ziem raz na zawsze przy Polsce i stworzenia własną pracą postaw do ich pełnego gospodarczego i politycznego rozwoju. Ponadto stwierdzić, że Ziemie Zachodnie w polskim ręku, to nie tylko gwarancja niepodległości Polski, ale również pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Wobec powyższego potępić wystąpienie Papieża w liście pasterskim do biskupów niemieckich, kwestionujące nasze prawa do odwiecznie polskich Ziem Zachodnich i biorące w obronę hitlerowskich przestępców wojennych. W związku z tym — zaapelować do katolickiego duchowieństwa polskiego o jasne i szybkie sprecyzowanie swego stanowiska w sprawie listu papieskiego.

5) Stać nieugięcie pod sztandarami PZbWP i walczyć o pełne wyzwolenie i dobrobyt najszerszych mas ludowych.

Kobiety zdobywają zawód

Zakończenie 12-go kursu szwaczek

W świetlicy 3-go Ośrodka Konfekcyjnego w Łodzi odbyła się uroczystość, związana z zakończeniem kursu przysposobienia przemysłowego dla szwaczek motorowych.

Kurs trwał 6 tygodni i wzięło w nim udział 30 osób.

Jest to już 12-ty kurs przysposobienia zawodowego na terenie Łodzi, zorganizowany przez przemysł konfekcyjny. W ten sposób naszemu miastu przybyło 360 pracownic, posiadających pełne kwalifikacje zawodowe.

Uroczystość zakończenia kursu została zorganizowana przez same kursistki. Na program złożyły się referaty, wygłoszone przez trzy uczestniczki kursu na temat zadań kursu jak również aktualnych zagadnień życia robotniczego i polityki międzynarodowej.

Część oficjalną zakończyło rozdanie nagród sześciu najlepszym uczestniczkom kursu. I-szą nagrodę otrzymała Murowańska Eugenia, II-gą, nagrodę — Sieczko Halina, III-cią nagrodę Majewska Stanisława. Dyrekcja 3-go Ośrodka Konf. ufundowała szereg wartościowych książek.

Występy artystyczne zakończyły tę miłą uroczystość.

Roczny plan w 11 miesięcy!

Wyróżnienie przodowników pracy

Uroczystość robotników PZPB Nr 1

(O). Wczoraj w Robotniczym Domu Kultury przy PZPB Nr 1 odbyła się **uroczystość rozdania nagród zwycięzcom w IV etapie wyścigu pracy.**

Na sali zgromadziło się wielu „Szajblerowców", przybyli także przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i partii politycznych. Wśród zebranych panował ożywiony, miły nastrój.

Uroczystość zagaił wice-przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 1 — tow. Kargiel. Do prezydium powołani zostali przedstawiciele OKZZ, partii politycznych oraz kilka osób spośród przodowników pracy.

Pierwszy przemawiał tow. dyr. Pogoński omawiając znaczenie współzawodnictwa pracy.

PZPB Nr 1 postawiły sobie za zadanie podniesienie jakości produkcji oraz wykonanie planu rocznego w ciągu 11 miesięcy. Dla wykonania tego zagadnienia kierownictwo zakładów czyni m. in. starania by wszystkich fachowców, np. tkaczy, pracujących na innych oddziałach, zatrudnić napowrót przy ich właściwych warsztatach pracy.

Następnie przemawiał przedstawiciel OKZZ, poruszając zagadnienia, związane z ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą naszego państwa.

W imieniu przodowników pracy głos zabrała tow. Świtaniak Bronisława. W bezpośredni sposób nakreśliła ona zadania, jakie ciążą szczególnie na przodowniku pracy. Stwierdziła również, że jakkolwiek jest jeszcze wiele do zrobienia, to ogólna sytuacja na odcinku produkcji stale się polepsza. **Na zakończenie zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników, aby dołożyli swoich starań we wspólnym dziele zwiększenia produkcji włókienniczej.**

W dalszym ciągu przemawiali sekretarz Dzielnicy Fabrycznej PPR— tow. Kulesza i sekretarz Dzielnicy PPS im. Barlickiego — tow. Grzesiak. Obydwaj w przemówieniach swoich kładli nacisk na umiejętnie zużyty wysiłek przy pracy, oraz na pełne wykorzystanie ośmio-godzinnego dnia roboczego przy zwiększeniu dyscypliny pracy. **W konkluzji stwierdzili, że tylko przez wspólny, zorganizowany wysiłek przyspieszymy podniesienie stopy życiowej dla nas i następnych pokoleń.**

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród, dyplomów i odznak przodownikom pracy. Nagrodzone zostały 144 osoby.

Spośród nich wyróżniają się: Świtaniak Bronisława, która zwyciężyła w pięciu etapach wyścigu pracy otrzymując I nagrody, Pauzewicz Wacława — zwyciężyła w czterech etapach zdobywając również I nagrody, Gorąca Helena — zwyciężyła w sześciu etapach zdobywając I i II miejsca, Krzynowek Stanisława zwyciężyła w sześciu etapach uzyskując I miejsca, Dubis w czterech etapach zdobyła I i II miejsca, oraz Kodyl, która również w czterech etapach otrzymała I i II nagrody.

Po rozdaniu nagród w imieniu Rady Zakładowej przemówił krótko tow. Kargiel wyraził on nadzieję, że coraz większa liczba pracowników PZPB Nr 1 przystąpi do współzawodnictwa o zdobycie zaszczytnego tytułu przodownika pracy.

Na zakończenie uroczystości zespół świetlicowy zakładów wykonał sztukę p. t. „Pan inspektor przyszedł".

OM TUR-owcy Łodzi na drodze do jedności młodzieży

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi w lokalu MK OMTUR, druga łódzka konferencja szkolnego aktywu młodzieży OMTUR-owej. Zgromadziła ona delegatów 40 kół. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Łódzkiego Komitetu Jedności Młodzieży i delegaci kół bratniej organizacji ZWM. KC OM TUR reprezentował sekretarz generalny tow. B. Saloni.

Po powitaniach przez przedstawicieli ŁKJ i WK PPS, referat polityczny wygłosił sekr. MK. OM TUR tow. Kaz. Szwemberg, zaś referat organizacyjno-sprawozdawczy tow. Józefowicz. Następnie rozwinęła się dyskusja, w której liczni aktywiści podkreślali potrzebę wzmożenia wysiłków w kierunku jaknajszybszego pełnego zjednoczenia całej zorganizowanej młodzieży polskiej.

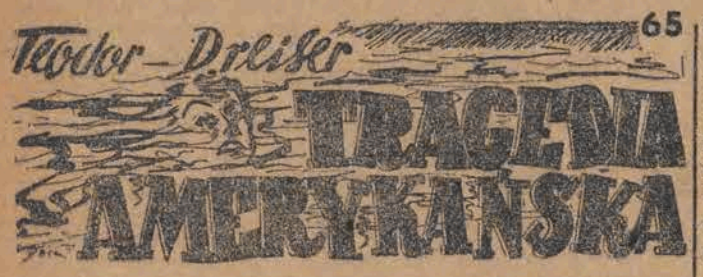

65

— Owszem, ale jak się wykręci — obiecywał Ratterer, śmiejąc się. — Tylko w ten sposób można zatrzymać.

Ale nadszedł kelner i Highby zaczął się dopytywać, co kto będzie jadł. Hortensja, pragnąc roztoczyć cały swój powab, stanęła na środku i udawała starego, osiwiałego niedźwiedzia, chodzącego na tylnych łapach. Robiła to zabawnie i z wielkim wdziękiem. Sparser, widząc ją samą stojącą na środku sali, podbiegł do niej i żeby zwrócić na siebie jej uwagę, zaczął naśladować ruchy Hortensji. Wcale zręcznie to robił i Hortensja bez namysłu podała mu rękę. Ruszyli żywo w takt one-stepa.

Rozkochany Clyde nie był dobrym tancerzem i posmutniał od razu, nękany zazdrością. Uważał, że to z jej strony wcale niepięknie tak go porzucić i to na samym początku zabawy. Ona zaś, zadowolona z nowej konkiety, nie zwracała wcale uwagi na Clyda. Sparser to zupełnie co innego, elegancki młodzieniec, tak świetnie umie jej dotrzymać kroku w tańcu.

Naturalnie inne pary poszły też za ich przykładem, każdy chłopiec złapał swą przyjaciółkę, tylko Laura pozostała dla Clyda, który wcale za nią nie przepadał. Żeby chociaż była ładniejsza. Miała taką pucołowatą twarz z małymi oczkami... Clyde, niezbyt utalentowany do tańca, wykonywał prawidłowego one-stepa, oni zaś rozbawieni przeginali się, przechylali, balansowali.

Clyde nie tracił z oczu swej ukochanej i nurtowany bezsilną wściekłością widział, że Sparser przyciskał mocno Hortensję do siebie i patrzył jej prosto w oczy. A ona na to pozwalała... Uczuł ciężar ołowiu w sercu. Czyż to możliwe, żeby jej podobał się ten łobuz? Chyba dlatego, że miał samochód. A przecież obiecała być dobrą dla Clyda... Zaczynał pojmować jej płochość, zaczynał rozumieć, że jest dla niej obojętny. Chciał się zdobyć na jakiś gwałtowny czyn — zatrzymać tańce i odebrać ją Sparserowi. Ale nie mógł tego uczynić, dopóki płyta się nie skończy.

Wreszcie nadszedł kelner z tacą i ustawił coctaile, piwo i sandwicze na trzech małych stolikach, które przystawił do siebie.

Wszyscy prócz Hortensji i Sparsera — co zauważył Clyde — przestali tańczyć i zbliżyli się do stołów.

Kokietka bez serca! Nic a nic o niego nie dba! I to teraz, gdy zdawało się, że zaczyna się do niego przekonywać, gdy przyjęła od niego ten płaszcz. Niech więc idzie do diabła. On jej pokaże!..

A tak liczył już na nią... Czy to już nie będzie temu końca?

Wreszcie, widząc, że wszyscy zebrali się przy stołach, i ostatnia para przestała tańczyć, stanął z boku, blady i ponury z obojętną pozornie miną. Laura, która zauważyła jego wściekłość i domyśliła się powodów, podeszła do Tiny, i zaczęły coś ze sobą szeptać.

Nareszcie Hortensja spostrzegła posępną minę Clyda i zbliżyła się do niego tanecznym krokiem.

— Ach, jak cudownie się tańczy — zaczęła. — ja lubię tańczyć przy takiej muzyce...

— Wierzę, cudownie, ale tylko dla pani — odrzekł Clyde, palony zazdrością i bólem.

— Też, niby o co chodzi? — zapytała zniżonym i obrażonym tonem, udając że nic nie rozumie. — Przecież nie będzie się pan chyba gniewał za to, że potańczyłam troszkę. Ależ to idiotyczne! Dlaczego pan nie zbliżył się pierwszy i nie zatańczył ze mną? Przecież nie mogłam mu odmówić.

— Ależ naturalnie, że pani nie mogła mu odmówić — odparł Clyde z ironią również cichym głosem, gdyż oboje nie chcieli, żeby ktoś słyszał ich rozmowę. —Ale musiała pani koniecznie leżeć w jego objęciu i wlepiać w niego oczy, musiała pani koniecznie, co — gorączkował się. — Może pani powie, że to nieprawda? Nie, nie powie pani tego, bo sam widziałem!

d. c. n

SPORT

Aby zwyciężać, trzeba umieć strzelać!

Polonia (W-wa)-ŁKS 4:2 (2:1)

Bramki dla Polonii zdobyli: Wilczyński — 2, Wołosz i Szularz — po jednej. Dla ŁKS: Łącz i Janeczek.

Skład Polonii: Borucz, Pruski, Gierwatowski, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Łabęda, Wilczyński, Wołosz, Szularz i Ochmański.

Skład ŁKS-u: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Łuć I. Karolek, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak i Łącz.

Publiczności ponad 12 tys.

Na początku spotkania nic nie wróżyło, że ŁKS zejdzie z boiska, jako zespół pokonany. Łodzianie grali spokojnie i już w pierwszych minutach mieli liczne okazje do uzyskania prowadzenia. Ale okres ładnej gry, jak zwykle, trwał zbyt krótko.

WRÓG Nr 1

Ten największy wróg zespołu biało-czerwonych „chaos" szybko wkradł się ponownie w szeregi łodzian. On jest głównym sprawcą wielu porażek. Drużyna ŁKS nie umie grać zespołowo. Jeszcze w polu idzie jej jako tako. Im bliżej jednak bramki przeciwnika, tym bardziej podania stają się nerwowe i niedokładne, tym więcej piłek fruwa bezkarnie w powietrzu.

Tak było i wczoraj na meczu z Polonią.

Większość podań traciło na rzecz przeciwnika wskutek braku precyzji w podaniach. Wiele piłek szukało w powietrzu adresata. A defensywa Polonii czekała tylko na tak dogodne sytuacje. Posiadając lepszy wyskok, najczęściej zabierała „ełkaesiakom" z przed nosa górne podania.

„WODZIREJ"

Dołem jedynie starał się grać Pietrzak, który w piątce ataku gospodarzy tym razem wodził rej. On jeden starał się nawiązać kontakt z resztą ataku, on jeden umiał wykorzystać odpowiedni moment, aby wysłać w bój swego partnera. Czasami udawało się to i Baranowi, ale nie zawsze.

Wczoraj dość troskliwie zaopiekował się Baranem lewy pomocnik — Brzozowski i tylko od czasu warszawianin pozwalał mu na swobodny galop.

SENNY RYCERZ

Hogendorf na skrzydle czuł się wyraźnie obco, mając za przeciwnika Gierwatowskiego. Po przerwie Hogendorf po odniesieniu kontuzji raczej statystował.

NASZA RADA

Atakiem, jak zwykle kierował Janeczek. I właśnie o tym piłkarzu należy najwięcej napisać. Janeczek, to z jednej strony wicher w ataku łodzian, z drugiej — zawodnik, który często wstrzymuje akcje. Nie jest to wina tego najbardziej może ambitnego w zespole łodzian—piłkarza. Nikt nie zaprzeczy, że zawodnik ten jest słabo wyszkolony technicznie, co mu znacznie utrudnia grę. Janeczek jest niebezpiecznym przebojowcem, ale inklinacja do gry górnej rozkilnowuje często wiele płynnie zaczętych akcji. Trudno jest celnie strzelić, gdy pod samą bramką piłka łukiem opada w najmniej spodziewane miejsce. Wydaje się nam, że wymarzoną pozycją dla Janeczka — jest prawe skrzydło. Piłkarz ten potrzebuje dużo przestrzeni, aby z jeszcze większą korzyścią mógł bronić barw swego zespołu.

UDANA PRÓBA

W pomocy Karolek nie nabrał i nie uwierzymy już w to, czy nabierze kiedykolwiek szybkości!...

Miłe nas zaskoczył Sołtyszewski. Lewy pomocnik ŁKS wprowadzony poraz pierwszy do drużyny ligowej — zachowywał się na wczorajszym meczu, jak stary, wytrawny specjalista od pilnowania łącznika. Przeprawa lewej strony ataku Polonii po przez linię defensywną gospodarzy nie należała do zadań ani łatwych i przyjemnych.

NIEOPANOWANY „KOT"

W obronie Włodarczyk przewyższał Koperę.

Szczurzyński w bramce — to ciągle wielka niewiadoma. Sympatyczny ten blondynek potrafi raz obronić fenomenalną bombę aby w chwilę po tym bezmyślnym wypadem stworzyć niezwykle groźną sytuację.

A ponadto Szczurzyński zdradza często brak zdecydowania i startu do piłki.

LUT SZCZĘŚCIA

Polonia w niczym nie przewyższała ŁKS. Tak się układały sytuacje, że tym razem goście grali z większym szczęściem. Odnosiło się często wrażenie, że poza Boruczem, bramki ich strzeże jakaś złośliwa siła.

Nie liczymy wielu zmarnowanych przez ŁKS pozycji, ani górnych strzałów nad poprzeczką. Dwie jednak główki Hogendorfa, które z odległości paru metrów minęły o centymetry słupek — przy większym szczęściu i... umiejętności tego piłkarza — mogły znaleźć miejsce w siatce.

PLAN WYKONANO NA 100%

Porażki nie wypada jednak usprawiedliwiać brakiem szczęścia. Wygrywają ci, którzy lepiej orientują się w polu i potrafią wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje. Wczoraj właśnie Polonia należała do rzędu tych drużyn.

Warszawianie nie czekali na sprzyjające warunki, lecz z każdej możliwej pozycji posyłali piłki na bramkę. Goście wiedzieli, że jedynie po przez wzmocnienie ofensywy w drugiej połowie meczu i sporadyczne wypady mogą zapewnić sobie zwycięstwo. I plan ten wykonali na 100 procent.

NAJLEPSI

W zespole gości twardym orzechem do zgryzienia był przede wszystkim Gierwatowski — na obronie, który od czasu do czasu niepotrzebnie nadużywał swej wagi (96 kg) w pojedynku z przeciwnikiem.

W pomocy, jak już wspomnieliśmy dobrze grał Brzozowski, a dzielnie mu sekundował na środku pomocy Wiśniewski.

W ataku najwięcej podobał się nam Wilczyński.

Mecz sędziował bardzo niezdecydowanie p. Dabert z Poznania.

PRZEBIEG GRY

ŁKS zaczyna grę pod wiatr.

Już w pierwszych minutach piłka wędrując od nogi do nogi toczy się do Barana, który o ułamek sekundy za późno decyduje się na strzał. Pierwsza okazja jest więc zmarnowana.

Za chwilę następuje druga. Zamieszanie pod bramką Polonii. Strzela z kilku metrów Łącz, ale... w aut!

Przez cały ten czas wyraźna przewaga łodzian.

Polonia nie może dojść do głosu.

Dopiero w 10 min. notujemy pierwszy groźny moment pod bramką ŁKS-u. Szczurzyński wypuszcza piłkę z rąk. Do pustej bramki strzela Wołosz. Tu stał na posterunku Kopera, który z linii bramki wybił piłkę w pole.

W 20 min. Szularz ucieka Łuciowi. Podaje piłkę do środka. Pod bramką gospodarzy miga las nóg. Szczurzyński lekkomyślnie wybiega z bramki. Strzał Wilczyńskiego i piłka grzęźnie w siatce. Jest 1:0.

Nowy dreszcz emocji przeszywa widownię, gdy w 25 min. strzał Wołosza ratuje poprzeczka. Natychmiastowy kontratak gospodarzy kończy się centrą Hogendorfa. Kierunek na bramkę nadaje piłce Pietrzak. O grubość poprzeczki mija ona jednak świątynię gości.

W minutę później „ełkaesiacy" mają drugą okazję do wyrównania. Do podania półgórnego startuje Baran. Już, już zdawało się, że dziubnie głową piłkę przed stojącym bezradnie w bramce Boruczem, lecz i tym razem o ułamek sekundy Baran spóźnił się do piłki.

W 37 min. Sołtyszewski podaje piłkę do Janeczka, ten przerzuca do Hogendorfa, centra, strzał Łącza — siedzi! Wynik 1:1.

Prowadzenia dla Polonii zdobywa Wilczyński w 40 min. Wynik 2:1.

Po przerwie 70 procent z gry mają gospodarze. Polonia ogranicza się tylko do wypadów.

W 10 min. podanie Barana w uliczkę — łapie Janeczek, który z bliskiej odległości zdobywa wyrównanie. Jest 2:2.

ŁKS posiada w tym okresie niezliczoną ilość sytuacji do podwyższenia wyniku.

Polonia natomiast poluje wyraźnie na odpowiedni moment i w 33 min. z dalekiego strzału Wołosza podwyższa wynik do 3:2, a na 3 minuty przed końcem Szularz ustala wynik dnia. (wł.)

Liga, Liga, Liga

Niedzielne rozgrywki ligowe przyniosły jedną tylko niespodziankę większego kalibru — zwycięstwo poznańskich kolejarzy nad Polonią bytomską, wywalczone na gorącym terenie bytomian.

Oto wyniki:

Kraków.
GARBARNIA—WIDZEW 2:1

Bramki dla Garbarni zdobyli: Górecki i Ignaczak, dla Widzewa Fornalczyk.

Prowadzenie zdobyła Garbarnia już w drugiej minucie gry ze strzału Góreckiego. Do przerwy wynik nie uległ zmianie, a gra stała na słabym poziomie. Po zmianie pól Widzew uzyskuje przez pierwsze 25 minut przewagę, zdobywając w 17 minucie wyrównującą bramkę przez Fornalczyka.

W 26 min. po przeboju Nowaka piłkę otrzymuje Ignaczak i strzela zwycięską bramkę dla Garbarni.

CRACOVIA — WISŁA 2:0(1:0)

Dziewięćdziesiątepierwsze z kolei spotkanie Wisły i Cracovii zakończyło się zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0(1:0). Bramki zdobyli Parpan i Różankowski II.

Warszawa
LEGIA — AKS 4:1(2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cyganik (z karnego), Górski, Mordarski i Szymański — po 1, dla AKS — Cholewa.

Chorzów
RUCH — RYMER 5:1(2:1)

W meczu o mistrzostwo Ligi Ruch pokonał Rymer (Rybnik) 5:1(2:1). Bramki dla zwycięzców strzelili Cieślik — 2, Kubicki, Alszer i Suszczyk (z karnego) — po 1, dla Rymera — Pierchała.

Bytom
ZZK — POLONIA B 2:1(1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Aniola — 2, dla pokonanych Matias z karnego.

W drużynie ZZK wyróżniło się trio obronne oraz Tarka i Aniola w ataku.

Poznań
WARTA TARNOVIA 3:0(1:0)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo extra klasy piłkarskiej między Tarnovią a miejscową Wartą zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 3:0 (1:0).

ŚLĄSK—MORAWY 9:7

W Katowicach odbył się międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Śląska a Morawami, zakończony zwycięstwem zespołu śląskiego w stosunku 9:7.

W ósemce śląskiej wystąpili dwaj zawodnicy poznańscy: Kasperczak i Szymura.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie w wadze muszej Majdlocha z Kasperczakiem zakończyło się po ciekawej walce zwycięstwem punktowym Czecha. Najwięcej emocji spotkanie to dostarczyło w czasie drugiej rundy, kiedy to mistrz Polski był niemal równorzędnym przeciwnikiem.

Bazarnik wygrał na pkt. po pięknej i żywiołowej walce z Beneszem. Było to najpiękniejsze spotkanie dnia. Kotlosz w w. piórkowej (Śl.) przegrał na pkt. z Katarinacem.

Kubica (M) uległ na pkt. Rademacherowi. Długosz (M) wypunktował Kulę (Ł).

W drugiej walce wagi półśredniej Hajek (M), po efektownej walce zremisował ze Sznajderem. Waga mieszana: Mitręga (półciężka) zremisował z Nowarą (średnia).

Waga ciężka: Szymura zmusił do kapitulacji Netukę w trzecim starciu.

FRANCJA PRZEGRYWA Z BELGIĄ

BRUKSELA. — Rozegrane w Brukseli międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Belgii i Francji zakończyło się zwycięstwem Belgii w stosunku 4:2.

Na ringu

ŁKS—Concordia 9:7

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim Concordia (Piotrków) wygrała nieznacznie z ŁKS-em w stosunku 9:7. W drużynie ŁKS słabiej walczyło 4 rezerwowych. Pisarski i Stasiak, którzy wystąpili po dłuższej przerwie wykazali bardzo dobrą formę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u).

W w. muszej: Kamiński wygrał wysoko na punkty z Witkowskim.

Ww. koguciej Stasiak wypunktował zdecydowanie z Adamusem. W drugiej walce w. koguciej Różycki przegrał na punkty z Brzózką, w której 2 razy był na deskach.

W w. piórkowej Pietrzak poddał się po pierwszej rundzie Borowskiemu.

W w. półśredniej Wolosewicz przegrał na punkty z Pietrusewiczem. W w. średniej Bonikowski zremisował z Maciejczykiem.

W w. półciężkiej Pisarski wygrał wysoko na punkty z Wojnarowskim. W w. ciężkiej Stec zdobył dla Concordii punkty walkowerem z powodu nie dopuszczenia przez lekarza do walki Kosinskiego.

200 osób oglądało

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w lekkiej atletyce

Odwołane mistrzostw lekkoatletycznych w sobotę, o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, niewątpliwie odbiło się na frekwencji publiczności w niedzielę. Być może, dobrze się stało, że na stadion Wi-My przybyło tylko około dwustu widzów, którzy byli świadkami nieudolnego przeprowadzania zawodów. A szkoda, że właśnie sami organizatorzy kładą na łopatki „królowę sportów" — lekkoatletykę, gdyż wyniki uzyskane przez zawodniczki i zawodników w niektórych konkurencjach należy uważać za bardzo dobre.

Godzinnego opóźnienia niczym nie można usprawiedliwić. Brak informatora porządkowych również obciąża poważnie konto Ł.O.Z.L.A.

Zawody wczorajsze rozpoczęły się od niespodzianki, której autorką była Słomczewska. Zawodniczka ta na finiszu pokonała wyraźnie swoją tradycyjną rywalkę — Moderówną wygrywając 100 m. w czasie 12,7 sek.

Nowakowa w skoku w dal raz jeszcze potwierdziła swą klasę, wygrywając konkurencję tę bardzo ładnym wynikiem — 535 cm. Wynik ten Nowakowa uzyskała w pierwszym skoku. W drugiej kolejce miała 525 cm. a w trzeciej (ostatniej) 531 cm.

Pawłowski w skoku w dal wobec kontuzji Kuźmickiego, nie mając silnej konkurencji uzyskał 691 cm. Poza konkursem zawodnik ten uzyskał 697 cm. Niezle stosunkowo wyniki uzyskano w pchnięciu kulę. W konkurencji uzyskano w pchnięciu kulą. W konkurencji (DKS) wynikiem 13.09 m., w żeńskiej — Peskówna 10,69 m.

Wyniki techniczne zawodów:

100 m. pań — 1) Słomczewska (DKS) 12,7 sek., 2) Moderówna (AZS) 12,8 sek., 3) Hofmeklówna (HKS) 13,8 sek.

100 m. panów — 1) Lipowski (AZS) 11,2 sek., 2) Kun (PKS) 11,3 sek., 3) Pawłowski (DKS) 11,4 sek.

Skok w dal pań — 1) Nowakowa (DKS) 535 cm, 2) Moderówna (AZS) 516 cm, 3) Słomczewska (DKS) 494 cm.

Skok w dal panów — 1) Pawłowski (DKS) 691 cm, 2) Kun (PKS) 656 cm, 3) Pokorowski (ŁKS) 653 cm.

Pchnięcie kula panów — 1) Grzelski (DKS) 13,09 cm, 2) Owczarek (ŁKS) 12,39 cm, 3) Brzóska (ŁKS) 11,76 cm.

Pchnięcie kulą pań — 1) Peskówna (ŁKS) 10,69 m, 2) Moderówna (AZS) 9,48 cm, 3) Hofmoki (HKS) 8,73 m.

Rzut oszczepem pań — 1) Peskówna 28,38 m, 2) Nowakowa (DKS) 24,76 m, 3) Słomczewska (DKS) 17,50 m.

400 m panów — 1) Wdowczyk (HKS) 55,4 sek., 2) Dychto (PKS) 56,6 sek., 3) Wójcik (HKS) 57,0 sek.

Ze znanych zawodników nie startował Prywer (ŁKS) oraz kontuzjowany Kuźmicki (DKS). Jaraczewski natomiast „ograniczył się" do rzutu dyskiem i skoku w dal, uzyskując w tych konkurencjach słabe wyniki.

Ch. K.

Pogromcy Polaków mistrzami świata

PARYŻ. — W finale mistrzostw świata szczypiorniaka reprezentacja Szwecji, która pokonała Polskę 14:4 zwyciężyła drugiego finalistę Danię 7:2. Trzecie miejsce zajęła Szwajcaria bijąc Francję 21:4.

Decydujący bój na torze

Dziś startuje elita kolarska Polski

Po zakończeniu wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Praga i Praga—Warszawa, w którym — jak wiadomo — narodowe zespoły polskie w drużynowej klasyfikacji zajęły czołowe miejsca, zrodziło się w kołach sportowych słuszne pytanie:—który z dwu startujących zespołów polskich reprezentuje wyższą klasę jazdy.

Dyskusja od dłuższego czasu trwa. Zdania są podzielone. I nie prędko dyskutujące strony osiągną porozumienie, ponieważ reprezentacyjne drużyny Polski startowały w wyścigu „W—P—W" w dwu odwrotnych kierunkach. To jedno.

Po drugie wyścig szosowy kryje w sobie wiele przykrych niespodzianek i one w znacznym stopniu decydują o powodzeniu tego lub innego kolarza. Np. pechowy kolarz rzadko przemyci się bez defektu przez dłuższy odcinek trasy. I jeśli zawodnik taki nie zajmuje czołowego miejsca, czyż można o nim mówić, że jest złym kolarzem...

Słusznie jeden z czołowych szosowców Polski powiedział, gdy po biegu gratulowano mu zwycięstwa, że nie jest to jedynie jego wyłączna zasługą, iż pierwszy minął linię mety. Ułatwiły mi w tym — mówił szczery kolarz — porozrzucane na trasie liczne szkiełka i gwoździe, dzięki którym zostawiłem daleko za sobą swych przeciwników, którzy kto wie, czy jeszcze w tej chwili nie reperują swych rowerów.

Wyścig szosowy — to loteria. Dziś jestem pierwszy, jutro mogę być ostatni — zwierzał się w dalszym ciągu ów zawodnik.

I nie było w tym ani słowa przesady. Słusznie. Wyścig szosowy — to loteria.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa na torze. Tu decyduje już technika jazdy, wytrzymałość, szybkość i ambicja.

TUR łódzki chcąc rozwiązać zagadkę i udzielić dość wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, który z reprezentacyjnych zespołów kolarskich Polski jeździ lepiej, urządza dziś na torze helenowskim wielki wyścig kolarski na dystansie 125 okrążeń.

Jako przeciwnicy staną na starcie dwie narodowe drużyny Polski.

Honoru pierwszego zespołu bronić więc będą: Napierała, Siemiński, Wójcik, Kudert i Pietraszewski.

Zespół ten w wyścigu o puchar „Głosu Ludu" startował z Warszawy do Pragi.

Druga drużyna narodowa wyjedzie dziś na tor łódzki w składzie: Kapiak, Wrzesiński, Nowoczek, Wygleda i Sałyga. Ta dzielna piątka broniła barw Polski na trasie z Pragi do Warszawy.

Dla widza wyścigi na torze zawsze będą bardziej interesujące, niż zawody na szosie, ponieważ miast krótkiego fragmentu na finiszu, na torze mamy możliwość dokładnej obserwacji całego przebiegu całego pojedynku, a więc od startu aż do mety.

Walka na torze nie należy jednak do rzeczy łatwy. Aby zwyciężyć, nie wystarczy mieć jedynie siłę w nogach i wrodzoną szybkość.

Startujące drużyny nie odniosą zespołowego zwycięstwa, gdy w szeregach ich panować będzie chaos, gdy poszczególni zawodnicy postępować będą wbrew ułożonej zgóry grze taktycznej, polegającej na licznych ucieczkach poszczególnych przedstawicieli zespołu, lub nagłych zrywach całej drużyny.

Dzisiejsi przeciwnicy zdali już egzamin ścisłej, zespołowej współpracy.

Tak jedna, jak i druga strona nie tak więc łatwo dadzą się zaskoczyć nieudolnie wykonanym manewrem swego przeciwnika. A to przemawia za tym, że walka będzie niezwykle wyrównana i emocjonująca.

Nie starajmy się jednak przedwcześnie przewidzieć zwycięzców. Rozsądniej zrobimy, jeśli zapamiętamy, że dzisiejszy wyścig rozpocznie o godzinie 18.

Za naszym pośrednictwem organizatorzy apelują pod adresem publiczności, aby podczas wyścigu nie rzucała na tor najdrobniejszych nawet przedmiotów, gdyż tempo jazdy będzie niewątpliwie dość ostre i o wypadek nie trudno.

Warszawa — Gdańsk 13:3

WARSZAWA. Rozegrany w Warszawie mecz pięściarski między reprezentacją Gdańska i Warszawy, zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji ósemki stolicy w stosunku 13:3.

Już przed meczem Warszawa prowadziła 2:0 gdyż gdańszczanie przyjechali bez zawodnika wagi średniej.

Waga musza: Samulewski (G) remisuje z Patorą (Warszawa). W pierwszej rundzie gdańszczanin, posłał Patorę na deski do „8".

Waga kogucia: Flisiak (Warszawa) wygrywa przez poddanie się po II rundzie Gelhara (Gdańsk).

W. piórkowa: Czoriek (Warszawa) zwycięża na punkty Kuźmińskiego (Gdańsk).

W. lekka: Komuda (Warszawa) wygrywa na punkty z Gołyńskim (Gdańsk).

W. półśrednia: Kwiatkowski (G) zwycięzył na punkty Janiszewskiego (W).

W wadze średniej Kolczyński zdobywa punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Archacki (W) wygrywa na punkty z Rudzkim (G).

W. ciężka: Kotkowski (W) znokautował w drugiej rundzie Kryszewskiego (G).

Pływacy biją

2 rekordy Polski

WROCŁAW (PAP) — W ramach rozegranych we Wrocławiu zawodów pływackich między mistrzem Polski Piastem (Gliwice) a AZS-em (Wrocław) ustanowiono dwa nowe rekordy Polski.

W biegu na 400 m st. klas. Krauze (Piast) ustanowił nowy rekord czasem 6:19,8. Poprzedni rekord, należący do Kaputka (Giszowiec) wynosił 6:44,6 i ustanowiony był w roku 1932.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta męska 4x100 m st. klas. Wrocław, uzyskując czas 5:34,5

SPORT

Outsider gromi lidera

TUR Łódź - TUR Tomaszów 6:20 (0:1)

Rzadko kiedy zdarza się tak paradoksalna sytuacja, aby mecz outsidera tabeli z jej liderem decydował niemal bezpośrednio o spadku i tytule mistrzowskim. Jeszcze mniej notują kroniki takich wypadków, aby zespół skazany — wydawało się — na degradację, deklasował najpoważniejszego kandydata na mistrza.

A tak właśnie było wczoraj na meczu TUR Łódź — TUR Tomaszów.

Początkowo gra układała się zgodnie z „tradycją", t. zn. że łodzianie mieli niezliczone ilości sytuacji podbramkowych, których nie umieli wykorzystać, a tomaszowianie raczej podaniem niż strzałem Kwarcianego przy wybitnej pomocy bramkarza łodzian zdobyli prowadzenie (30 m.).

Tak już byliśmy przyzwyczajeni do nienagannej gry TUR-u łódzkiego w polu i beznadziejnej dyspozycji strzałowej skądinąd składnie pracującego napadu, że gotowi byliśmy w przerwie opuścić stadion przekonani o zwycięstwie tomaszowian.

Wbrew jednak tej tradycji TUR łódzki po pauzie nie tylko nie opadł na siłach, mimo iż grał pod wiatr, ale akcje jego nabrały precyzji stały się bardziej niebezpieczne. Smólik, debiutujący na prawym skrzydle, momentami miał zagrania znamionujące nieprzeciętny talent. Bomba mimo iż grał z ręką na temblaku, raz po raz niepokoił Komara. Kraszewski na lewej flance stał się dla defensywy tomaszowian nie do utrzymania. Ponieważ jednocześnie tyły łodzian potrafiły zablokować piątkę ofensywną przeciwnika, po paru minutach stało się jasne, że tylko przy nadzwyczajnym szczęściu tomaszowianie potrafią wywieźć z Łodzi obydwa punkty.

W 12 min. Kraszewski ostrym strzałem z niewielkiej odległości zdobywa wyrównującą bramkę. Poderwało to tomaszowian do kontrofensywy. W 15 min. Wątróbski II uzyskuje ponownie prowadzenie. Znów losy meczu ważą się i znów obawiamy się, iż łodzianie nie potrafią przełamać passy swych porażek. Ale w 17 min. Kozłowski uzyskuje wyrównującą bramkę.

Jeszcze nie wszystko dla tomaszowian stracone. Grają bardziej nerwowo, popełniają dziesiątki błędów, ale przecież bywało już gorzej!...

W 19 min. sędzia dyktuje rzut karny za foul Wątróbskiego I na Bombie.. Egzekwuje go poszkodowany. Płaski ostry strzał idzie obok słupka.

Łodzianie są często pod bramką gości, ale zawodzą strzałowo. W 26 min. sędzia, naszym zdaniem zbyt pochopnie, odgwizduje drugi skolei rzut karny, tym razem za rękę (nastrzeloną!). Kozłowski zamienia ją na trzecią bramkę dla łodzian. 4 min. później ten sam gracz przerzucił piłkę nad wybiegającym Komarem i podwyższył wynik na 4:2. Tomaszowianie załamują się. Nie potrafią przeprowadzić żadnej akcji.

Tymczasem napór gospodarzy wzrasta. Bomba, a na 2 min. przed końcem Smólik strzałami nie do obrony ustalają wynik.

Sędziował p. Kowalewski, widzów około 1.000 osób.

MOŻNA I TAK!

PTC — ZZK 1:1 (1:1)

Nigdy jeszcze z taką niechęcią nie sięgałem po pióro, aby napisać sprawozdanie z zawodów sportowych, jak to czyniłem wczoraj po meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A. rozegranym w Pabianicach między łódzkim ZZK a PTC.

W spotkaniu tym uzyskano wynik remisowy 1:1 (1:1).

Dla zwykłego widza, szczególnie dla pewnej grupki zaślepionych kibiców przebieg meczu był ciekawy i emocjonujący.

Denerwowano się, gdy piątka ataku PTC nie umiała wykorzystać sytuacji podbramkowych. Ekonomicznie oklaskiwano, gdy bramkarz ZZK — Depczyński pięknym chwytem zasłonił piłce drogę do swej świątyni. Cieszono się natomiast, gdy Koczewski, Miler lub Korporowicz grali w ten sposób, iż w najszczęśliwszym dla nich wypadku odnosiło się wrażenie, że odrabiają pańszczyznę.

Obserwując przebieg meczu w Pabianicach nasunęły mi się wspomnienia z dawnych lat. Jako młody chłopak brałem wówczas udział w zawodach piłkarskich o mistrzostwo okręgu i o wejście do Ligi. Zadałem więc sobie jedno pytanie: — co bym zrobił na miejscu piłkarzy PTC, gdybym stwierdził, że przeciwnik mój wyraźnie lekceważy stawkę spotkania i niejednokrotnie unika ze mną pojedynków o piłkę. Odpowiedź była jedna: każdy szanujący się sportowiec posiada w danym wypadku moralne prawo zejścia z placu boju. Bo tam, gdzie zaczyna się „wielka gra" — nie może być mowy o prawdziwej idei sportowej.

Szkoda mi było tych młodych, zapalonych piłkarzy PTC, którzy nie wiele wprawdzie umiejąc walczyli, jak lwy o każdą piłkę, dążąc do zwycięstwa.

Nie oni zresztą ponoszą winę, że mecz wypadł słabo.

W zapale walki ci młodzi chłopcy nie spostrzegli zapewne, że przeciwnik traktuje ich często niepoważnie. Oczywiście, skoro mowa o przeciwniku, nie odnosi się to do wszystkich piłkarzy sympatycznego klubu ZZK.

Na przykład Depczyński w bramce dwoił się i troił, aby nie skapitulować przed strzałami.

Śmiało można powiedzieć, że on jeden uratował swój zespół od porażki. Bramkarz kolejarzy naprawdę kilka strzałów obronił brawurowo.

W PTC najlepszym zawodnikiem był Miler. Plikarz ten nie zawsze jednak ma w swym zespole okazję do popisu, ponieważ dwaj boczni pomocnicy nie umieją pilnować łączników.

Dobrze również wypadł młody juniorek bramkarz — Szymański.

Zawiódł natomiast kompletnie atak. Ani jeden zawodnik z tej linii nie potrafił wypracować sobie, lub koledze dogodnej sytuacji do strzału, lub przypadkowo wałęsającą się piłkę na polu karnym skierować na bramkę przeciwnika. O wiele lepiej wychodziły już strzały z daleka i przy tych Depczyński był najczęściej zatrudniony.

Kilka słów należy również poświęcić sędziemu p. Racięckiemu z Łodzi, który prowadził te zawody.

Sędzia popełnił tyle zasadniczych błędów, że nie wszystkie zdążyliśmy zanotować. Z notesu wybieramy jednak najważniejsze.

Po przerwie w 4 min. gry prawoskrzydłowy Czubak minął obrońcę i po starciu z pomocnikiem umieścił najprawidłowiej piłkę w siatce PTC. Sędzia gola nie uznał, zarządzając rzut wolny przeciw ZZK. Istniały w tym wypadku dwie możliwości: faul lub spalony. Żadnego przewinienia nie dostrzegliśmy. Za co p. Racięcki podyktował rzut wolny, pozostanie na długo tajemnicą.

Nie bierzemy już pod uwagę wypadku, gdy w 10 min. drugiej połowy sędzia nie zauważył, gdy pomocnik PTC trzymał przeciwnika za spodenki, który z piłką parł do przodu mając otwartą drogę do bramki. Nie możemy jednak zgodzić się z werdyktem w 41 min. gry. Przypomnijmy, jak było.

Na odległość kilku metrów od bramki przerwał się z piłką lewoskrzydłowy ZZK — Deska. Gdy piłkarz ten szykował się do strzału, wpadł na niego obrońca. Sędzia przerwał grę. Ponieważ działo się to na polu karnym, zamarły w tym momencie trybuny. Wyznajemy otwarcie, iż żałowaliśmy w tej chwili ambitnych piłkarzy PTC, którym rzut karny mógłby popsuć dalsze szyki, zwłaszcza, że przewinienie obrońcy nie kwalifikowało się aż na tak wysoki wymiar kary.

Ogromnie byliśmy jednak zdziwieni, gdy sędzia p. Racięcki podyktował rzut wolny przeciw ZZK. Ktoś z nas źle obserwował grę. Wydaje się nam jednak, że tym razem „kimś" był sędzia.

El

Liga żużlowa

ŁÓDŹ. — Na torze żużlowym WKS-u odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo Ligi Żużlowej z udziałem Polskiego Klubu Motorowego (Warszawa), Klubu Motocyklowego (Leszno) i K. M. Tramwajarza (Łódź). W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajął P. K. M. (Warszawa), zdobywając 22 punkty przed K. M. Leszno — 19 pkt. i Tramwajarzem (Łódź) — 9 punktów.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Zgierska 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego, z K. Dejmkiem, Rachwalskim i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicza, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z S. Łapińskim w roli tytułowej, Macherską i Pagowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25

Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 43 Telefon 140-69

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna na cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia — 18.30, 20.30, niedz. 16.30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 29:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13 15, 17 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4.
„Biały Kieł" — 16, 18, 20, niedz. 14.

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Oflag XXVII" — 18, 20, niedz. 16.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Czarodziejskie ziarno" — godz. 18, 20, niedz. 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Znak Zorro" — 18 20, niedz. 16.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serca" — godz. 15.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Noc grudniowa" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziele 15.

TATRY (w ogrodzie).
Polska — dodat. z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21 niedz. 15.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
Życie Emila Zoli" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 23:
„Aleksander Newski—18 20.30, niedz. 15.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 28, druga — siódma wieczorem. —7819

Lokale

WYNAJMĘ pokój z kuchnią na lipiec, sierpień. Zgłoszenia: Sopot, Ks. Pomorskich 14. —629

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację służbową, kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Masłowski Mieczysław, Kilińskiego 17. —628

ZAGUBIONO legitymację tramwajową (żółtą) Sławińska Elżbieta, Biuro Sprzedaży Maszyn Rolniczych, Traugutta. —631

Poszukiwanie rodzin

WALENTYNA NABIAŁEK z domu Owsianikówna zam. w Karniszewicach 87 pow. Łask poszukuje męża Stanisława Nabiałka, urodz. 20. I. 1914 r. celem rozpoczęcia kroków rozwodowych. —630

RADIO

PONIEDZIAŁEK 7 CZERWCA

12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni F. Chopina. 12.50 Odpowiedzi na listy. 13.00 „Na swojską nutę". 13.20 Odczyt dla maturzystów. 14.00 Koncert solistów. 14.30 Pogadanka dla dzieci. 14.45 „Co przyniosła sportowa Niedziela". 14.55 Muzyka obiadowa. 15.30 (L) „Z dziedziny radiotechniki" — pogadanka. 16.40 „Prezentujemy sławnych artystów". 16.00 Dziennik. 16.20 „Geografia muzyczna". 16.40 Audycja dla młodzieży. 17.00 Muzyka kameralna. 17.30 Przegląd tygodnia. 17.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zakątny dwór". 19.00 „Muzyka dla wszystkich". 20.00 Dziennik. 21.00 Muzyka z płyt. — 21.30 Koncert Chóru Polskiego Radia. 22.00 „Ciekawostki literackie". 23.05 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert z płyt. — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

ŻYCIE PARTYJNE

W poniedziałek, dn. 7 czerwca, o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy Fabryczna PPS — ul. Wigury 4/6 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół.

Na porządku dziennym sprawa reorganizacji kół.

KONCERTY

POWTÓRZENIE KONCERTU SYMFONICZNEGO

Wtorek 8 czerwca o godz. 20 zostanie powtórzony program koncertu z uroczystości otwarcia nowej sali Filharmonii Łódzkiej. Dyrygent: Zdzisław Górzyński, solistka: Eugenia Umińska oraz Chór Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi. Program: Psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna", Koncert skrzypcowy Karłowicza, V Symfonia Czajkowskiego. Bilety sprzedaje nowa kasa Filharmonii Łódzkiej od poniedziałku dnia 7 b. m. w godzinach 10—13.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA" w ZGIERZU, ul. ŚNIECHOWSKIEGO Nr 30

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę

stali prętowej pełnej (żelazo zbrojeniowe)

w g niżej podanych wymiarów oraz ilości w kilogramach:

Średnica	8 m/m	— kg	42.000
„	10 „	— „	52.000
„	13 „	— „	4.000
„	16 „	— „	31.000
„	18 „	— „	32.000
„	20 „	— „	55.000
„	22 „	— „	55.000
„	24 „	— „	32.000
„	26 „	— „	37.000

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę stali prętowej pełnej" kierować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przem. Chem. „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 19. 6. r. b., w którym to dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego, O/Łódź, konto 129 lub do kasy „Boruty" wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 911)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. Dz. U.R.P. Nr 21 poz. 84 — 1 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się **sprzedaż z licytacji.**

w dniu 11. 6. 48 r. w pierwszym terminie o godz. 10—15:

1) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, — Szper bukowy, dykta sosnowa i fortepian, oszacowane na sumę 180.400 zł właść. Kapelski Bolesław, Sienkiewicza 59.

2) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi — Piotrkowska 211 urządzenie restauracji, urządzenie kuchenne, zegar, biurko i wina owocowe, oszacowane na sumę 58.300 zł właśc. Majtyka Bronisława, Daszyńskiego 35.

3) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, Piotrkowska 211 — cztery futra piżmowcowe, oszacowano na sumę 600.000 zł właśc. Hofman Frajda — Piotrkowska 78.

4) W lokalu Migas Kasper i Hofman Frajda przy ul. Piotrkowska 78 — 3 lisy srebrne i 20 lisów żółtych oszacowane na sumę 200.000 zł.

5) W lokalu Kucharskiego Kazim. przy ul. Sienkiewicza 25 urządzenie baru — herbaciarni, soki i wina owocowe, wódka monopolowa i bilard automatycz. oszacowane na sumę 108.700 zł.

6) W lokalu F-my „Bip" Serwińskiego Maksymiliana przy ul. Piotrkowskiej 92 urządzenie biurowe i maszyna do pisania, oszacowane na sumę 113.000 zł.

7) W lokalu F-my „Poligrafika" Krauzego Alfonsa Wład. przy ul. Sienkiewicza 18/20 książki różne oszacowane na sumę 1.000.000 zł.

(PAP 927)

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	120-41	Dyr. Delegatury „Wiedzy"	253-71
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-94
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	256-37, 272-42
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-28
		Rozdzielnia	272-97

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D—026149

Rok IV. Nr 157 (941)
ŁÓDŹ
WTOREK
8
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Wrocław przygotowuje się do wystawy Ziem Odzyskanych. Olbrzymie zwaliska gruzów usuwa się w szybkim tempie, niweluje teren pod pawilony wystawowe.

MIĘDZYNARODOWA

konferencja lewicy socjalistycznej

Przedstawiciele sześciu partii obradowali w Warszawie

WARSZAWA (SAP). Dnia 5 i 6 bm. obradowała w Warszawie międzynarodowa konferencja lewicowych partii i grup socjalistycznych, zwołana przez PPS

W konferencji wzięli udział — **z Czechosłowacji** tow. tow. Zdenek Fierlinger dr Julius John, Biela Pazoutowa, Jiri Hajek, dr Radin Foustka, Vladimir Meisner, Jarosław Mecer, Jan Cernoch, Anna Hruba.

Z Finlandii — tow. Santer Jacobsson,

Z Francji tow. tow. Elie Bloncourt, Pierre Stibbe, Jean Maurice Herman, Gilles Martinet, Maurice Pressouyre, oraz — jako obserwator — Jean Duret z SFIO.

Z Węgier tow. tow. Arpad Szakatis, Paul Schiffer, Imre Vojda Zoltan Horvath, Istvan Dobosz.

Z Włoch tow. tow. Lelio Basso, Tullio Veccetti, Ruggero Amaduzzi.

Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej — tow. tow. Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Julian Hochfeld, Dorota Kłyszyńska.

Obrady odbyły się w Wilanowie.

Oświadczenie tow. Langego

Po zakończeniu obrad międzynarodowej konferencji partii i grup lewicy socjalistycznej odbyła się konferencja prasowa, na której tow. amb. Oskar Lange oświadczył m. in.: „Nic w tym dziwnego, że konferencja została zwołana przez PPS w okresie bezpośrednio poprzedzającym połączenie się z PPR w jedną wspólną partię klasy robotniczej. PPS zdobyła sobie szerokie kontakty w międzynarodowym ruchu robotniczym. Te kontakty i ten autorytet PPS wnosi w posagu do wspólnej zjednoczonej partii klasy robotniczej. Zgodnie z brzmieniem deklaracji — nowa zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej przejmie i będzie rozszerzać wszystkie kontakty międzynarodowe obu partii, służące wspólnej rewolucyjnej walce o jedność klasy robotniczej, o pokój i socjalizm.

Deklaracja PPS

„Nowa, Zjednoczona Partia Polskiej Klasy Robotniczej przejmie i będzie rozszerzać wszystkie pozytywne wartości i wszystkie kontakty międzynarodowe zarówno PPS jak i PPR. Będzie ona współpracowała ze wszystkimi ruchami szczerze socjalistycznymi, które dążą do zrealizowania jedności klasy robotniczej, w walce o pokój i socjalizm."

Wiech o czworaczkach
patrz str. 6-ta

Wyniki referendum w Niemczech

BERLIN (PAP). Jak informują, po dzień wczorajszy w radzieckiej strefie okupacyjnej około 90 procent wyborców wypowiedziało się za zjednoczeniem Niemiec.

Wbrew szerzącej się propagandzie przeciwników zjednoczenia Niemiec, czynny udział w referendum biorą również robotnicy Zagłębia Ruhry.

OWOCE anglosaskiej polityki w Niemczech

BERLIN (PAP) — Premierowie państw niemieckich opublikowali w niedzielę, po konferencji, odbytej w Duesseldorfie komunikat, w którym stwierdzają, że wprowadzenie kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry nie jest niczym usprawiedliwione.

Zdaniem premierów niemieckich, o ile kontrola taka ma być nieodzowna, to należy ją wprowadzić — przy udziale Niemców — również i w innych ośrodkach przemysłowych w Europie.

Arabia saudyjska

przystąpiła do wojny w Palestynie

Na podstawie komunikatów arabskich i żydowskich, sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się w poniedziałek następująco:

FRONT PÓŁNOCNY:
Wojska syryjskie i libańskie zajęły wsie Malkiyeh i Kadas na granicy libańskiej. Artyleria syryjska okrążyła osiedle żydowskie Mishmar-Hayarden, położone na południe od jeziora Huleh i otworzyła ogień artyleryjski na stanowiska żydowskie.

FRONT PÓŁNOCNO - WSCHODNI:
Wojska irackie zajęły wieś Shukkueika na północ od Tulkarm w tzw. „trójkącie arabskim".

Nie było żadnych wiadomości o walkach w rejonie Jenin.

FRONT ŚRODKOWY:
Już 20 dzień z rzędu oddziały legionu arabskiego ostrzeliwują ogniem z dział i moździerzy żydowską dzielnicę Jerozolimy. Egipskie jednostki zmotoryzowane, posuwające się Betleem, dotarły do przedmieść Jerozolimy i również rozpoczęły obstrzał nowej dzielnicy miasta.

FRONT POŁUDNIOWY:
Jednostki pancerne i artyleria Arabii Saudyjskiej przybyły na front południowy i przystąpiły do akcji u boku wojsk egipskich.

USTĄPIENIE PREZ. BENESZA

Nadzwyczajne posiedzenie rządu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska, które zajmował od 18 grudnia 1935 roku.

Prezydent Benesz podpisał list o swym ustąpieniu w swej rezydencji wiejskiej Sezimovo Usti 7 czerwca rano w obecności szefa kancelarii cywilnej dra Jaromira Smutnyiego i dyrektora gabinetu dra Jina. List został wysłany do premiera rządu czechosłowackiego, Gottwalda.

PRAGA (PAP). 7 czerwca o godz. 3 po południu zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie rząd Republiki Czechosłowackiej. Premier Klement Gottwald zawiadomił członków rządu, że prezydent Republiki dr Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska.

Treść listu prezydenta Benesza do premiera Gottwalda jest następująca:

„Panie Premierze! W dniu 4 maja br. zawiadomiłem Pana o mej ostatecznej decyzji ustąpienia ze stanowiska.

Omówiliśmy wówczas ten zamiar w związku z całokształtem sytuacji politycznej. Poinformowałem Pana również, że lekarze polecają mi ustąpić ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia".

W dalszym ciągu swego listu prezydent Benesz prosi premiera, by zawiadomił Zgromadzenie Narodowe o jego ustąpieniu, dziękuje Narodowi i Zgromadzeniu za zaufanie, którym go darzyły, oraz życzy narodowi czechosłowackiemu, zgromadzeniu i rządowi szczęścia i owocnej pracy dla dobra Republiki.

Oświadczenie prem. Gottwalda po ustąpieniu Prezydenta Republiki

Po odczytaniu listu dra Benesza premier Gottwald złożył następujące oświadczenie:

— „Napewno wyrażam opinię całego rządu, gdy wyrażę głęboki żal z powodu ustąpienia dr Edwarda Benesza ze stanowiska prezydenta Republiki. Jak wynika z jego listu przez długi czas usiłowałem odwieść go od tej decyzji. Poinformowałem rząd o poprzednich naszych rozmowach, oraz o stanie zdrowia prezydenta dr Benesza. Wobec naleganiа prezydenta dr Benesza i orzeczeń lekarzy nie możemy uczynić nic innego, jak tylko przyjąć jego deklarację do wiadomości, wyrazić zgodę na jego decyzję, oraz skierować do niego nasze podziękowania za jego wielkie zasługi dla Narodu i dla Republiki.

Z naciskiem podkreślam, że chociaż dr Benesz opuszcza urząd Prezydenta pozostanie on na zawsze w historii naszej Republiki, w historii walk czechosłowackiego narodu o wolność i niepodległość o postępowe państwo sprawiedliwości społecznej. Już w 1935 r. wybrany został na prezydenta Republiki jako demokratyczny kandydat lewicy, wbrew usiłowaniom reakcyjnych sił, które już w tym czasie wpychały Republikę na drogę kapitulacji przed hitlerowskimi Niemcami. Zrozumiałe jest przeto, że w czasie Monachium i później — rozgniewani wrogowie demokracji nalegali na usunięcie dr Benesza z jego urzędu. Prezydent dr Benesz nie zaprzestał walki o wolność Czechosłowacji i na wygnaniu stanął na czele walki przeciw niemieckiemu okupantowi. Wykazał on głębokie zrozumienie dla nowego charakteru politycznego tej walki. Wierzył, że wyłoni się z niej nowa, odrodzona Czechosłowacja. Że wojna stworzy tak silne gwarancje iż Monachium już więcej nie powtórzy się. Pierwszą taką gwarancją jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, drugą gwarancją system demokracji ludowej.

W duchu tych zasad współdziałał prezydent dr Benesz, podpisując czechosłowacko - radziecki układ w Moskwie w 1943 roku, oraz biorąc udział w rokowaniach w sprawie ustalenia programu nowego rządu.

W duchu tych samych zasad działał Prezydent po swoim sławnym powrocie do Czechosłowacji, kiedy to sam utworzył powiedzenie „nasza nowa Republika ma być społeczną Republiką". Pamiętne dekrety nacjonalizacji, jak i wszystkie inne prawa określające charakter demokracji ludowej naszej Republiki — będą na zawsze mieć jego podpis. Również w dniach historycznego lutego bieżącego roku pozostał dr Benesz wierny ludowi, oraz dziedzictwu naszej walki, gdy podpisał nowy skład rządu, który zabezpiecza nadal pokojowy rozwój Republiki.

Zasmuceni z powodu jego decyzji uczcijmy go dziś jako godnego następcę prezydenta Masaryka — Oswobodziciela, jako naczelnika w naszej walce o wolność i jako współtwórcę naszego nowego porządku. Zechce on przyjąć nasze zapewnienia, że wszystkie nasze siły będą skierowane w kierunku wielkiego zadania, które wyraził jako prezydent w swoim ostatnim liście „dajcie wolność innym i korzystajcie z własnej wolności". Niech zgodnie z jego słowami prawdziwy geniusz naszego narodu prowadzi nas do pięknej przyszłości naszej kochanej Republiki.

Niech mi wolno będzie w konkluzji zaproponować, by dr Benesz w uznaniu zasług dla Narodu i Państwa otrzymywał do końca życia pobory równe uposażeniu Prezydenta Republiki, oraz ażeby dożywotnio używał zamku Łany z całym urządzeniem".

Rząd przyjął z żalem do wiadomości oświadczenie premiera i wyraził pełną aprobatę jego treści.

Rząd postanowił również zgodnie z konstytucją z 1922 roku że aż **do wyboru nowego prezydenta władzę prezydenta sprawuje rząd, który może przekazać ją premierowi.**

Nowo wybrane Zgromadzenie Narodowe zostało zwołane na czwartek dnia 10 czerwca 1948 r. Rząd zaproponuje skład prezydium Zgromadzenia tak, że wybór prezydenta Republiki powinien być dokonany w dniu 14 czerwca.

3 mocarstwa notyfikują ZSRR uchwały londyńskie

BERLIN (SAP) — Generał Noiret, zastępca wojskowego gubernatora francuskiego w Niemczech wręczył w poniedziałek rano marszałkowi Sokołowskiemu tekst komunikatu, zawierającego zalecenia uchwalone na konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Ten sam tekst został wręczony marsz. Sokołowskiemu przez gubernatora Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze jeden skandal

Ks. Stahremberg-przyjaciel Hitlera i b. dowódca Heimwehry—tolerowany w Austrii

WIEDEŃ (SAP). Książę Starhemberg, były przywódca Heimwehry, jeden z czołowych hitlerowców austriackich, osobisty przyjaciel Hitlera, o którym władze austriackie twierdzą, jakoby nie posiadały o nim żadnych wiadomości — jeździ po całej Austrii, nie starając się nawet ukryć swej tożsamości.

Książę Stahremberg udzielił wywiadu w Salzburgu i oświadczył dziennikarzom, że nie widzi powodu, dla którego nie mógłby przebywać w Austrii.

Starhemberg, który był w Styrii i w Wiedniu, przebywa obecnie na zamku Herrnau w pobliżu Salzburga.

Tak wygląda teren, który przeznaczono pod budowę centralnego domu zjednoczonych partii klasy robotniczej. Przystąpiono już do prac rozbiórkowych i zabezpieczających.

Huragan w Anglii

LONDYN (PAP) — W niedzielę nawiedziły Wielką Brytanię ulewne deszcze i huragan o sile 80 km na godzinę, wyrządzając poważne szkody i powodując wylewy rzek w różnych dzielnicach kraju.

Budujemy wspólny dom wolnym ludziom, lepszym dniom

Niemcy zachodnie - mocarstwem

Niedwuznaczne uchwały Konferencji Londyńskiej

Anglosasi na śliskiej drodze

LONDYN (PAP). W poniedziałek dnia 7 czerwca ogłoszono komunikat, zawierający szczegóły porozumienia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu w sprawie Niemiec zachodnich.

Jak powszechnie oczekiwano, uchwały konferencji londyńskiej tworzą zręby przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego o silnie rozwiniętym przemyśle. W uchwałach londyńskich nie wspomina się ani jednym słowem o obowiązku Niemiec spłaty reperacji, ani o demokratyzacji i dekartelizacji Niemiec, a sprawę demilitaryzacji ograniczono do gołosłownych deklaracji.

W komunikacie stwierdzono, że Niemcom zachodnim przyznano ważną rolę w ramach planu Marshalla.

Zagłębie Ruhry znajduje się — według uchwał londyńskich — pod kontrolą międzynarodową, którą sprawować będą Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, **Niemcy**, Francja oraz kraje Beneluxu. Wielkie mocarstwa posiadać będą uprzywilejowane stanowisko w organizacji kontrolnej i każde z nich będzie rozporządzać trzema głosami. **Niemcy, które mają uczestniczyć w międzynarodowej organizacji kontroli Zagłębia Ruhry, będą również korzystać z praw mocarstwa : otrzymają trzy głosy. Kraje Beneluxu posiadać będą w instytucji kontrolnej po jednym głosie.**

W uchwałach londyńskich zaznaczono, że **władze niemieckie będą mogły regulować swój eksport, kierując się zasadami samoochrony gospodarczej.**

W ustępie poświęconym przyszłemu ustrojowi Niemiec zachodnich, państwa, uczestniczące w konferencji londyńskiej, zadeklarowały chęć stworzenia zrębów przyszłego rządu niemieckiego. **Rząd ten ma otrzymać jak najszersze kompetencje, w związku z czym zakres działania władz okupacyjnych będzie zmniejszony do minimum.**

Sprawę przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii odłożono do chwili powołania do życia niemieckich instytucji, obejmujących swym zasięgiem trzy strefy zachodnie.

Uchwały londyńskie zawierają również postanowienia, dotyczące zasad bezpieczeństwa. W postanowieniach tych ograniczono się do stwierdzenia, że zakaz organizowania niemieckich sił zbrojnych i tworzenia niemieckiego sztabu generalnego uchwalony na poprzednich konferencjach czterech mocarstw — został obecnie potwierdzony. Nadto postanowiono, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec nastąpi „po zabezpieczeniu pokoju w Europie i po konsultacjach wzajemnych".

W końcu komunikat, zawierający uchwały, sprzeczne z obowiązującymi postanowieniami czterech mocarstw oraz zmierzające do rozbicia Niemiec i utworzenia niebezpiecznego dla pokoju państwa zachodnioniemieckiego — wyraża pogląd, że uchwały londyńskie nie tylko nie zamykają drogi do porozumienia czterech mocarstw, lecz wręcz przeciwnie... ułatwia je.

Termin rozejmu w Palestynie

znów przesunięty o dwie doby

Agencja Reutera donosi z Ammanu, powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, że prowizoryczny termin rozejmu w Palestynie wyznaczony został na czwartek 10 bm. Data ta została ustalona po 2,5 godzinnej wizycie hr. Bernadotte w stolicy Transjordanii, w czasie której konferował on z królem Abdullahem i ministrem Spraw Zagranicznych. Przesunięcie terminu zawieszenia broni o dwie doby w porównaniu z pierwotnie wyznaczonym, nastąpiło, jak informują, na żądanie Arabów, którzy domagali się jeszcze przed zawarciem rozejmu wyjaśnienia całego szeregu warunków.

NOWY JORK (PAP). Poniedziałkowy „New Jork Times" donosi z Lake Success, że hr. Bernadotte zadecydował, iż mężczyźni w wieku poborowym mogą przyjeżdżać do Palestyny w czasie trwania rozejmu pod warunkiem, iż nie zostaną zmobilizowani.

Jak wiadomo — zagadnienie imigracji było ostatnią przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu między Izraelem a państwami arabskimi.

Dziennik nie podaje jednakże, czy Arabowie zaakceptowali decyzję hr. Bernadotte.

Louis Lumiere nie żyje

PARYŻ (SAP) — W Bandol zmarł w niedzielę Louis Lumiere, ur. 5. 10. 1864 w Besan. Był on wspólnie ze swym bratem Augustem — wielkim wynalazcą w dziedzinie optyki i akustyki. Między innymi bracia Lumiere wynaleźli fotograficzną emulsję światło czułą, aparat kinematograficzny, kliszę do fotografii barwnej i wiele innych.

Głodówka 20.000 ludzi w obozie na Cyprze

NICOSIA (SAP)— 20.000 Żydów internowanych w obozie na Cyprze, postanowiło rozpocząć 24 godzinną głodówkę na znak protestu przeciwko decyzji władz brytyjskich, zabraniających mężczyznom zdolnym do noszenia broni udania się do Palestyny.

W związku ze strajkiem głodowym — wzmocniono straże obozu i ogłoszono na wyspie stan pogotowia.

U Strzelczyka i w PZPDz. nr. 1

Robotnicy łódzkich fabryk

współzawodniczą w punktualności

(kw). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelczyka, podczas którego wypowiedziano się zdecydowanie przeciwko marnotrawstwu czasu roboczego.

Zebranie zagaił Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Hibner, wzywając wszystkich pracowników fabryki do zwiększenia dyscypliny pracy, sumienności i punktualności.

Akcenty świadomości obywatelskiej, oraz zrozumienie dla podjętej przez łódzką klasę robotniczą akcji systematycznej punktualności w pracy — były trzonem dalszych kilku przemówień.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. inn.:

Uznając konieczność wzmożenia produkcji dla przyspieszenia tempa odbudowy kraju i wzrostu poziomu życiowego klasy pracującej uważamy, że jedną z dróg prowadzących ku temu jest zmniejszenie milionowych strat jakie ponosi nasz zakład, a zarazem my, skutkiem nieprawidłowego zorganizowania dnia pracy, a wypływających przede wszystkim z powodu słabej dyscypliny pracy.

Przez zdyscyplinowanego bowiem robotnika, rozumiemy takiego, który w myśl obowiązującego regulaminu rozpoczyna pracę punktualnie to znaczy, że sygnał fabryczny jest sygnałem uruchomienia maszyny, a nie wejścia na teren fabryczny, w podobny też sposób rozumiemy początek i koniec pory obiadowej, jako też końca pracy i w czasie 8-mio godzinnego dnia pracy w pełni wykorzystuje każdą minutę dla produkcji.

Do współzawodnictwa w sumienności i punktualności wzywamy Fabrykę Metalową Weigta.

* * *

(O) W dniu wczorajszym w P.Z.P. Dz. Nr 1 (dawn. „Plichal") w Łodzi odbyło się zebranie, na którym załoga fabryki omawiała sprawę zwiększenia dyscypliny pracy, wypowiadając się szczerze i uznając za słuszne wprowadzenie na zakładach akcji pod hasłem punktualności.

Ze sprawą tą związane są jednak warunki domowe poszczególnych osób. W P.Z.P.P. Dz. Nr 1 pracują przeważnie kobiety. W wypowiedziach swoich poruszały one różne kwestie, które mogłyby stanąć na przeszkodzie w zwiększeniu dyscypliny pracy. Między innymi mówiono o uruchomieniu żłobka na drugą zmianę, o złym funkcjonowaniu ambulatorium i o... praniu. Na wszystkie te bolączki Rada Zakładowa i kierownictwo fabryki postanowiło zaradzić.

W wyniku zebrania robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Pracownicy P.Z.P. Dz. Nr 1 w Łodzi, na zebraniu całej załogi zobowiązują się do punktualnego przychodzenia i wychodzenia z pracy.

Na potwierdzenie zobowiązania wzywamy P.Z.P. Dz. Nr 2 w Łodzi do wzięcia udziału w konkursie t. zw. „Tygodnia Punktualności" w czasie od dnia 14 b. m. do 19 b.m.".

Wierzymy, że tak u „Plichala", jak i również w P.Z.P. Dz. Nr 2 punktualność nie skończy się wraz z upłynięciem terminu „konkursu punktualności", ale stanie się ona przysłowiową cechą pracowników tych obydwu fabryk.

Vandenberg obrońcą

planu Marshalla w senacie USA

WASZYNGTON (SAP). Republikański senator, Artur Vandenberg, oświadczył w niedzielę, że zjawi się we środę na posiedzenie senackiej komisji kredytowej, aby wpłynąć na przywrócenie przynajmniej części kredytów, skreślonych ostatnio przez Izbę Reprezentantów z planu Marshalla.

Przewodniczący komisji senackiej, sen. Sytle Bridges, wystosował w sobotę do Vandenberga zaproszenie, aby przybył na posiedzenie komisji „jako pierwszy i główny świadek" debaty nad tą kwestią.

Nieudane knowania reakcji

Finlandia w obozie postępu — Atak prawicy — Czujność robotników

WYDARZENIA w Finlandii, które powstały po dymisji ministra spraw wewnętrznych, Leino, zwróciły po raz drugi w tym roku, uwagę opinii światowej na ten kraj.

Pierwszy raz Finlandia stała się przedmiotem zainteresowania prasy w trakcie rokowań radziecko - fińskich o traktat przyjaźni. Reakcjoniści anglosascy mniemali, że przy tej okazji będą mogli upiec swą propagandową pieczeń. **Ale rokowania przeszły w spokojnej atmosferze, pakt został zawarty i prasa reakcyjna szybko zamilkła.** Ożywiła się dopiero przy sprawie b. ministra Leino.

FINLANDIA, jak wiadomo, wbrew woli większości narodu fińskiego została wciągnięta w wojnę po stronie faszystów niemieckich. Panowanie hitlerowców i sojuszników wewnątrz kraju przyniosło krajowi znaczne straty gospodarcze. Związek Radziecki zarówno przy zawieszaniu broni, jak i przy zawieraniu traktatu pokojowego **wykazał całkowite zrozumienie tej sprawy.** Finowie mogli się przekonać namacalnie, gdzie są ich przyjaciele, a gdzie wrogowie. Obecny rząd fiński, nauczony doświadczeniem, powiódł kraj **po linii przyjaznych stosunków z ZSRR, wzmacniając tę przyjaźń zawartym ostatnio paktem o przyjaźni i wzajemnej pomocy.**

Wiadoma jest rzeczą, że między polityką zagraniczną, a polityką we wnętrzną istnieje ścisły związek. Pakt ze Związkiem Radzieckim zbliżył Finlandię do obozu pokoju i postępu. Logicznym więc było, że przed narodem fińskim stanęło zagadnienie demokratyzacji polityki wewnętrznej, tym bardziej, że wynikało to z paragrafu 6 traktatu pokojowego.

Fińskie koła reakcyjne nie były zadowolone z takiego obrotu sprawy. A ponieważ najgorętszym zwolennikiem nowego kursu politycznego był Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego, organizacja skupiająca komunistów, lewicowych socjalistów i demokratów, postanowiono przypuścić atak na ów Związek i zdyskredytować go w opinii publicznej. Reakcja sądziła, że tym sposobem uda się jej usunąć przedstawicieli Związku Demokratycznego z rządu, co było specjalnie ważne z tego względu, że w lipcu odbędą się w Finlandii wybory do sejmu.

ZNANYM sposobem zaatakowano ministra spraw wewnętrznych, komunistę — Leino, oskarżając go że wbrew konstytucji fińskiej, bo bez postawienia sprawy w sejmie, wydał w dniu 21 kwietnia 1945 roku 20 przestępców wojennych w ręce Sojuszniczej Komisji Kontroli. 10 osób z pośród tej dwudziestki to byli obywatele fińscy.

Zebrała się komisja konstytucyjna sejmu i stwierdziła, że Leino wydając przestępców wojennych działał zgodnie z par. 13 umowy o zawieszeniu broni, a działalność jego jako ministra zatwierdziła Rada Państwa.

Ale reakcji nie chodziło przecież o fakty. Zrobiono dalszy szum osiągając to, że sejm w dniu 29 maja r.b. uchwalił Leino votum nieufności 81 głosami przeciwko 61. Wzburzyło to opinię demokratyczną kraju. Przez kraj przeszła **fala demonstracyj i strajków, które ogarnęły około 100,000 robotników.** Wzburzenie było tym większe, że premier rządu fińskiego, Pekkala, oświadczył, iż Leino „pod każdym względem wypełniał niewątpliwie swe obowiązki".

Na wiecach i zgromadzeniach żądano przede wszystkim zachowania przedstawicielstwa Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego w rządzie. Pod wpływem opinii demokratycznej, nowym ministrem został mianowany przedstawiciel lewicowych socjalistów Eino Kilpi, a komunistka Herta Kuusinen otrzymała stanowisko ministra bez teki.

TAK więc próba prawicy fińskiej **zakończyła się całkowitym fiaskiem. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego zachował swe wpływy w rządzie, a akcja prawicy przyczyniła się tylko do zmobilizowania mas i wzbudzenia ich czujności.**

Wydarzenia w Finlandii wykazały zatem, że większość społeczeństwa fińskiego pragnie **umocnienia zasad demokratycznych wewnątrz kraju, a na zawnątrz pokojowej, przyjaznej współpracy z państwami demokratycznymi ze Związkiem Radzieckim na czele.**

NA SZPALTACH ZAGRANICY

WARUNKI nie do przyjęcia...

Tygodnik labourzystowski „The People" donosi, że w związku z decyzją Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych obcięcia kredytów na tzw. plan Marshalla, w końcu ub. tygodnia odbyły się konsultacje pomiędzy przedstawicielami 16 państw marshallowskich, w czasie których zastanawiano się, czy warto przyjmować „pomoc amerykańską" na warunkach, których domagają się Stany Zjednoczone.

Wzamian za udzielenie pomocy, Europie — pisze „The People" — Stany Zjednoczone stawiają trzy zasadnicze warunki:

1) Ameryka rezerwuje sobie prawo wyznaczenia terminu i rozmiaru dewaluacji walut europejskich według swego uznania.

2) Administrator planu Marshalla — Hoffman — ma prawo wstrzymać pomoc w każdej chwili, jeżeli będzie to odpowiadało interesom Stanów Zjednoczonych.

3) Ameryka narzuca krajom marshallowskim warunki handlu z Japonią i Koreą.

„The People" podkreśla, że w wielu krajach zachodnio-europejskich warunki te uważane są za nie do przyjęcia.

Tygodnik stwierdza, że organizuje się obecnie wspólny front 16 państw marshallowskich, które dochodzą do przekonania, że lepiej byłoby już teraz dla Europy zachodniej zdecydować się na przejście przez ciężki okres wysiłku gospodarczego, niż przyjmować „pomoc amerykańską" na warunkach, które nie gwarantują odbudowy.

Jak jest u „Biedermana"?

Pomysłowość przy warsztacie

idzie w parze z troską o urządzenia socjalne

Na ulicy Kilińskiego, przed fabryką „Biedermanna" stoją ciężarowe auta. Wokół hałas, rwetes i wybuchy dziecięcego śmiechu. To przedszkole przy P. Z. P. B. Nr. 8 wyjeżdża wraz z kołem rodzicielskim i swoim personelem do pięknie położonej miejscowości Kębliny. Nic dziwnego, że cieszą się zarówno dzieci, jak i ich rodzice. Przed 90-ciorgiem małych istot jest perspektywa uroczego miesiąca spędzonego w luksusowej willi opodal rzeczki, wśród piasków i lasu...

TROSKA O DZIECI

Trzeba przyznać, że załoga oraz kierownictwo fabryki dbają o swoje pociechy. **Na terenie zakładów jest wzorowo urządzony żłobek, gdzie pod fachową opieką przebywa 44-ro dzieci w wieku od 1-go miesiąca do trzech lat.** Wkrótce uruchomi się żłobek także dla drugiej zmiany. Byłoby to duże udogodnienie dla wielu matek. Ale na tym jeszcze nie dosyć...

W fabryce zaopiekowano się także dziećmi w wieku szkolnym, które nie mają odpowiednich warunków w domu. Po południu przychodzą one ze szkoły, w fabryce dostają obiad i następnie odrabiają lekcje, lub bawią się pod okiem fachowej wychowawczyni. Co kilka dni odbywa się tu także lekcja rytmiki, witana z entuzjazmem szczególnie przez dziewczynki. Młodzież, pracująca w zakładach, trzy dni w tygodniu uczęszcza do szkoły przemysłowej, zdobywając tam wiedzę ogólną i zawodową. Ta sama młodzież znajduje poza tym jeszcze czas na gry sportowe w swoim klubie „Victoria", lub... występuje na scenie. Już ogólnie w Łodzi wiadomo, że zespół amatorski przy P. Z. P. B. Nr. 8, to zespół chyba najlepszy. Kto widział np. wystawianą przez nich sztukę „Nadzieja", ten mógł naprawdę zapomnieć, że grają ją amatorzy. Nic więc dziwnego, że w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich grupa ta uzyskała pierwsze miejsce.

CIEMNA NITKA NA BIAŁYM CZÓŁENKU

Wprawdzie P. Z. P. B. Nr. 8 mają godne pozazdroszczenia warunki lokalowe, trzeba jednak przyznać, że w fabryce nikt „nie opuszcza rąk", wszyscy chcą wprowadzać udogodnienia, aby coraz lepiej pracować, a po skończonej pracy racjonalnie wypoczywać, lub bawić się.

Właśnie w tych zakładach powstał szereg pomysłów, które mogą znaleźć zastosowanie dla całego przemysłu włókienniczego. Do zrealizowania ich dopomogła akcja „małej racjonalizacji.

Takim ciekawym udogodnieniem w pracy jest malowanie wnętrza czółenek na biało z czerwonym znakiem. Posiada to takie znaczenie, że tkanina przy użyciu takiego czółenka wykazuje mniej błędów. Stosowne jest to przy ciemnych materiałach. Na białym tle tkacz z łatwością zauważy nawiniętą na cewce nitkę. Sprawia to, że łączy nitki, zanim się cewka całkowicie odwinie.

BEZ DNIA STRATY

Współzawodnictwo pracy w P. Z. P. B. Nr. 8 przybrało swoiste formy. Robotnicy traktują tę sprawę poważnie. W zakładach istnieje współzawodnictwo indywidualne, grupowe i brygadowe. Stanęły też do wyścigu pracy grupy majstrów z dwóch różnych zmian. Przy jednakowej numeracji przędzy — szanse są zupełnie równe. Zawodnicy, biorący udział w wyścigu pracy, podpisują odpowiednie zobowiązania.

Ustalono, że każdy z nich zobowiązuje się wykonać nie mniej, niż 130 procent normy. I-szy gatunek zaś conajmniej w 65 procentach.

Jedną z bolączek zakładów jest stosunkowo słaba dyscyplina pracy. **„Wyścigowcy" zastosowali ostre rygory. Kto opuści choćby jeden dzień bez usprawiedliwienia, ten w wyścigu odpada. Towarzysze partyjni postanowili przykładem i uświadamianiem kolegów zapobiec rozluźnieniu dyscypliny pracy.**

14-go czerwca wszyscy idą na urlop, gdyż w tym czasie zostanie przeprowadzony gruntowny remont maszyny parowej.

Odpoczynek, zieleń, słońce i... znów do pracy!

J. P.

Film na tafli wody

Atrakcje Wystawy Ziem Odzyskanych

Dla zwiedzających wystawę Ziem Odzyskanych przygotowuje się **wiele niespodzianek, z których najbardziej frapującą będzie wyświetlanie filmu na tafli wody.**

Stoisko, w formie dużej odwróconej i wpuszczonej w ziemię kopuły, zawierać będzie plastyczną mapę Ziem Odzyskanych, z wypełnionym wodą korytem Odry. Tafla wodna wykorzystana będzie jako ekran, na który rzucony będzie film, zawierający oryginalne zdjęcia z ostatniej wojny. Film ten oglądać będzie można z otaczającej stoisko galerii.

Jako drugą niespodziankę wystawy przygotowuje się oryginalny eksponat w postaci armatki, która stanie obok pawilonu restauracyjnego. Lont armatki zapalać się będzie wskutek ześrodkowania promieni słonecznych przez 60 ustawionych obok wklęsłych zwierciadeł.

KINO
„BAŁTYK" „WOLNOŚĆ"
DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji amerykańskiej
„Zagubione dni"
W rolach głównych:
RONALD COLMAN
GREER GARSON
Reżyser: MERWYN LE ROY

Usprawnić dojazd do pracy

Postulat robotników PZPB Nr 3

Przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 3, tow. Cieślak

Jak już donosiliśmy, w PZPB Nr 3 — oddział C — odbyło się zebranie robotników, poświęcone zagadnieniu walki z niepunktualnością.

Po przemówieniu tow. Cieślaka, przewodniczącego Rady Zakładowej, odbyła się przy udziale szeregu robotników dyskusja, w której między innymi zwrócono uwagę, że częstą przyczyną niepunktualności **jest przepełnienie w tramwajach miejskich oraz dojazdowych.** Pierwsza zmiana, rozpoczynająca pracę o godz. 5 rano ma poważne kłopoty z dostaniem się do wagonów zajętych na Bałuckim Rynku, Widzewie, Chojnach i Osiedlu Montwiła-Mireckiego przez handlarzy obładowanych tobołami.

Czy nie można by wydzielić pewnej ilości wozów o tej porze wyłącznie dla ludzi pracy? Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja dla robotników w trzeciej zmiany, którzy muszą powracać pieszo nie mając wystarczającej ilości nocnych tramwajów.

Wszystko przemawia za tym, aby Miejskie Zakłady Komunikacyjne udostępniły robotnikom wygodny i punktualny dojazd do miejsc ich pracy, **tak jak to zorganizowano na trasach dojazdowych robotników PZPB Nr 1.** Pomoże to kilkutysięcznej rzeszy pracowników PZPB Nr 3 przystępować punktualnie do pracy.

Warszawa przoduje

w zbiórce na Wspólny Dom

Do pełnomocnika generalnego CKW PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej, wpłynęły już pierwsze sprawozdania poszczególnych W. K. PPS i pełnomocników wojewódzkich, z których wynika, że w **zbiórce na Wspólny Dom według danych z 5 b. m. przoduje stołeczna organizacja PPS, która zebrała dotychczas deklaracyj na sumę 50 mil. zł.**

Powyżej 10 mil. zł. zebrały dotychczas następujące organizacje woj. PPS: woj. wrocławskie — 43 mil. zł., woj. krakowskie — 25 mil. zł., **woj. łódzkie 25 mil. zł.**, woj. gdańskie — 16 mil. zł., woj. szczecińskie—13 mil. zł. i woj. rzeszowskie — 10 mil. zł.

Akcja zbiórki jest w toku, a sprawozdania, jakie nadchodzą do generalnego pełnomocnika CKW wskazują na wzrastającą liczbę członków partii, deklarujących ganine na Wspólny Dom.

Eksport drzewa za granicę

W Bydgoszczy tartak, należący do Pomorskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, eksportuje znaczne ilości drewna do Anglii. Drzewostan lasów pomorskich jest wysokiego gatunku i cieszy się uznaniem zagranicy. Szczególniej poszukiwana jest przez importerów zagranicznych wysokogatunkowa sosna pomorska.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach pierwsze miejsce zajęła Józefa Seweryniak (137,4 proc.). Genowefa Korzeniowska osiągnęła 155 proc., a Osendowska — Grzesik po 151,3 proc. Na „szóstkach" wysunęła się na czoło Helena Pałkowska (126,7 procent). Kazimiera Domańska uzyskała 123,4 procent. Stefan Patczyński osiągnął 124 proc., a Czesław Grzelak 121,4 proc. W przędzalni odznaczyły się Maria Żóraw (179 proc.), Lucja Krawczyk (162,7 proc.) i Maria Jędrzejczak (143,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) osiągnęła Stefania Szczecińska 124,1 procent, a Antonina Jędrys 133,3 procent. Janina Jasińska (cztery strony) uzyskała 139,7 proc., a Józefa Burska (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Zofia Skabłak (169,9 proc.), Irena Drewnowska (167,4 proc.) i Wiesława Brzezińska (166,2 proc.) Bronisław Cluba osiągnął 172,2 proc. Najlepsze wyniki na „czwórkach" osiągnęła Helena Pachta (174,2 proc.) i Irena Kucharska (171,1 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach" odznaczyła się Maria Grzelak (183 proc.) i Genowefa Kisiel (184 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził zespół Kobczyńskiego (159,1 proc.) zespół Tosika (141,1 proc., a zespół Człapińskiego (134,3 proc.) zespół Banaszczyka (133,3 proc.). Zespół Buchnera (118 proc.) wysunął się przed zespół Bociana (114,7 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się Józefa Malinowska (156 proc.) i Antonina Andryszak (176 proc.). Władysława Lass uzyskała na 3 stronach 181 proc., a Stanisława Zakrzewska 189 proc. W tkalni (4 krosna) odznaczyły się Józefa Comrzyńska 194,7 proc.), Maria Migdał (193,3 proc.) i Maria Dziedzic (192 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" uzyskał Stefan Dybała 163,2 proc., a Józefa Głogowska 162,1 proc. Na „czwórkach" Maria Rajska osiągnęła 164,2 proc. i Stanisława Andrzejczak 173,7 proc. Helena Zapisiana (739 wrzec.) uzyskała 149,1 proc., a Genowefa Olejniczak 147,3 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się Stefania Jędraszczak (163,4 proc.) i Helena Bilska (161,2 proc.). Prządka Kornelia Nowak (789 wrzec.) osiągnęła 170,3 proc., a Maria Woźniak 169,2 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni Władysława Maciejak osiągnęła na 4 stronach 149,7 proc. Regina Mikuła (3 strony) uzyskała 147,5 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni na 4 stronach uzyskały Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 162,2 proc., a na 3 stronach Józefa Krawczyk i Genowefa Kasander po 136,7 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki Maria Napora (163,8 proc.), Józefa Nowak (160 proc.) i Zofia Florek (156 proc.).

Rozłargniony łucznik

518 stałych kin

posiadamy w Polsce

W chwili obecnej funkcjonuje na terenie Polski 518 stałych kin, z tego w Warszawie 6. 83 kina objazdowe odwiedziły w roku 1947 — 12.144 miejscowości i osiągnęły ogólną frekwencję 4.284 tys. widzów.

Harcerska

Służba Polsce

W Łódzkiej Komendzie Chorągwi Harcerzy odbyła się odprawa hufcowych z terenu województwa, poświęcona omówieniu przygotowań do **Harcerskiej Służby Polsce, która realizowana będzie w ramach tegorocznej akcji letniej.**

Harcerska Służba Polsce będzie wyrazem żywego odczucia rzeczywistych potrzeb społeczeństwa.

W dniu 6. VI. 48 r. zmarł nagle
Ś. † P.
LUDWIK PACHOWSKI
przeżywszy lat 49

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 8. VI. br. z domu żałoby przy ul. Narutowicza 16, o godz. 17 o czym zawiadamiają

ŻONA, SYN i CÓRKA.

Nasze jabłka

„Poradnik na codzień"

W pewnym mieszkaniu, mogło to być na Bałutach, Chojnach, mogło być na Karolewie, gdziekolwiek chcecie, odbywało się przyjęcie.

Jak to w podobnych wypadkach w Łodzi dość często bywa, pito dużo, wreszcie, co się w tym mieście o wiele częściej zdarza, puszczono w ruch ciężkie butelki od piwa, dusze od żelazka — a w końcu usiłowano komuś wyłamać nogi.

Drugi akt przeniósł się już na zewnątrz. Tu już biesiadnicy podzielili się i poczęli: maczać się w pobliskim basenie, szarpać na sobie odzież, aż zainterweniowała milicja.

Przyczyną pierwszego starcia była skarga jednej z biesiadniczek na natarczywe zachowanie sąsiada — „zbrodniarza", który ongi usiłował ową biesiadniczkę poznać na „ulicy, powodem drugiego — najście na dom nieproszonego gościa.

Oto fakty. Zdarzają się one wśród przedstawicieli handlu łańcuszkowego; przykro stwierdzić, że i robotnicy rozsądni bywają bohaterami podobnych zdarzeń.

Nie dawno nakładem „Mody i życia praktycznego" wyszły „Zwyczaje towarzyskie". Przystosowane one są do odmiennych warunków i przez to niekiedy śmieszne, ale niektóre uwagi są pożyteczne. Oto co w tym poradniku czytamy: „Jeśli mężczyzna spotka nieznajomą kobietę, którą chciałby poznać, a nie ma nikogo, ktoby go przedstawił, może to zrobić sam, ale nigdy na ulicy. Powinien podejść, ukłonić się, przeprosić grzecznie za śmiałość, usprawiedliwić się, dlaczego przedstawia się sam i prosić o pozwolenie złożenia wizyty w domu".

Gdyby ów sąsiad tak postąpił, jestem pewny, że kobieta odwiedziłaby go sama, co według tego podręcznika nie powinno nastąpić, a co naszym zdaniem nastąpiłoby, gdyby ów mężczyzna nadał swemu usprawiedliwieniu odpowiednio przyjemne i kusicielskie znaczenie.

„Nieproszony gość, zdaniem podręcznika, winien był złożyć wizytę „w ciemnym ubraniu wizytowym, w godzinach popołudniowych", a nie nad ranem, jak złożył i nie powinien był zabawiać „dłużej niż pół godziny". „Nie ma nic gorszego — powiadają autorzy tego wydawnictwa — jak gość, który nie umie pożegnać się w porę".

Żarty na bok. Znajomych można odwiedzać nawet w roboczym kombinezonie, byle pocerowanym i czystym; znajomość z nieznajomą kobietą można zawierać nawet za pośrednictwem milicji, zawiadomić jednak trzeba przedtem, kiedy ma się zamiar odwiedzić, gdyż gospodarz może akurat w tym czasie spać, myć, golić się.

Ten podręcznik dobrego wychowania jest pożyteczny, wyjaśni ludziom wiele wątpliwości, czy jednak nie jest to zbiór porad sprzed stu lat? Cóż robotnika obchodzą zagadnienia tego rodzaju jak kwestia koloru ubrania?

Ciągle wylaniają się ludzie, którzyby chcieli widzieć robotnika „na obraz i podobieństwo" swoje; gdybyśmy mieli być takim obrazem, musielibyśmy stać się tak zwanymi „dobrze wychowanymi" — mydłkami.

YES

SPORT

Pożar na trybunach Helenowa

POJEDYNEK ZWYCIĘZCÓW
wyścigu Warszawa—Praga—Warszawa

Wczoraj na torze w Helenowie odbył się wyścig na dystansie 125 okrążeń (50 km), w którym udział wzięły zwycięskie drużyny polskie z wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Zespół pierwszy jechał w składzie: Czyż, Grzelak, Kapiak, Sałyga, Wrzesiński. Zespół drugi stanowili — Napierała, Olszewski, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik.

Wyścig podzielony był na 5 finiszów, które odbywały się co 25 okrążeń.

Przez pierwsze 10 km koalrze badają się. Pierwszą ucieczkę inicjuje Wrzesiński, ale po 2 okrążeniach pogoń chwyta uciekiniera. Z kolei dwukrotnie próbuje szczęścia Grzelak ale i jemu próby ucieczki nie powiodły się.

W momencie gdy zawodnicy mijali piętnaste okrążenie z trybun padł alarm

— PALĄ SIĘ TRYBUNY!

Istotnie. Jakiś nieodpowiedzialny osobnik rzucił niezgaszony niedopałek papierosa, od którego zajęły się suche deski podłogi. Jakkolwiek pożar nie był groźny, przykuwał wiekszą uwagę widowni niż wyścig. Ugasili go strażacy. Dokonywali oni wyrąbywania desek tak energicznie, że prezes Zatke zmuszony był zaapelować:

— Panowie gaście szybko, skutecznie, ale zostawcie trybuny na tym samym miejscu!

PIERWSZY FINISZ

Tymczasem kolarze zbliżali się do pierwszego finiszu. Na 200 m przed metą jadący dotąd ostatni Napierała ostrym szpurtem wychodzi na czoło. W pogoń za „tygrysem szosy" puszcza się Czyż. Na prostej trwa mordercza walka, z której zwycięsko wychodzi młody łodzianin.

Kolejność jest następująca:

1. Czyż — I zespół — 4 pkt.
2. Napierała — II zespół—3 pkt.
3. Pietraszewski — II zesp.—2 pkt.
4. Sałyga — I zespół — 1 pkt.

Oba zespoły zyskały na tym finiszu po 5 punktów.

Następny etap jest nieco żywszy, ale też nie przynosi sensacji. Wiele ruchu wprowadza Grzelak inicjując kilkarotnie ucieczki. Jedna z nich gdy pociągnął za sobą Siemińskiego omal nie zakończyła się pomyślnie. Obaj uciekinierzy mieli już przewagę ponad 100 m ale wtedy Pietraszewski piorunującym sprintem szybko doszedł niebezpieczną parę, pociągając za sobą pozostałych kolarzy.

TRIUMF I DRUŻYNY

II finisz jest generalnym triumfem pierwszego zespołu.

Na mecie kolejność jest następująca:

1. Wrzesiński — I zespół
2. Kapiak — I zespół
3. Sałyga — I zespół
4. Pietraszewski — II zespół.

Po drugim finiszu w punktacji drużynowej prowadził I zespół—14 pkt, drugi zespół miał 6 pkt.

Natychmiast po finiszu, gdy cała stawka w spacerowym tempie łapała świeży oddech, odrywa się Wójcik. Przez 5 okrążeń prowadzi samotnie mając około 100 m przewagi. Wtedy dość łatwo dochodzi Wójcika Wrzesiński. Para ta próbuje powiększyć odległość od reszty, ale Grzelak jest czujny. Pociąga do pogoni całą stawkę i po 400 m Wrzesiński wraz z Wójcikiem muszą skapitulować.

Teraz rolę burzyciela spokojnego tempa przejmuje Pietraszewski. Wrzesiński czuwa nad nim jednak jak policjant. Każdą próbę likwiduje bezzwłocznie.

ZWYCIĘSTWO GRZELAKA

Na 2 okrążenia przed III finiszem nagle wyrywa się Grzelak. Pociąga za sobą Wójcika. Grzelak nie zmniejsza tempa już do mety i mimo pogoni wygrywa finisz. Gorzej powiodło się Wójcikowi, którego na prostej minął Kapiak. Czwartym był Sałyga.

I ten etap przyniósł zwycięstwo I zespołowi, dzięki któremu zebrał on już razem 22 punkty, gdy przeciwnicy mają ich tylko 8.

KRAKSA

Na początku czwartego etapu ucieka Napierała. Z miejsca „wbija" pozostałym blisko 200 m. Jedzie samotnie 10 okrążeń. Wtedy na miejsce nieszczęśliwa kraksa. Ofiarą jej padają dwaj łodzianie, obaj z I zespołu Grzelak i Sałyga.

Piątka II drużyny usiłuje wykorzystać zamieszanie w szeregach przeciwnika. Pietraszewski pędzi na pomoc Napierale, nie długo jednak para ta cieszy się prowadzeniem. Wrzesiński organizuje pogoń i na 6 okrążeń przed czwartym finiszem, cała stawka jedzie w zwartej grupie. Na 150 m przed metą Pietraszewski finiszuje. Kapiak goni na prostej ale musi ulec.

Pierwszy jest Pietraszewski, przed Kapiakiem, Czyżem i Wrzesińskim. Ten etap mimo wszystko kończy się również zwycięstwem I zespołu, który w ogólnej punktacji prowadzi z przewagą 16 pkt. — (28:12). Sprawa jest już przesądzona. I zespół wygrał wyścig, choćby na ostatnim finiszu nie zdobył jednego punktu. Tempo teraz jest już słabsze. Zdaje sobie z tego sprawę Pietraszewski, który — mimo iż nie rozgrywano konkurencji indywidualnej — ma ambicję uzyskania indywidualnego zwycięstwa.

UCIECZKA BEZ POGONI

Ucieka więc tuż po zakończeniu finiszu i szybko oddala się od partnerów. Na 45 kilometrze Pietraszewski ma już 300 m przewagi i staje się jasnym, że uda mu się zdublować całą stawkę. Nikt nie ma ochoty gonić go, bieg jest przecież rozgrywany tylko w konkurencji drużynowej.

Tymczasem Pietraszewski nie zadawala się zdublowaniem, a wbija całej stawce nadprogramowe 150 m. Na przedostatnim okrążeniu sędziowie podają sygnał przedfiniszowy. Był on przeznaczony dla Pietraszewskiego, ale jadący za nim Wrzesiński i Czyż uznali, że jest to wezwanie i dla nich. Finiszowali więc i na mecie pierwszy był Czyż.

Reszta przejechała prawidłowo jeszcze jedno okrążenie i dopiero wtedy rozegrała między sobą „prawdziwy" finisz. Ten wygrał Kapiak przed Napierałą i Olszewskim.

Ostatecznie zwyciężyła piątka I zespołu, mimo iż bieg ukończyło tylko trzech zawodników.

Kto ich pokona
Fantastyczne wyniki czarnych lekkoatletów

NOWY JORK Herbert Mc. Kenley ustanowił w Berkley nowy rekord świata na 440 y (ok. 402 m), przebiegając ten dystans w równe 46 sek. Wynik ten jest lepszy o 0,3 sek. od poprzedniego rekordu świata, należącego do tego samego zawodnika.

Wspaniałą formą wykazał się również murzyn La Beach, ustanawiając w ciągu dwóch dni 1 rekord światowy i wyrównując 3 inne. Po ustaleniu nowego rekordu świata w biegu na 200 m w czasie 20,2 sek. (o 0,1 jest lepszy do dotychczasowego rekordu Owensa), Le Beach przebiegł następnie 100 m w czasie 10,2 sek., 100 y w 9,4 sek. i 220 y (ok. 201 m w 20,8 sek.

Czasy te są równe rekordom świata w tych konkurencjach.

AZS WARSZAWA MISTRZEM

GLIWICE (PAP) W wyniku finałowych rozgrywek o mistrzostwo AZS-ów w piłce siatkowej męskiej pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył AZS Warszawa przed AZS-ami Wrocławia, Gliwic i Łodzi.

Uwaga sędziowie!

Zarząd Kolegium Sędziów ŁOZPN zawiadamia, że trening piłkarski dla sędziów odbędzie się dziś, tzn. we wtorek, o godz. 18.30 na boisku ŁKS.

Jutro, tj. w środę, o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu własnym plenarne zebranie członków Kolegium.

Nadal niejasna
sytuacja w A klasie

Sytuacja w łódzkiej A klasie nadal jest niejasna. W niedzielę TUR łódzki pokonał niespodziewanie lidera tabeli TUR Tomaszów 6:2, zaś PTC udało się, w dość szczególnych zresztą okolicznościach, uratować punkt w meczu z ZZK.

Tak więc, jeżeli chodzi o sprawę mistrzostwa, na pierwsze miejsce wysunęli się pabianiczanie, dzięki lepszemu stosunkowi bramek, przy tej samej ilości punktów co TUR Tomaszów, który znajduje się na drugim miejscu.

Pabianiczanie mają do rozegrania jeszcze jeden mecz z TUR-em łódzkim. Jeżeli przegrają go, dojdzie do trzeciej decydującej rozgrywki między nimi a TUR-em tomaszowskim.

Równie niezdecydowana jest sprawa spadku. ŁKS IB przegrał z Borutą 1:4 i ma obecnie tylko 1 punkt więcej niż TUR łódzki. I tu rozstrzygnięcie padnie również na meczu TUR — PTC.

W Piotrkowie Concordia pokonała Widzew 6:1, zaś w Tomaszowie Lechia zwyciężyła Zjednoczone 4:2.

Po niedzielnych rozgrywkach, tabela przedstawia się jak następuje:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. PTC	17	22:12	50:30
2. TUR Tom.	18	22:14	36:34
3. ZZK	18	19:17	46:36
4. Concordia	18	19:17	37:51
5. Widzew I B	17	18:16	39:36
6. Zjednoczone	18	18:18	37:43
7. Boruta	17	17:17	32:31
8. Lechia	17	16:18	31:33
9. ŁKS I B	17	12:22	37:43
10. TUR Łódź	17	11:23	30:39

Panowie!

TO NIE FAIR!!

Jasny na ogół horyzont rozgrywek łódzkiej A klasy uległ ostatniej niedzieli nagłemu zaciemnieniu. Przyczyną tego nie jest zawikłana sytuacja u czoła tabeli, gdzie nadal PTC i TUR tomaszowski mają równe szanse na uzyskanie tytułu mistrzowskiego. Nie spowodowały tego również kłopoty terminarzowe ŁOZPN, przed którym stoi ewentualność — bardzo realna — wyznaczenia trzeciej dodatkowej rozgrywki między TUR-em i PTC o prawo reprezentowania Łodzi w walkach o wejście do Ligi. Przyczyną jest niedzielny mecz PTC z ZZK. Jak czytelnicy mogli zorientować się ze sprawozdania naszego specjalnego wysłannika na to spotknie, nie odbywało się ono w warunkach, do których nie można mieć zastrzeżeń.

Przede wszystkim czołowa trójka piłkarzy zespołu kolejarzy Koczewski. Korporowicz i Miller grała przedziwnie słabo i bez ambicji. Jest to ostatecznie ich prywatną sprawą jak ustosunkowują się do zadania obrony własnych barw klubowych i jak rozumieją obowiązki prawdziwego sportowca. Nie wątpimy, że kapitan związkowy ŁOZPN wykorzysta doświadczenia niedzielne i w reprezentacji Łodzi przeciw Warszawie i Poznaniowi nie ujrzymy żadnego z tej trójki.

Pozostali zawodnicy ZZK nie filozofowali jednak na temat czy zwycięstwo na tym meczu będzie miało jakieś „punktowe" znaczenie dla klubu czy nie. Grali tak jak zawsze, z wolą zwycięstwa. I byliby je niewątpliwie uzyskali, gdyby nie inna jeszcze przeszkoda — sędzia tych zawodów.

Zamiast jednego z najlepszych, Kolegium sędziów wysłało na ten mecz słabego arbitra. Skutek? Na cztery zdobyte przez łodzian bramki sędzia uznał tylko jedną.

O innych niedopatrzeniach sędziego nie będziemy już wspominać. Nie trzeba również powtarzać, że publiczność pabianicka była zdumiona werdyktami. Najzagorzalsi zwolennicy PTC tak jak wszyscy zawodnicy tego klubu nie mogą uznać za sukces sportowy remisu z kolejarzami. A jesteśmy pewni, że tylko na polu sportowym, tylko na boisku pragną oni zwyciężać.

Jak nas wczoraj poinformowano, ZZK ma złożyć odnośnie tego protest. Motywy protestu nie są nam bliżej znane, ale można być pewnym, iż nie obejmują one tylko formalnych spraw!

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat
Kapitana Związkowego Nr 1

1. W związku ze spotkaniem międzyokręgowym o puchar ś. p. Kałuży J., które odbędzie się w dniu 16.6.48 na stadionie ŁKS wyznaczam następujących zawodników:
z ŁKS Szczurzyński, Włodarczyk, Janeczek, Baran,
z RKS Concordia Piotrków Jędrzejczak,
z ZZK Łódź Korporowicz i Koczewski
z KP Zjednoczone Urban i Sikorski,
z PTC Miller,
z RTS Widzew Cichocki i Marciniak.
z TUR Tomaszów Komar oraz z ZZK Koluszki Szaliński.
Zawodnicy stawią się punktualnie o godz. 17.30 w szatni na stadionie ŁKS kapitanem drużyny wyznaczam zaw. Barana.
2. Po bilety zgłoszą się zawodn. do sekretariatu ŁOZPN 9.6.48 godz. 18—19
W związku z zawodami z okazji dnia PZPN, które się odbędą w dniu 13.6.48 r. na stadionie ŁKS wyznaczam następujących zawodników:
z ŁKS Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Janeczek i Patkolo,
z RTS Widzew Uptas, Cichocki, Marciniak, Kopaniewski,
z RKS Concordia Jędrzejczak,
z ZZK Koluszki Szaliński,
z KP Zjednoczone Urban,
z PTC Miller, Kurowski,
z TUR Tomaszów Maz. Paczutkowski.
Kapitanem drużyny wyznaczam zawod. Barana.
Zawodnicy stawią się punktualnie o godz. 17 na stadionie ŁKS w szatni. Po bilety zgłoszą się zawodnicy w dniu 11 o godz. 18—19 w sekr. ŁOZPN.
3. W związku z zawodami z okazji dnia PZPN, które odbędą się w dniu 13.6.48 w Lublinie między repr. Lublina i Łodzi wyznaczam nast. zawodników:
z TUR Tomaszów Maz. Komar,
z ZZK Łódź Depczyński, Korporowicz, Miller, Koczewski, Deska,
z KP Zjednoczone Sikorski,
z ŁKS Kopera. Pietrzak i Sołtyszewski,
z RKS Lechia Tom. Maz. Gadaj Wład.
z ZZK Unia Skierniewice Żelenay,
z PTC Grabski.
Kapitanem drużyny wyznaczam zaw. Koczewskiego Henryka.
Zawodnicy zgłoszą się w dniu 16.6.48 o godz. 11 na dworcu Łódź Kaliska.
Wszyscy w. wymienieni zawodnicy zabiorą z sobą buty, skarpetki i ochraniacze.
Ze stawiennictwo wymienionych zawodników czynię odpowiedzialnymi Kierowników sekcji piłki nożnej zainteresowanych klubów.

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

66

Spojrzała na niego zdumiona, bo pierwszy raz przemawiał do niej tak ostro. Stwierdziła z oburzeniem, że jakoś zanadto pewny się czuje. O, widocznie zbyt wiele uwagi mu poświęciła. Ale przypomniała sobie zaraz, że nie może teraz dać mu do zrozumienia, jak on ją mało obchodzi, o ile chce mieć ten wymarzony płaszcz.

— E, jak Bozię kocham, to już za wiele — odpowiedziała gniewnie. Zła była dlatego, że to, co jej powiedział, było istotną prawdą. — Cóż ja na to poradzę, że pan taki zazdrośny? Cóż ja takiego zrobiłam? Potańczyłam trochę... Nie myślałam, że będą takie brewerie...

Chciała dwrócić się od niego i odejść, musiała jednak sobie ciągle przypominać, że powinna koniecznie być z nim w zgodzie, więc przytrzymała go za klapy marynarki i odciągnęła go dalej, żeby ich nikt nie mógł usłyszeć, bo całe towarzystwo już nadstawiało uszu.

— Posłuchaj Clyde. Wcale nie chciałam tego... Wcale nie myślałam nawet, że to tak wygląda... Jak Bozię kocham, naprawdę. Przecież wszyscy teraz tak tańczą. I nikt nie myśli nic złego. Nie chcesz więc, żebym była dobra dla ciebie, nie chcesz, Clyde?

Patrzyła teraz na niego pieszczotliwie i powabnie prosto w oczy, jakgdyby tylko on jeden ze wszystkich naprawdę jej się podobał. I rozmyślnie ułożyła usteczka jak do pocałunku; co go zwykle rozbrajało.

— Niech już tak będzie — odrzekł, patrząc na nią pojednawczo, rozbrojony zupełnie. — Może być, że jestem szalony, ale widziałem dobrze, coś robiła, widziałem. Wiesz dobrze Hortensjo, że szaleję za tobą — jestem jak wariat. Nie mogę na to nic poradzić... A chciałbym czasami... chciałbym odegnać od siebie to szaleństwo.

Ona, widząc, jaką ma nad nim władzę, i jak łatwo prowadzić go na pasku, odpowiedziała:

— Nie zrobisz tego. Pocałuję się, jeżeli będziesz grzeczny, ale dopiero za chwilę, jak tamci przestaną patrzeć na nas.

Wiedziała, że w tej chwili i Sparser patrzy na nią i że „leci" na nią także. A podobał się jej bardzo, może tak nawet, jak się jej nikt dotychczas nie podobał.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

Kończyła się już zabawa po długich libacjach i tańcach. Teraz znów przyciągnęła ich uwagę dzięki Hegglundowi, który wyjrzawszy przez okno zawołał nagle:

— A co będzie z lodem? Patrzcie, jaki byczy lód. Idźmy całą grandą.

Wszyscy więc, Ratterer z Tiną, Sparser z Lucyllą, z którą teraz tańczył, Highby z Laurą na odmianę i Clyde z Hortensją, wybiegli z gospody. Znalazłszy się już na lodzie, który pokrywał wąski, kręty strumień, wijący się między zaroślami bezlistnych krzewów i drzew, całe towarzystwo zmieniło się w satyry i nimfy z odwiecznych czasów. Biegali po całym lodzie, poślizgując się i padając. Highby, Łucja i Maida odrazu upadli i podnosili się teraz z wybuchami śmiechu.

Hortensja przy pomocy Clyda dreptała po lodzie, ale wkrótce zaczęli biegać, ślizgać i wydawać okrzyki niby przestrachu. Teraz nie tylko Sparser, ale i Highby zaczęli nadskakiwać Hortensji na złość Clydowi. Trzymali się jej ciągle, biegali za nią, udawali, że jej podstawią nogę, potem ją łapali, kiedy padała.

A Sparser ciągnął ją za rękę i niby wbrew woli ciągnął ją daleko za zakręt strumienia, gdzie nie mogli być widziani. Clyde, udając, że to go nic nie obchodzi, nie chcąc okazywać zazdrości, pozostał za nimi. Dręczył się myślą, że Sparser mógł skorzystać z okazji i wyznaczyć schadzkę albo ją nawet pocałować. Ona nie mogła mu się wyrwać, chociaż może udawała tylko, że się wyrywa. A, można skonać z tego.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Sanickiej (Karolewska Nr 45), Stokłowskiego (Limanowskiego Nr 80), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Malczewski, Pietraszkiewicz, Possart, Świderski, Szalawski i Tymowska.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego, z K. Dejmkiem, Rachwalskim i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliere w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicza, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z S. Łapińskim w roli tytułowej, Macherską i Pogowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 167-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 42
Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz. 15.30.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. 1 zagran. Nr 15 — godz. 12, 13 16, 17 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Biały Kieł" — 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Oflag XXVII" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emila Zoli, godz. 16, 18.30 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Czarodziejskie ziarno" — godz. 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 13.
ROMA — ul. Rzgowska 81: „Znak Zorro" — 18 30, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna" — 18,30, 20,30, 20.15., niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Noc grudniowa" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 29: „Pepita Jimenez" — 18,30, 20.30, niedz. 16,30.

RADIO

WTOREK, 8 CZERWCA

12.04 Dziennik. 12.25 Audycja rozrywkowa. 13.20 Odczyt dla maturzystów. 14.00 Koncert solistów. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 Reportaż Dźwiękowy. 15.20 Felieton sportowy. 15.30 Reportaż z Muzeum Etnograficznego. 15.40 Pieśni polskie. 16.00 Dziennik. 16.20 Kącik szachistów. 16.25 „Gawęda rybacka". 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Audycja kameralna. 17.05 „Panna mężatka" — słuchowisko. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 Muzyka lekka. 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie — Dziennik. 21.00 „Wiosna Ludów". 21.10 „Ulubione melodie". 21.45 Audycja literacka. 22.00 Koncert. 22.45 Muzyka z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, we wtorek dnia 8 czerwca o godzinie 13 min. 30 odbędzie się ogólne zebranie koła PPS przy PMT ul. Kopernika 62. Ref tow. prok. J. Lewiński.

KOMUNIKAT
BOBROWSKI ANTONI, zam. w Sieradzu, ur. 31.5.1883 r. został wydalony z szeregów PPS wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Partyjnego z dnia 28.5.1948.

Biednemu wiatr w oczy wieje...

Sprawa walących się domów mieszkalnych, nienaprawionych dachów i urządzeń kanalizacyjnych niejednokrotnie już była przez prasę łódzką poruszana. Niestety niewiele zmienia się na lepsze.

Szczególnie dotkliwie odczuli łodzianie skutki długoletnich zaniedbań podczas panującej ostatnio niepogody, gdy strugi deszczu lały się poprzez dziurawe dachy.

Kto jest winien takiemu stanowi rzeczy? Dlaczego nie przeprowadza się remontów i nie zapobiega katastrofom?—oto pytanie, które ciśnie się na usta łodzian.

Do redakcji naszej zgłosił się jeden z lokatorów domu przy ulicy Miedzianej 13, Józef Sarwa. Oględziny domu, przeprowadzone przez nas tego samego dnia, potwierdziła prawdziwość słów zrozpaczonego człowieka. Oto 18 lokatorów, zamieszkujących stary budynek mieszkalny, w okresie niedawnych deszczów, dosłownie tonęło w wodzie. Zamokłe łóżka, wszędzie porozstawiane naczynia, do których ściekała woda z sufitu, dzieci odrabiające lekcję, na korytarzu szukały suchych pomieszczeń dla swych książek.

Wobec fatalnego stanu dachu dawno już komitet domowy robił starania u administracji, aby przeprowadzono remont. Wszystkie jednak prośby pozostawały bez odpowiedzi. Administracja, mieszcząca się przy ul. Kilińskiego 94, absolutnie nie interesowała się sprawami ul. Miedzianej. Administrator ograniczał się do „papierkowej" roboty i tak rzadko odwiedzał powierzony mu dom, że lokatorzy nie znali nawet jego nazwiska. Drobne remonty przeprowadzali lokatorzy sami, lecz na poważniejszy wydatek nie mogli sobie pozwolić. Zaczęto więc robić starania na własną rękę, lecz i te nie odniosły żadnego skutku. Złożono jeszcze jedno podanie na ręce administratora, lecz wówczas oświadczył on, że tymczasem nic się nie da zrobić i... znów upłynęło parę dni. A tymczasem wola lała się ludziom na głowy. Robotnicy i drobni rzemieślnicy, zamieszkujący dom, wychodzili do pracy przemoczeni i zziębnięci, po źle przespanej nocy.

Oto jeden z wypadków, jakie mają miejsce na terenie miasta. — Domy administrowane są często przez ludzi zupełnie obojętnych dla wykonywanych obowiązków. Komitety domowe są bezsilne wobec braku pomocy ze strony administracji, która powinna być w stałym kontakcie z Zarządem Nieruchomości i starać się o przydział materiałów i fundusze na przeprowadzenie remontów.

Zarząd Nieruchomości jak wiadomo pokrywa połowę kosztów, daje papę i smołę, ale ktoś musi się koło tego zakrzątnąć i pomóc lokatorom w ich chęci naprawy dachu. (b)

Zarząd Miejski czyni starania
o przejęcie domów poniemieckich

(z) Zarząd Miejski w Łodzi, opierając się na ustawie z dnia 30 stycznia br., zgłosił wniosek o przekazanie mu na własność domów poniemieckich w Łodzi.

W Łodzi znajduje się ogółem 11 tysięcy obiektów porzuconych, w tym 8 tysięcy domów poniemieckich, których dotyczy wniosek Zarządu Miejskiego.

Po otrzymaniu tych domów Zarząd Miejski wytypuje budynki, które zarezerwuje do swojej dyspozycji i przystąpi do sprzedaży pozostałych.

Odnośnie tej sprawy istnieje różnica między Zarządem Miejskim a Urzędem Likwidacyjnym. Zarząd Miejski pragnie przejąć wszystkie domy poniemieckie, natomiast Urząd Likwidacyjny uważa, że powinien przejąć tylko budynki, będące własnością przedwojennych obywateli niemieckich.

Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta za kilka miesięcy.

Prywatne interesy dyrektora
skończyły się w obozie pracy

W maju 1945 roku dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Bowełnianego w Łodzi, Edward Wieczorek, wystąpił do Centrali Zaopatrzenia o przydzielenie materiałów budowlanych firmie Piotrowski i S-ka. Firma była prywatna, a dyrektor Wieczorek nie wiadomo z jakiej racji użył powagi swego stanowiska, aby uzyskać dla niej materiały budowlane.

Mało tego. W parę miesięcy później zezwolił tej samej firmie na zabranie urządzeń i maszyn z fabryki Heller przy ul. Południowej 78-80. Urządzenia fabryki powierzone zostały Wieczorkowi jako dyrektorowi Zjednoczenia w ramach akcji rozdziału remanentów poniemieckich.

Wyraźne te przestępstwa wchodzące w zakres szkodnictwa gospodarczego, zostały ujawnione przez Komisję Specjalną i sprytnego dyrektora pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Za bezprawne przekazywanie środków produkcji na rzecz prywatnych przedsiębiorstw, z którymi był w kontakcie dla osiągania korzyści osobistych, Wieczorek skierowany został na 2 lata do obozu pracy. (b).

Zbieramy jagody
Anglia zamówiła u nas 1500 ton tych owoców

(z) Już wkrótce w lasach naszych ukażą się czarne jagody. W tym roku zbiór jagód będzie specjalnie organizowany, bowiem 1500 ton tego owocu zamówiła u nas Anglia. Eksport jagód został zapoczątkowany już w roku ubiegłym.

W roku bieżącym na skutek dużego zamówienia wyłoniła się konieczność powołania specjalnej instytucji, która zajmie się zbiorem i eksportem jagód. Ministerstwo Leśnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Handlu powołało do życia Komisję Eksportową. Ustalono, że z lasów terenu województwa łódzkiego ma być wysłane 300 ton jagód. Pozostałą ilość rozdzielono na pozostałe województwa.

Akcja wstępna została już rozpoczęta. W zakładach przemysłowych Łódzkiej Okręgowej Dyrekcji Lasów w Herbach przystąpiono do produkcji specjalnych łubianek, które zostaną dostarczone poszczególnym nadleśnictwom, gdzie będą zorganizowane punkty zbioreze. Tam odbywać się będzie zsypywanie i przesyłka na najbliższe stacje kolejowe.

Ponieważ jagody dostarczone mają być w stanie świeżym, uzyskano w Ministerstwie Komunikacji specjalne pociągi pośpieszne do eksportu jagód. Pociągi te odwozić będą jagody do Gdyni skąd statki angielskie zabiorą je do Anglii.

Amator cudzego roweru

Olgierd Brzozowski, zam. przy ul. Malczewskiego 53, wróciwszy z pracy postawił rower swój na korytarzu, obok drzwi, prowadzących do mieszkania. Wczoraj jednak usłyszawszy jakieś podejrzane szmery na korytarzu, wyjrzał. Zobaczył nieznanego jakiegoś osobnika, który wziąwszy rower na ramię, usiłował cichaczem zejść ze schodów. Brzozowski schwycił złodzieja i oddał go w ręce milicji. Przysiągł sobie przy tym, że więcej roweru bez opieki nie pozostawi.

Złodziej natomiast, Wiesław Malinowski, mimo przyrzeczeń, że więcej kraść nie będzie, powędrował do aresztu.

Zgon na dworcu

Na peronie dworca Kaliskiego nagłe poruszenie. Jeden z wsiadających do pociągu pasażerów upuścił trzymane w ręku paczki i słaniając się upadł na ziemię. Wezwano pomocy lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził atak serca.

Chorym okazał się mieszkaniec wsi Szczerców, pow. łaskiego. 21-letni Wiesław Cyran. Mimo wysiłków lekarza, chory zmarł. Zwłoki zabezpieczono, dochodzenie prowadzi milicja.

KLUB PICKWICKA
Traugutta 6, I p. wejście przez Hotel.
Środa dnia 9 czerwca o godz. 20 Kazimierz Brandys — wieczór autorski (fragment powieści p.t. „Troja — miasto otwarte").

Mięsoikości

Jest rzeczą zrozumiałą, że mięso i kości łączą się ze sobą. W handlu mięsem istnieje nawet przepis, który zobowiązuje kupującego do nabywania określonego procentu kości przy kupnie mięsa. Przepis ten jest jednak zbyt gorliwie przestrzegany a nawet wykorzystywany przez niektóre sklepy rzeźnicze.

Pewnego dnia weszłam do jednego z położonych przy ul. Piotrkowskiej sklepów i poprosiłam o odważenie półtora kilograma cielęciny z nerką do uduszenia.

Ile?! — pyta sprzedawca patrząc w okno.

Powtarzam. Rzeźnik zdejmuje mięso z haka i po przerąbaniu na dwie połowy kładzie jedną z nich na wadze. Jest o 20 dekagramów więcej niż prosiłam. Wobec tego proszę o obcięcie ogona. Rzeźnik nie godzi się twierdząc, że musi być 30 proc. kości prócz mięsa. Zwracam mu uwagę, że w tym kawałku mięsa jest napewno 50 proc. kości nie licząc ogona. Na to rzeźnik: „i poco ta mowa, proszę pani, poco ta mowa" (sic!) Mimo oburzenia proszę go o zważenie drugiej połowy mięsa. Ze słowami: ojej jaka pani jest—rzeźnik waży. Brakuje 15 dkg. do półtora kilograma. Dziękuję — wystarczy, może pan nie dokładać. Ale rzeźnikowi to nie wystarcza i dokłada mimo mojego sprzeciwu jeszcze ćwierć kilograma gołych kości z sierścią. Mam do wyboru: kupić to co mi łaskawy rzeźnik chce sprzedać albo wyrzec się mięsa. Bezsilna kupuję i płacę 390 zł. W domu zdecydowałam się na oddzielenie mięsa od kości celem zważenia jednego i drugiego. Okazało się, że mięsa było 700 gramów, natomiast kości 900 gramów. Rzeźnik zarobił „na czysto"! (z)

Niewidomi maturzyści
Ogrom poświęcenia i pracy ukoronowany zwycięstwem

Strasznie dotknięci są przez los ci, którym nie dano oglądać słońca. Wojna powiększyła w okrutny sposób szeregi niewidomych. W Łodzi jest zrzeszonych w związku aż 300 osób, wśród których znajdują się dzieci i młodzież. Mimo strasznego kalectwa wszyscy oni chcą pracować, chcą być pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Toteż władze postarały się o zorganizowanie specjalnych kursów zawodowych dla niewidomych. Istnieje też szkoła dokształcająca dla młodzieży. Szkoła ta liczy ponad 40 uczniów i prowadzona jest przez pedagogów i lekarzy specjalistów. Dzieci uczą się w niej czytać, pisać i wykonywać mniej lub więcej skomplikowane prace potrzebne w życiu codziennym. Wkrótce nastąpi zamknięcie roku szkolnego i niewidome dzieci udadzą się do swych domów na wakacje.

Na wakacje wyjadą także trzej zasługujący na uwagę niewidomi-maturzyści. Rzadkie są wypadki, by niewidomi udawali się na studia wyższe. Brak odpowiednich podręczników nasuwa konieczność posiadania własnego lektora. Trzeba mieć też dużo siły woli i cierpliwości. Zalety te wykazali w pełni Kowalik Edwin, Skiba Stefania i Józefowicz Tadeusz, jedyni w Łodzi niewidomi, którzy uczęszczali do gimnazjum. Podczas, gdy inni koledzy swobodnie uczyli się z posiadanych podręczników, mogli odczytywać zadania rozwiązywane na tablicy, trójka niewidomych słuchała, notowała wykłady znanym sobie systemem Brajla, a przedmioty takie jak matematykę opanowywała wyłącznie pamięciowo. Naturalnie uczniowie ci mieli w domu potrzebną pomoc w osobie lektora. Wysiłek jednak był wielki i godny podziwu.

W sobotę, gdy dwudziestu paru uczniów 22 Państwowego Liceum przy ul. Żeromskiego 10 otrzymywało świadectwa dojrzałości, otrzymała je także trójka niewidomych. (b)

Akcja „W" daje rezultaty
Naukowcy polscy współpracują z władzami sanitarnymi

Na akcję „W" w rb. — **zwalczania chorób wenerycznych** — Rząd przeznaczył 1 miliard zł. Znaczna część tego funduszu obrócona zostanie na zakup leków: penicyliny, środków sulfamidowych itp.

W chwili obecnej **osiągnięto już w walce z chorobami wenerycznymi poważne sukcesy.** Zorganizowano ok. 300 powiatowych ośrodków do wykrywania źródeł zakażenia. W ośrodkach tych zatrudnione są stale specjalnie w tym celu zaangażowane pielęgniarki społeczne. W wyniku kilkumiesięcznej pracy ośrodków ok. 18 tys. chorych zostało już wyleczonych za pomocą zastrzyków penicyliny. Badaniom masowym poddano przeszło 150 tys. osób.

W każdym województwie czynna jest ruchoma kolumna sanitarna akcji „W", na czele której stoi specjalista wenerolog. Kolumny ruchome przeprowadzają masowe badania, szerzą propagandę i organizują lecznictwo na terenach oddalonych od ośrodków przeciw - wenerycznych.

Ministerstwo Zdrowia wydało ponadto szereg broszur, ulotek i plakatów propagujących akcję „W" i uświadamiających społeczeństwo o groźnych następstwach chorób wenerycznych.

Duży nacisk położono na szkolenie i doszkalane personelu lekarskiego i pielęgniarskiego. W tym celu uruchomiono specjalne kursy dokształcające, na których do chwili obecnej przeszkolono ok. 300 lekarzy wenerologów i 100 pielęgniarek.

Dodać należy, że naukowcy polscy, szczególnie zaś wykładowcy wyższych uczelni ściśle współdziałają z akcją „W", której plan został w znacznym stopniu przez nich opracowany.

O wzorowym przeprowadzeniu walki z chorobami wenerycznymi w Polsce świadczy uznanie wyrażone akcji „W" przez Światową Organizację Zdrowia, która w uchwale powziętej na posiedzeniu w Genewie stwierdziła, że akcja ta może służyć za przykład godny naśladowania dla innych państw. W szczególności podkreślono z uznaniem fakt wprowadzenia penicyliny do lecznictwa powszechnego.

Zabawa dzieci na ulicy
skończyła się śmiercią 5-letniego chłopca

Przy zbiegu ul. 6 Sierpnia i Żeligowskiego zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Samochód ciężarowy, prowadzony przez kierowcę Mariana Skrzeczkowskiego przejechał 5-letniego Ryszarda Kowalczyka, zam. przy ul. 6 Sierpnia 65.

Jak stwierdzili naoczni świadkowie, chłopiec bawił się wraz z innymi dziećmi na ulicy która w tym punkcie jest dość ożywiona. Nie zważając na ostrzegawcze sygnały, dzieci goniły się po jezdni i w chwili, gdy wyjechał zza rogu samochód ciężarowy, mały Kowalczyk uciekając przed kolegą, skoczył wprost pod koła. Kierowca samochodu błyskawicznie skręcił, ale nie udało mu się uniknąć wypadku.

Chłopiec poniósł śmierć na miejscu

„Spółdzielcze czworaczki"

Sprawa „czworaczków", która zajęła tyle miejsca na szpaltach części prasy łódzkiej znalazła dość niespodziewany epilog w Prokuraturze.

Rozgłos jej był tak duży, że skłonił popularnego felietonistę Wiecha do zabrania głosu.

Oto co w tej sprawie wiadomym było od dawna bohaterom Wiecha:

— Co pan powiesz panie Krówka do tych łódzkich kantowanych czworaczków?

— Do jakich czworaczków?

— To pan nie wiesz, że w swojem czasie w mieście Łodzi czworaczki na świat przyszli?

— No, owszem czytałem, ale dlaczego pan mówisz, że kantowane? Nie było ich czterech?

— Owszem na sztuki się zgadzają, czterech było, tylko, że nie wszyscy w Łodzi się porodzili i każden inszą mamusię miał.

— Cud?

— Wiesz pan, że to rzadkość.

— Nie cud, tylko kant. Rozchodzi się o to, że jedna szemrana łodzianka wykompinowała na mieście trzech małych pętaczków, dorzuciła jednego swojego i kazała jem czworaczki odstawiać.

Zleciała się publika, gazety na papier wzięli, i interes poszedł jak lalka.

Z całej Polski ludzie zaczęli się zjeżdżać, forsę przysyłać i pościel. Pieluchy wagonamy nadchodzili, a samych wózeczków na rysorach z ceratowanemy budkamy sztuk do trzydziestu nadeszło.

— Patrz pan, ktoby się spodziewał, że w Łodzi coś podobnego potrafią ludzie wykompinować. Warszawa by się tego nie powstydziła. Bo przecież to nasze rodaki sprzedali frajerom z prowincji tramwaj, most, króla Zegmunta i Główny Dworzec na dancing wynajęli. Ale czworaczki, to tyż nie lichy wynalazek.

— Co pan chcesz, wyrabia się Łódź przy nas pomalutku.

— Przez te autobusy. W niespełna trzy godziny z Piotrkowskiej jesteś pan na Marszałkowskiej. Jeżdżą ludzie tam i nazad i kultura się rozchodzi.

— Tylko właśnie to przykre, że wszystko się wysypało. Już od początku podejrzliwe się wydawało niektórem, co te czworaczki widzieli, że niebardzo do siebie podobne. Czworaczka prawo kropka w kropkie braciszka przypominać tak, że przeważnie muszą być ponumerowane.

A tu jeden czarny kindziorek, drugi blondyn, świński kolorek, trzeci piegowaty, jak wielkie nieszczęście, a czwartego znowuż rano i wieczór trzeba było brzytwą golić z powodu silnego zarostu na brodzie.

— Zalewasz pan.

— Skarz mnie Bóg, prawdę mówie. Broda mu w cieplej poduszce w try miga odrastała, bo dwadzieścia dziewięć lat sobie liczył i przedtem zaczem go ta paniusia za czworaczka zgodziła, w cyrku Nr. 1, za liliputa się zatrudniał z powodu małoletniego wzrostu.

Przez niego właśnie ta cała draka się zrobiła.

— W jaki sposób przez niego?

— A w taki, że raz ta mamusia poleciała na poczte po forse, a jemu kazała braciszków bawić, przewijać i temuż podobnież.

I co się robi, w tem trakcie przychodzą dwie paniusie z prezentamy i patrzą, że trzy czworaczki naparzają się grzechotkamy, a czwarty postawił sobie literka, szklankie, trzydzieści deka włoskiego salcesonu na papierze rozłożył — gazuje sobie, oraz zakąsza.

Ma się rozumieć paniusieczki pomgleli, a później polecieli po milicję.

I teraz ta mamusia ma mieć poważne trudności, ponieważ się wydało, że już raz na trojaczki publikie w ten sam deseń nacięła.

— A po mojemu bez dania racji milicja się w to wtrąciła. Za co przykrości? Nie mogła kobita sama dać rady—to założyła spółdzielnie i po mojemu nadgrodę powinna otrzymać.

— Za co?

— Za prawidłową orientację polityczną! Od kiedy, to prywatny sektor ma być ważniejszy od spółdzielczego?!

Szkoda gadać, nagroda się należy za to, a także samo za smykałkie i ambicję narodową.

Na razie postarała się o trojaczki, potem skompinowała czworaczki, w przyszłem roku mogła dostarczyć pięciu pętaków. Za dwa lata sześcioraczki nasza ojczyzna posiada i Ameryka ze swojemi pięcioraczkami leży u nas, czy nie leży?

— Jak neptek! *WIECH.*

(Express Wieczorny Nr. 154 z dnia 6 czerwca 1948)

Pożar samochodu

(b) Wczoraj rano, na ulicy Batorego zauważono samochód, z którego motoru wydobywały się kłęby dymu. Szofer w pierwszej chwili nie zwrócił uwagi na to, lecz ostrzeżony wymownymi gestami przechodniów zatrzymał wóz. Okazało się że na skutek krótkiego spięcia zapalił się silnik samochodu. Wezwano Straż Pożarną, która ogień ugasiła i uratowała samochód od zniszczenia.

ZEBRANIE T.Z.P.

I Koło Terenowe Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 b.m. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 97, odbędzie się zebranie informacyjne, na które zaprasza członków i sympatyków.

SEKRETARIAT STOW. WOLNEJ MYŚLI.

Sekretariat Stowarzyszenia Wolnej Myśli mieści się w lokalu tymczasowym przy ul. Piotrkowskiej 21, w soboty od godz. 16 do 19, w niedziele od godz. 10 do 13 (poza niedzielami, w które odbywają się zebrania ogólne).

ZEBRANIE W LIDZE KOBIET.

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 czerwca r.b. o godz. 17 w lokalu Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Struga Nr. 1, odbędzie się zebranie Zarządów Kół Ligowych.

Obecność obowiązkowa.

BILETY DO TEATRU DLA CZŁONKÓW TPPR.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia swych członków, że ulgowe bilety do Teatru Powszechnego na sztukę „Mistrz Piotr Pathelin" oraz „Grzegorz Dyndała" na dzień 14.6. 1948 r. będą do nabycia w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b od dnia 8.6. 48 r.

DRAŻETKI
ALTRA
ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogerlach.
(PAP 3949)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Dr MIRSKI akuszerla choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 237-23. —612

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM 100 cm. sześć. Sachsa na starter, rower i radio 4 lampowe, Al. 1 Maja 9/13, godz. 5—6. 635

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację fabryczną, tramwajową (żółtą), Zw. Zawodowego, zaświadczenie szczepienia. Siemiński Józef, Słowiańska 27. 632

ZAGUBIONO legitymację Zw. Kupców Nr. 606, wydaną w Łodzi, na nazwisko Gursztyn Kazimierz, Nowotki 5, m. 16. — 633

ZAGUBIONO legitymację tramwajową na m-c lipiec Motyliński Stanisław, Łódź, Place - Stoki, ul. Czecha 10. 634

ZAG. dowód osobisty, legitymację służbową Filmu Polskiego, leg. Zw. Zaw. — Staniewska Maria - Jadwiga, Pogonowskiego 40/11. 636

SZKOLNE WARSZTATY FOTOGRAFICZNE OTWARTE dla WSZYSTKICH w ŁODZI!

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Fotograficznego w Łodzi ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 Maja b. r. otwarty został do użytku powszechnego Szkolny Zakład Fotograficzny **przy ul. Legionów 15a.**

Zakład jest czynny codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 15—19.30.

Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres sztuki fotograficznej jak zdjęcia do legitymacji, **portrety, zdjęcia architektoniczne, rodzajowe, handlowe itp.**

Ob. Ob. Profesorowie Nauczyciele, Studenci, Uczniowie wszelkich szkół, Członkowie Związków Zawodowych oraz Urzędnicy Państwowi mogą otrzymać za okazaniem legitymacji 15% zniżki od obowiązującej taksy za zdjęcia legitymacyjne.

Wszystkimi bez wyjątku pracami kierują wyłącznie profesorowie. (Pr. 246)

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ BUDOWNICTWA LĄDOWEGO w ŁODZI ogłasza

WPISY

na ROK SZKOLNY 1948/49

1) **Do LICEUM BUDOWLANEGO 3-letniego (starego typu)**
2) **Do LICEUM BUDOWLANEGO 5-letniego nowego typu**
3) **Do LICEUM FOTOGRAFICZNEGO 4-letniego nowego typu**

Warunki przyjęcia:

DO LICEUM BUDOWLANEGO — starego typu:

a) Nieprzekroczony 18-ty rok życia
b) Świadectwo ukończenia gimnazjum (mała matura)
c) Świadectwo urodzenia
d) Dwie fotografie podpisane
e) Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego.

DO LICEUM BUDOWLANEGO lub FOTOGRAFICZNEGO nowego typu:

a) Nieprzekroczony 16-ty rok życia
b) Świadectwo ukończenia 7-mio klasowej szkoły podstawowej
c) Świadectwo urodzenia
d) Świadectwo szczepienia ospy
e) Dwie fotografie podpisane
f) Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego.

Kwestionariusze do podań oraz informacji ustnych udziela sekretariat szkół, **Łódź, ul. Legionów 15a** codziennie w godzinach od 9—12-tej i od 17—19-tej.

Wpisy rozpoczynają się dnia 15 czerwca i trwają do 27 czerwca b. r. — Egzamin odbędzie się dnia 28 czerwca b. r.

(Pr. 247)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46. poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Anieli Świderskiej — ur. dn. 11. 8. 1899 r. w Pawłowicach, pow. łaski c. Adolfa i Józefy, ostatnio zam. w Rudzie Pabianickiej, ul. Lotnicza 21, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w czasie okupacji niemieckiej w Łodzi będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53 poz. 300).

Łódź, dnia 3 czerwca 1948 r.

(PAP 6854)

Od 10-go do 21-go czerwca b. r. przyjmujemy zapisy do GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO Państwowe Fabryki Aparatów Elektrycznych w ŁODZI, ul. TARGOWA Nr 57

Telefon 265-02

(Gimnazjum typu elektr. - mech.)

Kandydatów (Kandydatki) obowiązuje ukończone 7 klas szkoły powszechnej, oraz wiek 14—18 lat.

Bliższych informacji udziela się na miejscu.

DYREKCJA GIMNAZJUM.

(PAP 875)

FILHARMONIA MIEJSKA
Narutowicza 20
Dziś wtorek 8 czerwca b. r. godzina 20
KONCERT SYMFONICZNY
powtórzenie programu inauguracyjnego w nowej sali
Dyrygent: **ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI**
Solistka: **EUGENIA UMIŃSKA** skrzypce.
Bilety w kasie Filharmonii w godz. 10—13 oraz od 17-tej do rozpoczęcia.

DYREKCJA PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

ORGANIZUJE

STUDIUM DLA WEŁNOZNAWCÓW

CELEM SZKOLENIA FACHOWCÓW DLA ZAKUPU WEŁNY ZAGRANICZNEJ

KANDYDACI WYKAZAĆ SIĘ MUSZĄ UKOŃCZONYMI WYŻSZYMI STUDIAMI EKONOMICZNO - HANDLOWYMI, LUB TECHNICZNYMI (INŻYNIEROWIE WŁÓKIENNICY, CHEMICY, ew. TECHNICY WŁÓKIENNICY Z PRAKTYKĄ).

Czas trwania Studium — 1 rok.

Uczestnicy studiów korzystać będą z uposażenia według umowy oraz zamiejscowi z pomieszczenia służbowego.

Termin rozpoczęcia Studium w przybliżeniu 1. VII. 1948 r.

Ilość miejsc ograniczona.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować należy do Wydziału Personalnego Dyrekcji Przemysłu Wełnianego — Łódź, Al. Kościuszki 3, tel. 120-15.

(Pr. 250)

ZAPOTRZEBOWANIE NA WYKŁADOWCÓW

Dyrekcja Państwowych Szkół Budownictwa Lądowego w Łodzi ogłasza zapotrzebowanie na wykładowców z pełnymi kwalifikacjami na rok szkolny 1948/49 do następujących przedmiotów:

Język polski, język rosyjski, historia, geografia, matematyka chemia, fizyka, miernictwo, budownictwo, historia architektury, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, instalacje, żelazobeton, statyka, geometria wykreślna, kosztorysowanie, organizacja robót, konstrukcje stalowe.

Pobory wedle stawek wyższych, przewidzianych dla szkół zawodowych, a nadto możliwości dodatków lokalnych.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się, możliwie osobiście z dokumentami w Dyrekcji P. S. B. L. codziennie w godzinach między 9—11 rano, **Łódź, ul. Legionów 15a** do dnia 30 czerwca br.

(Pr. 245)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-9.
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-39
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	238-37, 223-2?
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-38
		Rozdzielnia	272-87

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D—024391

Rok IV. Nr 158 (942)
ŁÓDŹ
ŚRODA
9
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

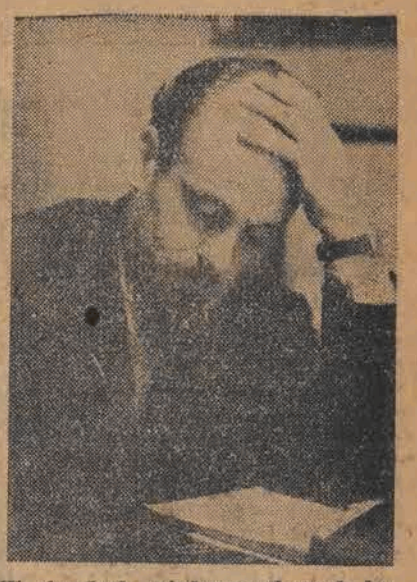

W obradach międzynarodowych lewicy socjalistycznej w Warszawie wziął m. in. udział tow. Lelio Basso, sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej.

Premier Gottwald omawia

zwycięstwo Frontu Ludowego

Miedzynarodowe znaczenie czechosłowackich wyborów

Korespondent SAP i korespondent RAP zwrócili się wspólnie do premiera K. Gottwalda z prośbą o wyrażenie poglądów na ostatnie wybory w Czechosłowacji.

W odpowiedzi na pytanie, jak ocenia wyniki wyborów, premier Gottwald oświadczył:

Wybory czechosłowackie kończą okres zmagań, które lud czechosłowacki toczył z żywiołami dążącymi do odwrócenia kierunku dotychczasowego rozwoju Republiki Czechosłowackiej.

Obecnie po wspaniałym zwycięstwie wyborczym obozu demokratycznego głównym zadaniem jest wykorzystanie wszystkich sił narodu dla twórczej pracy nad budową i rozwojem państwa.

Dalsze planowe postępy gospodarcze i podniesienie poziomu życiowego ludności będą drgowskazami naszej polityki.

Trzeba stwierdzić, że jak wykazały wybory, grupę niezadowolonych tworzy zupełnie nikła część ludności.

Wśród nich są ludzie, którzy oddali białe kartki dlatego, że jeszcze nie wyzbyli się uprzedzeń wpajanych przez dawnych reakcyjnych polityków i nie zrozumieli, że oddając białe kartki, głosują przeciw republice, przeciw jej bezpieczeństwu i wolności.

Jeśli chodzi o upartych wrogów republiki, którzy świadomie głosowali na jej szkodę i pognębienie, to lud nasz będzie baczenie czuwał, ażeby udaremnić ich plany kontynuowania polityki „białych kartek".

2. Co tow. premier sądzi o oddźwięku wyborów czechosłowackich w świecie i jak określa ich międzynarodowe znaczenie?

Sprawa ta jest bardzo prosta: szczerzy przyjaciele pokoju i demokracji na całym świecie wspólnie z nami cieszą się z wyniku wyborów, nieprzyjaciele zaś pokoju i demokracji nie kryją swego niezadowolenia i gniewu.

Jest bowiem niewątpliwe, że zwycięstwo Frontu Ludowego w Czechosłowacji położyło ostatecznie kres planom imperialistycznym na wytworzenie w tej części Europy Środkowej ogniska niepokoju.

Tym samym pozycje światowego imperializmu zostały osłabione.

Zwycięstwo wyborcze Frontu Ludowego w Czechosłowacji umocniło więc nie tylko samą Czechosłowację, ale jednocześnie pogłębiając wiarę ludu we własne siły w innych krajach — utrwaliło pozycję pokoju i demokracji na całym świecie.

Podziękowanie dla papieża za poparcie sprawy niemieckie

BERLIN (PAP) — Przywódca partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) Jakub Kaiser wygłosił na kongresie CDU w Eryburgu (strefa francuska) przemówienie, w którym oświadczył, że cały naród niemiecki jest wdzięczny papieżowi za poparcie sprawy niemieckiej i potępienie akcji wysiedlania Niemców ze wschodu. Cytując znany list pasterski papieża, Kaiser domagał się rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Echa ustąpienia prez. Benesza

PRAGA (PAP). Wtorkowa prasa poranna opublikowała na tytułowych stronach pismo prezydenta dr. Edwarda Benesza, zawiadamiające o ustąpieniu oraz oświadczenie premiera Gottwalda, złożone w tej sprawie na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu. Ponadto prasa zamieściła życiorys dr. Edwarda Benesza, jego fotografię oraz wyjątki z jego prac i przemówień.

Organ socjalistyczny „Svobodne Slowo" zamieszcza proklamację egzekutywy partyjnej. Proklamacja podkreśla, że krok prezydenta podyktowany był pragnieniem odzyskania zdrowia, ciężko nadwyrężonego 15-letnią walką z największym wrogiem narodu czechosłowackiego i całej ludzkości — hitlerowskimi Niemcami.

Nacjonalizacja kopalń
Doniosły dekret w Bułgarii

SOFIA (SAP). Prezydium Wielkiego Sobranja Narodow. uchwaliło dekret o nacjonalizacji kopalń i bogactw górniczych Bułgarii.

Wszystkie kopalnie przechodzą w ręce państwa, które posiada wyłączne prawo eksploatacji bogactw górniczych. Dekret ten anuluje wszystkie koncesje na poszukiwania i eksploatacje bogactw kopalnych w Bułgarii.

Wywłaszczonym koncesjonariuszom nie przysługuje żadne odszkodowanie.

Podstawy polityki socjalistycznej
Wywiad z tow. O. Lange str. 2.

Lilienthal boi się...
Wyniki badań broni atomowej

WASZYNGTON (SAP). Lilienthal, przewodniczący cywilnej Komisji Energii Atomowej oświadczył niedawno przed komisją kredyt. Izby Reprezentantów, że na uniwersytecie Rochester prowadzi się obecnie intensywne badania w celu ustalenia wpływu radioaktywności na tkanki ludzkie oraz wynalezienia sposobów ich ochrony przed radioaktywnym promieniowaniem na wypadek wojny atomowej.

Lilienthal dodał, iż wiadomości na temat obrony przeciw promieniom radioatywnym są tak znikome, że aż przerażają.

Z drugiej strony Harold Wilson — dyrektor generalny Komisji dytową Izby Reprezentantów, że na

1 Z prób nad energią atomową w Atolu mogą się narodzić nowe, zupełnie różne od poprzednich rodzaje broni atomowej.

2 Lotnictwo amerykańskie prowadzi w Aakridge badania, których celem jest przystosowanie energii atomowej do poruszania motorów samolotowych.

3 Za 2 — 5 lat okręty wojenne będą poruszane prawdopodobnie za pomocą energii atomowej

4 Zastosowanie energii atomowej w dziedzinie przemysłowej będzie zrealizowane za 5 — 10 lat.

Na jednolitofrontowej linii

Wielka międzynarodowa manifestacja robotnicza w Katowicach

W hali powystawowej w Katowicach odbyła się wielka manifestacja robotnicza z udziałem 10 tys. osób, na którą przybyli uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Lewicy Socjalistycznej.

Wiec zagaił w imieniu CKW PPS tow. Oskar Lange, zapraszając do prezydium wicepremiera rządu węgierskiego Arpada Szakasits'a, przedstawiciela włoskiej partii socjalistycznej Amadazzi, sekretarza generalnego francuskiej Socjalistycznej Jedności Demokratycznej, E. Bloncourta, przedstawiciela Czechosłowackiej Socjal-Demokratycznej Partii, J. Hajka posła do parlamentu brytyjskiego Zilliacusa oraz przedstawiciela KC PPR, tow. min. Bieńkowskiego i reprezentanta CKW PPS, posła T. Ćwika.

Po zagajeniu obrad przez tow. **Langego** zabierali kolejno głos przedstawiciele sześciu partii socjalistycznych Europy, przekazując w imieniu proletariatu swoich krajów serdeczne pozdrowienia polskiej klasie robotniczej.

Przemawiając w imieniu socjalistów węgierskich **tow Arpad Szakasits** stwierdził, że **„...socjaliści na Węgrzech z całym przekonaniem głoszą hasło zjednoczenia klasy pracującej, widząc w tym jedyną siłę, która potrafi zadać cios wyzyskowi kapitalistycznemu i zgnieść działalność podżegaczy wojennych"**

Następnie przemawiali tow. **Elie Bloncourt** członek parlamentu brytyjskiego znany przedstawiciel lewicy laburzystowskiej **Zilliacus.**

W imieniu czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej przemawiał tow. **J. Hajek**, podkreślając między innymi znaczenie przyjaźni łączącej Polskę i Czechosłowację. **Nasze wspólne siły spotęgowane sojuszem ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi demokracjami ludowymi, otwierają przed naszymi narodami horyzonty szczęśliwej i spokojnej przyszłości. Serdeczne pozdrowienia przekazał zgromadzonym w imieniu włoskiej klasy robotniczej — sekretarz zagraniczny Włoskiej Partii Socjalistycznej tow. Vecchetti.**

Zebrani na sali robotnicy gorąco oklaskiwali wszystkich mówców, którzy w większości kończyli swoje przemówienia okrzykiem na cześć zjednoczonej polskiej klasy robotniczej.

W imieniu CKW PPS przemówił do zebranych owacyjnie witany sekretarz CKW PPS **tow. Tadeusz Ćwik**, który powiedział m. in. **„Międzynarodowa konferencja w Warszawie była manifestacją lewicy socjalistycznej w Europie na rzecz jednolitego frontu : wyraziła pełną solidarność i poparcie moralne dla decyzji partii socjalistycznych, które weszły na drogę prowadzącą do jedności organicznej klasy robotniczej.**

Międzynarodowa Konferencja Lewicy Socjalistycznej w uchwałach swoich wytyczyła wnioski o potrzebie jasnej, wyraźnej i skrystalizowanej linii jednolitofrontowej, podkreślając swoją głęboką wiarę, że odrodzenie Frontów Ludowych nastąpić winno na bazie rewolucyjnego socjalizmu.

Drugim wnioskiem wypływającym z tego twierdzenia była potrzeba zdecydowanej walki z reformizmem i prawicowym socjalizmem, który przeszedł w służbę międzynarodowej reakcji. Przeciwstawiając się planom inwazji marshallowskiej Konferencja nakreśliła ramy właściwego planu pomocy dla Europy, który streszcza się w haśle walki o plan socjalistycznej przebudowy Europy".

Gorąco również witany przez zebranych wstąpił na trybunę przedstawiciel KC PPR tow. **Wład. Bieńkowski**, oświadczając m. in. **„Nasza słuszna droga cementowania jedności klasy robotniczej w Polsce stanowić będzie zachętę klasy robotniczej w tych krajach europejskich, gdzie walczyć jeszcze ona musi o prawo decydowania o przyszłości swoich krajów z jednoczącymi się siłami własnej burżuazji, działającej pod dyktando swych anglosaskich protektorów".**

Na zakończenie, po podsumowaniu wypowiedzi wszystkich mówców, tow. Lange zaproponował rezolucję, przyjętą jednomyślnie wśród owacji wielotysięcznego tłumu. Rezolucja wita z radością uchwały, powzięte przez Międzynarodową Konferencję Lewicy Socjalistycznej.

Wspaniała manifestacja zakończona została odśpiewaniem Międzynarodówki i odegraniem hymnów robotniczych.

Przy stole obrad w Wilanowie zasiedli przedstawiciele partii socjalistycznych 6 krajów Europy. Na zdjęciu od lewej tow. tow. Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Stanisław Szwalbe i Zdenek Fierlinger (przemawia)

Protest niemieckiej lewicy
przeciw decyzjom konferencji londyńskiej

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyło się uroczyste posiedzenie prezydium Rady Ludowej, na którym przedyskutowano stanowisko Rady Ludowej w stosunku do uchwał konferencji sześciu w Londynie.

Przemawiali m. in. Wilhelm Pieck, Otto Nuschke, Otto Grotewohl, profesor Kastner, Erich Cniffke i Georg Dertinger — sekretarz generalny SDU.

W uchwalonej rezolucji prezydium niemieckiej Rady Ludowej oświadcza, że będąc jedyną ogólnoniemiecką demokratyczną reprezentacją narodu, protestuje przeciw zleceniom konferencji w sprawie utworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego. Rada Ludowa stwierdza wyraźnie, że uchwały londyńskie stanowią pogwałcenie układów międzynarodowych, a w szczególności miarodajnego dla uregulowania spraw niemieckich układu poczdamskiego.

Arabowie stawiają nowe warunki
ZWYCIĘSTWA HAGANY
w krwawych walkach o Jerozolimę

LONDYN (PAP). Według relacji agencji Reuter aopartych na komunikatach żydowskich i arabskich, sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się we wtorek następująco:

Komunikat egipski donosi o zajęciu osiedla żydowskiego Beith Sanin, położonego na wybrzeżu morza Śródziemnego między Maidal i Isdud Bombowce egipskie dokonały intensywnego nalotu na Rehovoi w odległości około 24 km na południowy wschód od Tel-Avivu.

Na odcinku Jerozolimy walki prawie całkowicie ustały. Pod Latrun, kluczowym punktem na drodze wiodącej z Tel Avivu do Jerozolimy, wzmocnione siły żydowskie przeszły w poniedziałek wieczorem do nowej ofensywy na pozycje arabskie.

Według informacji z kół bliskich Haganah, 4 wojskowe konwoje żydowskie przyby.y do Jerozolimy, do starczając artylerii do nowej dzielnicy miasta. **Skutkiem przybycia tych posiłków Żydzi mogli postawić Arabom ultimatum, zmuszając ich do zaprzestania bombardowania nowej części Jerozolimy.**

Główna droga Tel Aviv — Jerozolima została obecnie otwarta dla wojskowego ruchu żydowskiego.

Hr. Bernadotte, rozjemca w Palestynie z ramienia ONZ w telegramie wysłanym do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że w środę 9 czerwca będzie mógł zakomunikować Radzie wyniki swych wysiłków nad doprowadzeniem do rozejmu w Palestynie. Hr. Bernadotte domaga się, aby Rada powstrzymała się do tego czasu z dyskutowaniem problemu palestyńskiego.

Tymczasem ze źródeł Ligi arabskiej podają, że Arabowie uzależnią ją zgodę na zawieszenie broni od następujących warunków:

1. zostanie zakazana imigracja do Palestyny mężczyzn w wieku wojskowym w okresie rozejmu.

2. Komisja rozjemcza ONZ ma sprawować kontrolę w portach i na lotniskach palestyńskich.

3. Oblężenie Jerozolimy przez Arabów nie będzie przerwane.

4. Wojska obu stron zachowają obecne swoje pozycje.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, we wtorek przerwana została na 50 minut bitwa o Jerozolimę. Podczas tej przerwy opuścił zajętą przez Arabów dzielnicę przewodniczący gminy żydowskiej w Jerozolimie Mordechai Weingarten z żoną, trzema córkami i dwojgiem sierot żydowskich pod ochroną flagi Czerwonego Krzyża.

Przeszedł on do centralnej części miasta, pozostającej w ręku Żydów. Dnia 28 maja, gdy poddał się garnizon żydowski w starej dzielnicy Jerozolimy, Arabowie zabrali Weingartena i jego rodzinę, jako zakładników do Ammanu, jednakże w ubiegły poniedziałek odwieźli ich z powrotem do Jerozolimy i zgodzili się na wydanie ich Żydom.

Wojska arabskie wznowiły ostrzeliwanie centralnej Jerozolimy o 8 minut wcześniej, niż ustalono w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem. Urzędnicy i dziennikarze, którzy obserwowali wydanie Weingartena, schronili się znów do bram domów, gdy rozległy się nagle strzały.

LONDYN (PAP) — Nadszedł tu komunikat dowództwa żydowskiego w Palestynie, ogłoszony we wtorek wieczorem. Według tego komunikatu wojska żydowskie, które wkroczyły do miasta arabskiego Jenin w Palestynie środkowej, stwierdziły, że ten ważny odcinek strategiczny został całkowicie opuszczony przez Arabów.

Komunikat żydowski sygnalizuje utratę dwuch małych osiedli przybrzeżnych w wyniku ataku wojsk egipskich, wspartych przez lotnictwo.

Z drugiej strony siły żydowskie kontratakowały i zajęły szereg punktów strategicznych.

WIDOKI ROZEJMU W PALESTYNIE

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że hr. Bernadotte zaproponował zawieszenie działań wojennych w Palestynie, począwszy od piątku, godz. 6 rano według czasu Greenwich.

Według doniesień z Damaszku, nacisk wielkich mocarstw zwiększa szanse dojścia rozejmu do skutku.

Obecnie opracowywany jest kompromis w sprawie traktowania wojsk żydowskich, odciętych w Jerozolimie.

W myśl tego kompromisu zapewnione ma być dostarczanie żywności otoczonym tam żydom przy jednoczesnym zapobieżeniu nadchodzeniu posiłków.

Rządy arabskie pójdą prawdopodobnie na ten kompromis, by uniknąć napiętnowania ich jako agresorów przez Radę Bezpieczeństwa.

Nowy podsekretarz stanu
Nominacja lorda Hendersona

LONDYN (SAP) — Lord Henderson mianowany został parlamentarnym sekretarzem Foreign Office. Między innymi podlegać mu będą sprawy niemieckie, aczkolwiek Bevin pozostaje odpowiedzialnym za nie w dalszym ciągu.

Lord Henderson liczy 57 lat i jest synem b. ministra Artura Hendersona.

Zarazek raka
odkrył lekarz włoski

RZYM (SAP). Dzienniki włoskie przynoszą informację o odkryciu zarazka raka przez pewnego lekarza włoskiego. Lekarz ten mieszkający w Mediolanie badania swe uwieńczono obecnie wynikiem pomyślnym rozpoczął w roku 1932.

Sanacyjni prześladowcy więźniów
staną wkrótce przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbędzie się niebawem pierwszy proces, w którym oskarżeni odpowiadać będą z dekretu z dnia 29 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację państwa polskiego.

Przed sądem staną Marian Masełkowski i Mieczysław Osiński, pierwszy — kier. administracyjny, drugi — strażnik więzienny w więzieniu karnym w Grudziądzu, którym akt oskarżenia zarzuca, że w więzieniu tym znęcali się nad przebywającymi tam więźniami politycznymi, a zwłaszcza nad skazanymi za przynależność do komunistycznej partii polskiej.

W więzieniu grudziądzkim odbywali m. in. kary członkowie KPP.

W r. 1932 władze sanacyjne wprowadziły regulamin więzienny, który likwidował przywileje więźniów politycznych i stawiał ich na równi z więźniami kryminalnymi. Więźniowie polityczni w obronie swych przywilejów zaprotestowali, stosując bierny opór szczególnie przy ubieraniu ich w ubrania więzienne oraz domagali się przyborów do pisania oraz książek.

Masełkowski i Osiński występowali w niezwykle brutalny sposób przeciwko broniącym swych praw więźniów politycznych, bijąc ich dotkliwie kluczami, pałkami gumowymi i kopiąc.

Sprawę Masełkowskiego i Osińskiego przekazał prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego do rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Grudziądzu.

Odprawa kierowników
wydziałów wiejskich PPS

WARSZAWA (SAP). W nawiązaniu do uchwał podjętych na odprawie sekretarzy aktywu chłopów socjalistów odbyła się w dniu 8 bm. w gmachu CKW PPS odprawa kierowników wydziałów wiejskich.

Referat ideologiczny wygłosił tow. sekretarz CKW PPS Feliks Baranowski, który postawił przed zebranymi szereg aktualnych i pilnych zagadnień polityczno-gospodarczych obejmujących całokształt życia wiejskiego.

Nowa propozycja pokojowa gen. Markosa

WASZYNGTON (PAP). W stolicy USA odbyła się dwudniowa konferencja, zwołana przez amerykańską radę demokratycznej Grecji, w której wzięło udział ponad 200 delegatów, organizacyj społecznych, naukowych kobiecych i związkowych.

W przesłanej na ręce uczestników konferencji depeszy, generał Marcos stwierdził, iż rząd jego „gotów jest uczynić wszystko, by położyć kres rozlewowi krwi w Grecji pod warunkiem zagwarantowania Grecji niepodległości i demokracji."

W uchwalonej rezolucji, przesłanej Trumanowi, Marshallowi i członkom Kongresu, uczestnicy konferencji wezwali do przyjęcia pokojowej oferty generała Markosa i przywrócenia pokoju w Grecji.

USA i Anglia niezadowolone

Rezerwa Szwecji
wobec projektu bloku północno-atlantyckiego

HELSINKI — Dziennik „Lapaa Sana", podaje informacje swego londyńskiego korespondenta, z których wynika, że rezerwa Szwecji wobec projektu bloku północno-atlantyckiego i przystąpienia Szwecji do tego bloku wywołała niezadowolenie rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rządy te uważają, że polityka zagraniczna innych krajów skandynawskich zależy przede wszystkim od stanowiska Szwecji, której przykład byłby dla nich miarodajny. Koła kierownicze Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych pragną wzmocnić nacisk polityczny i gospodarczy na Szwecję, ażeby uzyskać możliwość zmiany rządu po wyborach jesiennych do Riksdagu.

Konferencja londyńska
w oświetleniu brytyjskiej prasy

LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie w depeszy z Paryża i Berlina podkreślają ujemne wrażenie, jakie wywarł komunikat po uchwałach londyńskich.

Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że w politycznych kołach niemieckich przyjęto komunikat, a w szczególności aneks o Zagłębiu Ruhry — bardzo nieżyczliwie.

W depeszach z Paryża mowa grożącym kryzysie rządowym. Korespondent „Daily Telegraph" zaznacza, że należy się liczyć z możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

Tekst rezolucji, uchwalonych przez Międzynarodową Konferencję lewicy socjalistycznej, zamieścimy w obszernym streszczeniu w numerze jutrzejszym.

Red.

Podstawy polityki socjalistycznej
Jedność klasy robotniczej—Walka o pokój—Metody obalenia kapitalizmu

Przewodniczący Międzynarodowej Konferencji lewicowych partii i grup socjalistycznych, tow. Oskar Lange, udzielił przedstawicielowi „Robotnika" tow. E. J. Strzeleckiemu, następującego wywiadu, bezpośrednio po zakończeniu obrad.

— Jakie były motywy, które skłoniły Polską Partię Socjalistyczną do zwołania międzynarodowej konferencji lewicowych partii i grup socjalistycznych?

— Od dłuższego czasu następuje krystalizacja nie tylko ideologiczna, ale polityczna i organizacyjna lewicy socjalistycznej w Europie. Obok takich partii jak Polska Partia Socjalistyczna, Węgierska Socjalna Demokracja i ostatnio Czechosłowacka Socjalna Demokracja, które stoją na stanowisku lewicowo-socjalistycznym, ten sam proces obserwujemy na zachodzie Europy. We Włoszech prawica socjalistyczna dwukrotnie wywołała rozłamy w tamtejszym ruchu socjalistycznym, w wyniku których odseparowały się od ruchu partie Saragata i Lombardo. We Francji lewica została wydalona z SFIO i pod nazwą Ruch Socjalistyczny Jedności Demokratycznej (Bataille Socialiste) stworzyła zalążek nowej lewicowo socjalistycznej partii. W Finlandii istnieje Socjalistyczna Partia Jedności Demokratycznej.

DALSZYM krokiem w kierunku krystalizacji lewicy socjalistycznej było wystąpienie z COMISCO partii socjalistycznych Czechosłowacji, Polski i Węgier. Ostatnio zawieszona została w prawach członka COMISCO partia socjalistyczna Włoch.

Ponieważ znajdujemy się bezpośrednio przed połączeniem partii socjalistycznych z komunistycznymi, względnie robotniczymi w Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji, powstała potrzeba zapewnienia na przyszłość kontaktów ruchów robotniczych w tych krajach z partiami lewicy socjalistycznej, uznających zasadę jedności klasy robotniczej i prowadzących walkę o pokój i socjalizm.

Chcieliśmy następnie pokazać lewicy socjalistycznej na zachodzie Europy pozytywne osiągnięcia współpracy partyj klasy robotniczej, pokazać osiągnięcia demokracji ludowej, oraz sukcesy w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Chcieliśmy wreszcie wyjaśnić naszym gościom na czym polega polska droga do socjalizmu. Chcieliśmy, aby nasze osiągnięcia były natchnieniem i zachętą dla wszystkich partii i ruchów lewicowo-socjalistycznych do wzmożenia wysiłków w walce o pokój i socjalizm, do umocnienia ich w polityce jedności klasy robotniczej.

Takie były motywy i cele zwołanej do Warszawy konferencji lewicowych socjalistów.

— Jaki był przebieg konferencji i w jakim nastroju odbywały się obrady?

— Najpierw kilka słów na temat przebiegu konferencji, którą zagaił w imieniu CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek. Do Prezydium zaproszeni zostali tow. Fierlinger, Szakasits, Basso, Bloncourt, Jacobsson i Szwalbe. Na wniosek tow. Basso powierzono mi przewodnictwo Konferencji. W sobotę przed południem referat o zagadnieniach strategii i taktyki lewicy socjalistycznej wygłosił tow. Józef Cyrankiewicz, po czym ja mówiłem o osiągnięciach demokracji ludowych i wynikających stąd konsekwencjach politycznych. Omówiłem również w swoim referacie współpracę polityczną i kulturalną narodów europejskich. Po południu przemawiali tow. tow. Szakasits i Horwath (Węgrzy), Basso (Włoch), Fierlinger (Czech), Bloncourt i Stibbe (Francuzi) oraz Jacobsson (Fin).

W CZASIE obrad konferencji dowiedzieliśmy się, że w Warszawie przebywa zaproszony przez TUR na kilka odczytów w Polsce poseł Partii Pracy, Zilliacus. Na naszą prośbę tow. Zilliacus przybył do Wilanowa, gdzie odbywała się konferencja i powiedział kilka słów o walce angielskiej klasy robotniczej o pokój.

Następnego dnia obradowały komisje polityczna i ekonomiczna, które wspólnie opracowały ogólną rezolucję, rezolucję w sprawie Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz w sprawie Palestyny. Na zakończenie konferencji przyjęto jednomyślnie na plenarnym posiedzeniu teksty rezolucji.

Jak z powyższego wynika, pierwszy dzień obrad poświęcony był wymianie informacji i poglądów, natomiast drugi — pracy nad rezolucjami i osobistym kontaktom towarzyszy przybyłych do Warszawy.

Nastrój konferencji był nastrojem konferencji roboczej. Wszystkie delegacje opuściły Warszawę poinformowane lepiej niż dotychczas o sytuacji wewnętrznej, jaka istnieje w ich krajach i o zagadnieniach i problemach, z jakimi lewicowi socjaliści spotykają się na swoich terenach.

— Jakie jest znaczenie powziętych rezolucji?

— Zasadnicze znaczenie ma niewątpliwie rezolucja ogólna, w której stwierdzono, że jedność klasy robotniczej jest podstawową zasadą polityki socjalistycznej. Jedność ta może przybierać rozmaite formy organizacyjne, zależnie od warunków istniejących w poszczególnych krajach i zależnie od etapu historycznego, na którym te kraje się znajdują. Konferencja stwierdziła, że jedność organiczna klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej jest ukoronowaniem sukcesów politycznych i gospodarczych tych krajów. Stwierdziła ona również, że tam, gdzie lud pracujący zdobył władzę i gdzie większa część środków produkcji pozostaje w rękach społeczeństwa, dyskusja nad najodpowiedniejszą metodą obalenia kapitalizmu i zdobycia władzy politycznej przez klasę pracującą jest już nieaktualna. Tym samym w tych krajach podział polityczny klasy robotniczej traci wszelką rację bytu. Te stwierdzenia określają wartość powziętych rezolucji.

— Jakie znaczenie ma konferencja dla polskiego ruchu robotniczego?

— Zapewni ona przede wszystkim przyszłej zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej poparcie całej europejskiej lewicy socjalistycznej. Ponadto zapewni ona nowej partii polskiej klasy robotniczej te wszystkie kontakty międzynarodowe, które posiada i posiadała PPS i te które posiada i posiadała PPR.

WAŻNE jest to, tym więcej, że konferencja wykazała, że oba odłamy polskiego ruchu robotniczego posiadają ogromny autorytet na terenie międzynarodowego ruchu robotniczego, oraz, że cieszymy się wielkim uznaniem z powodu osiągnięć gospodarczych, politycznych i społecznych Polski Ludowej.

SPORT

Tak jest w Anglii — ojczyźnie futbolu

Obowiązki i zadania sędziego

Wiadomość, że w najbliższym sezonie uczestniczyć będzie w rozgrywkach o puchar 438 klubów od maluczkich zespołów lokalnych aż do matadorów I-ej Ligi zawodowej, kieruje uwagę na człowieka, którego zadaniem jest wykazanie na polu najrozmaitszych talentów -- tu sędziego!

W każdym spotkaniu piłkarskim jednostką nad wyraz ważną jest — arbiter. W zaraniu gry, gdy posiadała ona jeszcze prostą formę, obowiązki sędziego były łatwe, lecz wraz ze wzrostem poczucia idei współzawodnictwa, wymagania znacznie się zwiększyły.

W r. 1893 czołowi sędziowie zjednoczyli się w Związku Sędziowskim, liczba członków którego wynosi obecnie w przybliżeniu 30,000! Jednym z warunków przyjęcia jest należenie do Związku Okręgowego. Arzkolwiek Związek Sędziów nie jest oficjalnie związany ze Związkiem Piłki Nożnej, istnieje jednak między nimi ścisła współpraca. W każdym większym mieście angielskim znajdują się Organizacje sędziów, które łączą się w Ogólnokrajowym Związku Sędziowskim. Lokalne organizacje Sędziów urządzają odczyty i kursy, celem umożliwienia kandydatom poznania prawideł gry i przygotowania ich do egzaminów. Kandydat zwraca się do swego lokalnego Związku z prośbą o dopuszczenie go do najbliższego egzaminu. Wymagana jest odpowiedź na pytania z dziedziny prawideł gry, np.:

Jakie są obowiązki i władza sędziego?

Co należy rozumieć pod wyrażeniem „w razie wątpliwości dawać szanse" obronie?

Czy dopuszczalne jest wprowadzenie zastępców kontuzjowanych graczy, a jeżeli tak, to pod jakimi warunkami?

Wymagane są również próby wzrokowe. Jeżeli odpowiedź na wszystkie testy wypadnie pomyślnie, kandydat zostaje zakwalifikowany, jako sędzia 3 stopnia. Przysługuje mu wtedy prawo sędziowania zawodów ligowych lokalnych oraz okręgów. Okręgowy Związek może go również naznaczyć do prowadzenia zawodów oraz meczów juniorów. Ma on także szanse sprawowania stanowiska sędziego bocznego w grze seniorów.

PRÓBA

Po dwóch latach sędzia trzeciego stopnia może starać się o awans do 2-ej kategorii, jeżeli ocena jego pracy wypadnie zadawalająco. W czasie tego okresu próbnego ma on wszelkie możliwości zorientowania się, czy posiada niezbędne zalety sędziego. Stały jego kontakt z graczami wykazuje mu, że posiada on bezpośredni wpływ na charakter gry.

Zadaniem jego jest swoją osobowością oraz ogólnym postępowaniem zapewnić na boisku dobry duch sportowy od pierwszego do końcowego gwizdka. Sędzia musi postępować odważnie i bezstronnie, a prawidła narzucane przez niego muszą pozostawać w całkowitej harmonii z przepisami gry.

Sędzia musi mieć pełne zaufanie do swoich własnych „organów kontrolnych", bo w wielu wypadkach sam o wszystkim decyduje. Główne zadanie jego polega na wprowadzaniu w czyn prawideł gry. Musi on również rozstrzygać wszelkie spory i wydawać ostateczne decyzje. Do niego należy także zwrócenie uwagi graczowi winnemu niewłaściwego zachowania oraz wykluczenie z boiska każdego gracza, który mimo upomnienia, zachowuje się niegodnie, lub jest winien zbyt gwałtownego postępowania (pod tym punktem rozumie się również użycie niedopuszczalnych słów). Dyktuje wolne rzuty, skoro stwierdzi, że postępowanie gracza jest lub może być niebezpieczne. Nazwiska przekraczających podaje właściwej władzy i przechowuje sprawozdanie z gry.

Sędzia może przerwać grę lub zakończyć ją, w dostatecznie usprawiedliwionych warunkach i donieść o tym właściwym czynnikom. W czasie gry sędzia musi unikać zbytecznych rozmów z graczami. Nader ważną rzeczą jest, by w obcowaniu z graczami zachować swą godność.

Sędzia może wstrzymać ukaranie przekroczenia o ile daje to przewagę stronie przekraczającej przepisy. Nie powinien zbyt wcześnie wykorzystywać tej władzy podczas gry, zwłaszcza w wypadkach, gdy przekroczenia mogą spowodować grę lekkomyślną lub nieuczciwą.

Przy końcu roku sędzia 2 stopnia ma prawo zwrócić się z podaniem o przeniesienie go do kategorii 1-ej i zwykle ją otrzymuje, o ile działalność jego była zadawalająca. Teraz już może być desygnowany do prowadzenia finałów o puchar i figuruje na liście ligi seniorów, amatorów lub zawodowców. Obowiązuje go w dalszym ciągu studiowanie regulaminów gry i biegła znajomość prawideł tych zawodów, w których oficjalnie występuje.

Następujący system jest ogólnie przyjęty w Anglii. Sędzia przeprowadza imaginacyjną przekątnię przez boisko, po której się porusza. Każdy z autowych jest odpowiedzialny za jedno pole. Sędzia winien zawsze być na wysokości atakujących, lecz gdy atak przerzuca się na przeciwny koniec boiska, boczny musi przejść wzdłuż swojej linii do odcinka ataku aż do czasu, kiedy sędzia przejdzie skośnie przez boisko. Przy rogach sędzia zajmuje miejsce przy jednej z bramek stosownie do konieczności.

MIĘDZYNARODOWY STANDART

Co roku Związek Piłki Nożnej przeprowadza selekcję pośród sędziów sędziowskich, wybierając tych, którzy według jego opinii posiadają dostateczne kwalifikacje na sędziowanie meczów międzynarodowych. Nominacje tych sędziów, którzy biorą udział w meczach międzynarodowych za granicą są przeprowadzane ze szczególną starannością.

Arzkolwiek istnieje Związek Sędziów, to mianowanie i awansowanie ich zależne jest od opini Związku Piłki Nożnej lub Związku Okręgowego. Związek Sędziów nie jest reprezentowany w Związku Piłki Nożnej, lecz pozostaje ciałem samoistnym. Ścisła współpraca między obydwoma Związkami pomaga do utrzymania wysokiego standartu sędziowania.

Wioślarze polscy jadą do Belgradu i Szwecji

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, rozpatrzywszy wyniki i formę najlepszych osad, które zwyciężyły w najważniejszych konkurencjach na regatach eliminacyjnych w Brdyujściu, postanowił wysłać na międzynarodowe regaty: do Jugosławii dwójkę podwójną Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła", czwórkę ze sternikiem KW ZZK Bydgoszcz i czwórkę bez sternika TW Płock. Do Szwecji pojadą: jedynka (Verey), dwójka podwójna AZS Kraków i ósemka BTW Bydgoszcz.

Osadom polskim towarzyszyć będą: do Jugosławii — wiceprezes PZTW Nowotka, jako kierownik ekspedycji prezes TW Płock Kawiecki i trener Ciesielski (KW ZZK Bydgoszcz); do Szwecji prezes PZTW dr. Tilgner, jako kierownik ekspedycji kapitan sportowy PZTW Roni i trener Brzeziński.

Regaty w Jugosławii odbędą się w dniu 20 czerwca. Udział zgłosiły prócz Jugosławii i Polski, Bułgaria, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia.

W regatach międzynarodowych w Szwecji w dniu 27 czerwca udział wezmą Dania, Norwegia, Szwecja, Holandia, Belgia i Polska.

Utworzenie Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu

WARSZAWA. W Warszawie odbyło się zebranie konstytucyjne Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu. Rada powstała na skutek połączenia się Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych z Komisją Centralną Związków Zawodowych i podlegać będzie, jako 16 pion zasadniczy, Ogólnozwiązkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu.

Zebranie zagaił przewodniczący O. RKR i S. dr. Zajączkowski, omawiając cele i zadania nowej organizacji, która kontynuować będzie ideę ZRSS w ramach nowej struktury sportu polskiego. Następnie powołano prezydium w składzie: przewodniczący — Polak (Warszawa), I wiceprzewodniczący — Stachoń (Śląsk), II wiceprzewodniczący — Lehman (Bydgoszcz), sekretarz — Gutowski (Warszawa), skarbnik — J. Szwalbe (Warszawa), gospodarz — Glinka. Poza tym powołano Komisję Statutową (Gutowski, Krawczyk, Polak) oraz wydział techniczny z ob. Krawczykiem, jako przewodniczącym. Na zakończenie omówiono podstawy finansowe nowej organizacji oraz zakres jej działalności.

Międzyzwiązkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu obejmuje wszystkie kluby robotnicze — dzielnicowe, nie oparte o inne organizacje lub związki, kluby org. młodzieżowych i mniejszych Związków Zawodowych.

Najbliższym zadaniem Rady Międzyzwiązkowej będzie przygotowanie reprezentacji w poszczególnych dziedzinach sportu do Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych, które odbędą się w sierpniu br. w Warszawie.

Siedzibą nowej organizacji będzie dotychczasowy lokal ZRSS-u, Warszawa, Al. Stalina 22.

Dział oficjalny ŁOZPN

KOMUNIKAT WG. i D. Nr 23.

1. W związku z dniem PZPN wyznacza się następujące spotkania na dzień 13.6. 1948 r.:

I Kutno — TUR Łódź w Kutnie. Gospodarzem Kierownictwo Podokręgu.

II Boruta — Włókniarz Zg. w Zgierzu, godz. 11. Gospodarzem KS Boruta.

III Pabianice — Tomaszów (w Pabianicach repr. PTC, PKS i Zryw) godz. 11. Gospodarzem zawodów przedst. w. wymienionych Klubów. Koszulek dostarczy PTC dla Pabianic, dla Tomaszowa RKS Lechia.

IV RKS Concordia — Widzew w Piotrkowie, godz. 18. Gospodarzem zawodów RKS Concordia, pod kierownictwem Władz Podokręgu.

V Unia Skierniewice — ZZK Koluszki w Skierniewicach godz. 18. Gospodarzem zawodów Unia Skierniewice.

VI KS 6 Zd. Wola — KP Zjednoczone w Zd. Woli godz. 18. Gospodarzem zawodów KS 6.

2. Postanowienia organizacyjne.

Reklamę zawodów należy przeprowadzić kilkakrotnie w prasie oraz przez rozklejenie afiszy.

Ceny biletów mają mieć za podstawę przeciętne normy lokalne przy czym nie mogą być niższe od mistrzowskich.

Bilety zniżkowe oraz bezpłatne są nie ważne z wyjątkiem Władz PZPN i Okręgów i G.U.F.K., oraz Prasy.

Zawodnicy drużyn otrzymują od organizatora zawodów po 2 bezpłatne bilety wolnego wstępu.

Na zawodach dnia PZPN winien być obecny lekarz zaproszony przez organizatora.

Z uzyskany wpływów wolno pokryć:

a) zwrot kosztów przejazdu trzecią klasą dla 15 osób drużyn przyjeżdżających z wyjątkiem wyjazdu Tomaszowa do Pabianic gdzie zezwala się na przejazd autem.

b) Koszty utrzymania najwyżej dla 15 osób po 500.— zł na dobę.

Na zawodach funkcję bileterów oraz służbę porządkową winni pełnić członkowie klubów z terenu bezpłatnie.

Zarząd ŁOZPN zwraca uwagę, że urządzanie bankietów i kolacji lub kupno upominków w żadnym wypadku nie będzie uznane za wydatki.

W ciągu trzech dni po odbytych zawodach organizatorzy — gospodarze złożą szczegółowe rozliczenia z zawodów z wyszczególnieniem wpływów i wydatków potwierdzonych rachunkami, gotówkę zaś wpłacą na konto ŁOZPN PKO VII-4141 natychmiast po zawodach.

3. Wszystkich, którym powierzona jest organizacja spotkań wzywa się do bezwzględnego wypełnienia swych obowiązków, Kierowników sekcji zobowiązuje się do wystawienia pełnych składów swych drużyn pod rygorem wyciągnięcia konsekwencji.

Członkowie Władz Okręgu i Podokręgów upoważnieni są do przeprowadzenia kontroli kas i dopilnowania organizacji.

Uczniowie walczą o puchar ŁOZPN

W najbliższy czwartek rozegrany zostanie w Łodzi mecz piłkarski Łódź — Warszawa. Będzie to spotkanie z cyklu gier o puchar ś. p. Józefa Kałuży.

Zawody powyższe poprzedzi nie mniej interesujący przedmecz. — Zmierzą się finaliści turnieju szkół łódzkich dla dorosłych. Uczniowie rozegrają w tym dniu mecz finałowy o puchar ŁOZPN.

Walka o zdobycie tej nagrody toczyć się więc będzie między Państwowym Gimnazjum Mechanicznym Salezjanów a Państwową Szkołą Techniczo - Przemysłową.

Początek tego spotkania, które wywołało duże zainteresowanie wśród łódzkiej młodzieży szkolnej, wyznaczono na godzinę 16.45.

Uwaga piłkarscy reprezentanci Łodzi

W ostatnim komunikacie (Nr. 4) kapitana związkowego ŁOZPN, w punkcie trzecim mylnie podano, iż zawodnicy, którzy wyznaczeni zostali do reprezentacji pikarskiej Łodzi na wyjazd do Lublina, muszą stawić się w dniu 16.6 o godzinie 11 na dworcu Łódź - Kaliska.

Proszeni jesteśmy sprostować, że piłkarze ci winni z całkowitym sprzętem piłkarskim stawić się na dworcu Kaliskim w dniu 11.6.48 r. o godzinie 23.

TUR gasi „Płomień"

W Zduńskiej Woli rozegrany został mecz piłkarski między RKS „Płomieniem" (Łódź) a OM TUR (Zduńska Wola).

W spotkaniu tym zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 6:2.

Sędziował p. Michalski.

Publiczności około 1000 osób.

Kopenhaga—Portsmouth 2:2

KOPENHAGA. Oddbyło się tu spotkanie piłkarskie między reprezentacją stolicy Danii i angielską drużyną pierwszej ligi Portsmouth. Po wyrównanej grze, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2

Gbyl zdyskwalifikowany

WARSZAWA — Za niesportowe zachowanie się na zawodach klasy państwowej w piłce nożnej zostali ukarani: Gbyl (Widzew) — 2-tygodniową dyskwalifikacją, Górski (Legia) i Janik (Rymer) — surową naganą).

67

Teodor Dreiser TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

A jednak wolałby ich widzieć. Ale Hegglund zwołał wszystkich, żeby wzięli się za ręce i utworzyli łańcuch. Wziął więc Clyde rękę Lucylii, która trzymała się Hegglunda, a drugą podał Maidzie, która znów trzymała za rękę Ratterera. Highby i Laura byli na końcu, gdy Sparser i Hortensja wsunęli się między nich, trzymając się ciągle za ręce. Przytupywali sobie wesoło. Cały łańcuch zaczął się zwijać i rozwijać, dopóki Maida nie upadła i nie odeszła. Clyde zauważał, że Sparser z Hartensją zahamowali się na zakręcie i upadli jedno na drugie na wybrzeże, gdzie leżały liście i gałązki na śniegu. Spódniczka Hortensji zadarła się ponad kolana, a ona, zamiast okazać zakłopotanie, co uważał Clyde za obowiązujące, siedziała tak bezwstydnie przez dobrą chwilę, śmiejąc się, jak szalona. Sparser też się śmiał i nie puszczał jej ręki. Laura Sipie też upadła, pociągnięta przez Highby'ego, który rozłożył się na niej i leżeli tak w bardzo podejrzanej pozycji, śmiejąc się z tego. Spódnice też się zadarła powyżej kolan. Spraser usiadł i, wskazując na piękne nóżki Hortensji, śmiał się, pokazując wszystkim swoje zęby. Całe towarzystwo ryczało z radości.

— Do diabła — zaklął Clyde. — Czego u czorta ten ciągle wisi przy niej? Dlaczego nie wziął ze sobą dziewczyny, jeżeli chciał się bawić? Dlaczego ją zaciągnął tam, gdzie nikt ich nie mógł widzieć? A ona myśli, że może przy mnie udawać niewiniątko... Nigdy jeszcze przy mnie nie śmiała się tak serdecznie. Cóż ona myśli, że ja dam się nabić w butelkę? — Wściekał się w irytacji.

Lecz przez ten czas zmieniło się coś w wiązaniach tego łańcucha i tylko Lucylla trzymała go za rękę. Sparser i Hortensja byli znów na końcu. Hegglundowi wcale nie chodziło o Clyda, tylko o zabawę, ale zawołał:

— Lepiej niech kto inny idzie na koniec.

Więc zrobił się ruch, pokręcili się wszyscy. Clyde patrzył ciągle na Hortensję i widział,, że nie puszczała ręki Sparsera, a tylko znalazłszy się przy Clydzie, podała mu drugą. Miała więc go z prawej strony, Sparsera z lewej, lecz Clyda doprowadzały do furii tee złączone ręce.

Dlaczego on nie tkwi przy swojej Laurze, którą umyślnie dla niego sprowadzono? A ta Hortensja jeszcze go zachęca.

Tak był zły, smutny, rozgoryczony, że niechętnie poddawał się zabawie. Miał ochotę stanąć i wywołać awanturę ze Sparserem. Lecz Hegglund tak energicznie komenderował, że zanim mógł swoją myśl wprowadzić w czyn, nastąpiło nagłe przerwanie łańcucha. Mimo, że chciał utrzymać równowagę, on, Lucylla, Ratterer i Maida upadli wszyscy i potoczyli się po lodzie jak żelazne obręcze. Hortensja, widząc ich padających. puściła rękę Clyda i pozostała przy Sparserze.

Jedno ciągnęło drugie i Clyde wraz ze swoją częścią łańcucha przeleciał przez gładki, zielonawy lód i znalazł się na ośnieżonym brzegu. Lucylla leżała rozłożona na kolanach Clyda z twarzą w śniegu, w takiej pozycji, że nie mógł się powstrzymać od śmiechu. Maida leżała na plecach przy Rattererze z nogami wzniesionymi w górę.

Rozległy się wybuchy śmiechu, wrzaski z wielkiej uciechy, że chyba o milę ich było słychać. Hegglund, łatwo poddający się wesołości, stanął na czworakach i zaczął podskakiwać i szczekać. Sparser otworzył swe wielkie usta i robił przeróżne grymasy, aż zrobił się cały czerwony. Tak zaraźliwa była to ogólna wesołość Clyde zapomniał na chwilę o nurtującej go zazdrości. Przyglądał się tym scenom i śmiał się. Usposobienie jednak Clyda tak łatwo się nie zmieniło. Czuł, że Hortensja nie śmieje się szczerze.

d. c. n.

POŃCZOCHY Z... DRZEWA

Tajemnicze działanie ługu na celulozę

Wiskoza... lśniące włókienka sztucznego jedwabiu, tak popularne u nas pod postacią cieniutkich damskich pończoszek, lub barwnych wzorzystych materiałów sukienkowych.

Czy zdajecie sobie sprawę, jak poważną rolę odgrywają one w naszym przemyśle włókienniczym, jakim niezastąpionym dla produkcji są surowcem? Używane bowiem jako domieszka do tkanin wełnianych nie tylko, że nie obniżają ich jakości, ale ją jeszcze podnoszą, są one bowiem bardzo mocne i odporne na działanie kurzu, wilgoci itp. — a poza tym pozwalają na dużą oszczędność wełny. Również bawełnę, którą sprowadzać musimy za dewizy, wiskoza zastępuje w zupełności.

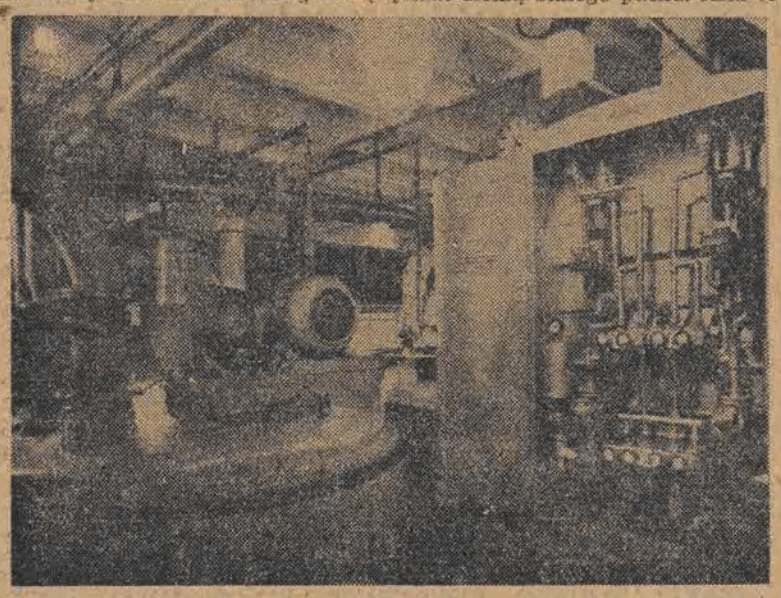

Fragment urządzeń dozujących dwusiarczek węgla w P. Z. P. B. Nr. 5

Wszystkie nasze krajowe „jedwabie" najprzeróżnorodniejszych gatunków są wyprodukowane ze sztucznych włókien.

Jednym z największych ośrodków produkcyjnych sztucznego włókna są Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr. 5 w Łodzi.

TROCHĘ CHEMII

Wiskoza powstaje przez działanie ługu na celulozę. Jest to pierwsza faza produkcji tego artykułu.

Przekraczamy próg dużej hali zastawionej wysokimi jednopiętrowymi maszynami. To zacieranie. Cisza panuje tu idealna. Rozglądamy się ciekawie, oprócz nas ani żywej duszy. Oprowadzający nas kierownik produkcji udziela wyjaśnień. Otóż maszyny pracują same, regulowane przy pomocy specjalnych urządzeń, jak np. termografów, które notują temperaturę czy termoregulatorów, włączających automatycznie systemy grzejne. Maszyny te to ideał najbardziej nowoczesnej techniki. Pozwalają one na dużą oszczędność sił robotnika.

Następna sala... Jakaż zmiana. Zamiast ponurej zacierni — śnieg! Podłoga, maszyny, wszystko pokryte jest białym, puszystym śniegiem. Do tykam dłonią białego puchu. Ależ to nie śnieg — tłumaczą mi — to tzw. alkala celulozy, z której powstaje ksantogenian celulozy.

Z dwusiarczkiem węgla używanym w procesie produkcyjnym nie tak prosta sprawa. Jest to bowiem gaz niezwykle łatwopalny. W zetknięciu się np. z powietrzem, nawet wodą powoduje wybuch, wskutek łączenia się z tlenem. Aby więc doprowadzić go do maszyn, trzeba zachować nadzwyczajne środki ostrożności. Zainstalowano np. specjalne urządzenia dozujące, które przy pomocy gazu spalinowego transportują dwusiarczek węgla do maszyn. W hali pełno jest skrzyń z piaskiem, którym należy gasić pożar przy ewentualnym wybuchu dwusiarczku węgla.

Następna faza produkcji przypomina znów miód. Jest to już wiskoza. Przez cieniutkie blaszki z otworkami włoskowatymi o szerokości 0,08 milimetra przecieka ona do filtrów, a następnie tężeje. To już jest prawie wszystko, jeśli idzie o produkcję. Teraz trzeba tylko gotową już wiskozę wypłukać, wysuszyć, a następnie posegregować na towar I-go gatunku, II-go itd.

UDOSKONALENIA.

Popularne hasło „małej racjonalizacji" i tutaj poszczycić się może sukcesami, choć w tym dziale trzeba posiadać już przygotowanie i fachowe wykształcenie, aby móc ulepszać proces produkcji.

Jednym z ważnych osiągnięć tej fabryki jest zabezpieczenie włośnic przed zepsuciem. Włośnice te, to metalowe krążki o niezliczonej ilości mikroskopijnie maleńkich otworów, przez które przepływa wiskoza. Włośnice te są bardzo drogie (jedna kosztuje 200 tys. zł.), a ponieważ produkowane są wyłącznie w Ameryce, płacić musimy za nie dewizami. Udoskonalono też i sposób reperacji włośnic tantolowych, dający w rezultacie oszczędność 10,000 zł. dorażnie. Nie zapominać należy też i o systemie przebudowy płuczek rusztowych, wynalezionych przez pracownika zakładów.

DRZEWA I ROŚLINY NAJLEPSZYM FILTREM.

Produkcja sztucznego włókna w PZPB Nr. 5 ma duże znaczenie dla naszego przemysłu, tym więcej więc uwagi poświęcić powinniśmy tym, którzy w niekorzystnych dla zdrowia warunkach, wśród wyziewów gazów trujących, pracują w tym dziale. Dyrekcja czyni wiele dla tutejszych pracowników, przydzielając im dodatkowe porcje tłuszczu i mleka, ale mogłaby uczynić jeszcze więcej i to nie wielkim kosztem. Teren, okalający zabudowania fabryczne, jest niezadrzewiony, a wiemy przecież jak wspaniałym naturalnym filtrem, oczyszczającym powietrze, są rośliny. Pracownicy tutejsi zwracali już kilkakrotnie uwagę na to, jak dotychczas jednak bez skutku. Ciągle jednak liczą, że słuszny ich postulat zostanie uwzględniony w najbliższym czasie.

Pich.

Wpłaty na Wspólny Dom

Według ostatnich raportów, jakie nadeszły do pełnomocnika C.K.W. do spraw zbiórki na Wspólny Dom, organizacje pepesowskie przodują w następujących województwach: we wrocławskim, gdzie członkowie PPS zadeklarowali — 43 miln. zł., w łódzkim — 36.432.970 zł., w krakowskim — 25.056.075 i w szczecińskim — 22 miln. zł.

Na czoło wysunęło się również województwo rzeszowskie, gdzie ostatnio wpłynęły deklaracje na sumę 10 milionów zł.

Wśród powiatów wyróżniły się: Kolbuszowa, gdzie 200 członków zadeklarowało 215.000 zł. oraz Rzeszów miasto z sumą 750.000 zł.

Akcja deklarowania składek na Wspólny Dom jest, pełnym toku, ponieważ jak już podkreśliliśmy, wielu członków Partii wyraziło chęć podwyższenia zadeklarowanych sum.

Miasteczko namiotów we Wrocławiu

pomieści uczestników Kongresu Jedności Młodzieży

W czasie Wystawy Ziem Odzyskanych odbędą się we Wrocławiu trzy zjazdy młodzieżowe, Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Akademickiej, Kongres Zjednoczeniowy Organizacji Młodzieżowych oraz Zlot Młodzieży z całego kraju.

Dwudniowy Kongres Zjednoczeniowy akademickich organizacji młodzieżowych rozpocznie swe obrady dnia 17 lipca w auli Politechniki Wrocławskiej.

W dniu 19 lipca rozpocznie się dwudniowy Kongres delegatów młodzieżowych organizacji ideowo - wychowawczych w liczbie ponad 1,000 osób, przybyłych ze wszystkich stron Polski. W obradach Kongresu uczestniczyć będą również zaproszeni goście Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ze wszystkich niemal krajów świata w liczbie około 300. M. in. przybędzie z Chin wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego SFMD oraz grupa młodzieży z Indii.

Największą imprezą będzie Zlot Młodzieży całego kraju. Już 21 lipca pociągi specjalne przewozić będą młodzież zjazdową z całej Polski. Oczekiwane jest przybycie na zlot około 40 tys. młodzieży.

Spośród gości zagranicznych przybywających na Zlot wymienić należy grupę młodzieży z Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i innych państw słowiańskich.

W pobliżu Stadionu Olimpijskiego buduje się wzorowe miasteczko obozowe, w którym młodzież rozbije blisko 2 tysiące namiotów.

NAUCZYCIELA
MATEMATYKI
(15 godz. tyg.)
CHEMII z materiałozn.
(6 godz. tyg.)
poszukuje
GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE
P. F. A. E. w ŁODZI
TARGOWA 57, tel. 265-02
Zgłoszenia do 15. VI. 48 r.
w godz. od 10—15.

Posiedzenie Komisji Samorządowo-Administracyjnej CKW PPS

Pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Naczelnej PPS—tow. wicemarsz. Szwalbego odbyło się inauguracyjne **posiedzenie Centralnej Komisji Samorządowo-Administracyjnej CKW PPS.**

W posiedzeniu wzięli udział ttow.: sekretarz CKW—Baranowski, prezes CUP — dr. Dietrich, członek CKW — M. Rybicki, dyrektorzy departamentów w Min. Administracji Publicznej — samorządowego — St. Rybicki i ogólnego — Urbanowicz oraz dyr. M. Gajewski z CUP.

Komisja omawiała **zagadnienie włączenia gospodarki samorządowej do Narodowego Planu Gospodarczego oraz aktualne problemy samorządowe.**

Z całego kraju

KURS DLA KIEROWNIKÓW referatów ubezpieczeniowych OKZZ

W Warszawie w dniach od 10 do 18 czerwca odbędzie się kurs ubezpieczeniowy dla referentów ubezpieczeniowych przy OKZZ w kraju i dla przedstawicieli Zw. Zaw. W ten sposób realizuje się umowę o współdziałaniu między KCZZ i ZUS, upowszechniając problematykę ubezpieczeń społecznych.

POWIAT MALBORSKI OCZEKUJE OSADNIKÓW

Powiat Malborski w wojew. gdańskim jest urodzajny i ma dobre połączenia komunikacyjne. Istnieją tam dobre warunki osiedleńcze dla rolników, rzemieślników i rybaków. W planie na rok 1948 przewiduje się osadnictwo z wojew. warszawskiego. Mogą się również osiedlać przybysze z innych województw na gospodarstwach, zniszczonych ponad 50%, ale odbudować je muszą własnymi środkami.

Z FRONTU pracy

W PZPB Nr 2 w tkalni na 8 krosnach wyróżnili się Maria Skabiak 171,8 proc.), Maria Jaworska (171 proc.), Bronisław Ciuła (165 proc.) i Maria Borówka (159 proc.). Na „czwórkach" osiągnęła Helena Plachta 177,4 proc., Irena Kucharska 167,4 proc. W przędzalni (6 stron) Maria Stelmaszczyk uzyskała 145,1 proc., Genowefa Strzała 134,5 proc. Na 4 stronach osiągnęły Janina Jasińska 141,2 proc., Genowefa Pawlak 134 proc. i Stefania Kacprzak 133,3 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni (750 wrzec.) na czoło wysunęła się Antonina Sypniewska (168 proc.). Drugie miejsce zajęła Krystyna Grygielska (149 proc.).

W PZPB Nr 16 na 4 stronach czołowe miejsca zajęły Irena Machlarska (174 proc.), Józefa Nowak (169 proc.) i Maria Napora (155 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni na 4 stronach Zofia Grzęło i Genowefa Jaska uzyskały po 168.1 proc., a Wiktoria Pełka i Janina Jaszczak (3 strony) po 160,7 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach wyróżniły się Marta Majer (173,7 proc.) i Janina Stramska (163,9 proc.). Na 6 krosnach wykazały Balbina Psiuk 170,1 proc. i Zenobia Pawlicka 158 proc., a na „szóstkach" Józefa Wiazło 174,1 proc. i Genowefa Matusiak 163.3 proc.

Cenna wiadomość

12 czerwca upływa ostatni termin odnowienia losu do II-ej klasy 53-ej Loterii. Do wylosowania pozostało jeszcze 38,709 wygranych na sumę ponad 200 milionów złotych, w tym: 26 wygranych po pół miliona, 8 po milionie i jedna 2-milionowa.

Śpiesz zatem po los, bo jak mówią, temu szczęście dopisuje, kto okazji nie marnuje!

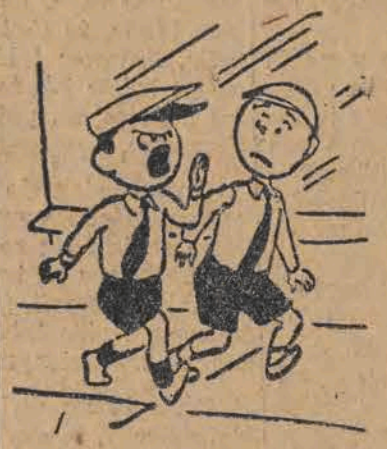

Człowieku, mówisz tak, jakbyś tylko ty jeden miał kłopoty z rodzicami!...

NASZ felieton

Najnowsze „przeboje"

Wyobrażamy sobie jak to było. Wtajemniczeni. W zacisznym gabinecie. Decyzja zapadła szybko. Pieniądze naturalnie znalazły się. Polecenie, Hollywood stanęło na nogi. Wykonano. Na ekrany amerykańskich kin wszedł nowy film. Reklama. Dużo szumu i hałasu.

I... nic. Twórcy tego filmu srodze zawiedzieni. Film nie „chwycił". Bzdura, nonsens — nawet dla Amerykanów.

Wydawałoby się, że to historia jedna z wielu. Podobne zdarzają się przecież nie tylko w Ameryce. I ostatecznie to nic szczególnego, jeśli jakiś film, do którego jeszcze przed jego ukończeniem przywiązuje się duże znaczenie, publiczności nie podoba się, a i krytyka sobie na nim dowoli używa.

A jednak — to wypadek charakterystyczny. Bo tytuł filmu — „Żelazna kurtyna". Bo scenariusz — opracowany przy współpracy kierownictwa amerykańskiej propagandy. Film miał na celu zohydzenie w oczach amerykańskiego społeczeństwa Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nim krajów.

Tymczasem jak doniosła prasa amerykańska, film ten nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Po prostu nie wywołał oczekiwanej reakcji. Publiczność obojętnie odniosła się do wszelkiego rodzaju sztuczek, którymi posłużyli się autorzy scenariusza i reżyser, by pokazać w jak najbardziej ciemnych barwach życie za „żelazną kurtyną".

Jedyny efekt — zabrali głos właściciele kin i podnieśli skargę, że cierpią ich interesy. Postępowa prasa nie omieszkała zanotować, że dochód większości kin, w których wyświetlano ten film, zmniejszył się prawie o 50 proc. w porównaniu z okresem, kiedy w kinach tych wyświetlano inne filmy. Doszło do tego, że właściciele kin w wielu miastach jak np. w Pittsburgu, Filadelfii, Bostonie i San Francisco wyraźnie zaprotestowali i odmówili dalszego wyświetlania tego „arcydzieła" propapagandy amerykańskiej. Bo cóż ich to zresztą obchodzi. Podobnie dzieje się i w innych miastach, a ludzie, wcale zresztą nie złośliwi, przepowiadają, że takim samym rezultatem skończą się dalsze próby amerykańskiej propagandy, przygotowującej w Hollywood nowe „przeboje".

Ciężki orzech do zgryzienia Propaganda — nieuczciwa propaganda — okazuje się, jest sztuką nielada. Nie każdy posiada zdolności arcymistrza Goebbelsa. I nie każdy — mimo swych najlepszych chęci — może być jego pojętnym uczniem.

Ale coś trzeba robić. Zaślepione w swej niechęci do wszystkiego, co ma związek z postępem, amerykańskie czynniki, rządzące dziś Ameryką (Wall Street), stawiają wymagania i oczekują widocznych rezultatów. Inwestowany w propagandę w olbrzymich ilościach dolar musi się opłacić w ten czy inny sposób.

Kierownicy amerykańskiej propagandy nie ustają w swoich wysiłkach. Podobno wpadli na pomysł, by zaangażować do następnych przebojów najwybitniejsze gwiazdy filmowe. Czy to im pomoże?

SKOS.

WSPÓLNA PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI
WSPÓLNY DOM NA ZNAK JEDNOŚCI

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (ul. Zgierska 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Śmieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego, z K. Dejmkiem, Rachwalską i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicza, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z S. Łapińskim w roli tytułowej, Macherską i Pągowskim w rolach głównych.

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 42 Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ostatni Etap" — 18, 20.30, niedz. 15,30.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13 16, 17 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Biały Kieł" — 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ofiag XXVII" — 18, 20, niedz. 15.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emilia Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Czarodziejskie ziarno" — godz. 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Znak Zorro" — 18 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 16, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna" — 15.30, 20.30, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiorkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Pepita Jimenez" — 18,30, 20.30, niedz. 16,30.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego.

RADIO

ŚRODA, 9 CZERWCA
12.04 Dziennik, 12.23 „To warto przeczytać", 12.30 Koncert dla młodzieży, 13.20 Muzyka, 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14.00 Utwory na klarnet i fortepian, 14.30 Słuchowisko dla dzieci, 14.50 Muzyka obiadowa, 15.42 „Robotnicy mówią", 15.45 Muzyka ludowa, 16.00 Dziennik, 16.30 „Głos Młodych", 16.40 „Służba Polsce" reportaż, 17.00 „Melodie filmowe i operetkowe", 17.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy", 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Muzyka kameralna, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.00 Audycja dla wojska, 19.30 „Wieczorna Serenada", 20.00 20.03 Dziennik, 21.00 Audycja Chopinowska, 21.30 „Z życia Bułgarii", 21.50 Pogadanka sportowa, 22.00 Muzyka lekka, 23.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości.

KONCERTY

XXIV. KONCERT SYMFONICZNY.
Najbliższym koncertem symfonicznym dnia 11 czerwca r.b. godz. 20 dyrygować będzie **Kazimierz Wiłkomirski.** Jako solistka wystąpi laureatka międzynarodowego konkursu w Genewie, znakomita śpiewaczka **Irena Lewińska.** W programie utwory Beethovena, Pergolesego, Bacha, Mozarta oraz utwory współczesne Brittena i Prokofiewa. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii w godz. 10—13.

Bezpłatne leczenie kuracyjne

Pozytywna współpraca Ubezpieczalni ze Związkami Zawodowymi

Ciężkie warunki życia w okresie wojny stały się u wielu ludzi przyczyną przewlekłych schorzeń, których usunięcie wymaga specjalnej kuracji. Ubezpieczalnia Społeczna nie była dotąd w stanie wysyłać na kurację wszystkich tych, którzy jej potrzebowali, bo nie dysponowała dostateczną ilością miejsc.

WSPÓŁPRACA Z OKZZ

Celem zlikwidowania tej krzywdzącej ludzi pracy sytuacji, Ubezpieczalnia Społeczna weszła w kontakt z OKZZ, aby wspólnie zwiększyć możliwości wyjazdów ludziom chorym. Z listy miejscowości wypoczynkowych wyłączone zostały miejscowości kuracyjne, do których kierowani są wyłącznie ci wczasowicze, którym lekarz przepisał specjalną kurację. Skutkiem tego powiększyła się ilość wolnych miejsc w pensjonatach Kudowy, Lądka Zdroju, Cieplic czy Krynicy.

JAK OTRZYMAĆ SKIEROWANIE

Każdy członek związku zawodowego, któremu potrzebne jest specjalne leczenie, zgłasza się do Ubezpieczalni Społecznej z zaświadczeniem urlopowym i legitymacją związkową, by otrzymawszy orzeczenie komisji lekarskiej udać się do wydziału wczasów OKZZ. Tu otrzymuje skierowanie do odpowiedniej miejscowości kuracyjnej oraz bezpłatny bilet kolejowy. — Z tym powraca do Ubezpieczalni, która daje specjalne karty na bezpłatne zabiegi, kąpiele i wizyty u lekarzy. Wyjeżdżający płaci jedynie tyle, ile kosztowałyby go normalne wczasy związkowe. W wypadku konieczności przedłużenia leczenia na trzeci tydzień, koszty ponosi ZUS. Instytucja ta wypłaca także choremu, który obciążony jest rodziną, pełny zasiłek chorobowy za ten tydzień. Człowiek nie posiadający rodziny otrzymuje połowę zasiłku.

Ta inowacja przyczyni się do podniesienia powszechnego stanu zdrowia. Ważne jest to szczególnie dla mieszkańców fabrycznego miasta, które ze zrozumiałych względów ma warunki niekorzystne dla zdrowia.

Ilość miejsc w ośrodkach kuracyjnych wynosi w tym roku 307. Już od 15 maja pracują komisje lekarskie Ubezpieczalni Społecznej i na parę tygodni przed terminem urlopu, można już otrzymać skierowanie do odpowiedniej miejscowości kuracyjnej. Pierwszy turnus rozpoczął się 1 czerwca i trwać będzie do 21 tego miesiąca. Następny turnus wyjeżdża 23 b. m.

Skierowywani do miejscowości kuracyjnych załatwiani są przez wydział wczasów oddzielnie i nie są zmuszeni do długiego wyczekiwania w kolejce. (b)

Sabotażyści przed sądem

sprzedawali maszyny poniemieckiego pochodzenia

W dniu wczorajszym wznowiony został w Rejonowym Sądzie Wojskowym proces przeciwko dyrektorowi oddziału łódzkiego Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych — Zygmuntowi Stefańskiemu oraz kierownikowi wydziału technicznego tego przedsiębiorstwa — Robertowi Tirschmidowi. Obydwaj oskarżeni odpowiadają za popełnienie szeregu nadużyć, które naraziły skarb państwa na poważne straty.

Stefański w lutym 45 roku został mianowany kierownikiem poniemieckiego warsztatu przy ulicy Radwańskiej 63. Zrobił to, ale dla własnej korzyści. Wszelkie urządzenia i maszyny, które tam zastał potajemnie sprzedał prywatnym przedsiębiorcom, a pieniądze schował do kieszeni. Gdy we wrześniu 46 roku został mianowany dyrektorem PPT i MR, a następnie powołany na stanowisko pełnomocnika do reorganizacji przedsiębiorstwa, w dalszym ciągu dopuszczał się nadużyć. Biorąc do pomocy kierownika technicznego, Tirschmida, zakłada z nim spółkę handlową „Zastaw" i ubiega się o uzyskanie dla niej warsztatu przy ulicy Radwańskiej. Prócz tego obydwaj oskarżeni zajmują się likwidacją szeregu innych warsztatów, aby sprzedać je osobom prywatnym. W związku z tym sporządzili plan reorganizacji PPT i MR wbrew zarządzeniom Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, nie uwzględniając potrzeb i interesów rolnictwa okręgu łódzkiego. Akt oskarżenia obejmuje szereg dalszych posunięć i transakcji obydwu oskarżonych, które spowodowały straty około 15-milionowe dla PPT i MR.

W toku przewodu sądowego, oskarżeni przyznali się częściowo do stawianych im zarzutów. Przesłuchani w dniu wczorajszym świadkowie potwierdzili szereg faktów obciążających i rzucili światło na chaotyczny system pracy kierownictwa PPT i MR. Oskarżeni niewątpliwie przyczynili się do powiększenia tego chaosu i do powiększenia strat.

Po przesłuchaniu świadków sąd przystąpił do wysłuchania opinii biegłych. Dalszy ciąg procesu jutro. (b)

Nagrody dla łódzkich junaków SP

Dobre wyniki współzawodnictwa pracy

Młodzież województwa łódzkiego, pracująca w brygadach „Służby Polsce" w Szczecinie, zainicjowała współzawodnictwo pracy przy odbudowie urządzeń portowych.

Pierwsza trzydniówka wyścigu od dnia 3 do 6 bm. dała niespodziewane wyniki: patrolowy Jezierski Apolinary i junak Para Eugeniusz z 7 komendy 71 drużyny wykonali 678 procent normy. Drużyny ich kolegów we współzadnictwie zespołowym osiągneli ponad 450 procent.

W Łodzi przystąpiono do zbierania nagród dla zwycięzców. Ufundują je łódzkie organizacje młodzieżowe, związki zawodowe i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wręczenie nagród odbędzie się 13 bm.

W związku z tym projektuje się wycieczkę z Łodzi do Szczecina, w której wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i władz miejskich.

Uczniowie przy pracy

nad odbudową naszego miasta

(z) Łódzka młodzież szkolna dowiodła, że nie tylko potrafi osiągać dobre wyniki w nauce, ale także w pracy fizycznej. Rezultaty jakie osiągnięto w czasie trzydniowej pracy uczniów, przewyższają w niektórych wypadkach wyniki wykwalifikowanych robotników. Dokonali tego uczniowie III i XII Gimn., którzy pracowali w parku Poniatowskiego. Na szczególne wyróżnienie zasługują uczniowie III Gimn. Petry Roman ze swoją drużyną: St. Jeżyński, Roman Majnerowski, Ireneusz Pierzgalski, Edward Leńkowski i Wł. Terlecki.

Przy konserwacji koryta rzeki Bałutki pracowało około 150 uczniów XI i XVIII Gimn. W ciągu trzech dni oczyścili z chwastów i zarośli odcinek długości 750 m.

Nad przedłużeniem ulicy Stodolnianej pracowało 80 uczniów XIX Gimn., którzy w pierwszym dniu usunęli 52 m sześc. gruzu, a w następnych dniach po 70. Z gromady tej wyróżnił się Zbigniew Nowak.

4 czerwca prace przejęło IX Gimnazjum i mimo deszczu wywieziono 63 m sześc. gruzu zasypując nim basen powojenny przy ul. Wojska Polskiego. Młodzi chłopcy otrzymali serdeczne podziękowanie od mieszkańców najbliżej basenu położonych ulic.

Najintensywniejszą pracą wyróżnił się najmniejszy w zespole uczeń — Bogdan Murzyński, poza tym Czesław Białkowski i Jerzy Szewczyk.

Nowa chłodnia

powstaje w Łodzi

Centrala Rybna w Łodzi w związku ze zbliżającym się sezonem letnim przystąpiła do budowy własnej chłodni przy ul. Naftowej 1. Do tej pory korzystano z chłodni miejskiej. Nowa chłodnia budowana w dawnym magazynie, przewidziana jest na 100—120 ton ryb. Składać się będzie z czterech komór o różnych temperaturach.

W tym roku zajmie się również Centrala skupem i rozprowadzaniem raków, które wśród łódzkich smakoszów cieszą się wielkim powodzeniem, tym większym, że cena ich nie przekracza 20 zł. za sztukę. (z).

Odczyty

Polskie Tow. Historyczne urządza dziś o godz. 18,30 w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16, posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt dr. Stefan Kieniewicz, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, p.t. „Sprawa włościańska w Galicji 1846—1848". Goście mile widziani.

KLUB PICKWICKA
Traugutta 6, I p. wejście przez Hotel. Środa dnia 9 czerwca o godz. 20 Kazimierz Brandys — wieczór autorski (fragment powieści o.t. „Troja — miasto otwarte").

Zebranie

Rad Zakładowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w piątek, dnia 11 czerwca, o godz. 10-tej rano w sali własnej, przy ul. Traugutta Nr. 18, odbędzie się konferencja przewodniczących lub sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu łódzkiego.

Ze względu na ważność spraw jakie będą omawiane, prosimy o bezwzględne przybycie.

Zakończenie kursu PCK

w Instytucie Przetaczania Krwi

Dnia 5.6. br. zakończył się kurs, zorganizowany przez Instytut Przetaczania Krwi PCK.

Kurs, bardzo szeroko ujęty, obejmował zagadnienia lecznictwa krwią w dziedzinie różnych specjalności. Wykładowcami byli profesorowie Uniwersytetów i hematolodzy.

Ilość słuchaczy na kursie bezwzględnie za niska.

Przyczyna tego jest prawdopodobnie brak uświadomienia i społeczne go podejścia do tego rodzaju zagadnień, jak i niechęć do pogłębiania wiedzy z dziedziny lecznictwa krwią.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH
Park Sienkiewicza).

Wystawa obrazów, rysunków i rzeźb artystów plastyków — Bromberga M., Gliksmana S., Gorsztajna S., Szenfelda D., otwarta od godziny 10—13, 15—18, w niedziele i święta od 10—18.

Jeszcze o mleku

Czyżby przeoczenie Komisji Cennikowej?

(o) Sprawa mleka, wielokrotnie poruszana już na łamach prasy, w dalszym ciągu nie traci nic ze swej aktualności. Dalej kupujemy mleko „chrzczone", dalej źle wyglądają karmione tym mlekiem nasze dzieci.

W maju b. r. rozpoczęto akcję zwalczania fałszerzy mleka, nieuczciwych sprzedawców, rozcieńczających je wodą. Kontroli prowadzanej przez Państwowy Zakład Higieny podlegają też masło i śmietana. W wyniku badań stwierdzono, że przeszło 50 procent mleka rynkowego, to produkt zafałszowany bądź domieszką wody, bądź pozbawiony tłuszczu.

W sprzedaży znajduje się dużo mleka odciąganego, mniej lub więcej pozbawionego tłuszczu. Mówi się, że jest to mleko „chude". Mleko takie jest w sprzedaży dozwolone. Nadaje się ono do picia, jak również do innych celów, jak np. wypieku pieczywa. Gdzież jest jednak cena na to mleko? Komisja Cennikowa nie uwzględniła wcale tego produktu, co handlarzom idzie bardzo na rękę. Skoro nie ma ceny na mleko gorsze, „w zasadzie" ono wcale nie istnieje.

Oby takich więcej...

Wiele pisze się i mówi o nagminnie w naszym społeczeństwie panującej, nieuczciwości.

W Warszawie niektóre pisma prowadzą specjalną rubrykę „uczciwości" — tej, niestety u nas widocznie rzadkiej jeszcze cnoty. W Łodzi, o ile mi wiadomo, nie ma takiej rubryki. Ale to nie dlatego, że brak w naszym mieście ludzi uczciwych, ludzi dobrej woli.

Bo oto nie dalej jak w czwartek ub. tygodnia, w urzędzie pocztowym Nr. 11 na Piotrkowskiej 133, pozostawiłam przy okienku piękne, pamiątkowe, wieczne pióro Parkera.

Przypomniałam sobie o tym dopiero wieczorem. Zarówno ja, jak i całe moje otoczenie, uważaliśmy pióro za stracone, bo przecież nieprawdopodobieństwem było...

Otóż czy naprawdę nieprawdopodobieństwem? I czy to co nastąpiło następnego dnia nie upoważnia nas do twierdzenia ,że dużo jednak jest ludzi, którzy bezinteresownie, dla samej zasady są uczciwi.

Bo w piątek rano, mimo „pechowości", którą przypisują temu dniu różni pesymiści — w okienku Nr. 2 w 11 Urzędzie Pocztowym, na Piotrkowskiej 133 — było moje pióro. Leżało sobie spokojnie w szufladzie urzędniczki, która, po podanym przeze mnie opisie, dała mi je z uprzejmym uśmiechem. „Jakiś nieznajomy wręczył mi je dla oddania" — to wszystko, co mi odpowiedziała na moje pytania.

Nie wiem gdzie szukać owego nieznajomego, któremu zawdzięczam odnalezienie pióra, nie wiem jak dziękować urzędniczce, która w skromności swej nie chciała podać nawet swego nazwiska — wiem jedno, że zawdzięczam im daleko więcej aniżeli tylko pióro, którego wartość wynosi dzisiaj ok. 8 tys. złotych.

E. C.

OGŁOSZENIE.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi — na zasadzie Dekretu z dnia 3 lutego 1947 roku (Dz. U.R.P. nr. 22, poz. 88) oraz Dekretu z dnia 14 kwietnia 1948 roku (Dz. U.R.P. nr. 21 art. 1, ust. 1) przypomina posiadaczom książeczek oszczędnościowych na okaziciela, emitowanych przed 1 września 1939 roku o obowiązku rejestrowania tychże.

Rejestracji dokonać należy w terminie jak najkrótszym, najpóźniej **do dnia 31 marca 1949 roku,** w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Łodzi (Łódź, ul. Piotrkowska 77).

Jednocześnie Kasa zaznacza, iż posiadacze przedwojennych książeczek oszczędnościowych, niezarejestrowanych w wyżej wymienionym terminie, nie będą mogli — w razie ew. w przyszłości wypłat — ubiegać się o zwrot wkładów.

Książeczki imienne bez zastrzeżeń uważa się za książeczki na okaziciela.

Łódź, dnia 8 czerwca 1948 roku.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi.

W spółzawodnictwo międzyzakładowe

DYSCYPLINA PRACY
hasłem dnia robotniczej Łodzi

(O). Coraz więcej zakładów włókienniczych, na terenie Łodzi przystępuje do akcji zwiększenia dyscypliny pracy.

Fabryki zachęcane przykładem i wzywane przez zakłady z tej samej branży organizują zebrania, na których ogół robotników zobowiązuje się do przestrzegania punktualności i karności.

W dniu wczorajszym na terenie Łodzi odbyły się takie zebrania w trzech fabrykach przemysłu włókienniczego.

W PZPJ.-G. Nr 1 (dawniej „Finster") zebrała się prawie cała załoga fabryczna.

Po referatach uchwalono rezolucję, w której załoga zobowiązuje się przez zdyscyplinowanie wykazać swoje uspołecznienie oraz zrozumienie swych zadań. PZPJG Nr 1 wzywają bratnią PZPJ.-G. Nr 8 w Łodzi do wszczęcia takiej samej akcji.

* * *

Zebranie odbyło się również w PZPB Nr 3 (dawn. „Geyer"). Referat wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej. **Dla lepszego zobrazowania, jakie straty ponosi przemysł przez nieobecność robotników przedstawił on następujące zestawienie: 1 minuta postoju wszystkich maszyn na przędzalni średnioprzędnej „kosztuje" 17,50 kg przędzy t. j. 4.200 zł; 1 minuta postoju na przędzalni odpadkowej — 6,10 kg przędzy, t. j. 1.366 zł.**

Na zakończenie odczytano rezolucję, w której robotnicy postanawiają stawać przy swoim warsztacie punktualnie, jak również wcześniej nie opuszczać miejsca pracy.

PZPB Nr 3 wezwało do podjęcia dyscypliny pracy załogę PZPB w Rudzie Pabianickiej.

W PZPW Nr 6 (dawniej „Leonhard") w dniu wczorajszym odbyło się również zebranie.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję w której załoga zobowiązała się do punktualności oraz **wezwała do podjęcia takiej samej akcji PZPW Nr 4 w Łodzi.**

* * *

(ab) W Powszechnym Domu Towarowym miało również miejsce zebranie pracowników.

W powziętej rezolucji **wezwano pracowników Domu Towarowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców do współzawodnictwa w akcji systematycznej punktualności i dyscypliny pracy.**

SPORT

Piłkarska klasa „A" w całym kraju

WARSZAWA. W tabeli prowadzi obecnie „Burza" (Chodaków), dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Na drugim miejscu znajduje się „Syrena" (Warszawa), zaś na trzecim „Pogoń" (Grodzisk). Outsiderem jest „Zryw" (Warszawa).

RADOM. Mistrzem podokręgu radomskiego została drużyna „Radomiak", która w decydującym spotkaniu pokonała RKS 4:0 (2:0).

CZĘSTOCHOWA. Mistrzem okręgu została definitywnie „Skra" (Częstochowa), która w decydującym spotkaniu zwyciężyła „Victorię" — 2:0 (1:0).

KRAKÓW. U czoła tabeli nie zaszły zmiany, a sprawa zdobycia mistrzostwa przez drużynę „Chełmka" jest już przesądzona. Ostatnimi w tabeli są drużyny „Podgórza" i „Łagiewianki".

BĘDZIN. O tytule mistrza klasy „A" Zagłębia zdecyduje spotkanie między drużynami „Sarmacji" i „Zagłębia", które mają równą ilość punktów. W ostatnich meczach „Sarmacja" pokonała „Cyklon" 3:1 (2:1), a „Zagłębie" zwyciężyło „Zew" 3:0.

OPOLE. W meczach finałowych o mistrzostwo klasy „A" Śląska Opolskiego „Piast" (Gliwice) pokonał „Szombierki" 4:2 (2:0). O tytule mistrzowskim zadecyduje trzecie spotkanie tych zespołów, które rozegrane zostanie na neutralnym boisku.

KATOWICE. W meczu finałowym o mistrzostwo klasy „A" Śląskiego OZPN „Naprzód" (Janów) zremisował z „Naprzodem" (Lipiny) 2:2 (1:0).

O tytule mistrzowskim zadecyduje spotkanie „Balidon" (Katowice)—„Naprzód" (Janów) w Katowicach.

Gruzini to utalentowani sportowcy

Na zlot Sokołów w Pradze przybędzie z ZSRR grupa czołowych sportowców gruzińskich. Gruzini mają już ustaloną opinię w sporcie radzieckim. Przypominamy, kto z nich zasługuje na uwagę.

A więc w pierwszym rzędzie znana miotaczka Dumbadze, która podczas mistrzostw Europy w Oslo ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem, wynikiem 50,50 m. Ponadto 20-letni sprinter Sanadze, legitymuje się w biegu na 100 m. czasem 10,7 sek.

Gruzini: Igenti i Swietiłko zdobyli mistrzostwo ZSRR na rok bieżący w podnoszeniu ciężarów. Igenti startujący w wadze średniej, uzyskał łącznie w trójboju wynik 372,5 kg. Mistrz ZSRR w wadze lekkiej — Swietiłko podniósł łącznie w trójboju 345 kg(!). Dodać należy również że w zakończonych ostatnio mistrzostwach Związku Radzieckiego, w zapasach, tytuł mistrza wagi ciężkiej w wolno - amerykance zdobył Gruzin Miekokiszwili.

Bokserzy „Odzieży" radzą

Zarząd sekcji bokserskiej Z. K. S. „Odzież" w Łodzi zwołuje w środę na dzień 9 czerwca 1948 r. o godz. 18 zebranie sekcji.

Mistrzostwa strzeleckie „Służby Polsce"

W dniach od 20 do 23 b.m. odbędą się w Bydgoszczy ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo organizacji „Służba Polsce".

Zawody w strzelaniu odbędą się w 7 konkurencjach.

Spośród zawodników z wszystkich województw wyłoniona będzie mistrzowska piątka, która jesienią r.b. weźmie udział w ogólnopolskich zawodach strzeleckich Wojska Polskiego.

Protektorat nad turniejem w Bydgoszczy objął wiceminister Obrony Narodowej, gen. Marian Spychalski.

Ciekawe eksponaty na Wystawie Ziem Odzyskanych

Na terenach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu przygotowuje się obecnie pawilony pod montaż eksponatów. Centrala przemysłu metalowego w efektownym pawilonie wystawi galanterię metalową, stalowe meble, wyroby precyzyjno-optyczne itp.

Centralne Zrzeszenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych zademonstruje domki pracownicze, dorobek przemysłu dolnośląskiego. Interesująco zapowiada się pawilon przemysłu tekstylnego. Zjednoczenie Przemysłu Szklanego przygotowuje szklany pawilon z wieżą, w którym oglądać będziemy piękne kryształy ze Szklarskiej Poręby oraz wyroby z porcelany, fajansu i szkła.

Pawilon Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego przygotowuje różnorodne eksponaty z działu futrzanego, skórzanego, artykułów technicznych, galanterii i obuwia.

Niebezpieczeństwo powodzi

Ulewne deszcze spowodowały znaczne podniesienie poziomu wód w rzekach w południowych częściach naszego kraju. Silnie wezbrały rzeki górskie. Rzeka Wisłok pod Dębem wystąpiła z brzegów. Znacznie wzrósł poziom Sanu pod Przemyślem oraz Wisłoki pod Rzeszowem.

W okolicach tych zarządzono **alarm powodziowy.** Główna fala spodziewana jest w Warszawie w piątek bieżącego tygodnia.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na zainstalowanie dźwigu elektrycznego osobowo - towarowego i czterech dźwigów elektrycznych do przewożenia książek w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Gdańskiej 102.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 211 **do dnia 22 czerwca 1948 roku** do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na zainstalowanie dźwigów w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Gdańskiej 102".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 75.000 — należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej (Łódź, ul. Roosevelta nr. 15), a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 8 czerwca 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Wymiana poczty z Ameryką

W kwietniu b. r. został wprowadzony ruch przekazowy między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, co umożliwia dogodny, szybki i bezpieczny sposób przesyłania pieniędzy z Ameryki do Polski. Za pomocą jednego przekazu można przesłać kwotę do 100 dolarów amerykańskich. Wypłata adresatowi odbywa się w walucie polskiej wg. stosunku 1 dolar = 400 złotych.

Powstaje również możliwość przyśpieszenia obiegu korespodencji, ponieważ poczta przeznaczona dla Polski, będzie obecnie w Ameryce i Kanadzie sortowana do poszczególnych ważnych centrów naszego kraju, jak Gdynia, Katowice, Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław i kierowana od razu do miejsca przeznaczenia. Dotychczas cała poczta listowa, nadchodząca do nas z Ameryki, koncentrowana była w Poznaniu w specjalnej sortowni, w celu zabezpieczenia listów uszkodzonych, co wpływało na opóźnienie obiegu korespondencji.

Jest bardzo wskazane w interesie odbiorców i nadawców, aby wykorzystywane były w należyty sposób możliwości, jakie dostarcza instytucja poczty, a więc by przedmioty przesyłano w paczkach, pieniądze — za pomocą przekazów, zaś właściwą korespondencję, druki, czasopisma, próbki itp. — w przesyłkach listowych.

Pow. brzeziński uzyskał Instytut Kształcenia Nauczycieli

We wsi Bratoszewice (pow. Brzeziny), odbyło się otwarcie Państwowego Instytutu Kształcenia Nauczycieli.

Na otwarciu w imieniu ministra rolnictwa przemawiała ob. Dobrzyńska, stwierdzając, iż przyszłe kadry, wyszkolone przez instytut, będą pionierami w trudnej pracy unowocześnienia rolnictwa polskiego. Kraj nasz musi wychować nowy typ nauczyciela - społecznika, który będzie prowadził młodzież na drogę postępu społecznego.

Pierwszy inauguracyjny wykład w ramach instytutu wygłosił prof. dr. Rękas, który mówił o roli wyższego szkolnictwa rolniczego w Polsce.

W tym samym dniu odbyło się uroczyste otwarcie kursów księgowości w pobliskiej wsi Wola Bledowa.

Promocja oficerów SOK

W najbliższą niedzielę o godzinie 10 rano na placu 9 Maja, odbędzie się uroczysta promocja podchorążych oficerskiego kursu Służby Ochrony Kolei z udziałem przedstawicieli Rządu i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Uprasza się społeczeństwo miasta Łodzi o liczne przybycie.

Gaz z torfu

Zjednoczenie Energetyczne okręgu mazurskiego w Olsztynie przystąpiło do studiów, mających na celu eksploatację bogatych pokładów torfowych w woj. olsztyńskim na potrzeby gazowni. Wybrano już 40 torfowisk o powierzchni od 100 do 3.000 ha położonych w pobliżu gazowni. Jako zakłady, które będą produkować gaz z torfu, przewiduje się gazownie w Olsztynie, Kwidzyniu, Elblągu, Malborku, Giżycku, Kętrzynie i Mrągowie.

Na prace badawcze centralne władze energetyczne wyasygnowały 1 milion złotych.

Przegląd socjalistyczny

Już ukazał się numer 5 „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Lange O. Przed konferencją lewicy socjalistycznej

Świątkowski H. W walce o jedność i pokój

Reczek Wł. Problemy organizacyjne nowego etapu

Arski St. Majowy manewr Marshalla

Kaduszkiewicz A. Gospodarka kapitalistyczna w obliczu trudności powojennych

Mulak J. Z dziejów myśli programowej PPS

Anhalt M. Granice kapitalistycznej techniki wytwarzania.

Kartki z historii socjalizmu

J. M. Adam Próchnik

M. K. Wspomnienie o Teodorze Duraczu.

Na horyzoncie

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za Morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia

Jabłoński H. Historyczne przyczyny konserwatyzmu w Wielkopolsce

Salcewicz J. Zagadnienie Planu Technicznego

Pragierowa E. Drogi rozwoju polityki pracy w Polsce

Karst R. Polityczne żądło egzystencjonalizmu

Wojciechowski K. Walka z analfabetyzmem

Drobner M. Robotnik jako konsument sztuki

Pietkiewicz J. Giuseppe Garibaldi

Nowicki A. Irlandia współczesna

F. S. Zasady powojennego systemu finansowego Polski.

Z życia partii

Notatnik referenta

Cena numeru zł 40.-

ZAPOTRZEBOWANIE NA WYKŁADOWCÓW

Dyrekcja Państwowych Szkół Budownictwa Lądowego w Łodzi ogłasza zapotrzebowanie na wykładowców z pełnymi kwalifikacjami na rok szkolny 1948/49 do następujących przedmiotów:

Język polski, język rosyjski, historia, geografia, matematyka chemia, fizyka, miernictwo, budownictwo, historia architektury, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, instalacje, żelazobeton, statyka, geometria wykreślna, kosztorysowanie, organizacja robót, konstrukcje stalowe.

Pobory wedle stawek wyższych, przewidzianych dla szkół zawodowych, a nadto możliwości dodatków lokalnych.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się, możliwie osobiście, z dokumentami w Dyrekcji P. S. B. L. codziennie w godzinach między 9—11 rano, **Łódź, ul. Legionów 15a do dnia 30 czerwca br.**

(Pr.245)

OGŁOSZENIA
do całej prasy bez doliczenia dopłat

przyjmuje:

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Spółdzielnia Wydawnicza

»WIEDZA«

Łódź, Piotrkowska 70 — Telefon 222-22, 256-37

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Zaofiarowanie pracy

KRAWCOWE, krawcy do szycia kostiumów teatralnych potrzebni. Zgłoszenia środa, czwartek od 16 do 17, Portiernia Teatru, Jaracza 29. 638

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONY dowód roczny tramwajowy Nr. 5824, Boberek Anna, Poddębina 59. 639

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-45	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-96
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	267-93
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja Łódź, Piotrkowska 68 **Administracja** — Łódź, Piotrkowska 70. **Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D-018930

Rok IV. Nr 159 (943)
ŁÓDŹ
CZWARTEK
10
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Na zakończenie II Tygodnia Lotniczego w Warszawie odbyły się loty pokazowe. Na zdjęciu wyciąganie szybowca z hangaru do lotu.

Za kilka dni nastąpi w Czechosłowacji

wybór nowego Prezydenta

Front Ludowy wysuwa kandydaturę premiera Gottwalda

Nowa Konstytucja Czechosłowacka, uchwalona przez zgromadzenie w dn. 9 maja nosi podpis premiera Gottwalda, pełniącego tymczasowo obowiązki Prezydenta Republiki, oraz wszystkich członków rządu czechosłowackiego.

W myśl art. 60 konstytucji z 1920 r., w razie ustąpienia Prezydenta Republiki, jego uprawnienia przechodzą na rząd do chwili wyboru nowego Prezydenta.

Również w myśl tego artykułu konstytucji, rząd może zlecić pewne prerogatywy premierowi. W dniu 7 czerwca rząd czechosłowacki upoważnił premiera Gottwalda do podpisania ustaw w zastępstwie Prezydenta Republiki, a tym samym i do podpisania ustawy konstytucyjnej.

Nowe Zgromadzenie Narodowe zbierze się po raz pierwszy w czwartek. Przypuszczalnie najstarszym wiekiem poseł 83-letni minister unifikacji dr. Vavro Srobar zostanie obrany przewodniczącym. Zgromadzenie obierze 24 członków prezydium i rozpatrzy propozycje rządu zwołania specjalnej sesji dla przeprowadzenia wyboru nowego Prezydenta.

Wybory Prezydenta odbędą się 14 czerwca w sali władysławowskiej, na zamku Hradczyńskim.

PRAGA (SAP). Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej postanowił we wtorek zalecić Centralnemu Komitetowi Akcji Frontu Narodowego postawienie kandydatury Klementa Gottwalda na prezydenta Republiki Czechosłowackiej i kandydatury wicepremiera Zapotockyego na stanowisko premiera.

Prof. Hynek o zdrowiu prez. Benesza

Profesor Hynek leczący Prezydenta Benesza, oświadczył przedstawicielowi gazety „Mlada Fronta", że stan Prezydenta wymaga bezwzględnego wypoczynku.

Lata intensywnej pracy kiedy Prezydent nie miał ani chwili wypoczynku, nawet w święta, osłabiły bardzo jego zdrowie.

Do osłabienia Prezydenta przyczyniło się bardzo porażenie słoneczne, któremu zeszłego roku uległ podczas kongresu kombatantów.

Obecnie, podał profesor Hynek, Prezydent musi się leczyć i dużo wypoczywać.

Rezolucję konferencji lewicy socjalistycznej
„W walce o jedność, postęp i pokój"
podajemy na stronicy 4-tej

Sejm Ustawodawczy zbierze się 16 bm.

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Wł. Kowalski ogłosił w dniu 9 bm. zarządzenie treści następującej:

„Zwołuję posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 16 czerwca 1948 r. o godz. 11."

Prem. Cyrankiewicz przyjął ambasadora Piska

WARSZAWA (PAP). Dnia 9 bm. nowomianowany ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Franciszek Pisek złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz wicepremierom: Władysławowi Gomułce i Antoniemu Korzyckiemu.

Decyzją jednego głosu zalecono przyjęcie uchwał Konferencji Londyńskiej

PARYŻ (PAP) — Komisja Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego uchwaliła wniosek deputowanego MRP o rekomendowanie Zgromadzeniu Narodowemu przejęcia uchwał Konferencji Londyńskiej. Uchwała ta zapadła 21 głosami przeciwko 20 głosom przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. Za wnioskiem głosowali socjaliści, MRP i radykali. Ugrupowania, które wypowiedziały się za uchwałą Konferencji Londyńskiej wysunęły jednak przeciwko nim rozmaite zastrzeżenia.

Rząd turecki podał się do dymisji

ANKARA (SAP). We wtorek podał się do dymisji gabinet turecki.

Poprzedni premier Hasan Saka otrzymał misję tworzenia nowego rządu.

TROSKLIWOŚĆ WUJA SAMA

— Zdaje mi się, moja droga, że nie masz już na siebie co włożyć. Skuś się na zmianę swego stroju i włóż te piękne szaty.

Kłamliwa nota Tsaldarisa
spotkała się z ostrą odpowiedzią Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

W ostatnich dniach wpłynęła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych nota, podpisana przez ministra Tsaldarisa, w sprawie rzekomego porwania dzieci greckich. W nocie utrzymuje się, że znaczna liczba tych dzieci znajduje się obecnie w Polsce.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa za konieczne podnieść, że nie są mu znane żadne fakty uprowadzenia dzieci greckich z terytorium Grecji, natomiast jest powszechnie wiadome, że w Grecji trwa wojna domowa, prześladowane są żywioły demokratyczne, zapadają liczne wyroki śmierci, nie przestrzega się najelementarniejszych zasad ludzkości i poszanowania praw człowieka.

Odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczyć należy rząd, którego członkiem jest podpisany pod notą minister Tsaldaris.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, stojąc na stanowisku, że dzieci, które zmuszone były opuścić teren Grecji, mają prawo do korzystania z azylu, stwierdza z całą stanowczością, że na terytorium Polski nie ma dzieci greckich, które opuściły swą ojczyznę, by znaleźć się poza zasięgiem szalejącego tam teroru.

Nadesłana nota nie jest podyktowana troską o los dzieci, lecz stanowi wyraz oszczerczej kampanii, opierającej się na fałszywych informacjach.

Gen. Markos w Pradze
5 mil. koron na walkę wyzwoleńczą w Hiszpanii i Grecji

PRAGA (PAP). Sekretarz Związku Bojowników o Wolność poseł J. Vodicka oświadczył dziennikarzom, że w Pradze, w dniu 10 czerwca, odbędzie się wielki wiec. Na wiecu tym Związek Więźniów Politycznych wręczy przedstawicielom demokratycznej Hiszpanii i Grecji po 5 milionów koron, jako pomoc narodu czechosłowackiego dla walczących narodów Hiszpanii i Grecji.

Vodicka podkreślił, że na wiecu obecni będą — premier demokratycznego rządu greckiego gen. Markos oraz Dolores Ibarruri.

Związek bojowników dla walczącej Grecji o wolność będzie prowadził w dalszym ciągu zbiórkę pieniędzy dla walczącej Grecji i Hiszpanii.

Zjazd OM TUR-u rozpoczął dziś obrady

WARSZAWA (PAP) — W socjalistycznym ośrodku szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku dziś rozpoczyna obrady Nadzwyczajny Zjazd OMTURu.

W zjeździe udział wezmą obok delegatów z całego kraju, również przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych.

Porządek dzienny obrad obejmie referat polityczny przewodniczącego KC OM TUR — posła Lucjana Motyki oraz referat organizacyjno-sprawozdawczy sekretarza generalnego KC OM TUR. Nadzwyczajny zjazd OM TUR podejmie również uchwały w sprawie jedności polskich organizacji młodzieżowych.

Po obradach, część artystyczna i wieczór towarzyski.

Na skutek mediacji ONZ

zawieszenie broni w Palestynie
nastąpić ma bezapelacyjnie w dn. 11 b. m.

LAKE SUCEESS (SAP). Hr. Bernadotte wystosował do władz arabskich i żydowskich notę, w której poleca zaprzestanie ognia w dniu 11 czerwca o godz. 6 rano czasu zachodnio - europejskiego.

Nota ta określa jednocześnie, że Żydzi i Arabowie muszą udzielić odpowiedzi w tej sprawie najpóźniej do dnia 9 czerwca godz. 9.00 czasu zach.-europ.

Jeśli obie strony przystaną na datę zaproponowaną przez mediatora, to ogłosi on jej prawomocność ostateczną.

Bez względu na to czy odpowiedzi na te propozycje będą pozytywne, czy negatywne, we środę o godz. 18.00 hr. Bernadotte zaprzestanie konsultacji i sporządzi raport dla Rady Bezpieczeństwa.

ODPOWIEDŹ ŻYDOWSKA

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w środę hr. Bernadotte otrzymał odpowiedź żydowską na swe propozycje w sprawie rozejmu w Palestynie.

Odpowiedź ta, została wręczona przedstawicielowi ONZ w Tel-Avivie z prośbą przekazanie jej do Kairu.

Treści odpowiedzi chwilowo nie ujawniono. Minister Spraw Zagranicznych Mosze Shertok, ma przedstawić odpowiedź żydowską na konferencji prasowej, zapowiedzianej na środę wieczorem.

PARYŻ (PAP). Na odbytej tu konferencji prasowej prezydent Izraela dr Chaim Weizman, oświadczył, że jakkolwiek nie zna jeszcze wszystkich szczegółów planu rozejmu, proponowanego przez hr. Bernadotte, to jednak może powiedzieć, że Żydzi gotowi są przyjąć rozejm.

Na tejże konferencji, prezydent Weizman zaprzeczył pogłoskom jakoby on sam prowadził rokowania z osobistościami brytyjskimi w sprawie uznania Izraela. Przyznał on jednak, że czynione są w tym kierunku pewne starania.

Prezydent Wejzman spodziewa się, że uznanie Izraela przez Wielką Brytanię może nastąpić za dwa, lub trzy miesiące. Co się tyczy uznania Izraela przez Francję, to prezydent Weizman stwierdził, że przeszkadzają te mu różne „trudne problemy" w szczególności zaś francuska sytuacja kolonialna.

ODPOWIEDŹ ARABSKA

LONDYN (PAP). Z Kairu donosi agencja Reutera, że hr. Bernadotte, mediator ONZ, otrzymał odpowiedź państw Ligi Arabskiej na propozycje rozejmu w Palestynie, o godzinie 12.30 czasu miejscowego.

Wręczenia odpowiedzi zbiorowej państw arabskich dokonał przedstawiciel ligi z polecenia premiera egipskiego Nokrashi Pasza.

Treść odpowiedzi arabskiej utrzymywana jest narazie w tajemnicy. Jak słychać, Arabowie proszą o wyjaśnienie niektórych punktów.

NOWY JORK (PAP). Audycja radiowa „New Jork Times" przyniosła wiadomość, że wszystkie państwa arabskie przyjęły apel ONZ w sprawie zawieszenia broni, które ma się rozpocząć w piątek o godzinie 6 rano czasu Greenwich.

ROZEJM BĘDZIE PRZYJĘTY

NOWY JORK (SAP). Radio amerykańskie doniosło w środę z Tel Avivu, że rząd Izraelu przyjął bez żadnych warunków zalecenie ONZ w sprawie zaprzestania walk w Palestynie.

Walki mają ustać na wszystkich frontach, do piątku, o godzinie 6 po południu. Podobno Arabowie pragną uzyskać pewną modyfikację niektórych punktów warunków rozejmu.

KAIR (SAP). Hrabia Folke Bernadotte oświadczył, że w czwartek o godzinie 14 poda prasie oficjalne rezultaty swej misji rozjemczej.

UWAGA!

Pełnomocnicy dzielnicowi pełnomocnicy finansowi PPS i PPR akcji zbiórki na fundusz budowy Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Dnia 10.6 rb. o godz. 17 pp. odbędzie się w lokalu Łódzkiego Komitetu PPR., Sienkiewicza nr 49 a — odprawa poświęcona omówieniu dotychczasowych wyników zbiórki. Stawiennictwo obowiązkowe.

Porządek plenarnych obrad Sejmu Ustawodawczego

Walka z głodem mieszkaniowym

Wywiad przedstawiciela SAP z wicemarszałkiem tow. Szwalbe

WARSZAWA (SAP) Na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu, jakie odbędzie się 16 bm. roz patrzony zostanie szereg doniosłych projektów, które przeszły już przez komisje sejmowe.

Porządek obrad plenarnych przewiduje kilkanaście punktów. Do najważniejszych należy dekret o zakładzie osiedli robotniczych, ratyfikacja szeregu umów międzynarodowych, zawartych przez Polskę, (m. in. z Czechosłowacją), o współpracy na odcinku społecznym, w szeregu konferencji kulturalnych z państwami demokracji ludowej, sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 22.7 44 do 31.3 45, oraz zatwierdzenie nowego stałego regulaminu sejmowego.

Wicemarszałek Sejmu tow. Szwalbe, w rozmowie z przedstawicielem SAP oświadczył, że dyskusja, jaka się wywiąże na plenum w czasie rozpatrywania zagadnień, rozpatrywania dekretu o zakładzie osiedli robotniczych, prawdopodobnie poruszy zagadnienie walki z klęską mieszkaniową. Sam dekret o ZOR dotyczy wprawdzie budownictwa mieszkań robotniczych dla określonych grup przemysłu, komunikacji itp., jednak w gospodarce planowej nie da się oddzielić takiego budownictwa od budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, a więc tym samym od spółdzielczości mieszkaniowej w ogóle, oraz od budowy mieszkań przez samorząd miejski.

Zagadnienie to wiąże się z możliwościami finansowymi zabezpieczenia obecnych budynków przed dalszym niszczeniem, jak i budową nowych domów.

Obecnie bardzo aktualna staje się sprawa uzgadnianego stanowiska czynników decydujących wobec uregulowania i urealnienia czynszów komornianych.

Na marginesie muszę dodać — powiedział tow. Szwalbe — że ostateczna organizacja ZOR wiąże się również ze sprawą definitywnego zorganizowania w ramach uchwalonej ostatnio przez Sejm zmiany struktury spółdzielczości — centrali dla spółdzielczości mieszkaniowej.

Mówiąc o sprawie zatwierdzenia nowego stałego regulaminu sejmowego tow. Wicemarsz. Szwalbe wyjaśnia, **że dotychczas Sejm obraduje na zasadzie regulaminu KRN, uchwalonego trzy lata temu.**

Nowy regulamin dokładniej sprecyzuje obowiązki i uprawnienia posłów oraz komisji sejmowych, jak również zapewni Marszałkowi Sejmu właściwe środki dla sprężystego kierowania pracami Sejmu i jego organów.

300 mil. złotych
zadeklarowali PPS-owcy
na Wspólny Dom

WARSZAWA (SAP). Według pierwszych zestawień ogólnych generalnego pełnomocnika CKW. PPS. do spraw zbiórki na fundusz budowy Wspólnego Domu organizacja PPS zebrała dotychczas deklaracji na sumę blisko 300 miln. zł.

W akcji zbiórki przodują: Komitet Stołeczny PPS, WK PPS Wrocław, WK PPS Łódź i WK PPS Gdańsk.

Obecnie rozwija się współzawodnictwo pomiędzy Powiatowymi Komitetami, które oceni rozwój akcji współdziałania na dołowych szczeblach organizacyjnych.

Parlament brytyjski o Konferencji Londyńskiej

EDEN POPIERA BEVINA

Rząd Partii Pracy przekazuje przemysł Zagłębia Ruhry przemysłowcom hitlerowskim

LONDYN (PAP) — Min. Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie, że rząd brytyjski zaaprobował uchwały Konferencji Londyńskiej w sprawie Niemiec Zachodnich. Uchwały te — zaznaczył min. Bevin dotyczą utworzenia konstytuanty w Niemczech Zachodnich, międzynarodowej kontroli nad Zagłębiem Ruhry i zagadnień bezpieczeństwa.

W końcu min. Bevin zaznaczył, że Układ Londyński nie wyklucza porozumienia czterech mocarstw w sprawie jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

KONSERWATYŚCI POPIERAJĄ BEVINA

Imieniem konserwatystów przemawiał Eden, który wyraził uznanie dla osiągnięć rządu brytyjskiego na konferencji londyńskiej.

Eden apelował równocześnie do Francuzów, aby w dalszym ciągu opierali swą politykę na zaufaniu do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

„A CO Z NACJONALIZACJĄ" — PYTA PLATTS MILLS

Poseł Platts Mills przypomniał min. Bevinowi jego wielokrotne zapewnienia o przygotowaniu socjalizacji ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry i zapytał go, czy przyznaje obecnie, że porzucił projekt nacjonalizacji. Następnie poruszył Platts Mills sprawę emisariuszy Labour Party, wysłanych do Paryża dla skłonienia socjalistów francuskich do poparcia układu londyńskiego. Mówca spytał, czy nie byłoby bardziej wskazanym wysłanie emisariuszy Labour Party do Niemiec, aby wyjaśnić robotnikom niemieckim, dlaczego Labour Party przekazuje ciężki przemysł Zagłębia Ruhry przemysłowcom hitlerowskim i monopolistom amerykańskim.

Inni członkowie Izby Gmin interpelowali min. Bevina w sprawie reparacji, które pominięto milczeniem w komunikacie o wynikach Konferencji Londyńskiej.

Kosiarka samochodowa
kosi 6 ha w ciągu godziny

W ZSRR rozpoczęto produkcję nowego typu kosiarek samochodowych „RS—10" Maszyna ma 5 tnących aparatów i kosi na godzinę 5—6 hektarów łąki.

Jak się okazało, nowa kosiarka jest lepsza od poprzednio wyrabianych traktorowych a zużywa 2—3 razy mniej paliwa. Pierwsze maszyny tego typu oddane zostaną do eksploatacji już 15 czerwca.

—o—

Nie ma już niebezpieczeństwa!

Groźba powodzi zażegnana

WARSZAWA (SAP). Główny Komitet Przeciwpowodziowy informuje, że niebezpieczeństwo katastrofy powodziowej mija. Skutkiem ulewnych deszczów, które w ubiegłym tygodniu nawiedziły Polskę wezbrały gwałtownie na Podkarpaciu górskie dopływy Wisły.

Poziom rzeki wody w niektórych miejscach osiągnął stan z roku 1924, wezbrane rzeki pozrywały części prowizorycznych mostów i podmyły w pewnych punktach nasypy kolejowe.

Szkody w budynkach są nieznaczne: osiedla zagrożone są ewakuowane zaś dla osiedli odciętych prowadzona jest przez statki służbowe akcja pomocy doraźnej.

Sytuacja na Wiśle nie wydaje się groźna z powodu mijania się kulminacyjnych fal powodziowych z różnych dopływów.

Do zmniejszenia skutków wezbrania rzek przyczynił się zbiornik rożnowski, który pomieścił około 90 milionów m sześc. wody z Dunajca i Popradu.

Opinia publiczna ZSRR

wobec redukcji długów Finlandji Rumunii i Węgier

Radziecka opinia publiczna wypowiada się co do decyzji rządu ZSRR w sprawie zredukowania o połowę spłat reparacyjnych b. sojuszników Niemiec: Finlandii, Rumunii i Węgrom.

Postanawiając zredukować spłaty reparacyjne. Związek Radziecki uwzględnił fakt, że Finlandia, Rumunia i Węgry złożyły po wojnie dowody, iż zerwały całkowicie z przeszłością.

Posunięcia rządu radzieckiego w stosunku do Finlandii, Rumunii, i Węgier będące nowym dowodem konsekwentnej linii polityki zagranicznej Stalina, która zmierza do konsolidacji pokoju i współpracy międzynarodowej, znajdą niewątpliwie szeroki oddźwięk za granicą.

Proces Józefa Bühlera

30 tys. dokumentów wśród materiałów dowodowych

WARSZAWA (SAP). W dniu 17 czerwca br. rozpocznie się w Krakowie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym proces Józefa Bühlera, szefa rządu t. zw. Generalnego Gubernatorstwa.

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes dr Elmer.

Oskarżenie wnosić będą prokuratorzy N.T.N. dr Cyprian i dr Sawicki. Obrońcami z urzędu zostali wyznaczeni adwokaci: dr Rappaport i dr Kesiński.

Oskarżony odpowiadać będzie za całokształt działalności cywilnych władz niemieckich na obszarze t. zw. „G.G.".

Jak wiadomo ze sprawy Fischera administracja cywilna „G.G." została uznana przez Najwyższy Trybunał Narodowy za organizację przestępczą. Należy zaznaczyć, że Józef Bühler zgłosił się do służby w „G.G." ochotniczo.

Prokurator N.T.N. rozporządza w sprawie Bühlera olbrzymim materiałem dowodowym, na który składa się 30 tys. dokumentów zgrupowanych w 1938 grubych tomach. Dzięki zgromadzeniu tak wielkiej ilości archiwów niemieckich proces przedstawi w szczegółach politykę hitlerowską, w okresie wojny, w stosunku do Polski.

Rozprawa potrwa ok. 2 tygodni i toczyć się będzie w lokalu Sądu Okręgowego w Krakowie.

W toku procesu przewidziane jest wyświetlenie długometrażowego filmu dokumentarnego, na który złożyły się zdjęcia niemieckich kronik filmowych, dotyczących spraw polskich.

Kongres Pen Clubów
zakończył swe obrady

WARSZAWA (PAP). W tych dn. zakończył się w Kopenhadze 20 międzynarodowy kongres Pen Clubów, w którym wzięli udział przedstawiciele piśmiennictwa 31 krajów. Pen Club polski reprezentowali: Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski, Michał Rusinek i Aleksander Wat.

Znaczną część obrad poświęcono dyskusji na temat aktualnych zagadnień współczesnej prozy literackiej.

Dyskusja ta toczyła się głównie wokół referatu pisarza francuskiego Jana Schlumbergera o współczesnej prozie francuskiej.

Francja na pogrzebie własnej polityki

Uzgodnione plany - Niemcy równorzędnym partnerem - Bez entuzjazmu

KONFERENCJA londyńska pięciu państw europejskich, tj. Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu oraz Stanów Zjednoczonych w sprawie Niemiec, zakończyła swe obrady.

Na konferencji londyńskiej uzgodniono następujące punkty:

a) Utworzenie Konstytuanty Niemiec Zachodnich w terminie do 1 września br.

b) Ustanowienie kontroli nad Zagłębiem Ruhry, w której uczestniczyć będą oprócz Wielkiej Brytanii i USA także Francja, kraje Beneluxu oraz przedstawiciele Niemiec Zachodnich.

c) Przeprowadzenie reformy walutowej w zachodnich strefach Niemiec, do której są już czynione ostatnie przygotowania.

Już pierwszy rzut oka na powyższe punkty wskazuje, **do czego zdąża polityka mocarstw zachodnich i ich państw wasalczych w stosunku do Niemiec.**

A więc, utworzenie Konstytuanty Niemiec Zachodnich spowoduje **przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec do Bizonii.** — Z tym automatycznie łączy się równomierne rozłożenie ciężarów związanych z okupacją Niemiec Zachodnich na trzy państwa. Czyli, że Francja ponosząc obecnie koszta okupacji najmniejszej i najlepiej zagospodarowanej ze wszystkich zachodnich stref, przystępując do Trizonii, **będzie musiała płacić część ciężarów stref anglosaskich, ponoszonych w tej chwili jedynie przez Anglosasów.**

UTWORZENIE wspólnej kontroli nad Zagłębiem Ruhry wraz z Anglosasami, Beneluxem i Niemcami Zachodnimi, skaże Francję, jako państwo słabsze ekonomicznie od dwóch swoich anglosaskich partnerów, **na zupełną zależność od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.** Jeśli powstanie jakaś sporna kwestia, a będzie napewno nie jedna, to jasne jest, że Benelux a później Niemcy — początkowo głosami Niemców mają rozporządzać mocarstwa zachodnie — pójdą po linii żądań amerykańskich. Inaczej nie dostaliby pszenicy i konserw końskich. Wynika z tego, że Anglosasi będą prowadzili taką politykę w Zagłębiu Ruhry, jaka będzie im najbardziej odpowiadała. **A gdy będzie im się podobało oddać Niemcom z powrotem Zagłębie Ruhry, które było kuźnią potęgi wojennej Niemiec cesarskich, a potem hitlerowskich. Francja temu nie przeszkodzi, bo przeszkodzić nie będzie mogła.**

Przeprowadzenie reformy walutowej w Niemczech Zachodnich przypieczętuje ostatecznie podział Niemiec na dwa różne państwa, ze wszystkimi gospodarczymi i politycznymi konsekwencjami.

Wszystkie te trzy punkty zostały przyjęte przez Francję pod silną presją Stanów Zjednoczonych. Bez wątpienia, francuscy politycy „Trzeciej siły" poszliby na to już dawno, ale obawiali się głosu protestu swojej opinii publicznej.

Wreszcie zignorowali ją i przeszli na służbę kliki Wall Street, **pozwalając na pociągnięcia, które rzucą kilkaset milionów dolarów do kieszeni amerykańskich spekulantów, a własny lud narażą na dalszy i jeszcze większy niedostatek.** Lecz na tym nie koniec. Imperializm angielski i amerykański, a szczególnie ten ostatni, dąży z całą świadomością do odrodzenia potęgi niemieckiej i cele swe realizuje wszelkimi środkami, stojącymi do jego dyspozycji. **Że odrodzone Niemcy wywołałyby znowu wojnę, że Francja i kraje Beneluxu znów padłyby ich łupem, Amerykanów to nie obchodzi.** Nie wiedząc co to jest wojna we własnym kraju, mają na oku tylko dzień dzisiejszy i dobry zarobek.

WSZYSTKIE decyzje, powzięte na konferencji w Londynie, **są sprzeczne z układem poczdamskim.** Bez zgody Związku Radzieckiego, który prowadzi konsekwentnie politykę pokojową, nie mogą być podejmowane żadne uchwały w sprawie Niemiec. Związek Radziecki a obok niego Demokracje Ludowe Europy Środkowej, nie zapomniały niemieckiego najazdu i prowadzą taką politykę, aby Niemcy nie nawróciły do faszyzmu i do tradycji wojen zaborczych, ale, aby się stały państwem nawskroś demokratycznym o pokojowych tendencjach. Francja powinna również o tym pamiętać.

UCHWAŁY londyńskie nie zostały przyjęte entuzjastycznie ani przez ludność Francji, ani nawet Anglii chociaż ta ostatnia zajmuje silniejszą pozycję w sprawach Niemiec od swojej partnerki z kontynentu. Polityka francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault została skrytykowana w parlamencie i na radzie ministrów. **W kołach politycznych przypuszczają nawet, że Bidault być może będzie zmuszony ustąpić, gdyż polityka jego godzi wyraźnie w najżywotniejsze interesy Francji.**

Bidault — polityk jest więcej człowiekiem Departamentu Stanu i Wall Street, niżeli Francuzem. Skutek jego polityki jest ten: **Francja w trzy lata po najkrwawszej w dziejach wojnie stanęła nad grobem swojej własnej polityki antyniemieckiej.**

J. Wielowski

U „Strzelczyka"

340 PROCENT NORMY

wyrabiają przodownicy pracy w Fabryce Obrabiarek

Przy ul. Piotrkowskiej 217 mieści się Państwowa Fabryka Obrabiarek im. J. Strzeczyka. Jest to

Zebranie pracowników fabryki w świetlicy.

jeden z najważniejszych ośrodków przemysłowych tego rodzaju w Polsce. Tutaj produkuje się maszyny oraz ich części składowe, stąd wychodzą też i inne drobniejsze narzędzia.

NIECODZIENNY EFEKT WSPÓŁZAWODNICTWA

Równym szeregiem stoją błyszczące maszyny, nad którymi pochyla się szczupły robotnik w roboczym kombinezonie. Jest to ostatnia faza montażu maszyn.

Tow. Doruch, trzykrotny rekordzista wyścigu pracy, w skupieniu bada, czy wszystko jest w porządku. Widocznie inspekcja wypadła pomyślnie bo prostuje z zadowoleniem ramiona i uśmiecha się do nas życzliwie.

Tow. Doruch od pierwszych dni wyzwolenia pracuje tutaj jako ślusarz, i może poszczycić się nie lada osiągnięciami w pracy. On to bowiem ma prym w akcji współzawodnictwa pracy wyrabiając stale 340 procent normy. Opowiadając nam o swej pracy ożywia się wyraźnie. Widać, iż lubi swój zawód i w spełnianiu swych obowiązków znajduje pełne zadowolenie. Prócz niego 3-krotnie I-szą nagrodę w wyścigu pracy osiągnął ob. Wołujczuk Adam.

POMYSŁY

W pracy bezprzecznie ciężkiej fizycznie i odpowiedzialnej znajdują tutejsi robotnicy czas, aby pomyśleć o jak najlepszym i jak najbardziej racjonalnym ułatwieniu sobie pracy. W biurze technicznym znajduje się spory rejestr przeróżnorodnych pomysłów racjonalizatorskich.

Kiedy ub. roku zaszła konieczność wybudowania na terenie fabryki pieca robotnicy chcąc zaoszczędzić kosztów sami zadeklarowali swój wysiłek i piec postawił. **Wszystko to świadczy dodatnio o wyrobieniu społecznym zespołu i wysokiej świadomości obywatelskiej.**

ŚWIADOMA DYSCYPLINA

Idziemy do stołówki, gdzie akurat odbywa się zebranie. Jeden z robotników przemawia na temat podjętej przez łódzką klasę robotniczą akcji punktualności i walki z marnotrawstwem czasu. Spóźnianie się do pracy, zbędne postoje, przedłużanie przerwy obiadowej itp., wszystko to wpływa na obniżenie pprodukcji. Zamiłowanie do punktualności, tak samo jak i jej brak, świadczy wymownie o poziomie etycznym człowieka, wyrabia w nim poczucie odpowiedzialności za swe czyny, oraz poczucie własnej wartości. Ale — dyscyplina ta nie może być oparta na bezwzględnych rygorach. Od taktu i odpowiedniego podejścia w tych sprawach dyrekcji i Rady Zakładowej zależy bardzo wiele.

Pamiętać trzeba, aby robotnik nasz, świadomie przodujący w wyścigu pracy, na każdym kroku wyczuwał także troskę o jego dobro Przy przestrzeganiu dyscypliny pracy pamiętać musimy o jednym — naczelnym zadaniem i największą troską niech będzie opieka nad tymi którzy pierwsi i ofiarni stanęli do odbudowy

Pich

Montaż wiertarek. Przy masywach ślusarz działu — przodownik pracy ob. Doruch.

Wysokie premie pieniężne za udoskonalenia i wynalazki

Komisja Usprawnień Centr. Zarz. Przem. Papierniczego nagrodziła ostatnio szereg pracowników tego przemysłu wysokimi nagrodami pieniężnymi, **za dokonane przez nich usprawnienia i wynalazki.**

M in. premie w wysokości 50 tys. zł otrzymał ob. inżynier Zenon Janiszewski za opracowanie nowej metody produkcji (po raz pierwszy w Polsce) membran radiowych. Komisja uznała pomysł inż. Janiszewskiego **za usprawnienie o charakterze ogólnopaństwowym i stwierdziła, że ma ona duże znaczenie dla dalszego rozwoju radiofonii w Polsce, uniezależniające przemysł radiowy od dostaw zagranicznych.**

36 tys. zł otrzymali dwaj robotnicy: Jędrusiak i Konwerski za usprawnienie w dziedzinie zużycia sit papierniczych. Za pomysłowe dorobienie noży do rębaka drewna we Wrocławskiej Fabryce Celulozy premie w wysokości 150 proc. miesięcznego zarobku otrzymali dwaj pracownicy tej fabryki ob. ob. Zdzisław Demżalski i Franciszek Wojciechowski.

Za osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia produkcji i wynalazki ob. ob. inż. Kulka Julian, Marcin Wargacki i Jan Nowicki, pracownicy Włocławskiej Fabryki Papieru i Celulozy, przedstawieni zostali przez Komisję Usprawnień CZPP do wysokich odznaczeń państwowych. Inż. Kulka dokonał wynalazku w dziedzinie produkcji papierów światłoczułych, ob. Wargacki M. dokonał dwóch usprawnień, dzięki którym praca Zakładów Włocławskich nie doznała przerwy.

POLSKI WĘGIEL

opanowuje rynki Europy

Polska dzięki przesunięciu granic ku zachodowi stała się dysponentem wielkich złóż węglowych nie tylko na terenie Górnego Śląska, którego część posiadała przed wojną, ale także w zagłębiu Wałbrzyskim na Śląsku Dolnym i stanęła odrazu pośród najpoważniejszych eksporterów węgla w Europie.

Prawo popytu i podaży skierowało część eksportu polskiego węgla do Związku Radzieckiego. — Część ta wyniosła w roku 1947 około 40 proc. całego polskiego eksportu węgla, tj. w przybliżeniu 9 milionów ton.

Ale rok 1948 przynosi poważną zmianę. ZSRR odbudowuje intensywnie kopalnie w Zagłębiu Donieckim, które coraz lepiej zaspokajają zapotrzebowanie wewnętrzne. **Polski eksport do Związku Radzieckiego przewiduje już tylko 26 procent ogólnego polskiego eksportu.** W miarę wzrastania wydobycia i wywozu polskiego węgla z jednej, a stopniowej odbudowy kopalń radzieckich z drugiej strony procent ten dalej się będzie zmniejszał.

Zachód natomiast cierpi w dalszym ciągu na głód węgla. Tak spadek wydajności robotnika — i to zarówno angielskiego jak francuskiego i w najznaczniejszym stopniu niemieckiego, jak i potrzeby odbudowującego się przemysłu — spowodowały silny kryzys węglowy. Kraje zachodnie ratują się importem ze Stanów Zjednoczonych, ale węgiel amerykański jest drogi.

Europa korzysta więc z dogodnie położonego źródła polskiego w coraz większym stopniu. **Już w r. 1946 zakupiła w Polsce 4.227.000 ton, w roku 1947 około 8 milionów ton. Na rok 1948 plan przewiduje wywóz (poza Związkiem Radzieckim) przeszło 14 milionów ton.** — Jest to ilość, wynosząca 105 proc. całego eksportu węgla w r. 1938 ze wszystkich terenów należących dzisiaj do Polski.

Według obliczeń statystycznych tereny węglowe, znajdujące się w granicach dzisiejszej Polski, wywiozły w roku 1939 — 15,7 milionów ton. Cyfrę tę osiągnęliśmy już prawie w 1946 roku, przekroczyliśmy ją w 1947 o około 4 miliony ton.

Udział Ziem Odzyskanych w eksporcie węgla rośnie ilościowo i procentowo.

Jedność polityczna, gospodarcza i administracyjna, która związała wszystkie tereny węglowe śląskie w jeden organizm, wyszła im niewątpliwie na pożytek.

Niektórzy ekonomiści obawiają się, że rynki europejskie w niedługim czasie mogą być nasycone węglem i wobec tego przestanie on być tą dogodną „walutą", jaką był dotychczas. — Jednak praktyczni znawcy rynku europejskiego nie podzielają tych obaw.

Kredyty na budowę dróg

(z) Ministerstwo Komunikacji przyznało województwu łódzkiemu 74 miliony kredytu na budowę 106 kilometrów dróg o twardej nawierzchni. Pieniądze te mają być przeznaczone w pierwszym rzędzie na ukończenie zaczętych dróg gminnych, dojazdowych do siedzib urzędów gminnych w województwie.

Przed wyjazdem na wczasy

Na ostatnim niedzielnym zebraniu Bloku Demokratycznego naszej kamienicy zapadły ważne uchwały. Z polecenia prezesa ob. Zielonki podaje do wiadomości ogółu.

— Na rozkładzie jazdy, czyli na tak zwanem porządku dziennem, mamy dziś sprawę wczasów — zagaił ob. Zielonka. Wczasy, czyli wypoczynki związkowe, są zdobyczą klasy pracującej, znakiem tego — burżuazja, czyli prywatna inicjatywa, nie ma już prawa pchać się przed nami w góry, czy nad to polskie morze- i egzor posiadanej forsy, nosa nad narodem zadzierać. Po o wiele teraz ktoś tylko jest pracujący i związkowy, należy mu się co najmarniej przez 2 tygodnie w pałacu nadmorskim albo wysokogórskiem zamieszkiwać i korzystać za małą opłatą ze świeżego powietrza, podobnież z przymusowej zdrowotnej kąpieli i tej wodnej obikacji z raczka i z łańcuszkiem.

O jedno mnie tylko chodzi, żeby się w tych miejscach wywczasowych ferajna nasza odpowiedzialnie zachowywała. Bo sam w zeszłem roku na własne rodzone oczy widziałem, jakie zabrzdziażenie natury i tych ziem wypoczynkowych ludzie uskuteczniać potrafią. Wiecie jeden wyciągnąwszy do dna te ćwierćfuchnę, albo i półtorówkę, rozbija ją następnie o ten święty Giewont, Królową Śnieżkę, albo temuż podobną Babią Górę, zamiast ją przepisowo w krzaczki odstawić. I jeszcze cieszy się taki, że ktoś sobie pięte na szkle przerżnie i zazdrość jemu będzie tego, co się przedtem w tem szkle znajdowało. Inni znów papierki i zatłuszczone prasowe organy po kiszce i salcesonie na trawnikach i pod ławkami zostawiają, choć to przecież nie Aleja Kościuszki ani nasza łódzka Wólczańska ulica! Podobnież nie brak i takich, którzy łebki i skórki od wędzonych dorszy do tego odzyskanego Bałtyku wpuszczają, żeby im na nowo odrośli. Kwiaty z klombów publicznych za darmochę dla swoich dam zrywają, ziemię gdzie nie trzeba depczą, myślać, że to się tak na wczasach należy.

Kiedy się nad tem wszystkiem zastanawiam, to wydaje mi się że dobrzeby było po świetlicach i na zebraniach publikę przed wyjazdami pod względem wyższego salonowego wykształcenia uświadamiać — szczególnie młodsze towarzystwo. Żeby potem nie było gadania, że ciemniacy, że czarna masa, która na niczem się nie zna, porządku nie przestrzega i kodeksu salonowego nie uznaje.

Napisz o tem, Redaktor, w „Popularniaku", bo jest to sprawa ważna — i owszem — na czasie

KIEŁ

Z całego kraju

NAJWIĘKSZA W POLSCE FABRYKA NACZYŃ EMALIOWNYCH

WOlkuszu fabryka naczyń emaliowanych zatrudnia 2 tysiące robotników. Wyroby tej największej w Polsce emaliarni są wysoko cenione za granicą. Eksport obejmuje Anglię, Jugosławię, a ostatnio również kraje Afryki Zachodniej. Współzawodnictwo pracy do którego robotnicy fabryki przystąpili od 1 czerwca, wpłynie dodatnio na wzrost produkcji.

„DOM BAWEŁNY" W GDYNI

Dnia 6 czerwca odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie odbudowanego „Domu Bawełny", siedziby Izby arbitrażowej, której zadaniem jest przywrócenie Gdyni przedwojennej roli w handlu bawełną, a również rozszerzenie jej na kraje słowiańskie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu i władz wojewódzkich oraz goście zagraniczni z Czechosłowacji, Jugosławii i Francji. Oprócz tego nadeszło wiele depesz gratulacyjnych z zagranicy, co wymownie świadczy o jej zainteresowaniu się nową placówką gospodarczą w Polsce.

DRZEWO — SYMBOL PRZYJAŹNI DWÓCH NARODÓW

Do Wrocławia przybyła owacyjnie witana delegacja samorządu czechosłowackiego. Podczas uroczystości, związanych z pobytem gości z zaprzyjaźnionego państwa, zostało przed ratuszem we Wrocławiu posadzone drzewko, przywiezione przez delegację z Czechosłowacji. Drzewo to będzie symbolem nierozerwalnej przyjaźni obu bratnich narodów.

Kłopot ze szpitalem w Warcie

komisja ministerialna przed trudnym zadaniem

(z) W najbliższych dniach przyjeżdża do Łodzi specjalna komisja z Ministerstwa Zdrowia, która zajmie się sprawą szpitala dla umysłowo chorych w Warcie, w powiecie sieradzkim i należących do niego przed wojną trzech majątków, z których jeden — Rafałów, stał się przedmiotem sporu kilku instytucji.

Przed wojną szpital wraz z majątkami należał do samorządu wojewódzkiego. Budynek dworski w Rafałówce został wyremontowany z zamiarem urządzenia w nim sanatorium dla dzieci. W roku ubiegłym szpital wraz z majątkami przeszedł pod zarząd Ministerstwa Zdrowia. W związku z tym Związek byłych Więźniów Politycznych, który posiada w pobliżu Dom Dziecka, wystąpił z prośbą o przydzielenie mu Rafałówki, w której projektuje otworzyć drugi sierociniec. Drugim pretendentem jest Społeczny Komitet do walki z gruźlicą, który chce założyć sanatorium izolacyjne dla ciężko chorych. Trzecią stroną zainteresowaną tym obiektem jest szpital w Sieradzu, który pragnie zorganizować tam oddział wewnętrzny dla nerwowo chorych.

Komisja ministerialna zdecyduje, komu oddać Rafałówkę.

Do przemądrzałego reakcjonisty

w związku z przyjazdem nowego ambasadora Czechosłowacji do Polski

Jedynie wielką waszą wadą.
Że zaglądając za kulisę
Mówicie: „Nowy ambasador —
Znaczy to nowy s-Pisek...

W. BOR.

W WALCE O JEDNOŚĆ

Rezolucje Międzynarodowej Konferencji

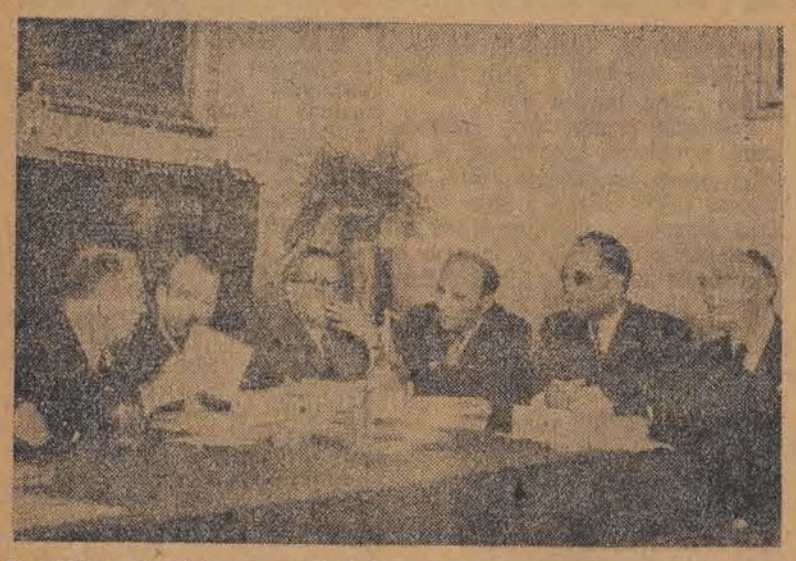

Za stołem obrad Konferencji siedzą od lewej przewodniczący konferencji tow. Oskar Lange (Polska), tow. Basso (Włochy), tow. tow. Sechaszity i Horvath (Węgry), tow. Blancourt (Francja), i tow Jacobson (Finlandia).

Konferencja Międzynarod. przedwicieli partii i grup socjalistycznych Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Polski, Węgier i Włoch, wiernych ideałowi socjalizmu rewolucyjnego, zebrała się w dniach 5 i 6 czerwca 1948 roku w Warszawie, której ruiny są pomnikiem przestrogi przed wojną i bestialstwem faszyzmu, której odbudowa jest symbolem pokojowej i demokratycznej odnowy.

Przedstawiciele socjalistów polskich, węgierskich i czechosłowackich, zapoznali Konferencję z osiągnięciami gospodarczymi i społecznymi demokracji ludowych. Konferencja doszła do wniosku, że we wszystkich krajach, wyzwolonych wreszcie z jarzma międzynarodowego kapitalizmu, dokonano wielkiego postępu.

Pomimo straszliwych zniszczeń, produkcja przemysłowa tych krajów przekroczyła poziom przedwojenny. Równocześnie wzrasta stopa życiowa mas pracujących. Tymczasem kraje Europy Zachodniej nie mogą się pochwalić podobnymi wynikami. W krajach demokracji ludowej wzrasta wielki potencjał gospodarczy, który odegra poważną rolę w dziele odbudowy i rozwoju Europy i całego świata.

Kraje te wyrównają szybko własnymi siłami zacofanie gospodarcze, które było wynikiem ich przestarzałej struktury gospodarczej i społecznej, a utrzymywane było sztucznie przez imperializm międzynarodowy.

Osiągnięcia demokracji ludowych były możliwe jedynie dzięki wielkim reformom społecznym, dzięki unarodowieniu wielkiego przemysłu, dzięki reformie rolnej i parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Były możliwe dzięki gospodarce planowej, dzięki współpracy gospodarczej tych krajów ze Związkiem Radzieckim i pomiędzy sobą, dzięki wysiłkom narodów, a zwłaszcza dzięki roli, jaką odegrała jedność działania klasy robotniczej i jej sojuszu z chłopstwem i postępowymi odłamami warstw pośrednich, dzięki zwycięstwu nad faszyzmem, odniesionemu przede wszystkim wspólnym wysiłkiem narodu radzieckiego i Armii Czerwonej, która oswobodziła kraje demokracji ludowej. Kraje demokracji ludowej reprezentowane na Konferencji, dokonały tych osiągnięć bez ofiar i wstrząsów, które zazwyczaj towarzyszą głębokim przemianom społecznym.

Droga, prowadząca kraje Europy Środkowej i Wschodniej przez demokrację ludową do socjalizmu, byłaby także dostępna dla innych krajów, gdyby były one zabezpieczone przed naciskiem imperializmu, gdyby mogły na gruzach aparatu państwa kapitalistycznego, budować od podstaw ludowy aparat państwowy, gdyby wreszcie klasa robotnicza tych krajów potrafiła utrzymać jedność działania i skupić wokół siebie wszystkie elementy postępu i demokracji.

Amerykański sztab imperialistycznej ofensywy na Europę sprzeniewierzył krwawy wysiłek żołnierzy i partyzantów Europy w walce z faszyzmem i hitleryzmem, aby w zachodniej części Europy przeciwstawić się postępowi na drodze ku socjalizmowi i zamienić ją w bazę przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym. Dokonał zwartego jak nigdy zjednoczenia kapitalistów wszystkich krajów i dokoła nich, wszystkich sił reakcyjnych.

Pragnie on znowu odrodzić agresywny imperializm niemiecki chcąc uczynić zeń żandarma Europy, nie wyrzekając się jednak kolosalnego wyzysku robotników niemieckich i dławiąc elementy szczerze demokratyczne i postępowe. Podtrzymuje on czynnie wszystkie jeszcze istniejące dyktatury faszystowskie i sprzyja tendencjom neo - faszystowskim w Europie i w Ameryce.

Amerykańscy przywódcy ofensywy imperialistycznej przeciwko Europie podporządkowują przy pomocy Planu Marshalla, kraje zachodnie interesom kapitału finansowego i amerykańskich monopoli przemysłowych oraz ich europejskich skspozytur. Polityka ta prowadzi do zahamowania rozwoju gospodarczego Europy, do obniżenia poziomu życia, do bezrobocia, do utraty prawdziwej niezależności narodowej.

Zdrada socjalistów prawicowych

Plan ofensywy imperialistycznej musiałby jednak zawieść, gdyby napotkał na zwarty opór całej klasy robotniczej krajów zaatakowanych.

W usiłowaniach rozbicia frontu klasy robotniczej, imperializm znalazł sojuszników w prawicowych kierownictwach większości partii socjalistycznych na Zachodzie, które uniemożliwiły zjednoczenie sił robotniczych i złączyły się z ugrupowaniami politycznymi burżuazji przeciwko partii komunistycznej, porzucając tym samym niezależność klasową własnych partii.

Wychodząc z założeń reformistycznych, prawica socjalistyczna zeszła poprzez fałszywą teorię „trzeciej siły" na pozycje obiektywnej zdrady proletariatu i stała się obok presji ekonomicznej i pogróżek wojennych — prawdziwą „trzecią siłą" imperializmu, czynnikiem rozkładu w ruchu robotniczym.

Do tej samej roli sprowadziła ona na terenie międzynarodowym „COMISCO", który stał się narzędziem rozbijania ruchu robotniczego i środkiem nacisku na kraje broniące swej niezależności i perspektyw rozwoju.

Rozbicie klasy robotniczej jest narzędziem politycznego i gospodarczego rozbicia Europy. Podział Europy na dwa bloki geograficzne ma zamaskować istotny podział społeczny i mobilizować lud pracujący Europy Zachodniej przeciw jego braciom na Wschodzie, przeciw jego własnym interesom, dążeniom i ideałom.

Tylko interesy imperializmu wymagają podziału Europy na wrogie bloki.

Wymiana węgla, traktorów, cukru, surowców oraz wytworów nowego przemysłu Europy Wschodniej na inne surowce, inne produkty rolne, a przede wszystkim na dobra inwestycyjne i maszyny Zachodu, byłaby najlepszą gwarancją odbudowy Europy i jej rozwoju gospodarczego. Tej wymiany naturalnej nie mogą zastąpić sztuczne więzy, wynikające wyłącznie z polityki imperialistycznej. Zasada ta nie jest bynajmniej sprzeczna z intensywnymi stosunkami gospodarczymi pomiędzy Ameryką i Europą.

Przeciwnie, właśnie Europa niepodzielona, obejmująca zachodnie kraje europejskie, demokracje ludowe i Związek Radziecki, będzie mogła utrzymywać zdrowe stosunki gospodarcze z Ameryką i racjonalnie wyzyskać kredyty amerykańskie, jeśli będą one przyznane bez warunków, które mogłyby naruszyć suwerenność i niezależność narodową.

Światowa współpraca gospodarcza wyzwolona z tendencji imperialistycznych może rozwijać się bez względu na różnice ustrojowe między państwami, jakkolwiek pełną skuteczność mogłaby uzyskać dopiero w oparciu o socjalistyczną gospodarkę planową w skali narodowej i międzynarodowej.

Ideologowie imperializmu dowodzą, że pokojowa współpraca gospodarcza świata jest niemożliwa. Ta fałszywa teoria prowadzi do podziału na bloki polityczne, do wyścigu zbrojeń, kosztem odbudowy i rozbudowy gospodarczej, jest zagrożeniem pokoju.

Droga do jedności

Obrona pokoju nie jest tylko sprawą świadomych marksistów. Jest sprawą wszystkich pracujących i wszystkich ludzi dobrej woli i zdrowego rozsądku.

Zwarty front obrony pokoju może się skupić jedynie dokoła przodującej w walce o pokój i postęp klasy robotniczej. Jedność klasy robotniczej jest jądrem jedności wszystkich walczących o pokój.

Jedność klasy robotniczej jest więc kluczowym problemem przyszłości, postępu świata i ludzkości. Urzeczywistnienie tej jedności jest podstawowym obowiązkiem socjalistów i komunistów całego świata.

Formy jej urzeczywistnienia zależą w każdym kraju od warunków historycznych i społecznych.

W krajach demokracji ludowej współpraca obu odłamów ruchu robotniczego, prowadziła do stopniowego zbliżenia ideologicznego i politycznego wreszcie do syntezy ruchu robotniczego we wspólnych partiach.

Konferencja wita z zadowoleniem ten objaw krzepnięcia jedności i stwierdza wzrost sił pokoju i postępu, dzięki skupieniu się wszystkich elementów prawdziwie demokratycznych dokoła klasy robotniczej.

W krajach, gdzie panuje jeszcze kapitalizm i sprawuje władzę polityczną, socjaliści muszą nadal kroczyć drogą braterskiej jedności działania z partiami komunistycznymi, w celu skupienia klasy robotniczej i klas pośrednich dla zdobycia władzy. Współpraca ta wytworzy klimat wzajemnego zaufania, w którym powstają warunki sprzyjające, odbudowie jedności i udaremnione zostają plany międzynarodowego kapitalizmu, dążącego do izolowania partii komunistycznych, aby rozbić siły rewolucyjne i sparaliżować ich akcję. Ta jedność działania pozwala wreszcie ustalić formy walki i metody przebudowy gospodarczej i społecznej, właściwe każdemu z tych krajów, uwzględniając warunki historyczne, jak też stopień ich rozwoju i tradycje historyczne.

Konferencja jest przekonana, że klasa robotnicza demokracji ludowych, odbudowująca swoją jedność, nie przestanie popierać wszystkich ruchów zmierzających do zjednoczenia sił robotniczych wszystkich krajów. Konferencja docenia znaczenie tej roli zjednoczonych partii robotniczych w krajach demokracji ludowej dla całego międzynarodowego ruchu socjalistycznego i walki, którą on prowadzi.

Na stanowisku rewolucyjnego socjalizmu

Wypowiedzi uczęstników konferencji warszawskiej

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do bawiących w Warszawie na Międzynarodowej Konferencji przedstawicieli 6 europejskich partii i grup socjalistycznych z zapytaniami dotyczącymi położenia klasy robotniczej w poszczególnych krajach.

Sekretarz generalny Węgierskiej Partii Socjal-Demokratycznej -- tow. Arpad Szakasits omówił w swojej odpowiedzi sprawę zjednoczenia partii robotniczych na Węgrzech:

„— Stoimy w przede dniu kongresu zjednoczeniowego, który rozpocznie się 12 b. m. Kongres ten zakończy proces zjednoczenia naszych dwu partii, który rozpoczął się po marcowym kongresie. Zjednoczenie zostało już właściwie przeprowadzone na wszystkich szczeblach organizacyjnych, z wyjątkiem kierownictw obu partii. Obecnie na Kongresie zostanie zatwierdzony wspólnie opracowany i już ogłoszony program nowej partii oraz struktura organizacyjna. **Nowy program Węgierskiej Partii Pracujących stanie się więc konstytucją węgierskiego ludu pracującego.**

Wszystkie prace złączone ze zjednoczeniem partii odbywały się w jak największej harmonii i braterskiej przyjaźni. Nowy program i cała akcja zjednoczeniowa były przyjęte bardzo przychylnie przez masy członkowskie obu partii.

Kongres wybierze również władze nowej partii: egzekutywę, w skład której wejdzie około 60 osób oraz komitet polityczny, który będzie liczył 11 osób. **W skład władz partyjnych wejdą naturalnie członkowie obu naszych partii robotniczych.**

—Jaki będzie stosunek nowej partii do partii socjalistycznych zachodnio-europejskich?

— W marcu opuściliśmy COMISCO. Od tej chwili nie utrzymujemy żadnych stosunków z partiami prawicowymi na Zachodzie i utrzymywać nie zamierzamy. Będziemy się natomiast starali nawiązać kontakty z masami robotniczymi Zachodu i z tymi socjalistami, którzy stoją na stanowisku rewolucyjnego socjalizmu, t. j. z socjalistami lewicowymi.

*
**

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej tow. Lelio Basso, który już w ubiegłym roku po raz pierwszy odwiedził Polskę, omawiając aktualną sytuację polityczną we Włoszech stwierdza: „W atmosferze wpływów i nacisków z zewnątrz odbyły się wybory, które dały większość elementom klerykalno-reakcyjnym wspieranym przez prawicę socjalistyczną Saragata. Następstwem tego było wciągnięcie Włoch do państw marshallowskich; rząd, który oparł się na obietnicach pomocy amerykańskiej, nie szuka żadnych samodzielnych rozwiązań socjalnych i gospodarczych".

Tow. Basso podkreślił jak zgubne skutki pociągnęła za sobą amerykańska „pomoc", wskazując m. in. na gwałtowny wzrost ilości bezrobotnych.

„Rząd włoski nie chcąc narazić się zagranicznym kapitalistom, faworyzuje włoskie klasy posiadające. **Przeciw tej zgubnej polityce walczy włoska klasa pracująca w ramach frontu ludowego pod hasłami obrony wolności, pokoju światowego i prawa do pracy.**

Mówiąc o sprawie dokonywującej się w Polsce jedności organicznej klasy robotniczej, tow. Basso stwierdza: „Jest rzeczą naturalną, że w krajach, w których władza spoczywa w rękach ludu, a dzieło reform społecznych jest daleko zaawansowane, dwie partie robotnicze związane współdziałaniem łączą się w **jedną wspólną partię, która będąc syntezą doświadczeń całej klasy robotniczej będzie mogła lepiej sprostać wszystkim zadaniom jakie stoją na drodze do socjalizmu".**

„POLSKIE RADIO" NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Podczas trwania W. Z. O. we Wrocławiu wszystkie tereny wystawowe zostaną zradiofonizowane. W ramach audycji radiowych odbędą się słuchowiska z historii Śląska i z zakresu współczesnych zagadnień Ziem Odzyskanych. Usłyszymy też dawne pieśni dolno-śląskie, obecnie starannie zbierane.

Doniosły dekret Rady Ministrów

Powołanie Naczelnej Rady Spółdzielczej

Nadanie statutu nowopowstałemu Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu

Przez nadanie statutu i powołanie Rady Nadzorczej zakończony został pierwszy etap prac organizacyjnych Centralnego Związku Spółdzielczego, który jest naczelną organizacją ruchu spółdzielczego w Polsce i ma na celu czuwanie nad rozwojem spółdzielczości przez inicjowanie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy spółdzielni.

Do zadań CZS należy: reprezentowanie polskiego ruchu spółdzielczego, ustalanie wytycznych i koordynowanie prac central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych w zakresie działalności rewizyjnej, organizacyjnej, szkoleniowej i propagandowej prowadzenie rewizji central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych, opracowywanie i opiniowanie aktów ustawodawczych rozporządzeń mających znaczenie dla spółdzielczości oraz prowadzenia prac naukowo-badawczych w zakresie spółdzielczości.

Do najważniejszych zadań CZS należy koordynacja działalności poszczególnych central spółdzielczych.

Członkami Centralnego Związku Spółdzielczego mogą być wszystkie centrale spółdzielcze i spółdzielczo - państwowe oraz zrzeszone w nich spółdzielnie.

Władzami CZS są: Krajowy Kongres Spółdzielczy, Naczelna Rada Spółdzielcza i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego.

Dotychczas CZS powołał Komisje organizacyjne, 8 central spółdzielczych, 2 centrale spółdzielczo-państwowe i 4 przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze. Centralom spółdzielczym i spółdzielczo-państwowym Związek przekazał funkcje rewizyjne oraz związane z nimi czynności organizacyjne, szkoleniowe i propagandowe.

Jednocześnie CZS wystąpił z wnioskami o powołanie Mięsnej Centrali Spółdzielczo-Państwowej, spedycyjnego przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego i przedsiębiorstwa spółdzielczego dla handlu zagranicznego artykułami rolniczymi i spożywczymi.

Na posiedzeniu w dniu 9 bm. Rada Ministrów nadała statut nowopowstałemu Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu, jako instytucji prawno-publicznej oraz powołała pierwszą Naczelną Radę Spółdzielczą, jak również przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, prof. Edwarda Lipińskiego, na miejsce którego zamianowała dotychczasowego wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, ob. Jana Wojnara.

POSTĘP I POKÓJ
partii i grup socjalistycznych

Konferencja wzywa wszystkich uczciwych socjalistów do nieustępliwej walki o jedność klasy robotniczej, przodowniczki w walce o pokój, przeciwko oportunizmowi kapitulantów, przeciwko obiektywnej i świadomej zdradzie, przeciwko wrogim klasowo wpływom w ruchu robotniczym.

Konferencja wzywa lud pracujący miast i wsi, wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się.

Świat kapitalistyczny wykazał swą niezdolność do wykorzystania wspaniałych możliwości technicznych nauki współczesnej. Jedyne rozwiązanie kryzysu ustrojowego widzi on w przygotowaniu nowej wojny. Demokracje kapitalistyczne idą ku rozkładowi, któremu towarzyszy nędza, wojny i coraz większe ograniczenia wolności człowieka. Koncentracja kapitału, pogłębienie przeciwieństw społecznych i militaryzacja pchają je do nowych dyktatur, które mają przedłużyć życie ustrojów opartych na niesprawiedliwości.

Tylko socjalistyczna organizacja świata rozwiąże sprzeczności międzynarodowe i zabezpieczy pokój.

Tylko socjalizm po zniszczeniu ostatnich oporów i zmiecieniu ostatnich śladów dawnego ładu umożliwi pełny rozkwit jednostki w społeczności wolnej i braterskiej. Dopiero położenie kresu tysiącletniemu wyzyskowi człowieka przez człowieka będzie ostatecznym i pełnym triumfem prawdziwej demokracji.

Proletariusze wszystkich krajów, socjaliści wzywają Was do poparcia wszystkich tych, którzy walczą dziś bohatersko o pokój i wolność.

Konferencja przesyła braterskie pozdrowienia robotnikom Grecji, którzy przelewają krew dla uwolnienia ojczyzny z pod krwawej dyktatury narzuconej i podtrzymywanej przez rządy imperialistyczne; pozdrawia republikanów hiszpańskich, prześladowanych, więzionych i mordowanych przez Franco, którego rząd cieszy się uznaniem rządów imperialistycznych; Konferencja pozdrawia ludy kolonialne, walczące z uciskiem imperialistycznym, bojowników Chin, Izraela, bojowników całego świata, stawiających zwycięsko opór temu samemu wrogowi.

Konferencja pozdrawia demokratów, którzy wszędzie przeciwstawiają się wojnie, a przede wszystkim postępowych Amerykanów, zwalczających zbrodnicze knowania trustów w samej ich metropolii.

Konferencja wzywa do pracy nad jednością Europy Wschodniej i Zachodniej, bez której nie może być ani powszechnego dobrobytu, ani ostatecznego usunięcia niebezpieczeństwa imperializmu niemieckiego.

Konferencja wita z radością pokojową inicjatywę Zw. Radzieckiego która natchnęła nadzieją wszystkie narody i wzywa do wytężenia wszystkich sił dla poparcia tych propozycyj, zmierzających do wyzwolenia ludzkości od koszmaru wojny.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się pod sztandarami socjalizmu rewolucyjnego dla walki o pokój, dobrobyt, postęp i socjalizm.

—o—

Rezolucja w sprawie Włoskiej Partii Socjalistycznej

Konferencja Socjalistyczna w Warszawie z uznaniem i braterską sympatią ocenia walkę wyborczą Włoskiej Partii Socjalistycznej w ramach demokratycznego frontu ludowego. Włoska klasa robotnicza oraz siły pokoju i postępu odniosły zwycięstwo moralne nad skoncentrowanym naciskiem imperializmu kapitalistycznego i reakcji wewnętrznej.

Konferencja Socjalistyczna w Warszawie potępia z oburzeniem rolę pseudo - socjalistycznej prawicy międzynarodowej, która zrobiła wszystko, by popierając grupę dywersyjną Saragata i Lombardo, utrudnić włoskiej klasie robotniczej dojście do władzy i sprowokować w jej łonie rozłam w decydującej chwili walki. Ta polityka prawicy „socjalistycznej" włoskiej i międzynarodowej znalazła swój wyraz w wiedeńskiej decyzji „COMISCO", która raz jeszcze ujawniła charakter tej instytucji, jako narzędzia w rękach rządów, prowadzących politykę imperialistyczną.

Tylko dzięki interwencji mocarstw kapitalistycznych popierających międzynarodową i włoską prawicę „socjalistyczną", reakcja włoska utrzymała się przy władzy.

Ale włoski zjednoczony ruch robotniczy skupił wokół swych sztandarów ponad 8 milionów patriotów włoskich, najbardziej świadomych i najbardziej odważnych bojowników pokoju i sprawiedliwości. Jest to siła, której nie można długo przeciwstawiać się w oparciu o elementy niezdecydowane, bojaźliwe i zwodzone nadzieją doraźnych korzyści.

Włoski lud pracujący odniósł zwycięstwo moralne i okazał się na dalszą metę silniejszy od reakcji.

Konferencja Socjalistyczna w Warszawie przekazuje swe życzenia Włoskiej Partii Socjalistycznej, wyraża jej swoje uznanie za nieugiętą politykę jedności klasy robotniczej, prowadzoną w niezwykle ciężkich warunkach, zachęca ją do twardego i bezkompromisowego utrzymania tej jednościowej postawy, która jedyna pozwoli wykorzystać siły moralne ludu włoskiego, wypróbowane w dniach walki kwietniowej, która jedyna poprowadzi lud do zwycięstwa.

Konferencja przekazuje milionom niezłomnych robotników, chłopów i pracowników umysłowych Włoch swoje pozdrowienia i wyrazy wiary w ich ostateczne zwycięstwo.

Rezolucja w sprawie Palestyny

Cały świat demokratyczny ze szczerym uznaniem śledzi bohaterską walkę Żydów o niepodległość państwa Izrael. Kraje demokracji, uznając prawo każdego narodu do stanowienia o sobie, od pierwszej chwili broniły w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych sprawiedliwego rozwiązania kwestii palestyńskiej, która wynikła z intryg imperializmu na tle zacofanej struktury społecznej krajów arabskich.

Konferencja uznaje słuszną sprawę narodu żydowskiego, który tyle wycierpiał od zbrodni hitlerowskiej, wyraża sympatię dla jego walki o niepodległość i uważa ją za część wielkiej walki wyzwoleńczej mas pracujących wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.

Konferencja przesyła pozdrowienia masom pracującym Izraela i wyraża nadzieję, że ostateczne rozwiązanie sprawy palestyńskiej nastąpi w zgodzie z interesem żydowskich i arabskich mas ludowych.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Poniżej podajemy wyniki z przebiegu akcji zbiórki, przeprowadzonej w siedmiu miejscowościach województwa łódzkiego w okresie do dnia 5 b. m.

W najbliższych dniach podamy rezultaty zbiórki osiągnięte w pozostałych miastach i powiatach województwa:

Miejscowość		Ilość członków Partii objętych akcją dekl.	Ilość bezpart. objętych akcją dekl.	Suma zadeklar. przez czł. Partii bezpart.		Ogólna suma
Brzeziny	PPR	1.465	82	2.625.480	180.000	2.805.480
	PPS	468	48	669.200	57.300	726.500
Końskie	PPR	3.152	702	2.320.638	408.360	2.728.998
	PPS	1.192	223	1.093.040	150.220	1.153.260
Kutno	PPR	2.540	461	3.440.690	401.720	3.842.610
	PPS	1.379	138	1.282.310	70.350	1.352.360
Łask	PPR	1.184	1.239	1.072.870	690.580	1.763.450
	PPS	163	83	320.490	26.000	346.490
Łęczyca	PPR	2.520	208	1.946.070	124.410	2.070.480
	PPS	893	47	1.413.250	48.950	1.462.200
Łowicz	PPR	1.043	103	1.735.360	67.510	1.802.810
	PPS	595	342	1.004.250	424.650	1.429.500
Łódź p.	PPR	1.394	523	2.308.955	1.265.420	3.323.375
	PPS	456	40	635.500	8.000	574.010

Z FRONTU pracy

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 6 stronach uzyskała Anna Ciesielska 136,3 proc., a Maria Adamusiak 134,1 proc. Na „czwórkach" osiągnęły Emilia Banasiak 152,2 proc., Stefania Kasprzak 145,9 proc. i Genowefa Smulik 123,5 proc., a Stanisława Niestrata (3 strony) 147,2 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęła Maria Drelich (136 proc.), w dalszym ciągu uzyskały Irena Drzewiecka 151,8 proc., Maria Skabiak 151,2 proc. Bronisław Ciula wypełnił swe zadanie w 159 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Helena Płachta (154 proc.) i Irena Kucharska (147,1 proc.).

WPZPB Nr 3 w tkalni na 4 krosnach odznaczyły się Leokadia Bogacz (187 proc.) i Genowefa Wolińska (179 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Tosika (w tkalni — 144 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (135 proc.) i zespół Banaszczyka (126,3 proc.) ustępując zespołowi Człapińskiego (135,6 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" osiągnęły Wanda Strzelczyk 162,8 proc., a Maria Bugowska 160,1 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Maria Balska (163,2 proc.), Emilia Janiszewska (161,6 proc.), Genowefa Chenścik (132,3 proc.) i J. Włodarczyk (151,1 proc.). Z przędzalni (na wrzec.) wyróżniły się Ewa Mas[illegible] (154 proc.) i Helena Gańczyk (147,2 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni na 3 stronach Maria Woźniak uzyskała 164 proc. i Maria Wituła 163,3 proc. W tkalni na „czwórkach" Bronisława Dyniak osiągnęła 173 proc., a Stanisława Stolarczyk 169,3 proc.

W PZPB Nr 8 na 6 krosnach Władysław Mirecki uzyskał 180 proc., Alicja Lublin osiągnęła 188 proc. W przędzalni (4 strony) odznaczyły się Maria Świerszczyńska (182 proc.), Zofia Ogińska (166 proc.), Zofia Brożyńska (165 proc.) i Janina Tomaszewska (164 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniły się Joanna Witczak (159,5 proc.) i Maria Kolasińska (149,1 proc.).

W PZPB Nr 14 prządka Stefania Jabłońska uzyskała 174 proc. a Regina Lis 156 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) osiągnęły Maria Badnarek 155 proc., Władysława Wąsik 150,7 proc. i Bronisława Kijewska 145,3 proc.

W PZPB Nr 22 prządki Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (3 strony) uzyskały po 177,9 proc., a Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (na 4 stronach) po 155,7 proc.

W PZPB w Radzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Janina Stramska 171 proc., a Maria Majer 170,8 proc. Balbina Pszuk (8 krosien) osiągnęła 170,8 proc., a Władysława Woźniak 138,1 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Helena Brzeg i Janina Kłopotek osiągając po 170,8 proc. W przędzalni (3 strony) uzyskała Janina Skorek 176 proc., a Józefa Grzęzka 170 proc.

W dniu 8. VI. 1948 r. zmarła
Ś. † P.
z GAJEWSKICH
Halina Dutkiewicz
przeżywszy lat 22.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 10. VI. 48 r. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Składowej 18 na cmentarz Kurczaki, o czym zawiadamiają
MĄŻ i RODZINA.

Współzawodnictwo wśród roszarń

W swoim czasie opublikowaliśmy wiadomość o rozpoczęciu współzawodnictwa pracy pomiędzy roszarniami lnu i konopi. Okres kontaktowania plantacji lnu i konopi już się skończył i niedawno można już było rozstrzygnąć wyniki współzawodnictwa w kontraktacji lnu i konopi za rok 1948.

Po rozpatrzeniu wszystkich przewidzianych w umowie o współzawodnictwie wskaźników, a więc po skontrolowaniu wykonania planu kosztów organizacyjnych przypadających na 1 ha, wykonanie kalendarza akcji siewnej itp. wydał specjalnie ukonstytuowany Sąd Współzawodnictwa orzeczenie.

Pierwsze miejsce zdobyła Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Wiesinie. Drugie miejsce zdobyła Roszarnia Państw. Zakł. Lniarskich Nr 1 w Żyrardowie, a trzecie Roszarnia w Toruniu.

Poza tym wyróżniono 7 roszarń w następującej kolejności: w Sępopolu, Polkowicach, Sokółce, Żmigrodzie, Sędziszawie, Mieroszowie i Grabach.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle
Zwiększają się kadry fachowców

W roku ub. w zawodach przemysłowych (po za rolnictwem) zatrudnionych było 1 milion 775 tysięcy osób, co stanowiło 48 proc. ogółu zatrudnionych. Przemysł państwowy i samorządowy zatrudniał 78,3 proc. ogółu pracowników najemnych całego przemysłu, spółdzielczy — 5,4 proc., prywatny — łącznie z rzemiosłami — 16,3 proc.

W roku bież. wzrost zatrudnienia w przemyśle wyraża się liczbą: **25 tysięcy osób więcej niż w roku 1947.** Zatrudnionych w przemyśle jest ogółem **2 miliony 30 tys. osób**, z tej liczby na przemysł państwowy i samorządowy przypada 1 milion 380 tys., na przemysł spółdzielczy—60 tys. oraz na przemysł prywatny i rzemiosło — 590 tys.

Wzrósł również stan zatrudnienia pracowników inżynieryjno-technicznych w ciągu roku o 10 tys. osób, co wskazuje na stopniowe wyrównywanie strat wojennych, powstałych wśród tej kategorii pracowników, których obecnie zatrudnionych jest w przemyśle blisko 50 tysięcy.

Zmniejsza się w wielu przemysłach ilość pracowników biurowych, co dowodzi usprawnienia pracy biurowej i zmniejszenia kosztów administracyjnych.

Obecnie w Polsce na 100 mężczyzn zdolnych do pracy przypada 121 kobiet. Wytwarza się sytuacja trudna na kobiecym odcinku zatrudnienia, zwłaszcza, że większość kobiet, szukających pracy, nie posiada kwalifikacji zawodowych. Rozwiązanie zagadnienia nastąpić może tylko przez szkolenie fachowe coraz liczniejszych kadr kobiecych oraz udział ich w wykonywaniu usług.

Na rok przyszły stan zatrudnienia wzrośnie o dalsze kilkaset tysięcy osób, wzrośnie też prawdopodobnie procentowy stan zatrudnienia kobiet.

Zjazd kierowniczek wydziałów kobiecych PPS i PPR

Na zjeździe Kierowniczek Wydz. Kob. obu partii robotniczych PPS i PPR, wiceminister tow. E. Pregerowa złożyła sprawozdanie z 5-tej sesji S. F. D. Kobiet w Rzymie, a tow. Wasilkowska — z przebiegu Kongresu Socjalistek szwedzkich w Sztokholmie.

Kierowniczki wojewódzkie złożyły sprawozdania, po czym po wyczerpującej dyskusji przyjęty został plan wspólnej pracy oraz zostały opracowane metody celem podniesienia marksistowskiej świadomości politycznej wśród ogółu członkiń obu partii.

Nakreślone też zostały zasady współpracy z „Ligą Kobiet".

Przed wojewódzkim zjazdem SD

W niedzielę, dnia 20 czerwca br. od godz. 10 rano w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbędzie się zjazd wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego z Łodzi i województwa łódzkiego. Przewidziany jest udział w zjeździe około 300 delegatów z prawem głosu, ponadto wezmą w nim udział wszyscy aktywiści, członkowie władz partyjnych, posłowie okręgu łódzkiego, przedstawiciele innych partyj Bloku Demokratycznego, Związków Zawodowych itd.

Referaty na tematy polityczne i organizacyjne wygłoszą przedstawiciele Centralnego Komitetu Stronnictwa, po czym nastąpią sprawozdania organizacyjne i wybory nowych władz, wreszcie uchwalenie rezolucyj zjazdowych.

Jednym z punktów porządku obrad będą sprawy Kongresu Stronnictwa, jaki odbędzie się w październiku br. w Warszawie. Na zjazd zapowiedziało swój przyjazd szereg najwybitniejszych krajowych działaczy Stronnictwa.

SPORT

W spotkaniu rewanżowym Kasperczak ulega reprezentantowi Kontynentu

Śląsk - Morawy 10:6

ZABRZE. Rozegrany w Zabrzu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Moraw i Śląska zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 10:6.

Gwoździem programu było tym razem rewanżowe spotkanie w wadze muszej, rozegrane między mistrzem Czechosłowacji i reprezentantem Kontynentu — Majdlochem a młodziutkim mistrzem Polski — Kasperczakiem.

Polak wypadł znacznie lepiej, niż w pierwszym spotkaniu, walczył już bez tremy i przez dwie rundy był równorzędnym przeciwnikiem.

Z zawodników Śląska najlepiej zaprezentował się Grzywocz, który w pięknym stylu wysoko wypunktował Dvoracka.

W wadze ciężkiej Szymura nie znalazł odpowiedniego przeciwnika i rozstrzygnął walkę przez k. o.

Goście wypadli słabo, a ich nieczysty sposób walki spowodował dwie kontuzje Polaków. (Rademacher i Nowara). Najlepszym bokserem czeskim był Majdloch oraz półciężki Major.

WYNIKI TECHNICZNE WALK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

Waga musza: Majdloch (M) wygrał na punkty z Kasperczakiem. Przez pierwsze dwie rundy Polak był równorzędnym przeciwnikiem. W trzecim starciu przeważa Majdloch, który wygrywa walkę nieznacznie na punkty.

Waga kogucia: Dworacek (M) przegrał wysoko na punkty z Grzywoczem. Przez wszystkie trzy starcia przeważa zdecydowanie Ślązak, który dwukrotnie posyła Czecha na deski.

Waga piórkowa: Bina (M) wypunktował Rudnera.

Waga lekka: Dlunos przegrał na punkty z Rademacherem. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej Polak atakuje i po jednym z ciosów, Dlunos jest na deskach. Od tego momentu Czech słabnie i przegrywa walkę wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Horak (M) uległ na punkty Szmajderowi. Przez wszystkie trzy starcia przeważał Ślązak.

Waga średnia: Hajek (M) przegrał wysoko na punkty z Nowarą. Polak miał od pierwszej chwili zdecydowaną przewagę techniczną nad przeciwnikiem.

Waga półciężka: Major (M) wypunktował Urbaniaka.

Waga ciężka: Mitrenga (M) przegrał w drugiej rundzie prze technliczny k. o.

Kto broni barw Stolicy

WARSZAWA. — Kpt. sportowy WOZB ustalił na dwa mecze z Helsinkami następujący skład reprezentacji Warszawy.

Na sobotę 12 bm — Tyczyński, Grzywocz, Czortek, Komuda, Wasiak, Kolczyński, Szymura i Kotkowski.

Na wtorek 15 bm — Patora, Bazarnik, Sieradzan, Tomczyński, Chychła, Kolczyński, Archadzki i Grzelak.

Z podanych składów reprezentacji Warszawy wynika, że barw stolicy, jak zwykle bronić m. innymi będą czołowi pięściarze Polski, „wypożyczeni" z innych okręgów.

Heino Lipp

specjalizuje się w 10-boju

MOSKWA. Mistrz Europy i Związku Radzieckiego w pchnięciu kulą Estończyk — Heino Lipp startować będzie w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych ZSSR w dziesięcioboju.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Tallinie, — Lipp poza doskonałymi rezultatami w rzutach kulą i dyskiem, osiągnął szereg bardzo dobrych wyników w konkurencjach wchodzących w skład dziesięcioboju.

M. in. w biegu na 110 m przez płotki uzyskał czas 16,2 sek. (najlepszy tegoroczny wynik w Związku Radzieckim),

Kraków zwycięża Poznań 8:3

KRAKÓW — Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski o puchar śp. Kałuży przyniósł wysokie zwycięstwo gospodarzom.

Jedenastka Krakowa górowała nad przeciwnikiem techniką i taktyką.

W drużynie zwycięskiej najlepiej wypadli Parpan, Kohut, Gracz i Jakubik.

Drużyna poznańska grała słabo.

W drużynie pokonanych najlepsi byli Czapczyk i Chmielewski — w ataku.

Bramki dla Krakowa zdobyli: Kohut, — 6, Gracz i Mamoń — po 1.

Dla Poznania Czapczyk — 2 i jedna samobójcza.

Sędziował p. Przybysz.

Widzów około 7.000.

Kop. sportowy PZPN-Alfus w Łodzi

Na dzisiejszy mecz piłkarski Warszawa — Łódź przyjedzie do Łodzi kapitan sportowy P.-Z. P. N. — Alfus, który osobiście chce przekonać się, jaką formę reprezentują w chwili obecnej zawodnicy warszawscy i łódzcy, którzy mają być wyznaczeni do reprezentacji Polski przeciw Danii.

Ze świata

SZTOKHOLM. 24 piłkarzy szwedzkich opuściło wczoraj samolotem Sztokholm, udając się do Nowego Jorku, gdzie spotkają się w meczu piłkarskim z angielską zawodową drużyną I ligi Liverpool.

Drużyna angielska od paru tygodni znajduje się już w Ameryce.

☆

SOFIA. W towarzyskim meczu piłkarskim mistrzów Jugosławii i Bułgarii Dynamo (Zagrzeb) — Levski (Sofia), Jugosłowianie pokonali Bułgarów 2:1 (2:0)

☆

LONDYN. Sekretarz Angielskiego Zw. Kolarskiego oświadczył, że Włoski Zw. Kolarski anulował zaproszenie dla kolarzy brytyjskich, którzy mieli trenować przed olimpiadą we Włoszech.

Przyczyną tego kroku Włochów jest odmowa startu we Włoszech amatorskiego mistrza świata — Anglika Reg Harrisa.

☆

PRAGA. Wbrew pierwotnemu projektowi Czechosłowacja postanowiła wziąć udział w wyścigu „Tour de Pologne" i zawiadomiła już o tym P. Zw. Kolarski.

☆

WARSZAWA. W dniach 18, 19 i 20 czerwca odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Rumunia.

Reprezentacje wymienionych państw wystąpią w następujących składach:

Polska: Jędrzejowska, Skonecki, Hebda, Kończak.

Rumunia: Stanecescu, Caraiulia, Viziri i Cobsuc.

☆

BRATISLAVA. Miedzynarodowy sędzia piłki nożnej mjr. Sznajder prowadzić będzie międzypaństwowe zawody, wchodzące w skład Igrzysk Bałkańsko-Środkowo - Europejskich Czechosłowacja — Węgry.

Spotkanie to odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w Bratyslawie.

—o—

Reprezentacje kolarskie Polski

Ustalone zostały już składy trzech polskich drużyn narodowych, które wezmą udział w wyścigu kolarskim dookoła Polski.

Składy te przedstawiają się następująco:

Drużyna I: Kapiak Józef, Siemiński Roman, Rzeźnicki Marian, Wójcik Wacław i Wrzesiński.

Drużyna II: Napierała Bolesław, Pietraszewski Lucjan, Czyż Henryk, Wandor i Bukowski Roman.

Drużyna III: Olszewski Tadeusz, Motyka Władysław, Wygienda Wilhelm, Nowoczek i Kudert Ryszard.

Jak widzimy, z lodzian do drużyn narodowych zostali tylko wystawieni Pietraszewski i Czyż.

Dziś

Łódź zmierzy się z Warszawą

Dziś o godzinie 18 na stadionie ŁKS rozegrany zostanie mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar im. ś. p. Józefa Kałuży.

Zmierzą się reprezentacja Warszawy z reprezentacją Łodzi.

Skład jedenastki warszawskiej został oparty na zawodnikach Legii i Polonii. Są to więc zawodnicy wypróbowani w licznych twardych bojach piłkarskich, którzy kapitanowi związkowemu WZOPN teoretycznie dają pewną gwarancję, że go nie zawiodą.

W trudniejszej o wiele sytuacji znalazł się kapitan związkowy ŁOZPN — p. Kowalski, który musiał sięgnąć nawet po graczy prowincjonalnych, aby zmontować jak najsilniejszy zespół Łodzi.

Eksperyment ten nie przesądza jednak już zgóry sprawy na korzyść Warszawy.

Wśród renomowanych ligowców, w zespole łódzkim ujrzymy wprawdzie paru młodych i słabo zaawansowanych technicznie piłkarzy. Pod czas meczu może oczywiście zdarzyć się nie jeden wypadek, że prowincjonalni ci zawodnicy nie zawsze potrafią dokładnie zastopować piłkę lub precyzyjnie podać ją ustawionemu na dogodnej pozycji partnerowi.

No to jesteśmy w zupełności przygotowani.

Ale również nie wątpimy w to wcale, że młodzi ci reprezentanci będą grać żywiołowo i ofiarnie. A te walory decydują często o zwycięstwie.

Przypomnijmy jak przedstawia się tabelka rozgrywek o puchar Kałuży W tabelce powyższej uwzględniliśmy już wynik spotkania Kraków — Poznań 8:3.

TABELKA

	gier.	pkt.	st. br.
Kraków	6	8	23:13
Warszawa	5	7	13:9
Poznań	5	4	11:13
Śląsk	4	3	11:13
Łódź	4	2	8:13

Przed wyjazdem do Sofii i Budapesztu

WARSZAWA. 10 bm. rozpocznie się tu obóz treningowy dla zawodników i zawodniczek w piłce koszykowej oraz dla drużyny męskiej szczypiorniaka, przewidzianych do reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie.

W składzie zawodników i zawodniczek powołanych na obóz zaszły zmiany.

W piłce koszykowej pań zamiast Szczawińskiej (AZS Warszawa), Pudłównej (AZS Kraków) i Rudzińskiej (SKS Warszawa) powołane zostały Rogowska i Parszniak (SKS).

Z zespołu męskiego nie weźmie udziału w obozie Pawlak (TUR Łódź).

W drużynie szczypiorniaka w miejsce Włodarczyka (Chrobry), Dylewicza (Warta), Knopsa (Zjednoczone — Bydgoszcz), Ulatowskiego (YMCA Łódź), Kühna (Cracovia) i Kaczmarka (Pogoń-Katowice), powołano: Gawohla, Klika, Langosza, Lelcka (wszyscy KS (Chrobry) oraz Kulika, Heffojera, Kałużę (Leopolia).

Obóz trwać będzie do wyjazdu na Igrzyska. Drużyny wyjadą: do Budapesztu (szczypiorniak 15—20 bm.) — 15 zawodników, do Sofii (koszykówka 25—30 bm.) — 12 zawodniczek i 12 zawodników.

Praga z radości szalała

Gdy Drobny pokonał czołowego tenisistę USA

PRAGA. — Od paru tygodni z wielką niecierpliwością oczekiwano tu na sensacyjny pojedynek na korcie między najlepszym tenisistą Czechosłowacji — Jaroslowem Drobnym a czołową rakietą USA — Parker Pajkowskim.

Nic więc dziwnego, że już na kilka dni przed zapowiedzianą imprezą, bilety można było jedynie otrzymać od osób ..trzecich.

Pierwsze uderzenia piłek nie wskazywały, że Drobny potrafi rozstrzygnąć to spotkanie na swą korzyść. Czech zdradzał wyraźne zdenerwowanie i grał bardzo nieregularnie.

Kilka jednak udanych piłek oraz rzesiste brawa własnej widowni sprawiły, iż Czech szybko opanował się nerwowo i grał o wiele spokojniej.

Szczególnie ostą grę zademonstrował Drobny w ostatnim secie, strzelając zabójczymi drajwami.

Spotkanie to zakończyło się po niezwykle emocjonującej walce, zwycięstwem Czecha w stosunku 6:3, 5:7, 3:6, 6:3, 6:3.

Porażka lekkoatletyków Cracovii w Brnie

PRAGA. Rozegrany w Brnie Morawskim mecz lekkoatletyczny między miejscowym SK Sokół a Cracovią zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 77:52 pkt.

Zawody odbyły się w złych warunkach atmosferycznych, co wpłynęło na obniżenie wyników w poszczególnych konkurencjach.

WYNIKI

100 m: 1) David (S) — 10.9 sek. 2) Kiszka (Cr.) — 11,1 sek.

400 m: 1) Horecky (S) — 50 sek., 2) Maly (S) — 50,8 sek., 3) Puzio (Cr) — 53.5 sek.

800 m: 1) Horecky — 2:00, 2) Widel (Cr) — 2:00,4.

1.500 m: 1) Zacek (S) — 4:13.8, 2) Szymański (Cr) — 4:14.

5.000 m: 1) Kielas (Cr) — 15:11 (rekord życiowy), 2) Vanek (S) 16:21,3.

Skok wdal: 1) Hisem (S) — 7:04 m 2) Adamczyk (Cr) — 7.01 m.

Skok w zwyż: 1) Adamczyk (Cr) — 1.80 m., 2) Nemec (S) — 1.80 m.

Rzut dyskiem: 1) Łomowski 44.60 m, 2) Sedlacek (S) — 41.60 m, 3) Gierutto — 41.45 m.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski — 15.28 m, 2) Gierutto — 14.91 m.

Rzut oszczepem: 1) Kiesewetter (S) — 56.99 m, 2) Hafernik (S) — 53.43 m, 3) Gierutto — 50.69 m.

Sztafetę 4x100 m wygrał „Sokół" w czasie 43,2.

68

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Wreszcie Lucylla i Tina zmęczyły się całą tą zabawą i odszły, a za nim i Hortensja. Clyde poszedł natychmiast za nią, Ratterer za Lucyllą. Hegglund pchał Maidę przed sobą po lodzie, Highby, uważając to za hasło, pociągnął Tinę za sobą, a Ratterer z Lucyllą, udając, że zobaczyli coś ciekawego, śmiejąc się i papląc ze sobą wsunęli się w zarośla. Nawet Sparser i Laura, pozostawieni sobie, oddalili się. Pozostali tylko Clyde z Hortensją.

Hortensja usiadła na kłocu, leżącym na brzegu, a Clyde czując jeszcze dotkliwy ból swych moralnych ran, stał przed nią w milczeniu. Ona, rozumiejąc o co mu chodzi, przyciągnęła go za pasek od palta i przytuliła się do niego.

— Wio, mój koniku — zawołała. — Wio! Mój konik przewiezie mię teraz po lodzie.

Clyde, drżąc wewnętrznie, patrzył na nią posępnie i nie był skłonny tak łatwo się dać przejednać.

— Dlaczego pozwalasz temu Sparserowi wisieć bez przerwy przy sobie? — zapytał. — Widziałem, jakeście polecieli razem daleko... Co on ci powiedział?

— Nic mi nie powiedział.

— O, naturalnie, że nic... — odpowiedział z ironią i goryczą. — Pewnie nie pocałował ciebie nawet?

— Naturalnie, że nie! — odparła stanowczo i ze złością. — Chciałabym wiedzieć, za kogo mnie bierzesz. Nie pozwalam się całować komuś, kogo pierwszy raz widzę, masz o tym wiedzieć... Może tobie pozwoliłam?

— O, tu jesteś w zupełnym porządku — odrzekł Clyde. — Mnie nie lubisz tak, jak jego.

— Nie lubię? Może być, ale jakim prawem mówisz, że jego lubię? Nawet zabawić się nie mogę, bo ciągle patrzysz na mnie i pilnujesz. Męczysz mnie.

Była oburzona, że patrzył na nią, jakby już była jego własnością.

Clyde odprawiony w ten sposób, zawahał się i uważał, że lepiej będzie zmienić nieco ton. Przecież ona mu nigdy nie powiedziała, że go kocha, nawet wtedy, gdy mu dawała pewne obietnice.

— Niech tak będzie, — odrzekł smutnie po chwili. — Ja wiem tylko jedno.

Gdyby mnie ktoś obchodził chociaż troszeczkę, jakeś mi czasami mówiła, nigdy bym nie potrafił latać za kimś, jakeś to przed chwilą robiła.

— Nie mógłbyś?

— Nie.

— Ale któż to za kim latał?

— Ty.

— Nie latałam, a ty lepiej idź sobie, jeżeli nic innego nie potrafisz tylko kłócić się ze mną. Dlatego, że z nim tańczyłam w restauracji, to nie powód, żebyś myślał, że latałam za nim. E, męczysz mnie tylko!

— Ja cię męczę?

— Tak.

— W takim razie rozejdźmy się każde w swoją stronę i nie męczmy się dłużej — odparł, jak gdyby czerpiąc odwagę z odziedziczonych cnót matczynych.

— Możesz sobie iść, jeżeli tylko tyle czułeś do mnie przez cały czas — odpowiedział, wskazując z gniewem na lód .

Clyde jednak, czuł, że tak nie może się skończyć. Zanadto ją kochał, za długo już leżał u jej stóp. Ona też, przypomniawszy sobie o płaszczu postanowiła być grzeczniejszą.

— Nie patrzyłaś w jego oczy, co?—spytał miękko, przypomniawszy sobie znów jej taniec ze Sparserem.

— Kiedy?

— Jak z nim tańczyłaś.

— Wcale nie, a przynajmniej nic o tym nie wiem. Ale przypuśćmy, że patrzyłam. I cóż z tego? Nic takiego nie myślałam przez to. O jej! Wielki mi kryminał, że ludzie patrzą sobie w oczy...

— W taki sposób, jak tyś patrzyła, nie udawaj w takim razie, że mnie lubisz.

Czoło Clyda marszczyło się i wygładzało, a oczy zwężały się. Hortensja mlasnęła językiem.

Ts, ts, ts. Może by już dosyć tego było!

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarząbowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8), Łuszczewskiej (Główna 50), Raczyńskiego (Kątna 54), Rytla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza, z Dejmkiem, Rachwalską i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Piotraszkiewicza, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego, z S. Łapińskim w roli tytułowej, Macherską i Pągowskim w rolach głównych.
Passe - partout nie ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Drogely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Pirogow" 18 ,20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13 16, 17 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Biały Kieł" — 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Etap" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87: „Życie Emila Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Czarodziejskie ziarno" — godz. 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Płomień nowego Orleanu" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Znak Zorro" — 18 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna" — 18.30, 20.30, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 15.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Pepita Jimenez" — 16,30, 20.30, niedz. 16,30.

RADIO

Czwartek dn. 10 czerwca 1948 r.

Godz. 12.01 Dziennik. 12.25 Koncert popularny. 12.50 (Ł) Inteludium z płyt. 13.20 Odczyt dla maturzystów. 14.00 „Muzyka radziecka". 14.30 — Audycja dla dzieci. 14.50 Muzyka obiadowa. 15.30 (Ł) Audycja słowno - muzyczna. 16.00 Dziennik. 16.25 „Nasze uzdrowiska". 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Przewod. Deleg. Komisji Specjalnej ob. St. Madej wygłosi pogadankę p.t. „Walka o stabilizację życia gospodarczego w Łodzi". 17.00 Muzyka symfoniczna. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 20.00 Dziennik. 20.50 „Wiosna Ludów" 21.00 Schuman—Etiudy Symfoniczne. 21.30 „Koniec ballady" — słuchowisko. 22.10 „Dawna Muzyka". 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KONCERTY

XXIV. KONCERT SYMFONICZNY.

W najbliższym koncercie symfonicznym w piątek dn. 11 bm. usłyszymy dwie nowości współczesnej literatury muzycznej: Brittena „Passacaglię" i Prokofiewa Baśń symfoniczna „Piotruś i Wilk". Recytować będzie artysta Państwowego Teatru W.P. TADEUSZ WOŹNIAK. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka, laureatka międzynarodowego konkursu w Genewie IRENA ŁEWIŃSKA, która odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry arie Bacha, Pergolesego i Mozarta. Dyryguje KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI, dyrektor Opery we Wrocławiu. Bilety sprzedaje codziennie kasa Filharmonii w godzinach 19 — 13.

Spór Łodzi z Tomaszowem

Sąd Grodzki w Opocznie rozpatrywał sprawę Niebieskich Źródeł

(?) W Sądzie Grodzkim w Opocznie toczył się proces, z rodzaju stosunkowo rzadko notowanych w historii sądownictwa. Przedmiotem sporu była... woda, zaś stronami Zarządy Miejskie: Łodzi i Tomaszowa. Sporna woda to słynne Niebieskie Źródła pod Tomaszowem.

Zatarg między Łodzią i Tomaszowem o prawo do Niebieskich Źródeł trwa od 1945 roku, ale cała sprawa zaczęła się już na kilka lat przed wojną. Wobec braku dobrej wody w Łodzi Zarząd Miejski w poszukiwaniu rozwiązania palącego problemu, wziął pod uwagę Niebieskie Źródła, nadzwyczaj obfite w wodę. Powstał projekt budowy rurociągu, który dostarczyłby naszemu miastu wody. W tym celu Zarząd Miejski kupił od hr. Ostrowskiego teren Niebieskich Źródeł i przystąpił do opracowania planów technicznych.

Okazało się jednak, że na natych miastowe zrealizowanie planu nie ma funduszów, wobec czego w r. 1937 wydzierżawiono źródła Zarządowi Miejskiemu w Tomaszowie. Umowa zawarta została na przeciąg czterech lat, w czasie których Łódź miała przygotować wszystko do rozpoczęcia prac.

Wojna przerwała rozpoczęte prace przygotowawcze, a okupacyjny Zarząd Miasta Łodzi zrzekł się formalnie Niebieskich Źródeł na korzyść Tomaszowa w zamian za 5 parceli

Po wojnie Zarząd Miejski w Łodzi nie uznał tych transakcji i zwrócił się do Tomaszowa o „zwrot źródeł". Ponieważ Miejska Rada Narodowa w Tomaszowie nie zgodziła się na to, Zarząd Miejski w Łodzi skierował sprawę do sądu.

Sąd Grodzki w Opocznie, chociaż uznał transakcję, dokonaną w czasie okupacji za nieważną, powództwo Łodzi oddalił, stojąc na stanowisku, że Tomaszów znajduje się w prawnym posiadaniu Niebieskich Źródeł z tytułu zawartej przed wojną umowy dzierżawnej.

W związku z tym Zarząd Miejski zamierza po otrzymaniu motywów orzeczenia Sądu w Opocznie wystąpić ponownie na drogę sądową, tym razem celem wyeksmitowania Tomaszowa z dzierżawionych terenów Niebieskich Źródeł.

Jak się dowiadujemy, władze miasta po przejęciu Niebieskich Źródeł rozpoczną prace przygotowawcze, związane z budową rurociągu. Potrwają one prawdopodobnie do roku 1955

Zadania delegacji polskiej

na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy

NOWY JORK (PAP). W przejeździe do San-Francisco na rozpoczynającą się tam 17 czerwca konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy, dyrektor Henryk Altman, z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, podzielił się z korespondentem PAP projektowanymi planami prac delegacji polskiej.

Delegacja polska — oświadczył dyrektor Altman — zamierza wziąć czynny udział w dyskusjach nad przygotowanymi przez międzynarodowe biuro pracy projektami konwencji o wolność zrzeszania się pracowników i procodawców.

Popierając w zasadzie idee przewodnią tych projektów, delegacja polska zajmie stanowisko, że wolność zrzeszania się pracodawców nie wchodzi w zakres działalności międzynarodowej organizacji pracy, której zasadniczym zadaniem jest ochrona pracy i polepszenie warunków pracy pracowników.

Delegacja polska zamierza czynnie współpracować w kwestiach związanych z organizacją służby zatrudnienia oraz pośrednictwa pracy.

Polska położy także nacisk na uregulowanie problemu nocnej pracy kobiet i młodocianych. Zgodnie z hasłem wysuniętym przez Międzynarodową Federację Związków Zawodowych Polska będzie stała na stanowisku zrównania płac dla mężczyzn i kobiet przy jednakowej pracy.

Polska przystępuje do konferencji z poważnymi osiągnięciami na polu polityki społecznej i może się także poszczycić tym, że bardzo szybko ratyfikowała zawarte w tej dziedzinie konwencje międzynarodowe.

Zarazem, przez zawieranie umów dwustronnych, jak np. z Francją o zabezpieczeniach społecznych — Polska daje przykład i dowód międzynarodowej współpracy w dziedzinie polityki społecznej.

Pawilon historyczny

na wystawie Ziem Odzyskanych

WROCŁAW (PAP). Hala Ludowa na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych przygotowuje się na wystawę historyczną pod hasłem: „Człowiek Ziem Odzyskanych".

Wystawa będzie plastycznym obrazem zmagań i rozwoju duchowego oraz materialnego człowieka tych Ziem, od czasów prahistorycznych do ostatnich walk o wolność, stoczonych przez wojska polskie pod wodzą gen. Świerczewskiego.

Stanie prahistorii wprowadzi zwiedzających do zamierzchłych, legendarnych czasów słowiańszczyzny, której kolebką były ziemie nadodrzańskie.

Sala Piastów przedstawi nam w historycznym rzucie obronę granic nad Odrą i Nysą przed germańskim zalewem w okresie wczesnego średniowiecza.

Następne stoisko buduje się pod hasłem: „Śląsk — kolebką kultury polskiej".

Naprzeciw tego stoiska stanie „Grunwald" Matejki i plastyczne kompozycje, przedstawiające okres walk Polski z Krzyżakami.

Bezpłatna audycja muzyczna

Staraniem Ludowego Instytutu Muzycznego w niedzielę, o godz. 17 w sali przy ul. Jaracza 19 odbędzie się bezpłatna audycja słowno-muzyczna, poświęcona twórczości Moniuszki.

Wstęp wolny dla wszystkich. Karty wstępu wydaje sekretariat Ludowego Instytutu Muzycznego do soboty włącznie.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w czwartek dnia 10 bm. odbędą się następujące zebrania:
godz. 16 — ogólne zebranie Koła PPS przy PZPB Nr 2 ul. Ogrodowa 17 (stołówka). Ref. tow. J. Krupa-Skibiński.
godz. 19 — Kół PPS i PPR przy Ośrodku Nr 3 ul. Wólczańska 3. Ref. tow. Cz. Walasik.
godz. 15 m. 40 — Koła PPS przy fmie Tele-Radio ul. Skrzywana Nr 9. Ref. tow. St. Chrapkiewicz.

PABIANICE
Dziś w czwartek dnia 10 bm. o godz. 18 w lokalu PPS przy ul. Bagatela Nr 8 odbędzie się zebranie Kół prelegentów PPS i PPR. Ref. tow. red. T. Sołtan.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE NAUCZYCIELI.
Dnia 13 czerwca o godz. 10. Sienkiewicza 46 — odbędzie się zebranie nauczycieli PPS i PPR. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Z życia OM TUR

Łódzki referat szkolny OM TUR zwołuje na dzień 11 czerwca odprawę maturzystów, członków kół szkolnych OM TUR. Obecność obowiązkowa.

UWAGA MATURZYŚCI

Łódzki Referat Szkolny zwołuje na dzień 11. 6. br., o godz. 18 w lokalu K. M. OM TUR, Kopernika 8 odprawę maturzystów, członków Kół Szkolnych OM TUR. Obecność obowiązkowa.

Na odbudowę Warszawy

(O) Odbudowa Warszawy jest sprawą ambicji całego narodu polskiego.

Robotnicy Państwowego Ośrodka Konfekcyjnego w Łodzi podjęli rezolucję następującej treści:

„My, pracownicy PFK Ośrodek Nr 3 rozumiejąc i doceniając należycie konieczność i doniosłość jak najszybszej odbudowy naszej Stolicy, podejmujemy dobrowolną uchwałę na opodatkowanie się na ten cel w wysokości 0,5 proc. od naszych zarobków w stosunku miesięcznym".

KOMUNIKAT

Łódzka Komisja Szkolenia PPR i PPS przy ŁK — PPR i WK PPS w Łodzi zawiadamia, że w dniu 11.6. rb o godz. 17 w lokalu ŁK—PPR ul. Sienkiewicza 46a sala konferencyjna — III p. — odbędzie się Plenarne Zebranie Dzielnicowych Komisji Szkolenia w Łodzi.
Obecność wszystkich członków Dzielnicowych Komisji Szkolenia obowiązkowa.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza).

Wystawa obrazów, rysunków i rzeźb artystów plastyków — Bromberga M., Gliksmana S., Gorsztajna S., Szenfelda D., otwarta od godziny 10—13, 15—18, w niedziele i święta od 10—16.

28 na 50!

— Halo! Pogotowie Ratunkowe.
— Proszę natychmiast o lekarza, mąż się dusi!

Przyjąwszy taki telefon, lekarz Pogotowia natychmiast jedzie do wypadku. Bierze ostatnią karetkę, jaka w tej chwili jest wolna, odkłada inne wizyty mniej pilne, bo według relacji telefonicznej sprawa jest poważna. Co się okazuje. Chory, który rzekomo dusił się, co było by objawem poważnej choroby siedzi przy stole i spokojnie czyta gazetę. Oględziny lekarskie wykazały zapalenie dziąseł i jamy ustnej.

— Dlaczego wprowadzacie państwo w błąd lekarza? Przecież to jest nieuczciwe. Chory mógłby poczekać do jutra i zgłosić się do lekarza rejonowego. To nie jest nic groźnego ani pilnego.

— Ależ panie doktorze, męża bolą, więc poco miał czekać do jutra. A musiałam alarmować, bo nie chcielibyście przyjechać.

Jest to jeden z dziesiątków wypadków, gdy Pogotowie wzywane jest niepotrzebnie, lekarz świadomie wprowadzany w błąd.

A jakie tego skutki? Oto właśnie w tym wypadku, gdy lekarz Ubezpieczalni Społecznej został wezwany do zdrowego właściwie człowieka, inny chory, potrzebujący natychmiastowej pomocy, zmarł. Był atak serca. Jak już wspomniano, wszystkie karetki ratownicze były wysłane do chorych i gdy po pół godzinie lekarz przybył na miejsce, pomoc była już spóźniona.

Nie wolno być zbyt surowym w ocenie bliźnich. Jak jednak nazwać ten powszechny objaw, z którym walczą lekarze? Jak nazwać człowieka, który dla wątpliwego dowcipu czy przez egoizm i głupotę, staje się przyczyną śmierci innych? I nie jest to przesada lub zła wola lekarzy dyżurnych! To są fakty, których dowody są dostępne każdemu. **W CIĄGU JEDNEJ TYKO DOBY POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ WZYWANE BYŁO DO 50 WYPADKÓW. Z TEGO 28 BYŁO ALARMÓW FAŁSZYWYCH.**

Można by przytaczać wiele przykładów, świadczących jak najgorzej o niektórych mieszkańcach Łodzi. Miejmy nadzieję, że jest to tylko nieświadomość skutków lekkomyślnego postępowania. Ale czas najwyższy, by do mózgów, które mają budować przyszłość kraju i społeczeństwa, dotarła świadomość odpowiedzialności.

Albo mamy pretensje do miana ludzi pełnowartościowych, kulturalnych, uspołecznionych, no, jednym słowem „ludzi" — albo nie, i wówczas spokojnie możemy jak dzieci wołać wielkim głosem, że... mokro... że trzeba zmienić bieliznę. W ostatnim wypadku nikt się nie będzie dziwił, powiększy się tylko liczbę wychowawczyń i nianiek. (b)

Kurs dla telefonistek

organizuje „Służba Polsce"

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 29 przyjmuje zgłoszenia na kurs telefonistek. Kurs trwać będzie przez czerwiec, lipiec i sierpień. Zajęcia odbywać się będą codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt po godz. 4 dziennie.

Dla pracujących i uczących się przewidziano godziny popołudniowe od 17 do 21.

Kurs prowadzony jest przy miejscowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wyróżniające się kursantki po ukończeniu kursu mogą być zatrudnione w Urzędzie Poczt i Telegrafów.

Kandydatki winny złożyć podanie wraz z życiorysem własnoręcznie napisanym, załączając świadectwo stwierdzające wiek od lat 16 do 21, świadectwo ukończenia minimum 6 klas szkoły powszechnej i w miarę możności opinię organizacji młodzieżowej, Zw. Zawodowego lub szkoły oraz zaświadczenie lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia z uwzględnieniem słuchu.

Kandydatki po złożeniu podań zostaną poddane egzaminowi. Podanie w własnym interesie należy składać do dnia 12. 6. br.

Zebranie w Lidze Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 czerwca br. o godz. 17 w lokalu Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Struga Nr 1 odbędzie się zebranie Zarządów Kół Ligowych. Obecność obowiązkowa.

Popularne przedstawienia w kinach

dla robotników przemysłu włókienniczego

Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom robotniczym naszego miasta obejrzenia najnowszych filmów po cenach przystępnych — Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Dziewiarskiego zorganizował w porozumieniu z „Filmem Polskim" specjalne seanse popularne.

Pierwszy seans popularny już od był się w ubiegłą sobotę w sali kina „Przedwiośnie" przy szczelnie wypełnionej sali. Słowo wstępne wygłosił tow. Nowakowski. Przed rozpoczęciem seansu odbył się popis orkiestry centralnej świetlicy dziewiarzy.

Seanse będą odbywać się co sobota o godz. 20 w sali kina „Przedwiośnie" oraz jeszcze w jednym kinie. Przed rozpoczęciem wyświetlania obrazu przewidziane są popisy artystyczne zespołów świetlicowych.

Bilety na zgłoszenia zbiorowe dla członków Związku Zawodowego Włókniarzy w cenie zł 35 od osoby sprzedaje Związek Zawodowy pracowników przemysłu Dziewiarskiego przy ul. Sienkiewicza 13, III piętro, telefon 222-27.

ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WOLNEJ MYŚLI.

Zarząd Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi, zawiadamia członków i sympatyków, iż dnia 13.6. r.b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Traugutta 12 odbędzie się zebranie, na którym wygłosi odczyt prof. Olbromski.

Z wizytą u dzieci w przedszkolach

Społeczeństwo interesuje się wychowaniem młodego pokolenia

Wychowanie przedszkolne w Polsce demokratycznej zostało opracowane starannie, jako niezwykle ważny okres przygotowawczy, nadający właściwy kierunek dalszemu rozwojowi młodzieży. Dziecko, które nie zawsze ma w domu rodzicielskim odpowiednie warunki wychowawcze, otrzymuje je na terenie przedszkola. Jest to zarówno korzystne z punktu widzenia jednostki jak i społeczeństwa. Ponieważ jednak dziś w dobie wytężonej pracy nie wszyscy rodzice mogą systematycznie śledzić postępy swych dzieci, moment zakończenia roku szkolnego uznany został przez władze szkolne za najlepszy do zapoznania ogółu zainteresowanych z osiągnięciami całorocznej pracy.

Z tych to powodów w roku bieżącym postanowiono zorganizować na terenie wszystkich przedszkoli okręgu i miasta Łodzi „dni przedszkolne". Polegają one na tym, że podczas normalnych zajęć dzieci wszyscy zainteresowani będą mogli odwiedzać poszczególne przedszkola i instytucje wychowawcze, będą zaznajamiać się z pracą i zabawami najmłodszych obywateli. Nadmienić należy, że rok 47/48 upłynął pod hasłem wychowawczym „szanujemy pracę ludzką" i obecnie znajdziemy tego efekty w wypowiedziach i pracach dzieci.

„Dni przedszkolne" zostały zaprojektowane w każdym przedszkolu w innym terminie, co daje możność zwiedzającym porównania osiągnięć poszczególnych przedszkoli. Nie są to spejcine jakieś imprezy, przygotowywane wyłącznie na ten okres. Normalne zajęcia dzieci i wychowawczyń, wynikające z założeń wychowawczych, zawartych w programie, nie ulegną zmianie. Jedynie w niektórych przedszkolach urządzono lokalne wystawy „arcydzieł" sztuki dziecięcej.

Zainteresowanie społeczeństwa „dniami przedszkolnymi" jest bardzo duże. Przedszkola, które już zostały otwarte dla zwiedzających, cieszą się wielką frekwencją, a kwestia wychowania jest tematem wielu dyskusji.

Drugą formą, niemniej doniosłą i mającą na celu zainteresowanie społeczeństwa sprawami wychowawczymi, są odbywające się obecnie konferencje powiatowe i rejonowe wychowawczyń przedszkoli, w których biorą udział przedstawiciele samorządu terytorialnego, rad zakładowych, kół rodzicielskich i społeczeństwa. (b)

Poczta na wsi

Usprawnienie doręczenia przesyłek

W pierwszym kwartale 48 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów podjęło akcję usprawnienia prac pocztowych na terenie wsi.

W ramach tej akcji powiększono liczbę listonoszów wiejskich o 2000. Największą liczbę listonoszów wiejskich posada obecnie okręg poznański — 1478, dalej gdański — 1275, krakowski — 806. Najmniejszą liczbę posiadają okręgi: szczeciński i olsztyński. Powiększenie liczby listonoszów w okręgach najsłabiej obsłużonych nastąpi w przyszłości.

Obecnie 6.900 pocztowców zatrudnionych w służbie listonoszy wiejskich dociera do najodleglejszych zakątków w całym kraju, przyczyniając się do upowszechnienia kultury i oświaty przez doręczanie czasopism i gazet oraz do bezpośredniego usprawnienia działalności poczty przez szybsze doręczanie korespondencji adresatom i umożliwienia im korzystania z wszelkich usług poczty na wsi.

Ostrzeżenie

Wydział Kontroli Produkcji i Asortymentu Centrali Tekstylnej Łódź, ul. Piotrkowska 37, OSTRZEGA PRZED KUPNEM SKRADZIONEJ MASZYNY do LICZENIA marki

„Facit" Nr 163625.

Marki niemieckie

to również dewizy

Przy odprawie celnej szczególnie przesyłek do Niemiec, stwierdzono, że w listach znajdują się w bardzo licznych wypadkach marki niemieckie. Z uwagi na zakaz wysyłania dewiz za granicę Podurząd Celny w Poznaniu opisuje do takich przesyłek protokóły stanu rzeczy, które przesyła następnie prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Przesyłki zaś wraz z zawartością pozostają w Oddziale pocztowo-celnym aż do wydania decyzji przez Prokuraturę.

Zwraca się więc uwagę, że przy wysyłaniu dewiz za granicę musi być zezwolenie Komisji Dewizowej, w przeciwnym bowiem wypadku przesyłki zostają zatrzymane, a nadawcy pociągnięci do odpowiedzialnosąi karnej.

DRAŻETKI ALTRA

ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.

Żądać w Aptekach i Drogeriach.

(PAP 3949)

PRZETARG

Zarząd Młyna Motorowego w Janowie k/Łodzi ul. Szosa - Rokicińska nr. 139, telefon 185-40 ogłasza przetarg nieograniczony na

ROBOTY BUDOWLANE i MECHANICZNE

wmontowanie i uruchomienie silnika spalinowego o mocy 80 KM.

Informacje, podkładki ofertowe można otrzymać w Młynie Motorowym w Janowie k/Łodzi od godz. 8—10. Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z odpowiednim napisem, osobno na każdy objekt należy składać do Wydziału Powiatowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 90 — Oddział Budowlany do dnia 20 czerwca 1948 do godziny 10.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie z wpłaconego wadium w wysokości 1% oferowanej sumy z Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Łódzkiego w Łodzi, ul. Monjuszki nr 4.

Zarząd Młyna Motorowego w Janowie k/Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na wynik przetargu oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wystawa

Łódź–wczoraj–dziś–jutro

Wobec dużego zainteresowania wystawą „Łódź — wczoraj — dziś — jutro", zorganizowaną przez Koło Naukowe uczniów Miejskiego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 46 czas jej trwania przedłuża się do dnia 17 bm.

Wystawa czynna codziennie w godz. 9—17. Wstęp bezpłatny.

Okradł przyjaciela

Zdarzyło się to na ul. Rzgowskiej 33, a zdarza się często i w innych dzielnicach miasta. Przyjaciel okradł przyjaciela. Antoni Strzelecki przywłaszczył sobie 1.400 zł oraz różnego rodzaju narzędzia gospodarcze, będące własnością mieszkającego w sąsiedztwie Lucjana Rzepeckiego. Gest przyjacielski doszedł do wiadomości władz, co w skutkach było dla Rzepeckiego raczej smutne.

„Piekielna maszyna" kusi

Amatorów emocji jazdy na motocyklu jest dużo. Niektórzy z nich gotowi są nawet kraść, byleby zdobyć „piekielną maszynę".

Ostatnio zdarzył się taki wypadek. Motocyklista Jan Walewski zostawił swą maszynę na podwórzu bez opieki. Moment wykorzystali namiętni marzyciele o motocyklu Henryk Fidler i Edward Marek, podkradli się do upragnionej zdobyczy, zapuścili motor i chcieli uciec.

Instynkt, a może słuch ostrzegł Walewskiego o niebezpieczeństwie wybiegł w porę, by złapać złodziei za kołnierz. Sąd ochłodzi ich zapały.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału i dostarczenie 50 sztuk materacy do łóżek typu szpitalnego, składających się z dwóch części i klina, o rozmiarze 190x90 cm.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Dyrekcji ul. Piotrkowska 67, pokój nr. 4.

Oferty z podaniem wysokości cen za sztukę oraz przeróbki materiału składać należy w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie 50 sztuk materacy i klinów" **do dnia 14 czerwca 1948 roku** do godziny 10, w Dyrekcji Hoteli Miejskich ul. Piotrkowska 67, pokój nr. 4, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 11 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy Dyrekcji przy ul. Piotrkowskiej 67, lub do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, konto nr. 190 na rachunek Dyrekcji Hoteli Miejskich, a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Hoteli Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Łódź, dnia 9 czerwca 1948 roku.

Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi.

OGŁOSZENIA

do całej prasy bez doliczenia dopłat

przyjmuje:

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Spółdzielnia Wydawnicza

»WIEDZA«

Łódź, Piotrkowska 70 — Telefon 222-22, 256-37

Przegląd socjalistyczny

Już ukazał się numer 5 „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Lange O. Przed konferencją lewicy socjalistycznej

Świątkowski H. W walce o jedność i pokój

Reczek Wł. Problemy organizacyjne nowego etapu

Arski St. Majowy manewr Marshalla

Kaduszkiewicz A. Gospodarka kapitalistyczna w obliczu trudności powojennych

Mujak J. Z dziejów myśli programowej PPS

Anhalt M. Granice kapitalistycznej techniki wytwarzania.

Kartki z historii socjalizmu

J. M. Adam Próchnik

M. K. Wspomnienie o Teodorze Duraczu.

Na horyzoncie

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za Morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia

Jabłoński H. Historyczne przyczyny konserwatyzmu w Wielkopolsce

Salcewicz J. Zagadnienie Planu Technicznego

Pragierowa E. Drogi rozwoju polityki pracy w Polsce

Karst R. Polityczne żądło egzystencjonalizmu

Wojciechowski K. Walka z analfabetyzmem

Drobner M. Robotnik jako konsument sztuki

Pietkiewicz J. Giuseppe Garibaldi

Nowicki A. Irlandia współczesna

F. S. Zasady powojennego systemu finansowego Polski.

Z życia partii

Notatnik referenta

Cena numeru zł 40.—

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Dr MIRSKI akuszerka choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. —612

Zaofiarowanie pracy

INSTYTUT Filmowy. Oddział w Łodzi, ul. Traugutta 8, zatrudni natychmiast referenta rozliczeń. Wymagana znajomość podstawowych zasad księgowości oraz praktyka w dziale pracy i płacy. Warunki od omówienia, od godziny 9-tej do 12-tej. 641

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację kolejową nr. 343667, Tarnowski Konstanty, Gdańska 37. 640

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-31, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-3.
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-31
Sekretarz Redakcji	144-13	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2.
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-29
		Rozdzielnia	272-51

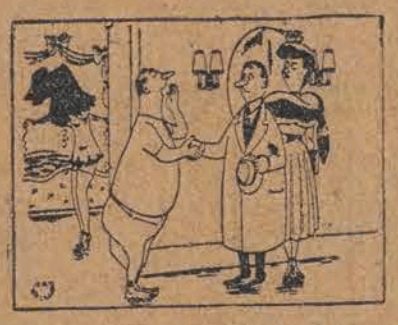

— Szkoda, że państwo już wychodzą...

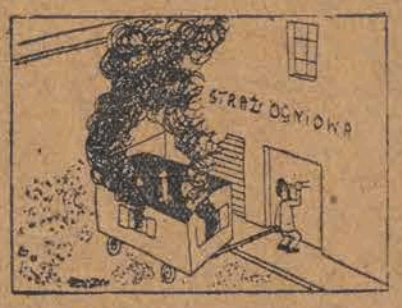

Rysunek bez podpisu

— Najmocniej panią przepraszam, ale mąż pani leży piętro niżej...

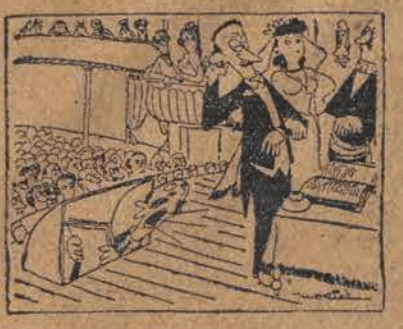

— Tak!!!...

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60,

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—028426

Rok IV. Nr 160 (944)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
11
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Z frontów Palestyny

Żołnierze Hagany wyprowadzają siostry zakonne z miejsc zagrożonych ostrzałem.

PRASA LEWICOWA FRANCJI I W. BRYTANII DEMASKUJE

tajne rokowania Anglii z Egiptem

Czterotygodniowy rozejm w Palestynie; dalsze pertraktacje odbędą się na wyspie Rodos

LAKE SUCCES (SAP) — Sekretariat ONZ potwierdził w środę wieczorem oficjalne przyjęcie przez Żydów i Arabów czterotygodniowego rozejmu, który rozpoczyna się w piątek 11 bm. o godz. 6 rano czasu zach. europ. Telegram, który hr. Bernadotte wysłał w środę popołudniu do Trygve Lie, przebywającego w siedzibie ONZ, mówi, że obie strony zainteresowane przyjęły rozejm bez żadnych zastrzeżeń.

NOWY JORK (PAP) — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wyjaśnił na konferencji prasowej, że 63 doradców wojskowych będzie pomagało rozjemcy ONZ w Palestynie, hrabiemu Bernadotte. Hrabia Bernadotte prowadzi rokowania z odnośnymi rządami dla uzyskania 6 okrętów, których zadaniem będzie patrolowanie wybrzeży.

Trzy okręty mają być udzielone przez Stany Zjednoczone, dwa przez Francję i jeden przez Belgię.

Wśród wojskowych doradców hr. Bernadotte będzie się znajdowało 21 oficerów amerykańskich, 21 oficerów francuskich i 21 oficerów belgijskich. Do Palestyny przybyło już również 5 Szwedów. Na pytanie, czy doradcy wojskowi Związku Radzieckiego czynni będą w Palestynie, Trygve Lie oświadczył, że zadecyduje o tym Rada Bezpieczeństwa.

„IRGUN ZWAI LEUMI" PRZECIW ROZEJMOWI

TEL AVIV (SAP) — Radio „Irgun Zwai Leumi" w czwartek wieczór, ostro zaatakował rząd Izraela za zgodzenie się na rozejm czterotygodniowy.

Rozejm ten, stwierdził komentator radiowy, jest niczym innym, jak planem opracowanym przez Intelligence Service. Zgadzając się na rozejm, rząd Izraela wyrzekł się niepodległości i poddał się kontroli, która uniemożliwia uzbrojenie armii żydowskiej.

ROKOWANIA POKOJOWE ODBĘDĄ SIĘ

NOWY JORK (PAP) — Mediator ONZ w Palestynie, hr. Bernadotte wysłał do wszystkich stron, walczących w Palestynie depeszę, w której domaga się poinformowania we właściwym czasie ludności i dowódców wojskowych o terminie i szczegółach piątkowego zaprzestania ognia, w celu uniknięcia nieporozumień lub incydentu.

LONDYN (PAP) — Przemawiając na konferencji prasowej w Kairze, mediator ONZ hr. Bernadotte zapowiedział, że przedstawiciele ONZ nie zadowolą się czterotygodniowym zawieszeniem, będą pracowali energicznie nad osiągnięciem pokoju w Palestynie.

Rokowania w tej sprawie będą toczyły się na wyspie greckiej Rodos. Rząd ateński wyraził już swoją zgodę.

„DAR" ANGLII DLA EGIPTU

LONDYN (SAP) — Prasa lewicowa angielska oraz francuska, w tej liczbie londyński komunistyczny „Daily Worker" podają wiadomość o zawarciu przez Wielką Brytanię nowego układu z Egiptem, który w zamian za przywrócenie wyłącznej kontroli brytyjczyków nad Sudanem, przyznaje Egiptowi południową część Palestyny.

Rzecznik Foreign Office zaprzeczył, jakoby tego rodzaju układ został zawarty.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jednak przyznaje, że rozmowy z Egiptem na temat Palestyny i Sudanu były prowadzone, ale odmawia bliższych wyjaśnień.

Wysłannik Trumana do papieża oskarżony o porzucenie nieślubnego dziecka

CHICAGO (SAP). 35-letnia pani Eunice Walterman oskarżyła o odszkodowanie w sumie 2 milionów dolarów Myrona Taylora, specjalnego wysłannika Trumana do Watykanu, twierdząc, że jest jego nieślubną córką. Jest ona zamężna i ma dwóch synów.

Pani Walterman oświadczyła, że Taylor wraz ze swym przyjacielem i wspólnikiem Bennetem przez długie lata ukrywali przed nią prawdziwe dane, dotyczące jej rodowodu, wprowadzając ją przez to w chorobę i powodując szereg nieporozumień rodzinnych.

Pani Walterman domaga się przywrócenia jej wszelkich praw należnych córce legalnie. Oświadczyła ona, że znalazła swą matkę dopiero przez biuro osób zaginionych w Nowym Jorku i matka jej wyraziła żal, że „nie poznała swej córki wcześniej".

Pani Walterman wychowała się w przytułku dla znalezionych dzieci i później została adoptowana przez pewną parę małżeńską z Chicago.

Tysięczny statek w porcie gdańskim

W niedzielę, dnia 6 czerwca r.b. do portu gdańskiego wszedł tysięczny statek w roku 1948. Był to duński statek „Skandia".

O ile tempo pracy portu gdańskiego zostanie utrzymane, to port gdański w roku bieżącym osiągnie odprawę do 2,500 jednostek.

W roku ubiegłym tysięczny statek odprawiony został dopiero w miesiącu sierpniu.

Murzyni są dobrzy... ale na mięso armatnie

WASZYNGTON (SAP). Senat odrzucił w głosowaniu przez podniesienie rąk poprawkę do ustawy poborowej zgłoszoną przez senatora demokratycznego ze stanu Georgia Richarda Russel'a, który domagał się ścisłego stosowania podziału rasowego w amerykańskich siłach zbrojnych.

Ucieczka zamachowca egipskiego

LONDYN (PAP). Z Kairu donoszą, że młody student Husseln Tewfik, oskarżony o zabójstwo b. egipskiego ministra finansów Amina Osmana, uciekł w czasie eskortowania go do dentysty. Proces Hussein Tewfika trwał już przeszło 2 lata.

25.000 cudzoziemców w armii amerykańskiej

WASZYNGTON (SAP). Sekretariat Stanu zaaprobował poprawkę sen. republikańskiego Lodge'a do ustawy poborowej, przewidująca wcielenie do szeregów 25.000 cudzoziemców.

Marshall oświadczył, że Departament Stanu obawia się komplikacji międzynarodowych, z tego powodu wyraził jednak nadzieje znalezienia metody, która zadowoli wszystkich.

Plenarne posiedzenie ZPPS

WARSZAWA(SAP) — Sekretariat Z. PPS zawiadamia, że w dniu 16 czerwca, o godz. 9 rano, w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego Nr 10, 4 piętro), odbędzie się posiedzenie plenarne Z. PPS.

Obecność wszystkich towarzyszy **posłów obowiązkowa.**

Pod znakiem jedności

Nadzwyczajny Zjazd OM TUR-u rozpoczął obrady

OTWOCK (SAP) — Dnia 10 czerwca odbył się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku Nadzwyczajny Zjazd Organizacji Młodzieży TUR celem powzięcia historycznej decyzji o jedności młodzieży polskiej.

Na zjazd przybyli przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek, sekretarz CKW PPS tow. Ćwik, sekretarz SK PSS tow. Ruszowski, przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży i przewodniczący ZWM tow. Zarzycki oraz przedstawiciele „Wici", ZMD i ZHP.

Przemówienie min. Rusinka

Po przyjęciu przez Zjazd porządku dziennego na mównicę wstępuje przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek.

„Dokonaliśmy rewolucyjnych reform — stwierdza mówca — ale przed nami jest druga rewolucja, rewolucja polegająca na zdobyciu i uformowaniu nowego człowieka dla nowych praw i nowych prawd. Oto zagadnienie, stojące przed partiami politycznymi i przed wami, młodzi towarzysze".

Problemy polityki międzynarodowej

Jako organizacja musicie być szkołą rewolucyjnej i postępowej myśli społecznej, szkołą wychowania człowieka w służbie dla Polski i dla człowieka.

Następnie tow. min. Rusinek omawia aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej i stwierdza, że w wyniku wyraźnego podziału świata na dwa obozy, demokracja musi mobilizować i pomnażać swoje siły do walki ze wstecznictwem.

(Dokończenie na str. 2)

ROJENIA PRASY AMERYKAŃSKIEJ O BAZACH LOTNICZYCH

Związek Radziecki protestuje przeciw propagandzie podżegaczy wojennych w USA

AGENCJA TASS ogłasza komunikat następującej treści:

Jaskrawym wyrazem propagandy na rzecz nowej wojny jest artykuł pisma amerykańskiego „News Week", z dnia 17 maja br., w związku z niedawnym agresywnym wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych USA generała Canny. **Wobec tego ambasada radziecka w USA skierowała dnia 9 czerwca do rządu USA następującą notę, której fragmenty zamieszczamy:**

„News Week", z dnia 17 maja br., w związku z wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych Stanów Zjednoczonych gen. Canny, zamieściło artykuł zawierający oszczercze wymysły pod adresem Związku Radzieckiego i **traktuje Związek Radziecki jako agresora przygotowującego rzekomo napaść na Stany Zjednoczone. Artykuł ten przedstawia również plan wykorzystania amerykańskich sił powstańczych, powietrznych, baz lotniczych i bomb atomowych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w szczególności dla zniszczenia takich miast radzieckich, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Charków, Odessa i inne.**

Artykuł mówi dalej że stratedzy amerykańscy projektują utworzenie „zamkniętego koła baz lotniczych wokół Rosji" oraz „coraz silniejsze zacieśnienie tego koła, aż Rosjanie zostaną zduszeni."

Opublikowanie wspomnianego artykułu, stanowiącego propagandę na rzecz nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jest jaskrawym naruszeniem rezolucji drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ stwierdzającej że:

1) Generalne Zgromadzenie potępia wszelkie formy propagandy, prowadzonej, w którymkolwiek bądź kraju, a mającej na celu lub mogącej wytworzyć czy też wzmocnić zagrożenie pokoju, pogwałcenie pokoju i akt agresji.

2) proponuje rządom wszystkich członków ONZ podjęcie odpowiednich kroków ażeby: a) przyczynić się, za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków informacji i propagandy, do zapewnienia przyjazanych stosunków między państwami, zgodnie z celami i zasadami karty. b) popierać rozpowszechnianie wszelkich informacji, dających wyraz niewątpliwemu pragnieniu pokoju ze strony wszystkich narodów.

Rząd Radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócenie uwagi „News Week", gdyż publikowanie podobnych artykułów znajduje się w oczywistej sprzeczności z rezolucją, skierowaną przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny, a przyjętą jednomyślnie przez państwa należące do ONZ i w tej liczbie przez Stany Zjednoczone. Rząd Radziecki przesyła jednocześnie niniejszą notę do generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Trygve Lie.

Werbunek Niemców do lotnictwa amerykańskiego

BERLIN (PAP). Według doniesień agencji ADN władze amerykańskie przystąpiły do werbunku pilotów niemieckich.

Piloci niemieccy są używani częściowo do obsługi amerykańskich zaoceanicznych linii lotniczych, inni zaś, zwłaszcza piloci wojskowi, są zatrudnieni w lotnictwie wojskowym.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się piloci, posiadający doświadczenie w kierowaniu samolotami o napędzie odrzutowym.

Parlament czy ring bokserski

3 posłów rannych

Burzliwe obrady włoskiej Izby Deputowanych

RZYM (SAP) Podczas debaty o programie rządowym we włoskiej Izbie Deputowanych miało miejsce ostre starcie pomiędzy posłami demokratyczno-chrześcijańskimi i komunistami. Doszło do bójki, która trwała około 20 minut i podczas której 3 posłów zostało poranionych.

Na alarmujące dzwonki przewodniczącego przerywające obrady i nakazujące opróżnienie sali obrad, posłowie przenieśli się na korytarz i schody, gdzie doszło do ręczynów. Trzech rannych opatrzyła stacja pogotowia.

Komuniści zarzucili chrześcijańskim demokratom, że prowadzą zgubną dla narodu politykę i ulegają wpływom Watykanu.

W odpowiedzi na te zarzuty posłowie chrześcijańsko-demokratyczni użyli obelżywych epitetów i to dało powód do bójki.

Wspólna droga bratnich narodów

Ambasador Czechosłowacji zapowiada

zacieśnienie współpracy kulturalnej, konwencję turystyczną i uregulowanie tranzytu

Nowomianowany ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Franciszek Pisek przyjął przedstawiciela PAP i odpowiedział na pytania, związane z zagadnieniami współpracy czechosłowacko-polskiej, widzianymi z perspektywy nowoprzybyłego do Polski dyplomaty.

— Jakie zadania stawia przed sobą pan amabasador w dziedzinie dalszego zacieśnienia współpracy czechosłowacko-polskiej?

— Podstawą naszej współpracy jest umowa o sojuszu i wzajemnej pomocy z dnia 10 marca 1947 r. oraz umowy, dotyczące współpracy gospodarczej, kulturalnej i w dziedzinie opieki społecznej.

Z tych umów wypływa szereg zadań, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę.

Z kwestii gospodarczych, za najważniejsze uważam szybkie wyjaśnienie problemów w dziedzinie gospodarczo-tranzytowej.

Jeśli chodzi o współpracę przemysłu polskiego i czechosłowackiego, to przykładam dużą wagę do stałej wymiany doświadczeń zarówno w planowaniu jak i produkcji.

Najważniejszym z zadań, jakie postawiłem przed sobą w zakresie współpracy kulturalnej, jest utworzenie **Instytutu Kultury Czechosłowackiej** w Warszawie i analogicznej instytucji polskiej w Pradze. Jestem przekonany, że jeszcze w roku bieżącym, oba te instytuty rozpoczną swą pracę.

Szczególną uwagę należy tu zwrócić na ożywienie przekładów między obu krajami i to nie tylko z literatury pięknej ale i naukowej.

Roztoczę szczególną opiekę nad najściślejszą współpracą działających równolegle w obu krajach **Towarzystw Przyjaźni.**

Zmierzać będę do możliwie szybkiego zawarcia konwencji turystycznej, do której grunt został już przygotowany podczas ostatniej wizyty w Polsce Ministra Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — Clementisa, a która ożywi i rozszerzy ruch turystyczny między naszymi krajami.

Popierać też będę ścisłą współpracę czechosłowackich i polskich związków zawodowych, zaś nie na ostatnim miejscu nakreśliłem w moich planach popieranie współdziałania prasy naszych zaprzyjaźnionych państw.

— Jak ocenia pan ambasador przebieg i wynik ostatnich wyborów powszechnych, jakie miały miejsce w Czechosłowacji?

— Przebieg ostatnich wyborów powszechnych w Czechosłowacji niewątpliwie zaimponuje każdemu, kto obserwował je bez uprzedzenia.

Użyłem słowa „imponować" świadomie, gdyż tylko tak ocenić można spokój, z jakim wyborcy czechosłowaccy pospieszyli do urn i z jakim sposobili się do wyborów.

Trzeba podkreślić, że po raz pierwszy w naszych wyborach, partie polityczne nie tylko nie stoczyły ze sobą walki przedwyborczej, ale wprost przeciwnie — szły ze sobą ręka w rękę.

— W jakim stopniu — zdaniem pana ambasadora — zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach powszechnych ułatwi dalszy rozwój stosunków czechosłowacko-polskich?

— Jestem przekonany, że zdecydowane zwycięstwo Frontu Narodowego w ostatnich wyborach, niezawodnie ułatwi dalszy rozwój stosunków między Polską i Czechosłowacją, gdyż 90 procent wyborców w naszym kraju głosowało między innymi za przyjaźnią z narodem polskim.

Kontrola Francji nad Zagłębiem Ruhry
została przekreślona konferencją londyńską

PARYŻ (SAP). Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej, posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem Thoreza, ogłosiło komunikat w sprawie układu londyńskiego.

„Układ ten, głosi komunikat, przekreśla całkowicie prawa Francji do odszkodowań, odbiera nam kontrolę nad Zagłębiem Ruhry i burzy wszystkie gwarancje bezpieczeństwa. Układ londyński tworzy ponownie olbrzymią potęgę przemysłową i wojenną Zagłębia Ruhry, które było arsenałem niemieckim w trzech wojnach przeciwko Francji.

Ustanawia on również we Frankfurcie reakcyjny i militarystyczny rząd Zachodnich Niemiec, przeznaczony do walki z klasą robotniczą i elementami demokratycznymi, oraz do obsadzenia wszystkich czołowych stanowisk przez hitlerowskich magnatów przemysłowych.

Komitet centralny francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy opublikował komunikat o podobnej treści.

Nieuczciwy ksiądz
okradał państwo i kościół

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko byłemu proboszczowi parafii Św. Wawrzyńca ks. Lowińskiemu. Sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony sprzedając urzędowo przydzielaną blachę zarabiał po kilkadziesiąt złotych na kilogramie. Ks. Lowiński nie poprzestał na eksploatowaniu materiałów przydzielanych dla jego parafii, lecz pobrał także blachę przydzieloną dla parafii Wszystkich Świętych. Blachę tę sprzedał następnie w jednym ze sklepów na Bagnie.

Następnie sąd odczytał na wniosek prokuratora list pisany przez ks. Lowińskiego do Wanke, w którym oskarżony pisze że przesyła jej „60.000 zł, w tym 20.000 zł. z Jasełek i Opłatka".

Po zamknięciu przewodu sądowego wygłosił przemówienie oskarżycielskie prokurator Majewski, który napiętnował postępowanie oskarżonego, jako przestępcze i szczególnie nie dopuszczalne u przedstawiciela Kościoła Katolickiego.

W roku 1946 Polska miała olbrzymie trudności z niektórymi materiałami potrzebnymi dla odbudowy. Mimo to uznając konieczność odbudowy kościołów przydzielono materiały te parafiom po cenach urzędowych. Oskarżony nie zawahał się jednak narazić na szwank zarówno interesy jak i dobre imię kościoła i sprzedawał na prywatnym rynku otrzymane na budowę Kościoła materiały inkasując pieniądze dla siebie. Oskarżony posuwa się również do przywłaszczenia sobie pieniędzy uzyskanych z datków parafian.

Kino „GDYNIA"

Dziś PREMIERA!

11. VI. 48 r. — 17. VI. 48 r.

Program aktualności

krajowych i zagranicznych Nr 10

P. K. F. Nr. 24/48
MIKOŁAJ KOPERNIK
ŚWIĘTO JEDNOŚCI CHŁOPSKIEJ
RANNY PTASZEK
(Pr. 257)

W uchwałach Konferencji Londyńskiej
Kapitalistyczne koła niemieckie widzą swój „powrót do życia"

„Niech się o to martwi Bidault,
Że we Francji nędza z bidą,

Niech to grozi innym krajom,
Co granice z nami mają,

Za to, przy pomocy USY,
Znów wyrosną Wolne Prusy!"

W. BOR.

Pod znakiem jedności
Rewolucyjne tradycje socjalistycznej młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

Po przemówieniu min. Rusinka w imieniu Komitetu Jedności Młodzieżowej powitał Zjazd tow. Zarzycki, który oświadczył m. in., że w przededniu połączenia organizacji młodzieżowych należy przedyskutować wszystkie problemy, by wnieść ideę postępu do nowej organizacji.

Referat polityczny
przewodniczącego CK OM TUR tow. Motyki

Z kolei przewodniczący KC OM TUR przystępuje do wygłoszenia referatu politycznego.

Tow Motyka sięga na wstępie do początków istnienia organizacji, która została utworzona 25 lat temu dla walki z reakcja.

Za radykalizm polityczny i społeczny OMTUR została w 1935 roku przez ówczesne prawicowe kierownictwo PPS rozwiązana, ale OM TUR-owcy nie zrezygnowali z walki, tak wówczas za sanacji jak potem w okresie okupacji.

Nasza jedność nie jest wynikiem koniunkturalnej taktyki, ale zrodziła się z pogłębienia świadomości, że drogi i cele są jednakie dla całego młodego pokolenia.

Rola światowej federacji Młodzieży Demokratycznej

Następnie przewodniczący KC OM TUR przypomina jak przebiegał proces zacieśnienia współpracy OMTUR z pozostałymi organizacjami.

Mówca stwierdza, że wystąpienia OMTUR z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, który okazał się instrumentem w rękach kapitału zachodniego stworzył również nowy, ważny etap zbliżenia międzyorganizacyjnego. Tylko na bazie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej może pogłębić się międzynarodowa współpraca i jedność młodzieży całego świata.

Jedność organizacji młodzieżowych, która dokona się na kongresie we Wrocławiu oznacza zwycięstwo lewicowych tradycji OMTUR-owych.

Tow. Motyka mówiąc następnie o przeciwdziałaniu reakcji i procesie zjednoczeniowym omawia szczegółowo list biskupów do młodzieży oświadczając, że wspólna organizacja pozostawia sprawy wiary jako osobiste każdemu człowiekowi, ale przeciwstawiać się będzie mieszaniu się kościoła do polityki.

Masy OM TUR-owe chcą jedności

Uchwała o jedności, mówi tow. Motyka już zapadła w praktyce działania OMTUR. Dzisiejszy Zjazd to tylko statutowe potwierdzenie tego, co jest dążeniem najszczerszych mas OMTUR-owych.

Następnie sekretarz CK Juliusz Saloni w referacie organizacyjnym skreślił obszerny obraz pracy Komitetu Centralnego w okresie ostatniego roku.

Po podsumowaniu całokształtu prac KC OMTUR nastąpił wybór Komisji Mandatowej i Komisji Wnioskowej.

Oddajcie nasze dzieci

Ze wszystkich zbrodni, których dokonali najeźdźcy niemieccy na żywym ciele narodu polskiego, ta zbrodnia jest najcięższa.

Cóż bowiem może być okrutniejszego, niż oderwanie dziecka od łona matki, pozbawienie dziecka serdeczności uczuć rodzicielskich, podyktowanych więzami krwi, wyrzucie dziecka z języka ojczystego, z imienia i nazwiska rodowego, brutalne zerwanie więzów z ojczyzną.

Niemcy wywieźli z Polski, lub odebrali matkom Polkom, wywiezionym na roboty do Niemiec, ponad 200.000 dzieci. Kiedy wywożono dzieci polskie z Warszawy, z Zamojszczyzny, z Łodzi i wielu, wielu miast i wsi polskich oprócz rozpaczy i łez matki towarzyszyły tym zbrodniczym aktom hitlerowskiej przemocy zaciśnięte pięści mężczyzn i kobiet i szept cichy, jak modlitwa: „pomścimy wasze zbrodnie, odbierzemy nasze dzieci".

Odszukanie dzieci polskich w Niemczech nie jest zadaniem łatwym. W pożarach miast polskich, podpalanych zbrodniczą ręką najeźdźcy, płonęły akta stanu cywilnego, a w tej liczbie metryki dzieci polskich. Przemyślni zbrodniarze z hitlerowskich „urzędów rasistowskich" celowo niszczyli dokumenty wywożonych dzieci, aby zatrzeć ślady ich pochodzenia, aby móc wychować je w „duchu niemieckiego narodu". Niemcy zmieniali dzieciom polskim nazwiska, przenosili dzieci ze schroniska do schroniska, z jednej rodziny niemieckiej do drugiej, aby zatrzeć wszelki ślad, aby zmylić wszelką pogoń serc rodzicielskich, aby dzieci polskie zagubiły się.

Niestety trudno jest dotrzeć do dziecka, ukradzionego Polsce. Niemcy nie wpuszczają za próg swoich domów i swoich schronisk urzędników misji polskich. Władze okupacyjne stref zachodnich nie tylko nie pomagają, ale przeciwnie — wszelkimi sposobami starają się utrudnić zadanie delegatów rządu polskiego, poszukujących polskich dzieci.

Zachodnie władze okupacyjne, zwłaszcza władze brytyjskie, stawiają tyle wygórowanych zadań jeśli chodzi o udokumentowanie pochodzenia dziecka polskiego, że w praktyce udaremniają w ogóle rewindykację. Szczytem jednak wszystkiego jest stanowisko zajęte przez brytyjczyków zarówno w praktyce codziennej w Niemczech, jak również w czasie obrad międzynarodowej organizacji opieki nad uchodźcami w Genewie. Brytyjczycy stanęli mianowicie na stanowisku, że nawet w wypadku udowodnienia polskiego pochodzenia dziecka, ma ono zostać wyłączone ze środowiska niemieckiego, ale nie będzie również zwrócone rodzicom, lub opiekunom w Polsce, jeśli samo nie zechce do Polski wrócić.

Cel tego manewru jest jasny. Odwieczne instynkty imperialistyczne starych kolonizatorów, podbijających cudze ziemie i ogniska rodzinne, popychają Anglików do odkradania u niemieckich złodziei polskich dzieci, aby zaludnić nimi kopalnie węgla i złotz w brytyjskich koloniach, aby wychować ich na sierżantów brytyjskich wojsk kolonialnych.

Poprzez przewrotny upór niemieckich SS-manów, trzymających w niewoli polskie dzieci, poprzez zakłamanie i obłudę brytyjskich „polityków" i administratorów przebija się szloch rozpaczy polskiej matki, wyciągającej ręce do ukradzionego jej dziecka.

Czy ten płacz polskiej matki znajdzie drogę do serc matek brytyjskich? Czy potrafi przełamać zimny, okrutny, wyrachowany plan wydziedziczenia Polski z cząstki jej narodu, z jej części siły biologicznej?

Odpowiedź na to pytanie dotyczy nie tylko Polski, nie tylko losu nieszczęśliwych polskich matek i polskich dzieci, ale również honoru narodu brytyjskiego.

(i. w.)

Samochody dla Polski

GDAŃSK (PAP) — Angielski statek „Sea Fyseler" przywiózł do portu gdańskiego 77 samochodów ciężarowych, zakupionych przez Polskę z demobilu angielskiego.

Transport odbiera przedsiębiorstwo państwowe „Motozbyt".

Realna pomoc w odbudowie

Małe państwa i sprawa odszkodowań-Inicjatywa lewicy fińskiej-ZSSR pomaga

JEST w zwyczaju, że strona przegrywająca wojnę, ponosi koszty tej wojny. Odszkodowania wojenne, w zależności od epoki przybierały różny charakter. W starożytności brano niewolnika. W czasach późniejszych rabunek nieprzyjacielskiego kraju stanowił jedyne pokrycie wydatków wojennych dla zwycięzcy. Z czasem zaczęto płacić koszta wojenne w pieniądzach, a potem w surowcach lub gotowych towarach.

Po zakończeniu ostatniej wojny państwa zwycięskie zażądały odszkodowań od stron zwyciężonych. I zupełnie słusznie. **Straty muszą być powetowane choć częściowo, zwyciężony musi odczuć ciężar wywołanej przez siebie wojny.**

W OSTATNIEJ wojnie przeciwko Aliantom oprócz Niemców, Włochów i Japonii walczyły inne, mniejsze narody. Do wojny stanęły po stronie państw osi Węgry, Rumunia, Bułgaria i przede wszystkim Finlandia. Państwa te formalnie pozostawały w stanie wojny ze wszystkimi Sprzymierzonymi, ale faktycznie walczyły tylko przeciwko Związkowi Radzieckiego. W rezultacie zwycięstwa Sprzymierzonych, państwa te muszą płacić odszkodowania za zniszczenia, jakie ich wojska poczyniły na terenie Związku Radzieckiego.

ZSRR jako państwo zwycięskie, miał prawo być dla pokonanych surowym.

Omawiając ostatnią wojnę należy zwrócić uwagę z jakich pobudek poszczególne państwa rozpoczynały lub przystępowały do wojny agresywnej wspólnie z niemieckim faszyzmem. I czy dane państwo wypowiadało wojnę z woli całego narodu czy też z woli grupki ludzi.

NIE PODLEGA najmniejszej dyskusji, że Hitler przystępując w 1939 roku do wojny miał poza sobą większość niemieckiego narodu. A państwa mniejsze? Czy robotnik lub chłop fiński, który codziennie patrzał na niezmierzone pustkowia swego kraju, chciał wojny? Nie. Tak samo nie rwał się do wojny mieszkaniec Rumunii, trzymany w ciemnocie, ani Węgier, ani chłop lub rzemieślnik bułgarski. Państwa te przystąpiły do wojny, ponieważ tak chciała klika ludzi, będących u steru rządów. Narodu całego o wolę nikt nie pytał.

Te krótkie rozważania były potrzebne do tego, aby zrozumieć ostatnie pociągnięcia ZSRR w sprawach reparacyj wojennych w stosunku do Finlandii.

DNIA 19 MAJA r.b. trzej fińscy ministrowie komunistyczni, wystosowali do rządu pismo, aby ten się zwrócił do Związku Radzieckiego z prośbą o 50 procentowe zmniejszenie reparacji wojennych. Propozycje swoje tłumaczyli tym, że ZSRR okazywał niejednokrotnie wobec Finlandii przychylność i zaufanie, przez co można liczyć na spełnienie próśb rządu fińskiego, gdy takie zaistnieją.

Reakcja fińska i międzynarodowa zakrzyczała, że jest to gest propagandowy. W Finlandii wybuchł kryzys rządowy. Ale po stronie demokratycznych ministrów wypowiedział się cały naród. Rząd fiński zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zniżkę reparacji i zniżkę tę otrzymał.

Dla robotnika fińskiego, dla chłopa nie jest to propaganda. To jest rzeczywistość. Pieniądze, które szły na reparacje zostaną w kraju, przez co kraj podniesie się gospodarczo i nie będzie musiał być zależnym od pożyczek zagranicznych.

Na wieść o spełnieniu prośby rządu fińskiego przez rząd radziecki, cały naród fiński spontanicznie manifestował na cześć Związku Radzieckiego. Finowie poznali kto jest ich przyjacielem.

W ślad za Finlandią poszły Węgry i Rumunia. Węgry jęczały przez ćwierć wieku pod jarzmem faszystowskiego reżimu Horthy'ego, a póź niej musiały wysyłać swych synów, aby ginęli za cudzą sprawę. To samo było i z Rumunią.

PO WOJNIE Węgry i Rumunia przeszły na drogę demokracji ludowej i na drogę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. To ich ośmieliło, aby również prosić swego zwycięzcę o częściową obniżkę reparacji wojennych.

Węgry miały zapłacić 200 milionów dolarów w ciągu 8 lat. W nocie swej rząd węgierski zaznacza, że gdyby Związek Radziecki skreślił Węgrom 50 procent odszkodowań, byłaby to ogromna pomoc ze strony wschodniego sąsiada w powojennej odbudowie Węgier. Uzyskana kwota przyśpieszyłaby realizację trzyletniego planu uprzemysłowienia kraju, podniesienia poziomu rolnictwa a co za tym idzie podniósłby się ogólny poziom życiowy całej ludności. Rumunia liczy na to samo.

Częściowe skreślenie reparacyj wojennych przez Związek Radziecki dawnym państwom nieprzyjacielskim jest podyktowane nie jakimś wyższymi względami politycznymi, ale po prostu chęcią dopomożenia tym krajom w odbudowie. Jest to pomoc o wiele efektywniejsza od płynnej pomocy amerykańskiej, albowiem daje efekty pozytywne i konkretne wyniki.

W milickich stawach

Łabędzi śpiew i rybia arystokracja

Karpie lubią jadać o oznaczonych godzinach

Wrocław, w czerwcu

Nikt nie słyszał ich śpiewu, co najlepiej świadczy o tym, że żyją. Bo łabędź podobno śpiewa tylko w momencie śmierci.

Przyleciała śnieżnobiała para na maleńką wysepkę zabłąkaną wśród błękitnych przestrzeni wody i już oczekuje potomstwa. Na zmianę, sprawiedliwie wysiadują jaja, gdyż pan łabędź jest mężem przykładnym i nie stroni od podnoszenia wszelkich konsekwencji. Przed dwoma laty w dniu 10 kwietnia spłoszone strzelaniną w ich dostojne sylwetki, odleciały z Milicza. Bardzo ich żałowali ludzie pracujący przy stawach, a tu nagle w tym roku, właśnie w dniu 10 kwietnia powróciły na stare pielesze. Gdzie były i jaki instynkt nimi kierował, że przybyły w dniu swego dawnego odlotu? — Dziwny przypadek.

250 ZŁ. ZA GŁOWĘ CZAPLI

Nie tylko para łabędzi przywiązała się do milickich stawów. Powracają do nich corocznie czarne bociany. Gnieżdżą się tutaj szare, zabawne czaple przedziwnie żarłoczne i flegmatyczne. Taka niewinnie wyglądająca czapla jest poważnym szkodnikiem, za którego głowę płaci się 250 zł. Stada dzikich kaczek nawołują się w gąszczu sitowia, albo bezpiecznie wypływają parkami na wodę.

Wszystko to oddycha, krzyczy, śpiewa i rozmnaża się wśród wielkich rozlewisk wody rozciągniętych na przestrzeni 3.200 hektarów.

Aby obejrzeć wszystkie stawy leżące w niewielkich od siebie odległościach w kształcie olbrzymiej podkowy, trzeba zrobić dobre 12 kilometrów drogi.

Dzisiaj 21 stawów należy do Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Każdy z nich nosi nazwę, jak na przykład staw Polko, na którym zamieszkały łabędzie, Nowy Świat, Gelica, Słoneczny, Wilczy itd., a wszystkie one łączą się w 3 zespoły gospodarstw rybnych Adelin, Ruda Suloska i Potasznia.

NA POWODNYM STOLE

Produkcja ryb opiera się na karpiu, który jest rybą kupiecką i najchętniej lubi być podawany na stół w galarecie. Chętniej jednak pływa w ciepłej wodzie, której wyższa temperatura wpływa dodatnio na jego wzrost.

Dwa razy w tygodniu wypływają łodzie na stawy i sypią karmę w postaci smakowitego łubinu. Jak tylko łodzie ruszą z ładunkiem, zjawia się całe stada karpi. Przez wszystkie dni potrafią cierpliwie czekać na szlaku, gdzie sypie się łubin, nie szukając żadnego innego pożywienia. Tak żywi się pospólstwo rybie en masse. Natomiast karpie selekcyjne, ta wytworna rybia arystokracja, znajdująca się w małych stawach, otrzymuje ten sam łubin na podwodnych stołach z desek. Karmiciel nie potrzebuje patrzeć na zegarek, bo co do minuty w godzinie powiedzmy obiadu zjawia się całe towarzystwo w komplecie przy stołach i łypie oczami w niemym oczekiwaniu.

Suche, słoneczne lato sprzyja przyrostowi i rozwojowi karpia. Jego kobieca strona jest pełna pruderii i sybarytyzmu. Matka w towarzystwie dwóch karpi spędza dni na tarlisku w wodzie o minimalnej temperaturze 18 stopni. Poza tym tarlisko, które jest niewielkim płykim stawkiem otaczają ze wszystkich stron mały z trzciny, które chronią je od wiatru i czynią miejsce to zacisznym.

MATKA 300 TYS. DZIECI

Całe gospodarstwo rybne posiada 6 matek, z których każda daje 300 tys. sztuk narybku. Naturalnie pewna część ginie, ale reszta chowa się zdrowo i można powiedzieć rośnie w oczach. Z maciupeńkich, ledwo dostrzegalnych przecinków w ciągu kilku dni wyrasta młodzież, którą z „wycierówek" przenosi się następnie do innych stawów. Tutaj chowają się zdrowo, prowadząc zarłoczny tryb życia pod ochroną policji reprezentowanej przez szczupaki, które pożerają konkurenta karpia — „Białą rybę", to znaczy wszelkiego rodzaju płotki i inną rybią hołotę. Biała ryba na równi z karpiem lubi łubin i dlatego trzeba ją niszczyć, gdyż zżera drogą karmę przeznaczoną dla karpia.

Ryba jest jeszcze ciągle zbyt droga, jak na nasze możliwości finansowe. W ubiegłym roku wyhodowano przeszło 3.000 kwintali ryby kupieckiej. Jest to ogromna ilość, którą jeszcze można by przy tutejszych możliwościach potroić, gdyby był większy zbyt na rybę, poza eksportem do Czechosłowacji.

Milickie gospodarstwo rybne jest ośrodkiem kultury rybnej. Z wyprodukowanego tutaj narybku pewną część wysyła się do zarybienia innych stawów na terenie Dolnego Śląska a nawet województwa poznańskiego.

Pięknie i fachowo prowadzona gospodarka rybna jest w tej chwili jedyną tego rodzaju w Polsce i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

K. Nep.

Co to jest?... Kto tu łowi, ja czy ryba?

Budujemy Wspólny Dom

Od połowy czerwca, po ostatecznym ukończeniu rozbiórki wypalonych domów na terenach, na których powstanie Dom Zjednoczonej Partii w Warszawie, rozpoczęte zostaną właściwe prace budowlane. Rozbiórkę ruin prowadziło Przedsiębiorstwo Inwalidów Wojennych, a prace przy wznoszeniu Domu prowadzić będzie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 13.

Obecnie wre i kipi praca końcowa — wywożenie gruzu. Ogromny park samochodów i wozów w liczbie 120 oczyszcza teren, wywożąc dziennie dziesiątki tysięcy metrów sześciennych gruzu. Inne — przywożą olbrzymie ilości cegieł, potrzebnych do budowy.

W całym kraju zbiórka pieniężna na budowę Domu daje wspaniałe rezultaty.

Polska Partia Socjalistyczna zadeklarowała dotychczas po przez swe organa wojewódzkie **300 milionów 478 tysięcy 525 zł.**

Pierwsze miejsce w akcji zbiórkowej zajęła stolica, Kom. Stoł. PPS zadeklarował bowiem 50 milionów 321 tys. zł., za Warszawą idzie WK. — Wrocław — 48 mil. 79 tys. 350 zł.

Trzecie miejsce w tym szlachetnym wyścigu zajęła Łódź. WK — Łódź zadeklarował dotąd **38 milionów 478 tysięcy 525 zł.**

Dnia 22 lipca odbędzie się we Wrocławiu Kongres Zjednoczeniowy Organizacji Młodzieżowych. W tym dniu, dla młodzieży robotniczej wielkiego znaczenia i doniosłości, odbędzie się w całym kraju zbórka pieniężna na Budowę Centralnego Domu Młodzieżowego, który powstanie w Warszawie.

Płyną już dobrowolne składki młodzieży na wspólny dom. W dniu 22 lipca nikt w kraju, w mieście i na wsi nie powinien uchylić się od składki na budowę Domu — Symbolu Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Ponad 70 milionów zł.

zebrano w woj. łódzkim

Poniżej podajemy wyniki akcji zbiórkowej z terenu czternastu miejscowości województwa łódzkiego za okres do dnia 5 czerwca b. r. Ogółem obydwie organizacje partyjne zebrały na terenie województwa łódzkiego ponad 70 miln. zł.

Opoczno	PPR	1.474	67	2.454.230	121.800	2.576.030
Piotrków	PPR	1.210	70	550.000	39.000	589.000
	PPS	566	156	1.241.080	157.940	1.399.020
	PPS	400	50	920.000	95.000	430.000
Radomsko	PPR	2.659	767	2.269.990	311.340	2.501.330
	PPS	799	60	971.910	11.390	983.300
Rawa Maz.	PPR	2.247	520	2.376.600	1.514.610	4.391.210
	PPS	290	21	859.350	53.700	913.050
Sieradz	PPR	1.120	84	1.093.040	94.685	1.187.725
	PPS	373	19	565.060	10.900	575.960
Skierniewice	PPR	1.457	121	1.340.800	79.790	1.420.590
	PPS	533	23	478.750	6.500	485.250
Wieluń	PPR	979	41	1.148.740	46.020	1.194.760
	PPS	534	22	727.800	27.300	755.100
Ozorków	PPR	710	539	793.150	606.660	1.399.810
	PPS	435	159	537.250	65.520	602.720
Pabianice	PPR	906	154	1.701.170	244.470	1.945.640
	PPS	683	75	820.830	41.310	862.140
Piotrków	PPR	1.760	437	2,767.090	482.780	3.249.870
	PPS	1.322	410	1.712.900	294.250	2.007.150
Tomaszów	PPR	1.377	475	2.006.800	566.950	2.573.750
	PPS	1.344	113	1.287.150	61.500	1.348.650
Zd. Wola	PPR	771	202	745.640	110.370	856.010
	PPS	719	93	509.050	32.950	542.000
Zgierz	PPR	2.445	1.227	4.130.250	1.309.000	5.439.250
	PPS	1.073	411	1.413.750	386.700	1.800.450
P.Z.P.E.	PPR	551	201	854.970	208.210	1.062.280
	PPS	250	65	395.580	81.210	356.800
„Wiltanów"	PPR	403	284	344.060	133.830	477.890

Ku czci gen. Karola Świerczewskiego

W Nowym Porcie w Gdyni na M/S Gen. Walter została w dniu 8 b. m. odsłonięta tablica pamiątkowa, jako wyraz hołdu dla poległego za Ojczyznę gen. broni tow. Karola Świerczewskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, oraz przedstawiciele państw obcych z posłem Hiszpanii Republikańskiej, za której wolność walczył gen. Walter.

Odsłonięcia tablicy dokonał, wygłaszając przemówienie, poświęcone pamięci bohatera, prezes Zarządu Gł. Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, gen. Witold.

Na Pomorzu we wsi Orłowo pod Inowrocławiem został otwarty Dom Matki i Dziecka im. gen. K. Świerczewskiego.

W pałacu byłych junkrów pruskich mieści się obecnie schronisko, w którym pod troskliwą opieką znajduje się 25 matek z dziećmi. Społeczeństwo Inowrocławia i wsi Orłowo odremontowało własnymi środkami pałac i doprowadziło do porządku estetycznego zdziczały park, otaczający Dom Dziecka. Wysoce obywatelski czyn ludności miejskiej i wiejskiej świadczy o jej wysokim uspołecznieniu i zasługuje na uznanie.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęły Stanisława Michalak 179,2 proc. Maria Pyziak 115.7 proc., Józefa Seweryniak 105,1 proc. Genowefa Korzeniowska 102,9 proc. i Osendowska 100.1 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Cecylia Harytonów (122 proc.), Helena Pałkowska 119,6 proc.), Bronisława Rybak (106 proc.) i Florentyna Wierszeń (103,4 proc.). W przędzalni uzyskały Bronisława Switoniak 179,4 proc., Paulina Janiszewska 177.9 proc., Pelagia Gradowska 169.7 proc. Jadwiga Kozłowska 150 proc. oraz Józefa Kadrzycka 142.1 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Maria Adamusiak 126.4 proc., a Józefa Ulkowska 134,9 proc. Maria Wałęzka (4 strony) osiągnęła 146,7 proc., Bronisława Olejniczak 127,7 proc. i Apolonia Sinocha 135,3 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 150,1 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się Maria Drelich (166,4 proc.), Maria Borówka (165,6 proc.), Irena Drzewiecka (160 proc.) i Zofia Adamus (152,8 proc.). Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Piachta (172,6 proc.), Irena Kucharska (163,3 proc.) i Zofia Wielińska (161,4 proc.).

W PZPB Nr 3 tkaczka Antonina Kamska osiągnęła 10 pr. We współzaw. zespołowym zespół majstra Tośka (140,1 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (14.1 proc.). Zespół Zimona (129.9 proc.) wyprzedził zespół Marcinkowskiego (104,9 proc.), a zespół Niedbała 111.1 proc. uległ zespołowi Sobańskiego (128,4 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Antonina Napieracz 170 proc., a Kazimiera Gawrońska 154 proc. Stanisława Bojanowska (3 strony) uzyskała 171 proc., a Franciszka Szymańska 169 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się Agnieszka Grabowska (131,1 proc.) i Maria Sęk (136,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (4 krosna) Maria Rajska osiągnęła 162,6 proc. i Emilia Janiszewska 161,3 proc. W przędzalni wyróżniły się Ewa Maciejewska (149.5 proc.) i Władysława Bartoś (148,9 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach uzyskał Franciszek Kopacz 13,6 proc., a Stefania Jedraszczak 171,7 proc. W przędzalni Anna Pakław (3 strony) osiągnęła 167,3 proc., a Maria Woźniak 163,9 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniły się (750 wrzec.) Krystyna Ludwiczak (152 proc.) i Krystyna Grygielska (149 proc.).

W PZPB Nr 16 prządki Kazimiera Kłażyńska i Krystyna Brysik uzyskały po 142,5 proc., a Władysława Wasik 152 proc.

WPZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) Zofia Grzelo i Genowefa Jaska osiągnęły po 174,5 proc., a Stefania Nowak i Aniela Zydlewicz (3 strony) po 162,9 proc.

W PZPB w Pabianicach (6 krosien) na czoło wysunął się Karol Sniady (175, proc.). Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 180.5 proc., a Helena Pyclo (4 krosna) 175.3 proc. Przadka Stanisława Wielebińska (750 wrzec.) osiągnęła 145.1 proc.

W PZPB w Zgierzu na czoło wysunęły się prządki Antonina Nowak (157,5 proc.) i Maria Podradzińska (150,4 proc.). H. Walesińska (3 strony) uzyskała 162 proc., a Apolonia Rozmiata (160 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) czołowe miejsca zajęły Bolesława Nowak (154 proc.) i Janina Stramska (151,8 proc.). Regina Poros i Balbina Pałuk (8 krosien) uzyskały po 165 proc. Na „szóstkach" osiągnęły Leokadia Franciszkowska 175,6 proc., a Zofia Kubacka 168,8 proc.

Świat Jabłka

Spekulacja przez małe „s"

Wiele się mówi o spekulacji przez duże „S", tej wagonowej, hurtowej, z fałszowanymi listami przewozowymi, fałszywymi zapisami buchalteryjnymi. Powiada się: „Ten łajdak, ta świnia znowu okradli masy, usypiając ich czujność, i to słowami, na które nie mieli w swym sercu pokrycia. Na hak z nimi!"

I słusznie: na hak ze złodzieja mi grosza publicznego! Kto stawia wyżej interes osobisty nad wspólny, niech cierpi. Sąd, który został ustanowiony do strzeżenia interesów określonych prawem, niech wymierzy karę zgodnie ze swym sumieniem i literą tego prawa.

Ale jest spekulacja przez małe „s", do której nie odnosimy się z takim gniewem. Spekulacja ta nie ma do czynienia z wagonami, cysternami, lecz z pęczkami, litrami, wiązkami, kilami: ogranicza ona swój zakres do mleka rozcieńczonego wodą, śmietany zasilonej gipsem, albo mąką, do marchewki, „rzadkiewki", pietruszki, truskawek, cielęciny, ba, chleba i stu tysięcy innych drobnych artykułów.

Na widok rycerzy tego drobnego handelku, przeważnie biednie odzianych, nieraz może dorabiających sobie grosz na obuwie, niekiedy jednak na wódkę, jedwabie i inne specjały, czujność rasza słabnie. Podobnie do złodzieja pcującego w tramwajach na pugilaresy też jakoś nie mamy przekonania.

Powiadamy: Ot, taka łachadojda! łachudra, co nie potrafi nigdzie indziej ukraść: bieda nie złodziej!

Czy mamy słuszność?

Kieszonkowiec i grosista od wielkich mań to ci sami panowie: jeden ma zdolności do większych dzieł, drugi do mniejszych, ale fakt jest ten sam. Podobnie sprzedawca pieczywa, który nie stosuje się do przepisu o użyciu oszklonych gablotek, jest siewcą chorób, a przez to poważnym szkodnikiem, tak samo paser rozprowadzający po rynku kradzione mydło państwowe po cenie właściwej dla przedmiotów kradzionych jest szkodnikiem, jak hurtowny złodziej, albo fałszerz mydła.

Wszyscy ci spekulanci przez małe „s" są spekulantami, chociaż w mniejszym wymiarze, wszyscy oni są szkodnikami.

Kiedyś na jednym z rynków urządzono obławę na sprzedawców chleba. Przyczyną tego przedsięwzięcia był oczywiście nie rozkaz odnalezienia ukradzionej w jakichś magazynach państwowych mąki, lecz — konieczność nakłonienia sprzedawców do zastosowania urządzeń higienicznych („gablotek"). I co się dzieje?

Sprzedawczynie rozdają chleb komu popadnie, ci „komu popadło" przechowują towar do czasu odejścia milicji, potem oddają przekupkom z powrotem, tak jak by to się działo nie w roku 1948, lecz za czasów hitlerowskiej okupacji. Drobny handelek rynkowy, drobne pozornie przepisy nie wydają się nam czymś zdrożnym, a zastanówmy się, czy w rezultacie nie są tym samym, co „handel" hurtowy, lub przepisy ogólne o bezpieczeństwie wielkich całości. Są!!

YES

WSPÓLNA PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI
— WSPÓLNY DOM NA ZNAK JEDNOŚCI

SPORT

O puhar im. śp. J. Kałuży

Łódź zwycięża Warszawę 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył Urban.

Reprezentacja Warszawy: Skromny, (Borucz), Gierwatowski, Maruszkiewicz, Jędrzejczak, Brzozowski, Szczurek, Wiśniewski, Olszewski, Wołosz, Grządziel, Szularz, Cyganik.

Reprezentacja Łodzi: Szczurzyński, (Komar), Włodarczyk, Jędrzejczak, Szaliński, Urban, Miler, Janeczek, Baran, Cichocki, Koczewski, Marciniak.

Po przerwie Baran grał na prawym skrzydle, a Koczewskiego zastąpił Pietrzak.

Sędziował p. Fronczak z Tarnowa.

Publiczności około 11 tys. widzów.

Gdy reprezentacja piłkarska państwa, okręgu lub nawet małego miasteczka odniesie zwycięstwo nad renomowanym przeciwnikiem, utartym w sporcie zwyczajem zgromadzona przed szatnią publiczność hucznymi oklaskami żegna schodzących z pola walki swych bohaterów spotkania.

Jest to całkiem zrozumiałe.

Nagradza się tych, którzy na to zasłużyli. A o zwycięstwie decyduje przecież jedenastka.

Nasuwa się jednak pytanie, czy tylko na osobiste konto piłkarzy należy zapisać wszystkie zasługi po zwycięstwie?

Wydaje się nam, że nie w każdym wypadku.

Dość często staraliśmy się wprawdzie uniknąć zwyczaju, polegającego na wyciąganiu swej dłoni do „złotej rączki" kapitańskiej, aby gratulować sukcesu, ale tym razem z prawdziwą przyjemnością musimy odstąpić od swej starej zasady.

Uważamy, że kapitan ŁOZPN —p. Kowalski może sukces Łodzi nad Warszawą dzielić na równi z drużyną.

Trzeba bowiem pamiętać, że na terenie naszego okręgu, a więc na takim „bezrybiu", gdy chodzi o talenty piłkarskie, p. Kowalski nie miał łatwego zadania przy ustalaniu składu reprezentacyjnej drużyny. Sięgnął więc po graczy prowincjonalnych, mało na ogół przy tym znanych. Krok był bardzo ryzykowny, lecz próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Ci młodzi, żywiołowi zawodnicy nie zawiedli licznej publiczności. Mało tego. Nie będzie w tym zbytniej przesady, jeśli stwierdzimy, że lewy pomocnik naszego zespołu Miler (PTC) był najlepszym piłkarzem w drużynie.

Również i Szaliński (ZZK — Kołuszki) na tle słabo grających łódzkich ligowców wywiązywał się z powierzonego mu zadania bez zarzutu.

W początkowych minutach gry mieliśmy poważne obawy, co do formy lewego obrońcy Concordii—Jędrzejczaka. Trema była widocznie tym głównym powodem, iż czuł się on wyraźnie obco.

Jędrzejczak rozegrał się jednak szybko i wespół z Milerem tworzył dla warszawian trudny mur do przebycia.

I nie będzie w tym również przesady, jeżeli powiemy, że tym trzem zawodnikom — Łódź w znacznej mierze zawdzięcza swe zwycięstwo.

Miler całkowicie unieszkodliwił Wołosza i odebraną mu piłkę umiał posłać dokładnie do swego ataku.

Szaliński był pomocnikiem o wiele mniej precyzyjnym w podaniach. Niezawodnie kontrolował jednak każdy ruch Szularza.

Dwójce tej dzielnie sekundował w pomocy Urban.

Zawodnik Zjednoczonych robił wrażenie, iż znajduje się w słabszej formie. Tak mówiono zresztą dość głośno w loży, z której przyglądał się kapitan PZPN — p. Alfus.

Urbana mieliśmy możność obserwować, gdy jako juniorek grał jeszcze w drużynie wileńskiej. Pomocnik ten nigdy nie błyszczał na boisku, ponieważ nie posiada wrodzonych skłonności do gry na efekt, dla publiczności.

Urban, to typowy stoper, to zawodnik, który potrafi obrzydzić życie środkowemu napastnikowi. Jego gra, jak już powiedzieliśmy, jest mało efektowna, lecz niezmiernie skuteczna dla zespołu.

Włodarczyk w obronie spisywał się o wiele lepiej, niż na meczach ligowych. W porę wkraczał w przeciwnika i popełniał o wiele mniej „kiksów". Zresztą Włodarczyk, poza obroną barw swego miasta, składał egzamin na paszport zagraniczny do Danii.

Szczurzyński w bramce, jak niejednokrotnie już podkreślaliśmy, jest bezsprzecznie dużym talentem, ale jeszcze zbyt mało umie, aby mógł sobie pozwalać na lekceważenie gry na tak odpowiedzialnym posterunku. Szybka orientacja i start — potrzebne są każdemu piłkarzowi, niezależnie od tego, na jakiej pozycji gra ów zawodnik w swej drużynie. Wybiegi „w nieznane", jako ulubiony spacer Szczurzyńskiego często mogą drogo kosztować drużynę.

Komar obronił kilka strzałów, jednak nie miał możliwości wykazania swych umiejętności.

I wreszcie atak.

Ta linia była najsłabszą częścią zespołu. Do przerwy jeszcze Marciniak kilkakrotnie potrafił uciec Gierwatowskiemu i ładnie podać do środka. Po zmianie stron, gdy stary rutyniarz Polonii poznał „dróżki" po których lubi lawirować po skrzydle Marciniak, piłkarz ten nie zdobył się na bardziej udany raid.

Próba Janeczka na prawym skrzydle wypadła gorzej, niż najgorsi pesymiści przypuszczali. Osamotniony na swej pozycji, zawodnik ŁKS nie wiedział w jakim kierunku piłkę prowadzić, aby najkrótszą drogą znaleźć się pod bramką gości.

O wiele korzystniej dla zespołu wypadła gra Janeczka na prawym łączniku.

Baranowi również gra nie kleiła się. W porównaniu z rokiem ubiegłym, Baran stracił szybkie, zwrotne przejścia przez przeciwnika i precyzję w podaniach.

Jak żywe srebro, poruszał się po boisku Cichocki. Grał jednak o wiele słabiej, niż na poprzednich meczach.

Koczewski na lewym łączniku starał się grać nowoczesnym stylem; poprzez długie podania na skrzydła, tak zwane przerzuty chciał on jak najszybciej dostać się na pole wroga. Myśl w zasadzie i trafna i zgodna z nowoczesną grą, tylko raziło nas prymitywne wykonanie. Podania Koczewskiego zbyt często lądowały w nogach przeciwnika, a to powodowało rwanie się akcji.

Gromy potępienia rzucano pod adresem jego zastępcy — Pietrzaka. Młody ten piłkarz grał po przerwie, a więc w okresie wyraźnej przewagi warszawian i trudno mu było z defensywy „dołączyć" szybko do szeregów swego lotnego ataku.

Pietrzak różnił się jednak poważnie od Koczewskiego, ponieważ pod koniec spotkania dzięki swej przyziemnej grze upłynnia akcje ofensywne.

W zespole warszawskim zawiódł atak. Po przerwie jedynie Cygaiak próbował szczęścia. Słabo grała trójka, a szczególnie Grządziel na środku.

W pomocy najlepszym zawodnikiem był Wiśniewski i Szczurek. W obronie Maruszkiewicz umiał lepiej radzić, niż ociężały Gierwatowski.

Obaj bramkarze Skromny i Borucz dali pokaz, jak należy bronić.

W pierwszej połowie gry Skromne .o zniesiono z boiska, po kontuzji odniesionej w niebezpiecznej sytuacji, gdy próbował on zakrywką zagarnąć Janeczkowi piłkę z nóg. Ten sam los spotkał i Komara, który w identycznej sytuacji trafił pod nogi prawoskrzydłowego Olszewskiego.

Nie chcemy twierdzić na pewno, że „sprawcy" kontuzji mogli uniknąć swego „przestępstwa" przez przeskoczenie w ostatniej chwili obu ryzykownych bramkarzy. Wydaje się nam jednak, że mogli to uczynić.

I dlatego, zgodnie niewątpliwie z opinią całej widowni chcemy podkreślić, że nie cenimy zwycięstwa za wszelką cenę, a szczególnie wówczas, gdy grozi to kalectwem.

PRZEBIEG MECZU

W pierwszej połowie więcej z gry posiadał zespół Łodzi, którego atak nie umiał wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Po przerwie reprezentacja Warszawy narzuciła tempo i mała również niezliczona ilość okazji do zdobycia bramki.

Atak stolicy grał ponadto pechowo. Już w 12 min. Miller zastępując Szczurzyńskiego w bramce bardzo przytomnie wybił piłkę nad poprzeczkę.

W 25 min. Urban uratował w ostatniej chwili bramkę, wybijając piłkę z linii bramkowej na korner.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 87 min. gry. Rzut wolny, egzekwował Urban. „Żubr" wileński bez specjalnego ustawiania piłki i namysłu kropnął pod poprzeczkę. Borucz był bezradny.

—o—

Po zawodach zapytaliśmy obecnego na meczu kapitana Alfusa, co sądzi o grze?

Poziomem spotkania kpt. Alfus nie był zachwycony. W zespole warszawskim najwięcej podobał mu się lewy pomocnik Wiśniewski, w drużynie łódzkiej — Miller.

TABELKA

Po wczorajszym zwycięstwie Łodzi nad Warszawą, tabelka rozgrywek o puchar ś.p. J. Kałuży przedstawiwa się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Kraków	6	8	23:13
2. Warszawa	6	7	13:10
3. Poznań	5	4	11:13
4. Łódź	5	4	9:13
5. Śląsk	4	3	11:13

Holandia--Szwecja 1:0 (1:0)

AMSTERDAM. Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie rozegrany został wobec 65.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja —Holandia.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Holandii w stosunku 1:0.

Zwycięska bramka dla gospodarzy padła już w 9 min. gry ze strzału lewego łącznika Witkesa.

Szwedzi zagrali ten mecz bardzo słabo, ustępując gospodarzom przede wszystkim pod względem szybkości.

Atak gości również był niedyspozycyjny strzałowo i „gubił się" w sytuacjach podbramkowych.

Mecze bokserskie

W dniu 12 czerwca br., o godzinie 18 na boisku IKAPE przy ulicy Ogrodowej Nr. 28 odbędzie się towarzyski mecz bokserski między ósemką Zrywu a IKAPE.

W celu spopularyzowania pięściarstwa na terenie Łodzi, wyznaczono niskie ceny biletów od zł 30 do 50.

Ponadto w niedzielę na stadionie ŁKS, o godz. 11 rano odbędzie się mecz bokserski między ŁKS II-gim a Energetyką.

Zapaśnicy ŁKS trenują

Sekcja Zapaśnicza Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia, że treningi odbywają się 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30 na stadionie ŁKS.

Walka Zale-Zalewskiego z Graziano odłożona

NOWY JORK. W środę wieczorem miało być rozegrane na ringu „Ruppert Stadium" spotkanie pięściarskie o mistrzostwo świata wagi średniej, między Tony Zale-Zalewskim i obrońcą tytułu mistrzowskiego Rochy Graziano.

Walka nie doszła do skutku z powodu deszczu. O ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, spotkanie odbędzie się w sobotę.

Jak wiadomo, walka ta będzie trzecim spotkaniem obu pięściarzy o mistrzostwo świata.

W pierwszym, rozegranym we wrześniu 1948 roku, Zale-Zalewski znokautował przeciwnika w 6 rundzie.

Drugie spotkanie miało miejsce 10 miesięcy później na ringu „Base-ball Park" i zakończyło się po dramatycznej walce porażką Zale-Zalewskiego, który równocześnie stracił tytuł mistrza świata.

Obecnie spotkanie obu pięściarzy oczekiwane jest w Ameryce z wielkim zainteresowaniem, przy czym za faworyta w tej walce uważany jest Graziano.

„Norrkoeping" mistrzem Szwecji

SZTOKHOM. Mistrzostwo Szwecji w piłce nożnej na rok bieżący zdobyła znana z występów w Polsce drużyna Norrkoeping, zwyciężając w decydującym spotkaniu FK Malmoe w stosunku 2:1.

Jedenastka Norrkoeping zajmuje już po raz czwarty z rzędu pierwsze miejsce w mistrzostwach piłkarskich Szwecji.

Nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów

MOSKWA (PAP) — Ponad 3 kg poprawił rekord świata w wypychaniu lewą ręką znany zawodnik radziecki wagi ciężkiej Iwan Malcew, podnosząc 110,6 kg.

Rekord Malcewa jest już 19-tym z kolei najlepszym wynikiem światowym, ustanowionym przez „ciężarowca" radzieckiego, od czasu przystąpienia ZSRR do międzynarodowej federacji ciężkoatletycznej.

ŁKS dziękuje

Komitet Jubileuszowy ŁKS składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim Członkom Komitetu Honorowego, Przedstawicielom Władz Państwowych i Samorządowych, Partiom Politycznym, Organizacjom i Klubom Sportowym, Działaczom i Członkom Klubu za zaszczycenie swą obecnością uroczystości jubileuszowych z okazji 40-lecia istnienia Klubu.

69

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

— A przed chwilą na lodzie — mówi dalej Clyde z pewnym patosem. Jakeście wrócili, to zamiast przyjść do mnie, poszłaś z nim na sam koniec łańcucha. Widziałem dobrze... I cały czas trzymałaś go za rękę... Ciekaw jestem, jak to się inaczej nazywa, jak nie latanie za kimś? Cóż to niby jest? Jestem pewien, że i on jest przekonany, że na niego lecisz

— Nie lecę na niego! I nie dbam wcale o to, co mi mówisz... Jeżeli chcesz koniecznie już tak postępować, owszem, możesz. Gwiżdżę sobie na to. Zazdrosny! Nie widzieli go! Nic mi nie wolno. Patrzcie państwo... Jakże mogę należeć do łańcucha, jeżeli nie mam trzymać za rękę, chciałabym wiedzieć? Ojej kry minał. A ty z Lucyllą? Myślisz, że nie widziałam jak rozłożyła się na tobie, a ty się śmiałeś... Ale ja nic takiego nie pomyślałam o tobie. Cóż ty chcesz, żebym tutaj robiła? Mam usiąść jak kloc albo łazić za tobą jak ogon. Albo żebyś ty za mną tylko łaził? Jak ci się zdaje, co ja jestem? Cielę?

Była wściekła na Clyda, a nie lubiła się złościć. Przypomniała sobie Sparsera, który wydał jej się o wiele sympatyczniejszy od Clyda. Bardziej realny, mniej romantyczny, bardziej prosty.

Clyde odwrócił się od niej, zdjął kapelusz i drapał się w głowę, zafrasowany, a Hortensja patrząc na niego, myślała o Sparserze. Tamten wyglądał przynajmniej jak mężczyzna, nie taki rozmazany. Jest pewna, że nie stałby przed nią z tak płaczliwą miną. Gdyby nie mógł z nią dojść do ładu, puściłby ją na pewno kantem... Ale nie można powiedzieć... i Clyde jest na swój sposób interesujący, a przy tym bardzo pożyteczny. Któż inny zrobiłby tyle dla niej, co on? I nie zmuszał jej wcale, żeby z nim poszła w krzaki jak tamci zrobili ze swymi przyjaciółkami, a czego właśnie bardzo się obawiała. Byłoby to wbrew jej życzeniom i planom. Może kłótnia zapobiegła temu?

— Słuchaj — odezwała się po chwili, postanowiwszy go ułagodzić, o co było nietrudno, jak wiedziała. — Czyż koniecznie mamy cały czas się kłócić. Gdybym wiedziała, że tak będzie, wolałabym wcale tu nie przyjeżdżać

Odróciła się i tupała maleńkim obcasikiem w lód, a Clyde na nowo nią oczarowany objął ją i przycisnął do siebie dość niezgrabnie i przylgnąwszy wargami do jej usteczek, pragnął ją pieścić jak najdłużej. Ona jednak, myśląc ciągle o Sparserze, do którego wielką poczuła sympatię, a może jeszcze rozgniewana na Clyda, wyrwała się, niezadowolona z siebie i zła na niego.

Nie pozwoli zmuszać się do niczego. Nie lubi tego. A tym bardziej teraz. Wcale nie ma zamiaru być dzisiaj dla niego dobra... Ani myśli! Mało ją obchodzi, co on sobie myśli, albo czego pragnie, ale nie pozwoli robić z sobą tylko to, co on chce.

Dopiero teraz Clyde pojął głębię jej duszy i gorejące w niej uczucia. Odsunął się i popatrzył na nią głodnym, posępnym wzrokiem. Ona też patrzyła na niego.

— Kiedyś powiedziałaś mi, że mnie lubisz — odezwał się, zaciskając zęby, bo czuł, że wszystkie jego marzenia rozprysły się na zawsze.

— Owszem, ale wtedy, jak jesteś dla mnie dobry — odpowiedziała wymijająco szukając wybiegu, który by nie skomplikował jej dawniejszych obietnic.

— O, tak, naturalnie... mruknął. — Widzę teraz jaka jesteś. Pojechaliśmy razem, a teraz nie dasz się nawet dotknąć do siebie... Ciekaw jestem, co miałaś na myśli, gdy obiecywałaś mi wszystko?

— Ja? A cóż ja obiecywałam? — spytała, chcąc zyskać na czasie.

— Jakbyś nie wiedziała....

— O, czy ta zaraz musiałeś tak rozumieć? Myślałam tylko.... — przerwała, zawahawszy się.

d. c. n.

Dzien w Łodzi

Telefon: red dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56). Danielskiego (Piotrkowska 127). Goreczyckiego (Przejazd 59). Karlina (Wschodnia 54). Zajączkowicza (Zielony Rynek 37). Zagorowskiej (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO" Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii I. Merunowicza, z Dejmkiem, Bachwalską i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicza, z Łapińskim w roli tytułowej, Machерską i Pągowskim w rolach głównych.
Passe - partout nie ważne.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, tel. 140-03.
Dn. 11 b.m. godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiemontażu p.t. „W ogrodzie przy pogodzie" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 11: „Aleksander Newski" — 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18.30, niedziela 15.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Pirogow" 18.30, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
IEL — ul. Legionów 2/4: „Klątwa Słowicza" — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Etap" — 18, 20 niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emilia Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: **„Słowo Serca" — godz. 18, 20, niedziela 16.**
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Polska" dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. — 16, 20, niedz. 16.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 16, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna" — 18.30, 20.30, 20.15., niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 16.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: Życie Emila Zoli — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 16, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Pepita Jimenez" — 15.30, 20.30, niedz. 16.30.

KONCERTY

XXIV. KONCERT SYMFONICZNY.

W najbliższym koncercie symfonicznym w piątek dn. 11 bm. usłyszymy dwie nowości współczesnej literatury muzycznej: Brittena „Passacaglię" i Prokofiewa Baśń symfoniczną „Piotruś i Wilk". Recytować będzie artysta Państwowego Teatru W.P. TADEUSZ WOŹNIAK. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka, laureatka międzynarodowego konkursu w Genewie IRENA LEWIŃSKA która odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry arie Bacha, Pergolesego i Mozarta. Dyryguje KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI, dyrektor Opery we Wrocławiu. Bilety sprzedaje codziennie kasa Filharmonii w godzinach 10 — 13.

OFIARY

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. II. Al. 1-go Maja 87/89 złożyła 3.042 na Odbudowę Warszawy.

Kulturalne projekty i marzenia

Teatr, muzyka i książka dla robotników łódzkich

Zainteresowanie społeczeństwa sprawami kulturalnymi wzrosło niepomiernie od chwili wyzwolenia. Dowodem tego jest chociażby wielka frekwencja na wszelkiego rodzaju imprezach, pokaźna liczba słuchaczy różnego rodzaju kursów i młodzieży uczęszczającej do szkół i wyższych uczelni. Zainteresowanie to jednak nie jest w pełni zaspakajane, a poziom imprez pozostawia niekiedy wiele do życzenia.

Na tym właśnie polu poważna rola wyznaczona została świetlicom fabrycznym. Praca świetlic napotyka jednak na duże trudności, wynikające z braku wykwalifikowanych kierowników i instruktorów oraz urządzeń bibliotecznych, teatralnych czy materiałów programowych. Praktycznie więc biorąc poza występami zespołów teatralnych, oraz odczytami odbywającymi się od czasu do czasu, świetlica daje niewiele korzyście. Gdzie niegdzie jest radio i niewielka biblioteka, nie mogąca obsłużyć nawet jednej dziesiątej pracowników danego zakładu pracy.

Tego rodzaju stan ulega stopniowo poprawie, wiele jest jednak jeszcze do zrobienia. Pracuje w tej dziedzinie m. in. wydział kulturalno-ośw. OKZZ, który stara się rozwiązać istniejące trudności, przełamać napotykane jeszcze niechęci i nadać świetlicom odpowiedni kierunek. Przykładem akcji przemyślanej i bardzo korzystnej były n. p.

KONKURSY ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH

Wciągnięto do pracy artystów, reżyserów i pisarzy, którzy dopomogli do uzupełnienia braków technicznych, zachęcili do opracowania nowych, aktualnych tematów i podnieśli poziom artystyczny występów. Zespoły, które wzięły udział w konkursie, niewątpliwie przyczynią się do upowszechnienia wartościowego materiału teatralnego.

Drugą, wprowadzoną obecnie w życie akcją jest upowszechnienie muzyki. Dziedzina ta była u nas może najbardziej zaniedbana. Częściej mając do wyboru kino i koncert wybiera się kino, które stanowi uznaną rozrywkę po pracy. Na terenie świetlic muzyka reprezentowana była dotychczas przez radio i orkiestry fabryczne o bardzo skromnych możliwościach. Obecnie realizowany jest projekt organizowania poważnych koncertów w poszczególnych zakładach pracy. Sprawą tą zajął się Komitet Upowszechnienia Muzyki, zorganizowany z inicjatywy TUR, który opracowuje program, angażuje solistów i propaguje podstawowe wiadomości z dziedziny muzyki.

Niedawno odbył się pierwszy taki

KONCERT w PZPB Nr 2

Mimo, że nie była to muzyka „lekka", koncert cieszył się dużym powodzeniem, co jest dowodem istnienia niewątpliwej potrzeby tego rodzaju rozrywki kulturalnej wśród szerokich mas społeczeństwa.

Zaznaczyć warto, że **Łódź jest pierwszym miastem, które zapoczątkowało akcję upowszechnienia muzyki w ten właśnie sposób.**

Dziś odbędzie się drugi koncert w PZPB Nr 3, na którym wystąpią soliści, a konferansjerka prowadzona będzie nie mniej ciekawiej niż na koncercie wczorajszym.

Prócz zrealizowanych przez O. K. Z.Z. projektów istnieje jeszcze sfera marzeń i projektów dotychczas nie zrealizowanych, a słusznych i wartych poparcia.

Jednym z nich są stałe

OBJAZDY NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH

po wszystkich miastach i ośrodkach fabrycznych. Każda fabryka, która nie posiada dotychczas własnego, na wysokim poziomie zespołu, powinna być odwiedzana przez dobre zespoły, przynoszące sztukę o dużych wartościach. Pozwoli to na dokonanie porównania z poziomem własnym i uzupełnienie braków.

Poza tym w realizacji jest

PROJEKT ZRADIOFONIZOWANIA WSZYSTKICH STOŁÓWEK

i świetlic fabrycznych.

Marzeniem chyba ziszczalnym jest także upowszechnienie książki. Biblioteka świetlicowa jest uboga. A rzadko komu się chce iść po pracy do innej biblioteki po książkę. Nie zawsze też można znaleźć coś zajmującego. Zresztą nie każdy umie dobierać sobie lekturę. OKZZ chce więc wciągnąć do współpracy największą w mieście Bibliotekę Miejską, która zająłaby się może zebraniem rozproszonych w drobnych bibliotekach książek i zmobilizowałaby odpowiedni zespół ludzi. Dysponując takimi możliwościami powinno się uruchomić

BIBLIOTEKI LOTNE

które dostarczałyby poszczególnym fabrykom potrzebnej ilości książek. Bibliotekarze mieliby za zadanie zainteresowanie książką i doradzenie odpowiedniej lektury. Na pewno czytałoby się więcej i chętniej, mając łatwy dostęp do książek i dobrych doradców.

Wszystko to są marzenia i projekty wydziału kulturalno - oświatowego OKZZ. Należałoby życzyć nie tylko powodzenia, ale i pomocy ze strony wszystkich instytucji pracujących w tej dziedzinie. (b)

ŻYCIE PARTYJNE

Godz. 15 — Koło PPS i PPR przy Polskim Radio, ul. Al. Kościuszki 40. Ref. tow. E. Bugajski.

Godz. 1 — Koło PPS — przy f. „Biała". Ref. tow. J. Rzepecki.

Godz. 14 — Koło PPS — przy f. „Hausman". Ref. tow. Z. Wojciechowski.

Godz. 19—Zebranie Kobiet, członkiń Dzielnicy „Widzew", ul. Armii Czerwonej 193.

Dnia 12 czerwca br., o godz. 16 na sali odpraw Komendy Woj. M. O. odbędzie się zebranie członków Koła PPS przy Komendzie Woj. M.O. Porządek dzienny: sprawozdanie Komitetu z dotychczasowej działalności i wybory nowych władz Koła.

KOMUNIKAT

Łódzka Komisja Szkolenia PPR i PPS przy ŁK — PPR i WK PPS w Łodzi zawiadamia, że w dniu 11.6. rb o godz. 17 w lokalu ŁK—PPR ul. Sienkiewicza 58a sala konferencyjna — III p. — odbędzie się Plenarne Zebranie Dzielnicowych Komisji Szkolenia w Łodzi.

Obecność wszystkich członków Dzielnicowych Komisji Szkolenia obowiązkowa.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE NAUCZYCIELI.

Dnia 13 czerwca o godz. 16, Sienkiewicza 40 — odbędzie się zebranie nauczycieli PPS i PPR. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

RADIO

12.04 Dziennik. 12.25 Etiudy fortepianowe w wyk. T. Mieniewskiej-Rzepeckiej. 12.50 Interludium z płyt. 13.00 „Odbudowa wsi" — 13.05 „Z naszych stron", 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Koncert solistów 14.30 Muzyka lekka. 14.50 Muzyka obiadowa. 15.15 Wiadom. lokalne, 15.20 Chwila muzyki z płyt. 15.25 Wiadom. sportowe, 15.30 „Zagadki Literackie „Czytelnika" — pogadanka H. Duninówny. 15.40 Muzyka operowa, 16.00 Dziennik. 16.20 Recrwa. 16.25 „Wpływ promieni słonecznych na skórę", 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Nakamy ks. Pasek" audycja dla młodzieży. 17.00 „Koncert dla przodowników świata pracy", 17.45 „Wiosna Ludów", 18.00 „Mozaika muzyczna". Wyk.: — Z. Sykulska i M. Śląski — pieśni. Z. Hedor — skrzypce. M. Krakowiński — saksofon. F. Leszczyńska — fortep. 18.45 „Zaciszny dwór" — 20 odc. powieści W. Łozińskiego. 19.00 „Łódź w walce ze spekulacją" wywiad z ob. St. Madejem, przewod. Delegatury Komisji Specjalnej. 19.05 „Nowy numer „Z'ycia Polskiego" przynosi..., 19.15 Koncert Symfoniczny. W przerwie — Dziennik. 21.30 „Rumunia przemawia do Polski". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń. 23.55 Omów.-progr. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadom., 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Potworne morderstwo

pod wpływem choroby

Przed paroma miesiącami dokonana została potworna zbrodnia na osobie Stanisława Krakowiaka, którego nieznany sprawca dosłownie poćwiartował siekierą.

Dochodzenie wykazało, że mordercą jest syn Krakowiaka Jan. Przyszedł on do domu już z zamiarem zabicia ojca, bowiem przyniósł ze sobą naostrzoną poprzedniego dnia siekierę, którą ukrył w kuchni. Po ostrej wymianie zdań Jan Krakowiak rzucił się na ojca, zaczął go bić, a następnie chwyciwszy siekierę, zamordował.

Po ujęciu go przez władze, Krakowiak wykazywał zupełną obojętność, lecz przyznał się do popełnionego czynu. Powstały przy tym wątpliwości co do poczytalności zbrodniarza i został on poddany badaniom lekarzy psychjatrów, którzy stwierdzili, że jest epileptykiem i skutkiem choroby popada w stany silnego rozdrażnienia i nieopanowanego gniewu.

W dniu wczorajszym Krakowiak stawiony przed sądem przyznał, że żył od dłuższego czasu w niezgodzie z ojcem, że niejednokrotnie miał ochotę pozbawić go życia, lecz zawsze powstrzymywał się siłą woli od ostatecznego kroku. Krytycznego dnia nie panował już nad sobą.

Sąd biorąc pod uwagę orzeczenie biegłych lekarzy, wydał wyrok stosunkowo łagodny, skazując Krakowiaka na 5 lat więzienia. (b)

Fiołki za 1150 zł.

„Bukiecik tych fiołków...
Bukiecik nic więcej...

Ba. Żeby to tylko sam bukiecik skromnych fiołków i nic więcej... Ale za bukiecikiem leci cały bukiet i to takich kwiatków, które nie rosną w żadnych ogrodach, a pachną jak żadne inne.

Hodowlą tych kwiatków zajmuje się wydział programowy Polskiego Radia i sprzedaje sztukę po 600 zł. Ale są też kwiatki z honorami, za które płaci się 1,150 zł.

„W dniu imienin kochanej cioci składają serdeczne życzenia Kasia i Jasio i dedykują płytę honorową „Wszystkie rybki śpią w jeziorze"... A ciocia nie może zasnąć...

W pierwszą rocznicę ślubu kochanej córeczce — rodzice: i płynie „Ave Maryja" po rybkach w jeziorze.

A potem najukochańszej żonie w dniu urodzin kochający mąż: „Najmilszą zawsze była mi biuzeczka twa zamszowa". I potem żona płacze, bo biuzeczka dawno się podarła, męskie uczucia też, zamsz drogi, mąż nie da pieniędzy i w ogóle...

„Czerwone maki spod Monte Casino dla kolegi z partyzantki w dniu zaręczyn". Wzruszony partyzant ściska narzeczoną i tańczą wzruszeni pamięcią kolegi.

Basi M. w Zgierzu dedykuje płytę „Taka noc" — niech zgadnie kto? Basia ponosowieje, mama i tato dostają wypieków słuchając namiętnych słów, a Basia w nocy zgaduje z kim ma ją połączyć słodki grzech, który zapowiedziano za pośrednictwem płyty?

A potem w Zgierzu zaczynają plot kować i podejrzliwie spoglądają na Basię...

„Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem"? — Pięknej blondynce z Gubałówki dedykuje — niech zgadnie kto?...

Spoglądam na męża, który spędzał urlop w górach, ale on czyta gazetę i nic nie wskazuje na to, by chciał przypomnieć jakąś noc jakiejś blondynce.

Drugiemu dyrektorowi X w dniu imienin Rada Zakładowa: i płynie żałosny śpiew: „głos cierpienia... człowieka głos"...

I pan dyrektor w dniu imienin myśli o Komisji Specjalnej...

Na zakończenie naszego koncertu życzeń od dzieci i wnuków płyta dla kochanych dziadusiów z okazji 40-lecia ślubu: „Czerwone jabłuszko, przekrajane na krzyż"...

— Czy ty musisz słuchać tych bzdur? Poszukał czegoś innego — burczy mąż zza gazetowej płachty.—Już się kończy, zaraz będą ostatnie wiadomości sportowe...

Zo-Ta.

Nie mów „hop"

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

mobilizuje siły do końcowego etapu współzawodnictwa z Elektrownią warszawską

Wyścig pracy pomiędzy Elektrownią Warszawską i Łódzką wzbudził wielkie zainteresowanie w obydwu miastach. Nic też dziwnego, że po ogłoszeniu wyniku, który wypadł na korzyść Warszawy pisma stołeczne z przyjemnością pisały o sukcesach własnej Elektrowni. Pierwszy okres wyścigu nie wskazywał niczym na to, że zwycięzcą będzie Elektrownia warszawska. Różnica punktów była minimalna i w drugim okresie. Dopiero trzecia dekada maja zadecydowała: 204:124 punktów dla Warszawy. Najsilniejszą pozycją jest oszczędność węgla na wyprodukowaną kilowat-godzinę.

Po dwóch miesiącach współzawodnictwa punktacja ogólna wynosi 1533:1404 na korzyść Warszawy. Dzienniki warszawskie sugerują, że Łódź nie będzie w stanie nadrobić różnicy.

Tymczasem Elektrownia Łódzka spokojnie przyjęła wynik i nie jest nim bynajmniej zatrwożona. — Stwierdzono, że istotnie kwiecień i maj były miesiącami niekorzystnymi dla Łodzi, ale nie znaczy to, że wynik pozostanie niezmieniony. **Współzawodnictwo nie jest jeszcze zakończone i załoga elektrowni wytężoną pracą zdobywa brakujące punkty. Wszyscy są jaknajlepszej myśli i nie tracą nadziei.**

W obecnym miesiącu dochodzą do głosu współzawodnicy wydziałów: liczników, instalatorów i inkasentów, których wyniki będą miały również znaczenie w ogólnej punktacji.

Elektrownia Łódzka nie zapełnie może się zgodzić z metodą, jaka się posługuje Elektrownia warszawska przy obliczaniu oszczędności użycia węgla na 1 kWh. Nie posiada ona bowiem odpowiednich urządzeń technicznych do tego rodzaju obliczeń.

Poza tym decydujący wpływ na wynik punktacji miało również uszkodzenie turbiny XI Elektrowni Łódzkiej. Kierownictwo Ruchu zmuszone było uruchomić mniej ekonomiczne jednostki zużywające dużo więcej węgla i pary.

Zobaczymy, co przyniesie następne obliczenie punktów!... (z)

Komunikat OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi przypomina, że w piątek dnia 11 czerwca, o godzinie 10-ej rano, w sali własnej, przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja przewodniczących lub sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu łódzkiego.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane, prosimy o bezwzględne przybycie.

Nowe targowisko

powstanie przy ul. Łagiewnickiej

(z)W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o reorganizacji handlu owocami i warzywami, do której przystąpiła Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych.

Jak się dowiadujemy, reorganizacja przybrała już konkretne formy. Prócz ośrodka hurtowego PCH, czynnego już na placu Leonarda, organizuje się ogromne targowisko hurtowe przy ul. Łagiewnickiej 1/3. Z chwilą otworzenia targowiska sprzedaż hurtowa w innych punktach miasta zostanie skasowana. Na rynkach i targowiskach zostaną jedynie stoiska sprzedaży detalicznej.

Jak długo będziemy czekać na otwarcie nowego targowiska jeszcze niewiadomo — bowiem sprawa zaczęła się komplikować przez spór, jaki wynikł między Centralą Gospodarczą, a Łódzką Spółdzielnią Ogrodniczą.

W roku 1946 Zarząd Miejski wydzierżawił targowisko Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej. Dzierżawa oparta była na umowie z terminem do 1955 roku i prawem wyłączności dla Spółdzielni. W ramach obecnej reorganizacji zaistniała potrzeba uruchomienia drugiego ośrodka sprzedaży w północnej części miasta. Wybór padł na jedyne zresztą w tej części miasta targowisko i został zatwierdzony.

Obecnie Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza domaga się odszkodowania od Zarządu Miejskiego w wysokości 20 milionów złotych.

Słowacka młodzież
podróżuje po Polsce

W drugiej połowie czerwca br. wyjedzie do Polski wycieczka słowackiej młodzieży rolniczej. W wycieczce weźmie udział 50 słowackich chłopców i dziewcząt. Uczestnicy wycieczki zwiedzą wystawę we Wrocławiu, następnie zaś odbędą podróż po Polsce. Wycieczka planowana jest na 10 dni, przy czym uczestnicy pokryć mają jedynie koszt przejazdu od miejsca zamieszkania do granicy i z powrotem, natomiast podróż i pobyt w Polsce nic ich kosztować nie będzie.

Przodujący górnicy zagłębia ostrawsko-karwińskiego spędzić mają swój tegoroczny urlop za granicą — nad morzem. 50 górników wyjedzie nad polskie morze, a ponad 200 do Jugosławii nad Adriatyk. Wreszcie 300 górników udać się ma w paru turnusach do Bułgarii nad morze Czarne, gdzie wypoczywać będą w pobliżu Warny.

Węgiel na karty opałowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, iż **począwszy od poniedziałku, tj. dnia 14** czerwca r.b., w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawany będzie węgiel.

Węgiel nabywać mogą posiadacze kart opałowych na okres II kwartału r.b., na miesiąc czerwiec, z nadrukiem „B" (rodzinne) na odcinek nr. 3 po 200 kg.

Cena wynosi zł. 112 za 100 kg.

Jednocześnie Wydział zaznacza, iż z dniem 13 czerwca r.b. tracą ważność odcinki kart opałowych z nadrukiem „A" i „B" nr. nr. 1 i 2 za miesiąc kwiecień i maj r.b.

W związku z powyższym Wydział Aprowizacji wzywa do podjęcia należnego węgla w wyżej wymienionym terminie, po upływie którego żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Konferencja budżetowa
w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim

W sobotę, dnia 12 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbędzie się konferencja nad budżetem województwa łódzkiego na rok 1949.

W związku z tym do Łodzi przybywają wszyscy starostowie powiatowi, prezydenci miast wydzielonych, prezesi miejskich i powiatowych Rad Nadzorczych, kierownicy biur Rad Narodowych, inspektorzy samorządowi i rachmistrze wydziałów powiatowych.

Z ramieniach władz naczelnych w konferencji wezmą udział przedstawiciele Rady Państwa oraz szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. tow. Mijal. (z)

Z życia ZNMS

Konferencja Środowiskowa Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, odbędzie się dnia 13.6. b. r. (niedziela) w lokalu AZWM „Życie"—Piotrkowska 48 m. 16 o godz. 11. Wszyscy delegaci na konferencję wybrani na zebraniach wydziałów zobowiązani są do punktualnego przybycia.

KARY
za wypuszczanie psów bez kagańców i smyczy.

Na jednej z ostatnich sesyj Sądu Starościńskiego przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarane zostały za wypuszczanie psów bez kagańca i smyczy następujące osoby:

1. Romanowski Władysław, zam. przy ul. Wólczańskiej 165 — grzywną zł. 7,000.
2. **Wieczorkowski Antoni, zam. przy ul.** Śląskiej 28 — grzywną zł. 5,000.
3. Strzelecki Edward, zam. przy ul. Narutowicza 56 — grzywną zł. 7,000.
4. Bednarek Leon, zam. przy ul. Rzgowskiej 66 — grzywną zł. 6,000.
5. Czyżewski Jan, zam. przy ul. Żeligowskiego 32 — grzywną zł. 4,000.

ULGOWE BILETY

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że ulgowe bilety na sztukę pt. „Otello" do teatru Wojska Polskiego na dzień 18 czerwca br. oraz do teatru Powszechnego TUR na sztukę „Mistrz Piotr Pathelin" i „Grzegorz Dyndała" na dzień 14. 6. są do nabycia w sekretariacie Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej 272-b.

3-letnia Szkoła Przemysłowa
przy P. F. O. im. J. Strzelczyka w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 217
przyjmie
KANDYDATÓW
i KANDYDATKI
na Wydziały: **Ślusarsko - mechaniczny i odlewniczy.**

Warunki przyjęcia: wiek 14—18 lat oraz ukończone 7 klas szkoły powszechnej.
Zapisy do dnia 25 czerwca b. r.
Bliższe informacje w sekretariacie szkoły.

NAUCZYCIELA
MATEMATYKI
(15 godz. tyg.)
CHEMII z materiałozn.
(6 godz. tyg.)
poszukuje
GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE
P. F. A. E. w ŁODZI
TARGOWA 57, tel. 265-02
Zgłoszenia do 15. VI. 48 r. w godz. od 10—15.
(K 501)

Dziś otwarcie letniego teatru „O S Y".

Dziś o godzinie 19,45 nastąpi otwarcie teatru letniego „Osy". Teatr mieści się wewnątrz posesji Zachodnia 43 w obszernym ogrodzie. Widownia na 700 miejsc ma dach z brezentu, więc przedstawienia mogą odbywać się bez względu na pogodę, a estetyczne otoczenie drzew i kwiatów umili spędzenie w letnim teatrze „Osy" beztroskich wieczorów.

Gwoździem wesołego programu jest komedyjka muzyczna „Dwie walizki" pióra An. Antoniewicza z muzyką Z. Wiehlera, obrazująca pocieszne przygody w okresie wczasów. Resztę programu wypełnia rewia, dająca przeboje satyry, humoru, piosenki i tańca.

Gra cały zespół „Osy".

OGŁOSZENIE.

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - Łódzkie podaje do wiadomości, iż w czasie od dnia 15 do dnia 24 czerwca r.b. odbędzie się na terenie m. Łodzi przegląd dorożek konnych.

Przegląd odbywać się będzie od godziny 9 na ul. Dr. Więckowskiego (dawniej Śródmiejska) przy Placu 9 Maja (dawniej Plac Hallera) w następującej kolejności:

W dniu 15 czerwca 1948 roku dorożki od nr. 1 do 100.
W dniu 17 czerwca 1948 roku dorożki od nr. 101 do 200.
W dniu 19 czerwca 1948 roku dorożki od nr. 201 do 300.
W dniu 21 czerwca 1948 roku dorożki od nr. 301 do końca.

W dniu 24 czerwca 1948 roku nastąpi cechowanie wszystkich dorożek konnych z jednoczesnym wydaniem tabliczek rejestracyjnych na rok 1948.

Do dnia 24 czerwca r.b., właściciele przyjętych przez Komisję dorożek, winni uiścić w Kasie Starostwa (Łódź, ul. 6-go Sierpnia 5, I piętro) należność tytułem opłaty za zużytkowanie bruków miejskich i za tablice rejestracyjne.

Jednocześnie Starostwo nadmienia, iż:

1. Wyznaczonych terminów przeglądu dorożek należy ściśle przestrzegać, ponieważ przebywające w terminie spóźnionym do przeglądu dorożki przez Komisję nie będą przyjęte.
2. Podlegające przeglądowi dorożki winny odpowiadać przepisom sanitarno - porządkowym.
3. Do dnia 24 czerwca r.b. cechy (godło m. Łodzi), znajdujące się na tyle dorożek winny być zamalowane czarnym lakierem.

Prolongata na wykonanie ew. remontów dorożek nie będzie udzielana.

Łódź, dnia 10 czerwca 1948 r.

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - Łódzkie

ZMIANA NAZWISKA.

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56. poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Kazimierz Skarupa wraz z żoną Janiną — Stanisławą (2-ga imion), zamieszkały w Sulejowie ul. Piotrkowska 49, pow. Piotrkowskiego, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Skarupa na nazwisko „Krzemiński". (PAP 970)

LETNI TEATR „O S A" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
PIĄTEK dnia 11 bm. godz. 19.45
OTWARCIE LETNIEGO TEATRU REWIA p. t.:
„W ogrodzie przy pogodzie"
Teksty Al. Antoniewicza, M. Ellego, T. Markowskiego i in.
Muzyka Z. Wiehlera
Udział biorą: J. Darski — M. Dąbrowski — B. Halmirska — J. Kalinowski M. Łukjańska — Z. Łuczak — St. Piasecka — H. Szwajcer.
Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. 10—13 i od 16. — Telefon 140-09.
UWAGA: Teatr gra bez względu na pogodę.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Annie Stach, ur. 12. 2. 1906 r. w Kieńczycach, c. Jana i Marianny, ostatnio zam. w Anielinie gm. Łask pow. Łask, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1939—1945 w Pabjanicach będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 r.

(PAP 6893)

ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU GUMOWEGO I TWORZYW SZTUCZNYCH
ŁÓDŹ, ul. A. STRUGA Nr 26
zatrudni natychmiast
INSPEKTORA FINANSOWO - ADMINISTRACYJNEGO.
Wymagana znajomość jednolitego planu kont i arkusza rozliczeniowego.
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zjednoczenia pokój Nr 11.
(Kat. 1046)

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
w ŁODZI ul. Więckowskiego 33 (róg Gdańskiej)
zaangażuje
natychmiast:
3 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH
2 INSPEKTORÓW ze znajomością księgowości
3 MASZYNISTKI KORESPONDENTKI.

Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego, załączając podanie, życiorys i zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

Otwock - Śródborów

PENSJONAT „Z D R O W I E"
ul. SYROKOMLI 7. — Telefon 53-43
Kuchnia wykwintna.

Od 10 do 21 CZERWCA b. r. przyjmujemy ZAPISY do

Gimnazjum Przemysłowego

PAŃSTWOWEJ FABRYKI APARATÓW ELEKTRYCZNYCH
w ŁODZI, ul. TARGOWA Nr 57 .— Telefon 265-02
(Gimnazjum typu elektr.-mech.)

Kandydatów (Kandydatki) obowiązuje ukończone 7 klas szkoły powszechnej, oraz wiek 14—18 lat.
Bliższych informacji udziela się na miejscu.
DYREKCJA GIMNAZJUM

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Oldze Franz, ur. 1. 9. 1924 r. w Łodzi, c. Aleksandra i Wandy, ostatnio zam. w Łodzi ul. Nowa 13, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 w Łodzi, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53 poz. 300).

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 r.

(PAP 6894)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Marcie Müller, ur. 19. 10. 1903 r. w Łodzi, c. Antoniego - Henryka i Emmy, ostatnio zam. w Łodzi ul. Śródmiejska 107, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1942 w Łodzi będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 r.

(PAP 6895)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt. II lit. f Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Emmie Spitz, ur. 28. 8. 1889 r. w Łodzi c. Ernesta i Joanny, ostatnio zam. w Lesznie, ul. Bracka 13, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w czasie okupacji niemieckiej w Łodzi będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 8 czerwca 1948 r.

(PAP 6890)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Bercie Werner z d. Zackert ur. 9. XI. 1891 r. w Tkaczowej Górze — pow. Łęczyca c. Wilhelma i Pauliny, ostatnio zam. w Probeszczewicach, pow. Łódź, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 w pow. łódzkim będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U.R.P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 r.

(PAP 6891)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Ksawerze Szyndler, ur. 15. 12. 1892 r. w Łodzi, c. Franciszka i Zofii oraz Ewie Szyndler ur. 25. 10. 1921 r. w Łodzi c. Leona i Ksawery, ostatnio zam. w Łodzi ul. Jarzynowa 36, obecnie ukrywającym się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonym o to, że w roku 1940 w Łodzi będąc obywatelkami polskimi zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 r.

(PAP 6892)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7813

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód emerytalny, Ubezpieczalni Społecznej, Frontczak Jadwiga, Kilińskiego 67. 644

SUKA Lawerak (wyżeł angielski) biała kropkowana czarno, uszy czarne. Zginęła w Spale 30 maja 1948 r. niedziela. Możliwe, że przybłąkała się do wycieczki. Zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Piotrkowska 125, m. II, tel. 265-07, lub 176-33. 645

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-36
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-33
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-38
		Rozdzielnia	272-67

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 98 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019823

Rok IV. Nr 161 (945)
ŁÓDŹ
SOBOTA
12
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Odbudowane w stoczni Żeglugi Państwowej w Płocku statki pasażerskie zostały w tych dniach oddane do użytku. — Są to: „Gen. Świerczewski", „Gen. Sikorski", „Kiliński", „Daszyński" i „Żeromski".

Poraz pierwszy w Anglii padły słowa:

UZNAĆ PAŃSTWO IZRAEL

Wstrzymanie działań wojennych w Palestynie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że według wiadomości, które nadeszły do Ammanu, stolicy Transjordanii, w piątek rano po zaciekłych całonocnych walkach na wszystkich frontach Palestyny, zapanował spokój.

Komunikaty arabskie stwierdzają, że w nocy z czwartku na piątek oddziały żydowskie atakowały bez przerwy pozycje wojsk arabskich, egipskich i syryjskich, usiłując zająć lepsze stanowisko.

Szczególnie zacięte walki stoczyły się pod Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel Avivem.

Wszystkie ataki wojsk żydowskich miały być podobno odparte z wielkimi dla nich stratami.

WALKI USTAŁY

Ze wszystkich państw arabskich, oraz z Izraela nadeszły do hrabiego Bernadotte meldunki o przerwaniu walk.

63 oficerów inspekcyjnych Stanów Zjednoczonych, Francji i Belgii oraz 5 oficerów szwedzkich zajęło stanowiska w punktach, gdzie zatrzymały się oddziały arabskie i żydowskie w chwili zaprzestania walk.

Oficerowie ci będą czuwali nad zachowaniem warunków rozejmu.

ONZ DZIĘKUJE HRABIEMU BERNADOTTE

NOWY JORK (PAP) — W czwartek wieczorem odbyło się krótkie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym na wniosek delegata Stanów Zjednoczonych, Rada wyraziła uznanie dla Folka Bernadotte za pomyślne zakończenie rokowań w sprawie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie.

Poza tym Rada wyraziła zgodę na prośbę Bernadotte, który domagał się wysłania do Palestyny 63 oficerów ze Stanów Zjednoczonych, Francji i Belgii oraz 5 ze Szwecji, dla czuwania nad zachowaniem warunków rozejmu.

Rada wyraziła również zgodę na oddanie pod rozkazy Bernadotte 6 okrętów dla patrolowania wybrzeży palestyńskich.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że ministerstwo obrony narodowej Egiptu, Libanu i Syrii wydały swym wojskom w Palestynie rozkaz zaprzestania działań wojennych na okres rozejmu.

Analogiczny rozkaz wydało również dowództwo Haganah.

FINLANDIA UZNAŁA PAŃSTWO IZRAEL

SZTOKHOLM (PAP) — Fińska rada ministrów na odbytym w piątek posiedzeniu postanowiła uznać de facto państwo Izrael.

CO MÓWI ANGLIA?

LONDYN (PAP) — Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin labourzysta Lever zgłosił wniosek w sprawie uznania państwa Izrael przez Wielką Brytanię.

Lever podkreślił odpowiedzialność Anglii za przelew krwi w Palestynie. Anglia bowiem, opuszczając Palestynę i pozostawiając jej ludność bez obrony, doskonale wiedziała, że ościenne państwa arabskie zamierzają zaatakować Palestynę. Co więcej — stwierdził Lever — wiedząc o tym Anglia uzbroiła jeszcze państwa arabskie.

Podsekretarz stanu Mayhew w odpowiedzi oświadczył, że uznanie państwa Izrael w chwili obecnej byłoby „pozytywnym aktem politycznej interwencji, faworyzującym jedną ze stron i mogącym wywrzeć wpływ na przebieg i wynik rokowań pokojowych".

O ROZEJMIE W PALESTYNIE MÓWIĄ:

WALLACE:

Komentując z zadowoleniem fakt zawarcia rozejmu w Palestynie, Henry Wallace zaznaczył, że odsunięcie ONZ od wpływu na dalszy bieg wydarzeń w tym kraju pozwoli na nowe pozakulisowe rokowania w sprawie palestyńskiej, mogące osłabić pozycję państwa żydowskiego.

Wallace domagał się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych wezwała państwa arabskie do natychmiastowej i całkowitej ewakuacji tych wojsk z Palestyny pod groźbą zastosowania w razie odmowy sankcji.

RZECZNIK ŻYDOWSKI:

Rzecznik agencji żydowskiej oświadczył, że przyjęcie przez Arabów polecenia ONZ w sprawie zawieszenia broni jest zdecydowanym zwycięstwem politycznym Żydów.

Granice państwa Izrael — oświadczył rzecznik — poza dwoma nie mającymi najmniejszego znaczenia, z wyjątkami są nienaruszone.

Na północy oddziały irackie wkroczyły na terytorium państwa żydowskiego na odległość 4—5 km, zaś na południu oddziały egipskie zajęły część pustynnych obszarów Negew.

PREMIER LIBANU:

LONDYN (PAP) — Premier Libanu Riad Solh oświadczył na konferencji prasowej w Bejrucie, że państwa arabskie nigdy nie zgodzą się na podział Palestyny i na utworzenie państwa żydowskiego.

Arabowie nigdy nie wyrzekną się swych praw do swego niepodległego państwa w Palestynie.

Arabowie gotowi są podjąć walkę ponownie, o ile stwierdzą, że rozejm sprzeczny jest z ich interesami.

ABDULLAH:

LONDYN (PAP) — Analogiczne oświadczenie złożył król Transjordanii Abdullah.

Stwierdził on, że Arabowie gotowi są do współpracy z Żydami we wspólnym państwie palestyńskim, w którym Żydzi byliby równouprawnieni z Arabami.

Na rozkaz Anglii

zbrodniarz wojenny Kopf premierem Dolnej Saksonii

BERLIN (PAP) — Z Hannoweru donoszą, że po 3-miesięcznym okresie kryzysu rządowego zbrodniarz wojenny Kopf z polecenia brytyjskich władz okupacyjnych utworzył gabinet Dolnej Saksonii i stanął na jego czele.

W „rządzie" Kopfa zasiada 3 socjal-demokratów, 4 chrześcijańskich demokratów, z których jeden jest zastępcą Kopfa i jeden przedstawiciel centrum jako minister bez teki.

Upaństwowienie przemysłu w Rumunii

BUKARESZT (SAP) — Rząd rumuński postanowił upaństwowić podstawowe zakłady przemysłowe: banki, towarzystwa ubezpieczeń, kopalnie i przedsiębiorstwa transportowe.

Projekt ustawy został przedstawiony przez rząd na piątkowej nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Nowy rząd turecki

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Ankary, że Prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu zatwierdził listę nowego rządu, przedstawioną przez premiera Hassana Saka.

Wszyscy członkowie rządu należą do republikańskiej partii ludowej.

W dniu 8 czerwca poprzedni rząd premiera Saka podał się do dymisji w wyniku krytyk skierowanych przeciwko niemu w parlamencie i w prasie.

Ameryka narzuca plan Marshalla
FRANCJA BRONI SIĘ
przed presją dyplomatyczną USA

PARYŻ (PAP) — Nawiązując do wiadomości o przekazaniu Quai d'Orsay amerykańskiego projektu dwustronnego układu oznaczającego warunki postawione przez rząd Stanów Zjednoczonych w zamian za udzielenie pomocy w ramach planu Marshalla, polityczne koła Paryża wyrażają przekonanie, że pertraktacje w tej sprawie napotkają na znaczne trudności.

Ambasador planu Marshalla został poinformowany o poważnym zastrzeżeniu 16, którzy sprzeciwiają się projektowi w jego formie obecnej. Zastrzeżenia te nabierają tym większego znaczenia, że pod koniec bież. tygodnia mają się rozstrzygnąć w Waszyngtonie rokowania między Stanami Zjednoczonymi, a państwami uczestniczącymi w planie Marshalla, celem zawarcia dwustronnych układów.

Krytyka — jak już podaliśmy — sprowadza się do następujących punktów:

1) tekst amerykański został ujęty w formie arbitralnej,

2) niektóre zobowiązania, których domagają się Stany Zjednoczone od 16, są bez wzajemności,

3) projekt amerykański przekracza ramy międzynarodowej karty handlu podpisanej w Hawanie,

4) projekt pozostaje w sprzeczności z założeniami międzynarodowego funduszu monetarnego i upoważnia Stany Zjednoczone do żądania przeprowadzenia dewaluacji przez kraje uczestniczące w planie Marshalla.

Przyjęcie w Ambasadzie Polskiej w Londynie na cześć ministra Kaczorowskiego

LONDYN, PAP). W salonach ambasady polskiej w Londynie odbyło się przyjęcie na cześć przebywającego w Anglii ministra odbudowy prof. Michała Kaczorowskiego oraz towarzyszącej mu grupy architektów Polski.

W przyjęciu, prócz gości polskich, wzięli udział liczni przedstawiciele brytyjskich kół rządowych z ministrem planowania Silkinem, z ministrem spraw zagranicznych Mayhew i sekretarzem stanu dla spraw szkockich Woodburnem.

Obecni byli również przewodniczący Rady Miejskiej Londynu Walter Wood, oraz szereg wybitnych architektów brytyjskich.

11 czerwca minister Kaczorowski w towarzystwie ambasadora polskiego w Londynie, Michałowskiego złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Mayhew.

W niedzielę minister Kaczorowski wraz z towarzyszącym mu osobami powraca do kraju.

Jeszcze jeden podstęp hitlerowców

Niemcy chcieli wymordować
polskich oficerów-jeńców

WARSZAWA (SAP) — Na łamach „Polski Zbrojnej" płk. Szencer ujawnia jeszcze jeden dokument potworności niemieckiej.

Jest to pismo Himmlera do ministra spraw zagranicznych Ribbentropa, datowane 24 stycznia 1943 r., z którego wynika, **że koła kierownicze III Rzeszy powzięły w tym okresie decyzję wymordowania wszystkich jeńców-oficerów polskich, przebywających w Oflagach niemieckich.**

Z przytoczonego przez płk. Szencera dokumentu, którego fotokopia znajduje się w Biurze Historycznym WP. — wynika, że niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło swą zgodę na ten zbrodniczy plan, wychodząc z założenia, że **Państwo Polskie już nie istnieje i dlatego nie ma potrzeby traktować polskich oficerów i żołnierzy, jako jeńców wojennych.**

Ponieważ jeńców nie można przenieść do obozów koncentracyjnych, Himmler zaproponował ich zwolnić, a potem zaraz za bramą obozu zaaresztować i zamknąć pod kluczem. Dosłownie wyraził się: „zamknąć pod zamkiem i ryglem".

Cała ta akcja miała być oczywiście przeprowadzona dyskretnie, tak aby „nie dostarczyć materiału propagandowego wrogom Rzeszy".

Plany niemieckie nie zostały zrealizowane. Zmiana sytuacji na froncie wschodnim, a w szczególności zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem i Kurskiem i rozpoczęcie ofensywy, uratowało życie wielu tysięcy ludzi.

Wielkie przemówienie Prezydenta Trumana

WASZYNGTON (SAP) — Prezydent Truman wygłosi w sobotę na uniwersytecie Berkeley, w pobliżu San Francisko, mowę o amerykańskiej polityce zagranicznej.

Będzie to jedyne wielkie przemówienie Prezydenta w czasie podróży przedwyborczej, odbywanej specjalnym pociągiem po całych Stanach Zjednoczonych.

W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że mowa ta będzie jedną z najważniejszych wypowiedzi Prezydenta Trumana o stanowisku amerykańskim w obecnej sytuacji międzynarodowej.

ZPPS zbierze się w dn. 16 bm.

WARSZAWA (SAP). Sekretariat ZPPS zawiadamia, że w dniu 16 czerwca o godz. 9-ej rano, w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego nr 10, 4 piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie ZPPS.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów obowiązkowa.

Otwarte bramy faszyzmu
to polityka Trumana i Marshalla
mówi wielki pisarz postępu: Thomas Mann

LOS ANGELOS (SAP). W Los Angelos odbyła się konferencja hollywoodzkiego Komitetu Nauki i Sztuki.

W konferencji wzięli udział liczni postępowi pisarze scenarzyści, artyści, profesorowie i przywódcy robotniczy. Między innymi przemówienie wygłosił Thomas Mann, który ostro skrytykował politykę zagraniczną rządu Trumana i Plan Marshalla.

Mann stwierdził, że plan Marshalla ma na celu kupienie narodów europejskich, wytępienie wśród nich dążności do socjalizmu i uzbrojenie ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Reakcja światowa, twierdził Mann, jest wściekła, że Zw. Radziecki nie został pokonany przez Niemcy. Właśnie na tej wściekłości, na tych zawiedzionych nadziejach wyrosła antykomunistyczna ustawa Mundta i Niksona.

Thomas Mann podkreślił na zakończenie, że Stany Zjednoczone otworzyły bramy faszyzmowi.

Zgromadzenie Narodowe w Sofii ratyfikowało
polsko-bułgarski pakt przyjaźni

SOFIA (PAP) — Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało w czwartek pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarty z Rzeczpospolitą Polską w dniu 29 maja w Warszawie.

Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało również układ o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

Oba układy zostały ratyfikowane jednomyślnie na posiedzeniu, na którym obecni byli wszyscy członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele prasy.

Chińscy przywódcy demokratyczni piszą do Wallace'a
cieszą się z projektu wycofania wojsk amerykańskich z Chin

NANKIN (SAP) — Jak donosi, wydawana w Hongkongu gazeta „Husianbao", 12 chińskich przywódców demokratycznych wystosowało list do Wallace'a, stwierdzający, że list otwarty Wallace'a do Stalina stanowi ważny wkład do dzieła pokoju, bezpieczeństwa i demokracji.

Jesteśmy przekonani — oświadczają autorzy listu — że dążenia pańskie będą w końcu urzeczywistnione przy poparciu narodu amerykańskiego i narodów całego świata.

Witamy — piszą dalej autorzy listu — pańskie wezwanie do zapewnienia pokoju powszechnego, a w szczególności konkretny wniosek o wycofaniu wojsk amerykańskich z Chin oraz nie mieszania się w sprawy wewnętrzne naszego kraju.

Mimo nauczki po pierwszej wojnie światowej
POWTÓRZONO DAWNY BŁĄD
Odgłosy konferencji londyńskiej w opinii publicznej świata

w New-Yorku:

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Frank Kingdon stwierdza na łamach New Jork Post, że uchwały londyńskie 6 państw zachodnich w sprawie Niemiec są powtórzeniem błędów z okresu po pierwszej wojnie światowej.

Zdaniem Kingdon rezultatem uchwał londyńskich będzie ponowne podporządkowanie przemysłu europejskiego przemysłowi niemieckiemu oraz osłabienie Francji. Publicysta amerykański podkreśla, że tzw. umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry jest zwykłą kpiną.

Twierdzi on, że Niemcy w ciągu 10 lat odzyskają pełną kontrolę nad Zagłębiem Ruhry. Kingdon uważa, że osłabienie Francji jest oczywistym celem Wielkiej Brytanii, która w kontynuowaniu polityki równowagi na kontynencie widzi możliwości zatrzymania w swych rękach steru polityki europejskiej.

Stany Zjednoczone, zdaniem Kingdona zostały dla tej polityki pozyskane. Z drugiej strony Amerykanie opanowali całkowicie przemysł niemiecki ciągnąc stamtąd olbrzymie zyski. W konkluzji Kingdon stwierdza, że Stany Zjednoczone uprawiają w Niemczech politykę która zawsze kończyła się tragicznie, oraz że interwencja amerykańska w Europie daje mało nadziei na znalezienie drogi wiodącej do pokoju.

w Londynie:

Niezadowolenie Niemców z powodu uchwał konferencji 6 wywołało duże niezadowolenie w Londynie, gdzie coraz głośniej wyraża się obawy iż nawet w wypadku ratyfikowania postanowień londyńskich przez parlament francuski wprowadzenie ich w życie może być uniemożliwione przez bierny opór samych Niemców.

Obawy te wyraża m. in. „Manchester Guardian", który w artykule wstępnym podkreśla niezwykle ważne znaczenie reakcji Niemców na postanowienia londyńskie.

Stanowisko ludności Niemiec zachodnich zdaniem „Manchester Guardian" będzie miało decydujące znaczeniu przy wprowadzeniu w życie postanowień dotyczących utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego czy też kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Byłoby głupotą sądzić, że w trzy lata po zakończeniu wojny plany te mogą być zrealizowane bez szerokiego poparcia samych Niemców, Część polityków niemieckich, która by nawet chciała zaakceptować uchwały londyńskie, nie będzie mogła tego zrobić.

Niemieccy przywódcy policzni bowiem, którzy by nie zdawali sobie sprawy z niepopularności postanowień londyńskich wśród ludności niemieckiej i nie podkreślali swego niezadowolenia z tych postanowień, nie mogli by zdobyć zaufania wyborców.

w Brukseli:

BRUKSELA (PAP). Biuro polityczne belgijskiej partii komunistycznej na posiedzeniu odbytym dnia 9 czerwca uchwaliło rezolucję, w której protestuje przeciwko stanowisku rządu belgijskiego, zajętemu na londyńskiej konferencji 6 państw.

Uchwała biura politycznego stwierdza, że rząd działał ze szkodą dla interesów kraju, wyrażając zgodę na to, że Niemcy zachodnie uzyskały pierwszeństwo w odbudowie.

Zagraża to bezpieczeństwu Belgii i podważa sprawę pokoju. Biuro polityczne belgijskiej partii komunistycznej wezwało wszystkich obywateli, dla których droga jest przyszłość kraju, aby wystąpili przeciwko ratyfikowaniu przez parlament uchwał konferencji londyńskiej.

Zwycięstwa w Epirze
odnosi demokratyczna armia grecka

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi: „W Epirze oddziały armii demokratycznej rozproszyły 2 czerwca oddziały nieprzyjacielskie. 12 monarchofaszystów zostało zabitych, 20 rannych, 10 dostało się do niewoli.

W dniu 3 czerwca jednostka armii demokratycznej zaatakowała na wzgórzach Vardavid 611 batalion nieprzyjacielski, który został zmuszony do opuszczenia tej silnej pozycji. Nieprzyjaciel stracił 43 żołnierzy..

W czasie tej operacji duża ilość materiału wojennego pochodzenia amerykańskiego dostała się w ręce wojsk demokratycznych. W tym samym rejonie oddziały armii demokratycznej wkroczyły do następujących miejscowości Trouli, Romano, Alepochori, Palechori, Veroniki, Nomla, Zakovo, Vlacholi.

W czasie operacji w Tracji zadano ciężkie straty monarcho-faszystom. Na placu boju znaleziono m. in. zwłoki płk. Chaniotisa i kpt. Touravlasa.

Zdumienie i oburzenie
ogarnia wszystkich Polaków
z powodu postępowaaia Papieża
(Rezolucja Zw. Zaw. Prac. Państw.)

WARSZAWA (SAP) — Plenum zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych wyraża swoje oburzenie z powodu stanowiska, jakie zajął Papież w liście skierowanym do biskupów niemieckich, **kwestionujące nasze prawo do Ziem Odzyskanych z granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej.**

Zdumienie i oburzenie ogarnia cały naród polski, że papież, który w okresie potwornej okupacji milczał naparcie o zbrodniach, jakie Niemcy popełniali w Polsce, w chwili obecnej bierze w obronę i udziela swego moralnego poparcia narodowi, który wydał z siebie największych ludobójców narodów chrześcijańskich, jakich kiedykolwiek znała historia ludzkości.

Protestujemy zdecydowanie przeciwko papieskim próbom odbudowy rewizjonistycznych dążeń Niemiec.

Protestujemy przeciwko stanowisku, jakie w liście pasterskim do rodziców i młodzieży zajęły przedstawiciele kleru polskiego, którzy — idąc za przykładem Watykanu — starają się przeszkodzić i zahamować **wielkie dzieło utrwalenia ustroju demokratycznego w Polsce Ludowej i odbudowy kraju, podjęte z entuzjazmem i niespotykaną dotychczas ofiarnością przez polskiego chłopa, robotnika i inteligenta pracującego.**

Parlament czechosłowacki dziękuje

PRAGA (PAP) — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie powzięło rezolucję, w której wyraziło podziękowanie dr. Beneszowi za jego dotychczasową pracę, podkreślając zwłaszcza jego wielkie zasługi w walce narodu czechosłowackiego o wolność i niepodległość Republiki.

Dwuletnia służba wojskowa
uchwalona przez Senat USA

WASZYNGTON (PAP) — Senat USA uchwalił na wczorajszym posiedzeniu 78 głosami przeciwko 10 ustawę o dwuletniej służbie wojskowej dla mężczyzn od 19 do 25 lat. Senat odrzucił jednocześnie żądanie Trumana wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, ograniczając również czas jej obowiązywania od 5—2 lat. Ustawa przewiduje zwolnienie od służby wojskowej b. kombatantów oraz żonatych.

Międzynarodowe Targi
w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Dziś przed południem Prezydent Republiki Węgierskiej Tildy dokonał uroczystego otwarcia pierwszych po wojnie Międzynarodowych Targów Budapeszteńskch.

W uroczystości wzięli udział: Członkowie rządu i członkowie Korpusu Dyplomatycznego.

Prezydent w towarzystwie członków rządu i Korpusu Dyplomatycznego zwiedził Targi.

Należy dodać, iż prócz pawilonów węgierskich na Targach wystawili własne pawilony Związek Radziecki, Jugosławia, Rumunia i Czechosłowacja.

Współzawodnictwo w punktualności
Robotnicy walczą z marnotrawstwem czasu

(kw) W dniu wczorajszym odbyło się w PZPB Nr 4 zebranie, poświęcone systematycznej punktualności w pracy. Do zebranych licznie robotników przemówił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Bak ilustrując cyframi straty, jakie ponosi fabryka w skali miesięcznej na skutek spóźnień się pracowników. Straty te wynoszą na tkalni 9.000 metrów tkanin, a na przędzalni 7.500 kg. przędzy. Przeliczając to na skalę roczną otrzyma astronomiczne wprost cyfry.

W zakończeniu zebrania robotnicy PZPB nr 4 **uchwalili rezolucję, w której wezwali do współzawodnictwa w punktualności pracowników PZPB Nr 5.**

(O) Załoga PZPW Nr 4 nie chcąc pozostawać w tyle w akcji przestrzegania dyscypliny pracy, zwołała w dniu wczorajszym zebranie, na którym postanowiono jednogłośnie nie spóźniać się i wcześniej nie opuszczać warsztatu pracy. Do zebranych przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Majewski, który na podstawie danych z Wydz. Personalnego przedstawił, że w maju b. r. w fabryce miało miejsce 190 spóźnień, a 34 osoby utraciły ciągłość pracy.

W dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat, zabierali głos robotnicy, którzy zachęcali kolegów do przestrzegania punktualności tak ze względu na dobro gospodarki narodowej, jak i również osobiste. Przez brak dyscypliny pracy wielu robotników traci lekkomyślnie dodatek do zarobków za regularne przychodzenie do pracy.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają przestrzegać punktualności oraz wezwać załogę PZPW Nr 5 do podjęcia tej samej pożytecznej akcji.

Cyna, blacha i ksiądz

By mieszkanko dla kochanki,
Dla niejakiej pani Wanke,
Móc dokładnie zremontować —
Trzeba było kombinować...

Co więc zrobić z takim fantem,
Gdy ksiądz chce być spekulantem

W. BOR.

W dniu 10 czerwca b. r. przeżywszy lat 65, zmarł

S. † P.

Inż. Jan Stulkowski

B. DYREKTOR PREDSIĘBIORSTWA MIEJSKIEGO „KANALIZACJA i WODOCIĄGI m. ŁODZI"

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 czerwca o godz. 5 po południu z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej.

O czym powiadamiają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i OGÓŁ PRACOWNIKÓW Kan. i Wod. m. Łodzi

Światowy kongres intelektualistów
Mimo zakończenia wojny - Wołanie o pokój - Mobilizacja wszystkich sił

ROK za rokiem mija od dnia zwycięskiego zakończenia wojny z drapieżnym napastnikiem faszystowskim, a dotąd nie widzimy upragnionej przez ludy świata stabilizacji stosunków, opartych o trwałą przyjaźń narodów.

Istnieje wprawdzie ONZ z ogromnym swym aparatem. Odbywa liczne konferencje RADA BEZPIECZEŃSTWA, a szczęk karabinów i machin wojennych nie ustał ani na chwilę. Chiny i Grecja — to tereny wojny domowej, podsycanej przez imperializmy światowe. Na dalekich azjatyckich ziemiach sieje spustoszenie wśród ludności, walczącej o swe narodowe i społeczne wyzwolenie kolonialny imperializm europejski. Gehenna Palestyny i Żydów, ocalałych z odmętów potwornych prześladowań i hitlerowskiego ludobójstwa, a przez wczorajszych anty - hitlerowców bombardowanych w otwartych miastach i osiedlach ludności cywilnej — wywołuje uczucie zgrozy i palącego wstydu za sponiewierane słowo **ludzkość.** Bankierom z Wall Street, wielkim handlarzom z nad Tamizy nie mącą snu jęki miażdżonych bombami starców, kobiet i dzieci żydowskich w Palestynie. Dla własnych niecnych celów mobilizują wschód muzułmański, zbałamucony obietnicami i niosący zagładę sobie i swym naturalnym sąsiadom.

JEDNOCZEŚNIE na Konferencji **Londyńskiej kosztem bezpieczeństwa** Francji, postanowiono odbudowę imperializmu niemieckiego. Dobrze poinformowany o zamiarach anglo-amerykańskich papież błogosławi ociekające dotąd krwią niewinnie pomordowanych ofiar hitlerowskiego bestialstwa „biedne Niemcy", a 12 milionom prusactwa, tuczącego się przez mnogie lata pracą polskich rolników i górników, obiecuje powrót na ziemie odwiecznie polskie, układami Poczdamskimi przyznane Polsce, a wywalczone na wszystkich pobojowiskach świata ostatniej wojny krwią polskich żołnierzy.

Wobec tych niesłychanych, a dotąd przypisywanych tylko faszyzmowi, zbrodni przeciw ludzkości, musi się podnieść głos ostrzeżenia i potępienia zdolnych do uczuć ludzkich jednostek i grup społecznych w skali światowej. Pogarda i potępienie to mało, to nie jest wystarczające. Należy szukać drogi, prowadzącej do zapewnienia cierpiącemu światu Pokoju, na drogę tę wejść trzeba, z niej ustąpić nie wolno, dopóki nie urzeczywistni się hasło współpracy przyjaznej między narodami, które przecież podczas wojny tak doskonale z sobą współpracowały i wspólnie walczyły dla zdławienia raz na zawsze wszelkich potworności faszyzmu.

Niedawno odbył się w Rzymie Wszechświatowy Kongres Kobiet Demokratycznych w OBRONIE POKOJU. Wielomilionowa Federacja Kobiet nie ograniczy swej walki o POKÓJ do uchwalenia w Rzymie rezolucji w OBRONIE POKOJU, lecz pocznie uchwały Kongresu wcielać w życie.

DRUGI głos na światowej arenie ma zabrać Kongres Intelektualistów wszystkich krajów anty - faszystowskich, który się zbierze w dniach od 25 do 28 sierpnia we Wrocławiu podczas odbywającej się w stolicy śląskiej Wystawy Ziem Odzyskanych.

Zdajemy sobie sprawę, że ostatnie decydujące słowo należy do klas pracujących wszystkich narodów. Jednak dla otrzeźwienia w krajach dolarowej niewoli, czynników, pracych do wojny — potrzebny jest zbiorowy wysiłek wszystkiego, co ożywione jest pragnieniem trwałego pokoju powszechnego, niezbędnie potrzebnego dla swobodnego rozwoju i postępu świata.

Nie wiemy, jakie uchwały zapadną na sierpniowym Kongresie Światowym we Wrocławiu, natomiast pewnym jest to, że po przeprowadzonych debatach w żadnym kraju, reprezentowanym na Kongresie, nie powinni się znaleźć więcej ludzie nauki i sztuki na usługach podżegaczy wojennych, ale że wzmocnią oni siły, mobilizowane w OBRONIE POKOJU.

Będzie to wielka zasługa i rzetelny dorobek Kongresu.

Stanisława Woszczyńska

JEDZIEMY NAD MORZE

Miejscowości letniskowe nad Bałtykiem przygotowane do przyjęcia gości

Mieszkańcy Wybrzeża odetchnęli wobec zaszłej w ostatnich dniach zmiany pogody. Piękne, ciepłe, słoneczne dni ściągnęły liczne wycieczki szkolne. Nie ma dnia, aby przez ulice Gdyni, Sopotu czy Gdańska nie przeciągnęły grupy młodzieży.

W ślad za młodzieżą szkolną, która dzisiaj zwiedza mniejsze lub dłuższe odcinki pasa nadbrzeżnego w towarzystwie nauczycieli, podążą grupy harcerskie, które rozbiją na Wybrzeżu w pobliskiej malowniczej Szwajcarii Kaszubskiej, czy na pojezierzu mazurskim i zachodnio-pomorskim swoje namioty obozowe lub zwiedzać będą dalsze rejony, wędrując z laską i plecakiem.

W OCZEKIWANIU NA LETNIKÓW

Nie tylko młodzież interesuje się naszą szeroką bramą na świat. Fundusz Wczasów i Związki Zawodowe kierują na Wybrzeże pracowników z głębi Polski. Siwowłosi i zgarbieni ciężką pracą górnicy i hutnicy korzystać będą z domów wypoczynkowych, w swoich związkach zawodowych w Sopocie, Łebie, Ustce i kilkunastu innych miejscowościach wzdłuż Bałtyku. Wybladłe urzędniczki czy przemęczone pracownice przemysłu włókienniczego opalać się będą na złotym piasku i korzystać z orzeźwiającej kąpieli w sinych falach Bałtyku.

Na półwyspie Helskim szereg willi i pensjonatów czeka jeszcze na odbudowę i gości. W roku bieżącym największą rolę na półwyspie niewątpliwie odegra Jurata, w której liczne wille eksploatować będzie Orbis.

Wielka Wieś i mniejsze miejscowości położone nad pełnym morzem uzyskawszy dogodną komunikację autobusową winny uzyskać swoje przedwojenne znaczenie. Malowniczo położona, między pełnym morzem a jeziorem Łeba, pomimo że posiada doskonałą komunikację kolejową ze stolicą i wielkie możliwości ulokowania letników, nie była w ubiegłym sezonie należycie wykorzystana. Przypuszczać należy, że w roku bieżącym frekwencja Łeby się znacznie zwiększy.

Według dotychczasowych informacji, otrzymanych z Ustki i Darłowa, nowy sezon zapowiada się w obu miejscowościach pomyślnie.— Zauważyć można również większe zainteresowanie mniejszymi miejscowościami i osiedlami nie tylko nad pełnym morzem, ale i także położonych nad zalewem szczecińskim.

Świnoujście było przed wojną ulubioną plażą berlińczyków. Wobec nadzwyczaj korzystnego połączenia expressem międzynarodowym i statkami żeglugi przybrzeżnej ze Szczecinem rokować można niezniszczonemu miastu wielką popularność wśród letników.

PODRÓŻ PRZEZ MORZE

W roku bieżącym nastąpi znaczne rozszerzenie akcji kolonii nadmorskich, organizowanych przez RTPD.

Wielką atrakcją będzie począwszy od bieżącego roku możność spędzenia dwóch dni na pełnomorskich statkach, które kursować będą począwszy od głównego sezonu od Gdańska i Gdyni poprzez mniejsze porty do Szczecina. Największy statek żeglugi przybrzeżnej „Gryf" s/s Beniowski konkurować może wygodą swoich urządzeń i kuchnią nawet z linowcami transatlantyckimi. Kilka mniejszych szybkich motorowców „Gryfu" umożliwi szybsze przebycie drogi morskiej wzdłuż 500 km — Wybrzeża z wygodą modnych wagonów restauracyjnych i pulmanów.

K.J.W.

Uchwały Zjazdu OM TUR

Jedność polskiej młodzieży

krokiem na drodze do Polski Socjalistycznej

Nadzwyczajny Zjazd OM TUR w Otwocku, po obszernej dyskusji nad wygłoszonymi referatami podjął następującą uchwałę:

Nadzwyczajny Zjazd Organizacji Młodzieży TUR, obradujący w dniu 10 czerwca 1948 r. w Otwocku aprobuje w całej rozciągłości dotychczasową działalność polityczną i organizacyjną Komitetu Centralnego.

Zjazd uchwala połączenie Organizacji Młodzieży TUR wespół ze Związkiem Walki Młodych, ze Związkiem Młodzieży wiejskiej RP „Wici" i Związkiem Młodzieży Demokratycznej w jedną organizację — Związek Młodzieży Polskiej.

Zjazd upoważnia Komitet Centralny OM TUR do złożenia na Kongresie Jedności Młodzieży w dniu 19 lipca br. we Wrocławiu deklaracji, stanowiącej realizację powyższej uchwały.

Zjazd postanawia przekazać przyszłemu Związkowi Młodzieży Polskiej całość ruchomego i nieruchomego majątku OM TUR.

Na zakończenie Zjazd przyjął dwie rezolucje: w których czytamy między innymi:

Rezolucja 1

Młodzież robotnicza, dzieci proletariatu miejskiego i wiejskiego krwią przelaną udowodniły i uzasadniły swoje prawo do budowania nowej niepodległej Polski, ludu pracującego.

Praca przy warsztatach fabrycznych, na roli, walka z wrogiem demokracji prowadziły masy młodzieżowe do coraz ściślejszego zespolenia wysiłku i osiągania wspólnych celów.

Konsolidacja powstająca we wspólnej walce i pracy stwarzała coraz silniejsze podstawy dla jednoczenia mas młodzieżowych w walce o postęp, prawa człowieka i jego wolności. Nadszedł wielki dzień zespolenia wszelkich wysiłków, młodzieży, zmierzających do wychowania całego młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji.

Zrealizowanie jedności młodego pokolenia na tym etapie jest dalszym, konsekwentnym krokiem ku Polsce Socjalistycznej. Widząc całkowitą zgodność dróg i celów OM TUR i postępowych Organizacji Młodzieży Polskiej Zjazd Nadzwyczajny OM TUR wita mający się odbyć Kongres Jedności Młodzieży Polskiej.

Rezolucja 2

Nadzwyczajny Zjazd OM TUR wyraża przez delegatów zgromadzonych na Zjeździe reprezentujących młodzież całej Polski głębokie oburzenie w związku ze sformułowaniami i stanowiskiem zawartym w liście pasterskim arcybiskupów i biskupów polskich.

Stojąc na stanowisku wolności sumienia i swobody wyznań religijnych Nadzwyczajny Zjazd OM TUR wyraża przekonanie, że pobudki, które kierowały klerem w wydaniu listu biskupów nie były natury religijnej, lecz czysto politycznej. Odczytanie tego listu w okresie jednoczenia się organizacji młodzieżowych jest próbą utrudniania procesu jednoczenia i jako takie jest sprzeczne z ideologią i programem Polski Ludowej.

Również list Papieża do biskupów niemieckich który bierze w obronę krwawych oprawców ludów Europy, ukazuje właściwe oblicze Watykanu występującego w obronie obozu imperializmu kapitalistycznego.

Młodzież Polski Ludowej pamięta stanowisko Watykanu w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy brakło głosu Papieża w obronie elementarnych praw ludzkich.

Miliard złotych na Wspólny Dom

Imponujący rezultat zbiórki

Według zgłoszeń, otrzymanych przez generalnych pełnomocników KC—PPR i CKW—PPS do spraw zbiórki na Fundusz Budowy Wspólnego Domu, zebrano do dnia 10 czerwca b. r. **ponad 1 miliard złotych na budowę Wspólnego Domu.** Do tego czasu 1.064.314 osób złożyło deklaracje na ogólną sumę 1.087.174.150 zł., z czego — 680 tys. członków PPR zadeklarowało 694.321.900 zł., 302 tys. członków PPS zadeklarowało 326.379.760 zł. oraz 82.314 bezpartyjnych złożyło deklaracje na sumę 66.473.490 zł.

W ten sposób przekroczona została pierwotnie zamierzona suma 1 miliarda złotych, jaką planował zebrać Komitet Budowy Wspólnego Domu. **Osiągnięcie to świadczy o szerokim poparciu ze strony członków obu partii robotniczych i całej klasy robotniczej dla idei jedności organicznej PPS i PPR oraz stanowi wyraz dobrego współdziałania organizacji terenowych PPR i PPS, czego wynikiem była szybka mobilizacja aktywu obu partii dla prac, związanych z organizacją zbiórki w terenie.**

Z fragmentarycznych sprawozdań prasy partyjnej na temat przebiegu zbiórki w terenie, jak i z raportów, otrzymywanych przez pełnomocników generalnych PPR i PPS wynika, że w akcji deklarowania sum na budowę Wspólnego Domu wyróżniły się **szczególnie zespoły fabryczne i komórki wiejskie obu partii robotniczych, gdzie liczba deklarujących daninę osiąga pełny stan ewidencyjny członków obu partii.**

Wyrazem powszechnego dążenia do dalszego podwyższenia zebranej dotychczas kwoty jest zainicjowana przez organizacje wojewódzkie i powiatowe obu partii, działające w ramach Komitetów Współdziałania, **akcja współzawodniczenia pomiędzy poszczególnymi powiatami, która opiera się na zasadzie jak najpowszechniejszego zmobilizowania zbiórki deklaracyj i uzyskania jeszcze lepszych wyników finansowych.**

*

W gmachu Komitetu Łódzkiego P. P. R. odbyło się zebranie pełnomocników dzielnicowych do zbiórki na Wspólny Dom partii robotniczych.

W toku zebrania pełnomocnicy podawali kolejno lokalne wyniki akcji na rzecz Wspólnego Domu. Wyniki te są w dużej mierze zadowalające.

Sprawy organizacyjne, związane z akcją zbiórki, omówił tow. Grudziński. Podkreślił on konieczność zorganizowania przez pełnomocników aparatu pomocniczego składającego się z kilku osób. Bez takiego aparatu pełnomocnik nie mógłby podołać nałożonym na niego obowiązkom.

O znaczeniu politycznym akcji mówił przewodniczący KW PPS tow. Duniak. Zwrócił on uwagę na fakt, że zadeklarowane raty nie są potrącane automatycznie w poszczególnych instytucjach przy wypłacie uposażeń, lecz pobierane przez aparat partyjny. Jest to niewątpliwie pewnym utrudnieniem organizacyjno-finansowym akcji, lecz wynagradza je moment wychowawczy, związany z tym właśnie systemem zbiórki.

Odznaczenia dla traktorzystów

Techn. Obsługa Rolna przekroczyła plan

(O) W dniu wczorajszym, w Zarządzie Centralnym Techn. Obsługi Rolnictwa, odbyła się uroczystość z okazji wręczenie Krzyża Zasługi pracownikom tego przedsiębiorstwa. Uroczystość zagaił nacz. dyrektor Zarz. Centr. TOR, ob. Szteger Józef. Następnie przemawiał wiceprezydent miasta tow. Bugajski podkreślając znaczenie pracy robotnika, z rąk którego wychodzą dziesiątki nowych traktorów... W imieniu partii robotniczych głos zabrał tow. Kakietek podnosząc zasługi pracowników TOR-u dla gospodarki polskiej. Z ramienia Związku Zawodowego Metalowców przemawiał krótko tow. Górski.

Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali pracownicy i robotnicy, zatrudnieni w TOR-ze w różnych okręgach kraju.

Z Zarządu Centralnego TOR w Łodzi wyróżnieni zostali dwaj referenci: Kutaszewicz Leonard i Sieradzan Edward, którzy położyli zasługi przy opracowaniu planów remanentu, zaplanowania części zamiennych, oraz dopilnowali zrealizowania zamówień. Spośród pracowników fizycznych zostali wyróżnieni m. in.: Pukalski Edward z Przemyśla, Donka Wincenty z Przeworska, Góralczyk Mieczysław z Łodzi, Kalecński Zygmunt z Rawy Mazowieckiej, Kielar Józef z Krosna, Łasocha Jan z Lublina, Majkowski Paweł z Działdowa, Neuman Jerzy z Górnego Śląska, i Szczygieł Jan z Rzeszowa.

Dzięki przede wszystkim ich wysiłkom mamy nowe traktory, których jakość nie ustępuje traktorom zagranicznym i dzięki nim właśnie tegoroczny plan zasiewów został wykonany z nadwyżką. **Techniczna Obsługa Rolnictwa wykonała swój plan w 111,5 proc.!**

Obecnie TOR zajmuje się remontem maszyn żniwnych, aby w lipcu można było bez przeszkód przystąpić do zbiorów.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Drelich (174 proc.), Irena Drzewiecka (171 proc.) i Józefa Marczykowska (167 proc.). Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Płachta (175,7 proc.), Zofia Wileńska (167,7 proc.) i Halina Sobieraj (158 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego (149,7 proc.) wyprzedził zespół Tosika (140,3 proc.). Zespół Banaszczyka (126,1 proc.) — zespół Czlapińskiego (117,6 proc.), a zespół Mamroła (109 proc.) uległ zespołowi Szelesta (113,1 proc.). Tkaczka Leokadia Ogacz (4 krosna) uzyskała 179 proc., a Bronisława Deka 177 proc.

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) osiągnęły Maria Duda 165 proc., a Izabela Traczyk 153 proc. Stanisława Bojanowska (3 strony) osiągnęła 178 proc., a Franciszka Szymańska 147 proc. W tkalni na „czwórkach" wyróżniły się Maria Berkowska (163,6 proc.) i Maria Dziedzic 133,8 proc.).

W ZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" uzyskał Stefan Dybała 163,4 proc., a Józefa Głogowska 162,3 proc. Wśród przędek (750 wrzec.) Józefa Michalak osiągnęła 147,5 proc. i Emilia Woźniakowska 145,1 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" pierwsze miejsce osiągnęła Helena Bilska (160,3 proc.), a Bronisława Świętczak (161 proc.). Przędka Władysława Baryła (760 wrzec.) uzyskała 165,7 proc. i Władysława Jochim 158,3 proc.

W PZPB Nr 9 pierwsze miejsce zajęła przędka (4 strony) Władysława Raczyńska (150 proc.). Joanna Witczak (3 strony) uzyskała 145.7 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Eugenia Makowska uzyskała na 6 krosnach 152.7 proc., a przędka Leokadia Strumiła (750 wrzec.) 156,2 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Stanisława Radzyńska (153,8 proc.). Leokadia Krupska (153,3 proc.) i Krystyna Brysik (148,2 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Bolesława Nowak 162,1 proc., a Janina Stramska 154,4 proc. Ignacy Cieśkiewicz (6 krosien) uzyskał 175,8 proc., a Helena Kowalczyk 160,2 proc. Na 6 krosnach uzyskały Janina Kłopotek 170,5 proc. i Zofia Kubacka 163 proc.

Kwaśne jabłka

Okradł żłobki

Rubryczka „Kwaśne jabłka" przybiera czasem wygląd kroniki milicyjnej: notujemy w niej wypadki z terenu naszej obywatelskiej przestępczości; wskazujemy nieraz na poszczególne osoby, (oczywiście bez wymieniania nazwisk), którym byłoby bardziej do twarzy kroczyć po uczciwej drodze — i czynimy to tylko z czystej miłości człowieka, który zawsze może zawrócić z fałszywej ścieżki.

Nie wiemy, czy sposób przez nas obrany jest właściwym, czy nie: czy nie jest zwyczajnym rzucaniem grochu o ścianę. Wolelibyśmy pisać o pogodzie, o pomyłkach PIHM-ego, o cenach truskawek, o miłości, o jaśminach, w których niekiedy rozgrywa się wspomniane uczucie, niestety ilekroć maczamy pióro, aby dotknąć jakiegoś barwnego wypadku z życia ludzi zacnych, zaraz zjawia się na widowni zbrodniarz, którego nie sposób pominąć.

Nie dawno na tym samym miejscu pisaliśmy o pewnym dyrektorze, który popełnił nadużycia i z obawy przed następstwami wyskoczył na podwórko sądowe. Dziś musimy powrócić do sprawy sekretarza powiatowego RTPD w Lubaniu, Tadeusza Filipeckiego.

Sekretarz ten otrzymawszy 400.000 złotych na żywność dla żłóbków, na kolonie, sieroty i inne potrzeby, kwotę tę przywłaszczył sobie, za co obecnie otrzymał 12 lat więzienia.

Posępne to przywłaszczenie, nie ma co. Wojna na odcinku demoralizacji jest dla Niemców na pewien czas wygrana. Pocieszmy się, że na tym samym odcinku jest i dla nich przegrana.

Tadeusz Filipecki zainkasowawszy tę sumę wyjechał na wyczasy do Jeleniej Góry, tu do nas do Łodzi, potem nad morze i w gronie pięknie ubranych dziewcząt, oraz złotej młodzieży pieniądze te roztrwonił.

Tego rodzaju przestępcy, rozkradający grosz przeznaczony dla wdów, sierot, inwalidów, nie byli nigdy rzadkością. Powojenny okres, przypadkowy nieraz dobór ludzi sprzyja tego rodzaju czynom, życie jednak, w miarę organizowania go oczyszcza się z tych brudów. Tego możemy być pewni. Notujemy ten wypadek, nie generalizując go. Wiemy na pewno, że nigdzie w Polsce nie żyje już drugi taki upiór, wzbogacający się kosztem niemowląt, sierot, żłóbków. Tych ostatnich strzegą matki, a nie ma surowszego sędziego i detektywa od kobiety oddającej własne dziecko pod cudzą opiekę.

Notujemy ten wypadek, aby nie zginął w niepamięci. Pamięć ratuje nas od nadużyć. Niechaj postać tego rabusia niemowląt przyśni się każdemu, kto wyciąga po wspólne mienie łapę.

Z Lermontowem-po 45 latach

PRZED kilkoma dniami zauważyłem w witrynie księgarskiej „Wiedzy" książkę która mnie zainteresowała z dwóch względów. Było to popularne, jednotomowe wydanie radzieckie pism wybranych Michała Lermontowa — książka oprawna, dużego formatu, za cenę 150 złotych! Druga strona tej niespodzianki był mój osobisty stosunek do tego poety. Za lat wczesnej młodości wbijano nam do głowy tyle jego wierszy, że utworzyła się z tego niemała antologia. Zastanawiałem się nieraz, czemu akurat wiersze Lermontowa tak głęboko utkwiły mi w pamięci, że mogę je recytować i dziś jeszcze, po 45 latach, prawie bez błędów i z upodobaniem. Oczywiście, niektórych miejsc nie byłem już zupełnie pewny, to też skwapliwie skorzystałem z okazji i nabyłem ów tom, by skontrolować, jak to tam jest w istocie.

I z satysfakcją stwierdziłem, że z wierszy „Okręt widmo", „Gaiązka Palestyny", „Trzy palmy", „Kołysanka kozacza", „Spór", „Prorok", a z lubianego szczególnie „Borodino" — zapomniałem niewiele. Przy okazji przypomniałem sobie piękny poemat „Mcyri", przeczytałem „Demona" i fragmenty wybornej prozy z „Bohatera naszych czasów". I pewnie nieraz jeszcze zajrzę do tych pism, których artyzm i treść kładzie je w rzędzie wybranych arcydzieł literatury światowej.

Mnie jednak w stosunku osobistym do wierszy Lermontowa zastanawiała szczególnie jedna sprawa: upodobanie do wiersza „Borodino", upodobanie zresztą bardzo starej daty. Przecież w latach mojej młodości kult Napoleona był bardzo żywy. Przyczyniał się do tego Mickiewicz i ulubione przez ogół młodzieży powiastki Walerego Przyborowskiego na czasach napoleońskich osnute, i dość wcześnie poznane utwory Heinego. Kult ten podsycał zresztą i sam Lermontow, którego „Okrętu widmo" obowiązkowo uczono nas w rosyjskim gimnazjum na pamięć. Nic dziwnego tedy, że uczuciowo staliśmy po stronie „Cesarza". Stanowiliśmy w myślach jego awangardę, w obronie jego zginął przecież ulubiony bohater naszej młodości — Ks. Józef Poniatowski!

Skąd się wzięło, że akurat w wierszu „Borodino" wszystkie moje osobiste sympatie, wbrew logice rzeczy, znalazły się nie po stronie „Francuzów", „musjów", „pstrych ułanów" i „ognistych dragonów", słowem — Wielkiej Armii „Cesarza", lecz właśnie po stronie tego bezimiennego rosyjskiego artylerzysty, który przeciwko ulubieńcom mojej młodości „tego ładował nabój w lufę" na przyjęcie nieproszonych gości? I tego dzielnego dowódcy, który zagrzewał swą „wiarę" słowami: „Czy, dzieci, nie Moskwa za nami? Umrzyjmyż pod Moskwą, jak bracia nasi umierali!"? I czemu tak działały na mnie proste słowa odpowiedzi rosyjskiej żołnierskiej gromady: „I umrzeć żeśmy obiecali! I tej przysięgi dochowali w boju pod Borodino!"?

DZIŚ łatwo mi te sprawy wytłumaczyć: mimo wszelkich orientacyjnych nastawień i nawyczek myślenia — serce opowiadało się bez apelacji po stronie słusznej sprawy.

Niestety, wiersza tego na język polski przełożyć niepodobna. Odpowiedniki znalazłyby się może, lecz nie wytrzymałyby tej doskonałej miary, przedziwnej w swojej prostocie, przy zachowaniu wielkiego bogactwa obrazów i potężnego ładunku uczuciowego. Z satysfakcją też odczytałem w poprzedzającej „Wybór pism" rozprawce E. Michajłowa entuzjazm właśnie dla tego wiersza, który i w krwawych zapasach lat ostatnich nie tylko nic nie uronił ze swojej dawnej treści, lecz nabrać musiał nowego specjalnego znaczenia. Jakże żywy odzew znaleźć musiały słowa Lermontowa w duszy ludu rosyjskiego, odpierającego szerokim frontem nawałę germańską, czy w sercach obrońców Stalingradu! Nie mogąc ich przetłumaczyć, zacytuję choć parę z nich w oryginalnym brzmieniu: „Uż my pajdiom tamit stienoju, uż postoim my gaławoju za Rodinu swaju!"...

BRAK mi miejsca na rozpisywanie się tu o samym poecie. Kontynuator Puszkina, największy z kolei poeta swego pokolenia — Michał Lermontow urodził się w Moskwie w 1814 roku. Obdarzony genialnym poetyckim, zginął, podobnie jak i wielki jego poprzednik, w pojedynku, nie dożywszy nawet lat 27. Podobnie jak śmierć twórcy „Onegina" — i śmierć twórcy „Demona" ma na sumieniu ciemiężyciel Polski i Rosji — car Mikołaj I-szy. Lermontow więcej od Puszkina zbliżał się do potrzeb i do ducha mas ludowych, wierzył w te masy i od nich oczekiwał przyszłego wyzwolenia. Był nie tyle liberałem, ile rewolucjonistą z ducha i przekonań. Czuł to carat i postarał się o przedwczesne przecięcie nici jego żywota. Ale to tym bardziej, poza czysto artystycznymi wartościami utworów Lermontowa, zapewniło poecie uznanie przez późniejsze pokolenia, wdzięczność wieczną pamięć narodu.

St. Woyna-Gwiaździński

Francuzi o Polsce

Wychodzące w Paryżu czasopismo „Oblicze Świata" („Visages du Monde") poświęca swój 89 numer Polsce. Antonina Vallentin daje krótki zarys historii Polski, w którym podkreśla dzieje bohaterskich zmagań przez długie wieki z nawałą germańską aż po ostatnie walki narodu z barbarzyńskim okrucieństwem hitlerowskim.

Louis Parrot opisuje Warszawę, widzianą w zimie 1945 r. i wspaniałą wolę odbudowy oraz jej rezultaty, podziwiane w kwietniu 1947 r. Polskę wczorajszą ukazuje nam Henri Hertz, a dzisiejszą — Georges Pillemont. Jean - Michel Dumarais interesuje się literaturą polską i wypowiada żal, że jest ona prawie wcale nieznana we Francji. Ten sam pisarz daje pełen grozy obraz Oświęcimia i zebranych tam dokumentów niemieckiego ludobójstwa.

Całość zeszytu bogato ilustrowana widokami Warszawy z przed wojny i po jej straszliwym zniszczeniu przez Niemców. Zdjęcia z Krakowa, z Wrocławia i szereg innych uzupełniają wydawnictwo, które zaznajamia z Polską francuskich czytelników i może zainteresować czytającą publiczność w Polsce.

Interesujące wydawnictwo
radzieckich literatów

Związek Pisarzy Radzieckich wydaje w Leningradzie własny organ p.n. „Gwiazda" (ZWIEZDA). W zeszycie drugim z lutego r.b., który ukazał się, jako książka dużej objętości, znajdujemy p.t. „JEDNA DOBA" opowiadanie Cyryla Kościńskiego o bohaterstwie pułku Czerwonej Armii, który zwycięża w walce z przeważającymi siłami wojsk niemieckich. Powieść Heleny Katerli pt. „STAROZAROWY" — to dzieje ludzi prostych, oddanych sprawie zwycięstwa, w imię którego znoszą z nadludzką wytrwałością niedolę i męczarnie, spowodowane blokadą miasta.

Z powieści Kesaria Wanina p.t. „OJCIEC" dowiadujemy się, jak chłopi radzieccy wierzyli mocno w ostateczne zwycięstwo, pomimo okupacji i jak w oddziałach partyzanckich nieśli zagładę śmiertelnemu wrogowi swej ojczyzny.

Bardzo ciekawą pozycją w miesięczniku jest dramat Artura Millera p.t. „Wszyscy oni — to moi synowie", przetłumaczony z angielskiego przez E. Gołyszewą i J. Siemionowa. Autor, uznany dziś za najświetniejszego dramaturga ostatniej doby w Ameryce, ukazuje w jaskrawym świetle nikczemność amerykańskich biznesmenów, nie cofających się przed popełnieniem potwornej zbrodni dla osiągnięcia zysków. Konflikt następuje dopiero wtedy, gdy młodzi synowie ukazują ohydę zdobywania pieniędzy, przesiąkniętych krwią żołnierzy amerykańskich, ginących z powodu oszukańczych praktyk amerykańskich przemysłowców. Dramat Millera został przyjęty przez krytykę z entuzjazmem i uznany za najlepszy utwór 1947 r. Jednak nie może być w Ameryce wystawiony, gdyż sprzeciwia się temu wszechmocna reakcja amerykańska.

Liczne utwory poetyckie, artykuły o kraju i o zagranicy, krytyka i obszerny dział bibliograficzny składają się na całość bardzo interesującego wydawnictwa.

Łódź kulturalna

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI. Wydarzeniem o pierwszorzędnym znaczeniu dla życia kulturalnego naszego miasta będzie otwarcie w dniu jutrzejszym, tj. w niedzielę, 13 czerwca Miejskiego Muzeum Sztuki. Muzeum mieści się przy ul. Płk. Dr. Więckowskiego Nr. 36. Będzie to stała miejska galeria obrazów i dzieł sztuki mistrzów zagranicznych i polskich, reprezentujących różne style i szkoły. Brak tego rodzaju muzeum odczuwaliśmy w Łodzi dość dotkliwie, zarówno miłośnicy sztuk plastycznych, jak i studiujący historię sztuki. O zbiorach tych i o sposobie rozmieszczenia napiszemy obszerniej w następnej kolumnie kulturalnej naszego pisma.

PORANEK SYMFONICZNY. Jutro, tj. w niedzielę, 13 bm. o g. 12, odbędzie się w sali Filharmonii Poranek Symfoniczny, o popularnym, ale pięknym programie. Usłyszymy uwerturę Mendelssohna do „Snu nocy letniej", Mussorgskiego „Noc na Łysej Górze", Fantazję Areńskiego, uwerturę Moniuszki do opery „Hrabina" i Wieniawskiego Koncert skrzypcowy d-moll. Poranek jest interesujący i ze względu na wykonawców, którymi będą bardzo utalentowani przedstawiciele najmłodszej łódzkiej generacji muzycznej: dyryguje Al. Tabaksblat, jako soliści wystąpią — pianistka A. Tokarczykówna i skrzypek Zenon Hodor.

MOLIER W PAŃSTW. TEATRZE POWSZECHNYM. W ubiegły czwartek odbyła się premiera prasowa świetnej komedii Moliera „Grzegorz Dyndała" z Stanisławem Łapińskim w roli tytułowej. Sztukę Moliera poprzedza wykonanie farsy francuskiej z XV wieku, nieznanego autora, „Mistrz Piotr Pathelin", w świetnym spolszczeniu przez Adama Polewkę. Muzykę do tej sztuki, na motywach z epoki, opracował prof. Władysław Raczkowski. Recenzję z tego przedstawienia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

„OSA". Teatr „Osa" wystąpił wczoraj z nową rewią pt. „W ogrodzie przy pogodzie". Jest to jednocześnie otwarcie letniego teatru „Osy", który mieści się przy ul. Zachodniej 43.

Włodzimierz Boruński

W ogrodzie mieszkają kwiaty...

W ogrodzie mieszkają kwiaty, tak jak w domach ludzie.
Tylko, że z domów ludzie wychodzą i wracają sami...
A w ogrodach akacja, róże i nasturcje
Ocierają się o bzy i konwalie,
Dopóki ich człowiek nie urwie,
Człowiek — ludzkimi łapami.

W ogrodach śpiewają ptaki, a w domach uśmiechają się dzieci.
Kwiaty ptakom, a matki dzieciom przed snem opowiadają bajki.
Tylko, że w ogrodach jaśminy, tulipany,
Bratki i niezapominajki
Nie mogą ustrzec ptaka,
Gdy daleko poleci.

Serce w człowieku nie śpi... Serce do życia się budzi...
A kwiaty też mają serca
I każdy kwiat żyje jak umie...
Ogrody są większe od domów, a kwiaty piękniejsze od ludzi.
Rozumiesz?

KONCERTY

FILHARMONIA. Najbliższym piątkowym koncertem symfonicznym, w dniu 18 bm. dyrygować będzie Jan Krenz. Jako solista wystąpi utalentowany młody pianista Zbigniew Szymonowicz. W programie — Beethovena uwertura „Coriolan" i VIII symfonia, oraz Szostakowicza Koncert forte pianowy.

Zasady polityki teatralnej
Teatr dla mas-Wielki repertuar-Tępienie szmiry

Nareszcie w sposób jasny i zdecydowany ustalone zostały przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zasady polityki teatralnej, które obowiązywać będą już w przyszłym sezonie 1948/49. Zarys tego programu przedstawił wicemin. tow. Sokorski na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji kultury i sztuki.

Jednym z najistotniejszych momentów planowanej reorganizacji jest dążenie do stałego i systematycznego zwiększania sieci teatrów państwowych. Zasadniczo — wszystkie teatry prowincjonalne mają być upaństwowione i będą funkcjonować jako filie państwowych teatrów wojewódzkich.

Idcą przewodnią Ministerstwa jest, aby każdy z teatrów miał ściśle określone oblicze, nie podobna bowiem, aby istniał dłużej taki stan, że każdy teatr gra wszelkiego rodzaju sztuki.

SZMIRA ZNIKNIE ZE SCENY.

Kiedy mówi się poważnie o teatrze — na pierwszy plan wysuwa się sprawa doboru sztuk. Co grać? Już dawno rozchwiała się legenda, że w okresie okupacji powstała masa sztuk nowych, wysokowartościowych, które daremnie czekają wciąż na wystawienie. Doświadczenie teatralne pouczyło nas, że sztuk takich w istocie powstało nie wiele, a i te budzą zastrzeżenia i dyskusje. Wielkiego nowoczesnego repertuaru nie stworzy się na zawołanie! Próby, podejmowane przez młodych, niedoświadczonych autorów, jak dotąd przeważnie zawodzą. Oczywiście, nie rezygnujemy z nadziei, że może już w najbliższej przyszłości doczekamy się sztuk mocnych, odpowiadających duchowi czasu i potrzebom mas pracujących.

Na razie, dopóki to nie nastąpi, organizatorzy naszego życia teatralnego zapowiadają wznowienie już w najbliższym sezonie wielkiego repertuaru romantycznego, wykazującego głębokie tradycje rewolucyjne i niepodległościowe. Jednocześnie uwzględnione będą w szerszej niż dotąd mierze, oparte na tych samych tendencjach klasyczne sztuki rosyjskie i współczesne radzieckie, które nawiązują do wspólnej nam drogi ku obaleniu caratu i wyzwoleniu.

Jeżeli zastosowane będą jakieś ograniczenia w doborze repertuaru, to dotyczyć one mają sztuk o zdecydowanie rozkładowym charakterze, jak np. „Ladacznica z zasadami", przeciw której n.b. „Kurier Popularny.. pierwszy zajął stanowisko zdecydowanie negatywne i ostrzegające. Regulowanie więc repertuaru poszczególnych teatrów będzie miało na celu wytępienie wszelkiej szmiry.

TEATR DLA MAS

Min. Kultury i Sztuki opracowuje obecnie nowy system rozprowadzania biletów ulgowych. Zmierza się do tego, aby poszczególne teatry same zajmowały się organizowaniem widowni. Przewiduje się wydanie dla świata pracy abonamentów, upoważniających do nabywania biletów na dowolne przedstawienia, w dowolnym dniu, w specjalnych kasach ulgowych, które będą dostatecznie zaopatrzone w bilety. Ponadto — poszczególne teatry będą m. in. rozprowadzały bilety bezpośrednio poprzez rady zakładowe. Zostanie dokładnie określona ilość ulgowych biletów, które będzie opłacać Ministerstwo. Normy biletów ulgowych będą uzależnione od teatru i środowiska. W zasadzie będą się wahać od 30 — 40 proc. ogólnej ilości biletów.

— Repertuar tworzy nowego widza — twierdzi tow. wicemin. Sokorski. — Dążyć będziemy do przyciągnięcia do teatru szerokich mas, w pierwszym rzędzie robotnika, jako stałego — nie przypadkowego widza.

SWG.

„Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. podaje do wiadomości, że w związku z rozpoczęciem z dniem 1 maja 1948 r. działalności przez Przedsiębiorstwo - Spółdzielcze „Polskie Zakłady Zbożowe", Związek „Społem" z dniem 1 maja 1948 r. zaprzestał działalności w zakresie obrotu zbożem i przetwórstwa zbożem i przekazał przedsiębiorstwu „Polskie Zakłady Zbożowe" młyny, kaszarnie, elewatory i magazyny zbożowe.

Od dnia 1 maja 1948 r. Wydział Zbożowo - Młynarski „Społem" i okręgowe oddziały zbożowo - młynarskie „Społem" przechodzą w stan likwidacji i prowadzą w dalszym ciągu tylko rozliczenia pozostające w związku z działalnością Wydziału Zbożowo - Młynarskiego „Społem" do dnia 30 kwietnia 1948 roku.

W odniesieniu do młynów pozostających pod przymusowym zarządem państwowym, w stosunku do których Związek „Społem" na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wykonywał przymusowy zarząd państwowy, to obowiązki Związku „Społem", jako wykonawcy tego zarządu, ustały z dniem 30 kwietnia 1948 r.

Z dniem 30 kwietnia 1948 r. również ustały obowiązki Związku „Społem" jako zarządcy przedsiębiorstw poniemieckich, przyjętych przez Związek „Społem" w 1947 roku od Zjednoczenia Przemysłu Młyńsko - Piekarniarskiego.

Wzywa się instytucje i osoby zainteresowane do zgłaszania na piśmie ewentualnych pretensji w terminie trzech miesięcy, licząc od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Biuro Okręgowego Oddziału Zbożowo Młynarskiego „Społem" w likwidacji dla Okręgu Łódzkiego mieści się w Łodzi, ulica Gdańska Nr 38.

Ucieleśniona legenda

ŚLUB PIĘKNEJ SZURIN

Współczesna technika ujarzmiła dziką rzekę

Od setek lat każde dziecko w Uzbekistanie znało legendę o pięknej i szlachetnej dziewczynie Szurin, która kochała dzielnego młodzieńca Farchada, ale jeszcze więcej kochała swoją ubogą ojczyznę. Ślubowała więc oddać rękę tylko temu, kto potrafi skierować wody potężnej rzeki Syr-Darii na bezpłodne pola jej ojczystego stepu. Farchad postanowił tego dokonać. Udał się w miejsce, gdzie rzeka płynie węższym, niż gdzieindziej korytem między ścianami skalistych gór. Rąbał czekanem skały i ciskał je w bystry nurt Syr-Darii, aby zagrodzić jej drogę i zmusić do rozlania się po stepie.

DAREMNA OFIARA

Lecz w tym czasie, gdy Farchad mocował się ze skałą, szach perski, który również pragnął pojąć za żonę śliczną Szurin, ale wcale nie kwapił się do ciężkiej pracy w pocie czoła, wpadł na chytry pomysł. Kazał rozciągnąć przez step długie pasmo mat splecionych z sitowia i w księżycową noc pokazał je zdaleka dziewczynie. Osrebrzone księżycem sitowie lśniło jak woda i Szurin uwierzyła, że niemiły jej szach dokonał tego dzieła, które miało uczynić z bezpłodnego stepu żyzną krainę, rodzącą zboże. — Z bólem serca oddała rękę szachowi, a zrozpaczony Farchad, podrzuciwszy swój czekan wysoko w powietrze, podstawił głowę pod spadające ostrze. Rankiem przekonała się Szurin, że ofiara jej była daremna, że to co wydało się jej wodą, było tylko księżycowym majakiem — i z rozpaczy odebrała sobie życie.

Ta naiwna legenda wyrosła z odwiecznej tęsknoty mieszkańców Uzbekistanu za wodą, któraby użyźniła olbrzymie przestrzenie Głodnego Stepu. Mądrość ludowa kazała legendarnemu bohaterowi zabrać się do dzieła w miejscu, które — jak wykazały później badania inżynierów — nadawało się lepiej, niż jakiekolwiek inne do wzniesienia zapory.

W drugiej połowie zeszłego wieku sporządzono plan zbudowania takiej zapory i nawodnienia uzbeckich stepów.

ZWYCIĘSKI PORYW

Dzieło zupełnego ujarzmienia dzikiej rzeki Syr-Darii rozpoczęto w chwili wielkiego przełomu ostatniej wojny. W tym samym czasie gdy bohaterski Stalingrad stawiał opór niemieckiemu najeźdźcy, zapadło postanowienie zbudowania olbrzymiej elektrowni na brzegu Syr-Darii, w miejscu, zwanym skałami Farchada. Trzeba było zmobilizować wielką armię robotników, by móc rozpocząć to dzieło. Ludność Uzbekistanu, jeszcze po większej części ciemna i zacofana stawiła się na wezwanie i z własnego popędu stanęło na brzegach Syr-Darii 60 tysięcy pracowników.

Nie była tu potrzebna agitacja, ani żaden nacisk. Do Uzbeków przemówiła ich stara, wytęskniona legenda.

STARA MĄDROŚĆ I NOWOCZESNA TECHNIKA

Zawrzała praca koło skał Farchada. Aby woda rzeki mogła zrasząć step, położony o wiele wyżej, trzeba było ją spiętrzyć za pomocą potężnej zapory. Nie można było jej budować na mulistym dnie rzeki. To też najpierw wyrąbano w skałach nowe koryto i dopiero gdy woda popłynęła tak nowym, jak starym korytem, przystąpiono do zasypywania dawnego łożyska, aby całą masę wody skierować w nowe. Przez jakiś czas praca zdawała się beznadziejna, gdyż potężny prąd rzeki unosił kamienie. — Wtedy Uzbecy zastosowali własny, dawno znany w ich ojczyźnie sposób. Zwozili ogromne drzewa, związali je w piramidy i ustawiali na rzece. Te piramidy zatrzymywały kamienie i stały się szkieletem tamy, która dopiero teraz zaczęła rosnąć z każdym dniem.

POTĘŻNA ELEKTROWNIA

Spiętrzoną w nowym skalnym korycie wodę rozprowadza się kanałami po stepie. Część wody, wzniesionej dzięki zaporze na 32 m. ponad poziom rzeki, została skierowana z powrotem do głównego łożyska, a olbrzymia ilość zdobytej w ten sposób energii pozwoli na uruchomienie potężnej elektrowni. W lunie jej świateł ludy Uzbekistanu zobaczą zakończenie odwiecznej legendy, piękniejszej, niż wszystkie baśnie.

(jm).

Płaszcz kąpielowy

— Jużżeśmy raz rozprawiali o sprawach naszych nadmorskich i wysokogórskich wypoczynkowiczów, ale pozostali mnie w głowie jeszcze niektóre sprawy, których za jednym zamachem wyszczególnić nie zdążyłem, znakiem tego zamieruję wrócić do nich jeszcze na chwilę. — Tymi słowy rozpoczął ostatnią swoją pogadankę świetlicową ob. Zielonka, prezes Bloku Demokratycznego naszej kamienicy.

— Poza tłuczeniem butelek o Giewont i puszczaniem łebków ze śledzia do Bałtyku, wypadałoby jeszcze nadmienić i o zachowaniu się w willach i domach wypoczynkowych naszej blokowej ferajny, bo i z tem nie wszystko jest w porządku. — Dejmy na to, że towarzystwo, zmęczone tem całodziennem wywczasowem wypoczynkiem, spokojnie wyspać się pragnie. Kładzie się znakiem tego do łóżek i naciąga na uszy przepisowe koce, żeby jem nikto nie przeszkadzał. A tymczasem trafia się rozweselone towarzystwo, które akurat ani trochę z tem się nie liczy i właśnie wieczorną porą lubi się za głosno zachowywać. Po schodach tupają, na korytarzach ile wlezie rozrabiają, na spalnej sali głośno gadają, lub „Sto lat" do północy wyśpiewują, zupełnie jak u siebie w domu, albo w zakładzie gastronomicznem u Smaczka. I wtedy nawet dziwić się nie można, że chcący spać, ostrem słowem się bronią, że dopuszczają się tego odtylnego słowa, albo i zgoła nie dopuszczalnego już u naszej demokracji wyrazu macierzystego. No, ale trudno się dziwić, że chcąca spać publika z nerw wychodzi! Tego się robić nie należy i każdy na wczasach będący, powinien spokój jednego drugiego uszanować.

I jeszcze o jednem chciałem zaznaczyć: o towarzyskiem rozbieraniu się na nadmorskiej plaży. Przychodzą tam ludzie w ogólności przyzwoicie i elegancko ubrani, którzy trzymają się godnie i z zachowaniem salonowego kodeksu. Ale nie daj Boże, kiedy się weselsza napatoczy ferajna. Ci dla zgrywy na wszystko są gotowi. Rozbawieni, zwłaszcza po większej zagrysze, rozbierają się do desusów, czyli do gaci, pod któremi kostiumów kąpielowych zapominają, i takie odstawiają widowisko, że człowiek towarzysko uświadomiony, pod ziemię by się chciał schować.

A jeżeli w towarzystwie ma nieszczęście znaleźć się i starsza dama, czyli ciotka, jak to na przykład z naszą ob. Bandziochową bywało, wtedy wszystkim się wydaje, że to bardzo ślicznie będzie — na gwałt ją do koszuli rozebrać i w tych barchanowych majtadanach ją z tem świętem Bałtykiem zaślubiać.

Wszystkiego tego daloby się uniknąć, żeby każdy, wyjeżdżający nad morze, zaopatrzony był w kostium i płaszcz kąpielowy. Wyżej wymieniony za osłonę niewinności i za brakujący parawan ogółowi służy — i nie wiem dlaczego nasz obecny przemysł o to nie dba i z temi artykułami na rynku skąpi. Są pełne wystawy koszulek różowych, tak zwanych „fig" i temuż podobnież. Owszem i to jest artykuł w niektórych chwilach pożądany. Ale w okresie letniem zawsze byli płaszcze kąpielowe i w nie mógł się bez krempacji cały naród polski zaopatrywać. Tylko teraz ich jakoś ani widu, ani słychu. Znakiem tego upraszamy cały przemysł jednolitofrontowy i demokratyczny, żeby o tem nie zapominał. No i żeby to za wiele forsy nie kosztowało! Żeby płaszcz kąpielowy był bez luksusu, czyli opodatkowania przez Zarząd Miejski i Skarbowość bo rozchodzi się nie tylko o szyk i elegancję, ale przede wszystkim o artykuł pierwszej i nagiej potrzeby.

KIEŁ.

Czyja będzie Rafałówka?

(J) Do Łodzi przyjeżdża komisja ministerialna, która przeprowadzi inspekcję szpitala w Warcie, oraz należących do niego przed wojną majątków.

Jednym z tych majątków jest — jak już donosiliśmy — Rafałówka, której wyremontowany budynek dworski był przedmiotem starań kilku instytucji.

Do tytułu własności tego budynku pretendowały w swoim czasie: Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Związek byłych Więźniów Politycznych oraz sierocki szpital powiatowy. Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą odstąpił od zamiaru ubiegania się o budynek, wychodząc z założenia, że nie można otwierać sanatorium leczniczego dla ciężko chorych w pobliżu istniejącego już sierocińca. W tej chwili pozostało więc jeszcze dwu kandydatów: Związek b. Więźniów i szpital sieradzki. Związek pragnie w budynku tym otworzyć drugi Dom Dziecka, szpital w Sieradzu zaś — zorganizować oddział chorób wewnętrznych.

Komisja ministerialna zadecyduje, komu przypadnie w udziale ten dom.

Obiekt ten leży w odległości ok. 100 m od Domu Dziecka PZbWP. Uzyskanie go umożliwiło by związkowi zakwaterowanie w obu Domach łącznie ponad stu sierot wojennych przy zagwarantowaniu im doskonałych warunków zdrowotnych. Odpadłaby konieczność organizowania nowych pomieszczeń gospodarczych, aprowizacja i administracja była by ułatwiona, dzieci nie potrzebowały by być kwaterowane na piętrowych łóżkach, można by stworzyć im warunki, które zastąpiły by tym sierotom ich rodzinny dom, związkowi ofiar faszyzmu zaś ułatwiły by opiekę.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Konfiskata majątku Hitlera

Sąd cywilny w Monachium ma wyznaczyć obrońcę z urzędu, który ma reprezentować interesy Hitlera w procesie o konfiskatę jego majątku.

W niemieckich kołach prawniczych uważa się, iż śmierć Hitlera została udowodniona i że nie będzie żadnych przeszkód prawniczych dla uznania go za zmarłego i dla skonfiskowania majątku który po nim został.

Walka o rudę uranową

Rywalizacja angielskich i amerykańskich monopolistów

Największe złoża rudy uranowej w krajach kapitalistycznych znajdują się w Kongo Belgijskim. Już w pierwszych latach ostatniej wojny, gdy Belgia zajęta została przez hitlerowców, Wielka Brytania wzięła Kongo pod swoją kontrolę, by wykorzystać tamtejsze złoża uranu i zagrodzić do nich drogę monopolom amerykańskim. Jednakże kapitaliści amerykańscy zaczęli stopniowo wypierać Anglików z tego terenu. Pakt brukselski, który ostatecznie pozbawił Belgię niezależności gospodarczej, oddał zasoby surowcowe Konga Belgijskiego, a zwłaszcza złoża rudy uranowej pod wyłączną kontrolę Stanów Zjednoczonych.

Walka o rudę uranową toczy się między Anglią i USA również na obszarach Antarktydy. Jeszcze w roku 1946 Stany Zjednoczone wysłały tam wielką ekspedycję pod kierownictwem admirała Byrda. Ze swej strony Anglicy dwukrotnie wysłali na te tereny ekspedycje badawcze. W roku 1947 do walki o podbiegunowe złoża uranu przyłączyli się satelici USA — Argentyna i Chile, okupując tereny, które Wielka Brytania uznała za swoje. Podobnie jak w Kongo, Anglicy i w tym wypadku oddają Stanom Zjednoczonym jedną pozycję po drugiej, albowiem sami są zależni od amerykańskiego kapitału finansowego.

Wielkie złoża piasku monacytowego i rudy uranowej odkryto w Indiach, w księstwie Travankor oraz w prowincjach Madras i Oryssa. Jedynie na tym terenie Anglicy zdołali się oprzeć naciskowi koncernów amerykańskich, które wynagrodziły sobie tę stratę, monopolizując całkowicie przeróbkę monacytu w Brazylii.

W roku 1948 odkryto podobne złoże w Burmie środkowej i wschodniej, czy niezwłocznie zainteresowały się firmy amerykańskie.

W anglo - amerykańskiej walce o źródła surowca atomowego w świecie kapitalistycznym Stany Zjednoczone zdecydowanie zwyciężają.

ODGŁOSY ZE ŚWIATA

Zamierzchłe dzieje Iranu

IRAŃCZYCY są ludem aryjskim. Wyraz „aria" oznacza szlachetny. Kiedy i skąd przybyli do Azji, nie wiadomo. Na półtora wieku przed naszą erą byli już na wyższym stopniu cywilizacji, posiadali własne pismo klinowe. Czcili wielu bogów, między innymi Mitrę, Indrę itd.

Irańcy kochali życie, szanowali pracę, uważając ją za niepodległą od życia. Próżniactwo mieli w pogardzie, najwyższą cnotą był największy wysiłek pracy. Uprawiali nieużytki, karczowali lasy, budowali drogi i mosty. Zawsze pełni energii i optymizmu byli jednym z najbardziej wojowniczych narodów starożytności.

Wielkie i potężne było państwo irańskie, walczyło zwycięsko i podbijało inne narody, między innymi Egipt. Dopiero Aleksander Macedoński położył kres potędze Iranu, który po jego śmierci dostaje się pod panowanie Partów. Po długiej niewoli wyzwala się i z górą 400 lat trwa jako państwo niezależne. W r. 652 ery chrześcijańskiej, Irańczycy zostali pokonani przez Arabów, przyjęli islam i weszli w krąg polityki narodu zdobywców.

Męczennicy nauki

MIASTO Aleksandria słynęło ze swych wspaniałych zbiorów bibliotecznych i z powagi, jaką w ówczesnym świecie naukowym cieszyli się aleksandryjscy uczeni. Ogólny jednak poziom wykształcenia i wiedzy był niski i tłumy łatwo ulegały złym podszeptom. Tak np. słynna matematyczka Hypatia z w. XV została zamordowana w okrutny sposób przez tłum, podejrzewający ją o czary i porozumiewanie się z szatanem.

Kopernik znosił mnóstwo przykrości i prześladowania, a główna jego praca „O obrotach ciał niebieskich" została potępiona. Giordano Bruno został spalony na stosie za to, że tak samo, jak Kopernik, głosił, że słońce jest ośrodkiem systemu planetarnego. Galileusz pod groźbą tortur musiał się zaprzeć przed sądem, że uznaje teorię Kopernika. Wielki ten uczony miał wówczas lat 69, był schorzały i załamał się pod groźbą okrutnych katuszy.

Historia życia Marii Skłodowskiej i jej męża dr. Piotra Curie dowodzi, że i w czasach najnowszych wielcy uczeni w imię nauki, nie ponosząc już prześladowań, ani groźby gwałtownej śmierci w męczarniach — są jednak otoczeni zimną i głuchą obojętnością otoczenia i służąc nauce, stają się jej męczennikami. Dopiero gdy ich naukowe dociekania uwieńczone zostaną pomyślnymi rezultatami, opinia świata i jego wielcy kierownicy otaczają zaszczytami i honorami do niedawna przymierających głodem wielkich odkrywców i wynalazców.

— Zdecydowałeś się już?

— Marsz do budy!!!

— Oho!... Tam jest niebezpiecznie.
— Kto tam obraduje?
— Rada Bezpieczeństwa...

SPORT

Graziano przez trzy godziny nie mógł odzyskać przytomności

po ciosie Zale-Zalewskiego

Newark. Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności odbył się tu pojedynek bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej.

W ringu spotkali się: mistrz świata — Amerykanin Graziano i jego konkurent do tego tytułu Polak z pochodzenia Tony Zale-Zalewski.

W pierwszej rundzie Zalewski walczył bardzo ostrożnie. Mistrz świata ciągle parł do ataku, trafiając często. Pod koniec rundy, Zale-Zalewski trafiony silnym prawym na chwilę zachwiał się, przechodzi jednak szybko do zwarcia i w ten sposób czeka na gong.

W drugiej, walka jest wyraźnie wyrównana. Słynnymi prostymi Zale-Zalewski przetrzymuje przeciwnika na odpowiednim dystansie.

Dramat mistrza świata zaczyna się dopiero w trzeciej rundzie. Polak po gongu rusza do ataku, zasypując gradem ciosów swego przeciwnika.

Jeden z potężnych jego ciosów trafia celnie. Graziano, jak ścięty z nóg pada na matę, przegrywając przez klasyczny nokaut.

Nokaut był tak ciężki, że nieprzytomnego Graziano natychmiast odwieziono do szpitala, gdzie przez trzy godziny nie mógł odzyskać przytomności.

Bezpośrednio po zwycięstwie, zaproponowano Zale-Zalewskiemu spotkanie z bożyszczem tłumów francuskich — Marcel Cerdanem, który w oczach paryżan już dziś uważany jest jako jedyny kandydat do tytułu mistrza świata.

Zale-Zalewski oświadczył menażerom krótko: — chyba rozumiecie panowie, że nie mogę w tej chwili konferować na temat następnego spotkania, gdy przeciwnik mój tak bardzo męczy się w szpitalu.

Na pytanie dziennikarzy, co sądzi o walce? — Zale-Zalewski powiedział:

— Do spotkania przygotowałem się bardzo starannie. Przez dwa miesiące nie piłem nawet piwa. Rzuciłem palenie. Ponadto, według wskazówek mego trenera unormowałem swój nie zawsze zresztą regularny tryb życia. Wstawałem o godzinie 6-ej rano i po wypiciu szklanki owocowego soku gimnastykowałem się przez 10 minut. Dużo spacerowałem i biegałem.

Nie lekceważyłem treningów. Jedna z wytwórni, za słone dolary nakręciła mi film, gdy przeprowadzałem sparring. Podczas wyświetlania tego filmu wspólnie z trenerem studiowałem każdy mój ruch, starając się uchwycić wszystkie błędy. Dziś wygrałem i jestem zadowolony.

Jednak moim zdaniem, Graziano nie był aż tak groźny przeciwnikiem, jak go reklamowała prasa, rzecz zrozumiała — dodał z uśmiechem — iż za pieniądze organizatorów dzisiejszego pojedynku.

PSTP zdobyła puchar ŁOZPN

Finałowy mecz piłkarski drużyn szkolnych dla dorosłych o puchar Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, rozegrany między Państwową Szkołą Techniczno-Przemysłową a Państwowym Gimnazjum Mechanicznym Salezjanów — zakończył się zwycięstwem zespołu PSTP w stosunku 7:0 (4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dybowski — 3, Kałużyński — 2, Dejnerowicz — 1, Olejniczak — 1.

Niedzielne reprezentacje Łodzi

W niedzielę odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Poznań.

Kapitan sportowy ŁOZPN ustalił skład reprezentacji Łodzi w sposób następujący: Szczurzyński (Uptas), Włodarczyk, Jędrzejczak, Szaliński, Urban, Miler, Hogendorf, Baran, Cichocki, Patkolo, Marciniak.

W tym samym dniu druga reprezentacja naszego miasta rozegra spotkanie towarzyskie z reprezentacją Lublina — w Lublinie.

Jedenastka Łodzi wystąpi tam w składzie: Komar, Sikorski, Kopera, Korporowicz, Miller (ZZK), Gadaj, Zelenej, Janeczek, Pietrzak, Koczewski i Deska.

Akcja masowej nauki pływania

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej przystępuje do realizacji akcji masowej nauki pływania oraz prób sprawności pływania.

Ostatnio odbyła się w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej konferencja z przedstawicielami resortów, pionów, organizacji młodzieżowych i Polskiego Związku Pływackiego, przez które akcja ta będzie przeprowadzana.

Na konferencji ustalono wspólne wytyczne organizacyjne oraz przyjęto kilka nowych, dodatkowych wniosków w kierunku jak najlepszego przeprowadzenia akcji.

Celem ostatecznego skoordynowania prac w ramach akcji masowej nauki pływania, Główny Urząd Kultury Fizycznej zwołuje w dniu 11 b. m. zebranie.

Nowy pojedynek kolarski na torze

Organizatorzy zachęceni powodzeniem przy przeprowadzaniu wyścigów kolarskich na torze, postanowili coraz częściej urządzać tego rodzaju zawody.

Już w najbliższy poniedziałek odbędą się na terenie helenowskim wyścigi kolarskie z udziałem zawodników Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Łodzi.

Tym razem organizatorem będzie KS Partyzant.

Dowiadujemy się, że stolica przyjedzie w składzie: Napierała, Kudert, Kapiak, Siemiński, Wrzesiński, Starzyński.

Gród podwawelski reprezentować będą Musiał i Słonina.

Z Wrocławia zapowiedzieli swój start Janik i Janicki.

Łódź natomiast wystawi całą koalicję aby na własnym terenie nie dać sobie odebrać zwycięstwa. Pojadą więc: Bek, Czyż, Gabrych, Leśkiewicz, Pietraszewski, Sałyga, Grzelak, Wojcieszek.

Wyścig odbędzie się na dystansie 125 okrążeń toru.

Wśród posiadaczy biletów rozlosowany zostanie rower turystyczny. Wszyscy więc ci którzy chcą wziąć udział w losowaniu, powinni zachować bilety wstępu do końca imprezy.

Zawody rozpoczną się o godzinie 18-tej.

Wysokie odznaczenie w ZSRR

MOSKWA. — Prof. Mikołaj Bernstein, dyrektor Centralnego Instytutu Państwowego Kultury Fizycznej w ZSRR otrzymał wielką nagrodę im. Stalina. Prof. Bernstein jest autorem szeregu prac, które traktują w zupełnie nowy sposób problemy fizjologiczne, powstałe na skutek uprawiania przez człowieka sportu. Uczony stworzył nową szkołę radziecką fizjologii ruchu, która stała się odrębną gałęzią ogólnej fizjologii. Jednocześnie prof. Bernstein przeprowadzał badania nad fizjologią organizmu ludzkiego podczas pracy.

ZMARTWIENIA ŁÓDZKIEJ PIŁKI

Niespodziany kwiatek na boisku: — Dlaczego jesteś taka smutna, droga piłeczko?

Piłka: — Cóż to właściwie za życie... Naraz kopie mnie 12 nóg. Nikt do mnie nie biegnie na spotkanie, nikt nie uderza delikatnie. Ciągle fruwam w powietrzu i ciągle szukam łysej głowy, aby na niej wylądować. Od „celnych" strzałów na bramkę stałam się już zupełnie podobna do... księżyca.

Reprezentacja łódzka złożona będzie

z 200 chłopców i 250 dziewcząt

Sport, który obok wychowania fizycznego zajął w ostatnich latach w szkole należne mu miejsce, będzie w tym roku świecił pierwszy, prawdziwy sukces.

Oto w dniach od 7 do 28 lipca na terenie obozu uczącej się młodzieży we Wrocławiu odbędą się I Ogólnopolskie Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej, zrzeszonej w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

W programie mistrzostw są przewidziane: gry sportowe (siatkówka męska i żeńska, kosz męski i żeński, szczypiorniak, mały szczypiorniak i hazena dla dziewcząt), lekka atletyka (5-cio bój dla chłopców i trój bój dla dziewcząt) i pływanie (50, 100, 200 m stylem dowolnym, klasycznym grzbietowym oraz sztafety 4x100 i 4x200 dla chłopców i dziewcząt).

Każdy Okręg Szkolny zgłaszał w/g rozdzielnika Ministerstwa Oświaty reprezentacje młodzieżowe, które niezależnie od ilości sportowych przygotowują w czasie trwania obozu różnego rodzaju pokazy gimnastyczne, taneczne, inscenizacje, widowiska, ogniska, wieczory świetlicowe itp.

Niezależnie od tego w ramach „Wystawy Ziem Odzyskanych", w dni przeznaczone na pokazy młodzieżowe dla tysięcznych rzesz zwiedzających, Łódzki Okręg Szkolny wystawia do reprezentacji 200 chłopców i 250 dziewcząt. Całkowity koszt pobytu na obozie pokrywa państwo. W zamian za to cała młodzież musi wykazać się dobrymi wynikami sportowymi, dobrym wykonaniem pokazów, piękną postawą fizyczną i duchową. W najbliższych dniach zestawiona zostanie reprezentacja młodzieży całego województwa, która pod opieką wybranych już 18 wychowawców uda się do Wrocławia, reprezentując Łódź.

„An".

Ze świata

PRAGA. W meczu lekkoatletycznym reprezentacja Belgradu pokonała reprezentację Czech Północnych 73—61.

W biegu na 3 tys. m świetny czeski długodystansowiec Zatopek osiągnął 8,14,4 co jest najlepszym czasem tegorocznym na tym dystansie.

*

MOSKWA. Nowy radziecki rekord ustanowiła Antonina Gaaga, uzyskując w strzelaniu z trzech pozycji (stojąca, klęcząca i leżąca) — 191 pkt. na 200 możliwych. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Estończyka Pricko i wynosił 190 pkt.

*

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej projektuje w najbliższym czasie urządzenie specjalnej wycieczki sprzodawców sportowych do Złocienia. W miejscowości tej mieści się obóz przygotowawczy przeszło 600 zawodniczek i zawodników gimnastycznych, którzy wystąpią jako reprezentacja Polski na zlocie Sokoła w Pradze.

*

PRAGA. W pokazowym meczu tenisowym Amerykanin Parker Pajkowski pokonał drugą rakietę Czechosłowacji Cernika 6:2 i 6:3. Po rozegraniu tego spotkania, Parker opuszcza Czechosłowację, udając się do Londynu, gdzie będzie przygotowywać się do turnieju wimbledońskiego.

Natomiast w pokazowym meczu tenisowym w grze podwójnej czeska para davisowpucowa Drobny i Cernik pokonała amerykańsko-belgijską Parker i Washer 9:7, 6:4 i 6:4.

W grze pojedyńczej Cernik wygrał z Washerem 6:2 i 6:3.

*

WARSZAWA. Piłkarze przewidziani do ekipy olimpijskiej, skoszarowani zostaną od dnia 12 lipca b. r. na obozie przedolimpijskim w Warszawie.

Losowanie drużyn turnieju olimpijskiego odbędzie się w Zurichu dnia 17 czerwca b. r. W wypadku zgłoszenia więcej jak 16 państw, organizatorzy przeprowadzą rozgrywki eliminacyjne na terenie Anglii w dniach 22—29 lipca b. r.

WARSZAWA. Przy oddziale Związku Zawodowego Pracowników Polskiego Radia w Warszawie zorganizowany został Związkowy Klub Sportowy, do którego zgłosiło swój akces przeszło 150 pracowników.

Klub buduje przystań nad Wisłą oraz prowadzi treningi piłki ręcznej.

*

SALIDA. Podczas amatorskich spotkań bokserskich w Salidzie (St. Zj.) 19 letni bokser Lloyd Martinez został tak nieszczęśliwie znokautowany przez swego przeciwnika Yubiano, że po przewiezieniu do szpitala po godzinie zmarł.

*

LONDYN. W pierwszym dniu spotkania tenisowego trzeciej rundy pucharu Davisa Anglia prowadzi z Holandią 2:0.

Biegiem na bieżni

W niedzielę na stadionie miejskim w Zduńskiej Woli odbędą się mistrzostwa Łódzkiej Chorągwi Harcerzy w lekkoatletyce.

Na starcie staną czołowi zawodnicy Okręgu Łódzkiego, jak: Sosnowski (Łask), Wdowczyk (Kołuszki), Wójcik (Łódź), Bółycki (Zgierz), Jarosz (Tomaszów) i wielu innych.

Mistrzostwa odbędą się w dwóch grupach dla harcerzy do lat 16 i kadry instruktorskiej powyżej lat 16.

Program mistrzostw przewiduje: biegi na 60, 100, 200, 400 i 1500 mtr., skoki wdal i wzwyż, rzuty oszczepem i dyskiem, oraz pchnięcie kulą, biegi sztafetowe 4x100 mtr., 4x200 mtr. i 4x400 mtr.

Zbiórka zawodników łódzkich wyznaczona została na niedzielę o godz. 7 rano na dworcu Łódź-Kal.

Druga porażka Cracovii w Brnie

BRNO. W rewanżowych zawodach lekkoatletycznych Vysokoskolsky (Brno) pokonał Cracovię 77—63.

Zawody odbyły się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, co wpłynęło i tym razem na obniżenie wyników w poszczególnych konkurencjach.

WYNIKI:

100 m: 1) Wavid (V) — 10,9 sek., 2) Kiszka (Cr) — 11,1 sek.

400 m: 1) Horecky (V) — 50 sek., 2) Maly (V) — 50,3 sek., 3) Puzio (Cr) — 53,3 sek.

800 m: 1) Horecky — 2:02, 2) Wilsi (C) — 2:03,4

1,500 m: 1) Zacek (V) — 4:13,3, 2) Szymański (C) — 4:14.

5000 m: 1) Kielas (C) — 15:11 (rekord życiowy i najlepszy w Polsce po wojnie), 2) Vanek (V) — 16:21,5.

Skok w dal: 1) Hisem (V) — 7,04 m, 2) Adamczyk (C) 7,01 m.

Skok wzwyż: 1) Adamczyk (C) — 1,80 m, 2) Nemec (V) 1,80 m.

Dysk: 1) Lomowski (C) — 44,69 m, 2) Gierutto (C) — 41,45 m.

Kula: 1) Lomowski (C) — 15,28, 2) Gierutto (C) — 14,91 m.

Oszczep: 1) Kleseweiter (V) — 56,59 m, 2) Hafernik (V) — 52,53 m, 3) Gierutto — 50,09 m.

Sztafeta 4x100 m: 1) „Sokół" w czasie 45,2.

Kolegium Sędziów ŁOZPN
KOMUNIKAT Nr 17
z dnia 11 czerwca 1948 roku.

Obsada zawodów o mistrzostwo kl. C dnia 13.VI. 1948 r.

Godz. 18 boisko Nowe Złotno Zryw — Skóra, Kowalski Jan

Godz. 18 boisko Zelów ZZID Zelów — TUR Pab., Zawadzki

Godz. 18 boisko Skierniewice Skaut — ZZK, Turski.

na dzień PZPN 13.VI. 1948

Godz. 1 boisko Żychlin Żychlin—Kutno obsada przez Ref. Ob. w Kutnie.

Godz. 9 boisko Zgierz Boruta II—Włókniarz II, Rydecki

Godz. 11 boisko Zgierz Boruta I—Włókniarz I, Błaszczyński

Godz. 11 boisko Pabianice Pabianice—Tomaszów, Winiarski

Godz. 18 boisko Piotrków Concordia — Widzew, obsada przez Ref. Ob. w Piotrkowie.

Godz. 18 boisko Skierniewice ZZK — TUR Łódź, Kolasiński.

Godz. 18 boisko Zd. Wola ZS 6—Zjednoczone, Michalski.

Godz. 18 boisko Kolumna ZZK — DES, Górecki Stan.

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

70

— Zrozumiałem dobrze — mówił dalej. — Wiem jednak, że na to za mało mnie lubisz. Wiele się zmieniło od paru tygodni... Widzę, że ci nie tyle o mnie chodzi, jak o to, żeby ze mnie wyciągnąć, co się da...

— Wcale nie — krzyknęła ze złością, zirytowana prawdą, usłyszaną z jego ust. — Jakim prawem tak do mnie mówisz? Wcale mi nie zależy na tym płaszczu, jeżeli chcesz wiedzieć. Możesz sobie odebrać swoje wstrętne pieniądze spowrotem. Nie potrzebuję ich! A od dzisiaj nie czepiaj się mnie. Mam tego dosyć. Mogę mieć tyle płaszczy, ile zechcę bez ciebie...

Odwróciła się i odeszła.

Ale Clyde, jak zawsze, gotów był już pogodzić się i pobiegł za nią.

— Nie rób tego, Hortensjo — błagał, poczekaj chwilkę... Wcale o tym nie myślałem. Zupełnie zgłupiałem przez ciebie... Słowo daję, że tak jest. Czyż tego nie widzisz? Ach, nie odchodź teraz... Mówię ci, że jeżeli dawałem pieniądze, to nie dlatego, żeby na coś za to liczyć... Zatrzymaj te pieniądze, nie zobowiązuję cię do niczego. Nikt na świecie nie jest dla mnie tym, czym jesteś i nikt nie był... Zostaw sobie te pieniądze na zawsze... Nie chcę, żebyś mi je oddawała. Ale widzisz, myślałem, że chociaż troszkę mnie lubisz... Czy wcale nie dbasz o mnie, Hortensjo?

Był przerażony i oszołomiony tym co zaszło, a ona, widząc, jaką ma nad nim władzę, zwolniła nieco kroku.

— Ależ naturalnie, że cię lubię — powiedziała. — Ale nie pozwolę traktować się w taki sposób. Chyba rozumiesz, że dziewczyna nie może pozwolić na wszystko, co się chłopcu podoba, tylko dlatego, że mu się tak podoba.

— Ale o czym ty właściwie myślisz? — spytał Clyde, nie bardzo rozumiejąc, o co jej chodzi.

— Rozumiesz doskonale — nie mogła uwierzyć, żeby nie rozumiał.

— Ach, domyślam się teraz... Wiedziałem, że tak powiesz... — mówił z przykrością. — Wszystkie tak postępują. Wiem o tym.

Tu zaczął cytować prawie dosłownie słowa swych kolegów z hotelu, którzy dużo mu opowiadali o podobnych sytuacjach, jak to dziewczęta wykłamują się z dotkliwego kłopotu w ten sposób. Rozumie teraz doskonale, co to znaczy.

— Jesteś ordynarny — odezwała się obrażonym tonem. — Któż to ci mógł opowiadać, a ty byłeś taki głupi, żeś uwierzył. Możesz mi wierzyć, albo nie, ale ja powiedziałam ci prawdę.

— E, wiem dobrze, jaka jesteś — odrzekł smutnie i nieco wyniośle, z tak pewną miną, jakby to była rzecz, nie ulegająca żadnej wątpliwości. — Nie lubisz mnie i tyle. Teraz to widzę.

— Jesteś ordynarny — powtórzyła, zachowując obrażoną minę. — A ja mówię ci prawdę. Możesz wierzyć, czy nie wierzyć, a ja mogę nawet przysiąc na to. Jak Bozię kocham.

Clyde stał w milczeniu. Wobec tego wszystkiego, nie było już o czym mówić. Nie mógł jej do niczego przymusić. Jeżeli ona kłamie i udaje, on musi udawać, że jej wierzy. Lecz wielki smutek osiadł na jego duszy. Nie zdobył jej wcale, mimo wszystko... to jedno jest jasne.

Odwrócił głowę, a ona widząc, że nie wierzy jej kłamstwom, postanowiła zaradzić temu — zdobyć go nanowo.

— Słuchaj, Clyde — zaczęła, starając się nadać szczery ton swym słowom. — Prawdę ci powiedziałam, jak Bozię kocham. Naprawdę... Nie wierzysz mi? A zawsze dotrzymuję tego, co powiedziałam. Słowo ci daję, że tak. Ja cię lubię... bardzo. Czy i w to nie wierzysz?

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawiukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 66), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 31 b).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 17 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza. Udział biorą: Borchardt, Dejmek, Kłosiński, Ordon, Pilarski W., Baer (P.W.S.T.) oraz „Grzegorz Dyndała" Mollera w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicza. Udział biorą: Billing, Fijewska, Macherska, Manowiczówna, Kwiatkowski, Łapiński, Pągowski, Warmiński, Abbe. (P.W.S.T.).
Wszystkie miejsca wyprzedane.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1 (Ostatnie dni!).
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR LETNI „OSA" ul. Zachodnia 43, tel. 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W ogrodzie przy pogodzie" z udziałem całego zespołu.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Pirogow" — 18, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Klątwa Słowicza" — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Etap" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emilia Zoli" — 15, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Stalowe Serca" — godz. 18, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Polska" dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. — 18, 20, niedz. 16.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna" — 18.30, 20.30, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 102: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 16.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 15: Życie Emilia Zoli — 18.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Pepita Jimenez" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.

RADIO

SOBOTA, 12 CZERWCA
12.04 Dziennik, 12.25 Arie i pieśni P. Czajkowskiego, 12.50 „Wrażenia z wycieczki do Czechosłowacji" — pogadanka 13.00 Muzyka popularna, 14.00 „Uwertury i fantazje operowe", 14.30 Audycja dla dzieci, 15.10 Melodie taneczne, 15.30 Bajka dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.25 „Odkrycie na zamku książęcym w Szczecinie" — pogadanka, 16.30 Skrzynka ogólna, 16.45 „Przy sobocie po robocie", 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Recital skrzypcowy H. Kowalskiego, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.00 „Melodie Świata", 19.23 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 19.50 „Łódź pracująca w walce z marnotrawstwem czasu" — przem. ob. St. Widawskiego przewodniczącego OKZZ, 20.05 Dziennik, 20.45 „Wieczór Mickiewiczowski", 21.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 21.55 Pogadanka filmowa, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.25 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert życzeń.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

Komitety usprawnienia pracy
powołano na zebraniu przedstawicieli Rad Zakładowych

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych fabryk Łodzi i okolicy, zwołane w związku z akcją walki z marnotrawstwem czasu roboczego.

Zebranie zagaił przewodniczący OKZZ tow. Widawski, poczym referat wygłosił tow. Kakietek. Mówca podkreślając wielkie znaczenie podjętej przez robotników walki o punktualność i dyscyplinę pracy, zwrócił uwagę na to, aby realizacja tej akcji nie była prowadzona zbyt rygorystycznie. W tym celu członkowie Rady Zakładowej jak również i przedstawiciele kół partyjnych powinni badać przyczyny nieobecności czy spóźnienia robotnika i jeśli zajdzie potrzeba, służyć mu pomocą. Nie znaczy to jednak, że należy tolerować objawy faktycznego niedbalstwa. Robotnicy sami domagają się zlikwidowania hulgaństwa na terenie fabryk, czego dowodem są meldunki z poszczególnych zakładów pracy.

W dalszym ciągu tow. Kakietek podkreślił, iż niekiedy wiele złego sprawia niewłaściwy stosunek przełożonego do podwładnych oraz przesadna biurokracja, które to zjawiska mają miejsce zwłaszcza na terenie centralnych zarządów.

W celu systematycznej i racjonalnej kontroli punktualności pracy zostaną w fabrykach wywieszone tablice, na których będzie się notować wyniki akcji walki z marnotrawstwem czasu.

Systematyczna punktualność musi obowiązywać również i władze zwierzchnicze, aby nie było paradoksalnych sytuacji, że domagający się punktualności sam punktualnością nie grzeszy. Reasumując swe wnioski mówca zapowiedział szeroko zakrojoną akcję wychowawczą nieuświadomionej i niewyrobionej obywatelsko, na szczęście nielicznej części robotników, w której to akcji udział wezmą Rady Zakładowe, czynniki partyjne, prasa, radio i film.

W dyskusji nad referatem tow. Kakietka zabierający głos robotnicy z poszczególnych fabryk deklarowali w imieniu swych towarzyszy czasowy udział w akcji systematycznej punktualności, słusznie żądając aby wysiłkom robotnika towarzyszyła racjonalna praca dyrekcji i administracji.

W wyniku obrad powołano Komitet Usprawnienia pracy dla poszczególnych branż naszego przemysłu oraz uchwalono rezolucję, w której czytamy:

REZOLUCJA

Zebranie Przewodniczących Rad Zakładowych wszystkich placówek m. Łodzi po wysłuchaniu referatów i przedyskutowaniu problemów naszego życia gospodarczego uchwala co następuje:

Biorąc pod uwagę zapoczątkowaną inicjatywę walki z marnotrawstwem czasu przez załogi fabryczne PZPB Nr 1, PZPB Nr 6, PZPB Nr 3, PZPB w Rudzie Pabianickiej, w fabryce im. Strzelczyka, Państwowych Domów Towarowych i całego szeregu innych — postanowiono wesprzeć słuszną inicjatywę klasy robotniczej i rozprzestrzenić ją na te wszystkie zakłady i placówki nie objęte tą akcją.

Rady Zakładowe wspólnie z organizacjami partyjnymi i świadomymi robotnikami, bezpartyjnymi przedsięwezmą szeroką akcję uświadamiającą i wychowawczą, której zadaniem będzie wychowanie tych wszystkich, którzy nie rozumieją potężnego wysiłku klasy robotniczej i stoją na przeszkodzie rozwojowi klasy robotniczej wskutek swego niezdyscyplinowania i niewłaściwego podejścia do pracy, hamując rozkwit naszego życia gospodarczego.

Przewodniczący Rad Zakładowych stwierdzają, że przeważająca większość klasy robotniczej w ofiarnym wysiłku walczy o wykonanie planu i przełamuje codzienne trudności. Zdarzają się jednak jednostki, które świadomie lub nieświadomie nie biorą udziału w tym wysiłku, łamiąc ogólnie przyjętą dyscyplinę pracy przez codzienne spóźnianie się, wcześniejsze opuszczanie swego miejsca roboczego i nie wykorzystanie pełnego dnia roboczego. Należy zwrócić na te jednostki szczególną uwagę. Wierzymy, że przedsięwzięte przez nas wysiłki dadzą oczekiwane rezultaty: wykonanie planu produkcyjnego, a co zatym idzie poprawę bytu mas pracujących.

Na zakończenie podjęto jednomyślnie rezolucję kontynuowania i rozprzestrzeniania na wszystkie zakłady i placówki pracy akcji punktualności pracy, oraz wystosowano na ręce Przewodn. KCZZ tow. Witaszewskiego depeszę treści następującej:

Zebranie Przewodniczących Rad Zakładowych łódzkich zakładów pracy w dniu 11 czerwca podjęło jednogłośnie uchwałę rozpoczęcia walki z marnotrawstwem czasu roboczego przejawiającego się pod każdą postacią. W tym celu postanowiono zorganizować tydzień propagandy usprawnienia pracy od 14 do 20 czerwca, oraz powołano komitet robotniczy dla przeprowadzenia tej akcji. (kw)

Zjazd Oświęcimiaków

Dnia 13 b.m. odbędzie się doroczny zjazd koleżeński b. więźniów politycznych obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Pragnący wziąć udział w zjeździe, winni zgłoszenia na nocleg nadsyłać na adres Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, względnie telefonicznie Oświęcim Nr. 97.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU KULTURY i SZTUKI

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, że w niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku „Źródliska" w godz. od 16—18 i w parku „Julianów" w godz. od 18—20.

Grać będzie orkiestra dęta Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. Władysława Grobelnego.

DOKSZTAŁCANIE
pracowników spółdzielczych

(Z) Powszechna Spółdzielnia Spożywców zorganizowała akcję dokształcania pracowników spółdzielczych. W okresie od listopada ub. roku do maja bież. roku zorganizowano dziesięć kursów, na których przeszkolono 300 pracowników sklepów spożywczych, bławatnych oraz urzędników biurowych różnego rodzaju. W ciągu maja odbywały się egzaminy, wczoraj zaś absolwenci kursów otrzymali świadectwa.

ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w sobotę dn. 12 bm. odbędzie się:

o godz. 18 — odprawa prezydiów kół i dziesiętników z terenu dzielnicy „Górnej" PPS ul. Senatorska 11.

o godz. 18 — zebranie członków dzielnicy Chojny — Południe ul. Bronisławy 8. Ref. tow. E. Wałda.

Jutro w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków dzielnicy Bałuty PPS ul. Sierakowskiego 3. Ref. tow. Chlebosz.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE NAUCZYCIELI.

Dnia 13 czerwca o godz. 10. Sienkiewicza 46 — odbędzie się zebranie nauczycieli PPS i PPR. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Z życia ZNMS

Akademicki Środowiskowy Komitet Jedności Demokratycznej zawiadamia, że konferencja środowiskowa K.J.D. odbędzie się w lokalu AZWM — „Życie" w niedzielę, t.j. 13 bm. przy ul. Piotrkowskiej 48 o godz. 11.

Delegaci wybrani na zebraniach wydziałowych obowiązani są do punktualnego przybycia.

Największy w Polsce kocioł parowy
wybudowała Elektrownia Łódzka

Elektrownia Łódzka znajduje się w pierwszym szeregu przedsiębiorstw, które wykazały się wielkimi osiągnięciami przy odbudowie kraju. Pracownicy Elektrowni biorą udział w wyścigu pracy z elektrowniami innych miast i odznaczyli się dbałością o dostateczne zaopatrzenie w prąd całego naszego okręgu przemysłowego.

Obecnie zanotować musimy nowy sukces Elektrowni. Jest nim budowa największego w Polsce kotła parowego na pył węglowy. Montaż nowego kotła znajduje się na ukończeniu i w najbliższych dniach Łódź otrzyma potężne źródło energii, wytwarzanej za pomocą najtańszego środka opałowego, pyłu węglowego. Kocioł zaopatrzony został w specjalną aparaturę do zmiękczenia wody i wytwarzać ma od 80 do 100 tys. ton pary na godzinę. Roboty montażowe trwały 2 lata, a poszczególne części kotła sprowadzono z Chorzowa. Będzie to więc kocioł produkcji całkowicie polskiej, o jakości przewyższającej zagraniczne. Łódź otrzymała prócz tego kilka części kotłowych z fabryki syntetycznej w Oświęcimiu. Po ukończeniu prac przy kotle pierwszym, rozpoczęta zostanie budowa następnego, o równie wysokiej mocy.

Posiadanie dwóch potężnych kotłów parowych, kolosalnie zwiększy możliwości produkcyjne naszej Elektrowni.

***

(O) Wewnętrzne współzawodnictwo pracy w Elektrowni Łódzkiej zatacza coraz szersze kręgi.

W akcji tej, zakrojonej na większą skalę w Wydziale Liczników, wysunęli się na czoło następujący robotnicy: Mądry Czesław, który osiągnął 202,6 proc. normy produkcyjnej oraz Sobczyński Wacław, który wykonał 171,1 proc. normy. Obydwaj robotnicy pracują w warsztacie naprawy liczników.

Najlepszymi pracownikami, zatrudnionymi przy montażu liczników, są: Pietrzak Adam (150,1 proc. normy) oraz Mróz Apolinary (150 proc. normy).

Buty męskie na talony
sprzedawane będą do 19 b. m.

Przed dwoma dniami sklepy Bata otrzymały nowy transport obuwia. Jest to niestety wyłącznie letnie obuwie męskie. Buty damskie jeszcze nie nadeszły. Transport ich spodziewany jest lada dzień.

Obecnie w sprzedaży znajduje się 16 tys. par butów męskich, które otrzymać można na talony, wydane przez związki zawodowe. — Sprzedaż, rozpoczęta wczoraj, trwać będzie tylko do 19 b. m. — Dlatego też nie należy zwlekać z realizowaniem kuponów. Po wyznaczonym terminie przewidywana jest sprzedaż pantofli damskich.

Niezależnie od tego w dalszym ciągu można się zaopatrywać w buty bez talonów. Jest to obuwie, które nie zostało jeszcze całkowicie rozsprzedane z transportu poprzedniego. Nie jest to obuwie gorsze od tego, które rozprowadzane jest na talony, ale asortyment rozmiarów jest stosunkowo niewielki. Ci więc z mieszkańców Łodzi, którzy mają bardzo duże lub bardzo małe stopy, i panie lubiące wysokie obcasy, dobiorą sobie łatwo odpowiednie pantofle.

Ponieważ przybędzie do Łodzi jeszcze kilka nowych transportów butów, z jesiennymi włącznie, nie ma obawy, aby dla kogoś nie starczyło. (b)

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA W URZĘDACH POCZTOWYCH

Z dniem 15 czerwca b. r. w urzędach pocztowych
Łódź 8 ul. Piotrkowska 8
Łódź 9 ul. Zgierska 95
Łódź 10 ul. Moniuszki 4
Łódź 11 ul. Piotrkowska 135
w działach: sprzedaży znaczków i druków płatnych, przyjmowania paczek i listów poleconych oraz w działach załatwiających czynności z zakresu telekomunikacji, Dyrekcja Okręgu P. i T. zaprowadziła godziny urzędowania od 8.00 — 20.00 bez przerwy.

Obecnie więc Wielka Łódź będzie posiadała 9 urzędów pocztowych czynnych 12 godzin.

Przypominamy jednocześnie, iż do tej pory na terenie Łodzi po 12 godz. na dobę czynne były następujące urzędy pocztowe:
Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny — całą dobę
Łódź 1 ul. Daszyńskiego 38
Łódź 2 Dworzec Kaliski
Łódź 4 ul. Zachodnia 67
Łódź 7 ul. Nowozarzewska 6/8.

ZABAWA W „TIVOLI"

Dzisiejszy wieczór w „Tivoli" — zapowiada się wesoło. Ciekawy program artystów „OSY" oraz tańce przy dźwiękach orkiestry uprzyjemnią pobyt w ogródku „Tivoli".

Dobrze zaopatrzony bufet zaspokoi apetyt smakoszów.

Imprezę tę organizuje Sekcja Opiekuńcza Społecznych przy Oddziale Łódzkim PCK, przeznaczając całkowity dochód na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

WALNE ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ

Dnia 15 czerwca br. odbędzie się w lokalu Ligi Morskiej w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 85 (pierwsze piętro) w pierwszym terminie o godz. 18 w drugim o godzinie 18.30

WALNE ZEBRANIE
członków Oddziału I Ligi Morskiej w Łodzi.

Wystawa Plastyków

W niedzielę, dnia 6 czerwca w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) w Łodzi została otwarta Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźb artystów plastyków: **Bromberga M., Gorszein S. Gliksman S. i Szenfeld D.**

Otwarcia Wystawy dokonał wiceprezydent miasta ob. Bugajski, który w przemówieniu podkreślił, że miasto, oceniając wysiłki artysty zmierzające do podniesienia poziomu kulturalnego szerokich mas, zdobędzie się na jak najdalej idące poparcie.

Wystawa ciekawa — sądzimy, że będzie przyjęta przez zwiedzających z dużym zainteresowaniem.

Trzyletni plan pracy RTPD
Nowe przedszkola i domy dziecka

(Z) Delegatura RTPD w Łodzi przystąpiła do opracowania 3-letniego planu pracy. W ciągu trzech lat przewiduje się założenie na terenie województwa łódzkiego 10 szkół podstawowych ze szczególnym uwzględnieniem kierunku zawodowego, 24 biblioteki dla dzieci i młodzieży oraz budowę 6 domów dziecka, a mianowicie w Tomaszowie, Piotrkowie, Pabianicach, Ozorkowie, Zgierzu i Zduńskiej Woli.

Poza tym plan trzyletni przewiduje przeszkolenie 100 pracowników administracyjnych i 6 pedagogów.

Zakończenie opracowania planu przewiduje się na listopad b. roku.

W roku bieżącym postanowiono zwiększyć liczbę przedszkoli z 3 do 17, liczbę świetlic z 13 do 31, założyć w Piotrkowie i Pabianicach 2 szkoły podstawowe, zorganizować 1 bursę dla młodzieży szkolnej, założyć 5 ogródków jordanowskich i 5 bibliotek. W okresie letnim RTPD zoorganizuje 23 punkty kolonii dla 4400 dzieci.

Nowy transport
cytryn

Dziś przybywa do Łodzi nowy transport cytryn włoskich. Cytryny te w ilości około 102 ton wędrowały do Polski przeszło 6 tygodni i istnieje obawa, że dojdą one do nas w stanie nie zupełnie dobrym. Dlatego też nie została jeszcze określona ilość, w jakiej je otrzymamy.

Natychmiast po rozładowaniu transportu, cytryny zostaną posegregowane i do sklepów dostarczony będzie wyłącznie owoc zdrowy. Reszta sprzedana będzie po cenach specjalnie niskich do wykorzystania gospodarskiego już bez talonów. (b)

Zjazd humanistów
w Łodzi

W dniach 13 i 14 bm. świat naukowy Łodzi będzie podejmował na Uniwersytecie Łódzkim przedstawicieli polskiego humanizmu. W tych dniach bowiem odbędzie się w Łodzi Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Filologicznego, mającego siedzibę Zarządu Głównego w Warszawie.

Zjazd powyższy świadczy, że Łódź bierze coraz żywszy i intensywniejszy udział w życiu kulturalnym i naukowym.

Zebrania rodziców

dzieci kończących szkołę podstawową

Sekcja Szkolnictwa Powszechnego i Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym urządza jutro o godz. 10 **zebranie informacyjne dla rodziców** uczniów klas 7 i 8 szkół podstawowych celem zobrazowania możliwości wyboru odpowiednich szkół zawodowych po ukończeniu nauki w szkole powszechnej, a więc możliwości wyboru zawodu.

Zebrania te odbędą się w następujących szkołach:

Szkoła Nr 5 ul. Łęczycka 23 dla szkół nr: 27, 29, 35, 43, 64, 74, 85, 114, 115. Szkoła Nr 7 ul. Podmiejska 21 dla szkół nr: 2, 10, 33, 51, 69, 80, 83, 119. Szkoła Nr 15 ul. 1 Maja 87 dla szkół nr: 3, 11, 9, 40, 44, 57, 121, 129, 135, 136, 79, 87. Szkoła Nr 22 ul. Nawrot 12 dla szkół nr: 16, 31, 46, 68, 82, 75. Szkoła Nr 30 ul. Wspólna 5/7 dla szkół nr 18, 30, 54, 56, 63, 65, 77, 116, 117, 122, 123. Szkoła Nr 42 ul. Przyszkole 18 dla szkół nr: 6, 8, 41, 62, 78, 137, 138. Szkoła Nr 49 ul. Staszica 1/3 dla szkół nr 1, 47, 48, 23, 71, 120, 139. Szk. nr 81 ul. Armii Czerwonej 41 dla szkół nr: 4, 12, 32, 33, 34, 37, 66, 76, 81, 99. Szkoła Nr 103 ul. Królewska 5 dla szkół nr: 102, 107, 108, 110, 112, 113. Szkoła Nr 106 ul. Gdańska 90 dla szkół nr: 19, 23, 36, 67, 89, 90, 104, 106, 160, szkoła ćwiczeń przy W. S. P. Szkoła Nr 12 ul. 3 Maja (Huda (Pab.) dla szkół nr: 125, 130, 131, 133, 143. Szkoła Nr 1 ul. Sterlinga 24 dla szkół nr: 21, 50, 73, 96, 111, 127, 132, 134, 151, 155, 154, 161 oraz szkoły: im. „Bojowników Getta" i im. L. Pereca. Szkoła Nr 17 ul. Limanowskiego 124a dla szkół nr: 24, 25, 45, 52, 53, 55, 72, 86, 91, 100, 101, 113, 124.

Prelegentami będą nauczyciele szkół zawodowych.

Kandydaci na nauczycieli

W Państwowym Ośrodku Zakładów Kształcenia Nauczycieli w Łodzi, przy ul. Bocznej 5 w dniach od 22—30 czerwca 1948 r. przyjmowane będą zapisy kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Do klasy pierwszej 4 letniego Liceum Pedagogicznego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli VII klasę szkoły podstawowej w wieku od 14 do 18 lat życia, do klasy pierwszej 2 letnich Pedagogicznych Kursów dla Dorosłych kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego lub równoważne oraz ukończony dwudziesty rok życia.

Ponadto przyjmowane będą zapisy na 5 miesięczny Państwowy Kurs Nauczycielski. Kandydaci posiadać muszą świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego lub zawodowego oraz ukończony 18 rok życia.

Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, opinię dyrektora szkoły, do której kandydat(ka) uczęszczała, oraz opinię władz organizacji ideowo-młodzieżowych, o ile kandydat do której z nich należy.

Przy Ośrodku istnieje internat. Młodzież niezamożna a robiąca postępy w nauce korzystać będzie ze stypendiów.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA" w ZGIERZU, ul. ŚNIECHOWSKIEGO Nr 39

ogłaszają przetarg nieograniczony

na wykonanie:

1. BUDYNKU MUROWANEGO PARTEROWEGO PRALNI i SZWALNI o kubaturze 2380 m³ oraz 2. DOSTAWĘ ŻWIRU i PIASKU na budowle betonowe na terenie „Boruty" w ilości:

Żwir 5000 m³, t. j. 400 wagonów po 20 ton.

Piasek, 2500 m³, t. j. 200 wagonów po 20 ton.

Bliższe informacje jak również ślepe kosztorysy można otrzymać w Biurze Technicznym „Boruty" codziennie za wyjątkiem świąt od 8 do 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie budynku pralni i szwalni" lub „na dostawę żwiru i piasku" kierować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 26 czerwca br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N. B. P. Oddział w Łodzi konto 129, lub do kasy „Boruty" wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 993)

„SPOŁEM" REFERAT BUDOWNICTWA ŁODZ, ul. NARUTOWICZA Nr 2

ogłaszają przetarg nieograniczony

na ROZBUDOWĘ FABRYKI OCTU „SPOŁEM" w PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM.

Wszelkie informacje, warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów otrzymać można w Referacie Budownictwa.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. 6. 1948 roku, godzina 11.

„Społem" zastrzega sobie swobodny wybór oferenta i prawo unieważnienia przetargu.

PRZETARG Nr 6/48

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony **na roboty remontowe w P. Z. G. przy ul. Gdańskej Nr 87.**

Bliższych informacji udzielą Oddział Budowlany Dyrekcji Okręgu Poczt i Telgrafów ul. Daszyńskiego 36, IV piętro, pokój Nr 82.

Wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej należy wpłacić na konto czekowe P. K. O. Nr VI—3010 Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach niefirmowych z napisem „Oferta na remont i odświeżenie pomieszczeń P. Z. G. przy ul. Gdańskiej 87. Roboty betonowe i brukarskie w podwórzu P. Z. G. przy ul. Gdańskiej 87" należy składać do godz. 11, dnia 25 czerwca 1948 roku, do skrzynki ofertowej w Sekretaracie Dyrektora Okręgu P. i T., pokój Nr 36, III piętro przy ul. Daszyńskiego Nr 36.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, wolnego wyboru oferenta oraz podziału robót między poszczególne firmy budowlane bez prawa roszczeń ze strony stających do przetargu. (7361)

P. Z. Z. P. P. Nr 3 w ŁODZI, ul. M. Nowotki 163/5

zatrudnią natychmiast

wykwalifikowanych robotników na maszyny okrągłe:

KOTONIARZY

PASOWACZKI

BRAKARKI

ŁĄCZARKI oraz

rutynowaną MASZYNISTKĘ BIUROWĄ

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

(Pr. 260)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w I Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej nr 25.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211, **do dnia 21 czerwca 1948 roku** do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na roboty remontowe w I Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej 25".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 30.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 11 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji podaje do wiadomości, iż w związku z uroczystością otwarcia Miejskiego Muzeum Sztuki w Łodzi, która odbędzie się w niedzielę, dnia 13 czerwca rb., o godzinie 13, dojazd samochodów i innych środków lokomocji na tę uroczystość odbywać się może — wobec przeprowadzanych na ul. Gdańskiej robót drogowych — **tylko przez ul. Dr Więckowskiego, od ul. Piotrkowskiej.**

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9, ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości że obywatel Stefan Kokot, zamieszkały w Teofilowie gm. Wadlew, powiatu Piotrkowskiego, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Kokot na nazwisko „Kokociński". (Pr. 261)

Calcisal wzmacnia układ kostny dostarcza niezbędnych sił dzieciom i dorosłym

Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farmac.
Żądać w APTEKACH i DROGERIACH.
(PAP 3555)

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

350 sztuk kijów do mioteł,
300 sztuk trzonów do wideł,
300 sztuk trzonów do szufli,
50 sztuk trzonów do szpadli

oraz przetarg nieograniczony na dostawę 4,000 sztuk mioteł do zamiatania ulic (do kija).

Bliższych informacyj udzieli Z.O.M. (ul. Łagiewnicka nr. 63) w godzinach urzędowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych, oddzielnie na poszczególną dostawę, należy składać do **dnia 22 czerwca 1948 roku,** do godziny 9,30 pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Z.O.M-u (Łódź, ul. Łagiewnicka nr. 63) a kwit dołączyć do oferty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo częściowej dostawy oraz prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 11 czerwca 1948 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI akuszerja choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. —612

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 265-65. 232

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM krosno angielskie gładkie szerokość 63 z maszynką szufladową. Łódź, Częstochowska 1-a. 648

SAMOCHÓD „Hansa" Borgward 6-cio cylindrowy, 4-ro drzwiowy, limuzyna — sprzedam. — Oferty kierować: PAP, ul. Piotrkowska 133 pod „Korzystnie". —647

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Związków Zawodowych Nr. 2547, Rojzman Joel, Jaracza 19. 649

ZAGUBIONO legitymację tymczasową Zw. Zawodowego Filmowców, Bądkowska Stefania, Kościuszki 29. —650

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243
DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE"

ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.

UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — **ul. Piotrkowska Nr 102** — a od godziny 17 w kasie teatru.

W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI ul. Więckowskiego 33 (róg Gdańskiej)

zaangażuje

natychmiast:

3 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH

2 INSPEKTORÓW ze znajomością księgowości

3 MASZYNISTKI KORESPONDENTKI.

Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego, załączając podanie, życiorys i zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO I TWORZYW SZTUCZNYCH ŁÓDŹ, ul. A. STRUGA Nr 26

zatrudni natychmiast

INSPEKTORA FINANSOWO - ADMINISTRACYJNEGO.

Wymagana znajomość jednolitego planu kont i arkusza rozliczeniowego.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zjednoczenia pokój Nr 11.

(Kat. 1046)

PODZIĘKOWANIE

Naczelnemu chirurgowi szpitala Św. Jana w Łodzi Dr **ZENONOWI CZAJKOWSKIEMU** za pomyślne przeprowadzenie operacji zmiażdżonej stopy i uratowanie od kalectwa składam tą drogą serdeczne podziękowanie

ANNA DERECKA
SOPOT, ul. 3 Maja 2

PRZETARG NIEOGRANICZONY na KARBOLINEOWANIE 4750 PODKŁADÓW KOLEJOWYCH

ogłasza Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych Łódź, ul. Wschodnia 64, gdzie też można otrzymać podkładki ofertowe wraz z warunkami przetargu.

Otwarcie ofert odbędzie się w Biurze Cntralnego Zarządu o godz. 11 dnia 22 czrwca 1948 r. Składanie ofert tamże do godz. 10 tegoż dnia.

Centralny Zarząd Oddział Łódź zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert jak i unieważnienia przetargu.

(PAP. 971)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH ZATRUDNIĄ natychmiast:

1 KALKULATORA
2 REFERENTÓW gospodarczych
1 REFERENTA do Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu
1 REFERENTA do Wydziału Planowania
6 ŚLUSARZY wykwalifikowanych
4 TOKARZY wykwalifikowanych
3 KSIĘGOWYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 238 godz. 8—10.

(PAP 988)

WPISY

Do SZKÓŁ OŚRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO w ŁODZI

dla chłopców i dziewcząt, a mianowicie do:

GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO
(po ukończeniu 7 kl. szkoły powszechnej)
LICEUM PRZEMYSŁOWEGO
(dla absolwentów średniej szkoły przemysłowej z egzaminem czeladniczym)

odbędą się od dnia 15 do 26 czerwca 1948 r. w godzinach od 9 do 15 w Sekretariacie Ośrodka, ul. Łąkown 22 (budynek Warsztatu Szkoleniowego).

Egzaminy wstępne od dnia 28 czerwca 1948 r.

Bliższe szczegóły w Sekretariacie Ośrodka, ul. Łąkowa 22, tel. 184-15. (Pr. 258)

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 135-31, 267-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	265-9
Zastępca Red. Nacz.	112-34	Wydział Czasopism	267-90
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	258-37, 232-2
Dyr. Administracyjny	135-91	Ekspedycja	261-96
		Rozdzielnia	272-40

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 98 **Administracja** — Łódź, Piotrkowska 16 Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—026144

Rok IV Nr 162 (946)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
13
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Szczątki poległych żołnierzy amerykańskich zostały ekshumowane i odtransportowane samolotami do Ameryki. Na zdjęciu kompania honorowa salutująca startujące z lotniska Okęcie samoloty amerykańskie.

ZJEDNOCZENIE KLASY ROBOTNICZEJ

NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (SAP). W dniach 12, 13, i 14 czerwca odbywa się w Budapeszcie Kongres Zjednoczenia Partii Socjal Demokratycznej i Komunistycznej.

W sobotę Partia Komunistyczna zebrała się na swój czwarty i ostatni kongres w Parlamencie, a Partia Socjal-Demokratyczna po raz 37 i ostatni w gmachu Zarządu Miejskiego.

Kongres, jednoczący obie partie, rozpocznie się w niedzielę w Parlamencie i uchwali nowy statut jednolitej partii p. nazwą „Partii Robotników Węgierskich".

W Kongresie wezmą udział liczne delegacje zagraniczne, m. in. Związku Radzieckiego, Polski Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Grecji, Szwajcarii, Austrii i Danii.

Niemcy będą reprezentowane przez Piecka i Grotewohla z niemieckiej partii jedności socjalistycznej.

Najwyższym organem partyjnym jest Kongres Narodowy, zwoływany co dwa lata, lub w wypadkach nadzwyczajnych.

Program gospodarczy nowej partii ma za zadanie realizację socjalizmu, podniesienie stopy życiowej mas pracujących, podniesienie produkcji, planowanie gospodarki zarówno przemysłowej jak i rolnej.

Przedstawiciele polskiej Klasy Robotniczej na Kongresie zjednoczeniowym w Budapeszcie

Wczoraj, tj. 12 bm. w Budapeszcie obradowały równolegle: — kongres węgierskiej partii komunistycznej i węgierskiej partii socjal-demokratycznej, na których delegaci obu partii robotniczych postanowili zjednoczyć swe szeregi w jedną wspólną partię pracujących.

Na kongresie partii socjal-demokratycznej stwierdzono, że uchwały poprzedniego kongresu (z marca br.) zostały przeprowadzone skutecznie, tj. oczyszczono partię z elementów prawicowych i przygotowano warunki do połączenia z bratnią partią komunistyczną.

Po sprawozdaniu sekretarza generalnego węgierskiej partii socjal-demokratycznej, tow. Szakastisa, w którym to sprawozdaniu omówił on dzieje partii i złożył sprawozdanie z przebiegu komisji obu partii robotniczych — uchwalona została rezolucja o połączeniu partii.

W imieniu polskich socjalistów i polskiej partii robotniczej, pozdrowił kongres sekretarz CKW PPS tow. Baranowski.

W imieniu KC PPR powitał kongres tow. Ostap Dłuski.

Delegaci polscy w rozmowie z przedstawicielami SAP i RAP podkreślili, że uwagę ich zwrócił niekłamany zapał, jaki panował wśród obecnych.

Przedstawiciele obu agencyj podkreślają również, że przyjęcie tow. Dłuskiego na przedpołudniowym kongresie partii komunistycznej, oraz tow. W. Reczka, sekretarza CKW PPS na popołudniowym zgromadzeniu ludowym, było niezwykle gorące. **Szczególne uznanie zebranych wywołała zapowiedź tow. Reczka o bliskim już połączeniu obu partii robotniczych w Polsce.**

Podpiszemy z Węgrami traktat o wzajemnej pomocy

BUDAPESZT (SAP). Informacje oficjalne podają, iż w ciągu najbliższych dziesięciu dni ma wyjechać do Warszawy delegacja rządu węgierskiego z premierem Dinyes'em na czele.

Celem podróży jest podpisanie traktatu o wzajemnej pomocy z Polską.

Klęska bezrobocia we Włoszech

RZYM (SAP). Centralny Komitet Włoskiej Konfederacji Pracy podał do wiadomości, że we Włoszech znajduje się obecnie 2.390.000 bezrobotnych.

Wobec tej zastraszającej liczby Komitet zwrócił się do rządu o zastosowanie środków, które by możliwie jak najszybciej i najwydatniej zmniejszyły liczbę bezrobotnych.

Komitet zaproponował m. in. wprowadzenie 40 godzinnego dnia pracy, rozpoczęcie robót z zakresu użyteczności publicznej, zakaz importu maszyn, które mogą być fabrykowane we Włoszech, prowadzenie polityki wymiany handlowej z wszystkimi krajami, a przede wszystkim z wschodnio-europejskimi.

Górnicy-komuniści włoscy odnieśli duże zwycięstwo

RZYM (PAP). W wyborach do władz Związku Zawodowego górników w Sardynii komuniści odnieśli duże zwycięstwo, zdobywając 8.314 głosów, tj. przeszło 85 proc. głosów. Saragatowcy otrzymali 122 głosy, chrześcijańscy demokraci — 614, a socjaliści — 375.

Sabotażyści i zdrajcy bezpieczni w Afryce

LONDYN (PAP). Z Pretorii donoszą, że nowy rząd nacjonalistyczny południowej Afryki, postanowił zwolnić niezwłocznie 5 więźniów politycznych, skazanych za zdradę i sabotaż.

Wśród więźniów, objętych tym nagłym aktem łaski, znajduje się Sydney Robev Liebrandt, który w roku 1947 został skazany na śmierć przez Trybunał Nadzwyczajny, udowodniono mu bowiem, że w czasie wojny przybył niemiecką łodzią podwodną z Niemiec do południowo-zachodniej Afryki.

Następnie wyrok śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Jeżeli powiemy „tak"...

Francuskie Zgromadzenie Narodowe nie chce ratyfikować uchwał londyńskich

PARYŻ (PAP). W sobotę francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło debatę nad uchwałami londyńskimi.

Głos zabrał deputowany Pierre Cot, były minister lotnictwa. Poddał on uchwały londyńskie surowej krytyce, stwierdzając, że zawierają one w zarodku wszystkie warunki odbudowy agresywnych Niemiec.

— Nie możemy — stwierdził deputowany Cot — ratyfikować tych uchwał. Nasi alianci zachodni powinni zrozumieć, że należy czynić pewną różnicę między ofiarami i katami.

Jeżeli powiemy tak w stosunku, do tych zaleceń, które stanowią jaskrawe zlekceważenie życzeń ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, będziemy musieli mówić po tym zawsze „tak".

Jeżeli powiemy „nie" — będzie to znaczyło, że całe zagadnienie odbudowy europejskiej może być rozpatrzone na szerszej i lepszej podstawie, nie zaś jako zwykły manewr w ramach współzawodnictwa między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Mowa deputowanego Cota była gorąco oklaskiwana z różnych stron izby.

Debata trwa.

Konwencja o „socjalnym bezpieczeństwie" w niebezpieczeństwie

Zaginięcie dokumentów umowy międzynarodowej

PARYŻ (SAP). Kiedy ministrowie pracy i opieki społecznej: francuski i angielski przybyli do francuskiego Ministerstwa Pracy dla podpisania konwencji o „socjalnym bezpieczeństwie" **okazało się, że wszystkie przygotowane dokumenty zaginęły.**

Rozpoczęły się poszukiwania, przy których asystował zniecierpliwiony minister pracy Rene Meyer. Po półgodzinnym poszukiwaniu **dokumenty zostały przyniesione z Ministerstwa Spraw Zagranicznych** i podpisane przez ministra Meyera ze strony francuskiej i ministra Opieki Społecznej James Griffiths ze strony angielskiej.

Na mocy tej konwencji robotnicy brytyjscy pracujący we Francji, mają prawo do takiej samej opieki społecznej, jak i Francuzi.

Zacieśnienie współpracy

organów kontroli partyjnej PPS i PPR

Dnia 8 czerwca odbyło się wspólne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PPR i Generalnego Rzecznika Kontroli Partyjnej przy CKW PPS, na którym omawiane były sprawy ścisłego współdziałania organów Kontroli Partyjnej obu partii robotniczych.

Celem tego współdziałania jest jak najlepsze wykorzystanie okresu poprzedzającego połączenie obu bratnich partii, po to, by do Zjednoczonej Partii nie dostał się element wrogi, obcy klasie robotniczej, karierowiczowski, zdemoralizowany.

W tym celu został wystosowany wspólny okólnik do organów kontrolnych obu partii w terenie, omawiający metody i formy ich współpracy.

Bevin do Bidault: Jeżeli chcesz być **z nim** w dobrych stosunkach musisz być w dobrych stosunkach **z nią**.

Blum na konferencji z Anglikami usłyszał:

Musicie się zgodzić na „mniejsze zło" i poprzeć uchwały konferencji londyńskiej

SZTOKHOLM (PAP). Paryski korespondent dziennika „Ny Dag" donosi, iż według informacji uzyskanych w kołach socjalistycznych, odbyła się w ostatnich dniach w willi Leona Bluma pod Paryżem konferencja przywódcy francuskiej partii socjalistycznej z przewodniczącym brytyjskiej partii pracy Griffithem i generalnym sekretarzem tej partii Philippsem.

Spotkanie to odbyło się na skutek alarmującej depeszy francuskich socjalistów do Labour Party, iż „nie są w stanie przeciwstawić się oburzeniu narodu francuskiego na politykę Bidault."

W 36 godzin później przybyli do legaci brytyjscy

Zadaniem ich było przekonać socjalistów francuskich, że muszą poprzeć uchwały londyńskie w sprawie Niemiec zachodnich, jako „mniejsze zło".

Jeśliby Francja odmówiła akceptowania planu w sprawie stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, to Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, i tak kontynuowałyby odbudowę Ruhry bez względu na bezpieczeństwo Francji i jej zapotrzebowanie węgla i koksu.

Równocześnie pomoc marshallowska dla Francji zostałaby zakwestionowana.

Zaostrzenie krytyki opinii publicznej przeciw planowi londyńskiemu nastąpiło po rozejściu się pogłoski, iż plan zawiera tajną klauzulę o gospodarczym włączeniu bogatej w rudę żelazną Lotaryngii w orbitę Zagłębia Ruhry. Koła oficjalne nie mogły zaprzeczyć tej pogłosce.

JESZCZE JEDNA zbrodnia „Herrenvolku"

LUBLIN (PAP). W Sądzie Okręgowym w Lublinie toczył się proces przeciwko Elzie Wiesche Erlich, komendantce oddziału kobiecego w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

Oskarżona Elza Erlich rozpoczęła służbę w obozach koncentracyjnych w 1940 roku, przechodząc przeszkolenie w obozie kobiecym w Ravensbrueck.

Elza Erlich przeprowadzała wielogodzinne apele, karała więzione kobiety pozbawieniem racji żywnościowych, biła je pejczem po twarzy, nie zezwalała na leczenie, oraz przeprowadzała osobiście selekcje, kierując więźniarki do komór gazowych.

Zeznania świadków potwierdzające bestialskie zbrodnie oskarżonej, wzbudziły w Elzie Erlich zaniepokojenie: nie spodziewała się ona, iż mimo przeżytych w obozie tortur, może wystąpić jeszcze tylu świadków.

Sąd skazał Erlich na karę śmierci, konfiskatę mienia i pozbawienie praw.

Wspólne obrady prasowe PPR i PPS

WARSZAWA (SAP). W dniach 11 i 12 b.m. w gmachu CKW PPS w Warszawie odbyła się wspólna narada redaktorów naczelnych prasy PPR i PPS.

W pierwszym dniu obrad tow. F. Chaber i tow. R. Praga wygłosili referaty na temat zadań prasy PPS i PPR w okresie poprzedzającym Kongres zjednoczeniowy.

W ożywionej dyskusji zabierało głos 14 redaktorów, którzy poruszyli wiele zagadnień ideologicznych i organizacyjnych.

W drugim dniu obrad, które toczyły się pod przewodnictwem tow. Węgrowskiego i tow. Arskiego, referaty na temat aktualnych zagadnień z polityki wewnętrznej i międzynarodowej, oraz spraw gospodarczych, wygłosili tow. min. J. Berman, tow. amb. Lange oraz tow. min. Szyr.

Temperatura w Palestynie podnosi się Arabowie grożą—Syria protestuje

NOWY JORK (PAP). Tutejszy rzecznik państwa Izrael podał do wiadomości publicznej, **że naczelny dowódca wojsk izraelskich na froncie jerozolimskim Dawid Marcus, poległ w czasie akcji bojowej, w czwartek wieczorem.**

Depesza premiera Ben Guriona stwierdza, że Marcus zginął na posterunku na wzgórzach Jerozolimy w chwili gdy starał się utorować drogę dla dowozu żywności dla mieszkańców tego miasta.

Poległy dowódca żydowski służył w randzie pułkownika w armii amerykańskiej podczas ostatniej wojny światowej.

DAMASZEK (SAP). Według wiadomości, ze źródeł arabskich, w sobotę o godz. 2.30 Żydzi przypuścili gwałtowny kontratak w okolicy Miszmar Hayarden w zamiarze odzyskania pozycji strategicznych, zdobytych przez armię syryjską.

Wszelkie ich usiłowania zakończyły się niepowodzeniem.

Żydzi pozostawili na polu walki ponad 200 zabitych; 100 żołnierzy i oficerów, w tym 6 kobiet zostało wziętych do niewoli.

O godz. 10.30, czasu miejscowego syryjski minister spraw zagranicznych wręczył memorandum posłom Francji, Stanów Zjednoczonych i Belgii, oraz wysłał noty do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i hrabiego Bernadotte, protestując przeciwko pogwałceniu zawieszenia broni przez syjonistów.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza i inni przedstawiciele Arabów, wystąpili wobec hr. Folke Bernadotte z groźbą zignorowania rozejmu w Palestynie ze względu na rzekome naruszenie rozejmu przez wojska żydowskie.

Bohaterski naród wolnej Grecji

jest niezłomnie przekonany o swym ostatecznym zwycięstwie

RZYM (PAP). Radio Wolnej Grecji, doniosło w piątek wieczorem o wielkim zwycięstwie nad wojskami rządu ateńskiego w północno-zachodniej Grecji.

Przeszło 2.200 żołnierzy i oficerów armii rządowej zostało zabitych, rannych, lub wziętych do niewoli.

Zdobyto i zniszczono wiele sprzętu wojennego.

LUD BRYTYJSKI NIE DOPUŚCI DO ZBRODNI MÓWI GEN. MARKOS

LONDYN (PAP). Na łamach „Daily Worker" ukazał się wywiad z generałem Markosem.

Premier rządu Wolnej Grecji i wódz greckiej armii demokratycznej oświadczył, że zwycięstwo swych sił uważa za pewne. Około 7/10 obszaru Grecji kontynentalnej pozostaje pod stałą, lub półstałą kontrolą militarną armii demokratycznej.

W tym stanie rzeczy zwycięstwo nie powinno doznać już większej, zwłoki, jakkolwiek nie należy oczekiwać go z dnia na dzień.

Generał Markos surowo potępił fakt ciągłego udzielania pomocy reakcyjnemu rządowi ateńskiemu przez Wielką Brytanię i Amerykę.

Lud brytyjski — stwierdził generał Markos — nie powinien dopuścić do tego, by jego synowie dokonali w Grecji drugiej skolei zbrodni na rzecz interesów amerykańskich.

Powinien on zmusić rząd Partii Pracy do wycofania żołnierzy brytyjskich z Grecji.

Pozostawanie w Grecji nie jest ich prawem i nie leży w ich interesie.

W dalszym ciągu wywiadu, pe-nerał Markos wezwał masy pracujące i wszystkich demokratów zachodu do zwiększenia moralnego poparcia greckiej armii powstańczej i do udzielenia jej pomocy materialnej.

Zrozumienie walki powstańców greckich, wzrasta wśród całej postępowej ludzkości.

Korespondent, który rozmawiał z generałem Markosem w jego kwaterze głównej, w górach, stwierdza, że siły powstańcze są dobrze wyposażone w broń anglo-amerykańską, zdobytą w walkach z siłami rządu ateńskiego.

ROZSTRZELANO 1320 PATRIOTÓW GRECKICH

LONDYN (SAP). Pismo angielskie „New Statesman and Nation" podaje, że według źródeł oficjalnych **manarcho-faszyści rozstrzelali w Atenach, w ciągu, dwóch lat 1320 mężczyzn i kobiet.**

Rozstrzelanych patriotów greckich zasądzono za ich działalność w organizacji ruchu oporu Elas w czasie okupacji niemieckiej.

Jednocześnie tygodnik brytyjski zwraca uwagę, że rząd ateński nie usiłuje nawet ukrucić terroru prawicowego, lub ukarać w jakikolwiek sposób jego organizatorów.

Od chwili ucieczki Niemców z Grecji nie słyszano jeszcze o ukaraniu choćby jednego z notorycznych terrorystów faszystowskich.

Pismo między innymi przytacza sprawę sławnego kollaboracjonisty z Triestu Gurlasa, któremu darowano całkowicie karę na podstawie amnestii.

Nigdy nie słyszano o aresztowaniu, lub rozstrzelaniu zabójcy komunistycznego dziennikarza Kostasa Vidalisa, zamordowanego w 1946 roku, ani o aresztowaniu mordercy przywódcy komunistycznego Zegvosa, który został zabity w marcu 1947 r. w Salonikach.

Nieukarano również ani nawet **nie aresztowano żandarmów, którzy w kwietniu br. zamordowali 25 więźniów lewicowych w więzieniu w Spartenon.**

Podobnie nie został ukarany żaden ze sprawców masakry 17 aresztowanych na wyspie Makronisce w dniu 29 lutego br.

Presja Stanów Zjednoczonych na kraje skandynawskie

MOSKWA (PAP) — „Krasnaja Zwiezda" podaje, że koła amerykańskie wywierały presję na Szwecję, Norwegię i Danię, usiłując skłonić kraje skandynawskie do zawarcia bloku wojskowego.

Blok skandynawski, podobnie jak blok zachodni, miał znajdować się pod patronatem Stanów Zjednoczonych.

Poszczególne kraje skandynawskie zajęły jednak rozmaite stanowiska, gdy omawiano charakter i cele projekowanego bloku skandynawskiego.

Szwedzi wypowiedzieli się za utworzeniem samodzielnego bloku skandynawskiego, bez włączenia go do bloku zachodniego.

Stanowisko Szwedów poparli Duńczycy.

Natomiast Norwegowie wypowiedzieli się za przyłączeniem krajów skandynawskich do bloku zachodniego.

Rozbił się samolot angielski

LONDYN (PAP). W pobliżu lotniska Ronaldshay rozbił się pośpieszny samolot brytyjski. 5 pasażerów zginęło, 2 uratowało się. Pilota dotychczas nie odnaleziono.

Po reformie walutowej w Bizonii

Czarny rynek w Niemczech zasypany nowymi banknotami

BERLIN (SAP). Agencja ADN donosi, że przedstawiciele Rady Miejskiej Berlina Klingermofer — szef wydziału gospodarczego i Heindelmann — szef wydziału bankowego, w towarzystwie rzeczoznawców gospodarczych i finansowych, udali się 10 czerwca do Frankfurtu.

Podróż ich ma na celu uregulowanie z Bizonią spraw, wynikających z faktu przeprowadzenia przez zachodnich okupantów jednostronnej reformy monetarnej.

Korespondent ADN donosi z Monachium, że nowe banknoty kursują już na czarnym rynku w tym mieście.

Fakt ten został oficjalnie podany do wiadomości na posiedzeniu komisji konstytucyjnej bawarskiego Landtagu przez ministra dr Schiegla

Spekulanci czarnorynkowi utrzymują, że nowe marki będą wymieniane za stare w stosunku 1:20.

Posiedzenie Rady Ministrów

Uchwały, które podniosą dobrobyt świata pracy

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 12 bm. powzięła dwie doniosłe uchwały, dotyczące:

1) **Narodowego planu gospodarczego na rok 1949 oraz**

2) **Programu państwowej akcji oszczędnościowej.**

Wytyczne w zakresie podstawowych zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1949 przedłożył prezes Centralnego Urzędu Planowania **dr Dietrich**, omawiając zagadnienia rozwoju przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, komunikacji, budownictwa, handlu, gospodarki samorządowej, inwestycji, oraz zagadnienia socjalne i kulturalne.

Podjęta przez Radę Ministrów uchwała stanowi bardzo poważny etap w dziedzinie planowania gospodarczego na rok 1949, ustala bowiem zakres inwestycji w poszczególnych działach, branżach i regionach gospodarczych, podaje dokładne wytyczne dla opracowania planów odcinkowych, ustala termin opracowania narodowego planu gospodarczego, oraz pogłębia planowanie i wiąże z planem państwowym w sposób ściślejszy, niż dotąd gospodarkę samorządową, spółdzielczą, a także i prywatną.

Drugą ważną uchwałę podjęła Rada Ministrów na wniosek ministra skarbu Dąbrowskiego w sprawie oszczędności wydatków, oraz powiększenia dochodów w gospodarce uspołecznionej.

Oszczędności te staną do dyspozycji rządu i będą zużyte na całkowite wykonanie, a nawet przekroczenie planu inwestycyjnego, podniosą dobrobyt świata pracy, powiększą dalsze środki obrotowe przedsiębiorstw oraz będą finansowały nowe akcje socjalne i kulturalne państwa.

Akcja oszczędnościowa zostanie rozciągnięta również na samorządy, spółdzielczość i wszystkie instytucje, gospodarujące funduszami publicznymi i subwencjami.

Zakończenie kursu spółdzielczego dla działaczy Związków Zawodowych

WARSZAWA (SAP). W Otwocku, w ośrodku szkoleniowym Społem zakończył się trzytygodniowy kurs dla działaczy Związków Zawodowych, organizowany przez Zw. Gosp. Spółdz. Społem.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział wybitni działacze spółdzielcy i zawodowi z prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej tow. wicemarszałkiem St. Szwalbe, prezesem Społem Żerkowskim kier. wydz. ekonomicznego KCZZ tow. Kofmanem, prezesem zarządu głównego pracown. spółdz. tow. Michalskim.

Prezes Żerkowski, przemawiając do uczestników kursu, powiedział, iż zadaniem ich będzie powiązanie działalności Związków Zawodowych ze spółdzielniami powszechnymi, w konkretnej działalności gospodarczej, w szarej pracy dnia codziennego.

Wicemarszałek Szwalbe stwierdził, iż dzisiejszy działacz zawodowy musi posiadać gruntowne wiadomości o spółdzielczości. Przewidywane zniesienie systemu kartkowego nałoży na spółdzielnie specjalne obowiązki, zwłaszcza przy rozdziale artykułów, których jeszcze nie produkujemy w dostatecznych ilościach.

Kurs ukończyło 41 uczestników z całej Polski. Najsilniej były reprezentowane Związki metalowców i górników Górnego i Dolnego Śląska.

Realizacja uchwał połączenia obydwu partii klasy robotniczej znalazła swój wyraz w harmonijnym i pełnym szczerej życzliwości współżyciu uczestników kursu.

W Słowacji nastąpi zmiana władzy administracyjnej

BRATISLAWA (SAP). Słowacki Komitet Pełnomocników Słowacji, na wniosek przewodniczącego doktora Gustawa Husaka, zgłosił swą dymisję.

Jest to zgodne z nową konstytucją czechosłowacką, która weszła w życie w środę 9.6 i według której mianowanie zarówno Komitetu Pełnomocników, jak i jego przewodniczącego, należy do prerogatyw rządu praskiego.

Dr Husak zawiadomił premiera Klementa Gotiwalda o swej rezygnacji.

Na użytek dyplomatów USA

W związku z narzuceniem niektórym krajom w Europie planu Marshalla podajemy dyplomatom amerykańskim znane przysłowie polskie

Są przeróżne dziwactwa,
Są krętactwa, łajdactwa
I jest moc rozmaitych sposobów:
Politycznych, taktycznych,
Czasem dyplomatycznych,
W sumie: wielki arsenał
[nierobów...
W interesy swe małe,
Właśnie tym arsenałem,
Chce się wciągać narody, jak
[stada,
No i w całej Europie
Dołki kopie się, kopie,
Aż samemu się wreszcie w nie
[wpada!

W. BOR.

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Antywolnościowa ustawa-Broń w ręku rządzących-Istotne niebezpieczeństwo

DEBATY nad ograniczającą wolność działania organizacji politycznych ustawą Mundta i Nixona nie miały silnego oddźwięku w społeczeństwie, póki się toczyły w Izbie Reprezentantów USA.

Wpływy reakcji potrafiły zatamować normalny bieg informacji o tym zamachu na wolność politycznej działalności Ameryki, dopóki projekt nie był jeszcze ustawą. Gdy zaś się już stał uchwałą Kongresu i gdy fala oburzenia opinii publicznej nie mogła wpłynąć na jej zmianę, można było dać wolną rękę prasie, będąc pewnym zwycięstwa w Senacie.

Rezultat był taki, **że oddźwięk okazał się o tyle gwałtowniejszy, o ile usilniej przedtem, starano się sprawę pozbawić rozgłosu.**

W parę dni po uchwale ponad 1,500 delegatów wyborców amerykańskich udało się do Waszyngtonu, organizując demonstrację protestacyjną, przedkładając Kongresowi wniosek, podpisany przez setki tysięcy wyborców o uchylenie ustawy oraz domagając się energicznego przeciwdziałania przedstawicieli w obu izbach.

W końcu maja odbyło się posiedzenie w Senacie, na którym socjalista Norman Thomas i Henry Wallace, szef trzeciej partii, przemawiali przeciw ustawie Mundta i Nixona.

Akcja protestacyjna zatoczyła szerokie kręgi, stając się sprawą wszystkich postępowych grup politycznych Stanów Zjednoczonych. Bo też i znaczenie tej ustawy nie ogranicza się do sprawy walki rządu amerykańskiego z komunizmem.

Jest ona bronią do walki z **każdą polityczną partią, z każdą grupą, która może być niewygodna dla kliki trzymającej w danej chwili w ręku władzę.** Toteż Wallace, gdy przy akompaniamencie licznych braw i w nieustannym ogniu lamp kinowych i fotograficznych oponował przeciw ustawie Mundta-Nixona, to bronił nie tylko komunistów, lecz również swojej partii.

Sens wywodów Wallace'a i Thomasa był w streszczeniu następujący:

USTAWA Mundta i Nixona ma rzekomo bronić naród amerykański z zewnątrz. Przed swego rodzaju „obcą agenturą", przed „piątą kolumną". W tym celu daje drakońskie środki w ręce Generalnemu Prokuratorowi. Środki te w postaci więzienia może on stosować do osób podejrzanych o działalność komunistyczną oraz w postaci likwidacji do równie podejrzanych związków i grup politycznych. Miarą dla oceny będzie, czy grupa lub osoba podporządkuje się żądaniom władzy. Granice tych żądań nie są określone na tyle ściśle, by na zasadzie omawianej ustawy nie można było zastosować represji do partii Wallace'a, która komunistyczną, przecież nie jest, lub do innej postępowej grupy politycznej. Każdą z nich może ustawa Mundta ścigać, a obawa tej możliwości „wpędzi ją w podziemie".

Co zaś się tyczy komunistów, to ich oczywiście w pierwszej linii dotyczyć będzie mus zejścia do konspiracji, o ile zechcą walczyć o swe przekonania. Jak zauważył Thomas, prześladowanie komunizmu nie zlikwiduje go, a raczej zahartuje i zyska dlań sympatię społeczeństwa właśnie z powodu prześladowań.

JEŚLI chodzi o obronę narodu amerykańskiego przed „piątą kolumną", to istnieje dość ustaw, które dotychczas Amerykę strzegły i ustrzegły nienajgorzej do dnia dzisiejszego. Istnieje ustawa Smith'a i Voorhuis'ta „o rejestracji obcych agentów", istnieją specjalne ustawy antyszpiegowskie, antysabotażowe oraz skierowane przeciw tajnym związkom i organizacjom. Stany Zjednoczone nie były dotąd bezbronne przeciw wrogom wewnętrznym. Okazało się jednak, że zdaniem Mundta i Nixtona są one niedość uzbrojone przeciw swym własnym zasadom demokracji. Jak słusznie powiedział Wallace, ofiarą tej ustawy będzie demokracja w ogóle. Ustawa wymierzona jest nie w idee Marxa, lecz przede wszystkim w idee Jeffersona i Madisona, w amerykańskie zasady wolności politycznej.

Nie z tej strony narodowi amerykańskiemu grozi niebezpieczeństwo i nie z tej strony należy mu się obrona. Są zresztą bardzo pilne potrzeby takiej obrony, lecz na odcinku biegunowo przeciwnym. Dlaczego zaniedbano dotąd wydanie ustawy przeciw prawdziwym gwałcicielom wolności — tymczasownikom? Dlaczego brak ustaw o ubezpieczeniu społecznym czy minimalnym zarobku, tamuje drogę do wolności pracownikowi najemnemu?

WALLACE nie otrzymał oczywiście od senatu odpowiedzi na te pytania. Tym niemniej milczenie nie załatwia sprawy. Rzecz w tym, **że pytania te coraz energiczniej stawiają wraz z nim coraz szersze masy narodu amerykańskiego.**

A. -n.

TAM, GDZIE POWSTAJĄ FIRANKI, KORONKI I KOSZULKI

Punktualność i dyscyplina pracy

O godz. 8 wszyscy na miejscu w PZPD Nr 2

Jesteśmy na terenie PZPDz. Nr 2 przy Al. Kościuszki. Stąd przed wojną szły na cały świat przepiękne koronki i jedwabne szale, tutaj wyrabiano pajęczej delikatności firanki. Wśród robotników tutejszych pracuje jeszcze stary majster działu „raszelek", t. j. precyzyjnych maszyn dziewiarskich, wyrabiających artystyczne koronki, ob. Kamiński, który choć szron dawno przysypał mu włosy, nie może się rozstać ze swym ulubionym zawodem.

Z PUNKTUALNOŚCIĄ NIE JEST ŹLE

Punktualnie o 8 stajemy na progu sekretariatu. Wszystkie biurka zajęte, nawet maszynistka stuka już na swej maszynie. Pukamy do drzwi naczelnego dyrektora.

— No co, nie jest tak źle u nas z punktualnością, prawda? — pyta zadowolony. — Dziś spóźniła się jedna tylko pracownica i to tylko dlatego, że jej maleńkie dziecko zatrzymało ją w domu z powodu niedyspozycji. Ale nie zawsze jest tak przykładnie. Znikoma, na szczęście, część robotników wyłamuje się niekiedy z ogólnie ustanowionych rygorów przysparzając dyrekcji i Radzie Zakładowej wiele kłopotów. Rada Zakładowa ma jednak nadzieję, że z chwilą wywieszenia tablicy współzawodnictwa w punktualności i wraz z postępami akcji wychowawczej stan ten ulegnie zmianie na lepsze.

TRUDNOŚCI W PRODUKCJI

Jesteśmy w szwalni. W PZPDz. Nr 2 produkuje się śliczne komplety damskie oraz bieliznę męską.— Tutaj właśnie w szwalni zręczne dziewczęce ręce nadają kolorowym szmatkom piękny wygląd eleganckiej bielizny.

Ale i one mają swoje kłopoty. Wciąż im czegoś brak: a to igły nieprzepisowej grubości, a to nici nie odpowiadają kolorem, a co najgorsze wciąż czegoś brak. Brak ramiączek do jedwabnych koszulek, koroneczek i wstawek itp. — Kierowniczka szwalni tow. Zielińska dobrze musi się napracować zanim uda jej się jako tako skompletować dodatki, pomimo iż wielokrotnie molestuje w Centrali Zaopatrzenia o systematyczną dostawę dodatków na szwalnię.

Okazuje się, że fabryka mogłaby przy tym samym nakładzie sił roboczych zwiększyć produkcję, gdyby nie zdarzające się wypadki opóźnień w dostarczaniu barwionej dzianiny. Przyczyną tego jest brak farbiarni w PZPDz. Nr 2, które zmuszone są korzystać z farbiarni w Rudzie Pabianickiej i Kaliszu.

TRZEBA POMYŚLEĆ O STRAŻAKACH

Między maszynami spacerują strażacy. Maszyny bowiem są rozgrzane i lada iskra grozi pożarem.

W trudnej i odpowiedzialnej służbie tak Straży Pożarnej jak i Przemysłowej, dotykamy pewnego zbyt bolesnego miejsca. Chodzi o to, że podczas swej 24-godzinnej służby z soboty na niedzielę ludzie ci nie otrzymują obiadów. Wydaje nam się, że sprawę tę można było by przy nieznacznym nakładzie kosztów i energii naprawić. Tym bardziej, że inne zakłady pracy postarały się, by ludzie pracujący w niedzielę, a z racji swej funkcji zobowiązani do stałej obecności na terenie fabryki, nie musieli obywać się kawałkiem suchego chleba.

Rada Zakładowa ma tu pole do popisu.

Pich.

Zbiórka na Wspólny Dom

egzaminem sprawności organizacji partyjnych

Przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z generalnym pełnomocnikiem CKW PPS dla zbiórki na Wspólny Dom, tow. Serkowskim. Z rozmowy tej przytaczamy niektóre fragmenty:

— Przede wszystkim — wyjaśnia tow. Serkowski — **zbiórka nasza jeszcze nie jest zakończona. PPS jest w trakcie przeprowadzania reorganizacji komórek terenowych, a w okresie reorganizacyjnym masowa mobilizacja członków Partii wymaga nieco więcej czasu.**

Oddźwięk w kołach PPS jest wszędzie dobry. Natomiast nie wszędzie sprawność komórek organizacyjnych stała na odpowiednim poziomie. **Toteż pewne okręgi już zakończyły zbiórkę, jak np. WK PPS w Gdańsku z wynikiem 99 proc., deklarujących, zaś w innych okręgach akcja jeszcze trwa.**

Robotnicy i chłopi — członkowie PPS — odpowiedzieli na apel solidarnie. Nie można tego samego powiedzieć o wszystkich bez wyjątku aktywistach, zajmujących odpowiedzialne stanowiska.

I tak np. robotnik z Gdańska, Bukowski Aleksander zadeklarował połowę dochodu miesięcznego, tj 5 tys. złotych, zaś dyr. Filmu Polskiego w Łodzi — tylko 4 tys. zł. Na Śląsku, górnik Matys Józef, zadeklarował 8 tys. zł, zaś dyr. PZUW z woj. poznańskiego tylko 1000 zł. Przykładów takich jest więcej.

Pojmowanie obowiązków partyjnych było zbyt elastyczne. Ponieważ akcja jest dobrowolna, każdy zgłaszał tyle, ile chciał, i właśnie dlatego w zadeklarowanych sumach zawarta została odpowiedź na pytanie, jaki jest stosunek towarzysza partyjnego do przyszłej, nowej partii, której siedzibę wspólnie budujemy.

A teraz kilka słów o zespołach partyjnych. Niewielkie koło PPS przy PZP Młynarskiego w województwie rzeszowskim (11 członków), zgłosiło deklaracji na 26.000 zł, natomiast PK PPS w Skwierzynie zdołał zebrać na liście aktywistów z całego powiatu tylko 4 osoby. Koło PPS przy ZP, liczące 18 członków, deklaruje 41.050 zł, sekretarz zaś PK PPS w Mogilnie, potrafił doszukać się tylko 1 aktywisty w powiecie. Koło PPS nauczycieli w Łyskowie (11 członków), deklaruje 23.500 zł, a sekretarz PPS w Międzychodzie prezentuje listę 7 aktywistów na stanowiskach, którzy razem dali 4.500 zł. W powiecie pszczyńskim, koło folwarczne PPS (16 robotników rolnych), daje 8.200 zł, czyli średnio 500 zł, natomiast na liście wicestarostów i przewodniczących PRN w jednym z województw, figurują deklaracje w wysokości 500 zł, jakkolwiek wiemy, że przewodniczący PRN lub wicestarosta zarabia nieco więcej od robotnika rolnego.

Mamy tu więc do czynienia z niedociągnięciami organizacyjnymi. Tam, gdzie przeprowadzenie zbiórki było dobre, wynik był masowy, zadowalający. Sprawne funkcjonowanie Komitetów Współdziałania, dobra współpraca sekretarzy i pełnomocników obu partii, dawała zawsze dobre rezultaty. Odwrotnie, brak współdziałania, słaby kontakt z terenem, mała operatywność i aktywność Komitetów — ujawniły się znakomicie w wynikach zbiórki.

Ogólne rezultaty są dobre. Zebrane środki pozwalają rozpocząć budowę domu i świadczą o aprobacie szerokich mas robotniczych dla idei jedności organicznej PPS i PPR. Natomiast stwierdzone uchybienia i błędy posłużą dla podniesienia naszej sprawności organizacyjnej.

Spisek ministrantów

Niecodzienny proces w Wałbrzychu

Przed sądem wojskowym w Wałbrzychu rozpoczął się proces przeciwko 9 oskarżonym o przynależność do tajnego związku, mającego na celu organizowanie zamachów i napadów rabunkowych.

Oskarżeni — to młodzi chłopcy w wieku od 16 do 18 lat, zamieszkali na terenie gromady Rysiny.

W czerwcu 1947 r. oskarżeni Belke i Wiśniewski założyli organizację, która stawiała sobie za cel rozbrajanie oficerów i żołnierzy armii radzieckiej oraz posterunków Milicji Obywatelskiej.

W dzień św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży, członkowie organizacji złożyli przysięgę na wierność organizacji w świetlicy kółka ministrantów przy kościele parafialnym w Drzymałowie.

Organizacja przedsięwzięła wstępne kroki do szeregu napadów terrorystycznych, które jednak po większej części zostały biegiem wypadków udaremnione. I tak w ostatniej chwili oskarżeni wycofali się sprzed posterunku MO w Białym Kamieniu, ponieważ posterunek ten był silnie obsadzony. Podobnie zrezygnowano z napadu na gospodarstwo wiejskie w Strumyku, gdyż przypadkowo w pobliżu gospodarstwa znalazło się w chwili krytycznej kilku członków straży nocnej.

Udał się natomiast napad na szewca w Białym Kamieniu ob. Plewinę, podobnie jak i kilka innych napadów rabunkowych i zamach na lokal PPR w dzielnicy Stary Zdrój w Wałbrzychu.

Niezwykle charakterystycznym jest, że wszyscy oskarżeni posiadają — jak to wynika z całej ich działalności — nader mętną ideologię i zupełnie nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości ich czynów.

Byli oni członkami kółka ministrantów, a przed przysięgą chodzili do spowiedzi.

Niewątpliwie proces wyświetli kulisy tej ponurej sprawy i zdemaskuje ciemne siły, które pchnęły kilku niedojrzałych młokosów na drogę zbrodni przeciw bliźnim i państwu.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęły Stanisława Michalak 155,7 proc. Genowefa Korzeniowska 128,3 proc., Maria Pyzlak 110,4 proc. i Janina Brodzka 108,5 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Helena Bogus (158,7 proc.), Irena Nowak (142,7 proc.) i Florentyna Wierszań (132,1 proc.). W przędzalni odznaczyły się Bronisława Switoniak (121,1 proc.), Anna Skórnicka (177,7 proc.), Maria Jedrzejczak (164,4 proc.) i Józefa Kucharska 163,3 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 6 stronach wyróżniły się Józefa Ulkowska (135,6 proc.) i Janina Mucha (134,7 proc.). Na „czwórkach" Maria Wałęska uzyskała 141,1 proc., Helena Lesiecka 137,2 proc. i Bronisława Olejniczak 124,3 proc. Henryka Miśka (3 strony) osiągnęła 132,1 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęła Maria Drelich (176,2 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 172,4 proc. Helena Pischta na „czwórkach" osiągnęła 173,8 proc., a Irena Kucharska 168,4 procent.

W PZPB Nr 3 uzyskała Leokadia Bogacz (4 krosna) 179 proc. i Genowefa Zwolińska 175 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół mistra Sobczyńskiego (143,5 proc.) wyprzedził zespół Tosika (142,2 proc.), zespół Całabińskiego (121,2 proc.) — zespół Banaszczyka (122,1 proc.), a zespół Mischke (120 proc.) uległ zespołowi Sobczyńskiego (134 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się Eugenia Wajszczyk i Michalina Bujnowicz — po 156 proc., a na 3 stronach Teresa Stępień (181 procent) i Kazimiera Iwaniak (156 proc.). W tkalni (4 krosna) uzyskały Maria Dziedzic 196,6 proc., Anna Bieńkowska 187,7 proc. i Maria Sęk (165,5 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni pierwsze miejsca zdobyły Maria Kokula (178,2 proc.) i Janina Kurzyńska (169,4 proc.). Prządka Maria Witula uzyskała na 3 stronach 168,7 proc., a Maria Wołniak 163,3 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (od wrzes.) odznaczyły się Stefania Pawlak (153 proc.), Zofia Ogińska (163 proc.) i Janina Tomaszewska (164 proc.). W tkalni na „szóstkach" Kazimierz Bełdowski osiągnął 182 proc., a Michalina Wieczorkiewicz 190 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły Maria Stępień (172 proc.), a Henryka Jańczak (164 proc.). Tkaczka Irena Pol (4 krosna) uzyskała 198 proc. a Bronisława Sielaczek 178 proc.

W PZPB Nr 9 wyróżniły się prządki (750 wrzec.) Antonina Sypniewska (153 proc.) i Weronika Milecka (150,6 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (800 wrzecion) osiągnęły Maria Zielińska 156 proc., Maria Krzesińska 153 proc. i Katarzyna Kargier 148,4 proc.

W PZPB Nr 22 na 4 stronach odznaczyły się Zofia Grzęło i Genowefa Jaskuła uzyskując po 174,7 proc. a Zofia Wola i Józefa Poros (3 strony) po 166,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przędzalni (3 strony) osiągnęła Józefa Grądka 177 proc., a Maria Mikulska 176 proc. W tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zajęły Maria Majer (169,9 proc.) i Bolesława Nowak 160,6 proc.). Na ósemkach Regina Poros uzyskała 176 proc., a Balbina Psiuk 164,9 proc.

Z całego kraju

SKUTKI PIJAŃSTWA

Niejednokrotnie kronika milicyjna notuje zbrodnie, popełnione w stanie zamroczenia alkoholowego. Atmosfera pijaństwa staje się również często przyczyną tragedii, ocierających się o zbrodnię.

Taką jest tragedia młodej mężatki, zam. w Legnicy, Lewandowskiej, która zamordowała męża. Okoliczności zbrodni nasuwają poważne refleksje. Lewandowscy byli młodym małżeństwem. On upijał się często, po pijanemu odgrażał się, że zabije żonę. Krytycznego dnia był tak pijany, że nie mógł pracować i wrócił do domu w towarzystwie dwóch mężczyzn. Podniecony alkoholem rzucił się na żonę, ta trzymanym w ręku nożem uderzyła go w szyję. Uderzenie było śmiertelne. Zabójczyni sama oddała się w ręce M. O.

NAJWIĘCEJ SPRAW ROZWODOWYCH W WARSZAWIE

W stolicy zawiera się wiele małżeństw, ale mnożą się wciąż sprawy rozwodowe. W stosunku do innych miast najwięcej rozwodów udzielonych zostało w Warszawie. Społeczne Biuro Pomocy Prawnej nie może się skarżyć na brak klientów. Drugie w kolejności miejsce zajmują sprawy mieszkaniowe. Nasuwa się pytanie, czy klęska mieszkaniowa, wciąż jeszcze gnębiąca mieszkańców stolicy, nie jest w jakimś przyczynowym związku z rosnącą falą rozwodów. Złe, a raczej fatalne warunki mieszkaniowe nie wpływają na harmonię pożycia.

BĘDZIEMY MIEĆ LEKARSTWA W WYSTARCZAJĄCEJ ILOŚCI

Po wojnie dotkliwie dawała nam się we znaki sprawa braku lekarstw.

Wszystko jednak ulega naprawie, ulegnie jej również sytuacja na terenie przemysłu farmaceutycznego. Przemysł ten poniósł w okresie wojny najcięższe straty. Teraz się odbudowuje i rokuje najlepsze nadzieje. Zarówno Pabianicki Przemysł Chemiczny, jak fabryki Spiessa wykazują coraz większą zdolność produkcyjną. Budowa fabryki penicyliny, uruchomiona przy pomocy aparatury, otrzymanej od UNRRA, w szybkim tempie powetuje braki w dziedzinie antybiotyków, dotąd w Polsce odczuwane.

UWAGA FILATELIŚCI!

Od 10—24 czerwca 1948 r. urząd pocztowy Łódź 1 ul. Daszyńskiego 38 stempluje datownikiem okolicznościowym z napisem „50-cio lecie odkrycia Polonu i Radu 1898—1948" znaczki pocztowe.

Rekordowe budownictwo

Nowe zakłady przemysłowe w ZSRR

W ciągu dwóch ubiegłych lat w ZSRR pobudowano i uruchomiono **1900 nowych zakładów przemysłowych.**

O tym, w jakim stopniu wzmaga się tempo budownictwa przemysłowego, świadczy znaczna ilość zakładów, uruchomionych obecnie w tym samym dniu. Tak więc 8 czerwca w wielkich zakładach hutniczych im. Piotrowskiego w Dniepropietrowsku uruchomiono potężny piec martenowski nr 9 i tym samym całkowicie zakończono odbudowę oddziału martenowskiego. Nowy piec jest całkowicie zautomatyzowany. W Mariupolu otwarto w tymże dniu ogromną koksownię, której produkcja pokryje całkowicie zapotrzebowanie wielkich zakładów hutniczych Azowstali. W Kujbyszewie uruchomiono zakłady produkcji sprzętu wiertniczego dla przemysłu naftowego.

W dziale przemysłu lekkiego wymienić należy dwie wielkie fabryki **mebli** w Erywaniu oraz w miejscowości Arabhir w Armenii, których budowę zakończono 8 czerwca.

Świat fabryki

„Krwawe niedziele radiowe"

Katastrofy kolejowe, kraksy, pożary, działają na niektórych ludzi jak mecze bokserskie na amatorów sportu pięściarskiego. Widok płonącego domu lub potrzaskanych wagonów, krzyki poranionych, jęki wyskakujących z okien — działają na nich jak narkotyk. Literatura sensacyjna, powieści kryminalne, reportaże z egzekucyj — tej właśnie sadystycznej skłonności zawdzięczają swe powodzenie. Z tego samego upodobania wyrosły zapasy gladiatorów, widowiska inkwizycyjne (z jakimż przepychem urządzane walki byków, czy — nawet mecze bokserskie.

Najdelikatniejszym pokarmem dla tych skłonności są mecze bokserskie i literatura kryminalna.

Planowa reglamentacja ukróciła samowolę niektórych wydawnictw sensacyjno-kryminalnych; mimo to czasem to i owo dziełko przecieka w masy. Nie spotykamy jednak wcale tytułów w rodzaju „Trup w szafie", „Szajka pijanej biedronki", „Zbrodnia w sleepingu", czy „Tajemnica Nalewek". Miejmy nadzieję, że już ich nigdy nie ujrzymy; a jeśli tak, to tylko w ujęciu żartobliwym.

Niespotykane u nas powodzenie święci powieść kryminalna w Ameryce. W każdym prawie czasopiśmie spotykamy powieści rysunkowe, których bohaterami są — albo strzelający cowboye, albo truciciele, albo mordercy, albo podpalacze.

Tygodnik „Nowiny literackie" tak pisze o amerykańskim radio:

„Publicysta „Life'u" przeprowadził bardzo oryginalne obliczenia statystyczne amerykańskich programów radiowych, które raczą słuchaczy około 50-ma sensacyjnymi „ścinającymi krew w żyłach" audycjami tygodniowo. Makabra radiowa szaleje szczególnie w niedzielę. W dniu tym w samym Nowym Jorku trzy stacje radiowe nadają pięć godzin bez przerwy dziewięć słuchowisk z serii „tajemniczych przygód". Oto dla przykładu wątki trzech audycji tego rodzaju: 1) Lekarz-wariat morduje pacjentkę, chowa jej trupa w szafie, po czym rozgląda się za następnymi ofiarami. 2) Rozpaczliwe wycie psa kobiety, otrutej przez jej brata. 3) Zaczarowane skrzypce zabijają skrzypka-cygana.

Według obliczeń „Life" nowojorskie radio wyprawia na drugi świat w ciągu jednej niedzieli najmniej 12 ludzi przy pomocy rewolweru, trucizny, siekiery, dynamitu i noża, nie licząc jednego obowiązkowego samobójstwa.

Jest to zapewne działanie niezamierzone. Jeśli świadome, to jest to ten sam system, w jaki przygotowywał do działań humanitarnych Hitler swych bawarskich janczarów.

YES.

W 50 rocznicę odkrycia radu

Uczennica o swej nauczycielce

Maria Skłodowska-Curie była matką dla swych studentów

„W historii rozwoju nauk przyrodniczych mało jest imion, które zabłysły z taką siłą, jak imię Marii Skłodowskiej - Curie. Jest ono trwale związane z powstaniem nauki o promieniotwórczości, której odkrycie stanowi punkt zwrotny i podstawę badań chemii współczesnej" — pisze w krótkiej broszurce o wielkiej odkrywczyni radu, prof. dr. Alicja Dorabialska.

Prof. dr. Dorabialska jest jednym z nielicznych, a rozproszonych po całym świecie absolwentów Instytutu Radowego w Paryżu, którzy pracowali pod bezpośrednim kierunkiem Curie - Skłodowskiej. Kontynuując pracę nad badaniem rozległej dziedziny promieniotwórczości, prof. Dorabialska stała się jedną z najwybitniejszych polskich pozycji naukowych.

PRZEWODNICZKA I PRZYJACIÓŁKA

Dziś prof. Dorabialska, wykładowczyni na Politechnice Łódzkiej, wraz z całym społeczeństwem polskim obchodzi uroczystość 50-lecia odkrycia radu przez Marię Skłodowską - Curie. Wielka uroczystość dla całego świata naukowego. Dla prof. Dorabialskiej — chwila poruszająca najgłębsze struny duszy, przypominająca piękną postać kobiety - uczonej, przewodniczki, przyjaciółki, uosobienia najwyższych zalet ducha i umysłu.

Kochaliśmy ją bardzo; tak można tylko pokochać ideał i kryształowo czystego człowieka. To nie jest przesada, ale do dziś żyje w nas, dawnych członkach „rodziny instytutowej", duch Skłodowskiej-Curie. Będąc przy niej człowiek stawał się lepszy, przejmował jej umiłowanie pracy i nauki, wyzbywał się snobizmu i egoizmu.

Z MYŚLĄ O POLSCE I POLAKACH

Prof. dr. Dorabialska jest drobną, ruchliwą i niezwykle prostolinijną kobietą. O sobie i swojej pracy mówić nie chce. O rozdziale życia, związanym z postacią Skłodowskiej-Curie mówi fragmentarycznie, kierując się delikatnością, omija bardziej intymne wspomnienia z życia wielkiej uczonej. To co mówi natomiast, pulsuje uczuciem, porywa i unosi w sferę życia jedynego i wzniosłego.

— Po raz pierwszy poznałam Skłodowską - Curie przez prof. Świętosławskiego, którego byłam asystentką. Proszę zrozumieć. Skromna studentka marzy o pracy w Instytucie Skłodowskiej. Marzenie się ziściło. W 1925 roku jako stypendystka znalazłam się w Paryżu. Tam także robiłam doktorat. A wszystko w gronie różnojęzycznych kolegów, pod kierunkiem Skłodowskiej - Curie. Nie to jest jednak ważne. Niezapomniana jest atmosfera, w jakiej pracowaliśmy. Pani Skłodowska miała niezwykły dar zjednywania sobie ludzi, wytwarzała wokół siebie ciepło rodzinne i my, zebrani z całego świata młodzi, czuliśmy się członkami kochającej się, licznej rodziny.

— A jaki był stosunek Skłodowskiej do Polaków? Czy wyróżniała was, czy też traktowała wszystkich studentów jednakowo?

— Ależ nie! Polacy byli jej najbliżsi. Urządzała dla nas w każdy poniedziałek specjalne herbatki, na których mówiło się wyłącznie po polsku. Prócz tego były czwartki dla wszystkich studentów bez różnicy narodowości. W poniedziałki jednak w saloniku Curie-Skłodowskiej mieliśmy Polskę. Rozmowy o krewnych i znajomych w Warszawie, Krakowie, wsi mazurskiej i znanej jej także Łodzi, przeciągały się do późnej nocy. Musieliśmy jej znosić wszystkie posiadane pisma i książki polskie...

LISTY OD RODAKÓW

— Ona nie mogła sama wiele czytać — cicho wplata się w myśli głos prof. Dorabialskiej — bo wzrok ją wcześnie bardzo zaczął zawodzić. Wpływ gazów laboratoryjnych. Musiałam jej czytać wszystkie gazety i listy. Często płakała. Marzyła o tym, aby móc umrzeć w Polsce. Łaknęła wszelkich wiadomości z kraju. I dziwne, ale ludzie dosłownie zasypywali ją korespondencją. Pisali do niej smutni i ubodzy, mło dzież i ludzie starsi, tacy, którzy jej nigdy nie znali i nawet nie wiedzieli, co to jest promieniotwórczość. Pamiętam pierwsze słowa listu, który Skłodowską wzruszył i ubawił: Przenajświętsza Pani: — pisał jakiś młody chłop spod Sandomierza.

Tak. I proszę sobie wyobrazić, że odpowiedzi na list nie można było się od niej doczekać. Nie znosiła pisania. Nie lubiła ubierać swych uczuć w słowa. Pisała tylko na temat wyników badań naukowych. Choć byłam z nią w kontakcie do końca jej życia, mam wszystkiego 3 czy 4 listy.

Prof. Dorabialska uśmiecha się znów.

— Och, mogłabym długo tak opowiadać. Nie wszystko jednak nadaje się do wydobywania na światło dzienne. To były jej własne radości i smutki. Tak np. jak zaręczyny córki Skłodowskiej, Ireny z panem Joliot. Ale zostawmy to jej samej. Tyle nam dała z siebie, że ten własny, najbardziej intymny kącik, musimy jej pozostawić nawet po śmierci...

B. Drzewińska

Walka o punktualność

(O) Akcja zwiększenia dyscypliny pracy zatacza coraz szersze kręgi. Załogi fabryczne na zebraniach, postanawiają jednogłośnie dobrze wywiązywać się ze swoich obowiązków, przede wszystkim ściśle przestrzegając punktualności.

Zebranie takie odbyło się ostatnio w Fabryce Cewek Nr. 1 w Łodzi, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Pracownicy Fabryki Cewek Nr. 1 w Łodzi na zebraniu w dniu 9 czerwca br. zdając sobie sprawę z doniosłości punktualności i wiedząc, na jakie straty narażamy Państwo, Zakład Pracy, oraz samych siebie, spóźniając się do pracy, postanawiamy przychodzić punktualnie o godzinie wyznaczonej, jak też nie opuszczać dni pracy i nie odchodzić wcześniej niż obowiązuje czas pracy.

Zdajemy sobie sprawę, że tylko przez sumienność i punktualność odbudujemy naszą Demokratyczną Polskę Ludową, a tym postępowaniem przyczynimy się również do poprawienia swojego bytu.

Do współzawodnictwa w tej dziedzinie wzywamy Fabrykę Cewek Nr. 2 w Łodzi".

TEATR »SYRENA« Traugutta 1
OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!
DZIŚ o godzinie 16,30 i 19,30 komedja G. Dregely p. t.:
„DOBRZE SKROJONY FRAK"
w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota,
z gościnnym występem Ireny HORECKIEJ i Kazimierza SZUBERTA, oraz całego zespołu „SYRENY"
Kasa otwarta cały dzień. Telefon 272-70

Troska o wykonanie planu

Obrady członków Koła PPS przy PZPB Nr 2

(Z). W świetlicy Koła PPS przy PZPB Nr. 2 odbyło się roczne zebranie z udziałem przedstawiciela WK PPS tow. Krupy - Skibińskiego, który wygłosił referat na temat sytuacji politycznej.

W dyskusji poruszano sprawę wykonania planu gospodarczego oraz braki i niedociągnięcia na terenie fabryki. Plan produkcyjny referował tow. Zgierski, dyr. techniczno - produkcyjny.

Sprawozdanie z działalności koła złożył tow. Skrzydlewski, a sprawy nowej struktury organizacyjnej omawiał tow. Szczepańczyk — sekretarz dzielnicy Koziny.

Po dyskusji dokonano wyboru nowych władz koła.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której członkowie Koła postanowili przystąpić gremialnie do współzawodnictwa pracy, przestrzegać dyscyplinę pracy i wezwać do tego współzawodnictwa jeden z zakładów włókienniczych oraz wpływać na pracowników bezpartyjnych, aby przystąpili do wspólnych wysiłków.

W dalszym ciągu rezolucja wita z radością uchwały konferencji lewicy socjalistycznej oraz wyraża pełne zaufanie dla kierownictwa obu partii robotniczych w dziele jednoczenia klasy robotniczej w Polsce.

W zakończeniu rezolucja wzywa klasę robotniczą wszystkich krajów do przeciwstawienia się odradzające mu się międzynarodowemu faszyzmowi, którego mówiło się wyłącznie po polsku. Prócz tego były czwartki dla wszystkich studentów bez różnicy narodowości. W poniedziałki jednak w saloniku Curie-Skłodowskiej mieliśmy Polskę. Rozmowy o krewnych i znajomych w Warszawie, Krakowie, wsi mazurskiej i znanej jej także Łodzi, przeciągały się do późnej nocy. Musieliśmy jej znosić wszystkie posiadane pisma i książki polskie...

LISTY OD RODAKÓW

— Ona nie mogła sama wiele czytać — cicho wplata się w myśli głos prof. Dorabialskiej — bo wzrok ją wcześnie bardzo zaczął zawodzić. Wpływ gazów laboratoryjnych. Musiałam jej czytać wszystkie gazety i listy. Często płakała. Marzyła o tym, aby móc umrzeć w Polsce. Łaknęła wszelkich wiadomości z kraju. I dziwne, ale ludzie dosłownie zasypywali ją korespondencją. Pisali do niej smutni i ubodzy, mło dzież i ludzie starsi, tacy, którzy jej nigdy nie znali i nawet nie wiedzieli, co to jest promieniotwórczość. Pamiętam pierwsze słowa listu, który Skłodowską wzruszył i ubawił: Przenajświętsza Pani: — pisał jakiś młody chłop spod Sandomierza.

Tak. I proszę sobie wyobrazić, że odpowiedzi na list nie można było się od niej doczekać. Nie znosiła pisania. Nie lubiła ubierać swych uczuć w słowa. Pisała tylko na temat wyników badań naukowych. Choć byłam z nią w kontakcie do końca jej życia, mam wszystkiego 3 czy 4 listy.

Prof. Dorabialska uśmiecha się znów.

— Och, mogłabym długo tak opowiadać. Nie wszystko jednak nadaje się do wydobywania na światło dzienne. To były jej własne radości i smutki. Tak np. jak zaręczyny córki Skłodowskiej, Ireny z panem Joliot. Ale zostawmy to jej samej. Tyle nam dała z siebie, że ten własny, najbardziej intymny kącik, musimy jej pozostawić nawet po śmierci...

B. Drzewińska

Kulinarne atrakcje

na wystawie Ziem Odzyskanych

Centrala rybna buduje na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych restaurację rybną. Podstawowym daniem będą ryby na zimno i gorąco oraz jarzyny. Przewiduje się również, jako specjalność pawilonu, raki na gorąco. Restauracja obliczona jest na jednorazową przelotność 100 osób. Konsumucja odbywać się będzie na stojąco, lub na krzesełkach barowych. Sprzedawane tu będzie również piwo, wino i owoce w płynie.

WIEŻA Z PUSZEK KONSERWOWYCH.

Państwowy przemysł konserwowy buduje pomysłowy pawilon, którego wieże zbudowane będą z puszek konserwowych. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie restauracja z popularnymi daniami, jak: kiełbasa na gorąco, parówki, konserwy mięsne itp.

WIELKA WYTWÓRNIA LODÓW

W pawilonie przemysłu konserwowego znajdzie się również wielka wytwórnia lodów owocowych, która zaopatrzy w lody cały teren wystawowy. Poza tym sprzedawane tu będą konserwy, kompoty i owoce mrożone.

Minuta spóźnienia

Blok Demokratyczny naszej kamienicy, zawsze tak żywo interesujący się wszystkimi sprawami natury politycznej, społecznej i gospodarczej, które nurtują nasze społeczeństwo, wziął sobie, oczywiście, równie gorące do serca i walkę z marnotrawstwem czasu roboczego.

Referat świetlicowy na ten niesłychanie doniosły temat wygłosił w tych dniach tow. Dzwoniec, nasz dozorca.

— Co jest, u wielki Anielki! — zaczął mówca, dając na wstępie wyraz oburzeniu, że pomimo przeprowadzonej już wcześniej propagandy na całym podwórku i wyznaczeniu zebrania z demonstracyjną punktualnością na godz. 20-tą, kilku członków Bloku spóźniło się o całych kilkanaście minut, ulegają widać wciąż jeszcze zestarzałemu nałogowi.

— O wiele obchodzimy ten Tydzień poświęcony marnowaniu czasu, to zapytuję się, jakiem prawem tow. Oblizajek Stanisław, obywatelka Zajączko i sam pan doktór, towarzysz i obywatel Jajeczko spóźnili się na zebranie, na które pod rygorem blokowym każdy jeden miał stawić się punktualnie i przepisowo, bez stracenia tej jednej świętej minuty? — Bo nie mówię, żeby się spóźnili — o godzinę, albo dwie! Godziny, póki co, się nie liczą. Ale ta jedna propagandowa minuta musi być uszanowana, bez nią narażamy się na takie straty gospodarcze, że aż strach o tem mówić!

Zauważyłem, że podczas przemówienia tow. Dzwońca, tow. Lufa zżymał się i z niecierpliwością podnosił rękę, domagając się głosu. Wreszcie nie wytrzymał.

— Wiem, że się to zblokowanemu kodeksowi sprzeciwia — mówcom przerywać! Ale cholera mnie bierze, kiedy kto taki oczywisty bajer odstawia! Bo jak to może być, żeby się godzina spóźnienia nie liczyła! O wiele i minuta spóźnienia się do pracy kosztuje jedną pojedyńczą fabrykę aż pół miliona złotych, to każdy ciemniak zrozumie, że spóźnienie się o całą godzinę, kosztowałoby nas 60 razy drożej! Więc, człowieku, miarkujcie się i liczcie ze słowamy!

— Przede wszystkiem — nie „człowieku"! — oburzył się prelegent. — A co ta jedna minuta czasu znaczy, o tem nie będziecie, Lufa, pouczali mnie, dozorcego! Zamykam bramę punkt o 11-tej, czyli o 23-ciej — może nawet ciut ciut wcześniej! Pod tem względem mogę być za punktualność premiowanem! — Jeżeli o godzinach zaznaczałem, to tylko dlatego, że wiem, jak się w Łodzi wszystkie zebrania czyli wiece towarzyskie i społecznie pracujące zaczynają. Jeszcze się to od założenia miasta nie trafiło, żeby się coś podobnego o wyznaczonej godzinie odbyło! O robociarzy, czyli fabryki — możemy być spokojni! Już tam nasza propaganda blokowa dotarła i swoje zrobiła! Ale weźcie te nasze instytucje, biura, urzędy i temuż podobnicz! — tych szanownych panów urzędożących, którzy tylko od takiej jednej do drugiej godziny przyjmują, a klejentom czyli interesantom wyczekiwać każą, bo wszyscy to wiecie ,że dla nich godzina wyczekiwania — to szczeniak! I tylko o takich w swojem jednominutowem ekspozе zaznaczyć chciałem! Znakiem tego, nie mieliście prawa, Lufa, ciskać się i urzędowemu mówcy przerywać!

KIEŁ.

Śluby kościelne dozwolone

tylko po zawarciu małżeństwa cywilnego

Prace Komisji powołanej do stworzenia jednolitego polskiego kodeksu cywilnego, są w pełnym toku.

Nowy projekt prawa małżeńskiego oparty jest na prawie obowiązującym obecnie, **wprowadza jednakże kilka istotnych zmian.** Zupełnie nowy przepis, według którego na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli małżonkowie żyją co najmniej od lat 5 w całkowitym rozłączeniu, a okoliczności nie pozwalają przypuszczać, że pożycie małżeńskie zostanie przywrócone. Jednakże nie może żądać rozwodu małżonek, który ponosi całkowitą winę rozłączenia, chyba, że drugi z małżonków po ustaleniu przyczyny rozłączenia odmawia powrotu do wspólnego pożycia.

Drugą projektowaną istotną zmianą jest wprowadzenie przepisu, **w myśl którego zawieranie małżeństwa wyznaniowego jest dozwolone jedynie po uprzednim zawarciu małżeństwa cywilnego.**

Ponadto projekt zaostrza jeden z obowiązujących obecnie artykułów i ustanawia, że jeżeli jeden z małżonków nie spełnia obowiązku dostarczania środków utrzymania rodzinie, zwłaszcza wskutek pijaństwa, Sąd może nakazać ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka.

Zbiór przepisów ubezpieczeniowych

Bolączką kierowników socjalnych wszystkich zakładów pracy i instytucji jest brak pisanych źródeł przepisów ubezpieczeniowych. Przepisy te oparte na dwu podstawowych aktach ustawodawczych z lat przedwojennych nowelizowane były wielokrotnie, a brzmienie ich uległo zasadniczym zmianom.

Ubezpieczenia społeczne są bowiem tak ściśle związane z całokształtem życia politycznego, gospodarczego, że przepisy ubezpieczeniowe muszą częściej bodaj niż inne dziedziny ustawodawstwa być dostosowywane do zmieniających się warunków, by sprostać aktualnym potrzebom.

Dlatego też na porządku dziennym były wypadki, że niewłaściwie przeprowadzane sprawy ubezpieczeniowe lub musiano zasięgnąć specjalnych informacji, co utrudniało szalenie pracę. Zebranie wszystkich przepisów dotychczas nie było możliwe. Obecnie dla ułatwienia i uporządkowania spraw ubiezpieczeniowych, opracowany został przez specjalistów i znawców tej gałęzi ustawodawstwa pełny zbiór aktualnych przepisów prawnych o ubezpieczeniach społecznych.

Zbiór został już wydany i każdy zakład pracy może się w jego egzemplarz zaopatrzyć w Ubezpieczalni Społecznej za sumę 270 zł. (b)

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU
i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, ul. PROCHNIKA 5
ZATRUDNI
natychmiast
1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO
na stanowisko kierownika Wydziału Inwestycyjnego.
6 EKONOMISTÓW DO DZIAŁU ANALIZY RYNKU
5 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH
bilansistów z długoletnią praktyką.
4 Samodzielnych KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW-REWIDENTÓW
na stanowiska inspektorów.
6 PRACOWNIKÓW Z PRAKTYKĄ BIUROWO-HANDLOWĄ.
3 MASZYNISTKI - KORESPONDENTKI.
3 PRACOWNIKÓW Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ ADMINISTRACYJNĄ na stanowiska referentów do Wydz. Admin.
1 SZOFERA.
Wynagrodzenie do omówienia.
Zgłoszenia osobiste z życiorysami i podaniami, przyjmuje Wydział Personalny Centrali w godzinach 10—12. (Pr. 264)

RAOUL COLLARD

KONKURENCI

Przez dzielnicę willową późną letnią nocą kroczył elegancko ubrany młodzieniec. Spojrzawszy na parter narożnej willi, nagle się zatrzymał. Nie, oko go nie myliło. Mocna krata żelazna jednego z okien dziwnie się chwiała. W następnej chwili stwierdził, że była przepiłowana.

— Włamanie! — szepnął. —Napewno „robota" teraz jest w pełnym toku. Gdyby tak zawiadomić policję, niezłaby to była sztuczka!

Na zakręcie ulicy spotkał inspektora policji.

— Do tej narożnej willi musiał się ktoś włamać! Niech pan wezwie pomoc i każe willę otoczyć. Ja tymczasem będę uważał, żeby włamywacz nie uciekł. A mam przy sobie browning.

Po niejakim czasie kilku policjantów ukryło się w cieniu sąsiednich will. Inspektor zaś z browningiem w ręku wlazł oknem, którego kraty były przepiłowane. W chwilę potem elegancko ubrany młodzieniec również wślizgnął się za nim.

Nagle w przyległym pokoju, którego drzwi były otwarte, ktoś głośno się odezwał: „Kto tu?" W tej samej chwili słychać było przekręcenie kontaktu. W blasku elektrycznego światła inspektor i elegancko ubrany młodzian ujrzeli starszego pana w bonżurce.

— Skąd panowie się tu wzięli i czego chcecie?—zapytał z najwyższym spokojem.

Na to młodzian:

— Jesteśmy przekonani, że ktoś się tu włamał. Krata okna bowiem jest przepiłowana. Nie ulega wątpliwości, że włamywacz musi się tu jeszcze znajdować. Umknąć nie mógł, ponieważ willa jest otoczona przez policję.

— Światło zgasić, bo rzezimieszek mógłby nas zobaczyć — zawołał inspektor. — Panowie tu zostaną, a ja sam przeszukam willę.

Tuż po wyjściu inspektora elegancko ubrany młodzian niepostrzeżenie wysunął się z pokoju i pobiegł szybko na pierwsze piętro. Zanim zaś jeszcze inspektor po gruntownym przeszukaniu parteru udał się na pierwsze piętro, młodzian cichaczem wrócił do pokoju parterowego, w którym znajdował się starszy pan w bonżurce.

— Włamywacza nigdzie nie ma! Przeszukałem wszystkie ubikacje! — z tymi słowy wszedł inspektor do parterowego pokoju.

— Musiał zatem jednak w jakiś sposób umknąć—odezwał się starszy pan. — W każdym bądź razie jestem panom wdzięczny za ich fatygę. Kto wie, z jakiego uratowaliście mnie niebezpieczeństwa. Włamywacze dzisiejsi nie wahają się przecież nawet przed morderstwem gdy widzą się przyłapani. Pozwolą panowie po kieliszku koniaku!

Z największym spokojem podszedł starszy pan do kredensu i wyjął flaszkę i kieliszki.

— Pan jest naprawdę zbyt uprzejmy — odezwał się elegancko ubrany młodzian. — Spełniliśmy przecież tylko samo przez się zrozumiały obowiązek. Zresztą najwyższy czas, żebyśmy się zapoznali. Mieszkam w sąsiedztwie i oddawna pragnąłem wiedzieć, do kogo należy ta urocza willa.

— Nazywam się Pierre Vallot— rzekł starszy pan z godnością.

— Naprawdę? — odparł młodzian i wyjąwszy portfel, podał starszemu panu bilet wizytowy.

Ledwie starszy pan rzucił okiem na wizytówkę, zaklął i wydobył z kieszeni browning.

— Ręce do góry. — krzyknął w tej chwili młodzian i skierował swój browning na starszego pana. Jednocześnie zaś zawołał: — Oto włamywacz, panie inspektorze!

W następnej chwili ręce starszego pana były skrępowane kajdankami.

— Oczywiście, że ja sam jestem Vallot i właścicielem tej willi — odezwał się młodzian. — Przepraszam za małą komedię, ale nie miałem ochoty paść ofiarą rzezimieszka!... A teraz pozwoli pan—rzekł do inspektora — że ja zaproszę pana na kieliszek, ale czegoś lepszego, niż koniak. Pan włamywacz— dodał z uśmiechem — naturalnie nie wiedział, gdzie się znajdują moje najlepsze trunki.

Po tych słowach otworzył małe drzwiczki tapetowe i wprowadził swego „gościa" na pierwsze piętro do pięknie umeblowanej pracowni.

Kiedy inspektor opuścił już z rzezimieszkiem willę, elegancko ubrany młodzian począł spokojnie, z uśmiechem, dobierać się do wmurowanego w ścianie pracowni safes'u.

Po pół godzinie wyszedł z willi i na najbliższym zakręcie ulicy wpadł w ręce inspektora policji.

— Więc jednak się nie omyliłem — rzekł z uśmiechem inspektor.— Mała komedia była przez pana wcale dobrze zagrana. Zwłaszcza, scena z biletem wizytowym. Nie udała się panu natomiast rola gospodarza. Otwierając bowiem drzwi tapetowe próbował pan je pchnąć, pomimo, że otwierały się nazewnątrz. Pech, co?!... No, a teraz chodźmy! Na drugi raz powinien pan być ostrożniejszy...

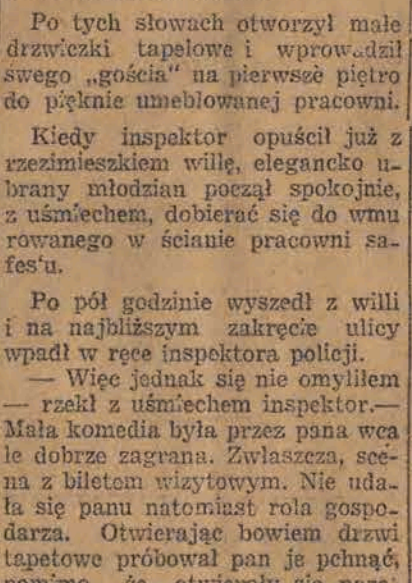

— Czy mogę wiedzieć, dlaczego pan nie używa schodów?

WIKTOR AUBURTIN

KSERKSES

Osoby: Kserkses, król Perzów,
Wolnomyślny filozof,
Dworzanie.

KSERKSES (siedząc na tronie): Kazałem cię przywołać, aby ci postawić pewne pytanie.

WOLNOMYŚLNY FILOZOF (leżąc płasko na brzuchu): Panie, ty wiesz wszystko. Czyż potrzebujesz pytać niewolnika, który nie jest godzien spożywać łajna twych wzniosłych psów myśliwskich?

KSERKSES: Masz słuszność. Słyszałem jednak, że jesteś bardzo mądrym i nieustraszonym mężem — przeto z ust twoich chcę usłyszeć: czym jestem i co mogę?

WOLNOMYŚLNY FILOZOF: Cały świat ,o panie, śpiewa twą chwałę.

KSERKSES: Nie chcę słuchać pochwał, które zawsze były mi obmierzłe. Chcę zwykłej prawdy na moje pytanie, czym jestem. Mów!

WOLNOMYŚLNY FILOZOF: Pozwól mi więc, o panie, rozpocząć od tego, co głoszą wszyscy twoi biografowie, że jesteś najpotężniejszym władcą, jaki kiedykolwiek siedział na tym tronie. Wobec twej sławy bledną czyny wielkiego Cyrusa. Pogranicznі wrogowie drżą przed twym obliczem, zaś twoje ludy czczą cię i bezgranicznie kochają.

KSERKSES: Z zadowoleniem spostrzegam, że unikasz wszelkich pochlebstw i trzymasz się jedynie nagiej prawdy. Mów dalej.

WOLNOMYŚLNY FILOZOF: Jesteś nie tylko najpotężniejszym i najwaleczniejszym z monarchów, ale jesteś też najdobrotliwszą istotą na świecie. Wszechdobry. Wszechmądry. Najsprawiedliwszy. I ponieważ posiadasz te wszystkie przymioty, przeto jesteś bogiem. Oczywiście, z pewnym ograniczeniem, a mianowicie...

KSERKSES (przerywając, do dworzan): Ściąć mu łeb!

(Dworzanie ścinają głowę wolnomyślnego filozofa).

KURTYNA SPADA.

EPILOG: Zamiast imienia Kserksesa można podstawić: Publiczność, menerów partyjnych, opinię publiczną, prenumeratora, poetę, malarza, krytyka. A jeśli nic z tego ci nie odpowiada, możesz śmiało podstawić swoje własne nazwisko, kochany czytelniku.

Przekł. W. P.

RACHUNEK

Znaną postacią galicyjską sprzed pierwszej wojny światowej był austriacki komendant twierdzy Przemyśl, generał Galgoczy. Opowiadano o nim następującą anegdotę... Za czasów, kiedy jeszcze był gubernatorem Bośni czy Hercegowiny (a może obu tych krajów) dostał on z ministerium spraw wewnętrznych 3 miliony koron „na cele agitacyjne", t.j. na zjednywanie c.k. rządowi miejscowych magnatów. Trzy miliony poszły bardzo szybko. Po pewnym czasie minister wystosował do Galgoczy'ego oficjalny list, żądając rachunku z wydanej sumy. Krewki gubernator sporządził następujący rachunek:

„Otrzymałem — 3 miljony koron
Wydałem — 3 miliony koron
Galgoczy"

Minister, któremu takie załatwienie sprawy wydawało się zbyt proste, zażądał od gubernatora ścisłych rachunków, kwitów i t.p. dowodów rzeczowych, których się zwykle w takich okolicznościach wymaga. Zniecierpliwiony Galgoczy odpisał raz jeszcze:

„Otrzymałem — 3 miliony koron
Wydałem — 3 miliony koron
Kto nie wierzy, ten jest osioł.
Galgoczy"

Otrzymawszy taką odpowiedź, minister, nie wiedząc, co począć, zaniósł ją do cesarza Franciszka Józefa. Monarcha przeczytał uważnie osobliwy rachunek, uśmiechnął się i rzekł:

Ja... wierzę...

Tenże Galgoczy znany był z dziwacznej wprost niedbałości o swój wygląd zewnętrzny. Mówiono o nim, że nie znosi krawców i przymiarek. Pewnego razu wysłał do jednej z największych wytwórni mundurów wojskowych w Wiedniu następującą depeszę:

„Proszę przysłać mundur na starego generała.

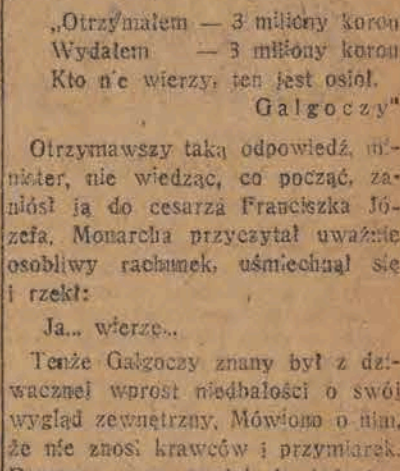

— Ten, co musiał na nim stać ma dzisiaj wychodne...

(„Ici Paris")

POŚPIECH

Na drzwiach dyskretnej ubikacji na dworcu kolejowym w Nasielsku wisi tablica z napisem: — klucz u portiera.

Pod tym ktoś dopisał:

„W nagłych wypadkach zwracać się wprost do Dyrekcji Kolejowej w Warszawie".

*

Włamywacz żąda w sądzie odroczenia rozprawy, ponieważ nie stawił się jego obrońca.

Przewodniczący:

— Przecież złapano was na gorącym uczynku, przyznaliście się do wszystkiego, co tu może powiedzieć obrońca?

— Właśnie tego jestem ciekaw...

*

— Ucz się trochę, ciągle tylko biegasz! Czym później będziesz?

— Inkasentem!

*

Sześcioletni Stefcio był niegrzeczny, więc dziadunio go obił.

— Wcale nie krzyczysz? — dziwi się siostrzyczka.

— Nie warto, dziadunio przecież głuchy!

W gabinecie dyrektora banku

— Kiedy byłem małym chłopcem, zawsze marzyłem, żeby zostać rozbójnikiem.

— To pan dyrektor ma wyjątkowe szczęście, nie każdemu marzenia się ziszczają.

ESTEBE

ZWYKŁA OMYŁKA

Do dyrektora biura parcelacji gruntów zgłasza się jakiś młodzieniec.

— Panie dyrektorze — mówi— chciałem pana prosić o posadę. Śpieszę dodać, że jestem najlepszym sprzedawcą na świecie. Niech mnie pan weźmie na miesiąc na próbę, to się pan przekona.

— A czy potrafi pan zająć się parcelacją i sprzedażą gruntów?

— Powtarzam panu, że jestem najlepszym sprzedawcą na świecie.

Dyrektor waha się chwilkę, wreszcie się decyduje:

— Niech pan słucha, w zeszłym tygodniu zakupiłem teren w X... Chodzi o rozparcelowanie go i sprzedaż. Pan tam pojedzie i zajmie się tym.

Młodzieniec zadowolony żegna się i na wychodnym powtarza:

— Może pan na mnie liczyć. Jestem najlepszym sprzedawcą na świecie.

Dni mijają. Dyrektor nie ma wiadomości od swego przedstawiciela. Wreszcie w końcu miesiąca zjawia się oczekiwany i ze spuszczoną głową staje przed swoim przełożonym.

— No i co? — pyta szef.

— Omyliłem się, panie dyrektorze... — przyznaję. — Powiedziałem panu, że jestem najlepszym sprzedawcą na świecie, a ja jestem tylko drugorzędnym. Najlepszym sprzedawcą świata jest ten, który panu ten teren sprzedał!

— Ach, najmocniej pana przepraszam!..

CZY WIECIE

ŻE UKAZAŁY SIĘ JUŻ W SPRZEDAŻY NOWONAGRANE NA PŁYTACH PATEFONOWYCH

Pieśni robotnicze

WARSZAWIANKA — MIĘDZYNARODÓWKA
CZERWONY SZTANDAR — CZUWAJ DRUŻYNO
OJCZYZNA — NA BARYKADY

w które zaopatrzyć się można we wszystkich księgarniach SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

„WIEDZA"

BĘDZIN, Malachowskiego 2
CHORZÓW, Sienkiewicza 1
GDYNIA, Skwer Kościuszki
GLIWICE, Zwycięstwa 43
GRUDZIĄDZ, Małagrobiowa 2
JELENIA GÓRA, 1 Maja 10
KATOWICE, Jana 5
KOWARY KRZYŻATKA, Rynkowa
KRAKÓW, Rynek Główny 30
ŁÓDŹ, Piotrkowska 45
ŁÓDŹ, Piotrkowska 70
PIOTRKÓW, Słowackiego 4
POZNAŃ, św. Marcina 21
SOPOT, Grunwaldzka 8
ŚWIDNICA, Rynek 18
SZCZECIN, Al. Woj. Polskiego 29
TARNÓW, Krakowska 25
WAŁBRZYCH, Gdańska 3
WARSZAWA, Marszałkowska 89
WARSZAWA, Mokotowska 51—53
WROCŁAW, Rynek 14
ZIELONA GÓRA, Pocztowa 3

CENTRALNA HURTOWNIA WARSZAWA — Lwowska 5 w które zaopatrzyć się można

SPORT

Warszawa-Helsinki 8:8

Kolczyński wygrywa przez nokaut--Czortek wzorem ambicji i poświęcenia

W międzynarodowym meczu bokserskim Warszawa zremisowała wczoraj z reprezentacją Helsinek 8:8.

Po powitaniu gości, wymianie upominków i kwiatów, rozpoczęły się walki.

W ringu pozostają muchy.

Blondynek Lunberg doskonale wyszkolony technicznie zdecydowanie wypunktował słabego w tym dniu Tyczyńskiego (W-wa).

W wadze koguciej Duvinen mimo długich rąk i szybkiego refleksu, nie potrafił rozegrać walki z Grzywoczem. Doskonale tego dnia usposobiony Grzywocz przez trzy rundy zdecydowanie góruje nad Finem. Wygrywa Grzywocz (W-wa).

Na ring wchodzą Czortek i Tuli kainen. Czortek od pierwszej chwili huraganowymi ciosami uzyskuje znaczną przewagę, lecz już w drugiej minucie przez poślizgnięcie się i upadek uszkodził sobie nogę. Z wielkim wysiłkiem wstaje i kulejąc kontynuje walkę w dalszym ciągu. Atakuje nawet, lecz uderza tak nieszczęśliwie, że łamie rękę. Z wielkim grymasem na twarzy, Czortek chce dalej walczyć. Sędzia zauważył jednak kontuzję i ogłosił przegraną Polaka przez techniczne k. o.

Waga lekka: Komuda (W-wa) bije na punkty Heikkinena (H).

Waga półśrednia Karlsson (H) wygrywa wysoko na pukty z Wasiakiem (W-wa).

Waga średnia: Kolczyński (W-wa) wygrywa przez k. o. w 2 rundzie wobec poddania się Nissinena (H).

Waga półciężka: Szymura (W-wa) wypunktowuje Takale (H).

Waga ciężka: Kotkowski przegrywa na punkty z Valtiną (H).

Widzów 8 tys.

Nagroda GUKF
dla dziennikarzy sportowych

WARSZAWA. — GUKF ufundował nagrodę dla najlepszego dziennikarza sportowego za pracę publicystyczną. Dwie nagrody zalegle będą przyznane za działalność w latach 1946 i 1947, osobno zaś za 1948 rok. Nagrody będą przyznawane corocznie. Nadto GUKF projektuje przyznać jedno stypendium dla dziennikarza sportowego zagranicą oraz 2 w kraju.

Pocztowe Igrzyska Sportowe

W dniach od 15 do 18 lipca 1948 roku odbędą się w Poznaniu II-gie Ogólnopolskie Pocztowe Igrzyska Sportowe które zgromadzą najlepszych zawodników sportowych wszystkich okręgów dyrekcyjnych poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej.

W igrzyskach weźmie udział 500 zawodników obojga płci, którzy walczyć będą o palmę pierwszeństwa w piłce nożnej, siatkówce, lekkiej atletyce, pływactwie i kolarstwie.

Zawody odbywać się będą na stadionie pocztowym i na pływalni na Sołaczu.

Komitet Organizacyjny czyni wszelkie przygotowania, aby stworzyć dla zawodników i gości należyte zakwaterowania, wyżywienia jak również i godziwe rozrywki kulturalno-oświatowe.

Rewelacyjny czas Zatopka

Emil Zatopek w oczach czeskich karykaturzystów.

PRAGA. — Wobec 5.000 widzów rozegrane zostały w Mlada Boleslav międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentacji Belgradu i Czech Północnych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 73:64 pkt.

W ramach powyższych zawodów, znakomity długodystansowiec czeski, Zatopek, jeden z nadzieja tego państwa na zdobycie złotego medalu olimpijskiego uzyskał w biegu na 3.000 m najlepszy tegoroczny czas na świecie w tej konkurencji. — 8:14,4 min. Drugi reprezentant Czech — Cevona — ukończył bieg w czasie 8:32,8 min.

Z Olimpii do Londynu
przeniesie sztafeta płomień olimpijski

29 lipca rozpoczną się w Londynie XIV Igrzyska Olimpijskie. Zgodnie z tradycją, przez okres trwania Igrzysk, na głównym stadionie w Wembley płonąć będzie znicz olimpijski. Ogień przeniesiony zostanie z miejscowości Olimpia w Grecji, gdzie w starożytności odbywały się Igrzyska, które stały się wzorem dla nowoczesnej Olimpiady.

W dniu 15 lipca przy pomocy soczewki i słońca zapalona zostanie pochodnia, którą następnie sztafeta 1635 biegaczy różnych narodowości przeniesie na stadion w Wembley. Dwukrotnie pochodnia popłynie statkami przez morze. Raz z wyspy Korfu do Włoch, a drugi raz przez Kanał La Manche do Anglii. Z Włoch sztafeta z pochodnią pobiegnie przez Bolonię do Szwajcarii, skąd do Francji. W dniu 27 lipca dostanie się przez Luksemburg do Brukseli, następnego dnia powróci do Francji, skąd z Calais zostanie przewieziona na drugą stronę kanału. Przewiezienia dokona jednostka marynarki brytyjskiej. Przybije ona do portu Dover o godz. 13,45 i tego samego dnia 75 biegaczy rozstawionych na trasie przeniesie ogień na stadion w dniu 29 lipca, w którym nastąpi otwarcie Igrzysk przez króla angielskiego.

Po drodze w szeregu krajów, odbędą się specjalne uroczystości sportowe. I tak np. w Lozannie w dniu 24 lipca odbędzie się wielka rewia sportowa, poświęcona pamięci barona Piotra de Coubertina, wskrzesiciela nowoczesnych Igrzysk.

Klasa „A" na finiszu

SOSNOWIEC. Finałowe spotkanie o mistrzostwo klasy „A" Zagłębiowskiego OZPN rozegrane pomiędzy RKS „Zagłębie" a „Sarmacją" (Będzin) przyniosło zwycięstwo zespołowi „Zagłębia" w stosunku 1:0(1:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Trzaska. Mistrzostwo klasy „A" Zagłębia zdobyło definitywnie RKS „Zagłębie".

KATOWICE Decydujący o mistrzostwie kl. „A" Śląskiego OZPN mecz piłkarski pomiędzy katowickim „Baildonem" a „Naprzodem" z Janowa zakończył się zwycięstwem „Baildonu" 1:0(0:0). Jedyną bramkę dnia uzyskał Krenzel w 48 minucie. Dzięki temu zwycięstwu „Baildon" zdobył mistrzostwo kl. „A" Śl. OZPN.

WROCŁAW. Rozegrane na terenie Dolnego Śląska dwa dalsze mecze z cyklu rozgrywek finałowych o mistrzostwo DOZPN przyniosły następujące wyniki: we Wrocławiu drużyna „Pafawagu" pokonała zdecydowanie „Len" (Wałbrzych) w stosunku 7:0(2:0). W drugim meczu rozegranym w Jeleniej Górze IKS Wrocław pokonał miejscowy OM TUR w stosunku 2:1(1:1).

POZNAŃ. Drugie finałowe spotkanie o mistrzostwo klasy „A" Poznańskiego OZPN pomiędzy poznańskim „Dębem" a „Ostrovią", rozegrane na boisku „Warty", zakończyło się ponownie wynikiem remisowym 3:3(2:2). Wydział Sportowy POZPN-u wyznaczył na niedzielę, 13 bm. trzecie decydujące spotkanie między powyższymi drużynami na neutralnym boisku w Lesznie.

Lekkoatleci norwescy
biją rekordy

TRONDHEIM. Martin Stokken na zawod. lekkoatletycznych w Trondheim ustanowił nowy rekord Norwegii na 5000 m wynikiem 14:31 min.

Na zawodach w Oslo Kaas (Norwegia) ustanowił nowy rekord europejski w skoku o tyczce wynikiem 4,28.

Praga bije Śląsk 3:2 (2:0)

Na stadionie w Chorzowie w obecności 10 tys. widzów odbył się mecz piłkarski Praga-Śląsk, który zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (2:0).

Pierwsza połowa gry minęła pod znakiem lekkiej przewagi gości, dla których dwie bramki zdobył Rigier.

Po zmianie stron, obraz gry zmienia się radykalnie. Ślązacy mają przewagę i niedopuszczają drużyny czeskiej do głosu.

W 5 min. Cieślik zdobywa pierwszą dla Śląska bramkę, w 13 min., ten sam zawodnik strzela drugiego gola.

Czesi przetrzymują jednak kryzys i w 25 min. Prokes uzyskuje decydującą o zwycięstwie bramkę.

Sędziował Węgier Deregi.

Nie lekceważyć prowincji!

ŁKS Concordia w boksie 8:8

Szumnie reklamowany przyjazd do Piotrkowa mistrza drużynowego Polski w boksie — wywołał duże niezadowolenie na widowni już z chwilą pojawienia się w ringu pięściarzy ŁKS.

Publiczność stwierdziła bowiem, że łodzianie wystąpili przeciw Concordii w poważnie osłabionym składzie.

Piotrkowianie chcąc podnieść poziom swych bokserów sprowadzają do siebie renomowane zespoły nie po to, aby z nimi wygrywać, lub remisować, lecz aby od nich uczyć się poprawnej walki. Nie należy jednak sądzić, aby pięściarze Concordii i ci młodzi zawodnicy tego miasta, którzy przyglądali się walkom z widowni, mogli odnieść większą korzyść przez obserwację przebiegu wczorajszych pojedynków, gdyż poziom poszczególnych spotkań był naprawdę niski.

Końcowy wynik spotkania ŁKS—Concordia brzmiał 8:8.

W poszczególnych walkach uzyskano następujące wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS).

Różycki w wadze muszej: wypunktował Witkowskiego.

W drugiej walce wagi muszej: Ketling wygrał na punkty ze Świerczyńskim.

W wadze kog.: Stasiak walcząc niezbyt czysto i otrzymując dwukrotne napomnienie przegrał z Brzóską.

W piórkowej — Pawlak zremisował z Borowskim.

W wadze lekkiej I: Goloszewicz przegrał na punkty z Pietrusiewiczem.

W wadze lekkiej II: Remisz zremisował z Rejnikiem.

W półśredniej: Lambrecht w I rundzie poddał się Maciejczykowi.

I wreszcie w półciężkiej: Pisarski wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Wojnarowicza.

Wznowienie POS-u

WARSZAWA. Nadzwyczajny zjazd OMTUR zwrócił się do KC OMTUR aby przez swych przedstawicieli w Naczelnej Radzie dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej przedstawił tam wniosek o wznowienie Polskiej Odznaki Sportowej.

Piłkarze „Bohemians" w Polsce

W końcu czerwca przyjedzie do Polski na kilka spotkań czołowa praska drużyna piłkarska „Bohemians". Czesi po raz pierwszy wystąpią 29.6. w Poznaniu, gdzie zmierzą się z „Wartą". Dalszy program występów „Bohemians" w Polsce przedstawia się następująco: 1.7. we Wrocławiu z IKS-em, 4.7. w Katowicach z „Pogonią" i 6.7. w Krakowie z „Wisłą".

II ELIMINACJE
przedolimpijskich lekkoatletów

Drugie eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów, które miały się odbyć w Krakowie dn. 19—20 bm. w ramach drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych klasy A okręgu krakowskiego, zostały przełożone na termin późniejszy i odbędą się dnia 26—27 czerwca r.b.

W eliminacjach wezmą udział czołowi lekkoatleci polscy z Obozu Przygotowań Olimpijskich w Olsztynie oraz reprezentacja kobiet, która wracać będzie z Czechosłowacji po meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja — Polska (22—23 b.m. w Vitkowicach).

Eliminacje odbędą się w następujących konkurencjach:

Panowie: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 3.000 m. z przeszkodami, 10.000 m., sztafeta 4x100 m, skok w wyż, skok w dal, rzut kulą oraz pięć konkurencji wchodzących w skład drugiego dnia 10-boju: 110 m. p. pł., tyczka, dysk, oszczep i 1.500 m. Eliminacje z pełnym programem dziesięcioboju odbędą się na mistrzostwach Polski dn. 10—11 lipca r.b. w Poznaniu.

Program eliminacji dla kobiet przewiduje: 100 m., 80 m. p. pł., sztafeta 4x100 m., skok w wyż, skok w dal, kula, dysk.

Dział oficjalny ŁOZPN
KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 6

1. Zgodnie z uchwałą Zarządu organizuje się obóz piłkarski na terenie Spały. W związku z powyższym zarządza się co następuje:

otwarcie obozu nastąpi dnia 15 czerwca 1948 r., który trwać będzie do dnia 31 sierpnia rb. w następujących turnusach po 30 osób każdy:

pierwszy turnus od 15.6—20.6 rb. dla zawodników pierwszych drużyn ŁKS i RTS Widzew w liczbie po 15 osób każdy z klubów,

drugi turnus 1.7.48—14.7.48 dla juniorów rekrutujących się z klubów, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów,

trzeci turnus 15.—21.7.48 dla juniorów rekrutujących się z klubów, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów,

czwarty turnus 1.8—14.8 rb. dla juniorów rekrutujących się z klubów, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów,

piąty turnus 15.8—31.8 rb. dla zawodników reprezentacji Okręgu wyznaczonych przez kapitana związkowego we właściwym terminie.

2. Wszyscy wyjeżdżający na obóz zawodnicy obowiązani są zabrać ze sobą następujące rzeczy: koszulki sztuk 2, spodenki 2 pary, ciepły strój treningowy, ręczniki 2, mydło, szczotki do butów i zębów, buty piłkarskie, pantofle gimnastyczne, ochraniacze i skarpetki.

4. Zawodnicy wyjeżdżający w pierwszym turnusie stawią się w dniu 14 bm. na dworcu autobusowym przy ul. Zwirki o godz. 17.

5. Badanie lekarskie zawodników wyjeżdżających w turnusach 2, 3, 4 i 5 odbędzie się w przeddzień wyjazdu w lokalu ŁOZPN Piotrkowska 67 w/g specjalnego zarządzenia.

6. Wszystkich uczestników obozu obowiązywać będzie regulamin z którym zapoznają się zawodnicy na miejscu.

7. Zainteresowane Kluby, wysyłające zawodników obowiązane są wyjednać dla uczestników obozu uniformy, ewentualnie pokryć z własnych funduszów utracony zarobek.

8. ŁOZPN pokrywa wszystkie koszty związane z organizacją obozu i wyżywieniem, oraz koszta dojazdu zawodników tam i z powrotem.

9. Kierownicy sekcji piłki nożnej zainteresowanych klubów oraz Zarządy klubów odpowiedzialne są za ścisłe wykonanie wszystkich zarządzeń wydanych przez Władze Okręgu odnośnie obozu w Spale, wydanych dotychczas i tych, które się w dalszym ciągu ukażą.

A Clyde, drżąc całym ciałem po usłyszeniu tych słów, powiedział, że wierzy. I od razu zaczął się uśmiechać i odzyskał humor. Wziął jej rączkę, całował często, raz po raz i był przekonany, że jego sen o szczęściu nareszcie się wyśni i spełni. Ach, co to będzie za szczęście!

Tak doszli do auta, do którego już wszystkich zwoływano.

ROZDZIAŁ XIX

Przez większą część powrotnej drogi nic nie psuło miłego złudzenia Clyda. Siedział koło Hortensji, a ona położyła mu głowę na ramieniu. A chociaż Sparser, oczekując, aż wszyscy wsiądą znalazł chwilę, aby uścisnąć jej rączkę i wzamian otrzymać obiecujące spojrzenie, Clyde jednak nie widział tego.

Chłopcy hotelowi w obawie spóźnienia popędzali Sparsera, który upojony spojrzeniami Hortensji z wielką energią puścił maszynę całym pędem. Niedługo więc zaczęły się ukazywać latarnie okolic podmiejskich. W pewnym jednak punkcie, gdzie linie kolejowe zbliżają się ku sobie, musieli długo czekać, aż przejdą dwa mijające się pociągi towarowe.

Śnieg zaczął padać wielkimi, miękkimi płatami, tającymi od razu i pokrył drogę oślizgłym błotem, na którym trzeba było ostrożnie się poruszać.

Było już wpół do szóstej. W zwykłych warunkach wystarczyłoby osiem minut na dojechanie do hotelu. Musieli jednak czas dłuższy przeczekać na moście Hannibala z powodu wielkiego natłoku i brakowało dwudziestu minut do szóstej, gdy zjechali z mostu. Chłopców opuścił humor i stracili uczucie miłego zadowolenia z tej wycieczki. Niepokoili się, czy staną na czas w hotelu. Stało przed nimi widmo wychudłej postaci pana Squires'a.

— Do licha, jeżeli nie pojedziemy prędzej — odezwał się Ratterer do Hegglunda, który ciągle spoglądał na zegarek — nie zdążymy... Gdybyśmy przybyli w tej chwili, mielibyśmy zaledwie czas na przebranie się.

— To ci stypa — zawołał Clyde — słysząc to. — Możebyśmy tak się pośpieszyli. Nie ma po co przyjeżdżać do hotelu, jeżeli nie staniemy na czas.

Hortensja, spostrzegłszy jego niepokój i obawę, spytała:

— Czyżby to było dobre?

— Niebardzo — odparł.

A Hegglund, patrząc w przestrzeń, usianą śniegiem jakby paczkami bawełny, zawołał także:

— Ej, ty, Wiliam! Może by tak który z nas zajął się autem zamiast ciebie. Przecież nas wyleją, jeżeli się spóźnimy.

Highby, porzucając swój spokój i zwykły humor, dodał:

— A toż do tej pory możnaby tratwą dociągnąć, żeby tylko były mocne postronki. Ale co go to obchodzi.

Clyde wzdychał zdenerwowany.

Jakby do dopełnienia miary ich niepokoju spotykali na każdym przecięciu ulic nieoczekiwany natłok powozów. Sparser, zirytowany, potrzył ze zniecierpliwieniem na ostrzegawczo podniesioną rękę policjanta, który na rogu 9-tej ulicy i Wyandotte podniósł ją przeciw niemu.

— Cóż ja teraz zrobię? Mógłbym objechać dokoła, ale nie wiem, czy co zyskam na czasie.

Upłynęła cała minuta, zanim policjant dał sygnał, że można jechać dalej. Sparser zawrócił wtedy szybko na prawo na ulicę Washington.

Ale tam nie było lepiej. Dwa ścisłe szeregi pojazdów jechały w dwie przeciwległe strony. A na każdym rogu traciło się drogocenne chwile na czekanie. Więc na następnym rogu zawrócił w boczną ulicę.

Na rogu 15-tej i Washington Clyde zawołał:

— A gdybyśmy wysiedli na 17-tej i poszli pieszo?

(c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srobrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 17 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Patheliń" w reżyserii J. Mieruńowicza. Udział biorą: Borchardt, Dejmek, Kłosiński, Ordon, Pilarski W., oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya - Żeleńskiego w reżyserii D. Pietraszkiewicza. Udział biorą: Billing, Fijewska, Macherska Mancewiczówna, Kwiatkowski, Łapiński, Pągowski, Warmiński.

TEATR KOMEDJI MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś 1 codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 (Ostatnie dni).
Dziś 1 codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1 (Ostatnie dni!).
Dziś 2 przedstaw. g. 16.30 i 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 29: „Zagubione dni" — 16, 18.30, niedziela 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 21: „Pirogow" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
BEL — ul. Legionów 2/4. „Klatka Słowicza" — 16 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Etap" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emilia Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 18.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Stalowe Serca" — godz. 18,30, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Polska" i dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 64: „Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna" — 18,30, 20,30, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18: Życie Emilia Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 38: „Pepita Jimenez" — 18,30, 20.30, niedz. 15,30.

RADIO

Niedziela, 13 czerwca 1948 r.
Godz. 7,05 „Zegarynka muzyczna". 8,00 Dziennik. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo 10,00. Muzyka. 11.05 „Na widowni tygodnia". 11,15 Kwadrans lekkich piosenek. 11,30 (Ł) Rozmowa z Radiosłuchaczami. 11,45 Muzyka ludowa. 12,04 Poranek symfoniczny. 13,30 „Aleksander Puszkin". 13,40 „Niedziela na wsi". 14.25 — Zagadka radiowa. 14,40 „Poskromienie złośnicy" — słuchowisko. 15,25 „Dawne arie włoskie". 15.45 „Wiosna Ludów". 15.55 „Muzyka Ludowa". 16.40 Audycja dla dzieci. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.20 Wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego. 19.20 „Mecz w Baboszynie" Dziennik. 20,50 (Ł) Wiadom. sport. lokal. — skecz. 19.40 Utwory Beethovena. 20.00 no 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.20 „Na muzycznej fali". 22,00 Muzyka taneczna. 23.45 Wiadom. sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Koncert życzeń.

PORANEK SYMFONICZNY.

Dnia 13 czerwca r.b. o godz. 12-tej w południe odbędzie się poranek symfoniczny. W programie: Mendelssohn: Uwertura „Sen Nocy Letniej". Wieniawskiego: Koncert skrzypcowy d-moll. Mussogorski: „Noc na Łysej Górze". Areński: Fantazja. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina". Orkiestrę poprowadzi Aleksander Tabaksblat. Jako soliści wystąpią Anna Tokarczykówna (fortepian) i Zenon Hodor (skrzypce). Ceny miejsc zniżone. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii od godz. 10-ej rano do rozpoczęcia.

Popularny piłkarz-agentem Gestapo

Jutro początek sensacyjnej rozprawy w Sądzie Okręgowym

Łódzki świat sportowy znał dobrze postać piłkarza Henryka Wodnickiego.

W roku 40 został wywieziony do Niemiec, skąd uciekł i ukrywał się w Łodzi. W roku 43 został aresztowany i osadzony w obozie na Sikawie, gdzie za dobre sprawowanie Niemcy mianowali go po 3 miesiącach nadzorcą, a później zaproponowali mu dalej idącą współpracę.

W listopadzie 43 roku Wodnicki podpisał deklarację współpracy z Gestapo i został zarejestrowany jako konfident nr 526. W kilka dni później złożył już pierwsze doniesienia. Stał się od tej pory niezwykle serdeczny i uczynny dla wszystkich swych krewnych, przyjaciół i znajomych, wśród których jednak coraz częściej następowały aresztowania. Nikt jednak nie domyślał się źródła donosów. Wodnicki działał przebiegle i bez skupułów.

Ten jeden z najbardziej może szkodliwych konfidentów, którzy działali na terenie Łodzi, jako sportowiec znajduje wstęp do wszystkich potajemnych organizacji sportowych i nawiązuje kontakty z członkami organizacji podziemnych. Niemcy natomiast są z niego bardzo zadowoleni, płacą mu hojnie i awansują go.

Wodnicki grasuje po Łodzi aż do ostatniej chwili przed wyzwoleniem. Jeszcze 9 stycznia 45 roku składa donos na tych, którzy przygotowują się do powitania zwycięskich wojsk polskich i radzieckich.

Po wyzwoleniu wstępuje do Łódzkiego Klubu Sportowego i zbiera laury jako piłkarz. Dopiero powrót pierwszych więźniów z obozów koncentracyjnych stwarza dla niego niebezpieczną sytuację. — I wówczas jeszcze nic pewnego nie wiadomo. Podejrzenie pada nie na niego, lecz młodszego brata.

Wreszcie sprawa się wyjaśnia i Wodnicki zostaje aresztowany. — Odnalezione w Gestapo akta zawierają plik donosów, pisanych jego ręką. Dochodzenie wykazuje, że wydał on w ręce Niemców około 130 osób.

Jutro, 14 czerwca, Wodnicki stanie przed sądem. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym o g. 9 rano. Lista świadków jest długa, nie obejmuje jednak wszystkich, którzy mogliby dołożyć cegiełkę do „chlubnej" historii konfidenta. Sąd nie mógł ustalić adresów wielu świadków. Dlatego też prokurator Kabalski, który wystąpi w roli oskarżyciela publicznego, jeszcze w dniu rozprawy przyjmować będzie zgłoszenia nowych świadków. (b)

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w niedzielę, dnia 13 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków dzielnicy „Bałuty" PPS, ul. Sierakowskiego 3. Referuje tow. W. Chlebosz.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE NAUCZYCIELI
odbędzie się dziś dnia 13.6. r.b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 24-a (KL.—PPR).

Jutro w poniedziałek, dnia 14 b.m. odbędą się następujące zebrania:
godz. 18 — prelegentów dz. Ruda Pabianicka PPS, ul. 8-to Jańska 7/9. — Referuje tow. B. Kruk.
godz. 18 min. 30 — zebranie koła PPS przy PCK, ul. Piotrkowska 60/62,
godz. 15 min. 30 — zebranie koła PPS przy Zarządzie Nieruchomości Ziemskiej, ul. Piotrkowska 19. Referuje tow. Gębicki.
godz. 14 — zebranie członków koła PPS przy PMT. Ref. tow. J. Lewiński.

PABIANICE.
Dnia 14 b.m. o godz. 18 w sali ZZPB ul. Traugutta 4, odbędzie się zebranie kół PPS przy PZPB — Pabianice. Z ramienia WK PPS referuje tow. St. Duniak.

ZEBRANIE SŁUCHACZY STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO.
Koło Słuchaczy Studium Dziennikarstwa Publicyst. w Łodzi zawiadamia, że dnia 14 b.m. o godz. 18 odbędzie się zebranie słuchaczy z udziałem przedstawicieli Związku Zawodowego Dziennikarzy oraz Rady Naukowej w lokalu Studium przy ul. Narutowicza 53. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zmiana granic powiatów

w województwie łódzkim

(z) Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przystępuje w tym roku do przeprowadzenia nowego podziału terytorialnego województwa łódzkiego. Liczba powiatów (14) zostaje zachowana, przewiduje się natomiast znaczne przesunięcia granic tych powiatów, a w związku z tym niektóre z nich zmienią swe dotychczasowe nazwy.

Projektowane zmiany przeprowadzone zostaną pod kątem interesów miejscowej ludności. Dotychczasowy podział terytorialny nasuwał dużo zastrzeżeń, bowiem na skutek nieracjonalnie przeprowadzonych granic ludność poszczególnych osiedli musi marnować wiele czasu na dojazd do miast powiatowych, oddalonych wiele kilometrów od miejsca zamieszkania, podczas gdy siedziba władz powiatu sąsiedniego znajduje się zaledwie kilka kilometrów.

Do prac nad przeprowadzeniem tych zmian przystąpi się po uzgodnieniu projektu z Ministerstwem Administracji.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

Zapisy do gimnazjum przemysłowo-energetycznego

Zapisy do gimnazjum przemysłowo - energetycznego w Łodzi rozpoczną się w poniedziałek, dnia 14 czerwca i trwać będą do 23 włącznie.

Warunki przyjęcia: wiek od 14 do 18 lat, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, złożenie egzaminu wstępnego z nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunku odręcznego.

Bliższych informacji udziela sekretariat gimnazjum, znajdujący się przy ul. Kopcińskiego 54, od godz 16 do 19.

Uwaga rolnicy!

15 czerwca kończy się wydawanie otrąb dostawcom za mleko dostarczone do zakładów mleczarskich w województwie łódzkim. Rolnicy, którzy posiadają bony na otręby powinni je odebrać jak najszybciej z tych samych młynów, lub spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z których dotychczas je odbierali. Po 15 bm. bony niezrealizowane będą nie odwołalnie unieważnione.

Podajemy również do wiadomości, gospodarzy i hodowców trzody chlewnej, że Centrala Rybna w Łodzi posiada na składzie mączkę rybną, którą sprzedaje w większych ilościach w cenie zł. 31 za kilogram. Mączka rybna ze względu na zawarte w niej składniki pokarmowe jest doskonałą odżywką dla trzody chlewnej, bydła i drobiu. (z)

Zjazd wojewódzki TPPR

Dziś o godz. 10 w sali Urzędu Wojewódzkiego rozpocznie swe obrady Zjazd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Dokona on podsumowania dotychczasowych osiągnięć na niwie zbliżenia polsko - radzieckiego. — Zjazd powoła nowe władze wojewódzkie TPPR oraz wybierze delegatów na ogólnopolski zjazd.

KOMUNIKAT OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podaje do wiadomości wszystkim instytucjom, które się zajmują zbieraniem odpadków w Łodzi i województwie, że ob. Żmudziński Hieronim z dniem 1 czerwca br. przestał pracować w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243
DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.15
„ROSE-MARIE"
ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.
UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.
W niedziele i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
DZIŚ o godz. 19,15. DZIŚ o godz. 19,15.
farsa NOEL COWARDA
„SEANS"
Kasa czynna od 12. Telefon 123-02.

P. Z. Z. P. P. Nr 2 w ŁODZI, ul. M. Nowotki 163/5
zatrudnią natychmiast
wykwalifikowanych robotników na maszyny okrągłe:
KOTONIARZY
PASOWACZKI
BRAKARKI
ŁĄCZARKI oraz
rutynowaną MASZYNISTKĘ BIUROWĄ
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
(Pr. 260)

„SPOŁEM" REFERAT BUDOWNICTWA
ŁÓDŹ, ul. NARUTOWICZA Nr 2
ogłaszają przetarg nieograniczony
na ROZBUDOWĘ FABRYKI OCTU „SPOŁEM" w PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM.
Wszelkie informacje, warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów otrzymać można w Referacie Budownictwa.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. 6. 1948 roku, godzina 11.
„Społem" zastrzega sobie swobodny wybór oferenta i prawo unieważnienia przetargu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA" w ZGIERZU, ul. ŚNIECHOWSKIEGO Nr 30
ogłaszają przetarg nieograniczony
na wykonanie:
1. BUDYNKU MUROWANEGO PARTEROWEGO PRALNI i SZWALNI o kubaturze 2380 m³ oraz 2. DOSTAWĘ ŻWIRU i PIASKU na budowle betonowe na terenie „Boruty" w ilości:
Żwir 5000 m³, t. j. 400 wagonów po 20 ton.
Piasek, 2500 m³, t. j. 200 wagonów po 20 ton.
Bliższe informacje jak również ślepe kosztorysy można otrzymać w Biurze Technicznym „Boruty" codziennie za wyjątkiem świąt od 8 do 14.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie budynku pralni i szwalni" lub „na dostawę żwiru i piasku" kierować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 26 czerwca br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N. B. P. Oddział w Łodzi konto 129, lub do kasy „Boruty" wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.
Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 993)

Dwóch urzędników
z praktyką biurową do działu sprzedaży względnie ABSOLWENTÓW SZKÓŁ HANDLOWYCH pragnących specjalizować się w sprzedaży STALI zaangażujemy.
Oferty: Centrala Żelaza i Stali, Skład Stali Szlachetnej, Łódź ul. Gdańska 66.
(Pr. 116)

BIURO HANDLU DETALICZNEGO
CENTRALA TEKSTYLNA
ZAWIADAMIA, że w dniu 15 CZERWCA 1948 r. ZOSTANIE OTWARTY
SKLEP DETALICZNY Nr 2 W ŁODZI, przy ul. Piotrkowskiej Nr 228
Sklep zaopatrzony będzie w bogaty asortyment wszelkiego rodzaju materiałów wełnianych i w dodatki krawieckie.

Objektywem i ołówkiem

Dnia 7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie II Dorocznej Wystawy Z. P. A. P. okręgu warszawskiego. Otwarcia wystawy dokonał min. Dybowski.

— Dzieciom moim przyjemnie będzie odnaleźć nazwisko swego ojca.

— Kazałem mu wyczyścić podłogę pod dywanem.

Na zakończenie II Tygodnia Lotniczego odbyły się w Warszawie loty pokazowe i loty propagandowe dla przodowników pracy. Na zdjęciu Skowrońska Władysława, przodownica z fabryki Rygawar, na chwilę przed powietrzną przejażdżką.

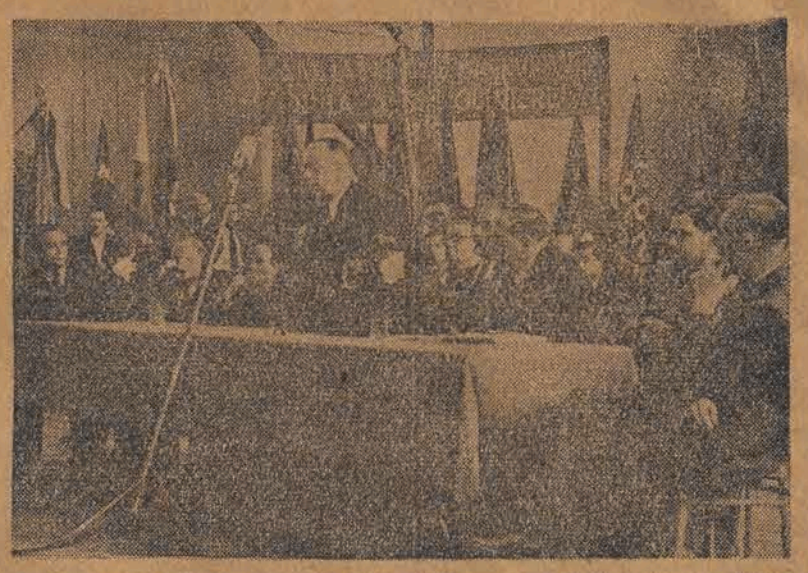

W dniach 5 i 6 czerwca odbyła się w Wilanowie pod Warszawą międzynarodowa konferencja lewicy socjalistycznej z udziałem przedstawicieli partii socjalistycznych Czechosłowacji, Francji, Finlandii, Polski, Węgier i Włoch.

Budowa wielkiej arterii W—Z w Warszawie w błyskawicznym tempie posuwa się naprzód. Prace trwają już po zachodniej stronie ulicy Miodowej.

Tel-Aviv przeżył niedawno ciężkie bombardowanie. Na zdjęciu płonący autobus, w którym około 80 osób znalazło śmierć.

Bawiący w Warszawie delegat fińskich lewicowych socjalistów Jacobsson złożył wieniec pod pomnikiem bohaterów Getta.

Prezydent Auriol przyjął w pałacu Elizejskim króla Kambodży, Sisowatha Norodom Sihanouk, bawiącego obecnie w podróży prywatnej. Na zdjęciu pożegnanie gościa.

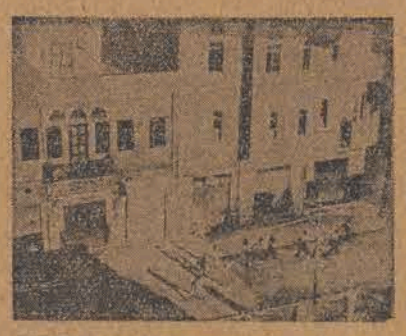

Walki żydowsko-arabskie w Jaffie trwają. Na zdjęciu arabscy żołnierze wzięci do niewoli przez armię żydowską.

— Za ten obraz musi pan też zapłacić.

— Panie konduktorze, on nie ma jeszcze pięciu lat...

W ramach Tygodnia Ligi Lotniczej w Poznaniu — odbyły się loty propagandowe samolotu Sp. Wyd. „Wiedza" — „Express Poznański", podczas których zrzucane były ulotki propagujące Ligę Lotniczą i budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii.

LETNI TEATR „O S A" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

CODZIENNIE o godzinie 19,45 wesoły rewiomontaż p. t. i groteska muzyczna p. t.

„W ogrodzie przy pogodzie"

pióra A. Antoniewicza, z muzyką Z. Wiehlera.

Udział biorą: B. Halmirska, M. Łukjańska, St. Piaseczka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer. Przy pianinach: Z. Wiehler, i W. Synder. — Reżyseria zespołowa. — Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

UWAGA: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Komunikat

Izba Skarbowa w Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl przepisów art. 2 p. 5 dekretu z dnia 21 kwietnia 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o Obywatelskich Komisjach Podatkowych i lustratorach społecznych (Dz. U.R.P. Nr. 23 poz. 156) właściciele (administratorzy) budynków w gminach miejskich oraz zarządy gmin wiejskich obowiązane są bezzwłocznie zawiadamiać właściwe terytorialnie Urzędy Skarbowe o przypadkach podjęcia przez wynajmujących lokale lub mieszkańców gminy działalności, z którą związany jest obowiązek podatkowy w zakresie podatków bezpośrednich (np. wykonywanie przedsiębiorstwa, rzemiosła, zawodu wolnego i t. p.).

Naruszenie obowiązków, wynikających z przepisów art. 2 p. 5 powołanego dekretu, stanowi wykroczenie skarbowe, podlegające ukaraniu na zasadzie art. 142 i 43 prawa karnego skarbowego (Dz. U.R.P. z 1947 r. Nr. 32 poz. 140 i z 1948 r. Nr. 18 poz. 123) grzywną w wysokości do 30.000.— zł.

(PAP 1012)

ODCZYTY

W dniu 15 bm. o godz. 18.30 w Auli Uniwersytetu Łódzkiego, Narutowicza 68, minister sprawiedliwości Świątkowski wygłosi odczyt na temat „Państwo a wyznania w Związku Sowieckim". Wstęp dla wszystkich wolny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece. Akuszeria — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18, z wyjątkiem świąt i sobot.

Kupno i sprzedaż

STOLARNIA Mechaniczna E. Tyller, Łódź, Tramwajowa 11, tel. 119-25 wykonuje wszelkie roboty stolarskie, budowlane, meblowe - kuchenne i skrzynki do lemoniady i oranżady stale na składzie. Przyjmuje również roboty zarobkowe. 652

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy Konserwatorium. Goździkowska Zofia, Południowa 23. 655

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Stysiński Michał, Gdańska 65-a. 653

SUCZKA Lawerak (wyżeł angielski) biała kropkowana czarno, uszy czarne. Zginęła w Spale 30 maja 1948 r. niedziela. Możliwe, że przybłąkała się do wycieczki. Zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Piotrkowska 125, m. 11, tel. 285-07, lub 174-32. 654

UWAGA! UWAGA!

SUCHE PRANIE GARDEROBY systemem „Tri"

Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy

Oddział Główny w Łodzi WZNOWIŁ działalność

PRALNI CHEMICZNEJ I FARBIARNI

d. f-my Kellich i Golda

w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 257, telefon 190-81.

Pralnia przyjmuje wszelką garderobę do prania i chemicznego czyszczenia oraz pranie i farbowanie luźnej wełny.

(Pr. 268)

ZESPÓŁ RYMARZY

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA

CZŁONKÓW CECHU WOJEWÓDZKIEGO RYMARZY Z O. U.

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 36/38 TELEFON 173-80.

Redakcja Łódź Piotrkowska 3 Administracja Łódź Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisy w dniu [illegible] Warszawie prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60,

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Świrki 2. D-024399

Rok IV. Nr 163 (947)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
14
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Arabowie naruszyli warunki rozejmu

zmuszając Żydów do odpierania ataków na różnych odcinkach frontu
Bernadotte nie dopuszcza obserwatorów radzieckich

LONDYN (PAP) — Ze strony żydowskiej i arabskiej otrzymał Bernadotte meldunki o naruszeniu rozejmu.

Z Damaszku donoszą, że państwa arabskie przesłały na ręce Bernadotte ultimatum, w którym zapowiadają podjęcie działań wojennych na wszystkich frontach, o ile Żydzi „nie będą przestrzegać ściśle warunków rozejmu".

W kołach politycznych żydowskich w Tel Aviv wysuwa się poważne zastrzeżenia pod adresem mediatora ONZ, Bernadotte. Podaje się również, że Bernadotte usiłuje nie dopuścić obserwatorów radzieckich, których udział przyczyniłby się do wyjaśnienia sytuacji, stanowiąc jednocześnie gwarancję objektywizmu międzynarodowej misji.

Obserwatorzy radzieccy nie dopuściliby — utrzymuje się w Tel Avivie — do tego, by pod pozorem rozejmu przeprowadzano rozmaite intrygi, które mogłyby jedynie podsycić stan niepokoju na Bliskim Wschodzie.

TEL AVIV (PAP) — Rząd Izraela podał do wiadomości, że Arabowie na wielu odcinkach frontu naruszyli warunki zawieszenia broni. Oddziały żydowskie zmuszone zostały bronić się przed atakami ze strony napastników.

Komunikat stwierdza, że wszystkie wypadki naruszenia rozejmu zostały zakomunikowane obserwatorom narodów zjednoczonych znajdującym się w Tel Avivie. Jednakże dotychczas nie wysłano oficerów na miejsca ataków i nie przeprowadzono kontroli odcinków frontu, gdzie rozejm został naruszony.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutear donosi, że mediator ONZ w Palestynie, hr. Folke Bernadotte przybył z Jerozolimy do Damaszku.

Odbył on konferencje z prezydentem republiki syryjskiej oraz z członkami rządu syryjskiego, a następnie przeprowadził krótką rozmowę z naczelnym dowódcą wojsk irackich — gen. Nuredinem Mahmudem.

Komentator dziennika „Krasnaja Zwiezda" podaje, że objektywne warunki rozejmu są niewątpliwie bardziej korzystne dla Arabów, niż dla Żydów. Łatwo będzie kontrolować mały odcinek wybrzeża państwa Izrael i nie dopuścić transportów broni dla Żydów, trudno będzie jednak kontrolować ogromne pustynne obszary graniczne, przez które mogą się odbywać transporty broni dla Arabów.

Król Transjordanii Abdullah, narzędzie imperializmu angielskiego, wita się z arabską służbą „Czarnego Półksiężyca" podając dłoń do pocałowania

Klemens Gottwald
jedynym kandydatem na prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAU). Dziś, 14 b. m. nastąpi wybór prezydenta Czechosłowacji.

Jedynym kandydatem Frontu Narodowego jest Klement Gottwald.

Akt wyboru odbędzie się zgodnie z tradycją w zamku hradczańskim. Obecni będą członkowie korpusu dyplomatycznego, reprezentanci uniwersytetów i organizacji kulturalnych oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Po wyborze oddana zostanie salwa z 21 dział na cześć nowego prezydenta.

Nowy prezydent uda się do katedry praskiej, gdzie będzie go witał arcybiskup Pragi. W katedrze odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Marynarze floty handlowej USA
zapowiedzieli strajk

NOWY JORK (PAP). Związek zawodowy marynarzy amerykańskiej floty handlowej zapowiedział rozpoczęcie strajku w ciągu najbliższych dni na znak protestu przeciwko odrzuceniu żądania podwyżki płac.

Prez. Truman upoważnił ministra sprawiedliwości do podjęcia środków prawnych przeciwko organizatorom strajku.

Uroczyste otwarcie I Kongresu
Węgierskiej Partii Pracujących w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W pięknie udekorowanej sali opery nastąpiło uroczyste otwarcie Pierwszego Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących.

Na posiedzenie przybył prezydent Tildy, premier Dinnyes i członkowie rządu. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca przywódcy węgierskiej partii pracujących i zagraniczni delegaci.

Posiedzenie zagaił zastępca sekretarza generalnego partii komunistycznej Farkas.

Po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych zabrali głos delegaci Bułgarii, Polski, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, brytyjskiej partii komunistycznej, partii robotniczych Rumunii, Finlandii, Czechosłowacji, Szwecji, Belgii i Austrii.

Odczytano również depeszę powitalną z Moskwy od wszechzwiązkowej komunistycznej partii.

PRZEMÓWIENIE TOW. O. DŁUSKIEGO

Na uroczystym inauguracyjnym posiedzeniu pierwszego kongresu węgierskiej partii pracujących tow. Ostap Dłuski, przemawiając w imieniu komitetu centralnego PPR, oświadczył, że Polacy i Węgrzy — po usunięciu od rządów kapitalistów i obszarników spotykają się na wspólnej drodze.

Po omówieniu współpracy PPR z PPS w Polce nakreślił tow. Dłuski obraz rozwoju gospodarczego Polski Ludowej, zaznaczając przy tym decydujące znaczenie pomocy Zw. Radzieckiego.

W końcu Dłuski przedstawił stanowisko Polski w sprawie Niemiec.

„W duchu wspólnej walki o postęp, utrwalenie niepodległości i pokoju — witamy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących — zakończył mówca.

100 tys. osób manifestuje w Lublinie
w IV rocznicę największej bitwy partyzanckiej

Wczoraj w Lublinie odbyła się wielka stutysięczna demonstracja w czwartą rocznicę największej bitwy partyzanckiej w Polsce, jaką stoczyły oddziały Armii Ludowej w lasach Janowskich i Solskich.

Miejsce na trybunie zajął pierwszy wiceminister obrony narodowej gen. Spychalski w otoczeniu generalicji, wojewody lubelskiego oraz przedstawicieli partii.

W obszernym przemówieniu gen. Spychalski zobrazował dzieje bohaterskich walk narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą.

Po przemówieniu gen. Spychalski dokonał dekoracji krzyżami Grunwaldu. Wirtuti Militari, Walecznych i krzyżami Zasłużonych, na Polu Chwały 66 b. partyzantów ziemi lubelskiej. Odznaki przyznane pośmiertnie odebrały rodziny poległych.

Następnie rozpoczyna się imponujący trzygodzinny pochód przed urnami, będący wyrazem czci i pamięci ludu lubelszczyzny dla bojowników o wolność i ustrój demokratyczny Polski.

Następuje uroczysty moment odsłonięcia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterskich partyzantów lubelszczyzny, który ufundowany przez społeczeństwo woj. lubelskiego, stanie w pobliżu Domu Żołnierza.

Na płycie widnieje napis: „Bohaterskim bojownikom o niepodległość i demokrację, poległym w walce z niemieckim okupantem".

Statek fiński zatonął
w Kanale La Manche

LONDYN (PAP). W odległości 35 km od Cherbourga nastąpiło wskutek gęstej mgły zderzenie 2 statków handlowych — statku amerykańskiego „Southport" i fińskiego „Finnborg".

W kilka minut po zderzeniu „Finnborg" zatonął, lecz cała załoga została uratowana przez marynarzy statku amerykańskiego. „Southport" mimo poważnych uszkodzeń dotarł do portu Cherbourg.

Wojska ateńskie mordują
kobiety i dzieci w Rumelii

RZYM (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że wojska ateńskie po zajęciu wsi Stromni w Rumelii, zamordowały bestialsko około 130 kobiet i dzieci, które nie zdążyły opuścić swych domów, gdy działania wojenne zbliżyły się do wsi.

Rozgłośnia Wolnej Grecji podkreśla, że ta nowa zbrodnia wojsk ateńskich wywołała olbrzymie oburzenie wśród ludności Rumelii.

Jeszcze w czerwcu nastąpi
reforma walutowa w Niemczech

BERLIN (PAP). — Agencja DPD donosi, że zakończono techniczne przygotowania do reformy walutowej, która będzie przeprowadzona między 25 a 26 czerwca b. r.

Bułgaria i Grecja
w przededniu normalizacji stosunków dyplomatycznych

NOWY JORK (PAP). — Podano do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Bułgarii, Kolarowa, depeszę w sprawie uczestniczenia w rokowaniach o ustanowienie stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Grecją.

Rząd bułgarski uważa, że dyplomatyczni przedstawiciele Bułgarii i Grecji w Waszyngtonie mogą nawiązać kontakt i omówić warunki w sprawie ustalenia normalnych stosunków dyplomatycznych między obydwoma krajami.

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi, że rząd grecki udzielił ambasadorowi greckiemu w Waszyngtonie Rendramisowi instrukcji w sprawie prowadzenia rokowań z ambasadorem bułgarskim na temat nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Grecją a Bułgarią.

Przykra sytuacja
przedstawiciela USA przy Watykanie

NOWY JORK (PAP). Dzienniki donoszą, że Eunice Walterman, nielegalna córka przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Watykanie, Myrona Taylora, wystąpiła ze skargą sądową przeciwko swemu ojcu.

Pani Walterman w skardze domaga się alimentów od Myrona Taylora.

Rozdźwięki między Senatem
a Izbą Reprezentantów
w sprawie planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP). Komisja budżetowa Senatu amerykańskiego wypowiedziała się przeciwko obcięciu o 26 proc. kredytów na plan Marshalla, uchwalonemu w w dniu 4 czerwca przez Izbę Reprezentantów.

W uchwale swej komisja zaleca, by przyznano rządowi sumę 5.055 milionów dolarów na tzw. program pomocy krajom europejskim, zamiast 5.300 milionów dolarów, których domagał się rząd amerykański.

Poza tym komisja zaleca, by kredyty te rozłożone zostały na okres 12 miesięcy, a nie 15, jak tego żądała Izba Reprezentantów.

Uchwała komisji zapadła po przemówieniu przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu — Arthura Vandenberga.

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podaje, że Senat prawdopodobnie zatwierdzi uchwałę komisji budżetowej. Członkowie Izby Reprezentantów zapowiedzieli stanowczo, że nie zaaprobują uchwały Senatu w sprawie funduszów marshallowskich.

W związku z tym powołana zostanie komisja mieszana, której zadaniem będzie znalezienie kompromisu między stanowiskiem Senatu i Izby Reprezentantów.

Brytyjski komisarz
rozwiązał Zw. Zw. Zaw. w Singapore

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że brytyjski wysoki komisarz w Singapore rozwiązał związki zawodowe, liczące 120 tys. członków.

Z depesz korespondentów, ogłoszonych w ostatnich tygodniach wynika, że malajskie związki zawodowe prowadziły akcję, mającą na celu podwyżkę głodowego minimum płac i polepszenie niewolniczych warunków pracy.

Związki zawodowe zdobyły sobie ogromny autorytet w społeczeństwie malajskim i ich działalność stała się groźna dla imperialistycznych kolonizatorów.

W związku z tym brytyjski komisarz sir Edward Gent podpisał dekret o rozwiązaniu związków zawodowych i zapowiedział surowe represje przeciwko działaczom zawodowym.

Trzęsienie ziemi
we Włoszech

RZYM (PAP). W okolicy Arezzo nastąpiło trzęsienie ziemi, w wyniku którego wiele domów zarysowało się.

Ludność Arezzo i miejscowości okolicznych wyległa na pola, obawiając się katastrof budowlanych.

W kościele św. Franciszka kilka osób odniosło rany. Łączność telefoniczna z Arezzo jest przerwana.

Minister Rusinek
odwiedza tereny dotknięte powodzią

Minister pracy i opieki społecznej, tow. K. Rusinek po powrocie z podróży inspekcyjnej po terenach dotkniętych katastrofą powodzi oświadczył, że straty są b. duże, ponieważ zniszczone są nie tylko zasiewy ale szosy, drogi i mosty.

Konieczne jest odkażenie zalanych studzien.

Pomoc państwa nie rozwiąże całkowicie zagadnienia pomocy powodzianom. Konieczny jest udział całego społeczeństwa, zwłaszcza w woj. krakowskim i rzeszowskim.

Nie krępuj się zatem i ty lecz śpiesz po los, bo ciągnienie II klasy 53 Loterii już 16 czerwca!

(PAP 4058)

„Ekonomist" o sytuacji W. Brytanii
Nie ma wyjścia z błędnego koła gospodarki brytyjskiej

LONDYN (PAP). Tygodnik „Economist", analizując w obszernym artykule trudną sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, pisze:

„Horyzont ekonomiczny za granicą jest coraz czarniejszy. Była chwila w lutym br., gdy wydawało się, że sytuacja na rynkach światowych odwróci się wreszcie na korzyść Wielkiej Brytanii. Nadzieje te zawiodły całkowicie i ceny jakie Wielka Brytania musi płacić za towary importowane, zaczęły wzrastać systematycznie i zdradzają w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.

Wydaje się, że dolary marshallowskie nie przyczynią się do uniknięcia klęski w najbliższych 12 miesiącach. Drastyczne obcięcie importu do Wielkiej Brytanii staje się koniecznością, a pociągnie to za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej ludności".

„Economist" zastanawia się, czy dewaluacja funta angielskiego, która mogłaby się przyczynić do wzmożenia eksportu, nie byłaby odpowiednim wyjściem z rozpaczliwej sytuacji.

„Jednakże — pisze tygodnik — koła finansowe Londynu i Waszyngtonu doszły do przekonania, że dewaluacja funta przyniesie poprawę sytuacji tylko chwilowo, a na dłuższą metę bardziej zaszkodzi Wielkiej Brytanii, niż pomoże".

„Wydaje się — konkluduje „Economist", — że nie ma wyjścia z błędnego koła: zmniejszenie importu jest konieczne, bo nie ma czym płacić za towary, sprowadzane zza granicy, a wskutek zmniejszenia importu przemysł brytyjski będzie otrzymywał mniejszą ilość surowców, co znów stanie na przeszkodzie powrotowi gospodarki brytyjskiej do równowagi i zredukuje nasz eksport".

Konferencja wojew. PPS w Katowicach

18 bm. w Katowicach odbyła się konferencja wojewódzka PPS, poświęcona sprawom organizacyjnym i ideologicznym, związanym z przygotowaniami zjednoczeniowymi obu partii robotniczych.

W referacie politycznym o tezach programowych zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej, sekretarz CKW PPS tow. Ćwik przedstawił zebranym najważniejsze wytyczne nowej zjednoczonej partii która będzie walczyć o dalszy rozwój gospodarczy kraju i jednocząc w swych szeregach wszystkich świadomych robotników, zacieśniając swój sojusz z masami chłopskimi, stanie się czołową partią całego narodu, prowadzącą kraj do socjalizmu.

Fałszerze

dolarów okupacyjnych
wykryci w Niemczech

BERLIN (PAP). Władze amerykańskie wykryły w Kassel zakrojone na większą skalę fałszerstwo nowej serii okupacyjnych banknotów dolarowych.

Na czele szajki fałszerzy stał lekarz niemiecki Albrecht Hermann z żoną.

Wszyscy zostali aresztowani w pobliżu Kassel. Skonfiskowano pewną część banknotów dolarowych oraz klisze używane przez fałszerzy.

Ustąpienie Schumachera?
z kierownictwa partii SPD

BERLIN (PAP). Z Baden - Baden (francuska strefa) donoszą, że Schumacher ma niebawem ustąpić ze stanowiska przewodniczącego niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD).

Na jego następcę upatrzony jest podobno prof. Schmidt, urodzony we Francji i znany ze swego profrancuskiego nastawienia.

Prof. Schmidt jest ministrem sprawiedliwości w strefie francuskiej Niemiec i przewodniczącym SPD w prowincji Wirtemberg-Hohenzollern.

Ustąpienie Schumachera tłumaczone jest jego chorobą, wydaje się jednak, że rzeczywistą przyczyną jest rosnące niezadowolenie w szeregach SPD z polityki kierownictwa partii.

Otwarcie Muzeum Sztuki w Łodzi
ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym

Wczoraj odbyło się w Łodzi otwarcie nowego Muzeum Sztuki. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy wicemin. Kultury i Sztuki tow. Sokorski, dyrektor Muzeum Narodowego Lorenc oraz kilku profesorów Uniwersytetu Warszawskiego.

Otwarcia Muzeum dokonał prezydent miasta tow. Stawiński, a następnie min. Sokorski wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość z powodu powstania poważnej placówki kulturalnej, jeszcze jednego dowodu niezniszczalnej siły twórczej narodu polskiego.

Po części oficjalnej, goście udali się na zwiedzenie licznych i bogato zaopatrzonych sal Muzeum. Zostało ono stworzone ogromnym wysiłkiem dosłownie z niczego. Zbiory przedwojennego muzeum Bartoszewiczów, rozgrabili doszczętnie Niemcy, pozostawiając kilka najgorszych i zniszczonych obrazów. Dzięki staraniom władz miejskich i subwencjom Ministerstwa Kultury i Sztuki, rewindykowano szereg cennych dzieł, część odnaleziono na terenie różnych miast polskich.

Obecnie Muzeum posiada kilkaset poważnych eksponatów polskiej sztuki, począwszy od 15 wieku, poprzez wszystkie kierunki artystyczne aż do dzieł modernistycznych. Zbiory posegregowano z punktu widzenia systematyki stylistycznej, co zwiększa przejrzystość i łatwość zorientowania się w rozlicznych rodzajach i kierunkach. Prócz dzieł malarskich i rzeźb, Muzeum posiada cenne zbiory chińszczyzny i japońszczyzny oraz bibliotekę, liczącą około 2 tys. tomów. (b).

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim
przyczyni się do utrwalenia pokoju i niepodległości Polski

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się wojewódzki zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na który przybył z Warszawy tow. min. Matuszewski.

Zjazd otworzył prezes zarządu wojewódzkiego Towarzystwa — dr. Nowacki, powołując na przewodniczące go vice prezesa W.R.N. Lorka. W skład prezydium weszli: vice - wojewoda Kucner, sekretarz wojewódzki PPR — tow. Minor, pierwszy sekretarz WK PPS — tow. Stawiński, przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych poseł Słoń, z ramienia Ligi Kobiet — tow. Duniakowa oraz przedstawiciele Zw. Samopomocy Chłopskiej, OKZZ i organizacji młodzieżowych.

Po przemówieniach powitalnych nastąpił obszerny referat ideologiczny tow. min. Matuszewskiego. Prelegent nakreślił obraz sytuacji politycznej Polski na tle zmagań demokracji z imperializmem anglosaskim. Podkreślił fakt, że siły obozu demokracji wzrastają z każdym dniem. Są to dowody, że wbrew podżegaczom wojennym, świat dąży ku trwałemu pokojowi. W obecnej sytuacji szczególne znaczenie posiada przyjaźń demokratycznych narodów słowiańskich. Polska znajdując w Związku Radzieckim przyjaciela i sojusznika docenia wartość łączących obydwa narody węzłów i dąży do utrwalenia ich.

Referat sprawozdawczy z działalności wojewódzkiego oddziału Towarzystwa wygłosił prezes ustępującego zarządu, dr. Nowacki. Stwierdził on, że najlepszym dowodem rosnącego wśród społeczeństwa zainteresowania sprawami przyjaźni naszego kraju ze Związkiem Radzieckim jest ogromny rozrost samego Towarzystwa. Od ubiegłego roku liczba członków na terenie województwa wzrosła z 28 tys: do 35 tys., a liczba kół wynosi 309. W samej tylko Łodzi mamy 219 kół, liczących przeszło 20 tys. członków.

W ramach wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim odbyło się kilkadziesiąt imprez, jak występy teatrów, koncerty, prelekcje, wizyty wybitnych literatów. Również przedstawiciele naszego życia kulturalnego goszczeni byli przez Związek Radziecki. Szczególny nacisk położono na imprezy na prowincji, z których największym powodzeniem u nas cieszył się kinoteatr objazdowy, dając przeszło 260 seansów poprzedzonych prelekcjami.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium dokonano wyboru 23 delegatów na zjazd krajowy T.P.P.R. w Warszawie oraz wyboru nowych władz wojewódzkich.

Następnym punktem obrad było omówienie programu działalności Towarzystwa na rok 1948. Sprawę tą zreferował prokurator Sądu Najwyższego Jackiewicz, podkreślając, że naczelną zasadą w roku bieżącym jest szerzenie idei przyjaźni Polsko - Radzieckiej w najszerszych masach, ze szczególnym uwzględnieniem wsi. W związku z tym na terenie Łodzi powstaną dwa zarządy wojewódzkie, z których jeden będzie kierował pracą kół łódzkich, drugi pracą kół prowincjonalnych. Towarzystwo przejmie także wydawnictwo „Wolność". Pismo to będzie organem, propagującym przyjaźń narodów słowiańskich.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłanie depesz do prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza z zapewnieniem, że członkowie T.P.P.R. uważają politykę Rządu, zmierzającą do zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, za jedyną drogę do utrwalenia pokoju i niepodległości Polski. Trzecią depeszę wysłano do prezesa Zarządu Głównego T.P.P.R. min. Świątkowskiego. (b).

Curie - terapia
leczenie radem

(O). W auli Politechniki Łódzkiej odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji 50-lecia odkrycia polonu i radu przez wielką polską uczoną — Marię Curie - Skłodowską.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele świata naukowego z całej Polski.

Po zagajeniu prorektora prof. Achmatowicza, referat p.t. „Stan fizyki przed odkryciem polonu i radu" wygłosił prof. dr. Grotowski, obrazując rozwój fizyki klasycznej, w której pomijano budowę materii. Następnie zabrał głos prof. Dorabialska, uczennica Marii Skłodowskiej, wygłaszając referat p.t. „Pięćdziesiąt lat nauki o promieniotwórczości".

O znaczeniu radu w medycynie mówił prof. Rutkowski. Wskazał on na ogromne zastosowanie radu przy wszelkiego rodzaju nowotworach. Dane statystyczne, robione na całym świecie w największych instytutach radowych, wykazały, że przypadki raka skórnego w 90-ciu proc. są uleczalne, zaś przy schorzeniach narządów wewnętrznych w 30 do 50 proc.

Rad znalazł zastosowanie na całej kuli ziemskiej, a lecznictwo radem przyjęło nazywać wszędzie Curie-terapią.

W jednym z większych instytutów radowych w Szwecji stoi posąg naszej genialnej uczonej, Marii Curie-Skłodowskiej, a niżej widnieją wyryte po polsku, wypowiedziane przez nią słowa: „Moim największym marzeniem jest widzieć instytut radowy w Warszawie". Pragnieniu jej stało się zadość, przed wojną powstał w naszej stolicy, przy ul. Wawelskiej piękny, wyposażony w nowoczesne urządzenia naukowe Instytut Radowy imienia Curie - Skłodowskiej.

Rozmyślania
nad Palestyną

Wciąż krew się leje w Palestynie,
Wciąż dużo, dużo ludzi ginie.
Więc myślę:—Biedna Palestyna...
I nie wiem, czyja to Be-wina...

W. BOR.

Teodor Dreiser 72

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

— Nic nie zyskałbyś na czasie — odparł Sparser. — Teraz już będę mógł jechać prędzej.

Auta szły stłoczone jedne za drugimi. Na rogu 16-tej i Washington Sparser wiedząc, że na lewo otwiera się wolna ulica, zawrócił tam i pędził już bez przeszkody. W pobliżu jednego przecięcia ulic, gdy rozwinął większą szybkość, wpadła wprost na pędzącą maszynę mała dziesięcioletnia dziewczynka. A że Sparser nie mógł już jej wyminąć, dziecko zaplątało się i było wleczone pod wozem kilkanaście łokci, zanim maszynę zatrzymano. Dały się słyszeć krzyki przechodniów, będących świadkami tej sceny. Wszyscy rzucili się do dziewczynki, przez którą przejechały koła samochodu. A Sparser, wyjrzawszy, zobaczył, że zbiera się tłum koło leżącego dziecka, i straszna panika nim owładnęła.

Miał teraz na myśli tylko policję, więzienie, swego ojca, właściciela auta i surową karę.

Pasażerowie jego auta powstali z miejsc i wykrzykiwali żałośnie na różne tony:

— Ach, mój Boże!

— Zabił dziecko.

— Panie święty, taka mała dziewczynka...

— Boże, co my teraz zrobimy?

On odwrócił się i zawołał:

— O, Jezu. Zmykajmy, co sił.

I nie poradziwszy się swych towarzyszy, którzy jeszcze stali w aucie, oniemiali z wrażenia, dodał gazu, ile tylko maszyna mogła wytrzymać i zniknął z oczu świadków za najbliższym rogiem.

Ale tam jak zwykle na każdym rogu stał policjant i, zauważywszy jakiś ruch na tamtej ulicy miał już opuścić swój posterunek, żeby zobaczyć, co się stało. W tej samej chwili usłyszał:

— Zatrzymać auto!

Jakiś mężczyzna biegł w kierunku umykającego samochodu, wskazywał na niego i krzyczał:

— Zatrzymać auto... tamto auto... dziecko zabito...

Policjant domyślił się, o co chodzi i przyłożył do ust gwizdek. Lecz Sparser, słysząc krzyki i zobaczywszy policjanta popędził w 17-tą. Jechał tamtędy z szybkością co najmniej cztérdzieści mil na godzinę i dotykając czasami hamulca, wymijał pojazdy i pieszych.

Jego pasażerowie siedzieli za nim nieruchomo z rozszerzonymi oczyma, kurczowo zacisnąwszy dłonie, a panny tylko wykrzykiwały:

— Boże, co teraz będzie?

Ale ci, którzy z policją na czele przedsięwzięli pościg, nie mogli ich tak szybko dogonić. Policjant, widząc, że auto nie myśli się zatrzymać, dał sygnał ostrym gwizdnięciem. Policjant na następnym rogu, ujrzawszy umykające auto, zrozumiał sytuację, gwizdnął również i wskoczywszy do przejeżdżającego wolnego samochodu, kazał jechać w pogoni za zbrodniarzem. Oprócz tego jeszcze trzy auta, solidaryzujące się z akcją, dopomagały w pościgu, dając głośne sygnały.

Lecz Packard był najszybszy, a chociaż na każdym rogu rozlegały się okrzyki: — zatrzymać auto! dzięki niezwykłej szybkości prześladowcy jego pozostali daleko w tyle i tylko z oddali do uszu uciekających dochodził wielki wstrząsający krzyk.

Sparser, zyskawszy na przestrzeni, a widząc, że prosta droga nie udaremni pościgu, skręcił szybko na Mc.-Gee, spokojną ulicę, przez którą dostał się na pustą i krętą Gillham Parkway. Przeleciawszy przez nią szybkim pędem, skręcił na 31-szą, gdyż podmiejskie ulice wydawały mu się bezpieczniejsze dla uniknięcia pogoni. Liczył, że tam wśród pustych uliczek wysadzi swych pasażerów, a sam wróci do swego garażu.

Byłoby się to zapewne udało, gdyby nie to, że skręciwszy na jedną z odleglejszych uliczek, gdzie już prawie nie było domów i nie było przechodniów — zgasił latarnie samochodu, żeby łatwiej zataić swoją obecność. Leciał więc dalej na łeb, na szyję, skręcając w różne zaułki i wpadł w taki, gdzie bruk się kończył. Zdala widział inną uliczkę, sądząc więc, że jest zabrukowana, skręcił na lewo.

SPORT

ŁÓDŹ - POZNAŃ 3:0 (1:0)

Poznań: Krystkowiak; Stanlak, Anioła I; Sloma, Tarka, Kaźmierczak; Polka, Anioła II, Czapczyk (Gendera), Chudziak, Smólski.

Łódź: Szczurzyński; Włodarczyk, Jędrzejczak; Miller, Urban, Szaliński, Marciniak (Patkollo), Patkollo, (Łącz), Cichocki, Baran, Hogendorf

Sędziował p. Walczak. Publiczności około 8 tysięcy.

W ciągu czterech dni łodzianie odnieśli drugie z kolei zwycięstwo w meczu międzymiastowym. Tym razem wyrok padł na Poznań, z którym nasi piłkarze mają zadawnione porachunki.

Kronikarz ŁOZPN z zadowoleniem napewno zarejestruje sukces, choć wolałby napewno zanotować obok wyniku i uwagę, że drużyna jego grała znakomicie.

Ale tak nie było. Zespół gospodarzy wypadł wczoraj słabiej niż w pojedynku z Warszawą. Wprawdzie i tak górował on zdecydowanie nad przeciwnikiem, nie zdobył jednak wysokiej noty.

O BRAKACH.

Ten mecz jeszcze raz potwierdził znacznie wcześniej stwierdzony brak: drużynie brak jest dyrygenta zawodnika, który by od pierwszej do ostatniej minuty kierował posunięciami taktycznymi, dyktował tempo i styl gry. Tak jak było wczoraj, obserwowaliśmy zagrania świadczące o dużych możliwościach drużyny, ale były i momenty, w których aż litość brała! W pierwszej połowie np. łodzianie uparcie forsowali grę górą, mimo iż mieli przeciw sobie słońce i wiatr. Winą za to obarczyć by należało pomoc, skądinąd najlepszą formację zespołu, ale właśnie brak owego kierownika, dyrygenta zespołu sprawiał, iż mimo wyraźnej „deficytywości wysiłków" nie starano się o ściągnięcie piłki do ziemi i długi, płaski passing.

COFAJCIE SIĘ ŁĄCZNICY!

Zupełnie opacznie pojął rolę takiego dyrygenta Patkollo. Starał się być wszędzie, na każdej pozycji piątki ofensywnej, driblował przy tym tak długo, aż przeciwnicy pokryli jego partnerów albo zabrali mu piłkę.

Napad w ogóle był najsłabszą częścią drużyny. Wprawdzie w stosunku do czwartkowego występu przeciw Warszawie okazał się bardziej skuteczny i piynniej przeprowadzał swoje akcje, wydaje nam się jednak, że było to raczej zasługą niezbyt groźnej defensywy gości.

„Zdemoralizowani" wzorową grą pomocy we czwartek i równie ofiarną wczoraj, łącznicy nie uważali za potrzebne cofanie się do tyłu. Rezultatem było nie tylko zwalanie na barki linii obronnych stopowania poznaniaków, ale i rozluźnienie łączności między atakiem a pomocą.

CENZURKI.

Po pauzie Baran starał się usunąć ten błąd. I napewno stwierdził sam, że rozpoczynając akcję z głębi boiska, uczynił prawą stronę dużo groźniejszą niż przed przerwą.

Hogendorf po wypoczynku zaprezentował się bardzo korzystnie i grał pierwsze skrzypce w piątce ofensywnej. Nie jesteśmy pewni, czy przesunięcie Patkolli na lewe skrzydło a odstawienie Marciniaka było słuszne. Patkollo w efekcie nie był skuteczniejszy niż piłkarz Widzewa. A wydaje się, że zwłaszcza w tym meczu należało do końca wypróbować Marciniaka, który przecież ma prawo grać i w meczach punktowych.

Cichocki nie błysnął tym razem talentem, ale spełniał pożyteczną, choć mało efektowną rolę: zmuszał Tarkę do największej uwagi na akcję środkiem, dzięki czemu łatwiejsze zadanie miały skrzydła.

Mankamentem największym napastników była niecelność strzałowa. O wielkich możliwościach i przewadze gospodarzy, szczególnie w pierwszej połowie, świadczy korzystny dla nich stosunek rogów 6:1.

KRÓTKO ALE WYRAŹNIE.

O pomocy krótko: choć nie była bez win i błędów, stanowiła i tym razem najlepszą formację w drużynie a wyróżnić kogokolwiek w niej byłoby krzywdą dla pozostałych

W obronie Włodarczyk, który powrót do formy wykazał już w czwartek, pokrył Smólskiego tak dokładnie, że ten ledwie kilka razy zdołał kopnąć piłkę.

Jędrzejczak to wielki nabytek dla reprezentacji, gracz szybki z dobrym wykopem i nienaganną główką. Momentami temperament ponosił go tak, że wyprzedzał pomocników w akcjach ofensywnych. Jedno z podań zamienił Hogendorf na bramkę, ale opuszczanie swego posterunku mogło się zemścić utratą punktów, gdyby tylko przeciwnik umiał je wykorzystać.

Szczurzyński jeszcze raz udowodnił, że brak mu startu przy wybiegach. Jego piąstkowanie w takich sytuacjach wywoływało dreszcze na widowni i wśród kolegów.

ŹLE Z POZNANIEM.

Poznaniacy zawiedli na całej linii. Właściwie tylko Krystkowiak i w pewnej mierze Targa zasługują na przychylną ocenę. Reszta grała poniżej swych kwalifikacji. Bezsprzecznie najsłabszym był w drużynie poznańskiej napad. Ani Smólski, ani jego partnerzy z przeciwległej flanki — Anioła — Polka nie potrafili po ważniej zagrozić Szczurzyńskiemu. Czapczyk był wolny jakby znużony i znudzony grą jeszcze przed jej rozpoczęciem. Trochę ruchu i życia wniósł Gendera, który zastąpił Czapczyka w ostatnich 39 minutach. I on jednak nie był groźny dla bramki łodzian.

O ile pomocnicy nie wspomagani przez łączników harowali w pocie czoła, obaj obrońcy nie stanowili zapory, której by nie mógł bez większego wysiłku sforsować napad łodzian.

PRZEBIEG GRY.

Gra była żywa, momentami emocjonująca i upływała przy stałej przewadze gospodarzy. Godnym poświęcenia jest świetna kondycja, jaką wykazali łodzianie forsujący przez pełne 90 minut znakomite tempo.

Grę rozpoczynają goście. Łodzianie grają pod słońce i wiatr.

W 7 min. notujemy pierwszy róg dla Łodzi. Hogendorf dostawszy piłkę od Barana mija Słomiaka, strzelając z bliskiej odległości. Krystkowiak broni. Za chwilę nowy bieg Hogendorfa, strzał w aut. Przy piłce atak Poznania. Czapczyk wypuszcza Polkę, ten centruje, przejmuje ją Anioła, mija Millera, strzela. Szczurzyński broni.

W 13 min. rzut wolny, bije Patkolo, piękny strzał broni Krystkowiak. Przy piłce są łodzianie, którzy spychają poznaniaków pod ich bramkę. Łodzianie bez przerwy forsują prawą stronę, gdzie Hogendorf słabo pilnowany przez obrońców, przechodzi z łatwością. W 16 min. podanie Jędrzejczaka przejmuje Hogendorf na nogę i z voleya bije w sam róg dając Łodzi prowadzenie 1:0.

W 27 m. wystawiony przez Hogendorfa Cichocki — zaprzepaszcza świetną sytuację. 3 min. później piękny strzał Marciniaka broni Krystkowiak na róg.

W 30 m. Patkolo ciągnie, nie atakowany przez nikogo, strzela z 5 mtr. w ręce bramkarza. Za minutę ten sam gracz z dogodnej pozycji strzela w aut. W 40 m. gry Baran, zmienia pozycję z Hogendorfem, który momentalnie strzela. Krystkowiak odbija, dobiega Marciniak poprawia, bramkarz broni na róg. Przy piłce goście. Czapczyk przechodzi naszych obrońców, bije z paru kroków w ręce bramkarzowi. Jeszcze jeden róg dla Łodzi niewykorzystany i gwizdek na przerwę.

1 min. drugiej połowy przynosi gościom 2 kolejne rogi. W 5 min. Marciniak z dogodnej pozycji bije w aut. Niedługo Patkolo idzie w jego ślady. Atak łodzian przebywa bez przerwy na połowie gości. W 10 min. z boiska schodzi Marciniak. Miejsce jego zajmuje Patkolo, który zwalnia swą pozycję dla Łącza. W 12 m. 15 i 17 strzały Barana i Hogendorfa broni przytomnie Krystkowiak. W 20 m. Patkolo centruje, dobiega Baran i głową zdobywa drugi punkt dla Łodzi. U gości zmiana, na miejsce Czapczyka wchodzi Gendera.

30 min. gry goście są o krok od zdobycia bramki. Chudziak wypuszczony przez Kaźmierczaka z paru kroków nie trafia w piłkę. 39 min. gry Baran mija obrońcę, strzela w róg. Zasłonięty Krystkowiak nie interweniuje. Łódź prowadzi 3:0. 34 m. wolny za rękę pomocnika bije Hogendorf w aut. Centrę Smólskiego przyjmuje Gendera. Szczurzyński przytomnie broni. 43 m. ręka na polu karnym łodzian, sędzia nie widzi. 44 m. róg dla Poznania — nie wykorzystany. Faul Łącza na Słomiaku kończy zawody.

Al—Wa.

Zwycięstwo Łodzi w Lublinie

I na meczu wyjazdowym piłkarze łódzcy również odnieśli zwycięstwo.

Na gorącym terenie Lublina, gdzie tamtejsi piłkarze grają z jeszcze większą ambicją, niż łodzianie, druga reprezentacja naszego miasta pokonała reprezentację Lublina w stosunku 3:1 (1:1).

Ponadto w rozegranych wczoraj zawodach piłki nożnej padły następujące wyniki:

Tomaszów — Pabianice 4:1

Dolny Śląsk — Kielce 1:0 (0:0).

Pomorze — Poznań 8:2 (4:1).

Częstochowa—Warszawa II 3:3 (2:2).

Rybnik — Śląska Ostrawa 6:3 (3:2).

Przeciwnik Polski przegrywa z Norwegią

KOPENHAGA. — Reprezentacja Danii, spotka się z reprezentacją Polski przy końcu b.m. w Kopenhadze. Uległa ona w dniu wczorajszym Norwegii 1:2 (1:1).

Anglia-Holandia 4:0

BIRMINGHAM. — W ćwierćfinale europejskiej strefy pucharu Davisa Anglia zwyciężyła Holandię 4:1. Dla Holendrów jedyny punkt uzyskała para Van Swol i Van Meegeren. Pozostałe cztery gry pojedyńcze były domeną Anglików, którzy się spotkają w półfinale ze zwycięzcą meczu Węgry — Szwecja.

Gdańsk - Olsztyn 2:1 (1:0)

OLSZTYN. — Rozegrany w dniu PZPN mecz piłkarski między reprezentacjami Gdańska i Olsztyna zakończył się zwycięstwem lepszej technicznie drużyny Gdańska w stosunku 2:1 (1:0).

Davis — Cup

Czechosłowacja wygrywa z Belgą

PRAGA. — W meczu tenisowym o puchar Davisa Czechosłowacja pokonała Belgię 3:2. W ostatnim dniu gry pojedyńcze przyniosły następujące wyniki: Peten (B) — Cernik (CSR) 6:4, 2:6, 6:1 i 6:4.

Drobny (CSR) — Washer (B) 6:2, 6:4 i 6:2. Czesi wygrali ogólnie dwie gry pojedyńcze Drobnego oraz grę podwójną, natomiast Cernik oddał Belgom swoje dwie gry pojedyńcze.

Wyrównanie rekordu światowego

AMSTERDAM. — Holenderka Blankers - Koen, która niedawno wyrównała rekord świata na 100 mtr. powtórzyła ten sam wyczyn na dystansie 80 m. z płotkami, uzyskując 11.3 podczas międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego kobiet Francja — Holandia, który przyniósł Francuzkom nieznaczne zwycięstwo 48:44.

Jeszcze jedna porażka Czechosłowacji

Międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Czechosłowacja, po niezwykle zaciętej walce — zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 4:0 (0:0).

Kraków - Morawska Ostrawa 4:2 (2:1)

KRAKÓW. — Rozegrane w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Kraków — Morawska Ostrawa zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Krakowa w stosunku 4:2 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gracz 3, Kohut — 1, dla Czechów — Janik i Starostka — po 1.

Sędziował ob. Chruściński.

Drużyna czeska górowała nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym i lepszą grą zespołową. Drużyna krakowska natomiast wykazała wielką ambicję i przewyższała przeciwników szybkością. Z pośród zawodników krakowskich na wyróżnienie zasługują obaj obrońcy oraz linia pomocy, w drużynie czeskiej doskonały był bramkarz oraz atak, który jednak grając dobrze w polu, wykazał wybitną indolencję strzałową.

Prowadzenie zdobył Kraków w 20 min. gry, z główki Gracza, po rzucie rożnym. W 9 min. później wyrównał prawoskrzydłowy Janik. Drugą bramkę dla Krakowa zdobył Gracz z karnego. Po przerwie lewy łącznik Czechów — Starostka zdobył wyrównującą bramkę. Trzecią bramkę dla Krakowa zdobył w 18 min. drugiej połowy Kohut, a wynik meczu ustalił Gracz z rzutu karnego, podyktowanego za faul na Nowaku na polu karnym. Na 12 min. przed końcem meczu, sędzia usunął prawego łącznika Morawskiej Ostrawy — Krzyżaka, za brutalne kopnięcie Jabłońskiego bez piłki.

Mistrz świata w podnoszeniu ciężarów przed wyjazdem na międzynarodowy turniej.

Piłkarska reprezentacja Pragi remisuje w Zabrzu 2:2

Czesi przyjechali na Śląsk w odmłodzonym składzie bez Bicana i Cejpa, którzy wyjechali do Francji na międzypaństwowe spotkanie. Pierwsza część gry minęła pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, dla których w 12 min. prowadzenie zdobył Pytel, a w 23 minucie Kulik podwyższył wynik do 2:0.

W 32 min. w drużynie czeskiej następuje zmiana. Na miejsce Rygra, na boisko wchodzi Preis. Czesi od tej chwili stają się przeciwnikiem równorzędnym, a nawet zagrażają niebezpiecznie gospodarzom.

W 42 min. Syrszen strzela bramkę dla Pragi. Po upływie dwóch minut Bozkow ustala wynik dnia.

Po zmianie stron uwidocznia się lekka przewaga bardzo ambitnie grającego zespołu czeskiego.

W drużynie polskiej najlepiej wypadli: Kulik, Wieczorek i bramkarz Budny.

W drugiej części gry odniósł kontuzję Spodzieja, który musiał zejść z boiska.

Skonecki mistrzem Polski

SZCZECIN. W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo tenisowe Polski w Szczecinie, Skonecki zdobył po raz trzeci tytuł mistrza.

Finał gry pojedyńczej męskiej: Skonecki — Kończak 2:6, 7:5, 6:2 i 6:2. Kończak wygrał pierwszego seta, grając defensywnie, plasując i zmieniając długość piłek.

W drugim secie przy stanie 2:5, Skonecki zaczął grać uważnie i przechylił szalę na swoją korzyść. Pozostałe dwa sety były już raczej czczą formalnością.

Finał gry podwójnej męskiej: — Tłoczyński i Skonecki contra Kończak —Niestroj 8:6, 6:3 i 6:4.

Dziś startuje

lekkoatletyczna młodzież Łodzi

Dziś na boisku Wima o godzinie 17-ej rozpoczną się mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu. Tym razem ujrzymy na starcie zawodników młodych, którzy będą walczyć o mistrzostwo klasy B.

O ile zawody o mistrzostwo klasy C miały jedynie charakter eliminacyjny, a projektowane mistrzostwa klasy A będą przeglądem form naszych reprezentantów, o tyle dzisiejsze zawody stanowić powinny wielką rewię młodego narybku.

Zawodnicy, których ujrzymy dziś na bieżni, skoczni i rzutniach, to przyszłość naszego sportu lekkoatletycznego. Kto wie, czy wielu z nich już w najbliższej przyszłości nie będzie reprezentować naszego okręgu?

Wyniki, jakie uzyskali ci młodzi lekkoatleci na ostatnich zawodach o mistrzostwo klasy C, upoważniają nas do optymistycznych przewidywań. I tak na przykład:

5 zawodników uzyskało w biegu na 800 m. czasy w granicach 2,06—2,15.

3 rzuciło dyskiem ponad 36m.

2 skoczyło ponad 6 m. w dal (19-letni Kun z Pabianic — 6,57 m.).

2 w pchnięciu kulą uzyskało wynik w granicach 12 m.

100 m. przedbiegi: Kun (PKS) — 11,3, Puchalka (AZS) — 11,7, Durajski (PKS) — 11,8.

5 zawodników przebiegło 200 m. w czasie poniżej 25 sek. (Walczak TUR —24,1, Kun PKS — 24,2) na 6 startujących, 5 uzyskało w biegu na 1,500 m. ki. B.

Jest to najlepszym dowodem, że młodzież nasza mimo, iż zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego skierowane jest głównie na piłkę nożną i boks, stara się aby „królowa sportów" nie była wiecznie „kopciuszkiem" na naszym terenie.

„Kry".

Amerykański wyścig

Dziś na torze helenowskim o godzinie 18 odbędzie się ciekawy amerykański wyścig kolarski parami na dystansie 125 okrążeń.

Udział w wyścigu wezmą, jak już podawaliśmy, czołowi kolarze Warszawy, Wrocławia, Krakowa i Łodzi.

Wynik remisowy w Zgierzu

Rozegrany w Zgierzu towarzyski mecz piłkarski między Borutą a Włókniarzem (Zgierz) zakończył się wynikiem 2:2 (2:2).

Bek odpadł w półfinale Kupczak mistrzem torowym Polski

KRAKÓW, — Na torze Cracovii odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze. Największą niespodzianką było wyeliminowanie dotychczasowego mistrza Polski Beka (ŁKS) z finałów. Bek przegrał w biegu półfinałowym o ćwierć koła z Musiałem (Kraków). Bieg finałowy zakończył się zwycięstwem Kupczaka (Garbarnia). W walce o 3 i 4 miejsce zwyciężył Bek przed Włodarczykiem, ustanawiając najlepszy wynik dnia 12,9 sek.

Poznań otrzyma sztuczne lodowisko

POZNAŃ. — Na terenie Targów Międzynarodowych w Poznaniu podjęto prace związane z przygotowaniem jednej z hal wystawowych dla celów sportowych.

Hala ta, mająca powierzchnię 7,200 m. kwadr., będzie mogła pomieścić ok. 10 tys. widzów. W hali znajdować się będzie sztuczne lodowisko. Zakończenie prac związanych z urządzeniem tego cennego obiektu sportowego przewidywane jest w jesieni b.r.

SPORT

Dysk był o 80 gr za lekki
gdy Łomowski rzucił nim poza granice rekordu Polski

OŁOMUNIEC. Lekkoatleci Cracovii, wzmocnieni olimpijczykami, rozegrali w Ołomuńcu spotkanie z miejscowym Sokołem.

Wyniki:
800 mtr. Wideł (Cr.) — 2,01,2;
w dal: Adamczyk (Cr.) — 6,62;
kula: Łomowski (Cr) — 15,36;
3,000 m.: Kielas (Cr) — 8,44,7;
100 m.: Kiszka (Cr) — 11.0.
dysk: Łomowski (Cr) 47,58.

Poza konkursem **Łomowski rzucił 47,82, ustanawiając tym rzutem nowy rekord Polski**, który jednak nie będzie uznany, gdyż dysk był za lekki o 80 gr.

110 płotki: Adamczyk (Cr.) — 16.0.

400 m.: Puzio (Cr.) — 52,4.

Oszczep: Kieseweter (Cr.) — 59,29 i

4 x 100 Cracovia — 44,9.

Spotkanie nie było punktowane gdyż Polacy nie obsadzili wszystkich konkurencji.

Mistrz Polski — Kasperczak
remisuje z Liedkem

POZNAŃ. W spotkaniu pięściarskim między ósemką Warty i reprezentacją Poznania, którego końcowy wynik brzmiał 8:8, największą sensacją był remis uzyskany w wadze muszej przez Liedkego (W) z mistrzem Polski — Kasperczakiem.

Wyniki spotkań (od papierowej do półciężkiej).

W. papierowa: Manuelski (P) remisuje z Sobkiewiczem.

W. musza: Kasperczak (P) remisuje z Liedkem.

W. piórkowa Gencler (P) remisuje z Biskupskim.

W. kogucia: Panke (P) zremisował z Szymańskim.

W lekka: Kaźmierczak bije na punkty Ratajczaka.

W. półśrednia: Tomaszewski (P) ulega na punkty Szkudlarkowi.

W. średnia: Spytka (P) przegrywa na punkty z Adamskim.

W. półciężka: Ratyński (P) przegrywa na punkty z Frankem

Rozwój spółdzielczości pracy

Do Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy przystąpiło na nowych członków 38 spółdzielni, w tym branży włókienniczej 12, skórzanej 12 i różnych 14.

Według danych nadesłanych do ZSWP. 349 spółdzielni w I kwartale br. zatrudnionych było w tych spółdzielniach 14.723 osób, w tym 10,197 mężczyzn i 6.526 kobiet.

Wartość produkcji powyższych spółdzielni wyniosła w I kwartale rb. 851.548.111 zł, wartość usług świadczonych przez spółdzielnie — 487,693,893 zł, spółdzielnie te nabyły ze Związku surowca na sumę — 312.609,344 zł.

Związek przystąpił do zorganizowania na Ziemi Lubuskiej w oparciu o własną czyszczalnię i sortownię szczeciny w Swiebodzinie oraz o istniejącą spółdzielnię wytwórczą szczotek i pendzli w Sulechowie, dużego ośrodka produkcji nakładczej, nastawionej na pokrycie zapotrzebowania krajowego ora zeksportowego.

Związek organizuje na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych własny kiosk sprzedaży detalicznej, który będzie bogato zaopatrzony w asortyment wytwórczości spółdzielni pracy, jak obuwie, konfekcję męską i damską, tekstylia, artykuły gospodarstwa domowego, wyroby metalowe i papiernicze, sztuki ludowej pamiątki z wystawy itp.

Wycieczki turystyczne
dla zwiedzających wystawę wrocławską

Celem zapoznania odwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych z pięknem i bogactwami Dolnego Śląska zorganizowana będzie szeroka akcja turystyczna. Pociągi popularne odchodzić będą codziennie z Wrocławia do Kłodzka, Jeleniej Góry i Wałbrzycha. W miastach tych zorganizuje się punkty noclegowe.

Autobusy przy opłatach zniżkowych będę rozwoziły z tych baz do dalszych okolic jak Chojny, gdzie turyści zobaczą sztuczną zaporę wodną i ruiny zamku, do Krzeszowa, gdzie w starożytnym kościele kryją się prochy Piastów Świdnickich oraz do miejscowości kuracyjnych, jak Kudowa, Polanica, Duszniki i Lądek.

Na trasie tych wycieczek zobaczą malownicze krajobrazy Sudetów, Bazylikę w Wambierzycach. Inne wycieczki dotrą do miejscowości klimatycznych, do Kowar, Szklarskiej Poręby i Karpacza.

Ponadto przewiduje się krótsze wycieczki autobusami do Sobótki, Trzebnicy i Bolkowa. Na przyjęcie licznych gości przygotowuje się wszystkie schroniska górskie na Dolnym Śląsku.

Nowy kocioł
w elektrowni

Do notatki naszej w dn. 12.6., zatytułowanej „Największy kocioł parowy wybudowała Elektrownia Łódzka" zakradł się na skutek niedopatrzenia korektorskiego błąd, który prostujemy. Nowy kocioł wytwarzać będzie od 80 do 100 ton pary na godzinę. Budowa tego kotła zostanie ukończona w listopadzie r.b.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Wisła
z Warszawy do Gdańska

GDAŃSK (PAP). W dniu 15 czerwca rb. zostanie uruchomiony tegoroczny sezon żeglugowy na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem.

Przedsiębiorstwo Państwowe Żegluga na Wiśle przygotowało do ruchu 5 statków, które będą kursowały każdego dnia.

Równocześnie w dniu 11 bm. uruchomiono linie turystyczne Gdańsk — Elbląg.

Pomyłka o 10 wieków

W Nr. 161 (945) naszego pisma w notatce: „Męczennicy nauki" zakradła się fatalna omyłka, mianowicej słynna matematyczka aleksandryjska została zamordowana w w. V, ściśle w r. 415, a nie jak omyłkowo zostało wydrukowane w w. XV. Za omyłkę przepraszamy naszych uważnych czytelników.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Sanickiej (Karolewska Nr 48), Stokłowskiego (Limanowskiego Nr 80), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 17 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza. Udział biorą: Borchardt, Dejmek, Kłosiński, Ordon, Pilarski W., oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya - Żeleńskiego „w reżyserii D. Pietraszkiewicza. Udział biorą: Billing, Fijewska, Macherska, Mancewiczówna, Kwiatkowski, Łapiński, Pągowski, Warmiński.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-23
Dziś 1 codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze eltnim „W ogrodzie przy pogodzie" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1 (Ostatnie dni!).
Dziś 2 przedstaw. g. 16.30 i 19,30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 (Ostatnie dni)
Dziś 1 codziennie o godz. 19.15 farsa Nogl Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Pirogow" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 18 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Klatka Słowicza" — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Ostatni Etap" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87:
„Życie Emilia Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Stalowe Serca" — godz. 18,20, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Polska" i dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa: — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Oflag XXVII" — godz. 18,20, 20,30, niedz. 16,30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Timur i jego drużyna"— 18,30, 20,30, 20.15,, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Moje Uniwersytety" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 163:
„Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
„Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18:
Życie Emilia Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Pepita Jimenez" — 18,30, 20.30, niedz. 16,30.

OGŁOSZENIE
Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzanymi robotami drogowymi na ul. Rzgowskiej, między Placem Niepodległości, a ul. Dąbrowską, ruch kołowy na tym odcinku (z wyjątkiem tramwajów) zostaje wstrzymany do czasu zakończenia wyżej wymienionych robót.
Objazd ulicami: Pabianicką, Bednarską do Rzgowskiej.
Łódź, dnia 12 czerwca 1948 r.
Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty, na nazwisko Kowalewski Tadeusz Szymon, Stalina Nr 40/4. —656

ZAGUBIONO dowód akademicki U. Ł. Nr 5530, Rychlowska Zofia Danuta, Braterska 7. —657

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Opoczno — Kozłowski Julian, Kolonia-Skrzyńska. —658

ŻYCIE PARTYJNE PPS

ŚRÓDMIEŚCIE - LEWA.
We wtorek dnia 15 czerwca r.b. o godzinie 8 rano w lokalu dz. „Śródmieście Lewa" PPS, ul. Narutowicza 28, odbędzie się roczne zebranie koła PPS — Gastronomików z następującym porządkiem:
1) Sprawozdanie Koła.
2) Wybór Zarządu Koła,
3) Wolne wnioski.

UWAGA!
DYREKTORZY PARTYJNIACY!
Dnia 15 czerwca o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy Śródmieście Lewej PPS Narutowicza 26, odbędzie się zebranie dyrektorów naczelnych (wszystkich branż) peperowców i pepesowców. Obecność obowiązkowa.

Dziś odbędą się następujące zebrania:
Godz. 18 — prelegentów dz. Ruda Pabianicka PPS, ul. S-to Jańska 7/9. — Referuje tow. B. Kruk.
Godz. 16 min. 30 — zebranie koła PPS przy PCH, ul. Piotrkowska 60/62.
Godz. 15 min. 30 — zebranie koła PPS przy Zarządzie Nieruchomości Ziemskiej, ul. Piotrkowska 10. Referuje tow. Gębicki.
Godz. 14 —zebranie członków koła PPS przy PMT. Ref. tow. J. Lewiński.

PABIANICE.
Dziś o godz. 18 w sali ZZPB ul. Traugutta 4, odbędzie się zebranie kół PPS przy PZPB — Pabianice. Z ramienia WK PPS referuje tow. St. Duniak.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 14 CZERWCA
12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni J. Brahmsa. 12.45 Odpowiedzi na listy, 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.55 Muzyka poważna. 14.35 Muzyka obiadowa. 15.10 Wiązanka melodii, filmowych, rewiowych i operetkowych. 15.30 Pogadanka dla dzieci. 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki .16.00 Dziennik. 16.30 „W wiosennym nastroju". 17.00 „Święto Młodzieży Pomorskiej" .17.15 Recital organowy. 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 Reportaż z polsko-czeskich spotkań. 18.10 Koncert. 18.45 Kwadrans prozy. 19.00 „Tu mówi robotnicza Łódź". 19.10 Arie operowe. 19.30 „Zaklęty dwór". 19.45 Dziennik. 20.45 „Od melodii do melodii" Koncert z Pragi Czeskiej .21.45 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości .23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń.

Państwowo-spółdzielcze
przedsiębiorstwo tekstylne

Centralny Związek Spółdzielczy powziął uchwałę o celowości powołania do życia Państwowo - Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Tekstylnego, które przejęłoby dotychczasową działalność Centrali Tekstylnej i Działu Włókienniczego ZGS „Społem".

Przedsiębiorstwo Tekstylne prowadzić będzie całokształt działalności handlowej w zakresie asortymentu tekstylnego.

Uchwała Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego zostanie przedstawiona ministrowi Przemysłu i Handlu, który powołuje przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze.

Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farmac.
Żądać w APTEKACH i DROGERIACH.
(PAP 3555)

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14,
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

KOŁO MECHANIKÓW STUDENTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ
w porozumieniu z BRATNĄ POMOCĄ — URZĄDZA

Kurs Przygotowawczy do Politechniki Łódzkiej

na wydziały: MECHANICZNY, ELEKTRYCZNY, CHEMICZNY i WŁÓKIENNICZY.
Kurs rozpocznie się dnia 2 sierpnia 1948 roku.
Wykładają starsi Asystenci Politechniki Łódzkiej.
Bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretarjat Koła Mechaników S. P. Ł. w dniach od 14—24 czerwca br. w poniedziałki, wtorki i piątki, godz. 13—14,30 oraz w dniach 15—28 lipca br., codziennie godz. 15—17,30.

OBWIESZCZENIE
o LICYTACJI

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84 — 1 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji:

W dniu 17. 6. 1948 r. w pierwszym terminie o godz. 10—15:

1. W lokalu Stankiewicza Eugen. przy ul. Piotrkowskiej Nr 82, maszyna do pisania „Royal", maszyna do liczenia i urządzenie biurowe oszacowane na sumę zł 160.000,—.

2. W lokalu firmy „Esperet" Czajkowskiego Bolesława przy ul. Nawrot 38-a, maszyna do pisania i urządzenie biurowe, oszacowane na sumę zł 65.000,—.

W DRUGIM TERMINIE:

3. W lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Piotrkowskiej 211, właść. Kutwasa Andrzeja, zam. przy ul. Andrzeja 9, różne naczynia kuchenne i stołowe, oszacowane na ogólną sumę zł 67.370,—.

4. W dniu 18. 6. 1948 r. w pierwszym terminie: W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, właść. Makowskiego Stan. zam. przy ul. Piotrkowskiej 109, wiertarki, piła mechan. i taśmowa, szlifierki, palniki spalinowe, prasa balansowa, wagi 15 kg i 5 kg klucze francuskie i garnki aluminiowe, oszacowane na sumę 876.276.— złotych.

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA",

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268.26
Zastępca Red. Nacz.	112.54	Wydział Czasopism	257-34
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256.37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-96
		Rozdzielnia	272-67

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.
D—018937

Rok IV. Nr 164 (948)
ŁÓDŹ
WTOREK
15
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny

Gottwald prezydentem Czechosłowacji

Misję tworzenia nowego rządu powierzono A. Zapotocky'emu

W dniu wczorajszym ulice pięknej stolicy Czechosłowacji zapełniły się tłumami mieszkańców. Od samego rana w Pradze panował radosny nastrój. Tak jak przed pięcioma tygodniami, kiedy została uchwalona nowa konstytucja, tak i teraz panuje w całym kraju niesłychany entuzjazm. W uroczystym i podnosłym nastroju zbiera się Zgromadzenie Narodowe, by w imieniu narodu ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej powierzyć fotel Prezydenta człowiekowi, który przez całe swoje życie walczył o przeprowadzenie podstawowych reform społecznych i gospodarczych dla dobrobytu mas ludowych, dla pełnego zwycięstwa Socjalizmu.

PRAGA, (SAP). — Uroczyste zebranie Zgromadzenia Narodowego, podczas którego Klement Gottwald został obrany prezydentem Republiki Czechosłowackiej, rozpoczęło się o godz. 11 rano w sali Władysławowskiej, na Zamku Hradczyńskim, który jest od utworzenia Republiki Czechosłowackiej rezydencją oficjalną Prezydentów.

Na sali w pierwszym szeregu znajdują się posłowie. Za posłami zgrupowali się wysocy dygnitarze cywilni i wojskowi. Obecny jest również cały korpus dyplomatyczny.

Zebranie rozpoczęło się punktualnie o 11. Głos zabrał przewodniczący Zgromadzenia dr. John, który — po przeczytaniu tekstu konstytucyjnego — zawiadomił zebranych, że kandydatura premiera Gottwalda jest popierana przez wszystkich członków Parlamentu i zwrócił się do zebranych posłów z prośbą o wypowiedzenie się.

Jednocześnie podnoszą się wszystkie ręce w górę. Na 300 obecnych, 296 posłów głosowało przez podniesienie ręki na premiera Gottwalda.

Przewodniczący dr. John oznajmia zebranym, że premier Gottwald został wybrany Prezydentem.

Wszyscy zebrani na sali wstają, rozlegają się okrzyki „niech żyje Gottwald" i długo niemilknące oklaski.

Zgodnie z protokółem, premier nie był obecny na zebraniu i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego oraz wicepremier Zapotocky pojechali do jego prywatnego mieszkania, by go zawiadomić o nominacji i przywieźć na Zamek Hradczyński.

O godzinie 11,35 auto, wiozące nowego Prezydenta, wjeżdża na dziedziniec zamkowy.

Gottwald wchodzi do sali Władysława, oklaskiwany przez zebranych i zajmuje miejsce na przeznaczonym dla niego fotelu.

Po krótkiej przemawie dr. Johna, której wszyscy wysłuchują stojąc, o godz. 11,47 Gottwald składa przysięgę następującej treści:

„Przysięgam na mój honor i sumienie być wiernym demokratycznej Ludowej Republice Czechosłowackiej. Wypełnię obowiązki sumiennie i bezstronnie, zgodnie z wolą ludu, dbając o interesy i dobro narodu. Będę strażnikiem praw konstytucyjnych i innych".

Akt wyboru nowego Prezydenta podpisany został przez wszystkich posłów i uprawomocnionych zastępców wszystkich partyj politycznych. Po wygłoszeniu przysięgi orkiestra gra narodowe hymny czeski i słowacki.

Prezydent opuszcza salę i w przyległym pokoju przyjmuje gratulacje członków rządu i zebranych dyplomatów.

Na dziedzińcu zamkowym, wychodzącego Prezydenta wita orkiestra wojskowa, biją dzwony katedry św. Wita.

O godzinie 12,10 Prezydent Gottwald z małżonką zostają przywitani u „Złotej Bramy" katedry św. Wita przez arcybiskupa Pragi Berana, w otoczeniu duchowieństwa.

Prezydent wraz ze wszystkimi osobistościami oficjalnymi udaje się przed wielki ołtarz. O godz. 12,40 msza św. jest zakończona.

Prezydent z małżonką, odprowadzeni przez arcybiskupa, udają się do swych prywatnych apartamentów.

Z chwilą wyboru nowego Prezydenta nastąpiło wciągnięcie na maszt Zamku flagi prezydenckiej.

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja CTK, prezydent Gottwald przyjął o godz. 16 min. 30 wicepremiera Zapotocky'ego, który złożył na jego ręce formalną dymisję rządu.

Prezydent powierzył Zapotockyemu misję formowania nowego gabinetu czechosłowackiego.

KLEMENT GOTTWALD

nowy Prezydent Czechosłowacji

PROCES - MONSTRE demokratów w Grecji

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi, że w Atenach odbywa się proces przeciwko 119 marynarzom, oskarżonym o sympatyzowanie z ruchem demokratycznym.

Prokurator domaga się wyroków śmierci dla 6 oskarżonych, dożywotniego więzienia dla 20, oraz 10 lat więzienia dla pozostałych oskarżonych.

Zniszczone paczki amerykańskie

WARSZAWA (PAP). W końcu maja rb. wpłynął do Gdyni statek „Mormaepenn", który przywiózł z Ameryki do Polski 15.907 worów paczkowych.

W czasie wyładunku stwierdzono, że 503 wory z paczkami, znajdujące się w łuku, na dole statku, zostały w czasie transportu morskiego zupełnie zalane zepsutą oliwą, wyciekającą z turbiny statku.

W zalanych worach znajdowało się: 1.147 paczek. Z paczek tych 117 było zupełnie nieuszkodzonych, 194 częściowo zniszczone, a 836 zupełnie zniszczonych. Paczki nieuszkodzone i częściowo uszkodzone zostały po odprawie celnej przesłane adresatom.

Arabowie mącą pokój w Palestynie

TRYPOLIS (SAP). W Trypolisie miały miejsce w niedzielę zaburzenia wywołane napaścią Arabów na zamieszkałych w mieście Żydów, w czasie których zabitych zostało siedmiu Żydów.

Arabscy napastnicy dopuścili się ponadto grabieży mienia żydowskiego oraz podpalili szereg domów, zamieszkałych przez Żydów.

W następstwie tych wydarzeń aresztowano 46 Arabów.

Na terytorium państwa Izrael organizacja Irgun wychodzi z konspiracji.

Poza tym terytorium, w Jerozolimie, jak również poza granicami Palestyny, Irgun pozostanie niezależną organizacją wojskową.

TEL-AVIV (PAP). Wydany tu w poniedziałek po południu komunikat stwierdza, że po raz pierwszy od chwili wejścia w życie porozumienia o rozejmie, na wszystkich frontach w Palestynie panował spokój.

Dyrektor Unesco w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP).

Do stolicy Węgier przybył generalny dyrektor Unesco, Julian Huxley.

Czesi o konferencji partii socjalistycznych w Warszawie:
Polacy mają prawo organizować pokój

PRAGA, (PAP). — Organ Związku Literatów Czeskich „Lidove Noviny" omawia wyniki warszawskiej konferencji partii socjalistycznych, stwierdzając, że zwłaszcza Czechosłowacji przyniosły one cenny dar w postaci pewności i gwarancji, iż polityka czechosłowacka znalazła się po lutym r.b. i manifestacyjnych wyborach parlamentarnych w maju r.b. na właściwej drodze, odpowiadającej obecnej sytuacji międzynarodowej.

„Socjal - Demokraci i postępowi socjaliści wszystkich krajów Europy — pisze dziennik — są wdzięczni Polskiej Partii Socjalistycznej za zorganizowanie konferencji warszawskiej.

Polska Warszawa posiada prawo ostrzegania świata i narodów przed niebezpieczeństwem nowego faszyzmu. Kto raz poniósł od żądnych krwi awanturników faszystowskich tak wielkie ofiary i męczeństwo, ten ma prawo odwracać wojny i organizować pokój.

Jeżeli wy, panowie z zachodu, temu nie wierzycie, przybądźcie do Polski i spójrzcie na kwitnące ongiś miasto nad Wisłą.

Socjalistyczna Warszawa przekona was o tym najlepiej".

Nasze stanowisko

W ubiegłym tygodniu Rada Ministrów przyjęła kilka doniosłych uchwał, regulujących życie gospodarcze państwa. Uchwała dotycząca Narodowego Planu Gospodarczego, opracowana przez zreorganizowany na nowych podstawach Centralny Urząd Planowania, jest dalszym krokiem naprzód w kierunku objęcia wszystkich odcinków naszej gospodarki przez planowanie ogólne. Wiąże ona z planem państwowym w sposób ściślejszy niż dotąd gospodarkę samorządową, spółdzielczą, a także w pewnej mierze i sektor inicjatywy prywatnej. Jednocześnie uchwała wyznacza zakres podstawowych inwestycji w poszczególnych branżach i regionach gospodarczych, określając ich charakter w bezpośredniej łączności z przewidywanym rozwojem procesów produkcji i wymiany.

Na wniosek ministra skarbu, Rada Ministrów podjęła również uchwałę w sprawie programu szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej oraz w sprawie dążenia dochodów w gospodarce sektorów uspołecznionych.

Planowanie i oszczędność

Obydwie powyższe uchwały posiadają szczególne znaczenie dla postępującego stale naprzód procesu powiązania dotąd raczej luźno ze sobą połączonych odcinków życia gospodarczego kraju.

Z jednej strony ułatwiają one przeprowadzenie mobilizacji środków dla wykonania norm planu wytwórczego, które w roku bieżącym przekroczyć mają o 21 do 23 procent normy z roku ubiegłego, jednocześnie posiadają znaczenie także jeśli chodzi o usprawnienie dystrybucji towarów w obrocie wewnętrznym i pozwalają na pełniejszą kontrolę nad sprawiedliwym rozdziałem dochodu narodowego.

Akcja oszczędności, połączona ze zdwojoną troską o rentowność poszczególnych przedsiębiorstw, pozwoli zaś na skuteczną walkę z marnotrawstwem surowca, marnotrawstwem materiałów pomocniczych oraz przerostami w dziedzinie administracji.

Podjęta przez klasę robotniczą Łodzi walka o dyscyplinę pracy, a przede wszystkim o pełne wykorzystanie czasu roboczego, jest w tych warunkach wyrazem samorzutnej akcji społecznej, uzupełniającej rozporządzenia najwyższych organów państwowych.

BE(VI)NEWOLENCJA

Dobra wola Anglii w rozstrzyganiu wojny w Palestynie.

10 tysięcy koron na odbudowę Warszawy ofiarowali esperantyści czescy

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek, dnia 14 bm. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej podejmowało czarną kawą przybyłą do Warszawy wycieczkę esperantystów czechosłowackich z Ostrawy.

W skład wycieczki, liczącej około 100 osób wchodzi, obok kilkudziesięciu esperantystów, większa grupa górników i robotników ze Śląska Ostrawskiego.

Z Warszawy wycieczka udaje się we wtorek do Krakowa, a następnie do Oświęcimia.

Wycieczka esperantystów czechosłowackich ofiarowała 10 tys. koron na cele Odbudowy Warszawy.

Polskiemu Towarzystwu Esperantystów ofiarowano w darze statuetkę brązową, przedstawiającą górnika.

Kongres Zjednoczeniowy na Węgrzech zakończył swe obrady

Węgierska Partia Pracujących przyłączy się do Biura Informacyjnego 9 partii Komunistycznych

SPECJALNA OBSŁUGA (SAP)

W poniedziałek, 14 bm., zakończył swe obrady połączeniowy Kongres dwu węgierskich partii robotniczych: partii komunistycznej i węgierskiej partii socjal - demokratycznej, na którym została utworzona nowa partia robotnicza pod nazwą: Węgierska Partia Pracujących.

W programowych swych przemówieniach sekretarz generalny węgierskiej partii komunistycznej tow. Rakosi i sekretarz generalny partii socjal-demokratycznej tow. Sakasits podkreślili, że zjednoczenie obu partii, które nastąpiło w ciągu kwietnia, maja i początku czerwca, zostało przypieczętowane obecnie przez Kongres Zjednoczeniowy.

Rezolucja głosi, że Nowa Partia pracować będzie na bazie ideologicznych założeń Marksa, Engelsa i Stalina, odrzucając wszelki reformizm i oportunizm.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że **Węgierska Partia Pracujących przyłączy się do Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych.**

Nowy zwrot w historii ruchu ludowego

to zjednoczenie wszystkich chłopów w jednym stronnictwie

WARSZAWA (PAP).

Dnia 13 bm. obradował w Warszawie drugi Walny Zjazd Statutowy delegatów Stronnictwa Ludowego z woj. warszawskiego, w którym udział wzięli członkowie władz naczelnych stronnictwa: Marszałek Władysław Kowalski, prezes Wincenty Baranowski, sekretarz generalny — wicepremier Antoni Korzycki i inni.

Marszałek Sejmu ob. Kowalski, zabierając głos, przedstawił historię ruchu ludowego, stwierdzając, że dąży on do zjednoczenia wszystkich chłopów w jednym stronnictwie, czemu dała wyraz deklaracja o współdziałaniu między SL i PSL.

Minister Baranowski wręczył rozwinięty sztandar zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego prezesowi wojewódzkiemu Stronnictwa ob. Pietrzakowi, życząc, aby pod tym sztandarem Stronnictwo Ludowe skupiło wszystkich postępowych chłopów woj. warszawskiego.

Zebrani wysłali depesze do Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

Obrady zakończono odśpiewaniem: „Gdy naród do boju"...

Partyzanci Hiszpanii i żołnierze Markosa

na Kongresie Zjednoczeniowym młodzieży polskiej

WARSZAWA, (SAP). — W Kongresie Zjednoczeniowym Młodzieży Polskiej, który odbędzie się w dn. 19 — 22 lipca we Wrocławiu, oprócz delegatów z całego kraju, wezmą udział przedstawiciele młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji.

Na Kongres przyjadą ponadto przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz delegacje młodzieży radzieckiej, czechosłowackiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej, węgierskiej i rumuńskiej.

Przewidziany jest także przyjazd młodzieży z Chin, Indii i in. krajów.

Walczącą Hiszpanię reprezentować będą na kongresie młodzi partyzanci, zaś walczącą Grecję — młodzi żołnierze armii gen. Markosa.

Damy węgiel i wyroby żelazne

a otrzymamy skóry baranie i tran leczniczy w ramach umowy z Islandią

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. podpisana została umowa polsko - islandzka o wymianie towarowej i układ płatniczy na okres 18 miesięcy, t. zn. do dnia 31 grudnia 1949 roku.

Ze strony polskiej umowę podpisał **Minister Antoni Roman,** doradca traktatowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ze strony islandzkiej — **p. Reyer,** przewodniczący delegacji islandzkiej.

Po stronie wywozu umowa przewiduje: węgiel, wyroby żelazne, różne artykuły elektrotechniczne, chemikalia itp.

Po stronie przywozu — skóry baranie, tran leczniczy, śledzie, olej przemysłowy a także pewną ilość koni.

Wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN, (PAP). — Jak donosi prasa, w niektórych okręgach przemysłowych zanotowano ostatnio niepokojące oznaki wzrostu bezrobocia.

W okręgu Mersey zakłady budowy okrętów zwolniły wielu pracowników.

Ilość bezrobotnych w okręgu tym wynosi 53,400 ludzi.

Również w przemyśle tekstylnym wiele przedsiębiorstw obniżyło produkcję i zwolniło część robotników.

W 50 rocznicę

zwycięstwa białostockich włókniarzy

Tow. Gustaw Butlow w 162 Nr „Robotnika" poświęca obszerny artykuł strajkowi włókniarzy białostockich sprzed pięćdziesięciu laty.

— PISZE TOW. BUTLOW —

„Właśnie dziś (14 czerwca) mija 50 rocznica pierwszego wielkiego, bo aż dziewięć tygodni trwającego strajku włókniarzy białostockich, największego strajku w całej Polsce, jaki miał miejsce w r. 1883, strajku niezwykle zaciętego, do którego stanęło ponad 2 tysiące robotników, strajku, który wymierzał się liczbą 126 tysięcy dniówek roboczych, przebytych w walce, w walce solidarnie doprowadzonej do zwycięskiego końca".

Okrutne dla robotników były owe czasy przed 50 laty. Wyzysk pracy doprowadzony był do ostatecznych granic wytrzymałości. W Białymstoku niemieccy przybysze wynaleźli jeszcze jeden sposób wyzysku, stosowany zresztą również w innych okręgach przemysłu włókienniczego. Fabrykantom nie wystarczał wyzysk we własnej fabryce, znaleźli pośredników, którzy w dwójnasób wyzyskiwać potrafili, jako t.zw. „Lohnweberzy". Brali oni surowiec od fabrykanta i na własną rękę prowadzili warsztaty, płacąc robotnikom połowę tego, co otrzymywali od fabrykanta. Zmuszony nędzą robotnik pracował często za głodową płacę po 14—16 g. na tydzień. Wreszcie przebrała się cierpliwość robotników. 7 czerwca po odbytej „masówce" w lesie został postanowiony strajk aż do zwycięstwa i został przeprowadzony z niezwykłą solidarnością. Robotnicy z fabryk w Białymstoku i w Łodzi przeprowadzali zbiórki i pomagali strajkującym. Strajk o jedną kopiejkę podwyżki płacy na motku bawełny zakończył się zwycięstwem, co prawda połowicznym, bo wyzyskiwacze zgodzili się tylko na pół kopiejki podwyżki. Olbrzymi był jednak sukces moralny, fabrykanci i ich agenci przekonali się o sile, tkwiącej w solidarności klasowej.

Cała Polska pracująca z zapartym tchem śledziła walkę strajkową robotników białostockich. W kilka lat później w r. 1905 robotnicy Łodzi i wszystkich większych ośrodków poszli śladem, wskazanym im przez robotników białostockich, walcząc solidarnie, uporczywie i również, jak tamci bohatersko, z przemocą caratu i z wyzyskiem fabrykantów.

50 rocznica walki strajkowej robotników białostockich jest również dla łódzkiej klasy robotniczej wielką rocznicą wydarzeń, które podsycały i wzmacniały wolę walki aż do zwycięstwa. (sw)

Ubezpieczalnia w Warszawie zadeklarowała 200.000 zł na Wspólny Dom

WARSZAWA (PAP). Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 8 b. m., na wniosek dyrekcji, powziął uchwałę wpłacenia 200.000 zł. na fundusz budowy Wspólnego Domu zjednoczonych partii robotniczych w Polsce.

Z frontu pracy

W PZPB Nr. 1 w tkalni na 12 krosnach, osiągnęła Janina Brodzka 124 proc., a Stanisława Michalak 123,8 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Helena Bogus (154,4 proc.) i Florentyna Wierszeń (152,8 proc.), Alicja Kriger (czwórki) uzyskała 165,7 proc., a Anna Dratwicka 154,9 proc. W przędzalni wyróżniły się Bronisława Switoniak (176,6 proc.), Maria Jędrzejczak (171,1 proc.), Janina Słoma (166,6 proc.), Józefa Konik (155,5 proc.) i Zofia Kobierzycka (153,3 proc.).

W PZPB Nr. 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Maria Stelmaszczyk 135,1 proc., a Genowefa Strzała 134,3 proc., Wanda Sygdziak (4 strony) osiągnęła 141,3 proc. a Janina Budzyńska (3 strony) 149,8 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się Maria Skabiak (165,8 proc.), Maria Drelich (163 proc), i Zofia Adamczyk (160, proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 154 proc. Na „czwórkach" pierwsze miejsce zdobyła Helena Płachta (182,6 proc.). Drugie miejsce zajęła Maria Jóźwiak (173,7 proc.).

W PZPB Nr. 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (148 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (147,1 proc.) a zespół Sobańskiego (137,7 proc.), zespół Niedbała (118,7 proc.). Leokadia Bogacz (4 krosna) uzyskała 188 proc., a Janina Jarzębowska 186 proc.

W PZPB Nr. 5 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Leokadia Ślusarczyk 150 proc., Antonina Łuczak 148 proc., Stanisława Bojanowska (3 strony) uzyskała 196 proc. i Kazimiera Zygała 184 proc.. W tkalni (4 krosna) wysunęły się na czoło Agnieszka Grabowska (195,8 proc.), Stanisława Zrobek (189,1 proc.) i Genowefa Sasik (186,8 proc.).

W PZPB Nr. 6 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się Emilia Janiszewska (163,9 proc.) i Maria Rajska (162,3 proc.). Zofia Pietraszek na 6 krosnach zdobyła 163,2 proc., a Józefa Głogowska 162,7 proc. W przędzalni (750 wrzec.) uzyskały Władysława Bartos 148,4 proc., a Ewa Maciejewska 147,8 proc.

W PZPB Nr. 7 w tkalni na „czwórkach" uzyskała Helena Kowalska 173,1 proc., a Antonina Beśka 172,8 proc. W przędzalni (789 wrzec.) Maria Wituła osiągnęła 165,1 proc., a Apolonia Stanisławska 162,4 proc.

W PZPB Nr. 14 na czoło wysunęły się prządki Stefania Jabłońska (174 proc.) i Katarzyna Woźniak (153 proc.).

W PZPB Nr. 22 Helena Wlazła i Maria Partyka (4 strony) osiągnęły po 172,8 proc., a na trzech stronach Janina Kaczmarek i Anna Szkudlarek po 171,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) czołowe miejsca zajęły: Marta Majer (163,9 proc.) i Bolesław Nowak (156,4 proc.), Stanisława Kmiecik (8 krosien) uzyskała 152,6 proc., a Helena Kowalczyk 143,6 proc. Na „szóstkach" odznaczyły się Stanisława Baranowska (176,8 proc.) i Anna Janiszewska (170,1 proc.).

Nad rozb'ciem rozejmu w Palestynie „czuwa" stale Liga Arabska

Zrobić rozejm miał ochotę
Pan mediator Bernadotte.
Lecz nie wiedział chyba o tym,
Że mu większe robią psoty
Właśnie ci, których pogodził...
Kto tu kogo za nos wodzi?

W. BOR.

Skandynawia na rozdrożu

Zeszłoroczna rezerwa. Zarysowują się rozbieżności. Plan Marshalla rozczarował

W OSTATNICH czasach dużo mówi się i pisze o stosunkach państw skandynawskich do bloku zachodniego i o ich polityce, jaką prowadzą i jaką mają zamiar prowadzić wobec dążeń pokojowych Z.S.R.R. i państw demokracji ludowej z jednej i zachodniego imperializmu z drugiej strony. Zwłaszcza koła polityczne w Londynie i prasa brytyjska ciągle powracają do tych spraw i starają się wykazać opinii światowej, że niedaleka jest chwila gdy polityka Skandynawów będzie w zupełności harmonizować z polityką mocarstw zachodnich.

Zanim przystąpimy do omawiania obecnej polityki państw skandynawskich, należałoby się cofnąć wstecz o rok, tj. do momentu ogłoszenia tzw. planu Marshalla, aby przypomnieć sobie jakie stanowisko względem niego zajęły Dania, Norwegia, i Szwecja.

W chwili gdy państwa zachodnie entuzjazmowały się „dobroczynnością" pomocy amerykańskiej, państwa półwyspu Skandynawskiego odniosły się do planu Marshalla z rezerwą. Wzięły wprawdzie udział w konferencji paryskiej, ale pod warunkiem, nie angażowania się w żadne zobowiązania polityczne. Skandynawia stała na stanowisku, że tylko Europejska komisja Gospodarcza ONZ. jest w pełni upoważniona do udzielania i rozdzielania pomocy gospodarczej krajom. Stanowisko to pokrywało się zupełnie z interesami wyżej wymienionych państw i było wynikiem rozsądnej myśli politycznej.

Od owej chwili przeszedł rok, brzemienny w wypadki, które rozdzieliły niedawnych sprzymierzonych zwycięzców Niemiec na dwa obozy. Amerykanie obrócili pomoc w ramach planu Marshalla na narzędzie polityki imperialistycznej, Europa Zachodnia omamiona blaskiem dolarów stanęła u boku Ameryki i została jej podporządkowana gospodarczo i politycznie. Po dokonaniu tego rozpoczęły się starania, aby wciągnąć w sidła i kraje półwyspu Skandynawskiego.

GŁÓWNĄ rolę wśród państw skandynawskich odgrywa Szwacja. Prowadząc od dawna politykę neutralności, pragnie tę neutralność zachować i po dzień dzisiejszy, chociaż przychodzi jej to coraz trudniej. Inaczej jest trochę z Danią i z Norwegią. Państwa te uległy częściowo histerii wojennej i nagle poczuły się „zagrożone", co spowodowało większe nachylenie się ich ku blokowi zachodniemu.

Dał temu wyraz niedawno norweski minister spraw zagranicznych Lange, który w przemówieniu potwierdził rozbieżności istniejące w polityce Skandynawów, o czym dotychczas mówiło się raczej za kulisami. Ten sam minister w artykule, ogłoszonym w tygodniku angielskim „The Nordsman", pisze, że „militarno-polityczne problemy bezpieczeństwa każdego z państw północnych są odmienne i fakt ten może spowodować pewne trudności w dążeniu do wspólnego rozwiązania zagadnień politycznych". **A więc jeszcze raz potwierdzenie różnic, jakie zaistniały ostatnio pomiędzy członkami Skandynawii.** W dalszym ciągu swego artykułu kierownik polityki zagranicznej Norwegii opowiada się niemal zdecydowanie za polityką bloku zachodniego.

Natomiast szwedzki minister spraw zagranicznych Unden, prowadzi w dalszym ciągu politykę nie angażowania się w rozgrywki pomiędzy wielkimi mocarstwami, **co doprowadza do białej gorączki Bevina i jego kompanów zza oceanu.** Polityka ministra Undena ma oparcie również w społeczeństwie szwedzkim. Za polityką tą opowiedziały się trzy najważniejsze partie — rządowa partia socjal-demokratyczna, partia ludowa (liberałowie) oraz komuniści. Ta ostatnia partia twierdzi, **że obecnie, gdy toczy się walka pomiędzy obozem pokoju a obozem imperialistycznym, opowiedzieć się należy, po tej stronie, która pragnie pokoju i wypowiedzieć zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym wewnątrz kraju, pragnących wciągnąć Szwecję do obozu imperialistów.**

DANIA, chociaż terytorialnie jest największa spośród wszystkich państw skandynawskich, **posiada jednak ważne znaczenie strategiczne, ponieważ kontroluje cieśniny Skagerrak i Kategat, punkty przelotowe z Bałtyku na Morze Północne.** Dlatego silnie jest kokietowana przez kierowników Foreign Office. W stosunku do niej i do Norwegii starano się nawet zastosować pewnego rodzaju szantaż polityczny. Mianowicie ogłoszono że oba te kraje, starają się o zakupy większej ilości uzbrojenia w USA. W ten sposób podżegacze wojenni, myśleli, że tak Dania jak i Norwegia skompromitują się wobec Związku Radzieckiego i padną już całkowicie w ramiona unii zachodniej.

Należy teraz zwrócić uwagę, co przyniósł plan Marshalla trójce skandynawskiej. Gdy rok temu państwa te odnosiły się nieprzychylnie do pomocy amerykańskiej, **obecnie przekonały się w zupełności, że ówczesne ich stanowisko było słuszne.** Mimo to nie mają odwagi wyciągnąć z tego konsekwencji.

Szwecja, Dania i Norwegia nie otrzymały tego, czego im potrzeba. Zamiast spodziewanych artykułów inwestycyjnych, dostają gotowe wyroby przemysłowe. **Rezultat tego jest w każdym kraju jednakowy — powolny upadek przemysłu i obniżka stopy życiowej całej ludności.**

PLAN Marshalla godzi **nie tylko w przemysł krajów skandynawskich, lecz także w ich flotę handlową.** Wiadomo, że połowa towarów, jaka ma popłynąć z Ameryki do Europy w ramach pomocy mashallowskiej, ma być przewieziona na statkach amerykańskich. I wiadomo również, **że flota handlowa jest podstawowym źródłem bogactwa Skandynawów. Czyli, że plan Marshalla nie tylko dąży do podporządkowania polityki zagranicznej Skandynawii wymogom amerykańskim, nie tylko rujnuje gospodarkę tych krajów, ale chce pozbawić państwa te głównej podstawy ich dochodów narodowych — floty handlowej.**

W.

Łódź będzie uprzywilejowana
w rozdziale kwot inwestycyjnych na rok 1949
Celowość budżetu miejskiego

Dwie konferencje budżetowe, które odbyły się ostatnio w Łodzi z udziałem przedstawicieli Rady Państwa, miały na celu **omówienie planów administracyjnych i inwestycyjnych na rok 49.** Zasadniczymi akcentami tych konferencji było **podniesienie rzeczowości, celowości i oszczędności w gospodarce samorządowej.**

Rada Państwa z udziałem Min. Administracji, Min. Skarbu i Min. Ziem Odzyskanych wypracowały **nowe instrukcje, dotyczące planowania inwestycyjnego i układania budżetu zwyczajnego nadzwyczajnego przez samorządy miejskie.**

SPOSÓB UKŁADANIA BUDŻETÓW został ujęty w ścisłe ramy, zmierzające do usprawnienia działalności samorządów i sharmonizowania całkowitego z ogólnopaństwowym planem gospodarczym. Składowa część struktury gospodarczej kraju, jaką są samorządy, nie może w żadnym wypadku prowadzić swej własnej polityki gospodarczej, **działalność inwestycyjna samorządów musi być włączona w ogólnopaństwowy plan inwestycyjny.**

Zasadą, która bezwzględnie kierować się musi samorząd miejski, **jest daleko idąca oszczędność, połączona z przemyślaną dokładnie celowością.** Na tym tle ogromne znaczenie posiada współpraca Zarządu Miejskiego z Miejską Radą Narodową.

Powyższe zasady, zreferowane podczas konferencji przez delegata Rady Państwa tow. mln. Mijala, posiadają szczególne znaczenie właśnie dla samorządu łódzkiego, którego praktyka w szerokim zakresie musi być do nich dostosowana. Harmonizacja działalności Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego wyraża się przede wszystkim w dobrze rozumianej pod względem zakresu i kierunku — aktywności odpowiednich komisji M.R.N. i odpowiednich Wydziałów Zarządu Miejskiego. W specjalny sposób zagadnienie to uwidacznia się, jeśli chodzi o układanie i wykonywanie budżetu

OD STRONY RZECZOWOŚCI I FORMALNOŚCI WYDATKÓW.

Podczas układania budżetu na rok 49 musi być wzięty pod uwagę fakt, że nawet ze środków własnych nie będzie mógł samorząd czynić samodzielnie żadnych inwestycji. Rada Państwa określi kwoty, w ramach których układany ma być budżet, a granice te wolno przekroczyć jedynie do 15 proc.

Jeśli chodzi o **przewidziane na rok 1949 subwencje inwestycyjne, to Łódź otrzymać ma**

WYŻSZE OD INNYCH MIAST KWOTY

na rozbudowę przede wszystkim wodociągów miejskich, gazowni, konserwację i budowę nieruchomości, tramwai i rozbudowę Zakładów Oczyszczania Miasta. Celem należytego wykalkulowania rentowności przedsiębiorstw miejskich, w przyszłym roku budżetowym zostaną ustalone przez Radę Państwa **jednakowe taryfy dla całego kraju.**

W roku bieżącym nie może być mowy, tak jak miało to miejsce dotychczas, o budżecie dodatkowym. Zostanie on zatwierdzony tylko w tym wypadku, jeżeli ustawa nałożyłaby dodatkowe obowiązki na samorząd. Nie wolno również inwestować przed zatwierdzeniem budżetu przez Radę Państwa. W ramach podanych uprzednio ograniczeń przewidziane jest uprawnienie dla M.R.N. w okresie zatwierdzenia wniosków budżetowych na inwestycje zaczęte i ukończone w roku budżetowym a nie przekraczające 5 mln. zł. oraz na inwestycje zaczęte w poprzednich latach i ukończone w roku budżetowym, a nie przekraczające 10 mln. zł. Sumy wyższe mogą być umieszczone w budżecie tylko po uprzednim zatwierdzeniu ich przez resortowe ministerstwo. Rada Państwa ustaliła także ścisłe terminy składania wniosków budżetowych. Niedotrzymanie tych terminów grozi nieprzyjęciem wniosku aż do odwołania i zatwierdzeniem budżetu z roku poprzedniego. (b)

W walce i odbudowie
decyduje czas
– nie tracić ani jednej minuty!

Wyrok
na spiskowców-ministrantów

W Wałbrzychu zapadł wyrok na 9-ciu małoletnich spiskowców z koła ministrantów przy kościele w Grzymałowie. Wyroki opiewają od 10 do dwóch i jednego roku więzienia. Jednemu młodocianemu przestępcy wyrok został zawieszony na dwa lata. Stosunkowo łagodny wyrok podyktowany został względami na brak opieki rodzicielskiej i złym wpływem księdza— opiekuna Koła Ministrantów.

KINO
„POLONIA" „TATRY"
DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji angielskiej
„Rosanna Siedmiu Księżyców"
W rolach głównych: Stewart GRANGER — Phyllis CALVERT — Patricia ROC. — Reżyser: A. CRABTREE.
(Pr. 265)

Łódzkie Domy Towarowe
przystąpiły do współzawodnictwa

Hala Targowa PSS na Placu im. Barlickiego.

(a) Na jednym z zebrań, które odbyło się w Państwowym Domu Towarowym, pracownicy tej instytucji zwrócili się do swych kolegów z Domu Towarowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców z wezwaniem do współzawodnictwa w punktualności i solidności w pracy.

Miejmy nadzieję, że stanie się to początkiem nowego okresu działalności tych placówek.

Dzieci polskie z zagranicy
spędzą wakacje w kraju

(w) Przy Ministerstwie Oświaty i jego Komitecie Pomocy Dzieciom powstała Komisja Organizacyjna wczasów letnich dla dzieci polskich zagranicy. Protektorat nad całością akcji objął Prezydent Bolesław Bierut.

Spodziewane jest przybycie 3 tysięcy dzieci wychodźstwa polskiego do Polski na pobyt w niej w przeciągu 6 tygodni. Ci najmłodsi Polacy nie znają jeszcze swej ojczyzny, przebywając z rodzicami w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, w Anglii i na Węgrzech. Na wczasach otoczone staranną i troskliwą opieką zaznajomią się z Polską i Polakami w kraju.

Całe społeczeństwo powita z całą serdecznością małych przybyszów z obczyzny. W miejscowościach, w których znajdą się na letnich wczasach w nieznanej im dotychczas ojczyźnie, ludność miejscowa uważać będzie przybyłe dzieci polskie za najmilszych gości i nie będzie szczędziła swej pomocy Komisji Wczasów. Z dzieci tych i młodzieży wyrosnąć powinni obywatele, którzy co rychlej, gdy tylko warunki pozwolą, powrócą do kraju, by wespół z innymi swymi rówieśnikami zdobywać wiedzę i umiejętności pracy dla Polski i dla dobra narodu polskiego.

Miotły - MIOTEŁKI

Wycieczka na południe

„O NEAPOLU, przecudny kraju,
Kto nie zna ciebie,
Ten nie zna raju!..."

— Głosi stara, i u nas popularna piosenka.

Włochy są naprawdę krajem pięknym. Natura, historyczne zabytki, skarby sztuki... „Santa Lucia", „O sole mio", — „Vedi Napoli e poi mori"!... Nie władam dość biegle słodką mową Dantego, by móc to przetłumaczyć...

Jednak wielu z nas, ludzi Północy, narzeka niekiedy, że miejscami tam niezupełnie ładnie pachnie, — zupełnie jak na naszej ulicy 11-go Listopada. Mówią o Włochach, że nie są fanatykami schludności, że wskutek tego, zwłaszcza w bocznych, mniejszych ulicach — chodzić trzeba z zatkanym nosem (zupełnie jak na ulicy 11-Listopada!). Zastanawiając się nad tymi sprawami, zapytywałem nieraz sam siebie: dlaczego w Łodzi na ulicy Południowej — mniej śmierdzi, niż na ulicy 11-go Listopada? Dlaczego Południową przejść jeszcze można nie zatykając nosa, podczas kiedy na 11-go Listopada jest to niemożliwe?

Proponuję więc zamianę nazw tych dwóch ulic: nazwijmy Południową — 11-go Listopada, a 11-go Listopada — Południową! Geograficznie, w stosunku do obszaru kuli ziemskiej, będzie to nieznaczne przesunięcie, nie popełnimy wielkiej omyłki, a ściślej uzgodnimy nazwę ulicy z jej cechą najznamienniejszą. Leży to więc w interesie naszego miasta.

Południowemu charakterowi ulicy 11-go Listopada odpowiada i górzysto-wyboisty teren jej chodników, przepaściste szczeliny, urwiska nad ściekami — istne „klawiczne Tyburu spadające wody i straszne Pauzylipu skaliste wydroże!"...

Przy tym jest to ulica reprezentacyjna, mieści się przy niej jeden z łódzkich teatrów państwowych. Należałoby więc coś dla niej zrobić! Skoro w ciągu 3 lat, nie zatkaliśmy tam ani jednej dziury, nie wygładzili ani jednego wyboistego kamienia, dajmy jej przynajmniej nazwę, bardziej odpowiadającą duchowi jej duszy!...

Zmartwienie tow. Lufy

ZAPYTYWANO mnie nieraz, jak wygląda tow Lufa?

No, chwała Bogu, wyglądu mojego przyjaciela wstydzić się nie potrzebuję! Jest chłop byczy i morus pod każdym względem. Opiszę go innym razem. Tu nadmienię tylko — że ma pełną gębę ślicznych, białych, zdrowych, prawdziwie jednolitfrontoowych zębów, których mu zazdroszczę.

Ale — otóż i właśnie! Zauważyłem, że biel mego przyjaciela ostatnio „ciut - ciut" się zmniejszyła, że przechodzi nawet stopniowo ale stale w brzydką, ponurą żółtość. Nic dziwnego, bo nasze „Triumfy" i inne znakomite wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego nie sprzyjają utrzymaniu białości.

Mówię więc: „Towarzyszu Lufa — czyście zęby?"

A on mnie na to: „Tylko — cholera wie, czym? Chyba szczotką od butów, bo w całej Łodzi nie można kupić porządnej szczotki do zębów! — Zaczęli wyrabiać drewniane, z których włosy wychodzili zaraz po pierwszym oczyszczeniu, tak że miałem ich zaraz pełną twarz — i nie mogłem nadążyć wypluwać. Przy tym, szczotka taka — mokrej wody nie znosi, puchnie i rozrasta się w ustach do wielkości szczotki do szuwaksu..."

Rzeczywiście. Dużo się mówi i pisze o higienie jamy ustnej. Profesorowie stomatologii, w porywach naukowej wytaczają morze łez z wystrachanych studentek i studentów! Zakłada się lecznice dla zębów popsutych. Jest Chlorodont, i Zębodont, Dentosan i Mordosan. Brak tylko praktycznej, mocnej, zwykłej nadającej się do użytku, szczoteczki do zębów!

Przemyśle odnośny, zbudź się i rusz się! Szkoda psujących się zębów pięknego tow. Lufy! — moich też!

KIEŁ

Niestety, drogi przyjacielu, nie mogę przyjść dziś na bridge'a bo żona jest słaba i boję się zostawić ją samą.

Z całego kraju

STATEK „KOŚCIUSZKO" PRZYBYWA DO POLSKI

Do najwspanialszych jednostek polskiej floty handlowej należy statek „Kościuszko". Jest to nowoczesny statek towarowo-pasażerski, przystosowany do przewożenia ciężkich ładunków. Odremontowany w Antwerpii, statek „Kościuszko" zawita niebawem do portu macierzystego w Gdyni.

CZOŁÓWKA OKULISTYCZNA W LIPNIE

Ministerstwo Zdrowia wysłało do Lipna wobec szerzącej się tam epidemicznie jaglicy, czołówkę lekarzy-okulistów i pielęgniarzy. Przeprowadzone zostanie leczenie jaglicy oraz innych chorób ocznych. Wszystkie badania przez lekarzy specjalistów, oraz porady i zabiegi lecznicze otrzyma miejscowa ludność bezpłatnie.

Kwiatki Jabłkowe

Wyjątkowo o suszonych śliwkach

Pomysł podatku od luksusu może być niewyczerpanym źródłem rozkoszy dla dławiąco-ssącej pompy fiskalnej. Bo czegoż pod to pojęcie nie da się podciągnąć! Za Ludwika XVI opodatkowano we Francji nawet sól. U nas tak źle nie jest. Wprawdzie jest solą w oku luksusowym urzędom polska sól attycka, jeżeli pod takie miano podciągnąć możemy dzieła sztuki, instrumenty muzyczne itp., ale inteligentna nasza demokracja odpiera, jak umie, ataki na te i bez tego słone pozycje.

Przechodząc jednak do innej beczki towarów, nie mam nic przeciw specjalnemu opodatkowaniu dajmy na to perfum, ale mam już pewne osobiste zastrzeżenie — np. co do tak zwanej wody kolońskiej (made in Poland!), którą dezynfekuję sobie twarz po goleniu!

Oczywiście, między podatnikiem a wszelkim „odnośnym" urzędem istnieje zadawniona rozbieżność i niechęć. Bo jeżeli Jehowa położył nieprzyjaźń pomiędzy wężem a niewiastą — to wynalazca podatków położył niemniej dziedziczną nieprzyjaźń między podatnikiem a wszelkim urzędem skarbowym, bo niechęć ta, jak świadczy historia, trwa od wieków i przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Podatek od luksusu w wielu wypadkach pogłębia tę niechęć nasienną jeszcze bardziej. „Mówię— bom smutny — i sam pełen winy..." I o cóż poszło?

Są amatorzy kwaśnych pabłek, niebieskich migdałów, ptasiego mleka — i wiem, że zwłaszcza ci ostatni, powinniby płacić luksusowy podatek! Ale ja jestem amatorem tylko zwykłych suszonych śliwek — i protestuję przeciwko ich luksusowemu opodatkowaniu! Sprawa ta wikła się również politycznie, a jak to było, opowiem.

Ponieważ rodzima, polska, piastowska suszona śliwka składa się, jak wiadomo, tylko z pestki, powleczonej szczelnie przylegającą do niej twardą skórką, która mimo swych zalet nie zda się nawet psom na buty, zaczęto więc ostatnio sprowadzać suszone śliwki z Jugosławii. Ale fakt ten umocnił mnie tylko w śliwkach, gdyż jestem entuzjastą zbliżenia i przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej! Płacę więc chętnie żądanych 450 zł. za kilogram. Cóż się jednak okazało? — Że jugosłowiańska suszona śliwka jest luksusem, od którego ostatnio — po za dostatecznym już chyba ocleniem na komorze — nakazano kupcom ściągać z nas jeszcze dodatkowo 10 proc.!

Protestuję przeciwko ochładzaniu w ten sposób przez władze podatkowe naszej miłości do bratniego narodu Jugosłowian!

Wprawdzie kupiec, doceniający widać słuszność zbliżenia między słowiańskimi narodami, dosypuje do mięsistego bratniego produktu — sporą ilość suszonych piastowskich skórek, ale powiedzcie, czy jest to najwłaściwsza forma uregulowania słowiańskiej sprawy?

Z drugiej strony, jeżeli podejmę na własną rękę bojkot tej gałęzi handlu, czy nie narażę się na wylanie z Towarzystwa Przyjaźni? I czyja wtedy będzie wina? Moja, kupca - rodaka, odnośnego urzędu — czy wszystkich nas pospolu? Jestem w rozterce...

SPORT

Prezentujemy przyszłych bohaterów Tour de Pologne

Sylwetki najpopularniejszych kolarzy polskich

Przed zbliżającym się wyścigiem kolarskim Dookoła Polski zróbmy krótki przegląd naszych czołowych kolarzy.

Pietraszewski Lucjan należy do czołowej klasy polskich kolarzy. Liczy on lat 30, z zawodu jest mechanikiem. Reprezentuje barwy „Polskiego Manchester'u". Pietraszewski jest wartościowym zawodnikiem zarówno na szosie jak i na torze. W Tour de Pologne w roku ubiegłym zajął dalekie miejsce, na skutek pechu, jaki prześladował go na trasie.

Pietraszewski Lucjan — to pechowiec — mówią o nim zgodnie jego koledzy i działacze kolarscy. Łodzianin startując po raz pierwszy w Czechosłowacji uzyskał dobry wynik, lokując się na 5 miejscu w ciężkim wyścigu na trasie Praha — Karlove Vary.

Wyglenda Wilhelm —lat 33, mieszka w Chorzowie i pracuje w przemyśle chemicznym. Ślązak dał znać o sobie dopiero w ub. roku w wyścigu dookoła Polski, w którym zajął dziewiąte miejsce o 7 minut za zwycięzcą Grzelakiem.

Napierała Bolesław — bez wątpienia najpopularniejszy polski kolarz. Pisaliśmy o nim zresztą już poprzednio. Jeszcze raz podajemy, że Napierała jest dwukrotnym zwycięzcą Wyścigu Dookoła Polski z lat 1937 i 1939.

Czyż Henryk z zawodu dziewiarz. Mieszka w Łodzi, liczy 25 lat. Pochodzi z Wilna, zdobył mistrzostwo Polski w wyścigu na przełaj w roku bieżącym. Należy do najbardziej obiecujących kolarzy. Wybił się w wyścigu organizowanym przez Redakcję „Dziennika Łódzkiego" oraz w Wyścigu do Morza, zajmując piąte miejsce. W zeszłorocznym Tour de Pologne zajął ósme miejsce przed Wyglendą w czasie o 22 sekundy lepszym.

Kudert Ryszard — warszawiak, z zawodu mechanik, lat 35. Dobry szosowiec i torowie. Startował już przed wojną w barwach „Okęcia".

W 1947 r. wygrał wyścig Warszawa — Radom — Warszawa, rozgrywany o puchar przechodni PZKol. Gołębiowskiego F. W Tour de Pologne w zeszłym roku zajął 21 miejsce.

Motyka Władysław — pochodzi z Zakopanego. Pracuje jako tokarz, ma lat 37. Motyka jest specjalistą od górskich wyścigów. W ub. roku nie startował w Tour de Pologne, gdyż przed wyścigiem uległ kontuzji (złamanie obojczyka).

Grzelak Stanisław — rewelacyjny zwycięzca zeszłorocznego Tour de Pologne. Prawie nikt go przedtem nie znał, a potem stał się sławny na całą Polskę. Reprezentuje barwy Łodzi, gdzie pracuje jako mechanik, liczy 27 lat.

Wrzesiński Wacław — z zawodu kreślarz, mieszka w Warszawie. Startował już przed wojną. Jest to wytrzymały kolarz, rozporządzający nadto doskonałą końcówką. W zeszłorocznym Tour de Pologne zajął 17 miejsce. W wyścigu tym wygrał etap na trasie Kraków — Bytom. Wrzesiński startował w imprezie W-P-W wygrywając dwa etapy — do Zlina i do Warszawy.

Siemiński Roman — pracuje w Warszawie jako urzędnik, ma lat 28. Pamiętamy go wszyscy z zeszłorocznego Tour de Pologne, w którym zwyciężył we wspaniałym stylu na trasie etapu Częstochowa — Łódź. W ogólnej klasyfikacji uplasował się na 12 miejscu o 9 minut za zwycięzcą. Siemiński zajął doskonałą lokatę w wyścigu Warszawa — Praga, zajmując drugie miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

Rzeźnicki Marian — handlowiec, lat 36. Mieszka w Warszawie. W roku 1939 w Wyścigu Dookoła Polski zajął drugie miejsce za Napierałą. Rzeźnicki jest dwukrotnym zwycięzca wyścigu o puchar płk. Konarzewskiego. Trzy razy zdobył mistrzostwo woj. warszawskiego. W roku 1946 zdobył wicemistrzostwo Polski szosowe za Klujem. Zajął on 14 miejsce w ub. roku w wyścigu Dookoła Polski. Zwyciężył dwa razy w wyścigu „Dziennika Łódzkiego".

Nowoczek Robert — chorzowianin, ma lat 28. Podobnie jak Wyglenda wybił się dopiero w ubiegłym roku w czasie Wyścigu Dookoła Polski. Zajął on wtedy 7 miejsce o 2 minuty 39 sek. za Grzelakiem.

Wójcik Wacław — z zawodu ślusarz, lat 28. Reprezentuje barwy Warszawy. Przedwojenny kolarz, wychowanek „Okęcia". Wójcik zajął drugie miejsce za Napierałą w Wyścigu do Morza w roku 1937 na trasie Kołobrzeg — Szczecin. Zdobył także wicemistrzostwo szosowe Polski w 1945 r. za Wiśniewskim.

W zeszłorocznym Tour de Pologne nie startował, gdyż był w tym czasie zawieszony.

Wójcik może się poszczycić zdobyciem trzeciego miejsca w wyścigu Warszawa — Praga, oraz ostatnio — drugiego miejsca Warszawa — Radom — Warszawa, który był eliminacją do Tour de Pologne.

Kapiak Józef — liczy 34 lata, uprawia kolarstwo od 1930 r. Zawsze należał i nadal należy do ekstraklasy naszych szosowców. Świeżo w pamięci mamy jeszcze jego emocjonującą walkę o koszulkę leadera w Wyścigu Praga — Warszawa.

W 1937 r. zajął trzecie miejsce w Tour de Poolgne.

Gabrych Tadeusz — mistrz Polski na rok 1936 w wyścigu górskim. W tym samym roku zajął trzecie miejsce za Klujem i Rzeźnickim w mistrzostwach szosowych Polski.

Gabrych doznał w roku ubiegłym nieszczęśliwego wypadku w wyścigu rozgrywanym o górskie mistrzostwo Polski w okolicach Szklarskiej Poręby. Kolarz ten jest również dobrym motorowcem.

Lipiński — jeden z kolarzy ze starszej generacji. Liczy lat 40. Jest zwycięzcą Tour de Pologne z roku 1933. Zajął trzecie miejsce w Wyścigu Dookoła Rumunii. Najwięcej razy startował w Wyścigu Dookoła Polski.

Dla uzupełnienia podajemy jeszcze krótkie dane dotyczące mniej znanych kolarzy:

Bukowski Bogdan (Warszawa) lat 29, z zawodu tokarz.

Jankowski Marian (Wrocław), lat 27, z zawodu handlowiec.

Mich Stefan (Warszawa), lat 27, z zawodu monter.

Wander Władysław (Kraków), lat 35, z zawodu handlowiec.

Piegat Stefan (Warszawa), lat 28, z zawodu dziewiarz, startuje od 1936 r.

Bański Kazimierz (Warszawa), lat 36 z zawodu handlowiec, kolarstwo uprawia od 1933 r.

Sałyga Teofil (Łódź), lat 25, z zawodu szofer, kolarstwo uprawia od roku 1937.

Łazarczyk Bolesław (Częstochowa), lat 36, z zawodu wulkanizator, kolarstwo uprawia od 1928 r.

Paprocki Walerian (Chorzów), lat 25, z zawodu kontroler.

Wojcieszek Ludwik (Łódź), lat 35, magazynier.

Olszewski Tadeusz (Warszawa), lat 32, z zawodu handlowiec.

Grynkiewicz Andrzej (Warszawa), lat 18 (najmłodszy kolarz), z zawodu zegarmistrz.

Stolarczyk Tadeusz (Łódź), z zawodu kupiec, mieszka w Rudzie Pabianickiej.

TUR (Łódź) zwycięża w Katowicach

Eliminacje Spółdzielców w szczypiorniaku męskim w związku z wyłonieniem reprezentacji na Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych.

W Katowicach zostały rozegrane eliminacje Spółdzielczych Klubów Sportowych w szczypiorniaku męskim, celem reprezentacji na Igrzyska Sport. Związków Zawodowych.

Do rozgrywek stanęły następujące zespoły:

1) SKS Tęcza — (Katowice)
2) SKS Tęcza — (Kielce)
3) RKS TUR — (Łódź).

WYNIKI SPOTKAŃ:

TUR (Łódź) — Tęcza (Katowice) 11:6 (7:3).

Bramki dla zespołu Łódzkiego zdobyli: Karpiński 7, Sobczak 2, Siańczak 1, Płachociński 1.

TUR (Łódź) — Tęcza (Kielce) 11:5 (7:3).

Bramki dla zespołu Łódzkiego zdobyli: Skrodzki 4, Karpiński 3, Sobczak 3, Michalak 1.

Tęcza (Katowice) — Tęcza (Kielce) 11:5 (5:3).

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 7.

1. Celem odbioru apteczek wzywa się do sekretariatu ŁOZPN Wł. KS Tęcza oraz KS Wima.

2. Podaje się do wiadomości, że od dnia 15.6.48 r. do dnia 1.7.48 r. sekretariat ŁOZPN czynny będzie od godz. 18 do 20, prócz sobót i niedziel.

3. Pismo KS OM TUR Sieradz z dnia 23.5.48. w sprawie podziału kasy załatwia się odmownie.

4. W poczet członków ŁOZPN zostały przyjęte niżej wyszczególnione kluby: Związkowy Klub Sportowy z siedzibą w Łodzi, Kopernika 55, oraz Klub Sportowy Powszechna Łódź.

Mecz pływacki

Łódź - Ostrowiec 49 : 49

W niedzielę dnia 13 b.m. reprezentacja Łodzi rozegrała mecz pływacki w Ostrowcu Kieleckim z tamtejszą reprezentacją. Uzyskany wynik można uważać za sukces, wziąwszy pod uwagę, że sport pływacki w Ostrowcu stoi na bardzo wysokim poziomie. Pływacy nasi startowali w 3 godziny po ukończeniu pięciogodzinnej męczącej podróży samochodem. O końcowym wyniku spotkania zadecydował mecz piłki wodnej, który przegraliśmy w stosunku 6:0. Punktacja przed piłką wodną wynosiła 45:43 dla Łodzi. Fakt ten jeszcze raz potwierdził, że piłka wodna jest „piętą Achillesową" łódzkich pływaków.

Z uzyskanych wyników na podkreślenie zasługują zwycięstwa Jery i Ponieckiego nad czołowym crawlistą Polski Rybkowskim (KSZO), a na specjalne wyróżnienie zasługuje wynik Nikodemskiego, który zwyciężył na 100 mtr. stylem klasycznym, a prócz tego zadecydował o wygraniu przez Łódź sztafety 3x100 m. st. zmiennym. Wynik Nikodemskiego jest najlepszym po wojnie w Łodzi.

WYNIKI TECHNICZNE.

200 mtr. st. dow. panów::

1) Boniecki — Łódź 2.40,2. 2) Rybkowski — Ostrowiec 2.40,7. 3) Majewski — Ostrowiec 2.53,7. 4) Sobczak — Łódź 3.68,—.

100 mtr. st. dow. panów: :

1) Jera — Łódź 1.09,9. 2) Rybkowski — Ostrowiec 1.10,6. 3) Majewski — Ostrowiec 1.15,—. 4) Wojciechowski — Łódź 1.15,9.

100 mtr. st.grzb. panów:

1) Zając — Ostrowiec 1.27,7. 2) Durys II — Łódź 1.28,7. 3) Witczak — Łódź 1.29,5. 4) Rozalin — Ostrowiec 1.34,5.

100 mtr. st. klas. panów:

1) Nikodemski — Łódź 1.27,2. 2) Dobrowolski — Łódź 1.31,7. 3) Radomski — Ostrowiec 1.32,8. 4) Gaj — Ostrowiec 1.41,7.

Sztafeta 3x100 mtr. st. zmiennym panów:

1) Łódź (Witczak, Nikodemski Jera) 4.14,—. 2) Ostrowiec (Zając, Żuchowski, Szymczak) 4.29,—.

Sztafeta 4x200 mtr. st. dowolnym panów:

1) Ostrowiec (Tura, Stępień, Majewski, Rybkowski) 11.51,—. 2) Łódź (Sobczak, Wojciechowski, Jera, Boniecki) 12.07,1.

Piłka wodna 6—0 (3—0) dla Ostrowca.

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo klasy B

Z prawdziwą przyjemnością notujemy, iż nareszcie władze lekkoatletyczne okręgu łódzkiego uznały za stosowne cały swój aparat organizacyjny przenieść z zielonego stolika na czarną bieżnię.

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne o mistrzorstwo klasy B ściągnęły na stadion więcej zawodników, niż...widzów. Uważamy jednak, że gdy publiczność łódzka przekona się iż warto uczęszczać na zawody lekkoatletyczne, które nie są mniej emocjonujące od piłki nożnej lub boksu, coraz bardziej zaczną się zapełniać trybuny.

Wczoraj organizacja działała już o wiele sprawniej. Na starcie widzieliśmy dużo młodych zawodników. I chociaż wyniki przez nich uzyskane nie są rewelacyjne, to jednak wielu z nich wykazało w poszczególnych konkurencjach, że posiada wszelkie warunki ku temu, aby wspinać się coraz wyżej i wyżej...

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

100 m PANÓW:
1) Jarosz HKS — 11,9; 2) Woźniakowski ŁKS — 12,1; 3) Cholewa ŁKS — 12,1.
400 m PANÓW:
1) Sysak TUR — 54,8; 2) Walczak TUR — 55,1; 3) Sobieraj HKS — 56,6.
1500 m PANÓW:
1) Dychto PKS — 4,14,9; 2) Krzesiński PKS — 4,22,3; 3) Kundzik TUR — 4,24,9.
10.000 m:
1) Nowak DKS — 36,05,4; 2) Sodula ŁKS — 38,41,1.
RZUT OSZCZEPEM PANÓW:
1) Kobyłecki TUR — Tomaszów — 42,50; 2) Ostapowicz HKS — 42,33; 3) Czyżykowski TUR — 41,58.
PCHNIĘCIE KULĄ:
1) Wojciechowski TUR — 10,94; 2) Stegliński HKS — 10,86; 3) Kraj PKS — 10,76.
RZUT MŁOTEM:
1) Kupka WIMA — 30,79; 2) Kobyłecki TUR — Tomaszów — 30,22; 3) Kraj PKS — 22,93.
SKOK WZWYŻ:
1) Tarmanowski TUR — 160; 2) Maciejski HKS — 155; 3) Sysak TUR — 150.
TRÓJSKOK:
1) Walczak TUR — 11,45; 2) Woźniakowski ŁKS — 11,45; 3) Ostapowicz HKS 10,65.
4 x 100 m:
1) ŁKS — 48, 3; 2) HKS — 48,4; 3) PKS — 51,6.
PANIE
60 m:
1) Andrzejewska WIMA — 8,5; 2) Sztylak Zjednoczone — 8,8; 3) Ochedalska PKS — 8,9.
PCHNIĘCIE KULĄ:
1) Dobrzyniak TUR — 9,22; 2) Mirek PKS — 8,54;; 3) Andrzejewska WIMA — 7,86.
SKOK WZWYŻ:
1) Loga PKS — 125; 2) Skrzyszewska DKS — 122.
SKOK W DAL:
ŚLĄZAK WIMA — 4,46; Andrzejewska WIMA — 4,35; Rozwens AZS — 4,27.
500 m:
1) Andrzejewska WIMA — 1,28,3; 2) Szczerba Zjednoczone — 1,33,1; 3) Dobrzyniak TUR — 1,35,3.
4 x 100 m:
1) PKS — 59,7; 2) Zjednoczone — 60,02; 3) WIMA — 61,7.

Dokończenie mistrzostw w dniu 15 na boisku WIMA, początek o godzinie 18.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.

KOMUNIKAT WG I D Nr. 24.

1. W związku z wyłonieniem mistrzów grup klasy B, którymi są gr. I Włókniarz Zgierz, gr. II ZZK Koluszki, gr. III PKS Pabianice, gr. IV Neptun Końskie, gr. V KS Zryw Kutno, podaje się do wiadomości terminarz rozgrywek w grupie finałowej I rundy.

2. 20.6.48. — Boisko w Końskich, godz. 18, Neptun — PKS, Boisko Zgierz, godz. 18, Włókniarz — ZZK Koluszki.

27.6.48. — Boisko PKS I, godz. 11, PKS — Włókniarz. Boisko Kutno, godz. 18, Zryw Kutno — Neptun.

4.7.48. — Boisko Zgierz, godz. 18, Włókniarz — Zryw Kutno. Boisko Koluszki, godz. 18, ZZK Koluszki — PKS.

11.7.48. — Boisko Kutno, godz. 18, Zryw Kutno — —ZZK Koluszki. Boisko w Końskich, godz. 18, Neptun — Włókniarz.

18.7.48. — Boisko Koluszki, godz. 18, ZZK Koluszki — Neptun. Boisko PKS I, godz. 11, PKS — Zryw Kutno.

II runda:

25.7.48. — Boisko PKS I godz. 11, PKS — Neptun. Boisko Koluszki, godz. 18, ZZK Koluszki — Włókniarz.

1.8.48. — Boisko Zgierz, godz. 18, Włókniarz — PKS, Boisko w Końskich, godz. 18, Neptun — Zryw Kutno.

8.8.48. — Boisko Kutno, godz. 18, Zryw Kutno — Włókniarz, Boisko PKS I, godz. 11, PKS — ZZK Koluszki.

15.8.48. — Boisko Koluszki, godz. 18, ZZK Koluszki — Zryw Kutno. Boisko Zgierz, godz. 18, Włókniarz — Neptun.

22.8.48. — Boisko w Końskich, godz. 18, Neptun — ZZK Koluszki. Boisko Kutno, godz. 18, Zryw Kutno — PKS.

Gospodarzami zawodów są kluby wymienione na pierwszym miejscu.

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

73

Nieszczęście chciało, że leżała tam kupa kamieni, przygotowana do brukowania ulicy Nie dojrzał jej, bo latarnie przy maszynie miał zgaszone. Naprzeciwko kamieni, po drugiej stronie ulicy, leżały złożone materiały budowlane, nagromadzone dla rozpoczętej budowy domu.

Wpadłszy na ten stos kamieni z wielkim pędem, auto przechyliło się i przewróciło na materiały budowlane. Nie uderzyło przednią częścią, lecz bokiem i przewróciło się na lewą stronę w śnieg, pokrywający trawę. Wśród trzasku pękających szyb pasażerowie znaleźli się jedni na drugich.

Co się stało dalej, zostało pokryte do pewnego stopnia tajemniczą mgłą dla uczestników tego wypadku, bo niewiele z tego pozostało w ich pamięci. Sparser i Laura, siedząc na przedzie, byli przyciśnięci do dachu auta blachą, osłaniającą od wiatru. Sparser miał lewą nogę, udo i ramię tak wykręcone, że nie mógł się poruszyć. Niepodobna było wynieść go przez drzwiczki powozu, które teraz znalazły się nad głową. Clyde siedział na drugim siedzeniu, tuż przy drzwiczkach z lewej strony i wszyscy znajdujący się za nim, przewrócili się na jego stronę. Nie przycisnęli go jednakże, bo Hortensja przeleciała nad głową Clyda i leżała nad nim, Lucylla obsunęła się na jego ramiona, a Ratterer, ostatni z czworga, wyrzucony został z siedzenia i leżał przed nim. Padając, złapał za koło sternicze, wydarł je z rąk Sparsera i złagodził tym swój upadek. Mimo to miał twarz i ręce podrapane i potłuczone, a ramię, udo i rękę skręcone, niezbyt jednak boleśnie, gdyż zaraz stanął do ratowania innych. Zrozumiał od razu straszną sytuację i wzruszony jękami wygramolił się przez boczne drzwiczki, które miał nad głową i zwolna podążył na pomoc.

Zobaczył naprzód Lucyllę, która jęcząc starała się bezskutecznie wydostać z auta. Z wielkim trudem wydostał ją i umieścił w siedzącej pozycji na śniegu i pocieszał:

— No, cicho mała. Już wszystko dobrze. Jestem przy tobie.

Lucylla siedziała, płacząc i narzekając na ból w głowie. Potem wydostał Hortensję, podrapaną i pokrwawioną. Rany jej nie były poważne, nie wiedziała jednak o niczym, bo siedziała prawie nieprzytomna, osłupiała wypadkiem. — Nerwowy dreszcz wstrząsał jej ciałem.

W tej chwili i Clyde wysunął obolałą głowę przez drzwiczki. Lewy policzek i przedramię miał potłuczone, ale nie skaleczone. Tkwiła w nim jedna myśl, że musi wstać i oddalić się stąd jak najrędzej. Dziecko zostało zabite, policja ich goni i w każdej chwili może przyłapać. Rozejrzał się. Przed nim w aucie leżał Sparser bez ruchu, ale nad nim stał już Ratterer. Koło Sparsera Laura również bez przytomności. Clyde czuł, że powinien coś robić, pomóc Ratterowi, który starał się unieść Laurę ostrożnie, żeby jej nie urazić. Miał jednak taki nieład w głowie, że gotów był stać tak Bóg wie jak długo, gdyby nie Ratterer, który zawołał nań zirytowany:

— Pomóżże nam, Clydzie. Chodźno, trzeba zobaczyć, czy uda się ją wydostać, leży zemdlona.

Clyde podszedł do niej i stanąwszy na złamanym oknie, usiłował wydostać Laurę spod ciała Sparsera i wynieść ją na zewnątrz. Ale okazało się to niemożliwe. Gięła mu się w rękach i była tak ciężka... Odsunął ją tylko od ciała Sparsera i zostawił między dwoma siedzeniami auta.

Tymczasem na tylnym siedzeniu Hegglund lekko tylko ogłuszony, starał się dostać do drzwiczek. Dzięki swej atletycznej sile udało mu się łatwo wygramolić. Wzdychał:

— O, Jezu. A to ci koniec. O, Chryste. Ot, i po wszystkim. Panie Święty. Wiać, wiać jak najprędzej stąd. Dymajmy stąd, bo policja na karku.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (ul. Zgierska 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanisławicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
OSTATNI TYDZIEŃ
komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY". Pocz. przedst. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
(Ostatnie dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Carrie kłamie" — 16,30, 20,30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Pirogow" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
IKEL — ul. Legionów 2/4. „Klatka Słowicza" — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Etap" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Stalowe Serca" — godz. 18,20, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Polska" i dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 69: „Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 3: „Oflag XXVII" — godz. 18.30, 20.20. niedz. 16,30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „W cieniu podejrzenia — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 18,30, 20.30, niedz. 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Rosanna siedmiu księżyców" — 15.30, 18, 20.30. niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17. 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Płomień Nowego Orleanu" — 16.30. 20.30, niedz. 16.30.

RADIO

WTOREK, 15 CZERWCA

12.04 Muzyka, 12.08 Dziennik, 12.30 Muzyka, 12.04 Muzyka radziecka, 12.55 „Wycieczka do Czechosłowacji", 13.10 Odczyt dla maturzystów, 13.30 Koncert rozrywkowy, 14.35 Audycja słowno-muzyczna, 15.05 Felieton sportowy, 15.10 Kwadrans muzyki z płyt, 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 Dziennik, 16.30 Koncert muzyki popularnej, 17.00 „Dwie Ojczyzny" — słuchowisko. 17.35 Muzyka, 17.45 „Gra w szachy", 18.00 Odczyt, 18.10 „Ulubione melodie", 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton Poli Gojawiczyńskiej, 19.00 „Radości i troski" — rozmowa o współzawodnictwie w PZPB Nr 16, 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie: „Zaklęty dwór", 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

MUZEA MIEJSKIE:

Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).

Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

W PZPW NR 1 IM. WARYŃSKIEGO

Po pracy zabawa i nauka

Trzykrotny zwycięzca we współzawodnictwie pracy

Syrena, zwiastująca koniec pracy w PZPW Nr. 1 im. Waryńskiego przebrzmiała i rozpłynęła się dalekim echem. Wśród drzew pięknego parku, należącego kiedyś do bogacza Schweikerta, widać grupki robotników. Ci, co głośno rozprawiają o najbliższym meczu, to członkowie klubu sportowego, a tych kilku młodzieńców z książkami pod pachą, to robotnicy, uczęszczający do gimnazjum ogólno-kształcącego, które istnieje przy fabryce. Jakaś starsza kobieta pyta, gdzie można zapisać się na kursy dla analfabetów, które właśnie odbywają się w świetlicy. Ktoś powtarza słówka angielskie, są tutaj bowiem również lekcje języków obcych: rosyjskiego i angielskiego.

Nigdzie jednak nie widać dzieci. Jeszcze przed tygodniem park w pogodne dni rozbrzmiewał dziecięcym gwarem i śmiechem. Otóż przedszkole wyjechało na kolonie letnie do Tuszyna - Lasu. Jedna z matek, która była tam, opowiada, że 56-cioro dziatwy umieszczono w dwóch obszernych willach. Dzieci mają należytą opiekę i zaopatrzone są we wszystko. Mają nawet Ogródek Jordanowski i radio.

Przy fabryce istnieje żłobek, pielęgniarki wyprowadziły i wynosiły właśnie niemowlęta i „raczki" na powietrze. Żłobek jest jednak zbyt mały i nie wystarcza na potrzeby zakładu. Aby temu zaradzić, w najbliższym czasie nastąpi rozszerzenie żłobka, który pomieści 45 łóżeczek. Trzeba przyznać, że zarówno kierownictwo fabryki, jak i Rada Zakładowa dbają o swoje najmłodsze pociechy.

Dla wygody robotników fabryka zatrudnia 13-tu wykwalifikowanych rzemieślników. Obecnie najwięcej roboty mają krawcowe, zaś krawcy mieszczy i szewcy narzekają na „ogórki".

ZWYCIĘZCA TRZECH ETAPÓW

W tkalni jest gorąco. Stojący przy krosnach robotnicy pracują w sportowych koszulkach, mimo to niejednemu z nich pot spływa z czoła. Nic dziwnego, wszyscy tkacze pracują na „dwójkach" i muszą się dobrze śpieszyć, jeżeli nie chcą pozostać w tyle za innymi. **Współzawodnictwo pracy istnieje na wszystkich oddziałach fabryki**, najlepsze wyniki są jednak na tkalni.

W ostatnich trzech etapach wyścigu I-sze miejsce zajął tkacz Łuczak, wyrabiający około 160 proc. normy. Nagrody, jakie otrzymał, były w całej pełni zasłużone, gdyż pracownik ten nie tylko wyrabia w każdym etapie więcej, niż poprzednio, ale odznacza się również wybitnym poczuciem dyscypliny pracy. Przez czas trwania VII-miu etapów wyścigu pracy, ani razu nie spóźnił się i nie miał ani jednego dnia nieusprawiedliwionej nieobecności!

Popularną na terenie fabryki postacią jest też tkaczka — Karbowska. Jest ona jedną z pierwszych, które zgłosiły się do obsługi dwóch krosien, jak również tych, które zapoczątkowały w fabryce współzawodnictwo. Oprócz wysokich kwalifikacji zawodowych odznacza się ona **wyjątkową punktualnością i sumiennością w pracy.**

We współzawodnictwie pracy udział biorą też majstrowie. W ostatnim etapie I-szą nagrodę uzyskał majster na zgrzeblarkach — Włodarczyk, gdyż cała jego załoga przekroczyła 177 proc. normy.

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH

Niedawno odbyła się uroczystość odznaczenia czterech najbardziej zasłużonych pracowników Krzyżami Zasługi. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała tkaczka — Karbowska oraz kierownik farbiarni - Kołodziejski. Brązowe Krzyże Zasługi dostali majstrowie: Barczak i Kordalewski.

P.Z.P.W. Nr 1 im. Waryńskiego szczyci się faktem, że w roku ubiegłym wykonały plan produkcyjny w 103,7 proc. już do 14-go grudnia, wygrywając tym samym współzawodnictwo z P.Z.P.W. Nr. 3. Zakłady otrzymały wówczas z C.Z.P.Wł. nagrodę pieniężną.

PO URLOPIE DO PRACY

Ostatnio cała załoga fabryczna była na urlopie, w zakładach przeprowadzano gruntowny remont. Obecnie jeszcze nie wszystkie działy pracują normalnie. Od 18-go b.m. fabryka znów ruszy na „całą parę".

Poza tym trzeba pomyśleć o urzeczywistnieniu jednego z projektów „małej racjonalizacji", t.j. przeprowadzenia kolejki do transportu wewnętrznego surowców i towarów gotowych.

Wypoczęci po urlopach robotnicy staną znów przy swoich warsztatach pracy, a spod ich zwinnych palców wychodzić będą w świat setki i tysiące metrów „sukienkowych" „ubraniowych" czy „flauszy", przeznaczonych na eksport.

J. P.

NOWE TARGOWISKA W ŁODZI

Odbudowa hal przy ul. Kościelnej

(z) W roku bieżącym Zarząd miasta zwrócił szczególną uwagę na uregulowanie sprawy targowisk miejskich. Zaniedbane podczas okupacji i niewykorzystane jeszcze po wojnie hale targowe zostaną w tym roku odnowione, odremontowane i oddane do użytku. Obecnie odbudowuje się zniszczoną podczas wojny halę przy ul. Kościelnej 6. Przebudowane obszerne pawilony zajmie Centrala Tekstylna, PSS, Centralny Przemysł Drzewny oraz Centrala Porcelany. Powstanie tu więc swojego rodzaju dom towarowy. Prócz domu frontowego od ulicy Kościelnej hala zajmie dziedziniec otoczony oficynami. Z tyłu wybudowano nowy dom 2 piętrowy, który będzie wychodzić na przedłużenie ul. Wschodniej.

Po oddaniu tej hali do użytku, co nastąpi prawdopodobnie w połowie sierpnia, przystąpi się do przebudowy hali na placu Leonarda. Przebudowa polegać będzie na zniesieniu starych stoisk i wybudowaniu nowych, poza tym przeprowadzi się instalację wodociągową i założy centralne ogrzewanie.

W związku z projektem nadania Placowi Zwycięstwa charakteru reprezentacyjnego pomyśli się o urządzeniu nowego targowiska możliwie w pobliżu. Do tej pory wpłynęły dwa projekty, z których jeden dotyczy terenu za domami familijnymi przy ul. Wysokiej, drugi zaś terenu koło bocznicy kolejowej PZPB Nr 1.

W tym roku również rozpoczną się prace nad budową targowiska dla zwierząt użytkowych na terenie wsi Dąbrówka tuż za torem kolejowym na Chojnach.

Denuncjował kolegów

Sąd skazał Wodnickiego na śmierć

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym Henryk Wodnicki, znany łódzkim sportowcom piłkarz, który w czasie okupacji wydał w ręce Gestapo około 130 osób. Uwięziony po ucieczce z Niemiec w obozie na Sikawie, podpisał deklarację współpracy i z obowiązków konfidenta, wywiązał się bez zarzutu.

Na wezwanie sędziego Wodnicki podrywa się z miejsca. Tak, przyznaję, że od czasu do czasu powiadamiał Niemców o przekroczeniach swych kolegów, Ale to były tylko sprawy „gospodarcze". Nigdy doniesień politycznych nie robił. Dokumenty leżące na stole są dziowskim, zadają kłam tym niemądrym wykrętom.

Sąd wzywa świadków. Na salę wchodzi grupa przeszło 30 osób. Wodnicki spoglądając na swych dawnych kolegów, niespodziewanie się załamuje. Opuszcza głowę, nos mu poczerwienieje, zaczyna bezradnie pochlipywać. Opanowuje się jednak po chwili i uważnie słucha zeznań.

Między innymi zeznaje świadek Henryk Lewy, Kolega szkolny Wodnickiego. Opowiada, że pewnego dnia, w czerwcu 44 roku spotkał oskarżonego na ulicy, Wodnicki opowiedział mu, że zamieszany jest w jakąś aferę sabotażową i musi uciekać. Prosił, aby Lewy mu pomógł. Otrzymawszy obietnicę kontaktował się z nim kilka jeszcze razy. W końcu Lewy dał mu adresy dwu innych znajomych — Krawula Długosza, którzy mieli dać mu sfałszowane dokumenty i zaopiekować się nim. W kilka dni później Lewy został aresztowany. Gestapo pokazało mu kartkę z nazwiskami, które zanotował Wodnicki. 26 czerwca wywieziono Lewego do obozu, wrócił po wojnie z otwartą gruźlicą. Długosz i Krawul zginęli.

Długa jest litania donosów, skła danych przez oskarżonego. Wielu świadków stwierdza, że byli aresztowani ale nie domyślali się na wet dzięki komu. Sąd odczytuje odpowiednie dokumenty Gestapo — sprawcą był Wodnicki.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Wodnickiego na karę śmierci. (b).

ŻYCIE PARTYJNE

Dzielnica PPS w Rudzie Pabianickiej, zwołuje zebranie dn. 15.6 godz. 18 wszystkich członków partii nie objętych zakładami pracy oraz członków dotychczas nie zweryfikowanych.

Z Filharmonii

XXIV Koncert Symfoniczny

K. Wiłkomirski — I. Lewińska

Koncert rozpoczęło wykonanie najpiękniejszej i w pewnym sensie rewolucyjnej uwertury Beethovena „Leonora III". Wykonanie było na ogół poprawne i na poziomie.

Potem wysłuchaliśmy trzech arii z towarzyszeniem orkiestry — arcydzieł repertuaru sztuki wokalnej: Pergolesa — ze „Stabat Mater", Bacha — z „Kantaty na Zielone Świątki" i Mozarta—Arii koncertowej. Odśpiewała je Irena Lewińska, sopranistka obdarzona pięknym głosem, umiejętnie wyszkolonym,—śpiewaczka o dużej kulturze muzycznej. Artystka uwydatniła w sposób bardzo ujmujący zarówno styl trzech dawnych mistrzów, jak i różnorodny nastrój uczuciowy ich kompozycji. W naddatkach usłyszeliśmy jeszcze dwie pieśni Szymanowskiego i jedną Wiechowicza, wszystkie doskonale wykonane pod względem wokalnym i uczuciowego wyrazu. Irena Lewińska odniosła sukces rzetelny, przyjmowana była bardzo gorąco.

Mniej zachwyciły nas, wymuszone nieco w nastroju i przejaskrawione dysonansowo „Passacaglia" na orkiestrę symfoniczną Brittena.

Dużo zabawy było za to na końcu, z baśnią symfoniczną „Piotruś i wilk". Jest to humereska muzyczna znakomitego kompozytora radzieckiego, Sergiusza Prokofiewa. Koncept tego utworu polega na sztuce t. zw. malarstwa dźwiękowego, czyli próby odtwarzania przy pomocy środków muzycznych zjawisk życia realnego. — Więc „narrator" opowiada nam zupełnie dziecinną i naiwną w swej fantastyce historię o tym, jak mały, ale odważny i przedsiębiorczy chłopczyk Piotruś, przy pomocy ptaszka, schwytał na lasso groźnego wilka, który zagrażał wszelkiemu żywemu stworzeniu, a nawet połknął już żywcem kaczkę, również jedna z bohaterek opowiadania. Prócz Piotrusia, jako dramatis personae występują jeszcze w tej bajeczce: stary dziadek, kot i gromada myśliwych, która, pomimo huraganowego ognia strzelb, nie uczyniła wilkowi nic złego. Nie dopuścił do tego bohater — Piotruś, który uważał za właściwsze zrezygnować z rozlewu krwi i raczej odprowadzić nieprzyjaciela w tryumfalnym pochodzie — do ogrodu zoologicznego! Historia kończy się więc dość humanitarnie, bo i kaczka, żywcem połknięta, aprobująco odzywa się w brzuchu wilka...

Próby „malarstwa dźwiękowego" są jak świat stare i od naiwnych prób, sięgających epoki madrygałów — po ostatnie osiągnięcia kompozytorów t. zw. kierunku programowego w muzyce (Ryszard Strauss) są naruszaniem naturalnej konstytucji sztuki muzycznej, która wyjątkowo tylko pozwala sobie na wprowadzanie efektów naśladowania natury, nie robiąc z tego celu „samego w sobie" (np. Schubert w niektórych pieśniach, Beethoven w Symfonii Pastoralnej itp.). Utwór Prokofiewa uważać należy tylko za żart muzyczny, przy czym nadmienić wypada, że mimo „naturalistycznych" założeń, jest w nim sporo czysto muzycznej treści, która usprawiedliwia artystycznie figiel wielkiego kompozytora.

W roli narratora wystąpił z powodzeniem art. dram. Tadeusz Woźniak. Koncertem dyrygował Kazimierz Wiłkomirski, muzykalnie i jak zawsze ze znajomością rzeczy.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Milion złotych

na rozbudowę ogródków działkowych

(z) Ministerstwo Odbudowy przyznało Łodzi na rozbudowę ogródków działkowych milion złotych. Kwota ta zostanie użyta przede wszystkim na remonty starych studni oraz na budowę nowych. Poza tym przeznacza się część sumy na naprawę ogrodzeń i zabudowań na terenie ogródków.

Między innymi zostanie odremontowana studnia przy Alei Unii, zniszczona podczas wojny oraz cztery studnie przy ul. Pryncypalnej. Przewiduje się również remont domu administracyjnego przy ul. Źródłowej, gdzie prócz biur znajdą pomieszczenie magazyny podręczne działkowiczów.

Tylko do '26 b.m.

sprzedaż materiałów na kartki

Sprzedaż materiałów bawełnianych na karty odzieżowe za II kwartał rb. odbywać się będzie tylko do dnia 26 czerwca rb.

Niezrealizowane w tym czasie odcinki tracą swą ważność. Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Śmietnik na podwórzu

Skarga mieszkańców domu przy ul. Napiórkowskiego 7

(ku) Do redakcji naszej wpłynęła skarga jednego z naszych czytelników, znamienna dla porządków, panujących na terenie naszego miasta.

Otóż przy ul. Napiórkowskiego 7 znajduje się budynek zamieszkały przez robotników, na podwórku którego panuje wręcz niesamowite niechlujstwo. Stosy gnijących śmieci, odór rozkładających się resztek jedzenia, poprzewracane, brudem pokryte kosze do śmieci, sprawiają, iż życie mieszkańców domu przy ul. Napiórkowskiego jest istną gehenną. Prócz tego w dżdżyste dnie z sufitów leją się strumienie wody przez dziurawy dach. Mieszkańcy wielokrotnie interweniowali u właściwych czynników jak dotychczas jednak bez skutku.

Czy rzeczywiście zdrowie robotników naszego miasta tak małe ma znaczenie dla niektórych odpowiedzialnych za ten stan czynników administracyjnych. Należy przypuszczać, że ten jeden ze skandalicznych dowodów niedbałości zostanie jak najszybciej usunięty, a tym samym usunięta i przyczyna kłopotów mieszkańców z ul. Napiórkowskiego.

Dorobek wiejskich spółdzielni
na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

Ziemie Odzyskane przygotowują się do otwarcia wystawy, która zilustruje ich dorobek od 1945 r. do chwili obecnej. Wystawa ma się odbyć w lipcu. Udział w niej wezmą wszystkie sektory gospodarcze państwa.

Wystawa będzie nie papierowym, ale rzeczowym argumentem. Trudno byłoby sobie wyobrazić Polskę i jej rozwój bez Ziem Odzyskanych, bez ich kopalń i fabryk, dźwignietych często z ruin i uruchomionych rękami naszego górnika i robotnika, bez ich portów, przez które płyną nasze towary w świat i przypływają z dalekich krajów maszyny, narzędzia, chemikalia, konieczna dla rozbudowy odradzającego się przemysłu, bez ich pól, uprawianych w trudzie przez naszego rolnika, bez ich uzdrowisk, w których leczy nadszarpnięte wojną zdrowie budowniczy nowej Polski — robotnik, chłop i inteligent pracujący.

SPÓŁDZIELCY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Jest rzeczą naturalną, że obok przemysłu szeroko reprezentowane będzie na wystawie rolnictwo. Prócz sektora państwowego bierze udział sektor prywatny i spółdzielczość.

Rola spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych jest szczególnie ważna. Działacze spółdzielcy zjawili się tutaj pierwsi, często przed administracją państwową i miejską. Szli za jednostkami wyzwalających wojsk. Ich zadaniem było zorganizowanie życia gospodarczego na ziemiach ogołoconych i zrabowanych, na ziemiach prawie bezludnych, ziemiach jeszcze krwawiących, jeszcze huczących od wystrzałów i rozrywających się min, a już naszych, polskich. Władze i napływająca ludność cywilna musiały mieć żywność, musiały znaleść choćby prymitywne warunki egzystencji — oto cel, jaki postawili sobie spółdzielcy pionierzy. Następne fazy rozwoju spółdzielczości odbywały się już w bardziej normalnych warunkach.

CO ZOBACZYMY W PAWILONACH SPÓŁDZIELCZYCH?

Jednym z najważniejszych problemów polskiej spółdzielczości obecnie jest przebudowa struktury, szczególnie na odcinku wiejskim.

Podniesienie kultury rolnej wsi, włączenie jej produkcji w ogólno - narodowy plan gospodarczy — oto zadania Spółdzielczej Centrali Rolniczej. Ona to będzie głównym wystawcą, reprezentującym spółdzielczość wsi.

Spółdzielczość rolnicza będzie miała na wystawie dwa własne pawilony, w których przedstawi osiągnięcia spółdzielczości rolniczej Samopomocy Chłopskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych. Pawilony będą umeblowane wyrobami wikliniarskimi i udekorowane tkaninami przemysłu ludowego. Jak wiadomo, kontraktowanie wikliny i przemysł wikliniarski wchodzą w zakres prac Centrali Rolniczej. To samo dotyczy opieki nad przemysłem ludowym.

M. inn. na wystawie przedstawione będzie wzorowe miasteczko i rola spółdzielczości w takim miasteczku. Pawilon spółdzielczości rolniczej pokaże także uniwersalną gminną spółdzielnię, jej organizację i zadania na wsi, co będzie miało szczególne znaczenie, gdyż będzie argumentem, przemawiającym za nową strukturą spółdzielczość a jednocześnie zapozna zwiedzających z jej zasadami.

W pawilonach spółdzielczych zgromadzone zostaną eksponaty ze wszystkich działów, jakimi się zajmuje spółdzielczość rolnicza. Wykazy i wykresy uwzględnią obroty spółdzielni rolniczych na Ziemiach Odzyskanych w ramach ogólnych obrotów rolnictwa tych ziem. Zilustują rozwój sieci spółdzielni oraz udział spółdzielczości Ziem Odzyskanych w ogólno - krajowym ruchu spółdzielczym. Rozmach i poparcie mieszkańców wyznaczają spółdzielczości rolniczej zasłużone miejsce i rolę w ogólnym rozwoju gospod[illegible]zym Ziem Odzyskanych.

Nie potrzeba jechać do uzdrowiska,
by pić wody mineralne

Wody mineralne mają duże znaczenie. Mamy ich wiele i to bardzo rozmaitych, pomagających, gdy się je pije według wskazań lekarza, na różne dolegliwości i choroby.

Nie każdy ma możność wyjazdu do wód na czas dłuższy, niż urlop ustawowy pić zaleconą sobie wodę mineralną wprost ze źródła. Większość zmuszona przebywać w miastach i osiedlach zdala od uzdrowisk, może z dobrym skutkiem dla zdrowia pić wody mineralne u siebie na miejscu. Szczególniej w lecie, gdy chcemy ugasić pragnienie, pożyteczniejsza dla zdrowia jest zimna woda mineralna, niż wątpliwej wartości lemoniady i wody sodowe.

Wszystko to bardzo mądre i piękne, — powie czytelnik — ale gdzie otrzymać wody mineralne, jak się w nie zaopatrzyć, by móc je pić zimne, a nie ciepławe, więc niesmaczne.

Dla wygody mieszkańców, zdecydowanych nie pić żadnych lemoniad, ani wód sodowych, a nawet wyrzec się lodów, potrzebne są pijalnie wód mineralnych. Potrzebna jest również zachęta do ich picia w formie dobrej reklamy. Nie prędko tego doczekamy się w naszej, niestety, dość pod względem zdrowotnym zaocfanej Łodzi.

W Łodzi nie ma przecież mleczarń, ani po prostu pijalni mleka. Na próżno ich szuka gość z zagranicy, albo przybysz, choćby ze Szczecina. Przyzwyczajony do spożycia mleka bądź słodkiego, bądź zsiadłego w swoim mieście, szuka mleczarni w Łodzi i nie znajduje. Natomiast na każdym kroku — mówi znajomy ze Szczecina — trafiam w Łodzi na restauracje, lub bary, w których częstują mię wódką. —

Woda mineralna mleko na pewno są dla zdrowia pożyteczniejsze, niż rozwielmożniona w Łodzi wódka. Może znajdą się ludzie dobrzy, którzy zaryzykują otwieranie w Łodzi mleczarń, pijalni mleka i wód mineralnych z naszych uzdrowisk. (w)

Chleb na kartki

Począwszy od dnia 16 czerwca rb. na karty żywnościowe z miesiąca czerwca rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) realizowane będą na drugą dekadę miesiąca czerwca rb. następujące odcinki na chleb:

Kat. I i Kat. I RCA
na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chleba na każdy odc.

Kat. III
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR RCA
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR
na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12, i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 RCA
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA
na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca czerwca rb. na drugą dekadę tegoż miesiąca realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK" pracownicza
na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK rodzinna
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,6 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" IRD3, IRD7, IRD12
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" MK
na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Cena chleba wynosi zł 3.— za 1 kg

OGŁOSZENIE

Starostwo Grodzkie śródmiejsko-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzanymi robotami drogowymi na ul. Rzgowskiej, między Placem Niepodległości, a ul. Dąbrowską, ruch kołowy na tym odcinku (z wyjątkiem tramwajów) zostaje wstrzymany do czasu zakończenia wyżej wymienionych robót.

Objazd ulicami: Pabianicką, Bednarską do Rzgowskiej.

Łódź, dnia 12 czerwca 1948 r.

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie.

Walą się stropy

W ciągu dnia wczorajszego pogotowie budowlane wzywane było do 4 wypadków. Na ul. Gołębiej 6, Piekarskiej 6, Limanowskiego 72 i Nowozarzewskiej 64, groziły zawaleniem się stropy i zarysowały się ściany budynków mieszkalnych. Stropy podstemplowano, ale domy wymagają natychmiastowych remontów. W przeciwnym wypadku skutki następnej katastrofy mogą być tragiczne.

Prasując spodnie
nie zapomnij wyłączyć żelazka

Nieostrożność pociąga za sobą często poważne skutki. Wystarczy np. nie wyłączyć żelazka elektrycznego, aby spowodować pożar.

Przekonał się o tym Stefan Kmiecik, który prasując wieczorem spodnie, zostawił na stole gorące żelazko i położył się spać. Zbudził go swąd i gryzący dym. Przerażony wybiegł do kuchni i przekonał się, że meble stoją w płomieniach. Zaalarmował sąsiadów, lecz środki domowe nie pomogły. Wezwana Straż Pożarna ogień ugasiła. Kmiecik ma jednak zupełnie zniszczone meble i wypaloną podłogę.

ZEBRANIE MATURZYSTÓW

Biuro informacji dla kandydatów na Wyższe Uczelnie w Łodzi, zorganizowane przez SAKJD, mieści się w lokalu AZWM „Życie"; ul. Piotrkowska 48 i jest czynne codziennie w godz. 19—20 (telefon: 221-28).

*

Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej i Bratnia Pomoc Stud. U. Ł. organizują zebranie informacyjne maturzystów w sprawie warunków przyjęć na wyższe uczelnie z terenu Łodzi.

Zebranie odbędzie się w dniu 19 czerwca (sobota) o godz. 17 w auli uniwersyteckiej, ul. Narutowicza 68.

ZEBRANIE STUDENTÓW

Bratnia Pomoc Stud. U. Ł. zaprasza wszystkich Kolegów i Koleżanki na zebranie informacyjne w sprawie wczasów akademickich, które odbędzie się dnia 16.6.48 r. (środa), o godz. 17, w stołówce Gęsie Pióro, ul. Piotrkowska 48.

Przydziały na kartki
dla mieszkańców woj. łódzkiego

Wydział Aprowizacji Województwa Łódzkiego wywołuje następujące kupony z kart zaopatrzenia na miesiąc czerwiec. Cyfry w nawiasach oznaczają numery kuponów wywoławczych.

Kat. I: chleb — 8,5 kg (1—17), mąka pszenna — 2 kg, (18), kons. końskie, rybne lub zamienniki 1,4 kg (24), margaryna lub zamienniki — 1 kg (27), mydło — 0,2 kg (28), węgiel 200 kg karty opałowe „B" kupon Nr 3.

Kat IR: chleb — 6 kg (1—12), mąka pszenna — 1 kg (15), kons. końskie, rybne lub zam. — 0,7 kg. (17), margaryna lub zamienniki — 0,5 kg (16), mydło — 0,1 kg (18)

Kat. IRD: chleb — 6 kg (1—12), mąka pszenna — 3 kg (21), kons. końskie, rybne lub zam. — 0,7 kg (26), margaryna lub zamienniki — 0.5 kg (28), mleko świeże lub zamien.—7 ltr. (32-45), mydło — 0,2 kg (46).

Kat IIR: chleb — 4 kg (1—8), kons. rybne, końskie lub zam. — 0,35 kg (19.
Dod. „C": chleb — 4 kg (1—8), kons. rybne, końskie lub zam. — 0,35 kg (14) margaryna lub ziemniaki — 0.25 kg. (15)

Dod. „M": margaryna lub zamienniki — 0,25 kg (15), mleko świeże — 7 ltr. (1—14).

IR.D. MK: mleko lub zamienniki —7 ltr (30—43).

„M" MK: mleko lub zamienniki —7 ltr. (1—14).

Kat. I RCA: chleb — 8,5 kg (1—17, mąka pszenna — 2 kg, (18), mięso F.A. (rąbanka) — 2 kg (24), tłuszcz F. A.— 1 kg (27), mydło — 0,2 kg (283.

Kat. I RCA: chleb—8,5 kg (1—17), mąka pszenna — 1 kg (15), margaryna lub zamienniki — 0.5 kg (16), mięso F. A.— 1 kg. (27), mydło — 0,2 kg. (28).

I RD 3, 7, 12 RCA: mięso F. A. — 1 kg (26).

„C" RCA: mięso F. A. — 0,5 kg (14), olej — 0,25 (15).
„M" RCA: olej — 0.25 kg (15).

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ BUDOWNICTWA LĄDOWEGO w ŁODZI ogłasza

WPISY

na ROK SZKOLNY 1948/49

1) **Do LICEUM BUDOWLANEGO 3-letniego (starego typu)**
2) **Do LICEUM BUDOWLANEGO 5-letniego nowego typu**
3) **Do LICEUM FOTOGRAFICZNEGO 4-letniego nowego typu**

Warunki przyjęcia:

DO LICEUM BUDOWLANEGO — starego typu:

a) Nieprzekroczony 18-ty rok życia
b) Świadectwo ukończenia gimnazjum (mała matura)
c) Świadectwo urodzenia
d) Dwie fotografie podpisane
e) Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego.

DO LICEUM BUDOWLANEGO lub FOTOGRAFICZNEGO nowego typu:

a) Nieprzekroczony 16-ty rok życia
b) Świadectwo ukończenia 7-mio klasowej szkoły podstawowej
c) Świadectwo urodzenia
d) Świadectwo szczepienia ospy
e) Dwie fotografie podpisane
f) Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego.

Kwestionariusze do podań oraz informacji ustnych udziela sekretariat szkół, **Łódź, ul. Legionów 15a** codziennie w godzinach od 9—12-tej i od 17—19-tej.

Wpisy rozpoczynają się dnia 15 czerwca i trwają do 27 czerwca b. r. — Egzamin odbędzie się dnia 28 czerwca b. r.

(Pr. 247)

STOLARNIA MECHANICZNA

E. TYLLER — ŁÓDŹ, ul. TRAMWAJOWA Nr 11. Telefon 119-25

WYKONUJE

wszelkie roboty STOLARSKIE, BUDOWLANE, MEBLOWO - KUCHENNE i SKRZYNKI.

SKRZYNKI do LEMONIADY i ORANŻADY stale na składzie.

Przyjmuje również ROBOTY ZAROBKOWE.

SZKOLNE WARSZTATY FOTOGRAFICZNE OTWARTE dla WSZYSTKICH w ŁODZI:

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Fotograficznego w Łodzi ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 Maja b. r. otwarty został do użytku powszechnego Szkolny Zakład Fotograficzny **przy ul. Legionów 15a.**

Zakład jest czynny codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 15—19.30.

Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres sztuki fotograficznej jak zdjęcia do legitymacji, **portrety, zdjęcia architektoniczne, rodzajowe, handlowe itp.**

Ob. Ob. Profesorowie, Nauczyciele, Studenci, Uczniowie wszelkich szkół, Członkowie Związków Zawodowych oraz Urzędnicy Państwowi mogą otrzymać za okazaniem legitymacji 15% zniżki od obowiązującej taksy za zdjęcia legitymacyjne.

Wszystkimi bez wyjątku pracami kierują wyłącznie profesorowie. (Pr. 246)

ZAPOTRZEBOWANIE NA WYKŁADOWCÓW

Dyrekcja Państwowych Szkół Budownictwa Lądowego w Łodzi ogłasza zapotrzebowanie na wykładowców z pełnymi kwalifikacjami na rok szkolny 1948/49 do następujących przedmiotów:

Język polski, język rosyjski, historia, geografia, matematyka chemia, fizyka, miernictwo, budownictwo, historia architektury, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, instalacje, żelazobeton, statyka, geometria wykreślna, kosztorysowanie, organizacja robót, konstrukcje stalowe.

Pobory wedle stawek wyższych, przewidzianych dla szkół zawodowych, a nadto możliwości dodatków lokalnych.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się, możliwie osobiście z dokumentami w Dyrekcji P. S. B. L. codziennie w godzinach między 9—11 rano, **Łódź, ul. Legionów 15a** do dnia 30 czerwca br. (Pr.245)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece. Akuszeria — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18. z wyjątkiem świąt i sobót.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Dr MIRSKI akuszeria choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. —612

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 138-31, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-96
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-98
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-98
		Rozdzielnia	272-51

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Świtki 2. D—026150

Rok IV. Nr 165 (949)
ŁÓDŹ
ŚRODA
16
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

NOWE OSIEDLE ROBOTNICZE

Poznań zakończył pierwszy etap odbudowy. Obecnie przystąpiono do wznoszenia nowych budynków szkolnych, mieszkalnych i przemysłowych.

Na zdjęciu budowa bloków mieszkalnych dla pracowników fabryki Cegielskiego.

Nowy rząd w Czechosłowacji

Prez. Gottwald zatwierdził skład gabinetu

PRAGA, (PAP).— Prezydent Klement Gottwald zatwierdził skład nowego gabinetu czechosłowackiego, **powierzając funkcje premiera przewodniczącemu rady związków zawodowych, b. wicepremisrowi Antoninowi Zapotocky'emu.**

Lista członków nowego gabinetu różni się jedynie nieznacznie od składu rządu, sformowanego w lutym r.b. przez Klementa Gottwalda.

Zdenek Fierlinger, przewodniczący partii socjal - demokratycznej i minister przemysłu w poprzednim rządzie został wicepremierem. Tekę wicepremiera otrzymał również dr. Jan Sevcik, b. podsekretarz stanu w ministerstwie obrony. Vilem Siroky zatrzymał stanowisko wicepremiera.

W miejsce Fierlingera ministrem przemysłu został Augustin Kliment, wybitny działacz związkowy.

W skład nowego rządu nie wszedł wicepremier Bohumil Lauszman.

Podano urzędowo do wiadomości, że następne posiedzenie parlamentu czechosłowackiego odbędzie się w czwartek dnia 17 b.m. Na posiedzeniu tym przedstawi się izbie nowy rząd, a premier Zapotocky wygłosi expose programowe.

BENESZ GRATULUJE.

PRAGA, (PAP). — Dr. Edward Benesz przesłał nowemu prezydentowi Republiki Czechosłowackiej Gottwaldowi pismo odręczne następującej treści:

„Panie Prezydencie, spotkał Pana wysoki zaszczyt obrania na stanowisko pierwszego urzędnika naszej drogiej republiki. Zechce pan przyjąć z tej okazji moje powinszowania i serdeczne pozdrowienia".

W odpowiedzi prez. Gottwalda na list dr. Benesza czytamy:

„Panie Prezydencie, Pańskie pozdrowienia i powinszowania z okazji mego wyboru sprawiły mi wyjątkową przyjemność. Raczy Pan przyjąć moje szczere podziękowania i od wzajemnienie dobrych życzeń".

ZAPOTOCKY O PLANACH RZĄDU.

LONDYN, (PAP). — W wywiadzie, udzielonym agencji Reutera, premier Czechosłowacji Zapotocky przedstawił zasady, na jakich oprze swą działalność nowy rząd czechosłowacki.

Premier wyraził na wstępie wiarę w twórcze siły narodu i szczęśliwą przyszłość Czechosłowacji. Jesteśmy małym narodem — oświadczył Zapotocky — tym niemniej jednak potrafiliśmy zachować naszą indywidualność. Byliśmy małą wyspką słowiańską w morzu niemieckim, a przecież zdołaliśmy rozwinąć nasz przemysł i nasze rolnictwo lepiej niż kraje, które nas ujarzmiły.

W dalszym ciągu wywiadu, Zapotocky, na pytanie korespondenta odpowiedział, że w ramach ustroju demokracji ludowej jest miejsce również dla partii niekomunistycznych. Rzecz oczywista jednak partia komunistyczna, jako najsilniejsza, powołana jest do odegrania największej roli, uznawanej przez cały naród.

Premier Zapotocky podkreślił na wstępie, iż rząd nie zamierza zlikwidować całkowicie przedsiębiorstw prywatnych. Usuwamy jedynie — powiedział on — prywatne przedsiębiorstwa kapitalistyczne, natomiast jesteśmy zdania, że prywatne rzemiosło i handel są nieodzownym uzupełnieniem naszej wielkiej produkcji upaństwowionej.

Nawiązując do stosunków, łączących Czechosłowację z zachodem, premier Zapotocky stwierdził, że Czechosłowacja brać będzie w dalszym ciągu z zachodu wszystko, co jest dobre, korzystne i postępowe, natomiast odrzuci wszystko, co jest reakcyjne, kapitalistyczne i imperialistyczne i co mogłoby zagrażać jej pokojowemu rozwojowi.

Przechodząc do omówienia perspektyw polepszenia sytuacji gospodarczej Czechosłowacji i podniesienia stopy życiowej jej mieszkańców, premier podkreślił, że będzie to zależało wyłącznie od zwiększenia wydajności rolnictwa i przemysłu, dlatego też wysiłki rządu będą szły przede wszystkim w tym kierunku.

HOŁD DLA MASARYKA.

PRAGA, (PAP). — We wtorek rano nowy prezydent Czechosłowacji Klement Gottwald udał się do Lany, gdzie złożył hołd pamięci pierwszego prezydenta Republiki T. G. Massaryka.

Komendanci Berlina konferują

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że komendanci zachodnich sektorów Berlina odbyli w poniedziałek wieczorem dłuższą konferencję ze swymi doradcami finansowymi.

Jak przypuszczają, przedmiotem narad była sprawa objęcia zachodnich sektorów Berlina reformą walutową.

Panika w Bizonii

FRANKFURT (SAP). — Fala paniki walutowej ogarnęła zachodnie Niemcy.

Tysiące ludzi, w obawie przed utratą wartości pieniądza z powodu reformy walutowej, stara się na gwałt kupować towary.

Inni odmawiają transakcji sprzedaży, odkładając je aż do wyjaśnienia sytuacji.

Panika powstała w związku z konferencją pomiędzy dowódcami zachodnich stref okupacyjnych we Frankfurcie, w sprawie wprowadzenia reformy walutowej.

Manuilskij przewodniczącym ONZ

NOWY JORK, — PAP). — W dniu wczorajszym przybył do Nowego Jorku Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy Manuilski. Będzie on od lipca b.r. kolejnym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa.

Aresztowania w Grecji

PARYŻ, (PAP). — Agencja AFP donosi, że na przedmieściu Aten aresztowano w nocy z poniedziałku na wtorek Vasiliosa Markezin, członka Komitetu Centralnego greckiej partii komunistycznej.

Markezin ma stanąć przed sądem wojennym pod zarzutem pomagania partyzantom na Peloponezie.

Ciche porozumienie

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office przyznał na konferencji prasowej, że po długich pertraktacjach doszło do „cichego porozumienia" między Wielką Brytanią, a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Bliskiego Wschodu. Oba kraje będą się nawzajem informować o swych planach.

Oba kraje mają swe interesy na Bliskim Wschodzie.

Wyjazd francuskiego ministra po instrukcje do Anglii

LONDYN (PAP) Sekretarz generalny francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jean Chauvel przybył we worek do Londynu dla ustalenia „ścisłej interpretacji pewnych punktów zaleceń, uchwalonych przez londyńską konferencję 6 państw w sprawie Niemiec".

Chauvel odbył konferencję z Ministrem Spraw Zagranicznych Bevinem oraz amb. USA Dougiasem.

W czasie tych rozmów obecny był ambasador francuski w Londynie René Massigli.

Agencja Reutera donosi, że Chauvel zakomunikował już rezultaty swoich rozmów Ministrowi Spraw Zagranicznych Bidault, by mógł zająć odpowiednie stanowisko w czasie debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, obradującym na temat wyników konferencji londyńskiej.

Wznowienie rokowań handlowych z ZSRR zapowiada rząd brytyjski

LONDYN, (SAP). — Minister Handlu Harold Wilson oznajmił we wtorek w Londynie, że w najbliższej przyszłości zostaną podjęte rokowania handlowe między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

Zdaniem Ministra Wilsona rokowania handlowe między oboma krajami będą zmierzały do zwiększenia dostaw brytyjskich dla Zw. Radzieckiego.

Minister oświadczył dziennikarzom, że przedstawiciele radzieccy odpowiedzieli przychylnie na zaproszenie W. Brytanii.

Rokowania, których data nie została jeszcze oficjalnie ustalona, odbędą się w Londynie i Moskwie.

Spotkanie Centralnych Szkół Partyjnych P.P.S. i P.P.R.

WARSZAWA, (SAP). — Komitet Szkolny Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS urządza spotkanie Centralnych Szkół Partyjnych PPS i PPR **w socjalistycznym ośrodku szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku, przy ul. Kochanowskiego 4, które odbędzie się dnia 19.6.48 r.**

Program uroczystości przedstawia się następująco:

Godz. 15,30 — przyjazd gości, 15,30 — 16,00 — zwiedzanie S.O.Sz., 16,00 — 18,00 — część oficjalna, na którą złożą się:

a) Zagajenie, powitanie gości, b) Powołanie Prezydium **(przemówienie przedstawiciela słuchaczy Centralnej Szkoły Partyjnej PPR).** d) **Przemówienie kierownictwa Centralnej Szkoły Partyjnej PPS.** e) Dyskusja, f) Odśpiewanie hymnów robotniczych.

Godz. 18.00 — 19,00 — wspólna kolacja, 20,00 — zabawa taneczna.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele Centralnych Władz obu partii robotniczych.

Anglia nie wybrnie z kryzysu jeśli robotnicy nie wezmą w swe ręce kontroli nad przemysłem

LONDYN (SAP). — Na dorocznej konferencji połączonych Związków Zawodowych robotników przemysłu odlewniczego w Blackpoolu, otwartej dnia 14 czerwca 1948, przewodniczący konferencji Archibald Mac Dougal oświadczył, **że jeśli robotnicy nie zabiorą się sami do kontroli przemysłu, Wielka Brytania nie wybrnie z kryzysu ekonomicznego.**

„Ciągle słyszymy o konieczności poświęceń — mówił Mac Dougal. — Sądzę jednak, że poświęceń nie można wymagać tylko z jednej strony.

Stawiajmy sprawę jasno, płace nie podążają za kosztami utrzymania, a ceny i zyski przedsiębiorców ustawicznie wzrastają...

Mac Dougal oświadczył również, że nie może być mowy o ogólnokrajowym planie ekonomicznym, jak długo przemysł stalowy znajduje się w rękach prywatnych monopolistów, którzy — jak wskazują doświadczenia — przekładają swoje zyski ponad interesy narodu.

Przemawiający na konferencji Minister Pracy Issacs przyznał, że w przemyśle stalowym jest 300.000 bezrobotnych.

W Palestynie zapanował spokój

RODOS (SAP). Z kwatery mediatora ONZ hrabiego Bernadotte na Rodos donoszą, że w Palestynie od chwili wejścia w życie rozejmu, dni mijają bez skarg ze strony zainteresowanych partnerów.

LONDYN (SAP). Londyńskie koła oficjalne oświadczają, że Wielka Brytania pragnie utrzymać dobre stosunki handlowe z państwem żydowskim i znajdować się w pierwszych szeregach jego klientów, jednak pod jednym warunkiem: Wielka Brytania nie chce płacić za zakupione towary dolarami.

Koła te stwierdzają, że w rządzie Izraelu panują rozbieżne poglądy na temat, czy państwo to ma się znaleźć w strefie dolara czy funta szterlinga.

Rakosi i Szakasitos na czele Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP).

Na pierwszym Kongresie Węgierskiej Partii Pracujących przyjęto jednomyślnie statut nowej partii.

Następnie wybrano władze centralne, do których należą m. in.: **Rakosi, Szakasitos,** Farkas, Kadar, Marosan, Geroe, Raik, Molnar.

Po wybraniu Komisji Rewizyjnej zjazd zakończył swe prace.

Naczelnym redaktorem centralnego organu partii „Sabad Nep" został wybrany jednomyślnie Revai.

Hiszpania do planu Marshalla wprowadzona przez „schody kuchenne"

LONDYN (SAP). — Poseł Platt-Mills, wykluczony niedawno z brytyjskiej Partii Pracy, wniósł interpelację w Izbie Gmin w sprawie włączenia frankistowskiej Hiszpanii do Planu Marshalla.

Poseł Platt - Mills zapytał, czy udzielono aprobaty na podjęcie stosunków handlowych pomiędzy Bizonią i rządem gen. Franco.

Podsekretarz stanu w Brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mayhew odpowiedział, że udzielono takiej aprobaty. Na to poseł Platt-Mills zapytał: „Czy nie jest oczywiste, że handel pomiędzy zachodnimi Niemcami i rządem gen. Franco jest wciągnięciem tego kraju do Planu Marshalla? Czy nie jest oczywiste, że utrzymanie stosunków handlowych z morderczym reżymem w Hiszpanii przyczynia się do wzmacniania bandy dyktatorów?"

Pytania posła Platt-Millsa utonęły w zgiełku wrzawy na ławach posłów konserwatywnych. W rezultacie, pytania posła Platt-Millsa pozostały bez odpowiedzi.

Ukłon Argentyny w stronę Europy Pertraktacje handlowe z ZSRR i Polską

NOWY JORK, (PAP). — Przewodniczący argentyńskiej Rady Gospodarczej Miguel Miranda oświadczył, że Argentyna zamierza rozwiązać swe trudności dolarowe przez zawarcie dwustronnych umów handlowych z krajami Europy Wschodniej i Środkowej.

Umowy takie zostały już podpisane z Rumunią i Czechosłowacją. Obecnie toczą się pertraktacje handlowe ze Związkiem Radzieckim. Miranda zaznaczył, że Argentyna gotowa jest również podjąć rokowania w sprawie zawarcia układu gospodarczego z Polską.

Argentyna — oświadczył dalej Miranda — zamierza również uzyskać w jednym z portów duńskich strefę wolnocłową, skąd mogłaby rozprowadzać swe produkty po Europie Środkowej, Wschodniej i Skandynawii.

Według doniesień „Wall Street Journal" posunięcia Argentyny spotkały się z niezadowoleniem przez koła amerykańskie w Buenos Aires. (w).

Narodowy Plan Gospodarczy
str. 2

Jak sobie wyobraża belgradzki rysownik francuską „trzecią siłę", grecki faszyzm, turecką reakcję, międzynarodowy kler i Franca po ogłoszeniu, że na przeciwkomunistyczną akcję w ramach planu „X" ma być wydany milion dolarów.

Konferencja prasowa w Prezydium Rady Ministrów

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949

Rozszerzenie robotniczego budownictwa mieszkaniowego. — Świat pracy otrzyma 55 tys. izb mieszkalnych. Powstaną budynki o łącznej kubaturze jedenastu milionów metrów sześciennych

Dnia 15 bm. premier Józef Cyrankiewicz zaprosił do prezydium Rady Ministrów przedstawicieli prasy stołecznej na konferencję, poświęconą pracom nad przygotowaniem Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949.

WARSZAWA (PAP). Konkretne wytyczne narodowego planu gospodarczego na rok 1949 i nowe zasady opracowania planu inwestycyjnego przedstawił w dniu 15 bm. na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów prezes Centralnego Urzędu Planowania — dr. T. Dietrich.

W zagajeniu tow. premier J. Cyrankiewicz stwierdził, że ostatnia uchwała Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego w sprawie planu na rok 1949 przyniosła polepszenie jakości planowania i przyśpieszenie tempa planowania. Prezes Dietrich podkreślił, że znalazło to wyraz szczególnie w opracowywaniu planu inwestycyjnego.

Opracowane przez CUP i uchwalone przez Radę Ministrów wytyczne planu narodowego na rok 1949 zawierają konkretne dane cyfrowe, konkretne ustalenia, obowiązujące przy sporządzaniu planów odcinkowych przez resorty.

Wytyczne zmierzają do tego, ażeby plan narodowy na rok 1949 sporządzony był w oparciu o szczegółowe plany odcinkowe. Całość planowania inwestycyjnego i gospodarczego we wszystkich swoich przejawach, nie wyłączając planowania finansowego, dozna w tym roku znacznego przyśpieszenia. Ogólnym celem jest związanie planowania z terenem, silniejsze powiązanie z aparatem samorządowym i umożliwienie lepszego wykonania planu.

Następnie prezes Dietrich przedstawił najważniejsze wytyczne planu dla poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej w 1949 roku.

W dziedzinie przemysłu państwowego przewiduje się wzrost wartości produkcji o ok. 21—23 proc. w stosunku do planu roku 1948.

Plan na rok 1949 stworzy więc podstawę do dalszego wzrostu sił wytwórczych w kraju i zarazem wzrostu dobrobytu ludności pracującej.

Wytyczne na rok 1949 kładą wielki nacisk na kontynuowanie i wzmacnianie walki o podniesienie jakości produkcji. Przewiduje się wydajność pracy w przemyśle państwowym o ok. 9 proc. Przyczyni się do tego dalszy rozwój nowatorstwa i przodownictwa pracy, przy czym współzawodnictwo pracy będzie dotyczyć nie tylko ilości, ale także i jakości produkcji, oraz obniżenia kosztów własnych.

Plan obniżenia kosztów własnych ma objąć cały przemysł państwowy i ma być związany ściśle z rozwojem planu technicznego.

Obniżenie realnych kosztów własnych ma wynieść co najmniej 4 procent w stosunku do kosztów własnych roku bież.

Plan na rok 1949 będzie ostatnim rokiem planu trzyletniego, będzie on poprzedzał nowy plan długofalowy.

W zakresie rolnictwa dla stworzenia niezbędnych warunków zwiększenia produkcji przewidujemy silniejsze zaopatrzenia rolnictwa w traktory i nawozy sztuczne.

Wytyczne kładą nacisk na zorganizowanie około 1000 do 2000 nowych spółdzielczych ośrodków maszynowych.

W roku 1949 zakończona będzie ostatecznie likwidacja odłogów.

Plany produkcyjne przemysłu i rolnictwa stawiają poważne zadania przed kolejami i portami.

Wytyczne ustalają wzrost przewozów kolejowych i towarowych w stosunku do planu na rok bież. o ok. 20 proc.

Ruch budowlany powinien ulec zwiększeniu o ok. 20 proc.

Ma być zwiększony udział uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych w wykonawstwie budowlanym, nastąpić ma usprawnienie i mechanizacja tych przedsiębiorstw.

Z funduszów publicznych wybuduje się budynki o łącznej kubaturze około 11 milionów mtr. sześc.

Oznacza to oddanie do użytku około 55 tys. izb mieszkalnych, z czego ok. 40 tys. — dla pracowników przemysłu państwowego.

W szczególności zostanie rozszerzone wydatnie robotnicze budownictwo mieszkaniowe w Warszawie.

Liczba gospodarstw wiejskich, odbudowanych przy pomocy państwa wyniesie ok. 30 tys.

W zakresie obrotu towarowego będzie się dążyć do usprawnienia handlu przez powiększenie sieci oraz wzmożenie obrotów przedsiębiorstw handlowych państwowych i spółdzielczych, przy czym koszty dystrybucji w państwowym aparacie obrotu towarowego winny zmniejszyć się o około 4 proc.

W zakresie szkolenia i nauki wytyczne kładą szczególny nacisk na całkowitą likwidację obwodów bezszkolnych, rozszerzenie i pogłębienie akcji zwalczania analfabetyzmu, zmniejszenie liczby szkół podstawowych o jednym nauczycielu, istotne zwiększenie przelotności szkół wyższych na wydziałach technicznych, medycznych, farmacji i weterynarii.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Prezes Dietrich wyjaśnił m. in., że plan gospodarczy rozpatrzony będzie przez Sejm prawdopodobnie równocześnie z budżetem.

Podjęte będą próby połączenia budżetu i planu inwestycyjnego w jedną ustawę budżetową.

Protesty robotników włoskich

RZYM. (SAP). — Kryzys produkcyjny i skutki Planu Marshalla ciążą coraz bardziej na przemyśle włoskim.

W mieście i w prowincji Ferrara ponad 93,000 robotników zostało pozbawionych pracy. Organizują oni manifestacje protestacyjne, domagając się pracy i zwiększenia produkcji.

List polskich uczonych

Wśród głosów społeczeństwa polskiego, które odezwały się w związku ze sławnym listem Papieża, skierowanym do biskupów niemieckich a godzącym w interesy narodu polskiego, na specjalną uwagę zasługuje uchwała Senatu akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego, przyjęta w dniu 9 czerwca br.

Odezwa uczonych warszawskich powołując się na znane układy międzynarodowe stwierdza, że odzyskanie przez Państwo Polskie utraconych niegdyś ziem na Zachodzie jest wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej.

Konferencja poczdamska ustaliła granice Polski na Nysie i Odrze, wyrażając jednocześnie zgodę, aby Polska wysiedliła ze swego terytorium mieszkańców narodowości niemieckiej. List papieski określający akcję wysiedleńczą jako „bezprzykładne w historii Europy postępowanie" i grożąc „surowym wyrokiem historii" występuje w obronie Niemców. Papież wyrażając poparcie dla rewizjonizmu niemieckiego, pomija niemal zupełnie zbrodnie zaborczej polityki hitlerowskiej dokonane niegdyś na ziemiach polskich również w stosunku do kościoła i kleru katolickiego.

List papieża Piusa XII wyraża życzenie cofnięcia tego, co zostało dokonane na ziemiach przyznanych Polsce. List uczonych warszawskich stwierdza wyraźnie, że życzenie to uderza boleśnie w Naród Polski, oznacza bowiem chęć pozbawienia go ponownie Ojczyzny, odzyskanej wreszcie po stuleciach dziejowej krzywdy. Naród Polski dokonał olbrzymiego wkładu w odbudowę i zagospodarowanie odzyskanych ziem zachodnich, otaczając je troską i miłością. Dzięki temu wysiłkowi ziemie te żyją już dziś normalnym życiem.

List Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, będący wyrazem opinii kół uczonych polskich, kończy się stwierdzeniem pewności, że zajęte w nim stanowisko, które jest stanowiskiem całego Narodu Polskiego, podziela przedstawiciele nauki innych krajów — w imię dziejowej sprawiedliwości, w imię pokoju, któremu służyć będą wyzwolone spod jarzma niemieckiego militaryzmu polskie Ziemie Zachodnie.

W akcji współzawodnictwa na wsi

Przyszła zjednoczona organizacja młodzieżowa

znajdzie nakreślenie metodyki pracy koła wiejskiego

W dniu 15 bm. obradowało w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy na Wsi. Komitet Centralny podsumował dotychczasowe wyniki pracy oraz wytyczył plan działania na okres najbliższy.

Na terenie wszystkich województw młodzież prowadzi w ramach współzawodnictwa pracy szeroką akcję kulturalną, jak budowę domów ludowych, organizowanie zespołów artystycznych oraz akcję szkolenia zawodowego.

W pracy tej korzysta młodzież ze współpracy fachowców szkolenia rolniczego i Zw. Samop. Chłopskiej.

Jak wynika ze sprawozdań komitety współzawodnictwa pracy ściśle współpracują z komendantami „Służba Polsce" i ośrodkami PRW.

Wpływ konferencji londyńskiej na Referendum Ludowe w Niemczech

BERLIN, (SAP). — Referendum Ludowe w sprawie jedności Niemiec, które trwało przez trzy tygodnie, zakończone zostało 13 czerwca.

Przewodniczący sekretariatu Niemieckiego Kongresu Ludowego Erich Gniffke oświadczył, że po nadejściu wiadomości o wynikach konferencji londyńskiej, udział ludności w referendum wzrósł bardzo znacznie.

Według doniesień prasowych 90 procent ludności, korzystającej z praw wyborczych w Saksonii wzięło udział w referendum, w Meklemburgii — 94 proc., w Brandenburgii 93 procent.

Według niekompletnych jeszcze informacji z Nadrenii i północnej Westfalii, wzięło tam udział w referendum 750,000 osób, w Ruhrze zaś 300.000.

Sensacyjny proces w Rumunii

Masakra Żydów w Jassach

BUKARESZT (SAP). W Bukareszcie rozpoczął się proces przeciwko 31 osobom, winnym masakry Żydów, dokonanej w roku 1941 w Jassach.

Wymordowano wówczas ponad 8 tys. Żydów, zarzucając im, że dawali oni sygnały spadochroniarzom radzieckim.

Wydarzenie to miało miejsce krótko po rozpoczęciu się wojny ze Zw. Radzieckim i po wkroczeniu Niemców do Rumunii.

Wśród oskarżonych znajdują się: generał Pavlescu, były dowódca wojskowy okręgu Jassy, pułkownik Constantin Lupu — dowódca garnizonu w Jassach, pułkownik Dimitru Captar — były prefekt miasta, oraz przewodniczący Sądu Apelacyjnego porucznik Aurele Priamdas.

Nie wolno gwałcić praw robotniczych

NOWY JORK, (PAP). — Światowa Federacja Związków Zawodowych zaprotestowała w ONZ przeciwko pogwałceniu praw robotniczych w 9-ciu państwach, należących do ONZ, oraz w Hiszpanii i Portugalii.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwała Radę Gospodarczo - Społeczną ONZ do zbadania powyższej skargi na sesji genewskiej w przyszłym miesiącu, oraz podjęcia odpowiednich kroków, celem naprawy wyrządzonych krzywd.

Nota stwierdza, że do państw, które ograniczają prawa robotników, należą: Argentyna, Burma, Brazylia.

Rozwiązanie Społem

WARSZAWA, (SAP). — Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił przedłożyć Naczelnej Radzie Spółdzielczej wniosek o rozwiązanie „Społem", Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. z dniem 30 czerwca 1948 r.

Rozwiązanie „Społem" jest jednym z etapów tworzenia nowej struktury Spółdzielczości.

Praktycznie rzecz biorąc, większość agend „Społem" wejdzie w skład Centrali Spółdzielni Spożywców oraz Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" (dotychczas wydział rolniczy).

Bez oglądania się na obcą pomoc

Imperialiści bez maski - W imię pokoju i spokoju - Nasze osiągnięcia

BRUTALNE cele imperializmu amerykańskiego, który dąży do panowania nad całym światem, zostały ujawnione w tak zwanym „planie Marshalla". Pod płaszczykiem pomocy zniszczonej Europie imperializm stara się ujarzmić politycznie i gospodarczo wszystkie kraje europejskie, odbudować potęgę niemiecką, stworzyć blok państw antysowieckich i antydemokratycznych, pokłócić narody ze sobą, wprowadzić zamęt do porządku stosunków krajów demokracji ludowej i wówczas zgodnie z międzynarodowym kapitałem, przy pomocy najwstecznieszych sił międzynarodowej reakcji, sprowokować trzecią wojnę. Wszystkie wysiłki w tym kierunku czynione **są na szczęście paraliżowane przez Związek Radziecki, który prowadząc pokojową politykę, nielitościwie smaga podżegaczy wojennych i okazuje światu prawdziwe oblicze imperializmu amerykańskiego.**

Jednocześnie w każdym kraju ruch rewolucyjny mas pracujących przeciwstawia się czynnikom reakcyjnym. **Rosną siły klasy robotniczej, wzmaga się jej czujność, rozwija się praca nad ugruntowaniem pokoju i głęboka wiara w słuszność obozu demokracji na całym świecie.**

Doktryna Trumana i plan Marshalla nie przysłoniły oczu klasie robotniczej w najbardziej zniszczonej części Europy, gdzie przetoczył się walec hitlerowskiej potęgi. Mimo olbrzymich zniszczeń i strat, mimo piekącej potrzeby pomocy w odbudowaniu całych połaci okupowanych przez Niemców krajów wschodniej Europy, żaden z tych krajów nie przystąpił do tzw. „planu Marshalla".

Dzisiaj, zdaje się, już najbardziej zagorzały zwolennik orientacji anglo-saskiej rozumie, jaka jest różnica między imperializmem amerykańskim, budującym blok zachodni, do którego pośpiesznie wciąga się faszystów i hitlerowców, a krajami demokracji ludowej, na czele ze Związkiem Radzieckim, a w tym i Polski, **zainteresowanych w utrzymaniu pokoju, by w spokoju pracować i odbudowywać się.**

A OTO co znaczy dla Polski pokój i spokój. Tylko ślepy albo zły człowiek nie przyzna i nie zobaczy tego, że uporządkowaliśmy nasze stosunki wewnętrzne, nawiązaliśmy stosunki polityczne z demokratycznymi krajami niemal całego świata.

Że utrzymujemy stosunki gospodarcze z 37 państwami, że mamy w tym roku w planie importu i eksportu przewidziany obrót na około 900 milionów dolarów, że przywozimy zza granicy więcej aniżeli wywozimy, o czym świadczy rok 1947, w którym przywieźliśmy maszyn, surowców itp. za 285 milionów dolarów, a wywieźliśmy tylko za 230 milonów dolarów

Że prowadzimy handel zagraniczny nie tylko — jak twierdzą złośliwi i propaganda podziemna — ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami, Jugosławią, i Bułgarią, ale także ze Szwecją, Danią, Norwegią, Finlandią, Szwajcarią, Anglią, Belgią, Australią, Holandią, Włochami, Francją i wielu innymi krajami zachodnimi.

Że budujemy, odbudowujemy nasze miasta, wsie, fabryki, szkoły, szpitale, domy dla sierot, dla starców, mosty, tabor kolejowy, że zaludniliśmy i zagospodarowaliśmy Ziemie Odzyskane.

DOKONALIŚMY wielkiego wysiłku i wielkiego dzieła, dzięki zrozumieniu i poświęceniu ludu pracującego, który z zaparciem się i iście polskim uporem konsekwentnie, własną pracą dźwiga kraj ze zniszczenia i ruin, nie oglądając się na pomoc obcych, na plan Marshalla.

W tym czasie, kiedy w 16 krajach marshallowskich, które korzystały, względnie miały korzystać z pomocy imperialistów zagranicznych panuje rozczarowanie, niechęć i chaos gospodarczy, my w Polsce — nierozczarowani, niezawiedzeni w nadziejach — pewni własnych sił idziemy ciągle naprzód w rozwoju naszych możliwości produkcyjnych i wzrostu dochodu narodowego. **Bogaci w doświadczenie 3-letnich wysiłków, oparci o jedność klasy robotniczej, uzbrojeni w świadomość klasy robotniczej i współpracę chłopa i inteligenta, wierzymy głęboko w niezawodny i zdrowy instynkt całego narodu polskiego, który wzmożonym wysiłkiem na wszystkich odcinkach życia polskiego, podwoi energię w budowie kraju i we wzroście dochodu narodowego.**

Pozwoli to na podniesienie stopy życiowej świata pracy, będzie to zarazem dalszy wielki wkład do ogólnego wysiłku narodów demokratycznych utrwalenia światowego pokoju.

J.B.

Chłopi nie pozostają w tyle...

Wieś polska zmienia oblicze

Gromady woj. łódzkiego współzawodniczą ze sobą

Współzawodnictwo pracy, dające piękne wyniki w górnictwie i fabrykach, **zaczyna ogarniać coraz szersze dziedziny naszego życia.** Ostatnio idea współzawodnictwa przeniosła się **na teren wiejski.** Na polu podniesienia produkcji rolniczej, udoskonalenia jej, podniesienia oświaty zawodowej i wprowadzenia czynnika estetycznego w życie wsi — **zaczęły prześcigać się nie tylko poszczególne wsie, gromady i gminy, ale nawet całe powiaty.**

Jednym z przykładów takiego współzawodnictwa jest **powiat Brzeziny, w województwie łódzkim, współzawodniczący z powiatem Łaskim, leżącym po drugiej stronie Łodzi.**

Opracowany został bardzo szczegółowy wykaz poszczególnych robót, podlegających odpowiedniej punktacji. Wykaz ten podzielono na kilka działów dla łatwiejszej orientacji i systematyzacji pracy.

ZA JEDEN KILOMETR DROGI STO PUNKTÓW

Tak np. za wykonanie robót w dziale organizacyjno - społecznym przewidziano m. in. następującą punktację: za jeden ogródek kwiatowo-warzywny przy domu — 3 pkty; za zorganizowanie jednego ludowego zespołu sportowego — 10 pkt.; za zorganizowanie dziecińca powyżej 20 dzieci — 50 pkt.; za zorganizowanie świetlicy z biblioteką — 100 pkt.; za zorganizowanie ośrodka zdrowia — 300 pkt.

Punktacja w dziale spółdzielczym przedstawia się następująco: za 100.000 zł obrotu ziemiopłodami, skupywanymi od rolników — 50 pkt.; za założenie nowej filii spółdzielni Z. S. Ch. — 50 pkt.; za zwerbowanie jednego członka do spółdzielni — 0,50 pkt.

W dziale rolniczym wypunktowano m. in. w następujący sposób niektóre prace: za 1 ha zakontraktowanych ziemniaków przemysłowych lub buraków cukrowych — 15 pkt.; za wysadzenie drzewka owocowego — 0,50 pkt.; za urządzenie gnojowni cementowej — 200 pkt.; za obsianie 1 ha siewnikiem — 1 pkt.; za odchwaszczenie 1 ha pola uprawnego — 15 pkt.; za opryskiwanie sadów i krzewów owocowych — za 1 sztukę 5 pkt.; Zagospodarowanie łąk i pastwisk oraz odłogów—za 1 ha — 20 pkt.; założenie gniazda hodowlanego lub konkursu wychowu — 20 pkt.; Budowa dróg gminnych — za 1 km 100 pkt. Za budowę chodników we wsi — za każdy metr jeden punkt.

NA PIERWSZYM MIEJSCU POPIEŃ

Punkty oblicza się **dla każdej wsi z osobna.** Służy to do wypunktowania poszczególnych gromad, gmin, a wreszcie powiatów. Powiat Brzeziny współzawodniczy z powiatem łaskim.

W tej chwili wysuwają się na czoło gminy **Nieskółków, Gałków, Mroga Dolna i Dobra.** Z przodujących wiosek **na pierwszym miejscu stoi Popień, współzawodniczący z gromadą Przecław.**

Należałoby podkreślić, że współzawodnictwo w pracy rolniczej zasadniczo różni się od współzawodnictwa w przemyśle czy kopalniach.

W rolnictwie termin wykonania prac, a niejednokrotnie i ich rozmiar, wyznacza sama przyroda. Np. na jednym hektarze niepodobna wysadzić więcej drzewek owocowych niż można, niewykonalne jest również obsianie 1 ha rekordowo małą ilością zboża. Czy ktoś zbuduje gnojownicę w trzy dni czy w tydzień, jest to w zasadzie obojętne. Byle zrobił ją w tym sezonie i dobrze. Na tym właśnie polega rodzaj współzawodnictwa pracy na wsi: niech druga gmina pokaże też co potrafi!

Współzawodnictwo w rolnictwie polega więc **na podniesieniu poziomu gospodarczego, oświatowego i estetycznego poszczególnych gromad.**

A.C.

Cenne archiwum na strychu

Tajemnicza karta historii walk robotniczych 1905-7 roku

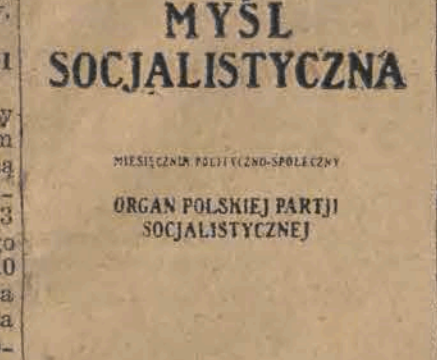

MYŚL SOCJALISTYCZNA

MIESIĘCZNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

ROK I Nr 1
KRAKÓW, CZERWIEC 1907 CENA KOP. 20

Okładka znalezionej broszury

Przed kilku dniami pisaliśmy o odkryciu, które miało miejsce w pofabrycznym budynku przy ul. Świętokrzyskiej 11/13. Znaleziono tam — jak donosiliśmy — wydawnictwa Polskiej Partii Socjalistycznej i dokumenty związkowe z lat 1905/7. Do tej pory nie zdołano niestety od robotników, zatrudnionych tam przy rozbiórce, wydobyć reszty bezcennych rzeczy.

W OPUSZCZONYM GMACHU

— Gmach pofabryczny—w którym dokonano przy rozbiórce dachu cennego odkrycia, oznaczony jest szyldem: u góry dużymi literami wypisano: szwalnia, pod tym BF Günter Schwarz, a pod spodem Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13.

Szyld ten został umieszczony wkrótce po wojnie. W czasie wojny była tu szwalnia, o której robotnicy, zatrudnieni przy rozbiórce, powiadają: zwyczajna hitlerowska szwalnia.

Przed wojną mieściły się tu zakłady przemysłu bawełnianego Heizlera.

Gmach fabryki jest ogromny, czteropiętrowy i pusty. Wielkie, zimne sale, wywierają przykre wrażenie opuszczonego pomieszczenia. Stanowią one w tej chwili własność Zarządu Miejskiego i jak nas informują robotnicy, znajdą w nim pomieszczenia liczne biura.

Przez ogromną halę na parterze zbliżamy się z tow. Kowalskim do schodów, prowadzących na piętra. Schody są wąskie i niewygodne, wydeptane przez tysiące stóp, odbywających latami tę samą wędrówkę. Z góry sypie się czerwony gruz. Ostrzeżeni robotnicy przerywają na chwilę pracę i cichnie szmer spadających cegieł. Stopnie, prowadzące na ostatnie piętro, są żelazne i niby drabina zawieszone w powietrzu. Mimo woli odczuwa się drżenie nóg.

NA CZWARTYM PIĘTRZE

Nareszcie... Jesteśmy na czwartym piętrze. Nad głowami niebo. Tu właśnie zdejmuje się dach celem podwyższenia niskiego bardzo pułapu. Właśnie tu znaleziono dokumenty. Nie ma żadnych śladów.

Tow. Kowalski prowadzi nas dalej i na nierozebranej części dachu pokazuje, jak były ukryte papiery. Znajdowały się one między deskami dachu otynkowanymi od spodu. Tkwiły tam wiele lat i mogły zostać długo jeszcze w ukryciu. Nic nie wskazywało na gładkim tynku, że mieści się tam wyjątek historii ruchu robotniczego w Polsce.

Dopiero ósma część dachu jest rozebrana. Nie jest wykluczone, że przy dalszej rozbiórce znajdzie się więcej dokumentów. Rozbiórka potrwa dłuższy czas.

Wśród dokumentów znajdują się legitymacje Związków Zawodowych dwóch tkaczy. Są to Rogacz Edward zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej i Piotr Włodarczyk z ul. Lipowej.

Przypuszczalnie byli oni członkami organizacji na terenie fabryki i ukryli jej dokumenty wraz z swoimi w najcięższych momentach. Jaki los spotkał tych ludzi, nie wiadomo. Wykaże to prawdopodobnie dochodzenie.

Nie odzyskano jeszcze wszystkich dokumentów. Może po skompletowaniu całości będzie można odczytać kawał historii polskiego ruchu robotniczego.

Z. T.

Młodzi jugosłowianie

uczą się w polskich szkołach

Polska zawarła umowę z innymi krajami słowiańskimi o wymianie młodzieży w celu pogłębiania współżycia między narodami oraz poznania zdobyczy innych państw.

Młodzież jugosłowiańska we wspólnym pochodzie 1-majowym.

W ramach tej umowy Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przyjął 40 młodocianych Jogosłowian, którzy w polskich szkołach włókienniczych zdobywają wiedzę, potrzebną do wykonywania zawodu tkacza. Jednocześnie, wyjechała z Polski do Jugosławii grupa polskich uczniów i studentów na naukę.

W Zgierzu mieści się bursa młodzieży gimnazjalnej. W tej to właśnie bursie zamieszkuje 40 jugosłowiańskich chłopców w wieku od 14-tu do 18-tu lat. Młodzi Jugosłowianie mieszkają w jednym gmachu wspólnie z młodzieżą polską, uczęszczają na wspólne wykłady, wycieczki, zajęcia praktyczne itp.

Młodzież jugosłowiańska korzysta u nas z nauki, pełnego wyżywienia i utrzymania, oraz stypendium, wypłacanego przez CZPW.

Uczniowie polscy bardzo troskliwie zajęli się swymi jugosłowiańskimi gośćmi i w krótkim czasie nawiązali z nimi nici serdecznej przyjaźni.

PODZIĘKOWANIE

Naczelnemu chirurgowi szpitala Św. Jana w Łodzi Dr **Leonowi Czajkowskiemu** za pomyślne przeprowadzenie operacji zmiażdżonej stopy i uratowanie od kalectwa składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

ANNA DERECKA
Sopot, ul. 3 Maja Nr 2

Otrzymamy tran

z Islandii

W dniu 14 bm. podpisana została **polsko-islandzka umowa o wymianie towarowej i układ płatniczy na okres 18 miesięcy, tzn. do dnia 31 grudnia 1949 roku.**

Po stronie wywozu umowa przewiduje węgiel, wyroby żelazne, różne artykuły elektrotechniczne, chemikalia itp., po stronie przywozu — skóry baranie, tran lecznicy, śledzie, olej przemysłowy, a także pewną ilość koni.

Maszerujemy szybko do dobrobytu, spóźniają się tylko maruderzy!

Z całego kraju

ODBUDOWA GDAŃSKA

Jeden z piękniejszych zabytków architektonicznych Gdańska, kościół św. Jakuba, został na skutek działań wojennych zupełnie zrujnowany. Trzeba było odbudować go od fundamentów. Prace przy odbudowie zostały zakończone i kościół został uroczyście otwarty i oddany do użytku parafian.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM

W Warszawie na wiadukcie mostu Poniatowskiego nastąpiło katastrofalne zderzenie tramwaju z autobusem, w rezultacie którego 5 osób zostało ciężko rannych, a kilka odniosło lżejsze obrażenia. Autobus, chcąc wyprzedzić tramwaj, wjechał na tor tramwajowy i został uderzony przez nadjeżdżający tramwaj. Prowadzone dochodzenie ustali, kto był sprawcą wypadku, narażając przy tym życie pasażerów.

ZJAZD INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

W Warszawie obradował zjazd inżynierów i techników budownictwa, nad usprawnieniem pracy w budownictwie i jego modernizacji. Temu celowi służyć będą: stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, popieranie wynalazczości i zjednoczenie wszystkich budowniczych, inżynierów i techników w jednym związku, dla wspólnego skoordynowanego wysiłku nad odbudową Polski Ludowej. Zjazd stwierdził, że należycie zorganizowana nauka, kierowana przez czynnik państwowy, wielce się przyczyni do wkroczenia budownictwa na nowe drogi rozwoju.

ROCZNICA WYDANIA USTAWY O WALCE ZE SPEKULACJĄ

W Warszawie odbyła się uroczystość, poświęcona pierwszej rocznicy wydania ustawy, zwalczającej nadużycia spekulacyjnej natury. W przeciągu ub. roku przeprowadzona została w Polsce kontrola kilkuset tysięcy punktów sprzedaży. W akcji tej wzięło udział 123 tysięcy osób. Duże osiągnięcia w walce ze spekulacją są rezultatem pracy ofiarnych jednostek, oraz ścisłej i systematycznej współpracy partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych i pełnego zrozumienia dla zadań akcji całego świata pracy.

NASZ felieton

Tanie życie

Katastrofy przychodzą nagle, niespodzianie. Nic nie jest w stanie powstrzymać trzęsienia ziemi, huraganu, powodzi. Jeśli w momencie takiej żywiołowej katastrofy giną ludzie — żyjącym nie pozostaje nic innego ponad żałobę i obowiązek opieki nad rodzinami ludzi wyrwanych z tego świata.

Bywają jednak inne katastrofy. Takie, których można by uniknąć, względnie takie, których skutki można by złagodzić. Sygnał SOS, powtarzający się co pewien czas w eterze, wysyłany przez tonące statki, płonące samoloty — był zawsze sygnałem trwogi i wezwania do wszystkich, mogących nieść pomoc zagrożonemu życiu choćby jednego człowieka. Nie ma bowiem takiej wartości, która by równoważyła wartość ludzkiego życia.

Tanie było wprawdzie życie ludzkie dla twórców Oświęcimia i Majdanka. Kiedy jednak skończyła się wojna — zdawało się, że „wzięły w łeb" wszystkie metody niedoszłych twórców tysiącletniego Reichu, że cena życia ludzkiego, tak sponiewieranego w tych pamiętnych latach, wzrośnie. Że wszystkie wysiłki ludzkości pójdą w tym kierunku, aby nie zmarnować ani jednego istnienia. Okazuje się jednak, że i dziś jeszcze pieniądz ważniejszym jest dla wiadomych sfer od życia innych ludzi.

Przed kilkoma dniami poszedł na dno duński statek pasażerski. Zginęło 150 podróżnych i cała załoga. Katastrofa. Okazuje się jednak, że była to katastrofa z rzędu tych, których można było uniknąć, a jeśli już do niej doszło — można było załagodzić jej skutki. Bohaterska załoga statku i 150 podróżnych utonęli, osierocili rodziny i kraj tylko dlatego, że „przedsiębiorcza" klika innych ludzi oceniła pieniądz ponad wartość ludzkiego życia.

Statek zatonął na skutek zetknięcia się z miną. W tych warunkach warto podkreślić, że na morzach, przyległych do duńskich wód terytorialnych, min pozostało z czasów wojny bardzo dużo. Że miny te wyławiane były przez specjalne jednostki morskie. I że to trwało do Wielkiejnocy. Od tej chwili praca poławiaczy min ustała. Czy wiecie dlaczego? Bo w okresie szalejącej histerii wojennej uważano za stosowne okręty te trzymać demonstracyjnie w pogotowiu wojennym... Kto wie, czy mina, na którą najechał statek „Kjoebenhaven", nie została by usunięta, gdyby poławiacze min pracowały od Wielkiejnocy do dnia katastrofy na duńskich morzach?

A drugi moment jest jeszcze ciekawszy. Statek zatonął natychmiast. Nie można było użyć łodzi ratunkowych. Uratować tonących mogło jedynie przystosowane do tego rodzaju akcji lotnictwo. Wszelka pomoc Duńskich Królewskich Sił Lotniczych została jednak przez towarzystwa okrętowe odrzucona. Zrzekły się jej po prostu. Jak donosi prasa duńska — ZE WZGLĘDÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH...

Życie ludzkie było tańsze. Należało je poświęcić dla pieniądza, dla zysków... Państwo kapitalistyczne, kapitaliści tego państwa dali raz jeszcze dowód, że pieniądz i tylko pieniądz jest dla nich wszystkim. Ludzie niech giną. Cóż to dla nich znaczy tych 150 pasażerów i załoga? W takim Oświęcimiu przecież ginęły miliony, a za pomoc rozbitkom, za uratowane życie trzeba było by zapłacić...

WICZ.

SPORT

Piłkarska reprezentacja Polski

zostala już ustalona

Kpt. Alfus tym razem zrezygnował z graczy łódzkich

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Piłki Nożnej — Alfus ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Danią, który odbędzie się w dniu 26 bm. w Kopenhadze.

Barw Polski bronić będą: Skromny (Legia), Barwiński (Tarnovia) Janduda (AKS), Jabłoński II (Cracovia), Parpan (Cracovia), Waśko (Legia), Przecherka (Ruch), Cieślik (Ruch), Alszer (Ruch), Górski (Legia), Bobula (Cracovia).

Rezerwowi: Jakulik (Garbarnia), Flanek (Wisła), Szczurek (Legia), Gracz (Wisła).

W składzie przewidziane są jeszcze następujące zmiany: Górskiego, który ma po ostatniej kontuzji nogę w gipsie zastąpi ewentualnie Kohut (Wisła) i gdyby Przecherka, który jest też po kontuzji nie mógł grać na najbliższym meczu Polonia (Warszawa) — Ruch, miejsce jego na lewym skrzydle zajmie Bobula, a na prawym zagra Kubicki (Ruch).

Poza oficjalnymi przedstawicielami z drużyną wyjeżdża specjalny sprawozdawca Polskiego Radia, który prowadzić będzie transmisję meczu.

Drużyna odlatuje samolotem w czwartek, dnia 24 bm. Wszyscy zawodnicy przewidziani do reprezentacji zaraz po rozegraniu spotkań ligowych, zgrupowani będą na obozie treningowym w Warszawie.

Mała Olimpiada

na Bliskim Wschodzie

Delegaci sportowi Turcji, Grecji oraz Iranu, zebrani w Stambule z okazji mistrzostw lekkoatletycznych państw Bliskiego Wschodu, zdecydowały, że mistrzostwa w roku przyszłym odbędą się w Teheranie.

Postanowiono dołożyć wszelkich starań, ażeby zachęcić inne kraje do udziału w tych zawodach, a mianowicie Egipt, Liban i Palestynę.

Pierwszy trójmecz lekkoatletyczny Turcja — Grecja — Iran zakończył się zwycięstwem Turcji —200 pkt. przed Grecją i Iranem.

Kurs bokserski w KS WIMA

Sekcja pięściarska KS WIMA organizuje kurs zamknięty dla nowicjuszy bokserskich w celu przygotowania ich do pierwszego kroku.

Treningi odbywają się na boisku KS WIMA w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 20 pod kierunkiem instruktora PZB.

Niespodzianka na „trasie"

Harcerze na bieżni

ŁASK ZWYCIĘŻA

W lekkoatletycznych zawodach o mistrzostwo Łódzkiej Chorągwi Harcerzy, które odbyły się ostatnio w Zduńskiej Woli, osiągnięto na ogół niezłe wyniki.

Zawody zgromadziły na starcie 76 lekkoatletów - harcerzy z Hufców Harcerskich w Koluszkach, Łasku, Łodzi, Zgierzu i Zduńskiej Woli.

Trafny był pomysł urządzenia powyższej imprezy na prowincji. Posiadało to w pierwszym rzędzie dość duże znaczenie propagandowe, a po drugie — zwolennicy sportu na prowincji bardzo chętnie uczęszczają również i na zawody lekkoatletyczne.

Wyniki techniczne były następujące:

GRUPA MŁODZIEŻY DO LAT 16.

200 m.: 1) Sarosiek (Łask) — 25,3, 2) Hofmokl II (Łódź) — 25,4, 3) Spatek (Łask) — 26,8.

Skok wzwyż: 1) Fiszer (Łask) — 1,55. 2) Grącki (Łask) — 1,50. 3) Łaszkiewicz (Łask) — 1,40.

Skok w dal: 1) Fiszer (Łask) — 5,32. 2) Sarosiek (Łask) — 5,09. 3) Hofmokl II (Łódź) — 4,87.

Rzut oszczepem: 1) Denys (Łódź) — 41,40. 2) Rendecki (Łask) — 32,40. 3) Cybulski (Łask) — 29,50.

Rzut dyskiem: 1) Ptoszajski (Kol.) — 38,10. 2) Denys (Łódź) — 37,38. 3) Rendecki (Łask) — 31,21.

Pchnięcie kulą: 1) Denys (Łódź) — 12,26. 2) Fiszer (Łask) — 11,35. 3) Cybulski (Łask) 10,96.

1,000 m.: 1) Kowalski (Kol.) 3.01,8. 2) Stępień (Łódź) — 3,02,6. 3) Pawelec (Łask) — 3,07,2.

Sztaf. 4x100 m.: 1) Łask w czasie 51,3. 2) Łódź — Widzew w czasie 52,1. 3) Koluszki w czasie 52,6.

KADRA INSTRUKTORSKA:

100 m.: 1) Sosnowski (Łask) — 11,2. 2) Różycki (Zgierz) — 11,3. 3) Wdowczyk (Kol.) — 11,6.

400 m.: 1) Wdowczyk (Kol.) — 54,2. 2) Jama (Zgierz) — 54,2. 3) Sobieraj (Łódź) — 55,1.

1,500 m.: 1) Wójcik (Łódź) — 4,32,2. 2) Scibiorek (Kol.) — 4,38,2. 3) Gutowski (Łask) — 4,39,4.

Pchnięcie kulą: 1) Stegliński (Łask) — 11,24. 2) Fice (Zd. Wola) — 10,85. 3) Ostapowicz (Łask) — 10.

Rzut oszczepem: 1) Ostapowicz (Łask) — 46,12. 2) Stegliński (Łask) — 45,25. 3) Przybylski (Łódź) — 37,23.

Rzut dyskiem: 1) Fice (Zd. Wola) — 34,41. 2) Stegliński (Łask) — 31,48. 3) Wdowczyk (Kol.) — 30,50.

Skok wzwyż: 1) Sosnowski (Łask) — 1,62. 2) Przybylski (Łódź) — 1,52. 3) Kroiopp (Zd. Wola) — 1,47.

Skok w dal: 1) Sosnowski (Łask) — 5,88. 2) Filip (Łódź) — 5,47. 3) Jama (Zgierz) — 5,31.

Sztaf. 4x100: 1) Zgierz w czasie 48,4. 2) Łódź - Widzew w czasie 48,5. 3) Łask w czasie 48,8.

W ogólnej punktacji zwyciężył Hufiec Łaski — 92 pkt., wystawiając do mistrzostw b. liczny i doborowy zespół przed Hufcem Łódź - Widzew 50 pkt., Koluszkami — 28 pkt. Zgierzem — 18 pkt. i Zduńską Wolą — 15 pkt.

Zainteresowanie zawodami b. duże.

Szczypiorniści polscy wyjechali do Budapesztu

WARSZAWA. — Wczoraj w nocy wyjechała na Igrzyska Bałkańskie do Budapesztu reprezentacyjna drużyna szczypiorniaka.

Zawodnicy polscy, którzy byli zgrupowani na obozie treningowym, wyjechali pod kierownictwem prezesa PZPR — Nowaka.

Drużyna polska liczy 13 zawodników.

Igrzyska Bałkańskie w szczypiorniaku drużyn męskich rozpoczynają się w Budapeszcie dnia 15 b.m.

Drugie eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów

WARSZAWA. — Polski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył następujących zawodników i zawodniczki, którzy obowiązani są startować w drugich eliminacjach przedolimpijskich, jakie odbędą się w Krakowie w dniach 26—27 b.m.

Panie: Wajsówna, Dobrzańska, Drzewiecka, Sinoradzka, Stachowicz, Mitanowa, Nowakowa, Moderówna, Gburkówna, Gebolisówna, Broćkówna i Flakowicz.

Buty

W Anglii dużym powodzeniem cieszy się obecnie nowo - wynaleziony sposób nabijania kołków na buty footbalowe. Podobno najlepsi zawodowcy tego państwa twierdzą, iż najswobodniej czują się na boisku właśnie w butach podbitych nowym sposobem.

Piłkarzom naszym nie radzimy jednak zbyt szybko pozbywać się dotychczasowego sprzętu, ponieważ czołowi zawodnicy świata są również autorami słusznego twierdzenia, że: — „to nie wina butów, gdy ktoś źle poda piłkę lub strzeli w słońce. Winowajcą jest wykonawca".

A jakże często na naszych boiskach zawodnicy groźnie spoglądają na szpice swych butów, gdy z paru metrów spudłują strzał na bramkę przeciwnika.

Problematyczne zwycięstwo Warszawy nad Heisinkami 10:6

Sędziowie fińscy świecili przykładem niezwykłej uczciwości sportowej

WARSZAWA. Na kortach „Legii" odbyło się rewanżowe spotkanie pięściarskie między reprezentacją Helsinek i Warszawą. Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów warszawskich w stosunku 10:6.

W składzie drużyny stołecznej zaszły zmiany: w wadze koguciej zamiast Bazarnika wystąpił Flisiak, a w półśredniej zamiast Chychły — Janiszewski.

Walki, oprócz spotkania w wadze półciężkiej, stały na słabym poziomie.

WYNIKI TECHNICZNE SPOTKAŃ:

w. musza: Patora, po wyrównanej walce w pierwszej rundzie, uzyskuje w dwóch następnych przewagę nad młodym Ljunbergiem i wygrywa na punkty;

w. kogucia: Flisiak zwycięża na punkty Ouvinena. Pierwsze dwie rundy wygrywa minimalnie Flisiak. W trzeciej obydwaj zawodnicy są wyraźnie zmęczeni. Runda nieznacznie dla Fina;

w. piórkowa: po ostrej wymianie ciosów przez trzy rundy Filikainen wygrywa na punkty z Sieradzanem. Pierwszą rundę wygrywa Sieradzan, w drugiej Fin ostro atakuje, przeważając nieznacznie. W trzeciej rundzie Fin w dalszym ciągu bije mocno, Sieradzan natomiast jest wyraźnie zmęczony;

w. lekka: Tomczyński, dzięki lepszej trzeciej rundzie zwycięża na punkty Heisinena;

w. półśrednia: Janiszewski po ostrej wymianie ciosów przez trzy rundy przegrywa na punkty z Karslonem;

w. średnia: po nieciekawej walce sędziowie przyznają niesłuszne zwycięstwo Kossowskiemu nad Nisinenem;

w. półciężka: Archacki w najładniejszej walce dnia wypunktował wysoko Takalę;

w. ciężka: po stojącej na bardzo niskim poziomie walce — Vaelma wygrał na punkty z Grzelakiem.

W ringu sędziowali na zmianę: Leskinen (Finlandia) i Neuding.

Przyjemną sensację wzbudził fakt, że wszystkie walki, które zasługiwały na końcowy wynik remisowy, sędziowane były przez punktowych Finlandii, a oni przyznali zwycięstwo Polakom. Taki właśnie gest kurtuazyjny miał miejsce w walce: Kossowski — Nissinen.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.

Podaje się do wiadomości weryfikację zawodów o mistrzostwo klasy B II rundy.

II grupa:

4.4.48. ZZK Unia Skiern. — Bieg - Resursa 5:2 i 2 pkty dla Unii. Łączność — TUR Chojny v.o. 0:3 i 2 pkty dla TUR-u. DKS Aleksandr. — ZZK Koluszki 1:5 i 2 pkty dla ZZK.

10.4.48. Łączność — Bieg Resursa 0:3 i 2 pkty dla Biegu.

11.4.48. TUR Chojny — DKS Aleksandrów 2:4 i 2 pkty dla DKS. ZZK Koluszki — Unia Skiern. 2:2 i 2 pkty dla obu drużyn.

17.4.48. DKS Aleksandr. — Bieg Resursa 5:2 i 2 pkty dla DKS.

18.4.48. Unia Skiern. — Łączność v.o. 3:0 i 2 pkty dla Unii. ZZK Koluszki — TUR Chojny 5:1 i 2 pkty dla ZZK.

25.4.48. Łączność — DKS Aleksandr. v.o. 0:3 i 2 pkty dla DKS. Bieg Resursa — ZZK Koluszki 1:1 i 1 pkt. dla każdej z dr. TUR Chojny — Unia Skiern. 0:4 i 2 pkty dla Unii.

9.5.48. ZZK Koluszki — Łączność v.o. 3:0 i 2 pkty dla ZZK. DKS Aleks. — Unia Skiern. 0:1 i 2 pkty dla Unii. Bieg Resursa — TUR Chojny 2:0 i 2 pkty dla Biegu.

30.5.48. ZZK Koluszki — Unia Skiern. 1: 0i 2 pkty dla ZZK.

Tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1. ZZK Unia Skiern.	10	17:3	34:8
2. ZZK Koluszki	10	17:3	24:10
3. Bieg Resursa	10	10:10	21:18
4. DKS Aleksandrów	10	7:13	18:23
5. RKS TUR Chojny	10	7:13	14:30
6. WKS Łączność	10	0:20	0:31

Wobec jednakowej ilości punktów ZZK Unia Skierniewice i ZZK Koluszki zarządzono III decydujące spotkanie o tytuł mistrza grupy, które dało wynik 1:0 dla ZZK Koluszki.

Mistrzostwo Grupy II zdobył KS ZZK Koluszki kwalifikując się do rozgrywek finałowych, do klasy C spada WKS Łączność Zgierz.

Francja wycofała się z Tour de Pologne

WARSZAWA. Polski Związek Kolarski otrzymał depeszę od Francuskiego Zw. Kolarskiego, że wobec niemożliwości skompletowania drużyny, Francja nie weźmie udziału w tegorocznym „Tour de Pologne".

O puchar Davisa

W ćwierćfinałowym meczu tenisowym o puchar Davisa strefy europejskiej, Włochy pokonały Danię 5:0.

Natomiast Szwecja po niezwykle wyrównanym przebiegu walki odniosła nieznaczne zwycięstwo nad Węgrami 3:2.

W dalszych rozgrywkach półfinałowych strefy europejskiej walczyć więc będą: Anglia ze Szwecją i Włochy z Czechosłowacją.

Konkurs hippiczny w Łodzi

W dniu 30 czerwca o godzinie 16 na boisku Wojskowego Klubu Sportowego przy pl. 9 Maja po raz pierwszy po wojnie w Łodzi odbędzie się konkurs hippiczny (zawody konne w skokach przez przeszkody — punktowane),

W konkursie powyższym weźmie udział grupa sportowa szwadronu przybocznego Pana Prezydenta R.P., w skład której wchodzą kandydaci do reprezentacji Polski na najbliższe Igrzyska Bałkańskie.

Bek - Borucz

oto zwycięska para wyścigu

Organizatorem wyścigu amerykańskiego w Helenowie na dystansie 125 okrążeń toru (około 50 km.) był tym razem łódzki Partyzant.

Wostatniej chwili dowiedziano się, że zawiedli czołowi zawodnicy Warszawy, którzy mimo zapewnień nie zjawili się na starcie, na którym stanęło aż 10 par.

Po zaciętej i niezmiernie interesującej walce, w której zawodnicy musieli ekonomicznie rozkładać cały swój zapas sił i energii, aby móc podczas „trasy" walczyć z powodzeniem na premiowanych 5-ciu finiszach, w punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła para Bek — Borucz, reprezentująca klub ŁKS.

Kolarze ci osiągnęli 23 punkty, pokrywając dystans w czasie 1 godz. 14 min. 19 sek.

Na drugim miejscu uplasowała się para „Partyzanta" łódzkiego: Pietraszewski — Sałyga — 15 pkt.

Przed głównym wyścigiem tak zw. „asów" odbył się bieg dla zawodników licencjowanych, na 10 okrążeń toru z dwoma finiszami.

Zwyciężył Foryciński (ŁKS) — 5 pkt. w czasie 6,35, przed Marchwińskim (TUR) — 3 pkt. i Sowińskim (ŁKS) — 3 pkt.

74

Theodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Słysząc jednak głosy swych kolegów i widząc, że zajęci byli ratowaniem rannych, zrozumiał z rozpaczą, że dezercja w tej chwili była niemożliwa. — Zwrócił się więc do Maidy i krzyknął na nią:

— Podaj mi rękę, na miłość boską. Prędzej, prędzej. Zmykajmy co tchu, powiadam ci.

Odszedł jednak od Maidy, która poruszała zbolałą, zranioną głową, poszedł na przód i wyciągnął Tinę, która tylko ogłuszona usiłowała sama zejść z Highby'ego. Ten, oswobodzony z ciężaru, uklęknął i obmacywał rękoma twarz.

— Podaj mi rękę, Dave — wołał Hegglund. Prędzej na miłość boską. Nie ma co się tutaj patyczkować. Czy jesteście poranieni? Chryste, wiejmy co sił. Powiadam wam. Tylko patrzeć, jak na karku będą policaje.

Stanął przed Highbym, chcąc mu podać rękę, ale ten go odepchnął.

— Odczep się, jestem zdrów. Wstanę sam. Pomagaj innym.

Wyprostował się, wysunął głowę przez drzwi i zaczął się rozglądać, gdzie ma postawić nogi. Poduszka z siedzenia wypadła, więc stanął na niej, wyprostował się, przysiadł na drzwiczkach i wyciągnął nogi na zewnątrz. Obejrzał się, a widząc, że Hegglund stanął do pomocy Rattererowi i Clydowi przy ratowaniu Sparsera, poszedł do nich.

A Hortensja, którą jedną z pierwszych wyciągnięto z auta, przesunęła ręką po obolałej twarzy i spostrzegła, że czoło i policzek ma całe zakrwawione. Tknięta niewypowiedzianym przerażeniem, że zostanie zeszpecona na zawsze, zapomniała zupełnie o cierpienach swych współtowarzyszy, o niebezpieczeństwie odkrycia ich przez policję, o zabiciu dziecka, o zniszczeniu kosztownego auta. O wszystkim zapomnała, pamiętała tylko, że jej piękność została na szwank narażona.

— Ratujcie mnie, ratujcie! — krzyczała rozpaczliwie. — Ojej! Mam twraz strasznie rozciętą!

Widząc jednak, że musi sama sobie radzić, podniosła się nagle i już w milczeniu nie spojrzawszy nawet na Clyda, który był jeszcze przy Sparserze z Rattererem, pobiegła szybko ku miastu, dojrzawszy zdala światła.

Ani o Clydzie, ani o Sparserze nie pomyślała wcale, co się z nimi dzieje. Tak była przejęta zagrożoną, własną pięknością, że jedynie z rzadka zahaczała myślą o swych wielbicieli. Nic ją nie obchodziło zabite dziecko, nic zdruzgotane auto, nienależące do Sparsera, nie zastanawiała się nad tym, że goni ich policja i że mogą wyniknąć z tego bardzo przykre konsekwencje. Myśląc o Clydzie wiedziała tylko, że on ją zaprosił na tę nieszczęsną wycieczkę, a więc on jest wszystkiemu winien. Ci idioci chłopcy! Oni to doprowadzili ją do tego stanu i nie mieli na tyle rozumu, żeby wybrnąć inaczej, mądrzej z tej sytuacji.

Reszta panien prócz Laury Sipe wyszła prawie bez szwanku. Były bardziej przestraszone niż potłuczone, a teraz bały się, żeby nie wpaść w ręce policji. A może czekało je więzienie? Stały więc i krzyczały:

— A toż śpieszcie się. Ojej! Trzeba jak najprędzej stąd uciekać. Oj, jakie to straszne.

Dopiero Hegglund krzyknął na nie:

— Na miłość Boską, stulcie gęby! Przecież robimy, co możemy, rozumiecie? Ściągniecie na nas salcesonów i tyle...

Jakby w odpowiedzi na to jakiś samotny mieszkaniec tego przedmieścia, zamieszkały gdzieś niedaleko, słysząc trzask i krzyki, podszedł tu z wolna i ciekawie przyglądał się scenie.

— Wypadek, co? — zapytał dość nawet wesołym tonem. — Czy może jest kto ciężko ranny?... To niedobrze... A takie piękne auto... A może mogę coś pomóc?

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8), Łuszczewskiej (Główna 30), Raczyńskiego (Kątna 54), Rytla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-35
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
OSTATNI TYDZIEŃ
komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY". Pocz. przedst. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 tel. 272-70.

„ŁADACZNICA Z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łodzi przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „ŁADACZNICA z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
(Ostatnie dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Carrie kłamie" — 16,30, 20,30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Pirogow" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Klatka Słowicza" (dla młodzieży) — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Ostatni Etap" — 18, 20 niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87:
„Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Stalowe Serca" — godz. 18,20, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Polska" i dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Oflag XXVII" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„W cieniu podejrzenia — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Pygmalion" — godz. 18.30, 20.30, w niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie)
„Rosanna siedmiu księżyców" — 18.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18:
„Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Płomień Nowego Orleanu" — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.

KONCERTY

FILHARMONIA MIEJSKA
Najbliższy koncert symfoniczny odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 20. Dyryguje utalentowany młody kapelmistrz JAN KRENZ. Solista koncertu będzie znakomity pianista ZBIGNIEW SZYMONOWICZ, który odegra koncert fortepianowy Szostakiewicza. W programie ponadto Beethovena uwertura „Coriolan" i VIII symfonia. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii codziennie od godziny 10—13.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

Dziś rozpoczyna się

TYDZIEŃ P.C.K. W ŁODZI

Imprezy artystyczne - zabawy - skoki spadochronowe i zawody sportowe

(J) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się tradycyjny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Celem Tygodnia jest popularyzacja idei czerwonokrzyskiej wśród jak najszerszych mas społeczeństwa, dla których instytucja ta pełni swą odpowiedzialną dobroczynną służbę w czasie wojny i pokoju. Ponadto, celem Tygodnia jest zdobycie dodatkowych funduszów z imprez i zbiórek.

Należy podkreślić, że PCK jest jednym z niewielu stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, które działalność swoją opierają całkowicie niemal na funduszach, uzyskiwanych z dobrowolnych ofiar społeczeństwa, względnie z imprez dochodowych, nie korzystając z żadnych dotacji państwowych.

Z tych względów, biorąc pod uwagę poważne osiągnięcia PCK, podejść należy do tej instytucji z jak największym sercem i z jak największą pomocą w jego akcji dla dobra ogółu.

Protektorat nad Tygodniem objął Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut. Na czele łódzkiego Komitetu Honorowego stanęli wojewoda Szymanek, prezydent Stawiński, przewodniczący MRN — Andrzejak, przew. WRN — Socha - Domagalski, biskup Klepacz, kurator Baculewski, dowódca Garnizonu WP — płk. Bielecki.

INAUGURACJA TYGODNIA

Tydzień PCK rozpocznie przemówienie pełnomocnika Zarządu Głównego PCK na okręg łódzki, tow. Stefana Wolińskiego, przed mikrofonem łódzkiej rozgłośni w dniu dzisiejszym o godz. 15,05. Dziś również nastąpi uroczyste zakończenie czterech kursów międzyszkolnych ratownictwa sanitarnego PCK w auli Gimn. Miejsk. przy ul. Sienkiewicza 46, o godz. 17. Odczyt wygłosi docent UŁ, dr. Paluch.

W dniu jutrzejszym o godz. 18 w sali „Geyera" (ul. Piotrkowska 293/1) Młodzieżowy Zespół Świetlicowy ZZ Włókniarzy wystąpi z imprezą artystyczną dla dzieci, wystawiając inscenizację popularnej baśni „Kopciuszek".

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

W dniu 18 bm. tow. prof. dr Zygmunt Szymanowski wygłosi o godz. 15,20 pogadankę radiową n.t. „Walka z chorobami zakaźnymi w świetle nauki współczesnej".

Dnia następnego odbędzie się kwesta w lokalach zamkniętych, w czasie której łodzianie będą mieli możność zamanifestowania swego pozytywnego stosunku do PCK przez złożenie datków na cele sanitarne i opiekuńcze PCK. Od godz. 16 — 20 w specjalnych stoiskach na terenie miasta odbywać się będzie kolportaż wydawnictw PCK. Przy tychże stoiskach każdy chętny będzie mógł zapisać się na członka organizacji, jeśli do tej pory tego nie uczynił. (Z groszowych składek członkowskich powstają miliony funduszów!) Od godz. 19 — 24 w kawiarni PSS (w ogrodzie) odbędzie się wielka zabawa, połączona z występami wybitnych artystów scen łódzkich.

DLA ŁODZIAN ŻĄDNYCH EMOCJI...

W niedzielę odbędzie się gros uroczystości związanych z obchodem Tygodnia. Rozpoczną się one rano nabożeństwem w Katedrze. Z kolei odbędzie się w sali CRDK o godz 10 zebranie członków i sympatyków PCK. O tej samej godzinie przedstawiciele PCK dokonają otwarcia nowego Punktu Sanitarnego PCK przy ul. Pabianickiej 211 (Ruda), a więc w dzielnicy pozbawionej obecnie zorganizowanej pomocy lekarskiej. Od rana do godz. 14 na ulicach i placach Łodzi przeprowadzona będzie kwesta na cele czerwonokrzyskie. Od 14 — 20 **coś dla żądnych emocji łodzian — skoki z wieży spadochronowej w Parku Ludowym.** Również w tym dniu kontynuowany będzie kolportaż wydawnictw i werbunek członków przy stoiskach propagandowych. 21 i 22 bm. o godz. 15,05 i 15,20 — dalsze pogadanki radiowe.

...I DLA SPORTOWCÓW

22 bm. o godz. 18 na stadionie ŁKS odbędzie się w ramach Tygodnia mecz bokserski między drużynami ŁKS i KS „Tęcza". Zawody te niewątpliwie przyciągną miłośników sportu, którzy zresztą tak samo jak czynni sportowcy — zostaną prawdopodobnie nietylko sympatykami ale i członkami wspierającymi lub rzeczywistymi PCK.

Poza tym w dniach od 16—22 we wszystkich kołach PCK na terenie fabryk łódzkich odbędą się pogadanki, zaś na terenie Aleksandrowa, Konstantynowa, Tuszyna oraz gmin wiejskich powiatu łódzkiego odbędą się akademie, imprezy i zbiórki ofiar, przeprowadzane przez tamtejsze koła PCK.

Współzawodnictwo central
w walce o punktualność i dyscyplinę

W ciągu ostatnich dni w szeregu zakładów fabrycznych odbyły się zebrania, zorganizowane z racji zainicjowanej walki o punktualność i dyscyplinę pracy.

W dniu 14-go b.m. członkowie kół obu bratnich partii przy Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych podjęli na zebraniu międzypartyjnym rezolucję.

Członkowie Kół PPS i PPR postanowili z dniem jutrzejszym rozpoczynać pracę punktualnie, stać na straży należytego wykonania swoich obowiązków, zapobiegać marnotrawstwu, mając na uwadze doniosłość sprawy i straty ponoszone przez Państwo. Dzięki punktualności i sumienności odbudujemy szybciej Polskę Ludową, a tym samym poprawimy swój byt.

Wzywamy w tym kierunku do współzawodnictwa towarzyszy z Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi.

(kw)

Jeszcze jedna ofiara
poniemieckich basenów

W niektórych punktach miasta znajdują się jeszcze niezasypane baseny przeciwpożarowe z okresu wojny. Nie tylko że zatruwają one powietrze wyziewami zgnilizny, ale stanowią poważne niebezpieczeństwo dla życia. Częste były wypadki, że tonęło w takim basenie dziecko, a nawet człowiek dorosły. Dlatego władze miejskie zajęły się energicznie likwidowaniem basenów, ale nie wiadomo z jakich powodów nie doprowadzono tej akcji do końca.

Wczoraj jeden z takich basenów pochłonął nową ofiarę. Robotnik P.Z.P.B. Nr 2 Ignacy Madej, pracujący na placu przy ul. Ogrodowej 17, upuścił nieostrożnie swe narzędzie pracy, które zaczęło się toczyć w kierunku basenu. Chcąc je uchwycić, Madej podbiegł do brzegu basenu. Stracił jednak równowagę i zsunął się do wody. Na wołania o pomoc nadbiegli inni robotnicy, ale nie udało się im tonącego dosięgnąć. Tragicznym zbiegiem okoliczności żaden ze świadków wypadku nie umiał pływać.

Gdy przybyła wezwana Straż Pożarna, Madej wyczerpany walką o utrzymanie się na powierzchni, zniknął już pod wodą. Po kilkogodzinnych poszukiwaniach wydobyto ciało nieszczęśliwej ofiary wypadku.

GOŚĆ Z WĘGIER
w Łodzi

(z) Od kilku dni bawi w Łodzi dyrektor Naukowego Instytutu Węgierskiego w Polsce prof. dr. Tibor Csarba.

Profesor Csarba zna Łódź sprzed wojny. Wówczas już podobała mu się bardzo jako miasto fabryczne, które posiada dużo zieleni. Po wojnie odwiedził Łódź w 45 roku i obecnie nie może się nadziwić zmianom, jakie dokonały się w mieście przez krótki stosunkowo okres czasu.

Wrogowie higieny

Każdy człowiek obarczony jest jakimiś przesądami. Najczęściej są to drobiazgi, nie mające większego wpływu na bieg życia, ale człowiek lubi wszystko komplikować.

Istnieje grupa ludzi, obarczona np. przesądami higienicznymi: jedni boją się panicznie świeżego powietrza upatrując w otwartych oknach groźnych „cugów" i twierdzą, że od zaduchu nikt jeszcze nie umarł, podczas gdy od świeżego powietrza owszem tak, inni nie obcinają dzieciom włosów przed ukończeniem roku życia, jeszcze inni nie myją im uparcie głów widząc w tym dodatni wpływ na rozwój umysłowy itp. itd.

Jednym z przesądów higienicznych jest powszechne u nas zjadanie niepłukanych owoców. Woda w Łodzi jest tak zanieczyszczona, że mycie nią jest według opinii znawców bezcelowe a nawet niewskazane. A poza tym panuje przekonanie, że owoc myty traci smak.

Są tacy, którzy twierdzą, że owoce zbierane po deszczu mają większe wartości odżywcze, bo deszcz zbiera z powietrza azot i inne cudne gazy i lokuje je na czereśniach gwoli dostarczenie tych chemikalii za pośrednictwem owoców przewodom pokarmowym spożyców.

Ale ci domorośli chemicy i rzecznicy racjonalnego odżywiania zapominają o wróblach i innych ptakach, które najpierw spożywają obiady przy stajniach delektując się niestrawionymi przez konie ziarenkami, a potem spożywają deser na gałązkach drzew czereśni maczając dzióbki w każdym owocu.

No a muchy? Nie chciałabym tu malować obrazu z życia much i wyjaśniać, w jaki sposób i czym te „domowe" owady odżywiają się. Zresztą wszyscy chyba o tym wiedzą, bo w innym wypadku nie tępionoby tych owadów za pomocą lepów, siatek i różnych środków trujących.

A muchy znane są ze skłonności do słodyczy i każdy owoc chętnie jest przez nie nawiedzany. I zostawiają na każdym dziesiątki bakterii chorobotwórczych, które razem z kurzem spożywane są przez amatorów owoców.

Rok rocznie powtarza się ta sama historia: owoce, upał i tyfus...

Rok rocznie odbywają się szczepienia zapobiegawcze i rok rocznie notowane są ciężkie wypadki chorób, mające swe źródło najczęściej w lekceważeniu przepisów sanitarnych i elementarnych wymogów higieny.

I taka błaha na pozór sprawa jak niepłukanie owoców staje się nieraz przyczyną schorzeń, a nawet śmierci.

Niech zastanowią się nad tym wszyscy wielbiciele przysłowia: „Aby się tylko higiena nie wkradła".

Zo - Ta

RADIO

ŚRODA, 16 CZERWCA

12.05 Dziennik, 12.30 Koncert dla młodzieży, 13.30 Odczyt dla maturzystów, 13.45 Koncert rozrywkowy, 14.55 Muzyka obiadowa, 15.30 Pogadanka dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 „Muzyka starowłoska, 17.00 „U poetów staropolskich" — audycja literacka, 17.25 „Ballada Pomorska" w wyk. Chóru i Orkiestry P. R., 17.55 Skrzynka PKO, 18.20 Audycja dla wojska, 19.10 Recital fortepianowy, 19.30 „Zaklęty dwór", 19.45 „Z życia Czechosłowacji", 20.15 Ciekawostki literackie, 20.20 „Komitet Roku Chopinowskiego", 20.50 Audycja Chopinowska, 21.00 Dziennik, 22.00 Koncert, 22.45 Koncert życzeń, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka, 23.30 Koncert życzeń.

KLUB PICKWICKA

Traugutta 6 I p. wejście przez Hotel. Środa dnia 17 b. m. o godz. 20 Roman Zrębowicz — odczyt p.t. „Modernizacja muzeów".

MUZEUM SZTUKI przy ul. Więckowskiego 36 otwarte codziennie od godziny 10—17, z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

Śpiewał i śpiewał pijackie piosenki i doczekał się...

DPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, w środę dnia 16 b.m. odbędą się następujące zebrania:

Godz. 13 min. 30 — Kół PPS zmiany przedpołudniowej PZPB Nr. 3, ul. Piotrkowska 295. Ref. tow. W. Wróblewski.

Godz. 17 — odprawa zarządów Kół PPS z terenu dzielnicy Śródmieście - Lewa, ul. Narutowicza 28. Ref. tow. Pawlak.

Godz. 13 min. 30 — Koła PPS przy PZPG Nr. 4, ul. Gdańska 47.

Godz. 15 min. 30 — Kół PPS i PPR przy PCK ul. Piotrkowska 236. Ref. tow. W. Smulski.

Godz. 18 — odprawa zarządów kół PPS z terenu dzielnicy Śródmieście - Prawa, ul. A. Struga 46.

Godz. 13 — Kół PPS i PPR przy f-mie „Müller" — Ruda Pabianicka. Ref. tow. F. Korabiewski.

Godz. 13 — Kół PPS i PPR przy firmie „Biała" — Ruda Pabianicka. Ref. tow. A. Warda.

Z Filharmonii

Poranek symfoniczny
A. Tabaksblatt - A. Tokarczykówna - Z. Hodor

Państw. W. Szkoła Muzyczna zdążyła już wykształcić w okresie powojennym szereg talentów muzycznych, zapowiadających się bardzo interesująco. Jan Krenz — kompozytor i dyrygent, Zbigniew Szymonowicz — kompozytor i pianista, skrzypaczka Wanda Wilkomirska, pianistki: Bożena Matulewicz i Zofia Vogtmanówna — oto pierwsza seria bardzo udana. Z kolei, na ostatnim niedzielnym Poranku symfonicznym usłyszeliśmy nową utalentowaną trójkę, w osobach: Aleksandra Tabaksblata, który przedstawił nam się jako dyrygent. Anny Tokarczykówny — pianistki, i Zenona Hodora — skrzypka.

Aleksander Tabaksblat ukończył studia pianistyczne w klasie prof. Dobkiewicza, a jako kapelmistrz — klasę dyr. Górzyńskiego. Zadyrygował uwerturą Mendelssohna do „Snu nocy letniej", Mussorgskiego „Nocą na Łysej Górze" i uwerturą Moniuszki do op. „Hrabina", wykazując nerw kapelmistrzowski, dobrze zaawansowaną znajomość techniki dyrygenckiej, przy dużej dozie wnikliwości w styl odtwarzanych kompozycji. Wszystko to świadczy o dobrej szkole, talencie i nieprzeciętnej inteligencji muzycznej. Trafne wyczucie temp, ogarnięcie całości kompozycji, precyzja szczegółów — oto wartości które młody dyrygent wnosi na estradę. Toteż uwertura Mendelssohna miała w jego interpretacji wymaganą zwiewność i romantyczny urok. „Noc na Łysej Górze" — demoniczny rozmach i plastykę, a uwertura z „Hrabiny" — potrzebną dozę dobrze wyczutej polskości.

Słabiej wypadło akompaniowanie solistom, miejscami za mocne. Jest to jednak sztuka, wymagająca praktyki i doświadczenia. Uwzględnić także należy specjalne właściwości akustyczne nowej sali Filharmonii, dalekie, niestety, od ideału! Ucierpiał na tym najwięcej wydźwięk Koncertu d-moll Wieniawskiego, zresztą bardzo pięknie odtworzonego przez Zenona Hodora. Utalentowany ten skrzypek, wychowanek Ireny Dubiskiej i prof. Szalewskiego, dysponuje ładnym tonem i solidnie wyrównaną techniką obu rąk. Intonuje pewnie i czysto, frazuje szlachetnie i ze smakiem. Zalety te przemówiły zwłaszcza w wykonaniu śpiewnej, drugiej części Koncertu, a końcowe Allegro „a la Zingara" wykonane było z temperamentem i dużą sprawnością techniczną. Młodemu artyście należy się tylko lepszy instrument!

Niespodziankę zgotowała nam Anna Tokarczykówna. Jej wykonanie Fantazji Areńskiego na tematy rosyjskie (udatnie zinstrumentowanej przez H. Skalską!) zaskoczyło nas brawurą i dojrzałością pianistyczną. Duży, barwny ton, zróżnicowany w całej rozpiętości skali dynamicznej, sprawność techniki palcowej, panowanie nad instrumentem i wypływający stąd spokój i pewność siebie — oto cechy znakomitej szkoły prof. Dobkiewicza, któremu n. b. zawdzięczamy również wykształcenie czołowego pianisty naszej młodszej generacji muzycznej — Władysława Kędry. Z tego co usłyszeliśmy w niedzielę, wolno mieć nadzieję, że i Anna Tokarczykówna zajmie wybitne miejsce obok świetnego swego kolegi, gdyż posiada talent pianistyczny wysokiej klasy. Należy tylko usilnie dalej pracować, nie zaniedbując studiów innych przedmiotów, od których zawisło pogłębienie wszechstronnej i rzeczywistej kultury muzycznej.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI.

W walce ze spekulacją

1100 kontroli przeprowadzono w ciągu roku

(b) W związku z rocznicą wejścia w życie ustawy o zwalczaniu nadmiernych zysków w obrocie handlowym i powołania społecznych Komisji Kontroli Cen, odznaczonych zostało wczoraj przez władze miejskie 19 najbardziej zasłużonych kontrolerów łódzkich zakładów pracy, przedstawiciele Związków Zawodowych oraz władze naczelne Komisji Specjalnej.

Praca kontrolerów społecznych w roku ubiegłym pozwoliła na przezwyciężenie drożyzny i przełamanie fali spekulacji. Jak sobie przypominamy, rok zeszły odznaczał się poważnym nasileniem wypadków nadużyć. „Czarny rynek" pozwalał sobie na różnego rodzaju „triki", wykupywał pewne artykuły i podbijał ich ceny.

Komisje społeczne zajęły się energicznie zwalczaniem tych niezdrowych objawów przeprowadzając liczne kontrole i wyznaczając wysokie kary na spekulantów.

Na obszarze Łodzi i województwa działało 21 komisji, które przeprowadziły 1,100 kontroli z udziałem blisko 9 tys. kontrolerów społecznych, rekrutujących się spośród członków związków zawodowych, Ligi Kobiet oraz procowników zakładów przemysłowych. Skontrolowano 24 tys. prywatnych, spółdzielczych i państwowych punktów sprzedaży i przedsiębiorstw usługowych. W wyniku tych kontroli sporządzono 7.727 protokółów karnych, a suma łączna grzywien nałożonych wyniosła około 90 miln. zł. (b)

Dwie żony jednego męża

Bigamista skazany na rok więzienia

Franciszek Kalinowski znalazł się na ławie oskarżonych za bigamię. Ma lat przeszło 40, okrągły brzuszek opina mundur angielski, na piersi mienią się dumnie odznaki, ale mimo wszystko na „donjuana" nie wygląda. Zaczerwienioną z emocji twarz wyciera co chwilę kraciastą chustką. Zeznaje stojąc na baczność przed stołem sędziowskim.

— Ożeniłem się, proszę sądu, z Heleną w roku 1924. Mieliśmy dwie córki i żal mnie ich było, gdy szedłem do wojska. No, ale cóż, wojna nie zabawa. Niemcy zagarnęli mnie do obozu. Pisałem do rodziny, ale odpowiedzi nigdy nie dostałem. Później dowiedziałem się, że moja wieś Lachowo, została spalona. Myślałem, że moi zginęli. Nie namyślałem się więc, gdy poznałem tam w Niemczech Marię Nowicką i po powrocie do kraju wziąłem z nią ślub.

Zeznający ma minę nieszczęśliwą, ale zupełnie już traci kontenans, gdy sąd powołuje na salę obydwie jego żony.

Pierwsza żona, Helena Kalinowska, jest niemłodą już kobietą, zeznaje krótko, ale wymownie. Otrzymała kilka listów z obozu i odpisała na nie. Później ślad po mężu zaginął. Dopiero po wyzwoleniu gmina zawiadomiła ją, że w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi mąż jej zawarł małżeństwo z Marią Nowicką. Pojechała do Łodzi i poszła do niewiernego. Obiecał, że wróci, że da na utrzymanie dla dzieci i rodziców staruszków.

— Ale nie przyjechał i nic nie dał. Co mu się stało nie mogłam zrozumieć. Przecież żyliśmy dobrze ze sobą i nie mógł mieć do mnie nic.

Prok. — Czy oskarżony nie przyjechał do Lachowa po wojnie, aby sprawdzić wiadomości o śmierci rodziny i zburzeniu wsi?

Św. — Nigdy w życiu! Gdyby przyjechał, to wiedziałabym o tym.

Druga żona oskarżonego potwierdza fakt, że przedstawił się jej jako kawaler i nie wiedziała o niczym.

Sąd uznał Kalinowskiego winnym zarzucanego mu czynu i skazał go na rok więzienia. (b)

Za fałszywe zeznania

grozi surowa kara

Sąd Okręgowy skazał Bronisława Skrzypczaka i Ignacego Kowalewicza na rok więzienia z zawieszeniem na dwa lata za źle pojętą gorliwość w wymierzaniu sprawiedliwości członkom narodu niemieckiego.

Obydwaj skazani zeznali w dochodzeniu, prowadzonym w związku z ujęciem kierownika obozu pracu Augusta Wencla, że bił on ich i znęcał się nad inn. polskimi robotnikami, że zagłodził własną żonę itp. Przyparci pytaniami podczas rozprawy sądowej, zeznania swe zmienili. Sąd ustalił, że poprzednie ich oświadczenia były fałszywe i bezpodstawne. A za to kara nikogo nie minie.

Wypadek przy pracy

W Fabryce Chemicznej przy ul. Drewnowskiej zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Robotnik Alfred Ciszewicz na skutek pęknięcia butli z kwasem solnym uległ poważnym oparzeniom całego ciała.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW NA KARTY ŻYWNOŚCIOWE KOŃCZY SIĘ W DNIU 23 CZERWCA rb.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — przypomina, iż sprzedaż artykułów na karty żywnościowe na miesiąc czerwiec rb. kończy się **nieodwołalnie w dniu 23 czerwca rb.**

W związku z porą letnią, powodującą szybkie psucie się artykułów spożywczych oraz zarządzoną przez Ministerstwo Aprowizacji inwentaryzacją tych artykułów na dzień 30 czerwca rb. — wyżej wymieniony termin realizacji kart żywnościowych **przedłużony nie będzie.**

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Calcisal wzmacnia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym

Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farmac. Żądać w APTEKACH i DROGERIACH. (PAP 3555)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni inżynierów z uprawnieniami budowlanymi. Warunki płacy, łącznie z ew. sprawą uzyskania mieszkania, do omówienia na miejscu — Zarząd Miejski — Wydział Personalny — (Łódź, ul. Piotrkowska nr 104, pokój nr 224).

Łódź, dnia 15 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — wzywa do składania ofert do przetargu nieograniczonego na wykonanie remontu nawierzchni asfaltowych, polegającego na wbudowaniu 250 ton masy asfaltowej z materiałów, dostarczonych częściowo przez Zarząd Miejski.

Bliższe informacje i druki przetargowe otrzymać można w Wydziale Komunikacji Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, pokój nr. 14.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca rb. o godzinie 12.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 15 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych instalacji centralnego ogrzewania i wymiany kotła w budynku Wydziału Ewidencji Ludności przy Al. Kościuszki 19.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej 17, pokój nr 211 **do dnia 25 czerwca rb.** do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na remont instalacji centralnego ogrzewania i wymianę kotła w budynku przy Al. Kościuszki 19".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 10.090.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 15 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 28, druga — siódma wieczorem. —7819

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Piotrkowska 105 zatrudni natychmiast: handlowca, oraz 4 urzędników obeznanych z branżą elektrotechniczną. Zgłoszenia osobiste, Wydział Personalny od 9—12. —613

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies dog znak charakterystyczny biała strzałka na piersi, do odebrania Wojska Polskiego 162. —617

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Matulska Stefania 6 Sierpnia 61. —616

SKRADZIONO na Starym Cmentarzu legitymację służbową Zarządu Miejskiego, tramwajową, Związków Zawodowych Rozalia Dutkiewicz, Piasta 13. —615

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, Felczak Stanisława, Narodowy Bank Polski. —614

Przetarg nieograniczony

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych (ziemiopłodów) dla stołówek fabrycznych, oraz mięsa wieprzowego (rąbanki) 42.000 kg., mięsa wołowego 15.000 kg., słoniny 10.000 kg. kiełbasy popularnej w jelicie sztucznym i naturalnym 13.000 kg. i inne przetwory mięsne.

Firmy biorące udział w przetargu winny nadsyłać oferty na towary tylko pierwszej jakości, z zaznaczeniem ilości i cen oferowanego towaru.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz przeprowadzenia przetargu ustnego, lub piśmiennego między wybranymi oferentami, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawy stołówkowe" należy składać w Wydziale Zakupu R. C. A. w **Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4.**

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 21. VI. 1948 r. o godz. 11-ej.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA w ŁODZI.

(Pr. 269)

„SŁONECZNA POLANA"

Przedszkole Elektrowni Łódzkiej

(O). W Radogoszczu odbyło się otwarcie przedszkola Elektrowni Łódzkiej, nazwanego „Słoneczną Polaną".

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał dyrektor Zjednoczenia Energetycznego, ob. Wajcht. Następnie przemawiał prezes Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak określając fakt otwarcia przedszkola, jako sukces zasługę Dyrekcji i Rady Zakładowej Łódzkiej Elektrowni.

Dzieci pracowników Elektrowni Łódzkiej w wieku przedszkolnym nie mają jeszcze zorganizowanych kolonii letnich, otwarcie więc przedszkola poza miastem, doskonale rozwiązuje ten problem.

Codziennie, o godz. 8-mej rano z Elektrowni odjeżdżają dzieci samochodami do Radogoszcza, a o 4-tej po poł. wracają z powrotem.

Obszerna willa, wyposażona we wszystkie potrzebne sprzęty i udogodnienia oraz las, okalający budynek, stwarzają idealne warunki pobytu dla dzieci od lat 3 do 7-miu.

Dobra opieka wykwalifikowanych opiekunek sprawia, że rodzice z prawdziwą radością powitali otwarcie „Słonecznej Polany" i bez obawy wysyłają tam swoje małe pociechy.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że od dnia 16 czerwca r.b. będą sprzedawane cytryny przez wszystkie sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w ilości 300 gramów na talon wydany przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych.

Z uwagi na warunki atmosferyczne wzywa się członków Związków Zawodowych do natychmiastowego realizowania talonów, gdyż nieodebranie cytryn w ciągu dwóch dni narazi posiadaczy talonów na utratę cytryn.

STRAŻ POŻARNA W AKCJI

Jak wynika ze sprawozdania Straży Pożarnej m. Łodzi — w miesiącu maju rb. miało miejsce na terenie naszego miasta 49 pożarów, w tym:

23 — w domach mieszkalnych, 10 — w zakładach przemysłowych, 2 — w budynkach gospodarczych, 9 — w budynkach specjalnych.

Poza tym Straż wyjeżdżała 6 razy do wypadków, 7 razy — na skutek fałszywych alarmów, 33 razy do katastrof budowlanych oraz odbyła 46 ćwiczeń bojowych.

Odczyty

ODCZYT ROMANA ZRĘBOWICZA

W czwartek, dnia 17 czerwca o godz. 20, w Klubie Piekwicka, odbędzie się odczyt **Romana Zrębowicza**, kustosza Muzeum Sztuki w Łodzi, na temat **modernizacji muzeów.**

KARY ZA OPILSTWO

Na jednej z ostatnich sesyj Sądu Starościńskiego przy Starostwie Grodzkim ukarane zostały w trybie przyśpieszonym następujące osoby za opilstwo:

1. Kulesza Marian, zam. przy ul. Ireneusza 1 — grzywną zł 3.000.—
2. Mażan Jan, zam. przy ul. Limanowskiego 14 — grzywną zł 3.500.—
3. Ducki Marian, zam. przy ul. Spiskiej 14 — grzywną zł 3.000.—
4. Śmiałkowski Franciszek, zam. przy ul. Szopena 22 — grzywną zł 5.000.—
5. Śmiałkowska Apolonia, zam. przy ul. Szopena 22 — grzywną 5.000.—
6. Bartoszewska Zofia, zam. przy ul. Budowlanej 13 — grzywną zł. 3.500.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYROBÓW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1 — ŁÓDŹ, KOPERNIKA 17

posiadają na składzie

drzewne odpadki opałowe

na SPRZEDAŻ.

PIERWSZEŃSTWO ZAKUPU posiadają RADY ZAKŁADOWE. (Pr. 266)

Zapisy do Gimnazjum Energetycznego

Zapisy do Gimnazjum Przemysłowego Energetycznego w Łodzi rozpoczęły się w poniedziałek, dnia 14 czerwca i trwać będą do dnia 23 czerwca b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia: Wiek 14—18 lat, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, złożenie egzaminu wstępnego z nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunku odręcznego.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Gimnazjum, **ul. Kopcińskiego Nr 54**, w godz. 16—19.

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, ul. PRÓCHNIKA 5

ZATRUDNI natychmiast

1 **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** na stanowisko kierownika Wydziału Inwestycyjnego.
6 **EKONOMISTÓW DO DZIAŁU ANALIZY RYNKU**
5 **SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH** bilansistów z długoletnią praktyką.
4 **Samodzielnych KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW-REWIDENTÓW** na stanowiska inspektorów.
6 **PRACOWNIKÓW Z PRAKTYKĄ BIUROWO-HANDLOWĄ.**
3 **MASZYNISTKI - KORESPONDENTKI.**
3 **PRACOWNIKÓW Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ ADMINISTRACYJNĄ** na stanowiska referentów do Wydz. Admin.
1 **SZOFERA.**

Wynagrodzenie do omówienia.

Zgłoszenia osobiste z życiorysami i podaniami, przyjmuje Wydział Personalny Centrali w godzinach 10—12. (Pr. 264)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-91

Redaktor Naczelny	130-41	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-30
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-91
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	238-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-96
		Rozdzielnia	272-51

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisy, które się zwraca. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019828

Rok IV. Nr 166 (950)
ŁÓDŹ
CZWARTEK
17
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

PKWN dobrze zasłużył się Ojczyźnie

Uchwała Sejmu Ustawodawczego

W dniu 16 bm. o godz. 11.30 43 po siedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył wicemarszałek Stanisław Szwalbe. Na ławach rządu zasiedli: tow. tow. premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki i marszałek Żymierski.

Rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją o współpracy oraz projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią oraz ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Węgrami wraz z układem o zastosowaniu powyższej konwencji — zostały odesłane do Komisji spraw zagranicznych.

Do komisji specjalnej odesłany został wniosek ZP PPS oraz klubu poselskiego PPR w sprawie regulaminu Sejmu Ustawodawczego.

W drugim punkcie porządku dziennego pos. Popiel (PPR) zreferował obszerne sprawozdanie Biura Kontroli przy Radzie Państwa dotyczące zamknięcia rachunków państwowych za okres od 1 sierpnia 1944 do 31 marca 1945 r.

Mówca wnosi o udzielenie rządowi absolutorium za gospodarkę finansową w okresie 1944—45 zgłaszając równocześnie następujące rezolucje: —

SEJM USTAWODAWCZY stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę demokracji ludowej i jej gospodarki dobrze zasłużył się ojczyźnie.

SEJM USTAWODAWCZY wyraża uznanie i podziękowanie ministrowi skarbu za podjęcie pracy przy uporządkowaniu rachunków za pierwszy okres gospodarki państwowej.

SEJM USTAWODAWCZY wyraża uznanie pracownikom Biura Kontroli za wielki wkład pracy przy zbadaniu zamkniętych rachunków państwa za okres 1944—45.

Po referacie posła Popiela wywiązała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos pos. Dura (SL), wnosząc imieniem 4 stronnictw PKWN o udzielenie rządowi absolutorium.

Pos. Wycech w imieniu swego klubu wnosi o udzielenie rządowi absolutorium przede wszystkim za obraną przez niego linię polityczną w 1944—45 roku.

W pierwszym i drugim czytaniu Sejm przyjął sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o przedłożeniu rządowym zamknięcia rachunków państwowych za okres 1944—1945 oraz uchwalił wniesione rezolucje.

Następne posiedzenie odbyło się o godz. 18.30 po południu z porządkiem dziennym, obejmującym wyłącznie sprawy zagraniczne.

Krwawe zajścia w Clermont-Ferrand
odbiły się szerokim echem w całej Francji

CLERMONT - FERRAND, (SAP). — Pomiędzy strajkującymi robotnikami okupującymi fabrykę opon samochodowych „Bergougnan" w Clermont Ferrand o policją doszło we wtorek i w dniu wczorajszym do poważnych starć.

Zanotowano ponad 100 rannych. Robotnicy przez całą noc pilnowali fabryki, nad ranem robotnicy innych fabryk okolicznych przybyli strajkującym z pomocą.

(SAP). — Po ewakuowaniu siłą fabryk Bergougnan liczba rannych wynosiła 180 osób, w tym 45 policjantów i żandarmów.

Ewakuacja gmachów fabrycznych była przeprowadzona niesłychanie brutalnie. Wielu robotników i policjantów ma wypalone oczy przez kwas siarkowy. Straty spowodowane zniszczeniem fabryki wynoszą ponad 20 milionów franków.

Na wezwanie CGT strajk objął niemal wszystkie przedsiębiorstwa w Clermont Ferrant i okolicach.

Tramwaje nie chodzą. Na ulicach patrolują żandarmi i policja.

Na znak protestu przeciwko krwawemu ewakuowaniu fabryki „Bergougnan" zastrajkowali górnicy kopalni „Saint Eloy" — którzy licznie przybyli do Clermont Ferrand samochodami ciężarowymi, aby udzielić pomocy strajkującym.

Robotnicy pokrewnej fabryki „Michelin" zajęli wczoraj rano szereg warsztatów. W okolicznych kopalniach w Brassac część górników po otrzymaniu wiadomości o przebiegu wydarzeń w Clermont Ferrand zastrajkowała. Poruszenie w mieście i okolicach jest ogromne.

LYON, (SAP). — Do Lyonu przybyli z Paryża wybitni aktywiści z CGT, którzy przeprowadzili rozmowy z organizacjami związkowymi w Lyonie w sprawie strajku.

Strajk ma objąć niektóre zakłady przemysłowe w Lyonie. Robotnicy oczekują dyrektyw. Strajk będzie przeprowadzony jednocześnie z okupowaniem fabryk przez robotników.

SAINT-ETIENNE, (SAP). — Robotnicy wszystkich zakładów przemysłowych w mieście strajkowali przez 2 godziny, manifestując tym swą solidarność ze strajkującymi z Clermont Ferrand.

W dużym ośrodku przemysłowym w Saint - Ettienne zastrajkowało 700 górników, żądając podwyżki płac i lepszego wyżywienia.

SPRAWA STANISŁAWA JASTRZĘBIA
na stronie 3

Nasze stanowisko

Podczas debaty w parlamencie włoskim zabrał głos w ub. tygodniu sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti, który poddał krytyce program rządu de Gasperi ego. Przywódca komunistów włoskich wskazał m. in. na szerzące się we Włoszech bezrobocie, stwierdzając, że plan Marshalla zahamowując rozwój przemysłu grozi krajowi upadkiem gospodarczym.

Togliatti przeciwstawił szkodliwy wpływ pomocy amerykańskiej na gospodarkę własną krajów przez nią ogarniętych — impetowi rozwoju w krajach demokracji ludowej. Jednym ze środków zaradczych, mających na celu uzdrowienie sytuacji gospodarczej Włoch — stwierdził Togliatti — jest zacieśnienie współpracy z państwami Europy Wschodniej i Środkowej.

Jasne i zdecydowane stanowisko Togliatti'ego wyraża pogląd wszystkich sił demokratycznych, skupionych we włoskim Froncie Ludowym, walczących przeciwko działającej pod amerykańskie dyktando klice chadeckiej. Dobro gospodarki narodowej odgrywa dla demokratów włoskich rolę decydującą. Ono to dyktuje im właśnie postulat przełamywania sztucznych marshallowskich przegród i utrzymywania stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej.

O tym jak wielkie znaczenie stosunki te posiadają dla państwa włoskiego, świadczy fakt pozytywnej oceny układu handlowego z Polską przez większość włoskiej opinii publicznej. Układ ten zapewnia bowiem poważne korzyści w równej mierze obydwu stronom.

Przełamywanie sztucznych przegród

Obóz demokratyczny walcząc przeciwko próbom podziału świata, a przede wszystkim Europy, na dwa wrogie sobie bloki, występuje także w obronie wolności wzajemnej wymiany handlowej niezależnie od skomplikowanych powiązań politycznych.

Olbrzymie znaczenie posiadają tutaj m. in. układy zawierane przez Polskę z państwami Europy Zachodniej. Podkreśla to francuski dziennik „Combat" stwierdzając, że „W ciągu najbliższych lat Polska będzie mogła dostarczać Europie coraz więcej węgla. Europejska komisja gospodarcza ONZ uchwaliła ostatnio rezolucję, zalecającą stopniowe zastępowanie węgla amerykańskiego przez węgiel polski".

Machinacje imperialistycznych podżegaczy, usiłujących nie tylko siać nieufność w stosunkach politycznych, ale poprzez stosowanie metody marshallowskiej budować również bariery między poszczególnymi grupami państw, nie przynoszą rezultatów, gdyż więzi, współpracy gospodarczej i wymiany okazują się znacznie silniejsze niż mogli to nawet przewidywać najzagorzalsi rzecznicy amerykańskiego imperializmu.

Ostatnie pociągnięcia
w sprawie reformy walutowej w Niemczech Zach.

BERLIN, (PAP). — Z Frankfurtu donoszą, że gubernatorzy trzech stref zachodnich, wraz ze swymi doradcami finansowymi, omówili na trzygodzinnej konferencji sprawę reformy walutowej w Niemczech Zachodnich.

Gen. Clay odmówił podania szczegółów konferencji, wiadomo jednak, że Anglicy i zwłaszcza Francuzi wysunęli pewne zastrzeżenia.

Jak dał do zrozumienia gen. Clay, „nie będą konieczne" z tego powodu dalsze rozmowy z gubernatorem francuskim gen. Koenigem. Gen. Clay dodał, **że uchwała parlamentu francuskiego w sprawie uchwał londyńskich nie wpłynie na decyzję, podjętą we Frankfurcie.**

Tymczasem Niemcy Zachodnie ogarnięte są gorączką wydawania pieniędzy, która wzmogła się pod wpływem wiadomości z Frankfurtu. Pozbycie się gotówki nie jest jednak łatwe.

Na czarnym rynku — przestano dokonywać transakcji. W Sollingen i Reims zniknęły ze sklepów towary — nawet racjonowane. W Kolonii właściciele garaży nie chcą dokonywać reperacji. Wymiana pieniędzy oczekiwana jest już w najbliższych dniach.

Ponad 13 milionów Niemców
wypowiedziało się za jednością

BERLIN, (PAP). — Według tymczasowych danych prasy niemieckiej 13,124 tys. osób wzięło udział w referendum ludowym na rzecz jedności Niemiec.

W strefie radzieckiej uczestniczyło w referendum przeszło 90 proc. dorosłej ludności. W samym Berlinie zebrano ponad 756 tysięcy podpisów.

Cyfra ta byłaby znacznie wyższa, gdyby władze sektorów zachodnich nie terroryzowały uczestników referendum.

Jak donosi „Neues Deutschland", w zachodnich strefach okupacyjnych przedłużony został termin zbierania podpisów. Niemiecka Rada Ludowa — podkreśla dziennik — znajdzie środki i drogi, które umożliwią wszystkim Niemcom w tych strefach wzięcie udziału w referendum ludowym.

„Neues Deutschland" zaznacza, że już zresztą obecnie zebrano 3 razy tyle podpisów, ile wynosi minimum niezbędne do tego, by zażądać przeprowadzenia referendum.

Holandia odrzuca
pokojowe rozwiązanie sporu z Indonezją

BATAVIA (SAP). Rzecznik rządu holenderskiego oświadczył, że generalny gubernator Van Mook poinformował szefów delegacji australijskiej i amerykańskiej z komisji dobrej woli, że plan rozwiązania politycznego za targu holendersko - indonezyjskiego przedstawiony ostatnio przez tychże delegatów nie może być wzięty przez rząd holenderski pod uwagę.

Powody tej decyzji zostaną oznajmione w oficjalnym komunikacie rządu.

3 fortece latające
zaginęły nad Atlantykiem

NOWY JORK (PAP). — Nad Atlantykiem w drodze z Azorów na Korsykę zaginęły 3 amerykańskie fortece latające.

Prowadzone są poszukiwania.

Rozbiórka domów w Łodzi
w obawie przed zawaleniem

(z) Katastrofalny stan domów mieszkalnych w Łodzi i zdarzające się coraz częściej katastrofy budowlane skłoniły odnośne czynniki do zbadania najbardziej zagrożonych budynków. Oględziny wykazały, że stan jest fatalny i wymaga natychmiastowej interwencji.

Wobec powyższego w centrum miasta przeznaczono na rozbiórkę kilkadziesiąt domów. Domy te w zależności od stanu zniszczenia podzielono na trzy kategorie. Do kategori pierwszej zaszeregowano domy, które mają być rozebrane w ciągu najbliższych tygodni, domy drugiej kategorii rozebrane zostaną w ciągu bieżącego roku, pozostałe zaś, najmniej zniszczone domy rozebrane będą w późniejszych terminach.

W związku z rozbiórką domów mieszkalnych pierwszej kategorii — około 40 rodzin będzie musiało zmienić miejsce zamieszkania w najbliższych tygodniach. Wynika stąd nowa trudność dla urzędów kwaterunkowych, które muszą postarać się o przydziały mieszkaniowe dla tych właśnie rodzin.

Ogółem w Łodzi przeznaczono do rozbiórki w pierwszym terminie 56 izb, w drugim 60, zaś w trzecim 40.

KONKURUJEMY Z PARYŻEM

Efektowne i modne suknie wykonane przez uczennice jednej ze szkół przysposobienia krawiecko - bieliźniarskiego.

Nieudana sztuczka Wuja Sama. („Mlada Fronte")

NOTA RZĄDU POLSKIEGO
do Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie zaleceń Konferencji Londyńskiej

BERLIN (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wręczył urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli notę o następującym brzmieniu:

„Z komunikatu ogłoszonego w dniu 7 czerwca 1948 roku rząd polski dowiedział się o uchwaleniu na konferencji 6 państw w Londynie zaleceń w sprawie Niemiec.

RZĄD POLSKI czuje się głęboko zaniepokojowy treścią tych zaleceń, które nie uwzględniają podstawowych postulatów demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkm narodom europejskim, a zwłaszcza krajom sąsiadującym z Niemcami.

Zdaniem rządu polskiego, obrady organu, noszącego charakter przypadkowy i dowolnie dobrany, nad sprawami, które niewątpliwie dotyczą Niemiec jako całość, stanowią poważne naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, jako instytucji sprawującej najwyższą władzę i czuwającej nad całokształtem zagadnień niemieckich.

RZĄD POLSKI od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzji, dotyczących Niemiec. Już komunikat, ogłoszony w Pradze dnia 18 lutego 1948 roku przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, wskazywał na niebezpieczne tendencje w rozwoju sytuacji na terenie Niemiec, wynikające z naruszenia obowiązujących umów międzynarodowych. Tendencje te znalazły obecnie szczególnie dobitny wyraz właśnie w zaleceniach londyńskich.

RZĄD POLSKI widzi w tych zaleceniach dalszy krok w kierunku radykalnej i długotrwałej zmiany obecnego statutu Niemiec, w szczególności przez dokonanie zmian w ich strukturze i przez stworzenie organów, mających objąć funkcje dotychczas wyłącznie zastrzeżone dla Rady Kontroli.

Respektując i uznając Radę Kontroli, jako jedyny legalny organ powołany dla wykonywania najwyższej władzy w Niemczech, rząd polski, działając przez swoje przedstawicielstwo przy Radzie Kontroli, uważa za swój obowiązek zwrócić jej uwagę na sytuację wytworzoną zaleceniami londyńskimi.

RZĄD POLSKI uważa niezwłoczne zwołanie posiedzenia Rady Kontroli, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaleceń londyńskich, za wysoce pożądane tym bardziej, że zalecenia te stanowią oczywiste naruszenie czterostronnych zobowiązań, sformułowanych w deklaracji z dnia 5 czerwca 1945 roku w proklamacji 4 mocarstw z dnia 30 sierpnia 1945 roku, jak również w umowie poczdamskiej.

RZĄD POLSKI pragnie zaznaczyć, że byłby gotów, jeśli Rada Kontroli uzna to za właściwe i możliwe, przedstawić swój punkt widzenia na posiedzeniu Rady Kontroli, zwołanym dla rozważenia sprawy, poruszonej w niniejszej nocie.

Strajk robotników portowych w Londynie

LONDYN (SAP). Strajk robotników portowych w Londynie przybiera wciąż większe rozmiary. Przed dwoma dniami zastrajkowało 1.500 robotników. Wczoraj rano zarejestrowano 6.000 robotników strajkujących.

...i 250 tys. metalowców w Belgii

BRUKSELA (SAP). Wczoraj w Belgii rozpoczął się strajk robotników metalowych. 250 tysięcy robotników porzuciło pracę. Zakłady metalurgiczne w okręgu Liege i Charleroi są częściowo unieruchomione, podczas gdy fabryki Forda i Chryslera w Antwerpii jak również przedsiębiorstwo telefoniczne Bell'a przerwały zupełnie pracę.

Przybycie węgierskiej delegacji rządowej

Dziś w godzinach rannych przybywa do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem p. Lajosem Dinnes na czele. Delegacji towarzyszy poseł nadzwyczkiewicz.

W czasie pobytu węgierskiej delegacji rządowej w Warszawie minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderzostanie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Przygnębienie ogarnęło „marshallowców"
po zapoznaniu się z warunkami USA

LONDYN (PAP) — Kierownik wydziału gospodarczego agencji Reutera podaje, że miał możność zapoznania się z niektórymi warunkami zawartymi w projekcie dwustronnych umów między poszczególnymi krajami marshallowskimi a Stanami Zjednoczonymi.

Określa on warunki te jako „nie do przyjęcia".

KONTROLA SYSTEMU CELNEGO

Klauzule, zawarte w projekcie umowy, dają Stanom Zjednoczonym **prawo kontrolowania systemu celnego, a w szczególności preferencji celnych, istniejących w imperium brytyjskim.**

PRAWO PRZEPROWADZANIA DEWALUACJI

Następne klauzule przewidują że **Stany Zjednoczone otrzymają prawo żądania od rządów krajów marshallowskich przeprowadzenia dewaluacji ich walut w momencie, który ustali administrator planu marshalla.**

Rząd Stanów Zjednoczonych otrzyma również prawo rozwiązania bloków walutowych i przeprowadzenia konwersji poszczególnych walut.

KONTROLA BUDŻETÓW

W projekcie umowy dwustronnej znajduje się również klauzula, na podstawie której Stany Zjednoczone otrzymają prawo kontrolowania budżetów krajów marshallowskich. Klauzula ta przewiduje, że **poszczególne państwa marshallowskie mają obowiązek odbycia konsultacji z rządem Stanów Zjednoczonych przy ustalaniu preliminarzy budżetów.**

Komentator Reutera podkreśla, że metody opracowania preliminarzy budżetowych oraz kryteria oceny budżetu są zupełnie inne w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, we Francji i w innych krajach europejskich. Dlatego też wspomniana wyżej klauzula wywołała niepokój wśród mężów stanu Europy Zachodniej.

„ZJEDNOCZONY FRONT" KRAJÓW MARSHALLOWSKICH

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutera, William Hardcastle donosi z Waszyngtonu, że według tamtejszych wiadomości, 16 krajów marshallowskich utworzyło „zjednoczony front" przeciwko niektórym punktom amerykańskiego projektu umów dwustronnych, jakie mają być podpisane między USA i uczestnikami planu Marshalla.

Debata w sprawie zaleceń londyńskich
na Zgromadzeniu Narodowym Francji

PARYŻ, (PAP). — Francuska opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg debaty w Zgromadzeniu Narodowym na temat uchwał londyńskich.

Dotąd wpłynęły dwa wnioski w tej sprawie, a mianowicie komunistów i zwolenników de Gaulle'a.

Zwolennicy de Gaulle'a domagają się natychmiastowego rozpoczęcia pono wnych rokowań 6 krajów.

Wniosek partii komunistycznej zawiera postulat bezwzględnego odrzucenia zaleceń londyńskich.

„Zalecenia londyńskie — czytamy we wniosku partii komunistycznej — są logicznym zakończeniem polityki zrywania z tradycyjnymi aliantami Francji, tj. ze Związkiem Radzieckim i z krajami Europy Środkowej i Wschodniej".

Rezolucja domaga się potępienia układów i traktatów, wciągających Francję do bloku imperialistycznego.

Rada Bezpieczeństwa nie zgodziła się
na wysłanie obserwatorów radzieckich do Palestyny
Porozumienie anglo-amerykańskie osiągnięte

NOWY JORK, (PAP). — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Gromyko domagał się przyznania prawa wysłania 5 obserwatorów radzieckich do Palestyny. Zaproponował on aby wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa wysłali swych obserwatorów na teren Palestyny.

Rada Bezpieczeństwa — odrzuciła większością głosów wniosek radziecki.

NOWY JORK, (PAP). — Według wiadomości, otrzymanych z Lake Success, bernadotte przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie.

Tymczasem w Londynie, rząd brytyjski odżegnuje się od wszelkiej od powiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw nafty. Anglo - irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie nafty do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii.

W kołach politycznych uważa się, że decyzja brytyjska pozbawienia Palestyny nafty jest w istocie rzeczy bojkotem ekonomicznym państwa Izrael. Dzieje się to w momencie, gdy opinia publiczna domaga się stosowania sankcji akonomicznych przeciwko Arabom.

WASZYNGTON, (PAP). — Sekretarz stanu Marshall potwierdził wiadomość o osiągnięciu porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie Palestyny.

Marshall zaznaczył, że rządy obu krajów będą nawzajem informować się o swych zamierzeniach na Bliskim Wschodzie.

400 milionów złotych
na Wspólny Dom zebrała PPS

Według nadesłanych przez pełnomocników wojewódzkich PPS do generalnego pełnomocnika CKW PPS dla spraw zbiórki na wspólny dom danych — zebrano na fundusz budowy tego domu do 16 czerwca br. w ramach zbiórki przeprowadzonej przez PPS sumę 400.542.645 zł.

Na kwotę tę złożyły się deklaracje 380.737 członków PPS oraz 43.290 bezpartyjnych, którzy zadeklarowali razem 27.929.980 zł.

Setki wypadków tyfusu w Bawarii

BERLIN (PAP). — Z Monachium donoszą, że epidemia tyfusu w Bawarii rozszerza się dalej. Gminy, wokół miasta Neugetting zostały poddane specjalnej kontroli sanitarnej.

Zanotowano nowych 800 zachorowań, w tym 33 z wynikiem śmiertelnym. Zarządzono gruntowne oczyszczenie kanałów, którymi płynęła woda, mająca w sobie zarazki tyfusu.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma w felietonie p. t. „Tanie życie" w 50 wierszu od góry wkradła się z przyczyn technicznych omyłka, wypaczająca sens gramatyczny zdania. Zdanie to powinno brzmieć: „Bohaterska załoga statku i 150 podróżnych — wszyscy ci ludzie utonęli itd", co niniejszym prostujemy.

CHLEB I WĘGIEL
Poprawa sytuacji na rynkach świata. Dwa stanowiska

WŚRÓD potrzeb Europy po drugiej wojnie światowej czołowe miejsca zajmują dwa podstawowe artykuły masowe: **zboże i węgiel. Pierwszy dla odbudowy biologicznej, drugi dla odbudowy gospodarczej.**

Zarówno węgiel jak zboże są artykułami wciąż jeszcze deficytowymi, chociaż zaopatrzenie Europy w tym zakresie poprawia się stale.

Najsilniejszy na naszym kontynencie wzrost wydobycia węgla w Polsce oraz znacznie powolniejszy wzrost w Anglii i w kilku mniejszych krajach poprawił sytuację w porównaniu z latami poprzednimi.

W zakresie produkcji zbóż po gwałtownym pogorszeniu zbiorów w roku ubiegłym oczekiwany jest obecnie urodzaj znacznie przewyższający poziom roku 1946, a tym bardziej roku 1945. Można się nad to spodziewać zniżki cen światowych wobec tego, że dzięki dobremu urodzajowi w Ameryce i Australii zapasy tych producentów w lecie wzrosną o 100 proc. w stosunku do roku zeszłego i o 25 proc w stosunku do pozaprzeszłego.

Głód towarowy ustępuje więc z Europy tak samo jak i z reszty świata. **Rok obecny zapowiada się dla naszego kontynentu pomyślnie, niż jakikolwiek z lat powojennych.**

Na krawędzi impasu powojennego, z którego Europa się wydobywa, warto rzucić okiem wstecz za siebie, by się przekonać, co zrobiono w zakresie wzajemnej powojennej pomocy, o której tak wiele deklamowano przed kilku laty oraz w zakresie rozwoju stosunków gospodarczych między narodami.

Charakterystycznym przyczynkiem może tu być eksport wspomnianych dwóch podstawowych artykułów.

Największy producent węgla w Europie to Anglia, zaś zboża — Związek Radziecki. Każde z tych państw miało swe powojenne trudności produkcyjne. ZSRR — zniszczenia najurodzajniejszych ziem, produkujących około 2/5 jej zboża i zeszłoroczną suszę wraz z poprzedzającymi ją mrozami. Anglia — przestarzałość urządzeń kopalnianych, brak chętnych do pracy w górnictwie i mrozy przedostatniej zimy. Ze swych mniejszych trudności Anglia wydobyła się wolniej niż ZSRR ze swoich. Ociągała się też z podjęciem wywozu węgla. Wreszcie min. Gaitskell zapowiedział, że w roku obecnym W. Brytania wyeksportuje 8 min. ton.

Dotychczasowe wyniki każą jednak podać w wątpliwość to oświadczenie. Włochy zamiast przyrzeczonych 400 tys. ton angielskiego węgla dostały tylko 13 tys. ton. Finladia zamiast pół miliona ton otrzymała zaledwie 208 ton, a Francja, która przed wojną importowała z W. Brytanii powyżej miliona ton rocznie, dostała dotąd 69 tys. ton. Jedynie przyrzeczony wywóz do frankistowskiej Hiszpanii w ilości 3/4 mil. ton będzie, zdaje się wykonany. Takie są tegoroczne dane o angielskim eksporcie węgla, który nawet wg. zamierzeń min. Gaiskell'a miał być kilkakrotnie mniejszy niż przedwojenny, wówczas bowiem wynosił od 35 do 55 milionów ton rocznie.

Inaczej przedstawia się rosyjski wywóz zboża. Na rok bieżący (47/48) ZSRR zobowiązał się dostarczyć Europie Zachodniej półtora miliona ton (w tym Anglia 3/4 mil. ton.), zaś Europie Wschodniej 1.260 tysięcy ton (w tym do Czechosłowacji 600 tys. ton). Łącznie eksport zboża radzieckiego do Europy wyniesie więc 2.765 tys. ton, czyli przeszło dwa razy tyle, ile wynosił średnio przed wojną.

Gdyby Anglia zdobyła się na wysiłek zwiększenia swego wywozu węgla do rozmiarów przedwojennych, odbudowa Europy nie byłaby hamowana przez brak paliwa. Gdyby ten wysiłek zwielokrotniła (podobnie jak ZSRR) — Europa miałaby od strony węgla zabezpieczone niezwykle szybkie tempo rozwoju.

I odwrotnie. Gdyby ZSRR nie podwoił swych przedwojenych dostaw zbóż, lecz ograniczył je do nieznacznego procentu, jak to jest z węglem angielskim — mielibyśmy po zeszłorocznych mrozach i suszy głodowy rok w Europie z setkami tysięcy jeśli nie milionami ofiar.

Czy trzeba komentarzy, by wykazać, któ pracuje skuteczniej dla rozwoju wzajemnej pomocy i handlu światowego.

Walczymy z kontrastami

Sprawa Stanisława Jastrzębia

Patrzyliśmy cierpliwie na przeróżnego rodzaju niedociągnięcia i niekonsekwencje w naszym życiu, biorąc pod uwagę fakt, że istotnie „ nie odrazu Kraków zbudowano ". Widzieliśmy zawsze przerosty biurokratyczne, dostrzegaliśmy różnice zachodzące niekiedy w teorii i w praktyce różnych posunięć. Liczyliśmy się i z brakiem ludzi, i z koniecznością wielu prób dla znalezienia najlepszych sposobów, gwarantujących zwycięstwo koncepcji naszej demokracji, z ogromem zagadnień okresu odbudowy. Rzadko tylko przy bardzo jaskrawych faktach zabieraliśmy głos, aby zwrócić uwagę, przestrzec lub domagać się w szczegółowych wypadkach radykalnych i konkretnych posunięć. Ostatnio jednak w rubryce „Walczymy z kontrastami" podjęliśmy ostrą akcję zwalczania tego wszystkiego, co w naszych warunkach staje się kontrastem w stosunku do założeń, celów i woli władzy ludowej w Polsce.

Zaczęło się od dyskusji

Akcja zaczęła się od dyskusji w redakcji. Od tego czasu raz po raz podejmujemy takie dyskusje.

Wzywamy wszystkich naszych korespondentów i czytelników do współdziałania w tej akcji — w dobrze zrozumianym interesie klasy robotniczej i całego narodu.

A oto wczorajsza nasza dyskusja:

— Znalazłem w Trybunie Czytelników „Trybuny Robotniczej" bardzo ciekawy wycinek, tej treści:

„Oto wyjątek sprawozdania z przeprowadzonej inspekcji lotnej Komisji Poborowej RKU Nowy Sącz i Nowy Targ, który poniżej podajemy:

...Poborowy Jastrząb Stanisław pracuje w Nowym Sączu - Zabelcze u O.O. Jezuitów, jako woźnica od r. 1942. Za pracę otrzymuje tzw. okrycie t.j. dają mu jedynie ubranie i jedzenie. Zarówno jedno jak drugie nie jest wystarczające i nie zaspokaja potrzeb człowieka pracującego. Prócz tego otrzymuje 5 dkg. tytoniu na tydzień.

Pieniędzy żadnych nie otrzymuje, ani jako pensji miesięcznej, ani dorywczo. Uświadomienia obywatelskiego żadnego nie posiada i nie korzysta z rozrywek kulturalnych, twierdząc, że na to nie ma czasu, ani pieniędzy. Nie wie nawet, że istnieją związki zawodowe i organizacje młodzieżowe. Pracuje od godziny 7—19 i śpi w stajni zarówno w lecie jak i w zimie. Urlopu za 6 lat nie miał ani dnia.

Wydaje mi się, że nie jest to zagadnienie tylko „Trybuny Robotniczej", że sprawa ta i wszystkie jej podobne sprawy Człowieka w Polsce zasługują na uwagę całej prasy. Z drugiej strony warto jednakże zastanowić się, czy nadszedł już odpowiedni czas na ostre stawianie tego rodzaju kwestii na porządku dziennym?

Niedbalstwo, przerosty i zła wola

— Bezwzględnie tak. Całość życia wewnętrznego kraju weszła już w etap ostatecznej stabilizacji. Podstawowe założenia są jasne, dobrze ogółowi znane i ostatecznie już chyba spopularyzowane. Czy w tych warunkach, gdy rośnie dobrobyt kraju, gdy masy pracujące, realizując Narodowy Plan Gospodarczy, krok po kroku idą naprzód na polskiej drodze do Socjalizmu — dopuszczalne jest aby gdziekolwiek, wskutek **zaniedbań, przerostów, zbyt małej kontroli lub wreszcie świadomej złej woli, graniczącej z sabotowaniem nowego porządku**, trwać miał taki np. stan rzeczy, jaki przedstawia przytoczony raport Komisji Poborowej? Oczywiście — nie! A zatem jakie są środki zapobieżenia i przeciwdziałania takim wypadkom?

— Wydaje mi się, że właśnie demokratyczne dziennikarstwo polskie ma na tym odcinku poważne zadanie. Zresztą dziennikarstwo rozumiane nie w sensie wyłącznie zawodowym. **Gazeta jest organizatorem opinii społecznej. W interesie społeczeństwa, z racji swojej funkcji właśnie, winna ona prowadzić walkę o pełną realizację reform. Winna zorganizować świadome współdziałanie sieci korespondentów wiejskich i miejskich z gazetą.** Tylko współpraca opinii z władzami jest w stanie wyeliminować tego rodzaju wypadki jak powyżej opisany. Przełom w świadomości mas, która początkowo nie nadążała za reformami, jest już dzisiaj wyraźny. Świadomość dążeń jest coraz pełniejsza, świadomość ta ogarnia już całkowicie treść dokonanych reform i staje się w niejednym wypadku czynnikiem mobilizującym masy do wielkiego wysiłku, którego celem jest dalsze ich pogłębienie.

Nie opozycyjny dreszczyk — ale trudna praca

— No dobrze. Z drugiej jednak strony może się zdarzyć tak, że uderzenie w istniejące jeszcze kontrasty wywoła odmienny niż zamierzony skutek, budząc pewien „dreszczyk zadowolenia" u ludzi niechętnie nastawionych do obecnej rzeczywistości, szukających „dziur w całym". **Los poborowego Stanisława Jastrzębia, woźnicy O.O. Jezuitów, nie jest jednak i nie może być dla nikogo przykładem doli robotnika rolnego w Polsce.** Jest natomiast dowodem, że wytężona praca organizacyjna Z.Z. Rob. Rolnych, że kontrola społeczna, niestety, nie wszędzie dociera, że organizacje polityczne i młodzieżowe niedostatecznie szerokim zasięgiem obejmują pewne ośrodki, w których jest jeszcze dużo do zrobienia, że dopiero Komisja Poborowa jest w stanie ujawnić wypadki świadczące o tym, iż dola najemnego pracownika zbyt często przypomina jeszcze warunki bytowania z okresu feudalno - pańszczyźnianego. Poborowy Stanisław Jastrząb poznał zresztą w demokratycznym Wojsku Polskim inny świat niż ten, w którym żył dotąd.

— Tak. Ale los St. Jastrzębia nie jest niewątpliwie odosobniony. To przykład ukrywających się jeszcze pod powierzchnią naszego życia kontrastów. Do walki z tymi kontrastami, przy pełnym zrozumieniu jej celu stanąć musi cała uświadomiona opinia, wspomagając we właściwy sposób akcję czynników państwowych i związkowych. **Nie wolno i nie trzeba szerzyć „opozycyjnych" malkontenckich „dreszczyków", trzeba natomiast do świadomej, twórczej pracy nad oczyszczaniem naszego życia z przerostów i kontrastów wciągnąć cały ogół.** I tu jest też miejsce, na łamach prasy, dla ochotniczych korespondentów, opisujących nie tylko uroczystości odsłonięcia sztandarów i wręczania odznak, ale przede wszystkim twardą codzienną pracę nad budową jaśniejszego jutra.

S. Jaśkiewicz i T. Sołtan.

Goście z zagranicy na Wybrzeżu

Na centralnym Wybrzeżu bawi wycieczka czeskich przodowników pracy. Awizowane są przyjazdy młodzieży polskiej z Zaolzia, pracowników fabryki „Bata", „Skody" i innych wielkich zakładów przemysłowych. Czeska grupa artystyczna, złożona z dzieci, odegrać ma w operze leśnej w Sopocie operę napisaną dla zespołu dziecięcego. Spodziewany jest tak że przyjazd węgierskiej grupy tanecznej i plastyki rytmicznej.

LITERACI wśród junaków SP

W piątek, 18 bm. nastąpi spotkanie literatów polskich z junakami Służby Polsce w Komendzie Głównej SP.

Literaci, członkowie Związku Zawodowego Literatów Polskich, wyjadą następnie w teren, gdzie zapoznają się z pracą brygad i nawiążą kontakt z junakami, którzy pracują przy odbudowie Warszawy.

Szczegółowy program spotkania junaków z literatami, którzy prawdopodobnie odczytają im swoje utwory, zostanie ustalony podczas konferencji w Komendzie Głównej Służby Polsce.

Kino „WŁÓKNIARZ"

DZIŚ PREMIERA!

Film sensacyjny produkcji amerykańskiej

„GASNĄCY PŁOMIEŃ"

W rolach głównych:
Ingrid BERGMAN, Charles BOYER.
Reżyser: George CUKOR.
(Pr. 271)

DOM WZORCÓW na Wystawie Ziem Odzyskanych

Wrocławska Izba Przemysłowo - Handlowa przygotowuje obecnie na terenach „C" Wrocław-Miasto, Dom Wzorców produkcji Ziem Odzyskanych.

Dom Wzorców przeznaczony jest dla wszystkich trzech sektorów.

Ze względu na to, że sektor prywatny w pawilonie reprezentacyjnym, na głównych terenach wystawowych, wystani jedynie z eksponatami obrazującymi osiągnięcia produkcyjne poszczególnych branż — jako całości, Dom Wzorców przeznaczony został dla indywidualnych stoisk każdej wytwórni.

Dom Wzorców ma więc na celu rozszerzenie możliwości udziału w wystawie wytwórniom mniejszym, które nie znajdą pomieszczenia na terenach głównych Wystawy Ziem Odzyskanych.

Dom Wzorców udzielać będzie informacji, dotyczących źródeł produkcji oraz miejsca sprzedaży danych artykułów.

Wystawcy będą mogli na miejscu sprzedawać artykuły, szczególnie o charakterze pamiątkowym i upominkowym.

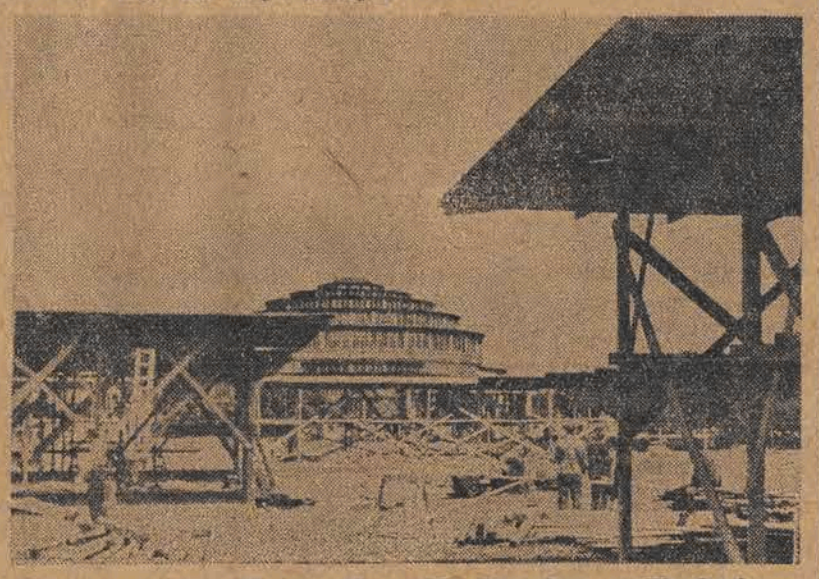

Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. — Budowa pawilonów na terenie „B".

Budujemy Wspólny Dom

Wyniki akcji deklaracyjnej w szeregach PPR

WARSZAWA (RAP-CAP). Akcja deklaracyjna członków organizacji PPR na fundusz Budowy Wspólnego Domu **w niektórych województwach dobiega końca.**

Według sprawozdania Generalnego Pełnomocnika KC PPR do spraw zbiórki na Wspólny Dom z dnia 14 bm. na terenie organizacji PPR Warszawa m. zadeklarowało 98%, członków, w województwie Gdańskim 96,6% członków, w wojew. Wrocławskim — 94% członków, w **Łodzi m.** i w woj. Białostockim — 85% członków, w woj. Bydgoskim — 79% członków, w woj. Krakowskim i **w Łódzkim — 78% członków.**

Największe sumy z akcji deklaracyjnej uzyskano w województwie Wrocławskim — 111.710.850 zł. w Warszawie m. — 100.410.716 zł. w Śląsko-Dąbrowskim — 90.935.589 zł. w Bydgoskim — 72.369.450 zł. W **województwach Łódzkim, Łodzi m., Szczecińskim i w Poznańskim zadeklarowane sumy wahają się w granicach od 50.000.000 zł do 55.000.000 zł.**

Najmniej zadeklarowali członkowie organizacji PPR na terenie województwa Lubelskiego — 12.176.094 zł.

Największa przeciętna zadeklarowana na członka part' wynosi w Warszawie — 1870 zł, w Białostockim — 1640 zł, w Lubelskim — 1500 zł i w Łodzi m. 1460 zł. W województwach Łódzkim, Olsztyńskim, Bydgoskim, Szczecińskim, Wrocławskim, średnia zadeklarowana na członka wynosi od 1000 zł do 1300 zł.

Najniższa średnia zadeklarowana na członka przypada w województwie Poznańskim — 665 zł i w województwie Śląsko - Dąbrowskim — 740 zł.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 6 stronach uzyskała Maria Stelmaszczyk 134,1 proc., a Janina Mucha 133,2 proc. Janina Marczak („czwórki") osiągnęła 137,3 proc., a Józefa Ciesielska (3 strony) 141,8 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Drelich 158,2 proc., Helena Jaworska (153,8 proc.), Maria Skabiak 151,3 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 150 proc. Na „czwórkach" pierwsze miejsce zdobyła Helena Płachta (163,7 proc.). Następne miejsca zajęły Maria Jóźwiak (161 proc.) i Irena Kucharska (158,6 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół Bobańskiego (128,1 proc.) wyprzedził zespół Niedbała (102,1 proc.) a zespół Buchnera (103 proc.) — zespół Bociana (101,6 proc.) Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 150 proc., a Genowefa Zwolińska 169 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach wysunęły się na czoło Michalina Lipińska (130,1 proc.), Eugenia Filipczak (171,2 proc.) i Eugenia Makota (162,2 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) Stefan Dybała osiągnął 163,7 proc., a Feliksa Marciniec 162,2 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Maria Rajska (162,4 proc.) i Emilia Janiszewska (161,3 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) wyróżniły się Helena Pęcherzewska (148 proc.) i Helena Wróblewska (147,3 proc.).

W PZPB Nr 7 tkaczka Bronisława Bieniak (4 krosna) uzyskała 173 proc., a Maria Grębowska (173,1 proc.). W przędzalni (760 wrzec.) odznaczyły się Maria Witula (160,2 proc.) i Apolonia Stanisławska (154,8 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się prządki Krystyna Ludwiczak (164 proc.) i Krysyna Gryglelska (151,2 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Władysława Bańkowska (143 proc.), a Zofia Kisiel i Zofia Stołecka po 144 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni 4 strony osiągnęły Zofia Grzęło i Genowefa Jaśka po 163 proc., a na 3 stronach Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj po 163,8 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zajęły Marta Majer (175 proc.) i Janina Stramska 167,6 proc.). Ksawera Szymańska (8 krosien) osiągnęła 174,6 proc., a Regina Poros 161,4 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Stanisława Baranowska i Leokadia Franciszkowska po 175 proc.

Kwiatki z jabłka

Pańskie dziady

Przesadna troska o wygląd zewnętrzny bywa uważana za oznakę głupoty, próżności, a także chęć wyróżnienia się. Są ludzie, dla których wygląd zewnętrzny jest wszystkim. Jeśli ci ludzie są urzędnikami, i jeżeli macie odwiedzić ich w urzędzie, pakujcie przedtem na swą twarz jak największą ilość pudru, udajcie się w przeddzień do ondulacji i wyciągnijcie z kufra futro: z królików, z kotów, ze szczurów wodnych, ale futro.

Miło co prawda załatwiać stronę, która ma czystą szyję, przystrzyżone paznokcie i zacerowane otwory w skarpetkach, ale nie pomyślimy dobrze o urzędniku, który zwraca uwagę na stronę tylko pod kątem widzenia... konfekcyjnym, fryzjerskim, czy perfumeryjnym.

Smutno przyznać, ale trafiają się niestety tacy kanceliści. Sami uczesani, jakby im kto wylał na głowę garnuszek kleju, wywijają rączkami, na których błyszczy herbowy sygnet, i tylko wypatrują, czy wśród stron nie pojawił się ktoś z „lepszej sfery", a więc lepiej ubrany.

Ale nie o urzędników idzie. Oni sami po przeczytaniu tego rozczochrają swe mydłkowate fryzury, sygnety oddadzą na złom pocenie urzędowej i uznają, że ten sposób załatwiania spraw, na podstawie wyglądu zewnętrznego jest sprzeczny z założeniami demokracji. Idzie o pewne małżeństwo.

Pewien obywatel przed wojną chodził w bielskiej wełnie z nadrukiem angielskim, żona jego kupowała tylko prawdziwe jedwabie, suknie dawała sobie szyć tylko u najelegantszych krawcowych. Aby dalej utrzymać się na stopie przedwojennej, państwo ci chwycili się handlu. W r. 1945 ockneli się. Ponieważ chcieli być w zgodzie z ogółem, postanowili pracować.

Ale wynagrodzenie miesięczne nie pozwala na luksus. Państwo ci zmuszeni byli albo chodzić w tym, w czym chodzą inni, albo głodować.

Ostatnio odmówili sobie wszystkiego, aby móc kupić doga cesarskiej rasy, który zjada dwa kilogramy mięsa dziennie i kosztuje na wolnym rynku 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł. Psa tego oprowadzają po Piotrkowskiej dwa razy dziennie, — pani w jedwabnej sukni, malowanej ręcznie przez Spółdz. Plastyków w sztachety na tle wież ratuszowych, w okularach czarnych i dużych jak binokle koni dorożkarskich, — pan w niemodnym już blezerze ze skórzanymi rękawami, w rękawiczkach zasuniętych do połowy dłoni, z angielską fajeczką i zielonym szaliku, mimo że upał i że gardło nie boli... Ludzi, którzy żyją złudzeniami dostatku mimo pustego żołądka, nazywamy niekiedy „pańskimi dziadami". Ludzie ci spożywają spleśniały chleb z takimi „szykanami", jakby jedli najwykwintniejszy obiad w najwykwintniejszym towarzystwie, odejmują sobie od ust, aby sprawić sobie modną suknię, nie jedzą poto, by mógł jeść pies.

Dużo jeszcze takich ludzi na świecie. Wystarczy któregoś letniego wieczoru wyjść na Piotrkowską, aby zobaczyć ich w czasie spaceru. A już najlepiej wyjechać do Zakopanego, Kudowy, albo nad morze.

Ludzie ci przez cały rok klepią biedę, aby się w ciągu dwu tygodni pokazać.

YES

Koła partyjne świecą przykładem

„ROK PUNKTUALNOŚCI"

postanawiają wprowadzić u siebie PZPB Nr 4

Zegar wskazuje godzinę 13-tą, gdy przekraczam próg fabryki „Eitingona" przy ul. Dowborczyków, należącej do kombinatu P.Z.P.B. Nr 4. Mimo, że dopiero za pół godziny skończy się pierwsza zmiana, już teraz przybyło kilka ro

Rozpierska Leokadia

botnic z drugiej zmiany. Zapytany o to portier wyjaśnia: „U nas jest dużo takich, które przychodzą pół godziny wcześniej, żeby naszykować sobie szpulki, przynieść wątek, obejrzeć warsztat aby, gdy przyjdzie pora drugiej zmiany—stanąć odrazu do pracy."

Nic dziwnego więc, że te właśnie wyrabiają największy procent normy i są przodownikami pracy. Rezultat: zwiększenie produkcji, zadowolenie wewnętrzne i zwiększone zarobki.

Łuszczyński Feliks

Na drugiej zmianie pracuje między innymi podmajstrzy — Łuszczyński, tkaczka Wojdyńska, majster Wałęski i tzw. „ogólna" na tkalni — Rozpierska. Wszyscy wyżej wymienieni, to zdobywcy I-szych i II-gich nagród w V-ciu dotychczasowych etapach wyścigu pracy.

OBSŁUGA 32 KROSIEN

Na tkalni, gdzie stoją dziesiątki krosien mechanicznych jest taki hałas, że głośno trzeba krzyczeć do ucha, aby się z kimś porozumieć. Inspektorzy do spraw higieny pracy zwracali już na to uwagę, twierdząc, że taki ciągły stuk źle wpływa na system nerwowy człowieka. Wszystko jednak pozostało bez zmiany. Warto, żeby nasi zdolni inżynierowie pomyśleli nad tym i znaleźli jakąś radę...

W PZPB Nr 4 16-tu tkaczy pracuje od zeszłego roku na „czwórkach" szerokich, osiągając dobre wyniki pracy. Zatrudnieni przy krosnach mechanicznych pracują na „szesnastkach", w najbliższym czasie projektuje się zaś przejście na obsługę 32 krosien mechanicznych. Jest to eksperyment, nie stosowany dotychczas w żadnej z fabryk włókienniczych.

„ZEBRANIA" NIEPUNKTUALNYCH

„Z dyscypliną pracy jest u nas na ogół dobrze" — stwierdza kierownik personalny.

— **„Na zebraniu załogi postanowiliśmy, że zastosujemy u siebie nie jakiś tydzień, ale rok punktualności, aby weszła ona w krew, w przyzwyczajenie..."** Z niekarnością jednostek walczymy różnymi sposobami. W sąsiednim pokoju odbywa się właśnie zebranie tych, którzy wczoraj spóźnili się do pracy. Nie karami, ale łagodną perswazją staramy się im wytłumaczyć, jaką szkodę wyrządzają przez niepunktualność i Państwu i sobie. Nie zdarza się, aby obecni na takim zebraniu spóźnili się po raz drugi. W akcji tej żywy udział bierze Rada Zakładowa i Koła partyjne PPS. i PPR., których członkowie słowem i przykładem zachęcają innych.

Jednocześnie — informuje nas rozmówca — w fabryce podjęto akcję walki z marnotrawstwem surowca.

SZTANDAR C.Z.P.Wł.

Zakłady „Eitingona" szczycą się tym, że od czasu odzyskania niepodległości, są jedną z fabryk przodujących pod względem ilości i jakości produkcji. W roku 1945 zakłady trzykrotnie otrzymały nagrodę za terminowe i rzetelne wykonanie zamówień eksportowych.

Sztandar przechodni, ufundowany przez C.Z.P.Wł. dla najlepszego pod względem produkcji zakładu włókienniczego, w roku 1946 znalazł się w rękach „Eitingonowców" i następnie przeszedł na własność fabryki.

Wysoki procent wykonania planu produkcyjnego powyżej 110 procent i wysoka jakość produkcji — stawiają zakłady te na jednym z czołowych miejsc w Łodzi.

OSTROŻNIE PRZY PRACY!

W 46 r. w fabryce „Eitingona" miał miejsce następujący wypadek: Jeden z robotników obsługujących zgrzeblarki wszedł pomiędzy dwie będące w ruchu maszyny. W pewnym momencie pas transmisyjny wciągnął mu rękaw, a on sam uderzywszy głową o śrubę poniósł śmierć na miejscu. Niestety, ten straszny wypadek nie nauczył ostrożności innych. Mimo napisu: „Uwaga! Przechodzenie grozi śmiercią!" klamry zabezpieczające są zwykle otwarte, a majstrowie i smarowacze w bardzo wąskim przejściu spacerują sobie swobodnie. Dobrze byłoby, żeby na zebraniach ogólnych poruszyć również i takie sprawy.

BRAK ŻŁOBKA I PRZEDSZKOLA

U „Eitingona" przy ul. Dowborczyków jest bardzo ciasno. Stołówka mieści się razem ze świetlicą. Ze względu na złe warunki lokalne w fabryce nie ma żłobka i przedszkola, mimo, że kierownictwo zakładów stara się o to oddawna. Czy nie należałoby tej sprawy rozwiązać trochę prędzej? Mimo trudności lokalowych, w fabryce rozwija się świetnie działalność kulturalno-oświatowa. Zespół świetlicowy otrzymał niedawno I-szą nagrodę za inscenizację „Żeńców" Szymonowicza.

JP.

Więcej oszczędności

Nie jesteśmy narodem oszczędnym. Sąsiedzi nasi często mówią, że w Polsce majątek leży na ulicy, tylko nie ma tego, kto by chciał się po niego schylić. Np. taki mały przykład. W mieszkaniu stłukła się szyba okienna. Wezwany szklarz wprawia nową w kilka minut, bierze za to okrągłą sumkę i odchodzi. Gospodyni czyni uwagę, że może zabrałby uszkodzoną dość dużą szybę. Na to szklarz odpowiada, machnąwszy lekceważąco ręką. — Po co. W naszym zakładzie większe kawały szła się wyrzuca.

— Tak mówi rzemieślnik w mieście, w którym nie tak dawno szkła nabyć nie było można i cenione było ono na wagę złota.

Nadmienić trzeba, że w Łodzi jest Centrala Odpadków, która pewno zajmuje się również zbiórką szkła... (w)

Trzy nowe centrale spółdzielcze

powołane zostały do życia

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił uznać za celowe powołanie **Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność", Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych, oraz Spółdzielniczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych**

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność" powstanie z przekształcenia, w myśl zasad nowej struktury, istniejącej Centrali Gospodarczej Spółdzielni Wytwórczych i Konsumcyjnych SP. z.o.o. „Solidarność" w Warszawie. Będzie ona zrzeszała spółdzielnie pracy, wytwórcze i usługowe, których członkami są w zasadzie podopieczni Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

Do głównych zadań Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych należeć będzie **zorganizowanie planowej działalności zrzeszonych spółdzielni mieszkaniowych, ułatwianie i popieranie ich stosunków gospodarczych, inicjowanie prowadzenie akcji dążącej do usprawnienia akcji budowlanej spółdzielni zrzeszonych.** Centrala również będzie instruowała spółdzielnie mieszkaniowe, oraz dokonywała rewizji ich działalności. Do zadań jej należy propagowanie i krzewienie spółdzielczości mieszkaniowej w jak najszerszym zakresie.

Spółdzielczo - Państwowa Centrala Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych przejmie dotychczasową działalność Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, oraz odpowiednich agend Wydziału Rewizyjnego CZS w zakresie spółdzielni pomocniczo-rzemieślniczych.

Zakresem działania Spółdzielczo - Państwowej Centrali Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych, będzie **uspołecznienie gospodarcze drobnej wytwórczości rzemieślniczej w ramach planowej gospodarki narodowej**, a w szczególności inicjowanie popieranie, rozpowszechnienia i doskonalenie pracy rzemieślniczych spółdzielni cechowych przez zapewnienie zrzeszonym spółdzielniom stałej opieki gospodarczej i instrukcyjno-rewizyjnej.

Obowiązki dyrekcji fabryk

Inteligencja techniczna musi przodować

W dniu 15 bm. odbyło się w Łodzi zebranie dyrektorów naczelnych zakładów pracy. Tematem zebrania były przede wszystkim zagadnienia związane ze stanem dyscypliny i metodami pracy kierownictwa fabryk.

Referat o roli dyrektora we współczesnej organizacji pracy wygłosił kierownik Wydz. Ekon. Przem. WK PPS — tow. Frankiewicz, po czym zabrał głos kierownik Wydz. Ekon. ŁK PPR — tow. Kakietek.

Prelegenci omówili obowiązki dyrektora w stosunku do załogi, kładąc szczególny nacisk na zagadnienia współpracy między dyrekcją a Radą Zakładową. W dyskusji poruszono między innymi sprawę zapobiegania rozluźnieniu dyscypliny pracy, wskazując na potrzebę stosowania w tym zakresie metod uświadomienia i zobowiązań zbiorowych. Nie wskazane jest natomiast stosowanie zbyt daleko posuniętych, szablonowych rygorów administracyjnych. Zadaniem dyrektora naczelnego jako kierownika zespołu pracującego jest interesowanie się warunkami bytu robotnika i stałe utrzymywanie kontaktu z pracującymi.

Zwrócono również uwagę na to, iż zdarzają się niekiedy wypadki nadużywania przywilejów służbowych, obniżające powagę roli, odgrywanej przez kierujących przedstawicieli inteligencji technicznej.

Dla usprawnienia organizacji pracy, jak stwierdzili zebrani, należy dołożyć starań w kierunku podniesienia autorytetu Rady Zakładowej oraz aktywu kół partyjnych.

Wiosenna kampania TUR-u

(z). Liczne w województwie łódzkim warsztaty mechaniczne Technicznej Obsługi Rolnictwa podejmują w tym miesiącu **kampanię naprawy maszyn rolniczych.**

Jak nas informuje Centralny Zarząd TOR-u — przewiduje się w tym roku wyremontowanie 2300 maszyn żniwnych. Remonty mają być zakończone do 15 lipca, a nowowyremontowane maszyny użyte będą do tegorocznej akcji żniwnej.

Teatr Powszechny

Mistrz Piotr Pathelin

farsa francuska z XV wieku

Teatr Powszechny gra obecnie „Mistrza Piotra Pathelin", farsę francuską z XV wieku i „Grzegorza Dyndałę" Moliera.

Tytułowy bohater farsy, Mistrz Pathelin, oszukuje kupca, u którego nabył kawał sukna (nie płacąc!), następnie pomaga złodziejskiemu pasterzowi w wygraniu procesu wytoczonego przez tegoż kupca, by wreszcie — dać się samemu wystrychnąć na dudka przez sprytnego prostaka. Jak widzimy, jest to w całym znaczeniu tego słowa sztuka „złodziejska" i niemoralna. Bo i pozostałe występujące w niej postaci — żony Pathelina, współuczestniczki oszusta, — nieuczciwego kupca i głupkowatego sędziego, marzącego podczas sprawowania urzędu tylko o pełnym dzbanie — też nie są budujące. Sztuka pełna jest jednak nie frasobliwego, choć nieco ordynarnego humoru, w jakim lubował się średniowieczny teatr ludowy i uchodzi w literaturze francuskiej za arcydzieło w swoim rodzaju.

Autorstwo „Pathelina" przypisywano czas jakiś samemu Molierowi, następnie — Villonowi, lecz kto ją napisał na prawdę — nie wiadomo. Czas jej powstania określają znawcy przedmiotu na rok 1469. Drukiem ukazała się po raz pierwszy około 1500 roku, jak wnosić można z faksymilowego wydania Picot'a z 1904 roku. Farsę tę grywano w Polsce już w 1765 roku w wersji niemieckiej. Przed wojną, w r. 1937, stanowiła sukces krakowskiego teatru eksperymentalnego „Cricot".

Spolszczona świetnie przez Adama Polewkę, wystawiona została obecnie przez Teatr Powszechny w Łodzi, w reżyserii Jerzego Merunowicza (P.W.S.T.), w dekoracjach i kostiumach projektu Zenobiusza Strzeleckiego, z muzyką Władysława Raczkowskiego, na starych motywach.

Inscenizacja — na tle mapy średniowiecznego Krakowa, pomysłowo odtwarza styl dawnych przedstawień ludowych na scence zaimprowizowanej pod gołym niebem. Grana ogół poprawna, wyróżnia się w roli chytrego pasterza Bohdan Baer (P.W.S.T.). Tytułową rolę gra Kazimierz Dejmek, Wilhelminy, jego żony — Barbara Rachwalska, kupcem jest Janusz Kłosiński, sędzią Lech Ordon, jako Prolog występuje Wojciech Pilarski. Wykonawcy są nastawieni na ton charakterystyki postaci, co im się na ogół udaje. Gorzej przedstawia się sprawa z mówieniem tekstu. Tak się złożyło, że słuchałem sztuki z jakiegoś 10 rzędu, a choć słuch mam dobry, już nie rozumiałem przynajmniej co czwartego słowa! Co za szkoda, że bawiący niedawno w Polsce zespół francuski Jouveta nie zawitał do Łodzi. Byłaby to pyszna lekcja dykcji i żywego słowa dla większości naszych aktorów, zwłaszcza młodszych. Bo i w granej po „Pathelinie" komedii Moliera „Grzegorz Dyndała", nie dzieje się pod tym względem lepiej. Jedyny może Stanisław Łapiński, znakomity aktor i niespopolity wykonawca roli tytułowej, przejawia należyty pietyzm dla mówionego słowa.

„Grzegorz Dyndała"

komedia w 3 aktach Moliera

„Grzegorz Dyndała" należy do okolicznościowych sztuk Moliera, z okresu „Amfitriona" i „Skąpca" (1668). „Cóż za pisarz, cóż za epoka, w której utwory kreślone w kilka dni na okolicznościowy użytek dworskiej zabawy, zostają w spuściźnie wiekom jako niespożyte arcydzieła" — pisze Boy we wstępie, poprzedzającym tłumaczenie tej komedii.

Zapewne, że jest to arcydzieło, ośmieszające znowu pewien odcinek nieśmiertelnej ludzkiej głupoty. Sztuka w oryginale nazywa się „George Dandin", co jest nazwiskiem znaczeniowym. „Dandin" może oznaczać po francusku człowieka chwiejnego, bądź po prostu — cymbała lub durnia. W żadnym razie— „indyka", jak to ktoś przetłumaczył, myląc prawdopodobnie francuskie „dandin" z „dindon" (indyk). Zatrzymuję się na sprawie nazwiska bohatera dlatego, by zwrócić uwagę, że sam autor nie pozostawia nam żadnych złudzeń co do kwalifikacji moralnych tej figury.

Gdyby nauka literatury francuskiej posiadała również jakiegoś swego prof. Eugeniusza Kucharskiego, to oczywiście mogłaby i z tego „Dyndały" zrobić postać tragiczną, a całą komedię naszpikować poważnymi akcentami społecznymi, względnie — uczynić z niej bolesną spowiedź duszy samego Moliera, który pisał tę sztukę w 6 roku niefortunnego własnego małżeńskiego pożycia z lekkomyślną Armandą Bejard, dokoła której kręciło się, jak wiadomo, wielu różnych „Klitandrów".

Wszystko to być by mogło, gdyby nie warunki, w jakich powstał sam utwór i nie fakt, że najwyższa instancja — sam król — nie miał nic przeciwko ośmieszaniu nie tylko pnących się do wyższego stanu parweniuszów i nowobogackich, ale i zarozumiałej szlachty samej.

Czy obecni realizatorzy tej komedii w Teatrze Powszechnym znaleźli dla niej ton właściwy? W kreacji Łapińskiego jest Dyndała postacią śmieszną, ale zarazem i bardzo ludzką. Artysta nie robi z niej groteski, w przeciwieństwie do pary państwa Gapiomiejskich, w udatnym zresztą wykonaniu Konstantego Pągowskiego i Janiny Macherskiej. Osaczony przez cały światek szelmów i durniów, budzi Dyndała Łapińskiego przebłyski współczucia, które rozładowuje jednak i gasi sakramentalnym swoim „tak chciałeś Grzegorzu Dyndało, tak przecież sam chciałeś!".. Oczywiście, że skoro chciał, to Bóg z nim, — możemy śmiać się z czystym sumieniem!

Halina Billing w roli zdradzieckiej żony jest na ogół poprawna, zdałoby się jej jednak więcej finezji. Zalotnik Janusza Warmińskiego zbyt żywo przypomina w stroju i stylu — Horacego Jerzego Duszyńskiego z granej niedawno „Szkoły żon" w Teatrze Kameralnym. Barbara Fijewska jest fertyczną i sprytną pokojóweczką, popada jednak w wyraźną manierę głosową — mówi wszystko o ton za wysoko. Rolę służącego Łubina gra Adam Kwiatkowski.

Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz, niewątpliwie starannie przygotowana, dba o wyzyskanie humoru sytuacyjnego, rozwija akcję składnie i płynnie. Zdaje mi się jednak, że brak jej kategorycznie zdecydowanego tonu, przez co komedia, nie należąca i tak do najweselszych sztuk Moliera, chwieje się nieco w swych posadach, oscylując, zwłaszcza w zakończeniach aktów, między farsą a melodramatem.

I tę komedię dekorował i kostiumował Zenobiusz Strzelecki. Kostiumy są ładne i malownicze, utrzymane w stylu epoki, może jednak za wspaniałe, jak na codzienny wsiowy użytek. Dekoracja jest zwięzła i rzeczowa, nie narzuca się i nie absorbuje zbytnio oka — i przez to jest celowa.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Najmłodsza republika w Europie

Co otrzymamy w ramach układu handlowego z Islandią?

Zawarty 14 bm. układ handlowy z Islandią zwraca naszą uwagę na wyspę, położoną na dalekiej północy oceanu Atlantyckiego.

Islandia jest najmłodszą republiką europejską. Do roku 1944 była królestwem konstytucyjnym, związanym unią personalną z Danią. **W rzeczywistości była ona w przeciągu blisko 7-iu stuleci kolonią duńską.** Dopiero po ostatniej wojnie w maju 1944 roku została proklamowana **jako republika, zupełnie od Danii niezależna.**

Wyspa jest duża, ale słabo zaludniona. Spis ludności z roku 1938 wykazał 118 tysięcy 900 mieszkańców. Ludność składa się z potomków Norwegów i Duńczyków, którzy w IX i w X w. osiedlili się na niemal bezludnej wyspie. **Osobliwością mroźnego kraju północnego są gorące źródła, tzw. gejzery, wysoko bijące w górę, jakby fontanny wody gorącej.** Stolicą państwa jest **Rejkiawik,** położony nad obszerną zatoką, która jest znakomitym portem, łączącym wyspę z obu kontynentami, europejskim i amerykańskim.

TRAN ARTYKUŁEM EKSPORTOWYM

Głównym zajęciem mieszkańców jest połów ryb i przemysł z tym zajęciem związany. Otaczające wyspę szerokie przestworza oceanu pozwalają na połowy dalekomorskie rekinów, wielorybów i innych morskich potworów. Uzyskany tą drogą tran jest **najcenniejszym artykułem wywozowym.**

Hodowla baranów zapewnia ciepłe okrycia niezbędne przy pracy w kraju północnym, a coraz bardziej się rozwijając, stwarza nowy artykuł eksportowy.

W ramach umowy handlowej z Polską mieszczą się oba te potrzebne nam bardzo artykuły, jak tran i doskonałe wyprawne skóry baranie. W zamian damy zaprzyjaźnionej republice islandzkiej polski węgiel i wyroby żelazne.

W OBRONIE SUWERENNOŚCI

Położenie geograficzne Islandii na szlaku północnym, łączącym Anglię z Ameryką, **dawno zwracało uwagę obu mocarstw na daleką wyspę.** Już podczas pierwszej wojny światowej zarówno Niemcy, jak Anglo-Amerykanie pragnęli zrobić z wyspy bazę wypadową. Podczas ostatniej wojny Anglicy ubiegli Niemców i zajęli wyspę, aby ją niezadługo oddać Amerykanom. Ci ostatni zapewnili naród islandzki, że natychmiast po zakończeniu działań wojennych załogi amerykańskie opuszczą Islandię. **Uroczyste zapewnienie, jak wiele innych oficjalnych enuncjacji USA, nie zostało wykonane.** Islandia, tak samo, jak Grenlandia, uważana jest za niezwykle ważny punkt strategiczny. Toteż amerykańscy podżegacze wojenni poczęli głosić, że w porozumieniu z rządem islandzkim, który miał wyrazić swą zgodę, wojska amerykańskie pozostaną na wyspie.

Cały naród **odparł z uburzeniem te niecne enuncjacje.** Zarówno w Althingu (islandzki parlament) przez usta swoich przedstawicieli, jak na manifestacyjnych zgromadzeniach publicznych **protestował gorąco przeciwko fałszom, rozsiewanym przez prasę amerykańską.**

Premier rządu republiki islandzkiej przez radio wygłosił następujące oświadczenie: **„Islandia nie będzie już nigdy więcej bazą militarną dla jakiegokolwiek obcego państwa. Islandzka republika jest i pozostanie państwem niezależnym i suwerennym."**

STOSUNKI POLSKO-ISLANDZKIE

Taka była sytuacja w Islandii w roku 1946-ym. Obecnie w roku 1948 wolna i suwerenna Republika Islandzka zawiera traktat handlowy z wolną i suwerenną Rzeczypospolitą Polską, państwem demokracji ludowej.

S.W.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Jowisz - planeta olbrzym

NAJPOTĘŻNIEJSZĄ ze znanych dotychczas planet jest Jowisz. Jest ona dopiero w początkach swego stygnięcia. Gęstość materii tej planety jest nikła. Niektórzy nazywają ją drugim słońcem w naszym systemie planetarnym. Obserwowane przez astronomów zjawiska dowodzą, że to ciało niebieskie znajduje się jeszcze w stanie gazowym, albo ognisto-płynnym.

Na powolne stygnięcie Jowisza wpływa jego ogrom. Średnica tej gwiazdy wynosi 140 tysięcy km i jest przeszło 11 razy większa od średnicy ziemi. Objętość kuli jowiszowej mogłaby pomieścić 1.300 kul ziemskich. Przypuszczalne obliczenie wagi wykazuje, że Jowisz waży 310 razy więcej, niż ziemia.

Ruch wirowy Jowisza dokoła swej osi jest 27 razy szybszy, niż ruch Ziemi, natomiast bieg tej olbrzymiej planety dokoła słońca trwa blisko 12 lat. Jowisz ma 9 księżyców, 5 z nich błyszczy wspaniale i są one znacznie większe od skromnego satelity Ziemi.

Naturalny wróg gruźlicy

BADANIA gruźlicy w różnych krajach i u różnych narodów stwierdziły, że ten groźny wróg ludzkości nie jest znany mieszkańcom stepów kirgiskich i daleko od lądu położonych wysp oceanicznych.

Skład chemiczny powietrza tych terenów zabezpiecza organizm ludzki przed zarazkami. Ocean i stepy kirgiskie, które są wyschniętym dnem morza — to idealne miejsca dla ludzi o osłabionej odporności na działanie chorobotwórczych bakcyli.

Wiadomym jest, że czyste powietrze jest nieodzowne dla zdrowia w ogóle, a ma szczególniejsze znaczenie dla leczenia chorych płuc. Poczęto się więc zastanawiać nad wprowadzeniem odpowiednich związków chemicznych bezpośrednio do płuc chorego.

Ile jest części świata?

— Powiedzcie mi, Lufa, ile jest części świata? — spytał ob. Zielonka, kiedy wczoraj wstąpiliśmy do stróżówki na pogawędkę polityczną i jednego machorczaka P.M.T.

— Phi!.. Każdy głupi to wie! Tyle jest — ile jest! — odpowiedział rozważnie tow. Lufa. — Nie macie większego zmartwienia? — dodał.

— Wiedział, co powiedział! — odciął się Zielonka. — Chodzi mnie o to, żeby to nareszcie raz ustalić. Naszych chłopaków uczą w szkole, że jest ich bardzo dużo — i na to mnie oni nawet mapy różne pokazywali. Ale politycznie biorąc, sprawa nie wydaje mi się odpowiedzialnie uregulowana.

— Zielonka ma rację — wtrącił się do rozmowy tow. Dzwoniec. — Świat jest jeden, ale części dowolną ilość posiada, podobnież jak było przed tamtą wojną z naszą Warszawą. Dzieliła się ona na uczątki czyli komisariaty, w których sam prystaw urzędował, posterunki wyznaczał i ludzi do „części" zamykał. Potem jak przyszła Polska, komisariaty, czyli uczątki, się zmienili. Jedne polikwidowali, nowe założyli — ale Warszawa ta sama się została.

— Nie oto mnie chodzi—rzekł ob. Zielonka. Komisariaty — komisariatamy, a części świata to chyba zupełnie coś innego: morza je oblewają, zwierzyna w nich co raz to inna, ludzie kolorowe podobnież. Na ten przykład, za czasów Heroda było ich trzy: Europa, Afryka — i pamiętne lata. Potem odkryli jeszcze Amerykę, podobnież w międzyczasie — i Azję. Znakiem tego zrobiło ich się pięć. A teraz znów piszą, że Churchill i jego amerykański Marszał chcą zrobić z całego kramu — tylko dwie: amerykańską — i naszą demokratyczną. Inne być nie śmią i nie mają prawa! Dlatego zapytuję, jak z tem jest naprawdę?

— To też wam mówię, że tyle jest, ile jest! — upierał się przy swoim tow. Lufa.

— Ech, politycznej smiekałki wam wszystkim brakuje!—zaznaczył tow. Dzwoniec. — Słyszeliście, że dzwonią, tylko nie wiecie w którem kościele! Z temy częściami świata—to wszystko jest amerykański wymysł i lipa! Chcieliby oni świat cały na dwie części podzielić, żeby jedne przeciwko drugiej podjudzać. Ale nic ich doczekanie! Nie dopuści do tego nasza święta demokracja! I w innych częściach świata też są robotnicy, nie głupi dać się znowu za czarne reakcje i jej interesy zabijać! Chcą Churchill i Marszał wojny — niech się sami pomiędzy sobą naparzają! Robotnicy i chłopi całego świata chcą spokoju, podobnież jak i my. Imperialiści, czyli ci, co na workach pełnych półimperiałów siedzą, chcieliby faktycznie świat na jedną tylko część podzielić, w której mogliby same wszystkiem rządzić. Ale ikry do tego odpowiedzialnej nie posiadają, a sami odczuwają miętę, przed reformami, których się ludzie pracy we wszystkich częściach świata dopominają! Dlatego im się zdaje, że im mniej będzie części świata, tym łatwiejszą będą mieli robotę, więc póki co wojną straszą, że są niby takie ważne. Ale ja, Dzwoniec, wam powiadam, że bez woli ludu, żadnej wojny na świecie nie będzie. Ideje Bloku Demokratycznego naszej kamienicy coraz szerzej się po świecie rozchodzą — i swoje robią. A ile jest naprawdę części świata, to wtedy się okaże, kiedy me je sami demokratycznie i blokowo będziemy urządzali!

KIEŁ

Potężna hydroelektrownia

Sukces czechosłowackiego przemysłu

PRAGA. W Sztechvicach niedaleko Pragi uruchomiona została w tych dniach wielka akumulacyjna hydroelektrownia, zbudowana na zaporze Wełtawy, nie znajdująca w Europie analogii.

Zapora wodna podniosła poziom Wełtawy na długości 10 km o 20 metrów, stwarzając wielkie jezioro. Częścią zapory jest śluzowa komora żeglugowa, która może podnosić do poziomu jeziora okręty o 1.000 ton. Podobne komory znajdują się tylko w Związku Radzieckim. Elektrownia jest typem elektrowni przeczerpującej, akumulacyjnej, to znaczy, że w ciągu nocy i w czasie słabego odbioru prądu, którego nie można gromadzić na zapas, specjalne urządzenia wyrzucają wodę do wysokości 220 metrów na wzgórze Chlum, gdzie znajduje się sztuczne jezioro o objętości pół miliona kub. metrów wody. Napełnianie jeziora trwa dziesięć godzin i w czasie wielkiego zapotrzebowania prądu w ciągu dnia woda następnie spada mocnym prądem z 200 metrowej wysokości do turbin o wysokim ciśnieniu z agregatami do wyrobu prądu. Turbiny te nie ubierają wody elektrowni o słabym ciśnieniu, ponieważ woda odczerpywana jest pod zaporą.

Walka z głodem i szczurami

O całość leningradzkiego Instytutu Hodowli Roślin

Liczne ekspedycje objechały 65 krajów. Przedostawały się one tam, gdzie nie docierali nawet podróżnicy. Botanicy leningradzcy zbierali i badali kłosy zbóż i inne rośliny.

Tak wzrastała światowa kolekcja Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Roślin, zwanego w skrócie W.S.R.-em.

Jakże uratowano i zachowano cudowną kolekcję, dwadzieścia tysięcy kilogramów ziarna — podczas bombardowania, obstrzału artyleryjskiego i blokady?

W sierpniu 1941 roku hitlerowcy pocięli wszystkie drogi kolejowe między Leningradem i krajem.

Rozpoczynał się głód w olbrzymim mieście. Na dach Instytutu spadały bomby zapalające. Na odgłos syreny laboranci i profesorowie wchodzili na dach po stromych schodkach.

Jedną z pierwszych ofiar blokady hitlerowskiej stał się Dymitr Iwanow, specjalista hodowli ryżu. Trudno było wyobrazić sobie siłę, która usunie z życia tego dużego, silnego, lekko i wesoło poruszającego się ciała...

Zmarł z głodu.

W dziale kultur oleistych pracował młodszy asystent Aleksander Szczukin. Spokojny, grzeczny, uprzejmy. Posiadał pod swoją opieką arachis bogaty w białko i tłuszcz, len, słonecznik. Były tego centnary, faktycznie do jego niekontrolowanej dyspozycji. Aleksander Szczukin, topniał w oczach. Zawsze tak samo cichy, jednakowo grzeczny i uprzejmy. Zmarł także z głodu, nawet nie podejrzewając, że dla jego postępowania istnieje jedna nazwa — bohaterstwo.

Bomba zapaliła dom, gdzie mieszkał starszy asystent działu agrometeorologii Aleksander Maliboga; spalił się żywcem.

Asystentka Wiera Fiedorowa w czasie pracy położyła twarz na swój stół i już więcej się nie podniosła.

Tymczasem dokonywano jednego z najbardziej zdumiewających dzieł wojny. Urządzono trasę lodową przez jezioro Ładoga, wiodącą do miasta — bohatera.

Ewakuację Instytutu wyznaczono na połowę stycznia. Był to pierwszy transport cywilny, który opuszczał Leningrad. 23 stycznia w lodowatej mgle zimowej Ładogi skryła się karawana, uchodząca z miasta i udająca się na wielką ziemię.

Większa część kolekcji pozostała w oblężonym mieście. Pozostało tu też wielu pracowników Instytutu, wśród których byli wybitni specjaliści.

Ostra zima 1941—42 długo nie ustępowała wiośnie. Ludzie o szarych twarzach i spuchniętych sinych palcach po trzech, jak do safezu bankowego—wchodzili do pokoju, gdzie stały skrzynie i pudełka. Taki był porządek, ustanowiony przez nich samych dla siebie. Nikt nie mógł tu wejść sam.

Pierzchały stada szczurów. Otwierały one sprytnie pudełka metalowe, zrzucając je na podłogę. Z dnia na dzień ciągnęła się nieustanna walka garstki ludzi z gryzoniami, hordami rozzuchwalonych głodnych szczurów blokady.

Ludzie zwyciężyli. Zwyciężyli, głód i gryzoniów. Podobnie jak ich towarzysze, żołnierze odparli zaciekłe ataki hitlerowców na Leningrad.

KUPON „KURIERA POPULARNEGO"

— UPOWAŻNIA DO NABYCIA —

BILETU Z 50% ULGĄ

NA PRZEDSTAWIENIA „OSY"

W OGRODZIE PRZY POGODZIE

Wyciąć i przedstawić w kasie letniego teatru „O S A", Zachodnia 43

— Nie uwierzysz kochanie ile się namęczyłam, żeby zatrzymać pana do twojego powrotu...

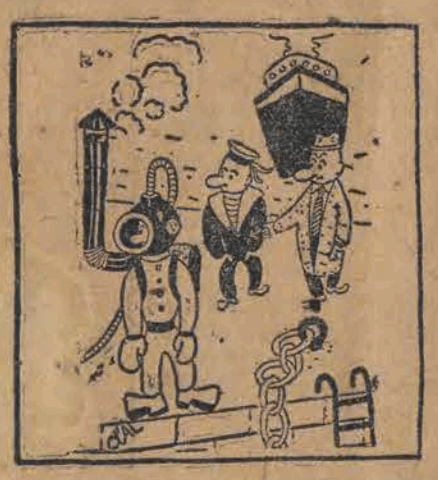

Najnowszy wynalazek dla palących nurków.

Solonego misjonarza już nie ma, może być tylko pieczeń z podróżnika z ryżem.

— Czy to pan naczelnik straży?... Moje uszanowanie panu naczelnikowi, jak cenne zdrowie? Pan mi raczy wybaczyć, że niepokoję o tak późnej porze, ale będę potrzebował pańskiej pomocy...

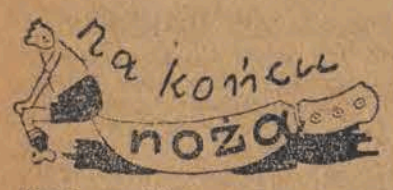

Dość szczęśliwie udaje się nam często uniknąć jałowej dyskusji na tematy sportowe. Staramy się, aby drobne, błahe sprawy lokalne nie urastały w naszych oczach do problemu ogólnopolskiego.

Z tego podniekąd względu nie zabieraliśmy głosu w sprawie omijania Łodzi przy wytyczaniu przez PZPN punktów na mapie, gdzie władze piłkarstwa polskiego projektowały urządzić poważne międzypaństwowe lub międzynarodowe zawody.

Wiemy o tym doskonale, że po wojnie, gdy ponownie nawiązujemy kontakt sportowy z innymi narodami, pierwszy oficjalny mecz między państwowy z danym państwem, ze względów prestiżowych, powinien odbyć się w stolicy.

Jest to dla nas jasne i zrozumiałe.

Nie potrafimy jednak sobie wytłumaczyć ostatniego posunięcia PZPN.

Oto w jednej depeszy czytamy, że: **„W dniach 10 do 1 sierpnia bawić będzie w Polsce piłkarska reprezentacja Budapesztu, która rozegra tu cztery spotkania: w dniu 15 lipca w Warszawie, 18 lipca we Wrocławiu przeciw reprezentacji tego miasta, 22 lipca w Krakowie przeciw repr. Krakowa i 25 lipca na Śląsku.**

Nie nasuwały by się nam smutne refleksje, gdyby w końcu depeszy nie podano:

„Spotkania w Warszawie i na Śląsku odbędą się prawdopodobnie z reprezentacją Polski i tym samym Węgrzy będą ostatecznymi egzaminatorami naszych piłkarzy przed Olimpiadą".

Nie chcemy zaopatrywać treści powyższej depeszy w moeny komentarz i dlatego rzucamy jedno pytanie pod adresem piłkarskich władz: — czy naprawdę Łódź nie zasłużyła na to, aby w mieście tym urządzić poważniejszą imprezę piłkarską?

A oto następna wiadomość:

„W dniu 19 września w Warszawie rozegrany zistanie mecz piłkarski z cyklu igrzysk środkowo - bałkańsko - europejskich. Zmierzą się Polska z Węgrami. Węgry, jak wiadomo, po rozgromieniu Rumunii 9:2 prowadzą w tabeli".

W tym wypadku chodzi o pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy z Węgrami. Nikt nie rości pretensji o to do Warszawy. Stolica nie powinna być jednak aż tak zachłanna. „Prowincja" również lubi wartościowe imprezy, a dla niektórych zwolenników koszta podróży są dość duże, aby mogli oni specjalnie pojechać na zawody do Warszawy.

SPORT

Anglik atakuje kanał La Manch

Pływak angielski Tomy Blower zapowiedział, iż przepłynie kanał La Manche tam i z powrotem. Pływak ma zamiar wystartować w miejscowości Walmer hrabstwo Kentu i liczy, że uda mu się w 14 godzin osiągnąć brzeg francuski, powrotną drogę chciałby przebyć w 22 godziny.

Przyjaciele przezwali Blowera „człowiekiem - torpedą", wówczas, gdy w czasie treningu w basenie Victoria Nottingham przepłynął on

105 kilometrów w czasie 35 godzin! Po 30 godzinach pływania — Tommy przechodził kryzys i był już bliski rezygnacji. Zmusił się jednak do najwyższego wysiłku przepływając jeszcze 5 kilometrów.

Gdy „człowiek - torpeda" opuszczał pływalnie stwierdzono, że **ubyło mu 7 i pół kilo.**

Po 14 godzinach przebywania w wodzie, trener podał Blowerowi befsztyk, trochę kartofli oraz sok owocowy. W ten sposób trener chciał się przekonać, czy w czasie pływania jego pupil nie dostanie kurczu żołądka i czy będzie dobrze trawił. Próba wypadła dobrze i trener jest przekonany, że w czasie walki z kanałem La Manche — Tommy będzie się mógł regularnie odżywiać na pełnym morzu.

Tommy liczy 34 lata. Jest robotnikiem w fabryce papierosów w Nottingham, swym mieście rodzinnym. Do Blowera należy rekord Anglii w przepłynięciu La Manche. Ustanowił go w 1937 r., pokrywając dystans w 13 godzin i 25 minut. Rekord francuski jest jednak lepszy, należy do Michela, który w 1926 r. przepłynął kanał w 11 godzin i 5 minut.

„Człowiek - torpeda" zamierza zaatakować La Manche w obu kierunkach po dniu 26 lipca, to jest w porze najbardziej odpowiadającej do tego rodzaju prób. Zapewnia, że wówczas osiągnie szczyt swej formy, a befsztyki i whisky, pomogą mu do ustrojenia niezwykłego rekordu.

Mecz piłkarski

W sobotę dnia 19 czerwca br., o godz. 18 na boisku IKAPE przy ul. Ogrodowej Nr 28a rozegrany zostanie mecz piłki nożnej, między drużynami ZS „Gwardia" — IKAPE.

Czescy lekkoatleci na olimpiadzie

PRAGA. Czechosłowacja zamierza wysłać na Olimpiadę do Londynu tylko 3 lekkoatletów, a mianowicie Zatopka, Cevona i Knoutka. W grę wchodzi ewentualnie jeszcze sprinter David.

Film o nauce piłki koszykowej

WARSZAWA. — PZPR uzyskał zezwolenie Min. Kultury i Sztuki na wyświetlanie filmu obrazującego sposób nauczania gry w piłkę koszykową. Jest to film dźwiękowy 16 mm. w języku angielskim. Wyświetlanie filmu trwa ok. 2 godzin. Ważniejsze fragmenty przedstawione są w zwolnionym tempie lub zatrzymaniu.

WROCŁAW pod znakiem sportu pływackiego

Tegoroczne główne imprezy pływackie mają się odbyć w związku z wystawą Ziem Odzyskanych na terenie Wrocławia. Będą to: główne mistrzostwa Polski w pływaniu, pierwsza runda ligi waterpolowej oraz rozgrywki o wejście do niej.

TORPEDO PROWADZI w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR

MOSKWA. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej.

W pierwszym z nich moskiewska drużyna „Torpedo" odniosła zdecydowane zwycięstwo nad ambitnym zespołem „Lokomotiw" w stosunku 4:1.

Zespół kolejarzy awansował w tym roku z drugiej Ligi do pierwszej.

Znacznie ciekawsze było drugie spotkanie, w którym zeszłoroczny mistrz ZSRR — drużyna CDKA uległa niespodziewanie, zajmującemu jedno z końcowych miejsc w tabeli, zespołowi „Skrzydła Sowietów" w stosunku 0:3. Jest to już druga porażka CDKA w tym sezonie. Uprzednio zespół wojskowy przegrał z tyfliskim „Dynamo".

Po VIII rundzie gier w tabeli mistrzowskiej prowadzi drużyna „Torpedo" — 7 gier — 11 pkt., przed „Spartakiem" — 8 gier — 10 pkt. oraz „Dynamo" — 5 gier — 9 pkt. (Wszystkie trzy zespoły z Moskwy).

Inspekcja na boisku

Piłkarze łódzcy tak wyobrażają sobie kapitana sportowego PZPN — Alfusa, który pominął naszych zawodników przy ustalaniu składu reprezentacji Polski przeciw Danii.

„Raid Pętlicowy z Rozkozem" organizuje Łódzki Klub Motorowy

L. K. M. (Piotrkowska 123) organizuje w dniu 27 czerwca b. r. zupełnie nową imprezę, a mianowicie: — Raid Pętlicowy z Rozkazem.

Do chwili startu, a nawet po przejechaniu połowy trasy zawodnik nie wie dokąd rozkaz go zaprowadzi.

Raid będzie sprawdzianem umiejętności, dokładności i orientacji kierowców w terenie, oraz znajomości o ruchu ulicznym.

Trasa Raidu wynosząca 214 km będzie dwukrotnie przebiegała przez Łódź.

Start odbędzie się o godz. 9 w Łodzi, ul. Senatorska 35/37.

Meta w tym samym miejscu.

Do udziału w raidzie dopuszczeni są członkowie klubów motocyklowych zrzeszonych w P.Z.M.

Do Raidu będą dopuszczone także samochody.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.
KOMUNIKAT WG i D Nr. 26.

Podaje się do wiadomości weryfikację zawodów o mistrzostwo klasy B, II rundy.

III grupa:

4.4.48. Centr. Szk. Of. P.W. — DKS Łódź 3:1 i 2 pkty dla Sentr. Szk. TUR Zd. Wola — KS6 Zd. W. 1:3 i 2 pkty dla KS 6. Zryw Pab. — PKS Pab. 0:1 i 2 pkty dla PKS.

11.4.48. Zryw Pab. — C. Szk. Of. P.W. 6:6 i 2 pkty dla Centr. Szk. Tur Zd. Wola — PKS Pab. 1:0 i 2 pkty dla TUR Zd. W. KS 6 Zd. W. — DKS Łódź 0:0 i po 1 pkt dla każdej z drużyn.

18.4.48. Centr. Szk. Of. P.W. — KS 6 Zd. W. 2:2 i po 1 pkt. dla każdej z drużyn. DKS Łódź — PKS Pab. 1:2 i 2 pkty dla PKS Pabianice.

17.4.48. Zryw Pab. — TUR Zd. Wola 1:0 i 2 pkty dla Zrywu.

25.4.48 TUR Zd. Wola — Centr. Szk. Of. 2::5 i 2 pkty dla Centr. Szk. PKS Pab. — KS 6 Zd. Wola 6:2 i 2 pkty dla PKS. Zryw Pab. — DKS Łódź 3:2 i 2 pkty dla Zrywu.

9.5.48. KS 6 Zd. Wola — Zryw Pab. v.o. 4:1 i 2 pkty dla KS 6. Centr. Szk. Of. WP — PKS Pab. 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn. DKS Łódź — TUR Zd. Wola 4:2 i 2 pkty dla DKS.

Tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1. PKS Pab.	10	16:4	27:9
2. Centr. Szk. Of.	10	15:5	26:17
3. ZWM Zryw Pab.	10	10:10	13:18
4. KS 6 Zd. W.	10	8:11	19:21
5. DKS Łódź	10	8:12	16:15
6. OM TUR Zd. W.	10	2:18	10:31

Mistrzostwo grupy III zdobyła drużyna PKS Pabianice. Do klasy C spada TUR Zd. Wola.

Jugosłowianin trenuje Widzew

Mimo ostatniej lokaty w tabeli, RTS Widzew nie traci jednak zapału do pracy i wierzy w to, iż drużyna piłkarska tego klubu w końcowych meczach ligowych potrafi wyrównać swój tak ujemny bilans punktowy. Takie przekonanie panuje w klubie.

Ostatnio zarząd Widzewa zaangażował trenera. Jest nim Jugosłowianin — Kamieniarz, który przez pewien czas trenował poznański ZZK, a następnie Rymer.

Obecnie cała ligowa drużyna Widzewa wraz ze swym nowopozyskanym trenerem znajduje się na specjalnym obozie w Spale.

Wyjazd polskich kolarzy do Budapesztu pod znakiem zapytania

Wczoraj mieli wyjechać do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie nasi kolarze torowi i szosowi. Sprawa wyjazdu komplikuje się jednak, ponieważ nie mają oni jeszcze paszportów i dewiz.

O ile nie wyjadą dzisiaj, wyjazd ekspedycji będzie odwołany, gdyż mistrzostwa na torze zaczynają się już 18 b.m.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.
KOMUNIKAT WG i D Nr. 27.

1. Kary zawodników:

Bułeczka Kazimierz KS Zryw Zd. Wola — 1-no tyg. dyskw. od dnia 14.6.48. — 21.6.48. za niebezpieczną grę na zaw. w dniu 6.6.48. par. 124 p. b. Kwarciany Stanisław TUR Tom. Maz. 2 tyg. dyskw. od dnia 14.6.48. — 28.6.48. za zwracanie uwagi sędziemu na zaw. w dniu 6.6. rb. par. 124 p.a. Mackiewicz Stefan ZZK Unia Skiern. 6 mies. dyskw. od dnia 14.6. — 14.12.48. za pogróżki względem sędziego i słowną obrazę sędziego na zawodach w dniu 30.5.48. par. 124 p. k. i i.

2. Udziela się napomnienia kapitanom drużyn Millerowi Edwardowi z PTC oraz Tarnowskiemu Eugeniuszowi z KS Boruta za nieznajomość przepisów gry w piłkę nożną w czasie zawodów w dniu 2.5.48.

3. Udziela się surowej nagany drużynie Zryw Zd. Wola i SKS Łaskowiak za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 6.6.48. par. 124 p. a.

4. Udziela się nagany Kierownikom klubu PTC i KS Boruta za nieznajomość przepisów na zawodach w dniu 2.5.48.

5. Zawody o mistrzostwo klasy A KS Boruta — PTC odbyte w dniu 2.5.48. weryfikuje się jako obustronny walcover 3:0 i 2 punkty stracone dla każdej z drużyn.

6. Karze się kluby:

PTC Pabianice grzywną zł. 6,250 za zejście z boiska na zawodach w dniu 2.5.48.

Karze się grzywną KS Zryw Zd. Wola zł. 500 za brak porządkowych na zawodach w dniu 6.6.48.

Metalowiec Zd. W. grzywną zł. 750 za niestawienie się na zawody w dn. 6.6.48.

KS Chemiczna Pab. grzywną zł. 750 za niestawienie się na zawody w dn. 6.6.48.

7. Pismo RKS TUR Sieradz z dnia 7.6.48. załatwia się przychylnie.

8. Wzywa się KS Chemiczna do zwrotu kosztów poniesionych przez RKS TUR w sumie zł. 2,550 za niestawienie się na zawody w dniu 6.6.48.

9. Wzywa się na dzień 23.6.48. godz. 18 do WG i D nast. zawodników z DKS — Kalinowskiego Mirosława, Kujawę Ryszarda, Drzewieckiego Eug., Wicińskiego Jana, Makowskiego Mirosława i Pietrzaka Stefana.

10. Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy B, Włókniarz — ZZK Koluszki, wyznaczone na dzień 20.6.48. komunikatem WG i D Nr. 25 z boiska Miejskiego na boisko KS Boruta. Dzień i godz. rozpoczęcia zawodów pozostaje bez zmian.

11. Pismo Wł. KS Włókniarz z dnia 12.6.48. za Nr. 68/48 załatwia się odmownie.

Bilety, bilety, Bilety!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że dnia 20 b.m. o godzinie 16, odbędą się zawody konne z udziałem grupy sportowej szwadronu przybocznego Prezydenta R.P. (na stadionie WKS Plac 9 Maja).

Cena biletu normalnego zł. 150,— dla członków Zw. Zawodowych zł 50. —

Bilety wcześniej można nabywać w kasie OKZZ, ulica Traugutta Nr. 18.

Przy kasie nie będą uwzględniane zniżki na legitymacje Zw. Zawodowych.

—o—

Widzew informuje, że na najbliższy mecz ligowy, który rozegrany zostanie w niedzielę w Łodzi między Widzewem a Tarnovią — bilety wcześniej nabywać można w następujących firmach:

„Start" — Piotrkowska 124 i w sekretariacie klubu Widzewa — ulica Armii Czerwonej 47.

Mecz rozpocznie się o godzinie 18 na boisku ŁKS. Przedmecz o godzinie 16.

75

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Clyde zrozumiał, że dla Sparsera nic już więcej uczynić nie jest w stanie, nawet go z samochodu wyciągnąć nie może, teraz więc, usłyszawszy obcy głos, obejrzał się, szukając oczyma Hortensji. Nie widział jej nigdzie. Patrzył więc dokoła osłupiałym wzrokiem, jedno tylko mając na myśli, że musi wziąć nogi za pas i zmykać. Policja ich goni... A on wcale sobie ni życzy, żeby go tutaj przyłapano. Co to będzie, jeżeli zostanie aresztowany?... Cała jego kariera zostanie zmarnowana... Nawet nie pozwolą mu słowa powiedzieć w swojej obronie. I matka się o tym dowie, i pan Squires, i wszyscy... Pójdzie z pewnością do więzienia. Wolałby wszystko, tylko nie to. Wolałby sam leżeć pod samochodem... Sparserowi i tak nikt nic nie pomoże, jeżeli będą dłużej tu siedzieli, to przyłapie ich policja.

— Gdzie jest panna Briggs? — zapytał i znowu rozglądał się wokoło po ciemnych zaśnieżonych polach. Czuł, że powinien jej przyjść z pomocą i towarzyszyć jej, jeżeliby chciała stąd odejść.

Ale już z dala dochodziły dźwięki trąbek i łoskot motocykli, pędzących na miejsce wypadku.

— Zaraz tu będą — odezwał się znowu nieznajomy przechodzień. — Wychodząc powiedziałem żonie, żeby zatelefonowała po pogotowie.

Żona jego jednak zatelefonowała i do policji, domyśliła się bowiem wypadku z samochodem.

Usłyszawszy te słowa wszyscy zdrowi pasażerowie nieszczęsnego samochodu rzucili się do ucieczki. Spojrzawszy w bok, ujrzeli światła zbliżających się motocykli. Popędzili tym razem do rogu 31-ej i Cleveland Avenue. Jeden pobiegł stamtąd na południe, drugi biegł dalej 31-szą.

— Zmykajcie, kto w Boga wierzy — wołał rozgorączkowany Hegglund. — Jazda.

I złapawszy za rękę Maidę, popędził przez 31-szą, czyli tą samą ulicą, na której leżał rozbity samochód, ku odległym okolicom przedmieścia. Lecz po chwili zmiarkował, że o wiele łatwiej go dogonią, jeżeli będzie biegł po jednej ulicy, skręcił więc na otwarte pole, oddalając się od miasta.

Clyde, ciągle mając w pamięci, jakie znaczenie może mieć dla niego uwięzienie, ruszył także z miejsca.

Zanim jednak oddalił się, nadjechał motocykl. — Clyde rzucił się w krzaki, a był jeszcze tak blisko, że wszystko słyszał.

Jedynie Sparser i Laura zostali przy aucie. Laura zaczęła przychodzić do przytomności.

Nieznajomy stał zdumiony.

— Cóż to znaczy? odezwał się ze zdumieniem. — Musieli widocznie ukraść samochód. Na pewno nie należał do nich.

— A tyś nie uciekł z nimi? — krzyczeli policjanci do nieznajomego — ptaszek z ciebie... Co? Jesteś niewinny naturalnie? Gdzie się oni podzieli?

Clyde słyszał, jak nieznajomy sumitował się, że o niczym nie wie, że pasażerowie auta wszyscy pouciekali, ale policja jeszcze z pewnością będzie mogła ich dogonić. Clyde wypełzł na czworakach z krzaków i czym prędzej skręcił w jedną z uliczek, skąd już widać było odległe światła latarń miejskich. Nie biegł za Hegglundem, ani za nim innym, lecz pędził dalej na Cleveland Avenue ku południowym granicom miasta. Podobnie jednak jak Hegglund zmiarkował, że tam może tylko ułatwić pogoń za sobą, więc skręcił również w otwarte pole. Lecz z miasta nie uciekał. Na polu skręcił w jedną z uliczek, wiodących ku Kansas City. Długo jednak jeszcze biec musiał, zanim dostał się w obręb murów miejskich. Długo jeszcze widział światła motocykli, wkońcu zasłoniły je gęste krzewy.

Wiedział, że jeżeli nie chce być aresztowany, ukryć się musi koniecznie.

Koniec części pierwszej tomu I-go.

KSIĘGA DRUGA TOMU PIERWSZEGO

Rozdział I.

Mieszkanie Samuela Griffitsha w Lycurgus w stanie Nowy York, mieście liczącym około dwudziestu pięciu tysięcy mieszkańców, a leżącym między Utica i Albany. Godzina obiadowa. Powoli cała rodzina zbiera się na zwykły posiłek. Przygotowania do tej ceremonii były bardziej skomplikowane, niż zwykle, gdyż pan Samuel, od czterech dni nieobecny, jako że musiał być na konferencji wytwórców kołnierzy męskich i koszul, odbywającej się w Chicago, dzisiaj powrócił i telefonował ze swego biura fabrycznego, że jest już na miejscu, ale zostanie w warsztatach do samego obiadu.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32), Kuna (Pl. Kościelny 8), Łuszczewskiej (Główna 50), Raczyńskiego (Kątna 54), Rytla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 87).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 167-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 48, telefon 140-69.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
OSTATNIE 4 DNI
komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK"
Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 tel. 272-70.
Środa 23 b.m. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „Bagatela" Piotrkowska 84 znakomitą komedią Verneuilla p. t. „Musisz być moją" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

„LADACZNICA Z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łódź przypadnie w udziale roli „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „LADACZNICA z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
(Ostatnie dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Carrie kłamie" — 18,30, 20,30, w niedziele 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 80: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 16,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 81: „Młodość Tomasza Edisona". — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Klątwa Słowicza" (dla młodzieży) — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: Polska — dodatek wyścig kolarskie Warszawa — Praga — Warszawa — 15, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87: „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/78: „Stalowe Serca" — godz. 18,20, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: Życie Emila Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ROMA — ul. Rzgowska 86: „Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Oflag XXVII" — godz. 15,30, 20,30, niedz. 16,30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „W cieniu podejrzenia — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 6: „Pygmalion" — godz. 18.30, 20.30, w niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Rosanna siedmiu księżyców" — 18.30, 18, 20.20, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18: „Gasnący Płomień" — 18.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 16, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Płomień Nowego Orleanu" — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.

Z FILHARMONII
W programie koncertu symfonicznego (piątek 18 b. m. godz. 20) usłyszymy pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Szostakowicza, Beethovena VIII symfonię i uwerturę „Coriolan". Jako dyrygent wystąpi utalentowany muzyk JAN KRENZ. Solistą koncertu będzie młody, uzdolniony pianista ZBIGNIEW SZYMONOWICZ.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonii codziennie w godz. 10—13.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 17.

Nieporządki na cmentarzach

O zwiększenie dozoru i akcję przeciw szkodnikom

Cmentarze łódzkie mają swoją stuletnią historię. Nie ma chyba łodzianina, którego zmarły krewny czy przyjaciel nie został pochowany na jednym z 7 cmentarzy, znajdujących się w obrębie miasta. To też nic dziwnego, że ludzie odwiedzają cmentarze i troszczą się o wygląd grobów.

Niestety zdarzają się wypadki, że przynioszy na grób kwiaty, nie znajduje się ich na tym miejscu następnego dnia. Nieznane ręce rujnują i ogałacają z ozdób uporządkowane i udekorowane groby. Istnieje cały zastęp złodziei, którzy czyhają na każdy pogrzeb, znają każdy grób pielęgnowany. Kradną oni masowo kwiaty i wieńce, by następnie handlować nimi w mieście.

Jest to zjawisko tak powszechne, że należałoby się nad nim zastanowić i znaleźć jakieś środki zaradcze.

Nie są oni jednakże jedynymi szkodnikami łódzkich cmentarzy. Są tacy, którzy podnieśliby wielki protest, gdyby nazwano ich złodziejami. A jednak...

TO TEŻ NIE NA MIEJSCU

Przychodzi np. dość często na grób męża pewna niewiasta, która z zapałem i wytrwałością oczyszcza miejsce wiecznego spoczynku towarzysza swego życia, sadzi kwiaty i wysypuje żółtym piaskiem ścieżki. Ale... wyrwane chwasty podrzuca ona na groby inne, piasek wykopuje opodal, pozostawiając nie zasypane dziury, zdarza się także, że widząc na innym grobie ładny kwiatek, przenosi go po prostu na „swoje podwórko". Takich wypadków naliczyć można dziesiątki. A dowodzi to braku uczciwości (mówiąc łagodnie) i świadczy o podwójnej moralności niektórych ludzi. Paniusia taka ze zgrozą patrzyć będzie na przyłapanego przez milicję złodzieja, uzna go za wyrzutka społeczeństwa i marną kreaturę. Skoczy jednak napewno do oczu każdemu, kto nazwie ją złodziejką.

Trzecim typem szkodników są wynajmowani przez osoby prywatne dekoratorzy. Nikt im wstępu na teren cmentarza zabronić nie może. Nie są też na ogół pilnowani. Niektórzy z nich wykorzystują to w ten sposób, że zamiast za otrzymane pieniądze kupić kwiaty, świeżą trawę i t.p. potrzebne rzeczy, kradną je z grobów innych, a pieniądze chowają do kieszeni. „Dekoratorzy" ci pozostawiają stosy śmieci, rozkopiska i nieporządek wokół innych grobów, pracując przy tym, który polecono im oczyścić.

BRAK DOZORU

Stan taki istnieje na wszystkich cmentarzach, bez wyjątku. Świadczy to bardzo niepochlebnie o mieszkańcach Łodzi oraz o... Zarządzie Cmentarzy, który powinien zaostrzyć dozór.

Niedawno do redakcji naszej wpłynął list jednego z mieszkańców Łodzi, który opisuje taki fakt: Pół roku temu opłacił on grabarza na cmentarzu zarzewskim, aby na grobie ojca zasadzono dwa młode drzewka. Uczyniono zadość jego życzeniu. Drzewka starannie pielęgnowane, wyrosły pięknie. Dwa tygodnie temu jednak drzewa nagle zniknęły. Znalazły się na grobie innym. Autor listu udał się więc z interwencją do owego grabarza, a następnie do kierownika cmentarza. W odpowiedzi otrzymał wzruszenie ramion i taką odpowiedź: Co my panu na to poradzimy. Nie możemy upilnować". A tymczasem autor listu stwierdza, że o pilnowaniu na cmentarzach w ogóle mowy nie ma. Robotnicy pracują zupełnie bez dozoru, biorą pieniądze za to, że dekorują groby jedne kosztem drugich, rządzą się jak chcą i nie ma człowieka odpowiedzialnego za całość. Cmentarz wygląda jak pobojowisko — pisze autor listu.

Jasnym jest, że są to rzeczy niedopuszczalne, wymagające czyjejś interwencji i wglądu. Zarząd Cmentarzy powinien w razie potrzeby wejść w kontakt z milicją i z całą bezwzględnością przeprowadzić akcję przeciwko cmentarnym złodziejom i szkodnikom. (b)

ZYCIE PARTYJNE

Dziś dn. 17 b. m. godz. 17 odbędzie się odprawa sekretarzy kół PPS dzielnicy Ruda Pabianicka, ul. Świętojańska 7/9.

RADIO

CZWARTEK, 17 CZERWCA

12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni. 13.00 Muzyka polska. 13.45 Muzyka poważna. 14.35 Muzyka obiadowa. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze Uzdrowiska" — pogadanka. 16.30 „Na swojską nutę". 16.55 DYMITR SZOSTAKOWICZ — audycja słowno-muzyczna w oprac. Dr Z. Lissa. 17.45 „Z życia techniki". 18.00 Z życia wyższych uczelni". 18.05 Pogadanka Dr Wł. Serafina. 18.10 „Dla każdego coś miłego". 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Opera Donizettiego „Napój Miłosny". TRANSMISJA Z RZYMU. 22.45 Ostatnie wiadomości.

KLUB PICKWICKA

Traugutta 8 I p. wejście przez Hotel. Czwartek dn. 17 b.m. o godz. 20 Roman Zrębowicz — odczyt p.t. „Modernizacja muzeów".

C.Z.P.Wł. organizuje wycieczkę

na Ziemie Odzyskane

(O). Z okazji otwarcia we Wrocławiu Wystawy Ziem Odzyskanych, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje wycieczkę, której celem będzie poznanie stanu zagospodarowania naszych Ziem Zachodnich, ze specjalnym uwzględnieniem ośrodków przemysłu włókienniczego. W wycieczce wezmą udział przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, oraz przedstawiciele CZPWł. Wyjazd z Łodzi nastąpi 22 czerwca, powrót zaś 7 lipca.

Pierwszym etapem na trasie wycieczki będzie Wrocław, następnie marszruta przewiduje zwiedzenie Bielawy (zakłady bawełniane), Odmuchowa (hodowla jedwabników), Dusznik, Kudowy, Nowej Rudy (Zakł. Jedw.-Galant.), Kowar (fabryka dywanów), Bierutowic (ośrodek konfekcyjny), Jeleniej Góry, Turońska, Matejkowic, Legnicy, Zielonej Góry, Szczecina (ośrodek konf.) i Nowej Soli (zakłady przem. metalurgicznego „Odra"). Stamtąd wycieczkowicze udadzą się z powrotem do Wrocławia, gdzie zwiedzą teren wystawy oraz fabrykę wagonów „Pafawag".

Stosunek państwa do religii

Odczyt tow. min. Świątkowskiego

W wypełnionej po brzegi auli Uniwersytetu Łódzkiego odbył się odczyt profesora Uniwersytetu Warszawskiego ministra Sprawiedliwości tow. Henryka Świątkowskiego, urządzony staraniem Zarządu Głównego Związku Zawod. Sądowników łącznie ze Zrzeszeniem Pracowników Demokratów oraz z Kołem Pracowników Ekonomistów S. U. Ł.

W odczycie tym, poświęconym tak interesującemu, a mało znanemu w Polsce zagadnieniu stosunku państwa do wyznań religijnych w związku Radzieckim, minister Świątkowski scharakteryzował ten stosunek jako zgodną współpracę, podając między innymi szereg ciekawych danych, a w szczególności że w ZSRR funkcjonuje obecnie 22.000 cerkwi i 89 klasztorów prawosławnych.

W czasie ostatniej wojny rząd ZSRR nadał osobowość prawną związkom religijnym, które mają obecnie prawo nabywania nieruchomości i środków transportowych oraz do prowadzenia zakładów przemysłowych i handlowych, związanych z kultem (drukarnie, księgarnie, fabryka świec itp.) Związki religijne wydają liczne czasopisma i literaturę religijną.

Odczyt wzbudził zrozumiałe zainteresowanie i spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony licznego audytorium.

Matka zabiła dziecko

Sąd skazał ją na 2 lata więzienia

Henryka Kowalczyk mieszkała sama. Ponieważ zaś spodziewała się ona lada dzień urodzin dziecka, losem samotnej kobiety zajęły się sąsiadki, które ofiarowały w odpowiednim momencie swą pomoc.

Pewnego dnia, wszedłszy do mieszkania Kowalczykowej, kobiety zastały ją w łóżku. Zapytały o stan zdrowia i chciały wezwać pomocy lekarza. Kowalczykowa odmówiła jednak oświadczając, że jeszcze jest czas.

Później zmieniła zdanie i przyznała się do... przerwania ciąży przed kilkoma miesiącami. Kiedy i ten argument nie przekonał nikogo, bo jak mówi przysłowie „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi" — Kowalczykowa wyciągnęła spod łóżka walizkę i pokazała znajdujące się w niej zwłoki niemowlęcia. — Dziecko rzekomo miało przyjść na świat martwe.

W toku dochodzenia wyszły na jaw szczegóły tej oczywistej zbrodni. Okazało się, że Kowalczykowa urodziła dziecko żywe i zdolne do życia. W przypływie nagłej nienawiści do niepożądanego przybysza, wyrodna matka zadusiła maleństwo. Zwłoki ukryła następnie w walizce, chcąc po wyzdrowieniu wynieść je niepostrzeżenie z domu.

Kowalczykowa pociągnięta została do odpowiedzialności karnej.

Sąd, biorąc pod uwagę trudne warunki życiowe oskarżonej, wydał wyrok skazujący ją na 2 lata więzienia. (b)

Zebranie w Lidze Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi, zawiadamia aktyw Ligowy, że w dniu 18 czerwca r.b. o godz. 15,30 w lokalu O.K.Z.Z. ul. Traugutta 18 odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi i Zarządów Dzielnicowych oraz Zarządów Kół.
Obecność obowiązkowa.

Handel owocami i jarzynami

odbywać się będzie na pl. Leonarda i przy ul. Łagiewnickiej

Wczoraj, celem ostatecznego uregulowania organizacji handlu hurtowego owocami i jarzynami w Łodzi odbyła się konferencja w dyrekcji targowisk miejskich z udziałem przedstawicieli Centrali Gospodarczej Spółdz. Ogrodniczej, Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, PCH, PSS, Zgromadzenia Kupców i Związków Zawodowych. W trakcie konferencji postanowiono uruchomić nieodwołalnie 1 lipca hurtowe targowiska na placu Leonarda i przy ul. Łagiewnickiej.

W związku z tym i zgodnie z zapowiedzią z dniem 1 lipca zostaje skasowany handel hurtowy jarzynami i owocami na Zielonym Rynku.

Z dniem otwarcia targowisk urzędować będzie Rada Targowiskowa, która przystąpi do notowania cen owoców i jarzyn.

W najbliższych dniach ma nastąpić zatwierdzenie regulaminu targowisk przez Zarząd Miejski.

Wczasy dla dziennikarzy

Komisja Wczasów Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca na lipiec, na warunkach ulgowych w następujących ośrodkach: Kudowa, Duszniki, Świeradów, (Wieniec Zdrój), Polanica, Cichocinek, Mielno.

Zgłoszenia do dnia 19 bm. przyjmuje sekretariat oddziału łódzkiego, (ul. Piotrkowska 133 IV p.), (gmach PAP) w godz. od 11 do 14.

Kara więzienia

za usiłowanie przekupstwa

Swego czasu późnym wieczorem na ul. Legionów rozległy się krzyki i pijackie śpiewy. Patrolujący teren milicjant, Jan Cepowski, podszedł do awanturników, aby ich wylegitymować. Wówczas jeden z pijanych, Lech Wilmański, wsunął milicjantowi zwitek banknotów do ręki, aby w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za zakłócenie spokoju.

Wczoraj Wilmański stanął przed sądem za usiłowanie przekupstwa. Skazano go na 8 miesięcy więzienia. (b)

Ułatwiać nie utrudniać

Są u nas pewne instytucje, które cierpią na chroniczny brak drobnych pieniędzy. Do jednej z nich należą Polskie Koleje Państwowe. Już z góry wiadomo, że idąc do kasy trzeba sobie przygotować odliczoną kwotę na bilet, jeżeli chce się ten bilet otrzymać. Nie można rościć z tego tytułu żadnych pretensji do kas biletowych, bo zabezpieczyły się one wywieszką, która uprzedza pasażerów o konieczności przygotowania drobnych.

Nie wszyscy jednak obywatele, korzystający z usług kolei, jeżdżą tak często, żeby studiować wszystkie przepisy kolejowe i pamiętać o grożących nieprzyjemnościach, wynikających z nieznajomości drobiazgów. Nie każdy też ma czas na takie drobiazgowe przygotowania do podróży jak odliczanie pieniędzy na bilet, którego ceny przecież przeważnie nawet się nie zna.

Wynikają z tego często przy kasach biletowych utarczki między podróżnymi i kasjerami, którzy obojętnie stwierdzają: „nie mam drobnych" i zwracają pieniądze. Wszelka dyskusja jest niemożliwa, bo kasjer wskazuje na wywieszkę i odgradza się tym przepisem od jakiejkolwiek odpowiedzialności.

W rezultacie pasażer albo odchodzi od kasy, stara się o zmianę pieniędzy i znowu stoi długo w kolejce, albo rezygnuje z reszty, jeżeli nie wynosi ona więcej niż kilkadziesiąt złotych. W drugim wypadku kasjer wydaje bilet i nie ma żadnych pretensji do nabywającego. Interesujące jest, jak księguje się nadwyżkę powstałą z niewydawanej reszty.

Jest rzeczą zrozumiałą, że kasjerzy chcą sobie ułatwiać pracę i dążą do tego, żeby posiadać jak najmniej drobnych pieniędzy przy obliczaniu kasy i sporządzaniu sprawozdania, ale trzeba zrozumieć zasadniczą rzecz: kolej istnieje dla wygody i użytku pasażerów, a nie odwrotnie. Urzędnicy kolejowi otrzymują wynagrodzenia za wszystkie trudności związane ze sprawowaną funkcją. Poza tym ceny biletów są tak wysokie, przy małych nawet odległościach, że w obrocie gotówkowym nie używa się zupełnie banknotów jedno, dwu lub pięcio-złotowych. Kasy powinny być zaopatrzone w dziesięcio i dwudziestozłotowe banknoty, powinny ułatwiać a nie utrudniać podróże pasażerom. W większych miejscowościach nie sprawia trudności zaopatrzenie się w drobne pieniądze, a właśnie w tych miejscowościach zdarzają się najczęściej takie wypadki.

Władze kolejowe powinny pomyśleć o szybkim zlikwidowaniu tego niedociągnięcia. ZO-TA

UWAGA MATURZYŚCI

Wojewódzki Komitet Jedności Młodzieży w Łodzi wzywa wszystkich członków OMTUR, ZWM, „Wici", ZMD z terenu województwa, którzy w bieżącym roku akademickim mają zamiar wstąpić na Wyższe Uczelnie, do stawienia się w dniach 22, 23 i 23 b.m. w Wojewódzkim Komitecie Jedności.

W dniu 22 b.m. zgłoszą się maturzyści z powiatów: Wieluń, Sieradz, Łask, Zduńska Wola, Pabianice, Radomsko.

W dniu 23 b. m.: Łódź powiat, Aleksandrów, Zgierz, Ozorków, Łęczyca, Kutno, Łowicz.

W dniu 24 b. m.: Skierniewice, Rawa Maz., Brzeziny, Tomaszów Maz., Opoczno, Końskie, Piotrków Tryb.

W w. dniach szczegółowych informacji o trybie postępowania związanego z zapisami na Wyższe Uczelnie udzielać będą w lokalu WKJ Łódź, ul. Kopernika 8 (siedziba K. W. OMTUR) kol. kol. Wolczyk i Koźliński.

Półtora miliarda złotych
przeznacza C.Z.P.Wł. na akcję socjalną

(o) Mieszkańcy Łodzi, to w przeważającej części robotnicy fabryk włókienniczych, dla których sprawy socjalne są żywotną częścią ich interesów. Nowa rzeczywistość przyniosła im w tej dziedzinie zasadniczą zmianę, mimo to wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, tak pod względem wychowania człowieka, jak i troski o jego samopoczucie i zdrowie.

Acja socjalna w przemyśle włókienniczym obejmuje cały szereg takich instytucji jak **stacje opieki nad matką i dzieckiem, kolonie, żłobki, świetlice robotnicze i dziecięce, przedszkola, prewentoria, ambulatoria i urządzenia związane z higieną pracy, stołówki pracownicze, ogródki działkowe itp.** Ponadto z funduszów socjalnych preliminuje się pewne sumy na wczasy doroczne i świąteczne, na wycieczki i turystykę oraz na akcję kulturalno-oświatową, którą prowadzi OKZZ. Osobną pozycję stanowi fundusz na imprezy sportowe i inne.

Budżet, uwzględniający wszystkie wyżej wymienione pozycje akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym, na rok bieżący przewiduje **łączną sumę ok. półtora miliarda złotych.**

Na opiekę nad matką i dzieckiem, przeznaczono 848 milj. zł.

PLANY NA ROK BIEŻĄCY

Ilość żłobków, przedszkoli i kolonii letnich dla dzieci powiększa się z każdym miesiącem. Gdy porównuje się rok 1945 z rokiem obecnym, to widać, że ilość tych instytucji niepomiernie wzrosła, w niektórych wypadkach, o pełne 100 procent.

Wydział Socjalny CZPWł. informuje nas np., że w tym roku zostaną wybudowane trzy budynki, specjalnie przeznaczone na żłobki, w których znajdzie miejsce 310 niemowląt. Ponadto przewidziane jest stworzenie **wielu nowych stacji opieki nad matką i dzieckiem.** Do korzystania ze żłobka i stacji uprawnione są dzieci (do lat 3) matek pracujących w przemyśle włókienniczym, oraz dzieci licznych rodzin.

AKCJA SOCJALNA W PZPB Nr 1.

Jak fabryki rozporządzają funduszem socjalnym — zilustruje najlepiej przykład największych na na terenie Łodzi **Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 1.**

PZPB Nr 1 zatrudniają około 13-tu tys. robotników. Wielkie są z natury rzeczy potrzeby socjalne tych zakładów. Zilustruję tu dwa żłobki w których znajduje się 105-ro dzieci, co jeszcze wprawdzie nie rozwiązuje trudności, ale w każdym razie jest dużym krokiem naprzód.

Do przedszkola istniejącego przy fabryce uczęszcza 144-ro dzieci. Obecnie 276-ro dzieci wyjechało na kolonie. Utrzymanie dziecka w żłobku kosztuje około 200 zł dziennie, w przedszkolu 103 zł dziennie. Dzieci zagrożone gruźlicą umieszcza się na koszt zakładu w prewentorium, gdzie utrzymanie dzienne kosztuje 300 zł.

W związku z akcją wczasów w budżecie uwzględniono od niedawna pozycję turystyki i wycieczek. Na ten cel w I kwartale, tj. w okresie zimowym wydatkowano 34.900 zł.

ZASIŁKI I ZAPOMOGI

W zakładach istnieją 4 ambulatoria, które czynne są podczas wszystkich trzech zmian. Wydatki na ten cel wynoszą przeciętnie 256 tys. zł. mies.

Inowacją wprowadzoną od 1-go stycznia br. jest udzielenie pracownikom zasiłków i zapomóg w wypadkach choroby, urodzeń dziecka, względnie choroby. W I kwartale br. udzielono zapomogi na sumę 846.240 zł.

Rejestracja analfabetów
w lipcu i sierpniu b.r.

(w) Zgodnie z uchwałą Rady Społecznej do zwalczania analfabetyzmu w miesiącach lipcu i sierpniu we wszystkich zakładach pracy i na terenach miast, wsi i osiedli zostanie przeprowadzona **rejestracja wszystkich analfabetów i półanalfabetów** za pośrednictwem organizacji politycznych, zawodowych i społecznych.

Rejestracja potrzebna jest dla **ostatecznego zlikwidowania analfabetyzmu w Polsce.** Zbiórka majowa na cele podjętej walki dała poważną kwotę około 40 milionów zł. Niezależnie od tego wszystkie instytucje i organizacje wstawią do swych budżetów sumy, przeznaczone na akcję zlikwidowania analfabetyzmu.

Rada Społeczna wezwała Kluby poselskie, aby wpłynęły na to, by w budżetach nie tylko Min. Oświaty, ale wszystkich innych znalazły się kwoty na prowadzenie walki z analfabetyzmem.

Zmiana trasy
tramwajów linii Nr 15

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż — w związku z przeprowadzanymi na ulicy Rzgowskiej robotami ziemnymi — **od dziś, tj. dnia 17 czerwca rb.** — aż do odwołania — tramwaje linii nr 15 kursować będą na trasie następujących ulic: droga zajezdnia, Wileńskiego, Marszałka J. Stalina, Piotrkowską, Gen. Świerczewskiego, Żeromskiego i dalej, jak dotychczas.

Normalny ruch tramwajowy na ul. Gdańskiej przywrócony zostanie w niedzielę, dnia 20 czerwca rb.

Przyjaźń
skończyła się w komisariacie

Przyjaźń do „grobowej deski" kończy się czasem dużo wcześniej A przyczyną tego jest zwykle zazdrość.

Daniela Bartosik z zazdrością patrzyła na fakt zamożności swej koleżanki, Józefy Ochockiej. Pewnego dnia znalazło to wyraz w brzydkim — mówiąc łagodnie — czynie. Bartosik ukradła Ochockiej piękny zegarek męski firmy „Ostra". Kradzież się wydała, przyjaźń się skończyła w komisariacie.

Złota obrączka
w skrzynce pocztowej

W dniu 10 kwietnia rb. przy opróżnianiu skrzynek listowych znaleziono wśród listów obrączkę.

Należy przypuszczać, że zsunęła się ona komuś z palca przy wrzucaniu listu do skrzynki.

Właściciel może ją odebrać u Naczelnika urzędu pocztowego Łódź 2, przy ul. Karolewskiej 56 po uprzednim udowodnieniu swego prawa własności.

Nowe perspektywy eksportowe
zyskała Polska dzięki fabryce obić zgrzeblarskich

Jednym z podstawowych materiałów pomocniczych dla przemysłu włókienniczego jest taśma, służąca do czesania włókien bawełnianych i wełnianych, tzw. obicia zgrzeblarskie. Do niedawna przemysł nasz odczuwał poważny brak tego artykułu. Uruchomienie Fabryki Obić Zgrzeblarskich w Bielsku przyczyniło się do podniesienia jakości produkcji przemysłu włókienniczego, a jednocześnie otworzyło dla Polski nowe perspektywy eksportowe.

Brak obić zgrzeblarskich odczuwa szereg państw europejskich, a nawet Indie i kraje azjatyckie. Zgłosiły one swą gotowość nabywania u nas tego artykułu.

Dzięki wydajnej pracy robotników fabryki bielskiej, oraz dwóch innych fabryk z tej branży, w kwietniu br. przekroczono wysokość produkcji przedwojennej o 115 proc.

Szwajcar na usługach Niemców

Cenne dzieła sztuki
grabił w Polsce hitlerowski dygnitarz

Na polecenie pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego, prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Wilhelmowi Ernestowi Palezieux, obywatelowi niemieckiemu i szwajcarskiemu, wysokiemu urzędnikowi Generalnej Gubernii.

Na podstawie częściowego przyznania się do winy oskarżonego oraz zeznań świadków, ustalono iż Palezieux wywiózł w ciągu lipca i sierpnia 1944 r. wielką ilość dzieł sztuki, zgromadzonych poprzednio ze wszystkich ośrodków Polski na Wawelu. Palezieux wynajął zamek w Żeganiu na Śląsku, dokąd przytransportował 3 wagony zabytków kultury polskiej oraz 5 skrzyń starych monet i 5 skrzyń cennych sztychów. Najwspanialsze dzieła, mające znaczenie dla kultury ogólno-światowej, które łatwo można było spieniężyć na rynku międzynarodowym, rabuś przewiózł do swego domu w Neuhaus w Bawarii. O okoliczności te potwierdził przebywający w więzieniu krakowskim adiutant generalnego gubernatora Franka, Helmuth Pfaffenroth.

Olbrzymia większość dzieł sztuki i zbiorów numizmatycznych w Żeganiu uległa zniszczeniu, a tylko część zrabowanego mienia kulturalnego Polski udało się rewindykować z domu Palezieux w Neuhaus.

Złą wolę oskarżonego uwydatnia fakt, iż posiadał on obywatelstwo szwajcarskie i nie mógł być wobec tego zmuszony do przestępczej działalności na szkodę narodu polskiego.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych instalacji centralnego ogrzewania i wymiany kotła w budynku Wydziału Ewidencji Ludności przy Al. Kościuszki 19.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej 17, pokój nr 211 **do dnia 25 czerwca rb.** do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na remont instalacji centralnego ogrzewania i wymianę kotła w budynku przy Al. Kościuszki 19".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 10.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 15 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Sama sobie winna

Wiktoria Witczak, zam. przy ul. Krakusa 5, zajmuje się kolportażem gazet. Wczoraj jak zwykle wsiadła ona do tramwaju linii nr. 5 przy ul. Rzgowskiej, by oddać kioskarzom poranne wydanie dzienników. Najbliższa budka z gazetami znajdowała się na rogu ul. Henryka. Ponieważ nie ma tam przystanku, Witczak wyrzuciła w biegu paczkę i sama usiłowała wyskoczyć z tramwaju. Skok okazał się fatalny. Witczak potknęła się i padła na jezdnię, ponosząc poważne obrażenia ciała. Wezwane Pogotowie Lekarskie przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Jana.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 182, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Dr MIRSKI akuszeria choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 237-23. —612

Kupno i sprzedaż

MEBLE sprzedam 2-pokojowe, kuchenne, Moniuszki 11-6 Pawłowski. —622

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację PPS — stalą — Chęciński Marian Praska 10. —620

ZAGUBIONO zwolnienie z Silkawy, zaświadczenie rehabilitacyjne Frida Rynas Janów pocz. Głowno. —621

SKRADZIONO kartę rejestracyjną sklepu spożywczego i zezwolenie ze Związku Kupców na nazwisko Dąbrowski Mieczysław, Więckowskiego. —623

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYROBÓW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1 — ŁÓDŹ, KOPERNIKA 17

posiadają na składzie

drzewne odpadki opałowe

na SPRZEDAŻ.

PIERWSZEŃSTWO ZAKUPU posiadają RADY ZAKŁADOWE. (Pr. 266)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, ul. PRÓCHNIKA Nr 5

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 3-piętrowej oficynie w Łodzi, ul. Próchnika Nr 5:
a) INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA,
b) INSTALACJI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH.

Ślepe kosztorysy oraz informacje mogą oferenci otrzymać w Wydziale Ogólnym — Referat Inwestycji Centrali Zbytu.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą grupę robót w terminie do 26 czerwca 1948 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10,30 przed południem.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy złożyć na nasze konto w Narodowym Banku Polskim Łódź 289, B. G. K. — Łódź 853, bądź w P. K. O. Łódź VII—820, a kwit załączyć do oferty.

Centrala Zbytu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i odszkodowania. (PAP 3474)

CENTRALA ZBYTU PORCELANY FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, PRÓCHNIKA 5

zaangażuje natychmiast:

1 inżyniera budowlanego
3 techników budowlanych

z długoletnią praktyką.

Warunki specjalne do omówienia.

Zgłoszenia wraz z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 10—12. (PAP 3475)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Nr 8 ŁÓDŹ, ul. HIPOTECZNA Nr 7/9

zatrudnią natychmiast:

1 INŻYNIERA RUCHU — ENERGETYKI.
KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH.
MASZYNISTKĘ WYKWALIFIKOWANĄ.
1 PODMAJSTRZEGO Oddziału Przygotowawczego przędz. Baweł.
1 MAJSTRA Oddziału Przygotowawczego przędz. Baweł.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (Pr. 273)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 138-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	263-90
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	267-30
Sekretarz Redakcji	144-12	Dział Ogłoszeń	256-57, 232-25
Dyr. Administracyjny	138-91	Ekspedycja	261-66
		Rozdzielnia	272-67

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60,

Drukarnia Nr 4. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D—028433

Rok IV. Nr 167 (951)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
18
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

CHLEB DLA MIAST

Zapasy zboża wędrują ze wsi do miast.

Za kilka tygodni rozpoczną się już nowe zbiory...

Gościnny gen. Clay
przyjmuje delegację oficerów tureckich

BERLIN (PAP). — Delegacja 9 oficerów tureckiego sztabu generalnego z szefem sztabu generałem Salih Omurtak na czele przybywa dnia 20 czerwca do Berlina, gdzie oficerowie tureccy będą gośćmi generała Clay'a.

W czasie ich sześciotygodniowego pobytu przewidziana jest inspekcja amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, oraz urządzeń portowych w Bremie.

Kadry nowej armii niemieckiej
organizują Anglosasi w Niemczech Zachodnich

MOSKA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" stwierdza, że **nowa armia niemiecka tworzona zgodnie z planem dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Clay'a, liczyć będzie co najmniej pół miliona żołnierzy,** policjantów i formacji półwojskowych. Innymi słowy ta nowa armia liczebnością swą będzie przewyższała 5-ciokrotnie byłą reichswehrę.

B. ŻOŁNIERZE HITLEROWSCY I SS-MANI

Ostatnio ogłoszono werbunek do t. zw. „niemieckich batalionów pracy", do których przyjmuje się wszystkich b. żołnierzy i oficerów, a w pierwszym rzędzie b. członków SS i partii hitlerowskiej.

Drugim ośrodkiem formowania niemieckich kadr wojskowych jest stale rozbudowująca się policja. Obok zwykłej policji podporządkowanej bezpośrednio rządom krajów niemieckich istnieje policja miejska i wiejska, która podobnie jak t. zw. policja leśna **składa się w przygniatającej większości z b. żołnierzy i oficerów hitlerowskich.**

Specjalną rolę odgrywa t. zw. „policja przemysłowa" powołana do walki przeciwko robotnikom. Liczy ona dziś **40 batalionów złożonych przeważnie z b. SS-manów.**

Utworzona przez władze amerykańskie w Bizonii t. zw. „czarna gwardia" **sformowana jest prawie wyłącznie z b. niemieckich oficerów i podoficerów,** którzy odbywają regularne ćwiczenia polowe i przechodzą przeszkolenie do walk ulicznych.

Wreszcie niemieckie jednostki wojskowe organizowane są również w ramach angielskich i francuskich wojsk kolonialnych.

CZŁONKOWIE „KORPUSU AFRYKAŃSKIEGO" WALCZĄ W PALESTYNIE

Jak podaje „Nowoje Wremia" w walkach przeciwko Żydom w Palestynie brali udział przerzuceni przez Anglików niemieccy oficerowie i żołnierze b. „afrykańskiego korpusu" generała Rommla. We francuskiej legii cudzoziemskiej co trzeci żołnierz jest Niemcem.

120 GENERAŁÓW W LUKSUSOWYCH WILLACH OPRACOWUJE PLANY WOJENNE

W celu przygotowania planów nowej egresji zgrupowano 120 niemieckich generałów, którym władze amerykańskie oddały do dyspozycji piękne wille i stworzyły dla ich rodzin luksusowe warunki życia.

Główne asy agresji niemieckiej, **generałowie Halder, Kesserling i Guderian zajmują się już bezpośrednio działalnością wojskową.** B. szef niemieckiego sztabu generalnego Halder mianowany został szefem sztabu „czarnej gwardii" i niedawno dokonał inspekcji swych wojsk w Berlinie.

NIE ZAPOMNIANO NAWET O LOTNICTWIE

Obecnie tworzy się w Bizonii zalążek kierowniczych kadr lotnictwa niemieckiego tzw. „Związek Weteranów Legionu Kondor", który walczył przeciwko republikanom w Hiszpanii w latach 1936—37.

Nawiązując do twierdzeń władz brytyjsko - amerykańskich, jakoby nie miały one zamiaru odbudowywać armii niemieckiej, „Nowoje Wremia" przypomina sprawę rządu państwa zachodnio - niemieckiego, którego formowanie było również w swoim czasie usilnie dementowane przez Anglosasów, a który obecnie stał się rzeczywistością.

Fakty mówią o tym — konkluduje „Nowoje Wremia" — że **w Niemczech Zachodnich tworzy się kadry przyszłej armii niemieckiej.**

Powszechny strajk w Clermont-Ferrand TRWA

PARYŻ (PAP). Wczoraj Clermont Ferrand sprawiało wrażenie miasta w stanie oblężenia. Strajk jest powszechny. Sklepy, banki i tramwaje nie czynne, pociągi nie kursują wskutek strajku kolejarzy. Dzienniki nie ukazały się. Miasto patrolują zmotoryzowane i piesze oddziały policji i wojska. Fabryka Bergougnan otoczona jest zasiekami z drutu kolczastego.

CGT i chrześcijańskie zw. zaw. interweniowały u władz, żądając usunięcia wojska. W wyniku rozmów ustanowiono pikiety celem uniemożliwienia nowych zajść.

PARYŻ (PAP). Na znak protestu przeciwko represjom policyjnym zastosowanym wobec robotników w Clermont Ferrand robotnicy zakładów metalowych Marsylii ogłosili strajk.

Wielka Brytania „przywraca porządek" na Malajach

LONDYN (PAP). Minister kolonii Arthur Creech Jones oświadczył na środowym posiedzeniu parlamentu, że brytyjskie Ministerstwo Kolonii rozpatruje kwestię użycia wojsk dla „przywrócenia porządku na Malajach.

Osoby, oskarżone o udział w rozruchach, mają być skazane na banicję.

Delegacja rządu wolnego ludu węgierskiego przybyła do wolnej Polski

W dniu wczorajszym przybyła do Polski węgierska delegacja rządowa z premierem **Lajosem Dinnyes'em na czele.**

W skład kilkunastoosobowej delegacji wchodzą: wicepr. **Rakosi,** min. spraw zagranicznych **Molnar,** min. sprawiedliwości **Riesz,** min. obrony narodowej **Veres** oraz min. rolnictwa **Dobi.**

Delegacji towarzyszył w drodze z Budapesztu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R.P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz.

Na udekorowanej barwami węgierskimi stacji granicznej Zebrzydowice gości powitał wicemin. spraw zagr. dr. Leszczycki i poseł węgierski w Warszawie, Revesz.

Po odebraniu defilady kompanii honorowej goście udali się do Warszawy, gdzie na dworcu oczekiwał ich premier tow. Cyrankiewicz w otoczeniu członków rządu, przedstawicieli Wojska i korpusu dyplomatycznego.

Po wysłuchaniu hymnów narodowych i odebraniu raportu kompanii honorowej premier węgierski Dinnyes wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym po wyrażeniu hołdu bohaterskiej Warszawie oświadczył:

„Delegacja wolnego ludu węgierskiego przybyła do wolnej Polski.

Pragniemy pogłębić naszą przyjaźń i stworzyć stosunki oparte na wzajemnym poszanowaniu, braterstwie, niepodległości i wolności obydwu naszych narodów".

Delegacja zamieszkała w pałacu Myśliwieckim. Po południu, po złożeniu wizyt przewidzianych protokółem dyplomatycznym — członkowie delegacji udali się na zwiedzenie Warszawy.

Zalecenia londyńskie
spowodują zagrożenie Francji i Polski
Nota rządu R.P. do rządu francuskiego

PARYŻ (PAP) — Ambasador RP. w Paryżu Jerzy Putrament złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Francji Bidault notę, która m. in. stwierdza:

Zalecenia londyńskiej konferencji trzech mocarstw z udziałem Belgii, Holandii i Luksemburga, ogłoszone w dniu 7 czerwca rb., wzbudziły głęboki niepokój rządu i narodu polskiego.

Rząd nasz i społeczeństwo polskie są przekonane, że doświadczenia historii, a w szczególności doświadczenie ostatniej wojny i okupacji potwierdziły raz jeszcze **naturalną zbieżność interesów Polski i Francji wobec niebezpieczeństwa agresji niemieckiej. Naród** polski miał prawo spodziewać się, że w sprawie Niemiec głos Francji — jedynego wielkiego mocarstwa, sąsiadującego bezpośrednio z Niemcami, z natury rzeczy nie może godzić w podstawowy interes bezpieczeństwa krajów, sąsiadujących z Niemcami, w tej liczbie i Polski, ani go pomijać.

Taka koncepcja rozwiązania sprawy Niemiec, jaką zaledwie w trzy lata po zakończeniu wojny formułują zalecenia londyńskie, prowadzi z nieubłaganą logiką do supremacji gospodarczej Niemiec Zachodnich, a więc do odrodzenia niemieckich sił agresywnych, czyli w konsekwencji do bezpośredniego zagrożenia Francji i Polski.

USA ponoszą odpowiedzialność
za fiasko w sprawie kontroli ENERGII ATOMOWEJ

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, delegat radziecki Gromyko stwierdził, że Stany Zjednoczone przeszkodziły realizacji wysiłków ONZ w kierunku ustalenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Gromyko obarczył USA pełną odpowiedzialnością za fiasko w rokowaniach o kontroli nad energią atomową.

W kołach ONZ panuje przekonanie, że Związek Radziecki ucieknie się do veta przy głosowaniu nad raportem większości komisji energii atomowej. Raport ten — jak wiadomo — zaleca zakończenie wszelkich rokowań do czasu decyzji generalnego zgromadzenia.

Większością 8 głosów
PRZYJĘTO ZALECENIA LONDYŃSKIE
w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe nikłą większością 8 głosów przyjęło zalecenia Konferencji Londyńskiej.

Jedynie komuniści i PRL (prawica) głosowali jednogłośnie przeciwko zaleceniom, a socjaliści i M. R. P. za zaleceniami — głosy wszystkich pozostałych ugrupowań partyjnych były rozbite.

Dzięki rozbiciu głosów republikanów prawicowych i UDSR rząd otrzymał większość.

WYSOKA KARA
za nadużycie zaufania współtowarzyszy

„Stanowisko kierownika świetlicy fabrycznej i członka Rady Zakładowej nakłada duże obowiązki, których wagę docenia każdy uświadomiony i odpowiedzialny człowiek. Przyjmując na siebie te obowiązki trzeba się dobrze zastanowić nad tym, czy się im podoła, czy nie zawiedzie się zaufania towarzyszy — Człowiek, który stanął przed sądem, zaufania tego nadużył. Żądam wysokiego wymiaru kary!"

Sąd Okręgowy w Łodzi przychylił się do zdania oskarżyciela publicznego i skazał Stanisława Cepowskiego na 6 lat bezwzględnego więzienia za przywłaszczenie sobie kwoty 184.298 zł, zebranych od robotników Państwowych Zakładów Pasmanteryjnych, przeznaczonych na węgiel deputatowy, reperację obuwia i przydział skóry.

W jutrzejszym numerze „KURIERA POPULARNEGO" ukaże się opowiadanie ZOFII NAŁKOWSKIEJ z serii „CHARAKTERY" „KLEMENTYNA ALBO MACIERZYŃSTWO Z WYBORU"

Układ o handlu i żegludze między ZSRR i Czechosłowacją ratyfikowany

PRAGA (PAP). Minister spr. zagranicznych Czechosłowacji — Clementis i ambasador radziecki Silin dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o handlu i żegludze między ZSRR a Czechosłowacją, podpisanego w Moskwie 11 grudnia ub. roku.

DWA RÓŻNE POGLĄDY

Z rozmowy angielskich dyplomatów: — Ci Rosjanie są groźni. Potrafią tak wszystko pokręcić, że z tego wynika jakby człowiek naprawdę mówił to co myśli...

Młodzi Niemcy
zasilą szeregi Legionu Amerykańskiego

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że w związku z organizacją amerykańskiego legionu, oficerowie amerykańscy w Bad Nauheim, we Frankfurcie nad Menem oraz w Wiesbaden zajęli się ostatnio energicznie werbunkiem młodych Niemców do legionu amerykańskiego.

Przewiduje się, że ochotnicy niemieccy będą stanowili większość wśród 25 tysięcy cudzoziemców, którzy na podstawie uchwały kongresu mają się znaleźć w szeregach legionu amerykańskiego.

PRACOWITE POSIEDZENIE SEJMU USTAWODAWCZEGO

W dniu wczorajszym na 45 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego przystąpiono do czytania projektów ustaw dotyczących nieczynnych zw. zawodowych, podziału nieruchomości miejskich, zaopatrzenia inwalidzkiego i upoważnień rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Następnie poseł tow. Kluszyńska zreferowała ratyfikację umów polsko - czechosłowackich, o współpracy i o ubezpieczeniach społecznych, które zacieśniają jeszcze bardziej więzy przyjaźni zadzierzgniętej przez oba narody.

W dalszym ciągu porządku dziennego poseł Kiernik, przyjęty gorącymi oklaskami, otworzył dyskusję w imieniu klubów PSL i SL, stwierdzając, że stronnictwa chłopskie odnoszą się ze specjalnym sentymentem do zacieśnienia współpracy z Czechosłowacją.

Pos. Nieszporek (PPR) przemawiając w imieniu klubów obu partii robotniczych zamknął dyskusję oświadczeniem o zatwierdzeniu umowy przez oba kluby.

Po zreferowaniu dekretów w sprawie szkód w majątku wojskowym, przedłużenia terminu rejestracji niektórych dokumentów, m. in. książeczek oszczędnościowych na okaziciela, odtwarzania dyplomów i świadectw i zatwierdzeniu ich przez Sejm, omówiono dalsze dekrety z dziedziny sądownictwa i skarbowości, wprowadzając m. in. pewną innowację, a mianowicie nakładając na administratorów w mieście, a na sołtysów na wsi obowiązek informowania władz skarbowych o nowych źródłach dochodu osób zamieszkałych na terenach gmin miejskich czy wiejskich.

PODWYŻKA UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH.

Sejm zatwierdził dalej dekrety o wywłaszczeniu majątków, gospodarce papierem, podwyżce uposażeń państwowych pracowników nauki, umożliwiającej profesorom poświęcenie całego wolnego czasu pracy naukowej, o koncesjach kolejowych oraz szereg dekretów z dziedziny wojskowości.

SŁUŻBA OFICERÓW W.P.

Dekret o służbie oficerów W.P. referuje referent poseł Nagórski (SD) wyrazem nierozerwalnych więzów, łączących nasz korpus oficerski z szerokimi masami ludowymi. Zniesiony został mur oddzielający oficera od szeregowca. 50 proc. oficerów — to synowie robotników, 38 proc. — chłopów, ok. 10 proc. — inteligencji pracującej.

POWOŁANIE ZAKŁ. OSIEDLI ROBOTNICZYCH.

Dalej zreferowano dekrety o scaleniu gruntów, ochronie lasów i o powołaniu Zakładu Osiedli Robotniczych (ZOR), który wzbudził szczególne zainteresowanie posłów i wywołał szereg ciekawych wypowiedzi. Referował ten dekret pos. Albrecht (PPR) h. szczegółowo naświetlając potrzebę budowania dla mas pracujących.

Po zatwierdzeniu przez Sejm tych dekretów oraz dekretów o podatku od wynagrodzeń i podatku gruntowym, wicemarsz. Szwalbe zamknął 45 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Protest ambasady R.P. w Paryżu
w sprawie »polish guards«

PARYŻ (PAP). Ambasada R. P. w Paryżu skierowała do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę w związku z przybyciem do Francji nowych jednostek t. zw. „polish guards", które są formacjami wojskowymi, zorganizowanymi na terenie Niemiec po zakończeniu działań wojennych.

Nota polska przypomina obietnicę rządu francuskiego rozwiązania formacji wojskowych polskich na terenie Francji.

Ambasada komunikuje, że rząd angielski w nocie skierowanej do polskiego MSZ 4 maja zawiadomił, że wydane zostały dyspozycje w sprawie zniesienia wszystkich polskich formacji wojskowych na terenie Francji do dnia 1 lipca 48 r.

Zarząd
Międzyn. Funduszu Dziecka zbierze się w Genewie

NOWY JORK (PAP). — Według informacji z Lake Success, 16 lipca zbierze się w Genewie zarząd Międzynarodowego Funduszu ONZ. do spraw pomocy dzieciom. W skład zarządu wchodzi 26 narodów, m. in. Polska. O tydzień wcześniej zbierze się w Paryżu komitet programowy konferencji genewskiej.

Zadaniem Funduszu jest — jak wiadomo — dożywianie dzieci. Akcja ta obejmuje w chwili obecnej 4 miliony dzieci oraz ciężarnych i karmiących matek w 12 krajach europejskich.

Układ
czesko - argentyński

NOWY JORK (PAP). — W Buenos Aires ogłoszono wiadomość o zawarciu umowy między Czechosłowacją i Argentyną.

Czechosłowacja ma eksportować do Argentyny węgiel, żelazo, części lokomotyw, wagony, cukier, instalacje hydro - elektryczne i tekstylia.

Delegacja techników czeskich przybędzie wkrótce do Argentyny celem zbadania produktów wymiennych.

Dlaczego Ocampo nie otrzymał wizy USA

15 tys. górników z rodzinami
męczy się w zabójczym klimacie obozów koncentracyjnych w Chile

MSXICO CITTY, (PAP). — Ambasada USA w Meksyku odmówiła wizy sekretarzowi Generalnej Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej i senatorowi Chile — Ocampo, który z ramienia Federacji udać się miał jako obserwator na konferencję Międzynarodowego Biura Pracy w San Francisco.

Jako oficjalny powód odmowy podano przynależność Ocampo do chilijskiej partii komunistycznej.

Zdaniem Ocampo, prześladowania niezależnych sił robotniczych i demokratycznych w Chile spowodowane zostały presją wielkich koncernów amerykańskich, do których należą bogactwa surowcowe i przemysł Chile.

Na konferencji prasowej Ocampo przedstawił dokumenty, zawierające wykaz więźniów zesłanych do południ. Chile, m. in. lewicowych profesorów usuniętych z katedr, stwierdzające **zesłanie do obozów 15 tysięcy górników chilijskich i ich rodzin na wzór akcji likwidacyjnej w Niemczech hitlerowskich.**

Im większa przyjaźń — tym więcej zmartwień
Pogłębiają się różnice zdań w stosunkach anglo-amerykańskich

NOWY JORK, (PAP). — „New York World Telegramm" zamieszcza relację głównego korespondenta dyplomatycznego „United Press" w Londynie — Shackforda, twierdząc, że koła brytyjskie **„martwią się obecnie znacznie bardziej stosunkami anglo amerykańskimi, niż stosunkami ze Związkiem Radzieckim".**

Zdaniem tych kół, różnice między Wielką Brytanią i USA są bardzo poważne. Oto — według korespondenta „United Press" —główne powody zmartwienia Wielkiej Brytanii:

1 ROZBIEŻNOŚCI na temat Palestyny,

2 BARDZO ciężka sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii i niechęć opinii brytyjskiej wobec USA.

3 PROBLEM niemiecki, gdyż jakkolwiek Wielka Brytania jest całkowicie zależna od USA i ich polityki, to jednak chętnie przyczyniłaby się w pewnych punktach do stanowiska Francji w sprawie przyszłości Niemiec.

4 SILNY nacisk USA w celu sabotowania Wielkiej Brytanii do zaniechania socjalizacji przemysłu.

5 OSZCZĘDNOŚCIOWE tendencje Kongresu USA w sprawie planu Marshalla, których zwycięstwo może sprawić, że Wielka Brytania stanie w obliczu katastrofy gospodarczej.

Argentyna
udzieli pożyczki Finlandii

LONDYN (PAP). — Z Buenos Aires donosi agencja Reutera, że między Argentyną a Finlandią osiągnięto porozumienie w sprawie pożyczki argentyńskiej.

Gorączka przedwyborcza w USA

St. Zjednoczone w przededniu konwencji
partii republikańskiej i demokratycznej
Truman atakuje gwałtownie republikanów

NOWY JORK, (PAP). — Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu, że na 6 dni przed konwencją republikańską, rozpoczynającą się 21 czerwca w Filadelfii, i na 3 tygodnie przed konwencją partii demokratycznej, Stany Zjednoczone znajdują się w pełni gorączki przedwyborczej.

Dziś prezydent Truman zakończy w Waszyngtonie swój pierwszy przedwyborczy objazd zachodnich i środkowo - zachodnich stanów USA. Spodziewając się nominacji na konwencji partii demokratycznej, Truman przygotowuje już plan nowej podróży przedwyborczej w lipcu r.b.

W toku pierwszej 2-tygodniowej podróży przedwyborczej Trumana wystąpienia jego pozostawały pod znakiem niesłychanie ostrych ataków na politykę wewnętrzną republikańskiego kongresu.

Mimo, że mianowanie Trumana kandydatem partii demokratycznej uchodzi na ogół za pewne, oczekuje się na konwencji tej partii dość drastycznej walki przeciwko kandydaturze Trumana ze strony południowych demokratów.

Na froncie republikańskim przygotowania do konwencji weszły w stadium końcowe. W dniu dzisiejszym zaczynają się zjeżdżać do Filadelfii delegaci.

Wiadomo z góry, że konwencja będzie bardzo burzliwa i wynik nie da się w chwili obecnej przewidzieć. Żaden z 3 głównych kandydatów: **Devey, Stassen, Taft**, nie rozporządzają więcej niż 1/4 ogólnej liczby 1,090 głosów delegatów na konwencję.

Reszta głosów rozbita jest pośród kandydatów takich, jak **Vandenberg, Martin i Warren.**

Dużo hałasu...

W związku z wprowadzeniem reformy walutowej w zachodnich strefach Niemiec, wybuchła tam prawdziwa panika.

Gwałt, że się pieniądze zmieniły?!

— Niemcy już dawno swą „markę" straciły.

W. BOR.

SYMBOL ZAPAŁU I ENERGII
Wystawa Ziem Odzyskanych - Sto dni Wrocławia - Przedmiot dumy

PRZED pół rokiem powstał projekt urządzenia Wystawy we Wrocławiu celem zobrazowania osiągnięć Rządu i narodu polskiego na starych ziemiach piastowskich, przywróconych Polsce układem poczdamskim w wyniku wkładu Polski w pokonanie hitleryzmu.

Nie potrzebujemy dowodzić naszych praw do prastarych dzielnic polskich. Świadectwo ich polskości daje miejscowa ludność: zwana Mazurami, Kaszubami, Warmiakami, i Ślązakami od nazw zamieszkiwanych dzielnic. Nie zgermanizowały ich i nie odwróciły od polskości ani wspólna z zaborcami wiara protestancka wielu gromad ludzkich, ani ucisk i prześladowania za pielęgnowaną odrębność narodową, ani wreszcie sukcesy osobiste renegatów i zaprzańców.

Projektowana wystawa będzie widocznym wyrazem nieodwracalności przynależenia Ziem Zachodnich do Polski. Nawet za czasów niewoli ziemie, te rozbudowywały się trudem i potem polskich rolników, polskich górników i hutników. Ze wszystkich względów narodowych, historycznych i gospodarczych mamy do Ziem Odzyskanych najwyższe prawo. Damy temu wyraz na Wystawie we Wrocławiu.

WYSTAWA Ziem Odzyskanych przygotowywana jest niezwykle starannie i pomysłowo. Tow. Wiktor Kościński, podsekretarz Stanu i Komisarz Rządu do spraw wystawy Z. O. mówi o niej w słowach następujących: „Na Wystawie Z. O. zobaczymy jej treść i formę artystyczną. Zobaczymy również tryumf pracy polskiej, która w niewiarogodnie krótkim okresie z budynków i terenów, znajdujących się jeszcze w początkach br. w stanie ruiny, zdołała stworzyć nowoczesną wspaniałą wystawę."

Wystawa Ziem Odzyskanych ukaże zwiedzającym swoim i obcym, jak po wysiedleniu nieprawych posiadaczy ziemi polskiej, potrafiliśmy ziemie te zaludnić, odbudować przemysł, komunikację zlikwidować odłogi itd. Przekonają się wszyscy naocznie, że Polska Demokracji Ludowej bez „niemieckich specjalistów" rozbudowała swój przemysł, dźwignęła rolnictwo, postawiła na stopniu wysokim komunikację lądową, morską i powietrzną. Wystawa unaoczni również **ogrom zdobyczy kulturalnych, nie będących jak dawniej zazdrośnie strzeżonym przywilejem kapitalistów i obszarników, ale dorobkiem całego narodu, tak w sensie odtwórczym, jak korzystania ze skarbów wiedzy, sztuki i literatury.**

WYSTAWA Ziem Odzyskanych uwidoczni w sposób przejrzysty, dla każdego jasny i zrozumiały, że tereny, które były pod administracją niemiecką kuźnią agresji imperialistycznej przeciwko spokojnym sąsiadom dla celów wojny potrafiliśmy zagospodarować i postawić na najwyższym poziomie dla pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój.

Dla ludzi praktycznych otwarte będą w pawilonach przemysłowych punkty sprzedaży wszystkich artykułów polskiej produkcji. Nabywając je, przekonają się nie teoretycznie, ale praktycznie **o wielkim naszym polskim dorobku w dziedzinach gospodarczych.**

O WYSTAWIE jeszcze przed jej otwarciem wiele już można pisać nie tylko, aby zachęcić do jej zwiedzenia, bo takiej podnicty nie potrzebują Polacy, ani wszyscy na szerokim świecie przyjaciele Polski, ale dlatego, że zarówno pomysł Wystawy Ziem Odzyskanych, zaledwie w 3 lata po ich włączeniu do odrodzonego państwa polskiego, jak prace nad treścią i artystyczną formą wystawy **napawają nas dumą i radością.**

Wrocławska Wystawa —to przedmiot naszej dumy i wyraz najgłębszego przekonania narodu, że odbudowujemy Polskę twórczą pracą własną i niezłomną wolą osiągnięcia ostatecznych celów demokracji ludowej dla szczęścia narodu i przyszłości państwa.

Stanisława Woszczyńska

NIEZUPEŁNIE SIĘ ZGADZAMY...

„Minuty grają rolę" — ale inicjatywa społeczna również!

W jednym z czołowych pism stołecznych spotkaliśmy się ze sformułowaniami, na marginesie przeprowadzanej obecnie „akcji punktualności", z którymi nie zupełnie możemy się zgodzić. W piśmie tym zamieszczony został artykuł p. t. „Minuty grają rolę", w którym autor — naszym zdaniem trochę niesłusznie pomniejsza znaczenie inicjatywy łódzkiej klasy robotniczej w tej walce.

Autor pisze m. in., że walka z niepunktualnością i brakiem dyscypliny pracy zaczęła się

„oczywiście, jak zwykle za późno. Mimo, że dopiero po czterech latach od wyzwolenia odkryto niepunktualność jako jedną z przyczyn opóźniających naszą odbudowę, to już usiłuje się załatwić ją frazeologicznym sloganem „masowej walki z niepunktualnością", jaka rzekomo rozpoczęła się w całym kraju. Gdzie ta masowość? Fakt, że w kilku fabrykach łódzkich czy nawet w całej Łodzi czy w całym województwie łódzkim rozpoczęto z inicjatywy robotników walkę z niepunktualnością, nie znaczy, by walka ta była masowa... Walka z niepunktualnością nie powinna być prowadzona tylko odgórnie przy pomocy drastycznych kar. Punktualność trzeba „wbić ludziom do głowy", trzeba wychowywać ich w punktualności i przekonywać o jej nieodzownej potrzebie".

I dalej:

„Walkę z niepunktualnością rozpoczynamy na terenie przemysłu. To już dużo i równocześnie bardzo mało. A gdzie inne dziedziny życia? (Znamy takie jedno bardzo ważne przedsiębiorstwo, gdzie postój maszyn w czasie zmian trwa nie pięć minut, ale prawie godzinę!".

Zastrzeżenie pierwsze: Inicjatywa i masowość

U nas w Łodzi walka z niepunktualnością nie zaczęła się „jak zwykle za późno" i nie „po czterech latach od wyzwolenia". Walkę tę prowadzili robotnicy Łodzi i łódzka prasa robotnicza od pierwszych dni po wyzwoleniu. Okres obecny to tylko spotęgowanie tej akcji. Z tych względów trudno nam właśnie jest zgodzić się z pierwszym uogólnieniem autora.

Zastrzeżenie drugie: Dobrowolność i patriotyzm

Robotnicy Łodzi w dobrze zrozumianym interesie państwa, narodu, swoim własnym wreszcie — **samorzutnie** rzucili inicjatywę ostrej walki o punktualność, ta samorzutna inicjatywa zatacza **coraz szersze kręgi**, wbrew temu co pisze autor wspomnianego artykułu — staje się akcją masową. Z dnia na dzień potężnieje „współzawodnictwo punktualności".

Klasa robotnicza Łodzi rzucając inicjatywę wierzyła i wierzy — że polski świat pracy podejmie ją. Potoją rzuciła. Nie dla swoich tylko „łódzkich interesów". Można więc oczekiwać, że spotka się ona z należnym jej uznaniem. Klasa robotnicza Łodzi nie stosuje w tej akcji metod „odgórnych" ani „drastycznych kar". Nie potrzebuje tego zresztą czynić. Klasa robotnicza Łodzi bowiem nie uczy się patriotyzmu walki ani patriotyzmu pracy pod groźbą kar, lecz uczy się tego tak po prostu zwykłego, roboczego instynktu i zdrowego rozumu. Dlatego z tym drugim uogólnieniem autora również niezupełnie zgodzić się możemy.

Zastrzeżenie trzecie: Szczerość i „wstydliwość"

I wreszcie trzecia sprawa. Twierdzi autor, że znane mu jest przedsiębiorstwo, gdzie postoje przy zmianie trwają nie pięć minut lecz godzinę. Ot — no cóż — zaraz widać, że to nie po łódzku załatwione. Naszym skromnym, łódzkim zdaniem — trzeba w takim wypadku — gdy mówi się „a" — powiedzieć również „b". W Łodzi byłyby w takim wypadku „nóżki na stół". I mamy wrażenie, że te postoje skończyłyby się — napewno bez „odgórnych, drastycznych kar"...

My w Łodzi nie możemy zrozumieć, jak można prowadzić walkę o punktualność, bawiąc się jednocześnie w zagadki, nie mówiąc kto, gdzie i kiedy marnotrawi godziny gdy chodzi o każdą minutę? W ten sposób walki tej nie wygramy. Jedynym efektem takiej „wstydliwości" mógłby być fakt że kiedyś, może za cztery lata, ktoś te postoje we wspomnianym przez autora przedsiębiorstwie odkryje i... może znów napisze, że „oczywiście, jak zwykle, za późno" i że inicjatywa nie jest odpowiednio masowa.

Dlatego my w Łodzi — w tym wypadku poraz trzeci nie zgadzamy się z autorem artykułu „Minuty grają rolę" — chociaż popieramy wiele słusznych zawartych w nim uwag. Jesteśmy również przeciwnikami „frazeologicznych sloganów", zgadzamy się z tym, że walka o punktualność winna być udziałem całego narodu.

Sergiusz Jaśkiewicz.

Dzieci włókniarzy spędzą wakacje w Czechosłowacji

W ramach akcji wczasów i kolonii letnich dla dzieci pracowników, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, poprzez swój Wydział Specjalny zorganizował dla dzieci pracowników przemysłu włókienniczego kolonie letnie w wielu klimatycznych i letniskowych miejscowościach Polski. Przed wczoraj wyjechała z Łodzi grupa dzieci do Lądka-Zdroju.

W ramach umowy o wymianie dzieci między państwami zaprzyjaźnionymi, w dniu 2-go lipca wyjedzie z Łodzi grupa dzieci do Czechosłowacji, w zamian za co dzieci czechosłowackie spędzą wakacje w którejś z naszych miejscowości letniskowych.

W dniu 2 sierpnia wyjedzie drugi turnus do Czechosłowacji, rodzice więc, którzy do tej pory nie zgłosili swych dzieci na wyjazd mogą ubiegać się o wczasy dla swych dzieci w drugim terminie.

Pierwszeństwo w otrzymaniu skierowania na kolonie mają dzieci przodowników pracy, wielowarsztatowców oraz rekordzistów akcji punktualności i dyscypliny pracy.

O miłości i śmierci

Do Bloku Demokratycznego naszej kamienicy należą, jak wiadomo, nie tylko mężczyźni, lecz i kobiety. Któż nie zna ob. Zielonkowej, obywatelki Zajączko, starej Dzwończowej i dzielnej towarzyszki Lufowej! — I to nie tylko w obrębie naszego podwórka, ale prawie i na całej Wólczańskiej ulicy! Obecność ich czuje się, a jeszcze częściej — słyszy. Bo nie lubią być nikomu w odpowiedzi dłużne. Zwiaszcza Lufowa i obywatelka Zajączko. Obywatelka Zajączko nie cieszy się dobrą opinią. Jest pyskata, ciekawska, wszystkim zbytnio się interesuje. Wdówka po trzech mężach, pragnie się wydać po raz czwarty — za Stachnę Oblizajka, kolportera prasy codziennej, więc pomiędzy mojego kolegę. Ale narzeczeństwo to trwa już zbyt długo, więc stateczne ślubne nasze kobiety matki, dzieciom, gorszą się — i podejrzewają obywatelkę Zajączko o czarną reakcję.

— Krzywdzą mnie te baby, ob. Redaktorze! — żali się obywatelka Zajączko — urody i szczęścia w miłości mnie zazdroszczą! Mówią, że desusy noszę niemoralnego, cielistego koloru, że — Bóg wie co! A ja je naumyślnie tak po praniu rozwieszam, żeby widziały — niech się wściekają! — Mówią, że trzech chłopów pochowałam, zamęczywszy ich miłością. Łżą, jak Pana Boga mego kocham! Pochowałam ich przykładnie, po chrześcijańsku — wszyscy obok siebie biedacy równo na Bródnie leżą. Ja sama jestem męczennica.

Mój pierwszy — Franciszek było mu na imię — mężczyzna był wielki, mularstwem się trudnił, tylko że ankoholik był zamiłowany i z rusztowania zleciał. Czy to moja była wina?

Drugi — Józef, starszy był i podobnież jak ob. Zielonka dorożkarskim zawodem się zajmał. Spokojny był i szanował mnie, ale wódkę podobnież lubiał. Na zapalenie płuc wykitował, a nie z żadnej miłości!

Trzeci — Anzelm—najwięcej mnie zmartwienia kosztował— i podobnież pieniędzy. Kochałam go za urodę i za podły charakter, bo był mężczyzna prześliczny! Ale pijanica był odczajany, próżniak, nic nie robił i bijał mnie, kiedy mu nic dać nie chciałam. Bo ja już byłam wtedy praczką, na całej Starówce znaną. Pieniędzy mu dawać nie chciałam, bo mnie z innemi zdradzał. Ale i cóż on biedaczek był winien, że kobiety tak na niego lecieli! Jednej tylko nienawidziłam, tej rudej Pętakówny z Krzywego Koła. Rozpijała go i przeciwko mnie bontowała, odgrażała się, że mnie zabije. A Anzelm ubliżał mi nieustannie, w domu rozrabiał, naczynia stołowe i meble tłukł, mówił, że mnie nie kocha, żem praczka w brudny trykot szarpana. Ale broniłam się — i on nieraz podobnież bywał przegranem. Czy tem wałkiem od ciasta, czy kijem od szczotki, czy pogrzebaczem zawiniętym w gazetę — przemawiałam mu do uczucia jak mogłam. Aż raz go po pijanemu Feluś z Krzywego Koła zgnął nozem w brzuch — o tę rudą Pętakównę podobno chodziło. Biedaczek umierał w szpitalu jak bohater, błagając, żeby krzywego Felusia nie zdradzić, któren go tak urządził, że to zwyczajne towarzyskie nieporozumienie. Uszanowałam wolę nieboszczyka, a Feluś nawet żenić się ze mną obiecywał, ale zakatrupili go szkopy, kiedy jednego esmana w łeb gruchnął.

Ot i masz tu, Redaktor, łanszaft całego mojego życia! — Stachnę Oblizajka kocham podobnież, choć drań jest odpowiedzialny, chociaż Redaktora kolega. Ale cóż ja biedna mam począć, kiedy serce mam miętkie i miłości spragnione! Że z Stachną za długo w narzeczeńskim stanie żyjemy, to co tym babom do tego! Na ślub do ob. Prezydenta Miasta w przyszłym miesiącu się wybieramy. Opisz mnie Redaktor, żeby mi dały spokój. Bo z tą czarną reakcją—to jest nieprawda. Urody i powodzenia mnie kwoki zazdroszczą!

KIEŁ

Nasza stolica zyskała w junakach „Służby Polsce" dzielnych budowniczych. Młodzi chłopcy ze szczerym entuzjazmem rozbijają gruzy betonowe na rogu ul. Próżnej i Marszałkowskiej.

Chleba nie braknie do nowych zbiorów

Od dnia 1 maja działają na terenie kraju Polskie Zakłady Zbożowe, które przejęły odpowiednie agendy od Funduszu Aprowizacyjnego i od „Społem". Zadaniem ich jest **unormowanie handlu zbożem, zapewnienie stabilizacji cen i rezerw zbożowych.**

P.Z.Z. przygotowują się intensywnie do nowej kampanii zbożowej. Remontuje się elewatory i składy przy młynach, ulepsza system techniczny zakupów, dokonywanych przez P. C. H. i Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. P.Z.Z. na Dolnym Śląsku dysponuje wielkimi elewatorami zbożowymi, we Wrocławiu, Żaganiu, Bolesławcu i Oławie.

Prócz tego, do P.Z.Z. należy 48 młynów. Wszystkie one stanowią obiekty większe, zmechanizowane. Ogólna ich zdolność przemiałowa miesięcznie wynosi do 26,000 ton. Największy z tych młynów we Wrocławiu może przemleć w miesiącu do 1,000 ton boża.

Jak dotąd, **podaż starego zboża jest dość duża, składy są pełne, młyny pracują, do nowych zbiorów chleba nie zabraknie.**

Nie jest wykluczone, że pomyślny wynik zbiorów tegorocznych pozwoli **nawet na eksport zboża.** W tym wypadku rola Dolnego Śląska z jego aparatem elewatorów zbożowych i młynów byłaby dominująca.

Żywe jabłka

Hrabia co psy obrabia

Wczoraj pisaliśmy o dogu, zjadającym 2 kg mięsa dziennie i o nabywcach tego psa, nie mających co do ust włożyć, dziś zainteresujemy się człowiekiem, który zjadłby to, czego psy nie mogą jeść, a nie chce mu się pracować, bo jest — „umysłowy".

W każdym mieście żyje taki egzemplarz ludzki: głowa wymoczona jakby w spirytusie; na bucikach 75 łatek w dwunastu rzędach; na grzbiecie marynarczyna za półtora grosza; w rączce jednakże — laseczka; na nosie przecież złocone binokle.

Wczoraj rozmawiałem z takim jegomościem.

— Dlaczego pan się nie chwyci jakiegoś zajęcia? stacza się pan na dno. Rząd obarczony nawałem ogólnopaństwowych spraw nie ma czasu zająć się panem osobiście. Każdy gospodarz stara się wszakże o zapewnienie egzystencji przede wszystkim tej jednostce, która mu w gospodarstwie pomaga. Rozwój gospodarstwa powoduje przecież podniesienie się ogólnych warunków życiowych. A więc i pańskich. A pan czym pomaga swą obecnością? Jest pan podobny do pasera, który przygląda się ludziom łatającym przedziurawiony okręt.

— Chwycić się bodaj tkactwa. Nigdy dla człowieka nie jest za późno.

— Mam zostać tkaczem w tym wieku? liczę sobie 45 wiosen...

— Znam człowieka, który zarabia na kolportażu 700 zł. dziennie. Takiej sumy nie zarabia dyrektor gimnazjum...

— Musiałbym sobie przed tym założyć maskę, żeby mnie nie rozpoznano.

— Więc liczy pan na co? że któregoś dnia zostanie szefem hrabstwa łódzkiego z pensją 100 dolarów dziennie...

— Na Andersa nie liczę. Pisali przecież w „Kuźnicy" za londyńskimi gazetami, że wojny nie należy się wcześniej spodziewać, jak za 60 lat. Państwo jednak winno mi iść na rękę. Jestem też człowiekiem.

— Trudno, aby państwo nagradzało pana subwencjami za to, że przeżyłeś 45 lat, żyjąc z procentu. Jeśli kolportaż jest dla pana zajęciem bezwstydnym, chwyć się pończosznictwa. Fach lekki, nie brudny; nie wymagający maski. Słyszę, że brak sił w tej gałęzi.

— Może mi pan każe robić skarpetki na drutach, albo podnosić oczka... Nie, nie, panie. Ja jestem pracownikiem umysłowym.

— Czeka pana stołówka, przydziały, wynagrodzenie, inny szacunek... a tak jest pan zerem... Niepotrzebnym zupełnie. Wiem, że jada pan zupę z obierzyn kartoflanych!...

— Jestem inteligentem, należy mi się praca umysłowa.

— Umysłowy i fizyczny, czyż to nie wszystko jedno? Chwilowo, widzi pan, zajęcia dla umysłowych brak. Trzeba zacząć. O, w tej chwili wywróciła się fura ze serem. Pomożemy i zarobimy po setce.

Obywatel w binoklach spojrzał na mnie, jakbym mu zaproponował usunięcie z ulicy końskiego nawozu i poszedł. Nawet się nie obejrzał. Bądźmy pewni, że nie dźwignąłby i wywróconej karetki pogotowia. Bo „umysłowemu" nie wypada.

Ot, hrabia, jakich nie mało w Polsce „Hrabia", jak to mówią, „co psy obrabia".

YES

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

pomaga wszystkim potrzebującym!

Wśród młodocianych rekordzistów pracy

Robotnicy »Białej Tkalni« dobrze pojmują swój obowiązek

Oddziałem Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Rudzie Pabianickiej jest „Biała Tkalnia" której uroczyste otwarcie obchodzono w ubiegłym miesiącu. Cechą charakterystyczną tej fabryki jest to, iż pracuje w niej przeważnie młodzież. Posłuchajmy co mówi o niej dyrektor tkalni PZPB w Rudzie Pabianickiej tow. Łęgosz Aleksander.

MŁODZI REKORDZIŚCI

— Ruda Pabianicka słynie na całą Łódź, a kto wie czy i nie na całą Polskę z wyjątkowo uspołecznionej młodzieży robotniczej. Tutaj bowiem po raz pierwszy podjęto, wielką akcję współzawodnictwa pracy między organizacjami młodzieżowymi OMTUR i ZWM. Tutaj w dzień wigilijny ub. r. trzaskały krosna i jeszcze zwinniej niż zwykle furkotały czółenka — a zarobek przeznaczono na pomoc dla sierot po poległych robotnikach tych zakładów.

W akcji współzawodnictwa pracy, wyróżniło się wielu młodocianych tkaczy z obu bratnich organizacji młodzieżowych, ale podczas naszej wizyty w fabryce spotykamy tylko tych, którzy pracują na pierwszej zmianie. Są to tow. tow. Bugajna Helena, Pyć Wiesława, Rogutówna Krystyna, Fred Janina, Chyłińska Zofia, oraz dwóch młodzieńców: tow. tow. Paciorkowski i Jóźwicki. Wszyscy oni mają nie więcej niż po 18 lat, tym więc godniejszy pochwały jest ich dojrzały, poważny stosunek do pracy i do obowiązków obywatelskich.

PUNKTUALNOŚĆ I DYSCYPLINA PRACY

— Czy możecie nam Towarzyszu wymienić nazwisko robotnika, zasługującego specjalnie na wyróżnienie pod względem punktualności i dyscypliny pracy? — zwracamy się do tow. Łęgosza.

— Nie będzie to takie trudne, dwoje bowiem młodocianych robotników może być przykładem nie tylko dla pozostałych robotników z Rudy, ale chyba i z innych fabryk. Są to: tow. tow. Okupnik Bolesław i Szerszeń Stanisława.

— Nie spóźniają się nigdy, są wzorem sumiennych tkaczy. Towar ich krosien jest pełnowartościowy, zachowanie ich zawsze bez zarzutu. Ich stosunek do kolegów, majstra i kierownictwa może być przykładem dla innych, choć zaznaczyć muszę, że obecnie nie możemy narzekać na brak dyscypliny pracy w naszych zakładach.

W ciągu maja, oraz bieżącym miesiącu, wraz z Radą Zakładową, organizujemy pogadanki na temat dyscypliny pracy, zwracamy specjalną uwagę na robotników, wyłamujących się z dyscypliny wzywamy na specjalne odprawy. Dzięki temu osiągnęliśmy wiele. Podnieśliśmy jakość towaru o 50 proc. zwiększyliśmy szeregi współzawodników, podnieśliśmy zarobki. W akcji tej pomaga dzielnie przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kurczewski.

— Z punktualnością też nie jest najgorzej. Dziś np. na pierwszej zmianie, rozpoczynającej pracę o godz. 5 rano spóźniło się 4 robotników o 3 minuty i to z powodu tramwajów, które na liniach dojazdowych przyszły dziś z opóźnieniem. Wszystko to pozwala mieć jak najlepsze nadzieje, że w akcji punktualności i dyscypliny pracy zajmiemy jedno z pierwszych miejsc.

SZKOLIMY MŁODY NARYBEK

Przy fabryce istnieje szkoła przemysłowa. Uczęszcza do niej około 70 procent tutejszych młodocianych robotników. Nauka w szkole jest bezpłatna. Młodzież otrzymuje pełną wypłatę robotniczą za czas spędzony w szkole. Nauka trwa trzy dni w tygodniu, pozostałe 3 dni uczniowie pracują przy warsztatach.

— Musimy dbać o to, aby wyszkolić jak najwięcej ludzi. Warsztaty bowiem nie mogą stać bezczynnie, a niestety we włókiennictwie wciąż jeszcze odczuwa się brak fachowców — mówi tow. Łęgosz, wieloletni i zasłużony majster i nauczyciel włókienniczy, obecnie zaś dyrektor tkalni.

Młodym rekordzistom pracy z Rudy Pabianickiej ślemy słowa uznania i życzenia jeszcze lepszych wyników w ich szlachetnym współzawodnictwie.

Pich.

Kursy szkoleniowe PPS i PPR w powiecie łódzkim

Powiatowa Międzypartyjna Komisja Szkoleniowa PPS i PPR na powiat łódzki uruchomiła kursy szkoleniowe dla członków obu partii.

Szkolenie zorganizowano w czterech punktach powiatu, mianowicie: w Aleksandrowie, Andrzejowie, Konstantynowie i Tuszynie.

Uroczyste otwarcie kursu odbędzie się w poszczególnych ośrodkach w następujących terminach: W Aleksandrowie i Tuszynie — 22 czerwca r. b., w Andrzejowie — 18 czerwca rb., w Konstantynowie — 19 czerwca rb.

Zebranie w Lidze Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi, zawiadamia aktyw ligowy, że w dniu 18 czerwca r.b. o godz. 15,30 w lokalu OKZZ ul. Traugutta 18, odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi i Zarządów Dzielnicowych oraz Zarządów Kół.

Obecność obowiązkowa.

Wszystko jest w porządku

NIEUZASADNIONE SKARGI

Sklepy Centrali Tekstylnej dobrze funkcjonowały

W Biuletynie Prasowo-Informacyjnym Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich ukazały się — przedrukowane następnie przez pewne pisma — „spostrzeżenia" z Targów Poznańskich 1948 r. (m. in. w numerze 18/19 „Tygodnika Handlowego pt. „Coś tu jest nie w porządku").

Autorowi tych „spostrzeżeń", będącemu oczywiście rzecznikiem interesów kupiectwa, nie podoba się, że Centrala Tekstylna uruchomiła na tegorocznych Targach Poznańskich szereg wzorcowych sklepów detalicznych, gdzie każdy odwiedzający Targi mógł nabyć miłą i praktyczną pamiątkę.

Głównym argumentem przeciwko udanej inicjatywie Centrali Tekstylnej jest, że sklepy wzorcowe, zorganizowaną przez Centralę Tekstylną na Targach **stanowiły konkurencję dla kupców poznańskich.** Autor jest zdania, iż Centrala Tekstylna, powinna była oddać sprzedawane przez siebie towary detalistom prywatnym. Jednocześnie autor wyraża dość lekkomyślnie pogląd, że towary tzw. „deficytowe" (tj. te, których brak jest na rynku) sprzedawane w sklepach Centrali Tekstylnej, dostawały się do rąk spekulantów, którzy wynosili je na rynek i sprzedawali po paskarskich cenach.

Argumenty te są niesłuszne i nie wytrzymują krytyki przy konfrontacji z rzeczywistością.

Należy wyrazić przede wszystkim wątpliwość, czy towary te powierzone do rozprowadzenia kupcom prywatnym, dotarłyby tylko do konsumentów ze świata pracy? Bo przecież, gdyby ten sam „deficytowy" towar poszedł do sklepu prywatnego, to kupiłby go tam również ten sam drobny spekulant.

Obawiamy się jednak, iż los tego towaru byłby jeszcze gorszy.

Jak wiadomo, Centrala Tekstylna systematycznie zaopatruje sklepy prywatne w towary „deficytowe". I cóż się z tymi towarami dzieje? Czy docierają one do konsumenta, do człowieka pracy? Czy widzieliście kiedy przed sklepem prywatnym kolejkę po towary, podobną do tej, jaką obserwujemy przed sklepami państwowymi i spółdzielczymi? Przecież taki „ogonek" klientów utworzyłby się na pewno, gdyby detaliczny sklep prywatny rozpoczął sprzedaż chociażby tych 50 metrów bawełny, zakupionej w Centrali Tekstylnej (a takie ilości kupcy wszak otrzymują).

Takich ogonków nie widzimy. Czy świadczy to o sprężystości aparatu sklepowego prywatnej inicjatywy? Chyba nie.

Być może, iż w kolejkach przed sklepami wzorcowymi Centrali Tekstylnej na Targach Poznańskich trafiali się równie i spekulanci. Niestety, nie można było tego uniknąć. Ale większość klientów stanowili na pewno ludzie gorzej sytuowani, korzystający z okazji.

Jeszcze mniej poważne jest sugerowanie opinii, jakoby funkcjonowaniu sklepów Centrali Tekstylnej na Targach towarzyszyły straty skarbu państwa, który nie otrzymał należnych z tytułu obrotu podatków.

Otóż należy kategorycznie stwierdzić, że Centrala Tekstylna płaci podatki przynajmniej tak samo uczciwie, jak przedsiębiorstwa prywatne. Impreza Centrali Tekstylnej na Targach Poznańskich przysporzyła skarbowi państwa 20 milionów złotych.

Kino „GDYNIA"

DZIŚ PREMIERA!

18. 6. 48 r. — 24. 6. 48 r.

Program aktualności

krajowych i zagranicznych Nr 17

P. K. F. Nr 25/48

SOWY.

ŁOPUSZNA ZIEMIA NIEZNANA.

RASOWE KONIE ZAPRZĘGOWE.

(Pr. 273)

Z frontu pracy

W PZPB Nr. 2 w przędzalni (6 stron) pierwsze miejsca zajęły Janina Dębowska (138,1 proc.) i Helena Falkowska (137,9 proc.). Na „czwórkach" uzyskały Zofia Bejm 142,1 proc., Stefania Kasprzak 135,3 proc. i Genowefa Pawlak 135,6 proc., a na „trójkach" Zofia Bichler (152,3 proc.). W tkalni na 6 krosnach Bronisław Ciuła osiągnął 173,3 proc. Dalsze miejsca uzyskały Maria Skabiak (176,3 proc.), Józefa Marczykowska 172,3 proc. i Irena Drzewiecka (171,3 proc.). Na „czwórkach" zdobyła Helena Płachta 178 proc. a Irena Kucharska 166,3 proc.

W PZPB Nr. 3 we współzawodnictwie zespołowym, zespół majstra Sobczyńskiego (147,4 proc.), wyprzedził zespół Tosika (119,1 proc.), zespół Banaszczyka (139,5 proc.)—zespół Czlapińskiego (114,5 proc.).

Zespół Szelesta (104,1 proc.) uległ zespołowi Mamrota (111, proc.), a zespół Bociana (102 proc.) — zespołowi Buchnera (108 proc.). Zofia Konwerska (4 krosna) osiągnęła 185 proc., a Bronisława Deka 177 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni 16 krosien wysunęły się na czoło Helena Niewiadomska (176,6 proc), Władysława Stępień (174 proc.) i Aleksandra Zasina 167 proc.)

W PZPB Nr 5 w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Stanisława Bojanowska (179 proc.) i Maria Siekierecka (159 proc.) a na „czwórkach" Janina Polarska (170 proc.) i Zenona Sibilska (165 proc.). — W tkalni (4 krosna) Agnieszka Grabowska uzyskała 185,4 proc., a Janina Ostrowska 178,3 proc.

W PZPB Nr 7 przodujące miejsca w tkalni na „czwórkach" zajęły Józefa Kruk i Helena Kowalska po 176,9 proc., a prządki Maria Woźniak uzyskała 170,2 proc. i Anna Pawlak 168,7 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni Kazimiera Rojewska osiągnęła 188 proc., a Stanisława Stańczyk i Genowefa Jakiel po 150 proc.

W PZPB Nr 22 (na 4 stronach) uzyskały Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 156,4 proc., a Marta Nagedzka i Franciszka Majda (3 strony) po 163,2 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) czołowe miejsca zajęły Marta Majer (161,2 proc.) i Janina Stramska (144,6 proc.), Na 8 krosnach zaznaczyły się Anna Czapczyńska (137,8 proc.), i Eugenia Pluskota (131,2 proc.), Anna Piech (6 krosien) uzyskała 146 proc., a Maria Wojtyra (138,9 proc.). Prządki Józefa Fogiel i Maria Mikulska (3 strony) osiągnęły po 168 proc.

Skutki zamyślenia

Stanisław Machniak, mieszkaniec wsi Wola-Łaska, przechodził wczoraj obok remizy tramwajowej w Rudzie Pabianickiej. Machniak zamyślił się tak głęboko, że nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju. Motorniczy wozu wprowadzający wagony tyłem do remizy, nie mógł widzieć niebezpieczeństwa. Dawał tylko głośne sygnały ostrzegawcze.

Machniak sygnałów nie słyszał. Uderzony od tyłu przez tramwaj doznał poważnych obrażeń ciała. Wezwane Pogotowie Lekarskie przewiozło ciężko rannego do szpitala św. Józefa.

— Poproszę o klucz skrzypcowy.

Nowe wydawnictwa „Wiedzy"

Dwie książki M. Kuncewiczowej

Wydane przez „Wiedzę" dwie książki pt. „Klucze" i „Cudzoziemka" przypominają nam nazwisko Marii Kuncewiczowej. Od 1939 roku u nas było głucho, o tej utalentowanej autorce. Wyemigrowała ona po klęsce wrześniowej i do dziś żyje na obczyźnie. Książka pt. „Klucze" jest osnuta cała na kolejach losu, przez jaki musiała przejść, by przez Rumunię dostać się do Francji. Po klęsce francuskiej wraz z liczną rzeszą wojskowych i cywilów przez Bordeaux na małej węglarce przepłynęła do brzegów Anglii. Każdy z etapów jej życia w tym okresie tułactwa znajduje w jej „kluczach" swoje odzwierciedlenie. Książka jej opisuje zdarzenia wychodźcze raczej zwykłe, codzienne. Jest obrazem nie jakichś emigracyjnych poczynań politycznych, lecz smętnym deptakiem ludzi oderwanych od ojczyzny. Jeszcze do 1945 roku można ten deptak wyrozumieć. Później trudno pojąć czemu ludzie gnębieni przez ten deptak nadal siedzą na obczyźnie.

„Kluczy" od mieszkań, czasowych stołów, waliz podróżnych nazbierała autorka wiele. Nie wyrzuciła klucza od mieszkania z domu na Placu Trzech Krzyży, choć dom ten przestał istnieć. I klucz od mieszkania paryskiego, od mieszkania londyńskiego również niepotrzebnie zajmuje miejsce w jej torbie. Te niepotrzebne klucze stały się tytułem książki, która po raz pierwszy ukazała się w Londynie w r. 1943. Drugie wydanie nosi datę 1948 i jest sporządzone dla czytelników krajowych.

O życiu naszej emigracji w Rumunii, Francji, Anglii większość naszych obywateli wie coś nie coś. Niemal każda rodzina miała przecież kogoś na uchodźctwie. Dużo ludzi wróciło już do kraju. Mamy więc te raz żywe bezpośrednie wiadomości. Nie są one jednak tym, co daje książka. Wystarczy przeczytać karty z przełomowych chwil, jak ucieczka do Rumunii, klęska francuska, ucieczka z Paryża, bitwa o Anglię, by zainteresować się tymi kluczami.

Na co zwraca uwagę w swojej książce Kuncewiczowa? Na rzeczy dające się odczuć każdemu uchodźcy. Przymusowi nasi emigranci, jak i nieprzymusowi po katastrofie wrześniowej znaleźli się w warunkach opłakanych. Nie wiele pomagały stare traktaty, dawne znajomości. Emigrant polski był wyjęty spod opieki prawa. Nawet w życzliwej Francji wśród dawnych przyjaciół i znajomych życie dla Polaków było dokuczliwe. Ulica paryska, przeciętny obywatel francuski nie rozumiał naszej niedoli.

Książkę otwiera rozdział pt. „Pan X z Pragi". Te kilka stronic są wprowadzeniem do wydarzeń, które nastąpiły po wrześniu. Autorka brała udział w zjazdach PEN-clubów, nawiązała stosunki z wieloma pisarzami zagranicznymi. Obserwowała, jak wypadki austriackie, czeskie załamały się w świadomości tej elity umysłowej Europy. Zdumiewa bierność tego zespołu ludzi. Deklaracje, uchwały, niewiele uświadomiły nawet autorkę. Mówi ona o sobie — „Nie wiem czy upadek Czechosłowacji uświadomił mnie politycznie". Była ona w 1938 roku w Londynie i widziała demonstracje przeciw Chamberlainowi, ale i to nie oddziałało na jej ocknięcie się z hypnozy bezpieczeństwa.

Czy wypadki, których była świadkiem na emigracji, przyniosły jakąś zmianę w jej nastawieniu uczuciowym i pojęciowym? Epilog jej „Kluczy" świadczy raczej, że nie „Paszporty", „Poranek w komedii francuskiej", „Uśmiechy Paryża" dają wiele drobnych, ale bardzo charakterystycznych dla emigracyjnego odczuwania obserwacji skądinąd i pocieszających, bo stwierdzamy, że po klęsce Francja nie zachowywała się mężniej od nas. U nas ruch oporu powstał natychmiast. Francja rozbita musiała zużyć więcej czasu, by nastawiać się do Niemców bezpardonowo.

Bitwa o Anglię w r. 1940 znana jest już szeroko, choćby z Fiedlerowskiej „Eskadry 303". Maria Kuncewiczowa przeżyła również te kilka tygodni niemieckiej ofensywy powietrznej na Londyn i Anglię. Jednak Goeringowskie lotnictwo i tam dało znać o sobie, waląc w miasta, skupiska ludzkie. Anglicy mieli zasobne lotnictwo. Polscy piloci nie schodzili z maszyn, by pokazać, że broniąc Londynu, nie zapomnieli o Warszawie. Sceny z tych chwil są bardzo interesujące. Autorka zamieściła i wspomnienie o Monice Gardner, znanej tłomaczce naszej wielkiej poezji romantycznej, przyjaciółce naszego narodu, która zginęła wraz ze swoim domem, ze swymi zbiorami od niemieckich bomb lotniczych.

„Klucze" zawierają też różne przygodne obrazki z życia francuskiego i angielskiego. Książka powinna zaciekawić szerokie koła czytelnicze. Dla wielu będzie ona nawet może nowością. W każdym razie książka ta przypomni nam Marię Kuncewiczową i skłoni może do powtórnego odczytania jej głośnej i cenionej powieści „Cudzoziemka". Budowa tego beletrystycznego utworu, tłomaczonego przed wojną na kilka europejskich języków, zwróciła uwagę nawet krytyki europejskiej. U nas powieść tę wysunęła krytyka na czołowe miejsce twórczości beletrystycznej.

Obecne wydanie jest już piątym, co też świadczy o dużej poczytności. „Cudzoziemka" jest zajmującym, subtelnym studium nad psychiką niewieścią. Kuncewiczowa uczyniła z tej „cudzoziemki" — Róży centralną figurę swego utworu. Przez nią żyje cała powieść. Wszystkie inne postacie znajdują się w kręgu jej oddziaływania. Jest ona żoną nauczyciela gimnazjalnego. Musiał on dla chleba pracować w szkolnictwie rosyjskim. Żona — skrzypaczka uważała swoje małżeństwo za ciężkie jarzmo. Koncertując, nie przywiązywała wagi do zajęć domowych. Po rewolucji październikowej wróciła cała rodzina do Polski.

Stosunek jej do męża, do dzieci niezmiernie egzotyczny i egoistyczny podlega nieustannym fanaberiom. Do końca życia pozostała „cudzoziemką" nawet we własnej rodzinie. Kuncewiczowa świetnie podchwyciła różne obserwacje z pożycia domowego. Wszyscy ludzie, otaczający „Cudzoziemkę", posiadają indywidualnie nakreślone sylwety. Powieść zainteresowuje muzycznymi uwagami. Opis koncertu Brahmsa, w ogóle szczegóły o grze skrzypcowej należą do mocnych i trwałych pozycji książki.

E. C.

TEN, KTÓRY NIE MILCZAŁ...

W 100-lecie śmierci W. G. Bielińskiego

7 czerwca br. minęło sto lat od śmierci W. G. Bielińskiego, wielkiego rewolucjonisty - demokraty, rosyjskiego myśliciela, publicysty i krytyka literackiego.

*

Lenin wyliczając w „Co robić"? prekursorów ideowych rosyjskiego ruchu robotniczego, na jednym z pierwszych miejsc wymienia z czcią,

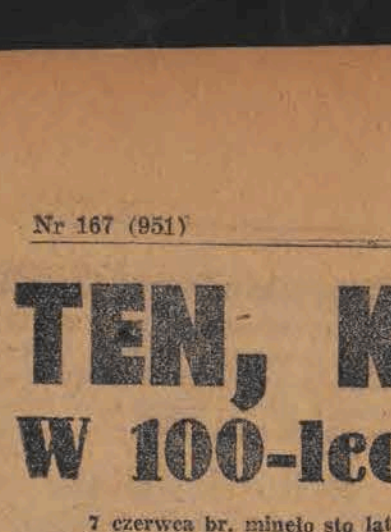

obok Hercena i Czernyszewskiego, nazwisko Wissariona Grigoriewicza Bielińskiego.

LATA MŁODOŚCI

Twórca rosyjskiej krytyki literackiej i najwybitniejszy jej przedstawiciel, urodził się w roku 1811. Pochodził z niezamożnej rodziny urzędniczej. W r. 1829 wstąpił na uniwersytet moskiewski. Był to okres nieprzebrzmiałych jeszcze ech krwawo zdławionego przez carat wolnościowego ruchu dekabrystów. Odradzające się w kołach młodzieży tendencje opozycyjne powodowały coraz to nowe prześladowania.

Bieliński studiował w trudnych warunkach materialnych, borykając się z nędzą, co zmusiło go też do wczesnego szukania prac zarobkowych. Usunięty z uniwersytetu za napisanie dramatu, w którym zaatakował system pańszczyźniany, przyjął posadę recenzenta w literackim piśmie, wydawanym przez literacką grupę liberalno-burżuazyjną pisarzy moskiewskich. Tutaj Bieliński ogłasza też swoje pierwsze prace krytyczne i wkrótce staje się czołowym piórem skupiającego się wokół niego środowiska postępowego.

KRYTYK ROMANTYZMU

Z niepospolitą odwagą atakuje uznane autorytety, krytykując przede wszystkim rosyjski romantyzm, będący wówczas u większości jego przedstawicieli odbiciem nastrojów bogatej ziemiańskiej szlachty, idealizującej rzeczywistość pańszczyźnianego feudalizmu.

Degeneracja romantyzmu budziła sprzeciw wśród nowych, wchodzących w historię warstw, które były przedstawicielem młodego kapitalizmu, zwolna przełamującego zapory konserwatywnego starego porządku. Ten młody rosyjski kapitalizm był niewątpliwie postępem w stosunku do feudalnych przeżytków, hamujących przemysłowy rozwój kraju, mimo, iż zawierał już w sobie zarodki niesprawiedliwości społecznej, opartej o wyzysk pracy najemnej. Bieliński niebezpieczeństwo to dostrzegał. Walcząc o realizm wyrazu literackiego dawał jednocześnie wyraz obawom swego czujnego sumienia społecznego, obawom przed zastąpieniem jednego jarzma przez drugie.

Kreśląc jasną drogę postępu, występował jako humanista w obronie człowieka, dławionego przez ponurą rzeczywistość carskiego bezprawia i więzy gospodarczego ustroju.

Realizm literatury rosyjskiej, który tak wyraźnie zaznaczył się na przełomie pierwszej i drugiej połowy XIX wieku — w niektórych powieściach Gogola („Martwe dusze"), w społecznej poezji Niekrasowa oraz autorskich debiutach Dostojewskiego i Turgeniewa, był dowodem, że wielka sztuka pisarska musi być krytycznym odbiciem ludzkiego życia, indywidualnego i zbiorowego.

POPRZEDNIK MARKSIZMU

Bieliński walczył bezkompromisowo o zwycięstwo głoszonych przez siebie zasad. Artykuły jego były rozchwytywane wśród radykalnej inteligencji, ukazywały się nie tylko w pewnym świetle różne literackie zagadnienia, ale przemawiały do świadomości czytelnika, poruszając jej najgłębsze pokłady.

Jeśli chodzi o poglądy filozoficzne Bielińskiego to przeszły one w początkowej fazie zasadniczą przemianę. Zacząwszy od idealizmu, zakończył Bieliński swą drogę na pozycjach Feuerbachowskiego materializmu, który stosował konsekwentnie do rozwiązania problemów krytycznych w ostatnim okresie swej twórczości. I z tego też względu zaliczyć go można do poprzedników myśli marksistowskiej, jednego z najwybitniejszych wśród przedstawicieli patriotyczno - postępowej literatury rosyjskiej ubiegłego wieku.

Sekretarz CK Wszechzwiązkowej Kom. Partii (bolszewików) — A. A. Żdanow stwierdził: „W dziedzinie literatury partia nasza niejednokrotnie ustami Lenina i Stalina przyznawała znaczenie twórczości wielkich rosyjskich rewolucyjno-demokratycznych pisarzy i krytyków—Bielińskiego, Dobrolubowa, Czernyszewskiego, Sałtykowa - Szczedryna".

*

Osobne miejsce w twórczości W. G. Bielińskiego zajmuje jego sławny „List do Gogola". Przyczyną jego ogłoszenia stała się książka Gogola: „Wybór ustępów z listów do przyjaciół", w której autor „Martwych dusz" odżegnywał się od swojej realistycznej, społecznej prozy i wychwalał samodzierżawie, prawo pańszczyźniane i wszelkie wstecznictwo.

Wstrząśnięty oburzeniem, schorowany już i znękany przeżyciami, wielki krytyk kieruje ostre słowa do tego, który zdradził wielką sprawę ludu rosyjskiego: **„Nie można zachować milczenia, gdy pod pokrywką religii i ochroną knuta głosi się kłamstwo i amoralność jako prawdę i cnotę".**

Przemawiając w 50-tą rocznicę zgonu Bielińskiego, J. Plechanow stwierdził pół wieku temu, że gdyby żył on, to „...natchnionymi słowami powitałby początki przebudzenia się proletariatu rosyjskiego i kończąc życie szczerze pozazdrościłby tym szczęściarzom, którzy doczekają się jego zwycięstwa".

W roku bieżącym cały naród rosyjski uroczyście czci też pamięć wielkiego pisarza myśliciela.

TADEUSZ SOŁTAN

Kompozytorzy rosyjscy w Polsce

podejmowani serdecznie przez polskich muzyków

Przybyli do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki wybitni kompozytorzy radzieccy: sekretarz generalny Związku Kompozytorów ZSRR — Tichon Chrennikow, prof. Jurij Szaporin oraz docent muzykologii — Borys Jarnotowski, byli podejmowani czarną kawą przez Związek Kompozytorów Polskich. Wieczorem tegoż dnia goście byli na koncercie znakomitego pianisty radzieckiego — E. Gilelsa.

16-go bm. goście radzieccy w towarzystwie przedstawicieli Związku Kompozytorów Polskich: G. Bacewiczówny i Z. Mycielskiego złożyli wizytę w Ministerstwie Kultury i Sztuki W. Sokorskiemu.

Wieczorem odbył się w. lokalu SARP zbiorowy odczyt Chrenniko wa i Szaporina na temat dróg rozwoju muzyki współczesnej. Na odczycie obecni byli: wiceminister Sokorski, ambasador Związku Radzieckiego Lebiediew i radca Ambasady Jakowlew, posłowie: Żółkiewski i Bieńkowski, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki. Bardzo licznie reprezentowany był polski świat muzyczny.

Znakomitych gości radzieckich powitał w imieniu Związku Kompozytorów Polskich Zygmunt Mycielski.

Wczoraj Związek Kompozytorów Polskich w Warszawie urządził na cześć znakomitych gości w lokalu ZAIKS koncert muzyki polskiej w wykonaniu G. Bacewiczówny, Olgi Ładyż, Wł. Kędry i J. Lefelda.

Z radzieckiej Białorusi

Prasa radziecka opublikowała list otwarty chłopów, pracowników stacji maszynowo-traktorowych i majątków państwowych (sowchozów) do J. Stalina. List ten reasumuje osiągnięcia gospodarstwa wiejskiego w latach powojennych i zakreśla program dalszego rozwoju rolnictwa i hodowli zwierzęcej. W roku 1947 obszary zasiewów na Białorusi zwiększyły się o 18 proc. w porównaniu z 1946 rokiem. Pracownicy gospodarstwa wiejskiego zobowiązali się rozszerzyć w roku bieżącym powierzchnię upraw o 504 tysiące hektarów, a poza tym stan pogłowia bydła w kołchozach: koni o 17 proc., bydła rogatego o 42 proc., owiec o 42 proc. i świń trzykrotnie — w porównaniu z rokiem 1947.

*

W Witebsku powstaje kombinat budowy domów. Uruchomiono już tartak i suszarnię. Budowa stolarni mechanicznej jest na ukończeniu, z chwilą uruchomienia której kombinat będzie produkować dziennie do 30 domów, o ogólnej powierzchni mieszkalnej równającej się 1260 metrów kw.

*

200 tysięcy chłopów i dziewcząt białoruskich są członkami zrzeszeń sportowych. Ogółem w Republice istnieje 4.280 kółek i zespołów sportowych.

*

Chłopi białoruscy osuszają w tym roku 100 tysięcy hektarów błot i bagień. Wydarta bagnom gleba daje tu dobre urodzaje. W roku ubiegłym sowchoz im. Dziesięciolecia Republiki Białoruskiej, którego ziemie składają się wyłącznie z osuszonych bagien, zebrał z powierzchni 450 ha średnio po 22,5 q zboża. Kołchoz „Gwiazda" w rejonie lubańskim osuszył ostatnio 150 ha ziem zabagnionych.

*

Domy dziecinne w Białorusi wychowują 2.900 dzieci sierot. Dom dziecinny Nr 5 obchodził uroczyście urodziny 10 swych wychowanków, rodzice których zginęli w czasie ostatniej wojny. Na święcie obecni byli przedstawiciele władz i Czerwonego Krzyża. Mali solenizanci otrzymali wiele cennych upominków.

Z dokumentów znalezionych przy ul. Świętokrzyskiej

Książka związkowa sprzed 41 lat

Ustawa Związku Zawodowego
Robotników Przemysłu Włóknistego
w Królestwie Polskiem
Łódź. Druk. St. Książka 1907

Taki oto tytuł ma książka w niebieskiej okładce, wcale niezniszczona, choć liczy sobie 41 lat żywota.

Właściciel tej książki członkowskiej Nr 1313 nazywał się Wawrzyniec, syn Łukasza, Dzierżanowski. Urodził się w 1877 r., był żonaty, przystępując do Związku w dniu 21 lipca 1907 r. Z zawodu był „nabieraczem" w Fabryce Juliusza Heinzla przy ul. Piotrkowskiej 104. Te dane potwierdzone są czerwoną pieczątką z napisami związkowymi w czterech językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i żydowskim.

CZEMU NARAZIŁ SIĘ WŁADZY?

Składki tygodniowe w wysokości 15 kop. były kwitowane zapomocą wklejanych do książeczki znaczków. Urywa się ich wklejanie w marcu 108. Powstaje pytanie, co się stało z Dzierżanowskim. Może gorliwy związkowiec który przystąpił do organizacji natychmiast po zalegalizowaniu Związku dn. 10 lipca 1907, naraził się władzom i został w ten lub inny sposób zlikwidowany? Rewolucja jeszcze trwała ale była krwawo i bezlitośnie dławiona przez rząd carski i rodzimą reakcję, mającą na czele obcych i wrogich narodowi magnatów — fabrykantów.

ZAŁOŻYCIELE ZWIĄZKU

W książce członkowskiej jest pełny tekst „USTAWY" Związku, którego założycielami byli pięciu łódzkich robtników: 1) Michał, syn Wojciecha, Kolebski, przędzalnik, zam. przy ul. Kruczej 7. 2) Władysław, syn Jana, Benkowski, dozorca, zam. przy ul. Piotrkowskiej 255 3) Jakub, syn Bartłomieja, Lewik, dozorca, zam. przy ul. tejże pod nr 273, 4) Feliks, syn Romana, Szafert, majster tkacki, zam. przy ul. Placowej 5, i 5) Michał, syn Błażeja, Lewandowski, tkacz — Pasaż Szulca 32. Związek był dziełem robotniczej Łodzi, ale zasięgiem swym obejmował cały ówczesny zabór rosyjski.

TREŚĆ „USTAWY ZWIĄZKOWEJ"

Ustawa składa się z 11 rozdziałów, omawiających cele i zadania Związku, oraz obowiązki i prawa członków. Związek miał prawo na „zawieranie zbiorowych umów najmu i pośredniczenia między robotnikami a przedsiębiorcami na wypadek zatargu. Miał prawo „zakładania kas chorych, pogrzebowych i emerytalnych. Obowiązki swoje Związek rozszerzał na „sprawy szerzenia oświaty zawodowej i ogólnej przy pomocy wykładów, zakładania czytelni i bibliotek dla członków i ich rodzin, urządzania koncertów, prowadzenia chórów, orkiestr itp.

Związek miał prawo „wydawania broszur i pism związkowych. Był też powołany do zbierania i ogłaszania danych statystycznych, dotyczących pracy i bytu robotników, pracujących w przemyśle włóknistym".

Niespożyta jest siła, tkwiąca w klasie robotniczej, która jednocześnie walczyła na wszystkich pozycjach z rodzimymi i obcymi wrogami, tworząc nowe i coraz inne formy i metody walki wyzwoleńczej.

S.W.

ZŁOTE SERCA

Mamy wielu pesymistów, którzy wszystko widzą na czarno. Przeczytana notatka milicyjna o jakimś przestępstwie od razu wywołuje zarzuty pod adresem całego powojennego społeczeństwa. Zdaniem takich domorosłych pesymistów, jedynie obecnie mnożą się przestępstwa, TYLKO OBECNIE ludzie są źli, niewyrozumiali dla innych, nieczuli na ludzką niedolę itd.

Tymczasem statystyka przestępstw nie wzrasta, ale maleje razem z poprawą warunków egzystencji, a nade wszystko ze wzrostem uświadomienia w społeczeństwie i większej czujności opinii publicznej

Pozostaje otwarta sprawa rzekomego zaniku współczucia dla ludzkiej niedoli. Nie jest tak źle, jak twierdzą pesymiści. Okazuje się, że Polacy nie zatracili cech współczucia i umieją, gdy potrzeba przyjść z rychłą i dobrą pomocą.

W Warszawie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskakującą do ruszającego tramwaju dziewczynkę, uczennicę gimnazjum, nieuważny pasażer popchnął tak silnie, że wpadła pod koła tramwaju. Koła obcięły nieszczęśliwej obie nogi. Okazała się potrzeba leczenia i założenia protez po wyjściu dziewczynki ze szpitala. Skąd wziąć na to środki w ubogiej rodzinie? Zajęły się tą sprawą koleżanki ofiary wypadku, okazując tym zdolność współczucia, a nie zimną obojętność. Zawiadomiona o wypadku redakcja jednego z pism warszawskich zajęła się zbiórką ofiar na rzecz biednej kaleki. Posypały się ofiary do redakcji. Jednocześnie koleżanki otworzyły w PKO konto ofiar na szlachetny cel przyjścia z pomocą nieszczęśliwej, a kancelaria gimnazjum również otworzyła listę składek. W ciągu 10 dni zebranych zostało w ten sposób pół miliona złotych. Objawiło się złote serce nie tylko mieszkańców stolicy, ale także innych miast

Dowodzi to, że dobroć i współczucie nie zanikają bynajmniej po barbarzyństwach ostatniej wojny. Złote serce nie zawodzi w prawdziwym nieszczęściu, należy tylko umieć się odwołać do dobroci i szlachetności. *(w)*

KUPON „KURIERA POPULARNEGO"
— UPOWAŻNIA DO NABYCIA —
BILETU Z 50 % ULGĄ
NA PRZEDSTAWIENIA „OSY"
W OGRODZIE PRZY POGODZIE
Wyciąć i przedstawić w kasie letniego teatru „O S A", Zachodnia 43

Pociąg popularny

na uroczystości Święta Morza

(z) W dniach od 22 do 29 czerwca Polska obchodzić będzie Święto Morza. Główne uroczystości odbędą się w miastach portowych. Z Łodzi wyruszy pociąg popularny do Gdańska, obliczony na 1200 uczestników. Odjazd pociągu nastąpi 26 bm. o godz. 22.30 z dworca Kaliskiego. Powrót przewidziany jest na 29 bm. o godz. 17.08.

Poza tym udział w uroczystościach nad morzem wziąć można na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa.

Na karty te można wyjeżdżać w dowolnym dniu do różnych miejscowości — Szczecina, Gdańska, Gdyni, Ustki, Elbląga i na Hel.

Zgłoszenia na wyjazd pociągiem popularnym przyjmuje Zarząd Ligi Morskiej w Łodzi. Tam również można otrzymać indywidualne karty uczestnictwa. W jednym i w drugim wypadku przysługuje zniżka kolejowa 50-procentowa.

Przygotowania do obchodu Święta Morza w Łodzi są już w pełnym toku. Zorganizował się Komitet Obchodu, który opracował plan uroczystości. Przedstawia się on następująco: 22 wieczorem ulicami Łodzi przejdzie capstrzyk. Następnego dnia w fabrykach, szkołach i instytucjach łódzkich odbędą się akademie lokalne. 24 w ramach uroczystości zostanie rozegrany mecz piłkarski między ŁKS-em i **Widzewem o puchar, ufundowany** przez Prezesa MRN tow. Andrzejaka. 25 — akademie lokalne, a 26 akademia centralna Ligi Morskiej, połączona z wręczeniem sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie Okręgowemu Zarządowi Ligi Morskiej. 27 i 29 odbędą się zbiórki uliczne, pozatem 27 w parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim zostanie zorganizowana wielka zabawa ogrodowa. Przez cały okres trwać będzie akcja propagandowa, zbiórki na Ligę Morską, odczyty, pogadanki, radiowe itd.

Szereg uroczystości organizuje młodzież szkolna, zrzeszona w szeregach młodzieżowych kół Ligi Morskiej. Projektuje się zorganizowanie akademii lokalnych we wszystkich szkołach i centralnej akademii młodzieżowej.

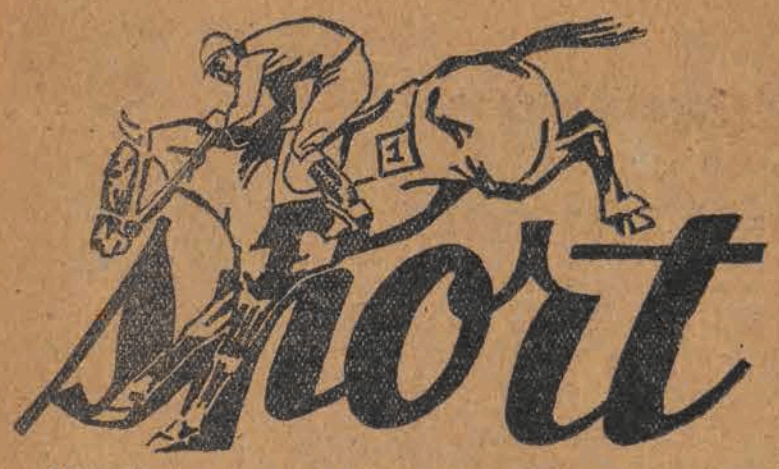

Mjr. Leon Kon

ZNANY INSTRUKTOR CZOŁOWYCH POLSKICH JEŹDŹCÓW TWIERDZI:

„Koń posiada ograniczony rozum i fenomenalną pamięć"

Od paru dni bawi w Łodzi grupa jeździecka M.O.N. przy przybocznym szwadronie Prezydenta R. P., która w najbliższą niedzielę na boisku WKS weźmie udział w zawodach konnych z przeszkodami.

Po jednodniowym wypoczynku, najlepsi jeźdźcy polscy odrazu przystąpili do pracy. Obecnie dzień w dzień na boisku WKS w godzinach rannych widzi się galop rasowych, pięknie lśniących koni. To grupa jeździecka MON ujeżdża swe rumaki, szykując się bardzo starannie do niedzielnego startu.

PRZYGLĄDAMY SIĘ UWAŻNIE TRENINGOWI

Właśnie przed chwilą jeden z zawodników próbował nakłonić swego konia do skoku przez jedną z najtrudniejszych przeszkód.

Koń, jak rakieta, wystartował z miejsca, nabrał szybkości i pełnym galopem sunie do punktu odbicia. Już zdawało się, że odbije się od ziemi, aby płynąć ponad przeszkodą, a tu naraz — stop! Coś go przestraszyło. Zwolnił bieg i stanął w miejscu, aby w chwilę później obrócić się kilkakrotnie na tylnych łapach i unieść swego pana kilkadziesiąt metrów od tej nieprzyjemnej widocznie dla niego przeszkody.

Jeździec szybko jednak skłonił do posłuszeństwa swego konika i klusem zbliżył się do starszego pana, stojącego tuż obok przeszkody, który udzielał mu fachowych rad i wskazówek.

STARY ZNAJOMY

Już zdaleka poznajemy wytrawnego instruktora przedwojennej grupy olimpijskiej, pod kierownictwem którego wyszkolił się na miarę europejską nie jeden polski jeździec.

Dziś mjr w st. sp. Leon Kon jest również kierownikiem treningów i instruktorem grupy jeździeckiej. To on właśnie udziela rad młodemu porucznikowi, który nie przeszedł przeszkody, jak należy poderwać konia do lotu.

Obok przysłuchuje się uważnie dowódca wojskowy grupy jeździeckiej rtm. Walenty Harla.

Po godzinie ćwiczeń — trening skończony. Ułani jadą na zasłużony odpoczynek.

WYWIAD

Rozmawiamy z mjr. Konem i rtm. Harlą. Zapytujemy na wstępie, skąd pochodzą tak piękne konie?

— W tej chwili, to co mamy w swych stajniach, jest raczej zbieraniną — informuje nas mjr. Kon, który ponad 40 lat obcuje z końmi i wiele, wiele lat poświęcił już na szkolenie utalentowanych polskich jeźdźców.

— Raczej przypadek naprowadził nas na konie nadające się do skoków. Przed wojną mieliśmy liczne ośrodki hodowli rasowych koni. Rezerwuar był więc bogaty. A dziś — westchnął mój rozmówca — wojna wszystko zniszczyła. Zaczynamy pracę od początku. Nie jest to rzecz łatwa. Przed wojną rodowód konia ułatwiał znacznie wyszukanie odpowiednich „kandydatów" do skoków, dziś natomiast oceniamy konia „na oko". Muszę jednak wspomnieć, że szablonu dla określenia (na podstawie nawet rodowodu), czy koń jest utalenowanym „skoczkiem", czy nie — nie ma, gdyż jest to absolutnie indywidualnością konia.

GORĄCA KREW

— Więc jakie konie nadają się do zawodów?

— Przede wszystkim te, które potrafią szybko galopować. I z tego wniosek, że domieszka pełnej krwi angielskiej w każdym koniu przeznaczonym do zawodów — jest dziś niezbędna.

— Jaką szybkość koń powinien rozwijać w zawodach przez przeszkody?

— Eee, nie małą — uśmiecha się mjr. Kon. Musi przebyć trasę w tempie 440 m na godzinę. A niech pan nie zapomni o tym, że co 10,5 m spotyka on niezbyt łatwe do przejścia przeszkody.

HODUJEMY RASOWE KONIE

— Wspomniał pan major o hodowli przedwojennej. Czy już teraz posiadamy podobne ośrodki?

— Ależ naturalnie! Obecnie rolę powyższą spełniają stadniny państwowe.

3 LATA I DO „SZKOŁY"...

— Ile wiosen winien sobie liczyć koń, aby można go było zacząć szkolić?

— Konia zaczyna się ujeżdżać w wieku 3 lat. Nauka normalnie trwa dwa lata, bo w tym okresie nie tylko on się uczy, lecz zyskuje należytą kondycję fizyczną.

— Skoro pan major tak chętnie udziela mi tych informacji, pozwoli pan, że zadam mu pytanie odnośnie psychiki konia.

— Wiem o co panu chodzi. Koń lubi mądrego i wyrozumiałego jeźdźca. Ciężkie warunki, niekonsekwentnie stawiane przez jeźdźca, mogą wywołać i sprowokować u konia tylko samoobronę, popularnie zwaną „narowem".

Koń w zasadzie chętnie skacze, jeżeli nie zniechęcą go przedwcześnie — surowe wymagania, rujnujące jego system nerwowy.

BAT CZY AMBICJA

— Czy koń posiada ambicję w walce na torze?

— Hm, pytanie rzeczywiście dość kłopotliwe, ale odpowiem i na nie. Jedynie w szybkich wyścigach, tam, gdzie koń idzie w gromadzie — dąży on, aby wysunąć się na czoło, bo to leży zroztą w jego naturze. To jest bjasne, gdy uwzględni się okoliczności. Jedyną samoobroną konia, gdy znajduje się on w dzikim stanie, jest szybkość, ucieczka przed grożącym mu niebezpieczeństwem. Szybkie nogi są więc jego jedynym skutecznym ratunkiem.

PAŃSKIE OKO — KONIA TUCZY

— Chciałbym wiedzieć, jaka jest dieta konia - sportowca?

— No cóż, owies — to podstawa. Otrzymuje swój ulubiony pokarm trzy razy dziennie. Sypie się do żłobu tyle owsa, ile może on zjeść. A ponadto dostaje paszę. Musi pan wiedzieć, że koń nie jest „obżartuch«m" i je w miarę.

NIESPODZIANKA

— Utarło się twierdzenie, że koń należy do najmądrzejszych zwierząt. Czy tak jest istotnie?

— Przykro mi bardzo, że zmuszony jestem wystawić koniowi nieco inną ocenę. Na podstawie 40-letniej obserwacji stwierdziłem bowiem, że koń posiada bardzo ograniczony rozum, jest to raczej stworzenie głupie.

— ? ? ?

— Wiem, że to mogło pana zaskoczyć, ale cóż ja na to poradzę, jeśli przez tyle, tyle lat obcowania z nim, nie dostrzegłem nic takiego, co wskazywało by na jego rozumne postępowanie.

Ale natomiast nie można pominąć milczeniem, że posiada on fenomenalną wprost pamięć i silnie rozwiniętą wrażliwość.

Pamiętam — zwierza się mój rozmówca — jechałem kiedyś przez małą wieś. W drodze zaskoczyła mnie burza. Zmuszony byłem zatrzymać się na nocleg. Konia wprowadziłem więc do pierwszej lepszej stajni uprzejmego gospodarza. Nazajutrz o świcie odjechałem.

A po upływie dwóch lat, gdy przypadkowo jechałem przez tę wieś po raz drugi w swym życiu, ten sam koń starał się wejść do stajni, w której dwa lata temu przez jedną noc wypoczywał. Czyż to nie szalona pamięć?!... — zawołał mjr. Kon.

JAK OBSERWOWAĆ KONKURS SKOKÓW

— Panie majorze, ponieważ już w niedzielę odbędą się w Łodzi zawody konne z przeszkodami, może zechce pan wyjaśnić, na czym polega konkurs hipiczny?

— Postaram się poinformować pana jak najkrócej i najtreściwiej. Otóż — lekko zmęczonym głosem rozpoczął wyjaśniać mój rozmówca — niedzielne zawody składać się będą z dwóch konkursów: lekki konkurs dla koni młodszych i o wiele cięższy — dla starszych.

Cała sztuka w zawodach konnych z przeszkodami polega na tym, aby koń w pewnej maksymalnej szybkości, nie mniejszej jednak jak 440 m na 1 min. przeszedł pewną ilość (od 12 do 14) różnorodnych przeszkód.

Za każde strącenie przeszkody — dolicza się 4 pkt. karne. Za pierwsze nieposłuszeństwo przy przeszkodzie — 3 pkt karne, za drugie — 6 pkt. karnych, trzecie powoduje dyskwalifikację.

Upadek jeźdźca z koniem lub bez kosztuje 8 pkt karnych. A za rozpoczęcie każdej sekundy ponad ustalony czas dolicza się 1/4 pkt. karnego.

NASZE SZANSE

— Jakie państwa, na podstawie odziecka, która bawi obecnie w Łodzi, otrzymała zaproszenie i najprawdopodobniej w dniach 8, 9 i 10 października rb. będzie startować w Sofii na Igrzyskach Bałkańskich.

— Jaki państwa, na podstawie oczywiście pańskich obserwacji przed wojennych, uważa pan major za najgroźniejszych dla nas konkurentów?

— Wydaje mi się, że Rumuni i Czesi powinni być b. groźni. Zresztą — zobaczymy, jak będą układać się siły na sofijskim torze.

AKS zwycięża Polonię (Bytom)

Po emocjonującej grze, mecz ligowy rozegrany wczoraj między AKS-em a Polonią (Bytom) zakończył się nieznacznym zwycięstwem AKS 3:2 (1:2).

Rekord świata pobiła zawodniczka radziecka

MOSKWA. Młoda zawodniczkę radziecka z Leningradu — Nina Diatlowa pobiła ostatni rekord świata w rzucie oszczepem, należący do Niemki Steinheumr. Nina Diatlowa osiągnęła wynik 48.70 m.

Czy uda się próba?

PRAGA. Znakomity czechosłoki długodystansowiec Emil Zatopek zapowiedział, iż w najbliższym cza sie dokona próby pobicia 3 rekordów świata, a mianowicie na 4, 5 i 6 mil.

—o—

KOLEGIUM SĘDZIÓW L. O. Z. P. N
KOMUNIKAT Nr 18
z dnia 17 czerwca 1948 roku.
Obsada zawodów o mistrzostwo dnia 20 czerwca 1948 r.:

Pkt. 1. — Godz. 11. boisko Wima — Widzew I B. — Boruta — Stępień. — Godz. 9, boisko Wima Widzew II — Boruta II — Kaźmierczak. Godz. 11. boisko ŁKS. — ŁKS. — Lechia — Wiktorek. Godz. 11. boisko Zjednoczone: TUR — PTC. — Andrzejak. Godz. 9 boisko Zjednoczone: TUR II — PTC. II — Raczyński. Godz. 18 boisko Końskie: Neptun — PKS. — Bira. Godz. 13, boisko Boruta: Włókniarz — KKS. — Jędraszczak. — Godz. 18.30 boisko DKS.: DKS. — Skra Thiel (towarzyskie).

Pkt. 2. Wyznacza się sędziów liniowych: God. 18. boisko ŁKS.: Widzew — Tarnovia — Walczak Mieczysław, Błaszczyński. Godz. 11, boisko Wima: Widzew I B — Boruta — Ekier, Turski. Godz. 11, boisko ŁKS.: ŁKS. I B. — Lechia — Górecki Stan., Mike. Godz. 11. boisko Zjednoczone: TUR — PTC. — Kryziak, Werner.

19 czerwca 1948 r.:
Godz. 17, boisko Wima: IKP. — Gwardia — Zawierucha, (towarzyskie).
20 czerwca 1948 r.
Godz. 17. boisko Aleksandrów: DKS. —

Ligowcy łódzcy w szrankach

Widzew gra z Tarnovią, ŁKS jedzie do Cracovii

Skończył się okres spotkań międzymiastowych i piłkarze łódzcy wracają do walk punktowych. Jutro i ŁKS i Widzew rozgrywać będą zawody ligowe, a w niedzielę zakończą mistrzostwa zespoły A klasy.

Pierwsza jedenastka Widzewa zmierzy się jutro na stadionie ŁKS z Tarnovią. Łodzianie odzyskali ostatnio wiarę w swoje siły i możliwości a wraz z tym przyszły perspektywy utrzymania się w lidze. I Widzew i jego sympatycy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że teraz walczy się już o egzystencję. Ale gdyby przed Widzewem nie istniały żadne możliwości pozostania w lidze, to przecież na pewno nie zechce on łatwo zrezygnować z zaszczytnego fotela ekstraklasowej drużyny.

Z tych względów mecz z Tarnovią zapowiada się ciekawie. Łodzianie nie powinni tym razem utracić punktów, tym więcej, że pokonali przed pół rokiem tarnowian i znają już słabe ich strony.

Gorzej ma się sprawa z ŁKS, który musi wizytować „samą Cracovię". Krakowianie po przykrej porażce z Ruchem wzięli drugi oddech i biją bez pardonu wszystkich przeciwników. Nie oparł się im AKS ani Wisła, czy może dokazać tej sztuki ŁKS?

Może, na pewno nawet może! Łodzianie wiedzą, że ich pozycja w lidze nie uprawnia do optymizmu, że każdy punkt jest niesłychanie cenny. Po niepowodzeniach we własnym domu, trzeba szukać punktów na obcym terenie, bez względu na to do kogo on należy. Respektu dla krakowian mieć nie będą na pewno. Że umieją grać ambitnie i że są w dobrej kondycji, stwierdziliśmy to niejednokrotnie. Te atuty są dość ważkie. Jeżeli można by do nich dodać konstruktywną grę napadu i jego skuteczność w sytuacjach podbramkowych — Cracovia musiałaby liczyć się z utratą punktów.

ŁKS jest raczej nieobliczalnym zespołem. Może się okazać, że właśnie w Krakowie, gdzie zdobył jeden punkt na Garbarni, sprawi niespodziankę, za którą tak bardzo stęsknili się kibice.

76

Jako posiadacza najstarszych i największych warsztatów wybrano go na przedstawiciela tej gałęzi przemysłu zachodnich ziem kraju dla skomunikowania się i porozumienia się z przedstawicielami ziem wschodnich.

Przyzwyczajona do postępowania swego męża, człowieka, który największą wiarę pokłada w sobie i ani swego sądu ani decyzji nie poddaje żadnej krytyce — pani Griffitsh nie zajmowała się jego sprawami. Zjawi się więc dziś na obiad i przywita ją jak zwykle.

Wiedząc, że mąż najlepiej lubi udziec barani, po dłuższej konferencji z panią Truesdale, gospodynią pani Griffitsh, zadysponowała udziec. A po rozpatrzeniu zalet i właściwości jarzyn i deseru i zdecydowaniu się na pewne z nich, małżonka pana Samuela zwróciła swe myśli ku swej najstarszej córce, Myrze, która skończywszy przed kilkoma laty Smith College dotychczas nie wyszła zamąż. Przyczynę tego pani Griffitsh doskonale znała, chociaż nie lubiła się do tego przyznawać. Myra nie była bardzo urodziwa. — Nos miała za długi, oczy za blisko osadzone, bródkę za mało zaokrągloną, jak przystawałoby na ładną dziewczynę. Przytym zanadto poważna, myśląca, ciągle jeszcze zajęta nauką nie interesowała się życiem towarzyskim wcale. Brakło jej również tego wdzięku, który najbardziej „bierze" mężczyzn, a który posiadają nieraz niezbyt ładne panny. Sąd matki był słuszny, Myra istotnie miała zmysł krytyczny zanadto rozwinięty, a umysłem górowała nad środowiskiem, w któ-ym się urodziła i wychowała.

Od dzieciństwa opływała we wszystko, nie zatroszczyła się nigdy o żaden drobiazg, potrzebny do życia, teraz jednak stanął przed nią trudny do rozwiązania problemat powodzenia towarzyskiego i miłości, co dla osoby, nie posiadającej urody ani wdzięku, było równie trudne jak dojście do majątku żebraka. Od czternastego roku życia czyli od lat dwunastu przyglądała się bacznie światu. Patrzyła na swych rówieśników, zabawiających się dość wesoło w ich małym światku, gdy jej życie upływało przeważnie wśród książek, na czytaniu, na muzyce, na zajęciach, ułożonych systematycznie. Bywała czasami u znajomych zawsze z nadzieją, że gdzieś, kiedyś spotka wreszcie kogoś, kto zdoła ją zainteresować. Przez te lata posmutniała tylko, może nawet skwaśniała. Zbytek i prawdziwy dobrobyt, jaki ją otaczał, nic na to nie pomógł.

I w tej chwili, idąc do swego pokoju, przeszła koło matki z miną zupełnie apatyczną. Pani Griffiths przemyśliwała właśnie nad tym, jakim sposobem wyrwać ją z tej wiecznej zadumy, gdy naraz jej młodsza córka, Bella, wpadła jak bomba do pokoju.

Niepodobna zupełnie do wysokiej, chmurnej i bladej siostry, Bella, była dobrze zbudowana i miała o wiele wdzięczniejsze ruchy. Gęste brwi, ciemne, prawie czarne włosy, śniada, nawet oliwkowa cera z przeblyskującym rumieńcem, oczy ciemne i wesołe, pełne życia i zaciekawienia, składały się na wielce miłą twarzyczkę. Ręce i nogi zawsze czynne, dodające jej wiele wdzięku i uroku. Widoczne było, że zadawalało ją to, na co patrzyła, cieszyła się życiem, jakim ono było i to zapewnie było przyczyną, że ujmowała sobie wszystkich. Podobała się i epuzerom, i młodym chłopcom, lubiły ją kobiety, młode i stare, i rodzice wiedzieli, że jak przyjdzie stosowna pora, nie będzie kłopotu z jej małżeństwem. Młodzież już teraz kręciła się koło niej i nasuwała rodzicom myśli o przyszłym mężu Belli. Tylko że mała okazywała wielką skłonność do zawierania gorących przyjaźni, dobierając je sobie nietylko z latorośli starych, szanowanych rodzin, które stanowiły najbardziej konserwatywny element miasta, lecz ku mniejszemu zadowoleniu matki, ze sfer świeżo przybyłych, nienależących do elity towarzyskiej. Były to dzieci właścicieli wytwórni garncarskich, masarskich, stolarskich oraz urzędników, z których tworzył się dość solidny finansowy element w mieście, lecz nie mógł rościć pretensyj, aby go zaliczano do starych, osiadłych rodzin.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epszajna (Piotrkowska Nr 230), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlikiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 66), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Marunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE, PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
OSTATNIE 2 DNI
komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK"
Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30
Środa 23 b.m. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „Bagatela" Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneuilla p. t. „Musisz być moją" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

„ŁADACZNICY Z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łodzi przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „ŁADACZNICA z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 38
(Ostatnie dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".
Wkrótce premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Carrie Klamle" — 13,30, 20,30, w niedziele 18,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zagubione dni" — 18, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Młodość Tomasza Edisona". — 16, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 18, 18, 20 niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
Polska — dodatek wyścigi kolarskie Warszawa — Praga — Warszawa — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18,30, 21, niedz. 15,30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Aleksander Newski" — godz. 18, 20,30, niedz. 15,30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
Życie Emila Zoli" — 16, 18,30, 21, niedz. 15,30.
ROMA — ul. Rzgowska 34:
„Bohaterki Pacyfiku", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Oflag XXVII" — godz. 15,30, 20,30, niedz. 18,30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„W cieniu podejrzenia — 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Pygmalion" — godz. 18,30, 20,30, w niedziele 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie)
„Rosanna siedmiu księżyców" — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 15:
„Gasnący Płomień" — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 15:
„Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Płomień Nowego Orleanu" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. ul. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 17.

OFIARY
Zespół orkiestry dętej Elektrowni Łódzkiej ofiarował zł 8.000 na Fundusz Społeczny Opieki nad Dzieckiem Pracowników Elektrowni.

Zapisy do „jedenastolatek"

Nowy ustrój szkolnictwa
znajduje się już w stadium realizacji

Wszystkie szkoły łódzkie, jak również władze szkolne znajdują się pod znakiem gorączkowej pracy. Zbliża się termin zakończenia całorocznej nauki, a prócz tego opracowuje się przebudowę form ustrojowych szkolnictwa. Wszystko to odbywa się w sposób przemyślany i systematyczny.

Z jednej strony komisje egzaminacyjne przy udziale czynnika społecznego, egzaminują około 2 tys. maturzystów, z drugiej strony przyjmuje się już zapisy do nowopowstających „jedenastolatek" i przeprowadza się daleko idące przegrupowania szkół podstawowych i średnich.

Zakończenie roku szkolnego przewidziane jest na dzień 26 b. m.— Absolwentom więc pozostało już zaledwie parę dni na zdecydowanie o swej przyszłości.

Młodzież kończąca szkoły w roku bieżącym, wykazała stosunkowo wysoki poziom, a bezwzględnie dużo większe uświadomienie społeczne, niż w roku poprzednim. Jest to bezwarunkowo zasługą metod wychowawczych, systemu nauczania oraz działających na terenie wszystkich szkół komisji doradczych, które zapoznają młodzież z wszystkimi możliwymi do obrania kierunkami specjalizacji, udzielają rad i przeprowadzają celową propagandę szkół zawodowych.

Uczeń kończący szkołę podstawową i rozpoczynający pracę zawodową nie może stracić kontaktu z nauką. Jest to jedno z zadań, nałożonych na szkolnictwo zawodowe. Zasada rozpowszechniania i demokratyzacji nauki stanie się głównym celem nowego systemu nauczania, tj. tzw. „jedenastolatki".

Szkoła 11-letnia będzie posiadała szereg zalet, których nie miały dotychczasowe systemy ustrojowe szkolnictwa. Przede wszystkim umożliwi ona prowadzenie jednolitej organizacji szkół, zapewni uczniom ciągłość nauki i wychowania oraz pozwoli na urzeczywistnienie powszechnego obowiązku szkolnego w ramach dużo szerszych. Są to wszystko argumenty, które doprowadziły do natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego systemu szkolnego.

Zmiany te spowodowały konieczność przebudowy struktury wewnętrznej poszczególnych szkół, wskutek czego zainteresowani nie są jeszcze dostatecznie zorientowani w rozmieszczeniu szkół i nie wiedzą, gdzie dokonać zapisu.

Zainteresowanych jest przy tym tak wielka liczba, że Kuratorium nie może wszystkich dostatecznie poinformować.

Dlatego podamy w dniu jutrzejszym spis szkół, do których należy się zgłaszać i których zmiany nie są jeszcze powszechnie wiadome. (b)

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, w piątek dnia 14 b.m. odbędą się następujące zebrania:
Godz. 17 — zebranie prelegentów dzielnic „Staromiejska" PPR. „Koziny" PPS, Pracowników Spółdzielczych PPS, Nowe Złotno PPS. Zielona PPS w lokalu przy ul. Nowomiejskiej 6. Ref. tow. K. Kilmaszewski.
Godz. 18 — zebranie członków dz. Zielonej PPS ul. Południowa 65, nieobjętych kołami fabrycznymi.

ZGIERZ.
Dziś, dnia 18 b.m. o godz. 17 w lokalu MK. PPR ul. Szczawińska Nr. 1 odbędzie się zebranie prelegentów PPS i PPR. Ref. tow. W. Smulski.

Wydział Kobiet PPS powiadamia, że biblioteka w okresie letnim jest czynna w środy i piątki od godz. 17 do 18 w lokalu własnym, ul. Narutowicza 28.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ.
W dniu dzisiejszym tj. 18 b.m. odbędą się w ramach międzypartyjnej akcji szkoleniowej wykłady w następujących zakładach:
PZPW Nr. 4 — godz. 13,00 „Manifest Komunistyczny" — prelegent tow. Kwaśniewski.
Ośrodek Kontrolujny Nr. 3 — godz. 18,30 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia — preleg. tow. Stefańczyk.
PZPW Nr. 6 — godz. 15,00 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia — preleg. tow. Szymankiewicz.
PZPB (Horak) — godz. 13,00 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia" — preleg. tow. Korytko.
PZPB Nr. 4 — godz. 14,00 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia" — prel. tow. Salski.
PZPB Nr. 1 — godz. 14,00 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia" — prel. Wyczechowski.
PSS — godz. 19,00 „Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym" preleg. tow. Pietrasiakowa.
PZPB Nr. 3 — godz. 15,30 „Seminarium" preleg. tow. Koza..
PZPB Nr. 6 — godz. 16,15 „Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i Narodu polskiego — preleg. tow. Rozbicki.
Elektrownia — godz. 16.00 „Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne".

RADIO

Piątek, 18 czerwca 1948 r.

Godz. 12,04 Dziennik. 12,25 (Ł) Recital fortepianowy. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Audycja rozrywkowa. 13,45 Muzyka poważna. 14,40 Muzyka obiadowa. 15.05 Wiadomości sportowe. 15,10 Audycja L.R.R. 15,30 Ochrona przyrody, 15,45 Muzyka lekka. 16,00 Dziennik. 16,30 Muzyka lekka. 16,45 Audycja dla chorych. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17,15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18,10 Muzyka kameralna. 18,30 „Na muzycznej fali". 19,00 Audycja „Służba Polsce". 19,10 „To warto czytać". 19,15 Koncert. W przerwie: — „Zaklęty dwór". 21.30 Dziennik. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 Muzyka z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

KONCERTY

XXV KONCERT SYMFONICZNY.
Dziś 18 czerwca r.b. o godz. 20 odbędzie się koncert symfoniczny. Dyrygent — Jan Krenz. Solista — Zbigniew Szymanowicz. Program: Beethoven — Uwertura „Coriolan". Szostakowicz: Koncert fortepianowy (pierwsze wykonanie w Łodzi). Bethoven — VIII Symfonia. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13 oraz od 17 do rozpoczęcia.

Nadużycia w szpitalu św. Jana
sprawca skazany na 6 lat więzienia

Tadeusz Zieliński skierowany został w kwietniu 47 roku przez wydział personalny Zarządu Miejskiego do szpitala św. Jana, gdzie miał zastępować będącego na urlopie zdrowotnym kierownika kancelarii i kasjera. Zarząd szpitala oddał mu tę poważną funkcje bez zastrzeżeń. Zieliński operował dużymi sumami i odpowiedzialny był za całość administracji i dobro szpitala.

Niestety po dwóch zaledwie miesiącach zauważono, że Zieliński zaniedbuje pracę, spóźnia się i przychodzi często w stanie nietrzeźwym. W konsekwencji dały się odczuć poważne braki w zaopatrzeniu i administracji szpitala, coraz częściej wpływały zażalenia na niesumiennego kasjera. Aż pewnego dnia Zieliński zniknął, zabierając ze sobą klucze od kasy. Po wyważeniu drzwi kasy okazało się, że zniknęła także większa suma pieniędzy.

Wczoraj Zieliński stanął przed sądem, oskarżony o przywłaszczenie sobie 436 tys. zł. Człowiek z wyższym wykształceniem, długoletni pracownik miejski, tłumaczył się naiwnie. Skusiły go rzekomo stosy pieniędzy, którymi co dnia operował, więc zaczął „podbierać" po parę tysięcy. Wziąwszy krytycznego dnia całą zawartość kasy do kieszeni, sam nie wie dlaczego, został okradziony w tramwaju. Pozostało mu tylko... 80 tys. Za te 80 tys. zł czuje się odpowiedzialny.

Sąd uznał za właściwe obciążyć Zielińskiego większą odpowiedzialnością i skazał go na 6 lat więzienia. (b)

Dobre i złe obyczaje

Przysłowie mówi, co kraj, to obyczaj. Można by je sprawestować i powiedzieć, co miasto, to inny obyczaj. Np. w Warszawie, w pewnej kamienicy mieszkają też dyrektorzy różnych instytucji i zakładów. Przyjeżdżają po nich auta służbowe, by ich odwieźć do pracy. Tak być powinno, bo czas jest droższy od benzyny. Kto może, powinien używać innych środków lokomocji, niż dostarczana przez Zarząd Miejski komunikacja tramwajowa i autobusowa.

Tego samego zdania są „dygnitarze", po których przysyłane są auta. Nie rozpierają się w nich sami, ale (w kamienicy wszyscy się znają) zabierają z sobą tego lub owego szarego człowieka, również śpieszącego do zajęcia.

Na wyrażone z powodu takiego obywatelskiego stanowiska zdziwienie przybysza z innego miasta, odpowiedziano, że to są w Warszawie rzeczy zwykłe, że w ten sposób postępują ministrowie i generałowie. Może to jest lekka przesada, ale fakty niezwykłej uprzejmości obserwuje się często.

Oto na odległym od centrum miasta przystanku czeka starsza osoba, obok stoi auto służbowe. Wsiadający do niego pan proponuje staruszce, by z nim wsiadła. — Podwiozę panią — mówi — będzie szybciej i wygodniej, niż jazda przepełnionym tramwajem.

Do takich objawów uprzejmości nie jesteśmy w Łodzi przyzwyczajeni.

W Łodzi bywa niekiedy inaczej. Jadący w autach służbowych „dygnitarze" ani pomyślą, żeby zabrać kogoś z sobą i ułatwić mu szybszy i wygodniejszy dojazd do miejsca pracy, leżącego na tej samej trasie. Czasem, ulegając prośbie dobrze znanej sobie osoby, czynią to tak niechętnie, że odchodzi wszelka ochota korzystania z uprzejmości. Może gra rolę wzgląd na obciążenie auta? Chyba nie, bo pewne fakty przeczą temu. O tym, że można posadzić obok siebie w aucie służbowym na to zasługującego pracownika nie chcą wiedzieć łódzcy „dygnitarze", którzy niedawno sami jeszcze jeździli zatłoczonym tramwajem. Nie zawsze naśladują swoich kolegów ze stolicy. A szkoda! Lepiej by to świadczyło o ich dobrych obyczajach.

Pisząc to, nie mamy na myśli określonych jednostek, lecz wszystkich tych, którzy mknąc służbowymi autami są mało wrażliwi na dojazdowe kłopoty bliźnich. (Sw.)

Lekkomyślność ukarana
Niewyłączone żelazko i Niemka zamknięta w kuchni

Liczne są w prasie notatki o zlikwidowaniu drobnych pożarów, powstałych na skutek nieostrożności. Ktoś zostawił otwarte drzwi od pieca, ktoś inny nie wyłączył maszynki elektrycznej lub żelazka — oto najczęstsze przyczyny takich pożarów. Nikogo to zwykle nie obchodzi i nikt nie jest poszkodowany, za wyjątkiem „zapominalskiego", którego meble i mieszkanie ulegają zniszczeniu. Zastanówmy się jednak czy te drobne wypadki są rzeczywiście tak mało niebezpieczne dla ogółu czy przypadkiem nie pociąga za sobą poważnych konsekwencji i strat.

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość o wybuchu pożaru w mieszkaniu Stefana Kmiecika zam. przy ul. Limanowskiego 89. Ogień powstał skutkiem tego, że Kmiecik kładąc się spać pozostawił nie wyłączone żelazko elektryczne. Obudził go swąd i — pożar, zaalarmował wówczas sąsiadów. Straż Pożarną, która zażegnała niebezpieczeństwo. Na tym wiadomość się kończy. Tyle dowiedzieliśmy się z Komendy Straży Pożarnej.

A teraz co nam mówią mieszkańcy domu przy ul. Limanowskiego 89. W niedzielę rano, dn. 13 b. m. Kmiecik prasował sobie spodnie. Ponieważ wybierał się z rodziną na wycieczkę, a w domu miała zostać usługująca Niemka, zamknął mieszkanie na klucz, Niemkę zaś zamknął w kuchni. Nie zapomniał o żadnym zamku — zapomniał natomiast wyłączyć żelazko, znajdujące się w pokoju. Kmiecikowie wyjechali z Łodzi na dwa dni. Powrócili dopiero w poniedziałek. Tymczasem w niedzielę o godz. 2 w nocy, przechodnie uliczni zauważyli ogień w oknach domu, o którym mowa. Wyłamano drzwi wejściowe do mieszkania Kmiecika wezwano Straż Pożarną i ogień szczęśliwie ugaszono. Co stałoby się jednak gdyby pożaru w porę nie zauważono? Zginęłaby w płomieniach zamknięta w kuchni Niemka. Dalej, pożar na pewno objąłby resztę domu, w którym mieszka 15 rodzin. Budynek ten otoczony jest ciasno ze wszystkich stron drewnianymi domkami, którym lada podmuch wiatru mógł wraz z ogniem przynieść niechybną zagładę. Mówi się o tym długo — wystarczyłaby jednak tylko godzina opóźnienia w ratunku, by wszystkie te straszne przewidywania stały się rzeczywistością.

Chyba wypadek opisany wystarczająco jasno ilustruje zadziwiającą bezmyślność niektórych ludzi. Bezmyślność to karygodna, należąca do cech specjalnie szkodliwych z punktu widzenia społecznego. W tym wypadku chodzi o groźbę pożaru. Wyliczyć możnaby prócz tego wiele innych skutków tak pobłażliwie przez nas traktowanego roztargnienia. (b).

Komisja Ochrony Zdrowia
przybyła do Łodzi

(z) Wczoraj przybyła do Łodzi ministerialna Komisja Ochrony Zdrowia, która zapozna się bliżej ze stanem opieki nad matką i dzieckiem w województwie łódzkim. Komisja zamierza zlustrować między innymi liczne w województwie stacje Opieki.

Z ramienia Ministerstwa Zdrowia w skład komisji wchodzą dr Chrzanowski i dr Marksowa.

Z życia OM TUR

Referat Szkolny OM TUR zwołuje na dzień 21 b.m. o godz. 20 odprawę przewodniczących i sekretarzy kół szkolnych. Na odprawę tą powinni stawić się maturzyści, członkowie kół szkolnych. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Kopernika 8.

POPIS ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH

Zarząd Okręgu Łódź-Miasto ZZ Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej RP zawiadamia członków wszystkich swoich Oddziałów, że w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 13.45 w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się Popis Prac Zespołów Świetlicowych wszystkich Oddziałów Okręgu Łódź-Miasto.

Wstęp bezpłatny.

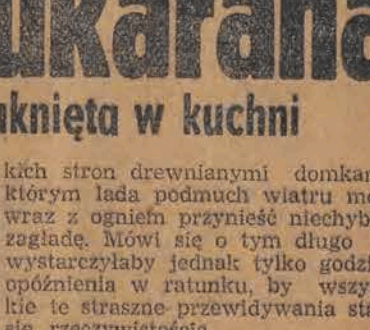

— Czy to była miłość od pierwszego wejrzenia?

— Nie, od drugiego, kiedy się dowiedziałem, że to bogata wdowa.

Różne strony medalu

15 MINUT PO ÓSMEJ...

— Znowu spóźniliście się do pracy i to o całe 15 minut. Dlaczego?

Prządka Kowalska opuszcza głowę, ale nie odpowiada ani słowa.

— No, dlaczego, pytam. Cóżto? Zaniemówiłaś, czy może uważasz, że nie warto tłumaczyć się z powodu takiej „drobnostki"?

— Dziecko... zachorowało — pada wreszcie z rozdygotanych warg i jednocześnie spod opuszczonych powiek płyną niepowstrzymane łzy. Młoda kobieta w urywanych słowach stara się wyjaśnić najprościej jak potrafi, co było powodem jej kilkakrotnego już w tym tygodniu spóźnienia.

— ...A wszystko dlatego, że u nas w fabryce nie ma żłobka. Przy kimże mamy zostawiać swoje dzieci, podczas gdy same idziemy do pracy? A potem — ot — skutki: choroba, a nie rzadko i kalectwo dziecka pozostawionego samemu sobie bez opieki. Zośka i Marysia z naszej sali mówiły, że będą musiały chyba rzucić pracę, tak jak to zrobiła Pawłowa, bo w żaden sposób nie mogą dać sobie rady z tym wszystkim. Dziecko przecież dla matki najważniejsze...

Kontrolujący robotnik czerwoną kredą robi znak na tablicy tuż przy nazwisku Kowalskiej, ale oczy jego nie wyrażają gniewu ani nagany. Spogląda życzliwie w twarz robotnicy i potem nachyliwszy się do ucha Antoniego z Rady Zakładowej szepce: — Zapiszcie sobie to. Trzeba będzie na dzisiejszym zebraniu załatwić wreszcie sprawę żłobka.

DYREKTOR WYSZEDŁ PRZED 3 GODZINAMI...

— Czego tam znowu? —

Wąsaty woźny podnosi się ociężale z krzesła.

— Czegoś chciał od dyrektora?

— Ja wedle kwitu do magazynu na smar, bo maszyna mi nawaliła.

— To dyrektorowi tym głowę zawracacie? Nie wiesz, że w tych sprawach trzeba się zwracać do kierownika Pipsztyckiego.

— Byłem u kierownika Pipsztyckiego. Nie ma go? Przed godziną gdzieś wyszedł i nie ma go.

— Dyrektora też nie ma. Wyszedł przed trzema godzinami i nie powiedział kiedy wróci. Idź do sekretarki kierownika, panny Fici, może ona ci coś poradzi.

Gabinet kierownika Pipsztyckiego.

—Czego tam? — Panna Fici spogląda niechętnie na powalane ręce intruza. — Mówiłam wam przecież, że kierownika Pipsztyckiego nie ma.

— Tak wiem, ale możeby mi Pani wypisała kwit do magazynu, bo dyrektora też nie ma, kierownik administracyjny chory... a tu maszyna stanęła i szkoda każdej minuty...

— Nie zawracajcie mi głowy. Cóż wy myślicie, że ja nie mam ważniejszych spraw na głowie, tylko jakiś tam smar?... Idźcie zresztą do zastępcy kierownika Pipsztyckiego, zdaje się, że dziś jest w biurze, może on wam załatwi.

I na znak, że rozmowę uważa za skończoną — panna Fici zaczęła z pasją polerować swe lśniące amarantową emalią paznokietki.

*

To są fakty, które poruszono otwarcie podczas jednego z zebrań robotniczych. Wypadki tego typu i podobne — są symptomatyczne dla wielu fabryk i instytucji, słusznie więc robotnicy, koła partyjne i Zw. Zawodowe wypowiedziały im zdecydowaną walkę.

Jeżeli na tle rozwijającego się wyścigu pracy zarysowywać się będą nadal tego rodzaju kontrasty — będziemy tępić je i pokazywać palcami bez żadnych względów.

Z biurokracją, huligaństwem i niedbalstwem trzeba wreszcie skończyć. (ke)

Irena Eichlerówna w Teatrze Kameralnym

Znakomita aktorka niedawno powróciła do kraju i przebywa obecnie w Łodzi. Irena Eichlerówna bierze udział w przygotowaniu nowej premiery Teatru Kameralnego „Joanny z Lotaryngii" Andersona, interesującej sztuki współczesnego amerykańskiego autora, w której odegra tytułową rolę. Występ świetnej artystki, znanej i w Łodzi z wielu porywających kreacji, niewątpliwie stanowić będzie sensację artystyczną.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 7619 w (Kaliszu).

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 28161 (w Poznaniu), 66206 (w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 21722 46354 47507 53785 55943 66710 77340 83356.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 39031 47521 53642 55397 58803 74137 80830 88980.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1129 7947 13509 15877 16861 19461 19740 22662 25231 25296 25464 32877 40322 41785 43941 47969 49318 54354 63289 64145 64730 65443 72856 80759 81724.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1883 2147 6229 9569 10018 12267 16372 17996 18599 21405 22009 23746 26255 27012 27485 27695 30465 31567 34240 34351 35569 37246 38921 39270 39991 41028 46199 46380 48462 50499 50965 51180 53313 55476 55511 56782 58325 59321 64418 65856 67175 68062 68420 70391 71606 74856 75127 76854 76871 77263 79476 84129 86783 86939.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 429 1237 1370 2454 2614 5630 5810 6915 7269 7294 7851 8672 9546 9831 10063 10110 10377 11769 12138 12385 12552 13283 13452 13534 14896 15375 15705 15719 16344 17134 17699 18255 18362 19189 19724 19963 20020 20516 20827 20934 21247 21624 22723 22919 23283 23789 24805 25009 26178 26311 27256 27525 27682 27903 28453 29118 29237 29314 30075 30216 30623 30689 30815 31895 32757 32846 32865 33211 33453 33711 34429 34869 34929 35526 36470 36587 36704 37613 38236 39437 39929 41005 41010 41585 41624 42662 43543 44641 44875 44680 44941 45075 45109 45469 46822 46924 47108 47675 47838 48875 49112 49335 49394 49829 52465 54474 54523 55473 56042 56563 56742 56867 58047 58488 58810 58830 59327 59915 60084 60290 61581 62032 63430 63558 65202 66017 66164 66539 67841 67947 68315 69163 69241 70219 70414 70856 71034 71468 71622 71884 72348 72713 73049 73405 73611 73840 74563 75525 75849 76611 77293 78115 79127 79783 80062 80357 80959 81129 81499 81758 81766 82200 82739 83274 83448 84501 84783 85117 85281 85715 86097 86100 86827 88151 88331 88932 89186.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 79 145 182 326 30 430 570 903 88 1032 90 114 61 266 7 80 607 43 953 2027 274 353 407 58 61 5 9 616 707 813 914 20 3074 118 47 98 582 766 811 23 927 70 4001 177 238 305 452 76 645 66 88 797 963 5161 267 544 94 664 798 809 50 6120 216 443 481 856 939 7070 84 160 80 268 573 604 61 8130 48 295 463 97 561 751 87 851 2 72 6 925 9169 93 428 501 2 858.

10032 360 1 419 26 56 556 654 704 834 95 11021 35 83 112 79 217 79 95 334 97 9 522 56 639 56 65 70 842 94 909 77 12108 42 351 435 627 60 63 6 869 13009 053 231 324 409 92 603 68 84 819 93 914 39 59 61 76 89 14019 144 67 269 387 93 531 78 689 912 64 15161 232 480 506 69 880 16072 97 128 275 81 337 414 57 64 97 586 761 65 811 927 32 50 17065 18 9 163 366 443 543 628 772 93 988 18028 87 104 71 9 374 91 423 45 516 88 9 691 776 19063 191 375 445 88 550 69 661 82 864 935.

20031 159 87 296 450 89 99 548 78 665 855 61 79 978 21032 170 83 212 57 83 588 639 787 846 931 66 22084 147 229 92 433 500 607 721 42 813 38 71 912 43 92 23049 216 20 22 95 312 41 44 75 415 505 51 723 44 69 858 918 56 24014 40 9 52 104 97 276 342 77 412 31 44 68 518 634 47 88 708 30 8 926 25029 41 61 70 257 351 411 681 92 704 26111 23 94 250 63 307 53 471 89 93 539 49 706 86 887 990 27073 169 95 241 51 83 303 402 34 568 88 624 767 869 72 936 28090 268 318 477 529 45 55 606 743 50 812 29110 99 302 88 735 81 828 62 96 917.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farmac.
Żądać w APTEKACH i DROGERIACH.
(PAP 3555)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Nr 11657, Wojciechowska Janina, Żeromskiego 148. —625

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Ziółkowska Anna 11 Listopada 32. —623

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę bufetu i szatni przy basenie kąpielowym w Wiśniowej Górze.

Bliższych informacji udzieli Kierownik Referatu Umów w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów 8/10, 3 piętro, pokój nr. 10, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dzierżawę bufetu i szatni przy basenie kąpielowym w Wiśniowej Górze", należy składać **do dnia 24 czerwca r.b.** w Wydziale Gospodarczym (Łódź, ul. Legionów 8/10, 3 piętro, pokój nr. 19) do godziny 9, gdzie również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości 5,000 zł., należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej w Łodzi, ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także ma prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 17 czerwca 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

KOMUNIKAT OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zawiadamia Zarządy Związków Zawodowych w Łodzi, że konferencja przewodniczących i sekretarzy, która miała się odbyć dnia 18 bm. została odwołana z przyczyn od nas niezależnych.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

BIEGŁE MASZYNISTKI

Oferty wraz z życiorysami należy składać osobiście w Wydziale Personalnym Al. Kościuszki 4 pokój 60.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1 w ŻYRARDOWIE (dawniej ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE)

poszukują

Inżyniera elektryka

na stanowisko KIEROWNIKA Wydziału Energetyki i Ruchu za wynagrodzeniem specjalnym. — Mieszkanie zapewnione.

Oferty wraz z życiorysem w dwóch egzemplarzach kierować należy do Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie. (PAP 4374)

CENTRALA ZBYTU PORCELANY FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, PRÓCHNIKA 5

zaangażuje natychmiast:

1 inżyniera budowlanego
3 techników budowlanych

z długoletnią praktyką.

Warunki specjalne do omówienia.

Zgłoszenia wraz z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 10—12. (PAP 3475)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYROBÓW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1 — ŁÓDŹ, KOPERNIKA 17

posiadają na składzie

drzewne odpadki opałowe

na SPRZEDAŻ.

PIERWSZEŃSTWO ZAKUPU posiadają RADY ZAKŁADOWE. (Pr. 266)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, ul. PRÓCHNIKA Nr 5

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 3-piętrowej oficynie w Łodzi, ul. Próchnika Nr 5:

a) INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA,
b) INSTALACJI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH.

Ślepe kosztorysy oraz informacje mogą oferenci otrzymać w Wydziale Ogólnym — Referat Inwestycji Centrali Zbytu.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą grupę robót w terminie do 26 czerwca 1948 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10,30 przed południem.

Wadjum w wysokości 1% oferowanej sumy należy złożyć na nasze konto w Narodowym Banku Polskim Łódź 289, B. G. K. — Łódź 853, bądź w P. K. O. Łódź VII—820, a kwit załączyć do oferty.

Centrala Zbytu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i odszkodowania. (PAP 3474)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Nr 8 ŁÓDŹ, ul. HIPOTECZNA Nr 7/9

zatrudnią natychmiast:

1 INŻYNIERA RUCHU — ENERGETYKI.
KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH.
MASZYNISTKĘ WYKWALIFIKOWANĄ.
1 PODMAJSTRZEGO Oddziału Przygotowawczego przędz. Baweł.
1 MAJSTRA Oddziału Przygotowawczego przędz. Baweł.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (Pr. 272)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	139-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	256-36
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-94
Sekretarz Redakcji	144-19	Dział Ogłoszeń	256-37, 223-21
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	257-94
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja Łódź [illegible] Administracja [illegible] 30 Redakcja przyjmuje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Świtki 2. D—030004

Rok IV. Nr 168 (952)
ŁÓDŹ
SOBOTA
19
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny

W ramach Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża odbył się w Warszawie pochód propagandowy PCK.

NA JEDNEJ DRODZE

DZIŚ W NUMERZE:

„HOMOSA BIĘS" i „DEWASTACJA WŁASNEGO ROZUMU" — str. 3.

MILION kg. SADZY SPADA ROCZNIE NA ŁÓDŹ — str. 4.

KLEMENTYNA — opowiadanie Z. NAŁKOWSKIEJ — str. 5

WOLNE MIESZKANIA SĄ W ŁODZI, ALE... — str. 7.

Wymiana depesz
pomiędzy Prezydentem Bierutem a Prezydentem Gottwaldem

WARSZAWA (PAP).

Z okazji wyboru prezydentem CSR Klementa Gottwalda, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do Pragi depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja
Pan Klement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Praga

W chwili objęcia przez Waszą Ekscelencję najwyższego urzędu w Republice Czechosłowackiej proszę przyjąć moje serdeczne powinszowania i najszczersze życzenia pomyślności w Pańskiej pracy. Braterskie więzy przyjaźni i sojuszu, łączące oba nasze kraje, są najpewniejszą rękojmią szczęśliwego rozwoju stosunków pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, których dalszego zacieśnienia w duchu demokracji ludowej, dążąc do utrwalenia dzieła sprawiedliwego pokoju pragniemy z całego serca.

(—) Bolesław Bierut

W odpowiedzi Prezydent Gottwald przesłał następującą depeszę:

Jego Ekscelencja
Pan Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Proszę przyjąć moje podziękowania za pozdrowienia i gratulacje nadesłane z okazji mego wyboru na Prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Ponawiam szczere życzenia dalszego rozwoju bratnich związków, łączących nasze kraje, związków, które są tak korzystne dla naszych narodów i dla dzieła pokoju międzynarodowego.

(—) Klement Gottwald

Podpisanie polsko - węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Węgrami a Polską stanowić będzie ważną datę w historii obu narodów.

Oba narody łączy tradycyjna przyjaźń. Postępowe siły obu ludów, wbrew feudalnemu uciskowi, zawsze znajdowały się w pierwszych szeregach walki przeciwko tyranii carskiej i habsburskiej. Ukrywający się węgierscy bohaterowie zawsze znajdowali gościnę u polskiego ludu, a Polacy, prześladowani za walkę o wolność, zawsze znajdowali schronienie na terytorium Węgier.

Obecnie podpisany układ dalej pogłębi stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne oraz zacieśni współpracę między obu narodami".

Układ ten jest jednocześnie gwarantem wolności i niepodległości Polski i Węgier.

WARSZAWA. (PAP). — Punktualnie o godz. 19,30 węgierska delegacja rządowa weszła do sali pompejańskiej pałacu belwederskiego ustawiając się po prawej stronie owalnej niszy za stołem, przy którym zasiedli od prawej min. spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej Erik Molnar, Premier Layos Dinnyes, Premier Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Z lewej strony za stołem stanęli przybyli ze strony polskiej: wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Polski Żymierski, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczow, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. Spraw Zagranicznych Leszczycki, sekretarz gen. MSZ ambasador Wierbłowski, gen. Witold, min. pełn. Grosz, naczelnik wydz. południowo - wschodniego Sobierajski.

Ponadto obecni byli na sali poseł Republiki Węgierskiej w Warszawie Geza Revesz, oraz poseł R.P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz.

Do sali pompejańskiej wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej, poprzedzany przez dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza, w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej min. Mijala i dyr. gabinetu p. Górskiej. Prezydent Rzeczypospolitej zasiadł z prawej strony.

Przed premierami złożone zostały teksty układu, na których o godz. 19,40 położyli podpisy premierzy obu rządów, a następnie obaj ministrowie spraw zagranicznych.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA BIERUTA.

Dekorując dostojników węgierskich najwyższymi odznaczeniami polskimi, Prezydent Bierut powiedział:

„Podpisany przed chwilą układ wynika z tradycyjnej, historycznej przyjaźni polsko - węgierskiej, a jednocześnie odpowiada aktualnym potrzebom chwili.

Pogłębiając i rozszerzając współpracę między obu bratnimi narodami, układ ten przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

Jestem głęboko przekonany, że oba nasze narody z głęboką radością przyjmują podpisanie tego układu.

Przyłączając się do pozdrowień, które przesyła w dniu dzisiejszym naród polski narodowi węgierskiemu, proszę panów o przyjęcie naszych najwyższych odznaczeń państwowych".

(Przemówienie premiera Cyrankiewicza i premiera Dunnyes'a podajemy na str. 2).

Dymisji min. Bidault
żąda opinia francuska

PARYŻ (SAP). Organ prawego skrzydła partii radykalnej L'Aurore wzywa ministra Bidault do zgłoszenia swej rezygnacji ze względu na znikomą większość, z jaką uchwaliło Zgromadzenie Narodowe przyjęcie zaleceń londyńskiej konferencji.

Panika w Bizonii trwa

BERLIN (SAP). W związku z mającą nastąpić reformą waluty, panika ogarnęła ludność niemiecką.

W wielu fabrykach praca została czasowo przerwana. Większość magazynów żywnościowych przerwała wydawanie produktów spożywczych. Giełda i banki znajdują się pod ochroną uzbrojonej policji i sił okupacyjnych zbrojnych.

Ceny na czarnej giełdzie gwałtownie wzrosły.

Agencja ADN sygnalizuje poważne niebezpieczeństwo głodu w rejonie Ruhry ponieważ właściciele piekarń i sklepów żywnościowych świadomie pochowali produkty.

Min. Moch ponosi odpowiedzialność
za zajścia w Clermont - Ferrand

PARYŻ, (SAP). — Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej domaga się postawienia w stan oskarżenia ministra spraw wewnętrznych Julesa Mocha — na którego skazie odpowiedzialność za krwawe wypadki w Clermont Ferrand.

Biuro polityczne stwierdza, że użycie policji i wojska w tłumieniu strajków jest absolutnie sprzeczne z prawem strajku i wolności związkowej, zagwarantowanych przez Konstytucję Republiki.

Biuro żąda, aby zadośćuczyniono żądaniom robotników wszystkich kategorii i zapewnia, że uczyni wszystko co leży w jego mocy, aby akcja robotników została uwieńczona sukcesem.

ARESZTOWANIA ROBOTNIKÓW.

PARYŻ. (PAP). — Z Clermont Ferrand donosi Agencja France Presse, że sąd skazał na karę więzienia od 45 dni do 3 miesięcy 5 uczestników manifestacji, jakie odbyły się w środę i czwartek.

2 manifestantów skazano na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem. Postanowiono zatrzymać w areszcie 23 aresztantów.

CGT podkreśla konieczność stanowczego kontynuowania akcji wyrównania płac.

Dziś w całej Francji
jednogodzinny protestacyjny strajk

PARYŻ. (PAP). — Kierownictwo CGT opublikowało komunikat, w którym proklamuje jednogodzinny protestacyjny strajk generalny na terenie całej Francji, na sobotę dnia 19 b.m. od godz. 11 do 12 w południe.

Podczas strajku proletariat Francji manifestować będzie swą solidarność z robotnikami strajkującymi w departamencie Puy de Dome. Równocześnie odbędą się zbiórki pieniężne na rzecz strajkujących w Clermont Ferrand.

Strajk protestacyjny będzie manifestacją przeciwko używaniu przez ministra spraw wewnętrznych policji i wojska do walki z robotnikami.

W apelu strajkowym kierownictwo

17 b.m. przybyła do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem Lojosem Dinnyes na czele. Delegację witał premier Cyrankiewicz, członkowie rządu i Marszałek Żymierski.

Nasze stanowisko

Francuskie Zgromadzenie Narodowe większością zaledwie 8 głosów przyjęło zalecenia konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Francja w sposób oczywisty podważyła podstawy swego bezpieczeństwa. Wysunięte przez nią zastrzeżenia nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Należy raz jeszcze z naciskiem zaznaczyć, że o sprawach Niemiec mają prawo decydować wspólnie tylko te państwa, które z Niemcami walczyły i Niemców zwyciężyły. Praw do decyzji nie mogą uzurpować sobie wyłącznie Stany Zjednoczone ani Wielka Brytania, tym bardziej zaś nawet w charakterze drobnych satelitów państewka Beneluxu. Zresztą sprawę decyzji o okupacyjnej polityce w Niemczech uregulowały odpowiednie uchwały międzynarodowe, a przede wszystkim deklaracje czterech mocarstw dnia 15 czerwca 1945 roku. Pierwsza odezwa do narodu niemieckiego, podpisana przez Eisenhowera, gen. Robertsona, francuskiego generała Koeltza i marszałka Żukowa stwierdza, że Niemcy mają odtąd słuchać rozkazu wszystkich czterech mocarstw, które prezentuje sojusznicza Rada Kontroli. Zachodnie mocarstwa zapomniały o tym wszystkim, słusznie więc przypomina im to nota rządu polskiego, skierowana właśnie do Sojuszniczej Rady Kontroli. Przypomina ona wyraźnie, że o sprawach niemieckich nie może samowolnie decydować przypadkowo dobrana kompania takich czy owakich rządów, ale że jest to problem uregulowany aktami międzynarodowymi. Nota ostrzega też przed katastrofalnymi skutkami, jakie może spowodować odsunięcie Rady od decyzji w sprawach niemieckich.

Ostrzeżenie i inicjatywa

Nota polska nie może pozostać bez odpowiedzi. Sojusznicza Rada Kontroli powinna zebrać się w celu przedyskutowania i uchwalenia wspólnej odpowiedzi na wysunięte postulaty, które stanowią istotną część działania samej Rady. Inicjatywa Polski daje doskonałą sposobność do wznowienia czterostronnych dyskusji na tematy niemieckie, co jedynie zapewnić może trwałe rozwiązanie międzynarodowych problemów bezpieczeństwa i pokoju.

ZSRR i Anglia
pertraktują w sprawie filmów

LONDYN (PAP). — Minister Handlu Harold Wilson oświadczył, że między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim toczą się wstępne rokowania w sprawie wymiany filmów.

Żaden kompromis nie jest możliwy
Żydzi pragną pokoju, jako naród niepodległy

KAIR. (SAP). — Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył w czwartek, że hr. Bernadotte zapowiedział, iż przedstawi państwom arabskim przed końcem miesiąca swoje propozycje odnośnie uregulowania sprawy Palestyny.

W odpowiedzi na głosy arabskie na temat możliwości rozwiązania problemu Palestyny zabrał głos na sesji Rady Narodowej Izraelu prem. Ben Gurion, oświadczając, że Żydzi pragną pokoju, ale zawrą go tylko jako niepodległy naród. Żaden kompromis w tym względzie nie jest możliwy.

Omawiając sytuację ogólną premier Ben Gurion podkreślił, że dążeniem państw arabskich jest zniszczenie państwa żydowskiego i, że wszystkie dotychczasowe warunki arabskie są nie do przyjęcia.

RZĄD ŻYDOWSKI ZAPRZECZA.

TEL AVIV, (PAP). — Rzecznik Rządu Żydowskiego oświadczył, że nic mu nie wiadomo jakoby oddziały Haganah naruszyły porozumienie o rozejmie i zaatakowały wieś arabską Zingaria.

Z ŻYWNOŚCIĄ KRUCHO.

TEL AVIV, (PAP). — Rzecznik Rządu Żydowskiego oświadczył, że wskutek zniszczenia drogi, wiodącej z Tel Avivu do Jerozolimy, dostawy żywności dla ludności żydowskiej tego miasta będą mogły być wznowione dopiero w przyszłym tygodniu.

Dnia 21 czerwca 1948 r. o godz. 16-tej w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPS, odbędzie się

Zebranie Rady Gospodarczej

z udziałem
ttow. dyrektorów, wicedyrektorów oraz sekretarzy dzielnicowych.
Referat wygłosi przedstawiciel CKW PPS.
Obecność wyżej wymienionych towarzyszy obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

PROCES JÓZEFA BUEHLERA

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie stanął zbrodniarz hitlerowski, oskarżony o popełnienie ohydnych zbrodni przeciw ludzkości, o systematyczne i celowe niszczenie narodu polskiego, o grabież polskiego mienia kulturalnego, o organizowanie indywidualnych i zbiorowych zabójstw, jednym słowem o naruszenie podstawowych praw międzynarodowych z własnej inicjatywy, lub z rozkazów władz III Rzeszy.

Już w pierwszym dniu procesu — oskarżony Józef Bühler, b. sekretarz stanu w „GG", zastępca gubernatora Franka starał się wszelkimi wykrętnymi sposobami wmówić Trybunałowi, że jest niewinny. Drugi dzień procesu przyniósł sensacyjne szczegóły działalności tego arcy-zbrodniarza.

KRAKÓW (PAP). Prokurator Cyprian postawił wniosek o wyświetlenie w jednym z kin krakowskich — jako części przewodu sądowego — pewnej ilości „tygodników filmowych G. G.", wyświetlanych za czasów okupacji w celach propagandy w Polsce i na terenie Rzeszy.

Filmy te unaocznią, w jaki sposób traktowano ludność polską, co jej obiecywano, a co w rzeczywistości dostawała.

Po wniosku prokuratora zeznaje w dalszym ciągu Buehler.

Oskarżony robi wrażenie wytrawnego prawnika. Długie godziny więzienne poświęcił na przygotowaniu sobie obrony. Trzyma się taktyki zaprzeczania, a ciężar winy przesuwa na tych, których dotknęła już ręka sprawiedliwości, zwłaszcza na Franka i Himmlera.

— Nie mieszał się nigdy — wywodzi Buehler — do spraw leżących w kompetencji policji i nie opracowywał spraw personalnych Polaków. Nie wysyłał, i nic mu nie było wiadome o istnieniu obozów koncentracyjnych.

Odpowiadając w dalszym ciągu na pytania przewodniczącego, oskarżony stara się wywołać wrażenie, że Frank powierzył mu jedynie wąski odcinek działania.

Przew.: — Czy oskarżony, jako zastępca Franka, wydawał podczas jego nieobecności rozporządzenia?

Osk.: — Przeważnie wszystko odkładałem do jego powrotu.

Przew.: — A zatem Gubernia Generalna była w takich wypadkach bez kierownictwa?

Oskarżony tłumaczy się, że skoro chodziło o coś ważnego porozumiewał się z Frankiem telefonicznie. Przyznaje jednak w końcu, że część aktów urzędowych podpisywał.

Na dalsze pytania przewodniczącego w sprawie t. zw. doraźnych sądów policyjnych, oskarżony oświadcza, że jego zdaniem, wymiar sprawiedliwości w takich sądach był zapewniony. Miał jakoby pewne zastrzeżenia co do procedury przed tymi sądami, ale nie był w stanie niczego uczynić w kierunku zniesienia sądownictwa doraźnego. Z dalszych jego wypowiedzi wynikało jednak, że miał możliwość porozumienia się z Himmlerem i Kaltenbrunnerem, ale nigdy nie wspominał o zbrodniczych sądach.

Sędzia Zembaty: — A w jaki sposób oskarżony tłumaczył sobie fakt, że wszyscy Żydzi z Gubernii Generalnej gdzieś znikli?

Osk.: — **Myślałem, że wysiedlono ich na tereny wschodnie. (Oburzenie na sali).**

Sędzia Zembaty: — Czy w sprawozdaniach szefów dystryktów, które oskarżony zawsze otrzymywał, nie było mowy o takich przestępstwach, jak rozstrzeliwanie zakładników, łapanki, kontrybucje, nakładanie kontyngentów żywnościowych itd.?

Oskarżony twierdzi, że sobie tych rzeczy nie przypomina. Nie pamięta również, czy starostowie sami wydawali zarządzenia rozstrzeliwania zakładników. Tłumaczy się dalej, że kontrybucje i nakładanie kontyngentów uważał za wypadki sporadyczne.

Sędzia Cieśluk: — Czy oskarżony, usłyszawszy, że w Majdanku zamordowano wielką liczbę ludzi, nie uważał za stosowne udać się na teren obozu i sprawę zbadać osobiście?

Osk.: — **Obóz ten był pod zarządem SS, na pewno nie pozwolonoby mi tam wejść. (wesołość).**

Ławn. Stefańska: — Czy oskarżony był wyznawcą teorii „Herrenvolku?"

Osk.: — Tak, ale uważałem, że naród podbity powinien być pozyskany przez t. zw. panów.

Na tym przewodniczący przerwał rozprawę.

Naczelna Rada Spółdzielcza
powołuje władze spółdzielcze w Polsce

Na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym Naczelnej Rady Spółdzielczej, tow. premier Cyrankiewicz ogłosił, iż Rada Ministrów powołuje pierwszą Naczelną Radę Spółdzielczą.

Po przemówieniu tow. premiera i tow. wicemin. Szyra, — wybrany został jednogłośnie prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej wicemarszałek sejmu tow. Stanisław Szwalbe

Na wiceprezesów powołano: min. Edwarda Drożniaka, min. Jana Grubeckiego i ob. Jana Króla.

Sekretarzem Naczelnej Rady Spółdzielczej została wybrana Józefa Adamusowa.

Na wniosek tow. Szwalbego prezesem Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego został wybrany tow. Edward Ochab, członkami zarządu zostali: Jan Domański, Adam Fijałek, Leon Marzałek, Teofil Pszczółkowski, Ludwik Pawłowski i dr. Stefan Surzycki.

Nowa linia lotnicza
połączy Łódź z Wrocławiem

WROCŁAW (PAP) — W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych „Lot" uruchamia w najbliższym czasie nową linię lotniczą, łączącą Łódź z Wrocławiem.

Równocześnie wzmożona będzie komunikacja lotnicza na istniejących już trasach.

Goście francuscy w Stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym na zaproszenie ogólnopolskiego komitetu obchodu stulecia „Wiosny Ludów" przybyli do Warszawy samolotem z Paryża: Auguste Cornu — profesor Sorbony i Joanny Berlicz — poseł do parlamentu francuskiego, redaktor pisma „Democratie Nouvelle" i członek komitetu centralnego Komunistycznej Partii Francji.

Podczas pobytu w Polsce goście francuscy nawiążą kontakty z polskimi uczonymi i politykami, oraz wygłoszą szereg prelekcji obrazujących stosunki polsko-francuskie 100 lat temu i obecnie.

Nauka historii

Sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Ćwik omawia w „Robotniku" zagadnienie „Jedności organicznej w oświetleniu historycznym".

Już w „Manifeście Komunistycznym" Marks i Engels wskazywali, że podstawowym warunkiem zwycięstwa proletariatu i realizacji socjalizmu jest pełna organizacyjna jedność klasy robotniczej. Późniejsze rozbicie ruchu robotniczego, a przede wszystkim destrukcyjna działalność reformizmu spowodowały zaostrzenie się linii podziału, która dopiero obecnie na gruncie realnych osiągnięć przezwycięża proletariat krajów demokracji ludowej.

Cytując słowa Stalina, który w związku z krytyką metod pracy II Międzynarodówki, pisał:

„Trzeba było wyrzucać wszystko, co zardzewiałe i zbutwiałe, wykuć nowe rodzaje broni. Bez takiej przedwstępnej pracy nie było sensu wyruszać na wojnę przeciwko kapitalizmowi".

— tow. Ćwik stwierdza:

„Kiedy przystępujemy w Polsce do realizacji pełnej jedności klasy robotniczej, należy ten problem oświetlić od strony historycznej, aby ujrzeć jak twórcy naukowego socjalizmu Karol Marx i Fryderyk Engels od początku swej walki rysowali koncepcje jednolitej partii proletariatu, jako awangardy, koncepcję partii, która ma łączyć najbardziej świadome i dojrzałe elementy, która zdolna może być do pokierowania walką klasy robotniczej i innych warstw tylko wtedy, jeżeli będzie miała jednolity program, będzie się opierała na jednolitej teorii, na jednolitej strategii i taktyce, kiedy nie będzie tolerowała — jak pisał Marx — żadnych sekt i amatorskich doświadczeń i będzie przepojona żelazną dyscypliną.

Taki typ partii marksistowskiej będzie reprezentować nowa zjednoczona partia proletariatu polskiego".

Rząd Zapotocky'ego w Czechosłowacji
otrzymał votum zaufania

PRAGA (PAP) — Podczas debaty nad expose Zapotocky'ego przemawiało 7 posłów.

Stanowisko partii socjal-demokratycznej przedstawił Tymes.

W imieniu czeskiej partii socjalistycznej (dawniej narodowo-socjalistyczna) przemawiał Klinger. Następnie zabierali głos M. Polak (słowacka partia odrodzenia) i przedstawiciele innych ugrupowań.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie udzieliło rządowi Zapotocky'ego votum zaufania.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

WARSZAWA (PAP). W piątek, 18 bm. o godz. 12 główny Komitet Przeciwpowodziowy odwołał pogotowie przeciwpowodziowe.

W czwartek, 17 bm., o godz. 24 fala powodziowa minęła ujście Wisły.

W dniach 17 i 18 bm. strat w ludziach i inwentarzu nie zanotowano.

Podjęta została komunikacja kolejowa Chabówka — Nowy Sącz.

UMOWA POLSKO-WĘGIERSKA
zawiera tradycje wolnościowe naszych narodów

(dokończenie ze str. 1)

PRZEMÓWIENNIE PREMIERA CYRANKIEWICZA.

Umowa z Republiką Węgierską, którą dziś podpisaliśmy, stanowi bardzo poważne i niezbędne ogniwo w szeregu umów wzajemnych, stanowiących podstawę i gwarancję bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej.

Taką pierwszą i najważniejszą gwarancją bezpieczeństwa jest sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim.

Doświadczenia przeszłości, w szczególności doświadczenia, jakie naród nasz ma z niemieckim stałym „Drang nach Osten" i doświadczenia wyzwoleńczej walki z najazdem hitlerowskim zostały w tym sojuszu przekute na fakty polityczne, mające w sposób jasny zabezpieczyć nasze narody na przyszłość przed ponowną agresją, ponowną wojną, ponowną katastrofą narodów.

Z biegiem lat powojennej odbudowy gospodarczej i odbudowy politycznej wzajemnych stosunków między narodami, sojusz ten został rozbudowany w system umów wzajemnych między krajami demokracji ludowej. Podstawą tych umów był zawsze prosty i przez nikogo nie kwestionowany fakt wspólnoty doświadczeń historii, a więc także wspólnoty niebezpieczeństwa i zagrożenia w przyszłości.

Dopiero rządy ludowe mogły zgodnie z instynktem narodu wyciągnąć z tej wspólnoty wszystkie wnioski, ujmując je w formę zacieśniającej się współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej — znajdującej wyraz w umowach o wzajemnej pomocy.

Dziś szczególną radością napawa nas fakt, że podpisaliśmy umowę z rządem Republiki Węgierskiej.

Zawarta dziś umowa, zawiera w sobie najlepsze tradycje wolnościowe naszych narodów i zawiera w sobie równocześnie całą naukę, jaka płynie z historii i zamienia ją w fakty polityczne, decydujące o przyszłości krajów demokracji ludowej.

Dla rozwoju i bezpieczeństwa naszych narodów, ma — zarówno ta, jak — wszystkie inne umowy zawierane między krajami demokracji ludowej — historyczne znaczenie.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA DINNYESA.

Premier Republiki Węgierskiej w swym przemówieniu powiedział m. in.:

Z radością korzystam z okazji, dla wyrażenia uczuć narodu węgierskiego.

Zawarty przez nas właśnie pakt jest symbolem historycznej przyjaźni naszych narodów.

Naród polski i węgierski muszą znów przeciwstawiać się niemieckiemu imperializmowi faszystowskiemu, który sprowadził tyle nieszczęść, cierpienia i spustoszenia na oba narody.

Trzeba przeciwstawić zwarty front wszystkich miłujących pokój narodów, pakt przyjaźni polsko - węgierskiej jest tylko jednym ogniwem w potężnym łańcuchu paktów, który jednoczy wszystkie **demokracje ludowe w jeden wspólny front zabezpieczenia pokoju, obrony postępu i niepodległości.**

Uzbroić „biedaków"

Jak podaje prasa codzienna, w Niemczech Zachodnich tworzą się kadry przyszłej armii niemieckiej za aprobatą dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay'a.

Anglosasi nie chcą Niemców
Pozostawiać bez nadziei.

Plan Marshalla się nie klei,
No to armię im się s-Clay'i...

W.BOR.

PRZYJAŹŃ DWU NARODÓW
Pokojowa współpraca — Wzajemna życzliwość — Węgry na nowej drodze

KONWENCJA kulturalna i układ o współpracy gospodarczej, zawarte pomiędzy Polską a Węgrami regulują w sposób umowny stosunki, jakie istniały od zarania naszych narodów pomiędzy obydwoma państwami. Nie ma przykładu w historii krajów cywilizowanych, aby dwa narody, różniące się pochodzeniem, żyły przez cały przebieg dziejów w sąsiedzkiej przyjaźni, nie zakłóconej nigdy przez żaden zatarg wojenny.

Od czasów Arpadów i Piastów dążyliśmy do zbliżenia naszych narodów, zarówno na polu politycznym jak kulturalnym i gospodarczym.

Węgierskie wpływy kulturalne pozostawiły stałe ślady w zwyczajach i kulturze naszych narodów. Wystarczy wspomnieć, że renesans przyszedł do Polski z Węgier za czasów Zygmunta Jagiellończyka. W wiekach średnich młodzież węgierska tłumnie korzystała z uniwersytetów w Polsce.

W XIX stuleciu wzajemne węzły kulturalne zostały pogłębione przez tłumaczenie arcydzieł literatury obu narodów na język węgierski i polski.

W CZASIE powstań polskich, społeczeństwo węgierskie przysyłało dla nas broń i żywność werbując równocześnie ochotników do polskich oddziałów powstańczych. W powstaniu brali udział generałowie węgierscy Otto Herman, Turr, a wielu Węgrów po upadku powstania powędrowało wraz z Polakami na Sybir. W okresie tym Kossuth wydał do Polaków odezwę, zachęcającą do walki o wolność i zapewniającą o szczerej przyjaźni Węgrów. Po upadku powstania emigranci polscy znaleźli opiekę i schronienie na ziemi węgierskiej.

Wzajemnie udział Polaków w walkach wyzwoleńczych narodu węgierskiego w okresie Wiosny Ludów był bardzo wydatny. Na ziemi węgierskiej stworzony został legion polski, który walczył do końca powstania. Takie nazwiska jak Wysocki, Dembiński a w szczególności gen. Bem, zwany do dnia dzisiejszego „apuka Bem" — to jest „ojczulek Bem" — przeszły do historii Węgier. **Ten wzajemny udział w walkach wyzwoleńczych obu narodów zcementował ich przyjaźń, która przetrwała wszystkie burze i zawieruchy dziejowe.**

PO TRAGEDII narodu polskiego w 1939 r. społeczeństwo węgierskie z całą serdecznością zaopiekowało się emigrantami polskimi mimo, iż sfery rządzące Węgier poszły na współpracę z Hitlerem. Przy pomocy Węgrów około 50 tysięcy żołnierzy polskich przedostało się z obozów węgierskich do tworzącej się armii polskiej we Francji.

W czasie okupacji Węgier przez wojska hitlerowskie, chłopi węgierscy w swoich winnicach, a robotnicy węgierscy w zakładach pracy ukrywali **prześladowanych przez okupanta Polaków.**

Robotnicy węgierscy, zorganizowani w partii komunistycznej i socjalistycznej, brali wraz z Polakami udział w aktach sabotażu przeciwko własnemu i niemieckiemu reżimowi faszystowskiemu.

Po oswobodzeniu Węgier naród węgierski znalazł się na tym samym szlaku dziejowym co Polska. Przeprowadził szereg reform społecznych jak reformę rolną, upaństwowienie banków i kluczowych gałęzi produkcji. Do głosu doszła klasa robotnicza, która wzięła na swoje barki ciężar odbudowy i przebudowę ustroju swojego kraju.

ZAWARTE obecnie między naszymi krajami konwencje kulturalne i gospodarcze są naturalną konsekwencją całego procesu dziejowego, łączącego oba nasze narody.

Konwencja gospodarcza przewiduje możliwości wzajemnych powiązań zarówno pod względem produkcyjnym, jak i w dziedzinie zbytu i wymiany towarowej, komunikacji oraz wykorzystania dróg wodnych i dostępu Węgier do Bałtyku.

Klasa robotnicza Węgier przed kilku dniami dokonała historycznego aktu połączenia obu partii robotniczych — partii komunistycznej i partii socjalistycznej — w zjednoczoną partię robotniczą Węgier. Robotnicza klasa węgierska pod kierownictwem swoich przywódców Matiasa, Rakossego, Sakasitsa, Marosayiego i innych buduje obecnie trwałe podwaliny dla dobrobytu i rozwoju narodu węgierskiego.

Walczymy z kontrastami

„Homosa Bięś" i „dewastacja własnego rozumu"
— czyli dialog niesamowity na tematy oświatowe

„Homosa Bięś" — to słowa wyjęte z zeszytu uczennicy jednego z łódzkich średnich zakładów naukowych dla dorosłych. **„Homosa Bięś"** — to swoista pisownia tytułu znanego wiersza Broniewskiego **„Homo sapiens"...**

Uczennica ta ma ocenę dobrą, z nauki języka polskiego również. Jest niewątpliwie osobą, pragnącą uzupełnić luki swego wykształcenia, chętną do nauki...

A czy wiecie, kto to jest Leonardo da Vinci? — Inna uczennica tak na to pytanie odpowiada w swojej piśmiennej pracy domowej: **„...Leonardo Davinci to znany twórca madon".**

Wymienione powyżej przykłady — są wybrane najjaskrawsze. Znamy nie tylko dziesiątki, ale nawet setki im podobnych. Zresztą wyliczanie szkolnych błędów ma już ustaloną tradycję i niejednokrotnie bywało już tematem kiepskich dowcipów. Nie o dowcip jednak tym razem chodzi!

A: — Z miejsca powstaje jedno pytanie. Uczennica jest chętna, ma nawet dobrą opinię, stara się. Mało tego, wykazuje nawet wrodzoną inteligencję. Dużo kosztuje ją wysiłek, aby po ciężkiej dziennej pracy zarobkowej móc wieczorem poświęcić czas na naukę. Z drugiej strony znamy również ofiarny wysiłek nauczycielstwa. Skąd więc to groteskowe „Homosa Bięś"?

B: — Uczeń, szczególnie w szkołach dla dorosłych, winien w pełni zrozumieć **czego się uczy**, tak jak rozumie już dzisiaj — dlaczego się uczy. Wielki przewrót ustrojowy, odbywający się na wszystkich płaszczyznach życia — dociera już do szkoły.

„Homosa Bięś" to dowód, że istnieje jednak niebezpieczeństwo mechanicznego pojmowania nauki nawet przez uczniów chętnych, zdolnych i świadomych swoich celów. I ciekawe jest to, że wypadek ma miejsce w szkole dla dorosłych. Uczennica nie zainteresowała się najwidoczniej zupełnie znaczeniem pisanych słów. Nikt jej tego znaczenia nie wytłumaczył...

Przyczyna tkwi — moim zdaniem — w jednym fakcie. Nie ma jeszcze wszędzie należytego zbliżenia wykładowcy do słuchaczy. Pokutują jeszcze szablony. Jeśli uczennica odpowiedziała dobrze raz i drugi przy tablicy, napisała możliwie „klasówkę" — problem jest załatwiony. Niestety tylko połowicznie. — Praca wspomniana była np. pracą domową, nie sprawdzaną przez profesora. Pracą napisaną, niezrozumianą i rychło zapomnianą. Potraktowaną mechanicznie. Oto geneza „Homosa Bięś".

A: — Czy można jednak wysuwać tutaj oskarżenie pod adresem tego lub innego nauczyciela? Winę ponosi w tym wypadku raczej **ogólne niedostateczne zbliżenie materiału nauczania do świata wyobrażeń uczniów.** Mechaniczne metody, szablon przekazywania wiadomości i obcych, niezrozumiale brzmiących słów — utrzymuje się. Wytwarza się zresztą swoisty snobizm — zjawisko polegające na tym, iż uważa się używanie obcych wyrazów, niewyraźnie pojmowanych pojęć — za okazję do „popisywania się", wykazywania „wyższej kultury". Nie dotyczy to zresztą specjalnie wypadku „Homosa Bięś". Nie mniej jednak **z problemem przyblżania materiału nauczania do świadomości przeciętnego ucznia łączy się z zagadnieniem obalenia przegród pomiędzy elitarnie traktowanym dorobkiem kulturalnym a coraz to rozszerzającą się masą odbiorców.**

B: — Całkowicie zgadzam się z tym, że odpowiedzialności za „Homosa Bięś" nie ponosi indywidualnie ani nauczyciel ani uczennica. Problem „Homosa Bięś" nie jest sprawą oderwaną ani zamkniętą. Łączy się ona bezpośrednio z problemem „dewastacji własnego rozumu", w jedno ogólne zagadnienie oświatowe.

Jerzy Borejsza, pogromca kawiarnianych klasyków, cytuje w bieżącym numerze „Odrodzenia" list 19-letniej wiejskiej dziewczyny z woj. łódzkiego, przesłany na konkurs „Opis mojej wsi". W odpowiedzi jej znajdujemy m. in. następujące zwroty:

> **„Są u nas ludzie, którzy interesują się uniwersalizmem. Każdy ma inny despotyzm do pracy. Musimy dążyć do tego, byśmy wszyscy dominowali jedną socjologią. Także i kobiety wiejskie są wyeliminowane z socjologii... Także młodzież, która nie zajmuje się nauką, czyta tylko dla swej dogody, jak np. książki romantyczne oraz zchodzą się wieczorami na dewastację własnego rozumu"...**

Warto się nad tym zastanowić, czy omawiany ostatnio na łamach „Odrodzenia" język krytyki literackiej nie jest tutaj tylko jednym z odcinków znacznie szerszej sprawy?

DEKLARACJA I PRAKTYKA.

A: — Rozbijamy przegrody dzielące młodzież robotniczą i wiejską od wyższych uczelni. Upowszechniamy czytelnictwo, zwiększamy ilość szkół i świetlic. Nie tylko ilość jest jednak ważna. Ważne jest, aby w każdym z ośrodków pracy oświatowej dobrze realizowano jego zadanie. **Należy wyplenić niechlujstwo w metodach nauczania, przezwyciężyć stare szablony, związać przeżywającego z entuzjazmem swój awans społeczny robotnika ze szkół dla dorosłych z istotną treścią kultury — nie żaś, jak to się czasem zdarza, z frazesem lub niezrozumiałymi a mądrze brzmiącymi słowami.** Dopiero realizacja szeroko zakrojonego, jednolitego planu wychowania mas może rozwiązać do końca problem „Homosa Bięś" i „dewastacji własnego rozumu".

B: — No dobrze, a co będzie z konkretnymi, przytoczonymi przez nas wypadkami? Czy staną się tylko argumentem dla ogólnych rozważań, lub też, co było by naprawdę smutne — tematem naciąganego dowcipu?

A: — To już zależy od tego, czy wszyscy do których to należy potrafią pod słowa programów i deklaracji albo też słusznych dyskusyjnych wypowiedzi podłożyć konkretną treść codziennych poczynań, nie tylko w łódzkich szkołach dla dorosłych i popularnych pismach literackich...

T. Sołtan i S. Jaśkiewicz.

Ten zadowolony młodzieniec w mundurze junaka „Służby Polsce" to Stefan Koza, jeden z czterech asów organizacji, wyrabiających zawrotną cyfrę 920 procent normy.

Nowy zastęp junaków
staje do pracy w szeregach „Służby Polsce"

(Z) Jak nas informuje Komenda „Służby Polsce", dnia 8 lipca wyjadą z Łodzi dalsze zastępy młodzieży do pracy w szeregach tej organizacji. Sformowane będą nowe dwie brygady. Jedna z nich uda się do Szczecina i będzie kontynuować pracę swoich poprzedników, również młodzież łódzka, druga brygada pojedzie do Leoncina. Ogółem wyjedzie 2 tys. junaków.

Młodzież akademicka i absolwenci szkół zawodowych, którzy mają w okresie letnim odbyć praktyki zawodowe, będą mieli skrócony turnus w miarę możności o trzy tygodnie. Część tej młodzieży zastąpi młodzież czeska, która w ramach wymiany przyjeżdża do Polski w liczbie 200 osób.

Dzisiaj w Komendzie Wojewódzkiej P. O. „Służba Polsce" odbędzie się uroczystość zakończenia kursu dla dowódców plutonów męskich brygad pracy.

Obrady ZPPS

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie ZPPS.

Tow. wicemarszałek Szwalbe otworzył porządek obrad Sejmu, tow. pos. Grosz przedstawił zebranym posłom projekt regulaminu Sejmu. Na ten temat wywiązała się dyskusja.

Następnie tow. amb. Lange zreferował przebieg Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Warszawie. W dyskusji na ten temat zabrał m. in. głos: wiceminister spraw zagranicznych tow. Leszczycki, oceniając wyniki konferencji COMISCO w Wiedniu.

Na zakończenie posiedzenia przewodniczący tow. prezes Lange zapowiedział odbycie dłuższego posiedzenia posłów socjalistycznych, poświęconego aktualnym zagadnieniom ideowo politycznym.

Lekarz skierowany do obozu pracy
za pobieranie dodatkowych opłat w szpitalu

Na 18 miesięcy pobytu w obozie pracy skierowała Komisja Specjalna b. dyrektora powiatowej kliniki położniczej w Wałbrzychu, dr-a Adama Czyżewicza.

Dr. Czyżewicz podzielił bezprawnie klinikę **na tzw. łóżka dla pacjentek, skierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną oraz tzw. łóżka „prywatne" i to tak nieproporcjonalnie, że te ostatnie stanowiły ogromną większość.**

Podział ten sprawił, że szereg pacjentek, skierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną do kliniki dla odbycia porodu, umieszcza Czyżewicz w brudnych i pełnych rupieci komórkach na korytarzach, bez pościeli. Uzyskanie łóżka z pościelą i obecność lekarza przy porodzie zależne były od wpłacania sumy nie mniejszej niż 7.000 zł. Czyżewicz pobierał ponadto opłaty dodatkowe za tzw. seperatkę w różnej wysokości, nie wpisywał otrzymanych sum do ksiąg, **a pieniądze z wszelkiego rodzaju „dodatkowych" wpływów przywłaszczał sobie.**

Z całego kraju

SZOFER ZŁODZIEJEM OPON

Przed miesiącem Państw. Zarząd Nieruchom. Ziemskich w Bydgoszczy zaalarmował Milicję Obywatelską, że z magazynu zginęło 10 opon samochodowych. Poszukiwania nie wykryły sprawcy kradzieży. Opony jakby przepadły pod ziemię. Dopiero po upływie miesiąca wywiadowcom M.O. udało się przypadkiem wpaść na trop kradzieży, której sprawcą okazał się szofer instytucji i kilku jego wspólników.

DWORZEC CENTRALNY W WARSZAWIE

Zakończone zostały debaty nad tym, gdzie stanie przyszły Dworzec Centralny w Warszawie. Dziś już jest napewno wiadomym, że będzie on wzniesiony między ulicami Chałubińskiego i Emilii Plater. Frontowa fasada Dworca zwrócona będzie ku ul. Złotej, a odcinek ul. Chmielnej między ulicami Chałubińskiego i Emilii Plater zniknie bezpowrotnie, gdyż tam stanie gmach dworca. Na ogromnym placu, ciągnącym się do Złotej, będzie postój autobusów.

POLSKIE CIĘŻARÓWKI

Dzięki wielomiesięcznym pracom polskich inżynierów, konstruktorów i dokonanym nakładom inwestycyjnym, które przekraczają w r. b.ież. **1 miljard zł. Zakłady Starachowickie wypuszczą wkrótce pierwsze prototypy ciężarówek całkowicie krajowej produkcji.**

Uruchomienie produkcji umożliwione jest w dużym stopniu dostawami obrabiarek specjalnych ze Związku Radzieckiego i z Anglii.

Warszawa wyprzedziła Wrocław
w akcji deklaracyjnej na budowę Wspólnego Domu

Stołeczny Komitet PPS wyprzedził w zbiórce na Wspólny Dom **przodujący dotychczas WK. PPS we Wrocławiu.**

Na wspólnej odprawie pełnomocników PPR i PPS z terenu Warszawy, jaka odbyła się w czwartek w siedzibie WK. PPR. tow. Krawczyk, pełnomocnik PPS na Warszawę zakomunikował, iż **zbiórka deklaracji w stolicy przeprowadzona przez PPS dała dotychczas 55.5 mil. zł, czyli więcej aniżeli dotąd woj. wrocławskie.**

Akcja zbiórki na terenie Stoł. Kom. PPS jest na ukończeniu. Pozostało 2235 członków Partii będących na urlopach. Pierwsze wpłaty ratalne na poczet zadeklarowanej sumy wyniosły do 17 bm. 3.465.783 złote.

*

Organizacje PPS w województwie dolnośląskim zadeklarowały na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej 52 miliony zł.

Na czoło wysuwają się organizacje partyjne we Wrocławiu, które zadeklarowały 8.100.000 zł. W Wałbrzychu i powiecie 7.000 członków organizacji PPS zgłosiło 7.600.000 zł. Powiatowy i Miejski Komitet PPS w Jeleniej Górze zadeklarował łącznie 5.581.720 zł.

3 mil. par butów
w pół roku

W d. 10 czerwca państwowy przemysł obuwiany wykonał przed terminem półroczny plan produkcji w 101,2 proc. wytwarzając 3.484.500 par obuwia wobec planu 3.442.500 par. W liczbie tej wyprodukowano 2.038.000 par obuwia skórzanego przy planie 2.036.100 par, czyli 100,1 proc.

— Przepraszam pana, jakim tramwajem dostanę się do szpitala?
— Najprędzej to się pan tam znajdzie, jeżeli się pan dostanie pod tramwaj.

Kwiatki z jabłka

Złote podkowy

Różne są powody pewności siebie, zarozumiałości, dumy, a więc lekceważenia drugich. Jeden jest zarozumiały z powodu urody, odzienia, pochodzenia, kolekcji znaczków pocztowych, inny zdobywa nadmierną pewność siebie z powodu osiągnięć produkcyjnych. Jeden odnosi się do bliźniego pogardliwie z tego tytułu, że jest posiadaczem spadku, pozostawionego przez rodziców, że zbyt dużo zarabia, inny puszy się z tej przyczyny, że ma tylko drogę przez miasto i parę trzewików na indyjskiej gumie.

Ile ludzi, tyle różnego rodzaju dum, ile zawodów, tyle zarozumiałości. Bramkarz jest dumny dlatego, że nie jest szewcem, szewc, że nie jest zamiataczem, że nie jest dziewczyną do posług.

Jeden ze smutnych przedstawicieli naszej szlachty, kanclerz Ossoliński, wjeżdżając do Rzymu kazał swemu koniowi podkuć złote podkowy: jedną z nich polecił przytwierdzić umyślnie źle, aby ją zgubić w jakimś efektownym podskoku.

Byli tacy w tłumie, którzy ten gest polskiego magnata uważali za wspaniały wyczyn „wielkiego" człowieka; nie brakło takich, którzy na widok tego barbarzyństwa śmiali się na całe gardło. Magnat dla nich zmalał do rozmiarów owego człowieka, który przywdziawszy buciki na indyjskiej gumie kroczy pewny siebie jak osioł, podkuty złotymi pokowami.

Nie wszystkie rodzaje dumy budzą nasze zastrzeżenia. Robotnik, osiągający na kilku warsztatach pozycję stawiającą go na czele fabryki, na słuszne powody do dumy: uzyskał pewną wartość, tłumaczącą się na dobro ogólne, nie odziedziczył jej po nikim; zawdzięcza ją samemu sobie. Powiemy o nim, że godzien jest najwyższego odznaczenia, byleby nie zadzierał nosa, nie stronił od swych niedawnych kolegów, nie podawał im po jednym palcu; byleby, jak to zazwyczaj mówią wtedy, kiedy jakaś dolna warstwa podciąga się wzwyż, woda sodowa nie uderzyła mu do głowy.

Uświadomiony rekordzista wie, do czego zdąża: że nie jest kanclerzem Ossolińskim piłki nożnej, że rekord ma być siłą pociągającą innych do współzawodnictwa, a zarazem jednym ze sposobów walki o lepsze jutro sportowe dla całej masy.

Co byśmy powiedzieli o piłkarzu, który by po jakichś mistrzowskich strzałach, począł podawać innym palce od nogi, lub czekał, aż inni pierwsi zdejmą czapki.

Wyśmialibyśmy pyszałka, wygwizdali.

Przyjęlibyśmy za akt należny bohaterowi uściśnięcie mu dłoni z całej siły, podrzucilibyśmy go ponad poprzeczkę, pozwalalibyśmy mu być pijanym, sławą, ale za nic w świecie pijanym do wymiotów.

Różne są powody traktowania bliźnich pogardliwie, różne są przyczyny uderzenia wody sodowej do głowy, wśród nich osiągnięcia produkcyjne mają najwięcej społecznych podstaw, ale nigdy uświadomiony rekordzista z tytułu rekordu nie będzie się puszył wobec innych. Jego szczytowa norma to zwycięstwo bojowca o lepsze jutro dla wszystkich, a nie sposobność do samolubnego odurzania się.

YES

O kontrolę palenisk i kominów

Milion kg sadzy rocznie spada na Łódź

List okręgowego kominiarza

Wadliwa konstrukcja przewodów kominowych jest w Łodzi zjawiskiem powszechnym. Większość mieszkańców naszego miasta zetknęła się z tym problemem w ramach własnych doświadczeń. Kłęby dymu w mieszkaniach łódzkich są codzienną plagą gospodyń. Wadliwa budowa palenisk, nieracjonalna budowa przewodów kominowych powoduje marnotrawstwo materiałów opałowych, przez co nadwyręża się poważnie budżet rodzin pracowniczych, **„dotkniętych klęską dymiących się pieców"**, zagraża wreszcie życiu i zdrowiu obywateli. Wskutek wadliwości konstrukcji kominów i palenisk powstaje groźba zaczadzenia lub pożaru.

Oczywiście nie sposób jest, co było by niewątpliwie najradykalniejszym wyjściem z sytuacji, zburzyć wszystkie źle skonstruowane kominy i paleniska. Trzeba natomiast poważnie zająć się kwestią napraw, a przede wszystkim kwestią kontroli w tej dziedzinie. Z listu nadesłanego nam przez **ob. Barszczewskiego, okręgowego komisarza m. Łodzi**, dowiadujemy się, **że w chwili obecnej kontrola taka nie istnieje, z powodu braku prawnego uregulowania tej kwestii**

Ob. Barszczewski w liście swoim stawia wniosek, **aby odpowiednie czynniki powierzyły kontrolę nad przewodami kominowymi i paleniskami fachowcom — kominiarzom.** List ob. Barszczewskiego zawiera **szereg ciekawych danych i spostrzeżeń, które cytujemy, apelując wraz z autorem do właściwych władz o zainteresowanie się tą sprawą.**

KARYGODNE ZANIEDBANIA I BEZPLANOWOŚĆ

Autor listu stwierdza m. in.:

— „Okresem największego nasilenia w rozbudowie m. Łodzi i województwa były lata 1895-1913. Budowano wówczas **bez nadzoru i bezplanowo, nie zwracając niemal zupełnie uwagi na odpowiednią konstrukcję przewodów kominowych, z których część wznoszona od parteru ginęła na wyższych piętrach, podczas gdy inne zaczynały się dopiero od strychów.** Przekrój tych przewodów w niektórych domach ograniczył się zaledwie do wielkości kuli kominiarskiej. Belki kominowe układano dla pośpiechu tak, jak było wygodniej i szybciej, co dzisiaj staje się **częstą przyczyną pożarów tychże belek.** Rury kanalizacyjno-wodociągowe oraz kable elektryczne przeprowadzano **bądź to w samych przewodach kominowych, bądź też obok nich, co powodowało znaczne ich uszkodzenia.**

W dużej mierze do wadliwego funkcjonowania przewodów kominowych przyczynia się częsty brak drzwiczek do wybierania sadzy. Wskutek tych niedopatrzeń i bezplanowości częste jest zjawisko **ciągłego zadymiania większości mieszkań, konieczność ciągłych interwencji fachowców, interwencji, które często nie mogą dać rezultatu.**

Wskutek złej konstrukcji kominów i palenisk powstaje nadmiar sadzy i to w takiej ilości, **że np. kominy łódzkie wyrzucają na miasto ok. 1 miliona kg sadzy rocznie, tj. ilość, na której wywóz trzeba było by użyć ok. 100 wagonów towarowych!**

DOTĄD BRAK PRZEPISÓW

Jak szkodliwe są sadze dla ludzkiego organizmu — wiedzą najlepiej kominiarze. Dlatego doświadczenie zawodowe nakazuje nam każdy zauważony defekt paleniska lub komina naprawić. Można by wielu błędów uniknąć, **gdyby okręgowi kominiarze byli upoważnieni do kontroli palenisk i kominów w nowobudujących się domach.** Ustawa Budowlana z dnia 6.6.1928 mówi o tym, jak powinien być zbudowany komin i urządzone palenisko, jednak do chwili obecnej **nie ma żadnego przepisu prawnego, określającego, kto ma sprawować kontrolę.**

Mam nadzieję, że sprawa ta znajdzie oddźwięk wśród właściwych czynników, które się nią winny zainteresować i — moim zdaniem — powierzyć kontrolę przewodów kominowych i palenisk w nowo-budujących się domach okręgowym kominiarzom"

Wicz.

Jeszcze o pieniądzach tonących w deszczu

W zapoczątkowanej przez nas ostatnio rubryce „Walczymy z kontrastami" omawialiśmy między innymi dwie pokrewne sobie sprawy. Jedną z nich była sprawa krosien w PZPW nr. 35, drugą zaś problem Fabryki Urządzeń Termotechnicznych. W jednym i w drugim wypadku zwróciliśmy uwagę, że nie wolno tolerować żadnej opieszałości w podjęciu koniecznych remontów tam, gdzie wskutek braku dachów niszczeje drogocenny park maszynowy, gdzie w deszczu toną miliony złotych.

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że w obydwu wypadkach nasza „Walka z kontrastami" dała w pewnej mierze pozytywne rezultaty, o tyle, że odnośne czynniki udzieliły zakładom zezwolenia na przeprowadzenie remontów, co stworzyło możliwości szybkiego przystąpienia do pracy.

Niestety jest to, jak dotychczas, efekt tylko częściowy. Zezwolenie jest, kredyty są, PZPW nr. 35 przeprowadza przetarg, Fabryka Urządzeń Termotechnicznych już przed kilkoma dniami zaopatrzyła się w część materiałów budowlanych, ale poza tym — cisza. A deszcze w minionych dniach padały znowu i zawsze można się spodziewać, że dziś lub jutro przyjdzie burza, ulewa, piękna pogoda zmieni się na gorszą...

Sprawa dachów w PZPW nr. 35 i w Fabryce Urządzeń Termotechnicznych nie jest sprawą, którą teraz, po usunięciu przeszkód natury zasadniczej, mogłaby być znów dowolnie odraczana, lub nie dopilnowana. Oczekujemy rychłego przystąpienia do remontów.

SŁOMIANE DACHY NA WSI
należeć będą wkrótce do przeszłości

Wiele wsi uległo całkowicie lub częściowo zniszczeniu podczas działań wojennych.

Obok planów odbudowy Warszawy, Wrocławia, Gdańska i szeregu innych miast należałoby ustalić tak **że plan odbudowy wsi.**

Odbudowa i budowa (bo tej tak że nie wyklucza plan) zagród czy niektórych budynków w zagrodach nie odbywa się chaotycznie, jak to było przed wojną. Postanowiono, **że powinny jak najszybciej zniknąć drewniane, kryte słomą chaty, tak łatwo ulegające pożarowi, że zniknąć powinny niehigieniczne, ciasne, bez okien obórki, stajnie, chlewy.** Nowe budynki mieszkalne i gospodarcze powstać muszą **według wszelkich zasad nowoczesnego budownictwa, które uwzględnią higienę i praktyczność, bezpieczeństwo i estetykę.**

PRACA JUŻ ROZPOCZĘTA

Odbudowa i budowa wsi polskiej została więc rozpoczęta. Oczywiście nie jeden rok minie, zanim doprowadzona będzie do końca. Zmienić oblicze wsi — trud to nie mały. Prace na tym odcinku, wraz z innymi czynnikami, podjęła także **Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", dla której żadne istotne dla życia wiejskiego zagadnienie nie może być obojętne.**

Centrala, Związki Powiatowe i spółdzielnie gminne działają oczywiście w ramach Akcji Odbudowy Wsi.

Przy Związkach Powiatowych zorganizowane zostały magazyny materiałów budowlanych, które dostarczane będą następnie spółdzielniom. W uniwersalnej spółdzielni swojej gminy rolnik będzie mógł zaopatrzyć się we wszystko, co mu do budowy jest potrzebne, a więc w budulec, cement, wapno, papę smołowcową, szkło, cegłę, klepki podłogowe, gwoździe i inne artykuły budowlane i chemiczne.

STARANIA O KREDYTY

Z myślą o jak najszerszym zasięgu Akcji Odbudowy i o jej powodzeniu Centrala Rolnicza stara się o kredyty w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego oraz o zdobycie bezpośrednich źródeł dostawy materiałów budowlanych. W tym celu pozostaje w ścisłym kontakcie z Centralą Handlową Materiałów Budowlanych.

Działalność spółdzielczości na polu odbudowy wsi przyczyni się z pewnością do powstania **wielu wzorowych zagród i budynków w całym kraju, a tym samym do podniesienia kultury wsi.**

Woj. łódzkie zagrożone stonką ziemniaczaną?

Na terenie jednego z powiatów wój. łódzkiego, graniczącego z woj. kieleckim, znaleziony został okaz stonki ziemniaczanej wraz ze zwojem liści, pokrytych jajeczkami tego owada.

Łódzki Urząd Wojewódzki — za pośrednictwem stacji ochrony roślin — wszczął kroki w celu zbadania, czy zachodzi tu ewentualność istnienia ogniska stonki.

Nieporozumienie czy niezrozumienie?

Nie likwidować szkół
handlowo-administracyjnych w Łodzi

Zarząd Miejski prowadzi szkoły administracyjno-handlowe. Mieszczą się one przy ul. Lipowej 16 w ciasnym budynku 3-piętrowym, w którym nauka odbywa się w warunkach niehigienicznych ze względu chociażby na ogromną dysproporcję między ilością uczniów w klasie, a rozmiarem tej klasy.

Od 30-tu lat szkoły te kształcą wykwalifikowanych i samodzielnych pracowników administracji państwowej i samorządowej, a także przemysłu i spółdzielczości. We wszystkich dziedzinach naszego życia administracyjno-gospodarczego spotyka się dziś wychowanków szkół łódzkiego Zarządu Miejskiego, piastujących niejednokrotnie funkcje dyrektorów zakładów przemysłowych szefów finansowych, kierowników central zbytu, naczelników urzędów skarbowych, księgowych, urzędników bankowych, samorządowych, działaczy spółdzielczych, dziennikarzy itp. Przy szkole istnieje Liceum Administr. o kierunku samorządowym.

Uczniowie Miejskich Szkół Administracyjno - Handlowych są w większości dziećmi robotników i chłopów. Słuchacze tutejszych kursów dla dorosłych przeważnie pracują już zawodowo w instytucjach państwowych i spółdzielczych.

Obecnie zasłużona ta placówka znalazła się w obliczu kryzysu. Ze względów oszczędnościowych mają być zamknięte w przyszłym roku szkolnym klasy pierwsze Nie wolno dopuścić, aby szkoły te przeszły w stan likwidacji i to w momencie, gdy w naszym życiu przemysłowo - gospodarczym daje się odczuwać poważny brak fachowców.

Wydaje nam się, że w całej tej sprawie tkwi jakieś poważne nieporozumienie, względnie niezrozumienie faktu co szkoła taka daje społeczeństwu, kogo kształci i dla kogo kształci.

(kw.)

W PZPB Nr. 1 w tkalni na 12-tu krosnach osiągnęły — Marianna Świtoń 161,2 proc. i Agata Kabankiewicz 151,9 proc. Na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Stefan Pałczyński (142,7 proc.), Cecylia Haryntonow uzyskała 127,7 a Czesława Grzelka 125,3 proc.

W PZPB Nr. 2 w przędzalni (6 stron) na czoło wysunęły się Antonina Jędrys 133,9 i Maria Stelmaszczyk 136,1 proc. Janina Jasińska (cztery strony) zdobyła 140,1. Genowefa Smulik 133,1 proc. i Genowefa Pawlak 132,4 proc., a Józefa Bursa (3 strony) 147,7 proc. W tkalni na 6-ciu krosnach odznaczyły się Józefa Marczykówna 163 proc.), Irena Drzewiecka (162,2 proc.) i Helena Jaworska (155 proc.). Bronisława Ciuła uzyskała 157,5 proc. Helena Płachta (4 krosna) osiągnęła 178,2 proc. a Władysława Maj 171,6 proc.

W PZPB Nr. 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego (147,5 proc.) wyprzedził zespół Tosika (144,6 proc.), zespół Banaszczyka (128,7 proc.) — zespół Człapińskiego (112 proc.) a zespół Szelesta (107,7 proc.), uległ zespołowi Mamrota (112 proc.). Maria Grzelak (4 krosna) uzyskała 177 proc., a Bronisława Skoneczko 175 proc.

W PZPB Nr. 4 w tkalni (16 krosien automat.) wyróżniły się — Bronisława Dobrzyńska (173 proc.), Cecylia Malmek (170 proc.) i Eugenia Ogrodnik (168 proc.)

W PZPB Nr. 6 w tkalni (na szóstkach) odznaczyły się — Józefa Głogowska (163,2 proc.) i Waleria Nazarek (162,7 proc.), a w przędzalni (750 wrzecion) Helena Pechorzewska (148 proc.) i Ewa Maciejewska. (147,1 proc.).

W PZPB Nr. 7 wśród tkaczek (4 krosna) zaznaczyły się Stanisława Leszczyńska (171. proc.) i Michalina Zdunek (170.1 proc., a wśród prządek (780 wrzecion) Władysława Baryła (160,1 proc.) i Władysława Witczak (158,5 proc.).

W PZPB Nr. 9 wysunęła się na czoło Janina Pietrzak (157,1 proc.), Kazimiera Fladzińska uzyskała 145 proc.

W PZPB Nr. 14 na czoło wysunęła się prządka Kazimiera Nowak (157 proc.), następne miejsce zajęły Marta Frankowska (154 proc.) i Aniela Maj (136,3 proc(. W tkalni Janina Wojtaszek osiągnęła 158,1 proc.

W PZPB Nr. 16 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Zofia Doryn (156 proc.), Jadwiga Majchrowicz (153 proc.) i Stanisława Stańczyk (147 proc.).

W PZPB Nr. 22 w przędzalni Zofia Grzelo i Genowefa Jaska osiągnęły po 148,4 proc. a Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek (3 strony) po 153,6 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) czołowe miejsca zajęły Janina Stramska (163,4 proc.) i Marta Majer (158 proc.). Anna Czapczyńska (3 krosien) osiągnęła 146 proc. a Zofia Niewiadomska 139,6 proc. Janina Kłopotek (6 krosien) uzyskała 157 proc. a Krystyna Wlazlak 151,8 proc.

— Gdyby pan grał na flecie, to by pan teraz pojechał.

Nagrodzone projekty sztandaru
dla zwycięskiego zespołu fabrycznego

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Polskich Artystów Plastyków w Łodzi rozpisał w swoim czasie konkurs na projekt sztandaru dla zwycięskiego zespołu fabrycznego we współzawodnictwie pracy. Przeznaczył CZPWł. dla trzech wyróżnionych projektów znaczne nagrody pieniężne.

Pomimo wyznaczenia wysokich nagród wpłynęło w oznaczonym terminie jedynie 13 prac. Świadczyło by to o niezbyt wielkim zainteresowaniu ze strony plastyków tak poważnym zagadnieniem jak współzawodnictwo pracy.

W skład sądu konkursowego, zgodnie z warunkami konkursu weszło 8 osób. W imieniu CZPWł. brali udział w jury tow. tow. Żebrowski i Płuciennik, a w imieniu Związku Zawodowego Włókniarzy tow. tow. Aniołkiewicz i Dubiszewski, Związek Zawodowy Plastyków reprezentowali prezes Związku Plastyków ob. Grygiel, prof. ob. M. Tomaszewski, prof. J. Mazurek oraz prof. K. Mackiewicz. Przewodniczył obradom ob. Grygiel.

Po rozpatrzeniu wszystkich projektów postanowił sąd konkursowy pierwszej nagrody nie przyznać nikomu. Dwie drugie nagrody otrzymały projekty oznaczone godłem „Wyścig Pracy" (autor R. Szałas z Łodzi) i „Współzawodnictwo" (autor A. Święty z Krakowa). Trzecią nagrodę przyznano projektowi oznaczonemu godłem „Tam", (autorzy: Janina Grabska i A. Pucek również z Krakowa).

Nagrodzone projekty stały się własnością przemysłu włókienniczego i obecnie życzyć by sobie należało, ażeby sztandar dla zwycięskiego zespołu fabrycznego został w jak najszybszym czasie wykonany.

POLACY Z MANDŻURII
pragną wrócić do kraju

Od wybuchu wojny Polonia Polska w Charbinie, licząca obecnie około 1.300 osób, **pozbawiona była wszelkiej łączności z Polską.**

W pierwszych dniach marca br. Tymczasowy Polski Komitet w Mandżurii otrzymał 8 listów z Polski, adresowanych do polskich obywateli w Charbinie. Listy te, które nadeszły po tak długiej przerwie, natchnęły naszych rodaków nadzieją, **że wreszcie nawiąże się stała łączność pocztowa między Mandżurią i Polską.**

Równocześnie Tymczasowy Komitet Polski, w Mandżurii, po przeprowadzeniu ankiety wśród Polonii Polskiej, zamieszkałej w Charbinie stwierdził, że **przeważająca część tych ludzi w liczbie ok. 800 osób, gorąco pragnie powrotu do Polski.**

Zofia Nałkowska

KLEMENTYNA

albo macierzyństwo z wyboru

Klementyna jest młoda, choć ma już piętnastoletniego syna jedynaka. Śmieje się białymi i wszystkimi zębami, patrzy oczyma, których spojrzenie jest serdeczne, głębokie i ciemne od szafiru.

Klementyna ma dobrego, kochającego męża, zamiłowanego ponadto w pracy, którą obrał sobie jako zawód. Syn ich jest zdrowy i zdolny, przy tym gorąco do matki przywiązany. Życie rodzinne Klementyny układa się więc pomyślnie, jej szerokie, ciepłe ramiona mają co obejmować uściskiem.

Wynika z tego, że Klementyna powinna być kobietą szczęśliwą. Tymczasem jest niepocieszona.

Podczas wojny, mając tylko tego jednego syna, postanowili z mężem wziąć dziewczynkę na wychowanie. W klasztornym domu sierot, po długim rozważaniu wybrali dziecko trzyletnie, bardzo urocze. Dziewczynka była wesoła, miała włosy w kędziorach, jasne jak pszenica i oczy duże, po brzegi powiek nalane ciemnym błękitem — zupełnie jak oczy przybranej matki. Przy jasnych włosach czarne brwi i rzęsy podkreślały jej dziwną urodę.

Nade wszystko jednak przybrane dziecko, mała Ala, było czułe i miłe. Bez sprzeciwu dało się zabrać nowym rodzicom, z ufnością weszło w ich dom i od razu poczuło się w nim jak u siebie.

Od swej przyziemnej zabawy, spomiędzy lalek, stolików i kredensów dziecinnych, porywało się nagle i z powagą uczucia, z pewnością nieodwróconego postanowienia przybiegało do zajętej szyciem Klementyny tylko po to, by, mocno ująwszy rękami jej szyję, pocałować ją w usta i powiedzieć: „Bardzo kocham ciebie, mamo", po czym natychmiast wracało do przerwanej zabawy. Ale od czasu do czasu poglądało stamtąd obracając ku Klementynie głowę okrągłą i jasną na cienkiej szyi, śmiało się do niej ślicznym uśmiechem dziecinnym, cokolwiek cudzoziemskim, jak na angielskich grawiurach.

Klementyna do dziś nie jest w stanie zapomnieć jej urody. Jakże cieszyła się, że wybrała ją właśnie.

Zaczęło się od tego, że raz po umyciu włosów, głowa dziecka wydała się Klementynie przy skórze jakby brudna. Zauważyła to, popatrzyła i nie umiejąc rozwiązać tej sprawy, na czas jakiś o niej zapomniała.

W dziesięć dni później zaprowadziła męża do dziecinnego pokoju, przywołała małą i przegarniając piękne, jasne loki dziecka podzieliła się z mężem swym wstrząsającym odkryciem: „Popatrz, popatrz: jej odrastają włosy czarne!".

Milczeli przez chwilę, by tę rzecz ogarnąć dokładnie i przystać na nią. Zrozumieli oboje, że weszli w sprawę poważną. A ich miłość do dziecka zwiększyła się przez śmiertelny niepokój o jego los.

Dzieci sąsiadów, z którymi bawiła się w ogródku, pytały Alę: „Czy twoja mama jest także Żydówką".

Przyszedł Niemiec i powiedział, że wie, co się tu dzieje. Długo przyglądał się dziewczynce, która leżała w małym swym łóżeczku i otwierała szeroko niebieskie oczy. Klementyna powtarzała mu, że to jest dziecko jej nieobecnej siostry. Mąż wywołał go do drugiego pokoju i przez czas jakiś cicho z nim rozmawiał. W tej samej sprawie przyszedł później inny Niemiec i także zgodził się wziąć pieniądze.

Ala chowała się zdrowo i szczęśliwie, strzeżona przed niebezpieczeństwem, kochana i pieszczona. Miała sześć lat, gdy Niemcy odeszli. Zdawało się, że minęła udręka, że odtąd nic już nie zagraża ich spokojowi i szczęściu.

Ale wtedy przyszła kobieta w żałobie z interesem do Klementyny.

Kobieta, która straciła męża, zamordowanego w obozie, straciła dwie siostry i brata i matkę ukochaną i ojca. Jej serce roiło się od umarłych.

Czekała teraz na Klementynę, gdy do sieni wtargnęła zaciekawiona Ala, wlokąc za sobą długą lalkę po ziemi.

Wówczas obca kobieta upadła na kolana przed dzieckiem i ogarnęła je całe swymi ramionami. Nazwała je nieznanym imieniem, mówiła słowa niezrozumiałe o córce. Ocierała się o sukienkę przerażonej dziewczynki mokrą twarzą, dusiła się od łkań.

Klementyna dotąd nie może zapomnieć, jak mała za nic nie chciała odejść od niej, którą — oszukana — uważała za matkę. Jak uczepiona jej rąk i sukni nie dawała się oderwać. Jak wołała: „Jesteś zła, mamo, jesteś zła. Braciszka byś nie oddała, a mnie oddajesz!".

„Ale jak mogliśmy nie oddać", zastanawia się z mężem Klementyna. „Kiedy byli świadkowie, kiedy zakonnice pamiętały. I przecież ona prócz tej małej nie miała na świecie nikogo".

Łódzcy pisarze i artyści

ZOFIA NAŁKOWSKA

ZOFIA NAŁKOWSKA

Zofia Nałkowska jest dziś czołową pisarką polską. Była nią i wczoraj — w okresie międzywojennym. Wyjątkowe stanowisko, jakie zajęła we współczesnym piśmiennictwie polskim, zawdzięcza nie tylko talentowi. Bo któż nie ma talentu! Talent wart coś dopiero wtedy, kiedy dochodzi do głosu i rozwija się na podkładzie pełnego człowieczeństwa. Trzeba nie tylko umieć coś powiedzieć, ale i mieć coś do powiedzenia. Bywa wielu ludzi uczuciowych z natury, ale jakże mało jest — z natury mądrych. Dlatego tak ważna jest u pisarza klasa intelektu.

Nałkowska jest mądrą pisarką. Mądrość swą czerpie przede wszystkim z arcyksięgi życia, którego jest bystrą obserwatorką, znawczynią — i wyznawczynią żarliwą. W centrum jej zainteresowań — stoi człowiek, z całą swą skomplikowaną naturą, wykładnik życia najdoskonalszy i jedyny. Reszta to raczej akcesoria. Nie lekceważy ich jednak Nałkowska. Obserwacja jej nie gardzi i młodszą bracią w stworzeniu, interesuje ją wszystko co żywe, choć człowiek i jego sprawy, zagadkowy mechanizm jego duszy — obchodzą ją przede wszystkim. Stąd jej pasja psychologiczna, datująca się od lat najwcześniejszych.

Człowieka rozpatruje Nałkowska, czywiście, nie w odosobnieniu, lecz na tle procesów społecznych i politycznych, których sam jest twórcą i ofiarą. Nie jest społeczniczką w utartym tego słowa znaczeniu, ale instynkt społeczny posiada bardzo wyczulony i żywy. Więc żywo reaguje na wszystko, co naszą epokę nurtuje, co dzieje się w rodzinie, w gromadzie, w społeczeństwie. W twórczości jej znajduje odbicie rok 1905 i obie wojny światowe, i okres międzywojenny, ówczesne kryzysy moralne i ich załamania, fermenty polityczne, psychologiczne i socjologiczne, z których, pod wpływem drogo okupionych doświadczeń, dziś rodzi się świat nowy.

Do literatury weszła Zofia Nałkowska mocnymi krokami. Już jako młoda kilkunastoletnia dziewczyna drukuje wiersze w „Chimerze". Czasopismo to, którego ambicją był poziom najwyższy, nie drukowało byle czego. Wkrótce przerzuca się jednak do prozy. Pisze szereg powieści nowel i opowiadań, które w „Charakterach" doprowadza do epigramatycznej niemal zwięzłości. I w zwięzłości tej osiąga bezprzykładną w literaturze naszej doskonałość. W poezji dorównuje jej pod tym względem Staff. Przebiegam w myślach całokształt twórczości pisarskiej Zofii Nałkowskiej i nie znajduję w niej ani jednego utworu wielotomowego. Wydaje mi się to nie tylko znamienną cechą jej indywidualności, ale i zaletą. Wylewność i gadatliwość, właściwa większości naszych autorek, są Nałkowskiej obce. „Non multa sed multum" — lepsza jedna sztuka szczerej złotej monety, niż worek łupaków! By móc jednak hołdować tej zasadzie pisarskiej, trzeba być artystą, dbać o celność słowa, ważyć jego ciężar gatunkowy, umieć dla wyrażenia rzeczy zamierzonej znaleźć wyraz najwłaściwszy. To zapewni prozie Nałkowskiej artystyczną długowieczność.

A oto tytuły jej książek: „Kobiety" (Lodowe pola), „Książę", „Kotecka czyli białe tulipany", „Rówieśnice", „Narcyza", „Lustra", „Węże i róże", „Moje zwierzęta", „Tajemnice krwi", „Hrabia Emil", „Charaktery", „Dom nad łąkami", „Małżeństwo", „Romans Teresy Hennert", „Choucas", „Księga o przyjaciołach", „Niedobra miłość", „Ściany świata", „Granica", „Niecierpliwi" i „Medaliony". Utwory te tłumaczono na wiele języków, między innymi na rosyjski, czeski, chorwacki, angielski, francuski, włoski, niemiecki, hiszpański i estoński.

Nałkowska jest również autorką trzech niezwykłych sztuk teatralnych, z których „Dom kobiet" i „Dzień jego powrotu" zdobyły sobie olbrzymie powodzenie. Poza Polską grano je w Anglii, Jugosławii, Czechosłowacji, Danii i Eestonii.

Znakomita autorka brała również i wciąż bierze żywy udział w czynnej pracy społecznej. Dwukrotnie sprawowała prezesurę w Zw. Zawodowym Literatów Polskich w Warszawie, była wiceprezesem Polskiego PEN Klubu, niezliczone razy uczestniczyła w oficjalnych delegacjach na międzynarodowe zjazdy literackie.

Dużą wymowę posiada też fakt, że dziś jest posłanką do Sejmu Ustawodawczego.

Za swoje utwory otrzymała w r. 1935 nagrodę państwową. Co jednak najżywiej powinno zainteresować łodzian, to fakt, że w r. 1929 otrzymała Zofia Nałkowska nagrodę literacką naszego miasta. I w Łodzi po wojnie zamieszkała i tu pracuje, stając się nam przez to jeszcze cenniejszą i bliższą.

swg

Łódź kulturalna

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD FILOLOGÓW. — Wydarzeniem pierwszorzędnym ubiegłego tygodnia był Ogólnopolski Zjazd Filologów w Łodzi. Był to prawdziwy sejm filologii klasycznej, na który przybyło, co mamy w tej dziedzinie najznakomitszego.

Na poszczególnych sekcjach wygłaszali odczyty uczeni tej miary, co prof. dr Sinko, prof. dr. Srebrny, prof. dr Gostkowski, prof dr Sajdak, prof. dr. Steffen, prof. dr Schnayder, prof dr. Kumaniecki, prof. dr Skimina i wielu innych. Omawiano najnowsze osiągnięcia nauki polskiej w dziedzinie filologii klasycznej, dzielono się odkryciami i nowymi koncepcjami.

Był to imponujący przegląd polskiej myśli humanistycznej i z dumą przyjęliśmy oświadczenie seniora naszych filologów, prof. Tadeusza Sinki, że polska filologia klasyczna zajmuje w chwili obecnej jedno z czołowych miejsc na forum międzynarodowym.

Jednym z ważnych przedmiotów obrad Zjazdu było uzgodnienie stanowiska Ministerstwa Oświaty i Polskiego Towarzystwa Filologicznego w sprawie nauczania języka polskiego w szkołach średnich.

Dla nas nie jest to obojętne, że XLVII Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego odbyło się właśnie w naszej demokratycznej, robotniczej Łodzi. Organizacja Zjazdu — bardzo udana — spoczywała w rękach prof dr R. Gostkowskiego, prof. Smokowskiego i dr. Goliasa. Naukowcy z całej Polski witani byli wszędzie jak najserdeczniej, opuszczali też Łódź ujęci gościnnym przyjęciem. Odjeżdżających gości żegnano na dworcu kwiatami, w czym żywy udział wzięła i nasza młodzież szkolna.

POPISY ELIMINACYJNE CHÓRÓW. Jutro, t. j. w niedzielę, 20 czerwca o godz. 11 w sali Filharmonii odbędą się popisy eliminacyjne Zrzeszonych Chórów Śpiewaczych m. Łodzi i wojew. łódzkiego.

FILHARMONIA. W środę, dn. 30 czerwca odbędzie się ostatni w tym sezonie Wielki Koncert Symfoniczny. Dyryguje Zdzisław Górzyński, jako solista wystąpi Stanisław Szpinalski. W programie: symfonia Dworzaka „Z nowego świata", Irolanda „Marsz epicki" i Koncert fortepianowy F-dur Gershwina — pierwsze wykonanie w Polsce.

Po otwarciu Muzeum Sztuki

Kominy fabryczne i Muzy

Tak się złożyło, że nie mogłem być na samej uroczystości otwarcia nowego Miejskiego Muzeum Sztuki. Kiedy przyszedłem, ostatni zaproszeni goście opuszczali już gmach. Przyznam się, że nie zmartwiłem się tym zbytnio... W ogromnym pomieszczeniu, składającym się z 36 sal, znalazłem się prawie sam. Mogłem więc zawrzeć pierwszą, pobieżną znajomość ze zbiorami, nie krępowany przez nikogo. Wędrowałem z sali do sali w tempie dowolnym, zatrzymywałem się króciej lub dłużej, gdzie mi się podobało. Byłem zaskoczony. Nie spodziewałem się zobaczyć czegoś podobnego! Zachwyt mój rósł z minuty na minutę, w miarę przechodzenia z sali do sali. Kiedy doszedłem do ostatniej — na pierwszej konfrontacji, pomyślałem: tu już koniec. Ale gdzie tam! — wytknięty szlak prowadzi po schodach wyżej. Nowa seria niespodzianek! — Ależ to skarby, skarby prawdziwe! I ile tego! Skąd oni to pobrali — i tak urządzili!

Refleksja ta sprowadza mnie znowu z sfer zachwytu na ziemię, bo chwilami zapominałem, że jestem w Łodzi. Że zmęczony, ledwie się tu dowlokłem zakurzonymi ulicami, jakże nie przypominającymi ulic Florencji, czy innych wielkich, zachodnioeuropejskich ośrodków sztuki. A jednak przecież?...

Należę do gromady ludzi, którzy, na przekór różnym zrzędom i niezadowoleńcom, wierzą w kulturalne ambicje naszego miasta. Nie mogę być ślepym na oczywiste fakty. Bo proszę tylko pomyśleć: o tej samej godzinie, w której dokonywano uroczystego otwarcia tego muzeum, świat naukowy Łodzi podejmował na Uniwersytecie Łódzkim Walny Zjazd przedstawicieli polskiego humanizmu, a w nowo wyremontowanej sali Filharmonii Łódzkiej — odbywał się interesujący koncert symfoniczny! Nie liczę pomniejszych imprez kulturalnych, które odbywały się o tej samej godzinie... Czy nie jest to cudowne? W trzy lata po zakończeniu takiej wojny? I czy śniło się o czymś podobnym naszemu miastu ciężkiej pracy fabrycznej za czasów, kiedy rzeki złota przepływały przez kasy Grohmannów, Poznańskich i Scheiblerów?...

Kiedy po zwiedzeniu muzeum znalazłem się znowu na Piotrkowskiej, przypadkiem spotkałem znajomego malarza, który był na otwarciu. Zreferował mi pokrótce, co mówił przedstawiciel Rządu wiceminister Sokorski, a co — dyr. Lorenz oraz przybyli na otwarcie uczeni, muzeologowie i artyści. Wszyscy wyrażali się o zbiorach z zachwytem i nie szczędzili słów uznania za dokonaną pracę, za energię i wysiłek, wiedzę fachową i umiejętność w rozmieszczeniu eksponatów i sposobie zorganizowania samego muzeum.

Po dwóch dniach dopiero udało mi się dotrzeć osobiście do organizatorów samych. Są zmęczeni pracą, otwarciem, gośćmi, ale widać, że promienieją radością. Zna to uczucie każdy, kto doprowadził choć raz w życiu coś trudnego do końca.

Szybko zawieramy przymierze celem propagowania idei Muzeum : nagromadzonych tam skarbów. Porozumiewamy się w parę słowach. Muzeum ma być żywą szkołą artystycznego piękna dla szerokich mas, a nie tylko „świątynią" zazdrośnie strzeżoną, przeradzającą się często w sui generis cmentarzysko sztuki. Będziemy więc o Muzeum pisali, reprodukowali w prasie cenniejsze obiekty celem ich popularyzacji, będziemy starali się dopomóc w wykorzystaniu nagromadzonych tam skarbów całemu ogółowi, będziemy z nich korzystali sami.

Ani dyrektor Muzeum, dr. Minich, ani kustosz Muzeum, Roman Zrębowicz, nie są skłonni do wynurzeń na temat swych osobistych zasług. Niechże będzie i tak. My dziennikarze, wścibscy i wszystko wiedzący, ze swej strony dobrze wiemy, co się komu należy...

Przeprowadzam więc pierwszy wywiad — sumaryczny tylko i ogólnoinformacyjny.

Na całość wystawionych zbiorów składa się w tej chwili około 1000 eksponatów, rozmieszczonych w 36 salach. Jest to nie wszystko. Jeszcze dużo bezcennych rzeczy czeka z braku miejsca na rozlokowanie. Eksponaty wystawione, reprezentują sztukę dawną, głównie malarstwo (gotyk, renesans włoski, barok włoski, barok holenderski, barok francuski, sztukę polską 18 wieku) oraz sztukę wieku 19 i 20. Z radością skonstatować należy, że mnóstwo jest oryginałów i to znakomitych, a jeżeli kopii — to pierwszorzędnych, bo nawet oryginałów współczesnych, jak n.p. znakomita kopia Wenus Tycjana lub portret Henryka VIII Holbeina młodszego.

Nadzwyczaj bogato reprezentowana jest sztuka polska — i to tylko w pierwszorzędnych oryginałach. Więc malarze z epoki stanisławowskiej — Bacciarelli, Norblin, Lampi, następnie — Orłowski, Michałowski, Simmler, Grottger, Matejko, obaj Kossakowie, Gierymscy, Rodakowski, Brandt, Boznańska, Chełmoński, Wyczółkowski, Pankiewicz, Malczewski — nie podobna ich wszystkich jednym tchem wymienić, bo trzebaby wyliczać wszystkie głośne nazwiska, składające się na całokształt naszej sztuki.

Chluba Muzeum jest jednak w Polsce kolekcja międzynarodowej sztuki modernistycznej. Impresjonizm — w oryginałach, bądź łudzących swoją doskonałością reprodukcjach faksymilowych. Natomiast ekspresjonizm (cała sala!), formizm, kubizm, konstruktywizm, neoplastycyzm, surrealizm — same oryginały! Daleko trzeba czegoś podobnego szukać!

Muzeum łódzkie odbiega od dawniejszego typu muzeum historycznego. Nie ogranicza się do rozdziałów sztuki zamkniętych. Gromadzi w swym łożysku nurt sztuki żywej, poszukującej, pionierskiej, rodzącej się. I to mu nadaje charakter instytucji specjalnej. Eksponaty są posegregowane, oczywiście, również nie według przestarzałych muzealnych szablonów, lecz z punktu widzenia systematyki stylistycznej.

Urywam na dziś gawędę o Muzeum, ale jej nie kończę. Sygnalizuję tylko, że w Łodzi dokonało się coś niezwykłego i wielkiego. Temat — nie wyczerpany, nie napoczęty nawet — tylko ledwie dotknięty.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

SPORT

Decydujący bój w A-klasie

Chociaż spotkania ligowe odbędą się w sobotę, niedziela nie będzie urlopem dla zwolenników futbolu. Trzy pary drużyn A klasowych stanie do ostatnich bojów.

Na boisku Wimy Widzew zmierzy się z Borutą. Jest to spotkanie prestiżowe dla zgierzan. Na własnym boisku wygrali oni z niemal ligowym zespołem Widzewa i zechcą zapewne udowodnić, że nie było to zwycięstwo przypadkowe. Z drugiej strony — rezerwy Widzewa będą starały się zdobyć dwa punkty, które wywindowałyby je na trzecie miejsce w tabeli.

ANI WEWTE, ANI WEWTE...

ŁKS I B będzie miał ciężki orzech do zgryzienia. Gra z tomaszowską Lechią. Zwycięstwo to ratunek przed spadkiem. W wypadku porażki — trzeba będzie wyczekiwać na meldunek z meczu TUR — PTC, który zdecyduje o tym, kto opuści A klasę. Rzecz nie byłaby tak trudna, gdyby nie ambicje Lechii, która musi wygrać, aby wydostać się ze strefy outsiderów, gdzie spadłaby Boruta. Zresztą tomaszowianie grają ostatnio bardzo dobrze o czym świadczy pewne zwycięstwo nad Zjednoczonymi

WYSOKA STAWKA

Większą i bardziej pasjonującą zagadkę rozwiązywać będzie trzecia para: kandydat na tytuł mistrzowski — PTC i najbardziej zagrożony spadkiem — zespół łódzkiego TUR-u.

W tym meczu rozstrzygną się losy degradacji i mistrzostwa. Czy może być większa stawka?

Opinia znawców jest dość zgodna w kwalifikowaniu TUR-u, jako jednej z najlepiej technicznie wyszkolonych drużyn A-klasowych.

Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem łodzianie przewyższają znakomicie swych niedzielnych przeciwników. Ale składnie pracujący w polu napad, tej drużyny, traci zupełnie głowę w sytuacjach podbramkowych. Widzieliśmy to kilkakrotnie, również i na meczu z TUR-em tomaszowskim, w którym łodzianie mieli przygniatającą okresami przewagę.

Gdyby więc trener TUR-owców — A. Gałecki — wynalazł w ostatniej chwili jakiś eliksir na potencję strzałową — kierownictwo klubu i jego kibice mogliby być spokojni.

W SZEREGACH P.T.C.

Jak to już wskazywaliśmy poprzednio, młoda i ambitna drużyna pabianicka ma wiele braków zarówno technicznych, jak i taktycznych. Dziecko dziś wie, że filarem i duszą tego zespołu jest niezastąpiony Miller w pomocy. Ale jeden pełnowartościowy gracz — to za mało zwłaszcza, gdy dochodzi do spotkania o tak niebagatelnej stawce. Reszta jest niewątpliwie ambitna, ma jak najlepsze chęci, ale zwłaszcza w gorących momentach traci zupełnie głowę. Trzeba będzie wielkiego opanowania nerwowego, aby utrzymać spoistość wszystkich linii i przeprowadzić konsekwentnie ustalony plan gry.

Jeżeli już mówimy o nerwach, to trzeba tu gorąco zaapelować zarówno pod adresem publiczności jak i zawodników. Należy pamiętać, że poza pragnieniem zwycięstwa, istnieje również honor sportowca, nierównie droższy od każdego sukcesu. Jesteśmy pewni, że publiczność, a z nią obie drużyny byłyby dumne, gdyby 90 minut walki upłynęło w dżentelmeńskiej atmosferze.

PIĘKNY PRZYKŁAD

Byliśmy we wtorek na spotkaniu pięściarskim Warszawa — Helsinki. W wadze średniej sędziowie orzekli zwycięstwo Kossowskiego nad Nisslenem. Fin był w pierwszej chwili zdumiony tym najoczywiściej niesprawiedliwym rozstrzygnięciem. Ale zdumienie jego trwało kilka sekund. Podszedł uśmiechnięty do Kossowskiego i szczerze mu gratulując ucałował go. Kossowski miał łzy w oczach opuszczając ring.

APEL

Takie wypadki nie są niestety dość częste na naszych boiskach i ringach. Wskazujemy tu celowo na piękny przykład postawy moralnej sportowców fińskich. Wiemy, że sportowcy polscy są diabelnie ambitni. Jeżeli ambicją uzyskują niekiedy doskonałe rezultaty, niech nam wolno będzie domagać się, aby i na polu wychowania sportowego szybko doścignęli sympatycznych Finów. Nie jest to tak trudne.

Wszystkie uwagi nasunęły się nam nie dla tego abyśmy mieli wątpliwości, że nie umie grać fair jedenastka pabianiczan lub TUR-u. Ale spotkanie ma istotnie tak dużą stawkę, że mocny apel do zawodników, nie wydaje się mentorstwem.

Wszystkie spotkania A klasowe rozpoczynają się o godz. 11 rano.

Na zamiejskie wycieczki pojedziemy więc dopiero w południe.

Ruch-Polonia 3:0 (0:0)

WARSZAWA (Tel. wł.). W piątek odbył się tu ligowy mecz piłkarski Polonia — Ruch, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem Ruchu 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Alszer, Suszczyk (z karnego) i Przecherka — z wolnego.

Polonia była jedynie do przerwy równorzędnym przeciwnikiem, chociaż i w tym okresie Ruch miał trzy umurowane okazje do zdobycia bramek.

Słabo dysponowany jednak w tym dniu sędzia p. Sperling z Łodzi, nie podyktował dwóch rzutów karnych, które należały się ślązakom za nieczystą grę obrony Polonii. Doskonały był w drużynie gości środkowy pomocnik Bartyla, który spełniał rolę trzeciego obrońcy, zaryglowując trójce środkowej gospodarzy wejście na strzeżony teren.

Za porażkę Polonii lwią część winy ponosi Gierwatowski, który spowodował rzut karny — w 72 min. i rzut wolny — w 85 min. Obie te okazje ślązacy wykorzystali, zamieniając rzuty bezpośrednio na dwie bramki.

Widzów ponad 12 tys.

Nowi mistrzowie okręgów

WARSZAWA. — Na neutralnym boisku w Pruszkowie odbyło się decydujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy „A" warszawskiego okręgowego związku piłki nożnej, między „Bzurą" (Chodaków) a „Syreną" (Warszawa). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Bzury" w stosunku 2:1 (2:1), dzięki temu zwycięstwu „Bzura" zdobyła tytuł mistrzowski i reprezentować będzie okręg warszawski w rozgrywkach o wejście do ligi piłkarskiej.

BYTOM. — Finałowe spotkanie o tytuł mistrza Opolskiego Związku Piłki Nożnej rozegrane między Szombierkami a Piastem (Gliwice) przyniosł zwycięstwo zespołowi Szombierek 2:0.

Losowanie turnieju piłkarskiego

Polska spotka się z USA
na Olimpiadzie w Londynie

ZURICH. W czwartek odbyło się tutaj losowanie piłkarskiego turnieju olimpijskiego. Do turnieju łącznie zgłoszone zostały 23 zespoły. Ponieważ program Igrzysk w Londynie przewiduje rozgrywki w czterech rzutach, zaszła konieczność przeprowadzenia eliminacji Dziewięć drużyn — według ustalonego systemu — weźmie udział bezpośrednio w turnieju olimpijskim. Zwycięzcy siedmiu gier eliminacyjnych uzupełnią polę do szesnastu zespołów.

Najpierw wylosowano dziewięć drużyn do pierwszej rundy turnieju. Są nimi:

Francja, Węgry, Korea, Meksyk, Palestyna, Polska, Anglia i Stany Zjednoczone.

Losowanie eliminacji dało zestawienie następujących siedmiu par, które spotkają się w czasie od 22 do 27 lipca:

1. **Luksemburg — Afganistan**
2. **Jugosławia — Pakistan**
3. **Irlandia — Holandia**
4. **Chiny — Turcja**
5. **Szwecja — Austria**
6. **Burma — Indie**
7. **Egipt — Dania.**

Losowania pierwszej rundy turnieju olimpijskiego dało następujące zestawienie:

Polska — Stany Zjednoczone.

Zwycięzca pierwszej eliminacji ze zwycięzcą siódmej.

Zwycięzca drugiej eliminacji — Palestyna.

Francja — zwycięzca szóstej eliminacji.

Anglia — zwycięzca trzeciej eliminacji.

Węgry — Włochy.

Korea — Meksyk.

Zwycięzca czwartej eliminacji — zwycięzca piątej eliminacji.

Losowanie okazało się dla Polski szczęśliwe. Odpadła konieczność rozgrywania spotkań eliminacyjnych, których tak bardzo bali się projektodawcy wycofania piłkarzy z ekspedycji olimpijskiej. O ile się można zorientować z dotychczas posiadanych informacji piłkarze USA nie przedstawiają klasy tak poważnej, aby Polacy nie mieli szans przedostania się do następnej rundy, gdzie spotkali by się najprawdopodobniej z Danią.

Wyniki losowania, być może, spowodują zmianę stanowiska zarządu PZPN w sprawie udziału piłkarzy w igrzyskach olimpijskich.

Rumuńscy tenisiści
prowadzą 1:0

WARSZAWA. — W pierwszym dniu meczu tenisowego Polska — Rumunia w grze pojedyńczej Vizira (E) pokonał Kończaka 8:6,6:1, 3:, 5:6, 6:3.

Spotkanie Skonecki — Caralulis w drugim spotkaniu w grze pojedyńczej zostało przerwane spowodu zapadających ciemności przy stanie 6:2, 8:6, 4:6, 2:2.

Skład repr. kobiecej Polski ustalony

SMUTNE HOROSKOPY

W Olsztynie odbyły się zawody eliminacyjne w lekkoatletyce kobiet przed meczem Polska — Czechosłowacja. Poza nieziym rezultatem Weis - Marcinkiewicz w dysku, wyniki były b. słabe.

Poszczególne wyniki: 100 m. — Hajducka 13,0, Moderówna 13,1.

W dal — Moderówna 5,14, Nowakowa 5,12, Gębolisówna 4,98.

200 m. — Cieślikówna 27,8.

Kula — Flakowiczówna 11,34 (poza konkursem 11,27). Weis - Marcinkiewicz 10,69.

Dysk — Weis - Marcinkiewicz 40,10. Dobrzańska nie startowała z powodu kontuzji.

W oszczepie Stachowiczówna i Sinoradzka nie przekroczyła 33 m.

Po zawodach, został ustalony skład kobiecej reprezentacji Polski na mecz przeciw Czechosłowacji, który odbędzie się w Pradze w dniach 22 i 23 czerwca.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: 80 m. płotki — Mitan, Peskówna.

100 m. — Hajducka, Moderówna.

200 m. Brockówna, Gębolisówna.

4x100 — Mitan, Moderówna, Brockówna, Hajducka (Gębolisówna).

W dal — Moderówna, Nowakowa.

Wzwyż — Mitan, Nowakowa.

Kula — Flakowicz, Weis - Marcinkiewicz.

Dysk — Weis - Marcinkiewicz, Dobrzańska.

Oszczep — Sinoradzka, Stachowicz.

Jeśli nasze lekkoatletki będą w tak dobrej formie, jak podczas ostatnich eliminacji w Olsztynie, nie należy oczekiwać na wesołe meldunki z Pragi.

Dziś Widzew gra z Tarnovią

Dziś na stadionie ŁKS o godzinie 18 rozegrany zostanie mecz ligowy Widzew — Tarnovia.

Meldunki z Tarnowa doniosły, że zespół tego miasta zmontował najsilniejszą jednostkę i nie zamierza pozostawić w Łodzi dwóch punktów. Widzew również bardzo starannie przygotowywał się do tego spotkania.

I chociaż do zakończenia młócki ligowej pozostało jeszcze do rozegrania wiele spotkań, obaj dzisiejsi przeciwnicy wiedzą o tym doskonale, że żadne z tych spotkań nie posiada tak decydującego znaczenia, jak właśnie rezultat dzisiejszego meczu.

Należy więc oczekiwać na meczu Widzew — Tarnovia niezmiernie zaciętej i emocjonującej walki.

Dożywotnia dyskwalifikacja
za handel „żywym towarem" w sporcie

WARSZAWA. — Polski Związek Piłki Nożnej po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń w sprawie handlu graczami Droniem, Bąkiem i Opańskim — wszyscy z klubu „Naprzód" Janowa, którzy to zawodnicy przez troskliwych „działaczy" tego klubu mieli być... odsprzedani(!) sosnowieckiemu RKU — ukarał działaczy Naprzodu i RKU dożywotnią dyskwalifikacją.

Tak więc amatorzy łatwego zarobku: Salek, Łuczka i Morgala zostali raz na zawsze odsunięci od sportu.

Teodor Dreiser — 77

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Według zdania pani Griffiths za wiele tam tańczono, przebywano w kabaretach, jeżdżono samochodami z jednego miasta do drugiego, uchylając się w ten sposób spod dozoru towarzyskiego. Pod tym względem z Myrą był zupełny spokój, ale oczywiście z tego tylko punktu widzenia. Pani Griffiths wiedziała, że dopóki Bella nie wyjdzie odpowiednio zamąż, będzie z nią miała dość kłopotu i musi sprzeciwić się wielu znajomościom, aspiracjom i zabawom. Musi ją ochraniać.

— Gdzie byłaś, córeczko? — zapytała, gdy Bella wpadła do pokoju i rzuciwszy książki, przysunęła się do płonącego kominka.

— Posłuchaj tylko, mamo — zaczęła Bella zupełnie spokojnie. — Finchley'owie tego lata nie pojadą nad jezioro Greenwood tylko do Twelfth Lake koło Pine Point. Budują tam teraz sobie nowy bungalow. A Sondra, powiada, że będzie stał nad samą wodą. Będzie tam ogromna weranda z drewnianą posadzką. A przystań ma być tak wielka, żeby w niej pomieścić się mogła elektryczna motorówka, trzydziesci stóp długa, którą pan Fincley kupił od Stuarta. Pomyśl tylko, jakie to będzie wspaniałe. I Sondra powiada, że jeżeli mi pozwolisz, mogę przyjechać do nich na całe lato, a nawet pozostać jak długo zechce...

Zaraz za jeziorem jest Emery Lodge, a na wschód Gate Hotel. A Phants Place, wiesz, ten plac koło Utica, leży blisko nich, niedaleko Sharonu. Czy to nie cudownie? Przecież to coś wspaniałego. Jakby to było dobrze, gdybyś ty, mamo, i tatuś zechcieli coś podobnego postawić. Mnie się zdaje, że każdy, kto się cośkolwiek ceni, powinien tam się przenieść.

Patrzyła na płonący ogień na kominku, to w okna, wychodzące na zielony placyk przed domem, a dalej na Wikeagy Avenue, oświetloną elektrycznymi lampami i paplała tak szybko, że matka nie mogła wtrącić ani słowa, dopóki Bella nie skończyła swego opowiadania. Wtedy dopiero odezwała się:

— Tak? A cóż Antony'owie, Nicholsonowie albo Taylorowie? Nie słyszałam, żeby przenosili się z Greenwood.

— Och, naturalnie, ani Antony'owie, ani Taylorowei, ani Nicholsonowie. Trudno się tego po nich spodziewać. Zanadto są na to zacofani. Czyż oni przenieśliby się gdziekolwiek? Nikt na to nie liczy. Twelfth Lake niepodobne jest do Greenwood jak niebo do ziemi. Sama wiesz o tem najlepiej. Zresztą wszystkie porządniejsze rodziny z pewnością się tam przeniosą. Naprzykład tacy Cranstonowie już na przyszły rok. A założę się, że i Harriettowie także...

— Naturalnie Cranstonowie, naturalnie Finchleyowie, Harriettowie, Sondra...—mówiła matka, śmiejąc się, lecz nieco zirytowana. Ciągle tylko o nich słyszę.

Pomimo, że Cranstonom i Finchley'om dobrze się tu wiodło i należeli do miejscowych potentatów, jednak opinia publiczna nie miała do nich przekonania. Byli to ludzie, którzy z Buffalo i Albany przenieśli do Lycurgus swe zakłady przemysłowe, pobudowali olbrzymie fabryki na południowym brzegu rzeki Mohawk, na Wykeagy Avenue wspaniałe pałace, w Greenwood letnie wille i zaćmili swym przytłaczającym wprost bogactwem wszystkich, co przecież było niemiłe. Nosili najelegantsze stroje, mieli zawsze ostatnie modele aut, urządzali najwspanialsze przyjęcia i w ten sposób zaszachowali tych, którzy osiadliszy dawniej, skromniejszymi środkami utrwalili sobie własną pozycję i uważali ją za zupełnie wystarczającą. Cranstonowie i Finchley'owie byli cierniem w ciele elity miasta Lycurgus—cierniem, zbyt błyszczącym i zbyt agresywnym.

Sprostowanie

Żółwie tempo

Wskutek wadliwej korekty, do wczorajszego wywiadu z mjr. Leonem Konem p. t. „Koń posiada ograniczony rozum i fenomenalną pamięć" wkradły się błędy, które niżej prostujemy.

Gdy chodzi o minimalną szybkość konia na zawodach hipicznych, winno być: — 440 metrów na 1 minutę, a nie, jak wydrukowano — na jedną godzinę, bo wówczas i żółw mógłby brać również czynny udział w podobnej imprezie.

Ostatnie pytanie i odpowiedź powinny brzmieć:

— Jak nam wiadomo, grupa kawalerzystów polskich, która bawi obecnie w Łodzi, otrzymała zaproszenie i najprawdopodobniej w dniach 8, 9 i 10 października będzie startować w Sofii na zawodach hipicznych w ramach Igrzysk Bałkańskich. Jakie wobec tego państwa uważa pan major za najgroźniejszych dla nas przeciwników:

— Mogę stawiać pewne horoskopy jedynie na podstawie przedwojennych spostrzeżeń. Wydaje mi się, że Rumuni i Czesi powinni być bardzo groźni. Zresztą — zobaczymy, jak będą układać się siły na sofijskim torze.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyzurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 103), Pastorowej (Zgierska 129), Pawłowskiego (Piotrkowska 207), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 99), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 14 Popis Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.
Passe-partout nieważne.
O godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
OSTATNIE 2 DNI
komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK"
Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30
Środa 23 b.m. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „Bagatela" Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneuilla p. t. „Musisz być moją" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

„LADACZNICY Z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łodzi przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „LADACZNICA z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 (Ostatnie dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SKANS".
Wkrótce premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Carrie kłamie" — 18.30, 20.30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18.30, niedziela 15.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Młodość Tomesza Edisona". — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 16, 18, 20 niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: Polska — dodatek wyścigi kolarskie Warszawa — Praga — Warszawa — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rozanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Aleksander Newski" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: Życie Emila Zolli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Bohaterki Pacyfiku", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Oflag XXVII" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „W cieniu podejrzenia — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Pygmalion" — godz. 18.30, 20.30, w niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziela 15.
TATRY (w ogrodzie) „Rozanna siedmiu księżyców" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 13.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18: „Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Płomień Nowego Orleanu" — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr. Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 17.

Wolne mieszkania są w Łodzi
ale muszą je wykryć komisje kontrolne

Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi osiągnęła punkt kulminacyjny. Ubytek mieszkań w ostatnich miesiącach wzrósł do tego stopnia, że władze kwaterunkowe zmuszone były kilka rodzin, pozbawionych dachu nad głową, umieścić w prowizorycznych barakach.

Obecnie przeprowadzona kontrola domów w śródmieściu wykazała, że kilkadziesiąt budynków musi ulec natychmiastowej rozbiórce, gdyż nie nadają się już do remontu i grożą zawaleniem. Orzeczenie to, podane do publicznej wiadomości, zaniepokoiło licznych mieszkańców naszego miasta. Powszechnie bowiem wiadomo, że Urząd Kwaterunkowy mieszkań niema.

Zwróciliśmy się więc do Urzędu Kwaterunkowego, by zapytać, czy rzeczywiście jest tak źle i co mają począć ludzie, których domostwa zostaną w najbliższych dniach rozebrane. Otrzymaliśmy wiadomość uspakajającą. Znaleziono możliwie najlepsze wyjście z sytuacji. Urząd Kwaterunkowy przeprowadził przegląd kilkudziesięciu lokali użytkowych. W czasie pierwszych już inspekcji znaleziono **niewykorzystane pomieszczenia, które doskonale mogą służyć jako lokale mieszkalne.**

Akcja rozwija się w chwili obecnej coraz lepiej Po przeprowadzonej uprzednio rejestracji wyszło na jaw, że mieszkać wprawdzie nie mamy gdzie, ale moglibyśmy zamagazynować towaru w Łodzi bez liku. Miasto nasze, przyciągnęło po wyzwoleniu niezliczone rzesze kupiectwa, ludzi przewidujących, którzy „załapali" sobie kilkupokojowe mieszkania na przyszłe przedsiębiorstwa, licząc na ich rozbudowę. Były to więc lokale na zapas. „Na zapas" urządziły się także liczne biura i urzędy. W rezultacie w ten sposób zajęto około 10 tys. lokali. Liczba ta zresztą nie jest ścisła. Są to tylko lokale, zarejestrowane w Urzędzie Kwaterunkowym. Prócz tego znajduje się w Łodzi nie mniejsza może liczba lokali, które decyzją Rady Ministrów w roku 45 zostały zajęte i rejestracji nie podlegały.

Dane te zostały zebrane dziś (niestety) dopiero i Urząd Kwaterunkowy postanowił bezwzględnie **rozprawić się z marnotrawstwem lokalowym, nie zależnie od rodzaju urzędu czy przedsiębiorstwa.** Urząd Kwaterunkowy rozporządza jednak zbyt szczupłym personelem i kontrole przeprowadzane są w kilku zaledwie lokalach dziennie. W najbliższych dniach Zarząd Miejski przydzieli do tej akcji specjalnie kilkunastu ludzi, znających rzecz prosta przepisy i prawa o użytkowości i maksymalnych potrzebach poszczególnych rodzaj przedsiębiorstw. Wkrótce więc Urząd Kwaterunkowy przewiduje ujawnienie tylu wolnych lokali, że z łatwością umieścić w nich będzie można wszystkie rodziny zamieszkujące domy, które podlegać będą rozbiórce. Zdaje się nawet, że zostanie coś jeszcze dla innych, mieszkających w warunkach fatalnych, a starających się bezskutecznie od dawna o przydział mieszkania.

W każdym razie otrzymaliśmy **zapewnienie, że wszyscy wysiedleni nie pozostaną bez dachu nad głową.** Akcja definitywnie zakończona będzie w ciągu najbliższych tygodni. (b).

ZESPOŁY ŚWIETLICOWE
przedstawiają swój dorobek

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, doceniając znaczenie teatrów niezawodowych, prowadzi w ramach swego nauczania specjalny Kurs dla Instruktorów Teatrów Niezawodowych. I oto w dniu dzisiejszym, t.j. w sobotę 19 czerwca, o godz. 14-tej, urządza w Teatrze Wojska Polskiego pokaz prac dyplomantów Kursu, aby dać możność publiczności łódzkiej obejrzenia widowisk nagrodzonych na konkursie związków zawodowych, w ramach eliminacji wojewódzkich, przed wyjazdem na eliminacje ogólnopolskie do Warszawy.

Program składa się z pokazów w bardzo interesujących. Zobaczymy „Wyścig pracy", próbę samorodnej twórczości, „Walkę o nowego człowieka" w dramatyzacji i reżyserii Tad. Żuchniewskiego, inscenizację „Żeńców" Szymonowicza i „Nadzieję" Heijermannsa w adaptacji i reżyserii Romana Sykały.

Pokaz ten wzbudził wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród czynnych amatorów sztuki teatralnej. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27 od godz. 10 do 14. Passe-partout nie ważne.

Spółdzielcze Zakłady Mleczarskie
będą zaopatrywać w nabiał

(z) Przeprowadzona ostatnio akcja badania dostarczanego do Łodzi mleka wykazała fatalną jakość tego produktu sprzedawanego przez pokątnych handlarzy. Kwestią tą zainteresowały się Związki Zawodowe, czynniki społeczne i polityczne, postanawiając uzdrowić rynek nabiałowy w Łodzi.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska prowadzi obecnie rozmowy ze spółdzielniami mleczarskimi w Pabianicach, Zgierzu, Nowosolnej i Kraszewie celem zblokowania tych spółdzielni i stworzenia Łódzkiej Spółdzielni Zakładów Mleczarskich które byłyby zdolne do całkowitego zaopatrzenia mieszkańców Łodzi w pełnowartościowe mleko.

Jak się dowiadujemy Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi dostarcza zaledwie około 50 tysięcy litrów mleka dziennie, które jest rozprowadzane przez PSS.

Poza mlekiem sprowadzanym z najbliższych okolic Łodzi spółdzielnia sprowadza mleko z Kutna, Żychlina, Piątku i spod Łęczycy. Z chwilą powołania do życia Łódzkich Zakładów Mleczarskich sytuacja na rynku mleczarskim znacznie się poprawi. Mleczarnie wyżej wspomniane, nastawione obecnie na produkcję lokalną, uruchomią na większą skalę skup mleka, dzięki czemu łącznie ze Spółdzielnią Łódzką 140 tysięcy litrów mleka dziennie.

W związku z tym, realnym stałby się projekt zwiększenia od 1 lipca normy mleka dla niemowląt.

Rozpatrywany jest również projekt sprzedaży mleka w butelkach.

Woj. Zjazd SD

Jutro w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się doroczny wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Przewidziany jest udział ponad 300 delegatów.

Referaty zasadnicze na tematy polityczne i organizacyjne wygłoszą przedstawiciele Komitetu Centralnego SD sekretarz generalny wiceminister dr. Chajn, poseł prof. dr. Jerzy Jodłowski i poseł Wysocki.

Poza aktualnymi zagadnieniami polityki bieżącej na zjeździe omawiane będą także przygotowania do Kongresu partyjnego, zwołanego na październik 1948.

ŻYCIE PARTYJNE PPS

Zarząd Sekcji Grodzkiej Nauczycieli P.P.S.
Łódź, dnia 14 czerwca 1948 r.
Zarząd Sekcji Grodzkiej Nauczycieli PPS przypomina swym członkom, że wpłacania sum na „Wspólny Dom" dokonywać można w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 19 do 21 w lokalu Sekcji przy ul. Jaracza 45 do dnia 2.7. 1948 r.
Zarząd Sekcji zaznacza, że tow. tow., którzy dokonali wpłat na dzielnicach, obowiązani są podać do wiadomości pełnomocnikowi dane dla dokonania ewidencji.
Sekretarz: (—) St. Rębowski.
Przewodn. Sekcji: (—) Eug. Szymczykiewicz.

RADIO

Sobota, dn. 19 czerwca 1948 r.

Godz. 12.04 Dziennik. 12.25 Utwory skrzypcowe K. Szymanowskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka francuska. 13.45 Muzyka poważna. 14.35 Muzyka obiadowa. 14.50 Audycja dla dzieci. 15.10 Mozaika melodii ludowych. 15.30 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Lekka muzyka fortepianowa. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18.05 Melodie Świata. 18.40 „Antena na bakier". 19.10 (L) Muzyka popularna. 19.25 „Pięć minut poezji o Pracy". 19.30 „Zakięty dwór". 19.45 „Węgry przemawiają do Polski". 20.15 Audycja Mickiewiczowska. 20.30 Utwory fortepianowe S. Rachmaninowa. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg na dostawę loco Łódź, ul. Łagiewnicka 63:
540 ton siana I gatunku i
240 ton słomy żytniej prostej z tegorocznych zbiorów.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Dostawa siana i słomy" należy składać w terminie **do dnia 28 czerwca rb.** do godziny 10 w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi (Łódź, ul. Łagiewnicka 63), gdzie w tym samym dniu, o godzinie 10.30 nastąpi otwarcie ofert.
Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze ZOM-u w godzinach urzędowych, telefon nr 174-14 i nr 182-09.
Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacić do kasy ZOM-u przy ul. Łagiewnickiej 63, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.
Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo udzielenia częściowej dostawy, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.
Łódź, dnia 18 czerwca 1948 roku.
Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

Kolejki przed sklepami Bata
sprzedaż obuwia na talony do 30 bm.

(O). Przed sklepami Bata kolejki. W drzwiach stoi jeden z pracowników sklepu pilnując porządku i udzielając informacji. Ludzie wciąż pytają: „Proszę pana, czy bez talonów już nic nie można kupić? Czy po wszystkie buty trzeba stać w kolejce? Kiedy będą tenisówki? — i tak dalej i dalej...

Tych pytających informujemy jeszcze raz, że na żółte talony, wydane przez OKZZ, nabywać można obuwie czeskie do 30 czerwca włącznie, mimo, że na talonie jest data 19-go b.m. Tydzień sprzedaży obuwia tego bez talonów skończył się już niedwołalnie. W sklepach oprócz obuwia czeskiego znajdują się również buty krajowe — przeważnie na gumie. Po te buty nie trzeba stać w kolejce. Tenisówki o które się bardzo dużo osób dopytuje zjawią się w sprzedaży może już niedługo. Produkują je fabryki w kraju, ze względu na brak surowca produkcja ta czasowo została wstrzymana, a teraz, jeżeli się rozpocznie, to w ograniczonej ilości.

Budowa nowej linii tramwajowej
postępuje naprzód

(O) W tramwajach tłok. W godzinach rannych i około godziny 4-ej popoł., gdy nasilenie ruchu jest większe pasażerowie krzyczą i wymyślają sobie nawzajem. Dlaczego tak się dzieje — może niejeden zadaje sobie to pytanie

Otóż w Łodzi obecnie jeździ tramwajami trzy razy więcej ludzi, niż przed wojną. Z sześciu i pół miliona pasażerów tramwajów miejskich cyfra ta wzrosła obecnie do ośmnastu milj. na miesiąc. Poza tym — można przypuszczać — około 2 milj. miesięcznie jeździ „na gapę"

Dyrekcja MZK „robi, co może". Dowodem tego są projekty i prace nad usprawnieniem kom. z odległych krańców miasta do śródmieścia.

Mieszkańcy osiedla na Stokach z zadowoleniem obserwują rozpoczęte roboty przy doprowadzaniu linii tramwajowej, która przebiegać będzie od końcowego — przystanku „szóstki" przy ul. Pomorskiej, ul. Telefoniczną aż do bloków mieszkalnych na Stokach. Długość tej linii wynosić będzie ponad 5 km, a do użytku publiczności zostanie ona oddana prawdopodobnie w listopadzie br.

Przewidziane jest, że w ciągu najbliższych miesięcy usprawni się również komunikacja z Chojnami, gdyż Ministerstwo Komunikacji obiecało Łodzi autobusy. Już teraz wyznacza się miejsca przystanków na tej trasie. Linie autobusowe połączą Chojny z Placem Niepodległości.

Obrót pocztowy
z państwem Izrael

Zarząd Pocztowy państwa Izrael powiadomił o podjęciu obrotu listowego z zagranicą. Korespondencja z państwa Izrael będzie oprankowana znaczkami poczty Izraelu.

W związku z uznaniem państwa Izraelu podjęto również obrót listowy z Polski do nowego państwa. Ruch paczkowy natomiast zostanie podjęty prawdopodobnie w dniu 1. VII. r.b.

Wobec tymczasowych trudności w przewozie lądowym względnie morskim przez kraje pośredniczące zalecane jest nadawanie korespondencji do Izraelu drogą lotniczą.

Losy pewnego dokumentu

Na Polskich Kolejach Państwowych zdarzają się często wypadki, świadczące o niewłaściwym pojmowaniu obowiązków przez niektórych pracowników, lub po prostu o pospolitym lekceważeniu tych obowiązków.

Przed kilkunastu dniami miał miejsce w Łodzi nowy wypadek, obrazujący dziwne zwyczaje, panujące niekiedy na kolei.

Jeden z mieszkańców Ziem Odzyskanych nadał na stacji Mierosów przesyłkę bagażową, do której dołączył w myśl przepisów list przewozowy i uiścił przewidzianą opłatę. Prócz listu przewozowego do przesyłki dołączone zostało zezwolenie na przewóz, wydane przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Przesyłka po kilku dniach nadeszła do Łodzi i ku najwyższemu zdumieniu odbiorcy doręczona została przez Łódzką Spółkę Transportową wraz z listem przewozowym do pokwitowania i rachunkiem za doręczenie wynoszącym 700 zł. Natomiast zezwolenia na przewóz nie było. Odbiorca zwrócił na to uwagę doręczającego, lecz ten nie umiał dać żadnego wyjaśnienia. Wobec tego odbiorca zwrócił się z reklamacją do kolei, która również nie wiedziała, gdzie mogło się podziać zezwolenie. Po złożeniu oficjalnej reklamacji, odbiorca interweniował prywatnie u znanych mu urzędników, którzy obiecali przeprowadzić dochodzenie.

Sprawa na pozór drobna, a jednak ważna, bowiem nie z powierzonych do przewozu rzeczy, a szczególnie dokumentów nie powinno zaginąć. Zezwolenie to może być również użyte przez ludzi, którzy nadużyją przepisów, dotyczących wywozu z Ziem Odzyskanych.

I wreszcie jeszcze jedno. Dlaczego kolej powierza doręczanie przesyłek prywatnym przedsiębiorstwom przewozowym, zamiast zawiadomić odbiorcę o nadeszłej przesyłce i oznaczyć termin odbioru?

Odbiorca może sobie odebrać przesyłkę w sposób najbardziej mu odpowiadający i nie ponosić kosztów w takiej wysokości, w jakiej obliczają je przedsiębiorstwa przewozowe.

Zo-Ta.

Niefortunna gra

Na boisku II Domu Akademickiego przy ul. Ogrodowej 28 rozgrywał się interesujący mecz piłki nożnej. Podczas największego nasilenia gry, jeden ze studentów, Bolesław Siemiątkowski, zrobił tak niefortunny „wykop", że doznał złamania nogi. Mecz nie został skończony, Siemiątkowskiego odwieziono do szpitala św. Józefa.

Zapisy kandydatów do kl. VIII i IX
szkół ogólnokształcących stopnia licealnego

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią — podajemy do wiadomości naszych Czytelników szczegóły, dotyczące zapisów absolwentów klas VII i VIII szkół powszechnych do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego („jedenastolatek" — będących odpowiednikiem tegorocznych gimnazjów i liceów).

Zapisy do szkół licealnych odbywać się będą rejonami. Jedynie szkoły stopnia licealnego, prowadzone przez RTPD (przy ul. Jaracza 26 i Limanowskiego 124), przyjmować będą zapisy młodzieży z terenu całego miasta, niezależnie od rejonu.

Pozatym Miejskie Gimnazjum im. Kościuszki (Sienkiewicza 46) będzie mogło oprócz młodzieży z wyznaczonego terenu przyjmować również synów pracowników Zarządu Miejskiego z terenu całego miasta.

Wszystkie szkoły prowadzone będą systemem koedukacyjnym, poza XVI Państw. Gimn. i Lic. (obecnym Gimn. Czapczyńskiej) które przyjmować będzie tylko dziewczęta, oraz poza Gimn. Miejskim im. Kościuszki, do którego będą mogli uczęszczać jedynie chłopcy.

Egzaminy wstępne odbędą się we wszystkich szkołach tytu licealnego w dniach od 28 czerwca do 3 lipca br.

Młodzież ze szkół powszechnych nr. nr. 9, 11, 15, 23, 36, 87, 129 i 135 — winna dokonać zapisów w I Państw. Gimn. i Lic. przy ul. Więckowskiego 41. II Państw. Gimn. przy ul Targowej 63 przymować będzie zapisy absolwentów szkół powsz. nr. nr. 16,64.74,75,76 i 82. Do III Państw. Gimn. i Lic. należą szkoły powszechne nr. nr. 5. 29, 35, 43, 114, 115. Do IV Gimn. i Lic. przy ul. Nowotki 16 — szkoły powsz. nr. nr. 28, 52, 71, 101, 136, 155. Do V Gimn. — szkoły powsz. nr. nr. 6, 19, 41, 46, 69, 104, 106. Szkoła powsz. nr. 103 przy ul. Królewskiej 13/15 (od 1 września w budynku tym zostanie uruchomione VI Gimn. i Lic.) — przyjmuje zapisy z rejonu szkół powsz. nr. nr. 102, 103,107,108,110,112,113. Do VII Gimn. (Kościuszki 71) — należą szkoły powsz. nr. nr. 32, 33, 34, 50, 132, 134. Gimnazjum to od września czynne będzie w lokalu przy ul. Narutowicza 59a VIII Państw. Gimn. (ul. Nowotki 105) przyjmuje zapisy ze szkół nr. nr. 1, 21, 73, 111, 139, 151.

IX Gimn. (Pabianicka 34), od września czynne w lokalu przy ul. Przyszkole 42 — obejmuje rejon szkół nr. nr. 8, 42, 62, 79, 80, 119, 138. X Gimn. — szkoły nr. nr. 4, 12, 37, 66, 81, 99, 141. Zapisy przyjmuje się w lokalu przy ul. Szpitalnej 9; od września Gimnazjum przeniesie się na ul. Armii Czerwonej 41. XI Gimn. (Sporna 73), od września — przy ul. Staszica 1/3, — dokonuje zapisów młodzieży ze szkół nr. nr. 47, 48, 49, 53, 61, 72, 120, 142. XII Gimn. i Lic. (Orzeszkowej 31) — które mieścić się będzie w nowym roku szkolnym w lokalu przy ul. Mickiewicza 9 — przyjmuje zapisy uczniów szkół nr. nr. 24, 55, 100, 116, 122, 123, 124, 140. Obecne Gimn. Pętkowskiej (Wólczańskiej 55) czynne będzie od września jako XIV Państw. Gimn. i Lic. Podlegają mu szkoły powsz. nr. nr. 57, 67, 70, 90, 121, 137. XV Gimn. i Lic. (Żeromskiego 10), uruchamiane od września przy ul. Drewnowskiej 88, przyjmuje zapisy ze szkół nr. nr. 23, 40, 45, 86, 91, 118. XVI Gimn. (Narutowicza 58 — obecne Czapczyńskiej) — przyjmuje zapisy **dziewcząt** ze szkół nr. nr. 3, 44, 127, 159, 161, 22, 31, 68, 89, 160 i ze Szkoły Ćwiczeń. Miejskie Gimn. im. Kościuszki (Sienkiewicza 46) — przyjmuje zapisy **chłopców** z tychże szkół.

Szkoła Powsz. nr. 30 (Wspólna 6/8) — od września czynna będzie jako XVIII Państw. Gimn. Zapisy przyjmuje się ze szkół nr. nr. 18, 30, 54, 56, 58, 65, 77 117. XXI Państw. Gimn. i Lic. przy ul. Podmiejskiej 21 przyjmuje **zapisy** absolwentów szkół powsz. nr. 2, 7, 10, 27, 38, 51, 83, 85. Wreszcie XXIII Państw. Gimn. i Lic. w Rudzie Pabianickiej (Leśniskowa 14) obejmuje swoim zasięgiem młodzież ze szkół nr. nr. 125, 126, 130, 131, 133, 143, oraz ze szkół gmin: Czarnocin, Rzgów, Tuszyn.

LETNI TEATR „O S A" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

CODZIENNIE o godzinie 19,45 wesoły rewiomontaż p. t.

„W ogrodzie przy pogodzie"

1 groteska muzyczna p. t. „DWIE WALIZKI"

pióra A. Antoniewicza, z muzyką Z. Wiehlera.

Udział biorą: B. Halmirska, M. Łukjańska, St. Plasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer. Przy pianinach: Z. Wiehler, i W. Synder. — Reżyseria zespołowa. — Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

UWAGA: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

OSTATNIE 2 DNI. KOMEDII p. t. OSTATNIE 2 DNI.

„DOBRZE SKROJONY FRAK"

z udziałem całego zespołu „SYRENY"

Początek o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Telefon 272-70.

W ŚRODĘ, dnia 23 b. m. o godz. 20 otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA" ul. PIOTRKOWSKA Nr 94 znakomitą komedią VERNEUILLA p. t. **„MUSISZ BYC MOJĄ"**

z udziałem i w reżyserii KAZIMIERZA SZUBERTA.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt. II lit. f Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Amalii Papik, ur. 11. 10. 1884 roku, w Konstantynowie, c. Michała i Pauliny ostatnio zam. we wsi Feliksin gm. Wiskitno, pow. Łódź, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 na terenie pow. łódzkiego, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 17 czerwca 1948 r. (PAP 6947)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Emmie Hoffman, ur. 12. 6. 1892 r. w Łodzi, c. Edwarda i Julianny, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Piramowicza Nr 15, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1941 w Łodzi, będąc obywatelką polską, zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r .(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237. oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 17 czerwca 1948 r. (PAP 6946)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Emilowi Güntherowi, ur. 3. 11. 1877 r. w Łodzi, s. Augusta i Emilii, ostatnio zam. w Łodzi, ul. 6 Sierpnia Nr 10, obecnie ukrywającemu się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonemu o to, że w roku 1940 w Łodzi, będąc obywatelem polskim, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r .(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53 poz. 300).

Łódź, dnia 17 czerwca 1948 r. (PAP 6948)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Leokadii Markwart, ur. 19. 12. 1888 r. w Strobowie, powiat Skierniewice, c. Jakuba i Julii, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Gdańska 101, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 będą obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237 oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 17 czerwca 1948 r. (PAP 6949)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości, że przewożenie psów dozwolone jest tylko na przednim pomoście ostatniego wozu doczepnego.

Przewożenie psów w dni powszednie w godzinach od 7 do 9 i od 13 do 18 jest wzbronione.

Przewożone tramwajami psy winny być na smyczy i w kagańcu.

Opłata od psa, zajmującego miejsce na pomoście, wynosi zł 10.

Łódź, dnia 18 czerwca 1948 roku.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi

OGŁOSZENIE.

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi zakupi

DWIE MASZYNY

do liczenia o napędzie elektrycznym, ewentualnie ręczne.

Oferty z podaniem marki maszyny i ceny składać należy w zapieczętowanych kopertach w Sekretariacie Dyrekcji — (Łódź, ul. Piotrkowska nr 100, pierwsze piętro, pokój nr 1).

Łódź, dnia 18 czerwca 1948 roku.

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 25, druga — siódma wieczorem. —7819

Dr MIRSKI akuszerka choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 237-23. —812

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO akt ślubny metryczki urodzenia (dzieciinne), tymczasowy dowód osobisty, Szychowska Józefa, Lipowa 50. —640

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

PIOTRKOWSKA 243

DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE"

ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.

UDZIAŁ BIERZE 69 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.

W niedziele i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 6

ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na WYKONANIE WEWNĘTRZNEJ SIECI TELEFONICZNO-ZEGAROWEJ oraz URZĄDZEŃ TELEFONICZNYCH I ZEGAROWYCH w Zakładach przy ul. Łąkowej Nr 3/5.

Przetarg odbędzie się dnia 24 czerwca 1948 r. o godz. 10-tej w biurze P. Z. P. W. Nr 6 w Łodzi, przy ul. Łąkowej 3/5.

Oferty w zalakowanych kopertach należy wrzucić do skrzynki ofert znajdującej się portierni Zakładów.

Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy wpłacić na konto P. Z. P. W. Nr 6 w B. G. K. konto Nr 71.

Wszelkie potrzebne informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w biurze Zakładów przy ul. Łąkowej 3/5.

P. Z. P. W. Nr 6 zastrzegają sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez wypłacenia odszkodowania z tego tytułu.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH — ODDZIAŁ w ŁODZI

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na WYKONANIE ROBÓT GENERALNEGO REMONTU POMPY GŁĘBINOWEJ oraz jej **MONTAŻ na terenie bloków ZUS przy ul. Bednarskiej Nr 24 w Łodzi.**

Oferty należy składać od dnia 5 lipca 1948 r. do godz. 11 rano, w pokoju 45, II piętro, przy ul. Roosevelta Nr 18.

Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału ZUS przy ul. Roosevelta 18, pokój 45, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów podkładki ofertowe oraz zapoznać się z projektem umowy.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 4 w Łodzi, ul. Kątna Nr 19

zakupią pompę tłokową Worthingthona

względnie POMPĘ ODŚRODKOWĄ napędzaną turbinką parową, o wydajności 1000 l/min. i wysokości manometrycznej 180 metrów.

Oferty należy składać w fabrycznym Biurze Ruchu, gdzie można również otrzymać bliższe informacje. (Pr. 275)

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w ŁODZI — ZAANGAŻUJE:

INŻ. MECHANIKÓW — INŻ. ELEKTRYKÓW — TECHNIKÓW-MECHANIKÓW — TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW — KONSTRUKTORÓW-NARZĘDZIOWYCH — KREŚLARZY — ELEKTRYKÓW do kontroli aparatów elektrycznych w produkcji — TOKARZY — FREZERÓW — ŚLUSARZY o dużych kwalifikacjach — RUTYNOWANĄ MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia kierować wraz z podaniem, życiorysem i odpisem świadectw do Wydziału Personalnego P. F. A. E. w Łodzi, ul. Przędzalniana Nr 71. (PAP 3482)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84 — Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości że odbędzie się **sprzedaż z licytacji:**

W dniu 23. 6. 1948 r. w pierwszym terminie, o godz. 10—15:

W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 211, właść. Kutwasa Andrzeja, ul. Andrzeja 9 — różne naczynia kuchenne i stołowe, oszacowane na sumę zł 67.370,—.

W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, właść. Kapelskiego Bolesława Sienkiewicza 59 — szper bukowy w paczkach, dykta sosnowa w arkuszach i fortepian, oszacowane na sumę zł 180.400,—

W lokalu Morawskiego Jana, przy ul. Piotrkowskiej 116 — urządzenie domowe i urządzenie ślusarni, oszacowane na sumę złotych 148.500,—.

W dniu 24. 6. 1948 r. w pierwszym terminie:

W lokalu Kapelskiego Bolesława, przy ul. Sienkiewicza Nr 59 radio „Philipsa", maszyna „Witler" i urządzenie domowe oszacowane na sumę zł 113.000,—.

W lokalu Urbańskiego Antoniego ul. Piotrkowska 112 — śrubstaki, bormaszyna i tokarnia, oszacowane na sumę zł 399.000,—

W lokalu Wieczorka Bolesława przy ul. Daszyńskiego Nr 24 — blacha cynkowa, blachą gnieciona, motocykl i różne maszyny blacharskie, oszacowane na sumę zł 230.000,—.

W lokalu firmy „Smakosz" właść. Fiszer Zdzisław przy ul. 6-go Sierpnia Nr 2 — całkowite urządzenie restauracyjne, wódki i wina gatunkowe, oszacowane na sumę zł 190.581,—. (PAP 1068)

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	203-2[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-99
Sekretarz Redakcji	144-19	Dział Ogłoszeń	256-37, 223-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	156-91	Ekspedycja	261-9[illegible]
		Rozdzielnia	272-8[illegible]

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Ewirki 2.

D—018932

Rok IV. Nr 169 (953)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
20
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

DZIŚ W NUMERZE:

Armia Klasy Robotniczej — str. 2

Czy wciąż »Piekło Kobiet"?
List o dzieciobójstwie i monopolu uprzywilejowanych — str. 3

Nie można zasnąć w Lasku Tuszyńskim
(Kolumna Satyryczna)

Sprawozdanie z meczów ligowych
— Na Kolumnie Sportowej

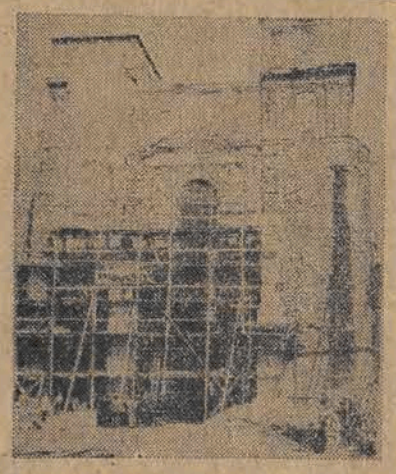

Jednym z przodujących w odbudowie miast polskich jest Poznań. Pierwszy etap odbudowy tzw. remonty — zakończono odbudową katedry.

„CZARNY PIĄTEK" NIEMIEC

Skutki reformy walutowej w Bizonii

Do widzenia w niedzielę wieczorem?

BERLIN (PAP) — Napływające tu doniesienia z Frankfurtu świadczą z jednej strony o żywym zaniepokojeniu szerokich mas zapowiedzianą reformą walutową, z drugiej zaś o nowej fali spekulacji.

Mieszkańcy miast zachodnio-niemieckich rozchwytują dzienniki, informujące o szczegółach reformy. Szoferzy taksówek wykupili wszystkie gazety na frankfurckim dworcu głównym i kolportowali je na przedmieściach po dowolnie ustalonych wysokich cenach.

Na czarnym rynku ceny zwyżkują w fantastyczny sposób.

Spekulanci są w dobrym humorze. Na liczne propozycje sprzedaży różnych towarów odpowiadają zazwyczaj z ironią: „dowidzenia w niedzielę wieczorem". (Jest to termin wejścia w życie reformy walutowej).

„Berlin przestaje być stolicą Niemiec"

BERLIN (SAP) — Niemiecka Partia Jedności wezwała w nocy ludność niemiecką do walki przeciwko sprawcom rozbicia jedności Niemiec spowodowanym przez wprowadzenie oddzielnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich.

Partia Jedności określa reformę walutową jako jeden z najdotkliwszych ciosów zadanych narodowi niemieckiemu.

Na skutek reformy Berlin przestaje być stolicą Niemiec. Jego gospodarka i ludność pracująca znajdzie się w sytuacji, z której wyjście może zapewnić tylko połączenie ze strefą wschodnią.

Zarządzenia w strefie radzieckiej

Komisja gospodarcza strefy radzieckiej określa reformę walutową, jako decydujący krok w kierunku rozbicia Niemiec i wezwała ludność do kontynuowania swych zajęć codziennych.

Osoby skrywające produkty i odmawiające ich sprzedaży po normalnej cenie będą surowo karane.

Głosy prasy niemieckiej

BERLIN (PAP) — „Czarnym piątkiem Niemiec" nazywa „Berliner Zeitung" dzień 18 czerwca, w którym obwieszczono reformę walutową w Zachodnich Strefach Okupacyjnych. Dziennik pisze ,że ustanowienie odrębnej waluty dla Niemiec zachodnich „przecina brutalnie ostatnie połączenia gospodarcze, jakie dotychczas istniały jeszcze w Niemczech między Wschodem i Zachodem".

Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland" podaje, że mocarstwa zachodnie odrzuciły wszystkie propozycje w sprawie wspólnej reformy walutowej w całych Niemczech i spowodowały rozbicie Niemiec, którego pragnęły.

„Tribuene", organ wolnych związków zawodowych, zapowiada zaciętą walkę proletarjatu niemieckiego przeciwko rozbijaczom jedności Niemiec.

Komunikat radzieckich władz okupacyjnych podaje, że w związku z reformą walutową w strefach zachodnich i w celu zabezpieczenia interesów ludności niemieckiej i gospodarki w strefie wschodniej oraz, by zapobiec dezorganizacji w dziedzinie monetarnej — zastosowane będą następujące środki:

1) Ruch pociągów z i do radzieckiej strefy okupacyjnej zostaje wstrzymany.

2) Wjazd samochodów i innych wozów do radzieckiej strefy okupacyjnej zostaje wstrzymany.

3) Przeprowadzona będzie ścisła kontrola ruchu na rzekach i kanałach na granicy międzystrefowej.

4) Posiadacze przepustek, wystawionych w zachodnich strefach okupacyjnych, udający się pieszo do strefy wschodniej nie będą przepuszczani przez granice międzystrefowe. Osoby posiadające przepustki, wystawione w radzieckiej strefie okupacyjnej będą mogły przekraczać bez przeszkód ze strony władz radzieckich granice stref zachodnich.

5) Ruch pociągów towarowych będzie się odbywał między strefami bez żadnych przeszkód, lecz ładunki będą kontrolowane.

Noty Rządu Polskiego
w sprawie uchwał londyńskich

WARSZAWA (PAP). W Waszyngtonie, Londynie i w stolicach Belgii, Holandii i Luksemburgu złożone zostały noty protestacyjne Rządu Polskiego w sprawie konferencji 6-ciu państw w Londynie.

W ten sposób Rząd Polski zakomunikował swoje stanowisko wszystkim uczestnikom konferencji.

W notach podkreślono zignorowanie obowiązującej zasady konsultowania wszystkich państw bezpośrednio zainteresowanych w rozwiązaniu sprawy niemieckiej.

Noty stwierdzają wyraźnie, że zalecenia przyjęte na konferencji 6 państw naruszają podstawy współdziałania 4 mocarstw, godząc w kompetencje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i Rady Kontroli Niemiec, jako jedynych instytucji powołanych do rozwiązania sprawy niemieckiej i zabezpieczenia przed możliwością ponownej agresji ze strony Niemiec.

Dlatego też Rząd Polski z przykrością czuje się zmuszony zaprotestować przeciwko uchwałom, które stanowią groźbę nie tylko dla Polski, lecz w swej logicznej konsekwencji również dla wszystkich państw, które ucierpiały od agresji niemieckiej.

Arabowie nie zgadzają się
na podział Palestyny

LONDYN, (PAP). — Jak donoszą tu z Bejrutu premier Libanu Riad Ol Solh oświadczył w piątek po powrocie z Kairu, że Arabski Komitet Polityczny postanowił jednomyślnie nie zmieniać stanowiska wobec Palestyny.

Komitet nie zgadza się na podział Palestyny i na utworzenie państwa żydowskiego.

Nie popiera on też zwołania konferencji „okrągłego stołu" z udziałem Żydów, lecz pragnąłby raczej wysłać swych rzeczoznawców na wyspę Rodos.

Komitet nie pragnie przedłużenia zawieszenia broni i w razie nie znalezienia słusznego rozwiązania drogą rokowań, uważa za jedyną możliwość otwartą walkę.

„DOMINIUM POD SUWERENNOŚCIĄ ARABSKĄ"?

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera, powołując się na „dobrze poinformowane koła londyńskie" lansuje pogłoski ze Środkowego Wschodu o istnieniu planu przekształcenia państwa Izrael w... „dominium pod suwerennością arabską".

Agencja Reutera dodaje, że sam rząd arabski nie ustalił planu załatwienia kwestii palestyńskiej, jednakże „chciałby bardzo pomóc w jakikolwiek sposób do znalezienia rozwiązania kompromisowego".

Belgia w obliczu strajku powszechnego

BRUKSELA (PAP).

W tej chwili w Belgii strajkuje około 200 tys. robotników metalowych i inżynierów, domagając się 5 proc. podwyżki płac.

Strajk objął 2.600 fabryk i 43 wysokie piece.

Regionalny Kongres Związków Zawodowych w ośrodku węglowym Charle-Roi uchwalił rezolucję, wzywającą do proklamowania strajku powszechnego w całej Belgii na najbliższy poniedziałek.

Rezolucję tę omówi Kongres Ogólnokrajowy, który odbędzie się w niedzielę w Brukseli.

Terror w Grecji trwa...

PARYŻ (PAP). Z Aten donosi Agencja France Presse, że w Dramie (Macedonia wschodnia) stracono czterech partyzantów, skazanych na śmierć przez sąd wojskowy.

To samo w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Madrytu Agencja France Presse, sąd wojenny w Ocana wydał wyrok w sprawie Juana Monzona Reparaza, b. gubernatora republikańskiego, który oskarżony został o organizowanie w podziemiu partii komunistycznej.

Wraz z nim odpowiadało przed sądem 12 innych oskarżonych. Reparaz został skazany na 30 lat więzienia, a pozostałym oskarżonym wymierzono kary więzienia od 6 do 20 lat.

Spaak naśladuje Schumana

BRUKSELA (PAP).

Rząd belgijski zatwierdził sprawozdanie premiera Spaaka w sprawie zaleceń londyńskich, dotyczących Niemiec.

We wtorek Spaak wygłosi w tej sprawie expose w Izbie Deputowanych.

Odznaczenie członków rządu R. P.
orderami węgierskimi

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 b.m. o godz. 17-tej w poselstwie węgierskim odbyła się dekoracja członków rządu R.P. Węgierskim Republikańskim Orderem Zasługi.

Premier Dinnyes, w obecności Ministra Spraw Zagranicznych Mołnara udekorował Wielką Wstęgą Orderu Marszałka Polski — Żymierskiego, Ministra Sprawiedliwości — Świątkowskiego, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — Dąb - Kocioła; Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą odznaczeni zostali: podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów — Berman, sekretarz generalny i komendant główny Milicji Obywatelskiej — generał Witold.

W czasie dekoracji premier Dinnyes wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że droga, po której kroczą oba państwa — to droga pokoju.

Pakt przyjaźni, który został podpisany przez Polskę i Węgry ma na celu wzmocnienie frontu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki.

Delegacja węgierska opuściła Warszawę wczoraj wieczorem

W godzinach wieczornych dnia 19 czerwca delegacja rządu Republiki Węgierskiej opuściła Warszawę, żegnana przez prezesa Rady Ministrów Cyrankiewicza i członków Rządu Rzeczypospolitej.

Przeciw jedności robotniczej
występuje kler włoski

RZYM (PAP).

Arcybiskup Mediolanu, kardynał Schuster, który swoim sławnym listem pasterskim w czasie ostatniej kampanii przedwyborczej rozpoczął ofensywę klerykalną we Włoszech, wystosował nowy list pasterski, w którym usiłuje podważyć jedność ruchu robotniczego.

Kardynał wzywa robotników, aby powierzyli obronę swoich interesów rządowi chadeckiemu i klerykalnym „związkom zawodowym", które oderwały się od włoskiego ruchu zawodowego.

Dnia 21 czerwca 1948 r. o godz. 16-tej w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPS, odbędzie się

Zebranie Rady Gospodarczej

z udziałem
ttow. dyrektorów, wicedyrektorów oraz sekretarzy dzielnicowych.
Referat wygłosi przedstawiciel CKW PPS.
Obecność wyżej wymienionych towarzyszy obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Układ handlowy między Danią i ZSRR

KOPENHAGA (PAP). Duński minister Handlu po powrocie z Moskwy oświadczył, że osiągnięto zasadniczo porozumienie w sprawie 18-miesięcznego układu handlowego między Danią i Zw. Radzieckim.

Układ dotyczy wzajemnej wymiany towarów wartości około 150 milionów koron. Dania ma dostarczyć m. in. 16 tys. ton masła, a Związek Radziecki—głównie żelaza i stali.

NASZ NOWY KONKURS ?

Niemcy karmili Europę hasłem „Siła przez radość". Amerykanie są sprytniejsi — karmią Zachodnią Europę końskimi konserwami.

Proces Buehlera w Krakowie

Rozbicie spoistości narodu polskiego było polityką władz „G. G."

W trzecim dniu rozprawy pierwszy zeznaje świadek Seyfried, kierownik odlewni metali w Poznaniu, od r. 1940 do końca okupacji niemieckiej naczelny dyrektor RGO.

Po omówieniu znaczenia organizacji RGO świadek opisuje gehennę przesiedleń Polaków, które rozpoczęły się już w zimie 1939/40. **Potworne warunki, w których odbywały się te przesiedlenia — są powszechnie znane.**

Nie było w zimie prawie transportu, w którym by nie znaleziono zamarzniętych na śmierć dzieci i starców.

Wysyłki na roboty do Rzeszy rozpoczęły się już w pierwszym roku okupacji. Na skutek wywożenia młodych i silnych z każdym rokiem zmniejszał się w społeczeństwie polskim procent ludzi zdolnych do wyżywienia swą pracą rodziny. Po wsiach i miastach zaczęło brakować rąk do pracy, a rodziny pozbawione swych jedynych żywicieli, znalazły się w skrajnej nędzy.

Świadek zeznaje dalej, że **jednym z celów polityki władz GG było rozbicie spoistości narodu polskiego poprzez sianie waśni narodowościowych, np. stworzenie nowego „narodu" Górali i faworyzowanie Ukraińców, których podżegano do mordów na ludności polskiej.**

Za wiedzą władz niemieckich faszyści ukraińscy zamordowali około 100 tys. Polaków na Wołyniu.

Następnie sędzia Cieśluk zadaje pytanie oskarżonemu Bühlerowi:

— Czy oskarżony — jako katolik powstrzymałby się od działalności tego rodzaju, jaka jest przedmiotem procesu, gdyby zaprotestował Papież?

Oskarżony odpowiada, że protest Papieża z pewnością byłby odniósł skutek nie tylko u Franka, ale nawet w Berlinie.

Ławnik Jagiełło pyta dalej, czy oskarżonemu znane są egzekucje uliczne w Warszawie, czy wiadomo mu o wywiezieniu do Oświęcimia 10.000 mężczyzn w połowie września 1940 roku i **czy słyszał o powieszeniu w Warszawie 50 działaczy robotniczych?**

Oskarżony słyszał jakoby tylko o jednej egzekucji w Warszawie, innych faktów rzekomo nie zna.

Przyznaje, że wiedział o aresztowaniu Prezydenta Starzyńskiego.

Co się tyczy morderstwa, popełnionego na Niedziałkowskim, nic o tym rzekomo nie wie.

Apel wielkiego uczonego

NOWY JORK (PAP).

Prof. Einstein złożył oświadczenie na konferencji amerykańskich pracowników nauki w sprawie sytuacji międzynarodowej o zarysowujących się obecnie możliwościach rozpoczęcia rokowań amerykańsko - radzieckich dla uzgodnienia spornych problemów.

Prof. Einstein wygłosił apel do obywateli amerykańskich, aby domagali się od rządu prowadzenia rokowań ze Związkiem Radzieckim.

70 miln. zł na Wspólny Dom zadeklarowało woj. gdańskie

GDAŃSK (PAP). — Według ostatecznych obliczeń Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki na rzecz budowy Domu Zjednoczonych Partii klasy robotniczej, województwo gdańskie zadeklarowało na ten cel 70 milionów zł.

Bezpartyjni i chłopi zadeklarowali około 20 proc. tej sumy.

Fatalna omyłka maszynistki

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera z Berlina, rozesłanie w piątek wieczorem na cały świat depeszy, jakoby wstrzymano komunikację lotniczą z Berlinem, spowodowane zostało fatalną omyłką maszynistki pewnej Agencji prasowej.

Zamiast napisać „komunikacja kolejowa" (zugverkehr) napisała ona „komunikacja lotnicza" (flug verkehr).

Błąd wykryto i sprostowano w ciągu kilku minut, jednakże myślna wiadomość już została wszędzie nadana.

Oburzenie społeczeństwa amerykańskiego

Szczególne wyróżnienie volksdeutschów

WASZYNGTON (PAP). Mieszana Komisja Izby i Senatu uzgodniła ostateczne brzmienie ustawy o wpuszczeniu do Stanów Zjednoczonych 200 tys. d. p. (osób deportowanych do Niemiec podczas wojny).

W kołach dziennikarskich podaje się, że połowa tej liczby ma być przeznaczona dla volksdeutschów, którzy posiadali dawniej obywatelstwo Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i Rumunii. Ustawa zawiera jedynie warunek, aby volksdeutsche w chwili wejścia jej w życie znajdowali się na terenie Niemiec lub Austrii.

To szczególne wyróżnienie zbrodniczych elemetów, które zdradziły swą ojczyznę w okresie wojny i czynnie współpracowały w akcji niszczenia ludów europejskich, — wywołało zrozumiałe oburzenie kół społecznych.

Amnestia w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał 19 czerwca ustawę amnestyjną, którą przewiduje, że:

1) Wszystkie kary więzienia za przestępstwa pospolite, nieprzekraczające 1 roku, zostają umorzone. Kary więzienia, przekraczające 1 rok, zostają automatycznie skrócone o 12 miesięcy.

2) Kary więzienia za przestępstwa polityczne mogą być umorzone na indywidualne prośby skazanych.

3) Obywatele czechosłowaccy, którzy uciekli za granicę, mogą skorzystać z amnestii pod warunkiem, że powrócą do kraju w przeciągu trzech miesięcy od daty wejścia amnestii w życie.

Odprawa wojew. pełn. PPS

WARSZAWA (SAP). 24 czerwca w siedzibie CKW PPS odbędzie się odprawa sekretarzy wojewódzkich i pełnomocników wojewódzkich PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom, której celem będzie podsumowanie dotychczasowych wyników zbiórki na terenie PPS.

Przedstawiciele W.K. winni przybyć wraz z dokładnymi sprawozdaniami ze swoich terenów.

Najwyższe czynniki państwowe opiekują się ofiarami powodzi

WARSZAWA (SAP). **Pod przewodnictwem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi** — przy udziale zast. przewodniczącego — Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza, skarbnika centralnego tow. ministra Kazimierza Rusinka i sekretarza generalnego — podsekretarza stanu tow. Wiktora Kościńskiego.

Prezydium Komitetu postanowiło wyasygnować kolosalne sumy dla ofiar powodzi w różnych okolicach kraju, a mianowicie: na remont budynków miejskich, odbudowę gospodarstw wiejskich, na akcję dożywiania, na zakup paszy i ziemniaków itp.

Osoby, które w szczególny sposób wyróżniły się w akcji pomocy powodzianom, będą przedstawione do odznaczeń państwowych.

Ponad 400 tys. członków PPS wpłaciło na Wspólny Dom

WARSZAWA (SAP). Generalny pełnomocnik CKW PPS do spraw zbiórki na fundusz budowy Wspólnego Domu komunikuje, że do dnia 17 czerwca br. 406.538 członków PPS zadeklarowało składki na Wspólny Dom.

Łączna suma, zebrana na ten cel przez PPS, sięga 414.061.305 zł.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Stanisława Michalak 160 proc., Julianna Kowalczyk 155,6 proc. i Józefa Seweryniak 149,9 proc. Na „szóstkach" osiągnęła Jadwiga Łakomiak 128,4 proc., Cecylia Horytonow 127,3 proc. i Florentyna Wierszeń 121,3 proc. W przędzalni wyróżniły się Bronisława Świtoniak (171,2 proc., Janina Słoma (160 proc.), Józefa Konik (160 proc.) i Antonina Nastorowicz (151,1 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) osiągnęła Maria Stelmaszczyk 136,7 proc., a Genowefa Strzała (6 stron) 135,2 proc. Na 4 stronach uzyskała Zofia Bejm 140,1 proc., Stefania Kasprzak 134,2 proc. i Genowefa Pawlak (133,9 proc.). W tkalni (6 krosien) wysunęły się na czoło Maria Skablak (174,5 proc.) oraz Maria Drelich i Maria Borówka po 167 proc. Bronisław Ciuła uzyskał 163 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Płachta (181,9 proc.) i Irena Kucharska (159,7 proc.).

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (132,5 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (117,8 proc.), zespół Zimona (113,3 proc.) — zespół Marcinkowskiego (108,7 proc.), a zespół Niedbała (115,7 proc.) uległ zespołowi Sobańskiego (126,7 proc.).

W PZPB Nr 6 czołowe miejsca na „szóstkach" zajęły Stanisława Kołachińska (163,2 proc.) i Kazimiera Wutzke (163,9 proc.), a na „czwórkach" Maria Rajska (163,6 proc.) i Emilia Janiszewska (162,3 proc.). Prządki Helena Jagielska i Helena Wróblewska osiągnęły po 143,9 proc.

W PZPB Nr 9 wśród tkaczy (na 6 krosnach) pierwsze miejsca zdobyli Stanisław Kubik (163,4 proc.) i Józef Zakrzewski 157,6 proc.). Franciszka Kociołek uzyskała 159,6 proc., Władysława Krajńska 155,2 proc. i Irena Wojtysiak (153,1 proc.). W przędzalni osiągnęły Anna Dymkowska 156 proc i Józefa Felszyńska 148 proc.

W PZPB Nr 16 zaznaczyły się prządki Eleonora Donifacy (158 proc.), Henryka Drobik (146 proc.) i Helena Pietranek (140 proc).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 164,3 proc., a na 3 stronach Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (po 162,2 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej pierwsze miejsca na 10 krosnach zajęły Janina Stramska (176 proc.) i Maria Majer (175,9 proc.). Na ósemkach wyróżniły się Regina Poros (157,2 proc. i Kazimiera Sobczak (155,9 proc., a na „szóstkach" Leokadia Rakowska (176 proc. i Stanisława Kaczorowska (161,9 proc.).

Dobry towar

Jak wiadomo, Anglosasi ukrywają hitlerowskich zbrodniarzy wysuwając niektórych na wysokie stanowiska.

W Dolnej Saksonii np. władze okupacyjne poleciły utworzenie rządu zbrodniarzowi wojennemu, Kopfowi.

Toteż wydanie nam przez strefę amerykańską Józefa Buehlera nasuwa pewne refleksje:

Ukrywali różnych drani,
Więc się zastanawiam chwilę:
Czy go nam Amerykanie
Nie oddali z demo-buehler?

W. BOR.

ARMIA KLASY ROBOTNICZEJ

Nowa faza rozwoju - Demokracja i dyscyplina - Uzbrojenie ideologiczne

„Jednym z elementów powodzenia klasa robotnicza już rozporządza, a mianowicie—liczebnością, ale liczebność wówczas tylko staje się czynnikiem decydującym, gdy ogarnie nią organizacja i kieruje nią wiedza".

KAROL MARKS—rok 1864.

FORMY zorganizowania klasy robotniczej uzależnione są w każdym momencie jej działania od danych warunków historycznych. Stopień ukształtowania świadomości klasowej, będący często wynikiem oddziaływania skomplikowanych procesów gospodarczo-społecznych, wpływa na powstanie charakterystycznych cech organizacji, na jej strukturę i sprawność funkcjonowania.

Przejście rewolucyjnych ruchów wyzwoleńczych z fazy spiskowej do fazy masowych partii, opartych na jednolitej w założeniu swym bazie społecznej, wysunęło zagadnienie ustalenia takich form organizacyjnych, które najlepiej odpowiadałyby konkretnym zadaniom.

Tradycje ruchu robotniczego przede wszystkim w przemysłowych państwach Europy Zachodniej wiążą się w drugiej połowie XIX wieku z typem partii socjaldemokratycznej, właściwym dla pierwszego, względnie pokojowego okresu rozwoju kapitalizmu. Parlamentarnej głównie drodze walki odpowiadały parlamentarne formy ustroju wewnętrznego, zwolna narastającym tendecjom oportunistycznym w stosunku do burżuazyjnego państwa odpowiadała dążność do osłabienia spoistości organizacyjnej.

LEWICOWY, rewolucyjny nurt, potężniejący równolegle z rozwojem walki klasowej w dobie imperializmu, oparł się jednak polityce reformistycznych przywódców, stwarzając podstawy pod partie nowego typu.

Etap ten związany jest ściśle z działalnością wielkiego teoretyka i wodza nie tylko proletariatu rosyjskiego, ale walczących o społeczne wyzwolenie mas pracujących całego świata — z działalnością W. I. Lenina.

Nauka o budowie partii, o jej taktyce i strategii jest rezultatem przemyślenia doświadczeń organizacyjnych i uważnej analizy teoretycznej Stanowi ona **nieodłączną część leninizmu jako marksizmu ery imperializmu i proletariackich rewolucji.** Wartość jej sprawdzona została w zwycięskich bojach Października i w budowie nowego, socjalistycznego ustroju.

Okres zmagania się europejskiej klasy robotniczej z naporem faszyzmu przyśpieszył w szeregu partii lewicowych proces wyraźnego przekształcenia się w partie nowego typu, odznaczające się w przeciwieństwie do „starych" partii socjaldemokratycznych — zwartością wewnętrzną i bojowością oraz konsekwencją w stosowaniu wskazań marksizmu. Równocześnie postępujące naprzód w krajach demokracji ludowej skupianie proletariatu w szeregach jednej już tylko organizacji partyjnej, zarysowujące się na tle odniesionych w walce o socjalizm sukcesów, stawia na porządku dziennym **sprawa realizacji partii nowego typu w znacznie szerszym niż dotąd zakresie.**

Z JEDNOCZONA partia klasy robotniczej, pełniąc rolę czołowego oddziału w stosunku do całego narodu, **musi będąc partią rzeczywiście masową, zachować zwartość, siłę i jednolitość wewnętrzną.** Tę siłę i zwartość zapewnić jej może tylko **ustrój centralizmu demokratycznego**, łączący zasadnicze części składowe struktury w jedną całość.

Tow. Zenon Kliszko, charakteryzując w 1-szo majowym numerze „Głosu Ludu", zasady centralizmu demokratycznego, stwierdza:

„Źródłem siły partii jest słuszna linia polityczna, fundamentalnym warunkiem jej skutecznego zwycięskiego działania jest jedność woli centralnego kierownictwa, zwartość organizacji w ramach ustalonej linii politycznej".

Spełnienie tych warunków zapewnione jest przez połączenie zasady karności i dyscypliny z określonym systemem demokracji wewnętrznej, służącym sprawie umocnienia kolektywu na wszystkich szczeblach drabiny partyjnej.

Wśród elementów demokracji wewnętrznej na uwagę zasługują przede wszystkim trzy:

1) wybieralność wszystkich władz.

2) Zasada podporządkowania się mniejszości decyzjom większości.

3) Sprawozdawczość „pionowa" i pozioma", obowiązująca w obrębie wszystkich instancji, a także w ich wzajemnym hierarchicznym stosunku.

DYSCYPLINA i karność wynikają z drugiej zasady demokratyczności, polegają bowiem na bezwzględnym zobowiązaniu wszystkich do wypełniania podjętych przez większość decyzji. Ustrój organizacyjny centralizmu demokratycznego sprzyja z jednej strony **utrzymywaniu kontaktów przez całą powiązaną ze sobą masę członkowską (na drodze sprawozdawczości i wybieralności władz), z drugiej zaś zapewnia zwartość szeregów przy realizowaniu centralnie ustalonej linii politycznej.**

Podstawą należytego funkcjonowania systemu jest **dobre uzbrojenie ideologiczne**, t. zn. mocne, oparte na uznaniu zasadniczych przesłanek, przekonanie członków o słuszności programu i taktyki partyjnej. Pogłębiona świadomość klasowa pomaga w zrozumieniu i przyjęciu linii generalnej, będącej w każdym wypadku wynikiem zbiorowej oceny doświadczeń, wymiany myśli i poglądów, współdziałania inicjatywy politycznej tych członków partii, którzy dysponują dostatecznymi danymi z zakresu jednolitej teorii i praktyki ruchu robotniczego.

WYCHOWANIE polityczne, szeroka akcja szkoleniowa torują drogę do coraz pełniejszego ogarnięcia nie tylko górnego i średniego aktywu, lecz także i szeregowych członków partii kręgiem świadomej organizacyjnej aktywności, złączonej z dobrowolną karnością, zgodnie ze stalinowskim stwierdzeniem, że **„... tylko świadoma dyscyplina może być żelazną dyscypliną".**

Jeszcze jednym i to szczególnie ważnym elementem demokracji wewnętrznej jest **swoboda krytyki i samokrytyki, będącej zabezpieczeniem przeciwko możliwym skostnieniom i przerostom biurokracji.**

Stosunek do błędów, popełnianych niekiedy tak przez jednostki, jak i kolektywy, odwaga w ich ocenie i wola przezwyciężenia jest miernikiem dojrzałości postawy wobec zagadnień życia partyjnego.

Lenin pisał w roku 1904: **„... proletariat może się stać i niechybnie stanie się niezwyciężoną siłą jedynie dzięki temu, że jego ideowe zjednoczenie na gruncie zasad marksizmu utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji, zespalającej miliony ludzi pracy w armię klasy robotniczej".**

Tylko partia, zbudowana na zasadach centralizmu demokratycznego, jednolita i zwarta organizacyjnie, a zarazem głęboko powiązana z masami, wypełnić może dobrze stojące przed nią zadania, jako „czołowy oddział klasy robotniczej i narodu".

TADEUSZ SOŁTAN

Walczymy z kontrastami

Czy wciąż „piekło kobiet"?

List o dzieciobójcach i monopolu uprzywilejowanych

Stos listów na biurku redakcyjnym od kilku dni coraz bardziej wzrasta. Nasz apel o powszechną walkę z kontrastami odniósł niespodziewany wprost skutek. Korespondenci terenowi i zupełnie niezwiązani z pismem (od strony dotychczasowej współpracy) czytelnicy podzielają nasze stanowisko, że gazeta, a szczególnie właśnie gazeta robotnicza, winna zajmować się nietylko opisami „uroczystości odsłonięcia sztandarów i wręczania odznak", ale przede wszystkim „twardej, codziennej pracy nad budową jaśniejszego jutra" poprzez wciągnięcie ogółu do akcji „oczyszczania naszego życia z przerostów i kontrastów".

„Sprawa Stanisława Jastrzębia" stała się sprawą interesującą ogół. Stała się jednocześnie czynnikiem mobilizacji w zwalczaniu wszystkiego co niesłuszne krzywdzące. Wyrażamy na tym miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy już nawiązali kontakt z nami dla wspólnej walki przeciwko kontrastom, jak również tym, którzy to uczynią.

Mały Kieł, wnuk starego Kła również pomaga przy smażeniu „Bitek na gorąco".

GŁOS PRAWDY

A: — Otrzymaliśmy m. in. list jednej z naszych Czytelniczek. Nawiązuje ona do opublikowanej niedawno notatki prasowej o wypadku dzieciobójstwa w Łodzi. Bardzo trafnie wraca ona do sformułowań zawartych w słynnej książce Boya - Żeleńskiego p.t. „Piekło kobiet" i zwraca uwagę, że istotnie

„nie zdarzyło się nigdy, by żony dyrektorów, profesorów, lekarzy dopuszczały się dzieciobójstwa lub przerwania ciąży, podczas gdy zdarza się to bardzo często u kobiet wiejskich, pracownic domowych, robotnic, kobiet mniej uświadomionych, nie mających środków na uzyskanie świadectwa lekarskiego stwierdzającego konieczność przerwania ciąży".

Autorka listu ciągnie:

„NIE CHODZI TU ZRESZTĄ O PRZERYWANIE CIĄŻY, WYSTARCZY, JEŚLI POWSTANĄ PLACÓWKI UŚWIADAMIAJĄCE, JAK MOŻNA JEJ ZAPOBIEC. Nie będzie to niczym nowym, ani nie zaważy wcale na przyroście naturalnym ludności. CHODZI O TO, ABY TO, CO BYŁO DOTĄD MONOPOLEM UPRZYWILEJOWANYCH UDOSTĘPNIĆ TYM, KTÓRZY SĄ DO TEGO ZMUSZENI. Znajduje się dzieci zaduszone na ulicach, w ubikacjach... a matki w więzieniu. Znane są wypadki spędzania płodu prymitywnymi środkami, powodującymi zakażenie i śmierć... Kobieta ma prawo i powinna żądać udostępnienia środków zapobiegawczych, które praktykuje zresztą niejedna, czego dowodem może być fakt ,że wśród inteligencji prawie nie spotyka się więcej ponad troje dzieci. Gdyby istniały poradnie, podające sposoby ustrzeżenia się przed zajściem w ciążę, środki zapobiegawcze nie szkodliwe dla zdrowia — mniejszy byłby procent śmiertelności kobiet i dzieci!... Prawo trafia często w przypadkowe ofiary, przechodząc obok setek wypadków bezkarnych z racji uprzywilejowania jednostek pod względem materialnym i pod względem uświadomienia. Oczywiście niemożliwe jest zupełne usunięcie paragrafu karzącego przerywanie ciąży ze względu właśnie na nieprzygotowanie społeczeństwa, na dużą stosunkowo nieświadomość. Natomiast poradnie świadomego macierzyństwa byłyby czynnikiem normującym te tak bardzo ważne dla społeczeństwa sprawy"...

Tyle kobieta, autorka listu. Również tyle — kobiety z najbliższego naszego otoczenia, którym list ten cytowałem, by zbadać ich opinię. Wydaje mi się, że nad tą sprawą nie można przejść do porządku dziennego. Że trzeba ją przedyskutować, trzeba zapytać się jasno, czy wciąż jeszcze, w nowych warunkach, przy pełnej równości praw i obowiązków obu płci, przy trosce o życie i zdrowie młodego pokolenia i pokolenia rodziców, przy trosce o byt materialny rodziny, o jej wartość moralna — trwać powinno „piekło kobiet", wygodnictwo kobiet uprzywilejowanych materialnie bardziej uświadomionych w zestawieniu z położeniem kobiet, które stacjają się jakżesz często naskutek pruderii i sztywności niektórych pojęć oraz braku pieniędzy i uświadomienia — na drogę upadku, nędzy, tragedii, występku, a nierzadko i zbrodni?

RADOŚĆ BEZ KOMENTARZY

B: — Prasa katolicka w ładaśliwej i patetycznie prowadzonej niedawno dyskusji, w której niekiedy, ale trzeba stwierdzić, że dość rzadko odzywały się nawet i słuszne akcenty, występowała przeciwko żądaniom wprowadzenia poradni świadomego macierzyństwa, przytaczając argumenty mające świadczyć o tym, że właśnie świadome macierzyństwo obniży nasz potencjał ludnościowy. W „mądrych", scholastycznych i odpowiednim patosem zaprawionych rozważaniach — **publicyści ci z reguły pomijali jednak społeczny los matki i dziecka pomijali istotne zagadnienia związane ze sprawą wychowania nietylko ilościowego ale i jakościowo wartościowego pokolenia, pokolenia zdrowego, zdolnego w całej swojej masie do konstrukcyjnej pracy...**

A: — Czekaj. Przytoczę ci bardzo ciekawy, znany mi osobiście wypadek. Kobieta od 9 lat zamężna wydała ośmioro dzieci na świat. Wygląda jak cień. Rodzice nie są w stanie zapewnić dzieciom bytu. W przeszłości kobieta ta była zwolenniczką zapobiegania zajściu w ciążę, w ostateczności rychłego jej przerwania. Mąż ulegający konserwatywnym poglądom na te sprawy — sprzeciwiał się. Kobieta rodziła. Zdarzyło się, że w jednym roku dwoje najmłodszych dzieci zmarło. I wyobraź sobie — w rodzinie zapanował nastrój ulgi i nawet radości... Los pozostałych 6-ciorga uległ przecież poprawie!... To chyba nie wymaga komentarzy...

NOWA RZECZYWISTOŚĆ I SZKODLIWY SZABLON

B: — Przeciwnikom zasady świadomego macierzyństwa należy wytłumaczyć, że w dyskusji tej **nie chcielibyśmy w żadnym wypadku obrazić niczyich głębokich uczuć i przekonań religijnych. Nie wolno jednak z żadnego punktu widzenia traktować tak ważnego problemu zbyt sztywno, zbyt szablonowo.** Nie chodzi nam przecież o to, aby w nowej szacie wznawiać walkę Boya. Od lat trzydziestych do chwili obecnej wiele uległo zmianie. Stwierdziliśmy już w poprzednich dyskusjach, że przemiany w świadomości nas w coraz szerszym zakresie nadążają za tempem ustrojowej rewolucji. Czy w tych warunkach nie jest kontrastem różnica w możliwościach świadomego rozwiązania zagadnień rozrodczości, jaka panuje dotąd jeszcze pomiędzy różnymi grupami społecznymi? Czy w tych warunkach nie jest to sprawa jednoczesnej walki o „jakość" nowego pokolenia, o stronę moralną dzieci i rodziców? **Zagadnienia populacyjne winny być rozpatrywane na możliwie szerokiej płaszczyźnie przy uwzględnieniu dobra całego narodu, ale i losów poszczególnych rodzin i jednostek.**

A: — Słuszność więc ma autorka listu... **„Chodzi o to, aby to, co było dotąd monopolem uprzywilejowanych — udostępnić tym, którzy są do tego zmuszeni"...** Właśnie w tej sprawie zresztą niejeden z naszych Czytelników zabierze, sądzę, głos

Wicz i Sot

Towarzyszka Lufowa

Na antypodach romantycznej obywatelki Zajączko stoi tow. Lufowa. Mężowi — żona, matka dzieciom, towarzyszowi — towarzyszka, jest Lufowa kobietą według mego gustu. To też dobry mój przyjaciel tow. Lufa przygaduje mi nieraz:

— Już tylko mnie się Redaktor do żony nie przylewaj i kobiety mnie nie bajeruj, bo możesz ciężko być przegranem!..

Ale wymawiając te groźne słowa, rozciąga gębę w szerokim uśmiechu, pokazując mnóstwo białych zębów.

W zeszłą niedzielę, korzystając z pięknej pogody, wybraliśmy się z rodziną Lufów na wycieczkę do Kolumny. Lufowie mają troje dzieci. Staszek Lufa, chłopak czternastoletni występował już nieraz w „Bitkach". Prócz chłopaka są jeszcze dwie dziewczynki: ośmioletnia Mańcia i pięcioletnia Zosia. Obie mają włosy złote jak pszenica i oczy niebieskie jak u matki. Zato Staszek — jest wykapany ojciec.

Całe to towarzystwo, pomyte i wystrojone odświętnie, napełniało radosnym gwarem przedział pociągu. Tow. Lufa piastował na kolanach spory kosz z aprowizacją, a tow. Lufowa miała oko na dziewczynki, z których starsza, z kolei, opiekowała się pieskiem. Był to sławny Azor, o którym też już nieraz była mowa.

— Zwierzynie też się coś należy! Przecież nie zostawimy go na cały dzień samego — zawyrokowała Lufowa, kiedy dyskutowano, czy psa zabrać, czy też kazać mu pilnować domu. — Oto macie znamienną próbkę jej serca.

Lufowa jest kobietą o figurze odpowiedzialnej, cerze jak krew z mlekiem, przyjemnej twarzy i wesoło śmiejących się oczach. W robocie żartów nie zna, domowego ładu pilnuje żelazną ręką. To też dobry tow. Lufa niekiedy ciężko wzdycha:

— Święta jest kobieta, dobra żona i matka, pracowita i starowna, ale sekutnica — niech ją wszyscy diabli wezmą!

Ale to jest nieprawda. Lufowa sekutnicą nie jest, choć język istotnie ma niekiedy cięty i obrotny.

— Franuś, ja ci powiadam, że jak jeszcze raz do domu zalany wrócisz, to już nie wiem co ci porobię! Żonę wziąłeś z wielkiego domu (Lufowa jest z domu Maciąg!), sam też głupi nie jesteś. Nie mam nic naprzeciwko, żebyś sobie do czasu na ten jeden dalekobieżny nie pozwolił, ale — nie butelkami! Dzieciaki wtedy zamknę i pyski ci spiorę, że będziesz na całem podwórku skompromitowanem! — Na łobuza się chcesz wykierować, jak ten Stachna Oblizajek — „narzeczony" tej wydry Zajączkowej? Przestań i miarkuj się! Ja ci powiadam!..

I tow. Lufa, który jest chłopisko olbrzymie, i mógłby ją jednym palcem przykryć (wyrażam się w sensie mocno przenośnym!), potulnie kładzie uszy po sobie — i poprawia się do następnego razu.

Kiedy w Kolumnie naspacerowaliśmy się po polach i lesie, wyleżeli w cieniu pachnącej sośniny, zbliżyła się pora podwieczorku. Wielkie pajdy świeżego przydziałowego chleba, dobrze nasmarowanego masłem i grubo przełożone rzymską pieczenią na zimno i parę znakomitych konserwowych ogóreczków czekało na nas. Dzieciaki wzięły się zaraz do jedzenia, pociągając do tego z butelek mleko. Tow. Lufa spoglądał na jadło z pewnym ociąganiem się i romantyczną zadumą.

— Zdałoby się i nam Redaktorze jakaś kropelka, ale od wściekłej krowy!..

— Wiedziałam, że tak będzie! — zaśmiała się Lufowa. Ale że byliście przez cały dzień grzeczne, schowałam tu coś i dla was! — Mówiąc to, pogrzebała w koszyku i wyciągnęła stamtąd przepisową ćwiartuchnę, zaprawioną sokiem malinowym.

Taka jest Lufina!

KIEŁ

Spóźniając się
okradasz siebie
i swego towarzysza!

Wojewódzka Konferencja

Rad Kobiecych PPS i PPR

W sobotę w godzinach popołudniowych rozpoczęła swe obrady Konferencja Wojewódzka Aktywów Kobiecych obu partii. Obrady zagaiła tow. Kędrak, przewodniczyła tow. Duniak na czele licznego prezydium, złożonego z przedstawicielek wojewódzkich wydziałów obu partii robotniczych.

Obszerny, pełen głębokiej treści referat wygłosiła tow. posłanka **Orłowska, kierowniczka Wydz. Kob. przy KC PPR**, omawiając sytuację polityczną w kraju i na świecie. Mówczyni szczegółowo omówiła przebieg rzymskiej Konferencji Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, uzasadniając podjęte na konferencji uchwały. W dobie obecnej zaostrzenia się sytuacji na świecie, wobec tendencji antypokojowych krajów kapitalistycznych, kobiety, zorganizowane w wielomilionowej Federacji, włożą swój ważki wkład w dzieło pokoju i pokonanie ostateczne wszelkich objawów nie przebierającego w środkach faszyzmu i kapitalistycznego imperializmu. Bardzo interesujące wywody referentki przepełniona po brzegi sala przyjęła gorącymi oklaskami.

Drugi referat o zadaniach Wydziałów Kobiecych i Rad oraz wszystkich aktywów kobiecych wygłosiła tow. **Warzyńska**, kierowniczka Wydz. Kob. przy CKW PPS. Omówienie spraw organizacyjnych i wskazówki pracy metodycznej przyjęte były żywymi oklaskami. W ożywionej dyskusji towarzyszki dały wyraz całkowitemu zrozumieniu obowiązków i zadań na obecnym etapie zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię polskich robotników.

(w)

Milionowe inwestycje

w fabryce transformatorów

Przemysł elektrotechniczny, który jest głównym dostarczycielem maszyn potrzebnych dla rozbudowy energetyki, w dziale produkcji transformatorów rozbudowuje sześć fabryk transformatorów, m. in. **fabrykę Nr 3 w Łodzi.** W roku bież. inwestuje się w rozbudowę tej fabryki **24 miliony zł.**

Odbudowuje się również fabrykę transformatorów M 5 w Mikołowie. Ponadto maszyny elektryczne produkować będziemy w fabrykach: M 2 w Cieszynie, M 4 w Bielsku i M 8 w Gliwicach.

Tak poważna rozbudowa produkcji maszyn elektrycznych już w roku przyszłym częściowo **uniezależni nas od dostaw zagranicznych, a tym samym spowoduje przyśpieszenie rozwoju energetyki, która jest podstawową gałęzią produkcji dla wszystkich innych przemysłów.**

Wierny Wielkiej Sprawie

Przed 8-śmiu laty — 21 czerwca 1940 roku stracony został przez Niemców w Palmirach Mieczysław Niedziałkowski, redaktor naczelny „Robotnika", bohaterski obrońca Warszawy w dniach wrześniowych 1939 r., współtwórca Batalionów Robotniczych, człowiek nieugięty i wierny do końca sprawie Socjalizmu i Niepodległości.

Mieczysław Niedziałkowski urodził się w r. 1893 w Wilnie. Prądy wolnościowe i postępowe rychło owładnęły ucznia gimnazjum, który zakłada tajne kółka o wyraźnym charakterze niepodległościowym i socjalistycznym. Do PPS wstępuje w r. 1914. Bierze żywy i kierowniczy udział w życiu organizacji warszawskiej.

Na Zjeździe Zjednoczeniowym PPS trzech zaborów zostaje sekretarzem CKW. Wybrany do Sejmu Ustawodawczego z Płocka, pozostaje posłem tego miasta aż do chwili zbojkotowania wyborów do Sejmu, na znak protestu przeciw faszyzowaniu kraju.

Niedziałkowski był prawnikiem. Interesowały go sprawy ustrojowe i ideologiczne. Po śmierci Feliksa Perla został naczelnym redaktorem centralnego organu Partii. Ostatni swój artykuł wstępny odezwał towarzyszom wobec zbombardowanego przez Niemców i płonącego domu, w którym mieścił się „Robotnik" przy ul. Wareckiej 7.

Po zajęciu stolicy przez Niemców, pomimo ostrzeżeń, nie chciał opuścić posterunku, na którym postawiły go koleje wojny. Aresztowany i wypuszczony „na słowo", nie chciał go złamać nawet wrogom i pozostał nadal w Warszawie. Aresztowany ponownie w końcu grudnia 1939 roku, został osadzony w więzieniu przy ul. Daniłłowiczowskiej. Ucieczka była możliwa z dobrze znanego członkom PPS aresztu. Nie chciał się na nią zgodzić, bo pozostawali w celi inni, jak on, podstępnie uwięzieni. Przeniesiony na Pawiak, w którym był już więziony przez Niemców w 1917 r., został po półrocznym więzieniu wyprowadzony nocą z celi. Nie odrazu dowiedziała się rodzina i towarzysze, że został razem z marsz. Ratajem i innymi rozstrzelany przez Niemców w Palmirach. Zginął, jak żył, niezłomny, szlachetny i bohaterski.

Rząd Polski Odrodzonej oddał hołd Zmarłemu podczas uroczystego przeniesienia jego zwłok do oddzielnego grobu. (s. w.)

„Towarzysze, którzy od nas odeszli — powiedział w jednym z przemówień tow. Józef Cyrankiewicz — symbolizują dla nas żywych jakieś etapy walki. W jednym, tym czy innym nazwisku skupia się potem i symbolizuje cała masowa walka klasy robotniczej, jej ofiarność, jej bohaterstwo i jej instynkt klasowy.

I tak, na zawsze symbolem bohaterstwa oblężonej przez Hitlera Warszawy i symbolem oporu ludu Warszawy pozostanie dla klasy robotniczej i dla całego narodu przywódca PPS — **Mieczysław Niedziałkowski".**

Uroczystość zakończenia roku szkolnego

w Szkole Pracy Społecznej T U R

Szkoła Pracy Społecznej TUR kończy pierwszy rok swej działalności. Z tej okazji odbędzie się w sobotę, dnia 26 czerwca br. o godz. 18 w lokalu Szkoły, przy ul. Skorupki 6-8 uroczystość, na której zobrazuje się wyniki rocznej pracy.

Szkoła Pracy Społecznej posiada wydziały: Społeczno - Oświatowy, Administracyjno - Samorządowy i Spółdzielczy.

Należy się spodziewać, że nie zabraknie na tej uroczystości przedstawicieli świata pracy.

1500 ton jagód

do Wielkiej Brytanii

Spółdzielnia „Las" zrobiła kontrakt z Wielką Brytanią na dostawę 1500 ton jagód. W porcie gdańskim przystąpiono do ładowania statków holenderskich i duńskich, które przewiozą pierwsze transporty z lasów dolno-śląskich. Następnie nadejdą ładunki z Pomorza i województw centralnych.

SPORT

Niestety klęska!

CRACOVIA - ŁKS 6:1 (3:1)

Chcąc jak najszybciej zaspokoić ciekawość własną i licznych zwolenników zespołu łódzkiego, bezpośrednio po zakończeniu meczu ligowego Cracovia — ŁKS telefonicznie połączyliśmy się z Krakowem, aby uzyskać wyczerpujące informacje na temat przebiegu tego spotkania.

Niestety. Okazało się, że nasz krakowski kolega nie zdążył jeszcze w tym czasie powrócić ze stadionu do redakcji. Podano nam jedynie suchy, końcowy wynik walki.

ŁKS przegrał 1:6. Nie jest to już zwykła porażka. Różnica pięciu bramek — to klęska dla zespołu pokonanego. Zrobiło się nam naprawdę przykro i jednocześnie wielki żal tych chłopców, którzy przypuszczalnie wnieśli do gry wiele poświęcenia i energii, a mimo wszystko musieli zejść z boiska z tak obciążonym bagażem, bo mniej umieli ze sztuki piłkarskiej, niż ich przeciwnik.

Od lat tkwi w społeczeństwie pogląd, że dziennikarz sportowy spełnia jedynie rolę automatu, rejestrującego wszystkie przejawy życia sportowego.

Tak nie jest! Najsilniej rozwinięty objektywizm nie potrafi zabić tego, co nazywamy uczuciem. Zbyt silnie jesteśmy przywiązani wszyscy do czołowej drużyny łódzkiej, aby niepowodzenia jej mogły minąć bez echa.

W piłce nożnej najczęściej nie wygrywają ci zawodnicy, którzy na polu walki oddaliby za zwycięstwo cały swój majątek, lecz ci, którzy konsekwentnie i intensywnie szykowali się przez długie miesiące do boju.

„Ełkaesiacy" często lekceważyli treningi. Zwracaliśmy zresztą na to uwagę. Dziś muszą zbierać gorzkie owoce swej lekkomyślności.

Sądzimy, że nareszcie wszyscy już zrozumieli, że najgłośniejszy doping własnej publiczności i najbardziej troskliwa opieka podczas podróży nie wiele zdziałają, gdy piłkarze ŁKS nie wezmą się, bezpośrednio po powrocie z Krakowa, do żmudnej, intensywnej pracy. Dziś jest ku temu dogodna chwila i najbardziej odpowiedni czas. Już jutro może być za późno.

Takie oto refleksje nasuwały się nam przez kilkanaście minut czekania na szczegółowe relacje z przebiegu meczu Cracovia — ŁKS.

Oddajemy teraz głos naszemu krakowskiemu koledze.

(wl)

* * *

Drużyna łódzka trafiła na najbardziej dla siebie nieszczęśliwy okres, w którym Cracovia złapała „drugi oddech" i dziś potrafi roznieść najsilniejszego przeciwnika.

W pierwszej połowie meczu największym wrogiem łodzian — był chaos w szeregach własnego zespołu. Wszystkie akcje rwały się, jak słabe nitki. Zawiodła w pierwszym rzędzie cała linia pomocy. W obronie jedynie Włodarczyk umiał sobie radzić i wyśmienicie wywiązał się z zadania przy trzymaniu straży nad Bobulą.

Bohaterem spotkania był jednak bramkarz Szczurzyński. On obronił swój zespół od wyższej, kto wie, czy nie dwucyfrowej porażki.

W ataku do przerwy jedynie prawa strona Baran — Hogendorf potrafiła od czasu do czasu przedrzeć się na pole Cracovii. Łącz, grający do przerwy na lewym skrzydle, był jednym z najsłabszych.

Po przerwie piłkarz ten przeszedł na pozycję łącznika — i tu okazał się najlepszym w ataku.

Janeczek nie potrafił wyprowadzić w pole Parpana i gubił się w sytuacjach podbramkowych.

Cracovia, w przeciwieństwie do ŁKS zademonstrowała, umiejętności usprawiedliwiające jej wysoką pozycję w tabeli. Jak zwykle najsilniejszą częścią zespołu była trójka pomocników.

Również linia napadu spełniała znakomicie swe zadanie. Trudną rolę miał do spełnienia Bobula, który natrafił we Włodarczyku na wyjątkowo trudną do przebycia zaporę.

Już w 2 min. Rozankowski strzela pierwszą bramkę dla gospodarzy. W 3 min. później Glimas za foul Kopery egzekwuje rzut karny. Szczurzyński nie ma nic do powiedzenia jest 2:0. Od tej chwili Cracovia atakuje nieprzerwanie, ale Szczurzyński dość pewnie chwyta te wszystkie strzały, które nie minęły poprzeczki bądź słupków.

W 29 min. Różankowski zdobywa trzeciego goala, a w 44 min. Pietrzak wykorzystując nieporozumienie obrońców Cracovii zdobywa pierwszą i, jak się okazało, jedyną bramkę dla łodzian.

Po przerwie ŁKS gra bardziej płynnie, chaos zmniejsza się do minimum, ale i tak grająca drużyna nie potrafi zmienić wyniku. Cracovia zdobywa natomiast dalsze trzy bramki ze strzałów: w 4 min. Różankowskiego, 24 min. Radonia i 38 — Parpana.

Sędziował p. Długosz. Widzów — 10.000.

Kontuzje piłkarzy Ruchu

WARSZAWA — Cieślik, któremu zrobił się na głowie czyrak, przebywa pod opieką dra Koflińskiego. Obrońca Kamiński, który uległ na meczu Ruch—Polonia wypadkowi skomplikowanego złamania obojczyka, przebywa w szpitalu.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 8.

POLSKA - RUMUNIA 2:2

WARSZAWA (SAP) — Drugi dzień międzynarodowego tenisowego spotkania Rumunia—Polska zakończył się remisowo 2:2. Punkty dla nas zdobyli Jędrzejowska i Skonecki w swych grach pojedyńczych. Gra paramy tradycyjnie została przegrana, przy czym u Polaków gorszy był jako deblista — Skonecki.

Gra pojedyńcza mężczyzn: Przerwany w dniu wczorajszym mecz Cararulis (R) — Skonecki przy stanie 6:2; 8:6; 4:6 i gemów 2:2 został dokończony w dniu dzisiejszym i Polak wygrał 9:7. Gra ta była pełna dramatycznych momentów. Skonecki prowadził już 5:3, zaś przy stanie 6:5 miał nawet 40. Niestety nie potrafił się skoncentrować i dał wyrównać.

W następnych trzech gemach Skonecki wytężył wszystkie siły i wygrał.

Gra pojedyńcza kobiet: Jędrzejowska pokonała lekko Rumunkę Stancescu w dwóch krótkich setach 6:4 i 6:3. Sądząc z dzisiejszej gry niezrozumiałym jest poprostu przegranie pierwszego spotkania w Bukareszcie przez Jędrzejowską.

Gra podwójna mężczyzn: rumuńska para Caralulis i Szmidt nie grała na nadzwyczajnym poziomie lecz niestety Polacy grali jeszcze gorzej. Jedynie w drugim secie zawiązała się walka. Wyniki 6:2, 9:7, 6:2.

Polska para Skonecki i Bratek popełniała szereg błędów zasadniczych, zaś przy starcie grała wręcz kompromitująco.

Po dwóch dniach wynik meczu 2:2.

ZZK-Legia 5:4 (1:1)

POZNAŃ. — Wczorajszy mecz o mistrzostwo klasy państwowej zakończył się po żywej i emocjonującej grze zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej 5:4 (1:1).

Drużyna kolejarzy wykazuje w ostatnich meczach nieznaczną poprawę formy.

Bramki zdobyli dla Legii: w 16 min. Szymański, w 61 min. Górski (karny), w 73 min. Szymański i w 82 min. Grządziel. Dla ZZK — Polka 2, Bjalas 2 i Wojciechowski II z wolnego 1. Sędziował Olewski z Krakowa. Widzów 7 tysięcy.

2 punkty zdobyte ale...

WIDZEW - TARNOVIA 3:2 (1:1)

Liga czy A-klasa?

Oglądaliśmy już w Łodzi różne mecze ligowe. Były ciekawe i nudne, były emocjonujące i ospałe, były również doskonałe i słabiutkie. Fatalny pod każdym względem rozegrali dwaj „pretendenci" do spadku — Widzew i Tarnovia.

Przyjętym wśród sprawozdawców zwyczajem jest analiza wartości zespołów i tradycyjne już cenzurki dla zawodników. Cóż jednak można na pisać o tym spotkaniu! Obie drużyny grały poniżej poziomu A-klasy. Jeżeli trafiały się sprytne podania i jako tako skonstruowane akcje, to przerywał je najczęściej mniej lub więcej otwarty foul przeciwnika bądź—niedołęstwo.

Powiedzmy sobie szczerze: nie trzeba tytułu ligowca, by grać tak jak widzieliśmy to wczoraj. Wszystko było źle, wszystko wbrew zasadom dobrej gry. Dowód? bardzo prosty: na pięć strzelonych bramek, 2 padły ze strzałów samobójczych, dwie dalsze zdobyte zostały z karnego.

Fatalnie wypadły tyły obu zespołów. O ile jednak nie dziwiło to nas u Widzewa, gdzie defensywa chroma notorycznie, to u gości, zwłaszcza forma Barwińskiego, przestraszyła. Przecież ten zawodnik za tydzień bronić ma barw reprezentacji Polski. A czym on różnił się od Dycjana? Że nie zawinił ręką na polu karnym, ani nie wepchnął piłki do własnej siatki? To o wiele za mało jak na reprezentanta!

Dyskutowano gorąco na temat: czy zwycięstwo łodzian było zasłużone. Ależ tak! Strzelili oni przecież jedną prawidłową bramkę. — Cóż z tego, że w polu tarnowianie byli lepsi. Cóż — że napad ich składniej kombinował, skoro nikt nie umiał wyrobić pozycji strzałowej, ani oddać przyzwoitej bomby w kierunku Uptasa.

Mecz zagęszczony był foulami. Nie wiadomo po co i w jakim celu popełnianymi. W braku dobrego opanowania piłki zawodnicy obu zespołów demonstrowali grę foul. Szczególnie raziło to u łodzian, którzy okresami zapominali, że są gospodarzami...

Miłą niespodziankę sprawił w Widzewie Wiernik II na lewym łączniku. Otóż ten gracz jest niewątpliwie lepszy od swego poprzednika Gbyla. Ma jedną tylko, łatwą zresztą do usunięcia wadę — zbyt długo dryibluje. Poddawać należy natychmiast, skoro jest do tego odpowiednia pozycja. Przydługi dribling opóźnia akcję, co umożliwia przeciwnikowi ściągnięcie posiłków. Wiernik będzie dobrą pozycją w drużynie, jeżeli wyzbędzie się wymienionego błędu.

W napadzie na wyróżnienie zasługuje również Marciniak, inicjator wielu niebezpiecznych akcji, Fornalczyk nadal za wolny, wstrzymywał akcje swego zespołu, ale spisywał się w sumie lepiej niż inni. Cichocki ustępował wymienionej trójce.

Tyły — to tylko Uptas w bramce. Pozostali popełniali całą litanię błędów. Najbardziej jaskrawym było mniemanie, że najlepszą receptą w groźnych dla własnej bramki momentach jest foul. Wskutek tego gra nabierała cech głuchej prowincji.

U tarnowian nie działo się lepiej. Jak powiedzieliśmy — fatalnie zawiódł Barwiński. Gdyby nie nazwisko — nikt nie wiedziałby, że na boisku znajduje się reprezentant Polski.

Pomocnicy nie bardzo rozumieli jaka przypada im rola, gdy przeciwnik usiłuje grać systemem WM. Dobrzy w akcjach ofensywnych, gubili się gdy atakował przeciwnik. W napadzie wyróżnił się jedynie lewy łącznik — Kokoszka.

Cała gra polegała właściwie na czyhaniu na błędy przeciwnika: Kto więcej spartoli ten przegra — oto motto całego meczu. Bardziej partoliła Tarnovia, więc oddała dwa punkty.

Na pięć strzelonych bramek, 2 padły z rzutów karnych, dwie dalsze były samobójcze. Jedenastki wykorzystali w 11 min. po przerwie Fornalczyk i w 23 min. Barwiński. Samobójcze bramki strzelili — w 17 min. przed przerwą Wachnik, a w 25 min. po przerwie Dycjan. Prawdziwego goala zdobył w 20 min. przed pauzą Cichocki, który zamienił podanie Fornalczyka na efektowną bramkę.

Sędziował — niestety nader niepewnie — p. Kimiciński z Warszawy. Widzów około 3.000.

78

Teodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

— Ileż to razy mówiłam ci, że wcale nie życzę sobie, żebyś tyle przebywała z Bertiną czy z Lettą Hariet, a także z jej bratem. Zanadto się rzucają. Za wiele tego paradowania wszędzie, gadania o sobie i ściągania oczu na siebie. Ojciec też jest tego samego zdania. A co do Sondry, to jeżeli ona liczy, że będziesz z nią bywała u Bertiny, pamiętaj, że więcej tam nie pójdziesz. W ogóle nie wiem, czy ojciec byłby zadowolny, gdyby wiedział, że chodzisz gdzieś sama bez towarzystwa kogoś z nas. Jesteś jeszcze za młoda na to. A co do zaprosin Finchleyów do Twelt Lake, to albo wszyscy tam pojedziemy, albo nikt.

Pani Griffitsh wygłosiwszy swe zasady, spojrzała z wyrzutem na córkę.

Lecz Bellę to wcale nie zmieszało, ani przejęło. Doskonale wiedziała,, że matka przepada za nią. Wiedziała, że na nią działa jej uroda, że ją cieszy jej powodzenie towarzyskie, że i ojciec również obdarza ją tymi samymi uczuciami, że uważa ją za doskonałość, a najlżejszy uśmiech, zresztą dość często praktykowany wywiera wielki wpływ na niego.

— Za młoda, ciągle za młoda — powtórzyła Bella z wymówką. — Ależ zwróć uwagę, mamo, że już w czerwcu kończę osiemnaście lat... Ciekawa jestem, kiedy to nareszcie zaczniecie uważać! mnie za dostatecznie dorosłą, żebym mogła wszędzie chodzić bez was. Przecież to jest nieznośne... Muszę iść koniecznie tam, dokąd wy chcecie, a wy przecież i tak musicie iść tam, dokąd ja chcę...

— Bella! — zgromiła matka. Widząc jednak jej zniecierpliwienie, dodała: — czyż możemy inaczej postępować? Jak będziesz miała dwadzieścia jeden albo dwa lata, a nie wyjdziesz jeszcze zamąż, będzie wtedy czas, żeby ci pozwolić na samodzielność. Ale teraz, w twoim wieku nie ma nawet o czym myśleć.

Bella potrząsnęła tylko piękną główką, gdyż właśnie w tej chwili drzwi się otworzyły i ukazał się Gilbert Griffitsh, jedyny syn, z twarzy i budowy niezwykle podobny do Clyda.

Był to młodzieniec dobrze zbudowany, zarozumiały i próżny, a przy tym bardziej stanowczy i bezwzględny niż jego siostry. Bardzo inteligentny i rzutki w sprawach handlowych i przemysłowych, miał ruchy szorstkie i prędkie i niezachwianą pewność siebie. Ceniąc swoją osobę nadzwyczaj wysoko, z wielką powagą rozprawiał przeważnie o interesach, do innych spraw odnosząc się ze wzgardą. Mimo to w głębi duszy interesował się życiem wyższych sfer towarzyskich, do których niezaprzeczenie zaliczał siebie i swoją rodzinę, a wiedząc o powadze, jaką się cieszyli Griffithsowie w swych sferach, zaznaczał swe do nich przynależność szorstkością, prawie arogancką.

Było to dziwne, że w swych młodych latach tak mało miał w sobie młodzieńczości i wesela. A jednak był młody, przystojny i interesujący naprawdę. Jego cięty język potrafił nieraz czynić świetne, cyniczne uwagi.

Dzięki stanowisku rodziców uważany był za najbardziej pożądanego epuzera w Lycurgus. Tak był wszakże zajęty sobą, że nie było już miejsca we wszechświecie, gdzie mógłby umieścić kogoś istotnie godnego swej uwagi.

Bella, widząc, że wchodzi do swego pokoju, który znajdował się tuż przy jej komnatce, podbiegła do drzwi, pytając:

— Ach, Gilu, czy mogę wejść?

— Możesz.

Gwizdał głośno i zaczął przygotowywać wieczorowe ubranie.

— Dokąd idziesz?

— Nigdzie, na obiad. A potem do Wynantów.

— Ach, Konstancja... Na pe.

— Nie, nie Konstancja... na pe... Skąd ty masz takie wyrażenia?

— Żebym to ja wiedziała..

d. c. n.

Zygmunt Fijas

Nie można zasnąć w Lasku Tuszyńskim

Każde miasto pielęgnuje dla swych obywateli jakieś atrakcje: Kraków tajemnice Smoczej Jamy, Warszawa — bary, Łódź — osobliwości Lasku Tuszyńskiego.

Wyobraźcie sobie rudy materac z kilku suchotniczymi choinkami. Powieście na tych drzewkach parę papierków z czekolady, nadtłuczoną butelkę z piwa, oraz główkę ze śledzia; posypcie ten materac mieszaniną piasku, wykałaczek i mrówek — a będziecie mieli Lasek Tuszyński.

Wyobraźcie sobie starą ślepą wronę, która przyleciała tu z Bałut, aby odwiedzić swego kuma gawrona, oraz szwagierkę srokę, niemowę, a będziecie mieli ptactwo śpiewające. Czekają was pewne urozmaicenia ze strony fauny ssącej, możecie liczyć na dość silne emocje ze strony komarów i mrówek... ale ptaki śpiewające? — ze świecą możecie ich szukać w tym lesie.

Ach, te mrówki... Spacerują one po naszym ciele jak po zwłokach, z powodu kruszynki cukru, utajonej przez nas za szwem kieszeni potrafią zwiedzić jak najbardziej niedostępne dziedziny naszego tułowia. Szczególnie w dni bezmiesne radość mrówek połączona z nakłówaniem najboleśniejszych punktów naszego korpusu zamienia się w żywiołową manifestację: jakbyśmy byli nie ludźmi żywymi, lecz furami mrówczych jajek, pomieszanych z kupami gliny.

Już drzemiemy, już przewracamy się z boku na bok, aby wydać owo ostatnie westchnienie, po którym pogrążymy się we śnie, gdy oto na arenę wkracza ktoś o wiele groźniejszy od mrówek: jakiś miłośnik przyrody, który za najstosowniejsze uważa rozłożyć swe sypialne przybory akurat na końcu waszego nosa.

Już zasypiamy, śpimy nawet, oto drugi taki miłośnik poczyna pleść wianuszki i to akurat z tych stokrotek, które rosną pod naszą głową.

Ach, te miłosne duety, śpiewane na kilometrowych odstępach, ta piosenka „Hej hoo, hej hooo do domu by się szło", która rozbrzmiewa tutaj od wczesnego rana do głębokiej nocy, ta rozkochana chrypka miłośników obojga płci — zatruwają nam ostatnie chwile, jakie dzielą nas od powrotu do miasta.

Ale nie tylko to jest przyczyną naszej udręki. Nie można zasnąć w Lasku Tuszyńskim także i dlatego:

1) że obywatel ma swobodę rwania szyszek i rzucania nimi do osób rzekomo z nami odpoczywających pod kocem;

2) że stada włochatych dryblasów w harcerskich spodniach mają wesołe prawo kierowania dymu ognisk wprost w drzemiących w szeroko rozwarte nozdrza naszych cielsk;

3) że obywatelowi raz na tydzień, w niedzielę wolno przechodzić z jednej strony gęstwiny, w której spoczywają palce waszych rąk, na drugą stronę murawy, na której już śpią palce waszych nóg;

4) że wolno śpiewać sentymentalną piosenkę „Hej na górze dolina, na dolinie góra;"

5) że miłośnik przyrody ma prawo rozrzucać po murawie skorupki z jajek i wieszać na choinkach puste butelki z piwa;

6) że... nie wyliczajmy już.

— Ale tak dalej być nie może! W tę samowolę winna wkroczyć władza — szkolna, fabryczna, lub domowa. Natura nie jest krową, którą można popychać, szturchać i bić! Osobnicy przed wkroczeniem do lasu winni przedstawić tytuł, uprawniający ich do takich czynów. Czy zwierzęta nieme przychodzą do naszych domów, aby pozostawiać na dywanach swe ekskrementy?

Te słowa wygłosiłem już w tramwaju pomiędzy Tuszynkiem i Rudą — Zegarem, wracając z pościelą, prawidłami do butów do Łodzi, gdzie spodziewałem się wreszcie odetchnąć, — lecz z jaką spotkałem się odpowiedzią:

— „Obywatel bodaj raz od święta musi się czuć w lesie jak u siebie w domu: raz na tydzień musi deptać murawę; musi położyć się na miejscu zakazanym; musi przejść z jednej strony gęstwiny na drugą stronę murawy bez oglądania się na zakazy; musi mieć swobodę rwania gałęzi, urządzania produkcji wokalnych — i tego nie może mu zabronić żadna władza. Obywatelowi musimy pozwolić obrywać szyszki! Obywatel ma prawo pić piwo z butelki i wieszać próżne naczynia na choinkach"!

Słowa te wypowiedział pasażer, którego usta wskazywały na dużą swobodę jedzenia żółtka z musztardą, zaś rękaw — na dużą wolność tarzania się po glinie w stanie nie trzeźwym.

„I dlatego czujemy się teraz, jakby nas na sto koni wsadzili — dodały równocześnie dwie inne postacie.

Osoby te potrząsnęły wspaniały mi miotłami brzozowymi, które zwisały im z barków, zatknęły sobie za kapelusze po jedynm pęku kaczeńców, objęły się w pół, gdyż tramwaj zakołysał się jak pijany, dodały zgodnie: Bo w rwaniu gałęzi jest siła i zdrowie!

Nie wiem, jakiej sile miałem przypisać, iż wydrążono mi w bucie dziurę wielkości dużego palca, dobrze natomiast wiem, iż wbicie szpilki w jakiś łokieć, który przez cały czas podróży zamierzał mi odebrać resztę życiowych złudzeń, zawdzięczałem siłom własnym.

— Tak, tak — szeptałem już wychodząc z wozu — obywatel musi mieć wiele swobód niedzielnych i na to powinna mu pozwolić każda mądra władza, ale dlaczego obywatelowi nie wolno zasnąć w Lasku Tuszyńskim?.

Humor naszych dziadków

O LUCYNIE

Ile lat ma Lucyna pytasz mię o zdanie?
Nie mogę twej uczynić zadość ciekawości;
Nigdym się w całym życiu nie trudnił, mój panie,
Badaniem starożytności.

(Z. A. Kretowicz, zm. 1838)

DO WINCENTEGO

Wincenty! tobie dała dobrotliwość bogów
Bogatą żonę! — świat ci jej zazdrości;
Z nią ci się dostał róg obfitości,
A razem obfitość rogów.

(W. Chłędowski, 1798—1846)

O JANIE MAŁŻONKU

Jan nim doszedł do kobierca,
Cierpiał mocne bicie serca,
A dziś, gdy ma serce zdrowe,
Cierpi mocne bicie w głowę.

(G. A. Spasowski)

OBMOWA

Patrzaj, proszę na tę babę,
Jakie u niej zęby słabe.
Słabości przyczyna cała:
Często ludzi na nie brała.

A. Pełka

Facecje mieszkaniowe

— Ja, moja pani, odnajmuję pokoje tylko kawalerom.

— Dlaczego?

— Bo z kawalerem zawsze kobieta prędzej dojdzie do wszelkiego porozumienia, niż z żonatym.

*

— Moja panienko, na co jest ten olbrzymi hak u sufitu?

— Nie wiem, ale nasza pani nie każe go ruszać...

— Dlaczego?

— Bo się na nim już dwóch lokatorów powiesiło.

*

— Wie pani, pani Klapiszewska, wynajęłam jeden pokój od razu dwum panom. Mieszkają już parę miesięcy i jeden o drugim nic nie wie.

— Jakim sposobem?

— Bo jeden z nich pracuje na mieście cały dzień, a drugi całą noc, to się nawet nie spotykają.

*

— Moja pani, zdaje się, że w pokoju są pluskwy.

— Bardzo być może...

— I pani nic na to?

— A cóż mi do tego! Powiedziałam panu przecież przy umowie najwyraźniej, że nie będzie mnie obchodziło, kto w pańskim pokoju bywa.

Na plaży

— Ta blondyna robi na mnie wrażenie znakomitego chirurga.

— A to czemu?

— Ma bardzo wielu asystentów.

W szkole

— Dlaczego, mój chłopcze, Ewa dała jabłko Adamowi?

— Bo wtedy w raju nie było innego mężczyzny, więc nie miała wyboru.

Najmodniejsze

— Powiedz mi, jaki fason obuwia jest teraz najmodniejszy?

— Przede wszystkim drogi...

U lekarza

— Z tymi kroplami niech pan będzie ostrożny, bo to trucizna.

— Panie doktorze, ja na wszelkie trucizny mam organizm bardzo odporny.

— Czemuż tak?

— Już przeszło rok jadam obiady popularne...

Dialog

On (namiętnie): — Je t'aime!
Ona: — Że czem?

— Proszę zawiadomić dyrektora Plumkinsa, że nie będę mógł dzisiaj przyjść na konferencję!

DETEKTYW - AMATOR

Opowiadają, że znakomity autor powieści kryminalnych, twórca Sherlocka Holmest, sir Conan Doyle — o którym wiadomo, że znał wszystkie sztuczki policyjne — natknął się pewnego dnia na równego sobie franta.

Wysiadłszy rankiem z pociągu na dworcu w M..., skinął na dorożkarza i rzucił mu adres jednego z większych hoteli śródmieścia. Ten szybko obejrzał gościa, ułożył walizę i nie mówiąc ani słowa, pojechał we wskazanym kierunku.

Drogę odbyto bez niespodziewanych zdarzeń. Wysiadając, powieściopisarz odebrał bagaż, wyjął pugilares aby zapłacić za kurs.

— Ile to będzie wynosiło — zapytał.

— Dziesięć pensów.

— Macie dwanaście!

— Co za niespodzianka. Zirytowany dorożkarz aż podskoczył na koźle i nie przyjął.

— Jakto — rzekł Conan Doyle — czyżby za mało?

— Za dużo!

— Więc? Nie chcecie przyjąć napiwku?

Yes! Nie chcę! I mam rację... Sir, pańskie dzieła są moją ulubioną lekturą. Czytając je doznaję więcej rozkoszy, niż może mi dać ta płaska egzystencja z kłótliwą żoną i jej papugą. A nawet więcej. Moja małżonka jest jedną z gorących pańskich wielbicielek. Dziesięć wierszy pańskiego utalentowanego pióra pogrąża ją w odrętwieniu, bliskim niebiańskiej szczęśliwości... A ja tymczasem rozkoszuję się szczęściem absolutnego spokoju. Rozumie pan teraz, drogi mistrzu, że nie płacę za drogo za tyle korzyści, jeżeli od pana nie przyjmę dwóch pensów napiwku, jaki mi pan ofiarowuje.

— Wszystko to piękne — rzekł Conan Doyle — lecz skąd znacie moje nazwisko?

Dorożkarz zrobił tajemniczą minę:

— O, to inna sprawa. Domyśla się pan, drogi mistrzu, że od szkolnych czasów byłem zapalonym czytelnikiem pańskich dzieł, przyswoiłem więc sobie metodę i zapamiętałem nauki w nich zawarte. To też obecnie mogę twierdzić bez żadnej ze swej strony zarozumiałości, że potrafię ustalić tożsamość mojej klienteli, stosując system bystrej obserwacji i wnioskowania. I tak, widziałem, że przyjechał pan londyńskim pociągiem pośpiesznym. A więc, przybywa pan z Londynu!

— Niekoniecznie! Mogłem przecież wsiąść po drodze..

— Nie możliwe! Tylko w Londynie można znaleźć błoto podobne do tego, jakim są obryzgane pańskie spodnie. Skądinąd zauważyłem również, że pan nie tylko przybywa z Londynu, ale również w nim stale mieszka.

— A to dobre! I cóż na to wskazuje?

— Ot, co drogi mistrzu. Kapelusz pański pochodzi od O,Connel'a, palto uszyte w sposób właściwy pracowni Blackwell'a and Co. Co do obuwia, to nosi ono markę Samuela Bakaroff,a, który, jak każdemu wiadomo, ma magazyn przy Dorwing Street, nr 18.

— Ba — rzekł Conan Doyle — to jeszcze niczego nie dowodzi. Mogłem przecież ubrać się na dzień przed wyjazdem.

— Znów niemożliwe! Pański kapelusz jest zeszłoroczny, palto z przed dwóch lat, a obuwie względnie nowe. Więc w Londynie mieszka pan stale. Co wywnioskowawszy, nabrałem wkrótce przekonania, że jest pan literatem.

— Przekonania?

— Bezwzględnego! Na pierwszym przegubie dużego palca prawej ręki ma pan górkę w rodzaju odcisku. Ta górka pochodzi z ciągłego kontaktu palca z piórem. A więc pisuje pan dużo.

— Nie stanowię wyjątku!

— Zapewne! Niemało ludzi spędza całe dni na pisaniu, piszą pod dyktando, bądź przepisują. Pan przeciwnie, drogi mistrzu, pan się zastanawia nad każdym zdaniem, waży pan każdy wyraz. Męczy się pan nad niektórymi wierszami, myśli ulatują, a pan siedzi w zadumie...

— Więc to można poznać?

— Tak drogi mistrzu. Poznać po piórze, które panu wystaje z kieszeni. Niech pan sam zobaczy. Całe ogryzione!

Prawda!

— Można więc przyjąć, że pan dużo pisuje i że pisuje z wyobraźni, inaczej powiedziawszy, że jest pan pisarzem.

— Pisarz! Zgoda! Ale jaki rodzaj pisarza? Autor dramatyczny, dziennikarz, czy powieściopisarz?

— Może pan być jednym, albo drugim. Lecz fakt niezaprzeczalny, że jest pan powieściopisarzem.

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie ma pan rąk zajętych ostatnimi powieściami, jak wszyscy pańscy towarzysze podróży. Zatem, według wszystkim znanej reguły, jeśli pan nie czyta powieści, jest pan powieściopisarzem. Powieściopisarze z zasady nie czytują powieści innych.

— W porządku! — zawołał Conan Doyle, który coraz żywiej interesował się rozmową, lecz nazwisko? Skąd znaliście moje nazwisko?

— To była najtrudniejsza kwestwia do rozwiązania, a rozwiązałem ją najpierw. Muszę przy tym dodać, że po odgadnięciu nazwiska reszta była dla mnie zabawką.

— Ale przecież? Jak je odgadliście ?

— Wystarczył jeden rzut oka!

— Straszne!

— Nie, drogi mistrzu. Wprost przeciwnie, bardzo proste!

— Bardzo prooste?

— Nie ma nic prostszego! Nie trudno było zgadnąć pańskie nazwisko... Napisane na walizce!

I zostawiwszy oszołomionego gościa, dorożkarz zaciął konia i odjechał z miną, pełną godności.

W sądzie

— Czy pan żonaty?

— O, tak, panie sędzio. Chyba ze trzy razy...

— Co to ma znaczyć?

— Bo moja żona za trzy wystarczy...

W biurze

— Dużo, Jasiu masz kolegów w biurze?

— Bardzo dużo, ale przeważnie szewcy.

— Co takiego?

— Bo wciąż jedni drugim szyją buty...

Sławny człowiek

— Jak się nazywacie?

— Sienkiewicz, proszę pana!

— O, to bardzo znane nazwisko!

— Nic dziwnego, już blisko dwadzieścia pięć lat mieszkam w tej okolicy...

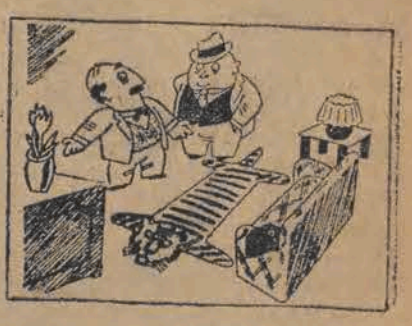

— Ta skóra o mało nie kosztowała mnie życie.

— Czy bestia zaatakowała pana?

— Nie, ale jest szalenie gładka. Kiedyś poślizgnąłem się i uderzyłem głową o kant komody.

Obiektywem i ołówkiem

W miastach i miasteczkach Związku Radzieckiego istnieją domy pracowników różnych zawodów. W jednym z salonów Domu Inżyniera i Technika w mieście Stalino, członkowie klubu zbierają się wieczorami, żeby przejrzeć pisma i podyskutować o interesujących ich sprawach i ostatnich wydarzeniach.

13 czerwca Lublin obchodził uroczyście 4-tą rocznicę największej bitwy partyzanckiej Armii Ludowej. W uroczystości wziął udział generał Spychalski, wygłaszając przemówienie okolicznościowe.

W ubiegłym tygodniu przybył do Katowic chór dziecięcy z Czechosłowacji, który dał szereg recitali śpiewaczych. Twórcą i dyrygentem chóru jest profesor T. Antonin, którego widzimy na zdjęciu (z kwiatami) w otoczeniu młodocianych śpiewaczek.

ZOO ożywia się z dnia na dzień. Oprócz zwierząt pozamykanych w klatkach i ogrodzeniach, które można podziwiać z daleka, po ogrodzie spacerują inne, z którymi można zawrzeć przyjaźń. Oto osiołek, na którego grzbiecie odbywają dzieci krótkie przejażdżki.

Panie pilot, zrób pan korkociąg, to napijemy się po jednym.

Ci czterej młodzieńcy to junacy z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Osiągają oni w pracy niespotykane dotąd wyniki, wyrabiając 920 procent normy. „Cztery asy" 3 brygady cieszą się z otrzymanych nagród w postaci srebrnych papierośnic i dyplomów.

W naszej brygadzie znajdują się praktykanci rzeźniccy i oni w ten sposób piłują pnie.

Doris Day, czarująca gwiazdka Hollywoodu zgłosiła swą kandydaturę na „żonę" słynnego „Tarzana" — Johnny Weismullera. Zostanie ona poddana różnym próbom leśnym i akrobatycznym. Ciekawe jak wyjdą z tej próby wysokie obcasiki i zalotny modny kostium, kiedy spotkają się z linami i rosochatymi drzewami puszczy?

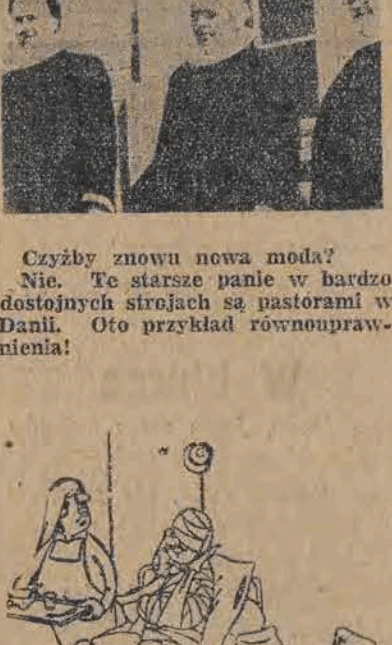

— Trudno kochanie, nie można tak rozpaczać, musimy pogodzić się z losem.
— Nigdy! Nigdzie już nie dostanę takiego kapelusza jak ten, który spłonął!

Prezydent Auriol ściska dłoń Genevieve Guitry na 18-tym popołudniu książki, zorganizowanym przez pisarzy. Stoiskami kierują liczni pisarze i gwiazdy ekranu.

10 czerwca odbył się w Otwocku w Ośrodku Szkoleniowym, Nadzwyczajny Zjazd OMTUR, na którym zapadła uchwała o jedności organizacji młodzieżowych. W uchwalonej rezolucji m. in. czytamy: „Konsolidacja, powstająca we wspólnej walce i pracy stwarzała coraz silniejsze podstawy do zjednoczenia mas młodzieżowych w walce o postęp, prawa człowieka i jego wolności. Nadszedł wielki dzień zespolenia wszystkich wysiłków młodzieży, zmierzających do wychowania całego młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji".

Czyżby znowu nowa moda?
Nie. Te starsze panie w bardzo dostojnych strojach są pastorami w Danii. Oto przykład równouprawnienia!

— Czy nie zechciała by pani znaleźć chwilę czasu za pięć lat i umówić się ze mną w tym miejscu na spotkanie?

— Trudno, trzeba będzie zabandażować mu i prawą rękę.

— Ja nic chcę państwu zrobić nic złego. Proszę się jedynie mną nie interesować.

Na Nadzwyczajnym Zjeździe Organizacji Młodzieżowej OM TUR w Otwocku obecni byli między innymi: tow. tow. Ćwik i Rusinek.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (Wiesenkowskiego 21), Saneckiej (Karolewska 48), Stoklowskiego (Limanowskiego 80), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
O godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś po raz ostatni 2 przedstawienia komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK". Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30
Środa 23 b.m. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „Bagatela" Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneuilla p. t. „Musisz być moją" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

„ŁADACZNICY Z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łodzi przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „ŁADACZNICA z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 (Ostatnie 3 dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".
W piątek premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona **„Joanna z Lotaryngii"** z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Carrie kłamie" — 16.30, 20.30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zagubione dni" — 15, 18.30, niedziela 15.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Młodość Tomasza Edisona". — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
REL — ul. Legionów 2/4.
„Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 16, 18, 20 niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
Polska — dodatek wyścigi kolarskie Warszawa — Praga — Warszawa — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Aleksander Newski" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
Życie Emila Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Bohaterki Pacyfiku", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Oflag XXVII" — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„W cieniu podejrzenia — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Pygmalion" — godz. 18.30, 20.30, w niedziele 15.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 102:
„Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
„Rosanna siedmiu księżyców"— 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18:
„Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 26:
„Płomień Nowego Orleanu" — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 17.

Zatwierdzono plan inwestycyjny

Każdy dom otrzyma gaz

250 miln. zł. na budowę mieszkań robotniczych

Mieszkańców Łodzi interesują plany władz miejskich na rok przyszły, plany, które znalazły już swój konkretny wyraz w uchwale kolegium Zarządu Miejskiego z dnia wczorajszego.

Kolegium przyjęło w całości plan inwestycyjny na rok 1949, którego ogólna suma wynosi 2 miliardy 798 milionów 850 tys. zł.— Jest to kwota przewyższająca poważnie tegoroczne sumy inwestycyjne.

Przewiduje się w ramach tego planu szeroko zakrojoną realizację rozbudowy przedsiębiorstw miejskich, budowy nowych osiedli robotniczych oraz nowych szkół, przedszkoli i urządzeń z zakresu opieki społecznej. Poważną pozycję inwestycyjną przeznaczono na zabezpieczenie budynków mieszkalnych i oczyszczenie oraz upiększenie miasta.

KANALIZACJA, WODOCIĄGI, GAZ

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa miejskie, to **przewidziana jest przebudowa i rozbudowa sieci kanalizacyjnych i wodociągowych, budowa około 7 kilometrów nowych przewodów kanalizacyjnych, budowa kolektora kanalizacyjnego dla dzielnicy północnej oraz włączenie wszystkich domów w śródmieściu do sieci.** Nowy kolektor pozwoli na oczyszczenie mocno dotychczas zaniedbanej części miasta od ulicy 11-go Listopada do Limanowskiego. Na roboty te przeznaczono 407 miln. zł.

180 miln. zł. zużyte zostanie na rozbudowę Gazowni w kierunku zwiększenia jej możliwości produkcyjnych. Wymienione zostaną także wszystkie stare przewody gazowe oraz **wszystkie pozbawione dotychczas gazu domy zostaną włączone do sieci.**

HALE TARGOWE I UBOJOWE

W ramach akcji gruntownego oczyszczenia miasta z nagromadzonych w kanałach i zaniedbanych częściach miasta brudów i odpadków fabrycznych, w roku przyszłym powiększony zostanie i unowocześniony tabor Zakładów Oczyszczania Miasta. Koszt tych inwestycji wyniesie 70 miln. zł.

Na zmianę oblicza Łodzi wpłynie również niezawodnie uregulowanie sprawy targowisk. Skasowane ma być targowisko przy Pl. Zwycięstwa, rozbudowana będzie natomiast hala targowa na Pl. Leonarda. Powstanie także nowe targowisko zwierząt użytkowych na Chojnach. Prócz tego, w związku ze zwiększającym się zapotrzebowaniem na artykuły mięsne i dotychczasowymi brakami lokalowymi Rzeźni Miejskiej zbudowana zostanie ogromna hala ubojowa trzody chlewnej oraz miejska hala uboju cieląt. Łącznie na sprawę targowisk i Rzeźni przeznaczono 88 miln. zł.

NOWE LINIE TRAMWAJOWE

W roku przyszłym rozpoczęte zostaną roboty przy budowie nowych linii tramwajowych. Przewidziane jest także unowocześnienie urządzeń w warsztatach i zakup oraz montaż nowych wozów tramwajowych. Koszt inwestycji na tym odcinku wyniesie 290 miln. złotych.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe Łódź otrzyma w r. 1949 kilkaset nowych mieszkań. Na budowę bloków mieszkalnych dla robotników przeznaczono 250 miln. zł. Prócz tego na zabezpieczenie starych budynków przewidziana jest kwota 100 miln. zł. Prace rozbiórkowe i oczyszczenie terenów, które uległy zniszczeniom wojennym, kosztować będą około 118 miln. zł. Na budowę nowych ulic, zabrukowanie, oświetlenie przeznaczono 220 miln. zł. Na terenach oczyszczonych powstaną nowe ulice lub parki. Zarząd Miejski przejmie wszystkie mniejsze nawet parki, które należały dotychczas do C. Z. P. Wł., doprowadzi do porządku parki istniejące i założy szereg nowych w śródmieściu. Na roboty te przeznaczono w planie inwestycyjnym 13 miln. zł.

SZKOŁY, BIBLIOTEKI, MUZEA

Prace w dziedzinie budownictwa oświatowego obliczane są na sumę 271 miln. zł. Plan przewiduje wykończenie dużej szkoły na Karolewie, budowę nowej szkoły przy ul. Wólczańskiej 171 oraz rozpoczęcie budowy szkoły na osiedlu Montwiła Mireckiego. Doprowadzona zostanie również do porządku Biblioteka Miejska, z której dotychczas nie można było w całości korzystać. 15 miln. zł. zamieni instytucję tę w jedną z najlepiej urządzonych bibliotek w Polsce.

Pobudowana zostanie w roku przyszłym także nowa hala sportowa (185 miln. zł.), Teatr Narodowy (rozpoczęcie budowy — 82 miliony) oraz Muzeum Pracy. Na uporządkowanie frontu otwartej w tym roku Filharmonii przeznaczono 6 miln. zł., a na uzupełnienie urządzeń Muzeum Sztuki — 9 miln. złotych.

Plan powyższy, przyjęty przez MRN, przesłany zostanie do zatwierdzenia przez Radę Ministrów, a następnie rozpracowany będzie przez Centralny Urząd Planowania. W roku przyszłym Łódź zatętni nowym życiem, poszerzy swe ramy. (b)

Młodzież ze Zgierza

przystąpiła do współzawodnictwa

(O) W pięciu etapach ogólnopolskiego wyścigu pracy, przemysł chemiczny nie brał udziału. Klasyfikacja wysiłków współzawodników pracy wymagała specjalnego opracowania ze względu na specyficzne warunki, istniejące w tym przemyśle. Obecnie, na konferencji Centralnego Komitetu Wyścigu Pracy w Sosnowcu ustalono te sprawy i podano wytyczne, według których organizować można współzawodnictwo pracy.

Jedną z pierwszych fabryk przemysłu chemicznego, która obecnie przystępuje do akcji tej jest **fabryka „Boruta" w Zgierzu.** Inicjatywa rozpoczęcia współzawodnictwa pracy wyszła tam od młodzieży.

Na ostatnim zebraniu sekcji młodzieżowej w fabryce „Boruta" postanowiono przystąpić do współzawodnictwa pracy. Uchwalono również rezolucję, w której wezwano do współzawodnictwa „Pabianicką Spółkę Akc. Przemysłu Chemicznego" pod zarządem państwowym. W żywej dyskusji, jaka się następnie wywiązała poruszono sprawę karności, punktualności, wyrobienia koleżeńskiego, przestrzegania higieny i bezpieczeństwa pracy.

Przed praktycznym egzaminem

Nowi dowódcy plutonów „Służby Polsce"

(O). W Komendzie Wojewódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" odbyło się zakończenie kursu dla dowódców plutonów męskich Brygad.

Kurs ukończyło 26-ciu uczniów gimnazjum i liceum, wytypowanych z Brygad Młodzieżowych przez Komendę Wojewódzką „Służby Polsce" oraz Wydział S.P. Kuratorium Łódzkiego.

Na uroczystości obecny był komendant wojewódzkiej Organizacji S.P. płk. Koźluk, szef Sztabu S.P. mjr. Koralewski, naczelnik Wydziału S.P. w Kuratorium — ob. Jackiewicz oraz przedstawiciele szkół średnich i zaproszeni goście.

Zagaił komendant kursu — mjr. Sikorski. Następnie przemawiał płk. Koźluk, wyrażając nadzieję, że młodzi dowódcy plutonów wiedzę zdobytą na kursie, przeniosą na swoich kolegów, dając tym wyraz dobrze pojętego obowiązku, który spełniają dla Państwa. „Wierzę, — zakończył — że wysiłek nasz nie pójdzie na marne, ale zasady, jakie wpoiliśmy w was przez okres trwania kursu wydadzą stokrotny plon".

Wysoki poziom umysłowy, wartości moralne, jak również wyrobienie obywatelskie uczestników kursu pozwoliły osiągnąć im bardzo dobre wyniki nauki. Oto połowa kursistów uzyskała świadectwa z wynikiem bardzo dobrym, pozostała zaś z dobrym. Czterech najlepszych absolwentów otrzymało nagrody w postaci książek.

W pierwszych dniach lipca łódzkie Brygady „Służby Polsce" wyjeżdżają na II-gi turnus do Szczecina i Leoncina n/Wisłą. Młodzi dowódcy plutonów zdawać tam będą swój pierwszy, praktyczny egzamin.

BOGATY PLON OBŁAWY

złodzieje i paserzy w potrzasku

Wczoraj o godz. 6-ej rano zaczął się jak zwykle zapełniać rynek Tamfaniego. Jest to teren, szczególnie chętnie odwiedzany przez wszelkiego rodzaju typy, stroniące od munduru milicyjnego i będące w kolizji z prawem. Tu spotykają się paserzy, złodzieje i czarno rynkowi handlarze łódzcy z kolegami z innych miast. W przeważającej części nawet tłum na rynku Tamfaniego składa się z „gości". Zrozumiały więc popłoch wywołało pojawienie się nagle ze wszystkich stron umundurowanych postaci.

— Milicja! Wacek zwiewaj!

— Te, kolega, chowaj towar, bo cię „przyskrzynią"!

Takie i mniej jeszcze cenzuralne wykrzykniki rozległy się wśród tłumu. Powstał popłoch i zamieszanie.

Nie na wiele się to przydało, bo milicja od wczesnych godzin rannych była na rynku. Byli to tylko wywiadowcy, którzy obserwowali teren. Gdy zjawiła się milicja mundurowa, wiadomo było kogo zatrzymać.

Żadne tłumaczenia nie pomogły. Towarzystwo składające się z przeszło 100 osób znalazło się w komisariacie.

Po przeprowadzeniu dokładnego dochodzenia wykryto 64 przestępstwa o charakterze handlu łańcuszkowego, zamknięto 2 meliny paserskie, z których wywieziono pełen samochód towarów włókienniczych, skóry, butów i innych rzeczy, oraz zatrzymano 38 osób podejrzanych o kradzież. Niezależnie od tego spisano szereg protokółów, ukarano doraźnie ponad 80 osób, a kilkanaście spraw przekazano do Delegatury Komisji Specjalnej.

PRZY SOBOCIE PO ROBOCIE.

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu kawiarni PSS przy ul. Piotrkowskiej 262 podwieczorek przy mikrofonie: „Przy sobocie po robocie" z udziałem popularnych artystów scen łódzkich ze Stefcią Górską, Hanką Bielicką i Kazimierzem Rudzkim na czele.

Podwieczorek, zorganizowany w ramach propagandy akcji usprawnienia pracy, zgromadził liczną rzeszę przodowników i wielowarsztatowców łódzkich fabryk.

Akademia świata pracy

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 12 w Teatrze TUR uroczysta akademia w związku z akcją usprawniania pracy.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosi przedstawiciel KC. PPR— tow. mgr. Jędrychowski, o zagadnieniach związanych z walką o dyscyplinę pracy mówić będzie tow. inż. Kretkowski, delegat CKW PPS.

W części artystycznej odegrany zostanie „Grzegorz Dyndała" Moliera.

RADIO

NIEDZIELA, 20 CZERWCA

7.05 Muzyka popularna, 8.00 Dziennik, 8.30 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo, 10.15 „Spacer po Kaliszu" — audycja regionalna, 11.05 „Na widowni tygodnia", 11.15 Lekkie piosenki, 11.40 Muzyka ludowa, 12.04 Poranek Symfoniczny, 13.30 Zagadka radiowa, 13.40 Audycja świetlicowa, 14.30 „Balik gospodarski", 15.15 Muzyka ludowa, 15.55 Audycja poetycka, 16.05 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego, 16.35 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii", 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie", 18.15 „Maska Beethovena" — skecz, 18.35 Koncert, 20.20 Wiadomości sportowe, 20.30 „Jugosławia przemawia do Polski", 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wiadom. sportowe, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert życzeń.

Za i przeciw

Przed kilku dniami zdarzył się wypadek, który mógł poruszyć całe miasto. Wypadek, który nie ma zresztą precedensu w historii Komisji Cennikowej w życiu kupców. Bo oto do Komisji wpłynął wniosek Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego, projektujący wprowadzenie w zakładach gastronomicznych... obniżki cen!

Niesłychana rzecz!

Panuje przekonanie, że lokale ledwo wiążą koniec z końcem. Właściciele narzekają ciągle na podatki, domiary i inne dolegliwości, wyrażają obawy, że jeżeli tak dalej pójdzie, to będą musieli zwinąć lokal itp., a tu nagle taki projekt!

Nic więc dziwnego, że największe zdziwienie ogarnęło przede wszystkim Komisję Cennikową. Okazało się bowiem, że ktoś inny „lepiej" potrafi kalkulować ceny i to w sposób świadczący nawet o wyrobieniu społecznym. Projekt gastronomików dotyczy obniżki cen na dania popularne i napoje. Wiadomo, że z dań tych korzystają przeważnie ludzie pracy, którym specyficzne warunki nie pozwalają na jadanie obiadów w domach, poza tym studiująca młodzież.

Restauratorzy zaproponowali obniżenie cen we wszystkich zakładach od 10 do 15 procent, ale tylko na dania popularne i napoje.

Wtajemniczeni twierdzą, że po dokonaniu podziału zakładów na kategorie, różnica cen wódki w poszczególnych kategoriach okazała się zabójcza dla... właścicieli lokali I-ej kategorii. Chodzi więc przede wszystkim o to, by wódka staniała!

Komisja Cennikowa przychyliła się jednak do tej prośby i obniżka cen wejdzie w życie od 1 lipca.

W porządku. Ale...

Wódka nie powinna stanieć. Obniżka cen na potrawy nie powinna być „przystawką" do obniżki ceny na wódkę. Niech stanieje zsiadłe mleko i młode kartofle, ogórki i kompoty, oranżada i surówki owocowe. To są napoje, które latem cieszą się największym spożyciem i tu należy zrewidować ceny. Cena wódki nie jest zresztą chyba za wysoka. Nie jesteśmy zwolennikami całkowitej prohibicji, ale należy dążyć raczej do obniżenia spożycia alkoholu, a nie do podwyższania. Sumy uzyskane ze sprzedaży wódki, z których pewien procent zasila skarb państwa, praktycznie wydawane są na pokrycie szkód, powstałych na skutek nadużywania alkoholu i tu bilans się nie zgadza, bo pozycja „wpłaten" wykazuje ogromną nadwyżkę.

Dlatego o ile projekt obniżki cen na potrawy popieramy, o tyle nie zupełnie zgadzamy się z projektem obniżki cen na wódkę!

Zo-Te

SPORT

W dniu jubileuszu 20-lecia istnienia

TUR łódzki organizuje ciekawe imprezy

W niedzielę, dnia 27 czerwca b. r. łódzki TUR obchodzi uroczystość 20-lecia istnienia Klubu.

W bogatym programie przewidziane są następujące imprezy:

BOISKO W HELENOWIE:

Godz. 9.15 — siatkówka żeńska i męska — HKS (Łódź)—TUR (Łódź).

Godz. 9.45 — szczypiorniak żeński — KS ZWM Zryw (Łódź) — RKS TUR (Łódź).

Godz. 10.30 — szczypiorniak męski — RKS SKRA (W-wa) — RKS TUR (Łódź).

Godz. 11.15 — defilada zawodników, zawodniczek i delegacji Klubów, okolicznościowe przemówienie i wręczenie odznaczeń pamiątkowych.

Godz. 12.15 — mecz piłki nożnej — RTS Widzew (Seniorzy) — RKS TUR drużyna z roku 1928. Czas gry 2x20 minut.

Godz. 12.35 — Bieg australijski na torze kolarskim.

BOISKO ŁKS:

Od godz. 9 do 11 i od 13 do 20 na boisku głównym i treningowym — Błyskawiczny turniej piłkarski siódemkowy — o puchar Prezesa RKS TUR ob. wiceprezydenta m. Łodzi Sanisława Duniaka.

Godz. 17 — Trójmecz lekkoatletyczny męski RKS SKRA (W-wa)—HKS (Łódź) — RKS TUR (Łódź).

W programie trójmeczu:
Biegi: 100, 400, 1.500 m.
Sztafety: 4x400 m i olimpijska.
Rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą.
Skoki: w zwyż, w dal, i o tyczce.

Zawody pływackie w dniu „Święta Morza"

POZNAŃ. — Z okazji Święta Morza okręg Zw. Pływackiego Pomorza Zachodniego organizuje w dniu 28 bm. wyścig pływacki wpław przez Szczecin. Mężczyźni popłyną na dystansie 1,800 m., kobiety i młodzież do lat 18 na dystansie 500 m.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 59478 (w Poznaniu).

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 23625 (w Krakowie), 85352 (we Wrzeszczu).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24531 52746.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 19219 46012 73062 77949 80707 81976 88446.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 345 6753 8314 10122 21289 21465 22824 23821 24821 27380 36364 44314 44508 45234 45865 47828 58516 60020 61941 72102 75968 76206 76380.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1217 2438 3413 4497 6973 11982 13467 14915 17351 17406 18393 23339 25420 30508 31685 34134 36611 37760 38200 38258 38322 39877 42445 44526 45568 47908 48697 49653 51314 55933 56149 57716 59936 60464 62098 63757 64647 65798 68035 69680 71825 74594 79168 80363 80666 82262 83859 85582 85974 87919 89750.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 305 350 888 1220 2089 2256 3521 3723 3942 3996 4986 5434 6012 6495 6715 7223 7696 7791 7797 8128 9179 9575 9878 11018 11261 11278 11333 11749 12690 12871 13277 13612 14505 16358 16659 16832 17088 17377 18083 18189 18740 18951 18989 19241 19306 19616 19838 20355 20540 20766 20959 21093 22478 24033 24568 24640 25317 25888 26010 26072 26326 26378 29391 29605 29798 29928 30060 30113 30234 30882 30967 31098 31855 32070 32527 33900 35435 35693 36004 36139 36754 36912 37410 37796 37945 38070 38076 38225 38916 39588 40334 43029 44595 45125 45413 45849 46423 46848 47962 49404 48541 48968 49082 50012 50812 50839 51203 51363 51886 52041 52051 52173 52435 53055 53218 53340 53563 53752 54678 54844 55147 56143 56156 57121 57359 57425 57802 58686 58693 59147 59248 60223 60451 61288 61299 61409 61435 62275 62284 62864 64153 64434 64829 65300 65371 66656 66835 67268 67395 67719 67746 68082 68276 68439 68958 69065 69127 69538 70099 70246 70700 71168 71926 72900 72344 72950 73036 73234 73299 73313 74072 74269 74725 74819 74950 74988 75511 75584 76397 77190 78461 78665 78848 79535 79651 79906 79991 82457 82536 82574 82646 82776 83716 83746 83995 84372 84471 85260 85908 86725 86326 86962 87127 87743 87959 89253 89295.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

30008 115 33 284 549 619 71 717 20 911 946 31110 230 32 320 555 699 967 32066 120 303 70 420 48 509 600 743 55 70 88 840 85 944 54 57 33065 162 420 500 14 610 712 24 828 36 47 77 34141 451 502 36 779 870 975 35076 78 128 341 468 576 627 47 36049 65 111 12 62 214 27 30 332 83 475 550 66 715 23 46 98 964 37098 112 205 56 407 452 557 787 818 56 926 42 87 38107 63 269 409 96 511 15 20 624 33 75 78 91 700 831 96 39042 105 39 51 242 83 86 333 677 88 751 75 904 60.

40149 73 248 95 304 667 763 843 912 97 41125 54 244 328 418 546 615 98 982 42056 83 133 222 8 528 64 682 705 827 994 43025 136 352 410 706 27 928 95 7 44087 8 115 71 80 346 86 543 96 638 9 910 6 88 45010 8 88 95 134 237 83 516 620 48 704 35 85 884 46018 32 84 185 209 82 341 65 93 423 33 92 548 602 707 94 860 2 84 922 87 47092 114 43 93 7 91 614 792 871 93 948 73 48029 38 143 8 214 360 400 20 570 90 661 711 805 39 52 82 929 41 7 49023 91 143 87 261 94 723 66 844.

50024 43 98 461 82 574 621 732 803 6 16 96 51041 131 308 27 85 96 426 559 96 710 83 997 52011 034 285 320 72 480 688 873 82 94 904 75 53000 165 336 69 598 624 95 974 54070 143 49 275 365 446 590 659 714 48 806 936 81 55028 135 258 361 529 671 847 79 95 908

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

OSTATNIE TRZY DNI farsy Noel Cowarda

„SEANS"

Wkrótce premiera sztuki Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kasa czynna od 12. Telefon 123-02.

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94

W ŚRODĘ, dnia 23 b. m., o godzinie 20-tej OTWARCIE sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA" znakomitą komedią

„Musisz być moją"

Verneuille'a p. t.

z udziałem i w reżyserii KAZIMIERZA SZUBERTA

W pozostałych rolach:

JADWIGA BARONÓWNA — HANNA BIELICKA

KAZIMIERZ DEJUNOWICZ i IGOR ŚMAŁOWSKI

Poszkodowana sublokatorka i nieuczciwa gospodyni

— Ach, proszę Sądu, ta Pędzimąż to baba chciwa jak wąż i łakoma na złoto jak papuga — przedkłada swą krzywdę zaperzona kobieta, świadek w sprawie o kradzież cennych przedmiotów na szkodę jej oraz koleżanki.

Jandas i Śpiewak zamieszkały jako sublokatorki u oskarżonej Pędzimąż Henryki. Pewnego dnia zniknęła Śpiewakowej złota obrączka. Później nagle zniknęło 20 tys. zł. Obydwie sublokatorki z dnia na dzień stwierdzały brak innych przedmiotów. Wreszcie zorientowały się, że okrada je... własna gospodyni.

Pędzimąż Heryka nie miała nic na swe usprawiedliwienie. Sąd skazał ją na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.

ŚWIEŻE MIĘSO NA KARTY ŻYWNOŚCIOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż **w dniach 21, 22 i 23 czerwca rb.** w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej odbywać się będzie sprzedaż świeżego mięsa posiadaczom kart żywnościowych na miesiąc czerwiec rb., Kat. I na odcinek nr 21 po 1,40 kg.

Cena mięsa wynosi zł 9.— za 1 porcję.

KARY ZA NIELEGALNE WPROWADZENIE MIĘSA W OBRÓT

Na jednej z ostatnich sesyj Sądu Starościńskiego w Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarane zostały za wprowadzenie w obrót mięsa i jego przetwórów bez uprzedniego urzędowego zbadania i oznakowania — następujące osoby:

1. Gołębiowski Michał, zam. przy ul. Narutowicza 103—grzywną zł 15.000 oraz konfiskata 28 kg mięsa.
2. Buchalski Marian zam. przy ul. Budziszyńskiej 34 — grzywną zł 5.000 oraz konfiskata 100 kg mięsa.
3. Garncarek Stanisław zam. przy ul. Srebrzyńskiej 21 — grzywną zł 15.000.— oraz konfiskata 11 kg mięsa.
4. Firych Jan, zam. przy ul. Napiórkowskiego 114 — grzywną zł 10.000 oraz konfiskata 60 kg mięsa.
5. Edyko Bogumił, zam. przy ul. 6 Sierpnia 60 — grzywną zł 15.000.— oraz konfiskata 12 kg mięsa.
6. Szymczak Piotr, zam. przy ul. Szterlinga 14 — grzywną zł 10.000.— oraz konfiskata 19 kg mięsa.

Calcisal ułatwienia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym

Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Żądać w APTEKACH i DROGERIACH. (PAP 3355)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na budowę gmachu szkoły powszechnej w stanie surowym na posesji przy ul. Wólczańskiej 171.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211 do dnia 30 czerwca rb. do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: Oferta na budowę gmachu szkoły powszechnej w stanie surowym na posesji przy ul. Wólczańskiej 171".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe—zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości pół % od sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 19 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ZOFIA KOLSET choroby kobiece. Akuszerja — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18, z wyjątkiem świąt i sobot.

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 182, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Zaofiarowanie pracy

PRACOWNIKÓW do pracy fizycznej przyjmie Drukarnia Nr 6 Kilińskiego 87. —642

POSZUKUJE się maszynistę obeznanego z obsługą chłodni Amoniakalnej. Zgłoszenia w Biurze Personalnym Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój" w Łodzi, ul. Nowotki 34/36 w godzinach biurowych. —643

Lokale

ODSTĄPIĘ Reustaurację wraz z urządzeniem ul. Jerzego 11. —644

TEATR »SYRENA« Traugutta 1

DZIŚ po raz OSTATNI 2 przedstawienia komedii G. DREGELY w opracowaniu i z piosenkami Jerzego JURANDOTA p. t.

„Dobrze skrojony frak"

z udziałem gościnnym Ireny HORECKIEJ i Kazimierza SZUBERTA na czele zespołu „SYRENY".

Początek o godzinie 16,30 i 19,30. — Kasa czynna od godziny 10 przez cały dzień. — Telefon 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" PIOTRKOWSKA 243

DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE"

ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.

UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB, CHÓR — BALET — ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.

W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

LETNI TEATR »OSA« ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

CODZIENNIE o godzinie 19,45 wesoły rewiomontaż p. t.

„W ogrodzie przy pogodzie"

i groteska muzyczna p. t. „DWIE WALIZKI" pióra A. Antoniewicza, z muzyką Z. Wichlera.

Udział biorą: B. Halmirska, M. Łukjańska, St. Płasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer. Przy pianinach: Z. Wichler, i W. Synder. — Reżyseria zespołowa. — Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

UWAGA: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

WYTWÓRNIA DZIEWIARSKA i FARBIARNIA „TEXTYL"

ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 234. — Telefon 184-81

przyjmuje do FARBOWANIA

DZIANINĘ JEDWABNĄ i BAWEŁNIANĄ, WORKOWĄ i PŁASKĄ oraz FIRANKI do wykończenia.

(7378)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY USZCZELNIEŃ i WYROBÓW AZBESTOWYCH Nr 11 w ŁODZI, ul. SUCHA Nr 8/10 — POSZUKUJĄ RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO obeznanego z prowadzeniem arkusza rozliczeniowego kosztów.

Warunki do omówienia.

Zgłaszać się w godzinach od 8—16 w Wydziale Personalnym. (PAP 1057)

— ZJEDNOCZENIE — PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH FABRYKA IGIEŁ DZIEWIARSKICH, Łódź, Dowborczyków Nr 31

ZATRUDNI:

samodzielnego i wykwalifikowanego TECHNIKA - MECHANIKA na stanowisko KIEROWNIKA Zaopatrzenia, REFERENTA KOSZTÓW WŁASNYCH, BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. (7379)

P. P. „FILM POLSKI"

INSTYTUT FILMOWY — ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 21(

POSZUKUJE wysoko-kwalifikowanych:

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW
KSIĘGOWYCH
PEDAGOGÓW
REFERENTA PŁAC
REFERENTÓW PLANOWANIA i STATYSTYKI
RUTYNOWANEJ MASZYNISTKI.

Zgłoszenia z podaniami i szczegółowymi życiorysami przyjmuje Referat Personalny. (PAP 1039)

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w ŁODZI — ZAANGAŻUJE:

INŻ. MECHANIKÓW — INŻ. ELEKTRYKÓW — TECHNIKÓW-MECHANIKÓW — TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW — KONSTRUKTORÓW-NARZĘDZIOWYCH — KREŚLARZY — ELEKTRYKÓW do kontroli aparatów elektrycznych w produkcji — TOKARZY — FREZERÓW — ŚLUSARZY o dużych kwalifikacjach — RUTYNOWANĄ MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia kierować wraz z podaniem, życiorysem i odpisami świadectw do Wydziału Personalnego P. F. A. E. w Łodzi, ul. Przędzalniana Nr 71. (PAP 3482)

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 135-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedzy"	283-36
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-13	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-20
Dyr. Administracyjny	135-91	Ekspedycja	257-96
		Rozdzielnia	272-51

Redakcja — Łódź. Piotrkowska 68 Administracja — Łódź. Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 80.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Kilińskiego 2. D—028447

Rok IV. Nr 170 (954)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
21
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Ziemia lubelska obchodziła niedawno uroczyście czwartą rocznicę największej bitwy partyznackiej, stoczonej przez oddziały AL w lasach Janowa.

Francja odrzuca propozycje amerykańskie

Oświadczenie ambasadora Bonneta w Waszyngtonie

PARYŻ (PAP) — Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Waszyngtonie Bonnetowi zakomunikować rządowi amerykańskiemu, że warunki proponowanej umowy dwustronnej z tytułu pomocy marshallowskiej są „niemożliwe do przyjęcia" w formie, przedstawionej przez Departament Stanu.

Oświadczenie powyższe złożone zostało w związku z trudnościami, na jakie napotykają ambasadorowie Francji i Wielkiej Brytanii, w USA w czasie pertraktacji w sprawie zła godzenia warunków tych układów.

Podobno ambasador USA w Paryżu Caffery osobiście interweniował w Departamencie Stanu, domagając się zmodyfikowania proponowanych warunków umów dwustronnych z uwagi na powszechne oburzenie jakie wywołały one w społeczeństwie francuskim.

W dobrze poinformowanych kołach parlamentarnych utrzymują, **iż rząd nie uzyska votum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym, jeśli podpisze umowę w jej obecnej formie.**

Warunki umowy są pod pewnymi względami bardziej surowe niż ogólne wytyczne, ustalone dla pomocy w ramach planu Marshalla przez kongres.

W miarodajnych kołach francuskich wyrażany jest pogląd, że niektóre warunki **mają zapewnić kapitalistom amerykańskim kontrolę nad wszystkimi przedsiębiorstwami francuskimi,** wyposażonymi w sprzęt techniczny, otrzymany w ramach planu Marshalla.

De Goulle krytykuje uchwały londyńskie

PARYŻ (PAP) — Generał de Gaulle wygłosił w Verdun przemówienie, w którym ostro zaatakował zalecenia konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, ratyfikowane przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

De Gaulle podkreślił, że „wskutek lekkomyślności i krótkowzroczności brytyjskich i amerykańskich sojuszników" Francja jest ponownie zagrożona.

De Gaulle przypomniał błędy popełnione przez Anglosasów w stosunku do Niemców po pierwszej wojnie światowej i zaznaczył, że powtórzenie tych błędów w dobie obecnej przyczyni się niewątpliwie do odrodzenia imperializmu i militaryzmu niemieckiego.

We francuskich kołach politycznych przypomina się niedawne przemówienia de Gaulle'a, w których wzywał on do współpracy francusko- niemieckiej.

Obecny antyniemiecki kurs de Gaulle'a uważa się **za manewr obliczony na zdobycie sympatii francuskiej opinii publicznej, której stosunek do uchwał londyńskich jest wyraźnie negatywny. Równocześnie akcja de Gaulle'a zmierza do zachwiania pozycji rządu Schumana.**

IV Dolnośląski Zjazd PPS

Na drodze do zjednoczonej partii

W przybranej flagami narodowymi i sztandarami partyjnymi auli Politechniki wrocławskiej odbył się IV wojewódzki zjazd delegatów Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem około 700 delegatów z terenu Dolnego Śląska.

Obrady otworzył przewodniczący wojewódzkiej rady PPS tow. Drobut, witając przybyłych na zjazd delegatów, gości i przodowników pracy.

Do prezydium zjazdu powołani zostali m. in. sekretarz CKW PPS poseł tow. Ćwik i przewodniczący WK PPS tow. wojewoda Piaskowski.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu weszła na salę delegacja górników walbrzyskich, która wręczyła przewodniczącemu zjazdu woj. Piaskowskiemu symbole swej pracy — bryłę węgla i koksu.

Stary górnik repatriant z Francji powitał zjazd, przyrzekając w imieniu wszystkich górników kontynuować wytężoną pracę dla odbudowy ojczyzny.

„Na wezwanie ojczyzny wróciliśmy do Polski z Francji, Belgii i Westfalii. Dołożymy wszystkich sił dla Polski demokratycznej, Polski Zjednoczonej, Polski Socjalistycznej.

Poseł tow. Ćwik powitał zjazd w imieniu władz centralnych PPS i stwierdził, że doceniają one wkład dolnośląskiej organizacji PPS w dzieło zjednoczenia partii robotniczych

Po przemówieniu powitalnym sekretarza KW PPR tow. Matwina, referat o zadaniach zjednoczonej klasy robotniczej wygłosił sekretarz CKW PPS tow. Ćwik.

W zjednoczonej partii — stwierdził mówca — nie będzie byłych PPR-owców i byłych PPS-owców. Będą tylko ludzie, których wartość mierzyć się będzie wyłącznie wartością ich pracy dla dobra klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

Po zatwierdzeniu zmian personalnych w wojewódzkiej radzie PPS, zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą, że w okresie sprawozdawczym, a zwłaszcza w toku kampanii zjednoczeniowej, nastąpiła znaczna poprawa uświadomienia socjalistycznego mas członkowskich.

Rezolucja stwierdza dalej, że najważniejszym zadaniem w bieżącym etapie jest pełne przygotowanie polityczne i organizacyjne partii do zjednoczenia.

Konferencja wysłała do generalnego sekretarza CKW PPS i generalnego sekretarza KC PPR depesze, zawiadamiające o uchwałach konferencji.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zakończono obrady.

Delegat Polski złożył projekt

„Międzynarodowego Statutu Kobiet na Konferencji Organizacji Pracy w San Francisko

NOWY JORK (PAP). Delegat Polski dyr. Henryk Altman został wybrany przewodniczącym komisji zatrudnienia i poradnictwa zawodowego na konferencji międzynarodowej Organizacji Pracy w San Francisco. Komisja ta jest jedną z 8 komisji, wyłonionych przez konferencję.

Wiceprezes KCZZ, Wacław Żukowski, prezes włoskiej konfederacji pracy, di Vittorio, oraz sekretarz czeskiej rady związków zawodowych, Wawricka, złożyli protest przeciwko prześladowaniu ruchu robotniczego w Grecji, w Hiszpanii, w Chinach i w Indonezji.

Dyrektor Altman złożył projekt rezolucji w sprawie „Międzynarodowego Statutu Kobiet" oraz w sprawie równej płacy dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę.

Reforma walutowa weszła w życie

Liczne aresztowania przemytników walut w strefie radzieckiej

PARYŻ (PAP). Jak komunikują francuskie władze okupacyjne w Niemczech zarządziły czasowe zamknięcie granicy między swą strefą a Szwajcarią.

Zarządzenie to pozostaje w związku z ogłoszeniem reformy walutowej w Niemczech Zachodnich.

BERLIN (PAP). Wczoraj o godzinie 6 rano rozpoczęła się w Niemczech Zachodnich wymiana starych pieniędzy na nowe, tzw. „deutsch Marken".

Przed punktami wymiennymi gromadziły się długie kolejki osób pragnących otrzymać nowe pieniądze.

Jak wiadomo, wolno wymieniać tylko 40 marek po kursie — jedna marka nowa za jedną starą.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że do chwili ogłoszenia reformy walutowej w strefach zachodnich, aresztowano ponad 5 tysięcy osób przy próbie nielegalnego przekraczania granicy strefy radzieckiej.

Przy wszystkich aresztowanych znaleziono olbrzymie sumy pieniędzy, niekiedy sięgające 400 tysięcy marek niemieckich.

W obecności 13 tys. widzów wybierze Konwencja Partii Republ. kandydata na prezydenta USA

FILADELFIA (PAP). Dziś zbiera się w Filadelfii „Narodowa Konwencja Partii Republikańskiej", która ma wyznaczyć kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach listopadowych.

1.094 delegatów ze wszystkich 48 stanów amerykańskich zbierze się na wielkim stadionie w obecności około 13 tysięcy widzów.

Przebieg obrad konferencji będzie nadawany przez rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne oraz dokładnie fotografowany i filmowany.

Czołowymi kandydatami są: 1) gubernator Nowego Jorku —**Thomas E. Dewey.**

2) **senator Robert Taft** ze stanu Ohio, skrajny reakcjonista, jeden z autorów antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

3) **Harold Stassen** — zawodowy polityk.

Delegat Polski do ONZ odleciał do kraju

NOWY JORK (PAP)—Z Nowego Jorku przez Paryż odleciał do Warszawy stały delegat Polski do ONZ, dr Juliusz Suchy.

Po krótkim pobycie w Polsce uda się on na sesję Rady Gospodarczo-Społecznej Narodów Zjednoczonych, która odbędzie się w lipcu w Genewie.

Układ handlowy między Węgrami i Rumunią podpisany

BUDAPESZT (PAP) — Między Węgrami i Rumunią podpisany został układ handlowy i płatniczy, przewidujący wymianę towarów wartości 20 milionów dolarów.

W ramach tego układu Rumunia dostarczać będzie Węgrom surowców w zamian za tekstylia, maszyny rolnicze, urządzenia fabryczne i narzędzia precyzyjne.

„EX ORIENTE LUX"

W Stanach Zjednoczonych wzrasta zainteresowanie zagadnieniami Środkowego i Bliskiego Wschodu.

NASZ NOWY KONKURS?

Atomówki na kilogramy!

„Czerwona" inwazja na Łódź

Nocami drogi, wiodące do Łodzi, tarasują wielkie wozy konne, wyładowane owocami. Dominują truskawki. Tysiące kilogramów dziennie przewala się przez wagi sklepów, straganów, ręcznych wózków, objeżdżających całe miasto. Prawdziwa inwazja.

Nie można się przed nią uchronić. Truskawki „w towarzystwie" innych owoców docierają wszędzie. Są w każdym sklepie spożywczym, każdej budce z wodą sodową.

Sprzedawcy nie są jednak pewni czy „inwazja" owoców objęła całe miasto. Dlatego co rana słyszycie na podwórkach swych domów ostry krzyk:

— Truskawki! czereśnie świeże, tanie. Ludzie — odżywiać się! do czereśni, do truskawek, do jagód!

Mimo tej podaży cena jest jeszcze dość wysoka. Niższa niż przed kilku dniami, ale nadal wysoka. Zmienna jak pogoda.

Np. w sobotę o 3 rano specjalnie wysoki gatunek pięknych truskawek kosztował w hurcie 180 zł.: za kilogram, o 8-ej rano cena spadła do 130 zł, w południe za 1 kg płaciło się już 100 zł. Oczywiście niższe gatunki kosztowały odpowiednio mniej.

Centralnym punktem handlu owocami jest Zielony Rynek. Oczywiście, najżywsze są tu transakcje hurtowe, ale od wczesnego ranka oblężone są przez detalistów dziesiątki straganów, na których przewalają się owoce i warzywa.

KANADA, LUDZIE, KANADA!

Ceny są tu niższe niż w sklepach o 20 — 40 procent. Toteż sprzedawcy mają obrót kolosalny. Handlują, głośno reklamując swój towar.

— Atomówki specjalne, te wielkie 30 złotych za ćwierć!

— Kanada, ludzie Kanada — całe kilo 100 złotych! brać i wybrać te świeże, słodkie czereśnie.

SŁODKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Ludzie biorą. Niestety, natychmiast przystępują do konsumcji. Zwłaszcza dzieci są niecierpliwe. Nikt nie zwraca uwagi na słodkie niebezpieczeństwo, jakim oblepione są owoce. Zjadają truskawki, czereśnie „szklanki" aż szare od kurzu, oblepione tysiącami niedostrzegalnych bakterii. Ostatecznie nawet na Zielonym Rynku jest kilka kranów z bieżącą wodą. Jakich trzeba użyć argumentów, aby spowodować mycie owoców?!

CENY

Najpoważniejszym konkurentem truskawek są czereśnie. Białe i czarne. Te pierwsze kosztują w sklepach od 140 — 200 zł, czarne 200 — 260. Na rynku od 120 — 200 zł.

Pojawiły się już duże ilości jagód. Na razie kosztują 100 zł. za kilogram, ale ceny ich spadają z godziny na godzinę. Można już dostać poziomki. Leśne kosztują 180 zł. za kg. Ogrodowe rzuci za kilka dni na rynek, za pośrednictwem PSS, majątek Osiny.

MOJA DROGA... BRZOSKWINIA

Rozpoczął się sezon porzeczek, choć i one kosztują obecnie ponad 100 zł. Pierwsze maliny są jeszcze droższe — 200 zł. za 1 kg. Agrest kosztuje 80 zł.

W sklepach na ul. Piotrkowskiej wystawione są brzoskwinie tak drogie niemal jak pomarańcze — 1500 zł za kg.

Podczas gdy owoce są jeszcze dość drogie, większość warzyw ma ceny dostępne dla każdej kuchni. Wyjątek stanowią ogórki (ponad 200 zł za 1 kg). Buraczki, cebula, marchew, pietruszka, sałata—zalegają całymi koszami sklepy i rynki. Cena na młode kartofle spadła do 30 zł za kilogram.

Utrzymujące się pogody pozwalają sądzić, że nastąpi w ciągu najbliższych dni dalsza wydatna zniżka cen na owoce. (wkp)

150 lat temu były w modzie określenia praw człowieka uchwalone obecnie przez Komisję ONZ

NOWY JORK (PAP). Komisja Praw Człowieka ONZ uchwaliła „Deklarację Praw Człowieka" 12 głosami przy powstrzymaniu się Związku Radzieckiego, Białorusi, Ukrainy i Jugosławii.

Delegat radziecki, prof. Pawłow, ostro skrytykował tę deklarację i oświadczył, że zawiera ona ogólne definicje praw, które „były modne 150 lat temu".

Deklaracja jest wyraźnie inspirowana przez deklaracje praw człowieka z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz rewolucyj liberalnych 19 wieku.

Tylko 4 z 20 artykułów zajmują się sprawami gospodarczymi i społecznymi Stwierdzają one, że każdy ma prawo do:

1) **pracy w odpowiednich warunkach, 2) przyzwoitej płacy, 3) gwarancyj przeciwko bezrobociu, 4) ubezpieczeń społecznych oraz 5) należenia do związków zawodowych.**

Deklaracja wymienia również prawo do ochrony przed chorobą, niezdolnością do pracy oraz do zabezpieczenia na starość.

Komisja odłożyła do przyszłej sesji sprawę uzupełnienia deklaracji projektem międzynarodowej konwencji praw człowieka.

Obecna sytuacja międzynarodowa, problemy kolonialne oraz upadek wolności w tzw. „demokracjach zachodnich" odstraszył pewne państwa od odpracowania wiążącej międzynarodowej konwencji praw człowieka.

Nadzwyczajny Walny Zjazd „Wici"

Braterstwo młodzieży miast i wsi

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad Nadzwyczajnego Zjazdu delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", który odbywa się w pięknie przystrojonej sali Roma — po otwarciu obrad przez prezesa ZWM RP. „Wici" — ob. Ignara i marszałka Sejmu Kowalskiego, wiceprem. Korzyckiego, przedstawiciela W. P. gen. Kuszko, min. Podedwornego, przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych „Służby Polsce" i organizacji społecznych, odczytano pozdrowienia, jakie młodzieży wiciowej przesłał prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Zjazd witali kolejno marsz. Sejmu, ob. Kowalski imieniem NKW SL, w imieniu rządu R. P. — wygłosił przemówienie wiceprem. Korzycki, w imieniu Wojska Polskiego gorąco przemawiał gen. Kuszko.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili w imieniu PSL ob. Domański, w imieniu KC PPR tow. Chechłowski, w imieniu CKW PPS tow. Rybicki oraz z ramienia ZSCH honorowy prezes ob. Janusz.

Wszyscy mówcy podkreślali nadzieje, jakie wiąże pokolenie budowniczych Polski sprawiedliwości społecznej ze zjednoczeniem młodzieży, które będzie podstawą jedności narodu oddanego sprawie wolności, postępu i pokoju.

Z kolei na mównicę wchodzi przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży, tow. Zarzycki witany gorącymi oklaskami.

Mówca, nawiązując do manifestu PKWN wskazuje na wielkie obowiązki młodzieży wobec Polski Ludowej, **m. in. na obowiązek przygotowania się do przyszłego kierownictwa państwem.**

Dla wypełnienia tych historycznych zadań, stojących przed młodym pokoleniem polskim, w czwartą rocznicę Manifestu PKWN zjednoczy się organicznie młodzież demokratyczna.

Po przemówieniach przewodniczący zjazdu ob. Ignar odczytał listę zweryfikowanych oraz odznaczonych za walkę partyzancką żołnierzy B. Ch., a gen. Kuszko dokonał uroczystej dekoracji obecnych na zjeździe wiciarzy, byłych żołnierzy i oficerów Krzyżem Partyzanckim.

Po odczytaniu depesz z życzeniami Zjazd uchwalił wysłać do prezydenta Bieruta depeszę z zapewnieniem, że **młodzież wiejska stanowiąca wraz z młodzieżą robotniczą awangardę młodego pokolenia, skieruje wszystkie siły dla odbudowy Polski Ludowej.**

Sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej zamknęły pierwszy dzień Zjazdu.

Zjazd Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

W Łodzi odbył się czwarty doroczny wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego z terenu Łodzi i woj. łódzkiego. Na zjazd przybyło ok. 300 delegatów. Po odegraniu hymnu państwowego obrady zjazdu zagaił prezes Komitetu Wojewódzkiego S.D. prof. dr. W. Tomaszewicz, powołując przewodniczącego posła dr. Jodłowskiego.

Uczestników zjazdu witali w imieniu prezydenta m. Łodzi wiceprezydent Sobol, w imieniu wojewody łódzkiego nacz. Jałowiecki, w imieniu PPR tow. Przybył - Stalski, PPS — tow. prof. Żukowski, Stronnictwa Pracy ob. Łabentowicz, Stronnictwa Ludowego ob. Strzelecki, OKZZ ob. Kowalski oraz w imieniu organizacji młodzieżowych ob. Bursze i w imieniu Zjednoczonej Polonii Amerykańskiej obecna na zjeździe ob. Prawdzicowa. Następnie zabrał głos sekretarz generalny S.D. wiceminister Sprawiedliwości dr Leon Chajn, który, mówiąc o sytuacji międzynarodowej oraz o obozie reakcyjno-kapitalistycznym i obozie pokoju, postępu i demokracji, zatrzymał się dłużej na analizie kryzysu gospodarczego w państwach kapitalistycznych.

Na zakończenie referatu min. Chajn omówił **stosunek Stronnictwa Demokratycznego do aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej, a przede wszystkim do zjednoczenia obu partii robotniczych oraz zjednoczenia partii chłopskich.** Właśnie w obliczu konsolidacji ruchu robotniczego i ruchu chłopskiego — stwierdził mówca — przed Stronnictwem Demokratycznym, jako organizacja grupującą postępowe mieszczaństwo i inteligencję, otwierają się jeszcze szersze niż dotychczas perspektywy rozwojowe.

Do Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi wybrane zostały następujące osoby: ob. ob. prof. dr Tomaszewicz, mgr. Sobol, posłowie Czyżowski, Zagórski i Mertyn, dyr. Ochab, prok. Jackiewicz i inni.

Prowokacje greckie na granicy albańskiej

BELGRAD (PAP) — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że w okresie od 2 do 14 bm. oddziały wojsk ateńskich czterokrotnie naruszyły granice Albanii.

Kara śmierci dla 2 żandarmów niemieckich

W sensacyjnej sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Łodzi przeciwko 2 niemieckim żandarmom, oskarżonym o zdradzieckie zamordowanie w Lappely (Norwegia) 6 Polaków, którzy zbiegli z robót przymusowych — Sąd ogłosił wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci.

Zeznania świadków Norwegów i Polaków potwierdziły w całej rozciągłości ohydę dokonanej z premedytacją zbrodni.

Uroczyste wręczenie nagród na zebraniu członków i sympatyków PCK

(0). Wczoraj, w ostatnim dniu „Tygodnia PCK", w sali Robotniczego Domu Kultury w Łodzi odbyło się uroczyste zebranie członków i sympatyków PCK.

Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na Oddział Łódzki — ob. Podlipski — po zagajeniu i powołaniu prezydium poruszył sprawę udziału PCK w walce o pokój oraz dotychczasowe osiągnięcia i plany na przyszłość Oddziału Łódzkiego.

W imieniu Okręgu Łódzkiego przemawiał płk. Serafinowicz omawiając znaczenie ideowe Czerwonego Krzyża podczas wojny i pokoju, specjalnie uwzględniając konieczność utrwalenia polskości na Ziemiach Zachodnich. Następnie głos zabrał inspektor PCK — ob. Czapryna, który w przemówieniu swoim podkreślił znaczenie w obecnej dobie wyścigu pracy oraz sprawę wyróżnienia przez PCK przodowników pracy. Z ramienia Oddziałowej Komisji Kół Młodzieży PCK przemawiała ob. Słowikowa.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród w postaci odzieży 12 przodownikom pracy z łódzkich zakładów przemysłowych oraz przedstawicielom 11 kół młodzieżowych, wyróżnionych za prace organizacyjno-społeczną.

Za akcję specjalną, t.j. zbiórkę na karetkę pogotowia dziecięcego, otrzymało nagrody 18 kół istniejących przy szkołach średnich i powszechnych w Łodzi. Na nagrody rozdane młodzieży złożyły się apteczki, białe fartuchy oraz przybory szkolne.

Sześć najlepszych kół otrzymało pokaźne skrzynie przysłane przez Amerykański Czerwony Krzyż, zawierające pomoce naukowe, przybory higieniczne, sportowe, materiały piśmienne z uwzględnieniem specjalnego pudła dla opiekunów kół, w którym jest również apteczka.

Przedstawiciele młodzieży kół fabrycznych i szkolnych wyrazili wdzięczność, jak również przyrzekli dalszą owocną pracę dla szczytnych celów Czerwonego Krzyża.

Rząd Unii Południ. uchylił zarządzenia antyfaszystowskie

LONDYN (PAP) — Reuter donosi, że minister sprawiedliwości Unii Południowo-Afrykańskiej, Swart uchylił wydane w czasie wojny zarządzenie, zakazujące urzędnikom państwowym należenia do organizacji faszystowskich.

Zarządzenie to dotyczyło organizacji „Ossewabraendevari" i „Broederbond".

Robotnicy całego kraju podejmą wezwanie łódzkich towarzyszy!

W Teatrze Powszechnym odbyła się akademia, zorganizowana w związku z akcją usprawnienia pracy. Przy stole prezydialnym zasiedli: przedstawiciel CKW PPS tow. inż. Józef Kretkowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego Łódzkiego Komitetu PPR tow. Kakietek, kierownik Wydz. Ekonom. PPS tow. Frankiewicz, sekretarz OKZZ — tow. Spychała oraz czołowi przodownicy pracy.

Po zagajeniu akademii przez tow. Spychałę referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Kakietek, omawiając w nim nasz dorobek ekonomiczny, walkę ze zniszczeniami, jakie zastaliśmy w chwili przystąpienia do odbudowy oraz dotychczasowe osiągnięcia mas robotniczych. Tow. Kakietek w imieniu łódzkiego świata pracy zapewnił, że jak dotychczas, tak i nadal, zgodni i zdyscyplinowani, budować będziemy dobrobyt kraju i klasy robotniczej.

Tow. Kretkowski w przemówieniu swym poruszył istotne zagadnienia z zakresu usprawnienia pracy. Podkreślając inicjatywę Łodzi w proklamowaniu akcji punktualności, wyraził on nadzieję, iż w ślad za nim pójdą i inne miasta że w wyścigu punktualności i solidności pracy obok robotników łódzkich staną robotnicy wszystkich ośrodków kraju, wszystkich fabryk i kopalń, warsztatów i instytucji tak państwowych jak samorządowych i spółdzielczych, portów i wsi.

Analizując znaczenie punktualności dla gospodarki krajowej tow. Kretkowski zwrócił uwagę zebranych przodowników pracy, **iż punktualność to nie tylko zgodne z wskazówką zegara rozpoczęcie pracy, ale także dokładność produkcji, oszczędność surowców i maszyny, dbałość o celowość każdego naszego ruchu.** Tylko zorganizowany wysiłek pozwoli podnieść i ulepszyć produkcję, zapewnić lepsze warunki zdrowotne, dwoić świadczenia socjalne.

Punktualność to walka z sabotażem gospodarczym. Dziś robotnik powinien zdawać sobie sprawę, że maszyna przestała być przekleństwem, a stała się towarzyszem i przyjacielem w jego wysiłku dla odbudowy, dla podniesienia dobrobytu.

Tylko tak pojęta dyscyplina pozwoli nam na terminowe wykonanie Planu Trzyletniego, na wywiązanie się z zobowiązań pierwszomajowych — zakończył tow. Kretkowski swe przemówienie.

W części drugiej Akademii artyści Teatru WP odegrali komedię Moliera „Grzegorz Dyndała".

79

— Daj pokój z tym, czy po to tu przyszłaś?

— Nie, nie po to tu przyszłam. Cóż ty sobie myślisz? Wiesz? Finchleyowie budują sobie habendę w Twelfth Lake na lato tuż nad wodą zaraz przy Phants, a pan Finchley kupuje motorówkę, trzydziści stóp długą i buduje dla niej przystań, a przy niej taras z widokiem na jezioro. Będzie byczo! Ba!

Nie mówi się „byczo", ani „ba" Czyż nie pozbędziesz się nigdy żargonu? Mówisz jak przekupka. Czy tylko tego uczą cię w szkole?

— Iii, wszyscy tutaj tak mówią... i ty także... Sam dajesz najlepszy przykład.

— O, ja! Jestem o parę lat starszy od ciebie, a poza tym jestem mężczyzną. Na pewno Mery nie słyszałaś tak mówiącej.

— Ach, Mary... Ale dajmy temu pokój. Pomyśl lepiej o tej pięknej willi i o tym, jak cudownie będą tam spędzać lato. Czy nie byłoby dobrze, gdybyśmy się i my tam przenieśli. —

— Nie wiem co prawda, czy by to było tak cudownie — odparł brat, którego to jednak zaciekawiło. Czy są tam jeszcze jakie wille?

— A któż powiedział, że nie ma? Ale naturalnie nie tutejszych naszych znajomych. Tam zjedża się najlepsze towarzystwo z Utica i z Albany. Tworzy się tam prawdziwie wytworne letnisko z pięknymi willami na zachodnim brzegu, jak powiada Sondra. I Harrietowie i Granstonowie i Lambertowie też się tam wybierają. W Greenwood nie pozostanie nikt z lepszego towarzystwa, może co najwyżej Antonowie i Nicholsonowie.

— Kto powiedział, że Cranstonowie tam się przeprowadzają? — zapytał brat bardzo zaciekawiony.

— Któż? Sondra.

— A kto jej powiedział?

— Bartina.

— Im to coraz weselej — mruknął brat z lekką zazdrością. Niedługo Lycurgus będzie dla nich za małe.

Szrpnął krawatem, który wiązał sobie na szyi i wykrzywił się, gdyż krawat go nieco cisnął.

— Tak, dodał po chwili. Głośniej tu o nich, niż o kimkolwiek innym. Cóż oni sobie wyobrażają? Nie są jeszcze najbogatszymi ludźmi na świecie.

Takie zdanie wyrobił sobie o Cranstonach dlatego, że mieli większy rozmach życiowy i żądzę życia. Zazdrościł im.

— Ale to nie koniec — mówiła Bella z ożywieniem, Finchley'owie kazali dać posadzkę do tańca na przystani. A Sondra powiada, że Stuart cieszy się, bo może zechcesz tam spędzić część lata. Ja całe lato będę zajęta.

— Nic podobnego nie powiedział. Zresztą chyba ani tobie, ani mnie nie sprawiłoby przykrości, gdybyśmy tam pojechali na lato. W Greenwod, jak widzę niewielka będzie zabawa. Same stare kwoki pozostaną.

— Czyżby? Matce wielką by to przyjemność sprawiło, gdyby cię słyszała.

— A ty jej naturalnie zaraz to powiedz.

— Możesz być spokojna. Ale nie wydaje mi się, żebyśmy i my mieli podążyć za Finchley'ami do Twelfth Lake. Ty możesz sobie tam pojechać, jeżeli masz ochotę i jeżeli ci papa pozwoli.

Drzwi na dole skrzypnęły, więc Bella, niedokończywszy sprzeczki z bratem, zbiegła na dół powtać ojca.

d. c. n.

SPORT

Jasne już wszystko

TUR — Łódź zdegradowany

-PTC-mistrzem A-klasy po remisowym meczu 1:1 (1:1)

Większość sportowców nie znosi historii. Nie lubią jej zwłaszcza miłośnicy futbolu. Chętnie jednak przeglądają notatki, które mogą mieć dla nich „piłkarsko-historyczne" znaczenie. Jeżeli więc spotkaniu TUR Łódź—PTC poświęcimy nieco więcej miejsca niż na to zasłużyło, to jedynie pod kątem potrzeb piłkarskich historyków.

Tak się dzieje od lat, że pewne rozstrzygające spotkania zawierają zawsze jakieś problemy, jakieś specjalnie ważne dla kronikarzy momenty. Tak było i wczoraj. Kiedy pomocnik pabianiczan (napastnicy gości zapomnieli jak się strzela na bramkę) zdobył prowadzenie dość przypadkowym strzałem, stojący obok nas kibice PTC zaczęli wyliczać wypadki, gdy takie strzały decydowały o spadku z ligi i awansie do niej. Było dość widoczne, że bardziej interesowała ich historia niż sam mecz. Słusznie: Mecz był bardzo kiepski, niczym nie przypominał walki leadera tabeli z jej outsiderem.

Ale historycy będą mieli wyjątkowo ciekawy temat: PTC zdobyło prawidłowo bramkę, czy była ona rezultatem błędu sędziego?

W 44 min. po wielu bezowocnych próbach obu zespołów wykorzystania świetnych sytuacji, pomocnik pabianiczan oddał strzał na bramkę Drzewowskiego. Piłka odbiła się o wewnętrzną stronę słupka i... wróciła na pole skąd wydostała się na out. Sędzia Andrzejak odgwizdał bramkę. TUR-owcy zaprotestowali. Cóż miał robić — zwrócił się do sędziego liniowego. I tu — szlagierowa niespodzianka.

Sędzia liniowy w chwili oddania strzału znajdował się na środku boiska. Mógł widzieć wszystko tylko nie bieg piłki. Ale zainterpelowany przez p. Andrzejaka energicznym ruchem swej zmokniętej chorągiewki stwierdził, że padła prawidłowa bramka.

My również sądzimy, że p. Ahdrzejak popełnił mniejszy błąd odgwizdując goala, niż gdyby go nie uznał. Ale nie rozumiemy dlaczego musiał się ośmieszyć sędzia liniowy. On naprawdę nic nie widział. Czegoż więc zabierał głos!

Historycy, zanotujcie! Liniowi sędziowie są równie ważni jak arbiter główny. W tym konkretnym wypadku jeden z nich starał się być „ważniejszy" niż ktokolwiek inny.

Pabianiczanie wynieśli z meczu jeden punkt, wystarczający do uzyskania A-klasy. Remis jest szczęśliwy dla łodzian. Jakkolwiek PTC nie zademonstrowało poziomu uprawniającego do tytułu mistrzowskiego, to jednak pabianiczanie wykazali walory, usprawiedliwiające pokonanie TUR-u.

Jeden punkt chroniący PTC od konieczności rozegrania dodatkowego meczu z TUR-em Tomaszów zdobył właściwie Miller. Ten mały krępy pomocnik jest duszą i sercem swej drużyny. Energiczny w akcjach ofensywnych, wykazywał zdumiewającą na oślizgłym terenie, szybkość w chwilach, gdy atakowali łodzianie. I Miller zdobył dla PTC mistrzostwo.

TUR zagrał o klasę gorzej niż przed dwoma tygodniami. Fatalnym błędem było wystawienie Sinczała, który nie wyleczył się jeszcze z kontuzji i po 10 min. tylko statystował. Kondycja fizyczna tak ważna w decydujących meczach, nie była autem TUR-owców. Ustępowali oni przeciwników również szybkością.

Kronikarz winien zanotować, iż w 44 min. zezłoszczony indolencją własnych napastników, pomocnik PTC oddał strzał na bramkę, który uznano za prawidłowo strzelonego goala. W kilkadziesiąt sekund później TUR zrewanżował się bramką zdobytą przez Bombę.

Mimo dużej stawki spotkania, nie sądzimy aby interesowały czytelników szczegóły dotyczące zmarnowanych sytuacji podbramkowych.

Widzów, mimo rzęsistego deszczu ponad 1.000.

Polska-Rumunia 4:2

W trzecim dniu międzynarodowego meczu tenisowego, odbyły się na korcie centralnym WKS „Legia" tylko 2 spotkania w grze pojedynczej. Obie gry przyniosły zwycięstwo Polakom, dzięki czemu Polska prowadzi w meczu 4:2. W I singlu Kończak pokonał Caralullisa 7:5, 6:3, 2:6, 10:8, w II zaś Skonecki wygrał z Viziru 4:6, 9:7, 6:6, 6:4, 6:3.

Mecz Kończaka z Caralullisem trwał przeszło 2 godziny. Umiejętnościami Polak ustępował znacznie przeciwnikowi, wygrał jednak dzięki jego błędom. W I secie Caralullis prowadził 4:1, mimo to przegrał 5:7. Najbardziej ciekawym był IV set, w którym Kończak przegrał kolejno 3 gemy przy stanie 4:1, a prowadząc 5:4, nie wykorzystał w tym secie 3 meczboli.

W I secie meczu Skonecki — Viziru, Rumun zaskoczył reprezentanta Polski szybkością i doskonałą grą przy siatce, do której chodził bardzo często. Mistrz Polski stosował w dalszej grze z powodzeniem crossy, którymi wymijał przeciwnika przy siatce. W 2 ostatnich setach zwyciężył dzięki większej regularności. Rumun w tym czasie wykazywał coraz bardziej widoczne zmęczenie.

„Rymer"-„Garbarnia" 4:3 (1:1)

RYBNIK (PAP). Skład drużyn: Rymer — Bednorz, (Chromik), Pytlik, Purys, Motyla, Gajewski, Dziwok, Dybała, Kurzeja, Pierchała, Franke.

Garbarnia — Jakubik, Rakoczy, Śliwa, Binek, Laziewicz, Górecki, Ignaczak, Foryszewski, Nowak, Pawłowicz, Parpan II.

Bramki zdobyli: dla Rymera — Ruda, Franke, Motyla i Pierchała — po 1, dla Garbarni — Ignaczak, Foryszewski i Górecki (z rzutu karnego). Zawody prowadził sędzia Winiarski. Spotkanie oglądało 2.000 widzów.

Zespołem lepszym technicznie była Garbarnia, Rymer jednak lepiej dysponowany był strzałowo.

U pokonanych najlepszymi byli: bramkarz Jakubik, obrońca Rakoczy oraz Foryszewski w ataku.

Z drużyny Rymera wyróżniła się linia pomocy ze środkowym Gajewskim na czele. W ataku wyróżnił się jedynie Franke.

W pierwszych minutach gry przewagę ma Rymer, lecz w 11-tej minucie Ignaczak zdobywa prowadzenie dla Garbarni. 3 minuty później wyrównał Ruda. Po przerwie gra ożywiła się, Garbarnia zdobyła 2-gą bramkę już w pierwszych minuach. Kontuzjowanego Bednarza zastąpił bramkarz rezerwowy Chromik. W 6-ej minucie wyrównanie dla Rymera zdobył Franke, w 30-ej minucie Motyla podwyższa wynik na 3:2. W 2 minuty później Pierchała strzelił 4 bramkę. Wynik meczu ustalił w ostaniej minucie gry Górecki, zdobywając z karnego — 3 bramkę dla gości.

Wisła-Warta 5:2 (2:0)

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ligi Wisła pokonała Wartę 5:2 (2:0).

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Gracz w ataku., Filek w pomocy i Flanek na obronie. W drużynie Warty dobrze zagrali bramkarz Krystowiak, Dusik w obronie, i Groński w pomocy.

Prowadzenie zdobyła Wisła

Składy drużyn: Wisła — Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik, Łyko, Filek, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon.

Warta — Krystowiak, Dusik, Staniak, Kazimierczak, Gromski, Weiss, Gierak, Orłowski, Czapczyk, Gendera, Smólski.

Sędziował ob. Utz. Widzów ok. 8 tysięcy.

Zakończenie turnieju szczypierniaka w Budapeszcie

BUDAPESZ (PAP). W Budapeszcie zakończony został międzynarodowy turniej szczypierniaka z udziałem reprezentacji Katowic, Zagrzebia i Budapesztu.

W ostatnim spotkaniu reprezentacja Budapesztu pokonała reprezentację Katowic w stosunku 12:4 (6:2). W poprzednim spotkaniu Katowice pokonały Zagrzeb 7:4 (1:4).

Pierwsze miejsce w turnieju zajął Budapeszt przed Katowicami i Zagrzebiem.

Górny Śląsk - Dolny Śląsk 12:4

We Wrocławiu bokserski mecz między reprezentacjami Górnego i Dolnego Śląska, zakończył się wysokim zwycięstwem Górnego Śląska w stosunku 12:4. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej: Grzywocz z Czajkowskim („Pafawag"). Walka stała na dobrym poziomie technicznym i dostarczyła widzom wiele emocji.

Wyniki techniczne: w. musza: Faska (Dolny Śląsk) pokonał wysoko na punkty Kempę,

w. kogucia: Grzywocz (Górny Śl.) wygrał nieznacznie na punkty z Czajkowskim,

w. piórkowa: Matloch (Górny Śl.) zwyciężył nieznacznie na punkty Szczepana,

w. lekka: Bibrzycki (Górny Śląsk) zwyciężył na punkty Dominiaka,

w. półśrednia: Sznajder (Górny Śląsk) pokonał po brzydkiej walce Szwedę,

w. średnia: Nowara (Górny Śl.) pokonał na punkty Krupińskiego,

w. półciężka: Urbaniak (Górny Śląsk) zremisował z Braneckim,

w. ciężka: Klimecki (Dolny Śląsk) nie rozstrzygnął walki z Paterokiem.

W ringu sędziował Kowalski z Poznania, na punkty Stępień (Łódź), Ziemba (Wrocław) i Dziura (Katowice).

Konkurs hippiczny wygrali Wojnarski i Ryżow

Wczoraj na boisku WKS odbyły się pierwsze po wojnie wyścigi konne, w których startowała grupa sportowa Szwadronu Przybocznego Prezydenta R. P.

Odbyły się dwa konkursy: lekki i ciężki.

W konkursie lekkim, po specjalnym dodatkowym biegu, zwyciężył chor. Wojnarski przed rtm. Harlą.

W konkursie ciężkim triumfował ppor. Ryżow przed ppor. Arenem.

Mimo niepogody zawody zgromadziły 2.000 widzów.

Torpedo prowadzi w mistrzostwach ZSRR

Wobec 70 tysięcy widzów odbył się na największym stadionie w Moskwie „Dynamo" mecz piłkarski o mistrzostwo Zw. Radzieckiego między tyfliskim Dynamo a moskiewskim Spartakiem.

Po wyrównanej grze, spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 i tym samym nie wprowadziło ono zasadniczych zmian w układzie tabel.

W dalszym ciągu prowadzi w mistrzostwach Torpedo. Spartak znajduje się na 3 miejscu, a rewelacja tegorocznych rozgrywek — tyfliskie Dynamo na 4 miejscu.

Kolarze polscy bez sukcesów

na Igrzyskach Bałkańskich w Budapeszcie

BUDAPESZT Uroczystość otwarcia Igrzysk Bałkańskich w kolarstwie wypadła bardzo okazale ale zaraz po uroczystości wyszło na jaw dużo nieporozumień. Organizatorzy nie trzymają się zupełnie regulaminu międzynarodowego i na dodatek wypychają najsilniejszych zawodników do jednego przedbiegu, tak, że klasyfikacja wyścigów nie zupełnie odpowiada rzeczywistej wartości kolarzy..

Po długich targach zdecydowano się na wycofanie drużyny Albanii z wyścigów kolarskich.

W pierwszym przedbiegu wyścigów torowych na 200 m zwyciężył Kupczak w czasie 13 sek. Bek w przedbiegu przyjechał drugi za Czechem Machkiem, który miał czas 12.4. W międzybiegu Bek był pierwszy i osiągnął czas 12.8. W ćwierćfinale Kupczak przyszedł drugi za Csikosem (Węgry), a Bek wywrócił się na pierwszym wirażu i potłukł sobie ręce i nogi. Tuż przed startem do tego ćwierćfinału Czech Machek dotykał koła Beka, który zwrócił na to uwagę. Istnieje przypuszczenie, że wypadek Beka miał łączność z „majstrowaniem" Machka. 10 minut później powtórzony ćwierćfinał wygrał już łatwo Machek osiągając najlepszy czas dnia 12,4 przed Bułgarem i Bekiem.

Obydwa półfinały zakończyły się zwycięstwami kolarzy czeskich. Kupczak, który przyjechał trzeci odpadł i będzie brał udział w walce o piąte miejsce.

Prezes PZKol. F. Gołębiowski wyraził swoją opinię o wyścigach torowych: „Konkurencje sprinterskie są przeprowadzane absolutnie z pominięciem przepisów międzynarodowych".

W ramach Igrzysk Bałkańskich w kolarstwie rozegrano wyścig finałowy na dystansie 200 m ze startu lotnego. Wyścig zakończył się sukcesem sprinterów czeskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Machek (Czechosłowacja) na trzecim miejscu uplasował się Węgier Csikos. Polak Bek znalazł się w pierwszej ósemce.

Bieg finałowy na dystansie 4.000 m na torze, do którego zakwalifikował się zespół polski, przełożony został na dzień dzisiejszy.

Gwiazda zwycięża TUR-Nowe Złotno 3:2 (2:2)

Po zaciętej i ciekawej grze zwyciężyła „Gwiazda" 3:2 (2:2). Wyróżnili się:
Domankiewicz, Fuks i Zawadzki.

KM Leszno zwycięża w zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej

ŁÓDŹ. Na torze żużlowym WKS-u w fatalnych warunkach atmosferycznych (ulewny deszcz) rozegrano zawody o mistrzostwo ligi żużlowej z udziałem 3 zespołów: KM Leszno, OM TUR Okęcie—Warszawa i DKS Łódź.

Zawodnicy Leszna mając maszyny b. dobrze przygotowane technicznie, jechali bez defektów, które często trafiały się motocyklistom DKS-u i OM TUR-u. W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna KM Leszno — 21 pkt., przed DKS — 14 pkt. i OM TUR Okęcie — 13 pkt.

Pod znakiem Olimpiady

Kandydaci do złotych medali

Czołowi lekkoatleci na całej kuli ziemskiej bardzo poważnie przygotowują się na różnego rodzaju obozach do tegorocznej Olimpiady.

Ciągle nadchodzą meldunki, że tam i ówdzie atakowano rekordy światowe. Niektóre z nich zostały już wymazane nawet z listy przedwojennych staw bieżni. Wiele prób spaliło na panewce.

Nie należy jednak przedwcześnie sądzić, że ci wszyscy, którym nie powiodła się pierwsza, druga lub trzecia próba—nie osiągną swego celu na Olimpiadzie.

Trzeba pamiętać bowiem, że jeszcze w chwili obecnej nie wszyscy zawodnicy znajdują się swej szczytowej formie, którą, rzecz zrozumiała, starają się mówiąc popularnie — „wycyrklować" na termin swego startu w Londynie.

A ponadto wiele państw tendencyjnie nie organizuje obecnie poważnych zawodów, aby w chwili najbardziej decydującej zaskoczyć swych najgroźniejszych przeciwników na stadionie olimpijskim.

Milczy więc na przykład Finlandia, kraj, w którym poza fenomenalnym Paavo Nurmim, przed wojną często rodziły się wielkie talenty.

Tak więc Olimpiada wyświetli ostatecznie zagadkę, gdzie nie próżnowano i jaki kraj posiada w tej chwili największą ilość utalentowanych biegaczy.

Dziś jedynie na podstawie napływających meldunków z całego świata można ustalić pierwszą listę kandydatów do złotych medali olimpijskich.

I tak najlepsze wyniki w bieżącym sezonie w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

Bieg 100 mtr. — La Beach (Panama)—10,2 sek.

Bieg 200 mtr. — La Beach (Panama)—20,2 sek.

Bieg 400 y (402 m) — Mc. Kenley—46 sek.

800 mtr. Hansenne (Francja) — 1:49,4.

1.500 mtr. — Hansenne (Francja—3:50.

3.000 mtr. — Zatopek (Czechosłowacja) — 3:07,8.

5.000 mtr. — Zatopek (Czechosłowacja) — 14:28,6.

10.000 mtr. Zatopek — 30:28,4.

3.000 mtr. z przeszkodami Sjoestrand (Szwecja) — 9:02.

Skok wzwyż Cofman (USA) — 2,03 m.

Skok w dal Steele (USA) — 7,92 m.

Trójskok Thompson (Gujana) — 15,28.

Skok o tyczce—Marcon (USA)—4,40 m.

Pchnięcie kulą Fonville (USA) — 17,68 m.

Dysk — Gordien (USA) — 54,55 m.

Rzut oszczepem Seymour (USA) — 72,20 m.

Rzut młotem Nemeth (Węgry) — 55,90 m.

110 mtr. przez płotki Dillard (USA)—13,6 sek.

400 mtr. przez płotki Cochran (USA)—52,2 sek.

PIAST-Gliwice—FILMOWIEC-Łódź 105:53

GLIWICE. — W Gliwicach rozegrane zostały międzyklubowe zawody pływackie Piast — Filmowiec (Łódź) Zwyciężyli pływacy Piasta w stosunku 105:53. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (w czasie zawodów padał deszcz) uzyskano cały szereg dobrych wyników: Krauze (Piast) w biegu na 200 m st. klas. uzyskał wynik 2:55,0. Jest to najlepszy wynik powojenny, jedynie o 3 sek. gorszy od rekordu Polski. Poza tym na wyróżnienie zasługuje czas Langera (Piast) na 100 m st. grzb. 1:18,5 min. oraz sztafety piasta 3x100 m st. zmiennym — 3:54,4 min.

Finał o puchar Davisa w Bostonie

NOWY JORK. Finałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa między zwycięzcami w strefach: amerykańskiej i europejskiej ustalone zostało na dni 19 — 21 sierpnia i odbędzie się w Bostonie.

W strefie amerykańskiej w rozgrywkach uczestniczą, jak wiadomo, tylko 4 państwa: Australia, Kanada, Meksyk i Kuba. Spotkania tych państw zostały ustalone następująco: Kanada grać będzie w czasie 8— 10 lipca w Montrealu z Meksykiem, Australia zaś spotka się w dniach 24 — 26 lipca w Hawanie z Kubą.

Jeśli zwycięzcą pierwszego z tych spotkań będzie Kanada, to mecz finałowy w strefie amerykańskiej odbędzie się w Montrealu, jeśli natomiast zwycięży Meksyk — to finał (strefy amerykańskiej) będzie miał miejsce w Mexico City.

Milionowe stypendia i nowe bursy

Pod hasłem: „Udostępnijmy szkołę dla każdego niezamożnego a zdolnego dziecka w Polsce" obradował w Łodzi wojewódzki zjazd delegatów zarządów powiatowych Tow. Burs i Stypendiów.

Zjazd otworzył w imieniu Zarządu Głównego T.B.S. ob. Latkowski — kierownik Oddziału Wojewódzkiego T.B.S. Ze sprawozdań wynika, że Towarzystwo prowadzi na terenie woj. łódzkiego 11 burs, w których znajduje pomieszczenie około 1.000 młodzieży. Oprócz tego w woj. łódzkim rozpoczęto budowę dwóch nowych burs: w Łęczycy, Zduńach (koło Łowicza) oraz rozpoczęto remont i prace związane z zaopatrzeniem w sprzęt 5 dalszych, co umożliwi z początkiem roku szkolnego pomieszczenie około 700 dalszych osób.

Oddziały powiatowe i Zarząd Wojew. udzielają 985 stypendiów na łączną sumę ok. 15 milionów zł. rocznie. Oddział Wojewódzki liczy 24.597 członków, zgrupowanych w 13 oddziałach powiatowych i 270 oddziałach gminnych.

Nawet w „bogatym sklepie" kraść nie wolno

Stanisława Sobiło przyjęta została do jednego z e sklepów łódzkich jako sprzątaczka. Płacono jej dobrze za pracę, ale jak mówi przysłowie „apetyt przychodzi podczas jedzenia" — Sobiło zapragnęła powiększyć swe dochody. Zaczęła więc „podkradać" coraz częściej różnego rodzaju artykuły spożywcze, zaopatrując w ten sposób swój własny dom i powiększając liczbę handlarzy — paskarzy na rynkach. Miarka się w końcu przebrała, właściciele sklepu złapali sprzątaczkę na kradzieży większej porcji masła.

Wczoraj Sobiło stanęła przed sądem. Tłumaczyła, że.... sklep był i tak bogaty.

Sąd uznał ją winną i skazał na 1z miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Miłość do kwiatów obca jest sercom łodzian

(O) Przykro nam, łodzianom, słuchać — jak przybysze z różnych krańców Polski określają Łódź, jako miasto szare, brudne i ponure... Przykro również nam samym siedzieć w lecie wśród murów fabryki, czy biura, podczas gdy gdzieś, na polach czy w lasach wiatr pochyla łagodnie łodygi traw i kielichy kwiatów. A jednak Łódź nie kocha zieleni i kwiatów, a może właściwie nie rozumie, że świeża roślinność wpływa dodatnio na psychikę i zdrowie człowieka, a wreszcie rozwija w nim poczucie estetyki.

Przed trzema tygodniami Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego ogłosił konkurs na dekorację balkonów. Dotychczas nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie.

Warto chyba, żeby np. Rady Zakładowe w fabrykach obok istotnych i poważnych zagadnień związanych z produkcją zajęły się również i takimi rzeczami jak zieleń i kwiaty, które umilają ludziom życie podczas ich pracy. Trawa, klomby, skrzynki z kwiatami w oknach fabryk — jakiż to byłby miły widok!

Przykrą sprawą jest również **systematyczne okradanie placów i skwerów z kwiatów. Kradzieże te mają miejsce przede wszystkim na Al. Kościuszki.**

PRZETARG

Na podstawie art. 7 dekretu z dn. 8. III. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 87) **Główny Urząd Likwidacyjny ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż zużytych SAMOCHODÓW OSOBOWYCH.**

Bliższe informacje uzyskać można w Wydziale Gospodarczym, codziennie w godz. urzędowych Łódź, ul. Południowa 9 pokój Nr. 306.

Oferty przetargowe należy składać w zaklejonych kopertach z napisem: „Oferta na zakup samochodu" w kancelarii głównej G. U. L. do dnia 28. VI. 48 r. do godz. 9.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 1% sumy oferowanej należy wpłacić na rachunek sum depozytowych Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Kasie I Urzędu Skarbowego w Łodzi, ul. Kościuszki 83, a kwit dołączyć do oferty. Oferty bez takiego kwitu nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. VI. 48 r. o godz. 10.

Główny Urząd Likwidacyjny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

OGŁOSZENIA
do całej prasy bez doliczenia dopłat
przyjmuje:
CENTRALNE BIURO
OGŁOSZEŃ i REKLAMY
Spółdzielnia Wydawnicza
»WIEDZA«
Łódź, Piotrkowska 70 — Telefon 222-22, 256-37

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 85), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Howińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
O godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś po raz ostatni 2 przedstawienia komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK" Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30
Środa 23 b.m. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „Bagatela" Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneuilla p. t. „**Musisz być moja**" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

„LADACZNICA z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łódź przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „LADACZNICA z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
(Ostatnie 2 dni)
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".
W piątek 25. VI. premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona **„Joanna z Lotaryngii"** z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA
12.04 Dziennik. 12.25 „Ballady" 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Audycja rozrywkowa. 13.45 „Szeherezada" najpiękniejsza baśń muzyczna". 14.30 Pogadanka dla maturzystów. 14.45 Fragmenty z opery „Faust" Gounoda. 15.15 Kwadrans muzyki operetkowej. 15.30 Pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „W wiosennym nastroju". 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert Orkiestry Smyczkowej P. R. 17.45 Przegląd tygodnia. 18.05 Koncert muzyki lekkiej. 18.45 „Igraszki nieba" — fragment powieści M. Rusinka. 19.00 „Tu mówi robotnicza Łódź. 19.10 Audycja Łódzkiej Chorągwi Harcerek i Harcerzy. 19.30 „Emancypantki" B. Prusa. 19.45 „Dawna Muzyka Polska". — 20.20 „Powstanie czerwcowe" — odczyt. 20.35 Dziennik. 21.00 Koncert życzeń. — 21.30 Koncert Symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności **we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Carrie kłamie" — 13,30, 20,30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4.
„Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Synowie" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Aleksander Newski" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
Życie Emila Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Bohaterki Pacyfiku", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 15.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Oflag XXVII" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„W cieniu podejrzenia — 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14.30.
SWIT — Bałucki Rynek 5:
„Pygmalion" — godz. 18.30, 20.30, w niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103:
„Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie).
„Rosanna siedmiu księżyców" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Płomień Nowego Orleanu" — 15.30, 20.30, niedz. 16.30.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że na karty odzieżowe 1947/48 r. za III kwartał rb. wydawane będą materiały wełniane.

W związku z powyższym — Wydział Aprowizacji zarządza rejestrację kart odzieżowych, która trwać będzie od dnia 1 lipca do dnia 20 lipca rb.

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji — rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie zbiorowo na podstawie wykazów sporządzonych przez zakłady pracy, według wzorów stosowanych przy rejestracji kart na materiały bawełniane w II kwartale rb.

Karty odzieżowe mogą rejestrować tylko ci posiadacze, którzy w okresie trzech pełnych miesięcy poprzedzających miesiąc rejestracji, tj. kwiecień, maj i czerwiec rb. oraz w miesiącu rejestracji, tj. w lipcu, byli stale zatrudnieni w zakładach pracy uprawnionych do pobierania kart odzieżowych. Okres ten może być przepracowany w różnych zakładach pracy uprawnionych do kart odzieżowych pod warunkiem ciągłości pracy. Ciągłość pracy należy uważać za zachowaną mimo drobnych przerw między zakończeniem pracy w jednym zakładzie, a objęciem jej w innym, o ile przerwy te łącznie nie przekraczają 7 dni. Dowody z pracy w poprzednich zakładach należy przedłożyć w miejscu zatrudnienia, w którym posiadacz karty odzieżowej pracuje w miesiącu rejestracyjnym, tj. w lipcu rb.

Wypełnione wykazy należy przedłożyć w Oddziałach Kart Zaopatrzenia właściwych Starostw Grodzkich, celem potwierdzenia przez Starostwo uprawnień.

Wykazy potwierdzone przez Starostwo winny być przez zakłady pracy zgłoszone w jednym z punktów rozdzielczych, celem dokonania właściwej rejestracji kart odzieżowych.

Wykazy należy przedłożyć w sklepach rozdzielczych wraz z kartami odzieżowymi, ułożonymi według kolejności nazwisk ich posiadaczy.

Zakłady pracy obowiązane są przechowywać w swych aktach odpisy wykazów rejestracyjnych złożonych w sklepach rozdzielczych.

Łódź, dnia 19 czerwca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 29479 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 20816 21129 57005.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 3043 4250 21811 34304 43443 46338 69056.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 4021 10461 14143 14326 21853 23629 26057 26420 26970 36856 41419 44689 44810 47665 57567 59790 70007 70369 71834 74217 77517 77614 78077.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 99 2154 2383 4426 5248 15867 18746 20662 23050 23285 23763 26945 27566 27574 28779 28970 29647 29802 31915 32039 32945 36456 39038 40354 41521 42304 44890 46378 51024 53057 53415 54253 59584 60494 61300 62327 62365 63840 65045 65849 67916 68666 69739 70196 70491 70584 77866 79602 79874 80392 82957 83842 83898 84626 89424.

Wygrane po 4.000 padły na Nr Nr 459 607 689 860 1428 1756 1902 3005 4315 4388 5399 5584 5657 5702 6568 7126 7313 7465 7740 8417 8437 9361 9737 9739 13296 13561 15010 15903 16020 16120 16701 17149 17343 17656 17892 18651 18728 18768 19322 19773 19977 20164 20682 20784 21429 21643 21912 21955 22496 22660 22708 22996 23248 23262 23320 23419 23437 24501 24655 26182 26645 26703 26975 27167 27577 27674 28184 28994 29698 30335 31842 31863 32182 32461 32483 33757 34063 35337 35931 36030 36069 36673 36870 36881 37774 38443 38652 38936 39149 39420 39590 39919 40911 40996 41459 41494 41699 42488 42686 42991 43375 43387 44094 44258 44535. 45138 46294 46439 47186 47333 48036 48399 48946 49208 49724 50158 50450 50782 50990 51786 51959 52042 52113 52436 52634 54118 54219 55269 55599 55833 56110 56162 56277 57813 58053 58428 58451 58462 59408 59672 60166 60600 61456 61503 61803 62686 62712 63079 63598 63665 64439 65221 65826 66133 66559 66787 66982 67699 67755 67926 68165 68220 68526 69476 70108 70290 70393 70503 71014 72725 72743 72768 72976 73386 73143 73340 73347 76604 77727 77742 78063 78095 78159 78424 79289 79407 79880 80532 81691 81849 82510 82523 82803 83609 83771 84219 84911 85173 85545 85772 86132 86212 86382 86669 86856 86158 86351 86656 86698 89830.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z I-go dnia ciągnienia

56033 109 27 52 66 219 32 426 28 42 76 513 86 727 45 839 55 81 929 57056 074 083 175 202 56 423 97 530 687 704 43 57 67 72 820 30 47 48 70 916 49 58049 187 214 96 749 76 872 967 59142 60 61 214 66 671 869 905.

60017 24 207 61 321 2 501 34 54 664 77 897 979 94 61095 163 619 729 60 815 918 62059 207 450 9 77 808 710 57 87 825 917 63011 65 105 11 25 43 61 283 586 674 81 726 66 86 853 64243 425 44 505 29 690 746 828 903 57 65018 116 9 128 225 61 388 525 93 897 988 66102 364 491 515 27 651 884 67071 7 112 206 357 424 56 89 660 704 911 52 3 75 68083 170 218 329 472 512 63 78 620 764 959 65 69004 22 8 128 77 232 382 84 456 654 97 703 32 815 910 60.

70022 32 356 68 404 45 618 33 5 747 979 71040 91 424 65 634 923 72007 52 284 380 443 59 540 766 855 56 91 73010 43 53 132 81 342 464 88 94 507 657 707 15 51 54 870 952 74026 75 201 38 45065 397 415 74 568 628 742 57 61 8 821 41 945 58 62 75246 423 42 553 68 99 625 46 50 743 68 70 942 76073 282 356 427 9 70 597 686 890 77004 65 79 294 313 46 406 35 598 771 805 918 78006 12 107 66 75 207 37 56 79 60 307 57 443 547 647 51 774 882 918 79269 357 404 42 51 611 29 48 89 813 37 96 961 72.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się maszynistę obeznanego z obsługą Chłodni Amoniakalnej. Zgłoszenia w Biurze Personalnym Państw. Browaru „Łódzki Zdrój" w Łodzi, ul. Nowotki 34/36 w godzinach biurowych.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację służbową Rzeczkowska Maria, Piotrkowska 132. —645

SKRADZIONO legitymację Związku Zawodowego Oddział III, Elektrownia Mędrzak Anna. —646

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	256-3[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-3[illegible]
Sekretarz Redakcji	144-13	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-3[illegible]
		Rozdzielnia	272-5[illegible]

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artyk uły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019837.

Rok IV. Nr 171 (955)
ŁÓDŹ
WTOREK
22
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Jednostronna i bezprawna decyzja

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego o reformie walutowej w Bizonii

BERLIN (PAP). Marszałek Sokołowski, przesłał na ręce amerykańskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, gen. Clay'a pismo, w którym potwierdza odbiór listu gen Clay'a z 18 czerwca, donosząc o wprowadzeniu odrębnej reformy walutowej.

Jednostronną, bezprawną decyzją — oświadcza marszałek Sokołowski— **podjętą bez wiedzy i zgody Rady Kontroli i poza jej plecami, zlikwidowana została jedność obiegu pieniężnego w Niemczech i dokonany został podział Niemiec.'**

Marsz. Sokołowski oświadcza, że nie może uznać za prowomocne decyzje, mające na celu rozbicie porozumienia, dotyczącego kontroli Niemiec.

Cała odpowiedzialność za tego rodzaju akcję spada na władze amerykańskie, brytyjskie i francuskie.

Jednocześnie marsz. Sokołowski stwierdza, że przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt, iż nowa waluta zachodnio-niemiecka nie będzie wprowadzona w amerykańskim sektorze Berlina.

W sprawie propozycji gen. Clay'a co do kontynuowania istniejących stosunków handlowych między strefami zachodnimi a strefą radziecką, marsz. Sokołowski podkreśla, że przyjmuje tę propozycję do wiadomości i wyraża przypuszczenie, iż nie ma potrzeby przypominać, iż zawsze był zwolennikiem jak najszerszego rozwoju tych stosunków.

Odezwa Niemieckiej Rady Ludowej

Rada Ludowa w Niemczech pisze w swej odezwie do narodu niemieckiego m. in.:

„Rozpoczęty obecnie rozłam oznacza naruszenie przyznanych narodowi niemieckiemu praw w uchwałach poczdamskich. Prezydium niemieckiej Rady Ludowej protestuje uroczyście w imieniu narodu niemieckiego przeciwko temu.

Niemiecka Rada Ludowa poczyni wszelkie kroki, aby stworzyć fundamenty pod ogólno-niemiecką republikę demokratyczną."

ZSRR i Włochy
nawiązują stosunki handlowe

RZYM (PAP) — Podano urzędowo do wiadomości, że w końcu lipca wyjedzie do Moskwy delegacja włoska, celem zawarcia układu handlowego z ZSRR.

Na czele delegacji stać będzie poseł republikański La Malfa.

Okres rozejmu w Palestynie
może być przedłużony

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek do kwatery głównej hr. Folke Bernadotte na wyspie Rodos przybyło 4 rzeczoznawców arabskich. Rzeczoznawcy żydowscy oczekiwani są we wtorek.

Recznik kwatery głównej Bernadotte'a podkreślił, że rzeczoznawcy nie zostali upoważnieni do prowadzenia rozmów natury politycznej, lecz mają służyć jedynie rozjemcy ONZ radami w sprawach technicznych.

Rzecznik zaznaczył, że jest możliwe, iż tematem rozmów będzie również sprawa przedłużenia okresu trwania rozejmu w Palestynie.

Sianokosy w pełni! Obfite opady sprawiły, że łąki pokryły się wysoką i soczystą trawą. Oby tylko teraz dopisała pogoda a nie będzie kłopotów z sianem.

(Patrz str. 5)

Pożegnalne depesze
prem. Dinny'esa i min. Molnara

WARSZAWA (PAP) — — Prezes Rady Ministrów rep. węgierskiej Dinnyes i Minister Molnar, opuszczając granice Rzeczypospolitej, wysłali depesze pożegnalne następującej treści:

Jego Ekscelencja, p. Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów

Warszawa

Przesyłam szczere podziękowanie za niezapomniane przyjęcie, z jakim spotkała się w Polsce węgierska delegacja rządowa. Obecnie podpisany układ jest ważnym wydarzeniem, zacieśniającym jeszcze bardziej więzy wielowiekowej przyjaźni ludu węgierskiego i polskiego i służyć będzie walnie sprawie pokoju.

ILAJOS DINNYES
Prezes Rady Ministrów

Jego Ekscelencja p. Zygmunt Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych

Warszawa

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za przyjacielskie przyjęcie, zgotowane w Polsce węgierskiej delegacji rządowej. Jestem głęboko przekonany, że układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przyczyni się w wielkim stopniu do utrwalenia sprawiedliwego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

ERIK MOLNAR
Minister Spraw Zagranicznych.

Komendanci Berlina
nie zbiorą się

BERLIN (PAP) — Władze radzieckie w Berlinie zawiadomiły komendanturę sojuszniczą, że przedstawiciel ich z powodu nawału pracy nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniu zastępców komendantów Berlina, wyznaczonym na środę.

Pułk. Jean le Bidault, który miał przewodniczyć na posiedzeniu zastępców komendantów, prosił o podanie nowego terminu, który by odpowiadał stronie radzieckiej.

Poznajemy łódzki świat pracy?

Nawet rząd włoski przestał wierzyć
w „cudowne lekarstwo" planu Marshalla

RZYM (SAP) — Ci sami politycy, którzy w czasie wyborów odzywali się entuzjastycznie o Planie Marshalla, obecnie wyrażają wątpliwość, czy rzeczywiście oznacza on zbawienie dla Włoch i czy będzie cudownym lekarstwem na dolegliwości gospodarcze kraju.

Roberto Tremollini socjalista z grupy Saragata, stojący na czele komisji rządowej dla realizacji Planu Marshalla, na konferencji prasowej przestrzegał przed nadzieją, że Plan Marshalla wywrze cudowny wpływ na poprawę stosunków gospodarczych. Oświadczył on, że włoski fundusz lirowy otrzymał z realizacji materiałów marshallowskich jedynie 300 bilionów lirów zamiast 400, zapowiadanych w okresie wyborczym.

Toczy się obecnie ostra walka między partiami rządowymi o to, czy fundusz lirowy ma być zużyty dla pokrycia deficytu budżetowego, wynoszącego 730 bilionów lir, czy też na realizację planu odbudowy.

Wtajemniczeni uważają spory te za jałowe, gdyż w rozstrzygnięciu tego zagadnienia decydujący głos będą mieli Amerykanie.

Innym zagadnieniem, które budzi niepokój jest odrzucenie przez komisję parlamentarną wniosku ministra Spraw Zagranicznych Sforzy o przyspieszenie ratyfikacji paryskiej umowy handlowej.

Robotnicy w Clermont Ferrand
uzyskali podwyżkę płac

PARYŻ, (PAP). Strajk powszechny na znak protestu przeciwko zachowaniu się policji w Clermont Ferrand, odbyty na wezwanie CGT, objął na prowincji kilka milionów robotników francuskich.

Manifestacje, do których przyłączyła się w wielu wypadkach ludność, odbyły się w spokoju.

W Clermont Ferrand, po odwołaniu oddziałów policyjnych z innych miast, panuje zupełny spokój.

W szeregu przedsiębiorstw pracownicy przystąpili do pracy, uzyskując podwyżkę płac. Dyrekcja fabryki Bergougnan zgodziła się na przyjęcie spowrotem do pracy aresztowanych wskutek zajść robotników.

Zanotowano nowe strajki protestacyjne przeciwko skazaniu robotników za udział w akcji strajkowej.

Duże oburzenie wywołała wiadomość, że granaty z gazami łzawiącymi, jakich użyła policja przeciwko strajkującym, pochodziły z magazynów niemieckich zakładów „I. G. Farbenindustrie".

Bevin wyjeżdża, Blum przyjeżdża

LONDYN (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin wyjeżdża z Londynu na tygodniowy urlop.

Równocześnie prasa donosi, że przywódca prawicowych — socjalistów Francji Leon Blum przyjeżdża do Londynu.

W urzędowych kołach londyńskich brak komentarzy na temat tych dwóch podróży.

Nowe rokowania handlowe
między Polską a Belgią

WARSZAWA (SAP) — W związku z przypadającym wygaśnięciem terminu umowy handlowej polsko-belgijskiej, przewiduje się w końcu sierpnia br. rozpoczęcie nowych rokowań handlowych między Polską a Belgią.

Zamiast koniecznych maszyn
suszone owoce i sok pomarańczowy
za dziesiątki milionów dolarów

LONDYN (PAP) — Konserwatywny „Daily Express" posiadający największy nakład w Wielkiej Brytanii ogłosił artykuł, w którym ostro zaatakował rząd brytyjski za przyjęcie Planu Marshalla. Dziennik podkreśla, że w ramach Planu Marshalla Wielka Brytania otrzyma towary luksusowe i niepotrzebne. W dodatku do suszonych jaj, suszonych owoców przydzielono jeszcze Anglii, zamiast koniecznych maszyn, sok pomarańczowy za dziesiątki milionów dolarów. Anglia otrzyma w ten sposób towary, bez których mogłaby się łatwo obejść, lub które można zakupić w strefie szterlingowej.

„Daily Express" zaznacza, że z Planem Marshalla związane są liczne warunki, których opinia publiczna nie zna jeszcze. Mogą one doprowadzić do upadku Imperium i strefy szterlingowej.

Naród brytyjski — pisze dziennik — zostanie postawiony wobec faktu dokonanego.

Parlament w błyskawicznym tempie przeprowadził dyskusję na temat ratyfikacji Planu Marshalla — jak to było z pożyczką amerykańską — tak, że nikt nie będzie miał okazji zapoznać się na czas z warunkami Planu Marshalla i z ich konsekwencjami.

Nasze stanowisko

Oburzenie, które ogarnęło niemal całe społeczeństwo polskie w związku ze sławnym listem Papieża do biskupów niemieckich, znajduje swój wyraz w szeregu rezolucji i oświadczeń, potępiających fakt udzielenia poparcia rewizjonistycznym żądaniom niemieckim w stosunku do naszych Ziem Zachodnich.

Wśród tej fali protestów na szczególną uwagę zasługuje podkreślone z całą mocą stanowisko uczonych polskich. Po uchwale Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, stwierdzającej, że list Piusa XII „uderza boleśnie w naród polski — oznacza bowiem chęć pozbawienia go ponownie ojczyzny, odzyskanej wreszcie po stuleciach dziejowej krzywdy" — zabrali także głos uczeni krakowscy. W podpisanej przez kilkudziesięciu przedstawicieli grona profesorskiego deklaracji mówi się z naciskiem o tym, że naród polski ogarnia wobec stanowiska Watykanu bolesne uczucie doznanej krzywdy.

Rezolucja stwierdza: „Uważamy, że naród polski za męczeńską ofiarę milionów swych obywateli, wśród których nie brakło znakomitych uczonych i katolickiego duchowieństwa, zasługuje nie tylko na powrót na ziemie swych ojców, uzasadniony dziejową sprawiedliwością, ale i sprawiedliwą ocenę naszych praw przez stolicę apostolską".

Jakże niezwykłą wymowę posiada fakt, iż słowa te kierują do Papieża właśnie przedstawiciele Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednej z najstarszych uczelni europejskich, której czołowi wykładowcy przeszli przez męczeństwo Dachau, a wielu z nich zapłaciło życiem za swoją polskość. Ci, którzy przetrwali byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, mają przede wszystkim prawo żądać nie zemsty, ale sprawiedliwości za okupacyjne bestialstwa niemieckie.

Uczeni krakowscy stwierdzają, że „nieomylność Papieża nie dotyczy spraw świeckich, oddzielamy sprawy religii od spraw polityki i dlatego uważamy za swój obowiązek poinformować społeczeństwo polskie o naszym stanowisku".

Ogłoszony w ubiegłym tygodniu list senatu akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego wyrażał przekonanie, że zajęte przez polskich uczonych stanowisko „...podzielą przedstawiciele nauki innych krajów w imię dziejowej sprawiedliwości, w imię pokoju".

Obydwa wystąpienia uczonych polskich świadczą o tym, że nawet na najwyższym szczeblu intelektualnej bezstronności ocena przez wszystkich ludzi pragnących sprawiedliwości i pokoju treści listu papieskiego może być tylko jedna: wzbudza on protest i szczere oburzenie

W imię sprawiedliwości i pokoju

W ŚRODĘ, dnia 23 czerwca br., o godz. 17 w sali C. R. D. K. ul. PIOTRKOWSKA Nr 243 — odbędzie się

Uroczyste Zgromadzenie

— z okazji —

100-letniej ROCZNICY POWSTANIA CZERWCOWEGO ROBOTNIKÓW PARYSKICH

W zgromadzeniu wezmą udział przedstawiciele francuskiego **Komitetu Obchodu Wiosny Ludów: JOANNA BERLICZ** — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji i prof. **CORNU.**

Wojewódzki Komitet Obchodu 100-lecia Wiosny Ludów w Łodzi.
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej.
Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej.

„Mogę Polakom życzyć trucizny, jaką jest Katolicyzm"

Rewelacyjne dokumenty z pamiętników Franka

ujawnione poczas procesu Buehlera w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W czwartym dniu procesu Buehlera Trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznaje ks. Stefan Mazanek, kanclerz Kurii Biskupiej w Krakowie. Stwierdził on, że stosunek okupantów do kościoła nie różnił się niczym od stosunku do reszty Polaków.

W dziesięć dni po wkroczeniu Niemców przyszli do Kurii gestapowcy z zapytaniem, gdzie jest ołtarz Wita Stwosza.

W październiku i listopadzie 1939 rozpoczęły się aresztowania księży.

W lipcu 1941 r. aresztowano wszystkich pracowników Kurii. Świadek miał wówczas codziennie wizyty gestapo u siebie, które chciało z niego zrobić swego konfidenta.

Wobec stałego oporu, gestapo aresztowało świadka. Przesłuchiwano go w sprawie pieniędzy, przysłanych z zagranicy dla profesorów, którzy powrócili z Sachsenhausen, **świadek przesiedział 10 miesięcy na Montelupich i 16 miesięcy w Wiśniczu. W więzieniu świadek był bity i głodzony.**

Ks. Mazarek zeznaje dalej, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lublina znaleziono w sąsiedztwie pałacu biskupiego broń, czy też amunicję, skutkiem czego zaaresztowano całą Kurię i całą Kapitułę. Ks. biskup Fullman został po upływie półtora roku zwolniony, członkowie Kapituły jednak i biskup-sufragan zginęli w obozach.

Prokurator Sawicki stawia wniosek, aby zacytować pewne dokumenty z pamiętników Franka i protokółów z posiedzeń rządu „GG", na potwierdzenie tezy świadka, że duchowieństwo polskie prześladowano było zarówno z racji swej przynależności do kościoła, jak i do narodu polskiego.

Pierwszy z tych dokumentów pochodzi z dnia 19 grudnia 1940 r. gdzie Frank na posiedzeniu rządu stwierdził, iż kościół katolicki stał się bardzo nieprzyjazny w stosunku do Niemców i **określił katolicyzm w Polsce jako blok narodowy, w stosunku do którego należy stosować twardą rękę, drugi dokument z konferencji prasowej, gdzie Frank oświadczył, że „jeżeli się twierdzi, że katolicyzm jest trucizną dla narodu, to mogę Polakom życzyć tej trucizny, i wreszcie dokument z posiedzenia członków rządu z 11 lutego 1944 r. kiedy Frank m. in. oświadczył: „mam dość zdrowego rozsądku ażeby zrozumieć, że księża są naszymi śmiertelnymi wrogami".**

Następny świadek ksiądz Domasik potwierdził oświadczenia poprzednich świadków.

Świadek stwierdza dalej, że w sprawach niemieckich okupant żądał od kościoła zajęcia „politycznego" stanowiska. W sprawach polskich zaś żądano apolityczności kościoła.

PLASTYCY czechosłowaccy

w Warszawie

WARSZAWA (SAP) — Jak już donosiliśmy, do Warszawy przybyli plastycy czechosłowacy: artyści malarze Hudeck i Nevan oraz krytyk Chalupecky.

Zostali oni zaproszeni przez Związek Polskich Artystów Plastyków i Biuro Współpracy z Zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki.

W dniu dzisiejszym goście odwiedzą pracownie malarzy polskich w Warszawie, po czym wyjadą do Sopotu i Krakowa, skąd powrócą do Pragi.

Pomnik Żwirki i Wigury

stanie w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W miejscu tragicznej katastrofy Żwirki i Wigury w Cierlisku pod czeskim Cieszynem, wzniesiony będzie pomnik ku czci bohaterskich lotników polskich.

„Polityka USA przepojona jest umiłowaniem pokoju"

Słowa prez. Trumana

są sprzeczne z faktami

MOSKWA (PAP) — Nawiązując do ostatnich przedwyborczych przemówień Trumana, „Prawda" stwierdza, że Prezydent USA pozwolił sobie w nich na niezgodne i nieuzasadnione wypady przeciwko ZSRR oraz na przekręcanie faktów.

Przemówienia Trumana, zdaniem dziennika moskiewskiego, jak bumerang uderzają w samego mówcę, który codziennie ponosi klęski przed wyborcze. Nie zwalnia go to jednak od odpowiedzialności za niedopuszczalne wystąpienia.

Analizując mowę Trumana, wygłoszoną na uniwersytecie w Barcley, pismo podkreśla, że mija się całkowicie z prawdą jego oświadczenie, jakoby rząd USA w Komisji Atomowej ONZ wyraził zgodę na podzielenie się ze wszystkimi innymi państwami tajemnicą produkcji energii atomowej. Fakt, że tajemnica energii atomowej nie jest już więcej monopolem USA — stwierdza „Prawda" — bynajmniej nie jest zasługą sterników polityki amerykańskiej.

Faktem jest, że przedstawiciele USA odrzucili propozycje radzieckie zmierzające do zakazu broni atomowej i zniszczenia jej zapasów.

Również Plan Marshalla — pisze „Prawda" — wychwalany przez Trumana w Barcley, jako druga wielka zasługa rządu USA, przekreśla samodzielność państw europejskich.

W konkluzji dziennik pisze: „Prezydent Truman podjął się niewdzięcznego zadania udowodnienia, że polityka USA przepojona jest umiłowaniem pokoju. Nic dziwnego, że z zadania tego nie wywiązał się.

Fakty są silniejsze od Trumana. **Fakty zaś świadczą o agresywnym charakterze polityki amerykańskiej".**

Wiadomość o proteście Polski

poruszyła prasę amerykańską

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki amerykańskie podają na czołowych miejscach wiadomość o proteście Rządu polskiego, złożonym w Departamencie Stanu przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej. Wiele pism cytuje oświadczenie ambasadora Winiewicza na temat stanowiska Polski w sprawie niemieckiej.

Prasa podkreśla, że Rząd polski, występując z protestem przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej, — wychodzi z założenia, że problem bezpieczeństwa w Europie interesuje nie tylko 6 państw, które uczestniczyły w naradach londyńskich, lecz również inne kraje, a przede wszystkim kraje sąsiadujące z Niemcami.

Nad mogiłą tow. Niedziałkowskiego

W dniu wczorajszym, w ósmą rocznicę tragicznej śmierci wielkiego bojownika o sprawy socjalizmu, redaktora „Robotnika", tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, rozstrzelanego przez hitlerowców w dn. 21 czerwca 1940 r. — polska klasa robotnicza złożyła hołd pamięci wielkiego i zasłużonego patrioty.

Nad mogiłą, w lesie palmirskim, gdzie osiem lat temu zginął tow. Niedziałkowski zebrały się liczne delegacje dzielnicowych Kół PPS i PPR OM-TUR i ZWM.

Przybyli również przedstawiciele partyjnych władz centralnych: przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek, tow. tow. Baranowski i Arski, oraz redaktor socjalistycznej organizacji prasowej tow. Rafał Praga. Z ramienia KC PPR obecni byli tow. tow. Siekierska, Albrecht i Gliniarz.

Po złożeniu na grobie wieńców, zebrani jednominutową ciszą uczcili pamięć Mieczysława Niedziałkowskiego, wypróbowanego bojownika w walce z dyktatura i faszyzmem.

DNIA 20 B. M. PO KRÓTKICH CIERPIENIACH ZMARŁ

TOW.

Czesław Karolewski

PRZEŻYWSZY LAT 35

PRACOWNIK SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA"

WYPROWADZENNIE ZWŁOK NASTĄPI DNIA 23 CZERWCA 48 R. O GODZ. 5, Z DOMU ŻAŁOBY PRZY ul. PIOTRKOWSKIEJ 207, NA CMENTARZ KATOLICKI ZARZEW.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA"

ZNAMIENNA ROCZNICA

Zródła hitlerowskiej agresji - Autorytet ZSRR - Gwarancja pokoju

22 CZERWCA 1941 R. faszystowskie Niemcy, dufne w swą niezwyciężoną potęgę, mając już u swych nóg pokonaną niemal całą Europę Zachodnią i Środkową, znienacka runęły na Związek Radziecki. Runęły całą swą potęgą mimo obowiązującej umowy o nieagresji, bez uprzedzenia nawet, niespodziewanie, zdradziecko.

Rozpoczął się nowy okres w walce świata z faszystowskim najeźdźcą.

Napaść hitlerowskich awanturników na kraj radziecki była szaleństwem, ale w tym szaleństwie była logika, **logika wieloletniej polityki najbardziej agresywnych kół międzynarodowej reakcji, szukającej już od pierwszej chwili narodzin państwa socjalizmu, możliwości i okazji do zgniecenia go.**

Hitler liczył na zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim. Przeliczył się on srodze, ale wraz z nim przeliczyli się również i ci, którzy popierali faszyzm, sprzyjali mu, uznając go za właściwy środek do okiełznania ruchów demokratycznych w Europie.

HISTORYCZNA rola ZSRR w uratowaniu narodów Europy od faszystowskiego niewolnictwa naocznie ukazała **zdolność do życia i potęgę radzieckiego ustroju państwowego i społecznego.** W świadomości milionów prostych ludzi na całym świecie kraj radziecki swoją bohaterską walką, swoim poświęceniem, swoją niepokonalną potęgą, swoją nieugiętą postawą w najcięższe dni Stalingradu, Leningradu i Moskwy, swoim oddaniem dla sprawy wolności narodów, wzbudził nieznany dotychczas szacunek, podziw i zyskał wielki autorytet. Autorytetu tego nie zachwieją żadne antyradzieckie insynuacje, przypominające aż nadto wyczyny goebbelsowskiej propagandy.

Antyhitlerowska koalicja odniosła zwycięstwo nad faszyzmem i ludzie na całym świecie, we wszystkich krajach słusznie sądzą, że **należy utrwalić to zwycięstwo, należy zdemilitaryzować Niemcy, zdemokratyzować je, wyplenić resztki nazistowskich wpływów, ukarać zbrodniarzy wojennych, usunąć od życia społecznego byłych hitlerowców.**

WSZYSTKIE te słuszne żądania jednak, mające utrwalić pokój, **napotykają na rosnący wciąż opór ze strony międzynarodowej reakcji, ze strony nowych podżegaczy wojennych, patrzących z niepokojem na wzrost sił demokratycznych świata, na rozwój wyzwolonych przez Armię Radziecką krajów demokracji ludowej, na rosnącą potęgę Związku Radzieckiego.** I nie jest rzeczą przypadku, że współcześni podżegacze do nowej wojny cały swój atak kierują na Związek Radziecki, rozwijając szaloną propagandę antyradziecką.

Hitlerowcy siedem lat temu zdawali sobie sprawę, że wszystkie sukcesy dyplomatyczne i zwycięstwa wojskowe nie mają wielkiego znaczenia wobec istnienia Związku Radzieckiego. Tak samo i obecnie nowi podżegacze wojenni rozumieją, że istnienie ZSRR, utrwalenie się jego pozycji międzynarodowej i autorytetu jest największą przeszkodą na drodze do realizacji ich ciemnych imperialistycznych zamierzeń.

Rozumiemy to dobrze i my w Polsce.

I DLATEGO właśnie, tak samo, jak w roku 1941, po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej w ludzie polskim, w klasie robotniczej polskiej zbudziła się nowa nadzieja na przyśpieszenie wyzwolenia kraju spod jarzma niemieckiego, jak dopiero po tym wplątaniu się Niemiec w wojnę z ZSRR zaczęły w Polsce rozwijać się demokratyczne organizacje oporu, powstała RPPS, PPR, Gwardia Ludowa, Milicja RPPS, Bataliony Chłopskie i rozpoczęły pełną nadziei walkę z okupantem, tak i teraz, po zwycięskiej wojnie, **najpoważniejszym gwarantem naszego pokoju, naszych granic zachodnich, możliwości naszego pokojowego rozwoju jest właśnie sojusz nasz z tym samym potężnym Związkiem Radzieckim, który siedem lat temu zdradziecko zaatakowany przez najwstecznieisze siły świata, ostał się i zadał ówczesnemu pretendentowi do panowania nad światem — dotkliwą klęskę.**

Rozumiemy też dobrze, że zwycięstwo to było wynikiem właśnie **ustroju radzieckiego, było egzaminem zdanym przez gospodarkę socjalistyczną, było owocem patriotyzmu ludu, budującego we własnym kraju sprawiedliwy ład.**

G. B.

Umowa szwedzko-polska

SZTOKHOLM (PAP). Komisja spraw zagranicznych Parlamentu Szwedzkiego zatwierdziła protokół o wymianie towarowej między Szwecją a Polską.

Nieudane zabiegi

Pod naciskiem narodu rząd francuski Schumanna zmuszony był złożyć protest w Ameryce, przeciw warunkom Planu Marshalla.

„Stos dolarów" obiecano,
Przyrzekano „istne cuda",
Lecz o jednym zapomniano:
Że ten planik się nie uda...

W. BOR.

Zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża

Miłosierdzie na społeczny użytek

Walka o zdrowie i pewne sprawy drastyczne

Z wielkim trudem, z olbrzymim nakładem środków prowadzona walka o społeczne lecznictwo, będąca głównym odcinkiem wielkiej bitwy o zdrowie narodu, przeprowadzana jest przy mobilizacji wszelkich czynników: państwowych, samorządowych, społecznych.

Osiągnięte rezultaty posiadają swoją niewątpliwą wartość. Nie znaczy to jednak, aby wraz z osiągnięciami traciło wagę samo zagadnienie — wymaga ono i wymagać będzie nadal przez długi być może okres czasu dalszych nakładów środków materialnych i przede wszystkim olbrzymiego wkładu sił ludzi dobrej woli.

I może bardziej jeszcze jak w jakiejkolwiek innej akcji potrzebna jest tutaj szczególna dbałość o to, aby żadna inicjatywa nie szła na marne.

Mała 9-letnia Basia napróżno od roku stara się o miejsce w przepełnionym prewentorium. Dopiero obecnie chora dziewczynka dzięki staraniom MK Opieki Społecznej uzyskała możliwość wyjazdu.

„Wejście tylko dla dorosłych" — brzmi napis nad klatką schodową Przychodni Przeciwgruźliczej. Do przychodni dziecięcej prowadzi osobne wejście z innej klatki schodowej. Ta dbałość o jak najściślejszą izolację chorych dorosłych od dzieci jest słuszna i gdyby wszyscy rozumieli jak poważne niebezpieczeństwo dla młodego pokolenia ma najmniejsze choćby zatknięcie z chorymi. A tym czasem...

*

— Przy ul. Wschodniej mieszka rodzina robotnicza. Ojciec, były robotnik, obecnie inwalida dogorywa wskutek gruźlicy rozpadowej. Matka pracuje w fabryce. Kiedy wywiadowczyni przychodzi, przeprowadza inspekcję, w izbie znajduje się tylko chory gruźlik oraz jego pięcioletnia córeczka. Dwoje starszych dzieci jest jeszcze w szkole. Trudno porozumieć się z chorym, który jest głuchy, to zaś, co mówi dziewczynka, oraz to, co zastajemy jest zbyt trudne nawet do opisania.

Można temu zaradzić

Nieprzewietrzana nigdy izba, ponieważ okno parterowe wychodzi na cuchnący rynsztok, niesamowicie brudna pościel bez powleczenia, stosy śmieci i resztek kartofli walające się po glinianej podłodze, oraz to dziecko, blade z widocznymi zmianami krzywicznymi, to fakty zdawałoby się nie do pomyślenia dziś, gdy tak poważne sumy łoży państwo na akcje socjalne.

Ale starania i opieka państwa nie może ograniczać się do działalności czynników najwyższych: Ministerstw, Departamentów, itd. Jeżeli my sami we własnym zakresie nie okażemy zrozumienia dla rozporządzeń władz, skutki będą napewno dalekie od intencji i planów.

Dlaczego w powyżej przytoczonym wypadku nie wykazała inicjatywy Rada Zakładowa fabryki, w której pracuje matka i żona chorego, dlaczego nie uczyniono dotychczas nic, by odseparować dzieci od niebezpiecznie chorego?

Takich wypadków jest więcej, niestety jednak by można było powiedzieć sobie: nie damy rady! Dla wyniszczonej biologicznie Polski każde dziecko wydarte śmierci ma ogromne znaczenie i jeżeli nawet ocalimy chociaż część i tak będzie to wielkim zwycięstwem w walce z gruźlicą.

W ciągu kilku godzin obserwowałam i przysłuchiwałam się badaniom chorych dzieci w Przychodni. Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, powołując się na to co słyszałam, oraz na opinię personelu, że **75 proc. dzieci zapada na gruźlicę nie tyle wskutek złych warunków, ale dlatego, że chorzy w styczności z otoczeniem rozwlekają chorobę.**

Nie opanujemy gruźlicy, jeżeli nie stworzymy warunków gwarantujących społeczeństwu bezpieczeństwo wobec możliwości zakażenia gruźlicą.

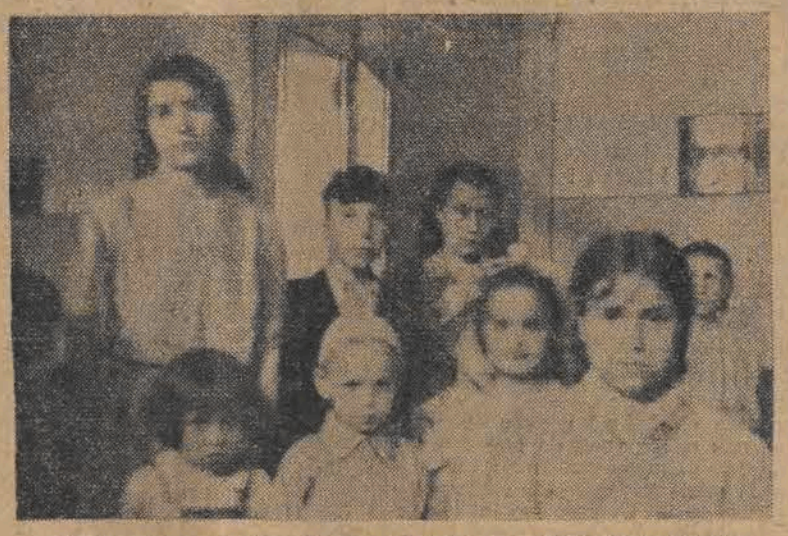

Codziennie gromadzą się w poczekalni grupki chorych dzieci...

Z tym wiąże się ściśle konieczność pewnego zreformowania postępowania w akcji profilaktycznej.

Nie można mówić o racjonalnej walce z gruźlicą, jeżeli toleruje się wspólne mieszkanie chorego z rodziną, a zwłaszcza z dziećmi. Najważniejszym warunkiem skutecznego postępowania profilaktycznego jest odseparowanie chorego od otoczenia.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w Łodzi (jak wykazuje statystyka Zarządu Miejskiego Wydz. Zdrowia) **jeden prątkujący gruźlik zakaża dziesiątki osób dziennie**, otrzymamy naprawdę przerażający bilans.

Niezrozumiałe trudności

Akcję walki z gruźlicą prowadzi również i Polski Czerwony Krzyż, który jednak nie rozporządza odpowiednią ilością sanatoriów i prewentoriów, chorych więc, którzy wymagają natychmiastowej pomocy sanatoryjnej kieruje się do Miejskiej Przychodni przeciwgruźliczych. I tu tworzy się błędne koło, bowiem Przychodnia Miejska nie zawsze honoruje orzeczenia lekarzy PCK i to nawet bez żadnego uzasadnienia. Bywa tak, że **akcja PCK z nie zawsze wyraźnych powodów, przezwyciężać musi poważne trudności.**

I teraz jeszcze jedno: sprawa dość drastyczna. Dlaczego na kurację do Tuszynka i Łagiewnik nie są kierowane przede wszystkim dzieci rodzin pozbawionych środków materialnych na leczenie prywatne, a więc dzieci robotników i pracujących wdów? Zdarza się natomiast, jak słyszeliśmy, że dostają się tam dzieci zaprotegowane przez niektórych wyższych funkcjonariuszy ośrodka.

Nie chodzi nam tutaj bynajmniej o demagogiczne wytykanie całości praktyk przychodni, która w szerokim zakresie spełnia swoje zadania. **Nie mogą się jednak zdarzać wypadki, by prywata jednostek stawiana była przed społeczną zasadą pomocy, której ośrodek winien udzielać.**

Krystyna Wyrzykowska.

36-metrowy maszt na wystawie wrocławskiej

W części problemowej Wystawy Ziem Odzyskanych, na otwartym dziedzińcu pawilonu przemysłowego, rozpoczęto montaż 36-metrowego masztu wzorowanego na słupach linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź. Firma „Mostostal" zakończy montaż masztu - eksponatu Zjednoczenia Energetycznego dnia 20 b. m.

Wagony restauracyjne polskiej produkcji

Zjednoczenie taboru i sprzętu kolejowego wyprodukowało pierwszy wagon restauracyjny całkowicie polskiej konstrukcji.

Polskie wagony restauracyjne III klasy są wygodne i obszerne, a przy stolikach mogą pomieścić 45 osób jednocześnie. Ponadto w wagonie znajdować się będzie bufet, przy którym można będzie jeść na stojąco. Wagony wyposażone będą w kuchnię i lodówkę.

Pierwszy wyprodukowany w Polsce wagon restauracyjny wystawiony zostanie w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Kwiat jabłka

Gdybym miał rewolwer...

Komedia kapitalistycznej pomsty na autorach drugiej wojny światowej, zdaje się, dobiega końca. Trybunały denazyfikacyjne coraz wolniej rozstrzygają sprawy podsądnych. Zbrodniarze wojenni nie tylko doznają ochrony pod skrzydłami imperializmów, ale często i coraz częściej, jak dowiadujemy się z prasy, zajmują godności w administracji, policji i w przemyśle.

Jak wiadomo, anglosasi wybrali 120 generałów i wyższych oficerów niemieckiego Sztabu Generalnego do pisania dziejów drugiej rzezi. Dygnitarze ci, internowani w obozie jeńców w Neustadt w amerykańskiej strefie okupacyjnej, mają się nieźle. Mieszkają sobie w dwupiętrowych domkach z wygodami, mają prawo gościć u siebie rodzinki, kto wie, czy nie mogą sobie sprowadzać dziewczynek.

Jak podają „Nowiny Literackie" za czasopismem „Frankfurter Zeitung", członkowie sztabu wychodzą sobie na miasto, nie są zatrzymywani przez straż, załatwiają na mieście sprawy czarnorynkowe i wracają objuczeni tobołami towarów.

„Bieliznę piorą im bezpłatnie w pralni, drzewa i węgla jest pod dostatkiem. Jedzenie przyrządza się im w ogólnej kuchni. Panie stołują się w stołówkach, gdzie podaje się do stołu specjalne dania dodatkowe".

Jak na jeńców dość sielankowo, a że wśród oficerów znajduje się pewna ilość zbrodniarzy wojennych, którzy za morderstwa, dokonywane na ludności cywilnej i jeńcach, winni stanąć pod ścianą, więc po prostu — bajka!

Cóż na to trybunały denazyfikacyjne?

W „Neustadt", jak mówi reportaż „Frankfurter Zeitung", funkcjonują specjalne sądy denazyfikacyjne, jednakowoż, działalność tych trybunałów jest skomplikowana z tego powodu, że każdy generał świadczy o antynazistowskich i antyhitlerowskich przekonaniach innych generałów. Generałowie twierdzą, że nie byli narodowymi socjalistami i militarystami, lecz liberałami i demokratami (!) Większość internowanych jest obecna na posiedzeniach trybunałów denazyfikacyjnych i śledzi z notesem w ręku przewód sądowy. Jeśli ktokolwiek z kolegów zostaje zrehabilitowany, pozostali ściskają mu dłoń i składają ceremonialnie serdeczne życzenia. Jeśli natomiast sprawa kończy się skazaniem obwinionego na obóz pracy, krytykują z ożywieniem wyrok, a często nawet można słyszeć takie wykrzykniki, jak: „Trzeba to zapamiętać!", lub: „Gdybym tylko miał rewolwer!"...

Całe szczęście dla sędziów, że generałowie nie mają przy sobie rewolwerów, albo plutonów egzekucyjnych. Palestra denazyfikacyjna miałaby się z pyszna.

A może władze obozowe pozwolą i na to...

Za cenę usług anglosasi na wszystko się zgodzą.

Tylko co na to 60 milionów ludzkich istnień, padłych w drugiej wojnie? Na pewno nieboszczycy podskakują w grobach z uciechy, biją brawa: warto było ginąć dla takiej sprawy!

YES

Z Filharmonii

XXV Koncert Symfoniczny
Jan Krenz — Zbigniew Szymonowicz

Nowością tego koncertu było wykonanie po raz pierwszy w Łodzi Koncertu fortepianowego Dymitra Szostakowicza.

Znakomity kompozytor radziecki, twórca słynnej „Leningradzkiej" symfonii (VII-ej), wydaje mi się kompozytorem nierównym. Obok rzutów genialnych i z jednej bryły, spotyka się u niego dzieła słabsze w koncepcji i niejednolite. Odnosi się to, niestety, nie do jakiejś fazy wstępnych poszukiwań, klarowania się własnego stylu i indywidualności, ale właśnie do okresu już dojrzałego. Przed rokiem np. poznaliśmy jego IX symfonię (op. 70!), która pod żadnym względem nie może się równać co do znaczenia z wcześniejszą symfonią VII-mą.

Po jednorazowym wysłuchaniu Koncertu fortepianowego nie chcę wypowiadać o nim kategorycznego zdania. Dzielę się więc tylko pierwszym wrażeniem, które w przyszłości może ulec rewizji. Trzy częściowa budowa, oparta na kontrastach temp i charakterze muzycznej treści, nie zawiodła oczekiwań. Ale to co się w obrębie poszczególnych części dzieje, nie zachwyciło mnie. Tematyka — nierówna pod względem wartości inwencji, a także pod względem stylu. Przebłyski genialne mieszają się z banalnością, modernizm muzyczny — z nawrotami do łatwizny. Partia orkiestrowa nie wiąże się organicznie z partią fortepianową. Jest dość cienkim akompaniamentem, dochodzącym do głosu w „tutti" na przemian z fortepianem; jak to w dawniejszych koncertach bywało. Zadziwia miejscami i instrumentacją—np. wtórowanie fortepianowi w miejscach nastrojowych na trąbce solo, co nie jest pomysłem ani wyszukanym, ani estetycznie szczęśliwym.

Partię solową z przekonaniem i pełnym poczuciem odpowiedzialności wykonał utalentowany łódzki pianista Zbigniew Szymonowicz, którego pierwszy raz usłyszeliśmy na estradzie symfonicznej. Poważne i rzetelne przygotowanie utworu przyniosło mu sukces zasłużony. Była to gra bardzo czysta pod względem technicznym, z wnikliwą pod względem interpretacji zamierzeń i stylu kompozytora. Grę Szymonowicza cechuje, obok temperamentu pianistycznego, opanowanego zresztą i dobrze trzymanego na wodzy, męska, pianistyczna rzeczowość, jasność, precyzja, bez odchyleń w stronę jakiegokolwiek wirtuozowskiego efektu. Tempa skrajnych części Koncertu były dobrze wyczute i dobrze wytrzymane. Część środkowa zagrana była tonem głębokim i szlachetnym, frazowana była bardzo muzykalnie, z powściągliwą uczuciowością, wolną od wszelkiej czułostkowości. Był to występ dojrzały do wielkiej estrady i pod każdym względem udany.

Na część symfoniczną programu złożyły się dwa utwory Beethovena: Uwertura „Coriolan" i symfonia F-dur, VIII-ma. Dyrygował Jan Krenz. Niedawno poświęciłem mu więcej uwagi, ograniczę się więc tym razem do stwierdzenia, że młody dyrygent i tym razem nie sprawił nam zawodu. Krenz w swej interpretacji nie trzyma się niewolniczo żadnych wzorów, zdobywa się na koncepcje własne i to właśnie jest dowodem jego dojrzałości muzycznej. Warunki akustyczne naszej sali koncertowej wymagają jednak wielkiej oględności w stosowaniu efektów dynamicznych, u klasyków zwłaszcza. Koloryt beethovenowskiej instrumentacji wyjątkowo nie znosi dźwiękowego zagęszczenia, które zacierać by mogło tkankę polifonicznej roboty, zwłaszcza w tematycznej przeróbce. Należy specjalnie pamiętać o tym, że np. zwykłe „forte" blaszanych instrumentów dętych, w warunkach akustycznych naszej sali potęguje się do grzmiącego „fortissimo"! To samo odnosi się i do perkusji. Wskazane byłoby przeto, aby każdy z dyrygentów pamiętał o tych niefortunnych właściwościach, które niekorzystnie odbijają się na klarowności dźwiękowej i wszelkich subtelnościach natury dynamicznej.

St. Woyna-Gwiaździński.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) odznaczyły się Stanisława Świecińska (134,9 proc.) i Genowefa Strzała (133,7 proc.). Janina Jasińska (4 strony) uzyskała 139,1 proc., Genowefa Pawlak (132,8 proc.) i Genowefa Smólik (131,9 proc.), a Franciszka Wojtczak (3 strony) 147,8 proc.). W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się Maria Drelich (173,5 proc.) Maria Skabiak (171,8 proc.), Helena Jaworska (170,7 proc.) i Irena Drzewiecka (165 proc.). Na „czwórkach" odznaczyły się Helena Płachta (176,3 proc. i Władysława Maj (164,4 proc.).

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie zespołowym w tkalni zespół majstra Toślka (144,7 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (119,5 proc.), zespół Banaszczyka (131,6 proc.) — zespół Człapińskiego (127,7 proc.), a zespół Bociana (109,7 proc.) uległ zespołowi Buchnera (116 proc.) Leokadia Wejman (6 krosien) osiągnęła 184 proc., a Antonina Kępska 171 proc.

W PZPB Nr 4 (16 krosien automat.) wyróżniły się Eugenia Walczak (183,5 proc.) i Janina Rozpara (164,2 proc.).

W PZPB Nr 5 w tkalni (4 krosna) na czoło wysunęły się Maria Janiak (186,1 proc.), Jadwiga Szcześniak (185,4 proc.), Genowefa Sasik (184,2 proc.), a w przędzalni (4 strony) Józefa Kostrzewa (163 proc.) i Antonina Andryszek (160 proc.).

W PZPB Nr 6 pierwsze miejsca w tkalni (4 krosna) zajęły Janiszewska Emilia (161,2 proc.) i Maria Rajska (160,3 proc.). W przędzalni wyróżniły się Apolonia Pankiewicz (147,8 proc.) i Ewa Maciejewska (144,3 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" wysunął się na czoło Stanisław Kubik (162,3 proc.), Józef Zakrzewski uzyskał 160,9 proc., a Sabina Kowalska (158,5 proc.W przędzalni odznaczyły się Helena Piotrowska (144 proc.) i Janina Sośnicka (140 proc.).

W PZPB Nr 14 w przędzalni Kazimiera Nowak zdobyła 164 proc., a Kazimiera Drozdek i Anna Grzelak osiągnęły po 163,6 proc. W tkalni (6 krosien) Genowefa Waliszek uzyskała 146,4 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się Eleonora Bonifacy (153 proc.), Cecylia Brządkowska (151 proc.) i Alicja Ceran (146 proc.).

W PZPB Nr 22 wśród prządek (4 strony) uzyskały Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 158,4 proc. (3 strony), a Stanisława Sławińska i Bronisława Jagas po 166,1 proc.

Z całego kraju

OBÓZ PRACY ZA SABOTAŻ AKCJI SIEWNEJ.

W akcji siewnej ma pierwszorzędne znaczenie zdrowe i suche ziarno, rzucone w odpowiednio przygotowaną glebę. O tym powinien był wiedzieć administrator majątku Wierzbiczany na Pomorzu. Otrzymał on zlecenie wysłania ziarna siewnego do Niska w Małopolsce. Niedbały administrator kazał załadować do wagonu odpowiednią pszenicę, ale przez niezrozumiałą, zakrawającą na sabotaż lekkomyślność, polecił dołączyć do niej 1 i pół tony mokrej i zanieczyszczonej. Gdy transport przybył na miejsce, okazało się, że wszystka pszenica zatęchła w drodze i była niezdatna do użytku.

Niesumienny administrator został przez Komisję Specjalną skazany na 5 miesięcy obozu pracy.

RTPD ZAOPIEKUJE SIĘ DZIEĆMI NA WYSTAWIE Z.O.

Wrocławski oddział RTPD przygotowuje murowany pawilonik, w którym rodzice, zwiedzający wystawę, będą mogli pozostawić dzieci pod opieką wykwalifikowanych „wychowawców, jak również przedstawiciele RTPD skierują do pawilonu dzieci ,które mogą się zagubić na wystawie.

SPORT

W ósmą rocznicę śmierci

ś. p. Janusza Kusocińskiego

Osiem lat mija od bolesnej śmierci śp. Janusza Kusocińskiego. Wzór prawdziwego sportowca i patrioty, Kusociński po wojnie polsko-niemieckiej oddał się z całym poświęceniem pracy podziemnej, ale nie sądzono mu było walczyć o wolność Ojczyzny.

Nieludzko zmasakrowany zginął jako jeden z pierwszych Polaków, rozstrzelany na Palmirach w 1940 roku.

W pamięci naszej nie zaginie jednak sylwetka śp. Janusza, który rozsławił imię sportu polskiego na całym świecie, zdobywając złoty medal i bijąc rekord olimpijski na igrzyskach w Los Angeles w biegu na 10.000 m.

Śp. Janusz Kusociński oddał swe młode życie za Polskę, której służył wiernie.

W ostatnim numerze „Żołnierza Polskiego" zamieszczone są wiersze Romana Sadowskiego, wyjęte z tomu p. tyt. „Rzut oszczepem", które nagrodzone zostały drugą nagrodą w dziale liryki na olimpijskim konkursie literackim.

„Rzut oszczepem" w najbliższym czasie, jak podaje „Żołnierz Polski" nakładem wyd. „Wiedzy" ukaże się na półkach księgarskich.

Roman Sadowski jeden ze swych wierszy poświęcił Kusocińskiemu. Wiersz ten przedrukowujemy za „Żołnierzem Polskim".

*

Kusociński

Krok mój szeleści celi żwirem
liści rozbudza szum z uśpienia
i nawołuje przed judasza
okiem ukryty cień wspomnienia.
Świerszcze cykają nóg wahadłem,
jak tam w łazienkach pośród kwiatów,
kiedym z konewki księżycowej
na róże lał wieczorne lato.
Może to było nad mym stawem,
gdzie kwitła biel, pachniała mięta,
widziałem gdzieś, lecz kiedy — nie wiem,
słyszałem gdzieś, lecz nie pamiętam...

Może to było w świecie baśni,
gdy mnie na listku lilii wodnej
kołysał słowik srebrząc — zaśnij
i gwiazd płatkami sypał drogę —
słyszałem gdzieś, lecz nie pamiętam,
widziałem gdzieś, lecz kiedy — nie wiem,
czas się wywrócił, zakołował,
przysiadł na ścian więziennych śpiewie
i teraz bije wiatrem w oczy,
kładzie na czoło chłodny wieniec,
wplata we włosy liście mroku
i coraz dalszą tworzy ziemię,
i coraz głębiej sięga dłonią,
zapada lodu szkliwem twardym,
pierś moją gniecie i do gardła
wpycha, jak knebel, świst podarty.
Dopiero siedem jest okrążeń,
dopiero osiem, dziewięć, dziesięć,
przede mną prężą się do skoku
jak dwie pantery obce cienie.
Znowu się wpiją, jak pazurem,
śmiechem zwycięskim twardych ciosów
i będą miażdżyć obcasami
niedokonany jeszcze los mój.

Kolana wiąże pięść ołowiu,
głowa jest pękiem wodorostów,
ziemia zrodziła obok kwiatów
grzyby stwardniałe dzikich ostów.
Krążę po bieżni mojej celi
na oczach tych, którzy tu wczoraj
wrośli w trybunę ścian wilgotnych
krzyżem kwitnącym, jak krwi koral.
Jeszcze jest jedno okrążenie,
jedno ostatnie okrążenie,
które przeszywam swego życia
kroków skostniałych rwącym ścięgiem.
Na karku siada milion oczu,
pcha mnie, wystrzela w błysku nieba,
biel jest przede mną, biel wokoło —
widziałem gdzieś, lecz nie pamiętam...

A kiedy stanie księżyc chmurny
po raz ostatni nad Warszawą,
do stawu strąci go w mym parku
salwa — ostatnie moje brawo...

Zawody konne po raz drugi

Publiczność łódzka lubi sport konny.

Przekonaliśmy się o tym na niedzielnych zawodach hippicznych, na które mimo złej pogody przybyło ponad 3 tys. osób.

Organizatorzy zachęceni powodzeniem powyższej imprezy, postanowili urządzić w najbliższą środę po raz drugi w Łodzi konkur hippiczny, w którym i tym razem wystąpi grupa sportowa przy szwadronie przybocznym Prezydenta RP.

Zawody odbędą się na boisku WKS o godzinie 18-ej.

Deszcz zmył tegorocznych mistrzów

Zawody lekkoatletyczne o indywidualne mistrzostwo okręgu klasy A, które w pierwszym dniu przyniosły kilka dobrych wyników, jak: czas Lipowskiego na 100 metrów — 11 sek., Dychty (PKS) na 1500 m — 4.13, Krzesińskiego (PKS) na 5000 m — 16:39,5 i Pawłowskiego (DKS) na 110 m przez płotki — 16.9 sek. oraz wynik Jabłońskiego (AZS) w kuli — 13,17 — wyłoniły w tym roku mistrzów nie we wszystkich konkurencjach.

Z uwagi na niestawienie się zgłoszonych zawodników do niektórych konkurencji, Łódź nie posiada w tym roku mistrzów w skoku wdal, trójskoku i skoku o tyczce.

Przyczyną tego — była zła pogoda, tym nie mniej zarząd ŁOZLA winien wyciągnąć surowe konsekwencje w stosunku do tych zawodników, którzy przez swoją nieobecność obniżyli powagę i poziom mistrzostw. W żadnym wypadku nawet zła pogoda nie może być uważana prez zawodnika jako dostateczne usprawiedliwienie niestawienia się na starcie, tym bardziej, iż w tym przypadku miało to charakter „epidemiczny".

Kry.

WYNIKI TECHNICZNE
100 m: 1. Lipowski — AZS 11, 2. Kun — PKS 11,4, 3. Sosnowski — HKS 11,6.
200 m: . Kun — PKS 24,7.
400 m: 1. Wdowczyk — HKS 58,2, 2. Lipowski — AZS 61,4.
800 m: 1. i 2. ex e uo—Dychto i Krzesiński — PKS 2.19,4.
1.500 m: 1. Dychto — PKS 4.13.6, 2. Krzesiński — PKS 4.27.
5.000 m: — Krzesiński PKS 16.39,5.
110 m pł.: 1. Pawłowski — DKS 16,9, 2. Maciaszczyk — ŁKS 17,2, 3. Lipowski — AZS 18,8.
Oszczep: 1. Bobiński — ŁKS 50,93.
Dysk: 1. Owczarek — ŁKS 37,55, 2. Jabłoński — AZS 35,57, 3. Maciaszczyk — ŁKS 34,16.
Kula: 1. Jabłoński — AZS 13,17, 2. Owczarek — ŁKS 13.01, 3. Brzosko — ŁKS 12,54.
Skok wzwyż: 1. Rytych — ŁKS 172, 2. Gizelewski — ŁKS 167, 3. Sosnowski — HKS 162.

Na Olsztyn

Dziś o godzinie 10-ej rano wyruszą z Warszawy kolarze, biorący udział w wyścigu „Tour de Pologne".

Wyścig ten został podzielony na 11 etapów, cała trasa wynosi 2000 km.

Dziś kolarze pojadą do Olsztyna odległego od Warszawy 218 km.

„Dynamo" (Moskwa) leaderem

MOSKWA. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego między drużynami „Skrzydła Sowietów" a „Torpedo" ze Stalingradu.

Lotnicy, którzy w poprzednim swym spotkaniu wygrali z CDKA 3:0, odnieśli nowy sukces, zwyciężają „Torpedo" 1:0.

Obecnie na czoło tabeli wysunął się zespół moskiewskiego „Dynamo".

Tęcza—Concordia na ringu

W ramach tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża odbędą się w Łodzi zawody bokserskie między „Tęczą" a „Concordią" z Piotrkowa.

Mecz odbędzie się na boisku ŁKS 22 czerwca o godz. 18.30.

Spotkanie zapowiada się interesująco, ze względu na dobrą formę zawodników „Concordii". Jeszcze raz zobaczymy w Łodzi Brzózkę, który ostatnio pokonał Stasiaka.

Ze względu na niskie ceny biletów wstępu, spotkanie to cieszyć się będzie napewno dużym powodzeniem.

20 kandydatów do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy państwowej I II ligi. Nie wszystkie jeszcze okręgi wyłoniły mistrzów A klasy, ale uczynią to najpóźniej do środy.

Jak to już kilkakrotnie podawaliśmy, 20 mistrzów okręgów podzielonych zostało na pięć grup.

Grupę I stanowią:

Grupa I: 1) RKS Zagłębie (Dąbrowa Górnicza), 2) RKS Skra (Częstochowa), 3) Polonia (Przemyśl), 4) Chełmek (Kraków).

Grupa II: 1) Baildon (Śląsk), 2) Pomorzanin (Pomorze), 3) Szombierki (Śląsk Opolski), 4) Legia (Krosno).

Grupa III: 1) Radomiak (Radom), 2) Ostrovia (Poznań), 3) Burza lub I KS (Dolny Śląsk), 4) Gwardia (Szczecin).

Grupa IV: 1) PTC (Łódź), 2) Gwardia (Kielce), 3) ZZK Ognisko (Siedlce), 4) KS Wici lub WKS Piechur (Białystok).

Grupa V: 1) Lechia (Gdańsk), 2) Lublinianka (Lublin), 3) Bzura (Warszawa), 4) Gwardia (Olsztyn).

Jest bardzo charakterystyczne, że wśród całej stawki znajdujemy tylko kilka znajomych drużyn, które dały się poznać w zeszłorocznych walkach o ligę. I tak w pierwszej grupie tylko Skra częstochowska zdołała przedostać się do rozgrywek. W II widzimy Szombierki i Pomorzanina, w III Radomiaka. W IV ZZK Ognisko Siedlce i w grupie V — Lublinianke. Jest to najlepszy dowód, iż słuszność mieli ci projektodawcy utworzenia II ligi, którzy sprzeciwiali się nominacji jej członków z zeszłorocznych kandydatów do klasy państwowej.

O szansach poszczególnych zespołów napiszemy, gdy pierwsze wyniki pozwolą się zorientować w formie i poziomie kandydatów.

Pierwsza niedziela 27 czerwca przewiduje następujące spotkania:

GRUPA I:
RKS Zagłębie — Skra Częstochowa.
Polonia Przemyśl — Chełmek.
GRUPA II:
Szombierki — Pomorzanin
Legia Krosno — Baildon
GRUPA III:
Burza lub IKS Wrocław — Gwardia Szczecin
Ostrovia — Radomiak
GRUPA IV:
ZZK Ognisko — Wici albo Piechur (Białystok)
PTC — Gwardia Kielce
GRUPA V:
Bzura Chodaków — Lublinianka
Gwardia Olsztyn — Lechia Gdańsk.

Dwa trzecie miejsca

O to dolszy plon walki naszych kolarzy w Budapeszcie

BUDAPESZT W ramach Igrzysk Bałkańskich odbył się finał kolarskich wyścigów torowych na dystansie 4.000 m.

Drużyna Polska zajęła trzecie miejsce za Czechosłowacją i Węgrami.

Na zakończenie igrzysk rozegrany został wyścig torowy na 60 okrążeń toru (25 km), przy czym każde dziesiąte okrążenie było punktowane, a ostatnie okrążenie liczyło się podwójnie.

Polska wystawiła do tej konkurencji tylko jednego zawodnika. Barw naszych bronił w tym biegu łodzianin — Jerzy Bek. Inne natomiast państwa, jak Czechosłowacja, Węgry i Bułgaria bardzo licznie reprezentowane były na starcie.

Bek, walcząc więc sam przeciw zgranej koalicji trzech wymienionych państw, uplasował się na trzecim miejscu przed kolarzami czeskimi.

—o—

Tenis

Polska-Rumunia 4:3

WARSZAWA. W ostatnim spotkaniu międzymiastowego meczu tenisowego Polska — Rumunia, w grze mieszanej, para rumuńska Stancescu — Schmidt pokonała zasłużenie polską parę Jędrzejowska — Hebda w dwóch krótkich setach 6:3, 6:3.

Końcowy wynik meczu brzmi 4:2.

Sensacje boisk

ZURYCH. W Zurychu odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Hiszpania-Szwajcaria. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

AMSTERDAM. Odbył się tu wobec 65.000 widzów mecz piłkarski między amatorską reprezentacją Anglii i Holandią. Spotkanie wygrali Holendrzy w stosunku 4:1 (1:1).

BUKARESZT. W ramach Igrzysk Bałkańskich odbył się w Budapeszcie mecz piłkarski Rumunia - Bułgaria.

Zwyciężyła Rumunia 3:2, chociaż 25 minut do końca zawodów prowadziła Bułgaria 2:1.

Kibic piłkarski bezpośrednio po meczu

Theodor Dreiser TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

80

Rozdział II

Pan Samuel, głowa rodziny tej linii Griffitshów, niepodobny coprawda do brata swego z Kansas City, bardziej był jednak interesujący jako typ. Tamten był niski, wiecznie zatroskany u swoich Wrót Nadziei, ten zaś przerastał średnią miarę wzrostu, budowę ciała miał mocną, chociaż można go było nazwać prawie szczupłym, spojrzenie bystre, pewną ciętość w mowie i energiczne ruchy. Oddawna przyzwyczaił się liczyć tylko na siebie i po latach doszedłszy ciężką pracą do dużych rezultatów, oceniał sprawiedliwie własny spryt handlowy, a dla innych, nie mających takich zdolności był odrobinę nietolerancyjny. Zazwyczaj na twarzy jego malował się spokój i powaga, chociaż nie można było powiedzieć, że jest sztywny, lub niesympatyczny. Sam się nieraz tłumaczył ze swej pewności siebie, mówiąc, że zaakceptował tylko ogólnie przychylny sąd o sobie i o tych, którym tak, jak jemu poszczęściło się w życiu. Z bratem swym nie widział się od trzydziestu lat.

Do Lycurgus przybył przed dwudziestu pięciu laty z pewnym kapitalikiem i postanowił włożyć go w wytwórnię kołnierzy męskich, która miała szanse rozwinięcia się w tym mieście. Poszło mu świetnie, ponad najśmielsze oczekiwania. Oczywiście, że był z tego dumny. Rodzina jego zajmowała teraz najpiękniejszą, z wielkim smakiem urządzoną rezydencję w mieście. Griffitshowie cieszyli się ogólnym szacunkiem i zaliczano ich do najbardziej poważanych, najstarszych, najbardziej konserwatywnych rodzin okolicznych. Dwoje młodszych dzieci mile było przyjmowanych w towarzystwach dobranej, sympatycznej młodzieży i nie zanosiło się na to, żeby coś mogło zmienić lub przyćmić ich prestige.

Powróciwszy tego dnia z Chicago i załatwiwszy nieco spraw fabrycznych, które nie zamąciwszy mu spokoju, zapewniały dalsze powodzenie, Griffitsh był w dobrym humorze i dobrze dla wszystkich usposobiony. Nie zdarzyło się nic złego, co by można było położyć na karb jego parodniowej nieobecności.

Wszedłszy do mieszkania, rzucił ciężką walizę i modnie skrojone palto i odwrócił się, jakgdyby na coś oczekiwał. Naturalnie... Bella biegła ku niemu. Dziecko to było jego pieszczotką, najmilszym, najrozkoszniejszym stworzonkiem, tym właśnie, co wszystkie jego przeżyte lata zwracały z nawiązką — młodością, zdrowiem, wesołością, inteligencją i uczuciem. To było ucieleśnione w jego córce.

— Ach, tatusku! — zawołała czule i przymilnie, zobaczywszy wchodzącego. — Jesteś nareszcie!

— Jestem. Przynajmniej tak mi się zdaje teraz, że jestem. A cóż, moje dziewczątko? — Otworzył ramiona, przytulił swoją najmłodszą latorośl. — Oto prawdziwie dobre, kochane dziecko — mówił, odrywając wargi od jej usteczek. — A jak się tu moja panienka sprawowała? Napaplałaś wiele?

— O, ślicznie, tatusku. Nie mógłbyś się o co innego spytać? Już nie potrafię być lepsza.

— A cóż mama?

— Zdrowa, tatusku. Jest w swoim pokoju. Pewnie nie słyszała, żeś przyjechał.

— A Myra? Wróciła już z Albany?

— Wróciła. Jest w swoim pokoju, słyszałam jak grała. A ja także przyszłam dopiero co.

— Naturalnie. Latało się po kominkach znowu. Znamy się na tym.

Podniósł palec, ale Bella uczepiła się jego ramienia i dotrzymywała mu kroku, gdy szedł po schodach.

— Wcale nie — szczebiotała milutko. — Widzisz, jak ty mi dokuczasz, tatusku. Byłam tylko u Sondry i to tylko chwileczkę. A wiesz co, tatusku? Nie będą już mieszkali w Greewood. Budują sobie cudowny bungalow nad Twelfth Lake. A pan Finchley kupił dla Stuarta wspaniałą elektryczną motorówkę. Będą tam mieszkali w lecie, pewnie całe lato, może nawet do października. Od samego maja... I Cranstonowie także.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8), Łuszczewskiej (Główna 59), Raczyńskiego (Kątna 54), Rytla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

„LADACZNICY z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łodzi przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „LADACZNICY z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 (Ostatni raz).
Dziś o godz. 19,15 farsa Noel Cowarda „SEANS".
W piątek 25. VI. premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

W TEATRZE KAMERALNYM PREMIERA
Gościnne występy Ireny Eichlerówny.
W piątek, dnia 25 czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLEROWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii". Niezwykle interesujący utwór stanowi nową wersję dramatyczną losów Joanny d'Arc, a zarazem odsłania mechanizm próby teatralnej, ukazując widzom reżysera i aktorów w pracy nad sztuką. Podwójna rola Joanny i kreującej ją aktorki Mary Grey pozwoli znakomitej odtwórczyni na rozwinięcie całej skali jej fascynującego aktorstwa. W rolach reżysera Jima Masters, oraz Inkwizytora wystąpi Stanisław Daszyński. Zespół amerykańskich aktorów i bogatą galerię postaci z piętnastego wieku odtworzy Zespół Teatru Kameralnego z Jerzym Duszyńskim, Januszem Jarońiem, Michałem Meliną, Adamem Mikołajewskim i Ludwikiem Tatarskim na czele. Kompozycja plastyczna — Otto Axer. Reżyseruje Erwin Axer. Kasa czynna od czwartku w godzinach od 11 do 13 i od 15-tej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30, 20,30, w niedzielę 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Synowie" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Aleksander Newski" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: Życie Emila Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Bohaterki Pacyfiku", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 18.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 18.30, 20,30, niedz. 16.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Pygmalion" — godz. 18.30, 20.30, w niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Serenada w dolinie słońca" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie): „Rosanna siedmiu księżyców" — 18.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Płomień Nowego Orleanu" — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.

OSTATNI KONCERT FILHARMONII.
Najbliższy koncert symfoniczny, który będzie ostatnim w sezonie — odbędzie się w środę, dnia 30 czerwca r.b. o godz. 20. Solista koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. W programie m.in. pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Gershwina. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13.

Spodziewamy się urodzajów

Zbiory w woj. łódzkim zapowiadają się dobrze

(O) Tegoroczne urodzaje zarówno w całej Polsce, jak i w województwie łódzkim zapowiadają się bardzo dobrze. Już teraz specjaliści twierdzą, że zbiory dadzą około 90 proc. stanu plonów w r. 1939, który to rok był wyjątkowo urodzajny. W województwie łódzkim przypuszczalna nadwyżka żyta wyniesie **około 12 tys. ton, ziemniaków zaś około 200 tys. ton.**

Drzewa owocują w tym roku nagół dobrze, w pszczelarstwie zapowiada się również miodowy rok.

Pierwsze sianokosy są w całej pełni. Dobre warunki atmosferyczne pozwalają spodziewać się obfitego zbioru traw, a w związku z tym zniżki cen siana już w przyszły miesiącu. Obecnie na rynku daje się zaobserwować wyraźna tendencja zniżkowa na żyto, jęczmień, ziemniaki i... masło. Mleko natomiast nie tanieje wcale, lub minimalnie, gdyż w okresie letnim wieś spożywa go znacznie więcej.

Województwo łódzkie, które pierwsze rzuciło hasło współzawodnictwa pracy w rolnictwie, obecnie przoduje w tej szlachetnej rywalizacji z innymi połaciami kraju.

W obrębie naszego województwa o pierwszeństwo walczą obecnie: powiat wieluński i radomski.

Wyróżnione przodownice

w przemyśle konfekcyjno-odzieżowym

W sali ośrodka konfekcyjnego Nr 4 odbyła się **uroczystość rozdania nagród młodzieżowym przodownicom pracy przemysłu konfekcyjno- odzieżowego.**

W części oficjalnej uroczystości przemawiali przedstawiciele związków, organizacji i przemysłu konfekcyjno - odzieżowego, podkreślając **wszechstronne korzyści, płynące dla państwa i społeczeństwa z osiągnięcia przez robotników jak najwyższej wydajności pracy.**

Następnie przystąpiono do uroczystego wręczania cennych nagród, ofiarowanych przez różne instytucje **dla 59 młodocianych przodownic pracy.** Po części artystycznej w wykonaniu zespołów świetlicowych, przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani postanowili: **w dalszym ciągu zwiększać wydajność pracy oraz przeprowadzić kampanię uświadamiającą znaczenie współzawodnictwa wśród jak najszerszych warstw robotniczych.**

ŻYCIE PARTYJNE

Dziś we wtorek dnia 22 czerwca rb. odbędą się następujące zebrania:
godz. 17 — prezydiów Kół PPS i pełnomocników zbiórki na wspólny dom z terenu dzielnicy „Koziny" PPS ul. Letnia Nr 3/5.
godz. 18 — odprawa dyrektorów, kierowników zakładów pracy oraz naczelników urzędów, członków PPS — z terenu dzielnicy „Śródmieście—Prawa" ul. Struga 46.

MIĘDZYPARTYJNE SZKOLENIE I STOPNIA
Dziś, w dn. 22/VI.48 r.
1. PZPW Nr 6 temat seminarium godz. 16, wykładowca tow. Siwek,
2. Warta temat Dwa nurty godz. 13.30, wykładowca tow. Pietrasiakowa,
3. PZPB Nr 1 temat Rozbicie w Polsce godz. 14, wykład tow. Andruszkiewicz,
4. PSS temat Dwa nurty godz. 19, wykładowca tow. Stołańczyk,
5. Skarbowcy temat Dwa nurty, godz. 15.30, wykładowca tow. Liurka,
6. PZPJG Nr 1 temat Dwa nurty godz. 14, wykładowca tow. Razanewicz,
7. Bałuty temat Dwa nurty godz. 17, wykładowca tow. C. Szk. PPR.

Capstrzyk na ulicach miasta

Dziś rozpoczynają się uroczystości, związane ze Świętem Morza.

Uroczystości rozpocznie capstrzyk, który wyruszy o godzinie 19 spod gmachu Ligi Morskiej przy Al. Kościuszki 85, przejdzie ulicą Bandurskiego do Piotrkowskiej i do Placu Wolności.

W pochodzie udział wezmą organizacje polityczne i społeczne, młodzieżowe i szkolne oraz liczne koła Ligi Morskiej.

RADIO

WTOREK, 22 CZERWCA
12.04 Dziennik, 12.25 Utwory kompozytorów rosyjskich, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Muzyka poważna, 14.35 Koncert solistów, 15.00 Felieton sportowy, 15.15 Interludium z płyt, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.30 Koncert muzyki polskiej, 17.00 Słuchowisko, 17.45 „Gra w szachy", 18.05 „Ulubione melodie", 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton, 19.10 Audycja słowno-muzyczna, 19.34 „Emancypantki" — 1 odc. powieści B. Prusa, 19,45 Muzyka rozrywkowa, 20.20 Skrzynka techniczna, 20.30 „Wieczór Serenad", 21.30 Dziennik, 22.30 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Koncert życzeń.

BILETY DO TEATRU DLA CZŁONKÓW TPPR.
Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podaje do wiadomości swym członkom, że ulgowe bilety do Teatru „Lutnia" na operetkę „Rose-Marie" na dzień 26.6.48, będą do nabycia w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b od dnia 22 czerwca r.b.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we **wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

Święto Tomaszowa

Przekazanie sztandarów wojsku

Piękna uroczystość, dowodząca o silnych węzłach przyjaźni i zainteresowania między społeczeństwem a wojskiem, odbyła się w niedzielę w Tomaszowie Mazowieckim. Powiaty brzeziński, opoczyński i tomaszowski ufundowały sztandary dla stacjonujących w Tomaszowie jednostek lotniczych i artyleryjskich.

Od soboty już cały Tomaszów udekorowany był sztandarami i girlandami zieleni. W niedzielę ranowszyscy mieszkańcy Tomaszowa i okolicznych miejscowości zebrali się u bram miasta, by powitać przybyłych z Warszawy przedstawicieli najwyższych władz wojskowych, w osobie Szefa Sztabu Generalnego — gen. Korczyca oraz gen. Strażewskiego.

Po przybyciu gości, na rynku tomaszowskim odbyło się symboliczne przyjęcie ich chlebem i solą przez prezydenta miasta tow. Mazurka, a następnie dowódca garnizonu złożył uroczysty raport. Po wysłuchaniu mszy polowej, i poświęceniu sztandarów, zostały one przekazane przedstawicielom jednostki lotniczej i artyleryjskiej. Po uroczystościach tych nastąpiła defilada, w której wzięły udział wszystkie organizacje polityczne, junacy ze „Służby Polsce", młodzież szkolna, przedstawiciele powiatów, delegacje fabryk oraz zmotoryzowana artyleria ciężka.

Uroczystość tomaszowska, transmitowana również przez Polskie Radio, była jedną z największych na prowincji manifestacji uczuć wspólnoty społeczeństwa robotniczego i chłopskiego z wojskiem.

Za handel mieszkaniami

obydwie strony poniosły zasłużoną karę

Energiczna walka z pokątnym handlem mieszkaniami doprowadziła do prawie zupełnego zlikwidowania tego niezdrowego i szkodliwego objawu demoralizacji powojennej. Różnego rodzaju spekulanci, którzy stworzyli sobie źródło dochodów z pośredniczenia w sprzedaży mieszkań, bądź zakończyli swą karierę w obozach pracy ,bądź zrezygnowali z niebezpiecznego procederu. Zdarzają się jednak jeszcze wypadki, że właściciel mieszkania nie zgłasza do Urzędu Kwaterunkowego o zwolnieniu lokalu, lecz „odstępuje" je komuś za opłatą. Wielu nie zdaje sobie sprawy przy tym z aspołeczności, tego rodzaju postępowania.

Typowym przykładem jest sprawa, która odbyła się ostatnio w Sądzie Grodzkim. Na ławie oskarżonych znalazł się Wincenty Kobziak i Zofia Wojciechowska — on mieszkanie sprzedał, ona kupiła.

Wojciechowska przyjechała do Łodzi ze wsi i znalazłszy pracę, chciała się tu osiedlić. Nie mając mieszkania i nie znając—jak twierdzi — przepisów, zgodziła się chętnie na propozycję znajomego, aby zamieszkała w jego mieszkaniu, które za opłatą będzie mogła objąć w posiadanie. Rodzina ze wsi pomogła. Wojciechowska zdobyła 40 tys. zł., aby wpłacić żądaną sumę za pokój z kuchnią. Wszystko byłoby w porządku, obydwie strony były zadowolone, ale... transakcja taka jest karalna.

Kobziak, który mieszkanie sprzedał wbrew przepisom, skazany został przez sąd na karę grzywny w wysokości 40 tys. zł. Wojciechowska, współwinna w dokonaniu przestępstwa, zapłaciła 15 tys. zł. grzywny.

Banda „złotej rączki"

stanie wkrótce przed sądem

Przed kilku miesiącami obiegła Łódź wiadomość o ujęciu przez milicję groźnej bandy złodziejskiej pod nazwą „złotej rączki". Odkrycie było tym bardziej rewelacyjne, że odbyło się w jednym ze znanych łódzkich lokali nocnych, „Tabarin". W lokalu tym urządzono obławę na różnego rodzaju podejrzane osobistości, które miały piękny zwyczaj przepijania zdobytych lekko tysiączków.

Podczas najlepszej zabawy, na salę wkroczyła milicja, wywołując popłoch. Najbardziej przerażona była para elegancko ubranych gości, małżeństwo Reisla i Heim Sleponiowie. Kobieta w popłochu rzuciła pod stół wytworną torebkę, w której wywiadowcy znaleźli nielada bogactwo — kilka tysięcy złotych rubli i dolarów. Stąd nazwa „Złotej Rączki".

W toku dochodzenia zatrzymanych zostało kilka dalszych osób, podejrzanych o należenie do szajki Sleponiów. Przyznali się oni wszyscy do tego, że prowadzili na wielką skalę opróżnianie kieszeni dobrze ubranych ludzi w hotelach, pociągach i tramwajach. Wyszło na jaw, że zawsze doskonale grzeczni i przyzwoicie wyglądający złodzieje, operowali misternie oprawionymi żyletkami, wycinając portfele, płaty cennych futer i rozpruwając walizki. Dokonali oni w ten sposób kilkadziesiąt kradzieży na terenie samej tylko Łodzi, która stanowiła główną ich bazę operacyjną. Prócz Łodzi odwiedzali także inne większe miasta Polski i zawsze w wyniku „operacji" powiększali swój fantastyczny, jak się później okazało, majątek. Podczas rewizji znaleziono przy małżeństwie Sleponiów pokaźną ilość waluty obcej, której wartość obliczono na parę milionów złotych.

Suma kradzieży, dokonanych przez szajkę obliczona została na 3 miliony złotych.

Sprawa szajki „Złotej Rączki" przejęta już została przez prokuraturę Sądu Okręgowego i w najbliższych dniach sporządzony zostanie akt oskarżenia.

Pogotowie lekarskie dla dzieci

zostanie wkrótce zorganizowane

(O). „Ratujcie moje dziecko! — wołą zrozpaczona matka przez telefon do Centrali Pogotowia. — Ale nie ma karetki wolnej — tłumaczy się dyżurny telefonista — proszę wezwać najbliższego lekarza! — Niestety, lekarz przyszedł za późno. Dziecko umarło." Oto wyjątek z jednodniówki, wydanej przez Oddział Łódzki PCK, z okazji „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

Problem szybkiej pomocy dla dzieci nie jest jeszcze u nas rozwiązany, dlatego też Polski Czerwony Krzyż w Łodzi postawił sobie za cel rychłe uruchomienie specjalnego pogotowia lekarskiego dla dzieci. Zadaniem jego będzie udzielanie szybkiej pomocy choremu dziecku w domu oraz przewiezienie go w razie potrzeby do szpitala dziecięcego.

Dzięki ofiarności społeczeństwa Oddział Łódzki rozporządza już sumą potrzebną na zakup karetki sanitarnej wraz z jej całkowitym urządzeniem. W ciągu najbliższego czasu należy więc spodziewać się otwarcia Pogotowia Dziecięcego w Łodzi, które pozostawać będzie pod okiem lekarzy - pediatrów.

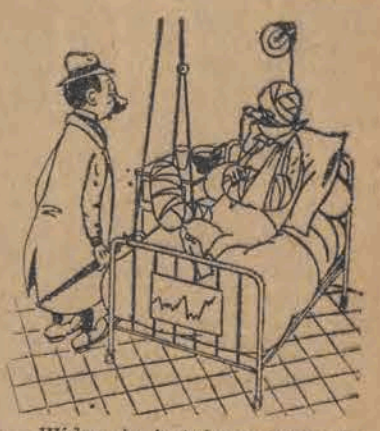

— Widzę, że jesteś poważnie chory. Co to za dolegliwość?
— Auto!...

Dlaczego właśnie papierośnice?

Cała niemal prasa zamieściła ostatnio zdjęcia przodowników pracy z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", którzy odznaczyli się niespotykanymi wynikami osiągając po 920 procent normy.

Czym nagrodzić dzielnych 16 i 17-letnich chłopców?

Proste — srebrnymi papierośnicami. Doskonała nagroda. Akurat dla młodocianych. Może któryś z nich nie użyźnia jeszcze swego organizmu „doskonałymi" wyrobami Polskiego Monopolu Tytoniowego? Posiadanie papierośnicy skłoni go do palenia. A nikotyna wpłynie dodatnio na osiągnięcie dobrych wyników pracy.

Nie wiadomo, czy bardzo cieszą się z tych nagród junacy. Ale cieszą się ministrowie: Skarbu oraz Kultury i Sztuki. Pierwszy dlatego, że skarb państwa zasili gotówką, wpływającą ze stałego napełniania papierosami nowej papierośnicy (czy aby pojemność jej jest dostatecznie duża?!), a drugi dlatego, że to naprawdę SZTUKA wymyślić taką nagrodę dla 16-letnich chłopców.

Natomiast minister Oświaty, troszczący się o krzewienie oświaty wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej (jak wiadomo w Organizacji „Służba Polsce" największy procent stanowi ta właśnie młodzież), ubolewa nad straconą okazją zapoznania chłopców z twórczością sławnych pisarzy polskich i obiecuje wysunąć wniosek, aby w przyszłości na nagrody przeznaczono książki Żeromskiego i Prusa.

Wniosek należy zgłosić wcześniej, Towarzyszu Ministrze, bo kto wie czy przy następnej uroczystości dzielni junacy nie otrzymają nagród w postaci zastawy do wódki składającej się z karafki o pojemności 2 litrów i 12 kieliszków z życzeniami utrzymania wyników pracy i nie pozostawania w tyle w żadnej konkurencji.

Zo-Ta.

Osiągnięcia pionierskiej pracy

Zespoły świetlicowe na scenie teatralnej

W Teatrze Wojska Polskiego odbył się interesujący pokaz prac dyplomantów Kursu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej dla Instruktorów Teatrów Niezawodowych.

O roli teatrów niezawodowych, zwłaszcza w pracy świetlicowej, pisaliśmy już nieraz, podobnie jak i o odpowiedzialnej funkcji, jaka przypada w tej pracy instruktorowi. Instruktorów takich, fachowo przygotowanych, na ogół prawie nie posiadamy. Stąd doniosłe artystyczne i społeczne znaczenie tego Kursu. Dawniejsze „teatry amatorskie" i ich organizatorzy należą już do humorystyki obyczajowej. Można z nich śmiać się i nad nimi płakać. Pokaz prac wychowanków Kursu PWST zademonstrował nam szereg możliwości organizowania widowisk niezawodowych, zarówno od strony doboru tematyki jak i inscenizacji i wykonania.

Oczywiście, są to

PIERWSZE KROKI,

praca w całym tego słowa znaczeniu pionierska. Adaptacja dzieł znanych, dramatyzacja fragmentów epiczno - lirycznych, próba poczynań samorodnych — oto skala rozległych możliwości, które należałoby przedyskutować, oczywiście po zebraniu obszerniejszego materiału doświadczalnego.

W tym, co nam pokazano, widziało się **dużo dobrej woli i zapału z obu stron, zarówno od strony reżysera jak i zespołów.** Doskonałe być to nie mogło, niemniej było bardzo interesujące i budujące. Niedociągnięciom i usterkom dziwić się nie należy, gdyż wszystkie początki są trudne.

Niezależnie od społecznych i kształcących wartości teatrów niezawodowych, praca tego rodzaju mieć może ogromne znaczenie w

ZBLIŻENIU MAS DO PRAWDZIWEGO TEATRU,

wyrabiania smaku, a także poszanowania dla pracy artystów zawodowych.

Pokazano nam więc najpierw udatną inscenizację „Żeńców" Szymonowicza, w wykonaniu zespołu PZPB Nr. 4. Reżyseria pomysłowa oparta na ruchu zrytmizowanym, z wykorzystaniem możliwości wokalnych. **Słabiej wypadła ta inscenizacja od strony żywego słowa, na które w pracach tego rodzaju należałoby położyć nacisk główny.** Ale zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie trudności ma do pokonania instruktor właśnie na tym polu. „Żeńców" inscenizowała Irma Czaykowska. Niedomagania w dykcji i dynamice głosu były zresztą ogólne i nie dotyczą tej tylko inscenizacji.

Następnym numerem była dramatyzacja fragmentów z Sienkiewicza, Kruczkowskiego i Gilla, powiązanych w całość, zatytułowana „Walka o nowego człowieka" — praca Tadeusza Żuchniewskiego, w wykonaniu zespołu PZPB Pabianice. Eksperyment był interesujący i dobry w pomyśle. Należałoby tylko usprawnić lepiej tempo zmiany dekoracji między poszczególnymi scenami.

„Wyścig pracy" — oto tytuł trzeciego pokazu i jednocześnie próby twórczości samorodnej. Reżyserowała ten pokaz Maria Stępińska, a wykonał go zespół PZPBJG Nr. 8. Tańce w bardzo pomysłowym układzie prof. Hryniewickiej. Świetnie wykonana była zwłaszcza pełna precyzyjnego ruchu scena, obrazująca pracę maszyn.

Pokazem zupełnie odmiennym, bo już wyraźnie dramatycznym było odegranie „Nadziei" Hermana Heijermannsa przez zespół PZPB 8, w adaptacji i reżyserii Romana Sykały. Rzecz pomysłowo wyreżyserowana i grana przez zespół nad podziw dobrze, spotkała się z uznaniem nawet będących na pokazie aktorów zawodowych. Niektóre role wykonane były z dużym charakterystycznym zacięciem i mocnym przeżywaniem roli.

Wszystkie wyżej wymienione pokazy były pracami nagrodzonymi na konkursie Zw. Zaw. w ramach eliminacji wojewódzkich. W sumie — były osiągnięciem poważnym i zasługującym na uznanie. **Zarówno dyplomantom Kursu, jak i zespołom, które wykazały dużo pracy i szlachetnej ambicji, życzymy powodzenia w dalszych poczynaniach.**

Rozbój na drogach

uprawiała szajka złodziejska

Osobliwi złodzieje odpowiadali wczoraj przed sądem. Oto Stanisław Urbański i Stanisław Czyżewski, od dłuższego czasu grasowali na drogach, wiodących do Łodzi i obrabowywali wozy, jadące na targ z produktami spożywczymi. Najczęściej terroryzowali oni chłopów, wiozących buraki, marchew, owoce lub zboże, opróżniali wozy, ładując łup do worków, a następnie naszykowaną w pobliżu platformą, przewozili owoc całodziennej „pracy" do pobliskiego miasta gdzie sprzedawali go. Wartość skradzionych w ten sposób artykułów wynosi około 100 tys. zł.

Zaznaczyć warto, że Urbański był członkiem O.R.M.O., i po zakończeniu swych zajęć, najspokojniej trudnił się rabunkiem. Koledzy jego nie domyślali się nawet, że obywatelską swą powinność spełniają wraz z osobnikiem, które go należało by w pierwszym rzędzie zatrzymać. Dowiedziawszy się o podejrzanych wyprawach, Ormowcy oddali Urbańskiego w ręce sprawiedliwości.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie te obciążające okoliczności, skazał Urbańskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Czyżewskiego zaś na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Pokazy latawców

na Lublinku

Koło młodzieży Aeroklubu Łódzkiego organizuje dn. 12 września br. na lotnisku Lublinek Wielkie I-sze w Polsce Zawody Latawców, w których może wziąć udział młodzież szkół średnich i powszechnych. Dla zwycięzców przewidziane są liczne i cenne nagrody. Komisja będzie brała pod uwagę osiągniętą przez latawce wysokość, ich wykonanie i przydatność do celów propagandy lotnictwa i modelarstwa lotniczego. W programie zawodów są między innymi pokazy modeli, które brały udział w Ogólnopolskich zawodach modeli latających i szybowców.

Zgłoszenia latawców przyjmuje już od dziś Sekretariat Koła Młodzieży Aeroklubu Łódzkiego, Łódź, 6 Sierpnia 1/3 do dn. 5 września br. włącznie.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po **500.000 zł** padły na Nr 27398 w Warszawie, Nr 67300 w Łodzi.

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr Nr 14422 26570 32906 47980 49562 54207 60661 78008.

Wygrane po **50.000 zł** padły na Nr Nr 1720 27293 37132 38297 47642.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr Nr 11008 12165 12288 12970 20986 22775 25284 31317 32598 41142 46445 56560 58491 63248 65621 70125 71995 79140 81140 81462 84044.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 195 2843 4714 6236 7607 11047 11270 13438 19734 24880 25757 29216 31904 35175 35853 38543 42492 45108 53162 54787 55251 56648 60026 64417 65899 73404 79047 80343 81154 83179 84093 84360 85052 86306 87425 87817.

Wygrane po **4.000 zł** padły na Nr Nr 1218 1618 1958 2432 2659 3760 4213 4346 4369 4527 4767 4810 5159 5224 5647 6153 6452 6486 6820 6905 8000 8767 8889 9838 10054 11389 11192 11443 11673 12017 12220 12577 12803 13130 13134 13388 13855 14221 14398 14688 14707 15131 15254 15373 16322 16549 16672 16968 17738 17864 18016 18394 19299 19594 19952 20043 20528 20910 21020 21420 22234 22784 22960 23431 23981 24316 24471 24701 25730 25954 26040 26647 26764 23714 29442 29567 30254 30557 31333 31469 31570 32049 32051 33186 35025 35763 36410 37108 37123 37380 37646 39167 39257 39288 39430 39797 39935 45851 46366 46999 47733 47745 48507 48736 49789. 41053 41622 43188 44492 50235 50638 50701 51388 51459 52649 53089 53254 54772 55533 55818 56052 56388 56561 57163 57218 57474 57593 57720 57733 58732 59020 59075 59219 60176 60277 60358 60801 61705 62065 62822 62955 63031 63743 65809 66644 67848 68174 68450 68509 68733 69361 69823 69851 70135 70385 70511 70543 70643 70814 71583 71682 71745 71749 72705 72774 73022 73205 73236 73305 73711 74342 74434 74538 75209 75443 76166 76863 77930 78108 78159 78366 79339 79592 80671 80738 80917 81152 81868 82420 82789 82793 82995 83546 83677 83715 83823 84450 84499 84558 85129 85409 85549 85568 85747 86944 88944 88603 89079 89799.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

80058 156 273 323 4 87 9 405 79 526 9 61 611 14 50 76 815 52 67 89 81029 88 157 68 97 228 324 42 55 430 44 92 561 92 614 76 729 44 74 6 804 53 67 921 82076 192 249 366 433 40 525 694 710 55 822 997 83206 52 70 329 40 6 93 425 571 653 772 855 905 8 55 71 84019 153 71 257 68 506 90 604 748 817 45 7 66 85062 476 577 99 679 777 98 827 54 62 930 86035 139 73 211 76 448 629 44 68 720 82 869 71 998 87304 25 59 545 675 711 37 804 31 954 88398 412 80 5 688 711 36 853 963 89062 88 320 443 554

Wygrane po 1000 zł z drugiego dnia ciągnienia

Nr 23 111 82 359 415 730 99 808 902 1103 13 48 363 99 433 574 767 2012 46 196 275 91 320 32 41 486 541 50 97 678 850 934 43 58 3156 93 202 438 60 510 619 831 73 4002 130 266 85 302 90 470 79 708 34 77 828 53 82 916 5023 128 58 217 36 45 311 523 37 728 37 61 854 943 6015 112 44 228 91 300 20 759 71 933 7015 128 62 77 239 60 67 488 515 93 817 919 8004 201 27 494 696 743 976 9005 054 560 96 756 68 831.

10007 011 21 492 538 43 742 844 72 11176 221 76 90 301 65 77 401 613 63 9 724 950 12204 305 533 40 2 614 791 806 37 44 85 99 962 13056 163 207 53 68 305 400 673 782 5 816 14085 261 337 487 93 576 96 821 5 60 992 15048 137 227 97 453 89 628 86 9 749 867 84 16029 55 102 276 348 96 430 67 562 694 732 75 806 45 85 92 949 59 8

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Pomoc lekarska dla wsi

przybiera realne kształty

Na terenie naszego województwa posiadamy miejscowości należące do tzw. „zapomnianych przez Boga i ludzi".

Konkretnym przykładem tego niech będzie duża wieś na pograniczu powiatów rawsko-mazowieckiego i brzezińskiego, Węgrzynowice, odległa o 6 km od najbliższej stacji i 20 od najbliższego miasta.

Na tym właśnie terenie Oddział Łódzki PCK zorganizował wzorową stację pomocy lekarskiej.

Stacja wygląda bardzo okazale. Mieści się w dawnych zabudowaniach dworskich, w dużym parterowym budynku. Wewnątrz dwie poczekalnie, jedna dla chorych zakaźnie, druga dla innych. Ładnie urządzona sala położnicza dla ciężarnych matek i dwa doskonale we wszystkie narzędzia i środki lekarskie zaopatrzone gabinety — zabiegowy i lekarski. W drugiej części budynku mieści się mieszkanie siostry PCK, która mieszkać będzie tutaj stale. Lekarz przyjmować będzie codziennie lub co drugi dzień, zależnie od okoliczności, w z góry określonych godzinach.

O tym, jakim dobrodziejstwem dla okolicznej ludności stanie się ta placówka, nie trzeba mówić. Ważnym jest to, że akcja pomocy lekarskiej dla wsi z okresu planowania przemienia się w czyn. W najbliższym czasie na terenie województwa łódzkiego staraniem PCK powstanie 10 podobnych stacji, a wszystkie w miejscowościach odległych i pozbawionych pomocy lekarskiej.

Stacja lekarska w Węgrzynowicach jest pierwszą tego rodzaju na terenie woj. łódzkiego i jedną z pierwszych w ogóle w Polsce. **(Kr.)**

Uwaga Budowlani

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, ul. Traugutta 18 zwołuje na dziś, godz. 16, w sali Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23 zebranie Rad Zakładowych, Delegatów, oraz Delegatów Spółdzielczych.

W dniu 23 b.m. godz. 16,30 odbędzie się zebranie kobiet z przemysłu budowlanego.

Ze względu na ważność sprawy przybycie obowiązkowe.

NAJKORZYSTNIEJSZY BILANS OSIĄGNĄŁEM

dzięki fachowej reklamie

PROWADZONEJ PRZEZ ODDZIAŁ ŁÓDZKI

CENTRALNEGO BIURA OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 70. — TELEFONY: 222-22 i 256-37.

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94

W ŚRODĘ, dnia 23 b. m. o godz. 20-tej OTWARCIE sezonu letniego znakomitą komedią Verneuil'a p. t.:

„Musisz być moją"

z udziałem i w reżyserii KAZIMIERZA SZUBERTA

W pozostałych rolach:

JADWIGA BARONÓWNA — HANNA BIELICKA

KAZIMIERZ DEJUNOWICZ i IGOR SMIAŁOWSKI.

Kasa czynna przez cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR »SYRENA« Traugutta 1

W ŚRODĘ dnia 23 b. m. Tylko jeden raz

WIELKI WIECZÓR AUTORSKI p. t.:

„Ladacznicy z zasadami"

Stefanii GRODZIEŃSKIEJ — Władysława BRONIEWSKIEGO — Jana BRZECHWY i Jana MINKIEWICZA.

Zapowiada: Kazimierz PAWŁOWSKI.

Początek o godzinie 19.30.

Kasa otwarta od godz. 10—13 i od 16. Telefon 107-78.

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. POŁUDNIOWA 11 (dawniej Teatr GONG)

WYSTAWIA od dnia 24 czerwca b. r. komedię Alfreda de Musset

„Nie igra się z miłością"

w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.

Wykonanie zespołu akademickiego. Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka Prof. STROMENGERA. Początek o godz. 19. Niedziele i święta również i o godz. 16. — Przedsprzedaż biletów codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godz. od 10 do 12 i w Kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50% zniżka (oprócz premiery).

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO Nr 70

zakupi:

1 maszynę do pisania

z normalnym wałkiem nową względnie używaną (w dobrym stanie).

Termin zgłoszeń upływa w dniu 1 lipca b. r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 15.

VOMALTINE

odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farmac.

Żądać w Aptekach i Drogeriach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI akuszerka choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. —612

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece. Akuszerka — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18, z wyjątkiem świąt i sobot.

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, wenecherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Kupno i sprzedaż

WYRÓB i Sprzedaż Konfekcji „UBIÓR" L. Zawadzki i S-ka Łódź, Piotrkowska 5. Wejście z bramy. Tel. 151-55. —652

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się maszynisty obeznanego z obsługą Chłodni Amoniakalnej. Zgłoszenia w Biurze Personalnym Państw. Browaru „Łódzki Zdrój" w Łodzi, ul. Nowotki 34/36 w godzinach biurowych.

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zatrudni higienistki na Kolonie letnie. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 165. —650

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO na trasie Tomaszów — Łódź legitymację kolejową, książeczkę Zw. Zawodowego, Barańska Rozalia, Wykno - Gajówka, Eminow. —651

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-41	Dyr. Delegatury „Wiedza"	265-8[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-36
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	251-9[illegible]
		Rozdzielnia	272-61

Redakcja [illegible] Piotrkowska Administracja Łódź Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisy, które zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D—026173

Rok IV. Nr 172 (956)
ŁÓDŹ
ŚRODA
23
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Prasowy Przodownictwa Pracy

FRANCJA WYSUWA ŻĄDANIA

Realizacja planu Marshalla grozi zwyżką cen

PARYŻ (PAP). Rzecznik rządu francuskiego podał do wiadomości, że gabinet postanowił we wtorek zażądać od rządu Stanów Zjednoczonych wyrażenia zgody na zastosowanie środków, które zapobiegły by zwyżce ceny węgla, sprowadzanego dla przemysłu francuskiego na podstawie Planu Marshalla.

Rzecznik stwierdził, że węgiel jest podstawowym czynnikiem dla kształtowania się cen we Francji. Gdyby miała ona ulec zwyżce, zwiększyłby się niewątpliwie ogólny poziom cen, co spowodowałoby z kolei ogólną rewizję płac.

Spór dwóch Mayerów

PARYŻ (PAP). Między Ministrem Finansów Rene Mayerem a Ministrem Pracy Daniel Mayerem doszło do sporu w sprawie cen węgla.

Tło sporu przedstawia się następująco: od dnia pierwszego lipca Francja płacić będzie za węgiel amerykański dolarami według kursu 214 franków za dolara (od pierwszego lipca płacono według kursu 119 franków za dolar).

Spowoduje to zwyżkę ceny węgla o 20 proc. **Daniel Mayer wypowiedział się za utrzymaniem ceny węgla na dawnym poziomie przy pomocy subwencji rządowych.**

Sprzeciwił się temu Minister Finansów Rene Mayer.

Premier Schuman zaproponował kompromisowe rozwiązanie, przewidujące, między innymi, subwencje rządowe.

Robotnicy domagają się ustąpienia min. Mocha

PARYŻ (PAP). Robotnicy fabryki samochodów „Peugeot" rozpoczęli we wtorek rano 24 godzinny strajk protestacyjny.

W wydanym komunikacie robotnicy podkreślają, że na skutek stałej zwyżki cen sytuacja ich jest tragiczna.

Robotnicy zakładów użyteczności publicznej w Paryżu domagają się ustąpienia Ministra Spraw Wewnętrznych J. Mocha — za jego policyjne metody tłumienia strajków.

PARYŻ (PAP). Francuska opinia publiczna z głębokim niepokojem śledzi przebieg rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Francją w sprawie dwustronnego układu, zawierającego warunki Planu Marshalla.

Dzienniki zaznaczają, że ustępstwa Stanów Zjednoczonych mają charakter gołosłowny i nie zmniejszają ostrza warunków Planu Marshalla.

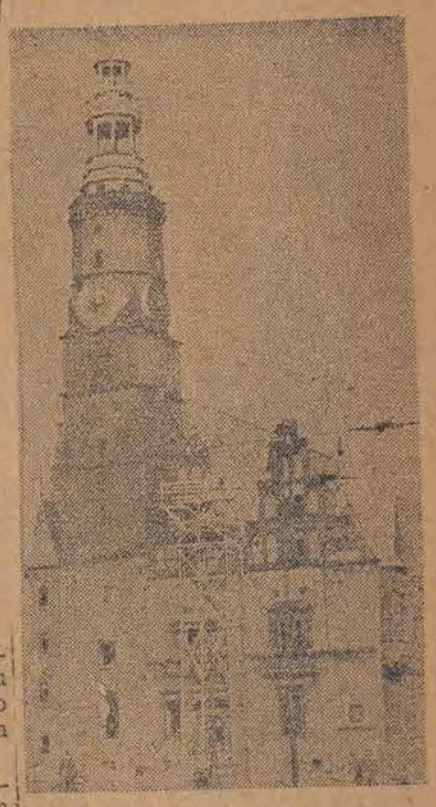

Ratusz wrocławski na uroczyste otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych „ubierze się" również w nową szatę.

Uczciwsza i sprawiedliwsza, niż w Bizonii
będzie reforma walutowa w strefie radzieckiej

BERLIN (SAP). Komisja gospodarcza strefy radzieckiej opracowała projekt reformy monetarnej, który w poniedziałek wieczór przedstawiony został do aprobaty marsz. Sokołowskiemu.

Według informacji z dobrego źródła, reforma w strefie radzieckiej będzie bardziej zróżnicowana, niż w Zachodnich Niemczech.

Uprzywilejowani będą drobni posiadacze oszczędności i przedsiębiorstwa ważne z punktu widzenia interesu powszechnego. Natomiast wielkie fortuny doznają poważnych uszczupleń.

Podkreśla się, że reforma w strefie radzieckiej nie wyklucza możliwości ustalenia jednolitej monety dla całych Niemiec.

BERLIN (SAP) Niemiecka Ageneja Prasowa DPD donosi, że w piątek odbędzie się we Frankfurcie konferencja trzech gubernatorów zachodnich stref Niemiec z premierami państw niemieckich celem omówienia statutu okupacyjnego dla Niemiec Zachodnich.

BERLIN (SAP). Odrębna reforma walutowa w Niemczech Zachodnich dała się dotkliwie odczuć w Berlinie, powodując zawrotną zwyżkę cen na czarnym rynku.

Półtorakilowy chleb, który przed kilku dniami kosztował jeszcze 35 marek, wczoraj w godzinach popołudniowych kosztował już 200 marek. Za kg kawy ziarnistej płacono 6.000 marek. Za papieros amerykański, który do niedawna kosztował 3 marki, żądano 75 marek.

Czechosłowacki min. sprawiedliwości
przybył do Warszawy

WARSZAWA (SAP) — W dn. 22 bm., w godzinach rannych, przybył do Warszawy, na zaproszenie Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, czechosłowacki Minister Sprawiedliwości dr. Aleksy Cepicka.

Ministrowi towarzyszą: szef gabinetu dr. Karol Klos, przedstawiciel Rady Ministrów dr. Maldryk, szef prezydialny dr. Otokar Heraf, radca ministerstwa dr. Oldrich Krob, ekspert prawny dr. Alfred Dressler.

Amnestia w Czechach
dotkliwym ciosem dla wrogiej propagandy

PRAGA (PAP). Minister sprawiedliwości Cepicka urządził przed swym wyjazdem do Polski konferencję prasową, na której szczegółowo omówił znaczenie amnestii ogłoszonej przez prezydenta Gottwalda.

Minister pokreślił, że amnestia świadczy o trwałości ustroju ludowo - demokratycznego w Czechosłowacji. Była ona dotkliwym ciosem dla wrażej propagandy, która wszelkimi sposobami usiłuje oczernić Czechosłowację. Nie jest przypadkiem — oświadczył min. Cepicka — że prasa i radio zagraniczne na zachodzie całkowicie przemilczały fakt amnestii. Mówca stwierdził, że na mocy ustawy amnestyjnej zwolnionych zostanie obecnie znacznie więcej ludzi, niż w ciągu 13 amnestii, ogłoszonych w dawnej Czechosłowacji.

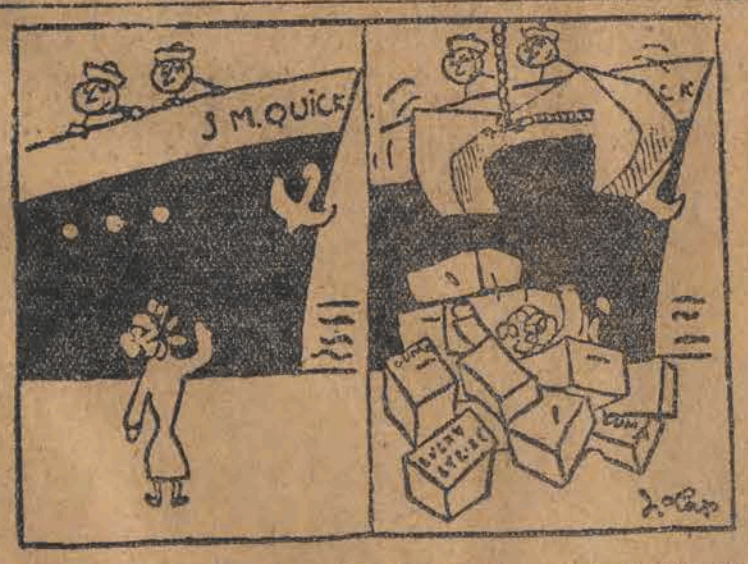

Do Francji przybył okręt z zasiłkiem towarowym w ramach planu Marschalla, zawierający... papierosy i gumę do żucia. („Mlada Fronta")

Przyłączenie Triestu do Włoch
celem polityki USA, Anglii i Francji

BELGRAD (PAP). Niezależny Komitet Triesteński — wystosował do Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa pismo, w którym stwierdza, **że demokratyczna ludność Triestu domaga się poszanowania postanowień, zawartego z Włochami, traktatu pokojowego oraz przeprowadzenia demokratycznych wyborów** które by zagwarantowały ludności udział w administracji wolnego obszaru Triestu.

Niezależny Komitet Triesteński podkreśla w swym piśmie, że polityka USA, Wielkiej Brytanii i Francji, zmierzająca do przyłączenia wolnego obszaru Triestu do Włoch dowodzi, iż trzy mocarstwa zachodnie nie wypełniają zobowiązań, które przyjęły, podpisując traktat pokojowy z Niemcami.

Demokratyczna ludność Triestu prosi min. Mołotowa o interwencję w Radzie Bezpieczeństwa w kierunku odrzucenia wszelkich propozycji, zmierzających do przyłączenia Triestu do Włoch.

Królowie arabscy przedyskutują

ostateczny plan pokoju w Palestynie
Bernadotte zapowiada rozwiązanie zagadnienia

LONDYN (PAP). W depeszy z Kairu Agencja Reutera zapowiada, że w bieżącym tygodniu trzej królowie arabscy: Abdullah (Transjordania), Faruk (Egipt) i Ibn Saud (Arabia Saudyjska) przedyskutują „ostateczny plan arabski pokoju w Palestynie".

LONDYN (PAP). Mediator ONZ hr. Folke Bernadotte oświadczył na wyspie Rhodos, że ma nadzieję na otrzymanie pisemnych wniosków w sprawie rozwiązania zagadnienia Palestyny w bieżącym tygodniu.

Bernadotte zaznaczył, że jego kompetencje, jako mediatora są niezależne od rozejmu i nie ulegną zmianie po wygaśnięciu terminu, lub zawieszenia broni.

NOWY JORK (PAP). W telegramie do sekretarza generalnego ONZ Amerykanin Harold Evars, mianowany niedawno komisarzem municypalnym Jerozolimy, zawiadamia, że ustępuje ze swego stanowiska i powraca do USA.

Sądzi on, że dalsze jego urzędowanie w tym charakterze byłoby bezcelowe i że lepiej udzielić wolnej ręki hr. Bernadotte również w dziedzinie zarządu Jerozolimy.

Rząd francuski odmawia legalizacji
Związku Polskich Osadników i Robotników Rolnych

PARYŻ (PAP). Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło legalizacji Polskiego Związku Osadników i Robotników Rolnych we Francji, powołując się m. in. na ustawę z dnia 27. 7. 1940 roku wydaną przez rząd Vichy.

Związek powstał w 1944 r. z luźnych grup wiejskiej emigracji zarobkowej, które w czasie okupacji brały udział we francuskim ruchu oporu, dostarczając żywność oddziałom partyzanckim, przechowując broń i działaczy.

Organizacja ta nosi charakter wyłącznie zawodowy i patriotyczny, współpracuje z różnymi organizacjami chłopskimi i jednym z jej celów jest utrwalenie przyjaźni polsko-francuskiej.

Posiada ona 160 szkół w różnych departamentach rolnych.

Jedynym zarzutem, skierowanym przeciw niej jest udział w akcji repatriacyjnej.

W ogłoszonym komunikacie Związek zwraca uwagę na fakt, że akcja repatriacyjna odbywa się w ramach obowiązującego układu polsko-francuskiego. Co więcej, Związek brał oficjalnie udział w urzędowej polsko-francuskiej komisji mieszanej dla spraw repatriacji.

Protestując przeciw niesprawiedliwej decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Związek zawiadamia, że będzie czynił starania o przyznanie organizacji prawa rozwijania swej działalności.

NASZ KONKURS
błyskawiczny

Czy wiecie, jak pracują robotnicy łódzkiej Elektrowni?

Czy wiesz, jak wyglądają przodownicy pracy w łódzkich zakładach włókienniczych?

Znasz twarze ludzi, czuwających nad twym bezpieczeństwem i zdrowiem?

Czy wiesz, kto wymierza Ci podatek lokalowy?

Odpowiedź na te pytania da nasz błyskawiczny konkurs fotograficzny „Poznajemy łódzki świat pracy".

Pismo Prezydenta R.P.
do Ligi Morskiej

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP. ob. Bolesław Bierut, z okazji „Święta Morza" przesłał do władz naczelnych Ligi Morskiej pismo następującej treści:

„Dzięki zwycięstwu demokracji ludowej Polska przeobraża się dziś szybko w kraj morski, rozporządzający szerokim wybrzeżem, wielkimi portami, rozbudowującą się flotą morką, coraz liczniejszymi zastępami marynarzy, pracowników i miłośników morza.

Morze polskie — jeśli nauczymy się w pełni zeń korzystać, stanie się potężnym czynnikiem wzrostu naszych bogactw, naszego rozkwitu, naszej łączności z szerokim światem zarówno w celu wymiany handlowej, jak i w celu wzmożenia naszego wkładu w dzieło postępu ogólnoludzkiego, w celu podnoszenia wzwyż naszej własnej kultury narodowej.

Dlatego też powinniśmy Morze nasze poznać i pokochać tak, jak kochamy całą naszą Ziemię Polską.

(—) Bolesław Bierut

W ŚRODĘ, dnia 23 czerwca br., o godz. 17 w sali C. R. D. K. ul. PIOTRKOWSKA Nr 243 — odbędzie się

Uroczyste Zgromadzenie

— z okazji —

100-letniej ROCZNICY POWSTANIA CZERWCOWEGO ROBOTNIKÓW PARYSKICH

W zgromadzeniu wezmą udział przedstawiciele **Francuskiego Komitetu Obchodu Wiosny Ludów: JOANNA BERLIOZ** — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji i prof. **CORNU.**

Wojewódzki Komitet Obchodu 100-lecia Wiosny Ludów w Łodzi.
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej.
Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Artykuł tow. Cyrankiewicza:

ZDRADA PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ

Ostatni numer pisma „O trwały pokój i demokrację ludową", zamieszcza artykuł sekr. gen. CKW PPS — tow. **Józefa Cyrankiewicza**, omawiający rolę prawicy socjalistycznej.

Poniżej podajemy fragmenty artykułu, według tekstu zamieszczonego w „Robotniku".

Gdyby chcieć ująć problem prawicy socjalistycznej doby obecnej w sposób najbardziej zwięzły i zdefiniować jej cechy charakterystyczne, należałoby wymienić następujące jej właściwości:

Prawica socjalistyczna przestała być sojusznikiem i narzędziem własnej tylko burżuazji i stała się sojusznikiem i NARZĘDZIEM CUDZEGO IMPERIALIZMU, w danej sytuacji imperializmu amerykańskiego.

Współpraca z burżuazją, kompromis klasowy, oportunizm polityczny, reformizm programowy — to były zawsze normalne cechy prawicowego odłamu ruchu socjalistycznego. Ale w przeszłości z reguły kompromis i współpraca z burżuazją sprowadzała się — z nielicznymi wyjątkami — do burżuazji własnego kraju! Odrzucając założenia marksistowskiej teorii państwa i traktując państwo jako swego rodzaju instytucję ponadklasową, będącą organem „powszechnego dobra", prawica socjalistyczna szła na wszelki kompromis z warstwami posiadającymi swych krajów w imię obrony „interesów państwowych". Po drugiej wojnie światowej, gdy burżuazja w większości krajów zachodnioeuropejskich stała się zbyt słaba politycznie i gospodarczo, by samodzielnie utrzymać w tych krajach kapitalizm i ster panowania klasowego i gdy wskutek tego musiała zdać się na łaskę wielkiego kapitału amerykańskiego, szukając w nim protektora i gwaranta swej władzy, prawica socjalistyczna bez wahania wyszła naprzeciw tej idei podporządkowania się wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu, wyprzedzając częstokroć własną burżuazję, prawica socjalistyczna występuje dziś jako bezwarunkowy zwolennik hegemonii amerykańskiej — gospodarczej i politycznej.

Ktoś wymyślił dla socjalistów prawicowych Zachodu złośliwe miano „socjalistów marshallowskich". Wydaje mi się, że w tym powiedzeniu tkwi nie tylko słuszność merytoryczna. Jest ono również miarą zwyrodnienia prawicy socjalistycznej od czasów II Międzynarodówki. Wtedy prawica nosiła nazwę swych własnych patronów — był więc sheidemanizm, macdonaldyzm, czy blumizm. Dziś jest już tylko „marshallizm". Przysięgli wrogowie idei prawdziwej solidarności międzynarodowej proletariatu znaleźli wreszcie wspólną platformę ponadnarodową — amerykański imperializm.

Z tej „marshallowskiej" międzynarodowości wypływa druga właściwość współczesnej prawicy socjalistycznej: stała się ona ANTYNARODOWA.

Przez dziesiątki lat prawica socjalistyczna lubiła się stroić w piórka narodowe, atakując rewolucyjną lewicę ruchu robotniczego za rzekomą obojętność wobec interesów narodowych. Dziś prawica socjalistyczna — kontynuując konsekwentnie politykę zdrady interesów klasowych mas pracujących — doszła w logicznym rozwoju swej linii do zdrady własnych interesów narodowych. Dla każdego marksisty było oczywiście zawsze jasne, że właściwie pojmowany interes klasowy mas pracujących jest zgodny z najlepiej pojmowanym interesem narodowym. Dziś mówimy w Polsce, że tylko realizacja socjalizmu jest rzeczywistą realizacją niepodległości, że nasz byt narodowy, bezpieczeństwo naszych granic i dobrobyt ogółu obywateli zależy od sukcesów zjednoczonej klasy robotniczej prowadzącej kraj ku socjalizmowi.

Prawica socjalistyczna, która zasadniczo lubiła występować pod sztandarami pacyfizmu i humanitaryzmu, stała się RZECZNIKIEM POLITYKI WOJENNEJ i interwencji imperialistycznej.

Polityka antypokojowa prawicy socjalistycznej wiąże się logicznie z jej polityką rozbijania jedności klasy robotniczej.

Zjednoczenie klasy robotniczej na platformie walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, o postęp i demokrację, przeciwko imperializmowi, oznaczałoby koniec roli politycznej prawicy socjalistycznej. W obronie swej zagrożonej egzystencji politycznej prawica socjalistyczna stała się głównym narzędziem rozbijania jednolitego frontu klasy robotniczej

Incydent na granicy bułgarsko-tureckiej

SOFIA (PAP) Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że 18 bm. na pograniczu bułgarsko-tureckim, w pobliżu wsi Szarkowo 2 osoby przedostały się z Turcji do Bułgarii pod osłoną ognia z karabinów maszynowych, skierowanego ze wsi tureckiej Kaikansuit na bułgarski posterunek graniczny.

W kilka dni później aresztowano w miasteczku, położonym w pobliżu granicy, osoby, które przekradły się z Turcji.

Zeznały one, że znajdują się na usługach wywiadu tureckiego i zajmowały się kontrabandą.

W związku z powyższym incydentem władze bułgarskie wydały zarządzenia, mające na celu zastosowanie jak najostrzejszych środków przeciwko próbom przekroczenia granicy przez szpiegów, prowokatorów i przemytników, którzy działalnością swą przynoszą szkodę stosunkom bułgarsko-tureckim.

Ponury bilans pomocy USA dla Grecji

ATENY (SAP). Radio Wolnej Grecji, komentując ostatnią odezwę Griswolda, szefa amerykańskiej misji wojskowej do narodu greckiego, stwierdza, że pomoc gospodarcza Ameryki znajduje swoje najlepsze odzwierciedlenie w niebywałym terrorze zorganizowanym przez misję amerykańską, która zamieniła Grecję w pole krwawej walki.

Wojna domowa narzucona przez Amerykanów spowodowała dotąd następujące straty: 50 tysięcy zabitych, 1500 rozstrzelanych z wyroków trybunałów wojskowych, 70 tys. uwięzionych w obozach koncentracyjnych w barbarzyński sposób.

Pomoc amerykańska ściągnęła na Grecję niewiarygodną klęskę i zniszczyła wszelkie pozory niezależności i suwerenności państwa. Grecja pogrążona jest w chaosie gospodarczym, który zagraża unicestwieniem całego narodu.

Komentarz radia Wolnej Grecji podkreśla, że obecnie ponad 50 procent robotników greckich jest bez pracy, 650 tys. uchodźców żyje w miastach Grecji w warunkach nie do wytrzymania. Taki jest bilans pomocy amerykańskiej i takie są motywy walki narodu greckiego z siłami interwencji obcej.

—o—

Proces Buehlera ujawnia potworności:

U granic kompletnego obłędu

znajdowała się ludność żydowska w ghetcie

W dniu wczorajszym rozprawa rozpoczęła się od zeznań Michała Zająca, przedstawiciela firmy prywatnej, zamieszkałego w Krakowie.

Świadek kreśli obraz potwornych stosunków, panujących w „GG" i opowiada o aktach terrorystycznych władz okupacyjnych, których był naocznym świadkiem.

Rozpoczyna od roku 1940, gdy do rodzinnej jego wsi Kościelniki przyjechało gestapo i policja, w celu urządzenia obławy na chłopów, którzy nie dostarczali kontyngentu. Wyciągano wówczas chłopów z domu i rozstrzeliwano natychmiast na podwórzu.

Z kolei staje przed Trybunałem świadek: artysta dramatyczny Roman Niewiarowicz.

Świadek, jako reżyser teatralny, powołany został dla stwierdzenia stosunku niemieckich władz okupacyjnych do polskiego świata teatralnego.

Niemcy już na początku okupacji zamknęli wszystkie teatry, wyrażając jedynie zgodę na prowadzenie teatrzyków rewiowych, których kierownictwo oddano ludziom zaufanym, bądź też konfidentom gestapo.

Ogólny nadzór powierzono Igo Symowi. Świadek, który — jako szef wywiadu organizacji podziemnej, — przygotowywał likwidację Igo Syma, zaznacza, że **działalność teatralna służyła Symowi tylko dla zachowania pozorów wobec społeczeństwa polskiego.**

W istocie Igo Sym prowadził działalność szpiegowską i prowokatorską.

Następny świadek to Władysław Bida, rolnik z okolic Krasnego.

Świadek opowiada o mordowaniu księży, o mordowaniu Żydów miejscowych i przywiezionych z za granicy.

Na porządku dziennym były mordy, popełniane na ludności polskiej.

Świadek Ignacy Falk dla scharakteryzowania potworności, które znosiła ludność żydowska w ghetcie warszawskim opowiada, iż został on pewnego razu zaalarmowany że matka, znajdująca się w stanie kompletnego obłędu z głodu, zaczęła jeść swoje martwe dziecko. Przyszedłszy na miejsce świadek stwierdził, że dziecko istotnie zostało przez obłąkaną ponadgryzane.

Nabożeństwa dziękczynne w kościołach czeskich

PRAGA (PAP) — Jak donosi Agencja CTK, we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich w Czechosłowacji odbyły się nabożeństwa dziękczynne z okazji wyboru Prezydenta Republiki Klementa Gottwalda.

Cenny dar Polaka z Czechosłowacji

WARSZAWA (SAP) — Polak Ignacy Bartnicki, obywatel Czechosłowacji zamieszkały pod Bratysławą, przekazał na ręce konsula polskiego dar w postaci 377 historycznych, niezwykle wartościowych monet wraz z pismem. „W miłości do ojczyzny, z wdzięczności dla Warszawy i radości, że dożyłem zbratania Słowian, że dożyłem Polski Wolnej Ludowej, za którą i ja w roku 1905 walczyłem na ulicach Warszawy".

Ofiarowane monety przekazane zostały Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Cała Polska zachwycać się będzie projektem nowej Warszawy

W dniu 22 czerwca rb. rozpoczęło się betonowanie tunelu trasy W — Z na pl. Zamkowym w Warszawie.

Na teren budowy przybył Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Ministra Odbudowy tow. Kaczorowskiego, komisarza odbudowy Warszawy wiceministra inż. R. Piotrowskiego i wiceministra Pietrusiewicza.

Ob. Prezydent stwierdził, iż zespół projektodawców i wykonawców pracuje znakomicie i wyraził przekonanie, iż trasą W — Z, jako pierwszym na miarę historyczną projektem nowej Warszawy, zachwycać się będzie cała Polska.

Ob. Prezydent wyraził kierownictwu budowy życzenia dalszej owocnej pracy.

Nowy transport reemigrantów

SZCZECIN (PAP) — Na stację Gumieńce, pod Szczecinem przybył nowy transport reemigrantów z Westfalii (m. Dortmund) w liczbie około 200 osób.

Składa się on z górników, hutników i rzemieślników. Po przybyciu do Szczecina górnicy i metalowcy udadzą się na Śląsk, a rzemieślnicy do miast woj. szczecińskiego.

W przedzień ich przybycia, ze Szczecina odszedł do Westfalii pociąg wahadłowy po dalszą partię remigrantów.

Ten się śmieje...

Robak zgnilizny imperializmu anglo-amerykańskiego toczy faszystowski rząd w Grecji i jego zbrodniczą armię, której zadają klęski bohaterskie wojska generała Marcosa. A tymczasem terror w Grecji trwa.

Krew z niewinnych ofiar sączą,
Wszędzie węszą jakiś spisek,
Aż raz sami się wykończą
Zarażeni „Sophulisem".

W. BOR.

ODRODZENIE NAPASTNIKÓW

Zwrot w polityce USA - Odbudowa Japonii - Zapomniana lekcja

CZY polityka Stanów Zjednoczonych służy interesom narodu amerykańskiego i czy przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego? — takie pytanie zadaje sobie na pewno niejednokrotnie farmer lub robotnik amerykański i często nie może znaleźć odpowiedzi. Mieszkaniec Europy odpowiedź znajduje o wiele łatwiej.

Wiele symptomów wskazuje, że **polityka amerykańska nie dąży do utrwalenia pokoju w Europie i w świecie, a wręcz przeciwnie, ułatwia zadanie tym, którzy pragnęliby wywołać nowy konflikt międzynarodowy.** Nowa wojna przyniosłaby znów wielomiliardowe zyski kapitalistom z nowojorskiej ulicy Wall Street, fabrykantom samochodów z Chicago, lub producentom uzbrojenia. Mimo, że nie tylko narody demokracji ludowej i Związku Radzieckiego pragną pokoju, ale szarzy ludzie kontynentu amerykańskiego również do tego dążą, kierownicy amerykańskiej burżuazji nie chcą tego widzieć. Mając przywilej decydowania o losach państwa, które jest potęgą światową, **chcą to wykorzystać dla własnych przyziemnych interesów i krótkowzrocznych celów.**

Polityka amerykańska podczas pierwszej i podczas drugiej wojny światowej była antyniemiecka. — Stany Zjednoczone stały wówczas po stronie państw, broniących swej niezależności przed agresją imperializmu niemieckiego. Obecnie w polityce tej nastąpił zwrot.

Amerykanie i Anglicy utrzymują i zbroją oddziały niemieckie, zatrudniają oficerów niemieckiego sztabu generalnego, albo już wprost rekrutują niemieckich lotników. To jest jedna strona medalu. Druga strona ma nieco inny charakter. Tworząc podstawy kadrowe przyszłych niemieckich sił zbrojnych, trzeba im dać na przyszłość oparcie w zaopatrzenie materialne. Zadanie to ma spełnić odbudowany przemysł niemiecki, do czego z taką zaciętością dążą Amerykanie.

Ale polityka amerykańska popierania faszyzmu i militaryzmu na Niemczech się nie skończy.

AKTOREM osi na wschodnim teatrze wojny była **Japonia, która znajduje się obecnie pod wyłączną okupacją St. Zjednoczonych.** Japonia od początku swojej kariery imperialistycznej, będąca konkurentem i to bardzo silnym Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku, **pod ich opieką zaczyna się powoli opamiętywać z poniesionej klęski i odradzać.**

17 maja b. r. rząd japoński ogłosił pięcioletni plan gospodarczej rekonstrukcji kraju. Oto poszczególne pozycje tego planu. — Przede wszystkim ma się rozbudować przemysł metalurgiczny. — W r. 1952, t. j. w roku zakończenia planu, **przeróbka stali i wydobycie węgla powinny wzrosnąć o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1934,** a więc rokiem największych zbrojeń japońskich. Natomiast produkcja ryżu, podstawowego artykułu żywnościowego ludności japońskiej będzie w roku 1952 mniejsza, aniżeli była w roku 1934. Tak samo w porównaniu z rokiem 1934 ma zmniejszyć się w roku 1952 wytwórczość przemysłu włókienniczego.

RÓWNOLEGLE do planów odbudowy ciężkiego przemysłu, dąży się do odrodzenia japońskich sił wojskowych. Przed kilku tygodniami zreorganizowano policję japońską, której stan obecny wynosi 125 tysięcy ludzi. Kadry policyjne w razie potrzeby można szybko przemienić w szkoleniowe kadry wojskowe. **Stąd już jeden krok tylko do rozrostu milionowych armii.**

Nie zapominają Japończycy i o flocie wojennej. Pod pretekstem potrzeby straży wybrzeży, zorganizowali flotyllę, na której można przeszkolić odpowiednią ilość personelu, a równocześnie pracujące dla tej flotylli stocznie w odpowiedniej porze, mogą się zamienić w ogromne warsztaty, gdzie zostanie wykuta nowa potęga morska Japonii.

TYM przemianom w Japonii patronują Amerykanie z MacArturem na czele, a nawet je inspirują. I tak Amerykanie pozwalają na odradzanie się potęg— niemieckiej w Europie i japońskiej w Azji, nie pomni, że może nadejść i na pewno nadejdzie chwila, gdy obrócą się one przeciwko swoim dzisiejszym protektorom. Nauka Dunkierki i Pearl Harbour poszła w las.

Należy się dziwić tylko ludziom kierującym polityką zagraniczną mocarstw zachodnich, że dostrzegają niebezpieczeństwo tam, gdzie go nie ma. Imperialiści amerykańscy stracili zupełnie wyczucie polityczne i dążą do odrodzenia światowego faszyzmu. I to w trzy lata po najkrwawszej z nim wojnie.

Budujemy Wspólny Dom

Akcja deklarowania na terenie Łodzi i województwa zbliża się ku końcowi

Akcja deklarowania na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej na terenie Łodzi i województwa dobiega końca.

Dziś już możemy stwierdzić, że akcją tą objęliśmy 91,5% członków Wojewódzkiej Organizacji PPS w Łodzi. Pozostali jeszcze do objęcia urlopowicze i nieliczni, zapóźnieni „maruderzy".

Akcja ta znalazła żywy oddźwięk w szeregach członków Partii, którzy dali wyraz dojrzałości politycznej i zrozumienia jedynie słusznej drogi, na jaką weszła PPS, drogi jedności klasy robotniczej i organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych — PPS i PPR.

Ten stosunek wyraża się w masowym udziale członków Partii i w sumach zadeklarowanych. Najofiarniejszymi jak zwykle są robotnicy, czego nie można w stu procentach powiedzieć o urzędnikach, dyrektorach, naczelnikach i kierownikach.

Na poparcie tego twierdzenia podam kilka charakterystycznych przykładów:

Dyrektor C.Z.M.P.Wł.	zł 6.000 —	robotnik włókniarz	zł 3.500
Dyrektor Filmu Polskiego	„ 4.000 —	„ tej branży	„ 2.000
Dyr. Powsz. Domu Tow.	„ 2.000 —	„ „	„ 2.000
Dyrektor Z.U.S.	„ 2.000 —	„ „	„ 1.500

Biorąc za podstawę ilość członków zweryfikowanych i ilość zadeklarowanych, w akcji tej przodują na terenie województwa powiaty:

Rawa Mazowiecka	281	zdekl. czł.	843.700 zł
Radomsko	1.573	„ „	1.605.470 „
Piotrków—miasto	1.782	„ „	1.712.900 „
Tomaszów Mazowiecki	1.578	„ „	1.494.800 „
Zgierz	1.149	„ „	1.465.800 „
Łęczyca	1.051	„ „	1.407.940 „
Kutno	1.536	„ „	1.270.710 „
Łowicz	1.030	„ „	1.161.280 „

Niedostatecznie jeszcze wykonały zadanie Komitety:

Skierniewice	531	zdekl. czł.	452.290 zł
Wieluń	625	„ „	856.670 „
Pabianice	683	„ „	820.830 „
Sieradz	524	„ „	691.660 „

Z dzielnic łódzkich na pierwszym miejscu należy wymienić:

dz. Śródmieście Prawa	2.728	zdekl. czł.	2.882.630 zł
„ Śródmieście Lewa	2.215	„ „	2.887.960 „
„ Spółdzielcy	1.044	„ „	1.450.700 „
„ Czerwona	1.418	„ „	1.449.540 „
„ Prac. Miejskich	1.574	„ „	1.191.830 „
„ Górna	1.419	„ „	1.184.040 „
„ Fabryczna	1.324	„ „	1.123.680 „

Niedostatecznie wykonały zadanie dzielnice:

dz. Bałuty	462	zdekl. czł.	398.990 zł
„ Elektrownia	375	„ „	465.000 „
„ Julianów	156	„ „	254.600 „
„ Widzew	934	„ „	711.100 „

Ogółem zadeklarowało na dzień 22 czerwca 1948 r.:

36.564 czł. (91,5%) sumę 36.701.220 zł przeciętnie 1.802 zł na osobę
11.132 bezpartyjnych „ 6.640.295
43.341.515

WK PPS stawia przed towarzyszami pełnomocnikami i Komitetami partyjnymi zadanie natychmiastowego zakończenia akcji deklaratywnej wśród członków Partii i głębsze wejście w szeregi bezpartyjnych — sympatyków.

Dotychczas największą ilość zwerbowanych bezpartyjnych — sympatyków wykazują:

dz. Śródmiejska Lewa	1.428	bezpartyjnych	807.760 zł
„ Śródmiejska Prawa	1.096	„	713.490 „
„ Pracowników Miejskich	733	„	312.330 „
„ Zielona	564	„	211.240 „
„ Bałuty	560	„	216.100 „
„ Zgierz	554	„	528.500 „
„ Łowicz	408	„	545.410 „

Przed Komitetami partyjnymi stoi szlachetne współzawodnictwo, który Komitet szybciej i lepiej wykona zadanie wobec własnej Partii i przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Nie wątpimy ani na chwilę, że cała organizacja zda egzamin na bardzo dobrze.

WINCENTY STAWIŃSKI

PPS-owcy zbiorą 500 milionów

Dobiega końca zbiórka deklaracji na Fundusz Budowy Wspólnego Domu. Do tej pory **PPS zebrała 415 miln. zł.** Z górą 410 tys. członków partii zadeklarowało daninę, co stanowi 71,5 proc. ogólnej liczby członków PPS.

W tym stanie rzeczy można sięgnąć już do podsumowań nie tylko finansowych. Zbiórka bowiem, jak to zgodnie podkreślili tow. J. Cyrankiewicz i Wiesław Gomułka, **miała swoją wymowę polityczną, stanowiła formę wypowiadania się członków PPR i PPS za jednością organiczną partii robotniczych.**

Dotychczasowe podsumowania w tym masowym głosowaniu wskazują, że w szeregach PPS padło 71,5 proc. głosów, aw szeregach PPR 81 proc. głosów za połączeniem się w jedną partię marksistowską. Jakkolwiek głosowanie to nie jest jeszcze ukończone, można już twierdzić, **iż olbrzymia, przygniatająca większość członków obu partii robotniczych zamanifestowała swój pozytywny stosunek do przyszłej, zjednoczonej partii i udzieliła jej poparcia moralnego i materialnego.**

Rezultat dotychczasowy — 71,5% ogółu członków PPS i 81% ogółu członków PPR, deklarujących na Wspólny Dom — **świadczy o równomiernym wysiłku obu partii robotniczych i o jednolitości nastrojów w masach robotniczych.** Jeszcze lepiej widać to w przeciętnej wysokości kwot deklarowanych, która jest niemal identyczna dla PPS i PPR i wynosi ok. 1000 zł na członka partii.

Niewiele tylko niższy procent deklarujących członków PPS, to wynik tego, iż w partii odbyła się równocześnie reorganizacja aparatu terenowego, a jak wiadomo, w okresie reorganizacyjnym, pełna mobilizacja szerokich mas członkowskich wymaga nieco dłuższego okresu czasu.

Do tej pory PPS zebrała 415 miln. zł na Wspólny Dom. Każdy dzień przynosi jednak dalsze i dodatkowe zgłoszenia. Przybywają zapóźnieni i rozwija się w terenie współzawodnictwo poszczególnych komitetów współdziałania, nikt bowiem nie chce być na szarym końcu. Coraz żywszy oddźwięk dają **organizacje wiejskie PPS.** Przykład kół fabrycznych, gdzie liczba zgłaszających odpowiada pełnym stanom członków partii, nie pozostał bez wpływu na szeroki aktyw, zaangażowany w pracy zbiórkowej, który nie szczędzi wysiłków, aby końcowy wynik zbiórki stanowił wyraz pełnej mobilizacji członków PPS.

Nastrój w szeregach PPS wobec idei jedności organicznej partii robotniczych znajduje swój wyraz w haśle, rzuconym na terenie przodującego w zbiórce Stołecznego Komitetu PPS — partia nasza zbierze 500 miln. zł.

Francuska lewica socjalistyczna walczy o jednolity front klasy robotniczej. — Trzej jej przywódcy tow. tow. Durcy, Stibe i Herman brali udział w międzynarodowej konferencji lewicy socjalistycznej w Wilanowie.

Sukces robotników Piotrkowa

Roczny plan produkcji wykonany już w maju

Minister Leśnictwa otrzymał meldunek od Rady Zakładowej i Zarządu Fabryki Sklejek w Piotrkowie o wykonaniu z dniem 19 maja r. b. rocznego planu produkcji. — Plan ten w b. r. przewidywał wyprodukowanie 2.340 m. sześć. sklejek.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się wytężona i ofiarna praca Załogi z kierownictwem fabryki i Radą Zakładową na czele.

Należy podkreślić, że jakość wyprodukowanych sklejek zasługuje na najwyższe uznanie.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Stanisława Michalak (130 proc.) Marian Świtoń 125,7 proc., Julianna Kowalczyk — 125,1 proc. i Maria Pyzlak 115,9 proc. Na „szóstkach" wysunął się na czoło Stefan Palczyński (152,7 proc.), dalsze miejsca zajęły Irena Nowak (152,1 proc.), Helena Pałkowska (127,3 proc.), Helena Harytonow (118,9 proc.), Anna Dratwicka „na czwórkach" uzyskała 155,8 proc., Antoni Kilanowski (155,3 proc.), a Cecylia Pawlak (118,9 proc.). W przędzalni wyróżniły się: Bronisława Świtoń (174,3 proc.), Maria Jędrzejczak (163 procent), Lucja Krawczyk (160,9 proc.), oraz Janina Słoma i Antonina Nastorowicz — (po 156,5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) odznaczyły się Anna Cieślelska 132,8 proc.) i Maria Adamusiak (132,1 proc.), Emilia Banasiak (4 strony) uzyskała (130,2 proc.) i Apolonia Sinocha (132,5 proc.), a Władysława Nastorowicz — na 3 stronach (146,7 proc.). W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Maria Drelich (153 proc.), Maria Jaworska (154 proc.), Maria Skabiak (152 proc.) i Irena Drzewiecka (151,8 proc.). Na „czwórkach" odznaczyły się: Helena Płachta (170,2 proc.), Irena Kucharska (157,3 procent, Maria Jóźwiak (155,1 proc.) i Władysława Maj (153,7 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) Bronisława Wdowiak uzyskała 181 proc. a Konstancja Wachecka 175 proc. — We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Banaszczyka (124,5) wyprzedził zespół Crispińskiego (103,5 proc.), zespół Mamrota (110 proc.) — zespół Szelesta (102,6 proc.), a zespół Kaczmarka (101,7 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien aut.) Leokadia Małek osiągnęła 168,8 proc. Jan Głowacki (4 krosna ang.) zdobył 159,5 proc., a Wawrzyniec (5 krosien) 153,2 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" wysunęły się na czoło Helena Kania (163,7 proc.) i Helena Kaszyńska (163,1 proc.), na czwórkach Maria Rajska uzyskała 170,4 proc., a Emilia Janiszewska (163,7 proc.). Wśród prządek (720 wrzecion) wyróżniły się Maria Włodarczyk (149,8 proc.) i Kazimiera Woźniak (149,2 proc.).

W PZPB Nr 9 wśród tkaczy na sześciu krosnach osiągnął Józef Zakrzewski 157,3 proc., a Stanisław Kubik 155,8 proc. Dalsze miejsca zajęły Sabina Kowalska (153,4 proc.), Jadwiga Treda (150 proc.) i Leokadia Jodłowska (147,5 proc.).

W PZPB Nr 14 w przędzalni wyróżniły się: Kazimiera Nowak (140 proc.), Maria Melka (156,3 proc.) i Leokadia Strumiłło (154 proc.). Tkaczka, Kazimiera Szklarek (6 krosien) zdobyła 160,5 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni odznaczyły się: Maria Napora, (156 proc.) i Nowak Józefa (153,3 proc.).

W PZPB Nr 22 wśród prządek na 4 stronach Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak osiągnęły po 165 proc., a Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycio (3 strony) po 174,7 proc.

NASZ felieton

KONWULSJE

Trzy i pół miliona robotników brytyjskich, zrzeszonych w związkach zawodowych metalowców i techników, na dorocznej konferencji w Brighton zaprotestowało przeciwko „planowi Marshalla" i polityce rządu brytyjskiego, zmierzającej do zamrożenia płac. Delegaci wskazali, że plan Marshalla ograniczający produkcję stali w W. Brytanii pociągnie za sobą spadek produkcji brytyjskiego ciężkiego przemysłu i pozbawi pracy setki tysięcy robotników. W uchwalonej rezolucji metalowcy brytyjscy stwierdzają, że „jałmużna amerykańska nie zdoła zapewnić dobrobytu mas pracujących".

Trochę późno, ale lepiej, niż wcale — robotnikom brytyjskim zaczynają otwierać się oczy, że na jałmużnie w ogóle nie można budować dobrobytu. Przez Anglię idzie fala protestów robotniczych przeciwko zamrażaniu płac i zapowiedź wielkiej akcji strajkowej. Na razie strajkują robotnicy portowi, w samym Londynie.

W Belgii strajkuje ćwierć miliona robotników przemysłu metalowego.

We Francji trwa strajk w Clermont Ferrand, który prawicowy „socjalista" minister Moch usiłował złamać przy pomocy wojska i żandarmerii, strzelających do robotników.

Oto trzy jaskrawe przykłady charakteryzujące stosunki społeczne i gospodarcze w trzech krajach marshallowskich w ciągu ostatniego tygodnia. W rok po ujawnieniu przez Marshalla jego „planu", w trzy miesiące po podpisaniu przez Trumana „programu pomocy Europie", w miesiąc po ogłoszeniu przez Paul Hoffmana „wysyłki pomocy dla krajów europejskich".

Jeden z najznakomitszych ekonomistów polskich, uczony światowej sławy, tow. prof. Oskar Lange określił kiedyś rolę „planu Marshalla" jako „zasiłek dla bezrobotnych w Europie Zachodniej". Taka definicja jest najbardziej zrozumiała dla polskiego robotnika, który wie, jakim przekleństwem była w przedwojennej Polsce polityka utrzymywania „rezerwowego rynku pracy" w postaci setek tysięcy bezrobotnych, otrzymujących głodowe zasiłki, które były „za małe, aby z nich żyć, i za duże, aby umrzeć z głodu".

Pewien amerykański ekonomista nazwał „plan Marshalla" transfuzją krwi amerykańskiej, zaaplikowaną osłabionym organizmom 16 krajów europejskich". Ów Amerykanin ma słabe wyobrażenie o medycynie. Nie wie on zapewne, że nie każdą krew można przetaczać choremu. Jeśli ta krew należy do innej grupy, niż krew chorego, taka transfuzja grozi śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Na razie „chorzy" na Zachodzie zaczynają objawiać bardzo podejrzane konwulsje.

„PRACA I POKÓJ — TO DOBROBYT NARODU"
Polski Czerwony Krzyż

Mobilizacja na odcinku produkcji

Zebranie Wojew. Rady Gospodarczej P. P. S.

W ub. poniedziałek w sali konferencyjnej WK odbyło się posiedzenie rozszerzonej Wojewódzkiej Rady Gospodarczej PPS, w którym wzięli również udział dyrektorzy i wicedyrektorzy łódzkich placówek gospodarczych i sekretarze Komitetów Dzielnicowych. — Obradom przewodniczył tow. Kieller. W Prezydium zasiedli: delegat CKW PPS — tow. inż. Józef Kredkowski, I sekretarz WK — tow. Wincenty Stawiński oraz ttow. Frankiewicz, Wróblewski i Janowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokół z poprzedniego zebrania Rady, referat poświęcony bieżącym zagadnieniom gospodarczym i politycznym, wygłosił zast. kier. Wydziału Ekon. CKW — PPS—tow. Kredkowski. Prelegent, po omówieniu obecnej sytuacji wewnętrznokrajowej na odcinku politycznym i przede wszystkim gospodarczym, szczególny nacisk położył na sprawy, związane z dyscypliną pracy, systematyką produkcji i oszczędnością. Inicjatywa walki z marnotrawstwem czasu roboczego, podjęta przez łódzką klasę robotniczą, stać się powinna hasłem nie tylko do rozpoczęcia krótkotrwałej akcji, ale powinna wywrzeć poważny wpływ na sposób myślenia o zagadnieniu powszechnej mobilizacji wysiłków dla wykonania Narodowego Planu Gospodarczego, dla umacnienia materialnych podstaw polskiej drogi do socjalizmu.

Tow. Kredkowski specjalną uwagę poświęcił **roli dyrektorów-członków partii na zakładach pracy. Są oni przede wszystkim mandatariuszami rządzącej państwem klasy robotniczej, delegatami partii, i obowiązki swoje w realizacji polityki ekonomicznej powinni wykonywać w ścisłym powiązaniu z odpowiednimi terenowymi organami partyjnymi.** Tutaj także poważną rolę odgrywa zainteresowanie funkcjonariuszy partyjnych sprawami produkcji i zaopatrzenia. **W okresie marszu ku jedności organicznej, organizacja partyjna musi skupić swoje siły również na odcinku gospodarczym, aby już dziś umacniać podstawy działania Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.**

Po referacie tow. Kredkowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zarówno ttow. dyrektorzy, jak i sekretarze Komitetów Dzielnicowych. Kierownik Wydz. Ekon. Przem. WK — tow. inż. Frankiewicz w wypowiedzi swojej zanalizował osiągnięcia i braki w dotychczasowej praktyce wydziału i Rady Wojewódzkiej. Wskazał na to, że okres obecny, zaznaczający się coraz to większymi sukcesami w odbudowie i stabilizacji życia gospodarczego wymaga równomiernego zwrócenia uwagi na najważniejsze z punktu widzenia produkcji i zaopatrzenia sprawy, jak np. małą racjonalizację, oszczędność, nowe formy współzawodnictwa itd.

W dyskusji zabierali ponadto głos ttow.: Wróblewski W., Sołtan T., Miśkiewicz, Janowski, Smulski, Dykiert, Borowski, Szczepańczyk.

Wszyscy mówcy podkreślali przede wszystkim znaczenie utrzymania ścisłego kontaktu pomiędzy terenowymi działaczami gospodarczymi i dyspozycyjnymi ośrodkami partyjnymi.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekr. WK—tow. Wincenty Stawiński, który podkreślił pozytywny charakter obrad, kładąc nacisk na bieżące praktyczne obowiązki członków Partii na odcinku gospodarczym. PePesowcy pragną, aby przez mobilizację swoich sił wnieść jak największy wkład do Zjednoczonej Partii w tym zakresie.

Tow. Stawiński omówił również akcję deklaracyjną na budowę Wspólnego Domu, zwracając uwagę, **iż nie zawsze członkowie partii na stanowiskach kierowniczych w zakładach pracy wykazali dostateczną ofiarność i zrozumienie celu zbiórki — w porównaniu do aktywu robotniczego.** Ten stan rzeczy powinien jeszcze ulec zmianie.

Wypowiedzi zreasumował prelegent tow. Kretkowski. Posiedzenie Rady zakończono odśpiewaniem Hymnów Robotniczych.

Polskie filmy

na międzynarodowych festivalach

„Film Polski" ustalił ostatecznie listę filmów produkcji krajowej, które będą wyświetlane na Międzynarodowych Festivalach Filmowych. Na Festivalu w Locarno, który odbędzie się w dniach 2 — 12 lipca br., wyświetlane będą krótkometrażówki „Święto kwitnącej jabłoni" i „Młodzież na uniwersytetach". Na Festivalu w Mamianskich Lazniach w dniu 17 lipca do 2 sierpnia br. wyświetlony będzie film długometrażony „Ostatni Etap" oraz krótkometrażówki „Ptasia wyspa" i „Połowy dalekomorskie".

Na Festivalu w Wenecji, będącym najpoważniejszą tego rodzaju imprezą w r. b. i trwającym od 11 do 26 sierpnia, wyświetlane będą „Ostatni Etap" i „Ulica Graniczna" oraz krótkometrażówka „Kopalnia".

»Wesołe Miasteczko« z Łodzi

przenosi się do Wrocławia

Do Wrocławia przybył z Łodzi pierwszy towarowy pociąg z „Wesołym Miasteczkiem".

Państwowa Dyrekcja przedsiębiorstw widowiskowych z Łodzi na pierwszy ogień wysłała do Wrocławia ciężkie urządzenia mechaniczno-motorowe, których montaż rozpoczął się natychmiast na placu przywystawowym, w pobliżu części społeczno-gospodarczej „B".

Na terenie „Wesołego Miasteczka" rozbije wkrótce namioty największy w Polsce reprezentacyjny Cyrk Państwowy czteromasztowy. Przybędzie tutaj również kilka teatrzyków oraz Rewia — Variete.

Przygotowanie terenu do przyjęcia taboru z urządzeniami imprezowymi wymagało kilka tygodni i poważnej pracy. Przy usuwaniu gruzów, wyrównywaniu placu i montażu dwóch stacji wysokiego napięcia pracuje bez przerwy blisko 30 robotników.

Po przybyciu pierwszego taboru nadchodzić będą z Łodzi codziennie dalsze. „Wesołe Miasteczko" otworzy swe bramy dla wrocławian już za trzy tygodnie.

ŁODZIANIE NA ELIMINACJACH

Przed Konkursem Chopinowskim

Dnia 18 b. m. w sali koncertowej YMCA w Warszawie rozpoczął się zorganizowany przez Instytut Fryderyka Chopina publiczny konkurs eliminacyjny przed IV-tym Międzynarodowym Konkursem Chopinowskim, który odbędzie się w roku przyszłym w naszej stolicy, w ramach „Roku Chopinowskiego".

Do konkursu eliminacyjnego, dostępnego dla pianistów w wieku do lat 32, stanęło 22 kandydatów z całego kraju, **w tym czworo łodzian:** Władysław Kędra, Zbigniew Szymonowicz, Aleksander Tabaksblat i Zofia Vogtmanówna.

W obecnym konkursie eliminacyjnym wprowadzono inowację, polegającą na tym, że **pianista uczestniczący w konkursie, po wylosowaniu swej kolejności, gra za kotarą, tak iż ani członkowie Jury, ani publiczności nie jest wiadomo, który z kandydatów gra w danej chwili.** Publiczność jest proszona o niewyrażanie swej opinii przy pomocy oklasków.

Każdy z uczestników konkursu musi wykonać 8 utworów Chopina, w tej liczbie dwie etiudy, dwa mazurki oraz poloneza. Dziennie do konkursu staje 5 kandydatów. Ci, którzy uzyskają największą ilość punktów, otrzymają stypendia po 25 tys. zł. miesięcznie, **w celu ułatwienia im przygotowania się do konkursu międzynarodowego.**

Do najdalszych zakątków świata

docierają towary produkcji polskiej

Polski handel zagraniczny stale i systematycznie rozwija się, w transakcjach eksportowych jak i importowych. Cyfry, jakimi dysponujemy za pierwsze 5 miesięcy r. b., **wykazują nie tylko ilościowy wzrost obrotów, ale i rozszerzenie wachlarza stosunków.**

Wzrost eksportu polskiego w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. **w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wynosi 137,7 %. Z 75.720 tys. dol. wzrósł on do wartości 180 miln. dol.**

W tym samym czasie importowaliśmy na sumę 282 miln. dol. Cyfra ta w porównaniu z eksportem wartości 180 miln. dol. jest korzystna dla naszego handlu zagranicznego, **gdyż Polska jest specjalnie zainteresowana w jak największym imporcie artykułów inwestycyjnych.**

DO AZJI I AFRYKI

W maju rb. eksportowaliśmy towarów za ok. 37 miln. dol. Na specjalną uwagę w tym czasie zasługuje **podpisanie wielkiego kontraktu węglowego na dostawę w ciągu 5 lat 4 miln. ton węgla do Francji.** Dużym sukcesem było **zorganizowanie wywozu ziemniaków na tak dalekie rynki, jak Palestyna oraz po raz pierwszy eksportowanie cukierków polskich do Marokka.** Także na specjalną uwagę zasługuje eksport **maszyn włókienniczych do Finlandii, Turcji, Jugosławii.** Po raz pierwszy eksportowaliśmy **precyzyjne przyrządy elektryczne,** jak liczniki i rurki bergmanowskie do Finlandii, Turcji i Rumunii. Również po raz pierwszy po wojnie dokonaliśmy eksportu **naczyń emaliowanych do posiadłości brytyjskich w Afryce Wschodniej i Zachodniej.**

Z nowych transakcyj eksportowych naszego przemysłu włókienniczego należy wymienić **wywóz stożków kapeluszowych do Chin i przędzy sztucznego jedwabiu do Transjordanii.**

Przemysł chemiczny wzmaga także poważnie swój eksport. Zanotowano pierwsze transakcje **wywozu terpentyny do Jugosławii** oraz nowego artykułu naszego przemysłu chemicznego, **elektrod węglowych, które eksportujemy do Szwajcarii, Bulgarii i Czechosłowacji.**

Ogólna wartość zakupów za granicą **poza transakcjami, zawartymi w ramach umów ściśle inwestycyjnych, wyniosła w maju ok. 75 miln. dol.** Najwięcej towarów zakupiliśmy w Zw. Radzieckim, Czechosłowacji, Szwecji, Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Jeśli chodzi o ciekawsze transakcje inwestycyjne, to najważniejsze zamówienia poczyniono w Czechosłowacji i Szwecji. W Czechosłowacji zakupiono **potężne dźwigi dla usprawnienia przeładunków morskich węgla,** maszyny dla przemysłu włókienniczego i poważne ilości obrabiarek w firmie „Skoda".

PRACA, NAUKA I SPORT

nie pozwalają się nudzić w najlepszej brygadzie S.P.

Ani żar, ani kurz nie przeszkadza w pracy młodym chłopcom, uwijającym się po hałdzie z łopatami w ręku. Praca wre. Wagon za wagonem, naładowane czarną ziemią przesuwają się dalej, gdzie wśród zielonej płaszczyzny łąki rośnie — wydłuża się i podwyższa równy nasyp — **przyszły tor kolei piaskowej.** Dzielni robotnicy — junacy VIII brygady, która tuż obok budowy — w Szabolni, pod Mysłowicami rozbiła swój obóz „Służby Polsce".

VIII brygada — to jedna z najlepszych dotychczas, brygad SP. Ona to rzuciła wśród junaków z całej Polski hasło współzawodnictwa. Osiąga wciąż doskonałe wyniki pracy i ma nadzieje uzyskać od Komendanta Głównego SP — sztandar pracy dla najlepszej brygady. Junacy wiedzą, że od ich pracy zależy zwycięstwo. Toteż pracują ze wszystkich sił.

Rekordziści — Bucki, Chrobok i Strojek sięgają już po 980 proc. normy, Kaflarski 770 proc., Bochenek, Kulaga i Szewczyk po 760 proc. **Ale równie ważne jak praca przy łopacie, jest wychowanie kulturalno - oświatowe i wyszkolenie fizyczne.** W czasie, gdy jedna zmiana junaków pracuje na hałdzie, pozostałe kompanie mają zajęcia w obozie.

W OBOZIE NA WZGÓRZU.

Obóz widoczny jest z daleka. Na płaskim wzgórzu stoją w czworoboku duże zielone namioty z brezentu. Ale nikt nie siedzi w dzień w namiocie. Poszczególne plutony zbierają się grupami na świeżym powietrzu, by wysłuchać wykładów, a właściwie by prowadzić swobodne przyjacielskie rozmowy z dowódcami. Wykłady te obejmują **zarówno wychowanie obywatelskie, jak i wiadomości o Polsce współczesnej, trochę**

„Wyrobić 840 procent normy to trzeba się napracować... Ale zato jestem uwieczniony przez artystę malarza na płótnie" — chwali się nagrodą dzielny junak. A koledzy zazdroszczą i obiecują go zdystansować...

historii, a nawet prowadzone przez miejscowych nauczycieli lekcje dla analfabetów (jest ich na szczęście niewielu wśród junaków). Pogadanki instruktorów Przysposobienia Rolniczego dają chłopcom wiele pożytecznych wiadomości z zakresu uprawy roli, hodowli. Przyda się to bardzo junakom — synom ubogich gospodarzy z wiosek województwa krakowskiego.

W innej części obozu — inna grupa junaków. Ćwiczy się pod kierunkiem instruktora WF — młodego studenta Akademii Wychowania Fizycznego z Warszawy. Chłopcy muszą prowadzić intensywny trening, gdyż w niedzielę przyjeżdżają do brygady goście z Sosnowca — młodzież OM TUR i ZWM na zawody sportowe.

WILCZY APETYT I ŚPIEW.

Zarówno pogadanki jak i ćwiczenia nie trwają długo. Wkrótce obiad. Ci, który od rana mieli zajęcia obozowe, zjedzą pierwsi, wymyją menażki i pomaszerują czwórkami na budowę — zmienić pracujących już przez pięć godzin kolegów.

W porze obiadowej cały obóz rozbrzmiewa śpiewem. Śpiewają wychodzący do pracy, śpiewają powracający na obiad. Śpiew ten, wesoły młody śpiew jest dowodem, że chłopcy czują się dobrze, że nie czują ani zmęczenia, ani niezadowolenia z pobytu w obozie. O tym, że pobyt im służy, świadczy i wilczy apetyt (menażki kilkakrotnie trzeba napełniać) i opinia lekarza obozowego. Izba chorych — to najmniejszy namiot w obozie.

Rozmowy z junakami świadczą także o ich dobrym samopoczuciu. „Dobrze im tu" — określają krótko i treściwie zadowolenie z życia obozowego.

LEKTURA.

I jeszcze jedna cecha obozu VIII brygady: tempo życia. Godzina goni za godziną, nie ma ani chwili nudy, pustej, niewiadomo jak spędzonej minuty. Czas wolny wykorzystuje się na lekturę. Junacy czytają nie tylko podróżnicze powieści — najlepsze chyba dla chłopców w ich wieku, ale również **poważne prace naukowe.** Oczywiście najbardziej frapują ich zagadnienia techniczne.

Przy takim życiu czas mija bardzo szybko. Znowu rozbrzmiewają wesołe piosenki — to druga zmiana wraca z pracy. Kolacja, apel, opuszczenie flagi. O 9 obóz śpi. Po ośmiu godzinach, o 5-tej rano pobudka zbudzi junaków znowu do pracy i nauki.

Ilu mamy w Polsce aktorów?

Za dużo kobiet, za mało mężczyzn

Związek Artystów Scen Polskich zrzesza 1.207 artystów, 423 kandydatów, 402 aspirantów oraz 191 artystów, posiadających tzw. prawo współpracy.

Teatrów dramatycznych posiadamy 27, prócz tego 4 teatry operowe, 1 teatr muzyczny o lekkim repertuarze, 3 teatry rewiowe oraz 6 teatrów młodzieżowych i kukiełkowych.

Interesującym objawem doby współczesnej jest, że obecne zespoły teatralne „cierpią" na nadmiar kobiet, których jest przeciętnie od 10 — 15 proc. za wiele.

Za mało jest natomiast mężczyzn. W każdym teatrze powinno być 40 proc. aktorek i 60 proc. aktorów. Wskutek tego wszyscy aktorzy - mężczyźni, zrzeszeni w Związku Artystów Scen Polskich, są już angażowani w bieżącym sezonie teatralnym.

I jeszcze jeden ciekawy szczegół z życia teatru: w tej chwili Zw. Art. Scen Polskich znajduje się w przededniu połączenie ze Związkiem Artystów Widowiskowych i pracowników teatralnych. Dokona się więc zrzeszenie, które obejmie wszystkie osoby zajęte w teatrze — od dyrektora i artysty do biletera.

Rozstrzygnięcie konkursu

na utwór sceniczny dla teatrów ludowych

Sąd konkursowy ogłosił wyniki ogłoszonego w roku ubiegłym przez Wojewódzką Radę Narodową i Wydział Kultury i Sztuki konkursu na utwór sceniczny dla ochotniczych teatrów ludowych:

Pierwszą nagrodę w wysokości zł. 50,000 przyznano Władysławowi Bodnickiemu za utwór p.t. „Rudy Ignac".

Drugą nagrodę w wysokości 30,000 zł. przyznano Bronisławowi Bakalowi za utwór p.t. „Wielki bohater".

Ponadto zostały wyróżnione utwory następujących autorów:

Jadwigi Stępieniowej — „Mistrz Twardowski" i „Trzy ciotunie", A. Podżorskiego — „Wesele góralskie", Adolfa Kotarby — „Trutnie", Władysława Bodnickiego — „Stara Baśń", Jana Koprowskiego — „Dzieci Jana Słoty", Marii Czerwińskiej — „Ścięcie Kani", L. Świeżawskiego — „Drewniaczek", Olgierda Wit-Hanusza — „Zbrodnia" i I. Wolańskiego — „Chcemy żyć".

„Wynalazek" Dżingis-Chana

NAFTA Z MORZA

Różdżka czarodziejska zastąpiona przez naukową metodę

Związek Radziecki stoi na pierwszym miejcu (przed Stanami Zjednoczonymi) pod względem zasobów ropy naftowej, stanowiącej 51 proc. całych zasobów światowych. Toteż nic dziwnego, że wypróbowuje się tam wciąż nowe coraz bardziej udoskonalone metody poszukiwania i eksploatacji złóż naftowych, aby kosztowne wiercenia odbywały się bez ryzyka pomyłki, tak często zdarzającej się przy poszukiwaniach za pomocą dawnych słynnych „różdżek czarodziejskich".

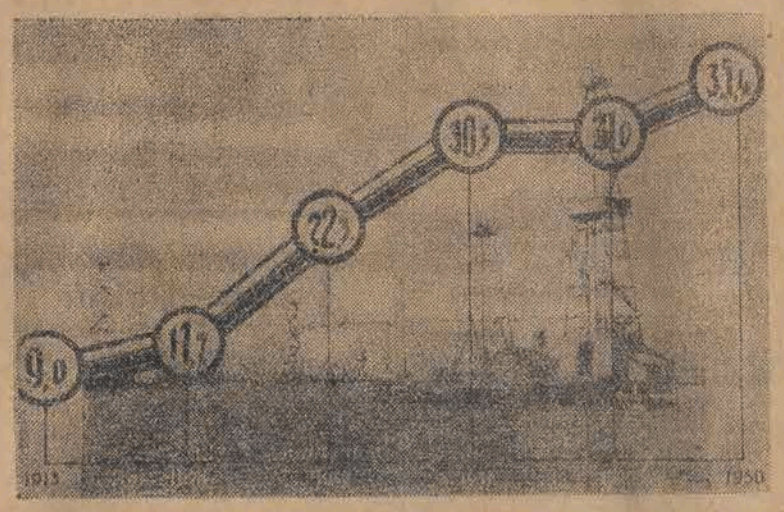

NA DNIE MORZA

W okresie ostatnich 20 lat szeroko stosowano t. zw. **geograficzne metody poszukiwań, oparte przede wszystkim na bardzo ścisłych badaniach geologicznych.**

Nowa technika poszukiwań pozwoliła odkryć ropę naftową **pod dnem morza Kaspijskiego.** Wysokie wieże wiertnicze wznoszą się teraz nawet na otwartym morzu.

Z przystani w Baku codzień wyruszają na morze małe flotylle na poszukiwania i badania sejsmograficzne. Dzięki rozstawionym w morzu sejsmografom i dokonywanym, przez specjalną ekipę łódek, wybuchom, notuje się fale sejsmiczne, które pozwalają wytoczyć nowe kierunki wierceń.

W ostatnim 20-leciu odkryto wiele nowych pokładów ropy naftowej na terenie ZSRR. Mimo to pod względem bogactwa złóż w dalszym ciągu pierwsze miejsce zajmuje najstarsze Zagłębie Kaukaskie, które pod względem budowy i pochodzenia źródeł stanowi całość z polami naftowymi Krymu. Na zagłębie to przypada aż 43 proc. wszystkich zasobów ropy naftowej Związku Radzieckiego i 82 proc. jej wydobycia.

Z azjatyckich zagłębi najbogatsze jest turkiestańskie, a duże znaczenie dla radzieckiej floty wojennej Pacyfiku, ma zagłębie na Sachalinie, które w roku 1938 dało 361 tysięcy ton ropy naftowej.

ZAWROTNA KARIERA

Teraz, gdy ropę naftową pod różnymi postaciami mamy wszędzie dokoła nas: w gumie mydle wazelinie, perfumach, smarach maszyn, farbach — wierzyć się nie chce, że ongiś kariera jej rozpoczęła się bardzo skromnie. Służyła ona bowiem tylko do oświetlenia i w celach leczniczych.

Wydobywano ją tylko z bogatszych źródeł, tam, gdzie obficie występowała na powierzchnię.

PIERWSZE ZASTOSOWANIE

Pierwszy zastosował ją w „przemyśle zbrojeniowym" słynny Dżingis-Chan, gdy w roku 1220 oblegał bogate miasto — Bucharę. Maszyny-miotacze (prototyp armat) wyrzucały garnki z ropą, które rozbijały się o mury miasta, zalewając je swą zawartością. Następnie wysłano płonące strzały, które zapalały rozlaną naftę, wzniecając olbrzymie pożary. Wkrótce cała forteca zamieniła się w jedną płonącą pochodnię.

Zapotrzebowanie na naftę w miarę rozwoju miast i osiedli gwałtownie rosło. Zaczęto już kopać głębokie studnie, a pierwsze wydobywania ropy odbywały się przy pomocy spuszczonych w głąb na linach wiader ze skóry. Daleką drogę przebył przemysł naftowy w ciągu ostatniego wieku, zanim doszedł do najbardziej udoskonalonych technicznie współczesnych szybów i wież wiertniczych, z przyłączonym systemem rurociągów, rozprowadzających naftę na przestrzeni przeszło 5.000 kilometrów.

M. K.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Dziecięce pociągi

ZWIĄZEK Radziecki powziął ciekawy eksperyment dla przygotowania kadr fachowców — kolejarzy. Oto w wybranych punktach wielkiego państwa radzieckiego, same dzieci budują swoją własną kolej, prowadzą maszynę, kierują ruchem na dziecięcych stacjach kolejowych i pełnią wszystkie inne funkcje, związane z kolejnictwem.

W chwili obecnej jest w ZSRR 17 dziecięcych kolei żelaznych. Pociągi z dziecięcą obsługą kursują i eksperyment należy uważać za udany. Ostatnio został otwarty ruch dziecięcych pociągów na liniach: Małej Stalińskiej, Gruzińskiej i Erywańskiej.

Wczesną wiosną r.b. została zbudowana Stalingradzka kolej dziecięca. Młodociani maszyniści odbyli właśnie swą pierwszą samodzielną próbę prowadzenia pociągu. Próba udała się znakomicie.

Dziecięce pociągi w miesiącach letnich przewożą tysiące dzieci do obozów, zorganizowanych przy stacjach ich kolei. Zarówno obozy, jak przede wszystkim pociągi dziecięce budzą zrozumiały podziw w rzeszach uczniowskich dla młodocianych pionierów i chęć znalezienia się w ich szeregach.

Los zrabowanego złota

SAMOLOTY brytyjskiej handlowej linii lotniczej dwa razy dziennie przewożą z Frankfurtu do Anglii ładunki złota, zrabowanego przez hitlerowców w czasie wojny, ogólnej wartości 15 milionów funtów szterlingów. Jest to złoto ze stopionych szucznych zębów i koron, zamordowanych ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych. Zostało ono znalezione w podziemiach składowych Reichsbanku we Frankfurcie.

W kołach brytyjskich zapewniają, że złoto będzie zwrócone przez londyńską komisję odszkodowań, narodom poszkodowanym.

Proszę o legitymację

— Kto jeszcze nie ma biletu?...

Tu i owdzie wyciągają się ręce z 3-złotowym pogniecionym zwitkiem. Konduktor prostuje „banknoty", układa je jak może w garści, po czym następuje z reguły wezwanie: „Proszę o legitymację!".

Ręka, która uiściła opłatę za bilet ulgowy, wolno, z ociąganiem się i wyraźną niechęcią zaczyna macać po kieszeniach, szukać i — zazwyczaj w ostatniej — znajduje wreszcie żądany dowód. Dopełniwszy prawnego aktu, z reguły rzuca konduktorowi spojrzenie pełne wyższości i tłumionej urazy, które zdaje się mówić:

— Widzisz! Wszystko jest w porządku! A ty myślałeś, że jestem oszustem! No — i jak teraz wyglądasz? Masz tu przecież czarno na białym, że jestem szanownym obywatelem! Po co w ogóle te głupie formalności? Kto by się chciał dopuszczać kantu za marne 3 złote!...

— ...Kto z państwa jeszcze bez biletu? — pada kolejno cerpliwe pytanie. — Proszę o legitymację!...

I tak idzie w kółko godzina za godziną, przez cały czas trwania służby. Nie wiem, ile biletów ulgowych sprzedaje konduktor w ciągu swego roboczego dnia — ile razy zadawać musi swoje sakramentalne pytanie i wzywać do okazania legitymacji. A cóżby było prostszego, jak wyciągając pieniądze na zapłacenie ulgowego biletu, jednocześnie — nie czekając na wezwanie — okazać legitymację?

Nie plujcie do popielniczek

W końcu hallu odnowionej Filharmonii — oddzielone szerokim filarem—znajduje się pomieszczenie na bufet. Prócz bufetu stoi tam kilka krzesełek i stolików, a na każdym z nich umieszczono przyjemne, szklane popielniczki. Więc każdy odpoczywający meloman, postrzegając je, odruchowo sięga do kieszeni, wyciąga papierosa i zapala. Lecz na to tylko zdają się czekać dzielni rycerze spod znaku św. Floriana. Zjawiają się jak spod ziemi i obsztorcowują służbiście niefortunnych gości:

— Proszę zgasić papierosa, tu palić nie wolno! Palarnia znajduje się na prawo od bufetu, na dole!

— Więc na cóż te popielniczki? — próbuję dyskutować.

— No — mogą się komuś przydać na inny użytek! — pada odpowiedź.

Jako zdyscyplinowany obywatel, wynoszę się bez protestu do palarni. Jest to zwykła sień, położona o pół piętra niżej, po wysokich i bardzo niewygodnych schodach. Jedna tylko ławeczka, na której mogą się usadowić najwyżej 3 osoby, stanowi całe jej umeblowanie. Ani stolika, ani krzesełka — ani popielniczki! Na podłodze w kącie stoi tylko zwykła blaszana spluwaczka. Może stoi gdzie i druga ,ale trudno ją dostrzec w zbitym tłumie palaczy i gęstych obłokach dymu. Popiół strząsa się więc z reguły na podłogę, a niedopałki rzuca, gdzie popadnie

Ponieważ nie znoszę niechlujstwa, przepycham się ze swym niedopałkiem do spluwaczki, ale gwałcąc naturalne przeznaczenie naczynia, odczuwam niepokój. Obawiam się, aby wracający przez bufet zdezorientowani palacze nie zrobili z kolei niewłaściwego użytku z stojących tam popielniczek. Ostatecznie nie byłoby nic dziwnego, gdyby kto do nich napluł. Ale to nie uchodzi, obywatele, stanowczo nie uchodzi! Przeto błagam was, nie dajcie się zbałamucić!...

Królewskie dochody, podatki

i... amerykańska pomoc dla monarchicznej Grecji

Polityka amerykańska czynnie popiera monarchistyczny faszyzm grecki. Obywatele amerykańscy płacą podatki, których znaczna część wydatkowana jest „na pomoc" Grecji. Gazeta radziecka „Trud" zwraca uwagę na głosy, ostrzegające opinię amerykańską.

Ostatnio Harold Ickes w „New York Post" próbuje wyjaśnić podatnikom amerykańskim, na co idą ich podatkowe pieniądze.

KRÓLEWSKA PENSJA.

Król grecki — pisze Ickes — otrzymuje miesięcznie 40 tysięcy dolarów, co wynosi na rok około pół miliona dolarów. Oprócz pensji czerpie jeszcze dochody z innych źródeł, co razem w dwójnasób przewyższa dochody króla angielskiego. Takich dochodów nie ma nawet Truman, który pobiera z kasy państwowej na swe prywatne wydatki znacznie więcej, niż którykolwiek prezydent w historii Stanów Zjednoczonych.

Wydatki na dwór królewski są olbrzymie, ale nie jedyne. Cała armia urzędników - pasożytów czerpie na utrzymanie własne i swych rodzin ogromne sumy z podatkowych pieniędzy. Armia też wciąż rośnie. W 1939 r. było osób, utrzymujących się z poborów, otrzymywanych z kasy państwowej, 50 tysięcy, dziś jest ich już 90 tysięcy. Wszyscy oni słyną z nieuczciwości i z braku skrupułów. **Patrzą obojętnie na niedolę ludu greckiego i bronią usilnie monarchii, która pozwala im żyć lukratywnie bez pracy.**

Cały ciężar podatków spada w Grecji na klasy pracujące. Zamożni Grecy uchylają się od płacenia podatków, a swoje bogactwa w pieniądzach i klejnotach przechowują w bankach USA. Lud grecki żyje w straszliwej nędzy i upośledzeniu. Przymiera głodem, **by król i jego satelici dosłownie „tarzali się w złocie".**

Dlatego walka z systemem monarchicznym w Grecji musi być prowadzona aż do zwycięstwa. Bohaterskie walki powstańców greckich budzą współczucie na całym świecie. Coraz częściej dają się słyszeć wyrazy oburzenia i potępienia dla niesłychanej polityki dzisiejszych władców USA, popierających faszyzm grecki przeciwko bohaterskiemu ludowi greckiemu, walczącemu o swe prawa do życia i o wolność Grecji.

NIEMIECKIE POWINOWACTWO

Król grecki jest Niemcem, Niemką też jest królowa Fryderyka, biorąca czynny udział w polityce swego męża i jego kliki faszystowskiej. 7-miu braci królowej służyło podczas wojny w armii Hitlera. Królowa udaje obłudnie w rozmowach z amerykańskimi kongresmanami, przyjeżdżającymi do Grecji, że jej niemieckie pochodzenie jest dla niej „ciężkim krzyżem". Fałsz ten i kłamstwo są zupełnie niepotrzebne w stosunku do aferzystów amerykańskich, dla których nie istnieją żadne kryteria moralne ,a jedynym celem ich życia jest jak największe bogacenie się, choćby kosztem krwi, przelewanej przez obrońców wolności.

S. W.

Spóźniając się
okradasz siebie
i swego towarzysza!

Nasi urzędnicy

— Teraz jest dobrze wypełnione, proszę tylko przepisać jeszcze raz wyraźnie.

— Atrament proszę!
— Do czego?

— Mogłabyś przestać czytać i zacząć załatwiać interesantów!...

— To jest jej dostawca masła, dlatego cieszy się jej względami.

SPORT

Wyścig „Tour de Pologne" - rozpoczęty

Wczoraj w Warszawie rozpoczął się wyścig kolarski „Tour de Pologne".

W wyścigu biorą udział 3 drużyny zagraniczne: węgierska, czeska i szwedzka, 3 drużyny narodowe Polski oraz polskie zespoły klubowe.

Do zgromadzonych kolarzy przemówił prezes Spółdzielni „Czytelnik" — Borejsza, prezes Polskiego Zw. Kolarskiego — Gołębiowski i prezydent miasta Warszawy — Tołwiński.

Mówcy widząc przed sobą młodych, opalonych, wysportowanych kolarzy, zapomnieli widocznie w pewnej chwili, że chłopców tych czeka ciężliwa podróż do Olsztyna. I dlatego serdeczne, szczere pożegnania trwały trochę za długo.

Po odegraniu hymnów narodowych — barwna grupa kolarzy przejechała ulicami Warszawy na miejsce właściwego startu, który nastąpił o godzinie 11.30 rano na szosie Warszawa—Nowy Dwór.

Pierwsze kilometry na zlej drodze do Olsztyna obfitują w liczne defekty. Ponad piętnastu kolarzy zostaje po drodze, aby zmieniać gumy. Specjalny pech prześladuje Pietraszewskiego, który już na 20 kilometrze „łapie gumę" i zostaje od czołówki. Goni ją przez 40 kilometrów.

I etap zakończył się zwycięstwem indywidualnym Szweda Pearsona, który na finiszu wyprzedził o pół koła Wrzesińskiego oraz grupę pozostałych sześciu kolarzy, wpadających niemal równocześnie na metę, a mianowicie: Kapiaka, Czyża, Wandora, Stolarczyka, Wójcika i Rydmara (Szwecja).

Wyścig rozstrzygnięty został właściwie już po przejechaniu 80 km.

Dziesiątka kolarzy wymienionych oraz Nowoczek i Madi (Węgry) miała 25 min. przewagi nad drugą grupą, w skład której wchodzili m. in: Napierała, Grzelak, Pietraszewski, Paprocki, Motyka.

Z czołówki ubyli później: Węgier Madi i Nowoczek, a cała ósemka dojechała do mety w równym niemal czasie. Zwycięzca Szwed — Pearson przejechał dystans Warszawa—Olsztyn (208 km) w stosunkowo dobrym czasie — 7:00,39 godz.

Po pięciu minutach wpadła na metę następna grupa: Napierała, Grzelak i Paprocki, a tuż za nimi: Pietraszewski, Madi i Nowoczek (ten ostatni ze złamaną kierownicą).

Trzeba nadmienić, że na odcinku tym było bardzo wiele defektów. M. in. Wyglenda złamał kierownicę, Szwed — Videvall i Węgier Szalay scentrowali koła.

W klasyfikacji drużynowej pierwszy etap wygrała Polska, ponieważ Kapiak, Wrzesiński i Wójcik, wchodzący w jej skład przybyli najwcześniej do mety.

Drużyna polska pokryła ten dystans w czasie — 21:01,57.

Drugie miejsce zajęła druga reprezentacja Polski — 21:13,49.

Trzecie — Szwecja — 21:22,36.

Czwarte — Polska III.

Piąte — Węgry.

Szóste — Czechosłowacja.

W kokurencji indywidualnej pierwsze miejsce zdobył Szwed — Pearson Olle bijąc o pół koła Wrzesińskiego. Czas obu tych kolarzy — 7:00,39 godz.

Na dalszych miejscach uplasowali: 3) Kapiak, 4) Czyż, 5) Wandor, 6) Stolarczyk, 7) Wójcik i 8) Radmark. Wszyscy wymienieni kolarze pokryli dystans w czasie — 7:0039.

Dalsze miejsca zajęli: 9) Napierała, 10) Paprocki, 11) Grzelak, — wspólny czas 7:11,31 godz., 12) Pietraszewski — 7:14,13 goddz., 13) Nowoczek 7:14,14, 14) Modi (Węgry) — 7:16,46, 15) Keberle (Czechosłowacja) 16) Vaverka (Czechosłowacja), 17) Wojcieszek — wszyscy w czasie 7:19:32.

Z wyścigu wycofali się po pierwszym etapie Kudert i Wydarkiewicz.

Pierwszy meldunek z bieżni fińskiej

HELSINKI. Fiński długodystansowiec Hietanen ustanowił nowy rekord świata w biegu na 30 km. w czasie 1 godz. 40 min. 46 sek. Poprzedni rekord należał również do Hietanena i był gorszy o 3.6 sek. od obecnego.

Zebranie harcerzy — sportowców

Kierownictwo Harcerskiego Klubu Sportowego w Łodzi zawiadamia, że w czwartek, dnia 24 czerwca b. r. w lokalu własnym klubu przy ul. Skorupki 10/12 odbędzie się

INFORMACYJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KLUBU w celu omówienia aktualnych spraw.

Początek zebrania o godz. 20.

Członkowie Klubu, którzy ze względów technicznych nie otrzymali zawiadomienia, zechcą niniejszy komunikat uważać za obowiązujący.

Dział oficjalny ŁOZPN

KOMUNIKAT W. G. i D. Nr 28

Podaje się do wiadomości terminarz drugiej rundy rozgrywek juniorów.

GRUPA I.

I. Termin 29.6.48 r.

Arko — TUR Pabianice, boisko Arko godz. 18.30, Ognisko — PTC, boisko Ognisko godz. 18.30, ZZK Łódź — PKS, boisko DKS godz. 18.30.

II. Terminarz 3.8.48 r.

PKS — Ognisko, boisko PKS I godz. 18.30, PTC — Arko boisko PKS II godz. 18.30, TUR Pabianice — ŁKS I, boisko PKS I godz. 17.00.

III. Termin 9.8.48 r.

ŁKS I — PTC, boisko ŁKS II godz. 18.30, Arko — PKS, boisko Arko godz. 17.00, Ognisko — ZZK Łódź, boisko Ognisko godz. 18.30.

GRUPA II.

I. Termin 29.6.48 r.

Włókniarz — Tramwajarz termin wolny, Boruta — DKS, boisko Boruta godz. 18.30, Widzew I — Resursa, boisko Widzew godz. 18.30.

II. Termin 3.7.48 r.

DKS — Widzew I, boisko DKS godz. 18.30, Tramwajarz — Boruta termin wolny, Bzura — Włókniarz, boisko Ozorków godz. 18.30.

III. Termin 9.7.48 r.

Boruta — Bzura, boisko Boruta godz. 18.30, Widzew Tramwajarz termin wolny, Resursa — DKS, boisko Arko godz. 18.30.

(Dalszy ciąg jutro)

24 b m.

Widzew gra z AKS-em

WARSZAWA. Zgodnie z prośbą obu zainteresowanych klubów, zarząd PZPN zgodził się na rozegranie w dniu 24 bm. tj. w czwartek w Chorzowie spotkania o mistrzostwo klasy państwowej w piłce nożnej AKS — Widzew (Łódź).

Mistrzostwa pływackie Łodzi

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje na pływalni ŁKS-u w dniach 24, 25 i 26 bm. mistrzostwa Okręgu Łódzkiego w pływaniu i skokach.

Początek o godz. 18.

Wspomniana impreza zapowiada się interesująco z uwagi na dużą ilość startujących (80 osób).

Juniorzy lekkoatletyczni - na start!

Zarząd ŁOZLA zawiadamia, iż w sobotę dnia 26 bm. odbędą się mistrzostwa okręgowe juniorów.

Zawody odbędą się na boisku WIMA o godzinie 16-ej.

Zgłoszenia wraz z opłatą startową należy składać w terminie do dnia 25-go do godziny 19-ej w lokalu ŁOZLA, mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej 67.

Czechosłowacja prowadzi z Polską 29:12

PRAGA. W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym reprezentacji kobiecych Czechosłowacji i Polski po pierwszym dniu prowadzą Czeszki w stosunku 29:21. Polki zajęły następujące miejsca: 100 m. Moderówna (drugie) 12.8 sek.

skok wzwyż: Mitanowa (trzecie) — 135 cm. 80 m. pł. Mitanowa (drugie) — 12.5 sek.

rzut kulą Flakowicz (trzecie) — 11.50.

W konkurencji tej Czeszka Kormar ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji rzutem — 12.94 m.

Popisowym punktem Polek był rzut oszczepem, w której to konkurencji Siemiradzka osiągnęła — 38.34 m. a Stachowicz 37.37. Obie Polki zajęły dwa pierwsze miejsca.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące konkurencje 200 m., skok w dal i sztafeta 4x100 m.

Transmisja meczu piłkarskiego Polska—Dania

Ja wiadomo, w sobotę dnia 26 czerwca rozegrany zostanie w Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Dania. Polskie Radio rozpocznie transmisję z tego spotkania już o godzinie 19.30.

Sprawozdawcą będzie red. Dobrowolski, który razem z reprezentacją Polski wyjedzie do Kopenhagi.

26 bm. mecz piłkarski

Ł.K.S. — Widzew

W dniu 26 bm. o godz. 18 na boisku ŁKS odbędzie się mecz piłkarski między czołowymi drużynami naszego miasta — ŁKS i RTS-Widzew.

Spotkanie to organizowane jest rok rocznie w ramach „Tygodnia Święta Morza" i posiada już swą tradycję.

Prezes Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej ob. Edward Andrzejak w roku 1947 ufundował puchar przechodni dla zwycięskiej drużyny.

W pierwszym meczu rozegranym w ubiegłym roku zwyciężyła drużyna RTS-Widzew. W tym roku szanse obu drużyn na zwycięstwo są raczej wyrównane.

Ligowa arytmetyka

Międzypaństwowy mecz z Danią w Kopenhadze spowoduje przerwę w ligowych rozgrywkach piłkarskich, których pierwsza runda zakończona zostanie 11 lipca. Tygodniowa przerwa jest okazją do przeprowadzenia analizy stanu tabeli i możliwości jej zmian w najbliższych tygodniach.

Po ostatniej niedzieli, w której wyniki na ogół nie minęły się z oczekiwaniami, tabela predstawia się następująco:

		gier	st. pkt.	st. br.
1.	Ruch	10	18:2	43:11
2.	Cracovia	10	15:5	27:14
3.	Legia	11	14:8	27:20
4.	Polonia Byt.	11	13:9	23:21
5.	Wisła	11	11:11	28:21
6.	Polonia W-wa	11	11:11	24:23
7.	ZZK	10	10:10	19:19
8.	Rymer	11	10:12	27:29
9.	AKS	10	10:10	18:21
10.	Garbarnia	11	10:12	16:19
11.	Warta	10	8:12	17:35
12.	ŁKS	11	7:15	23:34
13.	Tarnovia	11	7:15	12:23
14.	Widzew	10	4:16	16:42

Jak dotąd tabela nie zmienia się w dwu pozycjach: bezapelacyjnej supremacji Ruchu i równie zdecydowanie ostatniej pozycji Widzewa. Można również podzielić dziś zespoły na trzy grupy: czołową, składającą się z Ruchu, Cracovii, Legii i bytomskiej Polonii, oraz „spadkową" w której obok Widzewa znajdują się Tarnovia, ŁKS i Warta.

Cyfry nie mówią jednak wszystkiego. Spróbujmy na tabele spojrzeć od innej strony.

Tylko Ruch i Cracovia, jak dotąd, nie miały szacunku dla obcych boisk. Punkty zdobyte przez te drużyny mają w sobie znaczną część wywiezionych z wyjazdówek. Pozostałe jednak drużyny najczęściej zarabiały „na własnych śmieciach", i przegrywały na obcym terenie. Punkty tracone na własnym boisku są niesłychanie trudne do odrobienia w rewanżach. O tym winny pamiętać drużyny, zagrożone ,dziś to już widać wyraźnie, spadkiem.

Poniższa tabela ilustruje stosunek punktów zdobytych do utraconych na własnym terenie, oraz na wyjazdach.

	ter. wł.	wyjazd
Ruch	10:0	8:2
Legia	10:0	4:8
Cracovia	4:2	11:3
Garbarnia	8:2	2:10
Polonia Byt.	9:3	4:6
ZZK	5:3	5:7
Wisła	8:4	3:7
Tarnovia	7:5	0:10
Rymer	6:6	4:6
Polonia W-wa	6:6	5:7
AKS	4:6	6:4
Widzew	4:6	0:10
Warta	4:8	4:4
ŁKS	4:8	3:7

MAGIA WŁASNEGO BOISKA

Jak wynika z tabelki, aż 8 zespołów ma korzystny bilans spotkań rozegranych na własnym terenie, z tego Ruch i Legia nie oddały u siebie ani jednego punktu. Warto, by wzięły to pod uwagę wszystkie drużyny wybierające się na Stadion W. P. w Warszawie bądź do jedenastki macierzystej Cieślika.

Dwa dalsze zespoły: Rymer i Polonia W-wa grały na własnym boisku bez deficytu. Ostatnia czwórka nie zdołała wywalczyć na własnym terenie korzystnego bilansu punktowego, przy czym szczególnie niewiodło się Warcie i ŁKS-owi.

Tarnovia i Widzew nie zdołały wywieźć z wyjazdówek nawet jednego punktu. Nie wiele lepiej powiodło się Garbarni, ale jej 2 punkty cenniejsze są od 3 ŁKS-u, bowiem mają stempel Poznania (5:0 z Wartą), podczas gdy na dorobek łodzian złożył się remis z Garbarnią i dwa punkty zdobyte na Widzewie.

Jeżeli pod tym kątem rozpatrywać minione jedenaście niedziel ligi, to już dziś w Łodzi trzeba wołać na alarm. Dwa nasze zespoły oddały na swym terenie więcej punktów niż trzy krakowskie, czy trzy śląskie. Widzew i ŁKS najdują się w strefie spadkowej. Jeżeli ma istnieć dla nich możliwość wydostania się z zagrożonego terenu, nie wolno oddawać punktów w spotkaniach rozgrywanych w Łodzi. Tabela dość wyraź nie uczy, że tylko nielicznym udaje się odzyskać to co stracono w domu.

BRAMKI

Nie bez znaczenia dla charakterystyki zespołów jest analiza stosunku bramek. I znów na ostatnich dwu miejscach pod względem utraconych bramek znajdują się obydwa łódzkie zespoły: Widzew z 42 i ŁKS z 39. Lepiej nieco przedstawia się pozycja ŁKS pod względem zdobytych bramek. 23 strzelone goale dają biało-czerwonym 7 z kolei miejsce dzielone z Polonią bytomską. Ale bytomianom te bramki wystarczyły do zdobycia 13 punktów, podczas gdy ŁKS nagromadził ich prawie dwa razy mniej.

Wszystkie te rozważania arytmetyczne nie oznaczają oczywiście, że sytuacja nie zmieni się jeszcze w tej rundzie a zwłaszcza w drugiej kolejce rozgrywek. Aby zmieniła się na korzyść dla łódzkich drużyn, trzeba zakasać rękawy i dobrze popracować nad odpowiednim przygotowaniem drużyn. Do tego winien być użyty każdy wolny termin, wykorzystana każda możliwość podciągnięcia, wzmocnienia, podwyższenia wartości zespołów.

Wierzmy, że tak się stanie.

Teodor Dreiser — 81

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Stary Griffitsh przyzyczajony był do podstępnej taktyki swej najmłodszej córeczki i wcale nie przejął się tym, że chciała mu podsunąć myśl o Twelfth Lake, jakoby tam miało być przyjemniej pod względem towarzyskim niż w Greenwood, jeżeli nawet tacy Finchley'owie narażają się na wielkie koszta jedynie z tych względów.

Nic więc nie odpowiedział Belli i wszedł do pokoju żony. Ucałował małżonkę, przyjrzał się Myrze, która wyszła ze swego pokoju, żeby go uściskać i zaczął opowiadać o swej podróży. Sądząc ze sposobu powitania się z żoną, można było mieć pewność, że istniała między nimi moralna spojność bez żadnej dysharmonii. Dla córki Myry, jakolwiek nie zgadzał się czy nie sympatyzował z jej usposobieniem i sposobem rozumowania, serce miał też pełne gorącego uczucia.

Podczas ich rozmowy weszła Truesdalowa i oznajmiła, że obiad już podany. Wszedł i Gilbert, skończywszy swą toaletę.

— Nie, papo — odezwał się — chciałem ci dziś pokazać coś ciekawego. Chcesz zobaczyć?

— Dobrze. Pójdziemy po południu.

— Teraz pójdziecie na obiad — poprawiła pani Griffiths — bo wystygnie.

Więc Gilbert zawrócił na schody, za nim szedł ojciec z uczepioną u ramienia Bellą, za nimi matka i Myra, która teraz znów wyszła ze swego pokoju i przyłączyła się do nich.

Zasiadłszy przy stole, rodzina zaczęła poruszać ciekawe kwestie miejscowe. Bella, domowe źródło plotek, przynosiła je zwykle ze swej szkoły, gdzie zazwyczaj najświeższe wiadomości przefiltrowywano jak najśpieszniej. Więc i teraz zawołała:

— Wiesz, mamo? Rosetta Nicholson, wiesz, ta siostrzenica pani Disston Nicholson, która tu zeszłego lata przyjechała z Albany... wiesz?... ta, co to przyszła do nas na garden party wieczorem... pamiętasz?... taka młoda panna z jasnymi włosami i zezowatymi, niebieskimi oczyma... Ojciec jej ma hurtownię kolonialną, wiesz?... Otóż ona zaręczyła się z Herbertem Tickhamem, tym, co mieszka w Utica... przyjeżdżał do pani Lambert zeszłego lata.. Nie pamiętasz go, ale ja doskonale. Taki wysoki, śniady, kapkę niezręczny i strasznie blady, ale śliczny chłopak. Prawdziwy rycerz.

— Niechno pani Griffiths słucha uważnie—przerwał Gilbert ostrym, ironicznym tonem, zwracając się do matki — jak to panny z tej wzorowej szkoły umieją pielęgnować swe uczucia, żeby później całe przelewać na prawdziwych rycerzy.

Tymczasem stary Griffiths wtrącił:

— Miałem ciekawe zdarzenie podczas mej bytności w Chicago i myślę, że powinno to i was zainteresować.

Przypomniało mu się, że dwa dni temu w Chicago spotkał najstarszego syna swego najmłodszego brata, Asy. Chciał więc teraz podzielić się tą wiadomością:

— Co takiego, tatusku? — zaciekawiła się najbardziej oczywiście Bella.

— Syp swoje wiadomości, papo — dodał Gilbert, który miał łaski u ojca i był z nim w prawdziwej przyjaźni.

— Otóż kiedy byłem w Chicago w Union League Club, spotkałem młodego człowieka, naszego krewnego. Jest on najstarszym synem mego brata, Asy, który zdaje się jest teraz w Denver. Nie słyszałem o nim od trzydziestu lat.

Milczał przez chwilę zadumany.

— Czy to ten, co to jest gdzieś kaznodzieją? — zapytała Bella.

— Tak, jest kaznodzieją. Przynajmniej tak było, gdy opuścił dom rodzicielski. Ale syn jego mówi, że ojciec jego porzucił ten zawód. Coś tam robi w Denver. Jest w jakimś hotelu, czy coś podobnego.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Danielec kiego (Piotrkowska 137), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Wschodnia 54), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Piatraszkiewicz.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-69.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
W piątek 23. VI premiera niegranej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

„LADACZNICY z ZASADAMI"
Jak już doniosły pisma stołeczne, Stefania Grodzieńska, Władysław Broniewski, Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz wybierają się w objazd po Polsce z wielkim wieczorem autorskim. Zapowiadać będzie Kazimierz Pawłowski.
Łodzi przypadnie w udziale rola „miasta inauguracyjnego", gdyż tu rozpoczyna się tournee, które obejmie 40 miast i uzdrowisk. Występ pod hasłem: „LADACZNICY z ZASADAMI" odbędzie się w środę dnia 23 b.m.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE".
Początek o godz. 19.15.

W TEATRZE KAMERALNYM PREMIERA
Gościnne występy Ireny Eichlerówny.
W piątek, dnia 23 czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLERÓWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii". Niezwykle interesujący utwór stanowi nową wersję dramatyczną losów Joanny d'Arc, a zarazem odsłania mechanizm próby teatralnej, ukazując widzom reżysera i aktorów w pracy nad sztuką. Podwójna rola Joanny i kreującej ją aktorki Mary Grey pozwoli znakomitej odtwórczyni na rozwinięcie całej skali jej fascynującego aktorstwa. W rolach reżysera Jima Masters, oraz Inkwizytora wystąpi Stanisław Daczyński. Zespół amerykańskich aktorów i bogatą galerię postaci z piętnastego wieku odtworzy Zespół Teatru Kameralnego z Jerzym Duszyńskim, Januszem Jaroniem, Michałem Melina, Adamem Mikołajewskim i Ludwikiem Tatarskim na czele. Kompozycja plastyczna — Otto Axer. Reżyseruje Erwin Axer. Kasa czynna od czwartku w godzinach od 11 do 13 i od 15-tej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30, 20,30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 15,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 16, 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Synowie" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Aleksander Newski" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: Życie Emila Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Bohaterki Pacyfiku" — 18, 20, niedziela 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 18.30, 20,30, niedz. 16.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 18,30, 20,30, niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Belita tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie). „Rosanna siedmiu księżyców"— 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15.30. 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Płomień Nowego Orleanu" — 16.30, 20.30, niedz. 16.30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 17.

Plan inwestycyjny a potrzeby miasta

TROCHĘ WIĘCEJ UWAGI

poświęcić trzeba zakładom użyteczności publicznej

Łódź znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji, jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę. Miasto położone z dala od rzeki, posiada słabo rozbudowaną sieć wodociągową i większość mieszkańców korzysta z wody zaskórnej, wydobywanej ze studzien podwórzowych. Od dawna już prowadzone są starania, aby sprawę rozwiązać.

Na skutek ogromnych trudności technicznych i wielkich kosztów, dopiero w roku bieżącym przeprowadzono szereg prac, które umożliwiły zwiększenie dopływu wody do Łodzi. Plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje znaczną rozbudowę sieci wodociągowych na terenie miasta, co pozwoli na radykalną poprawę stanu sanitarnego tak domów mieszkalnych jak i zakładów pracy.

PRZYSŁOWIOWE „KOCIE ŁBY"

Drugą bolączką miasta, wynikającą już z jego fabrycznego charakteru, są bruki. I na tym odcinku zrobiono w przeciągu jednego tylko roku stosunkowo dużo. Szereg ulic otrzymało nawierzchnię kostkową, inne, pozbawione w ogóle jakiejkolwiek nawierzchni, uporządkowano także. Mimo to liczne są jeszcze zakątki miasta wymagające naprawy bruku lub całkowitej jego zmiany.

SPRAWA PEWNEGO SZPITALA

Cyfry — zawarte w planie inwestycyjnym na rok 1949 — 407 milionów zł. na kanalizację i wodociągi oraz 220 miln. na zabrukowanie ulic i ich oświetlenie, pozwalają mieć nadzieję, że znikną pewne skandaliczne wypadki, z którymi spotykamy się w naszym mieście. Jednym z takich wypadków jest stan szpitala położniczego przy ul. Krzemienieckiej. Szpital ten od 3 lat pozbawiony jest właściwie wody. Posiada on studnię, ale wydobywana z niej woda zaskórna nie nadaje się do picia dla chorych.— Cenną więc ciecz nosi się wiadrami z sąsiednich posesji i dozuje z konieczności bardzo oszczędnie. PCK, który prowadzi szpital, starał się o przyłączenie go do sieci wodociągowej, lecz istniejące strudności techniczne, t. zn. zbyt mały przekrój przewodów na całym okolicznym terenie, nie pozwala na urzeczywistnienie tych starań. Drugą sprawą jest brak światła na całej ulicy Krzemienieckiej. Linia elektryczna istnieje, lecz światła do dziś dnia nie ma. Wreszcie trzecią sprawą jest bruk uliczny. Podczas deszczów — ulica staje się jednym wielkim bajorem. Aby się dostać do szpitala, trzeba niemal pływać.

O WŁAŚCIWĄ KOLEJNOŚĆ ZASPAKAJANIA POTRZEB

Przytaczamy ten wypadek dlatego, że w planie inwestycyjnym na rok 1949 powinny być, jak się wydaje, wzięte pod uwagę przede wszystkim właśnie potrzeby instytucji społecznych i zakładów użyteczności publicznej.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, jedynie szpital św. Antoniego przy ulicy Przędzalnianej, zostanie w roku 49 włączony do sieci wodociągowej. Szpital przy ul. Krzemienieckiej zaś w dalszym ciągu ma być pozbawiony wody. To samo dotyczy pewnych ośrodków zdrowia, szkół i przedszkoli.

Wiadomo, że wszystkiego zrobić nie można. Kolejność jednak zaspakajania potrzeb miasta, musi być uzależniona od tego, w jakim procencie dotyczą one społeczeństwa i zmniejszają ogólne trudności.

Ponieważ, jak wiemy, przewiduje się w roku przyszłym rozpoczęcie budowy wielkiego ośrodka zdrowia w północnej dzielnicy miasta, co ma na celu poprawę stanu zdrowotnego społeczeństwa łódzkiego, sądzimy, że sprawa szpitala na ul. Krzemienieckiej, szpitali innych oraz pewnych szkół i przedszkoli, znajdzie także swe właściwe rozwiązanie w planach miejskich. (b)

ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, w środę dn. 23 czerwca r. b. odbędzie się o godz. 18 odprawa dyrektorów, kierowników zakładów pracy, oraz naczelników urzędów, członków PPS,— z terenu dzielnicy „Śródmieście-Prawa", ul. Struga 46.

WOJEWÓDZKI KOMITET PPS
W sobotę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 16 w hali sportowej RKS TUR, park Helenów, ul. Północna odbędzie się
KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ I AKTYWU PPS
Karty wstępu członkom Rady i aktywistom wydają komitety dzielnicowe, powiatowe i grodzkie.

Zarząd Sekcji Grodzkiej Nauczycieli P.P.S.
Łódź, dnia 14 czerwca 1949 r.
Zarząd Sekcji Grodzkiej Nauczycieli PPS przypomina swym członkom, że wpłacania sum na „Wspólny Dom" dokonywać można w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 19 do 21 w lokalu Sekcji przy ul. Jaracza 45 do dnia 2.7. 1949 roku.
Zarząd Sekcji zaznacza, że tow. tow., którzy dokonali wpłat na dzielnicach, obowiązani są podać do wiadomości pełnomocnikowi dane dla dokonania ewidencji.
Sekretarz: (—) St. Rębowski
Przewodn. Sekcji:
(—) Eug. Szymczykiewicz

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ
W środę dn. 23.6 br. odbędą się następujące wykłady:
W Zarządzie Miejskim o godz. 17 — „Gospodarka Polski i drogi jej rozwoju". Prelegent tow. Rajkowski.
W PZPB Nr 3 o godz. 14 — „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent tow. Budzyńska.
W PZPB Nr 1 o godz. 14 — „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent tow. Wyrzykowski.
W PZPJG Nr 1 o godz. 14 — „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent tow. Salski.
W PZPB Nr 6 o godz. 16.15 — „Manifest komunistyczny". Prelegent tow. Szymczak.
W „Elektrowni" o godz. 16 — „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent tow. Salski.
W PZPB Nr 6 o godz. 16.15 — „Manifest komunistyczny". Prelegent tow. Szymczak.
W PZPB w Rudzie Pab. o godz. 13 — „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent tow. Stefańczyk.
W PZPW Nr 4 o godz. 13 — „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju".
W PZPB o godz. 14 — „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju". Prelegent tow. Stefańczyk.

RADIO

Godz. 9,25 Koncert życzeń. 12,04 Dziennik. 12,25 Pieśni i arie kompozytorów francuskich. 12,45 Muzyka z płyt. 13,00 Koncert rozrywkowy. 13,45 Muzyka poważna. 14,35 Uwertury operowe Mozarta. 15,25 Audycja dla dzieci. 15,45 „Piosenki i duety". 16,00 Dziennik. 16,30 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. 17,00 Audycja dla młodzieży. 17,15 Melodie operetkowe i filmowe. 17,50 Audycja rybacka. 18,10 Audycja słowno - muzyczna. 18,30 Audycja dla wojska. 19,00 „Słuchowisko radiowe". 19,10 Recital altówkowy M. Szalskiego. 19,30 „Emancypantki". 19,45 „Z życia Związku Radzieckiego". 20,15 Ciekawostki literackie. 20,30 Audycja Chopinowska. 21,00 Dziennik. 22,00 Koncert. 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Ostatnie wiadomości, 310 Muzyka taneczna. 23,30 Koncert życzeń.

Cała załoga PZPB Nr 2

zadeklarowała się na członków PCK

(O). Coraz więcej ludzi zaciąga się w szeregi Czerwonego Krzyża. W ramach „Tygodnia PCK" w Łodzi liczba członków PCK wzrosła o 1.000 osób. Ze zbiórki ulicznej i w lokalach zamkniętych — uzyskano około 700.000 złotych.

Wielkim sukcesem dla PCK w Łodzi jest zwerbowanie całej załogi P. Z. P. B. Nr. 2 (dawn. Poznańskiego), która gremialnie postanowiła zapisać się na członków Czerwonego Krzyża. Jest to już druga poważna placówka, która rozumie i docenia znaczenie PCK w Polsce.

Należą bowiem do PCK również wszyscy pracownicy państwowego Monopolu Spirytusowego.

Istniejące w śródmieściu Łodzi 3 lecznice PCK nie wystarczają na potrzeby mieszkańców tak dużego miasta. Dlatego też, w miarę „zdobywania" funduszów, a co najważniejsze — lokali, Oddział Łódzki PCK otwiera na przedmieściach punkty sanitarne. Przy stacji kolejowej w Widzewie istnieje już taki punkt sanitarno-żywnościowy. Obecnie została uruchomiona druga tego rodzaju placówka, zakrojona jednakże na większą skalę. Jest to punkt sanitarny w Rudzie Pabianickiej, stanowiący właściwie przychodnię o mniejszych możliwościach działania. Możliwości te są ograniczone ze względu na szczupłość lokalu.

O celowości otwarcia tego punktu sanitarnego świadczy duża — już od pierwszych dni — frekwencja ludności robotniczej oraz rolniczej z małych gospodarstw podmiejskich. Zatrudnieni tam trzej lekarze-specjaliści pobierają opłaty w wysokości 150—200 zł, udzielając również porad bezpłatnych. Niezamożni otrzymują tam również lekarstwa.

Czyni się starania w celu uruchomienia dalszych punktów sanitarnych. Dzięki ofiarności społeczeństwa — potrzebne na ten cel fundusze są, nie ma jednak odpowiednich lokali. Czy się nie znajdą?

Bez dachu nad głową

pozostali pogorzelcy na Chojnach

Śpiących głębokim snem lokatorów domu przy ul. Mieszczańskiej 24 na Chojnach zbudziła wczorajszej nocy jaskrawa łuna ognia. — Przerażeni ujrzeli, że palą się drewniane komórki na podwórzu. W popłochu zaczęto wynosić z mieszkań meble, pościel i ubrania.

Nim przybyła na miejsce pożaru straż, wiatr przerzucił ogień na dach domu odległego zaledwie o kilka metrów od płonących komórek. Trzy oddziały straży zajęły się energicznie akcją ratunkową. Gdy po godzinnej akcji ogień ugaszono, cały szczyt domostwa zapadł się. Dwie rodziny straciły dach nad głową. Sąsiedzi przygarnęli pogorzelców.

Tej samej nocy z przyczyn niewiadomych powstał pożar w magazynie Łódzkich Zakładów Graficznych Nr 1 przy Al. 1-go Maja nr. 57. W magazynie znajdowały się bele odcinków papieru. W ciągu kilku minut cały magazyn stanął w ogniu. Do akcji ratowniczej przybyły cztery oddziały Straży Pożarnej.

Dzięki przytomności umysłu ekipy, uniknięto bardzo poważnego niebezpieczeństwa. Otoczono obok magazynu znajdowały się beczki z benzyną, które w porę zdołano usunąć z zasięgu żaru. Pożar ugaszono dopiero rano. Szkody są ogromne. Dochodzenie celem wykrycia przyczyn pożaru prowadzi milicja.

Kto ma pierwszeństwo

w wycieczce na „Święto Morza"?

(J). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się doroczny Tydzień Święta Morza. Imprezy mające na celu spopularyzowanie problemów morza w jak najszerszych masach społeczeństwa — cieszą się wielkim zainteresowaniem wśród organizacji społecznych i młodzieżowych, którym przewodzi w tym wypadku Liga Morska.

W ramach Tygodnia w naszym okręgu zorganizowana została zbiórka dobrowolnych ofiar na cele Ligi Morskiej. Komitet Koordynacji Pracy Komitetów Domowych w Łodzi, który współpracuje z Ligą Morską w akcji zbiórkowej — zwraca się z apelem do wszystkich łódzkich Komitetów Domowych o poparcie tej akcji. Listy ofiar przesłane będą po szczególnym komitetom przez milicję.

Członkom Komitetów Domowych, którzy wykażą się najlepszymi osiągnięciami w przeprowadzonej akcji zbiórkowej — Liga Morska przyznaje prawo pierwszeństwa w organizowanej wycieczce pociągiem popularnym do Gdyni w ramach „Tygodnia Święta Morza". Warunkiem ubiegania się o pierwszeństwo uczestnictwa w wycieczce jest nadesłanie wypełnionych list ofiar do jutra, tj. dnia 24 czerwca, do Ligi Morskiej w Łodzi (Al. Kościuszki 85).

Zniżka kolejowa na przejazd pociągiem popularnym wynosi 60 proc. Wyjazd z Łodzi nastąpi w dniu 26 b.m. o godz. 22,30. Wyjazd z powrotem z Gdyni do Łodzi zaś — o godz. 17 w dniu 29 czerwca.

ZEBRANIE kół kolporterów

Wyznaczone na dziś w lokalu Dzielnicy Górna - Lewa PPR, godz. 18 zebranie członków kół kolporterów PPS i PPR, odbędzie się jutro o tej samej porze.

ZAKOŃCZENIE SEZONU FILHARMONII ŁÓDZKIEJ.

W środę, dnia 30 r.b. o godz. 20 odbędzie się ostatni koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi czołowy pianista polski STANISŁAW SZPINALSKI, który odegra koncert fortepianowy Gershwina. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce. Ponadto usłyszymy przepiękną symfonię Dworaka „Z Nowego Świata". Koncert zakończy „Marsz Epicki" kompozytora angielskiego Irelanda. Na czele orkiestry stanie Dyr. ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13.

Dziecko wypadło z balkonu

Na balkonie pierwszego piętra domu przy ul. Zgierskiej 51 bawił się siedmioletni Jerzy Nowak. Chłopiec przechylając się przez poręcz rozmawiał z dziećmi, znajdującymi się na podwórzu. W pewnym momencie, zapomniawszy o ostrożności, rozbawione dziecko wychyliło się zbyt daleko, straciło równowagę i wypadło na bruk. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził ciężkie obrażenia i przewiózł nieprzytomnego chłopca do szpitala Anny Marii.

Nie czekajmy na wypadek

Na odcinku kolejowym Łódź — Koluszki w okresie letnim natężenie ruchu pasażerskiego wzrasta — jeżeli można się tak wyrazić — do niebywałych rozmiarów. Przyczyna tego zjawiska jest bardzo prosta. Mianowicie pracownicy łódzcy powynajmowali swym rodzinom mieszkania w miejscowościach podłódzkich w pobliżu linii kolejowej i każdej soboty wyjeżdżają wieczorem do rodzin, w niedzielę wieczorem zaś wracają do miasta.

W związku z tym sobotnie i niedzielne pociągi wieczorne są przepełnione, trudno jest zdobyć jakiekolwiek, choćby stojące miejsce. Tak wygląda sytuacja w Łodzi, Andrzejowie, Gałkówku, Justynowie, Żakowicach, Koluszkach. Tłumy ludzi — najczęściej z bagażami — czekają na stacjach, ustawiając się wzdłuż peronu. Z chwilą nadejścia pociągu wszyscy upatrują drzwi i biegną przy wagonach nie czekając aż się pociąg zatrzyma, wskakują na stopnie, rzucają się nawet do okien. W otwarte drzwi wchodzi kilka osób jednocześnie. Rozlegają się krzyki, lamenty, wołanie o ratunek, dzieci płaczą, matki się kłócą. Wreszcie pociąg rusza i pasażerowie, którzy nie zdołali wejść do przedziału — jadą na stopniach i to po obydwu stronach wagonu. Ryzyko wielkie. Zdarzyć się może, że z przeciwnej strony nadjedzie pociąg z otwartymi drzwiami — były już takie wypadki — i te otwarte drzwi zmiotą jadących na stopniach ludzi.

W tej sytuacji trzeba coś postanowić. Nie można czekać na wypadek, który przyczyni się do podjęcia decyzji. W rozkładzie jazdy na liniach Łódź — Koluszki powinien się zmieścić jeszcze jeden popołudniowy pociąg w sobotę i w niedzielę. Pociąg taki powitają z radością czasowi mieszkańcy stacji podłódzkich. Uruchomienie nowego pociągu zlikwiduje panikę, jaka powstaje przy tak krótkich podróżach i zapobiegnie ewentualnym wypadkom.

Zo-Ta.

Chodzi o świstek papieru
a sprawa jest przecież ważna

(j). Złożyli nam wizytę nieco podenerwowani delegaci jednej z łódzkich szkół średnich o ustroju semestralnym (dla dorosłych), różnego wieku i obojga płci, uczniowie 4 kl. gimnazjalnej, których dyrekcja szkoły zawiadomiła ,że zamiast normalnych świadectw, zawierających oceny z poszczególnych przedmiotów nauczania — otrzymają zaświadczenia z ukończenia czterech klas z takim to a takim wynikiem ogólnym.

Tłumaczyli nam zainteresowani jak bardzo takie postawienie kwestii komplikuje niejednemu sprawę dalszej nauki, tym bardziej, że szkoła do której w tej chwili uczęszczają — od nowego roku szkolnego przestanie istnieć.

Opowiadali nam konkretny wypadek, jaki miał miejsce w ich klasie. Z podobnym mianowicie „świadectwem ukończenia" — jedna z pracujących i kształcących się obywatelek w roku ubiegłym usiłowała przenieść się do innego miasta. W tymże mieście zażądano od niej pełnego świadectwa. Ponieważ go nie miała — wróciła do Łodzi, po raz wtóry ukończyła semestr — po to, aby się dowiedzieć, że Kuratorium wydało rozporządzenie, na mocy którego tzw. cenzury nie będą wydawane...

A chodzi przecież o świstek papieru, który ułatwia dalszą naukę, również w innych uczelniach, w innych miastach. Ze świadectwa wynika zawsze, z jakich przedmiotów uczeń jest mocniejszy, z jakich słabszy, co z kolei jest wskazówką dla nauczycieli i dla samych uczniów, ułatwia wszelkie formalności, czego nie można powiedzieć o świadectwie ukończenia z ogólnym wynikiem...

Wydaje nam się, że młodzi ci ludzie (zresztą nie zawsze tacy bardzo młodzi, bywają i 39 letni uczniowie szkół semestralnych) — mają rację. Że leży w interesie ludzi, którzy — pracując — starają się nadrobić braki swego wykształcenia, jak również w interesie samego nauczycielstwa — uniknięcie niepotrzebnych powikłań, szczególnie w okresie, gdy chodzi o upowszechnienie oświaty.

Mamy nadzieję, że władze szkolne problem ten wezmą pod uwagę i znajdą rozwiązanie sprawy „świstka papieru" korzystne dla obu stron.

Zebranie przewodniczących Rad Zakładowych

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 23 czerwca 1948 r. o godzinie 14 w sali OKZZ (Traugutta 18) odbędzie się plenarne posiedzenie Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia że w dniu 25 czerwca r.b. o godz. 17 odbędzie się w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5

Plenarne Zebranie Delegatów

Obecność obowiązkowa.

Zmiana trasy linii tramwajowej Nr. 4

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi — podaje do wiadomości, iż z powodu robót ziemnych przeprowadzanych na ul. Rzgowskiej — ruch tramwajowy na ul. Dąbrowskiej zostaje do czasu zakończenia wyżej wspomnianych robót całkowicie wstrzymany.

W związku z powyższym — od czwartku, dnia 24 czerwca r.b. tramwaje linii nr. 4 kursować będą na trasie następujących ulic: Chojny, Plac Niepodległości, Plac Reymonta, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Daszyńskiego i dalej — jak dotychczas.

Z TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R.P. Oddział w Łodzi zawiadamia swych członków, że jest w posiadaniu znaczków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Znaczki te nabywać można w sekretariacie przy ul. Piotrkowskiej 49, tel. 277-50 w godz. urzędowania tj. od 9 do 15. Znaczki są w cenie zł 300.

ODCZYTY.

Polskie Tow. Historyczne urządza dnia 23 czerwca (środa) o godzinie 19 w sali Archiwum Miejskiego, Plac Wolności 1 posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt Dr. Marian H. Serejski, profesor U.Ł., p.t. „Problematyka historii historiografii". Goście mile widziani".

TEATR »SYRENA« Traugutta 1

DZIŚ o godz. 19.30 Wielki wieczór autorski. Tylko jeden raz p. t.

„Ladacznicy z zasadami"

z udziałem:
Stefanii GRODZIEŃSKIEJ — Władysława BRONIEWSKIEGO — Jana BRZECHWY i Janusza MINKIEWICZA.
Zapowiada: Kazimierz PAWŁOWSKI.

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr I w ŻYRARDOWIE

POSZUKUJĄ:

wykwalifikowanego majstra

do samoprząśnic wózkowych (selfaktory)

Warunki do omówienia na miejscu.

Oferty wraz z życiorysem w dwóch egzemplarzach kierować należy do Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr I w Żyrardowie.

(PAP 4501)

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO — Oddział WSCHODNI w ŁODZI

poszukuje wykwalifikowanych:

1. INŻYNIERA CHEMII na stanowisko Naczelnika W-łu Techn.
2. INŻYNIERA MECHANIKA.

Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego C. Z. P. P. F. Oddz. Wsch. w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 28.

(PAP 1096)

Poważna Państwowa Instytucja Przemysłowa poszukuje INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko

Szefa Biura Pracy i Płacy

Wymagane kwalifikacje: praktyka warsztatowa, znajomość zagadnień norm technicznych, kalkulacji warsztatowych i ustawodawstwa pracy ,oraz wysoki poziom moralny.

Brane są pod uwagę tylko pierwszorzędne siły.

Oferty z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej, oraz odpisami świadectw składać należy w PAP Piotrkowska 133 pod „Szef Biura Pracy i Płacy".

(PAP 1101)

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94

DZIŚ PREMIERA znakomitej komedii Verneuill'a p. t.

„Musisz być moją"

z udziałem i w reżyserii KAZIMIERZA SZUBERTA.

w pozostałych rolach: Jadwiga BARONÓWNA — Hanna BIELICKA, Kazimierz DEJUNOWICZ i Igor Śmiałowski. Przy fortepianie prof. Tadeusz MARKOWSKI. Dekoracje. Marian STĘPIEŃ.

Początek przedstawienia o godz. 20, koniec sztuki o 22.

Kasa czynna przez cały dzień. Telefon 272-70.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

przy Państwowej Fabryce Obrabiarek im. J. Strzelczyka, ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 217

zawiadamia, że:

EGZAMIN WSTĘPNY

z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego dla kandydatów i kandydatek na wydziały:

ŚLUSARSKO-MECHANICZNY i ODLEWNICZY

odbędzie się w dniu 30. VI. 48 r. od godz. 8 rano.

Dodatkowe zgłoszenia najpóźniej do dnia 29 czerwca b. r. — Informacje w Sekretariacie Szkoły. (PAP 1092)

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w ŁODZI

zatrudni

1. **Wicedyrektora**
(wymagane kwalifikacje — mż. mechanik, technolog, technik-mechanik lub nauczyciel z ukończonym Instytutem Robót Ręcznych).
2. **Wychowawcę internatu**
3. **Instruktora murarskiego**

(Mistrz lub czeladnik). Warunki dobre. Zgłoszenia osobiste w SEKRETARIACIE ZAKŁADU, ul. ŁĄKOWA 4 w godz. 9—12.

KONKURS

na stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego w szpitalu miejskim Anny-Marii w Łodzi.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego w szpitalu miejskim Anny-Marii w Łodzi.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający:

a) obywatelstwo polskie,
b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia,
c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
d) dziesięcioletnią praktykę w wyżej wymienionej specjalności.

Do stanowiska przewidziane są pobory według VI grupy uposażeniowej pracowników samorządowych ze wszystkimi dodatkami.

Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz dowodem lojalności z czasów okupacji niemieckiej, należy nadsyłać do **dnia 20 lipca 1948 roku** do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia — Oddział Szpitalnictwa, ul. Piotrkowska 113, pokój nr. 411.

Łódź, dnia 22 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

ZMIANA NAZWISKA.

Na podstawie art. 3 ust. 2 dekretu o zmianie imion i nazwisk z dn. 10.11. 45 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby uzyskały zezwolenie na zmianę imion i nazwisk:

1) Jan - Jerzy Pański, zam. w Piotrkowie - Tryb., ul. Legionów Nr. 2 na nazwisko MARCINKOWSKI,

2) Urszula - Krystyna Pańska, zam. w Piotrkowie Tryb., ul. Legionów Nr. 2 na nazwisko MARCINKOWSKA i

3) Ewa - Maria Pańska, zam. w Piotrkowie - Tryb., ul. Legionów Nr. 2 na imię i nazwisko JANINA KRYŃSKA.

(PAP 1102)

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII
5-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 43905 (w Warszawie), Nr 21519 (w Sopocie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6500 10982 14399 24875 70472.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 8050 29390 40860 46424 75703.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1925 2067 12874 14042 19886 25310 26406 37472 39203 39946 41435 41466 42155 61132 65256 67851 73674 74308.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1723 6352 10414 22111 22268 22956 23708 30253 31300 38314 41067 45084 48318 52109 56211 56875 57878 68444 71349 72269 73885 74084 75352 83168.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 223 360 716 1190 1429 2094 2473 2493 2889 2911 2963 3133 3746 4642 4760 4979 5003 5081 5344 5867 7201 7956 8359 10298 10328 10728 10766 11060 11325 12049 12180 13531 13680 13806 14786 15806 16675 16951 17914 18541 18840 18909 19061 19431 19919 20266 20362 20714 22297 22573 22663 22887 23765 24164 24201 25653 25792 25915 26385 26709 26723 26807 26928 27039 27613 27830 27865 28464 28635 30310 30370 30991 31234 31290 32406 32998 33004 33187 35044 35486 35977 36238 36698 36950 39086 39756 39958 39969 39987 40724 40735 41472 42835 43201 44375 44848.

45528 45825 45900 46179 46245 46620 46736 46835 47565 48132 48622 48907 48977 49012 49375 49462 49701 50246 51879 52095 52796 54953 55019 55279 55446 55825 56083 56262 56608 56642 56971 57216 57607 59237 59377 59649 59909 60320 62230 62850 63962 64211 64526 64533 64624 65001 65508 67009 67018 67168 67290 67345 67569 67804 68370 68494 69164 69438 70470 71043 71048 71571 71821 71973 72174 72293 73193 73290 73607 73620 75770 76365 76391 76832 77270 77403 77659 77807 78085 78608 78864 79053 80562 80793 82032 82078 82460 82834 83364 83987 84474 84778 85199 85654 85814 87404 87597 88486 89210 89294.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł z 2-go dnia ciągnienia

17061 101 75 235 42 60 325 47 683 712 22 867 906 18081 127 259 91 319 75 466 500 607 40 73 774 809 57 66 19037 211 59 407 667 705 69 930 47 71 92 926.

20001 082 102 31 205 395 414 522 570 813 34 993 21015 112 25 35 58 254 94 320 45 517 89 95 631 728 40 55 814 23 22044 081 142 78 98 251 339 54 59 479 543 777 88 817 96 23065 184 296 313 29 84 532 658 756 871 930 48 24001 23 254 81 340 88 92 521 628 723 869 901 21 54 25202 4 517 19 28 78 91 676 710 860 26017 48 117 370 469 655 733 802 62 27072 193 378 401 62 700 22 801 924 32 28016 114 71 80 215 41 74 323 644 727 871 941 29054 98 119 77 347 409 16 569 91 604 27 45 756 66 818 56 63.

30092 350 57 454 567 767 822 48 927 31000 278 348 86 425 602 67 836 71 93 32036 176 205 66 368 505 94 607 33013 447 587 705 990 98 34171 93 353 479 600 24 759 93 881 35113 250 338 63 451 52 58 552 86 650 75 77 825 28 27 40 85 991 36090 420 560 669 818 32 979 37078 102 98 250 86 402 95 589 690 794 803 75 78 914 21 54 77 92 93 38018 28 86 177 228 310 4[illegible] 501 577 797 861 39184 98 298 518 39 78 810 82 97 941.

40007 90 169 246 75 312 77 400 25 60 657 78 851 957 92 41104 274 82 84 429 519 42 703 76 901 42079 84 233 46 96 326 489 523 62 617 81 741 81 913 43181 99 247 51 52 308 68 89 453 515 906 69 85 44016 50 227 55 565 605 23 63 77 812 930 45151 292 333 613 905 46000 34 176 207 339 74 94 483 560 72 756 95 804 77 93 926 53 47011 44 86 158 258 420 70 93 516 29 84 686 734 817 30 46 82 48071 201 45 61 307 431 509 60 94 664 800 91 49150

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kolekturze

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies terier. Odebrać można za zwrotem kosztów utrzymania w przeciągu dwóch tygodni. Dowborczyków 6, Baranowski, godz. 20. —638

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO — legitymację PPS — 651304/1304, Zgromadzenia Kupieckiego, zeznanie rejentalne, Marciak Adam, Okrężna 40. —652

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU— Płock, Iglelski Kazimierz, Franciszkańska 33. —653

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU— Łódź, Duraj Roman, Baranowa 123. —654

ZAGUBIONO legitymację partyjną PPS, legitymację PPS, legitymację Zw. Zawodowego, legitymację Krzyża Niepodległości, zaświadczenie służby w Legionach, Matyniak Lucjan, Mostowa 6, przy Kopcińskiego. —655

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną - handlową, Stolarska Zenobia, Orla 5. —656

ZAGUBIONO legitymację emerytalną nr. 759 wydaną przez Państwowy Zakład Emerytalny, Kopaczewskiemu Janowi, Narutowicza 45. —657

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty:

1. **BUDOWLANE** (wykończeniowe)
   a) murarskie
   b) tynkarskie
   c) terrazowe
   d) stolarskie
   f) ślusarskie i kowalskie
   g) szklarskie
   h) malarskie
2. **INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA.**
3. **INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ.**
4. **ELEKTRYCZNE:**
   a) podstacji wysokiego napięcia
   b) instalacji światła i siły
   c) instalacji telefonicznej i zegarowej

w budynku przy ulicy Al. T. Kościuszki Nr 48 w Łodzi.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 225, pokój Nr. 35 do dnia 12 lipca 1948 r. godz. 10, w zapieczętowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem wyszczególniającym odpowiedni rodzaj robót.

Szczegółowe informacje, warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy można otrzymać za zwrotem kosztów w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, ulica Wólczańska Nr. 225, pokój Nr. 35 tylko od godz. 8 do 9 rano, gdzie są również do przejrzenia projekty robót instalacyjnych i rysunki robocze.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lipca 1948 r.:

1) Na roboty budowlane godz. 12.
2) Na roboty centralnego ogrzewania godz. 13.

oraz dnia 13 lipca 1948 r.:

3) Na roboty wodno-kanalizacyjne godz. 12.
4) Na roboty elektryczne godz. 13.

Wadium przetargowe w wysokości 1% od sumy przetargowej należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, a kwit dołączyć do każdej oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru firm bez względu na wysokość zaoferowanych cen, podziału robót między kilku przedsiębiorców, powierzenie tylko części robót, unieważnienie całego przetargu bez podania powodu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 138-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-49	Dyr. Delegatury „Wiedza"	256-9
Zastępca Red. Nacz.	112-64	Wydział Czasopism	257-96
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 223-2
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-88
		Rozdzielnia	272-87

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 88 Administracja — Łódź, [illegible] Redakcja nie [illegible] artykuły zamówione [illegible] się Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—030011

Rok IV. Nr 173 (957)
ŁÓDŹ
CZWARTEK
24
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Konferencja ministrów w Warszawie

Przybycie wicepremiera W. Mołotowa i przedstawicieli państw demokracji ludowej do stolicy Polski

WARSZAWA (PAP). Wczoraj przybyli do Warszawy wicepremier i min. spraw zagranicznych ZSRR M. Mołotow, min. spraw zagranicznych Węgier Erik Molnar, min. spr. zagranicznych Jugosławii Stanoje Simic, min. spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Vladimir Clementis, min. spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker, oraz wicepremier i min. spraw zagranicznych Bułgarii Wasil Kolarow.

Przybywającego wicepremiera i min. spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa powitali na lotnisku prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, min. spraw zagranicznych Modzelewski, marszałek Polski Żymierski, członkowie rządu Rzeczypospolitej, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski, min. pełnomocny Grosz, dyrektor protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik wydziału południowo-wschodniego w MSZ Sobierajski, przedstawiciele generalicji, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński oraz ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew na czele członków ambasady w pełnym składzie.

Warszawa (PAP) Z inicjatywy rządu ZSRR i rządu Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczęła w Warszawie obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

Konferencja poświęcona jest sprawie postanowień Konferencji Londyńskiej odnośnie Niemiec.

Przewodniczącym pierwszego posiedzenia wybrany został minister spraw zagranicznych R.P. Z. Modzelewski.

Odegrane zostały hymny obu państw, wicepremier i min. spraw zagranicznych Mołotow przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz odebrał jej defiladę.

Ministrów spraw zagranicznych republiki węgierskiej Molnara, federacyjnej ludowej republiki Jugosławii Simica, republiki czechosłowackiej Clementisa, ludowej republiki rumuńskiej pani Pauker oraz wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ludowej republiki Bułgarii Kolarowa powitał minister spraw zagranicznych Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski, minister pełnomocny Grosz dyrektor protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz oraz ambasadorowie i posłowie tych państw, których ministrowie przybyli do Warszawy.

Ministrowie spraw zagranicznych są gośćmi rządu Rzeczypospolitej.

W godzinach popołudniowych przybył premier i minister spraw zagranicznych ludowej republiki Albanii p. Enver Hodża, powitany przez wicepremiera Korzyckiego i innych członków rządu.

17. 6. 1948 r. rozpoczął się przed Najwyższym Trybunałem w Krakowie proces przeciwko zastępcy gubernatora Franka — szefowi jego „Rządu", dr. Józefowi Bühlerowi.

Ultimatum USA
do państw marshallowskich

NOWY JORK (SAP) — Donoszą z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zażądały od 16 państw korzystających z pomocy amerykańskiej, aby nawiązały wymianę handlową z Niemcami i Japonią, stosując wobec nich zasadę największego uprzywilejowania.

Z tego samego źródła podawana jest wiadomość, że administrator planu Marshalla Hoffman miał oświadczyć, że jeżeli państwa korzystające z planu nie podpiszą dwustronnych umów ze Stanami Zjednoczonymi do 3 lipca, plan pomocy będzie zawieszony.

Król angielski
zrzekł się tytułu *cesarza Indii*

LONDYN (SAP) — Król Jerzy VI podpisał proklamację, w której zrzeka się oficjalnie tytułu cesarza Indii.

Praktycznie tytuł ten znikł już z tekstów oficjalnych w zeszłym roku w momencie utworzenia dominiów Hindustanu i Pakistanu.

Oficjalny tytuł króla angielskiego brzmi obecnie: Jerzy VI z bożej łaski król Wielkiej Brytanii, Irlandii i zamorskich dominiów brytyjskich, obrońca wiary.

Reforma walutowa w strefie radzieckiej

Wymiana banknotów do 28 czerwca

BERLIN (PAP) — Dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, marszałek Zw. Radzieckiego Sokołowski przesłał na ręce dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Clay'a list następującej treści:

„Decyzja amerykańskich, brytyjskich i francuskich władz okupacyjnych w sprawie odrębnej reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec postawiła strefę okupacyjną, powierzoną mej pieczy, w trudnej sytuacji.

Zmusiło to mnie do powzięcia decyzji, mającej na celu obronę interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej oraz obszaru Wielkiego Berlina przed chaosem ekonomicznym i dezorganizacją obiegu pieniężnego, wynikających z napływu z Niemiec Zachodnich unieważnionych znaków obiegowych.

W związku z tym postanowiłem przeprowadzić reformę walutową w strefie radzieckiej i na obszarze Wielkiego Berlina.

BERLIN (PAP) — Dziennik „Tägliche Rundschau" ogłosił w środę rozkaz nr 111 radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech w sprawie reformy walutowej we wschodniej strefie Niemiec oraz na obszarze Wielkiego Berlina.

Rozkaz stwierdza, że stare banknoty niemieckie (reichsmarki i rentenmarki) będą pomiędzy 24 a 28 czerwca włącznie wymienione na banknoty zaopatrzone w specjalne nalepki. Od dnia 28 czerwca jedynie banknoty zaopatrzone w nalepki stają się prawnym środkiem płatniczym na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej i na obszarze Wielkiego Berlina.

Do wysokości 70 marek na osobę banknoty będą wymieniane w relacji jeden do jednego.

Bilon, znajdujący się w obiegu w radzieckiej strefie okupacyjnej i na obszarze Wielkiego Berlina — pozostaje w dalszym ciągu prawnym środkiem płatniczym w swej dotychczasowej wysokości.

Rząd Niemiec Zachodnich
ma powstać do 1 marca 1949

NOWY JORK (PAP) — Dziennik „New York Times" donosi w korespondencji z Berlina, że władze amerykańskie postawiły sobie za cel, utworzenie rządu państwa zachodnio-niemieckiego przed dniem 1. 3. 1949 r.

Rząd ten będzie nosił oficjalną nazwę „rządu niemieckiego" dla zachęcenia, — jak stwierdza korespondent „New York Times" — dysydenckich elementów w Niemczech wschodnich do poparcia polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych."

...Na szklanych, matowych drzwiach napis ostrzegawczy: „Osobom niezatrudnionym w tym dziale wstęp surowo wzbroniony". Takie tabliczki spotykamy na każdym kroku. Szczęściem oprowadzający nas tow. Błaszczyk ułatwia dostęp kolejno do każdego działu łódzkiej Elektrowni.

Dziś nie interesują nas maszyny, urządzenia, choć tak mało przecież wiedzą łodzianie o swej fabryce światła. Ale jeszcze mniej o jej pracownikach! O robotnikach Elektrowni, Gazowni, Tramwajów, Ubezpieczalni Społecznej i Zakładu Oczyszczania Miasta, pracownikach szpitali i PKP, fabryk włókienniczych i Wydziału Kwaterunkowego, inkasentach, inkasentkach Milicji i Straży Pożarnej.

— Chwileczkę, proszę się nie poruszać! O tak, dziękuję!

Zdjęcie gotowe. Utrwaliliśmy na kliszy moment przeładunku węgla. Zwiedzamy kolejno wszystkie działy. Tu zdjęcie, tam dwa...

Poznacie wkrótce twarze robotników elektrowni, gazowni, włókniarzy, pielęgniarki, konduktorów ... Przedstawicieli wielkiej armii łódzkiego świata pracy!

Proces przeciwko robotnikom

z Clermont-Ferrand

PARYŻ (PAP). 28 robotników z fabryki Bergougnan zostało skazanych za udział w strajku na kary do kilku miesięcy aresztu. 16 robotników zostało uniewinnionych. 10 skazanym nie zawieszono wyroku.

Robotnicy Bergougnan przystąpili do pracy, uzyskując całkowite zaspokojenie swych żądań.

Wśród robotników sądzonych w Clermont Ferrand było również dwóch Polaków, Szczepaniak i Kowalski. Szczepaniak został uniewinniony, natomiast Kowalski skazany został na 2 miesiące aresztu.

Gaz bije elektryczność!

Elektrowni łódzkiej nie dość było wyścigu pracy z elektrownią warszawską. Postanowiła walczyć na dwu frontach. W związku z akcją dyscypliny pracy, wezwała do współzawodnictwa na tym polu łódzką Gazownię. Okres tej przykładnej rywalizacji obejmował tydzień od 14 do 20 maja.

Bardziej punktualni i zdyscyplinowani okazali się pracownicy Gazowni „zarabiając" w ciągu 7 dni zaledwie 2 pkt. karne, gdy Elektrownia zebrała ich 116. Wprawdzie Gazownia liczy tylko 325 pracowników, a więc blisko 5 razy mniej niż Elektrownia, zatrudniająca 1500 ludzi, ale nie umniejsza to w niczym sukcesu zwycięzców.

Zachęcona nim Gazownia postanowiła **wezwać do współzawodnictwa pracy gazownię szczecińską.** Obecnie opracowuje się zasady i regulamin tego wyścigu. Łodzianie są dość spokojni o jego wynik.

— Mowy niema, abyśmy mogli przegrać — oświadczają stanowczo.

Zobaczymy!

Goście francuscy w Łodzi

Przybycie wybitnych przedstawicieli ruchu robotniczego

Tow. tow. Cornu i Berlioz na dworcu w Łodzi

Po pobycie w Warszawie i w Krakowie, przybyli wczoraj do naszego miasta dwaj członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej, tow.tow. Berlioz i Cornu, zaproszeni przez Komitet Obchodu Wiosny Ludów, dla wygłoszenia kilku odczytów w większych miastach Polski.

Na dworcu Fabrycznym w Łodzi oczekiwały gości liczne delegacje obu partii robotniczych z pocztami sztandarowymi, organizacji młodzieżowych, przedstawiciele władz wojew. partii robotniczych, świata nauki i prasy z tow.tow. Duniakiem, W. Stawińskim, Loga-Sowińskim, Grudzińskim, Bugajskim i Hyrą na czele.

Po wręczeniu przybyłym wiązanek kwiatów, w krótkich serdecznych słowach przywitali gości tow. Duniak w imieniu miasta, tow. Łubieńska w imieniu Z. Z. Dzien. oraz prof.prof. Gąsiorowska i W. Łukasiewicz w imieniu Komitetu Obchodu Wiosny Ludów.

Orkiestra odegrała hymny polski i francuski oraz Międzynarodówkę. Tow. Berlioz podziękował wzruszonym głosem za gorące przyjęcie.

Po jednodniowym pobycie dziś rano goście opuszczają Łódź.

Tow. Berlioz, członek egzekutywy Francuskiej Partii Komunistycznej pomimo swych 56 lat jest pełen energii i werwy życiowej. Jasne oczy spoglądają przyjaźnie zza szkieł. Był dziennikarzem w okresie międzywojennym, dwukrotnym redaktorem — „Humanite". Natychmiast po wybuchu wojny, w październiku 1939 r. zaaresztowany z polecenia Daladiera, spędził długie lata w więzieniach, ewakuowany później do Algieru.

Tutaj doczekał się wolności w marcu 1943 r. i powrócił natychmiast do swej czynnej pracy w Partii.

Obecnie jest senatorem w Zgromadzeniu Narodowym. Jednocześnie redaguje miesięcznik „Democratie Nouvelle", w którym współpracują także najznakomitsi przedstawiciele państw demokracji ludowej. W ostatnim numerze m. in. ukazał się obszerny artykuł tow. Wiesława Gomułki. Tow. Berlioz jest pełen uznania dla żywotności naszego narodu i podziwu dla rezultatów odbudowy gospodarczej.

Tow. prof. Auguste Cornu — to wybitny uczony francuski, światowej sławy badacz marksizmu, autor wielu dzieł z zakresu historii filozofii i logiki. Liczy lat 58, jest delegowany z ramienia francuskiego Narodowego Ośrodka Badań Naukowych, którego kierownikiem przez długi czas była prof. Irena Curie-Joliot, do specjalnych badań nad wpływem marksizmu na myśl współczesną. Zagadnienie to jest również tematem serii jego artykułów, które ukażą się w najbliższym czasie w „Nowych Drogach" oraz książki, która się ukaże niebawem tak we Francji, jak w Polsce.

Należy do partii komunistycznej, nie zajmuje się jednak czynnie polityką, jak tow. Berlioz jest naukowcem w najściślejszym tego słowa znaczeniu. W rozmowie wskazuje m. in. na wzrost ilości członków partii komunistycznej we Francji oraz na fakt, że rekrutują się oni w dużej mierze z szeregów inteligencji pracującej, która w związku z przemianami gospodarczymi (plan Marshalla) politycznymi (zalecenia londyńskie w sprawie Niemiec) przeżywa wielkie rozczarowanie i rozgoryczenie z powodu kompromisowej, rozłamowej polityki socjal-demokratów francuskich i nieudolnej polityki rządu.

Jak i jego towarzysz, jest pełen sympatii i uznania dla poczynań polskiego robotnika, polskiego inteligenta i polskiej młodzieży, która w przeciwieństwie do wegetującej, niezdecydowanej młodzieży francuskiej żyje świadomym życiem pracy i postępu.

W 6 dniu rozprawy Buehlera

wyświetlono filmy dokumentarne

Po raz pierwszy w historii sądownictwa polskiego wyświetlono podczas przewodu sądowego filmy dokumentarne, zestawione ze scen utrwalonych na taśmach „tygodników dźwiękowych w GG".

Filmy te ilustrują zarówno działalność okupantów, jak i ciężkie życie ludności polskiej pod okupacją.

Rozprawa przeniesiona została do sali kina „Świt" wypełnionej po brzegi publicznością. Filmy wyświetlono w obecności pełnego składu trybunału, prokuratorów oraz oskarżonego i jego obrońców.

Przed oczyma zebranych, przesunął się szereg obrazów z ponurego okresu rządów okupanta w Polsce. Pokazano na ekranie uroczystość partyjną „zorganizowaną przez Fischera w pałacu Bruehlowskim z okazji urodzin Hitlera, uroczystość 5-lecia istnienia SS na Wawelu, łapanki na ulicach Krakowa i t. d. i t. d.

Prócz tego wyświetlono krótkometrażowy film antyżydowski oraz fragment filmu dokumentarnego „Polska", obejmujący sceny wzajemnych wizyt polsko-niemieckich przed rokiem 1939, wybuch wojny ,sceny z jej przebiegu oraz zachowanie się Niemców bezpośrednio po wtargnięciu na ziemie polskie.

Po wyświetleniu filmów rozprawa przeniosła się do Sądu Okręgowego, gdzie w dalszym ciągu zeznawali świadkowie.

Świadek Denisow, inżynier z Lublina, stwierdził straszne warunki obozu dla jeńców w Majdanku, zamienionego później na obóz koncentracyjny.

Świadek opowiada szczegółowo o strasznych, znanych nam metodach „likwidowania" setek tysięcy ludzi w krematoriach. Oprócz krematoriów Niemcy mieli jeszcze wiele okrutnych sposobów mordowania więźniów, które świadek dokładnie opisuje.

Na sesji popołudniowej zeznawał świadek Lipczyński, który pracował w t. zw. Arbeitsamcie w Krakowie. Opowiada o strasznych warunkach pracy dla Polaków w urzędach i przedsiębiorstwach niemieckich, o barbarzyńskich ustawach w zakresie pracy.

Prok. Pawlicki zgłasza szereg dokumentów, popierających jego tezę, że wszystko co się działo w GG było wykonaniem dokładnie przemyślanego planu, mającego na celu obniżenie poziomu i kwalifikacji siły roboczej w Polsce.

Prok. Cyprian uzupełnił te wywody dodatkowymi dokumentami. Ponieważ oskarżony oświadczył, że dokumenty te nie są mu znane — Trybunał zezwolił wypowiedzieć mu się w następnym dniu rozprawy, po czym przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego, w którym prawdopodobnie będzie obecny na rozprawie min. sprawiedliwości Czechosłowacji — Cepicka.

Meksyk wypowiada kontrakty przedsiębiorstwom USA

MEXICO CITY (PAP). Rząd meksykański wypowiedział kontrakty 4 amerykańskim przedsiębiorstwom telekomunikacyjnym, które obsługiwały Meksyk.

Rząd meksykański w uzasadnieniu zaznaczył, że meksykańska sieć telekomunikacyjna została dostatecznie rozbudowana, wobec czego działalność amerykańskich przedsiębiorstw telekomunikacyjnych jest zbędna.

Z konwencji republikanów

Cyrk czy dom dla umysłowo-chorych?

Korespondent PAP donosi z Filadelfii::

W wyniku zakulisowych machinacyj, Dewey odniósł pierwsze taktyczne zwycięstwo. Senator Edward Martin, dysponujący 73 głosami wycofał swą kandydaturę i wezwał swych zwolenników do głosowania na Dewey'a.

W kuluarach podaje się, że toczą się rokowania między Taftem a Stassenem. Jeżeli rokowania te doprowadzą do porozumienia — Stassen wycofa swą kandydaturę na prezydenta i zabezpieczy sobie jedynie nominację na wiceprezydenta.

„Daily Worker" w sprawozdaniu z Filadelfii zaznacza, że Konwencja czyni wrażenie czegoś pośredniego między cyrkiem a domem dla umysłowo chorych.

Za kulisami Konwencji ukrywa się potęga kilku osób, które decydują o wszystkim.

Dyktatorem konwencji republikańskiej, jest wielki przemysł.

Żydzi przeciwko Żydom

Bratobójcze walki w państwie Izrael

TEL AVIV (SAP). W środę rano wybuchły w Tel Avivie między oddziałami Irgun i Hagany walki. Przyczyną starcia było wyładowanie statku z amunicją dla Irgunu i emigrantami, który przybył do Tel Avivu. Wyładowaniu statku sprzeciwiały się władze wojskowe Izraelu, ponieważ stanowiłoby to naruszenie przepisów rozejmu.

Oddziały Irgunu próbowały około północy siłą ułatwić wyładowanie znajdujących się na pokładzie 800 ochotników, którzy mieli zasilić jego szeregi.

Hagana skierowała na statek ogień.

Wypadki te rozegrały się w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby przedstawiciela Narodów Zjednoczonych. Terenem walk w Tel Avivie stał się park miejski, położony nad morzem. Punktem wypadowym Hagany był hotel Ammon.

Domy w okolicy miejsca, do którego przybił statek z amunicją ewakuowano w obawie wybuchu. Walki trwają.

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że 4 rzeczoznawcy żydowscy — 3 mężczyźni i jedna kobieta — przybyli we wtorek wieczorem samolotem należącym do ONZ z Tel Avivu na wyspę Rodos.

Mediator z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim, hr. Bernadotte uda się prawdopodobnie w środę do Tel Avivu, by zbadać sprawę nieporozumienia pomiędzy organizacją Irgun Zwai Leumi a wojskami państwa Izrael na tle dostaw broni dla organizacji Irgun.

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman mianował Jamesa Grovera Mac Donalda szefem amerykańskiej misji w państwie Izrael. Rząd państwa Izrael mianował Eliasza Epsteina szefem swej misji w Stanach Zjednoczonych.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

w sprawie Komisji Energii Atomowej

NOWY JORK (PAP) — Rada Bezpieczeństwa ONZ dyskutowała we wtorek nad sprawą ewentualnego zawieszenia działalności komisji energii atomowej.

Delegat Ukrainy Manuilski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że jedynie Stany Zjednoczone oraz państwa znajdujące się w orbicie wpływów USA odpowiedzialne są za to, że komisja nie zdołała dojść do porozumienia w kwestii międzynarodowej kontroli energii atomowej.

W głosowaniu 9 członków Rady Bezpieczeństwa wypowiedziało się za zawieszeniem działalności komisji.

Jednakże, ponieważ delegat radziecki Gromyko i ukraiński Manuilski wypowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi, głosowanie uznano za nieważne.

Jak wiadomo, według porcedury obrad Rady Bezpieczeństwa, dla prawomocności uchwał konieczna jest zgoda przedstawicieli wszystkich 5 mocarstw. Wobec tego, że delegat Związku Radzieckiego wypowiedział się przeciwko wnioskowi, uchwała jest nieważna.

Delegat Kanady zaproponował, by wszystkie sprawozdania komisji energii atomowej przedstawione zostały bez komentarzy Zgromadzeniu Generalnemu ONZ, które zbierze się na jesieni w Paryżu.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa oświadczył, że rezolucja kanadyjska jest sprawą procedury i jako taka nie podlega prawu veta.

OBRADY

rozszerzonego plenum KCZZ

Wczoraj rozpoczęły się w nowym gmachu KCZZ 3-dniowe obrady rozszerzonego plenum komisji centralnej Zw. Zaw. z udziałem przewodniczących sekretarzy zarządów głównych i okręgowych komisji związków zawodowych.

Zagajając obrady przewodniczący Witaszewski wyraził podziękowanie związkom całej Polski za udział w budowie nowego gmachu KCZZ oraz polskim organizacjom związkowym z innych krajów, a w szczególności ze Stanów Zjednoczonych.

Mówca podkreślił wagę obrad plenum, które odbywają się w okresie montującej się jedności klasy robotniczej.

Z kolei przewodniczący Witaszewski wygłosił referat o obradach Biura i Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. w Rzymie w maju br.

W ożywionej dyskusji nad referatem przewodniczącego KCZZ uczestnicy plenum podkreślili potrzebę dalszej wzmożonej akcji polskiego ruchu zawodowego przeciwko wszelkim możliwym jeszcze próbom rozbijania jedności SFZZ.

Ożywioną wymianę zdań wywołało zagadnienie stosunku polskiej klasy robotniczej do niemieckiego ruchu zawodowego.

W tej sprawie plenum jednogłośnie doszło do wniosku, że polski ruch zawodowy swój stosunek do niemieckiego ruchu zawodowego uzależniać będzie od stanowiska niemieckich związkowców do Polski, jej granic zachodnich i walki o demokratyzację życia w Niemczech.

Po dyskusji jednogłośnie przyjęto rezolucję w sprawie międzynarodowego ruchu zawodowego.

Strajk w dokach londyńskich

przybiera na sile

LONDYN (PAP). Wczoraj strajk w dokach londyńskich rozszerzył się jeszcze bardziej. Strajkowało ogółem blisko 20 tys. robotników.

Ilość stojących bezczynnie w porcie statków osiąga dziś cyfrę 157, co powoduje poważne zakłócenie w imporcie i eksporcie.

Strajk wywołuje wielkie zaniepokojenie tak w kołach rządowych, jak i wśród władz Labour Party.

W środę w południe skierowano do doków pierwsze oddziały wojskowe na samochodach ciężarowych w otoczeniu zmotoryzowanej policji. Żołnierze przystąpili natychmiast do rozładowywania [illegible] statków.

Polska delegacja w Turcji

ANKARA (PAP) — Przybyła tu polska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami rządu tureckiego.

Obrady ministrów sprawiedliwości Polski i Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP) — W dn. 22 i 23 czerwca br. odbyły się w Warszawie rozmowy ministrów sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — Henryka Świątkowskiego i Czechosłowacji — Aleksego Cepicki, w sprawie ustanowienia stałej komisji polsko-czechosłowackiej współpracy prawniczej oraz w sprawie zawarcia nowej umowy o pomocy prawnej między obu państwami.

Rozmyślania francuskiego robotnika

Na marginesie sporu dwóch ministrów o cenę węgla we Francji.

Mayer gniewa się na Mayera,
A ze mnie zrobić chcą frajera....

W. BOR

Antypokojowa ofensywa Watykanu

Tęsknota za utraconym monopolem - Papieski List - Atak na Węgry

WATYKAN przejawia po wojnie silną aktywność w kierunku utrwalenia swoich dotychczasowych wpływów. Głowa Kościoła, a w poszczególnych krajach episkopat, zabierają głos w sprawach zupełnie świeckich, a co ważniejsze, **starają się ingerować w politykę państwową, którą by chcieli wtłoczyć w łożysko swoich interesów i upodobań.**

W PAŃSWACH o ustroju kapitalistycznym byliśmy ostatnio świadkami **destrukcyjnej działalności kleru przede wszystkim we Włoszech.** Z całą siłą przejawiła się ona w akcji wyborczej, gdzie ambony zmieniły się w trybuny polityczne, skąd rzucano gromy na Front Demokratyczno - Ludowy, a katolikom, którzy sympatyzowali z ideami demokratycznymi, grożono ekskomuniką i wiecznymi mękami. Na akcję wyborczą popłynęły pieniądze kościelne, na które składają się wierni całego świata oraz **pieniądze z Ameryki, z którą ostatnio Watykan pozostaje w bardzo serdecznych stosunkach,** mimo, że kraj ten jest w większości swojej ludności protestancki.

Drugim przykładem jest Belgia. W pierwszej połowie maja wybuchł tam spór o subsydia dla szkół katolickich. Subsydia te miały być powiększone ze szkodą dla szkół świeckich. Na to nie chciał zgodzić się rząd. W rezultacie wybuchł kryzys rządowy, który zdołano zlikwidować dopiero po kilku dniach.

Również we Francji odbiła się szerokim echem sprawa szkolnictwa. Po długich obradach gabinetu sprawę tę skierowano do Zgromadzenia Narodowego. Podczas obrad zabrał głos deputowany Garaudy, który oświadczył m. in.: **„Tradycyjna postawa Kościoła nie jest obroną wolności nauczania, ale wyraża tęsknotę za utraconym monopolem w tej dziedzinie. Walka o szkołę świecką nie ma charakteru antyreligijnego. Jest to walka o szkołę neutralną i o jedność kraju. Jeśli usiłuje się przekonać wiernych, że ich wiara jest zagrożona, to czyni się to z myślą, aby wciągnąć ich do walki z demokratycznym ustrojem republikańskim".**

Słowa te mówią same za siebie.

INNA jest zupełnie polityka Watykanu oraz wyższego kleru **w państwach o ustrojach demokratyczno - ludowych.**

Pierwszym jakgdyby pociskiem, mającym wypróbować grunt pod antyludową ofensywę Watykanu, był list papieża do biskupów niemieckich, nie mający żadnego związku z religią, a atakujący nasze Ziemie Zachodnie.

Wierzące masy narodu polskiego nie spodziewały się tego. Nie spodziewały się, ponieważ sądziły, że Watykan jest dobrze poinformowany o tym, co się w Polsce działo przez sześć lat okupacyjnych.

Jeśli papież nie wie o gehennie narodu polskiego, to wie jednak, jakie były założenia hitleryzmu wobec podbitych narodów. Nawiasem trzeba dodać, że **kościół pogodził się z faszyzmem w Niemczech, we Włoszech, a nawet kler katolicki poparł w roku 1940 Petaina, człowieka, który stał się symbolem zdrady interesów narodowych.** — I w Polsce niektórzy przedstawiciele episkopatu nawoływali również ludność polską do poddania się losowi w pokorze. Tylko nawoływania te znalazły wśród Polaków słaby oddźwięk.

NIEDŁUGO po liście pasterskim do biskupów niemieckich papież wygłosił **przemówienie do narodu węgierskiego, w którym wystąpił przeciwko demokratycznemu ustrojowi Węgier.**

Tym razem Watykan zaatakował akcję upaństwowienia szkół wyznaniowych. Na czele „niezadowolonych" z tego, co państwo uważa za słuszne z punktu widzenia swoich interesów, stoi kardynał Mindszenty. Wydał on list do wiernych, **grożąc tym, którzy opowiedzą się za upaństwowieniem szkół, ekskomuniką.**

Pokłosie akcji kleru węgierskiego przeciwko upaństwowieniu szkół jest bardzo smutne. W kilku miejscowościach kraju doszło do zamieszek, w rezultacie których polała się krew.

Czy polityka taka przyczyni się do odbudowy zniszczonych wojną Węgier? Nie. Przedstawiciele kleru działają nie jako Węgrzy, **ale jako ci, którzy sprzeniewierzają się interesom narodowym.** Jest to wyraźny sabotaż odbudowy kraju, zakłócanie spokoju wewnętrznego, a wszystko to **pod dyrektywami Watykanu, który poszedł na usługi amerykańskich kapitalistów.**

Gdy Niemcy niszczyli kraj, gdy trzeba było podejmować wojnę przeciwko narodom wolnym, która nic dobrego dla kraju nie wróżyła, kościół tego nie potępiał. Kardynał Mindszenty wówczas wszystko aprobował, chociaż to wszystko przyniosło Węgrom klęskę i ruinę gospodarczą. Dzisiaj, **gdy kraj zaczyna się dźwigać z upadku i kiedy wkroczył na tory polityki pokojowej, kardynał Mindszenty temu się sprzeciwia.** Sprzeciwia się dlatego, że tak podoba się międzynarodowej klice podżegaczy wojennych, dla których pokój oznacza bankructwo. Ale pokój **dla szerokich mas społeczeństwa nie tylko węgierskiego, ale wszystkich innych krajów na świecie, oznacza dobrobyt i szczęście.**

J. W.

W stulecie paryskiego powstania czerwcowego

„BRATERSTWO WOLNYCH LUDÓW"...

Francuska klasa robotnicza zwycięży w walce o postęp

-oświadcza tow. Berlioz

WCZORAJ w sali CRDK odbyło się uroczyste zgromadzenie, poświęcone 100-letniej rocznicy czerwcowego powstania robotników paryskich. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele francuskiego Komitetu Obchodu Wiosny Ludów — red. Jean Berlioz (członek K.C. Komunistycznej Partii Francji) i prof. Auguste Cornu, przedstawiciele władz wojewódzkich partii robotniczych w Łodzi, oraz członkowie PPR, PPS i organizacji społecznych i oświatowych.

UROCZYSTOŚĆ rozpoczęła się odegraniem hymnów narodowych Polski i Francji przez orkiestrę wojskową. Zagajenie i wstępny odczyt p.n. „Polacy na barykadach w czerwcu 1848" — wygłosił przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Wiosny Ludów — prof. dr. Łukasiewicz.

WCIĄŻ TE SAME CELE

KOLEI wszedł na trybunę witany niemilknącymi okrzykami i aplauzem zgromadzonych tow. red. Berlioz, który wygłosił odczyt n. t. „Historia rewolucji czerwcowej i obecna sytuacja we Francji". Przemówienie miłego łódzkiej klasie robotniczej gościa — tłumaczone było przez doc. dr Łopatyńską.

— Jesteśmy wzruszeni — oświadczył tow. Berlioz — powitaniem zgotowanym nam przez ludność największego ośrodka przemysłowego w Polsce. Każdy demokrata francuski odczuwa tę serdeczną, naturalną więź przyjaźni, łączącą klasę robotniczą Polski z klasą robotniczą Francji. Jednocześnie każdy prawdziwy demokrata francuski czuć się musi jakby zawstydzony myślą, że niektóre środowiska francuskie i rząd obecny — nie doceniają niejednokrotnie wielkiego wkładu narodu polskiego i jego bohaterskiej klasy robotniczej we wspólne dzieło budowy braterstwa ludów i pokoju.

— Obchodząc stulecie walki, która była walką świadomą o wspólne dobro całego proletariatu — stwierdzić trzeba, że proletariat francuski walczy dziś o te same cele, o które walczył na barykadach paryskich w czerwcu 1948 roku łącznie z demokratami polskimi.

SŁUSZNY WYBÓR

REWOLUCJA paryska była dowodem słuszności twierdzenia Marksa. Już wtedy proletariat miał do wyboru — umrzeć z głodu, albo zdecydować się na walkę. Klasa robotnicza wybrała walkę. Pomimo klęski czerwcowej — pamiętny okres od lutego do czerwca 1848 stał się pierwszą dosadną i pouczającą lekcją dla bojowników ruchu robotniczego. Rewolucja paryska stała się dowodem, że **we wszystkich ruchach postępowych — właśnie i tylko klasa robotnicza jest czynnikiem przewodzącym i decydującym, klasa robotnicza, której celem było zawsze zmienić porządek rzeczy a nie słów, jak to czyniła demokracja burżuazyjna.** Zawiązał się w tamtych pamiętnych dniach sojusz proletariatu z klasami pośrednimi. Wokół niego skupiły się wszystkie siły postępu. Kto był z robotnikami — ten walczył o wolność, kto z nimi nie szedł — ten zdradzał Republikę. **Bo wówczas i dzisiaj — kto wierzy w demokrację — musi być z robotnikami.**

Tego nie chciały i nie mogły zrozumieć burżuazyjna demokracja i niektórzy utopijni socjaliści.

HISTORIA SIĘ POWTARZA

WIELE jest analogii między tamtym rewolucyjnym okresem, a dniem dzisiejszym we Francji. **Tak jak wtedy, tak i dziś chodzi o obronę istoty Republiki, o zapewnienie jej bytu, o to aby iść naprzód, a nie cofać się.**

Aby zależć odpowiedź na pytanie „dokąd zmierza Francja" — musimy wyciągnąć wnioski z nauk rewolucji paryskiej. Historia Francji od chwili wyzwolenia do chwili obecnej nie jest — jak wówczas — niczym innym, jak tylko historią wysiłków burżuazji w kierunku zahamowania zdobyczy rewolucji, historią burżuazyjnej zdrady postępu i zdrady republiki. Burżuazja zdobyła sobie pod płaszczykiem „humanizmu" takich sojuszników — jak dzisiejszy francuski prawicowy socjalizm i sfery katolickie, ruchy zdradzone przez przywódców, w których ujęciu „humanizm" ten jest tak szeroki, że jest w nim miejsce dla kapitalistów, kolaboracjonistów, zdrajców klasy robotniczej i narodu francuskiego.

KLASA ROBOTNICZA ZWYCIĘŻY

BURŻUAZJA francuska chce pod porządkować Francję całkowicie kapitalistycznym interesom USA. W tym celu prowadzi machinacje walutowe, podwyższa ceny, obniża płace, dąży do rozbicia ruchu zawodowego, atakuje nie tylko robotników ale i klasy pośrednie... Dlaczego? Odpowiedź jest krótka: 200 miliardów franków zysku osiągnęli kapitaliści w przeciągu jednego kwartału — na skutek tych machinacji. **Ale klasa robotnicza walczy.**

Przeprowadziliśmy od kwietnia ok. 400 zwycięskich strajków. Zwyciężyliśmy w Clermont Ferrand. Toczymy nieustępliwą walkę—w atmosferze pogłębiającej się sympatii warstw pośrednich. Rozumiemy dobrze swą rolę przywódców w walce o suwerenność narodową i sprawiedliwość społeczną. Wiemy dobrze, że „plan Marshalla" — jest w istocie planem bezrobocia i upadku przemysłu francuskiego! Jego przyjęcie jest zdradą niepodległości i niezależności narodowej tak, jak zgoda rządu francuskiego na decyzje Konferencji Londyńskiej jest również zdradą Francji.

Kto wspomaga wzrost nowych groźnych Niemiec — ten stwarza niebezpieczeństwo dla nas i dla Was. Toteż do walki z tymi koncepcjami musimy zmobilizować oba nasze narody.

WY MACIE jasną drogę i we własnych rękach swój los, Wy wiecie dokąd idziecie. Wasze siły wzrastają. Znajdujecie się przed wielkim aktem zjednoczenia ruchu robotniczego. U nas na czele partii socjalistycznej stoją ludzie prowadzący ruch ten do samobójstwa. Lecz klasa robotnicza — pod przewodnictwem partii komunistycznej chce prowadzić własną politykę, a nie politykę amerykańsko - niemiecką. **I my zwyciężymy, dowiedziemy, że na miejsce tej Francji przyjdzie nowa Francja. Patrzymy na Wasz przykład — i nie spoczniemy, póki nie osiągniemy nowych warunków, gwarantujących pokój i solidarność mas pracujących, póki przyjaźń naszych narodów nie stanie się tym, o czym mówił Wasz wieszcz—Mickiewicz: braterstwem narodów wolnych.**

*

ZEBRANI zgotowali gościom francuskim spontaniczne owacje. Padały okrzyki na cześć walczącej klasy robotniczej Francji i jej przywódców z tow. Thorezem na czele. Śpiewano rewolucyjne pieśni. Wzniosły się spracowane dłonie ku towarzyszom z Francji z braterskim, proletariackim pozdrowieniem „Wolność".

WICZ.

3 lipca - Dzień Spółdzielczości

Wysokie nagrody za efektowne wystawy

W Łodzi odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, który w roku bieżącym zorganizowany zostanie w dniu 3 lipca.

W dniu tym m. in. odbędzie się w Łodzi Centralna Akademia Spółdzielcza, której program zarówno okolicznościowy jak i artystyczny zapowiada się bardzo ciekawie.

W związku z obchodem Dnia Spółdzielczości ogłoszony zostanie konkurs na najpiękniejszą dekorację okien wystawowych sklepów spółdzielczych w naszym mieście. Komitet Obchodu przeznacza na ten cel szereg nagród pieniężnych, w kwocie od 3 — 30 tys. zł.

Zapowiedziany konkurs wzbudza już dziś duże zainteresowanie wśród pracowników i kierowników łódzkich sklepów spółdzielczych.

Poza emocjonalnymi względami — konkurs ten ma na celu pobudzenie inwencji artystyczno - dekoracyjnej pracowników spółdzielczości i pogłębienie wśród nich słusznego przekonania, że efektowna wystawa jest w dużej mierze gwarancją frekwencji odbiorców w sklepie, przyczyniając się jednocześnie do ładniejszego wyglądu miasta. (j)

Zjazd delegatów

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(j) 27 b. m. o godz. 10 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Grodzkiego Oddziału Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Referat ideologiczny wygłosi delegat Zarządu Głównego Towarzystwa, referat sprawozdawczy prezes Oddziału Wojewódzkiego — prof. dr Nowacki. Program działalności na drugie półrocze rb. omówi prok. Jackiewicz.

Po sprawozdaniach i dyskusji delegaci dokonają wyboru nowych władz grodzkich Towarzystwa oraz wyboru delegatów na Zjazd Krajowy.

Można telegrafować do Niemiec

14 czerwca rb. został otwarty ruch telegraficzny ze wszystkimi strefami Niemiec za pośrednictwem linii Warszawa — Berlin.

Opłata za wyraz telegramu zwykłego wynosi 30 zł.. Dopuszczono telegramy zwykłe, pilne i prasowe.

Telefon w każdej wsi

Niezwykła uroczystość w pow. łowickim

Na terenie gm. Bąków (pow. Łowicki) wszystkie wsie otrzymały telefony.

Stelefonizowanie gminy wykonane zostało w rekordowym czasie od 8 kwietnia do 15 maja 1948 r. Roboty prowadzone były przez 5 kolumn, na czele których stali technicy i monterzy Dyrekcji Łódzkiej.

Założenie telefonów w 32 gromadach wymagano wybudowania 50 km. linii słupowych, zawieszenia 300 km. drutu oraz zainstalowania central tefonicznych w Złakowie i w Zdunach. Centrala w Zdunach włączona jest do centrali zbiorczej w Łowiczu. Obecnie wszyscy sołtysi i ośrodki gospodarcze wsi Łowickiej mają połączenie telefonicznej z całą Polską.

Dnia 27 b. m. nastąpi otwarcie centrali w Zdunach. Na uroczystość przybędzie minister poczt i telegrafów prof. inż. W. Szymanowski.

Z całego kraju

WYROK NA BANDYTÓW

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę przeciwko 21-letniemu Muszalskiemu Adamowi i 20-letniemu Popielowi Stanisławowi oskarżonym o gwałty i napady na terenie pow. radomszczańskiego.

Sąd ustalił, że wymienieni przestępcy dokonali z bronią w ręku szeregu napadów na ludność powiatu radomszczańskiego. Za przestępstwa te sąd skazał Muszalskiego na dożywotnie więzienie, Popiela na 15 lat więzienia.

DUŃSKIE PIWO W POLSKICH BUTELKACH

Port gdański opuścił duński statek „Sceborg" z ładunkiem 3.106 t. węgla i partią 7.000 butelek do piwa.

PORT KOŁOBRZESKI PRZYŚPIESZA TEMPO PRACY

Port Kołobrzeski w ciągu miesiąca maja wykazał obrót 61 statków o pojemności 8.985 t., z tego przypada na banderę duńską 37 statków i po 12 pod banderą szwedzką i fińską. W pierwszej dekadzie czerwca do portu weszło już 38 statków a wyszło 33.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI INWALIDÓW

Związek Inwalidów Wojennych RP. przygotowuje szeroką akcję wczasów letnich dla dzieci inwalidów i sierot po poległych. W najpiękniejszych okolicach Dolnego Śląska, w Szklarskiej Porębie, Agnieszkowie, Piechowicach i innych miejscowościach organizuje Związek 6 kolonii, dla około 500 dzieci i młodzieży.

SZKOLENIE PLANTATORÓW TYTONIU

W Tuszewie - Grudziądzu odbył się kurs szkoleniowy dla plantatorów tytoniu. Uczestnicy kursu postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy na swoich plantacjach.

Na terenie okręgu pomorskiego uprawą tytoniu zajmuje się ok. 7.000 plantatorów, w tym 1.800 w powiecie grudziądzkim. Ogólna produkcja okręgu pomorskiego wynosi około 3,5 milionów kilogramów tytoniu.

W SOBOTĘ, DNIA 26 CZERWCA RB. O GODZINIE 16 W HALI SPORTOWEJ RKS. TUR PARK HELENÓW, ul. PÓŁNOCNA, ODBĘDZIE SIĘ

Konferencja Wojewódzkiej Rady i Aktywu PPS

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie konferencji i zagajenie — przewodniczący WK tow. ST. DUNIAK.
2. Wybór Prezydium.
3. Powitania.
4. Referat p. t. „Tezy programowe Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — członek CKW PPS.
5. Referat p. t. „Tezy statutowe Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — członek CKW PPS.
6. Referat organizacyjny — I sekr. WK. tow. W. STAWIŃSKI.
7. Zamknięcie Konferencji.

NASZ felieton

Spóźniona decyzja

Od roku mocarstwa zachodnie pod batutą rządu amerykańskiego prowadzą politykę oddzielania Niemiec zachodnich. Od roku mocarstwa zachodnie pod batutą amerykańską prowadzą politykę podziału świata, tworząc „blok atlantycki", którego częściami składowymi miały być „blok zachodni", „blok północny" i „blok Bl. Wschodu". Od roku mocarstwa zachodnie konsekwentnie niszczą wszelką współpracę międzynarodową i rozbijają jedność Wielkich Mocarstw. Od roku mocarstwa zachodnie systematycznie burzyły czterostronny zarząd okupacyjny w Niemczech, sprowadzając do zera praktyczną wartość wszelkich instytucji okupacyjnych, administrowanych przez przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych. Przedstawiciele zachodnich mocarstw nie zwoływali posiedzeń Sojuszniczej Rady Kontroli w okresach, gdy na które z nich przypadała kolejność przewodniczenia i zatem inicjatywa zwołania posiedzenia.

Koroną tych wszystkich poczynań, zmierzających do rozbicia świata na zwalczające się obozy, jest reforma walutowa przeprowadzona w Niemczech zachodnich. Reformę tę przeprowadziły mocarstwa zachodnie w konsekwencji bezprawnych uchwał londyńskich w sprawie Niemiec. Reformę walutową mocarstwa zachodnie przeprowadziły bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim, okupującym wschodnią część Niemiec, pomimo, że radzieckie władze okupacyjne proponowały w swoim czasie wspólne przeprowadzenie jednolitej reformy walutowej w całych Niemczech. Tę propozycję zachodnie władze okupacyjne zlekceważyły.

A kiedy już mocarstwa zachodnie zrealizowały wszystko, czego chciały, i do czego dążyły — nagle stają one wielce zdziwione i zaskoczone, że wszystko co one sobie „nastroiły" — „nie chce grać". Jest rzeczą jasną, że z chwilą dokonania reformy walutowej w Niemczech zachodnich, zezwalającej na wymianę 40 marek na głowę zwykłego Niemca, radzieckie władze okupacyjne nie będą mogły dopuścić do zalewu swej strefy bezwartościową makulaturą banknotową ze stref zachodnich, gdyż uderzyłoby to w interesy ludności strefy wschodniej i naruszyłoby istniejącą w tej strefie stabilizację gospodarczą. Dlatego marsz. Sokołowski uważa za konieczne przeprowadzenie środków ochronnych, jak np. ostemplowanie banknotów w strefie wschodniej czy też wymianę znaków obiegowych. Jasne również, że transporty i ludzie, jadący z zachodnich Niemiec, muszą być poddawani kontroli, aby zapobiec przemycaniu banknotów do czasu przeprowadzenia reformy walutowej w Niemczech wschodnich. Jasne jest również, że wszelka wymiana handlowa między zachodnią i wschodnią strefą Niemiec musi ustać, dopóki nie zostanie ustalony jakiś wzajemny stosunek tych dwóch różnych walut.

Tymczasem mocarstwa zachodnie są bardzo zdziwione i zaniepokojone skutkami własnego działa. Gen. Robertson zaproponował zwołanie 4-stronnej narady w celu zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją. Trochę późno pan generał Robertson przypomniał sobie o konieczności czterostronnych narad w sprawach okupacji Niemiec.

Plastyczna mapa i łan zboża

Cuda pawilonu rolnictwa na Wystawie Ziem Odzyskanych

Już niecały miesiąc dzieli nas od otwarcia **Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.**

Największa to impreza wystawowa, jaką zorganizowano w Polsce Ludowej. Impreza, która swym rozmachem i ogromem przerasta nawet słynną przedwojenną PWK w Poznaniu.

Wystawa przekona, że ogromny trud i wysiłek społeczeństwa polskiego, włożony w odbudowę i przywrócenie do życia gospodarki Ziem Odzyskanych, nie **poszedł na marne.** Wystawa Ziem Odzyskanych jest poniekąd przeglądem pracy, dotychczas na tych Ziemiach dokonanej.

Pracy blisko 3-milionowej rzeszy chłopskiej na Ziemiach Odzyskanych wystawa poświęca proporcjonalnie dużo miejsca.

PAWILON ROLNICTWA i WYŻYWIENIA

Pawilon rolnictwa, noszący oficjalną nazwę pawilonu „Rolnictwa i wyżywienia", to wielki prostokątny budynek, w zasadzie przeznaczony na wielką salę kinową. Ogromna ilość materiału, podanego w formie najbardziej lekkiej i atrakcyjnej, umożliwia, iż w dziale tym wystawa będzie uczyła nie nużąc, a bawiąc coraz to nowymi efektami zaciekawionego zwiedzającego.

Centralnym punktem pawilonu jest np. wielka mapa plastyczna, przedstawiające rzeźbę terenu (góry, doliny, wody, lasy). Większe miasta oznaczono tu barwnymi makietami charakterystycznych budynków zabytkowych. Mapa ta pokazuje w sposób popularny, jakie płody roku uprawiane są w poszczególnych rejonach całej Polski. Mapa ta stanowi jedną całość dekoracyjną z piękną rzeźbą siewcy, który pełnym godności ruchem wchodzi na Ziemie Odzyskane.

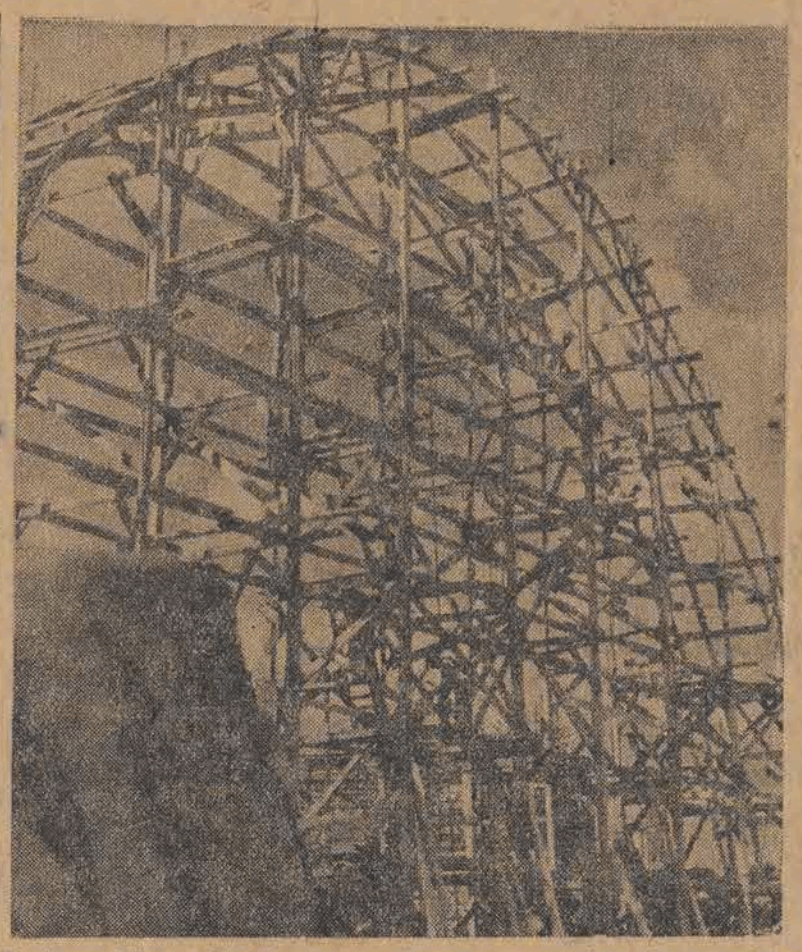

Wystawa Ziem Odzyskaych weWrocławiu zapowiada się wspaniale. Pod konstrukcję masztu igilcowegoustawia się specjalne rusztowanie.

WIEŚ SPOD WROCŁAWIA

Specjalnie interesującym efektem jest mniej więcej metrowej szerokości łan dojrzałej pszenicy, prześwietlony światłem i falujący. Łan ten, to prawdziwa żywa pszenica, która w tej chwili rośnie odpowiednio „prowadzona" przez specjalistę rolnika.

Powszechną uwagę wzbudzi napewno także obraz nowoczesnej wsi. Wzorowe gospodarstwa, zapewniające wygodę mieszkania i ekonomię pracy, znajdujemy w stoisku „Wilczkowic". Dla ciekawych powiemy, że to nie tylko plany. — Wieś Wilczkowice istnieje o 20 km. od Wrocławia, a modele pokazane na wystawie, zostały już naprawdę tam wybudowane.

Trudne do przedstawienia zagadnienie reformy rolnej zostało pokazane przy pomocy projekcji. — Ekonomiczne i socjalne strony tego problemu znalazły tu swe przedstawienie.

W dziale lasów mamy „prawdziwy las", przez który przechodząc widz wdycha orzeźwiające leśne powietrze.

Nieco dalej widzimy fotomontaż, przedstawiający w przekroju jezioro, pod którego powierzchnią umieszczono akwarium, w którym pływają żywe ryby.

Wielkie prace nad osuszeniem Żuław Gdańskich zostały przedstawione przy pomocy modelu tego terenu. Teren ten widzimy raz pod wodą, drugi raz już osuszony.

Nawet kukiełki mają swe miejsce na wystawie. Oto problem społeczny w Polsce został przedstawiony za pomocą czegoś, co w prostej linii jest zapożyczeniem pomysłu z teatru marionetek. Nie sposób jest wymienić te wszystkie dziwy i atrakcje działu „Wyżywienia i Rolnictwa". Musicie to zrobić sami na wystawie we Wrocławiu.

A więc — do zobaczenia na Wystawie!

mgr. A. B.

Węgry realizują trzyletni plan gospodarczy

Wizyta członków rządu węgierskiego w Warszawie spotęgowała zainteresowanie, którym darzy Węgry polska opinia publiczna.

Z drugiej wojny światowej Węgry wyszły całkowicie zrujnowane. Przed nowym, demokratycznym rządem stanęło trudne zadanie odbudowy bogactwa narodowego na podstawach nowego, zdrowszego i sprawiedliwszego systemu ekonomicznego.

Po przeprowadzeniu reform społecznych, głównym zadaniem stało się wykonanie trzyletniego planu gospodarczego. Został on uchwalony w 1947 roku. Wartość inwestycji, zaplanowanych na pierwszy rok realizacji planu wyraża się kwotą 1,800 miln. forintów. Ta niezmiernie wysoka suma wywołała szereg sceptycznych uwag. Krytycy twierdzili, iż tak szeroki zakres inwestycji musi pociągnąć za sobą bądź to znaczne obniżenie konsumcji, a więc stopy życiowej mas, bądź też konieczność zaciągnięcia zagranicznych pożyczek.

Wartość inwestycji, aczkolwiek w pierwszych miesiącach mniejsza niż projektowano pierwotnie, zaczęła wzrastać i w marcu r.b. osiągnęła 110 miln. forintów. Ogółem w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy wartość inwestycji wynosiła zaledwie o 12 proc. mniej niż przewidywano początkowo. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ciągu tych siedmiu miesięcy przekroczono znacznie wartość inwestycji całego poprzedniego roku.

Wyniki realizacji planu przedstawiają się odmiennie w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Produkcja węgla, aluminium, wyrobów walcowych i obuwia przekracza plan, produkcja ropy naftowej, wyrobów wełnianych i stali nie osiągnęła jak dotąd oznaczonych norm.

Ogółem można stwierdzić, że produkcja przemysłowa w kwietniu r.b. wynosi 89 proc. produkcji z 1938 r.

A jak przedstawia się stopa życiowa mas? Czy odczuły one rozmach inwestycyjny gospodarki narodowej?

Dane opracowane przez Radę Związków Zawodowych dają odpowiedź na to pytanie. Wynika z nich, że jeśli realną wartość zarobków robotnika w październiku 1946 przyjmujemy za 100, to w kwietniu 1948 osiągnęła ona wskaźnik równy 125-ciu.

Stabilizacja życia gospodarczego Węgier postępuje równolegle ze stabilizacją polityczną. (jb).

PÓŁ PORCJI „ŚMIETANKOWYCH" Z GRZEGORZEM DYNDAŁĄ

Siedzę w „Mokce" przy pół czarnej. Jest gorąco i parno, ma się na deszcz. Aktorzy obsiedli jak pszczoły większość stolików i rozprawiają o swych sprawach. Nie ma się do kogo przysiąść, żeby nie przeszkadzać. Wtem wpada do kawiarni jak bomba (rzec by można — że wtacza się ,pół porcji".

— Pokarał mnie trochę Stworzyciel tą okrągłością! Ujdzie to, kiedy zimno, ale niewygodnie jest w lecie...

— „Tak chciałeś, Grzegorzu Dyndalo, tak przecież sam chciałeś!" — próbuję żartować.

— Diabła tam chciałem! Jadam z pewnością o połowę mniej od Redaktora, zabiegam o tę wiotką linię, ale jakoś mi nie wychodzi...

— Słyszałem od wielu pańskich wielbicielek, że właśnie ta pulchność dodaje panu wiele uroku i wdzięku.

— Cyt, panie! Bo tam siedzi moja żona z przyjaciółką! Nie gadaj pan głupstw o wielbicielkach! Nie wypieram się, ale spokój domowy przede wszystkim...

Jakże go rozumiem! Przeskakujemy więc na inny temat. O czym mówić ze Stanisławem Łapińskim, jeśli nie o „Grzegorzu Dyndale", w którym artysta tak znakomicie kreuje obecnie rolę tytułową w Teatrze Powszechnym!

Stanisław Łapiński w roli Grzegorza Dyndały.
(Foto Brzozowski i Malarski)

W ROLI GRZEGORZA DYNDAŁY.

— ...Ja nie jestem „bibliotekarz" — oświadcza Łapiński. — Gram, jak czuję. Grzegorz Dyndała — to może ordynus i prostak, ale dla mnie — to przede wszystkim skrzywdzony i cierpiący człowiek. — Chciałem się społecznie podnieść wyżej, mam pieniądze, jestem bogaty, więc dlaczegożby nie?... (Mówię w tej chwili jako Dyndała!). Panna wiedziała, jaki jestem, rodzina także. Wyciągnąłem ich z ruiny, zabezpieczyłem byt, czegoż chcą ode mnie więcej! — Wiem, że jestem prostak, ale spodziewałem się po tych panach więcej uczciwości: przede wszystkim — po żonie, która jest młoda i, myślałem, że nie zepsuta. Tymczasem — osaczyli mnie jak barana, strzygą i skubią, ile się da, a przy tym oszukują! Manier wersalskich zachciało im się ode mnie, psiajuchom! — Cóż, na panicza dworskiego się nie nadaję, ale czemu mnie wszyscy krzywdzą, oszukują i jeszcze — każą się przepraszać!... Piękna mi moralność tego „wyższego" świata! — Jeżeli ludzie śmieją się ze mnie w teatrze, to nie moja wina: to Molier, to komizm kontrastów i sytuacji. Bo mnie w sercu wcale nie jest wesoło...

— Tak i ja zrozumiałem pańską interpretację, tak, zdaje się, zrozumieli ją i wszyscy...

Stanisław Łapiński istotnie „bibliotekarzem" nie jest. Jest intuicjonistą. Wciela się w rolę bez reszty, o ile mu odpowiada; kiedy czuje „typ" — reszta układa się bez trudu. Rozporządza przy tym dużym bogactwem środków aktorskich, jakie daje wiedza, talent i długoletnie doświadczenie.

W CZASIE WOJNY — WĘGLARZEM.

— Mam już za sobą 28 sezonów! — Szkołę dramatyczną ukończyłem w Warszawie pod dyrekcją Lorentowicza. — Potem praktyka. Poszło to z miejsca dość szczęśliwie. Najpierw Teatr Wielki w Poznaniu, potem Teatr Polski tamże, za dyrekcji Szczurkiewicza i Żelazowskiego — 3 lat! Następnie 3 lata w Bydgoszczy, wreszcie — Warszawa: Szyfmana Teatr Polski, potem aż do wybuchu wojny — Teatr Narodowy.

— A podczas wojny?

— Byłem w Warszawie... węglarzem! Niemcy trzykrotnie chcieli mnie przymusić do grania w szmatławym filmie „Heimkehr". Odmówiłem stanowczo, niechby kosztowało głowę! — Na szczęście, udało się jakoś...

...Role? — Grałem z powodzeniem w „Odrodzeniu" Schöntana, Szwejka — po Jaraczu, Napoleona(!) w „Madame Sens-Gene", a w 6 tygodni po Napoleonie — Radosta w „Ślubach"!

— Niezły kontrast! — robię uwagę.

— Właśnie... W Łodzi jestem od 1946 roku. Co tu robiłem, o tym Redaktorowi wiadomo. — Po Dyndale grał będą rolę zbója Sarka - Farka w „Igrzyskach z diabłem". Drdy. Jest to coś w rodzaju czeskiego „Pana Twardowskiego". Reżyseruje dyr. Schiller.

Z Łapińskim rozstać się trudno, ale czas skończyć gawędę. Przecież trzeba to wszystko jakoś uporządkować do jutrzejszego numeru...

K. Zryw.

Teatr letni „Osa"

»W ogrodzie przy pogodzie«

„W OGRODZIE PRZY POGODZIE".

Teatr „Osa" przeniósł się na letnie miesiące z zamkniętego pomieszczenia do ogrodu, w tym samym obejściu. W razie niepogody rozbija się namiot, pod brezentem jest bezpiecznie, przewiewnie i przyjemnie.

Do sezonu letniego dostosowano i ostatni program, o charakterze lekkim rozrywkowym. Nazywa się „w ogrodzie przy pogodzie", a może być — „Gdy przy słocie, to w namiocie"...

Część pierwsza ma charakter kabaretowo - rewiowy, część druga — skłania się do komedii muzycznej, którą na razie reprezentuje „oszczędnościowa komedyjka muzyczna w jednym akcie, ale za to w pięciu odsłonach" p.t. „Dwie walizki", tekst Al. Antonowicza z muzyką Z. Wiehlera.

Wykonawcy — dawni znajomi: J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Szwajcer, z sił młodszych — M. Łukjańska, z nowoprzybyłych — F. J. Kalinowski. Przy fortepianie Z. Wiehler i W. Szynder, reżyseria zespołowa, dekoruje S. Frasiak.

Rozpoczyna część pierwszą skecz „W biurze matrymonialnym"(?), w zręcznym wykonaniu M. Łukjańskiej i J. Szwajcera. Po nim następuje drugi, autorstwa M. Ellego, „Na ławeczce", w wykonaniu B. Halmirskiej i J. Darskiego.

Piosenkę zaprezentuje Z. Łuczak, który śpiewa przyjemnym tenorem „Jestem tobą pijany" (słowa Jurandota z muzyką Boczkowskiego) i canzonę włoską Tagliafarri'ego, ze słowami W. Polankiewicza, „Skończona pieśń".

Swoisty humor J. Darskiego znajduje ujście w monologu T. Markowskiego, „Legitymacja", w którym autor dowcipnie i słusznie wytyka nasze złe obyczaje tramwajowe.

Pierwszą część programu kończy scenka w hiszpańskiej tawernie p.t. „Andzlucja", w inscenizacji H. Czarnawskiego, z muz. Wiehlera, w wykonaniu M. Dąbrowskiego, F.J. Kalinowskiego, M. Łuczaka, St. Piaseckiej i H. Szwajcera. Wyróżnia się w nim śpiewem Piasecka, a zgrabnym i pełnym temperamentu tańcem M. Łukjańska.

Komedyjka muzyczna „Dwie walizki" opowiada o przygodach pary młodych „wczasowiczów", łodzian, którzy popadli w tarapaty, pozamieniawszy niechcący walizki.

Bezpretensjonalna w założeniu historia, posiada łódzkie zabarwienie lokalne i morał, że dobrze jest na „wczasach" ale w domu najlepiej. Zresztą — Łódź jest wszędzie, bo na wczasach roi się od łodzian, którzy wszędzie ciągną za sobą łódzkie przyzwyczajenia i obyczaje.

Role główne grają i śpiewają z powodzeniem F. J. Kalinowski i St. Piasecka. W rolach pozostałych: Halmirska, Łukjańska, Darski, Dąbrowski i Szwajcer.

Wszyscy wykonawcy robią, co mogą, żeby zabawić publiczność. Kto chce pośmiać się beztrosko, ten może spędzić czas „w ogrodzie" przy ul. Zachodniej 43. „Pogoda" istotnie nie odgrywa roli, sam to wypróbowałem.

SWG.

Z frontu pracy

W PZPB Nr 1 wysunęła się na czoło w tkalni na 12 krosnach Genowefa Korzeniowska (150 proc.), dalsze miejsca zajęły: Maria Pyziak (155 proc.) i Józefa Krzyżaniak (145 proc.). Na 6 Irena Nowak uzyskała 146,2%, a Cecylia Harytonow 141,4 proc. W przędzalni Janina Słoma osiągnęła 162,2 proc., a Józefa Kucharska 158,6 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Jaworska (172,7 proc.), Maria Borówka (171,8 proc.), Maria Skabiak (167,7 proc.) i Irena Drzewiecka (165 proc.). Helena Płachta (4 krosna) zdobyła 179,2 proc., a Irena Kucharska 170,1 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach aut. osiągnęła Stanisława Hoja 172,4 proc.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżniły się Genowefa Kowalska 161,5 proc.) i Leokadia Jodłowska (157,3 proc.) Stanisław Kubik uzyskał 162 proc., a Józef Zakrzewski 159,7 proc. Prządka Helena Pawłowska osiągnęła 162 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) zaznaczyły się Cecylia Brządkowska (162 proc.), Anna Kubiak (155 proc.) i Janina Gołębiowska (147 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się Helena Wlazło i Maria Partyka (po 167 proc.), a Leokadia Janiczyk i Janina Cabaj (3 strony) (po 167,2 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych (8 krosien) osiągnęła 180,3 proc., a Władysława Raszewska (6 krosien) — 176 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) na czoło wysunęły się Bolesława Nowak 162 proc. i Bronisława Frontczak 156,5 proc., na „ósemkach" odznaczyły się Kazimiera Sobczak i Stanisława Kmiecik (po 157 proc.), a Janina Kłopotek osiągnęła (6 krosien) — 174,4 proc.

W PZPB w Andrychowie, w tkalni zaznaczyły się Cecylia Grządziel (142,9 proc.) i Rozalia Rusinek (139,8 proc.). W przędzalni (4 strony) wyróżniły się Rozalia Karkoszka (139,5 proc.) i Aniela Bizoń (138,7 proc.), a Łucja Wróbel (3 strony) uzyskała 141,2 proc.

Liczby zadają kłam propagandzie

Prawda o amerykańskiej „prosperity"

Jak żyje typowa rodzina robotnicza w USA?

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych przesądów o warunkach życia w USA jest **mylne wyobrażenie o rzekomo wysokim poziomie płacy zarobkowej oraz wysokiej stopie życiowej robotników amerykańskich.** W chwili obecnej ten niedorzeczny anachronizm żyje jeszcze w umysłach niektórych ludzi pod wpływem natrętnej i bezczelnej propagandy amerykańskiej prasy kapitalistycznej.

MINIMALNE WYDATKI

Amerykański tygodnik konserwatywny „Buisnus Nelk" opublikował opracowany przez Departament Pracy USA przybliżony budżet roczny przeciętnej rodziny robotniczej, składającej się z czterech osób (męża, żony, syna i 8-letniej córki), mieszkającej w którymkolwiek z 34 największych ośrodków przemysłowych USA.

Budżet przewiduje najbardziej minimalne wydatki, zapewniające, według słów jego autorów, **zaledwie „skromny" poziom stopy życiowej wspomnianej rodziny.** Prawdziwą „skromność" stopy życiowej przewidzianej w tym budżecie, podkreśla postępowy tygodnik amerykański „New Republic", który zaznacza, **że głowa rodziny, według obliczeń autorów budżetu, może sobie pozwolić na zakup palta raz na siedem lat, palta dla żony raz na cztery lata, ubrania dla siebie raz na dwa lata itd.**

W ten przybliżony budżet autorzy włączyli koszty mieszkaniowe, wyżywienie (trzy razy dziennie), ubranie, koszta przejazdów, gazety, dwukrotne odwiedzenie kina w ciągu miesiąca itd.

Zgodnie z tym budżetem, dla utrzymania „skromnego" poziomu życia, przeciętna rodzina robotnicza powinna rocznie wydawać (według cen z lipca 1947 r.) od 3.004 dolarów w Nowym Orleanie, do 3.458 dolarów w Waszyngtonie.

A JAKIE SĄ ZAROBKI?

Publikując swoje obliczenia o tych minimalnych niezbędnych wydatkach Departament Pracy pomija milczeniem sprawę, skąd u średniego robotnika amerykańskiego biorą się środki na pokrycie tych wydatków, **to jest jak wygląda jego płaca zarobkowa.**

Wed.ug oficjalnych danych Departamentu Pracy, opublikowanych w „Surrey of Current Business", organie ministerstwa handlu USA, przeciętny zarobek robotnika przemysłu przetwórczego w lipcu 1947 roku wynosił 49,33 dolarów tygodniowo. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wszystkie 52 tygodnie w roku są tygodniami roboczymi (co w rzeczywistości się nie zdarza), to roczny zarobek robotnika wynosi przeciętnie zaledwie 2.565 dolarów. **Stąd wynika, że typowa amerykańska rodzina robotnicza nie może utrzymać się nawet na tej „skromnej" stopie życiowej.** Rozbieżność pomiędzy minimalnie koniecznymi wydatkami przeciętnego budżetu a faktycznymi zarobkami średniej rodziny robotniczej w Ameryce stanowi około 25 proc.

WIDMO DEFICYTU

Komentując te dane, tygodnik „New Republic" pisze, że amerykańska rodzina robotnicza może utrzymać „skromny" poziom życia, przewidziany budżetem Departamentu Pracy tylko pod warunkiem pokrycia deficytu za rachunek posiadanych oszczędności. „Jeśli natomiast nie ma ona takiego źródła — pisze tygodnik — to musi zadłużyć się".

Tak się przedstawia rzeczywista sytuacja zarobkowa i stopa życiowa robotników amerykańskich.

W. S.

GŁOS OPINII RADZIECKIEJ:

Uwaga na „trzecią zmianę"!

Samokrytyka prowadzi do usunięcia niedomagań

Ludy ZSRR postanowiły wykonać powojenny plan 5-letni w 4 lata. Współzawodnictwo pracy wydaje coraz doskonalsze rezultaty.

Cały ciężki przemysł metalowy, górnictwo i budownictwo na wielką skalę pracują na trzy zmiany. Nie tylko władze rządowe, ale opinia publiczna śledzi z uwagą i największym uznaniem wysiłki mas robotniczych. Warunki, w jakich wykonywana jest praca, są troską ogółu pracujących.

Ostatnio zwraca się baczną uwagę na warunki i sposób wykonywania pracy przez trzecią zmianę, to znaczy przez zmianę nocną. Dzienniki radzieckie przynoszą na ten temat wiele uwag.

Cytujemy niektóre z nich, zawarte w artykule gazety związkowej „Trud":

ENTUZJAZM PRACY

„Milionowe rzesze robotników, majstrów, inżynierów, pracujących na zmianę nocną, pragną usilnie osiągnąć takie same doskonałe wyniki w produkcji, jak ich towarzysze ze zmian dziennych, albo wieczorowych.

„Warunki pracy nocnej w kraju radzieckim są uregulowane bardzo szczegółowo. Państwo radzieckie dba o to, by nocnej zmianie dawane były środki, pozwalające na pełnowartościowe rezultaty produkcji. A jednak nie wszędzie praca nocna jest odpowiednio zorganizowana".

NIEDOMAGANIA ISTNIEJĄ JESZCZE

Autor szczegółowo omawia braki, zauważone przez inspekcją fabryczną w niektórych zakładach, pracujących na nocną zmianę. — Braki te odnoszą się zarówno do samej organizacji pracy, jak niedociągnięć w dziedzinie urządzeń, ułatwiających wysiłek pracującym. Tutaj należą stołówki, punkty sanitarne, urządzenia kąpielowe, umywalnie itp. Na zmianach nocnych obsługa pracowników niekiedy jest gorzej zorganizowana, niż na dwóch pozostałych zmianach. Winę za to ponosi nie tylko administracja fabryczną, ale w tej samej mierze związki zawodowe.

PRZYSPIESZENIE WYKONANIA PLANU

W sposób ostry i zdecydowany domaga się opinia publiczna, by nocnej zmianie pracowników umożliwić pracę w takich samych organizacyjnych warunkach, jak innym pracownikom. Autor artykułu tak kończy swe wywody: „Należy pamiętać, że zorganizowanie doskonałej, wysoce produkcyjnej pracy na zmianach nocnych, stwarza możliwości coraz większych osiągnięć w przemyśle i przyśpiesza wykonanie planu powojennej pięciolatki stalinowskiej". (w)

Gdzie? Oczywiście w Paryżu. Kto? Krawiec Carmen. Co? Zorganizował rewię mody letniej, na której wyróżniał się model tak dokładnie „splisowany" kolejką (wszystkie panie wiedzą na czym to polega), że nie podobne na tym „cudzie" siedzieć. Ale w chodzeniu nie przeszkadza.

A u nas?

Patrz str. 8.

LOTNICTWO W WALCE

ze szkodnikami leśnymi

MOSKWA (PAP). Wzorem lat poprzednich, lotnictwo radzieckie w coraz szerszych rozmiarach bierze udział w walce ze szkodnikami rolnymi i leśnymi. W roku bieżącym lotnictwo dokonało opryskiwań ochronnych przeciwko szkodnikom na gruntach uprawnych o łącznej powierzchni 5 i pół miliona ha.

Według danych wszechzwiązkowego instytutu ochrony roślin, dzięki użyciu lotnictwa do walki ze szkodnikami rolnymi, oszczędzi się w roku bieżącym około 2 milionów dni roboczych.

Na Ukrainie samoloty skropiły już około 400 tys. ha zasiewów bu raczanych. Do końca bieżącego miesiąca skropionych zostanie jeszcze 150 tys. ha buraków cukrowych.

Kopalnie złota

zmieniają właściciela

Dzienniki donoszą, że dnia 1 sierpnia br. zostaną francuskie kopalnie złota w Gujanie przejęte przez amerykańskie przedsiębiorstwo International Mining Company. W sprawie tej został zawarty układ na 75 lat.

We francuskiej Afryce Zachodniej przedsiębiorstwa amerykańskie otrzymały zezwolenie na eksploatację lasów. Powołano również do życia towarzystwo lotnicze o przewadze kapitału amerykańskiego. Towarzystwo to będzie obsługiwało wybrzeże francuskiej Afryki. (w)

Żołądek i dach nad głową

Znany instytut badania opinii publicznej Gallupa przeprowadził ostatnio w Anglii ankietę na temat: „JAKI PROBLEM ABSORBUJĘ CIEBIE i TWOJĄ RODZINĘ NAJBARDZIEJ?"

Ogłoszone obecnie rezultaty wykazują, że 51 proc. odpowiedzi brzmiało: „KOSZTY UTRZYMANIA". Na to samo pytanie w styczniu 1948 roku, a więc zaledwie przed 6 miesiącami, tylko 26 proc. uczestniczących odpowiedziało w tym duchu. 21 proc. odpowiedzi brzmiało: „BRAK ROZMAITYCH PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH", na trzecim miejscu znalazła się odpowiedź: „BRAK MIESZKAŃ".

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Niezwykła operacja...

Do Pogotowia Ratunkowego w Moskwie, przy którym znajduje się znakomicie urządzony szpital z salą operacyjną, został przywieziony mały chłopczyk, który się dusił. Zsiniałe dziecko zdawało się już umierać. Po prześwietleniu promieniami Rentgena, wzięty natychmiast na stół operacyjny, chłopczyk został uratowany.

Okazało się, że malec, bawiąc się przy biurku ojca, połknął przypadkiem metalową szklaneczkę, w której umieszczone były kawałki ołówków. Jak się to stało, nikt w domu nie wiedział.

Szybki ratunek i znakomicie przeprowadzona bardzo trudna operacja przywróciły do życia duszącego się malca.

... i odszkodowanie

W **1941 roku** spodziewająca się dziecka Ruth Williamson, uległa wypadkowi samochodowemu, za który odpowiedzialność ponosi pewne przedsiębiorstwo autobusowe. Mimo szeregu obrażeń fizycznych, poród dziecka nastąpił. Okazało się jednak, że dziecko, malutka Mini, jest chorobliwie nerwowe i cierpi na serce. Lekarze orzekli, iż przyczyną nieuleczalnej ułomności fizycznej i psychicznej jest katastrofa samochodowa, której uległa ciężarna matka. Opierając się na orzeczeniu lekarskim — ojciec Mini wytoczył w imieniu swej córeczki proces o odszkodowanie.

Osbtateczny wyrok zapadł niedawno w Ohio. Sąd przyznał 7-letniej już Mini wysokie odszkodowanie, stwierdzając w motywach wyroku, że człowiekowi należy się odszkodowanie za obrażenia fizyczne poniesione w czasie, gdy był on tylko embrionem.

Konkurencja na ekranach

Film amerykański walczy o rynki zbytu

Przewodniczący Towarzystwa Eksportu Filmów Amerykańskich Johnston oświadczył korespodentom, że zwrócił się do sekretarza stanu Marshalla z prośbą, by złożył on w Londynie protest przeciwko decyzji rządu angielskiego, na mocy której 45 proc. filmów wyświetlanych w Wielkiej Brytanii musi być produkcji angielskiej.

Na prośbę Johnstona minister Marshall ma zapronować rządowi brytyjskiemu wyznaczenie przedstawicieli celem podjęcia pertraktacji w sprawie znacznego zredukowania, a nawet zupełnego zniesienia ustalonej kwoty.

II Radiowy

Festival Słowiański

Wszyscy miłośnicy muzyki i radia mają jeszcze w żywej pamięci I-szy Festival Radiowy Muzyki Słowiańskiej, którego inicjatorem i organizatorem było Polskie Radio. Otóż w październiku rb. II-gi z kolei Radiowy Festival Muzyki Słowiańskiej organizuje Radio Czechosłowackie. Oczywiście, weźmiemy w nim udział. Orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, Polski Wokalny Zespół Regionalny oraz szereg wybitnych naszych solistów czynią już wstępne przygotowania.

Elektryfikacja kolei

Śmiałe plany Czechosłowacji

Po wykonaniu planu dwuletniego Czechosłowacja przystąpi do szeroko zakrojonej elektryfikacji kolei żelaznych, bez której kolejnictwo nie byłoby w stanie sprostać rosnącym zadaniom. Elektryfikacja obejmie najpierw odcinek Praga — Kolin — Pardubice — Czeska Trzebova oraz odcinek Kolin — Wielki Osek — Nymburg dla pociągów nadchodzących z zagłębia ostrawsko - karwińskiego z węglem. Na Słowacji zaś elektryfikacji ulegnie najpierw trasa Żylina —Poprad—Spiska Nowa Wieś. Odcinek czeski liczy 162 km, słowacki zaś 166 km. Jeden kilometr zeletryfikowanej trasy kosztuje 2,5 miliona koron, a jedna lokomotywa elektryczna — 3 milionów koron.

Elektryfikacja umożliwi przyśpieszenie tempa komunikacji i zwiększenie ilości pociągów na linii. Gdyby w bliskiej przyszłości nie zelektryfikowano trasy Praga — Czeska Trzebova, musianoby przystąpić do budowy trzeciego, a może i czwartego toru, co kosztowałoby znacznie drożej. Trakcja elektryczna jest przy tym higieniczniejsza i ekonomiczniejsza, pozwalając na zaoszczędzenie węgla. Połączenie zelektryfikowanych odcinków w Czechach i na Słowacji spowoduje powstanie wielkiej magistrali elektrycznej, która prowadzić będzie od zachodniego pogranicza czeskiego i jego stolicy Chebu przez Pilzno i Pragę aż do wschodnio - słowackich Koszyc.

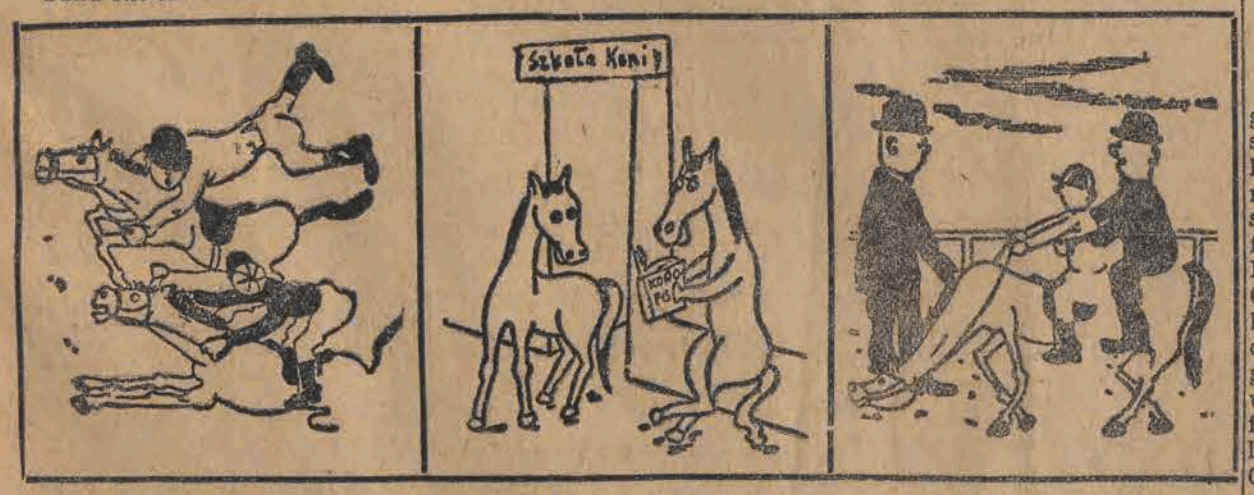

Pan pierwszy raz prowadzi konia na wyścigach?

— Gdzie tam! On mi się spłoszył przy przejeździe kolejowym i już 10 kilometrów tak pędzimy.

— Jak ci poszedł egzamin?

— Oblałem. Nie wiedziałem, kiedy się urodził koń ks. Józefa Poniatowskiego.

— Raz muszę sprawdzić dlaczego ten koń zawsze przychodzi ostatni.

SPORT

Łódź chętnie uczęszcza
na zawody hippiczne
Wyniki konkursu

Ostatnie, sromotne porażki łódzkich ligowców sprawiły, że liczni zwolennicy sportu powoli odsuwają się do imprez piłkarskich, szukając innych, bardziej przyjemnych i mniej denerwujących rozrywek.

Nie przesadzimy zapewne mocno, jeśli stwierdzimy, że w chwili obecnej większą sympatią i zaufaniem publiczności cieszą się konie, niż powiedzmy łódzcy piłkarze.

Nic więc dziwnego, że na powtórzonych wczoraj zawodach hippicznych, prawie po brzegi był wypełniony stadion WKS-u. Szczególną sympatią cieszą się zawody konne wśród młodzieży.

50 procent publiczności stanowili więc wczoraj widzowie, którzy wyrośli niewątpliwie swym maluchom spod ich troskliwej opieki.

Najwięcej dzieci (tych mało posłusznych) widziało się jednak przy wózkach, oprowadzających przed biegami lśniące konie.

Przebieg zawodów jeszcze raz potwierdził, iż w hippice zrobiliśmy już po wojnie dość duży krok naprzód. Dotyczy to oczywiście w pierwszym rzędzie zawodników grupy MON.

U wszystkich z nich zaobserwowaliśmy dobrą szkołę jazdy. Nie wszyscy jednak umieli panować nad nerwami przed przejściem przeszkody. Czasem jeden mały ruch na siodle już przed przeszkodą rozpraszał uwagę konia, który oczywiście nie mógł już jej bezbłędnie przeskoczyć.

Wśród jeźdźców dużą popularnością cieszy się powiedzenie, że powodzenie w każdym konkursie z przeszkodami zależy od konia. Słusznie. Koń odgrywa tu najpoważniejszą rolę. Spełnia jedynie rolę kierowcy. Ale współpraca jeźdźca z koniem jest tu zasadniczym elementem do zwycięstwa, zwłaszcza, że nie posiadamy zbyt wiele dobrych koni. Zresztą, jak poinformował nas podczas wyścigu jeden z wybitnych znawców sportu hippicznego, inaczej ocenia przeszkodę oko końskie, inaczej natomiast jeździec.

Koń lekceważy na przykład taką przeszkodę, jak „herdę" (płot z wikliny) i dlatego najczęściej ją strąca.

Jeździec natomiast przeszkodę „tribel" (trzy w kształcie schodów ułożone belki) uważa za najtrudniejszą. Przed dojściem do niej skupia całą swą uwagę, gdyż wydaje się mu ona bardzo szeroka. Natomiast koń najłatwiej przez nią przechodzi. I tu właśnie musi być idealne zgranie jeźdźca z koniem.

Zbyt wiele osób startowało na wczorajszym konkursie abyśmy mogli opisywać szczegółowo przebieg walki. Ograniczamy się za tym do podania zwycięzców.

W konkursie lekkim zdobył pierwsze miejsce chor. Kawka na „Gastronomii".

Ten sam zawodnik w tej samej konkurencji uplasował się i na drugim miejscu, jadąc dla odmiany na „Signie".

Trzecie miejsce wywalczył chor. Kościelski na kapryśnej „Niusi".

W konkursie ciężkim rtm. Harlan na wałachu „Orguz" zajął pierwsze miejsce. Na drugim znalazł się chor. Wojnarski na „Niwie". Trzecie miejsce podzielili między sobą dwa konie „Łokietek" i „Jawor V", które dosiadł ppor. Ryżow. (wl.)

Staruszkowie wygrywają... z Polakami

LONDYN — W pierwszej rundzie gry podwójnej męskiej turnieju tenisowego w Wimbledon, słynna para francuska starych „muszkieterów" Borotra i Brugnon (licząca razem 107 lat) pokonała Polaków Tłoczyńskiego i Spychalę 6:4, 7:5, 5:7 i 6:3.

Wójcik zwyciężył w drugim etapie
„Tour de Pologne"
Siemiński i Czyż wycofali się z wyścigu

GDYNIA. — Drugi etap wyścigu kolarskiego na trasie Olsztyn — Gdynia łącznej długości 191 km. — był bardziej pechowy niż pierwszy. Obfitował on w liczne defekty gum, w rezultacie czego wycofało się na nim aż ośmiu kolarzy, a między in. Siemiński i Czyż. Wycofanie to osłabi znacznie szanse drużyn Polski I-ej i Polski II-ej.

Poza tym komisja sędziowska wycofała z wyścigu za opóźnienie ponad godzinę następujących zawodników: Kiss 1 (Węgry), Ciesiołkiewicz, Terlikowski, Konopczyński i Wesołowski (Polska). Prócz nich i wspomnianych już wyżej Siemińskiego i Czyża — nie ukończyli tego etapu Fronczkowiak, Rozumek L., Wójcik, Wojciechowski, Kruk oraz Węgier—Kiss II.

Już za Olsztynem kolarze narzucili ostre tempo, bo wynoszące 34 km/godz.. W Elblągu, gdzie przewidziano lotny finisz, czołówka składała się tylko z 30 kolarzy. Stanowili ją czterej Szwedzi, trzej Węgrzy, czterej Czesi i 16 Polaków. Finisz wygrał Szwed Pearson Olle, który pokonał nieznacznie Reźnickiego, Wandora, Wójcika, Pietraszewskiego, Wrzesińskiego i Kapiaka. Daleko za Elblągiem, po paru godzinach jazdy przeciętna szybkość czołówki wynosiła 33 km/godz.

Czołówka, która jechała przez tłumnie wypełnione ulice Gdańska, składała się teraz z 17 kolarzy, w tym: 2 Szwedów, 2 Czechów, 1 Węgra oraz 8 Polaków.

Niedaleko za Gdańskiem zgubiono Węgra Patoky i Czecha Varverke. Teraz następuje na asfalcie seria ucieczek, które są jednak likwidowane. Wreszcie udaje się to Wójcikowi, który wygrywa wyścig z przewagą 2 sekund nad pozostałą grupą czołówki, składającą się aż z 12 zawodników.

Wyniki idywidualne 2 -go etapu były następujące: 1) Wójcik—5:50,58 2) Pearson Olle (Szw.), 3) Rzeźnicki, 4) Wrzesiński, 5) Rydmark (Szw.), 6) Keberle (CSR), 7) Vaverka (CSR), 8) Kapiak, 9) Napierała, 10) Olszewski, 11) Wyglenda, 12) Pietraszewski, 13) Wandor.

Wszyscy w identycznym czasie.

W klasyfikacji zespołowej po 2-gim etapie prowadzi Polska — 38:36,43, 2) Polska II — 38:49,31, 3) Szwecja — 39:01,50, 4) Polska III — 39:48,40, 5) CSR — 40:05,48, 6) Węgry — 40:38,52.

Klasyfikacja po dwóch etapach:
1) Wójcik — 12:51,31,
2) Pearson Olle (Szw.) — 12:52,33,
3) Wrzesiński,
4) Rydmar,
5) Kapiak,
6) Wandor — wszyscy w identycznym czasie jak Pearson.
7) Napierała — 13:04,25,
8) Pietraszewski — 13:06,07,
9) Stolarczyk — 13:07,01,
10) Nowoczek — 13:09,48.

Klasyfikacja klubowa: 1) ZZK (Warszawa), 2) Ruch — Chorzów, 3) Partyzant — Łódź, 4) Sarmata (Warszawa), 5) Elektryczność (Warszawa).

Przed odlotem polskich piłkarzy do Danii

Wywiad z kpt. Alfusem

CZTERY ASY

treflowy: Cieślik

karowy: Barwiński

pikowy: Bobula

kierowy: Parpan

oraz trener Wacław Kuchar

Dziś w południe reprezentacja piłkarska Polski odleci do Kopenhagi, gdzie w sobotę spotka się w międzypaństwowym meczu z reprezentacją Danii.

W obozie piłkarzy polskich panuje smutny nastrój. W kłopotliwej sytuacji znalazł się kapitan PZPN — p. Alfus, który wobec licznych kontuzji naszych piłkarzy ma poważne trudności przy montowaniu drużyny.

Już na wstępie naszej rozmowy, kpt. Alfus zwierza się:

—...Jestem, jak nigdy zmartwiony i jednocześnie zaniepokojony stanem zdrowia Przycherki, Górskiego, Cieślika i Janduby. Wszyscy wymienieni zawodnicy ciągle są niedysponowani, a więc mało zdolni do tak ciężkiego meczu.

— Więc i Cieślik jeszcze nie wyleczył swych czyraków?

— Cieślik—to przecież chuchro. Otrzymał 9 zastrzyków penicyliny i wygląda teraz jak „upiór w operze". Na tempo musi się dokarmiać.

— A obrońca Janduda ze swym złamanym obojczykiem może już, zdaniem pana, brać udział w tak poważnym spotkaniu?

— Janduda czuje się o wiele lepiej, chociaż i on skarży się jeszcze na lekki ból ramienia.

— Jak czuje się „inwalida" Górski?

— Niby z nogą jest już wszystko w porządku, ale... czy można mieć pewność, że przy strzale z powietrza nie odnowi się mu kontuzja.

— No, nie martwmy się na zapas—staramy się pocieszyć kpt. Alfusa. Posiadamy dobrych bramkarzy, a więc jakoś tam będzie...

— W tym właśnie sęk, że obaj bramkarze na treningu mnie nie zachwycili. Obaj niezbyt pewnie łapią piłki.

— Więc jakie pozycje w drużynie są obsadzone przez jaśniejsze punkty? — pytamy zniecierpliwieni.

— Przede wszystkim żelazna pomoc i Barwiński w obronie.

— Czy może nam podać ostateczny skład reprezentacji Polski?

— Ależ naturalnie. Skład nie jest żadną tajemnicą. W bramce zagra Skromny, a rezerwowym będzie Jakubik.

Obrońcy: Janduda i Barwiński (rez. Flanek). Pomoc: Waśko, Parpan i Jabłoński II (rez. Szczurek). Atak: Przycherka, Gracz, Górski, Cieślik i Bobula.

— Do Danii miał jechać Alszer, dlaczego zrezygnował pan z usług tego piłkarza?

— Alszer, który istotnie był przewidziany przeze mnie do składu reprezentacji Polski, oświadczył mi, że nie czuje się na siłach, aby grać przeciw Danii. Jeśli weźmiemy pod uwagę atrakcyjność podróży za granicę, muszę przyznać, iż tak męską postawę mógł powziąć jedynie piłkarz godny miana prawdziwego sportowca.

I nas mile zaskoczyło stanowisko młodego ślązaka. Krótką więc przerwę w rozmowie z kpt. Alfusem staramy się wykorzystać w tym celu, aby wyliczyć na palcach obu rąk, ilu w Polsce piłkarzy postąpiłoby w ten sam sposób, co Alszer. Do liczenia nie zabrakło nam jednak... palców! Zapytujemy więc kpt. Alfusa, jaki przewiduje wynik meczu

— Przeciwnik nasz gra ostro i, jak doniosły ostatnie meldunki, rozegrał wiele spotkań sparringowych z zawodowymi drużynami angielskimi, uzyskując z nimi dobre wyniki.

Mimo to wierzę, że zespołowy duch i ambicja pozwolą naszej drużynie osiągnąć w Kopenhadze taki sam sukces, jak w Warszawie, kiedyśmy pokonali Czechosłowację.

Dobrze już jest, gdy pełen nadziei dowódca rusza ze swą drużyną w bój—pomyśleliśmy, żegnając kpt. Alfusa.

Polska przegrywa z Czechosłowacją
39:50 pkt.

WTKOWICE — Drugi dzień spotkania międzynarodowego lekkoatletek Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem Czeszek w stosunku 50:39. Wyniki techniczne:

Skok w dal: 1) Nowakowa (P) — 5,32, 2) Valentova (CSR) — 5,28, 3) Chlumska (CSR) — 5,27, 4) Moderówna (P) — 5,20.

Dysk: 1) Wajsówna (P) — 37,28, 2) Dobrzańska (P) — 36,50, 3) Stachowicowa (CSR) — 33,45, 4) Zeniskova (CSR) — 33,26.

WIOŚLARZE POLSCY PRZEGRYWAJĄ W BELGRADZIE

BELGRAD — W rozegranych tutaj zawodach wioślarskich, Polacy ponieśli same porażki, startując w trzech konkurencjach: Dwójce bez sternika, w czwórce ze sternikiem i w czwórce bez sternika.

Najlepiej wypadli jeszcze Siesicki i Cepek „Wisła" (Warszawa), którzy zajęli trzecie miejsce. Czwórka ze sternikiem odpadła w przedbiegu, a czwórka bez sternika zajęła ostatnie miejsce w tej konkurencji.

Dział oficjalny ŁOZPN

KOMUNIKAT W. G. i D. Nr 25

GRUPA III.

I. Termin 29.6.48 r.

Zryw Łódź — Skra Bałuty, boisko Zryw Park L. godz. 18.30, TUR Łódź — Wictoria, boisko TUR Park L. godz. 18.30, Widzew II — ŁKS II, boisko Widzew godz. 17.00.

II. Termin 3.7.48 r.

Wictoria — Widzew II, boisko Zryw Park L. godz. 18.30, Skra Bałuty — TUR Łódź, boisko TUR Park L. godz. 18.30, Zjednoczone — Zryw Łódź, boisko Zjednoczonych godz. 18.30.

III. Termin 8.7.48 r.

Zjednoczone — Wictoria, boisko Zjednoczonych godz. 18.30, Zryw Łódź — Widzew II, boisko TUR Park L. godz. 18.30.

Wobec wycofania się drużyny KS Tramwajarz, terminy z tym klubem są wolne.

Zaległe terminy z I rundy zostaną podane dodatkowo.

Podaje się do wiadomości terminarz rozgrywek II rundy III drużyn klasy A:

I. Termin 27.6.48 r.

TUR III Łódź — Widzew III, boisko TUR Park L. godz. 18.30, Zjednoczone III — ZZK III, boisko Zjednoczonych godz. 18.30, Boruta III — PTC III, boisko Boruta godz. 18.30.

II Termin 4.7.48 r.

PTC III — Zjednoczone III, boisko PKS II godz. 18.30, ZZK III — TUR Łódź III, boisko DKS godz. 18.30, Widzew III—ŁKS III, boisko Widzew godz. 18.30.

III. Termin 11.7.48 r.

ŁKS III—ZZK III, boisko ŁKS II godz. 18.30, TUR III Łódź — PTC III, boisko TUR Park L. godz. 18.30, Zjednoczone III — Boruta III ,boisko Zjednoczonych godzina 18.30.

82

— Jakże ten syn wygląda? — pytała Bella, której wolno było mieć znajomości tylko z młodzieżą dobrze ułożoną i mocno konserwatywną, jak na to jej położenie towarzyskie pozwalało, więc oczywiście ciekawa była usłyszeć o kimś, niepodobnym do tamtych. A tu się trafia syn hotelarza.

— A więc to nasz kuzynek. W jakim jest wieku? — zapytał Gilbert, ciekaw również szczegółów.

— No cóż, bardzo interesujący młody człowiek — opowiadał, namyślając się nieco stary Griffiths, gdyż do tej chwili niewiele myślał o Clydzie. — Jest zupełnie przystojny i dobrze ułożony, ma pewnie tyle lat, co ty Gilbercie. Jest nawet do ciebie podobny... nawet bardzo... takie same oczy, usta i linie twarzy. — Patrzył na syna uważnie. — Jest odrobinę wyższy i trochę szczuplepszy, przynajmniej tak mi się wydawał.

Usłyszawszy o kuzynku, który był do niego podobny, a nawet równie przystojny, a przytym nosił to samo nazwisko, Gilbert najeżył się lekko. Tu, w Lucurgus, zdaje był jako jedyny syn i przypuszczalny dziedzic ojcowskiego przedsiębiorstwa, a przynajmniej trzeciej jego części co najmniej. Tymczasem wyjdzie na jaw, że jest jeszcze jakiś Griffiths, tak bardzo do niego podobny, a może z podobnym charakterem. Wcale mu się to niepodobało. Nastąpiła w nim jakaś psychiczna reakcja, której nie rozumiał i nie umiał zanalizować, ale powiedział sobie, że nie lubi już tego kuzyna — nie może go lubić.

— A cóż on porabia? — zapytał krótko dość kwaśnym tonem, który chciał opanować, ale poniewczasie.

— Hm, nie nadzwyczajną ma pracę, muszę przyznać — uśmiechnął się pan Samuel — jest bowiem tylko pikolem w Union League Club w Chicago. A jednak to miły i elegancki chłopak. Ujął mnie bardzo. Mówił mi, że niewiele tam ma widoków na przyszłość i że chciałby znaleźć pracę taką, w której by mógł dojść do czegoś i czymś zostać. Odpowiedziałem mu, że jeżeli chce, może spróbować szczęścia u nas. Możemy mu pomóc do wybicia się, a on będzie mógł wykazać swoje zdolności.

Nie miał zamiaru przyznać się od razu, że aż do tego stopnia zainteresował się, bratankiem, chciał powoli omówić te sprawy z żoną i synem, ale tak jakoś wypadło, że powiedział. Teraz nawet był z tego zadowolony, gdyż patrząc na syna, myślał, jak bardzo jednak Clyde jest podobny do Gilberta i nie powinno się mu pozwolić zmarnować.

Gilbert jednak siedział osowiały. Zato Bella i Myra poparły gorąco myśl pana domu. Taki kuzynek, który nazywa się Griffiths, jest przystojny, jest w wieku Gilberta i jak powiada ojciec jest sympatyczny i dobrze ułożony, zawczasu podobał się pannom. Lecz pani Griffiths, dla której syn był oczkiem w głowie, widząc, że jej kochany Gil siedzi nachmurzony, milczała również. Z pewnością nie ucieszył się z tej wiadomości.

Szanując jednak autorytet męża, z wielkim taktem nie odezwała się wcale.

— Ach, tatusku, dasz mu jaką posadę, prawda?— przerwała milczenie Bella. — To doskonale. Mam nadzieję, że jest sympatyczniejszym od wszystkich naszych kuzynów.

— Bella! — strofowała pani Griffiths, a Myra, przypomniawszy sobie stryja i kuzynka, którzy przed paru laty przyjechali do nich z Vermont, uśmiechnęła się domyślnie.

Gilbert pragnął zwalczyć ten pomysł i odezwał się szorstko, mocno zirytowany:

— Teraz nie będziemy mogli opędzić się przed praktykantami, którzy już nieraz chcieli się do nas dostać.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 66), Unieszowskiego (Dąbrowska 24).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii J. Merunowicza oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 197-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.
Balet Zizi Halamy. Zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuil'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
W piątek 25. VI premiera niegranej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

W TEATRZE KAMERALNYM PREMIERA
Gościnne występy Ireny Eichlerówny.
W piątek, dnia 25 czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLERÓWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii". Niezwykle interesujący utwór stanowi nową wersję dramatycznej losów Joanny d'Arc, a zarazem odsłania mechanizm próby teatralnej, ukazując widzom reżysera i aktorów w pracy nad sztuką. Podwójna rola Joanny i kreującej ją aktorki Mary Grey pozwoli znakomitej odtwórczyni na rozwinięcie całej skali jej fascynującego aktorstwa. W rolach reżysera Jima Masters, oraz Inkwizytora wystąpi Stanisław Daczyński. Zespół amerykańskich aktorów i bogatą galerię postaci z piętnastego wieku odtworzy Zespół Teatru Kameralnego z Jerzym Daszyńskim, Januszem Jaroniem, Michałem Melingą, Adamem Mikołajewskim i Ludwikiem Tatarskim na czele. Kompozycja plastyczna — Otto Axer. Reżyseruje Erwin Axer. Kasa czynna od czwartku w godzinach od 11 do 13 i od 18-tej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30, 20,30, w niedziele 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 12,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 17 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Timur i jego drużyna" (dla młodzieży) — 16, 18, 20 niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Synowie" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Aleksander Newski" — godz. 18, 20,30, niedz. 15,30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Bohaterki Pacyfiku" — 18, 20 niedziela 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 16,30, 20,30, niedz. 16,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 122: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
SWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 16,30, 20,30, niedziele 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Belita tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie). „Rosanna siedmiu księżyców"— 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 29: „Płomień Nowego Orleanu" — 16,30, 20,30, niedz. 16,30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności **we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

Święto Morza w Łodzi i województwie

Regaty kajakowe, wianki, rakiety...

Wielka zabawa ludowa na Polesiu Konstantynowskim

(j) Tydzień „Święta Morza" rozpoczął się. Nie każdy z łodzian — mimo swych chęci — będzie mógł wziąć udział we wspaniałych uroczystościach centralnych, organizowanych w ramach Tygodnia na Wybrzeżu. Ale i Łódź posiada szereg swoich własnych atrakcji, o zorganizowaniu których pomyślał Okręg Ligi Morskiej. Poprzez poważne akademie i okolicznościowe pogadanki, jak również poprzez beztroską zabawę i oryginalne rozrywki — ludność naszego miasta zbliży się niewątpliwie do problemów morskich, tak ważnych w życiu naszego narodu.

AKADEMIA CENTRALNA

W dniu 26 bm. o godz. 17 w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się w ramach Tygodnia uroczysta akademia okolicznościowa. Program jej przewiduje poza dwoma przemówieniami oficjalnymi — występy artystów scen łódzkich oraz orkiestry Filharmonii. W dniu tym nastąpi również odsłonięcie sztandaru Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej, ufundowanego przez łodzian. Komitet wykonawczy „Święta Morza" przewiduje liczny udział społeczeństwa łódzkiego w tych uroczystościach i apeluje o składanie w tym dniu wkładek do Księgi Pamiątkowej zamiast tradycyjnego „gwoździa" na sztandar Okręgu Ligi Morskiej.

ZABAWA NA POLESIU

W dniu 27 bm. Liga Morska organizuje w ramach Tygodnia wielką powszechną zabawę ludową na Polesiu Konstantynowskim. Program zabawy przewiduje szereg ulubionych przez łodzian rozrywek. Na stawach Polesia odbędą się mianowicie regaty kajaków, które zainteresują napewno odczuwających brak tego rodzaju imprez wszystkich mieszkańców naszego miasta, szczególnie zaś młodzież i dziatwę łódzką. Ponadto odbędą się również ciekawe wyścigi pływackie. Ale to wszystko nie wyczerpuje jeszcze bogatego programu. Jednocześnie odbędą się bowiem tradycyjne wianki świętojańskie, połączone z puszczaniem rakiet i ogni bengalskich, oraz wieloma innymi niespodziankami.

Spotykamy się zatem wszyscy w niedzielę na Polesiu Konstantynowskim. Oby tylko dopisała pogoda.

SPŁYW DO GDAŃSKA

(Z) Święto Morza będzie uroczyście obchodzone nie tylko w Łodzi ale i na terenie całego województwa.

We wszystkich miastach wydzielonych i ośrodkach powiatowych już przedwczoraj odbyły się capstrzyki i pochody ligowe, w ciągu tygodnia zaś organizowane będą odczyty, referaty i akademie z udziałem przedstawicieli Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej w Łodzi.

Szczególnie uroczyście organizuje Święto Morza Koło Młodzieżowe Ligi Morskiej w Zduńskiej Woli. **Młodzież ta w ramach Tygodnia zorganizowała spływ do Gdańska. W spływie weźmie udział kilkanaście osób na jednej motorówce, 2 żaglówkach i 9 kajakach. Trasa prowadzi wodami Warty, Noteci, Kanału Bydgoskiego i Wisły. Na uwagę zasługuje fakt, że sprzęt wodny został zbudowany przez samych uczniów z funduszów zebranych z organizowania imprez dochodowych.**

W Kutnie młodzież koła Szkolnego Ligi Morskiej przy gimnazjum im. Dąbrowskiego zorganizowała wystawę morską.

Wszystkie eksponaty, wśród których wyróżniają się modele okrętów floty wojennej i handlowej, jak również wykresy obrazujące rozwój gospodarki morskiej oraz mapy plastyczne portów i wybrzeża — wykonali sami uczniowie.

ŻYCIE ZA SAMOCHÓD

Demoralizacja wojenna, o której się zresztą dość dużo mówi i pisze, nie jest nam właściwie do głębi znana. Od czasu do czasu tylko wypadek jakiś porusza opinię publiczną potwornością przestępstwa i wówczas poznajemy naprawdę ogrom tej demoralizacji.

Sprawa, która toczyła się wczoraj w Rejonowym Sądzie Wojskowym, jest jednym z dowodów demoralizacji młodzieży. Ludzie dziś 18-letni czy nawet 20-letni popełniają nagle zbrodnię. Trudno zrozumieć wprost, że jest to możliwe. Wyobraźmy sobie, że siedzący na ławie oskarżonych przestępca od 12 roku życia bronił się przed zbrodniarzami i przestępcami niemieckimi. Ocalał... Ludzie dorośli demoralizowali się jednak w tych warunkach, młodzież więc tym bardziej. Nie chodzi nam tu w tej chwili o obronę sądzonych wczoraj dwóch morderców. Bronić ich nie można. Są szkodliwi dla społeczeństwa. Nasuwają się tylko pewne refleksje w czasie przysłuchiwania się rozprawie sądowej.

Na ławie oskarżonych znalazł się 19-letni Karol Wawrzyniak i 17-letni Józef Kowalewski. Koledzy. Podczas jednej z rozmów na temat trudności materialnych doszli do wniosku, że kradzież jest najłatwiejszym sposobem zdobycia pieniędzy.

— Może skradniemy rower?

— Nie, lepiej samochód. Więcej za niego nam dadzą. Lepiej się sprzeda.

To było początkiem zbrodni.

10 czerwca b. r. wieczorem, Wawrzyniak udał się na postój taksówek i zapytał właściciela taksówki — Szybkowskiego, czy zechce pojechać do Łowicza. Ofiarował mu 20 tys. zł. Szybkowski się zgodził, ale nie chcąc jechać nocą, poprosił swego wspólnika Józefa Patrzykąta o zastępstwo.

Na ul. Limanowskiego 161 Wawrzyniak zabrał czekającego już Kowalewskiego. W drodze do Łowicza Wawrzyniak przesiadł się na przednie siedzenie, oddając posiadany pistolet koledze. Po północy kazano szoferowi stanąć. — Wówczas Kowalewski strzelił dwukrotnie do Patrzykąta, pozbawiając go przytomości. Zbrodniarze wywlekli ciało w pole, zabrali z kieszeni ofiary portfel, 3 tys. zł. i zegarek. Ponieważ Patrzykąt dawał znaki życia, Wawrzyniak strzelił do niego jeszcze dwa razy. Zatarłszy ślady zbrodni, obaj przestępcy wsiedli do samochodu i pojechali do Warszawy. — Tam starali się sprzedać wóz na ul. Czerniakowskiej. Ponieważ kupującym transakcja wydawała się podejrzana, wezwano milicję. Zbrodniarzy ujęto.

Tymczasem pozostawiony w polu Patrzykąt, ciężko ranny, doczołgał się do najbliższej chaty, skąd odwieziony do szpitala w Łowiczu.

Stanąwszy przed sądem — obydwaj oskarżeni przyznali się do popełnienia zbrodni. Jeden tłumaczy, że chciał zdobyć pieniądze na nowy garnitur, drugi na przeprowadzenie rozwodu z żoną. Pistolet ukradł Wawrzyniak milicjantowi Szewczykowi.

Są po naradzie skazał Wawrzyniaka na karę śmierci. Ze względu na niepełnoletność Kowalewskiego w momencie popełniania zbrodni, skazany on został na 15 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na lat 5. (b)

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w czwartek dnia 24 bm. o godz. 17 w lokalu dzielnicy PPS „Pracowników Miejskich" ul. Piotrkowska 21 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół przy agendach Zarządu Miejskiego.

Łódź, dnia 14 czerwca 1948 r.

Zarząd Sekcji Grodzkiej Nauczycieli PPS przypomina swym członkom, że wpłacania sum na „Wspólny Dom" dokonywać można w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 19 do 21 w lokalu Sekcji przy ul. Jaracza 45 do dnia 2.7. 1948 roku.

Zarząd Sekcji zaznacza, że tow. tow., którzy dokonali wpłat na dzielnicach, obowiązani są podać do wiadomości pełnomocnikowi dane dla dokonania ewidencji.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

W czwartek dn. 24.VI b. r. odbędą się następujące wykłady:
W Warcie o godz. 13.30 — „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Wyczechowski.
U Skarbowców o godz. 15.30 — „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Bengon.
W PZPJG Nr 1 o godz. 14 — „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent — Nyk.
W PMS o godz. 15.15 — „Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym". Prelegent — z Centralnej Szkoły PPR.
„Bałuty" o godz. 17 — „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Korytko.

RADIO

Czwartek, 24 czerwca 1948 r.

Godz. 9,20 Koncert życzeń. 12,04 Dziennik. 12,25 Muzyka hiszpańska. 13,00 Muzyka operowa. 13,45 Muzyka poważna. 15,15 Muzyka taneczna. 15,30 Audycja dla dzieci. 15,50 Muzyka z płyt. 16,00 Dziennik. 16,30 „Na swojską nutę". 17,00 Muzyka symfoniczna. 18,10 „Dla każdego coś miłego". 19,30 „Dom pod Oświęcimiem" — montaż. 21,00 Dziennik. 22,00 „Dawna Muzyka" na płytach. 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Sprawozdanie z III etapu wyścigu „Dawna Muzyka" na płytach. 22,45 Koncert życzeń.

ZAKOŃCZENIE SEZONU FILHARMONII ŁÓDZKIEJ.

W środę dnia 30 r.b. o godz. 20 odbędzie się ostatni koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi czołowy pianista polski STANISŁAW SZPINALSKI, który odegra koncert fortepianowy Gershwina. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce. Ponadto usłyszymy przepiękną symfonię Dworaka „Z nowego Świata". Koncert zakończy „Marsz Epicki" kompozytora angielskiego Irelanda. Na czele orkiestry stanie Dyr. ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13.

Dla łódzkich gospodyń!

Otwarcie wielkiej nowoczesnej pralni

(j). W ostatnich dniach otwarta została w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 257 pożyteczna szczególnie w warunkach wielkomiejskich placówka. Gospodynie łódzkie fakt ten powitają niewątpliwie z zadowoleniem. Chodzi tu mianowicie, o wielką, nowoczesną pralnię, wyposażoną w odpowiednie urządzenia techniczne, dzięki którym oddana do pralni bielizna nie ulega zniszczeniu, jak to często miało miejsce w mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach prywatnych. Nowootwarta pralnia jest przedsiębiorstwem spółdzielczym. Pralnia prowadzi również oddział chemiczny, oraz oddziały pomocnicze (suszarnię, maglownię, prasowalnię oraz farbiarnię tkanin i przędzy).

Pralnia jest w stanie wyprać ponad 30 ton bielizny miesięcznie, przy czym sam proces prania nie przekracza 10 godzin. Dzięki temu odbiorcy nie będą narażeni na zwłokę w wykonaniu zleceń.

Jako placówka spółdzielcza — nowa pralnia nastawiona jest przede wszystkim na obsługę łódzkiego świata pracy. Toteż **ceny skalkulowane będą jak najprzystępniej, przy czym członkowie Związków Zawodowych korzystać będą z 10 proc. rabatu.** W najbliższej przyszłości opracowany zostanie cennik, oparty na miernikach wagowych. **Odbiorcy nie będą płacić za sztukę ani rodzaj oddanej do prania bielizny lub ubrań lecz od wagi tejże bielizny w kilogramach, dzięki czemu koszt prania będzie mniejszy nawet od kosztu prania sposobem domowym.**

OGŁOSZENIE.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi sprzedaje ze swych magazynów przy cegielniach cegłę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Piotrkowska 17, telefon nr. 257-60.

Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku.

Dyrekcja Miejskiego Przeds. Budowlanego w Łodzi.

„Nieuprzejmość"...

— Proszę pani! Ciastka nakładać do pudełka rękoma, to skandal! — woła wrażliwa na punkcie higieny klientka w sklepie.

— Marysiu, umyj dobrze tego kalafiora. W ogrodzie się kurzy, a ogrodnik miał strasznie brudne ręce — poucza przykładna gosposia.

Słysząc takie zdania można by wyrobić sobie opinię o paniach domu wprost nadzwyczajną. Zresztą nie tylko o paniach domu, bo o wszystkich bliźnich zwanych „klientami". Są uprzejmi, dbają o higienę, są uczciwi i sprawiedliwi.

Zakałą naszego życia są jedynie sprzedawcy sklepowi. Typy specjalne. Robią łaskę, że sprzedają, oszukują przy wadze i obdzierają człowieka ze skóry. Teraz szczególnie, w okresie jarzyn i owoców — chcąc coś kupić — okropnie się trzeba zdenerwować i namęczyć.

— Bo proszę państwa, chyba jasnym jest, że kupując owoce trzeba ich „skosztować". Kalafiory lub szparagi też są na ogół podejrzane. Toteż nim się kupi ten marny kilogram czereśni czy jarzyn na obiad, trzeba obejść kilkanaście sklepów.

Tymczasem, **gdy sprzedawca zobaczy, że się nacina paznokciem kapustę, robi wrzask. Gdy chcesz poznać smak owoców, sięgasz po „kilka" czereśni — krzyczą, że ich okradasz, że im się nie rozważy.** Ach, wiele można by opowiadać. Skandal po prostu. Oni i tak dobrze zarabiają. A biedny człeczyna, czy jego druga, okazalsza połowa, co ma na tym świecie? Żałują im tej jednej wisienki! Chcą sprzedać „sparciałe" rzodkiewki, wyrośnięte kalafiory, zepsute truskawki. Powtarzam jeszcze raz, że skandal, moja pani.

— Ale swoją drogą, to sąsiadka opowiadała, że lubi chodzić po zakupy, bo chociaż „za darmo naje się owoców". Szczególnie na rynku. Z każdego kosza „dziubnie" czereśnię, zagryzie truskawką, — po pół godzinie można poczuć smak, jak złoto. Przy tym, gdy coś już kupi, to na pewno tanio i dobrze. A z jarzynami, masłem, serem, to też nie inaczej. Sprzedająca ani się nie obejrzy, jak klientka umoczy palec w śmietanie i „liźnie". To się nazywa spryt. Dobra gospodyni...

— Proszę pana. Takiego kalafiora nie kupię. Przecież jest cały podziobany. Kury go jadły czy co!

Pani kupująca jest oburzona do głębi, że chcą jej „wmówić" zły artykuł. Sprzedawca zmartwiony tłumaczy:

— Ależ nie, ten kalafior jest zdrowy i dobry. Tylko **przed panią były jeszcze trzy inne klientki i każda „patrzyła", czy kalafior jest dobry. To są ślady paznokci!**

W innym sklepie natomiast klientka skarży się, że truskawki są „zduszone".

Odpowiedź brzmi: — **Jeżeli pani jeszcze też pogrzebie w tych truskawkach i powybiera mi najładniejsze, to na pewno w ogóle nikomu nie będę mogła ich sprzedać.** Każda klientka próbuje, przebiera i grymasi. Później taki rezultat (wymowny gest w kierunku kosza z truskawkami).

Obrażona klientka opuściła sklep.

No, proszę, czy nie racja, że zakałą naszego życia są sprzedawcy sklepowi? Taka nieuprzejmość!

Kobiety — gdy chcą — są naiwne...

„Domy Mód" - ale dla kogo

Gdzie ma uszyć sukienkę kobieta pracująca?

Wiadomo jakie są kobiety. Ma jedną suknię — jest „naga i oberwana". Uszyjesz jej dwie toalety— „po prostu wstyd się pokazać na ulicy ciągle w tym samym". — W szafie wisi pięć, osiem czy dziesięć nowych łaszków — biada, że „nie ma się w co ubrać". Historia znana wszystkim mężom i krawcom.

Kobieta przychodząc do krawcowej błaga, aby tylko szybko, aby tylko dano jej pierwszeństwo, bo potrzebuje koniecznie na chrzciny, urodziny, pogrzeb, ślub lub nagłą chorobę przyjaciółki. Rezultat tego taki, że **krawcowe czują się paniami świata, są zasypane robotą, no i... dyktują ceny**

Istnieje podobno cennik obowiązujący wszystkich pracowników igły, cennik uwzględniający jako tako interesy biednych małżonków. Najwyższa pozycja cennikowa za uszycie sukni na specjalne zamówienie w magazynie pierwszej klasy, opiewa na 5.500 zł.. Niestety, tak się dziwnie jakoś składa, że **każda suknia, którą chce się uszyć u byle krawcowej uznana zostaje przez mistrzynię za „ekstra model", nie uwzględniony w cenniku, za który płaci się po 6 i więcej tysięcy...**

Kobiety — gdy chcą — są naiwne. Taka boi się stracić prawo do ubierania się u swej najlepszej (we własnym tylko mniemaniu) upiększycielki, chętnie wierzy, że suknia dla niej szyta jest jedna wśród tysiąca i... płaci żądaną sumę. Skąd pieniądze? Krawcowe nie pytają, tylko żądają i biorą.

Dużo jest kobiet, dla których uszycie sukni — to problem. Kobiet tych nie widuje się w południe na Piotrkowskiej. Nie uśmiechają się też do nich uprzejmie właścicielki „Salonów mód". One także chcą mieć dobrze uszytą suknię — tę naprawdę jedyną, przyzwoitą. Nagół szyją u znajomych, koleżanek lub matek. Czasem ulegają pokusie, gdy chodzi o wyjątkową jakąś okazję i szukają „lepszej" krawcowej.

— Pani sobie życzy? (Fachowe obejrzenie klientki od stóp do głów).

— Mam taką niebieską wełnę, 100-procentową. Chciałabym uszyć sobie elegantszą trochę sukienkę. Wie pani, taką na zabawę, do teatru czy na jakąś uroczystość.

— Proszę bardzo. Pani przyjdzie za trzy tygodnie. Teraz mam dużo pracy, wszystkie klientki wyjeżdżają.

Niebieska wełna cierpliwie czeka, właścicielka skrzętnie składa pieniądze, bo wiadomo, że taka krawcowa weźmie na pewno parę tysięcy za uszycie.

Miara jedna, druga, fason wybrała krojczyni — ten najelegantszy, ale... sukienka jakoś nie „leży". Sprawą zainteresowała się sama właścicielka magazynu. Panny krążą koło zażenowanej klientki i zapewniają, że będzie dobrze.

— Ile płacę, proszę pani

— 6.200 zł. Dla pani wyjątkowo, bo zwykle bierzemy więcej. Ale tak długo pani musiała czekać, były poprawki...

Klientka jest przerażona ceną, próbuje się targować, ale wreszcie płaci.

Uwolniwszy się od krępującego towarzystwa magazynowych dam — kobieta przekonuje się, że zmarnowano jej materiał. To nie suknia, a krzywy worek, pozszywany z kawałków. Rozpacz. Wizyta w magazynie okazała się bezskuteczna, w ogóle gadać nie chciano z tą klientką, która — wiadomo — drugą suknię uszyje za rok. **Magazyn uszył, magazyn wziął pieniądze i magazyn gwiżdże na klientki. Znajdą się inne, które prosić będą o przyjęcie materiału, a zapłacą jeszcze lepiej.**

Oj, przydałoby się zrobić porządek w tym kobiecym świecie. To problem nie tylko jednego nieuczciwego magazynu i jednej zepsutej sukni...

Pożyczki dla rolników

na zagospodarowanie nieużytków

By przyjść z pomocą tym rolnikom, którzy chcą poprawić stan gospodarstw przez melioracje użytków rolnych, nie objętych komasacją, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otworzyło w roku bieżącym w Państwowym Banku Rolnym kredyt w wysokości 5. milionów zł., z którego mogą być przyznawane spółkom wodnym, spółdzielniom rolniczym, gromadom i poszczególnym rolnikom pożyczki, spłacane w ciągu 3 lat z oprocentowaniem 5 proc. rocznie. Pożyczki mogą być udzielane na osuszanie i nawodnienie gruntów, na przebudowę stawów rybnych, na zagospodarowanie łąk i plantacji nasion, traw oraz na budowę studni.

Poza tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło w roku bieżącym na zagospodarowanie łąk dla woj. łódzkiego 1000 q soli potasowej 40 procentowej i 500 q tomasyny 16 procentowej. Nawozy te będzie można otrzymać w wyznaczonych w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej powiatowych spółdzielniach. Nawozy będą przydzielane po cenach obowiązujących na terenie całej Polski we wszystkich punktach sprzedaży na warunkach kredytu, podobnie jak wspomniany kredyt na melioracje szczegółowe.

By zapewnić należyte wykorzystanie kredytu i wykonanie robót, pożyczki będą przydzielane na powiaty za pośrednictwem rejonowych kierowników robót wodno - melioracyjnych, dokąd zainteresowani mogą zwracać się o bliższe informacje.

Kolonie dla dzieci

łódzkich spółdzielców

(J). W ostatnich dniach otwarte zostały w Ustroniu kolonie letnie PSS dla dzieci pracowników spółdzielczych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz spółdzielczych i ok. 800 gości.

W pięknych willach i schludnie urządzonych barakach, dzieci spółdzielców łódzkich spędzą beztrosko swe wakacje.

Kolonie zorganizowane zostają w trzech turnusach — czerwcowym, lipcowym i sierpniowym. Każdy turnus obliczony jest na 250 dzieci, tak, że ogólnie 750 dzieci skorzysta zupełnie bezpłatnie ze spółdzielczych wczasów letnich, dzięki zasługującej na uznanie inicjatywie PSS.

Szewcy pierwszymi udziałowcami

Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Kilka tygodni temu w Zarządzie Miejskim w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli inicjatywy prywatnej, w celu założenia spółdzielni mieszkaniowej.

Udział miał wynosić 2.500 zł. Ogólny udział rzemiosła w tej spółdzielni przewidziany został na mniej więcej 10 milionów zł.

Izba Rzemieślnicza w wyniku tych ab.d wszczeła akcję propagandową wśród rzemieślników i oto mamy już do zanotowania pierwsze jej wyniki.

W dniu 21 czerwca b. r. Cech Szewców i Cholewkarzy zwołał w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 79 zebranie informacyjne, na które przybyli prawie wszyscy członkowie cechu.

Po zapoznaniu się z celami spółdzielni, zebrani jednogłośnie postanowili zostać jej członkami i natychmiast przystąpić do wykupywania udziałów.

Trzeba podkreślić, że szewcy pierwsi przystąpili do tej ze wszech miar pożytecznej akcji. Nie wątpimy, że pójdzie za ich przykładem całe rzemiosło łódzkie.

Dlaczego Aleksandrów nie docenia

znaczenia pewnych spraw?

(j) Pod protektoratem Prezydenta RP odbywał się w całej Polsce Tydzień PCK, którego celem było spopularyzowanie idei czerwonokrzyskiej i zdobycie funduszy na akcję społeczną, charytatywną i leczniczą tej organizacji. Wszystkie władze znalazły czas i chęć, aby w miarę swych możliwości przyczynić się do należytego zorganizowania Tygodnia.

Nie można tego niestety powiedzieć o Aleksandrowie łódzkim, którego tak władze miejskie jak i inne czynniki nie tylko nie wykazały zainteresowania i nie udzieliły pomocy Obywatelskiemu Komitetowi Obchodu Tygodnia, ale wręcz, „chcący lub niechcący" w znacznej mierze sparaliżowały tę akcję, w wyniku czego zarówno zbiórka pieniężna na cele czerwonokrzyskie, jak i propagandowa część imprezy — nie mogły spełnić oczekiwań, mimo wielkiego wkładu pracy nielicznych jednostek z grona nauczycielstwa, działaczy społecznych i młodzieży OM TUR, ZWM oraz młodzieży szkolnej.

Doprawdy trudno jest zrozumieć, dlaczego Aleksandrów nie docenia znaczenia pewnych spraw.

Coś dla filatelistów!

Poczta z okazji Dni Morza

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Ligi Morskiej, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało okolicznościową serię znaczków pocztowych po zł. 6, 15 i 35, według projektu art. grafika prof. Tadeusza Gronowskiego.

Znaczki przedstawiają yacht szkolny Ligi Morskiej „Generał Zaruski", pracę przeładunku w porcie szczecińskim, oraz prace naszych stoczni.

Znaczki będą sprzedawane we wszystkich urzędach pocztowych jedynie w okresie „Dni Morza", to jest od 23 do 29 czerwca r.b.

Zbieracy całostek zainteresują datowniki okolicznościowe z hasłami morskimi. Datowniki używane będą w tym samym okresie w urzędach pocztowych: Szczecin, Gdańsk, Katowice, Warszawa, Porąbka — Międzybrodzie.

Odpowiedzi redakcji

TOW. JUL. Wadowski. Prosimy zgłosić się do Redakcji w jak najszybszym terminie.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie DYWANIKA Z ASFALTU LANEGO - NAWIERZCHNIOWEGO na drodze państwowej Nr 14 na odcinku Kleszkice — Rudniki od km. 191 + 835 do km. 193 + 500.

Termin ukończenia robót 31 października 1948 r.

Oferty składać należy do godziny 11 dnia 8 lipca 1948 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi ul. Ogrodowa 15 w Wydziale Komunikacyjnym, gdzie odbędzie się otwarcie ofert o godz. 12.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymywać można w Wydziale Komunikacyjnym w pokoju 143. (PAP 1114)

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO Nr 70
zakupi:

1 maszynę do pisania

z normalnym wałkiem nową względnie używaną (w dobrym stanie).

Termin zgłoszeń upływa w dniu 1 lipca b. r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 15.

Poważna Państwowa Instytucja Przemysłowa poszukuje INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko

Szefa Biura Pracy i Płacy

Wymagane kwalifikacje: praktyka warsztatowa, znajomość zagadnień norm technicznych, kalkulacji warsztatowych i ustawodawstwa pracy, oraz wysoki poziom moralny.

Brane są pod uwagę tylko pierwszorzędne siły.

Oferty z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej, oraz odpisami świadectw składać należy w PAP Piotrkowska 133 pod „Szef Biura Pracy i Płacy".

(PAP 1101)

SPORT

Na kilka godzin przed startem

Dziś mistrzostwa pływackie

Dziś o godz. 18 na basenie ŁKS-u rozpoczynają się główne mistrzostwa okręgu w pływaniu.

Chociaż tytuł drużynowego mistrza okręgu już zgóry jest niemal przesądzony na rzecz najsilniejszej sekcji K. S. „Filmowiec", walka o tytuły mistrzów indywidualnych, w klasie drugiej i trzeciej — zapowiada się ciekawie.

Przede wszystkim biegi w kokurencjach męskich na 100 i 200 m w styl. klas. powinny dostarczyć wiele emocji, gdyż poziom zawodników jest tu wyrównany. Nawet czołowi pływacy Dobrowolski i Jaworski będą mieć równych sobie przeciwników w zawodnikach „Zjednoczonych" — Nokodemskim i Krogulcu.

W wymienionej czwórce, w chwili obecnej najsłabszym jest Jaworski, który przechodzi kryzys formy. W stylu dowolnym najwięcej punktów „upoluje" „Filmowiec" i to zarówno w klasie pierwszej, jak i drugiej.

Na 100 m tytuł przypadnie niewątpliwie b. wicemistrzowi Polski Cieślakowi, albo Jerze, a na 200 m, 400 i 1500 m 100%-wym faworytem jest Boniecki.

Pewne przegrupowania w czołówce pływaków „Filmowca" może spowodować Daszkowski i Mrówczyński, o ile będą oni startować.

W stylu grzbietowym „zwycięży" Witczak ze Zjednoczonych.

W klasie drugiej Pławik, Sierpiński, Bednarek (wszyscy „Filmowiec") powinni uplasować się na trzech pierwszych miejscach.

W konkurencjach żeńskich najwięcej do powiedzenia będą miały zawodniczki YMCA, którym pokrzyżować mogą szyki jedynie pływaczki zamierającej sekcji pływackiej AZS-u.

W sztafetach bezkonkurencyjną powinna okazać się YMCA, która przez systematyczne treningi pod okiem trenera Majchrzaka poszczycić się może nie tylko liczbą zawodniczek i zawodników, ale również i wynikami.

Louis – Walcott

w bieżącym tygodniu

NOWY JORK. W bieżącym tygodniu na stadionie Jankee w Nowym Jorku odbędzie się rewanżowa walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w boksie pomiędzy dotychczasowym mistrzem, murzynem Joe Louisem a jego konkurentem Jersey Walcottem. Oczekuje się, że walkę obserwować będzie 55 tys. widzów i dochód wyniesie około 1 mil. dolarów.

Sensacyjna porażka *Drobnego*

W drugim dniu rozgrywek tenisowych w Wimbledonie zanotowano pierwszą wielką niespodziankę.

Podczas, gdy siedmiu rozstawionych tenisistów łatwymi trzy-setowymi zwycięstwami zakwalifikowało się do dalszych rozgrywek, najlepszy gracz Europy — Drobny (Czechosłowacja) uległ Włochowi Cucelliemu.

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farmac.
Żądać w Aptekach i Drogerjach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI akuszerja choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. —612

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Nauka i wychowanie

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczyna zapisy do szkoły RTPD przy ul. Limanowskiego 124. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Jaracza 36, w godz. 10—12 i 16—18. —658

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację PPS, szkolną Państw. Tech. Włók., Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, dwie tramwajowe, i inne. Powiaczyk Kazimierz, Kapliczna 12. —659

ZAGUBIONO zezwolenie Nr. 14 L. dz. Sr. R.D. 7 7/6/48, wydane przez Starostwo Grodzkie na przejazd Piotrkowska. Ostromecko-Zdrój. —680

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-34

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-94
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-34
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-25
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-96
		Rozdzielnia	272-67

Redakcja Łódź, Piotrkowska 88 Administracja Łódź, [illegible] 19 Redakcja nie [illegible] artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018946

Rok IV. Nr 174 (958)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
25
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny

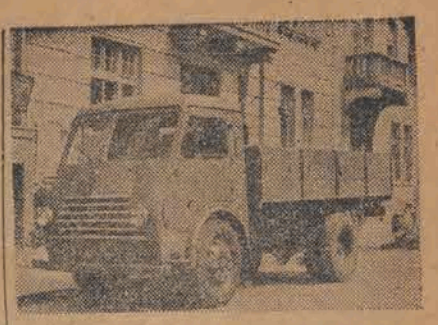

W ubiegłym tygodniu przy udziale tow. wicemin. Szyra odbył się pokaz pierwszego samochodu ciężarowego całkowitej produkcji polskiej, zmontowanego w polskich zakładach — według planów konstrukcji sporządzonych przez polskich inżynierów.

Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych

ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier odnośnie decyzji Konferencji Londyńskiej w sprawie Niemiec

uchwalone 24 czerwca 1948 na Konferencji w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 7 czerwca opublikowano komunikat o zamknięciu londyńskiej konferencji trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — w sprawie Niemiec.

Komunikat zawiera przedstawienie decyzji, przyjętych na powyższej tajnej konferencji w sprawie zasadniczych problemów politycznych i gospodarczych Niemiec, także w sprawie zmiany zachodnich Niemiec, aczkolwiek, jak wynika z doniesień prasy, komunikat pomija milczeniem niektóre decyzje uchwalone na konferencji.

Zwołanie konferencji londyńskiej stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, w myśl którego sprawy dotyczące Niemiec podlegają decyzjom 4 mocarstw ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — przy czym rozpatrzenie tych spraw zlecono Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, składającej się z przedstawicieli tych mocarstw. Nie można również pominąć faktu, że kraje Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg) zostały także wciągnięte do układu w tej separatystycznej naradzie trzech mocarstw, chociaż nie brały w niej udziału takie graniczące z Niemcami państwa, jak Polska, Czechosłowacja, ani inne bezpośrednio zainteresowane kraje.

Zwołanie separatystycznej narady londyńskiej w sprawie niemieckiej świadczy o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, które organizowały tę naradę, postawiły sobie za cel likwidację Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, stworzonej na Konferencji Poczdamskiej, a także likwidację czterostronnego mechanizmu kontroli w Niemczech, utworzonego uprzednio na podstawie porozumienia czterech mocarstw.

To pogwałcenie poprzednich układów, zawartych między Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Wielką Brytanią i Francją w sprawie niemieckiej, jak również pogwałcenie zobowiązań w sprawie konsultacji z zainteresowanymi krajami odbywa się na oczach wszystkich i prowadzi do zerwania umowy poczdamskiej o demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, która to umowa miała na celu nie dopuścić do powtórzenia się agresji niemieckiej w przyszłości.

Te fakty pogwałcenia istniejących umów w sprawie Niemiec naruszają żywotne interesy nie tylko czterech mocarstw, okupujących Niemcy i państw, które padły ofiarą agresji niemieckiej, lecz również interesy wszystkich krajów europejskich, dążących do ustalenia długotrwałego pokoju w Europie.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Min. Mołotow

Korespondenci P.A.P. donoszą z Moskwy, Paryża, Londynu, Waszyngtonu, Rzymu, Sztokholmu, Berlina, ze stolic krajów demokracji ludowej i z innych miast że wiadomość o konferencji warszawskiej w sprawie postanowień londyńskich wzbudziła ogromne zainteresowanie opinii publicznej.

Większość pism zaznacza, że w konferencji warszawskiej biorą udział państwa, które najwięcej ucierpiały w wojnie, wywołanej przez Niemców.

Decyzje tych państw posiadać będą doniosłe znaczenie w rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w godzinach rannych prezydent R.P. przyjął w Belwederze na dłuższej audiencji wicepremiera i min. spraw zagranicznych ZSRR p. W. M. Mołotowa, któremu towarzyszył ambasador ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediew.

Przy rozmowie obecny był min. spraw zagranicznych ob. Z. Modzelewski.

Fotogenicznym chce być każdy. Jeżeli ma w swym wyglądzie jakieś braki, dobry fotograf usunie je zręcznym retuszem.

Robotnicy łódzkiej Gazowni nie dbają o fotogeniczność swych twarzy, nie domagają się retuszu. Nie zmieniają ruchów, gdy nasz fotoreporter wdarł się na szczyt wielkich pieców i uwiecznia na kliszy czyszczenie komór gazowych.

Ujrzycie najpunktualniejszych pracowników Łodzi już wkrótce w naszym konkursie!

„Poznajmy łódzki świat pracy".

Szwecja akceptuje układ handlowy z Polską

SZTOKHOLM (PAP). Na wniosek komisji spraw zagranicznych obie izby parlamentu szwedzkiego zaakceptowały protokół o wymianie handlowej z Polską.

Policja włoska strzela do bezrobotnych

RZYM (PAP) — W środę w Neapolu doszło do starcia między policją a 15 tysiącami bezrobotnych, którzy demonstrowali przed gmachem prefektury.

Policja użyła przeciwko demonstrantom broni palnej, raniąc kilka naście osób. Oburzony tłum bezrobotnych zaatakował policjantów, wśród których, jak podaje agencja ANSA, jest 26 rannych.

Władze czeskie na tropie przemytników złota

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop międzynarodowej szajki przemytników złota.

Na stacji granicznej **Cheb w Czechach zachodnich** aresztowano szereg członków tej szajki, konfiskując znaczną ilość przemycanego złota.

Wielka ofensywa monarcho-faszystów w Grecji

pod wodzą szefa misji wojskowej USA

Doniosły rozkaz dzienny Markosa

Gen. Markos, w związku z największą dotychczas ofensywą sił monarchistycznych w Macedonii Wschodniej, kierowaną osobiście przez szefa wydziału wojskowego misji amerykańskiej w Grecji — Van Fleeta — wydał doniosły rozkaz dzienny do swych żołnierzy, których nawołuje do najwyższego wysiłku celem oparcia się przemożnym siłom wroga i zadania mu decydującego ciosu.

„Powinniśmy i możemy przekształcić pole bitwy w Gramos-Smolikas w grób monarcho-faszyzmu" — stwierdza gen. Markos.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że podczas wielkiej ofensywy monarcho faszystowskiej na masywach Gramos-Smolikas operacje rozwijają się na korzyść armii demokratycznej mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela w ludziach i uzbrojeniu.

W dotychczasowych walkach pomiędzy siłami dwóch stron istnieje tak wielka dysproporcja, że jeden żołnierz Markosa walczy przeciwko 9-ciu lub 10-ciu wrogom.

LAKE SUCCES (PAP). W związku z oszczerczą kampanią propagandową rządu ateńskiego i części prasy amerykańskiej na temat rzekomego porywania dzieci greckich przez wojska gen. Markosa i wysyłania ich do Bułgarii i Jugosławii — gen. Markos skierował na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oficjalne wyjaśnienie, w którym stwierdza, iż rząd demokratyczny ewakuuje dzieci jedynie z terenów, objętych działaniami wojennymi w ścisłym porozumieniu i za zgodą ich rodziców.

Dzieciom tym organizacje charytatywne w Jugosławii i Bułgarii zagwarantowały pomoc i opiekę na czas trwania walk domowych w Grecji.

PRZED KONGRESEM ZJEDNOCZENIOWYM PPS i PPR

Tow. T. Ćwik o rozpoczęciu przygotowań i wyborze delegatów

Sekretarz Generalny CKW PPS, tow. J. CYRANKIEWICZ wydał zarządzenie dotyczące przygotowań do Nadzwyczajnego Kongresu Partii i do Kongresu Zjednoczeniowego. W związku z tym, przedstawiciel SAP przyjęty został przez sekretarza CKW, tow. posła ĆWIKA, który udzielił następujących wyjaśnień o przygotowaniach do Kongresów.

— Nadzwyczajny Kongres PPS zbierze się w ciągu najbliższych miesięcy br. i w tym samym terminie zwołany będzie Zjazd PPR. Po podjęciu samodzielnych uchwał w sprawie połączenia PPR i PPS obydwa ciała obradujące zbiorą się razem, tworząc pierwszy Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — wyjaśnia tow. T. Ćwik.

— Okólnik organizacyjny sekretarza gen. CKW wytycza terminy i plan prac przygotowawczych do Kongresu. Zgodnie z tym zarządzeniem, wyboru delegatów na Kongres dokonają organizacje powiatowe PPS, przy czym **jeden delegat przypadać będzie na 1000 członków Partii.**

— Wybory przeprowadzone będą w sposób demokratyczny, zapewniający szerokim masom członków PPS jak największy wpływ na dobór delegatów kongresowych. W tym celu w ciągu lipca zwołane zostaną walne zebrania wszystkich kół i komórek PPS, na których wybrani zostaną delegaci **na konferencje powiatowe (grodzkie lub dzielnicowe) w stosunku jeden delegat na 50 członków koła.**

— W miesiącu sierpniu odbędą się konferencje delegatów powiatowych, którzy wybiorą delegatów **na nadzwyczajny Kongres PPS, a tym samym na Kongres Zjednoczeniowy.** W Warszawie delegaci z poszczególnych dzielnic zbiorą się razem, tworząc konferencję Społecznego Komitetu PPS, który wybierze delegatów kongresowych.

— W ogólnych zebraniach kół i dołowych komórek PPS wezmą udział z prawem głosu zarówno starzi członkowie Partii jak i kandydaci. Natomiast delegatami na konferencje powiatowe mogą być wybierani tylko stali członkowie Partii. Również delegatem na Kongres może być wybrany tylko towarzysz, posiadający stałą legitymację PPS — podkreśla tow. T. Ćwik.

Celem dalszego zbliżenia członków obu partii robotniczych i wzajemnego poznania się w pracy organizacyjnej, zaleciliśmy **zapraszać przedstawicieli PPR na zebrania kół i na konferencje powiatowe z prawem udziału w dyskusji. To samo przysługiwać będzie przedstawicielom PPS na zebraniach PPR.**

Poleciliśmy również Komitetom Wojewódzkim PPS dopilnować, aby akcja wyborcza rozpoczęta została jak najwcześniej w kołach wiejskich PPS, celem zakończenia jej jeszcze przed żniwami.

Na zebraniach kół partyjnych, jak i na zjazdach powiatowych będą referowane założenia ideologiczne przyszłej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej. Podsumowane zostaną osiągnięcia i doświadczenia naszej dotychczasowej jedności działania, omówione działania na przyszłość, co dotyczy w organizacjach partyjnych materiału do dyskusji nad charakterem i zadaniami zjednoczonej partii.

Do 1 września ukończone zostaną w całym kraju wybory delegatów na Kongres. Następnie delegaci reprezentujący najszersze masy pepesowskie będą mogli zjechać na Kongres, który jest najwyższą władzą PPS — zakończył tow. T. Ćwik.

Walka Devey'a o kandydaturę

na konwencji republikańskiej w USA

Korespondent PAP donosi z konwencji partii republikańskiej w Filadelfii:

Ostatnie 24 godziny przeszły pod znakiem ofensywy Devey'a i prób jego przeciwników sformowania koalicji celem niedopuszczenia do jego zwycięstwa.

FILADELFIA (PAP). W czwartek na konwencji republikańskiej odbyło się pierwsze głosowanie w celu wyznaczenia kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W głosowaniu tym uzyskał prowadzenie Devey, mając 434 głosy; nie otrzymał on jednak koniecznej do nominacji liczby 548 głosów, wobec czego musi się odbyć drugie głosowanie.

Na pozostałych przywódców republikańskich padły następujące ilości głosów: Taft — 224, Stassen — 157, Vanderberg — 62, Warren — 59, Mac Arthur — 11.

W SOBOTĘ, DNIA 26 CZERWCA RB. O GODZINIE 16 W HALI SPORTOWEJ RKS. TUR PARK HELENÓW, ul. PÓŁNOCNA, ODBĘDZIE SIĘ

Konferencja Wojewódzkiej Rady i Aktywu PPS

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie konferencji i zagajenie — przewodniczący WK tow. ST. DUNIAK.
2. Wybór Prezydium.
3. Powitania.
4. Referat p. t. „Tezy programowe Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — — sekr. CKW PPS tow. ĆWIK.
5. Referat organizacyjny — I sekr. WK tow. W. STAWIŃSKI
6. Zamknięcie Konferencji.

Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1)

Jak wiadomo, umowy, zawarte w Jałcie i Poczdamie, mają na celu rozbrojenie i likwidację przemysłu wojennego Niemiec, poderwanie istotnych podstaw militaryzmu niemieckiego i niedopuszczenie do odbudowy Niemiec, jako mocarstwa agresywnego, i w ten sposób przekształcenie Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo.

Przy tym umowy, zawarte w Jałcie i Poczdamie, przewidują obowiązek Niemiec płacenia reparacji, aby w ten sposób choć częściowo powetować straty krajom, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej.

Decyzje Konferencji Londyńskiej trzech mocarstw, z udziałem Beneluxu zmierzają do innych celów.

Odrzucają zadanie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, zadanie przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo i pomijają całkowicie milczeniem zobowiązania reparacyjne Niemiec.

Decyzje londyńskie nie zmierzają ku temu, ażeby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, lecz ku temu, by przekształcić zachodnią część Niemiec, a przede wszystkim ciężki przemysł zagłębia Ruhry w narzędzie odbudowy potencjału militarnego Niemiec, by wykorzystać go dla celów wojskowo - strategicznych Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Zrozumiałe jest, że tego rodzaju plan nie może nie stworzyć warunków sprzyjających powtórzeniu się agresji niemieckiej.

Równocześnie decyzje Konferencji Londyńskiej wskazują na czym polega istotne znaczenie „zachodniego sojuszu wojskowego", utworzonego ostatnio przez rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu pod egidą Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze bardziej jawnie niż zachodni sojusz wojskowy obejmujący pięć wyżej wymienionych państw, Konferencja Londyńska, w której uczestniczyły również Stany Zjednoczone, postawiła sobie jako zadanie nie zapobieżenie nowej agresji niemieckiej, lecz zupełnie inne cele.

Stwierdziwszy niemożliwość wciągnięcia całych Niemiec do planów strategiczno - wojskowych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, Konferencja Londyńska dąży do stworzenia z zachodnich stref Niemiec bazy dla tych planów, przez oderwanie tych stref od reszty Niemiec.

1) DECYZJE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ ZMIERZAJĄ DO OSTATECZNEGO ROZBICIA I ROZCZŁONKOWANIA NIEMIEC.

Rezygnując nawet z czysto słownego uznania politycznej i gospodarczej jedności Niemiec, co uprzednio czyniły rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, Konferencja Londyńska przygotowała utworzenie rządu dla zachodniej części Niemiec, oddzielonej od reszty Niemiec przez separatystyczne posunięcia wyżej wymienionych mocarstw.

W tym celu przewidziano zwołanie zgromadzenia ustawodawczego, specjalnie dobranego spośród przedstawicieli krajów angielskiej, amerykańskiej i francuskiej stref okupacyjnych, co ma zapewnić utworzenie marionetkowego rządu dla zachodniej części Niemiec, składającego się z takich elementów niemieckich, które dogadzają władzom okupacyjnym w strefach zachodnich i powiązane są ścisłymi więzami z amerykańskimi i angielskimi monopolami kapitalistycznymi, lecz nie powiązane z narodem niemieckim i wrogie wobec jego demokratycznych dążeń.

Oznacza to, że między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją została zawarta transakcja w sprawie przeprowadzenia politycznego i gospodarczego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec oraz stworzenia w strefach zachodnich takiego separatystycznego rządu, który miałby przeciwstawić się słusznym żądaniom narodu niemieckiego w sprawie jedności i demokratyzacji Niemiec.

Oprócz wyżej wskazanych posunięć w kierunku politycznego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadzają teraz nowe posunięcia, mające na celu również gospodarcze rozbicie i rozczłonkowanie Niemiec.

Natychmiast po zakończeniu Konferencji Londyńskiej, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zaczęły przeprowadzać separatystyczną reformę pieniężną dla zachodnich stref Niemiec, opublikowaną 18 czerwca, chociaż wyżej wspomniany komunikat pominął milczeniem decyzje Konferencji Londyńskiej w tej sprawie.

Separatystyczna reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec została wprowadzona w życie wbrew oczywistej konieczności przeprowadzenia jednolitej reformy pieniężnej dla całych Niemiec na podstawie porozumienia między ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją, jak to proponował rząd radziecki.

Zamiast istniejącego dotychczas jednolitego systemu pieniężnego z jednolitą dla całych Niemiec marką, jak to było w swoim czasie zadecydowane w umowie czterech mocarstw, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadziły w sposób separatystyczny reformę pieniężną i ustaliły dla zachodniej części Niemiec odrębną markę.

Wznosi to w stosunkach ekonomicznych mur między zachodnią częścią Niemiec a resztą Niemiec i powoduje nowe liczne trudności w likwidacji rozprzężenia gospodarczego i w odbudowie gospodarki narodowej Niemiec.

Cała reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec jest przeprowadzana z tym wyrachowaniem, aby zapewnić korzyści wielkim posiadaczom i przede wszystkim tym monopolom niemieckim, które są ściśle związane z amerykańskimi i brytyjskimi monopolami kapitalistycznymi, co stwarza niebezpieczeństwo wzrostu bezrobocia i pogorszenia sytuacji materialnej pracujących w Niemczech Zachodnich i doprowadzi do nowych trudności w stosunkach gospodarczych z innymi krajami.

Takie są nieuniknione skutki Konferencji Londyńskiej, której uchwały prowadzą do ostatecznego politycznego i gospodarczego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec.

2) REALIZOWANIE POLITYKI ROZBICIA I ROZCZŁONKOWANIA NIEMIEC ZRYWA ZAWARCIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI, BEZ KTÓREGO NIE MOŻNA ZAKOŃCZYĆ PRZECIĄGAJĄCEGO SIĘ STANU WOJNY I REŻIMU OKUPACYJNEGO W EUROPIE.

Nie jest rzeczą przypadku, że komunikat o Konferencji Londyńskiej nie wspomina ani słowem o traktacie pokojowym z Niemcami i nawet nie wzmiankuje o kwestii przygotowania traktatu pokojowego.

Decyzje Konferencji Londyńskiej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, przy udziale Beneluxu, potwierdzają fakt, że rządy tych mocarstw i zbliżone do nich koła niemieckie nie są zainteresowane w szybkim zawarciu niemieckiego traktatu pokojowego i w szybkim wyprowadzeniu wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Zamiast pokojowego uregulowania sprawy całych Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przygotowały wprowadzenie t. zw. statutu okupacyjnego w zachodnich strefach Niemiec do czego komunikat londyński czyni aluzje w wyrazach umyślnie mglistych.

Podczas gdy interesy wszystkich miłujących pokój narodów wymagają rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co winno spowodować zlikwidowanie reżimu okupacyjnego w Niemczech i całkowite przywrócenie narodowi niemieckiemu warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie chcą dopuścić do szybkiego zawarcia trakt pokojowego z Niemcami i dążą do narzucenia zachodnim strefom Niemiec „statutu okupacyjnego", ażeby przedłużyć samowolnie okupację Niemiec, nakładając na ludność niemiecką ciężar wydatków okupacyjnych na przeciąg długich lat.

Taka polityka władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich prowadząca do ujarzmienia ludności niemieckiej i do zwłoki w uregulowaniu problemu pokoju w Europie, nie da się pogodzić z zadaniem przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo, ani też z dążeniem narodów do jak najrychlejszego ustanowienia demokratycznego pokoju w Europie.

3) DECYZJE W SPRAWIE STRUKTURY PAŃSTWOWEJ W ZACHODNICH STREFACH NIEMIEC POWZIĘTE PRZEZ KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ PRZEPOJONE SĄ DUCHEM ANTYDEMOKRATYCZNYM.

Wszelkie przygotowania do zwołania tak zwanego zgromadzenia ustawodawczego i do stworzenia konstytucji niemieckiej przekazano trzem gubernatorom wojskowym i premierom krajów zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Od sprawy tej całkowicie odsunięto partie demokratyczne, związki zawodowe i inne organizacje demokratyczne, reprezentujące interesy narodu niemieckiego.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy wymagają zlikwidowania hitlerowskiej centralizacji zarządu państwowego Niemiec, która to centralizacja zniweczyła landtagi i zarząd autonomiczny krajów oraz przywrócenia decentralizacji administracyjnej, jaka istniała przed reżimem hitlerowskim wraz z przywróceniem landtagów i dwóch izb ogólnoniemieckich.

Zapewni to jedność Niemiec i przekształcenie państwa niemieckiego na pokojowych i demokratycznych zasadach, pod warunkiem, że organizacje demokratyczne otrzymają możność swobodnej działalności.

Decyzje Konferencji Londyńskiej idą w zupełnie innym kierunku.

Pod pretekstem niedopuszczenia do odbudowy scentralizowanej Rzeszy, Konferencja Londyńska usiłuje cofnąć Niemcy wstecz i narzucić narodowi niemieckiemu federalistyczny ustrój państwowy, w którym władza najwyższa zostaje przekazana poszczególnym krajom, a zarząd ogólnopaństwowy ogranicza się do funkcji drugorzędnych, jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności ze współczesnym rozwojem państw demokratycznych.

Ten plan anglo - francusko - amerykański ma na celu rozczłonkowanie Niemiec, co prowadzi do zniweczenia samodzielnego państwa niemieckiego.

Urzeczywistnienie tego planu federalizacji (rozczłonkowania) Niemiec oddaje idee jedności Niemiec w ręce niemieckich szowinistów i odwetowców, dążących do odbudowy Niemiec, jako kraju militarystycznego i panującego nad innymi narodami.

W następstwie tego podniesie głowę idea odwetu, wzmocni się szowinizm, dla którego istnieje w Niemczech grunt sprzyjający oraz powstaną warunki dla ukazania się nowych Bismarcków, lub nawet nowych Hitlerów.

Jeżeli dążenie narodu niemieckiego do jedności Niemiec stanie się znów narzędziem w ręku niemieckich szowinistów — i militarystów, którzy otrzymali już niejednokrotnie zachętę ze strony władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec, doprowadzi to nieuchronnie do powtórzenia się agresji niemieckiej, co pociągnęłoby za sobą jak najcięższe konsekwencje dla narodów Europy, a wśród nich również dla narodu niemieckiego, co z kolei zmusza miłujące pokój narody do wzmocnienia środków walki przeciwko podpalaczom nowej wojny.

4) POLITYKA REALIZOWANA PRZEZ MOCARSTWA OKUPACYJNE W ZACHODNICH STREFACH NIEMIEC POPIERA NIEMIECKIE ELEMENTY REWIZJONISTYCZNE.

Te ostatnie prowadzą kampanię przeciwko umowom zawartym na konferencjach w Jałcie i Poczdamie w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, zobowiązań Niemiec odnośnie powetowania strat, spowodowanych przez agresję niemiecką i przeciwko znanym postanowieniom o przesiedleniu ludności niemieckiej, przy czym czynią próby wykorzystania tej ludności dla celów wrogich państwom sąsiednim.

Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju.

Konferencja Londyńska pomija zagadnienia kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywne tendencje w reakcyjnych kołach niemieckich.

W tych warunkach zastosowanie środków wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

5) DECYZJE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ TRZECH MOCARSTW PODPORZĄDKOWUJĄ GOSPODARKĘ NIEMIEC ZACHODNICH CELOM STANÓW ZJEDNOCZONYCH I ANGLII, UZALEŻNIAJĄC JĄ OD PRZEPROWADZENIA TAK ZWANEGO „PLANU MARSHALLA" W EUROPIE.

Znaczy to, że przemysł i inne gałęzie gospodarki Niemiec Zachodnich znajdą się w okowach planów amerykańskich oraz angielskich monopoli kapitalistycznych, które dążą do podporządkowania sobie całego życia gospodarczego zachodnich stref Niemiec, bynajmniej zaś nie są zainteresowane w rzeczywistej odbudowie i rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, który traktują jako swego konkurenta.

Ta polityka ekspansji ma na celu dalsze wzmocnienie zależności krajów związanych z planem Marshalla od monopolów amerykańskich i brytyjskich.

Odbudowa i rozwój pokojowego przemysłu Niemiec nie tylko nie pozostaje w sprzeczności z interesami innych narodów, lecz odpowiada również zadaniom odbudowy gospodarczej Europy.

Należy zapewnić narodowi niemieckiemu szerokie możliwości odbudowy i rozwoju przemysłu pokojowego, gospodarki rolnej i transportu, jak również handlu zagranicznego, gdyż bez tego Niemcy nie mogą istnieć ani też wykonywać swoich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do krajów, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

Równocześnie w ciągu pewnego okresu czasu należy utrzymać kontrolę czterech mocarstw, aby nie dopuścić do odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego i niemieckiego militaryzmu.

Włączenie gospodarki zachodnich stref Niemiec do „planu Marshalla" oznacza objęcie tej części Niemiec realizowanym w myśl „planu Marshalla" rozbiciem całej Europy na dwa obozy: z jednej strony — obóz państw europejskich, które przyjęły plan Marshalla i wobec tego podporządkowały się kontroli Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś strony — obóz tych krajów europejskich, do których należą ZSRR i republiki demokracji ludowej, nie godzące się na ingerencję obcą w ich sprawy wewnętrzne.

W ten sposób Konferencja Londyńska nie tylko doprowadza do końca wykonanie planu rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, lecz również, zgodnie z „planem Marshalla", pogłębia jeszcze bardziej rozbicie krajów Europy na przeciwstawiające się sobie nawzajem obozy.

Rzecz zrozumiała, że realizacja takiej polityki nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów Europy z odbudową gospodarczą Europy.

Rozumie się samo przez się, że przeprowadzenie tej polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji stwarza dla gospodarki zachodnich stref Niemiec warunki niemożliwe do zniesienia, podporządkowując ją ekspansjonistycznym planom kapitału zagranicznego, który nie liczy się w najmniejszym stopniu z interesami Niemiec demokratycznych.

6) KONFERENCJA LONDYŃSKA POWZIĘŁA DECYZJĘ W SPRAWIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

Postanowiono utworzyć specjalny organ do kontrolowania rozdziału węgla, koksu i stali z zagłębia Ruhry, składający się z przedstawicieli mocarstw, które uczestniczyły w Konferencji Londyńskiej.

Spod kontroli tego organu wyjęto produkcję węgla, koksu i stali, co zapewnia zachowanie dominującej pozycji amerykańskich i brytyjskich monopoli finansowo-przemysłowych w przemyśle Zagłębia Ruhry.

Tak więc, zamiast przekazania węglowych i metalurgicznych trustów i karteli Zagłębia Ruhry na własność narodu niemieckiego, na co nalegał zarówno Związek Radziecki jak i inni uczestnicy niniejszej konferencji, rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pozostawiają ciężki przemysł Zagłębia Ruhry faktycznie w swoim ręku, wyłączając Francję i ZSRR od udziału w kontroli nad produkcją i pozbawiając niemieckie organizacje demokratyczne jakichkolwiek bądź wpływów w tej dziedzinie.

Zwiększa to możliwość transakcji między monopolami amerykańskimi i brytyjskimi z jednej strony, a niemieckimi magnatami przemysłu węglowego i stalowego w Zagłębiu Ruhry z drugiej strony, co pociąga za sobą możliwość odbudowy potencjału wojennego Niemiec i stworzenia ogniska nowej agresji niemieckiej.

Łatwo zrozumieć, że taka polityka absolutnie nie da się pogodzić z interesami pokoju, z interesami narodu niemieckiego i innych narodów Europy.

Jedynie przekazanie ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce narodu niemieckiego i ustanowienie na określony przeciąg czasu kontroli nad produkcją i rozdziałem wyrobów przemysłu Zagłębia Ruhry ze strony czterech państw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — które wspólnie mogą zagwarantować rozwój przemysłu Zagłębia Ruhry wyłącznie dla celów pokojowych, umożliwiłoby rozstrzygnięcie problemu Zagłębia Ruhry w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

7) ZE WSZYSTKIEGO CO WYŻEJ POWIEDZIANO WYNIKA, ŻE DECYZJE LONDYŃSKIE STANOWIĄ JASKRAWE POGWAŁCENIE UMÓW ZAWARTYCH W JAŁCIE I POCZDAMIE W SPRAWIE JEDNOŚCI NIEMIEC, DEMILITARYZACJI, DENAZYFIKACJI I DEMOKRATYZACJI NIEMIEC, ZNISZCZENIA NIEMIECKIEGO POTENCJAŁU WOJENNEGO I ZLIKWIDOWANIA WARUNKÓW, MOGĄCYCH UŁATWIĆ NOWĄ AGRESJĘ NIEMIECKĄ.

Wobec tego oświadczenie komunikatu londyńskiego, że decyzje londyńskie powinny ułatwić osiągnięcie na przyszłość porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie Niemiec — należy uznać za całkowicie bezpodstawne.

Bezpodstawność takiego oświadczenia wynika już z tego, że decyzje londyńskie są całkowicie sprzeczne z powziętymi uprzednio uchwałami konferencji w Jałcie i Poczdamie, zrywając zarówno umowę w sprawie ustanowienia czterostronnego aparatu kontroli Niemiec, jak i umowę w sprawie rozpatrzenia zagadnienia niemieckiego na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych z udziałem czterech mocarstw.

Londyńskie separatystyczne narady trzech mocarstw z udziałem Beneluxu oraz londyńskie separatystyczne decyzje tych mocarstw nie tylko nie mogą ułatwić osiągnięcia porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec, lecz również podrywają zaufanie narodów do umów międzynarodowych, w których uczestniczą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Łatwo pojąć, że naruszenie przyjętych umów międzynarodowych nie może budzić zaufania do tych, którzy umowy te gwałcą.

Wobec powyższego odmawiamy przyznania decyzjom konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego.

8) ZGODNIE Z UKŁADAMI W JAŁCIE I POCZDAMIE W SPRAWIE NIEMIEC, RZĄDY ZSRR, ALBANII, BUŁGARII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, POLSKI, RUMUNII I WĘGIER UWAŻAJĄ ZA NIECIERPIĄCE ZWŁOKI ROZSTRZYGNIĘCIE PRZEDE WSZYSTKIM NASTĘPUJĄCYCH ZAGADNIEŃ.

PO PIERWSZE. Przedsięwzięcie, na mocy porozumienia między Wielką Brytanią, ZSRR, Francją i Stanami Zjednoczonymi środków, gwarantujących doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec.

PO DRUGIE. Ustanowienie na określony przeciąg czasu kontroli czterech mocarstw — Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry w celu rozwinięcia pokojowych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry i niedopuszczenia do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

PO TRZECIE. Utworzenie na mocy porozumienia między rządami Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji Niemiec — w celu uzyskania gwarancji przed wznowieniem agresji niemieckiej.

PO CZWARTE. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, przy czym wojska okupacyjne wszystkich mocarstw byłyby wyprowadzone z Niemiec w terminie rocznym od chwili zawarcia traktatu pokojowego.

PO PIĄTE Opracowanie środków w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do państw, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

Życie składa się z drobnostek

Bohaterowie łódzkich nocy

»Trzecia zmiana« potrzebuje zwiększonej opieki

Wśród zagadnień produkcyjnych i socjalnych, związanych bezpośrednio z pracą i życiem łódzkiej klasy robotniczej, zbyt mało uwagi poświęca się sprawom „trzeciej zmiany" — zmiany nocnej, mającej swój specjalny charakter, odrębny w stosunku do warunków pracy dziennej.

Pragnęlibyśmy też poświęcić sprawom nocnej zmiany trochę więcej miejsca. Zaczynamy od oddziału C w PZPB Nr 3. W najbliższym czasie zajmiemy się również i innymi zakładami, które dostarczą być może więcej materiałów dla ogólnego rozważania problemu.

Spracowana Łódź kładzie się na spoczynek. Ale cóż to?... posłuchajcie... czy słyszycie jak w nocnych ciemnościach trzaskają krosna, pracują maszyny, huczą transmisje?... jak ponad kominami fabryk snuje się taka sama jak za dnia, może tylko trochę ciemniej sza na tle nocnego nieba wstęga dymów?

Tow. Żółtobrodzki Józef, tkacz na 2 szerokich krosnach. Wyrabia 202% normy i od 50 lat nie opuścił ani jednego dnia pracy.

Jest jeszcze widno, gdy wraz z robotnikami 3-ciej zmiany przekraczamy próg Oddziału C—PZPB Nr 3 przy ul. Kątnej. Nie ma jeszcze godz. 21, jest więc czas na to, by przed całonocną pracą posilić się przygotowanym w stołówce fabrycznej obiadem... a potem — do roboty.

Pierwszy etap produkcji — to targania. W ogromnych kojcach leżą góry bawełny, spulchnionej już i oczyszczonej z kurzu w „targarkach". Ale nie wystarcza to jeszcze, by surowiec nadawał się do przędzalni. Z „targarek" przechodzi on kolejno do „trzeparek", a następnie do „zgrzeblarek", które spiralnymi grzebieniami czeszą bawełnę na równowłókniste pasma. Jeszcze jedna maszyna i otrzymujemy niedoprzęd, tj. taśmę, w której włókna ułożone są w jednym kierunku. Z niedoprzędu w sali wrzecion oraz w samoprząśnicach powstaje już normalna nitka: wątek lub osnowa, z których zręczne ręce tkaczy wyprodukują biało lub kolorowe „koszulówki".

50 LAT WZOROWEJ PRACY

W sali wrzecion huk maszyn jest tak wielki, że dla nieprzywykłych uszu stwarza to prawdziwą przeszkodę do porozumiewania się z otoczeniem. Pracujący tu robotnicy dają sobie jednak doskonale radę pod tym względem. Jedno spojrzenie, jeden ruch i już wiadomo o co chodzi. Ob. Józefa Pęgoz, prządka, znacząco spogląda na swą towarzyszkę.

— Nie widzisz, że nitka splątana — mówią jej oczy. Błyskawiczny ruch ręki i wrzeciona wirują dalej.

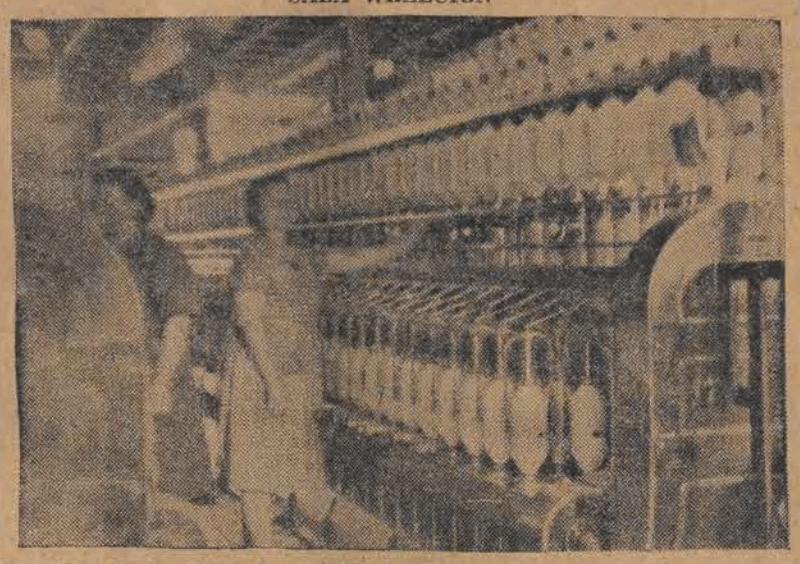

Prządki: Janina Nowakowa i Maria Kaczor przy swej codziennej pracy.

Ob. Pęgoz jest wzorową prządką. Nie tylko dlatego, że wyrabia ponad normę 170 proc., ale także i pod względem punktualności. — Takich jak ona jest więcej: Boczkowska, Wosik, Kowalska, Pytd, Anczykowska i inne. Każda z nich wyrabia przeciętnie do 180 proc. normy. To też majster salowy tow. Kraszewski nie ma powodów do narzekań na swych podopiecznych.

Nie gorzej jest na tkalni. Oto np. zasłużony tkacz tow. Żółtobrodzki Józef, który w ciągu swej 50-letniej pracy ani raz nie zasłużył na naganę z powodu spóźnienia czy niedbalstwa. Na dwóch szerokich krosnach wyrabia on 202 procent normy.

Praca nocna, choć zatrudnia mniejszą niż w dzień ilość robotników, wymaga takiej samej czujności, a kto wie czy nie większej, niż w dzień. Na terenie fabryki czynne jest też laboratorium. O wypadek bowiem nie trudno. — Dziś przydarzył się np. na tkalni. Majster reperujący warsztat skaleczył sobie rękę.

Razem z nim podążamy przez dziedziniec, aby być świadkiem opatrunku. Ambulatorium zastajemy czynne, chociaż w pewnej dezorganizacji, gdyż obecnie przeprowadza się tu generalny remont. — Nie przeszkadza to jednak dyżurującej pielęgniarce w nałożeniu opatrunku. Ambulatorium dysponuje apteczką, lampą sollux, budkami oraz innymi urządzeniami ratowniczymi. Trzy razy w tygodniu ordynuje lekarz, kierując poważniejsze wypadki do szpitali, sanatoriów czy na urlopy zdrowotne.

JEST I... „ALE"

Jak więc widać Oddział C pracuje dobrze. Niestety jest jednak i jedno „ale" znamienne zresztą i dla innych zakładów. Oto **robotnicy skarżą się, iż otrzymując wypłaty nie otrzymują jednocześnie dokładnych obliczeń swych zarobków.**

Dlaczego? — Zagadka wyjaśnia się w biurze obrachunkowym, choć urzędniczka twierdzi stanowczo, że biuro dokładne obrachunki doręcza pracownikom. Po prostu: listę wypłat i potrąceń przepisuje się przez kalkę na duplikaty, składające się z wąziutkich, imiennych paseczków. Nie trudno więc domyśleć się że maleńkie, o milimetr przesunięcie kalki przesuwa rubryki wypłat, lub co gorzej znaczy je krzywo tak, że np. cyfra 180 wygląda tu na 100. Czyż można się dziwić, że jest to powodem ciągłych zadrażnień i nieporozumień

Pomimo trudności na rynku papierniczym musi znaleźć się papier na książeczki wypłat fabrycznych, w których możnaby dokładnie i szczegółowo podawać robotnikowi stan jego zarobków i potrąceń.

Jest to zdawałoby się drobnostka, ale z drobnostek składa się życie. Nie lekceważmy więc i tej tym bardziej, że dla każdego sprawa ile zarabia i czy rzeczywiście otrzymuje tyle, ile zarabia, nie jest znowu sprawą tak drobną.

Pich.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Dawno już nie widziałem ob. Jana Kośmidrowicza, rzecznika prywatnej inicjatywy. Ile razy zapytywałem o niego tow. Dzwońca, naszego dozorcę, słyszałem niezmiennie: „Cholera jego wie! Pies z nim tańcował!".

— Czy może „siedzi"?...

Powinienby jucha siedzieć! Ale nie siedzi, nic mu nie jest! Pilnuje się drań od ostatniego wypadku, chociaż swoje robi.

Tow. Dzwoniec, jako uświadomiony demokrata, Kośmidrowicza nie lubi.

— Co wy macie do niego, że się tak o nim wyrażacie? — prowokuje dobrego towarzysza.

— No bo drań jest nie z tej ziemi! W spisie lokatorów za prywatnego urzędnika się podaje. Ale znam ja te jego urzędowanie! Kręci się, jeździ, obraca czym się da da, ale wszystko — cicho, prywatnie, na boku, żeby podatków nie płacił! A o wiele czas wolny posiada, pije w barze kakowem „Pod kolderką" albo w „Tabarynie". Z dziewkamy się w pijanem widzie dryndami rozbija, forsy ma pełne kieszenie, ale dozorcemu więcej jak 10 złociszów za otwarcie bramy nie daje, choć dzwoni drań co najmarniej za 100 złotych!...

Kośmidrowicz jest solą w oku naszej organizacji blokowej. Zajmuje pode mną wcale piękny apartament na parterze, który dzieli z swoją kompanią, przez co zabezpiecza się przed urzędem kwaterunkowym.

Kiedy wczoraj późnym już wieczorem zastanawiałem się nad jego tajemniczą egzystencją, doleciał nagle do moich uszów potężny śpiew zbiorowy: „Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam!..." Przypomniałem sobie wtedy, że był to dzień św. Jana i że to Kośmidrowicz obchodzić musiał swoje imieniny.

— Pies z nim tańcował! — powtórzyłem w duchu ulubione dzwońcowe powiedzenie i wróciłem do swojej roboty. Ale śpiew coraz potężniejszy, choć coraz bardziej fałszywy, nie ustawał. Chciałem już zajść na dół i zrobić awanturę, kiedy około północy usłyszałem ciężkie kroki na schodach, a potem dzwonek w przedpokoju. Był to sam solenizant, ob. Jan, we własnej osobie. Ledwie się trzymał na nogach, a bukiet wyrobów P.M.S. bił od niego już na kilka kroków.

— Noc świętojańską odprawiamy, Redaktorze! Zejdź Redaktor do nas na jednego! Chcielibyśmy wszyscy znowu te święte prasę na rodzone oczy zobaczyć! Żal nam Redaktora! Co się tu będziesz Redaktor w taką noc w samotności nad papierzyskami kisił! Zebrała się dziś u mnie kompania co najpierwszej sorty! Jest koleżka Przemysław Szabrowicz — działacz z Ziem Odzyskanych, i ob. Stanisław Rypka — prywatna inicjatywa, — i żona moja obecna — Ledzia Obertaniec, bardzo fajna kobieta. Zazdrosny nie jesteś!...

— Nie mam czasu, obywatelu, — lepiej idźcie już spać! — odpowiedziałem.

— Spać? taką świętą noc imieninową? Na głowęś Redaktor upadł? To się po nas nie pokaże! — Gdzież tradycja, gdzie narodowy obyczaj— spać, kiedy my akurat wianki puszczać zamiarujemy!... póki co — na tej świętej wódzi... Potem nad Wisłę się wybieramy, całą ferajną!...

— To już chyba na przyszły rok, jeżeli dożyjemy!

— Co nie mamy dożyć! Wcale niezle się żyje w tej naszej demokracji! — Tu miętkie — tam twarde, obrocik jeden udany, większe inkaso, malutki hurcik na boczku, albo amatorskie pośrednictwo... Forsa płynie po ulicy, jak Pana Boga mego kocham! — Grunt tylko, żeby urzędu podatkowego nie psuć i jemu się nie dawać! Sposoby są, żeby się od nieszczęścia uchronić, ja, Kośmidrowicz, to Redaktorowi powiadam! Śmiekałke tylko odpowiedzialne posiadać należy!...

Ledwie go zdołałem delikatnie wyrzucić za drzwi. Lecz długo w noc nie dawały mi zasnąć echa cudnych naszych pieśni świętojańskich: „Sto lat!", „Pije Kuba do Jakuba", „Góralu, czy ci nie żal!" — rozlegały się kolejno, lub wszystkie na raz.

Ilu jest jeszcze w Polsce takich Kośmidrowiczów, ptaków, które — ani sieją, ani orzą, „nie psują" urzędów podatkowych, ale puszczają „na wódzi" wianki świętojańskie — i to co najmarniej z pięćdziesiąt razy do roku?...

KIEŁ.

Lublin wprowadza prohibicję

na razie raz w tygodniu

Lublin zabrał się energicznie do walki z alkoholizmem. Ubiegła sobota była pierwszym dniem, w którym po godz. 14 w żadnym lokalu restauracyjnym nie sprzedawano napojów wyskokowych. Postanowiono, że tego rodzaju akcja prohibicyjna przeprowadzana będzie w każdym tygodniu.

Jak zwykle, w sukurs sprągnionym pijakom przyszły pokątne handelki — sodowiarnie, peryferyjne owocarnie i małe knajpy. Lublinia nie obiecują jednak, że w tym tygodniu dadzą sobie radę i z dywersantami walki z alkoholizmem.

Niezależnie od jednodniówek prohibicyjnych, Miejski Wydział Zdrowia przeprowadza **szeroką akcję uświadamiającą.** PCK i nauczycielstwo organizuje dla załóg fabrycznych referaty omawiające skutki alkoholizmu. W najbliższych tygodniach urządzona zostanie wystawa przeciwalkoholowa, w której kierownik zakładu anatomii patologicznej UMCS prof. dr Mahrburg plastycznie przedstawi amatorom „czystej" rezultaty pijaństwa.

List tow. Rusinka

do towarzyszy z Mauthausen

Ukazujące się we Francji pismo „La Socialista Espaniol" opublikowało list otwarty przewodniczącego CKW PPS tow. Kazimierza Rusinka do swych towarzyszy z obozu koncentracyjnego w Mauthausen — socjalistów hiszpańskich Manuela Pla, Bravo, Claderon, Palino i innych, walczących na obczyźnie o wolną, niepodległą Hiszpanię republikańską.

„Obiecaliśmy sobie — pisze m. in. tow. Rusinek — **że po zwycięstwie nad faszyzmem niemieckim zwyciężymy także generała Franco. Walka trwa. Zachowajcie wiarę, gdyż dla was także nadejdzie dzień wolności, w którym wrócicie do swego kraju jako oswobodziciele z ideałami wolności i socjalizmu".**

Nie łamać świec

Od wielu miesięcy toczy się zajadły spór. Istotą jego sprawa kollaboracji. W sporze tym wielu ludzi już zabierało głos. Były sprostowania, protesty, deklaracje i słusznie: każdy człowiek ma „prawo do popełniania zbrodni", ale również do oczyszczenia się. Od tego są sądy grodzkie, okręgowe i koleżeńskie, aby wymierzały kary, po których odcierpieniu skazaniec odzyskuje wszystkie prawa do życia. Odorek co prawda długo się będzie snuł za oczyszczonym, pamięć ludzka sięga dłużej niż papier, jednak przestępstwo zostanie prawnie wymazane. Czasem tylko w rubryce „karany wiele razy", autor przestępstwa będzie musiał wpisać: „tak, jeden raz za kollarobację", ale pozycja ta nie zaszkodzi mu w karierze.

Co jest z tą kollarobacją? Czy ziemianin, odstawiający kontyngent, gmina wysyłająca robotników do Rzeszy, autor pisujący kabaretowe piosenki do warszawskich teatrzyków, urzędnik zajmujący stanowisko jakiegoś doradcy technicznego są kollaborantami?

Zależy to od stopnia zaangażowania się. Pragmatyka sądowa określa szczeble tej współpracy, powiada: „Ten znany pisarz był przez pewien czas urzędnikiem Propagandaamtu czy Kulturamtu, pełnił niekiedy funkcje spikiera w niemieckich szczekaczkach w Krakowie, ale został schwytany w biurze w czasie pisania powieści antyhitlerowskiej i osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimu, gdzie w ciągu lat nie tylko zupełnie się oczyszcza, ale zostaje sztandarowym działaczem podziemnym, gdy jego oskarżyciele prywatni w tym czasie handlowali brylantami, dywanami, narkotykami, mydłem. Można mu już podawać rękę bez obawy zbrukania jej. I słusznie: każdy człowiek ma prawo powrotu do społeczeństwa i w tym powrocie wszyscy winni mu pomagać, a nie utrudniać życia.

Wiemy co prawda, że w tym czasie, gdy jednym dobrze wiodło się, Ignacy Fik, poeta i historyk literatury, sprzedawał toaletowe mydełka; inny uczony, Konstanty Troczyński, docent uniwersytetu poznańskiego, ważył w krakowskiej hali targowej śledzie.. Już nie mówimy o tych, którzy bohatersko umarli z głodu w opuszczonej Warszawie, lub zginęli na placówce. Wszyscy mamy do dyspozycji tysiące przykładów, jeśli nie dziesiątki tysięcy. Pamiętamy i tych, którzy jeździli po ulicy Marszałkowskiej z pijanymi gestapowcami, jednocześnie nie zatarły się w naszej pamięci nazwiska tych autorów, aktorów, malarzy, którzy w niemieckim urzędzie dla spraw sztuki nawet nie zarejestrowali się. Nie było to bohaterstwem żadnym, ale jak to mówią, w każdym razie świadczyło o tak zwanym człowieku przez duże „C". Wiem o tym, że to określenie jest śmieszne, ale wiem także, że przecież istnieje tak zwany patos wielkich zdarzeń, wzniosłość bohaterstwa i tak zwana wielka godność człowiecza, która zabrania pisać wtedy, gdy trzeszczą karabiny maszynowe.

Jeśli przeto byli tacy ludzie przez „C", to nie łammy świec nad tymi drugimi ludźmi, którzy przeszli swe oczyszczenie z zarzutów. Każdy ma prawo do upadku ze schodów i żądania, żeby go inni podnieśli. Podnośmy więc upadłych, jeśli upadli.

YES

SPORT

PEARSSON WYGRYWA TRZECI ETAP
wyścigu „Tour de Pologne"

SŁUPSK. Trzeci etap wyścigu Tour de Pologne na trasie Gdynia — Słupsk (110 km) zakończył się wielką niespodzianką. W klasyfikacji drużynowej etap ten wygrała drużyna Polski.

Mimo zdekompletowania już w pierwszym etapie przez wycofanie się Kuderta, zawodnicy jej: Olszewski, Motyka i Wyglenda wpadli na metę w czołówce, w rezultacie czego Polska III zwyciężyła drużynowo.

Przed przejechaniem połowy trasy czołówka składała się z 19 zawodników, wśród których znajdowało się 4 Czechów, 4 Szwedów (bez Karlssona) 2 Węgrów oraz 9 Polaków, mając nad pozostałymi rywalami ok. 1 km przewagi.

Trasa prowadziła na ogół po dobrych drogach, jednak miejscami prace przy naprawie nawierzchni zmuszały do jazdy brzegiem szosy, co powodowało liczne przebicia gum. Tuż za Lemborkiem zderzyły się grupy kolarzy: Karlsson, Widevall, Kapiak, Mich, Komorniczek, Puklicky oraz Szalay. Wszyscy, mimo pokaleczenia, kontynuowali wyścig, którego tempo przy silnym wietrze wynosiło ok. 30 km na godzinę.

Na ulice Słupska wpada pierwszy Kapiak, o 100 m za nim pędzi grupa złożona z 20 kolarzy. Kapiak słabnie na finiszu. Dochodzi go cała czołówka i tu Kapiak ma pecha: w zderzeniu ze Stolarczykiem centruje koło. Ostatecznie Kapiak przyszedł na piętnastym miejscu.

Pierwszy taśmę na mecie przerywa Szwed Pearsson, zwycięzca etapu Warszawa — Olsztyn. O pół koła za nim minęli metę Wyglenda i Pietraszewski, a dalej Olszewski i Czech Vaverka.

Klasyfikacja indywidualna jest następująca:

1) Pearsson (Szwecja), 2) Wyglenda, 3) Pietraszewski, 4) Olszewski (Polska), 5) Vaverka (CSR) — wszyscy w czasie 3:42:35. Dalsze miejsca zajęli: 6) Napierała, 7) Wójcik, 8) Motyka, 9) Madi (Węgry), 10) Keberle (SCR), 11) Rydmark (Szwecja).

Klasyfikacja drużynowa trzeciego etapu: 1) Polska III—11:07:48 godz., 2) Czechosłowacja — 11:08:41, 3) Szwecja — 11:10:08, 4) Polska I — 11:11:43, 5) Polska II — 11:14:20, 6) Węgry — 11:25:07.

Klasyfikacja drużyn państwowych po trzech etapach: 1) Polska I — 49:48:26 godz., 2) Polska II—50:03:51, 3) Szwecja — 50:12:06, 4) Polska III — 50:56:28, 5) CSR — 51:14:29 i 6) Węgry — 52:03:59.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach prowadzi Wójcik — 16:34:12 przed Pearssonem (Szwecja) — 16:35:06, Rydmarkiem (Szwecja)—16:35:15, Kapiakiem —16:36:59, Wrzesińskim — 16:37:14. Dalsze miejsca zajmują: 6) Napierała, 7) Pietraszewski, 8) Stolarczyk, 9) Keberle (CSR).

Wyścig ukończyło 50 zawodników. Wycofali się: Wandor — po przejechaniu 14 km. oraz Rogalski.

Ligę bokserską proponuje utworzyć Śl. O. Z. B.

KATOWICE. — Uchwałą walnego zebrania SL, OZB., zarząd związku zgłosił na walne zebranie PZB wniosek o utworzenie Ligi Bokserskiej. Treść wniosku SL. OZB. na walne zebranie PZB. brzmi następująco: Walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego postanawia utworzenie w roku 1949/50 Ligi Bokserskiej w ten sposób, że wyłonione w drużynowych mistrzostwach Polski w roku 1949/50 sześć najlepszych drużyn utworzy Ligę Bokserską, rozgrywki której zastąpią dotychczasowe drużynowe mistrzostwa Polski.

Wyłonieni w roku 1949/50 mistrzowie okręgów nie walczą o drużynowe mistrzostwo Polski, lecz o wejście do Ligi Bokserskiej w roku 1950/51.

Celem opracowania wytycznych technicznych walne zebranie powołuje komisję regulaminową, której skład zaproponują delegaci okręgów. W uzasadnieniu wniosku SL. OZB. m. in. podaje: wprowadzenie w miejsce udziału drużyny w mistrzostwach okręgu (przynajmniej 10 terminów) oraz w mistrzostwach drużynowych Polski (8 terminów) rozgrywek o mistrzostwo Ligi Bokserskiej, które będą równoznaczne z mistrzostwami Polski, tak PZB, jak okręgom i drużynom (minimum 5 wolnych terminów). Poza tym spotkania w Lidze drużyn o najwyższym poziomie pozwolą drużynom na stałe podciąganie swego poziomu, przez co podniesie się poziom boksu polskiego.

Z uwagi na to, że SL. OZB. dysponuje jedną trzecią głosów, wniosek ma wielkie szanse na przejście. Zarząd SL. OZB. rozesłał do wszystkich okręgów odpis wniosku z prośbą o poparcie.

Raid pętlicowy z rozkazem już w niedzielę t. j. 27 bm.

Łódzki Klub Motocyklowy przypomina wszystkim stowarzyszonym w P.Z.M. motocyklistom, że w dniu 27 b. m. będą mogli wziąć udział w zupełnie nowej imprezie, która będzie obfitowała w wiele ciekawych i emocjonujących momentów.

Odbiór techniczny maszyn odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 17—19 w Łodzi przy ul. Senatorskiej 35/37, lub w tym samym miejscu w dniu zawodów o godz. 7,30 rano, poczym o godz. 8,30 nastąpi odprawa zawodników.

O godz. 9 nastąpi start bez względu na pogodę. Organizatorzy przygotowali dla zwycięzców w każdej klasie cenne nagrody.

Koszykówka

Nawet z Rumunią przegraliśmy

SOFIA. We wtorek rozpoczął się w Sofii międzynarodowy turniej koszykówki o mistrzostwo państw uczestniczących w Igrzyskach Bałkańsko-Środkowo-Europejskich. W turnieju uczestniczą reprezentacje: Polski, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Bułgarii i Triestu. Rozgrywki odbywają się w konkurencji męskiej i kobiecej.

Ze względu na niepewną pogodę organizatorzy zrezygnowali z uroczystego otwarcia zawodów i przystąpiono odrazu do rozegrania spotkań. W inauguracyjnym meczu konkurencji kobiecej Jugosławia odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Bułgarii w stosunku 28:20.

Następnie rozegrano mecz w konkurencji męskiej między Węgrami i Triestem. W spotkaniu tym zdecydowaną przewagę mieli Węgrzy, którzy zwyciężyli w stosunku 36:15.

Drużyna koszykarzy polskich zmierzyła się w tym dniu z Rumunią i wykazując słabiutką formę uległa jej 25:43.

Również i nasze koszykarki przegrały z Rumunią 18:34.

Kalendarzyk rozgrywek

Błyskawicznego Siódemkowego Turnieju Piłkarskiego, organizowanego z okazji 20-lecia istnienia RKS TUR w Łodzi.

Sobota, dnia 26 czerwca 1948 r.
Boisko ŁKS — główne.
Godz. 17.00 1) TUR Chojny — Gwardia — Łódź, godz. 17.30 2) TUR — Łódź — IKAPE — Łódź.
Niedziela, dnia 27 czerwca 1948 r.
Boisko ŁKS — treningowe
Godz. 9.00 Płomień — Łodzianka, godz. 9.30 Widzew — Resursa, godz. 10.00 ZZK—Koluszki — Zjednoczone, godz. 10.30 TUR — Sieradz — Gwiazda Ł.
Boisko ŁKS — główne
Godz. 9.00 ŁKS—TUR N. Złotno, godz. 9.30 ZZK — Łódź — Czyn — Łódź, godz. 10.30 Chemiczna — Skra — Bałuty, godz. 10.00 Papiernia — Siódemka Częstochowa.
Drużynom spóźniającym się więcej niż 5 minut, zostanie odgwizdany walcower na rzecz przeciwnika.
Wszelkie sprawy związane z przeprowadzeniem Turnieju załatwia Komisja w składzie:
1. Bira Stefan — przedstawiciel kol. Sędziów ŁOZPN.
2. Majchrowski Edmund — przedstawiciel W. G. i D. ŁOZPN.
3. Nonas Zenon — przedstawiciel RKS TUR — Łódź.

Podczas ulewy Widzew grał w Chorzowie

przegrywając z AKS-em 0:1

W Chorzowie w obecności 1.000 widzów rozegrany został ligowy mecz piłkarski A.K.S. — Widzew.

Spotkanie to zakończyło się nieznacznym zwycięstwem A.K.S. 1:0 (1:0).

Przez cały czas zawodów padał rzęsisty deszcz, a w 40 minut gry na skutek ulewy musiano nawet na kilka minut przerwać grę.

Boisko przedstawiało więc jedno wielkie bajorko. Piłkarze po kostki brnęli w błocie, tak że po kilku minutach gry, zawodnicy byli podobni do „murzynów" i często, nie sposób było odróżnić z trybuny jakie barwy reprezentuje walczący o piłkę zawodnik.

A.K.S. w pierwszej połowie meczu nie wykorzystał dwóch rzutów karnych.

Nieszczęśliwa dla Widzewa bramka padła w 27 minucie gry pierwszej połowy. Zdobył ją Cholewa.

Po przerwie o wiele więcej z gry miał Widzew. Nie potrafił on jednak wykorzystać licznych sytuacji podbramkowych.

AKS ograniczył się do sporadycznych wypadów, z których każdy kończył się jednak celnym strzałem lecz rezerwowy bramkarz Widzewa, zastępujący po przerwie Uptasa — bronił brawurowo.

Pod koniec meczu publiczność śląska, widząc, iż Widzew nie zasługuje w tym dniu na porażkę, bardzo gorąco dopingowała łodzian gdy ci rozpoczynali akcje ofensywne.

Zawody sędziował p. Wójcik z Wrocławia, krzywdząc swymi rozstrzygnięciami zespół Widzewa.

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Belgradzie

BELGRAD. Na rzece Sawie w Belgradzie odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem zespołów Czechosłowacji, Polski, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Triestu.

Osada polska: Siesicki — Csepek (dwójka bez sternika) zajęła trzecie miejsce po osadzie węgierskiej i jugosłowiańskiej. W biegu czwórek bez sternika Polacy (obsada T. W. Płoch) zajęli szóste miejsce. Czwórka jechała w składzie: Kawiecki I, Pawlak, Kawiecki II, Sandomierski). W wyścigu czwórek ze sternikiem Polacy odpadli w przedbiegu, w którym zajęli czwarte miejsce. Osada ZZK — Bydgoszcz: sternik Jankowski, Chudziński. Czerkowski, Parzysz, Drążek).

Regaty zakończyły się sukcesem wioślarzy jugosłowiańskich, którzy w biegu czwórek ze sternikiem, czwórek bez sternika oraz w biegu ósemek zajęli pierwsze miejsca.

Wyścig jedynek wygrał Czech Vrba, a dwójki bez sternika Węgry.

stanie towarzyski mecz piłkarski ŁKS — Widzew.

Bukareszt—Katowice 5:2

KATOWICE. Dziś na zakończenie meczu Bukareszt — Katowice odbyło się tylko jedno spotkanie pomiędzy Viziru a Niestrojem, zakończone zwycięstwem Rumuna w stosunku 6:3, 6:3, 6:4.

Do spotkania Caralulis — Kończak nie doszło ponieważ Polak był źle dysponowany i nie stawił się na kort, wobec czego zwycięstwo przypadło Caralulis'owi.

Turniej błyskawiczny zorganizowany przez RKS TUR

Z okazji 20-lecia istnienia klubu R.T.S. TUR w Łodzi już w sobotę na stadionie ŁKS rozpocznie się turniej błyskawiczny, organizowany przez jubilata.

Turniej ten zapowiada się niezwykle interesująco.

Pierwsze mecze rozegrane zostaną w Łodzi na boisku ŁKS.

W dniu tym o godzinie 17.30 od będzie się mecz TUR (Chojny) — Gwardia, a o godzinie 17.30 TUR (Łódź) — IKAPE.

Ponadto w tym samym dniu na stadionie ŁKS bezpośrednio po turnieju błyskawicznym rozegrany zo

Kolegium sędziów ŁOZPN
KOMUNIKAT Nr 19
z dnia 24 czerwca 1948 roku.

Obsada zawodów o mistrzostwo dnia 27 czerwca 1948 r.

Pkt. 1

Godz. 11 boisko Pabianice PKS—Włókniarz, Bira, godz. 17 boisko Kutno Zryw — Neptun, Winiarski, godz. 9 boisko Zjednoczone IKP — Siódemka, Karpiński, godz. 11 boisko Zjednoczone Arco—Wima, Walczak Wł., godz. 18.30 boisko Zjednoczone Zjednoczone III — ZZK III, Marcinkowski, godz .18.30 boisko TUR P. L. TUR III — Widzew III, Spychalski, godz. 11.30 boisko Boruty Boruta III — PTC III, Kowalczyk, godz. 16.30 boisko Pabianice PKS — PTC, Zawiernicha,

Pkt. 2.

Zawody towarzyskie dnia 26.6.48 roku godz. 18 boisko ŁKS, ŁKS — Widzew, Gryniewski, godz. 17 boisko Aleksandrów, DKS — Przebój, Dębski, godz .18 boisko Zgierz o mistrz. Prac. Przem. Chem., Zawadzki.

Wyznacza się sędziów liniowych na zawody: Widzew — ŁKS: Sikorski Miecz. i Krysiak, na zawody PTC — Gwardia Kielce: Naporski i Olejnik.

Dnia 26.6.48 r. Błyskawiczny Turnej Siódemkowy TUR-u. Godz. 17 boisko ŁKS, TUR Chojny — Gwardia, Górski, godz. 17.30 boisko ŁKS, TUR Łódź — IKP, Górski.

Dnia 27.6.48 r. godz. 9 boisko ŁKS tr., Płomień — Łodzianka, Walczak M., godzina 9.30 boisko ŁKS tr., Widzew —Resursa, Jędraszczak, godz. 10 boisko ŁKS tr., ZZK Kol. — Zjednoczone, Błaszczyński, godz. 10.30 boisko ŁKS tr., TUR Sier. — Gwiazda, Krachulec, godz. 9 boisko ŁKS główne, ŁKS — TUR N. Zł., Ekler, godz. 9.30 boisko ŁKS gł., ZZK—Czyn, Kaźmierczak, godz. 10 boisko ŁKS gł., Chemiczna — Skra, Górecki St., godz. 10.30 boisko ŁKS gł. Papiernia — Siódemka, Błaszczyński.

Wszelkie sprawy związane z przeprowadzeniem turnieju załatwia komisja w składzie: Bira, Majchrowski, Nonas.

Obsada zawodów o mistrzostwo dnia 29 czerwca 1948 r.

Godz. 18 boisko Wima, Filmowiec — TUR Pab., Grabowski, godz. 11 boisko Ognisko, Ognisko — Mistrz II grupy, Woźniakowski, godz. 18 boisko Konstantynów, Zryw — Energia, Wiktorek, godzina 18 boisko Rogów, ZZK — Mistrz IV grupy, Kowalczyk.

Juniorzy: godz. 18.30 boisko Arco, Arco — TUR Pab., Kolasiński, godz. 18.30 boisko Ognisko, Ognisko — PTC, Sznycer, godz. 18.30 boisko DKS, ZZK—PKS, Troszkiewicz, godz. 17 boisko Widzew, Widzew II — ŁKS II, Panfil, godz. 18.30 boisko Widzew, Widzew I — Resursa, Jachowicz, godz. 18.30 boisko Zryw P.L. Zryw — Skra, Lewandowski, godz. 18.30 boisko TUR P. L., TUR—Victoria, Turski, godz. 18.30 boisko Boruty, Boruta—DKS, Werner.

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

83

— Wiem o tym — odrzekł ojciec. — Ale w tym wypadku chodzi o mego bratanka. Przytem podobał mi się. Wygląda bardzo inteligentnie i na młodzieńca ambitnego. Cóż to kogo może obchodzić, że umieścimy w zakładach naszego krewnego, aby mógł wykazać swoje zdolności? Nie widzę powodu, żebyśmy mieli bronić mu tego. Może nam służyć równie dobrze, jak kto inny.

— Zdaje się, że Gilbertowi chodzi o to, że w Lycurgus zjawi się ktoś, co nazywa Griffitsh i jest do niego podobny — szepnęła chytrze Bella z pewnym złośliwym zadowoleniem, że może odpłacić się zjadliwemu braciszkowi.

— Wymyśliła! — wybuchnął brat z wściekłością. — Mogłabyś choć raz powiedzieć coś mądrzejszego. Dużo to mnie obchodzi, że on tak się nazywa jak ja, albo że jest do mnie podobny.

Złość malowała się na jego twarzy.

— Gilbercie! — mitygowała go matka. — Jakże ty się wyrażasz? I to do siostry...

— Ach, już dobrze. Lepiej w takim razie nie zajmować się tym chłopcem, jeżeli już teraz są kwasy przez niego — odezwał się ojciec. — Muszę tylko pamiętać o tym, że ojciec jego nie odznacza się zmysłem praktycznym i wątpię, czy Clyde dużo skorzystał na jego opiece.

Gilbert obruszył się na dźwięk tak życzliwie wymówionego imienia swego kuzyna.

— Miałem zamiar wprowadzić go tutaj i dopomóc do rozpoczęcia kariery — mówił dalej ojciec. — Nie mam najmniejszgo pojęcia, czy przyda się na co, czy nie. Może być, że zda się na co, ale może i nie. Jeżeli nie... — podniósł rękę — jeżeli nie, to się go pozbędziemy oczywiście.

— Uważam, że to z twej strony bardzo życzliwie — odezwała się pani Griffitsh dyplomatycznie. — Mam nadzieję, że będziesz z niego zadowolony.

— Muszę jednak jeszcze coś dodać — mówił dalej ojciec zamyślając się. — Uważam, że ten młody człowiek, jakkolwiek jest naszym krewnym, nie powinien być inaczej traktowany, niż wszyscy inni moi pracownicy. Przybędzie tu do pracy, nie do zabawy. Z chwilą, gdy się tu zjawi, nie chcę, żebyście mu okazywali jakiekolwiek względy towarzyskie, nawet najlżejsze. Nie jest zresztą tego rodzaju chłopcem, który pragnąłby koniecznie wkręcać się między nas — przynajmniej takie zrobił na mnie wrażenie — i nie przyjedzie tutaj z myślą, że ma być postawiony na równej z nami stopie. To byłoby zupełnie nierozsądne. Później, gdy się to okaże, że zasłużył na to, żeby mu okazać trochę względów, a wy będziecie też tego sobie życzyli, to i owszem. Ale na to jest jeszcze dosyć czasu, teraz nie ma o czym mówić.

Tymczasem Amanda, pomocnica Treusdalowej, zabrała talerze i przygotowywała do deseru. Ale stary Griffitsh rzadko kiedy jadał deser, chyba, że goście byli na obiedzie, więc i teraz odsunął krzesło, wstał i przeprosiwszy towarzystwo, poszedł do biblioteki, gdzie zazwyczaj korzystał z wolnej chwili, by przejrzeć giełdę i rozejrzeć się w papierach, które tam trzymał w biurku.

Reszta towarzystwa pozostała przy stole.

— Chciałabym wiedzieć, jak on wygląda — odezwała się Myra do matki.

— Przypuszczam, że jest taki, jak go ojciec opisał Nie łatwo obdarza kogoś swoją sympatią.

— Wcale mi się to nie uśmiecha — odezwał się Gilbert, żeby sprowadzać nowych ludzi, kiedy i tych, którzy już są, trudno skontrolować. A przytym, ile to będzie gadaniny, że znaleźliśmy kuzyna, który był pikolem w hotelu.

— Ale któż o tym będzie wiedział? — tłumaczyła Myra.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Possart, Swiderski, Szalawski i Tymowska.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 18 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii Jerzego Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego. Udział biorą: Rachwalska, Borchardt, Dejmek, Kłosiński, Ordon, Pilarski W., oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Mollera w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego. Udział biorą: Billing, Fijewska, Macherska, Mancewiczówna, Kwiatkowski, Łapiński, Pagowski i Warmiński.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś dn. 25. VI premiera niegranej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

W TEATRZE KAMERALNYM PREMIERA
Gościnne występy Ireny Eichlerówny.
Dziś w piątek 25 czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLERÓWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii". Niezwykle interesujący utwór stanowi nową wersję dramatycznej losów Joanny d'Arc, a zarazem odsłania mechanizm próby teatralnej, ukazując widzom reżysera i aktorów w pracy nad sztuką. Podwójna rola Joanny i kreującej ją aktorki Mary Grey pozwoli znakomitej odtwórczyni na rozwinięcie całej skali jej fascynującego aktorstwa. W rolach reżysera Jima Masters, oraz Inkwizytora wystąpi Stanisław Daczyński. Zespół amerykańskich aktorów i bogatą galerię postaci z piętnastego wieku odtworzy Zespół Teatru Kameralnego z Jerzym Duszyńskim. Januszem Jaroniem, Michałem Meliną, Adamem Mikołajewskim i Ludwikiem Tatarskim na czele. Kompozycja plastyczna — Otto Axer. Reżyseruje Erwin Axer. Kasa czynna od czwartku w godzinach od 11 do 13 i od 15-tej.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 24.
Dziś i codziennie o godz. 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuil'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 16,30, 20,30, w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 18 — godz. 12, 13 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4. „Pięciu Zuchów" (dla młodzieży) — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Pani Miniver" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 87: „Rosanna siedmiu księżyców" — 18, 18,30, 21, niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Bitwa o szyny" — 18, 20,, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Timur i jego drużyna" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 18.30, 20,30, niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 102: „Bella tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie). „Rosanna siedmiu księżyców"— 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 38: „Życie Emila Zoli" — 16.30, 20.30, niedz. 16,30.

„CHÓRY DLA CHÓRÓW"
Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że drugi koncert „Chóry dla chórów" odbędzie się dnia 27.VI.48 r. w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza 20 o godz. 19,30. Udział wezmą następujące chóry: „Harmonia" pod dyr. Wesołowskiego, chór im. Chopina pod dyr. Szmidta, Katedralny pod dyr. B. Ullasa, „Lutnia" ze Zgierza pod dyr. Cynka.

Nowe Domy Towarowe powstaną w Łodzi

Dlaczego dopiero we wrześniu otrzyma PDT transport radioodbiorników?

(O). Łódzki PDT jest największą tego rodzaju instytucją handlową w Polsce. Mimo to, możliwości jego są za małe na tak wielki ośrodek miejski jak Łódź. Toteż już dzisiaj **planuje się otwarcie w najbliższej przyszłości jeszcze trzech tego rodzaju placówek handlu państwowego w naszym mieście. Jeden z domów stanie na Placu Leonarda, drugi na Bałuckim Rynku, trzeci — największy w śródmieściu, prawdopodobnie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa.**

5 PIĘTER W GÓRĘ — 2 PIĘTRA W DÓŁ

Nowy śródmiejski Dom Towarowy wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, na miarę naprawdę europejską. Budynek posiadać będzie **siedem kondygnacji, na których pomieszczone zostaną poszczególne działy sprzedaży, a mianowicie: 5 pięter nadziemnych i 2 piętra podziemne.**

Już w tym roku opracowane zostaną szczegółowe plany architektoniczne, w roku przyszłym zaś rozpocznie się jednoczesna budowa wszystkich 3 gmachów przeznaczonych na nowe Domy Towarowe.

JAK TO JEST Z KRAWCAMI?

Kiedy przed kilku miesiącami otwierano PDT w Łodzi, planowano wprowadzenie szeregu udoskonaleń, obliczonych na odbiorców spośród łódzkiego świata pracy. Jedną z takich inowacji był m. in. plan zatrudnienia w dziale gotowej konfekcji damskiej i męskiej krawców, których zadaniem miało być dokonywanie poprawek nabywanych przez klientów gotowych ubrań i sukien. Inowacja ta spotkała się ze zrozumiałym uznaniem opinii publicznej. Niestety, jak dotychczas — skończyło się jednak na planach. W „kuluarach" PDT spotkaliśmy się z opinią, że inowacja ta nie została wprowadzona, gdyż w pierwszym okresie dział konfekcji nie był jeszcze należycie rozbudowany. **W tej chwili wszystkie wysiłki PDT idą właśnie w kierunku rozbudowy tego działu i — jak nas zapewniają — w najbliższym czasie krawieckie poprawki gotowej konfekcji będą na żądanie każdego klienta czynione na miejscu.**

ŁÓDŹ CZEKA NA RADIOAPARATY

PDT rozprowadza w sprzedaży ratalnej znane już łodzianom radioodbiorniki polskiej produkcji typu „AGA". Odbiorniki cieszyły się wielkim popytem, tak, że od pewnego czasu po prostu ich w PDT... zabrakło. A nie powinno to, naszym zdaniem, mieć miejsca. Zasadą PDT bowiem musi być — jak to wynika już z jego założenia — aby zawsze i wszystko można było tam dostać. Nowy transport radio - aparatów nadejść ma dopiero we wrześniu. należało by dołożyć starań, aby nastąpiło to prędzej. **Placówki tego typu, jak PDT — zaopatrywane winny być w pierwszym rzędzie.**

Dotyczy to zresztą nie tylko radioodbiorników. Tak samo wygląda sytuacja, jeśli chodzi o pewne rodzaje tkanin, np. żorżety i jedwabie. **Centrala Tekstylna — główny dostawca Domów Towarowych — otwiera wciąż nowe sklepy branżowe, zaopatrzone w odpowiedni asortyment towarów — poczas, gdy w PDT jest ich brak.**

NOWE DZIAŁY PDT

Ostatnio otwarty został w PDT dział księgarski, zaopatrując odbiorców w wydawnictwa po cenach nominalnych. W nowym roku szkolnym rozprowadzać będzie on również podręczniki i pomoce naukowe. Ponad to planuje się w najbliższym czasie otwarcie zakrojonego na szeroką skalę działu artykułów sportowych oraz artykułów fotograficznych, co z uwagi na brak tanich źródeł zakupu w tych branżach — należy uznać za myśl bardzo szczęśliwą.

NIECO CIEKAWOSTEK

Frekwencja dzienna PDT wynosi około 10.000 osób, (w tym ponad połowa kupujących). Największy tłok panuje w dziale tekstylnym, którego obroty stanowią około 70 proc. obrotów ogólnych. Mimo sezonu letniego — tkaniny wełniane cieszą się dużym popytem. **Odczuwa się natomiast dotkliwy brak letnich materiałów sukienkowych.**

Charakterystycznym jest wielki popyt na dywany i porcelanę, której zbyt w łódzkim PDT wynosi 40 procent zbytu ogólnopolskiego. Ogromny jest również popyt na meble. Sprzedaż ratalna umożliwia świat pracy zaopatrzenie się w efektowne, praktyczne sprzęty.

Nie znaczy to oczywiście, aby można było narzekać na frekwencję w pozostałych działach. Jest ona tak wielka, że koniecznością właśnie jest już myśleć o wspomnianej wyżej budowie nowych Domów Towarowych w Łodzi.

Realizacja reformy szkolnictwa

na terenach podległych kuratorium łódzkiemu

(z) W Łodzi odbyła się dwudniowa konferencja inspektorów szkolnych oraz dyrektorów szkół wojewódzkich i miejskich, poświęcona opracowaniu programów nauczania, dostosowanych do nowej struktury szkolnej i organizacji szkolnictwa na nowych zasadach.

W związku z reformą — od nowego roku szkolnego powstaną w okręgu łódzkim 32 pełne szkoły średnie — ogólnokształcące t. zw. unitarne, w których nauka trwać będzie 11 lat. Z liczby tej — 12 takich szkół powstanie w Łodzi. Poza nimi utworzonych zostanie 9 szkół licealnych. Prowadzić one będą klasy 8, 9, 10 i 11.

Ilość istniejących szkół powszechnych nie ulegnie zmianie. Przejmą one nazwy szkół podstawowych i nauka w nich trwać będzie lat 7. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczniowie będą mogli kontynuować naukę w szkole unitarnej, począwszy od klasy 8, względnie w szkołach zawodowych.

Obecnie stosunek szkół unitarnych do podstawowych jest niewspółmiernie wysoki na korzyść tych drugich, z czasem jednak sytuacja zmieni się na korzyść szkół unitarnych.

W związku ze skróceniem okresu nauki — wyłonił się problem zreformowania programów nauczania i eliminacji zagadnień mniej ważnych dla ogólnego rozwoju młodzieży. Mimo to stwierdzono zgodnie, że młodzież będzie musiała uczyć się o wiele intensywniej, niż do tej pory. Dzienna ilość godzin będzie podwyższona szczególnie w klasie 7 (do 6 godzin dziennie).

8 lipca Łódź pożegna

swoich junaków „Służby Polsce"

(Z). Jak już donosiliśmy przed kilku dniami — 8 lipca Łódź pożegna 1,200 junaków „Służby Polsce" wyjeżdżających na obozy pracy do Szczecina i do Modlina.

Wczoraj zorganizował się specjalny Komitet, który opracował program pożegnania młodzieży. Przedstawia się on następująco:

8 lipca o godz. 8 rano wyjeżdżająca młodzież zbierze się na boisku KS Metalowiec, gdzie zostaną załatwione wszystkie formalności związane z wyjazdem, a więc rejestracja, wydawanie dokumentów itd.

W związku z tym odprowadzający nie będą mogli wejść z chłopcami na boisko, żeby nie utrudniać odprawy.

Na boisku zostanie zorganizowany przez TUR, PCK i Ligę Kobiet punkt odżywczy. Młodzież zje na miejscu obiad, poczem pomaszeruje na dworzec, gdzie odbędzie się uroczyste pożegnanie junaków przez władze miejskie, przedstawicieli Służby Polsce, organizacji młodzieżowych i władz szkolnych.

MARKSISTOWSKI kurs dla nauczycieli

W niedzielę, 27 czerwca r.b. o godzinie 10 w świetlicy ŁK PPR ul. Sienkiewicza 49-a odbędzie się zebranie wszystkich uczestników kursu członków PPS i PPR.

Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Zarząd Koła PZbWP ze względu na zakończenie pierwszego turnusu kolonii letnich w Kolumnie w dniu 27.VI.1948 roku, zawiadamia rodziców, że dnia 27. VI. 48 r. o godzinie między 17 a 19, należy odebrać dzieci ze Związku Więźniów Politycznych — Jaracza Nr 3.

Brak dozoru nad dziećmi

mści się

Na ulicy Kopernika bawiły się dzieci. W czasie gonitwy jedna z dziewczynek 4-letnia Eleningrid Foelich, wybiegła na jezdnię i wpadła wprost pod nadjeżdżający tramwaj linii nr 12. Motorniczy Antoni Opalski gwałtownie zahamował wóz, lecz nie udało mu się uniknąć wypadku. Dziewczynka dostała się pod deskę ochronną wagonu silnikowego, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Podobny wypadek zdarzył się przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Rentowej. 4-letnia Stanisława Brandenburg zam. przy ul. Rzgowskiej 171 przejechana została przez samochód osobowy, prowadzony przez kierowcę Pollera Stanisława. Ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Anny Marii.

Przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Sosnowej Władysław Paczyński przejechany został przez tramwaj linii nr 5. Paczyński nie słysząc nadjeżdżającego tramwaju wyszedł nagle na jezdnię i uderzony został przez przedni wagon. Padając, dostał się pod koła. Tramwaj zatrzymano, rannego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Radogoszczu.

ZOM w walce z brudem

oczekuje transportu puszek do śmieci

(Z) Nikt nie ma złudzeń, **iż w konkursie czystości Łódź mogłaby zająć czołowe miejsce.** Walkę z brudem prowadzi Zakład Oczyszczania Miasta, **ale ZOM nie dysponuje środkami, które mogłyby zmienić radykalnie wygląd i stan sanitarny ulic i dziedzińców łódzkich.**

Jak dzierżawcy basenów i stawów za wodą, tak ZOM tęskni za swymi autami do bezpyłowego wywozu śmieci. Znajdują się one w generalnym remoncie. Łódź nie ma ani jednej zmotoryzowanej polewaczki ulic. Przyczyna dość prosta — **jeden taki samochód wraz z urządzeniami kosztuje około 10 milionów zł.**

Nadejdzie natomiast do Łodzi **5000 puszek blaszanych do śmieci.** Zostaną nimi obdzielone dzielnice, dotąd nie odwiedzane przez auta ZOM. Ponad tysiąc posesji zostanie wyposażonych w te puszki. Koszt jednej wyniesie najprawdopodobniej wraz z dostawą 2.600 zł.

Z miejskich przedszkoli i sierocińców

wyjeżdża działwa na kolonie letnie

Przedszkola i sierocińce Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Łodzi opustoszeją na okres lata. Wszystkie dzieci wyjadą na kolonie. W pierwszym turnusie wysyła się na wieś sieroty oraz dzieci niezamożnych rodziców.

Akcja ta już się rozpoczęła. Do chwili obecnej opuściło Łódź 120 dzieci -sierot. 80 chłopców z Domu Sierot przy ul. Napiórkowskiego wyjechało do Bełchatowa, gdzie pozostaną aż do 10 września, 42 dziewczynki z Romanowa wyjechały do Rokszyc na czterotygodniowy obóz, skąd pojadą do Brzeźna pod Gdańskiem.

Opiekunowie są bardzo zadowoleni szczególnie z dziewcząt, wszystkie bowiem otrzymały promocję do następnych klas. Również chłopcy spisali się dobrze; kilku tylko pozostało w tej samej klasie.

Chłopcy z przedszkola MKS-u przy ul. Żeligowskiego wyjechali do Włodzimierzowa, zaś dziewczynki spędzą lato w Bogdanowie pod Lutomierskiem i Zajączkowie pod Spałą.

Dla dzieci chorowitych i słabych — MKOS zorganizował kolonie w Ładku - Zdroju, zaś dzieci zagrożone gruźlicą spędzą lato w prewentorium w Rabce.

Model tylko dla pań!

ŻYCIE PARTYJNE

W piątek dn. 25 r.b. o g. 15 w lokalu spółdzielni rzeźnickiej „Przyszłość" ul. Inżynierska 1 odbędzie się zebranie członków kół PPS i PPR przy spółdzielni, na którym tow. M. Szwajcer wygłosi referat o jedności ruchu robotniczego.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ PPS i PPR

Dziś dnia 25 b. m. odbędą się następujące wykłady:

1. W PZPW nr 6 o godz. 16.00—„Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent—Auerbach.
2. W PZPB nr 1 o godz. 14.00 — „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju". Prelegent — Podziadło.
3. PSS o godz. 19 — „Partia — czołowy oddział klasy robotn. i narodu polskiego". Preleg. — Ożóg.
4. „Wima" o godz. 15.30 — „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju". Preleg. — Kędzierski.
5. PZPB nr 6 o godz. 16.15. Prelegent—Szymczak.
6. „Elektrownia" o godz. 16.00—„Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent — Chróścielewski.
7. „Ettingon" o godz. 14.00 — „Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości". Prelegent z Centralnej Szkoły PPR.

RADIO

Piątek, 25 czerwca 1948 r.

Godz. 12.04 Dziennik, 12.25 Recital fortepianowy. 13.00 Audycja rozrywkowa. 13.45 Muzyka poważna. 14.35 Muzyka obiadowa. 15.05 Wiadom. sportowe. 15.20 Interludium z płyt. 15.45 Muzyka: 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.05 „Muzyka Podhala". 18.25 „Na muzycznej fali". 19.00 Audycja „Służby Polsce". 19.15 „Emancypaniki". 19.30 Dziennik. 20.00 Muzyka operetkowa. 20.30 Koncert symfoniczny, transmisja z Budapesztu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we **wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

Bezpłatne koncerty

w parkach miejskich

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. Łodzi komunikuje, że w niedzielę dn. 27.VI odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku Źródliska w godz. od 16—18 i w parku Julianów w godz. 18—20. Grać będzie Orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. Władysława Grobelnego.

Podniesienie kultury rolnej

głównym zadaniem zreorganizowanej spółdzielczości wiejskiej

Przebudowa struktury spółdzielczości wiejskiej jest na ukończeniu. Cały kraj pokryty został siecią gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni.

Ich zadaniem jest **praca nad podniesieniem kultury rolnej wsi poprzez dostarczanie rolnikowi potrzebnych mu do produkcji artykułów przemysłowych,** jak nazowy sztuczne, materiały pędne i budowlane, żelazo, narzędzia, maszyny i wiele innych, poprzez skup ziemiopłodów (stworzenie korzystnego źródła zbytu dla płodów rolnych), po przez organizowanie ośrodków maszynowych.

OD NAJNIŻSZEJ KOMÓRKI DO CENTRALI

Spółdzielnia gminna — to komórka, która skupia życie gospodarcze swego terenu, kieruje nim, to placówka walki ze spekulacją, walki z wyzyskiem chłopa przez pośredników prywatnych, to placówka, **której dobre funkcjonowanie przyczyni się do zorganizowania sprawnej wymiany między miastem i wsią.**

Nadbudową gminnych spółdzielni i ich powiatowych związków jest **Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".** Do niej należy przygotowanie ogólnego planu pracy dla wszystkich ośrodków terenowych, ona tę pracę koordynuje i kontroluje, służy radą i instrukcjami. Ona wreszcie dostarcza towarów, starając się o bezpośredni kontakt ze związkami powiatowymi i spółdzielniami gminnymi.

POTRZEBNI FACHOWI PRACOWNICY.

Jest rzeczą zrozumiałą, że do wykonania stojących przed spółdzielczością wiejską zadań potrzebne są **odpowiednio przygotowane fachowe kadry pracowników.**

W ramach Centrali Rolniczej pracuje już Dział Szkolenia. Dąży on do oparcia szkolenia na innych zasadach, niż to było dotychczas. Pragnie stworzyć stały zespół nauczycieli w różnych dziedzinach, a nie posługiwać się aparatem operatywnym, co pociągało za sobą przerwy w pracy i dezorganizację poszczególnych wydziałów.

Księgowości nie będzie uczyć księgowy, oderwany na parę tygodni od zajęć w instytucji, będzie jej uczył księgowy, który został skierowany do spraw szkoleniowych i jest tylko nauczycielem. Wiele osób z pośród obecnych pracowników spółdzielni gminnych ma wprawdzie pewne przygotowanie fachowe, zdobyte na kursach, organizowanych przez Związek Rewizyjny, ma praktykę. Ale zarówno zmiana charakteru spółdzielni wiejskiej (jej uniwersalizm), jak i rozszerzenie zakresu jej zadań, ich większa doniosłość stawia Dział Szkolenia Centrali Rolniczej wobec ogromu pracy.

PRACA SZKOLENIOWA JUŻ SIĘ ZACZĘŁA.

W zakresie szkolenia doraźnego (bo takie prowadzić będzie przede wszystkim Centrala Rolnicza) trzeba doszkolić członków Zarządów Powiatowych Związków, członków zarządów gminnych spółdzielni, pracowników dla prac planowania, pracowników w zakresie sprawozdawczości. Ponadto powstawać będzie musiało cały szereg kursów fachowych.

Dział szkolenia już rozpoczął pracę, organizując 14 ośrodków w terenie, gdzie szkolić się będą członkowie władz i pracownicy gminnych spółdzielni. Jednocześnie tworzy się kursy specjalne dla pracowników ośrodków maszynowych, dla księgowych, magazynierów, brakarzy itp.

Referat Młodzieży, pracujący w ramach Działu Szkolenia, zajmuje się **przygotowaniem młodzieży do racjonalnej pracy w gospodarstwie.** W ten sposób **nad podniesieniem rolnictwa, nad włączeniem go w ogólnonarodowy plan gospodarczy pracować będzie spółdzielczość wspólnie z uświadomioną młodzieżą chłopską.**

Rymarze na cele społeczne

(Z). Rada Nadzorcza Spółdzielni Pomocniczej „Zespół Rymarzy" po zapoznaniu się ze stanem materialnym spółdzielni, oraz biorąc pod uwagę brak środków obrotowych, doszła do wniosku, że z ogólnej nadwyżki bilansowej, która wynosi — 2,054,265 zł., należy pozostawić w spółdzielni na fundusz zasobowy złotych 1,454,265, pozostałą zaś sumę złotych 600,000 przeznaczyć na cele społeczne.

W tym celu Rada Nadzorcza, przy udziale delegata Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., po dokładnym przedyskutowaniu zgłaszanych projektów oraz biorąc pod uwagę przede wszystkim ważność zagadnień postanowiła rozprowadzić ten fundusz jak następuje:

250 tysięcy złotych przeznaczyć dla Komitetu Obchodu 100-lecia Cechu Rymarskiego, 50 tysięcy na Dom Rzemiosła w Warszawie, **50 tysięcy na budowę Wspólnego Domu partyjnego,** 30 tysięcy na Zakład Doskonalenia Rzemiosła, 40 tysięcy na Fundusz Stypendialno - Zapomogowy Spółdzielczości, 40 tys. na Łódzką Rodzinę Radiową, 40 tys. na sieroty po partyzantach, 30 tysięcy dla Wydziału Charytatywnego Duszpasterstwa M.O.N., 50 tys. dla Klubu Sportowego „TUR" i 20 tysięcy na sport rzemieślniczy.

KONCERTY

W niedzielę o godz. 12 w sali Filharmonii Miejskiej w Łodzi Narutowicza 20 odbędzie się Koncert absolwentów Państwowych Wyższej i Średniej Szkół Muzycznych w Łodzi, udział biorą:
Jadwiga Dzikówna (śpiew).
Halina Szczygłówna (śpiew).
Aleksander Tabaksblat (fortepian).
Helena Gratel i Zofia Stachurska (dyryg. Chórem).
Chór i orkiestra Konserwatorium.
Bilety do nabycia w Sekretariacie Konserwatorium Al. 1 Maja 6, w godz. 9—15, w dzień koncertu w Filharmonii od godz. 10.

FILHARMONIA KOŃCZY SEZON.

Ze względu na zakończenie sezonu, wyjątkowo koncert piątkowy został przełożony na środę, dnia 30 czerwca 1948 r. godz. 20. Solistą koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYNSKI. W programie Dworaka symfonia „Z nowego Świata" oraz koncert fortepianowy kompozytora amerykańskiego Gershwina. Rewelacyjny program koncertu oraz osoby wykonawców wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 19 — 13.

Kto chce zostać nauczycielem?

Zapisy do Wyższej Szkoły Pedagogicznej

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi z siedzibą przy Al. Kościuszki 21, ogłasza zapisy na rok 1948/9 na wydziały: 1) humanistyczny, 2) przyrodniczo - geograficzny i 3) matematyczno - fizyczny. Studium trwa 3 lata.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna kształci nauczycieli specjalistów wymienionych grup dla wyższych klas szkół powszechnych.

Wyższa szkoła Pedagogiczna przyjmuje na rok I-szy osoby w wieku lat 18—30, posiadające wykształcenie ogólne lub zawodowe stopnia licealnego, uzyskane w drodze szkolnej lub poza szkolnej, poważne zainteresowanie pedagogiczne i odpowiedni do zawodu nauczycielskiego stan zdrowia.

Przy uczelni czynny jest roczny Kurs Wstępny, przygotowujący do właściwych studiów na poszczególnych wydziałach. Na kurs przyjmowani są kandydaci, posiadający wykształcenie w zakresie 4 klas gimnazjum.

Studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej są bezpłatne, niezamożni studenci korzystają bezpłatnie z internatu, względnie ze stypendiów.

Sekretariat przyjmuje podania z życiorysem i dokumentami osobistymi oraz 6 fotografiami, na 1 rok studiów — w czasie od 15 do 28 sierpnia r.b., na Kurs Wstępny od 16.7. do 15.8. r.b.

Egzaminy wstępne na poszczególnych wydziałach odbędą się we wrześniu, na Kurs Wstępny w drugiej połowie sierpnia r.b.

Początek wykładów i zajęć na Kursie Wstępnym 6.9. r.b. na poszczególnych wydziałach — 4.10. r.b.

Młodzież łódzka

przed kongresem zjednoczeniowym

W związku z kongresem Zjednoczeniowym Młodzieży odbędą się w Łodzi konferencje wyborcze delegatów na Kongres w następujących terminach:

1) Okręg wyborczy Nr. 29 — dnia 26.6 o godz. 18 w lokalu PPS, ulica Tymienickiego 5.

2) Okręg wyborczy Nr. 30 — dnia 29.6. o godz. 10 w lokalu ZWM, Plac Zwycięstwa 13.

3) Okręg wyborczy Nr. 31 — dnia 3.7. o godz. 18 w lokalu przy ulicy Gdańskiej 73.

Nie tędy droga

(b) Przechodnie na ulicy Piotrkowskiej, w pobliżu katedry, zauważyli jadący zygzgakiem samochód ciężarowy. W pewnym momencie samochód gwałtownie skręcił i wjechał na chodnik przed posesją Nr 250. Kierowca, widocznie pijany, jak taranem złamał drzewo i słup lampy elektrycznej, by wylądować na murze kamienicy.

Na szczęście nikt podczas wypadku nie znalazł się w polu działania nieprzytomnego kierowcy i ofiar żadnych nie było. Przybyła milicja, zastała śpiącego spokojnie „przy szoferce" kierowcę, Stefana Czerskiego. Zabrany do komisariatu otrzeźwiał trochę, więc natychmiast sięgnął do kieszeni i wyciągnął butelkę „zakrapianej". Nie pozwolono mu się pokrzepić.

Czerski przespał się w areszcie i będzie odpowiadał za naruszenie spokoju publicznego.

Kurs przeciwgruźliczy

dla lekarzy organizuje U. Ł.

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia organizuje Wydział Lekarski Uniwersytetu w Łodzi, przy współudziale Wydziału Zdrowia m. Łodzi, 7-mio tygodniowy dokształcający kurs dla lekarzy z dziedziny kliniki i społecznej walki z gruźlicą. Kurs obejmuje również ćwiczenia praktyczne na oddziałach gruźliczych i poradniach przeciwgruźliczych.

Kurs rozpocznie się 18 października r.b.

Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem, zawierającym dane o miejscu i dniu uzyskania dyplomu, przebiegu dotychczasowej pracy i zajmowanym stanowisku, należy przesyłać do 20 września r.b. do Sekretariatu Kursu Przeciwgruźliczego, Łódź, ul. Moniuszki 7 (Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza), gdzie również zainteresowanym udziela się bliższych informacji.

Lekarze przyjęci na kurs otrzymują stypendia w wysokości około 22,000 zł.

Lekarze z poza Łodzi, oprócz stypendium będą mieli ewentualnie zapewnione mieszkania i utrzymanie (którego koszt za cały okres wynosi około 4,000 zł.).

Rejestracja rasowych psów

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R.P. Oddział w Łodzi, prosi posiadaczy psów rasowych o zgłaszanie ich w biurze Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, ul. Piotrkowska 49, tel. 277-59 w godz. 9 — 15.

OGŁOSZENIE.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi sprzedaje ze swych magazynów przy cegielniach cegłę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Piotrkowska 17, telefon nr. 257-60.

Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku.

Dyrekcja Miejskiego Przeds. Budowlanego w Łodzi.

KONKURS

na stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego w szpitalu miejskim Anny-Marii w Łodzi.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego w szpitalu miejskim Anny-Marii w Łodzi.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający:

a) obywatelstwo polskie,
b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia,
c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
d) dziesięcioletnią praktyką w wyżej wymienionej specjalności.

Do stanowiska przewidziane są pobory według VI grupy uposażeniowej pracowników samorządowych ze wszystkimi dodatkami.

Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz dowodem lojalności z czasów okupacji niemieckiej, należy nadsyłać do **dnia 29 lipca 1948 roku** do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia — Oddział Szpitalnictwa, ul. Piotrkowska 113, pokój nr. 411.

Łódź, dnia 22 czerwca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Kupno i sprzedaż

WYRÓB i Sprzedaż Konfekcji „UBIÓR" L. Zawadzki i S-ka Łódź, Piotrkowska 5. Wejście z bramy. Tel. 151-55. —652

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE do stałej pracy overlocznka i koszulark na męskie koszule. Zgłoszenia Sołowiejczyk, Narutowicza 25/2. —662

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO patent handlowy, palcówkę, Błońska Anna, osada Kozie - Głowy pow. Zawiercie. —663

SKRADZIONO legitymację służbową, 2 legitymacje tramwajowe A i B, kartę żywnościową kat I. m-c kwiecień—lipiec, legitymację gimnazjalną, Michałowicz Lucyna, Gdańska 171 m. 7. —664

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego, „Społem", Kłucznik Michał, Gdańska 152/25. —665

Poważna Państwowa Instytucja Przemysłowa poszukuje INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko

Szefa Biura Pracy i Płacy

Wymagane kwalifikacje: praktyka warsztatowa, znajomość zagadnień norm technicznych, kalkulacji warsztatowych i ustawodawstwa pracy, oraz wysoki poziom moralny.

Brane są pod uwagę tylko pierwszorzędne siły.

Oferty z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej, oraz odpisami świadectw składać należy w PAP Piotrkowska 133 pod „Szef Biura Pracy i Płacy".

(PAP 1101)

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 33 zatrudni natychmiast:

3 maszynistki-korespondentki

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia do Działu Personalnego Centrali.

Do podania z życiorysem należy załączyć zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

(Czyt. 795)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

DZIŚ o godzinie 19.15

PREMIERA SZTUKI MAXWELL ANDERSONA

JOANNA z LOTARYNGII

z IRENĄ EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02

Komunikat Izby Skarbowej w Łodzi

W Nr. 54 „Monitora Polskiego" pod poz. 305 zostało ogłoszone zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 2. 6. 1948 r., które wprowadza dla pewnych, określonych grup podatników obowiązek udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu oraz wręczania płacącym oryginalnych egzemplarzy tych kwitów.

Obowiązkowi temu podlegają:

1) podatnicy prowadzący księgi handlowe, — w odniesieniu do przedsiębiorstw lub zakładów prowadzonych na terenie miasta stołecznego Warszawy oraz miast: Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Katowic, Krakowa, **Łodzi**, Poznania i Sosnowca (przy czym obowiązek ten nie dotyczy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstw, pozostających pod zarządm państwowym lub samorządowym);
2) podatnicy wymienieni w art. 10 p. 5 lit. c) dekretu z dnia 21. 12. 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 3, poz. 23) i z 1948 r. Nr. 12, poz. 94), t. j. lekarze, lekarze weterynarji, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy — na obszarze całego państwa.

Obowiązek nie zachodzi w przypadku dokonania świadczenia, w odniesieniu do którego w myśl przepisów podatnik obowiązany jest do wydania rachunku i jeśli rachunek ten rzeczywiście został wydany.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1948 roku.

Niezastosowanie się do powołanego zarządzenia stanowi wykroczenie skarbowe, za które grozi pieniężna kara porządkowa.

Bloczki kasowe urzędowego nakładu są do nabycia we właściwych Urzędach Skarbowych (w Urzędzie Rewizyjnym).

Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku.

(PAP 1107)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 135-91, 257-24

Redaktor Naczelny	130-41	Dyr. Delegatury „Wiedza"	258-24
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-24
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-25
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-24
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja Łódź Piotrkowska 88 Administracja — Łódź Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—028457

Rok IV. Nr 175 (959)
ŁÓDŹ
SOBOTA
26
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Codzienny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Nasi wczasowicze spędzają czas wypoczynku w najbardziej malowniczych zakątkach kraju. Wielkim powodzeniem cieszą się w tym roku okolice Jeleniej Góry i Karpacza a Śnieżka staje się tak popularna jak zakopiański Giewont

Z miasta odbudowy i twórczej pracy

rozbrzmiewa potężny głos pokoju

Tow. premier Cyrankiewicz żegna uczestników konferencji warszawskiej

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę wicepremier rządu ZSRR min. Mołotow, oraz przedstawiciele państw uczestniczących w warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Na lotnisku okęckim zebrał się tłum, liczący ponad 50.000 osób.

Wśród niebywałego entuzjazmu tłumu, wśród okrzyków na cześć radzieckiego ministra spraw zagranicznych, na cześć Generalissimusa Stalina i na cześć Związku Radzieckiego, wicepremier Mołotow opuścił Warszawę.

ŻEGNAJĄC ZAGRANICZNYCH GOŚCI, TOW PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ POWIEDZIAŁ M. IN.:

Żegnamy dziś Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw: Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, którzy zebrali się na konferencji w Warszawie.

Ta manifestacja ludności stolicy jest jednym z dowodów, że naród polski w pełni rozumie i docenia znaczenie faktu, że konferencja ta odbyła się właśnie w Warszawie, w mieście, które jest symbolem zbrodniczości faszyzmu i dokumentem oskarżenia przeciw imperializmowi niemieckiemu.

Szczególną radość manifestuje Warszawa, że z okazji tej konferencji po raz pierwszy przyjechał do Polski nasz dobry przyjaciel, wytrwały i konsekwentny bojownik pokoju, obrońca naszych granic zachodnich, wicepremier rządu i Minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego W. Mołotow.

Symboliczne znaczenie ma fakt, że w tym historycznym momencie potężny głos pokoju, głos Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozbrzmiewa na cały świat z miasta, które było miejscem bezmiernej męki setek tysięcy ludzi.

Konferencja poświęcona była zagadnieniom Niemiec.

Kwestia niemiecka nie jest bowiem sprawą obojętną dla żadnego narodu, bez względu na to, czy znajdzie się w bliższej, czy dalszej odległości od Niemiec.

Stosunek do zagadnienia Niemiec jest jednym z najważniejszych probierzy w stosunku do pokoju i do perspektywy tego pokoju. Jest to więc zarazem stosunek do przyszłości i bezpieczeństwa własnego narodu.

I w tym centralnym zagadnieniu państwa nasze ze Związkiem Radzieckim na czele prowadzą politykę jednolitą, politykę walki o te perspektywy pokoju, politykę, która musi sparaliżować zamysły imperialistów amerykańskich i ich popleczników.

Wyrazem tej jednolitej polityki są uchwały warszawskiej konferencji.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że z nami i za nami są także inne narody — te, które chcą pokoju i postępu dziś jeszcze wbrew woli swoich rządów i **że są z nimi nieprzeliczone rzesze tych— jak ich Generalissimus Stalin określa — „prostych ludzi" których** równie prostym zadaniem, a niedocenianym jeszcze przez imperialistów i podżegaczy wojennych, jest zadanie utrzymania pokoju.

Serdecznie żegnamy naszego wypróbowanego przyjaciela wicepremiera rządu i Ministra Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotowa i życzniu mu dalszych zwycięstw w naszej wspólnej walce o pokój i postęp.

Prosimy Ministra Mołotowa, aby przekazał od narodu polskiego serdeczne wyrazy podziwu i przyjaźni dla wielkiego wodza bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, naszego wielkiego przyjaciela, wodza światowej walki o pokój — Generalissmusa Stalina.

(Przemówienie min. Mołotowa podajemy na str. 2).

Konferencja warszawska zakończona

W dniu 24 czerwca br., w Warszawie, zakończyła się Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

Na porannym posiedzeniu przewodniczył Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow, na wieczorowym — Minister Spraw Zagranicznych Rumunii, A. Pauker.

Konferencja opracowała oświadczenie w sprawie decyzji konferencji londyńskiej.

Pełny tekst oświadczenia Konferencji 8-miu Ministrów Spraw Zagranicznych podaliśmy w numerze wczorajszym.

W spokoju i powadze przeprowadzona została

reforma walutowa w strefie radzieckiej

Odznaczenie marsz. Sokołowskiego orderem Lenina

MOSKWA (SAP). Jak donosi radio Moskwa Marszałek Sokołowski oraz jego współpracownicy generałowie Dratwin i Kotikow, w uznaniu zasług dla ojczyzny, zostali odznaczeni orderem Lenina.

Generał Dratwin jest zastępcą Marszałka Sokołowskiego na stanowisku dowódcy radzieckich sił zbrojnych w Niemczech, generał Kotikow zaś jest dowódcą radzieckiej strefy Berlina.

BERLIN (PAP). We wszystkich miejscowościach radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, oraz w Berlinie rozpoczęła się we czwartek wymiana starych banknotów na nowe.

W radzieckim sektorze Berlina od godziny 10 do 20 czynnych było około tysiąca punktów wymiennych, w których dokonać wymiany swych pieniędzy mogli mieszkańcy całego miasta.

BERLIN (SAP). Świat pracy w Bizonii odczuwa coraz silniej na własnej skórze katastrofalne skutki odrębnej reformy monetarnej, przeprowadzonej w Zachodnich Strefach Niemiec.

Wszystkie roboty budowlane zostały prawie całkowicie wstrzymane. Agencja ADN donosi z Koblencji, że wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w Palatynacie oświadczyły, iż przystąpią wkrótce do masowego zwalniania pracowników, ogółem zwolnionych zostanie 27.000 robotników budowlanych.

Kandydat partii republikanskiej

Rzecznik polityki imperialistycznej

wysuwany na prezydenta USA

FILADELFIA (SAP). Gubernator stanu New Jork Thomas E. Dewey, wybrany został kandydatem partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wybór dokonany został jednomyślnie w trzecim głosowaniu po wycofaniu się pozostałych kandydatów.

Dewey kandydować będzie z ramienia partii republikańskiej poraz drugi. W kampanii wyborczej roku 1944 Dewey przegrał do Roosevelta.

Dewey należy do reakcyjnego skrzydła partii republikańskiej, jest zwolennikiem polityki imperialistycznej, jego najbliższym współpracownikiem jest John Foster Dulles, który — w razie wyboru Dewey'a na prezydenta — zostanie prawdopodobnie sekretarzem stanu.

Pierwsze oświadczenie Dewey'a

FILADELFIA (PAP). Thomas Dewey, po uzyskaniu wiadomości o nominacji na kandydata na Prezydenta USA, wygłosił do zebranych przed jego hotelem tłumów przemówienie, w którym zapowiedział przeprowadzenie energicznej czystki w aparacie państwowym.

Po objęciu przeze mnie władzy — powiedział on — nie będzie komunistów na posadach państwowych. Urządzimy po 24 stycznia takie „generalne sprzątanie" w Waszyngtonie, jakiego dotychczas jeszcze nie widziano.

Na pierwszy ogień: ćwierć miliona mężczyzn

Truman podpisał ustawę

o powszechnej służbie wojskowej

WASZYNGTON (SAP). Prezydent Truman, odbywszy konferencję z Ministrem Obrony Narodowej i Szefem Sztabu Armii, oraz z dowódcami wojskowymi, podpisał ustawę wprowadzającą powszechny obowiązek służby wojskowej w czasie pokoju dla poborowych w wieku od 19 do 25 lat.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 90 dni od chwili ogłoszenia.

Rejestracja rozpocznie się prawdopodobnie w ciągu sześciu tygodni. Oczekuje się, że w pierwszym roku powołanych zostanie od 200 do 225 tysięcy mężczyzn.

Czy wiecie jak pracują robotnicy największych w Polsce zakładów włókienniczych PZPB Nr. 1?

Czy znacie poborców urzędu Skarbowego?

Czy wiecie, kto reperuje tramwaje?

Powie Wam o tym nasz konkurs fotograficzny „Poznajemy Łódzki Świat Pracy".

Powszechny strajk w Mediolanie

MEDIOLAN (SAP) — W Mediolanie rozpoczął się w piątek strajk generalny w dowód solidarności ze strajkującymi od kilku dni pracownikami przemysłu spożywczego.

Na zorganizowanym wiecu uchwalono rezolucję, domagającą się od pracowników całych Włoch walki przeciwko groźbie bezrobocia.

HOLANDIA CYWILIZUJE INDONEZJĘ

Wojska holenderskie spełniają w Indonezji posłannictwo europejskiej kultury

DZIŚ DNIA 26 CZERWCA RB. O GODZINIE 16 W HALI SPORTOWEJ RKS. TUR PARK HELENÓW, ul. PÓŁNOCNA, ODBĘDZIE SIĘ

Konferencja Wojewódzkiej Rady i Aktywu PPS

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie konferencji i zagajenie — przewodniczący WK tow. ST. DUNIAK.
2. Wybór Prezydium.
3. Powitania.
4. Referat p. t. „Tezy programowe Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — — sekr. CKW PPS tow. ĆWIK.
5. Referat organizacyjny — I sekr. WK tow. W. STAWIŃSKI
6. Zamknięcie Konferencji.

Pełnomocnictwa dla Rządu
uchwaliło plenarne posiedzenie Sejmu

Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył wicemarszałek tow. Szwalbe, proponując uzupełnienie porządku dziennego kilkoma punktami, z których najważniejszy dotyczył pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską dnia 18 czerwca 1948 r.

W drugim punkcie porządku dziennego poseł Szlezak (SD) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o podział nieruchomości na obszarze miast i niektórych osiedli.

Następnie poseł Wojtas (PPR) złożył sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń.

W imieniu komisji prawniczej i regulaminowej poseł Domiński (Str. Pracy) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Sprawozdawca powołał się na fakt, iż projekt ustawy został jednogłośnie zaaprobowany przez komisje i stwierdził, że za jego przyjęciem przez plenum Sejmu przemawia uznanie dla głębokiej słuszności linii polityki Rządu, powaga, jaką Rząd cieszy się w kraju i za granicą oraz harmonijna współpraca Rządu z Sejmem.

Izba przyjęła oklaskami wniosek sprawozdawcy o przyjęcie projektu ustawy. **W drugim i trzecim czytaniu Sejm Ustawodawczy jednomyślnie udzielił Rządowi pełnomocnictw. Ogłaszając decyzję izby, wicemarszałek Szwalbe dodał, iż w ten sposób Sejm dał wyraz temu, że w pełni solidaryzuje się ze słowami uznania dla Rządu, które wygłosił sprawozdawca w imieniu komisji. Również i to oświadczenie wicemarszałka Szwalbego wywołało długotrwałe oklaski na ławach poselskich.**

Sejmowa kom. spraw zagranicznych, pracująca podczas przerwy, w obradach przyjęła ustawę ratyfikacyjną i wyznaczyła na referenta posła Kaliszewskiego (SD).

W głosowaniu Izba ratyfikowała wśród burzliwych oklasków w drugim, a następnie w trzecim czytaniu układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Minister Mołotow żegna Warszawę

Opuszczając stolicę Polski, wicepremier Rządu ZSRR W. Mołotow wygłosił na lotnisku Okęckim następujące przemówienie:

Obywatele Warszawy!

Pozwólcie, że pozdrowię Was w imieniu Moskwy i Rządu Radzieckiego i wyrażę zadowolenie z możliwości pobytu w okrytej chwałą Stolicy narodu polskiego, która przeszła tak wyjątkowo ciężkie próby.

Wszyscy pamiętamy, jak z okazji zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między naszymi krajami, wielki Stalin powiedział, że w ostatnich latach w stosunkach radziecko-polskich nastąpił zasadniczy zwrot, że na miejsce dawnych nieprzyjaznych stosunków przyszły stosunki sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

Zostało to osiągnięte po pokonaniu ogromnych trudności w ciągu długich lat walki przeciwko niemieckiej agresji. Dzięki niezgiętemu dążeniu Zw. Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską, oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyraziciele myśli i uczuć narodu polskiego przeniknięci są takimi samymi, szlachetnymi dążeniami w stosunku do narodu radzieckiego, dopięliśmy tego.

Teraz widać, że przyjaciele Polacy mają słuszność, gdy dopatrują się w przyjaźni radziecko-polskiej najlepszej gwarancji niepodległości ludowej republiki polskiej, jej potęgi i rozkwitu.

Dziś opublikowano oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw odnośnie niedawnej konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, ułożone na konferencji w Warszawie.

Oświadczenie to mówi, do czego narody Europy łącznie z narodem niemieckim nie powinny dopuścić, ażeby zapobiec powtórzeniu się agresji niemieckiej. Powiedziane jest również o tym, co konieczne jest dla narodów w celu umocnienia pokoju i przyśpieszenia powojennej odbudowy gospodarczej Krajów Europy.

Tylko Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej potrafiły dać— jak to widać z tego oświadczenia — taki program, dotyczący zagadnienia Niemiec, jaki odpowiada interesom wszystkich narodów i rzeczywiście służy sprawie pokoju, demokracji, socjalizmu.

Na zakończenie pozwólcie, że złożę wyrazy wdzięczności dla Rządu Polskiego, osobiście dla pana, panie Premierze, dla pana, panie Ministrze Spraw Zagranicznych, a zwłaszcza dla was, obywatele Warszawy za serdeczność i gościnność, okazaną wobec delegacji radzieckiej i przedstawicieli innych zaprzyjaźnionych krajów — uczestników konferencji w Warszawie.

Niech żyje nowa, niepodległa, zaprzyjaźniona Polska!

Niech żyje stolica narodu polskiego — Warszawa.

Niech żyje i niech się umacnia sojusz między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską.

Niech żyje przyjaźń Narodów Zjednoczonych tym samym dążeniem naprzód, co narody Związku Radzieckiego i demokratycznej Polski Ludowej.

Niemiecka polityka rabunku na procesie Buehlera.

Biblioteki i muzea polskie
rozgrabione przez Niemców

KRAKÓW (PAP). Świadek Tadeusz Lehr - Sławiński, profesor U. J. opowiedział Trybunałowi o słynnym aresztowaniu profesorów krakowskich, o dewastacji urządzeń Uniwersytetu Jagiellońskiego, jakie zastał po swym powrocie z Sachsenhausen i ostatnią część swych zeznań poświęcił historii tajnego nauczania na szczeblu akademickim.

Z kolei Trybunał wysłuchał ekspertyzy biegłego dr. Mariana Blumentala, który mówił o stosunku rządu Gubernii Generalnej do tzw. „kwestii żydowskiej".

Opowiadając obszernie o wszelkich zarządzeniach anty-żydowskich biegły wskazuje na ciekawy moment, że majątek żydowski, interesował również Niemców niemniej, niż zagadnienie samej likwidacji. Po każdej akcji mordowania, następowała akcja rabunku pożydowskiego mienia.

Następnie podejmuje zeznania świadek prof. Estreicher, który mówi o rabunkach dzieł sztuki.

Zaginęła całkowicie biblioteka w Płocku, zupełnemu zniszczeniu uległy biblioteki Krasińskich i Zamojskich, wiele cennych zabytków trafiło w prywatne ręce. Do rąk Goeringa dostał się przede wszystkim słynny obraz Watteau „La Polonaise", z Łazienek, Hitler zaś otrzymał w podarunku rysunek Wita Stwosza i sztychy Duerrera z Muzeum Czartoryskich.

Posiedzenie ZPPS

W dniu wczorajszym obradował w Warszawie Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów pod przewodnictwem prezesa ZPPS tow. Langego.

Wstępne przemówienie wygłosił tow. wicemarszałek Szwalbe, poczym kolejno zabierali głos posłowie, występując z postulatem, zmierzającym do podwyższenia poziomu działalności poselskiej na terenie Sejmu i okręgów wyborczych.

W następnym punkcie obrad wygłosił referat polityczny o tezach programowych Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej — tow. poseł Lange.

W ciągu tygodnia wpłyną
nowe propozycje pokojowe
dla Żydów i Arabów

TEL AVIV (PAP). Dowódca żydowskiej organizacji wojskowej „Irgun Zwei Leumi" — Menachem Beigin oświadczył, że organizacja jego nie uznaje tymczasowego rządu państwa Izrael i domaga się jego dymisji.

Oddziały Irgunu zostały wycofane z szeregów regularnej armii żydowskiej.

TEL AVIV (SAP). Jak donoszą z Palestyny działania wojenne rozpoczęły się na nowo.

Egipcjanie przerwali rozejm na froncie południowym i bombardowali z samolotów miejscowości Beertuvia i Kfarwraburg.

KAIR (SAP). Ze źródeł poinformowanych w Kairze donoszą, że hrabia Bernadotte zamierza w ciągu przyszłego tygodnia przedstawić Żydom i Arabom propozycje pokojowe.

Hrabia Bernadotte zasięgnął opinii rzeczoznawców żydowskich i arabskich, którzy przybyli do jego kwatery na Rodos.

Łagodny wyrok

PARYŻ (SAP) — „Francuski Goebbels"—Paul Creyssel, generalny dyrektor propagandy za czasów rządu Vichy, skazany został na 4 lata więzienia i 10 lat utraty praw.

Pełna mobilizacja członków PPS
w okresie przedkongresowym

W siedzibie CKW PPS odbyła się odprawa organizacyjna dla przedstawicieli wojewódzkich komitetów PPS, w której z ramienia CKW wzięli udział sekretarze CKW tow. tow.: T. Ćwik, W. Reczek i F. Baranowski.

Na konferencję tę przybyli sekretarze organizacyjni WK, kierownicy wydziałów organizacyjnych WK, wojewódzcy rzecznicy kontroli partyjnej oraz pełnomocnicy wojewódzcy do spraw zbiórki na Wspólny Dom. Przybyli przedstawiciele organizacji wojewódzkich PPS złożyli **szczegółowe sprawozdania, dotyczące przebiegu akcji reorganizacyjnej, weryfikacyjnej i zbiórki na fundusz budowy Wspólnego Domu, po czym wysłuchali referatów sekretarzy CKW.**

Referat o aktualnych zagadnieniach organizacyjnych wygłosił sekretarz CKW, tow. W. Reczek, podkreślając znaczenie dokonanych czynności reorganizacyjnych i weryfikacyjnych, które umożliwią **pełną mobilizację szerokich mas członków PPS do prac, jakie stoją przed Partią w okresie przedkongresowym.** Tow. Reczek omówił dokładnie czynności, związane z akcją wyboru przez poszczególne koła delegatów na konferncje powiatowe PPS oraz sprawę wyboru delegatów na Kongres.

Sekretarz CKW, tow. Ćwik, wygłosił referat **o zagadnieniach ideologiczno-politycznych,** w którym stwierdził, że przeprowadzone akcje reorganizacyjne, weryfikacyjne i akcja zbiórki na Wspólny Dom przyczyniły się poważnie do uaktywnienia szerokich mas członków PPS oraz spowodowały wzrost zainteresowania zagadnieniami ideologiczno-politycznymi okresu cementowania jedności dwóch nurtów klasy robotniczej. Wskazując na potrzebę dalszego pogłębienia problematyki ideologiczno - politycznej wśród członków PPS, tow. Ćwik omówił **zadania kół prelegentów, wskazując na potrzebę obsługiwania zebrań nawet najdrobniejszych kół przez odpowiednio wyszkolonych i wyrobionych politycznie prelegentów powiatowych i wojewódzkich.**

Kładąc szczególny nacisk na staranne przeprowadzenie akcji wychowawczo-politycznej w dolnych komórkach organizacyjnych, tow. Ćwik omówił schemat akcji wyborczej do Kongresu, podkreślając konieczność ścisłej i lojalnej współpracy organizacyjnej z PPR, w ramach Komitetu Współdziałania różnego szczebla.

Zakończenie obrad plenum KCZZ

W dniu wczorajszym zakończyło się plenarne posiedzenie KCZZ.

Po podjęciu całego szeregu uchwał, repulujących stosunek Związków Zawodowych do spraw kulturalno-oświatowych i gospodarczych w kraju, plenum uchwaliło rezolucję w sprawie budowy Domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej i protest przeciw antypolskiemu przemówieniu Papieża Piusa XII.

Memento mori

Jak donosi prasa, strajk w dokach londyńskich przybiera na sile. Strajkuje ogółem blisko 20 tysięcy robotników.

Rząd musi w dokach podjąć
kroki,
Bo marne jego są (wi)doki...
W. BOR.

Taniec wokół prezydenckiego fotela
Trzy kandydatury - Walka o głosy - Kto zwycięży?

Już zaczęła się **agitacja przedwyborcza kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.** Z wielu rzeczywistych i domniemanych, miejscowych wielkości politycznych ostały się nazwiska tylko trzech znanych w Europie działaczy.

Lista obecna obejmuje tylko nazwiska **Trumana, Dewey'a i Wallace'a. Harry Truman, obecny prezydent,** jest przedstawicielem partii demokratycznej. Partia republikańska w wyniku obrad konwencji republikańskiej w Filadelfii wysunęła kandydaturę Tomasza Dewe'ya. Nową trzecią partię polityczną reprezentuje głośny polityk demokratyczny, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych za życia Fr. D. Roosevelta, Henryk Wallace.

WALKA o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych nie będzie się mogła obyć i bez wyraźnych haseł w stosunku do świata pracy. Kandydaci, którzy w senacie amerykańskim wysuwali wnioski i projekty ustaw antyrobotniczych, nie mogą liczyć na poparcie mas. Dotyczy to również działaczy o rasowych przesądach. Ostatnie dni wykazują, iż zabiegi o głosy obywateli amerykańskich, zdecydowanych w swym pochodzeniu narodowym, wzrosły bardzo na sile. Każdy z kandydatów szuka porozumienia z tymi środowiskami narodowymi. I murzyni otrzymali ponętne propozycje. Jak wiadomo, mimo tych czy innych pisanych praw, murzyni w Stanach Zjednoczonych są wyjęci spod praw.

Harry Truman, obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, jest przeświadczony, iż wybory dadzą mu zwycięstwo. Na wiecach agitacyjnych oświadcza on swoim słuchaczom: „Biały Dom na najbliższe cztery lata będzie znów zamieszkany przez demokratę i ten demokrata stoi przed wami". Ten ton pewności jest chwytem agitacyjnym. Demokratyzm Trumana jest przecież bardzo wątpliwej marki. Poza nazwą nie ma w nim żadnej rzeczywistej treści. Jego program streszcza się w sloganie: antykomunizm, jako baza polityczna na wewnątrz i antysowietyzm, jako wskaźnik w polityce narodowej. — Amerykański, jak i europejski świat pracy poznał już metody działania Trumana. Z początku wegetował on w cieniu F. Roosevelta. Obecnie osoba jego reprezentuje skrajny, jaskrawy imperializm amerykański. Jego wpływy uniemożliwiają zorganizowanie pokoju świata. Jest też on parawanem, za którym odbywają się dzikie harce spekulantów i wyzyskiwaczy kapitalistycznych. Marshall działa w ścisłym porozumieniu z nim.

TOMASZ DEWEY, republikanim, uważa się za „wyblakłą gwiazdę polityczną". Jest on wysuwany przez tych republikanów, którzy uważają, iż obecnie rozpoczęła się **„ era amerykanizmu we władaniu światem".** Był on już kandydatem w roku 1944. Przepadł wtedy i to niepowodzenie pozostawiło ślad w nastrojach mas amerykańskich. Jako gubernator Stanu Nowy Jork, dopiero po śmierci La Guardii poczuł się mocno na tym stanowisku. Dynamizm, inicjatywa, zręczność La Guardii spędzały mu sen z powiek. Dewey jest człowiekiem chłodnym, opanowanym, mówcą nieefektownym. Cieszy się on poparciem **znanego amerykańskiego aferzysty Dulles'a, który przy jego prezydenturze zająłby stanowisko ministra spraw zagranicznych.**

Trzecim kandydatem będzie **Henryk Wallace, osobistość znana powszechnie w międzynarodowym życiu politycznym.** Był wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych za Roosevelta. Jest on dużej miary uczonym i działaczem na polu gospodarki rolnej. Zrobił wiele odkryć i ulepszeń w tej dziedzinie. Powołał do życia trzecią partię polityczną w Stanach Zjednoczonych. — Idzie ona do wyborów pod sztandarem porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Głosi pokój. Żąda dla mas pracujących należnej pozycji w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Walczy z histerią antykomunistyczną. Jest wspaniałym mówcą. Rozporządza wielkimi środkami dialektycznymi, urobionymi przez gruntowną wiedzę. Odwaga Henryka Wallace'a jest tak pociągająca, jak jego szeroki, udzielający się wszystkim śmiech.

Polacy pamiętają niedawno ogłoszony przez Wallace'a list do Polonii amerykańskiej, w którym zdeklarował się on, jako szermierz nowych granic na Odrze i Nysie. Warto jest zapamiętać jego słowa: **„tradycją narodu polskiego była walka o wolność i pokój. Polacy amerykańscy nie chcą iść na wojnę dla ochrony zysków amerykańskich monopolistów. Wiem, że Polacy przyłączą się do ludowej krucjaty o pokój i demokrację".**

E. C.

Lew uparty jak osioł

RODZĄ SIĘ I PODRÓŻUJĄ
zwierzęta łódzkiego ZOO

W dalszym ciągu akcji zaopatrzenia wrocławskiego ZOO, Łódź wysłała do stolicy Dolnego Śląska 8-tonowy samochód ciężarowy, wyładowany po brzegi klatkami. Rozstały się z Łodzią: 2 lamy, dromader, afrykańska owca grzywiasta, piękny samiec Guanaco, 4 pawiany, afrykańska Cybeta i Emu.— Gromada ta udała się do Wrocławia w towarzystwie szarego daniela, japońskiej świni i 2 osłów. Wrocław wzbogacił się również olbrzymią ilością dzikiego ptactwa wodnego i lądowego, z barwnymi pawiami i krzykliwymi papugami na czele.

Pojedziemy na wystawę, czy nie pojedziemy?
Chyba tak. Wrocław jeszcze nas nie oglądał

LEW UPARTY JAK OSIOŁ

Miał odjechać transportem również król zwierząt — lew. Okazał się on jednak bardziej upartym stworzeniem niż osły. Nie chciał wejść do klatki mimo całonocnych przekonywań o konieczności takiego kroku. Lew na razie został, ale zastawiono na niego sidła: pożywienie otrzymuje w przystawionej klatce. Przyzwyczaja się do pomieszczenia, w którym odjedzie na nową „posadę" do Wrocławia. Musi tam przybyć przed otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych, bowiem przed 15 lipca otwarte zostanie również wrocławskie ZOO.

WYCHOWANKOWIE ŁODZI

Większość podarowanych dolnośląskiemu ZOO zwierząt urodziło się i wychowało w Łodzi. Łódzkie ZOO jest dumne ze swych wychowanków. Bardziej jednak cieszy się stałym przyrostem swych mieszkańców. Tydzień temu urodziło się Guanaco, a dzień później biały daniel. Obydwaj „przybysze" czują się znakomicie. Świetnie chowa się również sępiątko, które jest już tak duże jak rodzice. Sępy nader rzadko lęgą się w niewoli, to też pisklę korzysta z niezwykle czułej opieki dyrekcji ZOO.

URODZAJ NA MAŁPKI

3 pawianice i małpeczka Rhezus oczekują potomstwa. W ciągu kilku najbliższych dni ZOO powiększy się więc o nowe okazy. W początkach sierpnia powiększy się rodzina dromaderów, a wkrótce po tym — dadzą znać o sobie młode jeleniątka.

Nie tylko jednak na przyrost naturalny liczy dyrekcja. Zakupiono w Poznaniu leśnogórskie owce sycylijskie — muflony. Z Krakowa sprowadzony zostanie efektowny okaz jeżozwierza.

Z GDYNI I SUWAŁK

Ogród odwiedzany jest codziennie przez tysiące dzieci w wieku szkolnym. Wycieczki szkolne przyjeżdżają do Łodzi z całego kraju: od Wybrzeża, po Suwałki i Kielce. Był Radom, Częstochowa... Zapoznają się również z ZOO dzieci wiejskie województwa łódzkiego.

„Kup mi kapelusz, kup mi kapelusz" — prosi papuga

Zdjęcia do nowego filmu
w Warszawie i Łodzi

Przed kilku dniami rozpoczęto zdjęcia plenerowe do nowego filmu produkcji polskiej „Drukarnia na Grzybowskiej". **Zdjęcia te robione są w Warszawie oraz w Łodzi.**

Do atelier Filmu Polskiego wszedł nowy film polski o tematycie obyczajowo - psychologicznym, **realizowany na podstawie scenariusza opracowanego przez czeskiego reżysera Zemana,** przy współudziale reżyserów Propa i Kawalerowicza. Kierownictwo literackie nowego filmu objął Promiński. Zdjęcia plenerowe dokonane będą w Warszawie i Zakopanem

Z całego kraju

AKADEMIA ZW. PRACOWNIKÓW NIEWIDOMYCH W BYDGOSZCZY

Z okazji srebrnego jubileuszu Zw. Prac. Niewidomych odbyła się wzruszająca uroczystość, na której prezes Związku w imieniu pracowników niewidomych deklarował wierne służbę, wykonywaną z całym poświęceniem dla matki - ojczyzny. Państwowa Średnia Szkoła Techniczna w Bydgoszczy wręczyła Związkowi z okazji 25 rocznicy istnienia organizacji komplet narzędzi rzemieślniczych, wykonanych przez uczniów tej uczelni.

HONOROWE OBZNACZENIE POLAKA Z ZAOLZIA

Prasa polska na Zaolziu notuje z zadowoleniem fakt, że Uniwersytet Praski nadał Dr. Janowi Szerudze, biskupowi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, stopień doktora **honoris causa.** Nowy doktór Uniwersytetu w Pradze jest synem ubogiego chłopa z Wedryni na Zaolziu.

WYSTAWA KU CZCI W. BIELIŃSKIEGO

W Warszawie w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otwarta została wystawa ilustrująca życie i twórczość Wissariona Bielińskiego, rosyjskiego krytyka i rewolucyjnego myśliciela. Wystawę zorganizował Komitet Słowiański.

POSĄG ROBOTNIKA NA WYSTAWIE Z. O.

Znany rzeźbiarz Dunikowski wykonał monumentalny pomnik Robotnika - Herosa. Pomnik, przetransportowany do Wrocławia, zostanie umieszczony przed Halą Ludową na Wystawie Ziem Odzyskanych.

ZAWODY SZACHISTÓW-NIEWIDOMYCH

W Bydgoszczy odbywają się zawody szachowe, w których graczami są niewidomi szachiści. Puchar wędrowny, jako nagrodę dla zwycięzcy, ufundował tow. Machtel, członek OMTUR w Bydgoszczy.

LOTNE KOLUMNY »W«
przeprowadzają masowe badania

Około 300 tys. osób zbadano już na terenie całej Polski **w ramach trwającej od dwóch miesięcy akcji „W", która ma na celu radykalne zwalczenie plagi chorób wenerycznych.** Badania wykazały, że największe nasilenie chorób występuje w województwach śląsko - dąbrowskim, wrocławskim i szczecińskim. W ciągu bieżącego roku wszystkie poradnie przeciwwenerycznе, istniejące przy każdym ośrodku zdrowia, zbadają ogółem około miliona osób, stosując **metodę badań masowych przy zakładach pracy, w szkołach itp.** Specjalna uproszczona metoda umożliwia przeprowadzenie po kilka tysięcy badań dziennie.

Poza stałymi poradniami, w akcji „W" biorą udział **lotne kolumny „W", wyposażone w niezbędny sprzęt i medykamenty.** Kolumny te mogą zbadać do 2 tys. osób dziennie. Kolumny „W" prowadzą również akcję propagandową, organizując pogadanki uświadamiające o niebezpieczeństwie chorób wenerycznych, ilustrowane filmami. Filmy takie, dostarczone Ministerstwu Zdrowia przez Międzynarodową Służbę Zdrowia wyświetlane będą wkrótce w każdej miejscowości, gdzie kolumna „W" przeprowadzać będzie badania ludności.

Z dotychczasowych danych wynika, że frekwencja chorych w poradniach przeciwwenerycznych **osiągnęła już punkt szczytowy.** Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu **metoda pracy ośrodków, polegająca na dochodzeniu źródeł zakażenia, czego dokonuje się przez umiejętnie przeprowadzane wywiady z chorymi.** Na 100 chorych w 60 wypadkach udaje się dotrzeć do źródła zakażenia, co pozwala na szybsze opanowanie epidemii.

Pocieszającym również objawem jest **zrozumienie wśród chorych konieczności natychmiastowego leczenia się.** Wezwani chorzy stawiają się do poradni prawie w 100 proc., tak że prawo przymusu leczenia, wynikające z dekretu o walce z chorobami wenerycznymi, stosowane jest w bardzo rzadkich wypadkach.

MIESZKAŃCY OLSZTYNA
w niebezpieczeństwie
Udaremnienie masowego zatrucia

Właściciel Pomorskiej Rozlewni Esencji Octowej w Toruniu Zygmunt Ruciński dowiedziawszy się, iż PCH w Olsztynie potrzebuje większej ilości octu, postanowił dostarczyć Olsztynowi **kwasu mrówkowego rozcieńczonego wodą, który w smaku przypomina do złudzenia ocet.**

Należy podkreślić, że kwas mrówkowy jest bardzo silną trucizną. W umówionym terminie Ruciński dostarczył 720 butelek, a więc ilość zupełnie wystarczającą na wytrucie wszystkich mieszkańców Olsztyna.

Na szczęście fałszerstwo wykryto na czas. **Niedoszły truciciel będzie odpowiadać w tych dniach przed sądem w Toruniu.**

BUDUJEMY
wspólny dom

Zespół redakcyjny „Kuriera Popularnego" zadeklarował na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej 232.350 zł.

W najbliższych numerach:

WALCZYMY z KONTRASTAMI!

1. „Piekła kobiet" — ciąg dalszy
2. Do Pana Dyrektora — wstęp wzbroniony

Z FRONTU pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęły się na czoło: Stanisława Michalak (175 proc.) i Józefa Seweryniak (146,5 proc.) i Maria Pyziak (145 proc.). Marian Switoń uzyskał 147 proc. Na „szóstkach" osiągnęły Jadwiga Łakomiak 160,4 proc. i Helena Palkowska 154,3 proc. a Stefan Pałczyński 149,1 proc. W przędzalni Bronisława Switoniak zdobyła 161.1 proc. Maria Radkowska 160,9 proc., Janina Słoma 158.7 proc. Lucja Krawczyk 156,6 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) odznaczyły się Anna Ciesielska (135,1) i Maria Adamusiak (134,2 proc.), a na 4 stronach Henryka Pijanowska (140,0 pr.). W tkalni (6 krosien) wyróżniły się Maria Drelich (177.9), Maria Skabiak (173,8), Maria Borowka (169,2 proc.) i Genowefa Misztal (177 proc.), a na „czwórkach" Władysława Maj (167.7 proc.) i Irena Kucharska (161,8 proc.).

W PZPB Nr 3 tkaczka Leokadia Weyman (6 krosien) uzyskała 183 proc. a Genowefa Zwolińska na „czwórkach" 190 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Kosika (134,5 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (133,4 proc.), a zespół Człapińskiego (129,3 proc.) —uległ zespołowi Banaszczyka (139.2 pr.).

W PZPB Nr 4 (16 krosien autom.) pierwsze miejsca zajęły Genowefa Jażak (175,3 proc.), Helena Front (175,3 proc.) i Natalia Balcerek (168,5 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) zaznaczyły się Józefa Głogowska (163,7 pr.), Józefa Pietraszek (163,2 proc.). Przadki: Genowefa Olejniczak i Helena Pęcherzewska osiągnęły po 149.9 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni (6 krosien) pierwsze miejsce zajął Józef Zakrzewski (161,7 proc.). Maria Tomczyk uzyskała 158,5 proc., a Stanisław Kubik 156,1 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni Helena Machlańska (4 strony) zdobyła 165 proc. a Józefa Nowak 154,5 proc.

W PZPB Nr 22 prządki Zofia Grzełło i Genowefa Jarska (4 strony) uzyskały po 171.4 proc., a na trzech stronach Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycio po 162,3 procent.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach na czoło wysunęły się tkaczki: Janina Straniska (169,1 proc.) i Stanisława Franiczak (154,2 proc.). Władysława Woźniak (8 krosien) zdobyła 165,4 proc. a Regina Poroś 157,3 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Maria Wojtyra (166,6 proc.) i Stanisława Baranowska (157,9 proc.).

NASZ felieton

Z kraju dziwów

Gdyby nam w czasie strasznych lat wojny zaczęto opowiadać niektóre fakty, spośród tych, jakie miały nastąpić po unieszkodliwieniu tamtej zbrodniczej bandy, zapewne nie chciałoby się nam wierzyć w to opowiadanie. Dziś przywykliśmy już do najniepraw-dopodobniejszych zjawisk i z olimpijskim spokojem czytamy o tym, co spotkało Niemców za wszystkie ich zbrodnie. — Czasem jednak ten spokój bywa zakłócony, kiedy wystąpią jakieś szczególnie jaskrawe przejawy dziwnego rozwoju wydarzeń w dzisiejszych Niemczech.

W Duesseldorfie sądzono niejakiego Wirtza, który na spółkę z towarzyszem ograbił pewnego kupca. Prokurator domagał się kary sześciu miesięcy więzienia i pięciuset marek grzywny. Obrońca wysunął jednak, że Wirtz był dzielnym żołnierzem, zdobył najwyższe odznaczenia bojowe i brał udział w oswobodzeniu Mussoliniego! Wobec tego sąd zmniejszył mu karę do trzech miesięcy więzienia i dwustu marek grzywny.

Zauważyć można, że to tanio... Za najwyższe odznaczenia bojowe i oswobodzenie Mussoliniego— darowano Wirtzowi tylko trzysta marek i trzy miesiące? Wydaje się, że Hitler nie byłby z owego sądu zadowolony...

Nie byłby z niego również zadowolony bawarski poseł Meissner, który zdobył sobie swego czasu głośną sławę swoją akcją przeciw bawarskiemu ministrowi Loritzowi i przeprowadzeniem rozłamu w partii WAV. Loritz, który od szeregu miesięcy przebywa w ukryciu, jest postacią dość ciemną; nie mniej dziwnie brzmią zarzuty, stawiane mu przez Meissnera. Ten założyciel „Bloku Niemieckiego" miał mianowicie za złe przywódcy WAV, że podczas wojny był agentem trzech „wrogich mocarstw" w Niemczech. „Kiedy się o tym dowiedziałem, skończyło się z przyjaźnią. Loritz był dla mnie zdrajcą, który musiał być usunięty. Młodzież ma prawo, aby prowadzili ją ludzie, którzy podczas wojny pełnili swoje obowiązki!" — oświadczył Meissner według berlińskiego pisma „Der Abend".

Można się obawiać, że oddanie młodzieży niemieckiej w ręce ludzi, którzy „pełnili swój obowiązek" wobec Hitlera i Trzeciej Rzeszy podczas ostatniej wojny mogłoby mieć dosyć oryginalne skutki... Któż bowiem pełnił swoje wojenne obowiązki pilniej, niż dwunastka powieszonych w Norymberdze wielkich hitlerowskich przywódców? Ale ponieważ takie rzeczy pisze się i drukuje — a nikt nie zgłasza protestu, śmiałość rośnie.... Ostatnia wojna imperialistycznych Niemiec przestaje być zbrodnią — staje się sprawą narodową, która nakładała obowiązki na każdego Niemca.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

zawiadamia,

że z dniem 24 czerwca 1948 r. REFERAT SZPITALNY, załatwiający ubezpieczonych z Obwodu Centralnego, został PRZENIESIONY z Centrali Ubezpieczalni, ul. Wólczańska Nr 235 (Wydział Lecznictwa, pokój Nr 37) na ul. LECZNICZĄ Nr 6 (gmach obwodu Południowego).

Chorzy zamieszkali w Obwodzie Centralnym (śródmieście), winni zgłaszać się odtąd o uzyskanie asygnaty szpitalnej na ul. Lecznicą Nr 6.

(7386) Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Praca i nauka ludzi dorosłych

Musimy zburzyć Bastylię ciemnoty...

Rozumiemy, że walka nie skończyła się jeszcze!

Rzeczywistość powojenna wymaga wielkiego wysiłku ze strony każdej jednostki, ofiarności w pracy i konsekwencji w walce o lepszą przyszłość całego społeczeństwa.— Trzeba z uznaniem stwierdzić, że **twórczy wysiłek stał się udziałem szerokich warstw społecznych, że w wysiłku tym przoduje klasa pracująca.**

Trzeba patrzeć również z podziwem na ludzi, którzy pracując zawodowo, znaleźli w sobie tyle hartu, że zdolni są do niełatwego wysiłku pogodzenia pracy zawodowej z nauką. Łódzkie gimnazja dla dorosłych są tego najlepszym dowodem. Tam po całodziennej pracy ludzie różnego wieku i płci zdobywają wiedzę, pamiętając o swych obowiązkach względem budującego się państwa i względem samych siebie.

Wojna przerwała młodzieży naukę. Po wojnie młodzież ta stała się ludźmi dorosłymi. Oprócz nich w szkołach średnich dla dorosłych kształcą się ludzie, którym dopiero nowa, powojenna rzeczywistość, ustrój demokratyczny — zapewniły równy start. Z ludzi tych będzie miało pożytek państwo. Ludzie ci zrozumieli, czym w życiu jest wiedza.

CHCIEĆ TO MÓC!

19-letnia Bożenna Wiśniewska, pracująca uczenica 1 semestru I Państw. Gimn. i Lic. dla Dorosłych — jest przedstawicielką tego właśnie pokolenia, któremu wojna i okupacja zrabowała młodość i prawa do młodości. Ale Bożenna Wiśniewska jest jednocześnie jedną z grona ludzi, którzy powiedzieli sobie „chcieć to móc"...

Jak to się stało, że po pracy znajduje ona i jej podobni chęć i czas, aby uzupełniać swą wiedzę, aby korzystać jak najpełniej ze zdobyczy ustrojowych odrodzonego Państwa? Odpowiedzią na to pytanie — będzie jej list, którego wyjątki cytujemy:

— Wreszcie dzwonek — pisze Bożenna Wiśniewska w swojej pracy n.t. „Jeden dzień w szkole dla dorosłych"—wchodzi profesor. Tematem wykładu jest twórczość największego poety wieku XVI, Jana Kochanowskiego... Przeżywamy ból poety po śmierci jego ukochanej Urszulki... Wzrusza nas ta lekcja i porusza najtajniejsze, najgłębiej chowane przeżycia z czasów katorgi hitlerowskiej... Ze wszystkich stron padają wypowiedzi kolegów o męczeńskiej śmierci tysięcy polskich dzieci, o walce, o męce milionów Polaków na Majdanku, w Oświęcimiu, Dachau... Cel lekcji został osiągnięty. Język wieszcza przemówił do nas współczesnym trenem bólu narodowego...

Inna lekcja. Nauka o Świecie Współczesnym. Jej tematem — Wielka Rewolucja Francuska. Zburzenie Bastylii. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela. Konstytucja 1791 r.... ZROZUMIELIŚMY KONIECZNOŚĆ OFIAR W WALCE O LEPSZY PORZĄDEK ŚWIATA. ZROZUMIELIŚMY, ŻE WALKA TA NIE SKOŃCZYŁA SIĘ JESZCZE. MY TEŻ JESTEŚMY UCZESTNIKAMI I WSPÓŁTWÓRCAMI WIELKIEJ REWOLUCJI. MUSIMY ZBURZYĆ „BASTYLIĘ" CIEMNOTY I WSTECZNICTWA. ZDOBĘDZIEMY JĄ, GDY STWORZYMY JEDNOLITY, OBEJMUJĄCY CAŁY LUD POLSKI FRONT LUDOWY, WALCZĄCY O POSTĘP I PRAWA CZŁOWIEKA...

... Grupkami wychodzimy z budynku po skończonych lekcjach. Dyskutujemy. Czego już dokonano, a czego my mamy dokonać... SZKOŁA KSZTAŁCI, WZBOGACA UMYSŁ, WYCZULA SERCE. MÓWIMY O SWOJEJ SZKOLE Z WDZIĘCZNOŚCIĄ. CHCEMY ZDOBYĆ WIEDZY JAK NAJWIĘCEJ. A JUTRO, WCZESNYM RANKIEM, GDY WEZWĄ NAS SYRENY FABRYCZNE — PÓJDZIEMY DO PRACY Z OCHOTĄ. W PRACY I W NAUCE LEŻY BOWIEM GWARANCJA OSIĄGNIĘCIA NASZYCH CELÓW"...

WYTRWAJCIE W WYSIŁKU!

Tyle Bożenna Wiśniewska, 19-letni kształcący się człowiek pracy. Tyle jej koleżanki i koledzy. Takie są powody, dla których ludzie dorośli podjęli wysiłek równoczesnej nauki i pracy: wiadomość wielkich zadań naszego pokolenia, świadomość, że walka nie skończyła się jeszcze i że walka jest udziałem wszystkich, którzy wybrali drogę postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Życzymy Bożennie Wiśniewskiej, jej Koleżankom i Kolegom, w obliczu kończącego się roku szkolnego — aby wytrwali w swym owocnym dla ogółu i dla siebie samych wysiłku.

Wicz.

Nasze Morze

W Polsce przemysł rozwijał się powoli i zatrudniał mniejszą ilość osób, niż rolnictwo. Na pierwszy więc plan wysuwało się rolnictwo, a jego produkcja była najważniejszą pozycją dochodu narodowego.

Obecnie rolnictwo rozwija się równorzędnie z produkcją przemysłową. Polska musi produkować zboża i inne artykuły żywnościowe w takiej ilości, by można było zaspokoić potrzeby ludności, a ewentualną nadwyżkę eksportować do krajów ubogich w żywność.

Na pierwszy jednak plan w gospodarstwie narodowym wysuwa się obecnie produkcja przemysłowa, a w połączeniu z nią nabiera ogromnego znaczenia gospodarka morska. Dowodem zrozumienia przez władze państwowe wielkiego znaczenia gospodarki morskiej jest **utworzenie oddzielnego Ministerstwa Żeglugi.**

Okupant niemiecki pozostawił wybrzeże morskie **w stanie całkowitego zniszczenia.** Olbrzymi nakład pracy ludzkiej i miliardowe inwestycje doprowadziły rychlej niż można się było spodziewać porty i urządzenia do stanu używalności już w lipcu 1945 roku porty pracowały, przy jednoczesnym wzmożonym wysiłku usuwania dewastacji wojennych. W roku 1946 porty polskie, będące w stanie odbudowy, zdołały już przeładować około **8 milionów ton towarów.** Ruch w portach wzmagał się z roku na rok i obecnie można stwierdzić, że od lipca 1945 r. do końca maja rb. przeładowanych zostało w portach polskich towarów ogółem **25 milionów ton.**

Jest to bezwzględnie wielkie osiągnięcie, świadczące, że pracownicy morza zdawali sobie dokładnie sprawę z **wielkiego znaczenia wykorzystania korzyści, wynikających z szerokiego dostępu do morza.** Trzeba zarazem kochać morze, by służyć mu z ogromem poświęcenia, włożonego w usprawnienie naszej żeglugi morskiej i komunikacji rzecznej.

Tutaj należy zagadnienie Odry, które ma dla polskiej komunikacji rzecznej pierwszorzędne znaczenie. Odra stanowi **najkrótszą drogę dla eksportu węgla do krajów skandynawskich i radzieckiej strefy okupacyjnej.** Odra daje nam duże możliwości tranzytowe dla Czechosłowacji i innych krajów południowowschodniej Europy. Wielka przyszłość Odry otworzy się zwłaszcza po wybudowaniu projektowanego **kanału Odra—Dunaj oraz kanału Odra— Wisła.** (w)

Nie będzie sierot w naszym kraju

»Chcemy dziecku dać wszystko«!

Obywatelski czyn łódzkiej młodzieży gimnazjalnej

(b) Sala świetlicowa, jak wszystkie inne. Skromniejsza nawet od innych i surowsza. Brak ozdób z kolorowej bibułki i specyficzny zapach, spotykany tylko w salach szkolnych. Bo też jest to świetlica gimnazjum dla dorosłych p.n. „Miejskie Zespoły Gimnazjalne i Licealne" przy ul. Nawrot 12.

NOWA RODZINA MIECI

Odbywa się tu osobliwa uroczystość. Gimnazjum usynawia sierotę. 15-letnia Mieczysława Łazarzówna, która straciła rodziców podczas powstania warszawskiego, przygarnięta została przez Łódzką Rodzinę Radiową i zamieszkała w Domu Dziecka, w „Sienkiewiczówce". Niczego jej tam nie brakowało. Chodziła do szkoły, miała towarzystwo rówieśników, ale jak wszystkim sierotom, brakowało jej jednak ciepła rodzinnego.

Dziewczynka jest dziś zażenowana i wzruszona. W granatowym mundurku, z kokardą we włosach, usadowiona została na estradzie, obok niej rodzice chrzestni. Rozpoczyna się uroczystość przyjęcia Mieci do nowej jej rodziny, którą stanowić będą uczniowie szkoły.

— W myśl naszego postanowienia — zabiera głos dyrektor szkoły Marczewski — aby uczcić dzień 1 Maja czynem, przejmujemy dziś od Łódzkiej Rodziny Radiowej jedną z ofiar barbarzyństwa niemieckiego, dziecko osamotnione i potrzebujące opieki. Dziecku temu chcemy dać wszystko, czego potrzebuje. Najtrudniej jest przecież dać człowiekowi serdeczność, którą otaczał go dom rodzinny. Z całego serca starać się będziemy, abyś znalazła, Mieciu, wśród nas właśnie to ciepło i oparcie. Chcemy cię przyjąć do siebie i pokochać...

TRZY MAMUSIE...

Miecia pochyliła główkę i cicho płacze. Wspomina pewnie rodziców, których straciła bezpowrotnie. Dziewczynka spragniona jest ciepła.

Po krótkich i serdecznych przemówieniach prezesa Łódzkiej Rodziny Radiowej, i innych osób, następuje moment podpisania przez rodziców chrzestnych aktu przyjęcia przez szkołę obowiązków rodziny zastępczej.

Po tym robi się ruch koło Mieci. Rodzice chrzestni obdarowują ją prezentami, pocałunkiem w czoło dokumentują swe serdeczne uczucia. Trzy nowe mamusie zaczynają już coś poprawiać przy kokardzie i kołnierzyku dziewczynki. Biorą ją pod swą opiekę.

ZLIKWIDUJEMY SIEROCTWO!

Opiekę taką znalazło już prócz Mieci Łazarzównej około 40 innych sierot, których rodzinami zastępczymi są załogi fabryczne, szkoły instytucje samorządowe i społeczne. We wszystkich wypadkach ta nowa forma opieki nad dzieckiem dała jak najlepsze wyniki. Dzieci pokochały swych opiekunów i jest im dobrze. Z czasem, z takiej zbiorowej rodziny ktoś dziecko adoptuje, reszta nie traci z nim mimo to kontaktu i w dalszym ciągu interesuje się losem wychowanka.

Społeczeństwo łódzkie przyczynia się w ten sposób do zagojenia najcięższych ran zadanych nam przez wojnę, do zlikwidowania sierocta i bezdomności dzieci. Dewizą jest tu zdanie, wypisane na każdym akcie podpisywanym podczas uroczystości usynowienia: „Nie będzie sierot w naszym kraju, bo matką będzie im Polska, a ojcem polski lud".

Dokształcanie samorządowców

W Łodzi rozpoczął się kurs dokształceniowy, przeznaczony dla pracowników samorządowych powiatu łódzkiego.

Tematem wykładów na kursie są zagadnienia samorządowe, administracyjne, rachunkowości i budżetowania.

Komisje kwalifikacyjne

rozpoczęły już pracę

W Łodzi zorganizowane już zostały społeczno - pedagogiczne komisje kwalifikacyjne, których zadaniem będzie przyjmowanie młodzieży do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego.

W skład komisji takiej wchodzą dyrektorzy szkół w charakterze przewodniczących, przedstawiciele rad pedagogicznych oraz delegaci społeczni, wydelegowani przez Miejską Radę Narodową. Na terenie Łodzi komisje w liczbie 21 rozpoczęły pracę z dniem 23 czerwca. Czynności komisji polegać będą na właściwym — z punktu widzenia społecznego — doborze uzdolnionych kandydatów do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego.

Nowe banknoty 20-złotowe

ukażą się w obiegu 1 lipca

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że w dniu 1 lipca b. r. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 20-złotowe II emisji z datą Warszawa, 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety te, wykonane są na papierze białym, gładzonym, z odcieniem jasno - kremowym i znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W".

Całość utrzymana jest w kolorze: boki zielonym, przechodzącym ku środkowi w brązowy i różowo-fioletowy. Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze karminowo - czerwonym.

Znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 20-złotowe, emisji 1944, są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

—o—

Walne zebranie

weteranów 1905—1918 r.

W niedzielę, dnia 4 lipca 1948 r., o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się Walne Doroczne Zebranie członków Związku Weteranów Walk Rewolucji 1905—1918, na którym dokonane zostaną wybory nowych władz.

84

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

— A jakże? Nie będą wiedzieli? Sam będzie o tym opowiadał, chyba, że mu zabroni. Albo znajdzie się ktoś, kto go tam widział w hotelu. Oczy błyszczały mu złością. — W każdym razie wolałbym, żeby go tu nie było. Nic dobrego z tego dla nas nie wyniknie.

— Spodziewam się, że może nie jest tak tępy, jak dwaj synowie stryja Allena — wtrąciła Bella. — Cóż to za durnie. Nigdy jeszcze nie widziałam nic podobnego.

— Bella! — zwróciła jej uwagę matka.

Rozdział III.

Clyde, o którym opowiadał pan Samuel Griffitsh, zmienił się nieco od swej ucieczki z Kansas City przed trzema laty. Miał teraz lat dwadzieścia, był nieco wyższy, trochę zmężniał, trochę się ustatkował, no i oczywiście nabrał doświadczenia. Od czasu, gdy opuścił dom i pracę w Kansas City i wszedł w twardą szkołę życia, gdzie trzeba było wykonywać poniżające prace, mieszkać nędznie, nie mieć koło siebie żadnej przyjaznej duszy, a za to mieć pewność, że może liczyć tylko na samego siebie. Lecz wzamian za to, rozwinęła się w nim samodzielność, nabrał ogłady, jednym słowem zmienił się tak, że trudno byłoby go poznać.

Mimo braku eleganckiej garderoby, wyróżniał się wytwornymi ruchami, rzucającymi się w oczy, pełnymi szlachetnego umiaru. Zaś głównie umiejętność opanowywania się i zastanawiania nad sobą, czyniła go niepodobnym do tego Clyda, który uciekł z Kansas City w towarowym wagonie.

Od ucieczki z domowych pieleszy, przeżywszy niejedno przykre doświadczenie, zmuszony na liczenie tylko na własne siły, doszedł do wniosku, że przyszłość jego tylko od niego samego zależy. Dostatecznie już zrozumiał, że od rodziny nie może spodziewać się żadnej pomocy. Oboje rodzice byli zbyt niepraktyczni i biedni, na rodzeństwo też nie mógł liczyć.

A jednak myśl jego ciągle do nich wracała, a najczęściej do matki. Żył wspomnieniami dawnych dni, które przeżył przy niej jako dziecko, widział dokoła siebie swych bliskich, brata, siostry, wspominał Estę, bo teraz zrozumiał jasno, że nie upadła niżej od niego. Przeciw niej sprzysięgły się okoliczności, którym nie umiała zaradzić. O, tak, bardzo często całą duszą wracał w dawne czasy. Ściskało mu się serce, gdy sobie przypomniał, jak traktował wtedy matkę, gdy wspominał życie, jakie tam prowadził. Wszystko zerwało się nagle. Utracił Hortensję, co było dla niego wielkim ciosem, przyszły nań wielkie kłopoty, a przez niego takież kłopoty spadły na matkę i Estę.

Gdy w dwa dni po swej ucieczce z trudem wydostał się ze śniegowej zamieci w szary zimowy poranek o sto mil od Kansas City, bez palta i zegarka, który mu ściągnęli dwaj włóczędzy, gdy dojechał do St. Louis, przede wszystkim postarał się o gazetę z Kansas City — The Star — i z niej się dowiedział, że obawy, jakie żywił, były zupełnie słuszne.

Pod wielkim, olbrzymimi literami wydrukowanym nagłówkiem, było półtorej szpalty opisu całego zdarzenia. Dowiedział się więc, że mała dziewczynka, jedenastoletnia córeczka bardzo przyzwoitych rodziców, została przejechana przez samochód i w godzinę później zmarła. Sparser i panna Sipe są w szpitalu pod nadzorem policyjnym, wspaniałe auto poważnie uszkodzone, ojciec Sparsera strasznie zrozpaczony, bo czuł się zagrożony na swym stanowisku skutkiem szaleństw i lekkomyślności swego syna.

Ale co najgorsze, że Sparser, oskarżony o kradzież i zabójstwo, pragnął zmniejszyć swą winę w tej okropnej katastrofie i nie tylko wyjawił nazwiska swych pasażerów, co łatwo dało się sprawdzić w hotelu, lecz oskarżył ich o współudział w zbrodni, gdyż przynaglali go do pośpiechu, przeciw jego woli, co jak Clyde wiedział, było prawdą. Pan Squires zaś podał policji i do gazet nazwiska ich rodziców i adresy.

(D. c. n.)

Trzylecie powojennej Łódzkiej Filharmonii

W TYM miesiącu upłynęły 3 lata od chwili powojennego wskrzeszenia Łódzkiej Filharmonii. W stosunku do doby przedwojennej jest to nie tylko **wskrzeszenie tej instytucji, ale i unormowanie jej egzystencji, a z tym i poważny krok na drodze reorganizacji muzycznego życia naszego miasta.**

Przerzucam interesujący zeszyt czasopisma „Giewont", poświęconego monografii miast Polski. Numer styczniowy z 1928 roku poświęcony jest Łodzi. Z pośród masy ciekawego materiału, dotyczącego życia naszego miasta, zatrzymuję się na artykule „Łódź a muzyka", pióra Feliksa Halperna. Z artykułu tego wynika, że życie przedwojenne muzykalnej Łodzi biło tętnem bardzo nierównym. Pionierską zaiste pracę na polu muzyki prowadzili tu Hanieccy, Kijeńska, Niedzielski, Ryder, Mazurkiewicz, Türner, Szulc i inni. Mimo to łódzka orkiestra symfoniczna mocno robiła bokami i pracowała z deficytem, ciężkie przechodząc terminy, a miasto korzystało łatami z ofiarności kilkudziesięciu biednych muzyków, którzy dostarczali Łodzi rozrywki duchowej zupełnie bezinteresownie. Powodzeniem cieszyli się natomiast sławni wirtuozi, którzy ze względu na pewny zarobek, przelotem odwiedzali nasze miasto.

Zacytuję charakterystyczną dla przedwojennej Łodzi wypowiedź Halperna: „Miasto fabryczne, nawskroś handlowe — to placówka dla sztuk pięknych niewdzięczna, a gleba jałowa dla ich krzewienia. Że Łódź wydała S. Hirszenberga, Pilichowskiego, Łubieńskiego, Szczyglińskiego, Tuwima, Savoira, Tansmana, Kleckiego, Artura Rubinsteina, to nie jest zasługą Łodzi, bo „spiritus flat - ubi vult", natomiast faktem jest niezaprzeczonym, że wszyscy artyści, malarze, bądź poeci, zmarnieliby doszczętnie, gdyby w porę t.j. w czasie rozkwitu ich talentów — Łodzi nie opuścili". Wypowiedzi autora tego artykułu są na ogół pesymistyczne.

STWIERDZIĆ należy, co sami zresztą widzimy, że ze zmianą ustroju, zmienił się i klimat kulturalny naszego miasta. Z warunków tych skorzystał organizator powojennej łódzkiej Filharmonii i jej obecny dyrektor, Zdzisław Górzyński. Wytrwałości jego zabiegów, talentowi, umiejętności organizacji i silnej woli zawdzięcza Filharmonia powojenna swoje odrodzenie i ugruntowanie egzystencji. Zapisać to należy w annałach naszego miasta jako trwałą jego zasługę.

Należy przejrzeć tylko choćby programy koncertów Filharmonii za te 3 lata, by uświadomić sobie wkład tej instytucji w dzieło podniesienia kultury muzycznej Łodzi. Nie było bodajże ważniejszego kompozytora, któryby w tych programach nie był reprezentowany. Gdyby nazwiska ich ułożyć w porządku chronologicznym, otrzymalibyśmy retrospekcję historii muzyki, począwszy od mistrzów włoskich z epoki przed - bachowskiej, po przez Bacha, Haendla, klasyków, neoromantyków, impresjonistów, skończywszy na przedstawicielach nowoczesnych kierunków europejskich, z Ravelem, Hindemithem, Strawińskim, Szymanowskim, Prokoffiewem i Szostakowiczem na czele. Uwzględniona była w szerokim zakresie muzyka polska, a ostatnio muzyka słowiańska. Zbliżyliśmy się dzięki temu do kompozytorów radzieckich i czeskich.

Można by zarzucić jedno, że linii programowej Filharmonii brak było ciągłości, że programy układano od przypadku do przypadku, ale nie jest to wina kierownictwa. Brak podstawowej biblioteki muzycznej, trudność w wydostaniu materiału nutowego — tłumaczy wiele. Pamiętano jednak o zasadzie, aby w miarę możności zamieszczać na programach dzieła reprezentacyjne, dbać o uzupełnianie luk, by w sumie dać słuchaczowi pierwszorzędny, podstawowy materiał twórczości muzycznej wszystkich epok.

W CIĄGU tych 3 lat przez estradę Filharmonii przewinęli się również wszyscy niemal wybitniejsi polscy dyrygenci i soliści. Nie zapomniano i o młodzieży, zwłaszcza tej, która rokuje jakieś konkretne nadzieje na przyszłość. Puszczano „na głęboką wodę", by dać im możność wygrania się i otrzaskania z estradą symfoniczną.

Wytrawniejsi znawcy sarkali nieraz na braki i niedociągnięcia naszej orkiestry. Że nie wszyscy członkowie orkiestry byli na poziomie, że brak im zgrania się, zdyscyplinowania, że niedomaga obsada niektórych instrumentów, a nawet całych grup, że niektórych instrumentów brak jeszcze w ogóle. Wszystko to jest poniekąd słuszne. Jeżeli zważymy jednak, że orkiestra ta do niedawna nie miała się gdzie ćwiczyć, że pracowała dorywczo, nie zabezpieczona materialnie, niepewna jutra, to wszystkie zarzuty zmienią się wnet raczej w słowa podziwu i uznania. Toć nawet strona prawna tej instytucji nie była uregulowana. Czytało się najpierw, że — „Państwowa Filharmonia w Łodzi", potem była tylko „Filharmonia w Łodzi", aż wreszcie, poprzez „Filharmonię Łódzką" dobiliśmy do „Filharmonii Miejskiej". Filharmonię umiastowiono, dano jej kulturalne, a co najważniejsze — własne pomieszczenie, słowem — stworzono jej znośne warunki pracy i rozwoju. Toteż reorganizacja Filharmonii przyczyni się niewątpliwie i do sprawy najbardziej leżącej nam na sercu— upowszechnienia muzyki wśród mas.

Na ten temat pisało się już wiele. Posiadamy zresztą odpowiednie organa, które powołane są do czuwania nad tym z urzędu. Ale jest to sprawa trudna i skomplikowana. Wiekowych zaniedbań kulturalnych nie da się odrobić na poczekaniu w ciągu jednej generacji. Należałoby jednak rozpocząć ją raz nareszcie pełną parą. Wymaga to doświadczenia, znajomości rzeczy i zapału. W każdą pracę pionierską trzeba włożyć całą duszę, żeby dała wyniki. W pracy tej nie obejdzie się bez współdziałania ze strony czynnika społecznego. Ale musi to być „czynnik" rzeczywisty, znający się na rzeczy, a nie „zapchaj dziura", lekceważona przez fachowców, bądź jak się niestety, zdarza — i przez obydwie strony.

St. Woyna - Gwiażdziński.

Łódź kulturalna

TEATR KAMERALNY. Na repertuar Teatru Kameralnego weszła od wczoraj interesująca sztuka amerykańskiego autora Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii". Rolę główną odtwarza znana artystka Irena Eichlerówna, która niedawno wróciła do kraju z zagranicy.

TEATR LETNI „BAGATELA". Zespół „Syrena" przeniósł się na okres letni ze stałego swego pomieszczenia do teatru letniego „Bagatela", gdzie gra obecnie komedię Verneuil'a „Musisz być moją", z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

FILHARMONIA. Filharmonia zamyka sezon koncertem, który odbędzie się wyjątkowo nie w piątek, lecz w środę, 30-go czerwca, o g. 20. Zwracamy uwagę, że koncertem tym dyryguje Zdzisław Górzyński, a jako solista wystąpi znakomity nasz pianista Stanisław Szpinalski. Atrakcją koncertu będzie wykonanie, podobno bardzo ciekawego, koncertu fortepianowego amerykańskiego kompozytora Gershwina. Poza tym usłyszymy piękną symfonię Dworzaka, której zawsze słucha się z przyjemnością.

POPIS ABSOLWENTÓW. W niedzielę, dnia 27 czerwca, o g. 12 odbędzie się w sali Filharmonii Koncert absolwentów Państwowej Wyższej i Średniej Szkoły Muzycznej. Jako wykonawcy biorą udział tegoroczni absolwenci: Jadwiga Dzikówna, Halina Szczeglówna, Aleksander Tabaksblat, Helena Gratel i Zofia Stachurska. W koncercie bierze udział chór i orkiestra Konserwatorium.

DOROCZNY POPIS LIM-u. W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 odbędzie się doroczny popis uczniowski Ludowego Instytutu Muzycznego w Łodzi. Popis odbędzie się w lokalu własnym LIM-u przy ul. Jaracza 19.

„CHÓRY DLA CHÓRÓW" Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego organizuje II Koncert „Chóry dla chórów", który odbędzie się jutro, tj. w niedzielę 27 bm., o godz. 19,30 w sali Filharmonii.

Łódzcy artyści i pisarze

ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI

Zdzisław Górzyński dyrektor Filharmonii Łódzkiej

Zdzisław Górzyński rozpoczął swą karierę muzyczną jako uczeń znanego kompozytora Władysława Żeleńskiego. Po ukończeniu studiów w kraju, studiuje dyrygenturę w Wiedniu u słynnego dyrygenta Franciszka Schalka. Od 1916 r. zajmuje stanowisko dyrygenta w Operze Lwowskiej, potem — Krakowskiej, Warszawskiej i Katowickiej (1925/27). Dużym sukcesem Górzyńskiego było wystawienie po raz pierwszy w operze wiedeńskiej narodowej opery polskiej „Halki", której premierą kierował Górzyński 3 maja 1926 roku. Od r. 1936 do wybuchu wojny był artysta dyrygentem Orkiestry Polskiego Radia w Warszawie. We wrześniu 1939 roku ma miejsce słynny wymarsz wszystkich mężczyzn z Warszawy. Górzyński, jak wielu innych, dostał się pieszo do Lwowa. Dalsze losy — to tułaczka, praca dorywcza, lub ukrywanie się aż do chwili powstania warszawskiego.

Po oswobodzeniu Polski od Niemców zgłosił się natychmiast do pracy w Lublinie, gdzie otrzymał delegację na kierownika i organizatora Filharmonii Łódzkiej. W zdumiewająco krótkim czasie (jeśli się weźmie pod uwagę, że trzeba było jak wszędzie wówczas w Polsce wszystko zaczynać od początku), bo już 15 czerwca 1945 roku odbył się pierwszy powojenny koncert symfoniczny w Łodzi. Pracy Zdzisława Górzyńskiego na terenie Łodzi nie szczędziliśmy słów uznania, oddawaliśmy mu tylko, co mu się słusznie należało. Dzięki wybitnemu swemu talentowi kapelmistrzowskiemu, rozległej wiedzy fachowej, muzykalności wrodzonej, pogłębianej nieustannie przez gruntowne studia, postępowości i doskonałemu orientowaniu się w prądach nowoczesnych, zdobył Górzyński uznanie prasy i krytyki fachowej w całym kraju i zagranicą. — Brak tu miejsca na cytowanie głosów krytyki „in extenso", ale pełno tam określeń tego rodzaju, jak: „rasowy kapelmistrz i muzyk", „doskonała technika dyrygencka", „żywiołowy temperament", „porywająca wyobraźnia i wielka dyscyplina", „jest niewątpliwie jednym z naszych najpierwszych dyrygentów" itp. W superlatywach wyraża się o Górzyńskim również krytyka zagraniczna: radziecka, czeska, szwajcarska i węgierska, w związku z ostatnimi występami zagranicą. Kiedy widzi się przy pulpicie kapelmistrzowskim smukłą, młodzieńczą niemal sylwetkę Górzyńskiego, kiedy słucha się jego pulsującej werwą i życiem interpretacji, wierzyć się nie chce, że artysta ten obchodził przed dwoma laty 30-lecie swej pracy zawodowej. — Nie wiem czemu jubileusz ten minął w Łodzi bez szerszego echa. — Nie zapomniał o nim jednak i o jego zasługach rząd Rzeczypospolitej, wyróżniając go wtedy Nagrodą Państwową i Złotym Krzyżem Zasługi. Pomimo desygnowania go na stanowisko pierwszego kapelmistrza Opery Poznańskiej, ma jednak podobno Górzyński pozostać w Łodzi. Bardzo słusznie, jest bowiem silnie związany z naszym miastem, jako organizator, wykonawca i pedagog, prowadząc także od roku klasę kapelmistrzowską w naszej Państw. Wyższej Szkole Muzycznej.

„WRÓCIŁEM Z USA"

Ilia Erenburg o Ameryce i Amerykanach

Znany pisarz radziecki Ilia Erenburg od wiosny do jesieni 1946 roku bawił w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po powrocie opublikował swe wrażenia w książce pt. „Wróciłem z USA" (wyd. Spółdz. Wyd. „Książka" przekład I. Tarłowskiej i Z. Łubińskiej).

Choć okres blisko dwuletni stanowi w warunkach doby powojennej szmat czasu niemały, to jednak spostrzeżenia wnikliwego i wytrawnego obserwatora, jakim jest Erenburg, prawie nic nie straciły ze swej aktualności. Książkę, nie wielką rozmiarami, liczy bowiem zaledwie 108 stronic, czyta się jednym tchem. Zwięzły styl pozwala autorowi w formie szczupłych rozmiarów zgromadzić dużo interesującego i wszechstronnego materiału. Z szczegółów notowanych lapidarnie, otrzymujemy w sumie obraz amerykańskiego życia pełen plastyki i bardzo przekonywujący.

Oczywiście, jako demokrata, zwraca Erenburg przede wszystkim uwagę na zjawiska, które mu się wydają dziwne w kraju patentowanych „demokratów i republikanów". Charakteryzuje więc pokrótce amerykańskie zwyczaje i obyczaje oraz praktyki obywateli USA. Opisuje Nowy Jork i Południe. Zwiedził stany Tennessee, Alabama, Missisipi i Luizjanę. Pisze o tempie życia, o amerykańskim pośpiechu, klubach, sektach — i kulcie dolara. Charakteryzuje stosunek Amerykanów do narodowości obcych, nie tylko zagranicznych, ale i tych obywateli obcego pochodzenia, którzy urodzili się i żyją w Stanach. Konstatuje na podstawie obserwacji amerykańskie uprzedzenia w stosunku do obywateli własnych.

„Antysemityzm jest w Ameryce zjawiskiem codziennym. Nikt już nie zwraca na to uwagi. Wydaje się rzeczą naturalną, że ten czy ów przedsiębiorca zatrudnia wyłącznie „Aryjczyków", albo, że ten, czy inny hotel nie przyjmuje Żydów.

Pariasami zachodniego wybrzeża są Chińczycy. Nie wolno im wejść do żadnego hotelu, ani do restauracji, ani do domu dla „białych". Istnieją kluby i stowarzyszenia, do których nie przyjmuje się Włochów — przedstawicieli niższej rasy. Polożenie murzynów jest szczególnie tragiczne; jest ich 12 milionów. Gdy Amerykanin wychwala swe prawa, możemy w odpowiedzi wytknąć mu, że na każdych 10 obywateli amerykańskich przypada jeden, któremu odmawia się prawa najbardziej elementarnego — prawa do człowieczeństwa". To też kwestii murzyńskiej poświęca Erenburg sporo kart bardzo wymownych.

Sporo uwagi poświęca również prasie amerykańskiej, która fabrykuje opinię publiczną — „dezinformując" ją. „Jestem przekonany, że czytelnik amerykański odznacza się na ogół większą inteligencją niż jego gazeta — pisze Erenburg. — Ale kto się tarza w błocie, nie może pozostać czysty. Czytelnik głupiego pisma sam głupieje".

Lecz Erenburga interesują nie tylko przerosty i niedomagania USA. Jest on obiektywny. Wnioski ostateczne, jakie wyciąga ze swych obserwacji, są na ogół raczej pocieszające.

„Nie wierzę, aby ciemne siły zła odniosły ostateczne zwycięstwo. Prawdą jest, że Amerykaninowi brak dojrzałości politycznej; nie dostrzega, że ludzie znajdujący się u steru władzy, zboczyli z właściwej drogi. W swej naiwności myśli, że reakcjoniści kontynuują dzieło Roosevelta.

Nie zna on Europy — jego świat ograniczają dwa oceany. Jest naiwny i uważa się za najgorętszego wyznawcę demokracji, największego pacyfistę, człowieka najbardziej wykształconego i etycznego, najlepszego chrześcijanina. Sądzi również, że w jego rękach bomba atomowa — to gałązka oliwna. Nie jest jednak pozbawiony zdrowego rozsądku i serca. Przeciętny Amerykanin jest może nieco zarozumiały, ale nie jest ani głupi, ani zły. Nie chce wojny. ...Jego łatwowierność ma granice. Gotów jest głosować na demagogów, którzy głoszą „wojnę prewencyjną". Ale zmusić go do wzięcia w niej udziału będzie znacznie trudniej.

„Wiece organizowane przez postępowych polityków ściągają dziesiątki tysięcy ludzi. Robotnicy amerykańscy zaczynają rozumieć swoją misję historyczną, postępowe związki zawodowe krzepną, era demagogii i awanturników dobiega kresu. Ameryka rośnie — mam tu na myśli nie jej drapacze chmur, ale jej człowieczeństwo".

„Obok ludzi interesu można znaleźć w Ameryce sporo naiwnych marzycieli i szlachetnych idealistów". „Amerykańska elita intelektualna już się narodziła. Jest jeszcze słaba i nie bardzo wierzy w swoje siły. ...Ale wśród intelektualistów amerykańskich jest coraz więcej ludzi odważnych. ...Rozumieją oni, że należy podnieść świat myśli przeciętnego Amerykanina do poziomu techniki, która go otacza od kołyski do grobu".

„Wysoko cenię pisarzy amerykańskich: Hemingwaya, Faulknera, Steinbecka, Cadwella i innych. ...Poznałem wielu z nich. Zarówno w życiu, jak w książce podobni są do olbrzymich drzew o mocnych korzeniach. Trudno z nimi rozmawiać na tematy abstrakcyjne, ale umieją za to wspaniale opowiadać. Mogą gardzić swym otoczeniem, ale dobrze je znają. Każdy z nich ma barwną biografię — wiele przeżył. Steinbeck był niegdyś robotnikiem rolnym, Faulkner — malarzem pokojowym i listonoszem. Nie są to samotnicy, ale ludzie, którzy wyrażają najgorętsze dążenia swego narodu: sen o wielkim sercu, którego nie może zastąpić żaden potężny motor".

Uwagi te nie odnoszą się, oczywiście, do wszystkich amerykańskich ludzi pióra. „W Ameryce nie ma domów cztero — lub pięciopiętrowych. Na prowincji naliczyć można tysiące małych will — i kilka drapaczy chmur. To samo widzimy w literaturze: jest albo bardzo dobra, albo — bardzo zła".

„W życiu całej ludzkości Ameryka zajmuje znaczne miejsce: nie można zrozumieć spraw naszej epoki bez zrozumienia Ameryki. Poświęcono jej setki hymnów pochwalnych i setki pamfletów. Łatwo jest wynosić ją pod niebiosa lub szydzić, trudno natomiast zrozumieć".

Zacytowałem z książki Erenburga kilka znamiennych wypowiedzi, ale należy przeczytać ją w całości. Ułatwia to przekład płynny i gładki, książkę czyta się z przyjemnością.

S. W. G.

Kino „TATRY"

DZIŚ PREMIERA!

„MŁODOŚĆ MAKSYMA"

FILM O WALCE ROBOTNIKÓW ROSYJSKICH Z CARATEM.

W rolach głównych:
B. CZIRKOW, S. KAJUKOW.

SPORT

Święto sportu robotniczego Łodzi

JUBILEUSZ XX-LECIA RKS TUR

I Drużyna piłki nożnej RKS TUR — rok 1926

Dziś rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe dwudziestolecia istnienia i działalności Robotniczego Klubu Sportowego TUR. Ten jubileusz dwudziestolecia jest uroczystością formalną. Zgodnie ze stanem faktycznym RKS TUR powstał w roku 1926, a zalegalizował się w r. 1928. Stąd różnica między oficjalnym a faktycznym dwudziestoleciem.

Inicjatorem założenia RKS przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego był red. J. Konrad Urbach. Współzałożycielami byli: Zenon Busiakiewicz, Stanisław Nowakowski, Julian Andrzejak, Józef Kula, Iza-

Zlot sportowy w Krakowie — rok 1928

bella Kowalska i Duniak Feliks. W lipcu 1926 r. grupa tych działaczy widząc palącą potrzebę zrzeszenia młodzieży robotniczej w klubie sportowym, który obok programu wychowania fizycznego, zachowałby również odpowiednią dla proletariatu łódzkiego linię wychowawczą, założyła klub sportowy przy TUR.

WYCHOWANIE IDEOLOGICZNE

Równolegle z działalnością sportową w Klubie Sportowym TUR prowadzono akcję ideowo wychowawczą. Na przestrzeni 20 lat RKS TUR

Drużyna siatkówki — rok 193.. Stoją od lewej: Bo..ek, Kaczmarek, Waliński Żurawlew, Zatke i Rot.

jako jeden z nielicznych w Polsce pozwycięć się może rezultat m nie tylko sportowymi — ale może przede wszystkim — ideowo - wychowawczymi.

Działalność sportową rozpoczął TUR od utworzenia sekcji piłkarskiej i kolarskiej.

ZRĘBY PRZYSZŁOŚCI

W roku 1927 RKS TUR połączył się z Turowianką. Z aktem tym związane jest powstanie sekcji lekkoatletycznej i sekcji piłki ręcznej, a wkrótce po tym: sekcji kobiecej, ping-pongowej, szachowej, bokserskiej, narciarskiej i — jednej z pierwszych w Łodzi — sekcji plastyki.

RKS TUR oparty o Organizację Młodzieży TUR i Polską Partię Socjalistyczną, z uwagi na swoje oblicze polityczne, ma nie do przełamania trudności z uzyskaniem właściwych dla klubu sportowego środków działania. O hali nie ma co nawet marzyć! Najpilniejszą potrzebą jest uzyskanie terenu pod budowę boiska. Udaje się to w r. 1928. Pod kierownictwem ówczesnego zarządu, na czele którego staje Roman Lauks, serce i dusza ówczesnego robotniczego ruchu sportowego w Łodzi, przystąpiono do budowy boiska przy zbiegu ulic Letniej i Długosza. Budowa ukończona została w roku 1930. Nader skromny ten stadion obejmował, poza boiskiem piłkarskim, place do gry w siatkówkę i koszykówkę, oraz bieżnię czterotorową. W ramach nader skromnych możliwości wybudowano również trybunę i szatnię dla zawodników.

NOWY ETAP

Po otwarciu boiska przy ulicy Letniej RKS TUR przeniósł również swój lokal w sąsiedztwo stadionu: na ul. Letnią, do siedziby dzielnicy Koziny PPS. Od tego momentu datuje się nowy etap działalności klubu. Lata 1930-39 pełne są świetnych rezultatów, uzyskiwanych zarówno na polu organizacyjnym, jak sportowym. Sekcje gier sportowych TUR-u odgrywają dominującą rolę w siatkówce i koszykówce.

OD PIŁKARZA DO DZIAŁACZA

Tow. Zatke, jest postacią, z którą związana jest historia tych stowa-

Wacław Zatke
w karykaturze J. Żebrowskiego

rzyszeń sportowych, które utrzymują organizacyjne względnie ideowe więzy z Organizacją Młodzieży TUR i Polską Partią Socjalistyczną. Jako młody chłopiec, członek młodzieży TUR-u, tow. Zatke wstępuje do RKS TUR, w r. 1926. Duszą tej placówki socjalistycznej był podówczas tow. Roman Lauks, który z miejsca zwrócił uwagę na młodego, pełnego najfantastyczniejszych projektów, energicznego, entuzjastycznego chłopca. Ale wówczas — późniejszy wiceprezes ZRSS — przenosi grę w koszykówkę i szczypiorniaka nad mniej efektowną działalność kierownika klubu.

Już jednak w r. 1929 tow. Zatke zostaje członkiem zarządu klubu, a w rok później jest sekretarzem łódzkiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego.

HISTORIA RSKO

Kiedy mamy mówić o sytuacji dzisiejszej naszego sportu — opowiada tow. Zatke — trudno nie cofnąć się wspomnieniami do chwil kiedy ten młodziutki robotniczy ośrodek wykuwał zręby swej egzystencji.

RKS TUR obok RTS Widzew były pierwszymi klubami robotniczymi związanymi z naszą partią. TUR powstał z fuzji TUR Śródmieście z TUR-owianką, która była sekcją sportową koła OM TUR im. Napiórkowskiego. Zenon Busiakiewicz i dr Sadoklerski stanowili wtedy łącznie z tow. Lauksem sztab kierowniczy.

— Z członków TUR-u, którzy do dziś aktywnie pracują w sporcie robotniczym wymienić trzeba Józefa Kulę, Stanisława Dunjaka, Władysława Jońskiego, Antoniego Markowskiego, Stefana Kaczmarka, a Janek Pech jeszcze teraz jest czynnym piłkarzem naszej pierwszej drużyny.

— W roku 1927 powstał RSKO. Pierwszym jego prezesem był znany wychowawca sportowy prof. Stanisław Loba. Początkowo do RSKO należał obok łódzkiego TUR-u—Widzew, Gwiazda, Piotrkowska Skra i Kaliska Jutrzenka. Później włączone zostały dalsze socjalistyczne stowarzyszenia sportowe.

Od roku 1937 aż do wybuchu wojny tow. Zatke był wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W tym czasie kończy swą karierę czynnego zawodnika i staje się już tylko działaczem.

Opowiada szeroko o działalności ZRSS. Nie było wtedy łatwo. Kluby sportowe zrzeszone w ZRSS znajdowały się pod specjalną „opieką" policji. Ileż to razy, zwłaszcza w okresie wyborów, w lokalach klubowych przeprowadzano rewizje. Ile to razy dokonywano aresztowań.

Ale sport robotniczy stał twardo przy ideałach jednego z najszlachetniejszych działaczy socjalistycznych tow. dr Jerzego Michałowicza.

Wojna przerwała działalność klubu. Członkowie rozproszyli się na wszystkie fronty walki z okupantem. Znakomita większość poniosła bohaterską śmierć.

PO WOJNIE

Po odzyskaniu niepodległości pierwsze zebranie klubu odbywa się wczesną wiosną 1945 roku w dzielnicy Śródmieście Lewa, Polskiej Partii Socjalistycznej. Zebranie powołuje zarząd w składzie Duniak Stanisław — prezes, Grycuk Sergiusz, Kaczmarek Stefan, Kula Józef, Zatke Wacław — członkowie. Praca za-

Stanisław Duniak
w karykaturze J. Żebrowskiego

rządu, opierająca się o ścisły kontakt z Partią i Organizacją Młodzieży TUR szła równolegle w kierunku umasowienia sportu robotniczego i zbudowania dlań odpowiednich ram organizacyjnych. Boisko przy ulicy Letniej, było tak zdewastowane, że okazało się niekorzystne nawet do przeprowadzenia treningów. RKS TUR rozrastał się. Musiał zdobyć odpowiedni teren na budowę stadionu. Wysiłki zarządu w tym kierunku uwieńczone zostały sukcesem. TUR zyskuje boisko w Parku Ludowym, budując jednocześnie w Parku Helenów — wielki ośrodek sportowy.

Jeszcze w roku 1945, odbywa się pierwszy w Łodzi wielki zlot klubów zorganizowanych przez OM TUR. Zlotem kieruje RKS TUR Łódź. Zloty te odbywają się również w roku 1946 i 1947.

PARK SPORTOWY

Zlot w roku 1947 odbywa się w momencie otwarcia Parku Sportowego Helenów. Do użytku młodzieży sportowej Łodzi, oddany zostaje

Jan Reich, który w ciągu 20 lat bez przerwy bronił barw RKS TUR—kapitan I drużyny piłkarskiej

tor kolarski wraz z boiskiem oraz świetnie wyposażona hala sportowa. Z wielkim wysiłkiem odremontowany ośrodek staje się siedzibą klubu, którego życie nadal koncentruje się zarówno na boisku jak i w świetlicy. Wciąż pamiętając o haśle „Nie rekord, nie wyczyn lecz radosne proste ćwiczenia — oto cel sportu robotniczego", RKS TUR pracuje równolegle nad podniesieniem kultury duchowej i fizycznej.

TRIUMF IDEI

Dwudziestoletni jubileusz klubu to nie banalne wydarzenie dla robotniczego świata sportowego Łodzi. Celowo pomijamy szczegóły rezultatów uzyskanych przez wszystkie sekcje RKS TUR. Nie notujemy tu sukcesów piłkarzy, szczypiornistów, koszykarzy, lekkoatletek i lekkoatletów, siatkarek i siatkarzy... Rzadkim bowiem jest w kronikach sportu polskiego jubileusz klubu, który tak wielki nacisk kładł na wychowanie ideologiczne jak RKS TUR.

Jeżeli dziś złożyć możemy temu klubowi serdeczne gratulacje to czynimy to, pamiętając o krzewieniu idei, które dwadzieścia lat po założeniu klubu, odniosły pełen triumf i stanowią dziś cel całego sportu polskiego.

RKS TUR dobrze zasłużył się sportowi polskiemu! RKS TUR dobrze się zasłużył klasie robotniczej Polski i ruchowi socjalistycznemu!

TUR jest nierozerwalnie związany z historią sportu łódzkiego.

Jeżeli można wyrazić najgłębsze życzenie w tak wielkim dla RKS TUR dniu to będzie nim apel:

Przodujcie nadal jak czyniliście to dotąd! Nieście wysoko sztandar sportu robotniczego czerwonej, socjalistycznej Łodzi!

W. K.

Dziś o godzinie 19-tej na stadionie reprezentacyjnym stolicy Danii — Kopenhagi rozpocznie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Dania. Sprawozdanie z tego meczu przyniesie niedzielne wydanie Kuriera Popularnego.

Kontuzje i choroby dziesiątkują kolarzy

Wrzesiński pierwszy w Szczecinie

SZCZECIN. 4 etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne, na trasie Słupsk — Szczecin był pod względem stanu dróg względnie dobry. Nie obeszło się jednak bez nieszczęśliwych wypadków. Zwycięzca I i II etapu — Olle Persson, tuż za Koszalinem dostał skurczu mięśni i zmuszony był wycofać się z wyścigu. Wander (Legia Kraków), który miał największe szanse na zwycięstwo, dostał zakażenia krwi i został przewieziony do szpitala. Pech prześladował również zwycięzcę II etapu Wacława Wójcika, któremu na 62 kilometrze pękła guma. Zawodnik ten wykazał dużo ambicji sportowej goniąc czołówkę przez 75 kilometrów.

Tuż przed Szczecinem grupie 12 kolarzy wydarzył się wypadek. Mianowicie koń kierującego porządkiem na trasie milicjanta spłoszył się i kopnął rower zawodnika Motyki, który przewrócił się na jezdnię, a wraz z nim cała grupa. Motyka doznał kontuzji lecz mimo to bieg ukończył, jednak później musiała się nim zaopiekować karetka pogotowia. Zawodnik Glinka ukończył bieg na rowerze damskim, natomiast swój uszkodzony wiózł na plecach, co na mecie wywołało burzę oklasków zebranych tłumów.

Na metę 4 etapu na torze kolarskim w Szczecinie wjechało równocześnie trzech zawodników w następującym porządku: 1) Wrzesiński w czasie 6 godz. 50 min., 2) Kapiak czas ten sam — różnica o gumę, 3) Szwed Widevall 6.50,23. W drugiej grupie wjechali 4) Pietraszewski 6.50,45, 5) Madil (Węgry), 6) Person Karl, 7) Wójcik. Klasyfikacja drużynowa 4 etapu: 1) Polska I — 20.51.4, 2) Szwecja 20.41,31 2) Polska II — 21.09.10 4) Polska III — 21.15,51, 5) Czechosłowacja 21.27.

Klasyfikacja indywidualna po czterech etapach:

1) Wójcik—23.25,03, 2) Kapiak — 23.27,55, 3) Wrzesiński — 23.27,34, 4) Rydmark (Szwecja) — 23.33.50, 5) Pietraszewski — 23.39,25, 6) Napierała — 23.55.1, 7) Stolarczyk — 23.58.56.

Klasyfikacja drużynowa po 4 etapach: 1) Polska I — 70.25,03.3 2) Szwecja — 70.33,37, 3) Polska II — 71.13.1, 4) Polska III — 72.12.19, 5) Czechosłowacja—72.42.19, 6) Węgry.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Sanieckiej (Karolewska Nr 48), Stokłowskiego (Limanowskiego Nr 80), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego.
W niedzielę, dn. 27 i we wtorek, dn. 29 o godz. 12.15 „Poranek Piosenki, Pieśni i Tańca" z udziałem: J. Hryniewickiej, M. Miedzińskiej i A. Szalawskiego. Ze względu na całkowicie nowy repertuar, poranek zapowiada się niezwykle interesująco.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii Jerzego Merunowicza, oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera, w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Tel. 123-02.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.
Kasa czynna od 11—13 i od 15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19,15.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuil'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30, 20,30, w niedziele 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 13 — godz. 12, 13 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Nowe Pokolenie". — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Pani Miniver" — 19, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Bitwa o szyny" — 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15
ROMA — ul. Rzgowska 34: „Timur i jego drużyna" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 18,30, 20,30, niedziele 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Belita tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie). „Rosanna siedmiu księżyców" — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15,30. 18, 20,30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Życie Emila Zoli" — 16,30, 20,30, niedz. 16,30.

KONCERTY

FILHARMONIA KOŃCZY SEZON.
Ze względu na zakończenie sezonu, wyjątkowo koncert piątkowy został przełożony na środę, dnia 30 czerwca 1948 r. godz. 20. Solistą koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. W programie Dworaka symfonia „Z nowego Świata" oraz koncert fortepianowy kompozytora amerykańskiego Gershwina. Rewelacyjny program koncertu oraz osoby wykonawców wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Wieckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we **wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

Więcej telefonów dla Łodzi

W styczniu nastąpi rozbudowa centrali

(O). Przy długich stołach siedzą telefonistki. Na sali panuje gwar, podobny do brzęczenia pszczół. Drutami telefonicznymi biegną w dal słowa wymawiane w różnych miastach Polski, czy nawet zagranicy.

Obok znajduje się stacja wzmacniakowa. Tutaj te dalekie głosy przybierają na sile i w stu słuchawkach donoszą o stu różnych sprawach... Przez stację wzmacniakową „przechodzą" również wszystkie ogólno - polskie audycje radiowe.

„A gdzie jest telegraf?" — pytamy. Za chwilę jesteśmy już w obszernym pomieszczeniu, gdzie ustawiono około trzydziestu dalekopisów.

ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŚLĄSK.

Obciążenie na wszystkich liniach jest duże, najwięcej rozmów przeprowadza jednak Łódź z Warszawą. Toteż mimo, że miasto nasze łączy ze stolicą 14 obwodów telefonicznych, abonenci zmuszeni są nieraz długo czekać na rozmowę. Statystyka obciążenia wykazuje ostatnio ogromne zwiększenie rozmów z miastami na Dolnym Śląsku.

ZWIĘKSZENIE ZAKRESU DZIAŁANIA

łódzkiej centrali międzymiastowej nastąpi już w ciągu najbliższych miesięcy. Obecnie istnieje tam 26 „stanowisk", tj. urządzeń przeznaczonych przeważnie na połączenie z 5 miastami w Polsce, które obsługuje jedna telefonistka. Projektuje się stworzenie jeszcze czterech takich „stanowisk", co w pewnej mierze odciąży istniejące obwody oraz zwiększy ilość połączeń bezpośrednich z naszym miastem.

200 ROZMÓW JEDNOCZEŚNIE!

Istnieje również projekt wybudowania jednego koncentrycznego kabla telefonicznego, łączącego Łódź z Warszawą. Transmitowanie dźwięków odbywać się tam będzie na innej zasadzie, niż obecnie. W kablu nie będzie wcale drutów, a tylko istnieć będą dwie rury, włożone jedna w drugą. Dźwięki przesyłane przez kabel będą następnie „rozdzielane" w mieście odbierającym rozmowę. Podobnego urządzenia kablowego nie było jeszcze do tej pory w Polsce. Jest to nowy, powojenny wynalazek, znajdujący zastosowanie już zagranicą. Kabel taki pozwoliłby na przeprowadzenie 200 jednoczesnych rozmów dwustronnych.

ŁÓDŹ OTRZYMA WIĘCEJ TELEFONÓW.

Automatyczna centrala w Łodzi przewidziana była przed wojną na zarejestrowanie 15 tys. numerów. W czasie okupacji została ona częściowo zdemontowana przez Niemców i wywieziona do Rzeszy. Po odzyskaniu niepodległości musiała Łódź część automatów ofiarować zniszczonej Warszawie. Tym tłumaczyć można więc fakt, że wiele instytucji oraz osób prywatnych bezskutecznie ubiega się od dłuższego czasu o założenie aparatów telefonicznych.

Pomyślną zatem wiadomością jest fakt zamówienia w Szwecji pewnych części dla naszej centrali, co pozwoli na zarejestrowanie w styczniu przyszłego roku 2 do 3 tys. dodatkowych numerów. Wobec tego, że Urząd Pocztowo Telegraficzny posiada na składzie pokaźne ilości aparatów telefonicznych, przyłączenie do sieci nowych numerów nie będzie wówczas przedstawiało specjalnych trudności.

W obecnym stanie rzeczy duże zasługi w tej dziedzinie ponieśli fachowcy teletechniczni, którzy ze „szmelcu" wyreperowali części, co pozwoliło na rejestrację paru tysięcy numerów.

Siły robocze

muszą być wykorzystane planowo

(z) W Łodzi rozpoczęła się wczoraj wojewódzka odprawa kierowników oddziałów Urzędu Zatrudnienia. Odprawa ma na celu zapoznanie kierowników z przepisami prawnymi, w myśl których działa Urząd Zatrudnienia.

W najbliższych dniach na terenie całego województwa zwróci się baczną uwagę na wykonanie przepisów o planowym wykorzystaniu sił roboczych. Dotychczas pracodawcy nie przestrzegali przepisów i nie zgłaszali zapotrzebowań do Urzędów Zatrudnienia.

Obecnie Urzędy Zatrudnienia będą się starać o podniesienie kwalifikacji rejestrowanych pracowników i kierować ich będą do szkół zawodowych.

Podstawowy referat o zadaniach Urzędu Zatrudnienia wygłosił naczelnik mgr. Przesmycki. Zapoznał on zebranych z dekretem KRN i rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o odpowiednim wykorzystaniu sił roboczych przez racjonalne kierowanie pracowników do pracy oraz przez szkolenie pracowników niewykwalifikowanych.

W dniu dzisiejszym kierownicy oddziałów zapoznają się praktycznie z pracami Urzędu Zatrudnienia w Łodzi.

Groźny pożar

Wczoraj wczesnej nocy wybuchł nagle groźny pożar w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym przy ul. Kilińskiego 156. Pożar powstał na skutek nieostrożnego pozostawienia ognia w piecyku, znajdującym się w stolarni, służącym do nagrzewania desek, skra padająca na trociny wzniecił pożar tym groźniejszy, że w stolarni znajdowały się duże zapasy suchego drzewa i niewykończonych ram okiennych.

Wezwana Straż Pożarna wszczęła błyskawiczną akcję ratunkową, nie dopuszczając do przeniesienia się ognia na inne budynki. Stolarnia jednak ucierpiała mocno. Prócz urządzeń warsztatowych i zapasu drzewa, spłonął dach budynku. Wysokość strat dotychczas nie została ustalona.

Warszawa—Łódź

Współzawodnictwo kulturalne

zespołów świetlicowych dwu miast

Okręgowe Zarządy Z. Z. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Wydziały Kulturalno-Oświatowe podjęły szlachetną rywalizację pomiędzy Łodzią i Warszawą.

W pierwszym etapie zjechał do Łodzi zespół warszawski, a w przyszłym miesiącu, tj. w lipcu, zespół łódzki zrewanżuje się w Warszawie.

Przyjęcie artystów świetlicowych przez Zarząd Okręgu Łódzkiego było niezwykle serdeczne. Goście zaprodukowali szereg utworów czołowych kompozytorów polskich, recytacje wierszy Tuwima i Słobodnika, tańce, śpiew, groteskę, humor i dialogi. Wyróżnili się szczególniej: zespół orkiestry Elektrowni Warszawskiej i soliści (Krasnodębski, Fenrychtówna, Karkowska, Maciejowska, Matuszewski, Dawczyk, Wachowska, Turczyński, Sawicki, Otula i Rosoliński).

Zademonstrowane osiągnięcia cieszyły się ogromnym powodzeniem. Brawom i bisom nie było końca. Zarówno kierownictwo jak i wykonawcy wywiązali się ze swoich zadań wzorowo. Zapowiadał umiejętnie Jerzy Siemoniak.

Zespołowi gości należy się pełne i zasłużone uznanie.

Okręg warszawski może być dumny ze swoich sukcesów.

Posiedzenie WRN

(z) 30 bm. odbędzie się w Łodzi plenarne posiedzenie WRN. Program obrad przewiduje rozpatrzenie dodatkowego budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1948.

ŻYCIE PARTYJNE PPS

KOMUNIKAT

W poniedziałek, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 17 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza 45 odbędzie się zebranie kół lektorów przy WK PPS i KŁ PPR, na którym zostanie wygłoszony referat n.t. „Zjednoczenie ruchu młodzieżowego".

RADIO

SOBOTA, 26 CZERWCA

12.04 Dziennik, 12.25 Mozart — Kwartet fletowy C-dur, 12.45 „Wieś przed mikrofonem", 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 Jugosłowiańska muzyka symfoniczna, 14.35 Wiedeńska muzyka ludowa, 15.10 Pieśni i arie, 15.30 Słuchowisko dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.30 Lekka muzyka fortepianowa, 16.45 „Przy sobocie po robocie", 18.05 „Melodie świata", 18.30 Słuchowisko rozrywkowe, 18.50 „Bułgaria przemawia do Polski", 19.30 Muzyka lekka, 19.50 Transmisja z Kopenhagi meczu piłkarskiego Dania — Polska, 20.45 „Najpiękniejsze arie koloraturowe", 21.00 Dziennik, 21.35 Audycja Mickiewiczowska, 22.05 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert życzeń.

PORANEK PIEŚNI I TAŃCA

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi zawiadamia, że w dniu 27 i 29 czerwca b. r. odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego poranek Pieśni, Piosenki i Tańca w wykonaniu artystów scen łódzkich. Bilety ulgowe do nabycia w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b od godz. 8 do 20.

KOMUNIKAT

Poborowi wezwani imiennymi kartami powołania przez R.K.U. Nr. I i R.K.U. Nr. II na dzień 29 czerwca ze względu, iż jest to dzień świąteczny, winni zgłosić się w dniach 28 lub 30 czerwca.

Wszyscy pozostali poborowi, którzy z różnych przyczyn dotychczas nie zgłosili się w wyznaczonym terminie, winni przybyć na Komisję Poborową w dniach 28, 28 lub 30 czerwca.

„Branżowi" złodzieje

usiłowali przekupić funkcjonariuszy M. O.

W wyniku przeprowadzonego uprzednio dochodzenia, dokonano wczoraj rewizji w mieszkaniu Stanisława Skoraszewskiego przy ulicy Owsianej 13 oraz u Mariana Majchrzyckiego przy ul. Żabieniec 101. U Skoraszewskiego znaleziono 34 opony samochodowe, 16 opon samolotowych, 10 dętek rowerowych i 35 żelaznych tarcz samochodowych.

Skoraszewski był już od dłuższego czasu obserwowany jako złodziej, dokonujący kradzieży właśnie artykułów tej branży. Majchrzycki zaś trudnił się paserstwem i pomagał Skoraszewskiemu sprzedawać skradzione rzeczy. Majchrzycki podczas rewizji usiłował przekupić funkcjonariuszy M.O., wręczając im 7 tys. zł. Suma ta wraz z dowodami rzeczowymi znalezionymi u Skoraszewskiego została przesłana do Delegatury Komisji Specjalnej.

Matura zdemobilizowanych

(z) 18 i 19 bm. odbyły się w gimnazjum i liceum dla wojskowych egzaminy maturalne. 26 absolwentów otrzymało świadectwa dojrzałości z wynikiem dobrym. Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie matur w obecności władz wojskowych, szkolnych i przedstawicieli TPŻ.

Maturzyści rekrutują się z oficerów, podoficerów i żołnierzy zdemobilizowanych. Opiekę nad gimnazjum i liceum sprawuje Towarzystwo Przyjaźni Żołnierza. Jest to już czwarta matura w tej szkole.

Podejrzana taksówka

Myśleli, że podczas dnia łatwiej będzie łup przewieźć. Załadowali trzy worki surowej wełny wagi około 85 kg do taksówki i kazali się odwieźć na Cygankę. Po drodze jednak, na ul. Drewnowskiej, zostali zatrzymani przez patrol milicji, której wyładowana po brzegi taksówka wydała się podejrzana.

Okazało się, że wełna pochodziła z P.Z.P.W. Nr. 36, a kradzieży dokonał dozorca nocny fabryki, Mieczysław Adamczewski wraz ze strażnikiem Janem Trzonkiem. Obydwu złodziei zatrzymano, a sprawę skierowano do prokuratury.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Zbliżenie młodzieży miast i wsi

(Z). Przed kilku miesiącami łódzkie władze szkolne podjęły inicjatywę zbliżenia młodzieży wiejskiej i miejskiej. W tym celu szereg szkół łódzkich zaprosiło młodzież szkół wiejskich do siebie. Obecnie młodzież wiejska zrewanżowała się zapraszając szkołę powszechną Nr. 34 do Czarnocina. 65 dzieci było przez jeden dzień przyjmowane przez szkołę powszechną w Czarnocinie. Zorganizowano szereg zabaw i wspólne przedstawienie, a na zakończenie wizyty — dzieci zostały zaproszone przez dyrektora państwowej fermy do majątku, gdzie zapoznały się z pracami na roli, gospodarstwem hodowlanym itd.

Wojewódzka konferencja lekarzy weterynarii

(z) W Urzędzie Wojewódzkim odbył się zjazd lekarzy weterynarii z całego województwa. Obrady dotyczyły przebiegu dotychczasowej walki z chorobami zakaźnymi zwierząt oraz dalszego planu pracy służby weterynaryjnej w województwie łódzkim.

Największy nacisk położono na zwalczanie gruźlicy wśród bydła. Choroba ta, rozpowszechniona wśród zwierząt, stanowi coraz większe niebezpieczeństwo dla ludzi.

ZEBRANIE RADY ŚRODOWISKA ZNMS

Sekretariat Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Łodzi zawiadamia, że w dniu 30 czerwca 1948 r. o godz. 19 w lokalu ZNMS przy ul. Piotrkowskiej 111 odbędzie się posiedzenie

RADY ŚRODOWISKA ZNMS

z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie polityczne przewodniczącego
2) Sprawozdanie organizacyjne I Sekr. Środowiska
3) Sprawozdanie finansowe
4) Wnioski

Obecność wszystkich członków Rady Środowiska ZNMS obowiązkowa.

Przeszło pół miliona na kolonie dla dzieci

W dniach 27 i 30 maja 1948 roku odbyła się zbiórka uliczna na rzecz kolonii i półkolonii letnich. Zebrano ogółem zł 523.853.

Wszystkim ofiarodawcom oraz kwestarzom — Zarząd Towarzystwa w imieniu łódzkiej dziatwy szkolnej składa serdeczne podziękowanie.

Kobiety Zgierza demokratkom greckim

Na uroczystości odsłonięcia sztandaru Ligi Kobiet w Zgierzu, w dn. 19 czerwca br. zebrano sumę 3.925 złotych na walczące kobiety Grecji.

Złodziejka w seledynowej sukni

Aleja Kościuszki, dzięki Miejskiemu Wydziałowi Plantacji, przybrała od kilku tygodni odświętną szatę. Uporządkowano skwer, obsiano go trawą, obsadzono kwiatami. Cieszyli się mieszkańcy najbliższej okolicy, radując oczy pięknie rozkwitłymi pelargoniami, begoniami, szkarłatkami, wdychając w zmęczone ciężkim łódzkim powietrzem kwietny aromat. Niemowlęta nawet zwróciły uwagę na wyjątkowo estetyczny wygląd ulicy, urządzając tu sobie ostatnio bardziej niż dawniej ożywione rendez-vous.

Ale wszystko to trwało niedługo. Zaczęło się od kilku kwiatków przypiętych do sukni, czy włosów a skończyło... skończyło się na tym, że w dniu wczorajszym na Alei Kościuszki pojawiły się, tak jak kilka tygodni temu, pracownice Miejsk. Wydziału Plantacji ze skrzynkami pełnymi sadzonek kwietnych, bowiem po poprzednich pozostało ani śladu, lub też ślady bardzo mizerne.

TAKA JEDNA W NYLONACH

— No, ostatni raz sadzimy, teraz będziemy pilnować, ale jak złapiemy to marny jej los — odgrażała się jedna z pracujących kobiet.

To mnie zainteresowało. Zbliżyłam się do ogrodniczek i powołując się na swe sąsiedztwo (mieszkam bowiem też na ul. Kościuszki) poprosiłam o wyjaśnienie.

— Suknię zieloną pani ma?—zapytała mnie obcesowo jedna z najbliżej mnie pracujących kobiet wysadzając ze skrzynek śliczne szkarłatniki.

— Nie, a bo co?

— Nic. Znakiem tego pani odpada.

— Odpada?... Jakto?... Co to znaczy?... — teraz byłam już naprawdę zaintrygowana.

— Ano tak. Bo te kwiatki, to właśnie wykrada taka jedna w zielonej sukience. Widział ją tu jeden dozorca, jak „opylała" co najładniejsze sztuki i to jakaś elegantka, w nylonach. Och, gdybym tak ja ją złapała popamiętałaby te miejskie kwiatki na długo!

CZY TYLKO ONA?

— E tam, nie chodzi tu o tę w zielonej sukni. Taka dużo nie wzięła, najwyżej parę kwiatków do włosów, — na randkę z narzeczonym, tę resztę zaś powyrywanych z korzeniami kwiatów musiał „opylić" kto inny?

— „Parę kwiatków do włosów"... głupia jesteś jak but — obruszyła się na swą koleżankę antagonistka zielonej sukni — wzięła jedna, wzięła też i druga. A jak druga to i trzecia... ot i masz skutek. Widziano zresztą ślady — damskich pantofelków. Żebym nie wiedziała, że nie masz zielonej sukni to chyba i ciebie posądziłabym o te kwiatki skoro tak bronisz złodziejki...

Nie słuchałam dalej. Odeszłam cicho, zadowolona, że nie spostrzeżono mej nieobecności. Było mi bowiem naprawdę wstyd, chociaż słowo daję, że to nie ja ukradłam te kwiatki. Dla tych robotnic przecież jak i dla reszty społeczeństwa nie ważne jest która z nas skompromitowała się takim brakiem kultury. Fakt pozostał faktem. W Alei Kościuszki ktoś kradnie kwiaty, być może, że sprawca rekrutuje się nie tylko z płci pięknej, do tej pory jednak przyłapano na gorącym uczynku zaledwie jedną — młodą kobietę w ładnej seledynowej sukni.

CZY TO WYSTARCZY?

I teraz ciekawy problem. Czy fakt wyniszczania kwiatów na skwerkach miejskich będzie wystarczającym na pomnieniem dla szkodników czy też trzeba będzie, jak proponują mieszkańcy tej ulicy, zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wystawienie posterunków i to uzbrojonych w mocne nogi i nie mniej mocne ręce. Trudno... gdy nie pomoże perswazja — trzeba będzie szukać innych środków.

Osa.

Komunikat Izby Skarbowej w Łodzi

W Nr. 54 „Monitora Polskiego" pod poz. 305 zostało ogłoszone zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 2. 6. 1948 r., które wprowadza dla pewnych, określonych grup podatników obowiązek udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu oraz wręczania płacącym oryginalnych egzemplarzy tych kwitów.

Obowiązkowi temu podlegają:

1) podatnicy prowadzący księgi handlowe, — w odniesieniu do przedsiębiorstw lub zakładów prowadzonych na terenie miasta stołecznego Warszawy oraz miast: Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Katowic, Krakowa, **Łodzi**, Poznania i Sosnowca (przy czym obowiązek ten nie dotyczy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstw, pozostających pod zarządm państwowym lub samorządowym);
2) podatnicy wymienieni w art. 10 p. 5 lit. c) dekretu z dnia 21. 12. 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 3, poz. 23) i z 1948 r. Nr. 12, poz. 94), t. j. lekarze, lekarze weterynarji, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy — na obszarze całego państwa.

Obowiązek nie zachodzi w przypadku dokonania świadczenia, w odniesieniu do którego w myśl przepisów podatnik obowiązany jest do wydania rachunku i jeśli rachunek ten rzeczywiście został wydany.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1948 roku.

Niezastosowanie się do powołanego zarządzenia stanowi wykroczenie skarbowe, za które grozi pieniężna kara porządkowa.

Bloczki kasowe urzędowego nakładu są do nabycia we właściwych Urzędach Skarbowych (w Urzędzie Rewizyjnym).

Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku.

(PAP 1107)

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg na dostawę loco Łódź, ul. Łagiewnicka 63:

240 metrów siana I gatunku i
240 metrów słomy żytniej prostej z tegorocznych zbiorów.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Dostawa siana i słomy" należy składać w terminie **do dnia 28 czerwca r.b.** do godz. 10 w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi (Łódź, ul. Łagiewnicka 63), gdzie w tym samym dniu, o godzinie 10,30 nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze ZOM-u w godzinach urzędowych, telefon nr. 174-14 i nr. 192-00.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy ZOM-u przy ul. Łagiewnickiej 63, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo udzielenia częściowej dostawy, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Łódź, dnia 25 czerwca 1948 roku.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi sprzedaje ze swych magazynów przy cegielniach cegłę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Piotrkowska 17, telefon nr. 257-60.

Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku.

Dyrekcja Miejskiego Przeds. Budowlanego w Łodzi.

VOMALTINE

odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farmac.
Żądać w Aptekach i Drogerjach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Dr MIRSKI akuszerja choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 237-23. —612

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 12—14 i 15—18. Tel. 205-55. 232

Kupno i sprzedaż

WYRÓB i Sprzedaż Konfekcji „UBIOR" L. Zawadzki i S-ka Łódź, Piotrkowska 5, Wejście z bramy, Tel. 151-55. —632

KUPIĘ trzy maski ochronne przeciw gazowe. Tel. 123-21. —667

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM 2 legitymacje tramwajowe, kartę RKU, palcówkę, legit. związ. zawod., legit. PCK i kartę odzieżową na nazwisko Zygmunt Bochenek Łódź, ul. Wólczańska 231.

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Nr. 737. Szeluta Mikołaj. —663

ZAGUBIONO księżeczkę wojskową 0 133027 RKU — Ostrowiec, na nazwisko Podchalicz Michał, Dąbrowice, pow. Skierniewice. —669

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Szymańska Stefania, Śląska 21. —670

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 33

zatrudni natychmiast:

3 maszynistki-korespondentki

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia do Działu Personalnego Centrali.

Do podania z życiorysem należy załączyć zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

(Czyt. 795)

Państwowa Farbiarnia i Wykończalnia „PIERWSZA"

w RUDZIE PABIANICKIEJ, ul. DESZCZOWA Nr 26

ZATRUDNI od zaraz:

1. **Księgowego-bilansistę** na stanowisko Głównego Księgowego.
2. **Specjalistę drukarza - kolorystę** na stanowisko kierownika Drukarni.
3. **Kierownika Wydziału Pracy i Płacy.**
4. **Referenta w Wydziale Zbytu.**
5. **Referenta Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.**
6. **Majstra drukarni** (na druk maszynowy).

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Osobiste zgłoszenia w Wydziale Personalnym w godz. od 8 do 16. (7387)

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. POŁUDNIOWA 11 (dawniej Teatr GONG)

WYSTAWIA od dnia 24 czerwca b. r. komedię Alfreda de Musset

„Nie igra się z miłością"

w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.

Wykonanie zespołu akademickiego. Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka Prof. STROMENGERA. Początek o godz. 19. Niedziele i święta również o godz. 16. — Przedsprzedaż biletów codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godz. od 10 do 12 i w Kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50% zniżka (oprócz premiery).

LETNI TEATR „O S A" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

CODZIENNIE o godzinie 19,45 wesoły rewiomontaż p. t.

„W ogrodzie przy pogodzie"

i groteska muzyczna p. t. „DWIE WALIZKI"

pióra A. Antoniewicza, z muzyką Z. Wiehlera.

Udział biorą: B. Halmirska, M. Łukjańska, St. Piasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer. Przy pianinach: Z. Wiehler, i W. Synder. — Reżyseria zespołowa. — Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

UWAGA: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

PIOTRKOWSKA 243

50 PRZEDSTAWIEŃ — 35 TYSIĘCY OSÓB widziało romantyczną operetkę

„ROSE-MARIE"

która jest grana CODZIENNIE o godzinie 19,15.

UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.

W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA"

centralna instytucja Wydawnicza Polskiej Partji Socjalistycznej

zawiadamia

że w dniu 1 lipca 1948 r., o godzinie 16 w sali konferencyjnej Centralnego Urzędu Planowania w Warszawie, ul. Senacka Nr 3

odbędzie się

ZWYCZAJNE DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków udziałowców.

(7388)

Redaguje Zespół.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 126-91, 257-94

Redaktor Naczelny	139-41	Dyr. Delegatury „Wiedza"	256-3
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-9
Sekretarz Redakcji	144-12	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-9
		Rozdzielnia	272-4

Z ŻYCIA RYB

Pamiętaj o tym, że obiecałaś mi wierność aż do wędki

— Czemu państwo odwlekają ślub?
— Nie możemy znaleźć mieszkania

— Wstydu nie masz! W twoim wieku odwiedzać mieszkania kawalerów to rzecz nie do darowania!..
— Kiedy ja oglądałam tylko kolekcję wodorostów

Muszę ci wyznać wielką tajemnicę: ...spodziewam się.... pięcioraczków

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 96. Miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Administracja — Łódź, Piotrkowska 79. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rekopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: mies.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D — 019343

Rok IV. Nr 176 (960)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
27
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

PROGRAM NARODÓW MIŁUJĄCYCH POKÓJ

Tow. min. Modzelewski mówi w Sejmie o wynikach Konferencji Warszawskiej

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił w Sejmie przemówienie, w którym omówił szczegółowo wyniki Konferencji Warszawskiej 8-miu państw w sprawie postanowień konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec.

Konferencja londyńska — powiedział min. Modzelewski — o której częściowych wynikach dowiedzieliśmy się z komunikatu ogłoszonego 7 czerwca, powzięła szereg postanowień, zmierzających do bardzo specyficznego uregulowania problemów politycznych i gospodarczych Niemiec. Konferencja ta odbyła się w składzie tak dowolnym, że już samo jej zwołanie stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, albowiem rozstrzyganie spraw dotyczących Niemiec podlega kompetencji czterech mocarstw.

Jak wiadomo, konferencja londyńska, do której obok trzech mocarstw zostały wciągnięte Belgia, Holandia i Luksemburg, odrzuciła myśl o traktacie pokojowym z Niemcami, natomiast wypracowała statut okupacyjny.

Rozczłonkowanie Niemiec stwarza warunki, w których musi z konieczności rozwijać się dążenie do jedności. **W warunkach, stwarzanych przez konferencję londyńską, dążenie to musi z kolei szukać wyrazu w formach wypaczonych na manowcach szowinizmu i rewanżu, co oczywiście stanowi doskonały grunt dla ukazania się nowych „Bismarcków" lub nawet nowych „Hitlerów", jak to zostało sformułowane w ogłoszonym wczoraj oświadczeniu ośmiu państw.**

Konferencja londyńska przemilczała rewizjonistyczne tendencje coraz bujniej rozwijane w Zachodnich Strefach Niemiec przy bardziej lub mniej czynnym poparciu tych tendencji przez mocarstwa okupacyjne Stref Zachodnich Niemiec.

Wiemy, że tendencje te wymierzone są również przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie.

Z przykrością muszę stwierdzić, że w tej atmosferze, która bierze początek na Wall Street, znany list otwarty Papieża do biskupów niemieckich nie mógł nie wywołać w Polsce zdziwienia i zaniepokojenia, nie może bowiem wpłynąć na uspokojenie narodu polskiego stanowisko tak wyraźnie idące na rękę tendencjom rewizjonistycznym w Niemczech. **Miarą przychylności Papieża do narodu polskiego, na którą tak chętnie powołują się niektóre czynniki, powinno być jasne stanowisko, mówiące w sposób niedwuznaczny o niezaprzeczonych prawach Polski do Ziem Zachodnich.**

Rząd Polski natychmiast po ogłoszeniu komunikatu londyńskiego przystąpił do akcji.

Skierowaliśmy notę protestującą przeciwko uchwałom londyńskim do Rady Kontroli w Berlinie, wręczyliśmy specjalną notę w tejże sprawie rządowi francuskiemu, w następnych dniach zostały wręczone noty Rzeczypospolitej, poświęcone tej samej sprawie rządowi W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a także noty, adresowane do rządu Belgii, Holandii i Luksemburga. **Na nasze noty, jak dotąd, uczestnicy konferencji londyńskiej nie odpowiedzieli.** Nie odpowiedział również przewodniczący Rady Kontrolnej, którym na miesiąc bieżący jest przedstawiciel Francji.

Każdy Polak — a myślę, że i każdy dbający o sprawę pokoju obywatel Europy — zrozumie, jak bardzo w tej sytuacji na miejscu była inicjatywa rządu Radzieckiego i rządu Rzeczypospolitej zwołania narady państw, szczerze w sprawach pokoju zainteresowanych. Nietrudno nam było ustalić listę tych państw i dlatego już na dzień 23 czerwca mogliśmy byli w porozumieniu z rządem Związku Radzieckiego potwierdzić zaproszenie do Warszawy przedstawicieli siedmiu państw, a mianowicie: ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier.

W ciągu dwóch dni wytężonej pracy uzgodniliśmy całkowicie stanowisko wszystkich uczestników konferencji, stanowisko to znalazło swój wyraz w opublikowanym wczoraj oświadczeniu, które według naszej oceny stanowi konsekwentny, pozytywny program rozwiązania zagadnienia odbudowy pokojowej Europy z **włączeniem we właściwy sposób do tej odbudowy również narodu niemieckiego, który, jak tego pragniemy, zrzuci z siebie wiekowe naleciałości pruskiego drylu i zaborczości.**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Thomas Z. Dewey — gubernator New Yorku, kandydat na prezydenta USA wysuwany przez tych republikanów, którzy uważają, że obecnie rozpoczęła się „era amerykanizmu we władaniu światem".

To była prawdziwa klęska — mówi po meczu DANIA–POLSKA 8:0 Kapitan Alfus

(Szczegółowe sprawozdanie na str. 4).

Państwo Izrael wysyła przedstawiciela do Moskwy

MOSKWA (SAP) — Według komunikatu rozgłośni moskiewskiej, w wyniku wymiany telegramów pomiędzy min. Mołotowem i min. Chertokiem, pierwszym posłem Zw. Radzieckiego przy rządzie Izraela mianowany został min. pełn. Jerszow, zaś państwo Izraela reprezentować będzie w Moskwie pani Golda Meyerson, również w stopniu min. pełnomocnego.

Konferencja Rady Wojewódzkiej PPS

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja Rady Wojewódzkiej i aktywu PPS Łodzi i woj. łódzkiego, w której wziął również udział sekr. CKW PPS — tow. Tadeusz Ćwik.

W sali TUR, w Helenowie, zebrali się delegaci organizacji partyjnych miasta i powiatów. Na udekorowanej czerwienią scenie — umieszczono napis: „Zwyciężyliśmy dywersję prawicy, budujemy Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej". W prezydium zasiedli członkowie prez. WK i Rady Wojewódzkiej, oraz czołowi przodownicy pracy.

Po zagajeniu przez przew. WK tow. Duniaka, zabrał głos sekretarz CKW tow. Ćwik wygłaszając referat o założeniach ideologicznych przyszłej Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej, omawiając również zagadnienia, związane z rozpoczynającymi się przygotowaniami do Kongresu Zjednoczeniowego.

Następnie I sekr. WK — tow. Stawiński wygłosił referat organizacyjny, wskazując na bieżące zadania w pracy partyjnej na terenie Łodzi i województwa. Po referatach wywiązała się dyskusja w której poszczególni mówcy wskazywali na potrzebę dalszej mobilizacji mas wokół haseł jedności ruchu robotniczego.

Po dyskusji przew. tow. Duniak odczytał jednomyślnie przyjęty tekst rezolucji, w których zebrani podkreślają swoją solidarność z założeniami programowymi Zjednoczonej Partii, oraz wyrażają radość z powodu podjęcia przez warszawską Konferencję ośmiu ministrów spraw zagranicznych uchwał w sprawie obrony pokoju i bezpieczeństwa.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Hymnów Robotniczych. (Szczegółowe sprawozdanie wraz ze streszczeniem przemówień tow. Ćwika i tow. Stawińskiego, podamy w jednym z najbliższych numerów).

Układ marshallowski między USA a Francją

prawdopodobnie zostanie podpisany w terminie

PARYŻ (SAP) — W piątek popołudniu odbyła się konferencja międzyministerialna dla zbadania projektu dwustronnego układu pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie zastosowania planu Marshalla.

Po konferencji min. Bidault oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania w Waszyngtonie zostaną wkrótce zakończone.

Podpisanie układu nastąpi prawdopodobnie 3 lipca w Paryżu.

Bidault podkreślił, że na piątkowej konferencji międzynministerialnej nie poruszano kwestii odrębnych rokowań, toczących się w sprawie dostaw węgla w ramach planu Marshalla.

Nasze stanowisko

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i siedmiu państw demokracji ludowej dokonali podczas konferencji warszawskiej przeglądu sytuacji na tle uchwał londyńskich w sprawie Niemiec i ogłosili wspólne oświadczenie w tej sprawie. W oświetleniu tym nie ma ani jednego słowa, które stanowiłoby rzeczywistą niespodziankę dla polskiej opinii publicznej. Stanowisko ośmiu państw zaznaczone w oświadczeniu jest tym samym stanowiskiem, które od początku zajmuje rząd polski w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego. — Sprowadza się ono do jednego problematu: ścisłego przestrzegania uchwał poczdamskich, t. zn. pełnej demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec w państwo naprawdę pokojowe.

Uchwały konferencji londyńskiej sześciu państw zachodnich sprzeczne są nawet z interesami niektórych z tych, którzy je podejmowali, a których jak Francję do tego zmuszone przy pomocy groźby odmówienia pomocy amerykańskiej. W Warszawie natomiast przedstawiciele rządów wolnych narodów w najbardziej demokratyczny sposób pozgodne z interesa zgodne z interes- wzięli uchwały

WARUNKI POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA

Zachodni szpera- mi swoich ludów, su w uchwałach warszawskiej konferencji ośmiu niepotrzebnie się fatygują. Ministrowie ZSRR i demokracji ludowych powiedzieli jasno, otwarcie i jednomyślnie, czego żądają narody Europy Środkowej i Wschodniej. Sformułowali oni jasny i uczciwy program postępowania, które należy przedsięwziąć, aby doprowadzić do rozwiązania problemu niemieckiego. Między wierszami oświadczenia konferencji warszawskiej niczego więcej wyczytać się nie da i nie ma zresztą potrzeby. Jest to tylko wyraźne żądanie stworzenia warunków, oznaczających pełne odprężenie w stosunkach międzynarodowych i powrót narodów Europy do spokojnej twórczej pracy nad budowaniem dobrobytu.

Symboliczne znaczenie posiada jedynie fakt, że konferencja odbyła się w Warszawie, wśród gruzów najbardziej przez wojnę zniszczonej stolicy państwa, które pierwsze padło ofiarą agresji niemieckiej w wyniku takiej właśnie polityki, jaką w trzy lata po zakończeniu zwycięskiej wojny z Niemcami znowu zalecają światu londyńskie uchwały mocarstw zachodnich.

Komendant brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, gen. Robertson udzielił amnestii podoficerom SS. Byli popleczniki SS są wysyłani do Grecji jako ochotnicy w walce przeciw cywilnym obywatelom.

— Po co sądzić? — Wyślemy ich do Grecji jako ochotników.

PZPB Nr 3 wykonały przedterminowo półroczny plan produkcji

(O). — A co? Spisaliśmy się dobrze? — pyta z uśmiechem jedna z robotnic zatrudnionych w przędzalni odpadkowej PZPB Nr. 3, gdzie plan produkcyjny za pierwsze półrocze wykonany był już na dzień 25 maja r.b.

Inne oddziały także nie chciały pozostawać w tyle. Wykonały plan w miesiącu bieżącym — również przed terminem. Tkalnia osiągnęła 100,7 proc., a wykończalnia 100,5 proc. wykonania planu produkcyjnego.

Bezsprzeczny ten sukces PZPB Nr. 3 jest przede wszystkim zasługą samych robotników. Zachęcało ich do tego zarówno kierownictwo, jak i Rada Zakładowa, ciesząca się dużą popularnością w fabryce.

Realną pomocą w osiągnięciu tak pięknych rezultatów było terminowe zaopatrywanie poszczególnych oddziałów w surowiec, artykuły techniczne i pomocnicze. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że przez ostatnie półrocze nie było ani jednego dnia postoju maszyn z winy wydziału zaopatrzenia.

Do zwiększenia wydajności pracy przyczyniły się również pewne drobne udoskonalenia wprowadzone w zakładach w ramach „małej racjonalizacji".

Jednym z pośrednich względów przyczyniających się do intensywnej pracy załogi jest dobra opieka nad dziećmi robotników, jaką znajdują one we wzorowo urządzonym żłobku i przedszkolu. W PZPB Nr. 3 pracuje większość kobiet, dla których troska o dziecko jest bardzo ważną sprawą.

W dniu wczorajszym w świetlicy zakładów odbyła się uroczystość zakończenia VII etapu współzawodnictwa pracy, na której zostały wyróżnione 102 robotnice. Wszystkie otrzymały dyplomy, oraz nagrody w postaci premii pieniężnej.

Wśród nagrodzonych wyróżniają się następujące rekordzistki pracy: **Kępska Antonina — tkaczka na 6 krosnach, wyrabiająca 164 proc. planu produkc., która otrzymała I nagrody już w VI etapach wyścigu pracy, II miejsce zajmuje Wejman Leokadia, również tkaczka na 6 krosnach (163 proc. wyk. planu). Na przędzalni wyróżniają się prządki obsługujące 3 strony: Okrój Helena (I miejsce) i Kazimierczak Kazimiera (II nagroda).**

Przemówienie min. Modzelewskiego w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dla nas — dla Polski — dokument ten ma szczególne znaczenie, jeżeli zważymy, że siedem państw ze Związkiem Radzieckim na czele w sposób definitywny w punkcie 4 oświadczenia określiło wyraźnie i jeszcze raz swój stosunek do naszych granic zachodnich.

Analiza oświadczenia, uchwalonego na warszawskiej konferencji ośmiu państw, wykazuje, że ma ono wszelkie dane, **aby stać się programem wszystkich narodów miłujących pokój.**

Uchwały Konferencji Warszawskiej stają się drogowskazem dla wszystkich, łaknących pokoju.

Zrozumiemy to lepiej jeszcze, jeśli przypomnimy, że w ciągu dwóch dni pracy Konferencji Warszawskiej tzw. „Wolna Prasa" na Zachodzie Europy i w Ameryce sfabrykowała tysiące plotek o zadaniach naszej konferencji, poczynając od bzdur na temat tworzenia oddzielnego państwa wschodnio-niemieckiego, a kończąc na rewizji naszych granic zachodnich.

Nie mogę pominąć faktu, że przybycie do Warszawy ministra Mołotowa stało się okazją dla zamanifestowania naszej ciągle pogłębiającej się przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Odnosi się to również do pozostałych uczestników Konferencji.

Konferencja Warszawska jeszcze raz pokazała, że w polityce między narodowej ścierają się dwa nurty, wyrazem jednego były uchwały lon dyńskie, które odsłoniły sprzeczności nie do pokonania, panujące w obozie oligarchii finansowej, niezdolne organicznie do jakichkolwiek konstruktywnych rozwiązań problemów europejskich, a w szczególności, problemu niemieckiego, lecz zdolnej jedynie do egoistycznych koncepcji, które prowadzą nieuchronnie do coraz większego uzależnienia całej gospodarki wielu krajów Europy od widzimisię Wall Street.

Drugi nurt natomiast, którego wyrazem były uchwały Konferencji Warszawskiej, wykazał całe swą siłę, która przyoblekła się w ciało konstruktywnego planu urządzenia pokojowej Europy i dalekowzrocznego oraz konsekwentnego rozwiązania problemu niemieckiego.

Jestem przekonany, że Wysoki Sejm i cały naród polski, tak jak dotychczas i nadal będzie popierał **wysiłki rządu, zmierzające do ugruntowania bezpieczeństwa Polski i pokoju w Europie.**

(Wypowiedzi Klubów poselskich o Konferencji Warszawskiej podamy w numerze jutrzejszym).

Galeria przestępców w roli świadków.

Zbrodniarze bronią zbrodniarzy

usiłując zmniejszyć odpowiedzialność Buehlera

KRAKÓW (PAP). W 4 dniu procesu Trybunał przystępuje do przesłuchiwania świadków obrony.

Pierwszy zeznaje Karl Klein, radca ministerialny, doprowadzony z więzienia. Pytania obrony i odpowiedzi świadka zmierzają do wykazania pozytywnego rzekomo stosunku oskarżonego do ludności zamieszkałej w G. G. Świadek stara się przekonać Trybunał, iż Buehler usiłował zapobiec zburzeniu Warszawy oraz opowiada szeroko o różnych drobnych posunięciach Buehlera, mających dowodzić, że interesował się losem robotników, wywożonych do Rzeszy.

O istnieniu obozów koncentracyjnych dowiedział się już przed wybuchem wojny.

Sędzia Zembaty zadaje następnie świadkowi szereg pytań, zmierzających do ustalenia stosunku oskarżonego Buehlera do łapanek, rozstrzeliwań, ściągania kontyngentów i temu podobnych zbrodni.

Świadek z wyraźnym zamiarem odciążenia oskarżonego opowiada szeroko, że Buehler zarządzeń takich wydawał bardzo niewiele, gdyż wysokie stanowisko w rządzie „G. G." zajmował tylko „formalnie".

Z kolei przesłuchano świadka Alfreda Spindlera, niemieckiego urzędnika finansowego w „G. G." doprowadzonego z więzienia.

Świadek jest zdania, że nominacji urzędników w Generalnej Guberni dokonywał Berlin i nie przypuszcza wobec tego, aby Buehler miał na to jakiś wpływ.

Sędzia Zembaty odczytuje w związku z tym, znajdujące się w aktach sprawy zestawienia nominacji w Generalnej Guberni, z których wynika, że spośród 1.728 zarządzeń personalnych oskarżony wydał 1.060, Frank 448, a Hitler tylko 189.

Z dokumentów odczytanych przez sędziego Zembatego wynika, że na międzynarodowej liście zbrodniarzy wojennych znajduje się sześciu urzędników GG, mianowanych przez oskarżonego Buehlera. Byli to: dr Walter Gentz, który jako starosta jasielski wypędzał w r. 1944 mieszkańców Jasła, mienie ich zrabował, a miasto spalił i zburzył. Landkomissar z Kolbuszowej Walter Twardon osobiście bił ludzi, urządzał łapanki i zabijał. **Starosta w Janowie Lubelskim Hans Adolf Ausbuch wydawał polecenia strzelania do Żydów, starosta chełmski Gerhard Hager wydawał rozkazy masowych aresztowań zakładników i księży, starosta Radzynia Ludwik Stiezinger udzielał zgody na popełnianie masowych mordów, a starosta radomski Kurt Driessen osobiście kierował wywożeniem i rozstrzeliwaniem Żydów i Polaków.**

Nowe warunki pokojowe hr. Bernadotte:

Zmniejszenie terytorium państwa Izrael

TEL-AVIV (SAP). Wieczorne wydania piątkowe gazet żydowskich podają szczegóły propozycji hr. Bernadotte.

Propozycje te, których potwierdzenia dotychczas brak, przewidują: zmniejszenie terytorium państwa Izraela oraz ograniczenie suwerenności do działalności wewnętrznej, ponieważ na zewnątrz państwo to ma być reprezentowane wspólnie z arabską częścią Palestyny.

Jak donoszą z kół miarodajnych żadna partia żydowska, ani rząd Izraela nie zgodzą się na przyjęcie takich propozycji jako podstawy dyskusji.

RZĄD WŁOSKI ZANIEPOKOJONY

strajkiem pracowników spożywczych

RZYM (SAP) — W całych Włoszech rozpoczął się w sobotę strajk pracowników przemysłu spożywczego.

Wobec niepowodzenia pertraktacji między przedstawicielami Zw. Zaw. Spożywców i organizacjami przemysłowców odbywających się pod arbitrażem przedstawiciela rządu we Włoszech, zastrajkuje 120.000 pracowników spożywczych.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych, rząd włoski jest poważnie zaniepokojony groźbą, jaka zawisła nad gospodarką włoską, wskutek zapowiedzianego w sobotę strajku spożywców w całych Włoszech.

Czy król wróci na tron?

BRUKSELA (SAP) — Król belgijski Leopold, znajdujący się na przymusowej emigracji w Szwajcarii, wystosował list do premiera belgijskiego Spaaka.

List ten został podany do wiadomości publicznej przez rząd belgijski. Król Leopold proponuje w swym liście, aby sprawa jego powrotu na tron belgijski została rozstrzygnięta przez naród belgijski.

W tym celu należy, zdaniem króla, zorganizować referendum ludowe.

Jeśli referendum nie wykaże absolutnej większości za powrotem króla, wtedy król ma zamiar abdykować.

WSPÓLNY KURS

Wojewódzkich Szkół PPS i PPR

(J) W lokalu Wojewódzkiej Szkoły PPR w Pabianicach odbędzie się jutro o godz. 16.30 przy udziale przedstawicieli władz wojewódzkich oraz Centralnych Wydziałów Szkoleniowych PPS i PPR — uroczystości zakończenia pierwszego w Polsce Wspólnego Kursu Szkoleniowego aktywistów partii robotniczych na szczeblu wojewódzkim.

Uczestnicy Kursu przeszli normalne przeszkolenie partyjne na odrębnych kursach PPS i PPR, ostatni zaś tydzień akcji szkoleniowej zorganizowany został w ten sposób, że samodzielne kursy obydwu partii połączyły się w jeden kurs wspólny, na którym wykładali prelegenci wydziałów szkoleniowych obydwu partii robotniczych.

W ten sposób pomyślany kurs przyczynił się w znacznej mierze do pogłębienia świadomości ideowej słuchaczy i do zbliżenia między aktywistami obydwu partii.

Dwie strony medalu

W Bizonii reforma monetarna była kombinacją spekulacyjną Anglosasów. W strefie radzieckiej zmiana waluty uwzględnia żywotne potrzeby ludzi pracy.

Wszystko zależne jest od formy,
Jaka określa sens re-formy...

W. BOR

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, zaopatrzony Św. Sakramentami, dnia 25 czerwca 1948 roku, przeżywszy lat 65

S. † P.

Józef Derlich

MISTRZ TOKARSKI, WSPÓŁWŁAŚCICIEL ZAKŁADU ŚLUSARSKO-MECHANICZNEGO, WETERAN WALK O WOLNOŚĆ z 1905 r., DŁUGOLETNI CZŁONEK PPS, ODZNACZONY KRZYŻEM ZASŁUGI.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 28 czerwca 1948 roku, o godz. 17,30 z domu żałoby przy ul. Stefana Jaracza 90, na cmentarz rzymsko-katolicki na Dołach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, SYNOWA, SYN, ZIĘCIOWIE i WNUCZKA.

Dnia 24 czerwca 1948 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, ze schorzeń nabytych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Tow. SMÓLSKI WIKTOR

REFERENT PERSONALNY

Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Zgierzu, przodujący aktywista P. P. R.

Cześć Jego pamięci!

KOMITETY FABRYCZNE P.P.R. i P.P.S. DYREKCJA, RADY ZAKŁADOWE Nr 5 w Zgierzu.

(Pr. 283)

W dniu 26 czerwca 1948 roku zmarł przeżywszy lat 76

S. † P.

Józef Aleksander WRÓBLEWSKI

B. ASESOR IZBY SKARBOWEJ w ŁODZI — EMERYT

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Żeromskiego 85 nastąpi w poniedziałek dnia 28 czerwca 1948 r. o godz. 16 na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej.

BRATOWA, SIOSTRZENICA, BRATANKOWIE

Przeciw wojnie, nędzy i krzywdzie

Teoria i praktyka - Koncepcja „bloków" - Właściwe cele ONZ

W DNIU 26 czerwca 1945 roku, w wyniku pamiętnej Konferencji 50 państw w San Francisco, po długich debatach została jednomyślnie i uroczyście przyjęta Karta Narodów Zjednoczonych, czyli statut nowej potężnej międzynarodowej organizacji państw, liczących razem przeszło 1 miliard 700 milionów mieszkańców naszej kuli ziemskiej.

Działo się to tuż po dopiero co zakończonej drugiej wojnie światowej w Europie, wojnie, która pogrążyła w otchłań nędzy i zniszczeń większość państw i narodów świata, wojnie, którą rozpętał niosący zagładę cywilizacji i wolności narodów faszyzm i hitleryzm.

Zjednoczone Narody Świata zadeklarowały we wstępie do Karty następujące wzniosłe zasady:

— „My, ludy Zjednoczonych Narodów—czytamy we wstępie Statutu — zdecydowani jesteśmy:

OCHRONIĆ przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która już dwukrotnie w ciągu naszego życia przyniosła ludzkości niesłychane cierpienia,

Przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, dostojeństwo i wartość jego jako jednostki, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet oraz w równość praw narodów tak wielkich jak i małych.

Stworzyć warunki, w których mogłaby zapanować sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań, opartych na traktatach i innych źródłach prawa międzynarodowego,

Przyczynić się do postępu społecznego ludzkości i podniesienia stopy życiowej na całym świecie, przy zachowaniu wolności człowieka

i w tym celu: **stosować tolerancję, żyć wspólnie w pokoju, jak dobrzy sąsiedzi, zjednoczyć nasze siły dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, zapewnić wykonanie zasady, że siły zbrojne będą używane li tylko we wspólnym interesie. Zgodnie z tym rządy nasze za pośrednictwem swych przedstawicieli zgromadzonych w mieście San Francisco, zgodziły się przyjąć niniejszą Kartę Narodów Zjednoczonych i na jej podstawie powołać do życia organizację międzynarodową, która będzie nosiła nazwę Narodów Zjednoczonych".**

DLA realizacji tych zasad i celów, streszczających się w popularnym wówczas sloganie „chcemy życia wolnego od strachu przed wojną, nędzą i brakiem wolności osobistej", powołana została wielka machina Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgodnie ze statutem powstał szereg jej organów, z których najważniejszym jest Rada Bezpieczeństwa, Zgromadzenie Ogólne, Rada Ekonomiczno-społeczna, Rada Opieki nad terytoriami mandatowymi, Komisja Ekonomiczna dla Europy, Komisja Praw Człowieka i Obywatela. — Wszystkie te organy ONZ czynne są już ponad dwa lata i, chociaż owoce ich prac nie są tak wydajne, jakby sobie tego można było życzyć, to jednak należy podkreślić z uznaniem liczne wysiłki szeregu członków ONZ w kierunku jak najlepszej realizacji zasad i celów Karty oraz osiągnięcia porozumienia w sprawach, które już stanęły przed Narodami Zjednoczonymi.

Wielki wkład w tę pracę włożyła Polska, Czechosłowacja, a przede wszystkim Związek Radziecki, którego przedstawiciele stale dokładają wszelkich starań celem osiągnięcia sukcesu działalności ONZ. Zasadniczym warunkiem skuteczności działania ONZ jest współpraca wielkich mocarstw i polityka polska na terenie ONZ skierowana była stale i nadal jest kierowana na poparcie tej współpracy i na sprzeciwianie się podziałowi członków ONZ na bloki.

DOŚWIADCZENIA ubiegłego okresu istnienia ONZ nie są zbyt budujące.

Przyczyny nieziszczenia przez ONZ wielkich nadziei pokładanych w niej przez narody — zwłaszcza małe— tkwią nie w budowie ONZ, nie w jej zasadach i statucie — jak to usiłują przedstawić niektórzy politycy anglosascy, pragnący zmienić statut ONZ, a w szczególności znieść obowiązującą jednomyślność wielkich mocarstw przy uchwalaniu ważniejszych spraw— a tkwią one, zwyczajnie, w niechęci czynników imperialistycznych do wykorzystania Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej uprawnień dla pełnej realizacji haseł, jakie przyświecały narodom, które z entuzjazmem powitały powołanie do życia tej organizacji międzynarodowej mającej służyć sprawie utrwalenia pokoju świata i warunków dla jego postępu.

W OBLICZU komplikującej się sytuacji międzynarodowej, w obliczu napięcia stosunków, spowodowanego reakcyjną polityką bloku anglo - amerykańskiego wzrastają szczególnie zadania warstw demokratycznych w poszczególnych krajach, zadania niezależnej postępowej opinii publicznej w krajach zachodnich, która musi **wywrzeć cały swój wpływ w interesie losów własnych i świata celem skłonienia rządów tych krajów do wejścia na drogę prawdziwej współpracy międzynarodowej, do zaprzestania prowadzenia na terenie ONZ polityki sprzecznej z interesami tych narodów, polityki, skierowanej przeciwko państwom demokracji ludowej, przeciwko interesom walczących o swą wolność małych narodów kolonialnych i narodów znajdujących się pod opieką mandatową, przeciwko ZSRR— konsekwentnemu obrońcy sprawy pokoju i postępu.**

Dużą rolę do spełnienia na tym polu działania mają istniejące w poszczególnych krajach Towarzystwa Przyjaciół ONZ, stanowiące dobrowolne zgromadzenia ludzi pragnących pomóc w realizacji szczytnych haseł i zadań ustalonych w Karcie ONZ. G. B.

Walczymy z kontrastami

„Piekło kobiet" - ciąg dalszy

O pewnych przepisach milicyjnych i zagadnieniach wieku dojrzewania

Przewidywaliśmy słusznie. Na marginesie naszego wystąpienia p.t. „Czy wciąż piekło kobiet" — otrzymaliśmy szereg cennych wypowiedzi naszych Czytelników. Głosy przesyłane nam w tej sprawie są, jak dotąd, niemal wyłącznie głosami kobiet. Autorki listów niejednokrotnie zaopatrują uwagi swoje w dodatkowe komentarze. Wysuwają szereg wniosków, zwracają uwagę na momenty nie poruszone przez nas w radakcyjnej dyskusji...

Zresztą nie tylko „Piekło kobiet" stało się tematem korespondencji do nas nadchodzącej. Są tacy, zresztą nauczyciele z zawodu, którzy nawiązują do naszego „Dialogu niesamowitego na tematy oświatowe", dzielą się z nami spostrzeżeniami z innych dziedzin życia, bądź to w listach, bądź to osobiście. Jedna z Czytelniczek zwróciła n. p. uwagę na nienormalne stosunki pracy w pewnej instytucji państwowej. Wrócimy do tego tematu w następnych numerach pisma w artykule noszącym tytuł „Do pana dyrektora — wstęp wzbroniony".

Wszystko to świadczy wymownie, że akcja „walki z kontrastami" podjęta przez „Kurier Popularny" — była potrzebna i jest pożyteczna. Zamiast „epoczycyjnych dreszczyków" stwarza odpowiednią atmosferę celowej krytyki i nawet samokrytyki, rozładowując zdarzającą się tu i ówdzie atmosferę napięć na tle nie zawsze jeszcze dobrze pojętego podejścia do sprawy „Człowieka w Polsce".

No, ale wracajmy do tematu...

A: Mam przed sobą list naszej Czytelniczki z ul. Wólczańskiej Pisze ona:

— Warto się zastanowić czy nie wyrządza się krzywdy młodzieży, pozostawiając ją w jak najdłuższej nieświadomości życia. Spotyka się jeszcze dziś dziewczęta, które pomimo 20 lat nie mają pojęcia, jakie obowiązki i zadania przejmują na siebie wychodząc za mąż, jak również fakty wypadków — dzięki nieuświadomieniu — dziewcząt zazwyczaj niepełnoletnich, które szybko staczają się coraz niżej. Właściwą więc pozycję zajęłyby szkoły, uświadamiając młodzież stosownie do jej wieku, dojrzałości i inteligencji. **Rozumne przygotowanie młodzieży obojga płci do nowego życia na pewno nie obniży jej wartości moralnej.** Młoda „kobietka" nie straci swego uroku a tym bardziej godności, przez trzeźwe podejście do rzeczywistości. Mniej będzie wtedy shańbionych i nieszczęśliwych, porzucanych kobiet, mniej wykolejonych mężczyzn.

Matka nie zawsze potrafi umiejętnie i w odpowiednim czasie przyspasobić swoje dziecko do życia, które wcześniej czy później musi być poznane... Zasady świadomego macierzyństwa przestaną być zagadką. Młode dziewczęta odważnie spojrzą w swą przyszłość — płód w ich łonie nie będzie ciężarem, koniecznym do usunięcia..."

Czy istotnie szkoła powinna tutaj w swoim systemie wychowawczym na ten problem zwracać uwagę czy też w dalszym ciągu problem uświadomienia zaliczany ma być do rzędu „wstydliwie drażliwych" i pozostawionych do rozwiązania tylko rodzicom?

B: Wydaje mi się, że autorka listu ma najzupełniejszą rację. Szkoła przecież właśnie przygotowuje młodych ludzi do życia. Szkolne świadectwo dojrzałości jest tej dojrzałości miernikiem. W tych warunkach **szkoła powinna przygotować młodzież do życia wszechstronnie.**

Jasne, że tak, jak mówi autorka listu, t. j. „stosownie do jej wieku, dojrzałości i inteligencji", a zatem z nastawieniem na indywidualne traktowanie sprawy i raczej nie systemem koedukacyjnym, jeśli młodzież znajduje się w okresie dojrzewania. Pozostawianie tej sprawy wyłącznie w rękach rodziców jest o tyle niefortunne, o ile niefortunnym byłoby obciążanie rodziców w ogóle obowiązkiem kształcenia swych dzieci. Oprócz rodzicielskiej miłości potrzebny jest tutaj zasób nauki i umiejętności pedagogicznego podania młodym ludziom wiedzy, a przecież każdy zgodzi się z tym, że znajomość życia — to wiedza i wiedza bardzo poważna. Jak w każdej innej dziedzinie tak i w tej **szkoła winna współpracować z domem** — by przeciwdziałać zepsuciu i konsekwencjom nieuświadomienia, nieznajomości życia. Mam wrażenie zresztą, że i na ten temat potoczy się dyskusja, w której zapewne zabierze głos również nauczycielstwo — i sama młodzież.

CZY SŁUSZNA ZASADA?

A: Niemniej ważny problem porusza też inna nasza Czytelniczka. Cytując przykład umysłowego upośledzenia trojga dzieci pewnej matki, będącej obecnie znów w ciąży — stwierdza: Przyczyna? Nic nadzwyczajnego, — po prostu wódka.

Autorka cytuje rozmowę z tą kobietą, która tak opowiada:

— Przychodzi pijany, nieprzytomny i straszny... Katuje dzieci... Ale jest jeszcze coś gorszego — nie mam siły się bronić, ulegam, zachodzę w ciążę, rodzę — dzieci chore i niedorozwinięte... On nie boi się niczego wie przecież, że Milicja nie weźmie mnie w obronę, mając nakaz „niemieszania się w spory małżeńskie"... Zresztą, gdyby nawet — dostanie śmieszną karę: kilka miesięcy za przestępstwo w stanie niepoczytalności... Czy to jest moralne? Czy nawet w wypadku, gdy zagrażać mi będzie kalectwo lub śmierć z rąk oszalałego pijaka — Milicja do momentu ewentualnego popełnienia przestępstwa od sprawy tej odwracać będzie oczy na zasadzie „nieinterwencji w wewnętrzne spory i kłótnie małżeńskie"?...

Każdy obiektywnie myślący człowiek musi zgodzić się z tym, że **„humanistyczny" przepis milicyjny równoznaczny jest niekiedy z krzywdą kobiety i dziecka,** pośrednio zaś z krzywdą całego społeczeństwa, które dzięki usankcjonowanym gwałtom męża-pijaka nad sponiewieraną żoną — „wzbogaca się" o młode, chore i upośledzone jednostki... Jakąż radę tutaj znaleźć?

B: Wszystkimi możliwymi środkami **zwalczać nałogowe pijaństwo.** Odpowiednie zaś władze ustawodawcze zainteresować przepisami o „nieinterwencji w sprawy małżeńskie", wśród odpowiednich czynników **spowodować dyskusję podobną do naszej i nakłonić do rewizji pewnych pojęć.**

— Co niniejszym w imieniu zespołu czynią

S. Jaśkiewicz i T. Sołtan

Miotły - MIOTEŁKI

Znasz-li ten kraj?

„Znasz-li ten kraj
gdzie cytryna dojrzewa,
Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?...".

Uwielbiam przydziałowe cytryny i pomarańcze, bo budzą one we mnie prócz wrodzonego łakomstwa i echa wspomnień o Neapolu, krainie gdzie słodkie „si" pobrzmiewa.

Kiedy czytam w gazetach zapowiedzi, że „już jadą", że „już są w Gdyni", że zawitały, że pokaźną część z nich otrzyma świat pracy, raduje się serce moje — choć potem dostaje się wszystkiego 2 sztuki i jeden grubszy plasterek.

Lecz nie sarkam, nawet wtedy — kiedy jedna z dwu sztuk okaże się być po bliższym rozeznaniu nadgniła. Bo wiem, że darowanemu za jedne 30 złotych koniowi, czyli cytrynie, nie należy zaglądać zbyt głęboko do środka. Ustawiam swój przydział na biurku i dalej nucę z poeta: „Znasz-li ten kraj?...".

Ach: znam go moja miła — to Łódź, a ściślej mówiąc — to Łodzi ulica Piotrkowska! Dojrzewają tam cytryny w licznych koszykach przekupniów, ale już po 100 złotych za sztukę! — I zastanawiam się tylko, skąd to się bierze i dlaczego, że po obdzieleniu świata pracy, tyle ich jeszcze uśmiecha się do nas, ale już tylko z tych ulicznych koszyków?...

Chcąc zbadać tę kwestię, zatrzymuję się przy chłopczynie, zajętym rozprowadzaniem złocistego nadkontyngentu i mówię (wciąż z poeta):

„Mój czyczerone! Dziecinne maszlice,
Lecz mądrość stara nad twym świeci czołem...".

— Czego? — zapytuje „mój czyczerone", nie dając mi dojść do słowa. — Po 100 złotych sztuka! Tylko bez obmacywania! — Brać — to brać, ale nie wygłupiać się, — i wpierw forsa do ręki!...

Nieuregulowana regulacja

Pisałem już raz o „przepisowej śmierci", która może spotkać „uregulowanego" przechodnia, przez nieoczekiwane najechanie na niego z boku podczas przechodzenia przez jezdnię. Toteż przechodząc sam codziennie do redakcji na skrzyżowaniu 6-go Sierpnia — Traugutta i Piotrkowskiej, nie ufam zbytnio sygnałowi regulującego ruch ob. milicjanta, tylko oglądam się na wszelki wypadek, by się uchronić od wypadku. Bo mam już doświadczenie:

Bom już się tego nauczył pomału,
Że można być przejechanym — pomimo sygnału...

Nikt nie szanuje więcej ode mnie ciężkiej i odpowiedzialnej pracy ob. ob. milicjantów, zwłaszcza tych, regulujących ruch. W przeważającej większości są to ludzie dzielni, sprawnie orientujący się w swym zadaniu, wyrobieni, taktowni w postępowaniu. Trafiają się jednak, niestety, i wyjątki. Słyszy się narzekania ob. ob. obywateli przechodniów, że często na skrzyżowaniach ulic przetrzymywani bywają za długo. Że ruch, któremu „pro publico bono" podwiązuje się żyły, cierpi na tym, że nieraz nie można dojść w porę do tramwaju, choć nie jeździmy nimi dla samej rozkoszy podróżowania. Że przy lada okazaniu nerwowego niezadowolenia otrzymuje się mandat karny i w dodatku — obsztorcowanie, które, jako żywo, nie przystoi demokracji. Bo demokracja chce uważać swego milicjanta za opiekuna. Chce się odnosić do niego z ufnością, a nie drżeć z obawy, że może ją od niego spotkać przykrość. Milicjant musi mieć autorytet, ale nie koniecznie musi być „władzą". A ta „władza" zdaje się, niestety, uderzać niekiedy do głów młodych, słabszych i jeszcze niewyrobionych. Obserwując praktyki niektórych jednostek, pewny jestem, że nie postępują ściśle w myśl otrzymywanych instrukcji. Wobec tego starszyzna musi doregulować jeszcze coś niecoś w zakresie tej regulacji. Milicjant z racji swego urzędu powinien właśnie górować nad tłumem opanowaniem, wyrozumiałością, delikatnością i taktem. Stosunek milicjanta do obywateli nie może być stosunkiem pastucha z batem — do stada baranów:

Bo baran — baranem, a pastuch — pastuchem
Lecz nie wolno kolidować z demokracji duchem!...

Nawet komuś, kto nosi zaszczytny mundur milicjanta, ale wewnętrznie nie dorósł jeszcze zupełnie do swego zadania.

DZIECI I DESZCZ

Mały Jacek W. - Syn Zo-Ty znany sprawozdawca sportowy jest bardzo zmartwiony z powodu nieustającego deszczu. Piasek będzie mokry i mama nie pozwoli się bawić

„narzeczona" Jacusia — Hanna („Wiczówna") uparła się że mimo deszczu będzie się opalać... pod parasolem

Z całego kraju

BOHATERSKI CHŁOPIEC.

W miejscowości Ryna (k. Olsztyna) nad jeziorem bawili się uczniowie tamtejszej szkoły. Jeden z nich 7-letni chłopiec, wpadł do jeziora i zaczął tonąć. Starszy jego kolega, nazwiskiem Komorowski, który liczy sobie 9 lat, bez namysłu rzucił się do wody i uratował tonące dziecko. Przytomność umysłu 9-letniego bohaterskiego chłopca zasługuje na uznanie.

NIEMOWA UCZESTNIKIEM BANDY RABUNKOWEJ.

W okolicach Elbląga grasowała od dłuższego czasu groźna banda rabunkowa, nie cofająca się przed morderstwem. Miejscowym władzom bezpieczeństwa udało się wreszcie zlikwidować bandę rabusiów i morderców. W liczbie przestępców znalazł się niemowa, nazwiskiem Leon Meger. Ma on na sumieniu mord, popełniony na rolniku, Edmundzie Bohaterowiczu.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PAWILONU WYSTAWOWEGO.

Na Wystawie Z. O. we Wrocławiu zbudowany został w ciągu 2 mies. i 10 dni pawilon przemysłowy, zajmujący znaczną przestrzeń 1 hektara. Pojemność pawilonu obejmuje 40 tys. mtr. sześć., konstrukcja stalowa i dach betonowy ważą razem z górą 600 tys. kg. Wszystkie roboty, obliczenia, rysunki i wreszcie sama budowa wykonane zostały na 18 dni przed planowanym terminem.

NASZ felieton

Pierwszy olimpijczyk

Londyn traci powoli znaczenie jako siedziba wielkiego imperium i centrum polityki tzw. mocarstw zachodnich. Dziś już nawet szary kulis dalekich Chin wie dobrze, gdzie koncentrują się nici wielkokapitalistycznej polityki. W Europie — każde dziecko orientuje się, że centrala instrukcyjna nie mieści się już przy Downing Street, a w gabinetach możnowładców z Waszyngtonu.

Ale Londyn zyskuje popularność w innej dziedzinie: — Sportowej. Jak wiadomo, stolica Anglii będzie terenem Igrzysk Olimpijskich. Od kilku dni awizowany jest przyjazd zawodników z całego świata na to wielkie święto sportowe.

Oczekując przybycia sportowców, dość nieoczekiwanie Londyn przywitać musiał osobistość zupełnie nie sportowego znaczenia. Przyjechał mianowicie Stanisław Mikołajczyk.

Czego szuka on w Londynie? Czy po „amerykańskich niepowodzeniach politycznych", ma zamiar spróbować swych sił na innym terenie? Jeżeli eks-premier ma nadzieję wystąpienia w roli sportowca, to spotka go gruby zawód. Mikołajczyk został zdyskwalifikowany dożywotnio za czyny niemoralne i stracił wskutek tego prawo wstępu do „olimpijskiego gaju".

Jesteśmy pewni, że Mikołajczyk powetuje sobie szybko rozczarowania olimpijskie. Znajdzie z pewnością wydawcę swoich paszkwilów. Wprawdzie nie ma już co liczyć na zarobki tak poważne jak w Ameryce, ale nie pogardzi i kilkudziesięcioma funtami. Wystarczą one na kupno miski soczewicy, programowej potrawy dezertera.

Innego rodzaju imprezę przygotowują w Citta del Vaticano — stolicy Apostolskiej. Wkrótce przybędzie tam z Kolonii kardynał Frings, czołowy przedstawiciel katolickiej reakcji w Niemczech. Frings wręczy papieżowi „adres dziękczynny", podpisany przez przywódców wysiedleńców z Czechosłowacji i Polski.

W adresie tym Niemcy mówią o sobie jako o „ofiarach antyniemieckiej polityki w Czechosłowacji i Polsce" i dziękują gorąco Papieżowi za „łaskawe poparcie ich dążeń narodowych". Wyrażają też nadzieję, że Papież poprze dalsze żądania Niemców, odnośnie rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Poprze na pewno. I w tej sprawie i w innej. Niemcy powinni poprosić o wystąpienie swego dostojnego patrona w sprawie zwrotu kolonii utraconych w pierwszej wojnie światowej. Są również niemieckie, jak tereny rewindykowane przez Polaków i Czechów. I istnieją większe szanse odzyskania Kamerunu, wysp archipelagu Bismarka czy rozległych obszarów Togo. Bo jakże — nie chcą usłuchać wezwań Papieża rządy Polski i Czechosłowacji. To jasne: są „komunistyczne". Ale Amerykanie i Anglicy wysłuchają apelu na pewno. Ba, jeszcze może coś dołożą!

I Papieżowi i Niemcom...

WK

BUDUJEMY wspólny dom

Koło PPS Oddziału Kolporażu Sp. Wyd. „Czytelnik" zadeklarowało na fundusz budowy Domu Zjedn. Partii Klas. Robotn. zł 160.000.

Dalsza zbiórka trwa.

SPORT

Kompromitująca porażka w Kopenhadze

Dania-Polska 8:0 (4:0)

Najlepiej z polskiej ekspedycji wypadł sprawozdawca radiowy

Kopenhaga, 26.6 — telef. własny.

Dania — Polska 8:0 (4:0).

Bramki dla Duńczyków zdobyli: Hanssen Karl, Lundberg i Ploger po 2, Hanssen John i Praest po 1.

Sędziował znakomicie Norweg Pedersen, widzów 40.000.

Dania: Nilssen, Petersen, Ovengaard, Pillmark, A. Jenssen, V. Jenssen, Ploger, Karl A., Hanssen, Lundberg, John Hanssen, Aage Praest.

Polska: Skromny, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Jabłoński II, Przecherka, Gracz, Górski, (Kohut), Cieślik, Bobula.

Niestety spełniły się najczarniejsze przeczucia, których do ostatniej chwili nikt w ekipie polskiej nie ujawniał. To nie była porażka — to był regularny pogrom! Po meczu słusznie oceniano tu, że lanie w Kopenhadze stanowi daleko czarniejszą kartę w powojennej historii naszego futbolu, niż zeszłoroczna klęska w Jugosławii. Poza wynikiem bowiem, Polacy zademonstrowali beznadziejnie słaby poziom.

TYLKO TRZECH

Zawiedli niemal wszyscy. Jeżeli można i należy kogo wyróżnić to tylko niezmordowanego Waśkę i wielkoluda Parpana. Po przerwie mógł okresami zadowolić Cieślik. Ale poza tą trójką? Boże, pożal się!

Drużyna już w pierwszych minutach została dosłownie rozerwana ostrym naporem gospodarzy. Nie kleiło się nic. Błędy popełniali wszyscy. Nie było łączności między defensywą a napadem. Zwykle grające najlepiej nasze tyły, zredukowały się właściwie do Waśki i Parpana. Nie mogli oni jednak we dwójkę zahamować potężnej machiny duńskiej.

STRACONE ZŁUDZENIA

Zdawało nam się jednak, że nie dojdzie do klęski. Po pierwszych dziesięciu minutach nie liczyliśmy już na zwycięstwo, ale byliśmy pełni nadziei, że przecież jakoś wreszcie skonsoliduje się nasz zespół, że nawiąże równą walkę. Taką nadzieję dawał nam rezultat bramkowy ataków Danii. Jeszcze w 25 min. wynik brzmiał 0:0!

PIERWSZY SYGNAŁ

W 26 min. Skromny po raz pierwszy musiał skapitulować. Ostry strzał Karl Hanssena grzęźnie w siatce. I tego nie braliśmy jeszcze za wstęp do tragedii. Następne 10 min. upływa nadal bez bramki. Wynik 0:1 jest w tych warunkach niesłychanie szczęśliwy.

ZMIANA W NAPADZIE

W 32 min. kapitan Alfus odwołuje z kierownictwa napadu Górskiego i wystawia na jego miejsce Kohuta. Nie zmienia to jednak w niczym sytuacji.

Ale siły Parpana i Waśki topnieją w oczach. Zlani potem chłopcy nasi bezsilnie uganiają się za przeciwnikiem. Obrońcy są bezradni, Jabłoński właściwie ani na chwilę nie potrafi zaszachować Karl. A. Hanssena. Barwiński ma identyczne trudności z jednym z najlepszych napastników duńskich — Plogerem.

Mimo wszystko wydawało się, że przed końcem połowy Duńczycy nie zdołają powiększyć bramkowego stanu posiadania, a po pauzie... może się wszystko odmienić.

W OSTATNIEJ CHWILI

Nie! W 39 min. Ploger zdobywa drugą bramkę.

Znów długotrwałe bombardowanie, z którego Skromny wychodzi obronną ręką raczej dzięki nieceIności strzałowej niż własnym paradom. W 44 min. Karl Hanssen strzela nieuchronnie trzecią bramkę, a w 30 sekund później John Hanssen wpisuje się na listę strzelców ustalając wynik do przerwy.

A NA BOISKU — ORKIESTRA!

4:0! Tego się już nie da wyrównać. Duńczycy są naprawdę dobrym zespołem, ale przyczyny ich świetnej gry tkwią w beznadziejnej grze Polaków. Duńczycy umieją kombinować ,grają długimi błyskawicznymi przerzutami, kryją nienagannie, w grze głową Polacy nie są w stanie im dorównać, ale wszystko to udaje się głównie dzięki błędom Polaków Czy zdołają je usunąć po przerwie. Czy rady Wacka Kuchara i kapitana Alfusa zdołają naprawić sytuację?

Przerwa trwa denerwująco długo. Wciśnięci w tłum rozentuzjazmowanych Duńczyków, z trudem zachowujemy spokój wobec jazgotliwej orkiestry, krążącej po stadionie. Wreszcie znów na murawie ukazuje się długi sędzia Norweg Pedersson a za nim białoczerwone dresy Duńczyków i biało-niebieskie Polski.

POZORY ODMIANY

No, przecież jest znacznie lepiej — mówimy sobie w pierwszych minutach gry. Duńczycy robią wrażenie wypompowanych. Nie ulega wątpliwości, że spoczęli na laurach. Zwycięstwo mają zapewnione, więc po co wysilać się nadal!

Polacy atakują. Raz Przycherka niebezpiecznie podsuwa się pod bramkę Nilssena, to znów Cieślik po efektownym piruecie posyła ostrą bombę o milimetr obok słupka... Ale akcje Polaków nie nabrały płynności. Rwią się przy pierwszym wkroczeniu defensywy przeciwnika. Ospały do przerwy Gracz nabrał energii, cóż z tego, gdy podania są nadal niecelne, chaotyczne. Jeden Cieślik nie wiele może zdziałać.

Duńczycy spodziewając się zrywu Polaków, ograniczali się do wypadów. Nagłych, szybkich i zawsze bardzo niebezpiecznych. Obrali słuszną taktykę. Wytrzymać napór i uderzyć w końcowej fazie ze zdwojoną energią.

Tak się stało.

Efektem ofensywy Polski były dwie poprzeczki i trzy rzuty rożne. Na tym się skończyło.

OWOCE SŁUSZNEJ TAKTYKI

Wypady Duńczyków stają się coraz bardziej zdecydowane. Wreszcie w 28 min. Praest po spokojnym biegu, mija jakby flegmatycznie od niechcenia Jabłońskiego, potem Barwińskiego i obok wybiegającego Skromnego plasowanym strzałem ładuje piłkę w bramce. 5:0.

To sygnał. Cała drużyna duńska zrywa się do ataku. W 31 min. Ploger po dłuższym oblężeniu bramki polskiej zdobywa szóstą bramkę. Polacy odwzajemniają się atakiem, zakończonym strzałem Cieślika w słupek. Za chwilę Karl Hanssen pudłuje w znakomitej sytuacji. W 41 min. V. Jansen dośrodkowuje, Lundberg wyskakuje do główki, ostry strzał ląduje w siatce. 7:0! Niestety na tym nie koniec. Bezpośrednio niemal po grze od środka, Duńczycy znów są pod bramką polską, i nim się ktokolwiek zorientował, Lundberg diabelnym strzałem zdobywa ósmą bramkę, ustalając wynik dnia.

Za chwilę koniec. Jedenastka polska schodzi z boiska. Zmęczona, przygnębiona. Zrozumiałe — po takiej klęsce, trudno mieć zadowolone miny.

W OCZACH KAPITANA ALFUSA

Kapitan Alfus nie tai po meczu swego przygnębienia.

— To był koszmar — mówi. — Ani na chwilę nie przypuszczałem, że nasi chłopcy potrafią tak fatalnie grać. Zawiedli wszyscy. Nie mam żalu do Waśki i Parpana, myślę, że po przerwie zrehabilitował się Cieślik. Ze skrzydłowych Przecherka mniej zły, niż wręcz beznadziejny Bobula.

Skromny niepewny, ma na sumieniu 3 bramki, ale one i tak nie uratowałyby sytuacji. Bardziej przykre jest wrażenie, jakie zostawiamy po sobie w Kopenhadze, niż nawet tak wysoka porażka.

Duńczycy grają bardzo dobrze. Świetny jest ich bramkarz, choć właściwie nie miał wiele roboty.

W napadzie najlepsi: Karl Hanssen i Lundberg. Środkowy pomocnik podobał mi się również.

NAJLEPSZY W KOPENHADZE — SPRAWOZDAWCA RADIOWY

Specjalnie niewdzięczne zadanie miał sprawozdawca radiowy — W. Dobrowolski. Trybuny były bardziej w drugiej połowie zainteresowane wyrazem twarzy i barwą głosu naszego radio-reportera, niż grą. Ale Polak ani na chwilę nie dawał po sobie poznać, że jest przybity klęską. Rolą sprawozdawcy była o tyle jeszcze trudna, że na boisku grali właściwie tylko Duńczycy. Polacy w kraju chcieli natomiast wiedzieć jak się spisywali nasi chłopcy. Jak się z zadania wywiązał — ocenią radiosłuchacze.

Uczynił to lepiej niż piłkarze. Napewno! (przyp. red.).

W poniedziałek w południe wróci ekspedycja polska do kraju.

Stenka

Z MECZU

DANIA — POLSKA 8:0

PODCZAS GRY

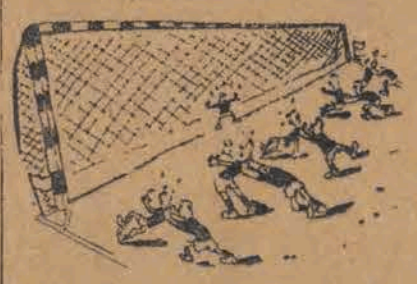

Nikt nie był w stanie utrzymać na nogach pięciu inwalidów polskiego napadu.

PO MECZU

— Gorzkie jak piołun, a jednak trzeba wypić to piwo!

Czarny bombardier — Joe Louis

niepokonanym mistrzem świata

Murzyni rozebrali jego auto po zwycięstwie nad Walcottem

NOWY JORK Wobec 50 tys. widzów na Yankee Stadion w Nowym Jorku odbył się mecz o mistrzostwo świata w boksie wagi ciężkiej pomiędzy murzynami Joe Louisem i Joe Walcottem. Zwyciężył w 11 rundzie przez k.o. Louis zapoznając się jednak w trzeciej rundzie do „2" z deskami.

Było to 25-te spotkanie Louisa w obronie tytułu, a dochód z meczu wynosił 841.379 dol. Po spotkaniu Louis oświadczył, że był to jego ostatni mecz. Walcott po meczu śmiał się i po uściśnięciu dłoni przeciwnika powiedział: „Louis jest nadal niepokonanym mistrzem".

Przy wyjściu Louisa ze stadionu zgromadzeni Murzyni zgotowali mu niebywałą owację. A gdy przyjechał do swojego hotelu, został zatrzymany przed wejściem i tłum rozebrał na pamiątkę jego wóz po zbawiając go wszystkich części i kół i opon.

Poza tym zwolennicy mistrza czekali aż ukaże się on na balkonie hotelu i wygłosi do nich mowę. Gdy uczynił to, owacjom nie było końca.

Dopiero po wezwaniu przez Louisa do rozejścia się, zgromadzeni przed hotelem powoli opuścili ulicę tym bardziej, że zmobilizowany oddział policji (30 policjantów) usiłował nie starał się „pomóc" im do tego.

Na zapytanie dziennikarzy co będzie robił po rzuceniu pięściarstwa, Louis odpowiedział że ma zamiar zostać politykiem, lecz nie wiadomo jeszcze do jakiej partii wstąpi.

85

Teodor Dreiser
TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Koniec był najstraszniejszy. Opisano plastycznie, jak rodzice tych chłopców przyjęli wiadomość o winie swych synów. Pani Ratterer rozpłakała się i zapewniała, że syn jej jest tak dobrym chłopcem, że nikomu nie uczyniłby żadnej krzywdy, jest tego pewna święcie. Pani Hegglund, matka Oskara, starsza już kobieta, szalenie go kochająca, oświadczyła, że nikt nie może mieć bardziej szlachetnej i uczciwej duszy, jak jej syn, więc jeżeli się dopuścił czegoś podobnego, niechybnie musiał być pijany. W domu zaś Clyda, jak opisał dziennik, matka jego strasznie zbladła i stała przerażona i w swym strapieniu składała i rozkładała ręce, jakgdyby nie mogła pojąć, co do niej mówią. Nie chciała uwierzyć, że jej syn należał do tej zabawy. Powtarzała tylko, że on tu zaraz przyjdzie i wyjaśni, że to musi być jakaś pomyłka.

Nie wrócił jednak. I nic więcej się o tym nie dowiedziała, gdyż w obawie przed policją, jak również bojąc się spojrzeć w twarz matki, w jej stroskane, beznadziejnym bólem napełnione oczy, nie pisał przez kilka miesięcy do domu; dopiero po tym czasie posłał krótką o sobie wiadomość, że jest zdrów i żeby nie martwili się o niego.

Nie podpisał się nawet i nie podał swego adresu. Po wielu tarapatach i długich wędrówkach po różnych miastach w St. Louis, Peorii, Chicago, Milwaukee, gdzie był pomywaczem w restauracji, pomocnikiem w podrzędnej fabryce wody sodowej, próbował pracy u szewca, w sklepie kolonialnym, jednym słowem imał się najróżnorodniejszych prac, a zewsząd go odprawiano, lub sam odchodził, bo mu się taka praca nie podobała, użalił się wreszcie i posłał do domu raz dziesięć dolarów, drugim razem pięć, bo już teraz zarabiał trochę lepiej. Gdy minęło półtora roku, doszedł do przekonania, że poszukiwania musiały ustać, zapomniano już pewnie o jego udziale w zbrodni, albo uważano, że udział ten nie był tak poważny, żeby go miano dalej prześladować. — Miał teraz zajęcie jako woźnica platformy towarowej w Chicago, za co płacono mu piętnaście dolarów tygodniowo i w końcu zdecydował się napisać do matki i przyznać się, że zarabia, że prowadzi się przyzwoicie, jakkolwiek nie nosi własnego nazwiska.

Napisał do niej wówczas następujący list:

„Droga mamo!

Czy jesteście jeszcze w Konsas City? Chciałbym, żebyś mi o tym napisała. Bardzo byłbym rad czegoś się o was dowiedzieć i jeszcze raz napisać, jeżeli tego także pragniecie. Jestem tutaj tak samotny. Tylko bądź ostrożna i nie mów nikomu, gdzie jestem. Nic dobrego nie wynikłoby z tego, a mnie sprawiłoby dużo przykrości, gdyż znowu z wielkim trudem staram się dojść do czegoś. Ja wtedy nic złego nie zrobiłem. Naprawdę, mamo, nic złego, chociaż dzienniki co innego pisały. Ale boję się, że zechcą mnie ukarać za to, czego nie popełniłem. I dlatego nie mogę wrócić. Nie mam sobie nic do wyrzucenia, ale mi przykro, że Ty i ojciec możecie o mnie myśleć coś złego. Oni mnie zaprosili, mamo. Nie wiedziałem, że on weźmie nie swoje auto. A on je wziął i zaprosił mnie i innych. Może to nasza wina, żeśmy przejechali tę małą dziewczynkę, ale nie chcieliśmy tego. Żaden z nas — naprawdę. I z tego powodu byłem tak nieszczęśliwy. Ile to zmartwienia sprawiłem tobie, mamo. I to właśnie wtedy, kiedy byłem tobie tak potrzebny. O, mamo, może jednak przebaczysz mi. Przebaczysz?

Ciągle myślę, co u was słychać, jak się czuje Esta, Julia, Frank i ojciec? Chciałbym wiedzieć gdzie jesteście i co porabiacie. Wiesz mamo, jak ciebie kocham, wierzysz w to, prawda? Teraz nabrałem więcej rozumu i widzę wszystko inaczej, niż dawniej. Chciałbym coś zrobić na tym świecie. Chcę być pożyteczny ludziom. Mam tutaj dobre miejsce, nie takie, jak w K. C., ale dobre i nie takiego samego rodzaju. Pragnąłbym mieć coś lepszego, a jednak nie chciałbym wrócić do pracy hotelowej, chociaż mi tam lepiej było. Nie jest to odpowiednie dla takiego małego chłopca, jak ja. Za wiele zbytku dokoła. Widzisz, mamo, że teraz zmądrzałem i inaczej patrzę na wszystko. Tutaj, gdzie pracuję, lubią mnie, ale ja chcę zajść dalej. Zarabiam zaś tylko tyle, ile potrzebuję wydać na siebie, na mieszkanie, życie i ubranie, ale chciałbym coś zaoszczędzić, żeby móc utorować sobie drogę i nauczyć się czegoś. (d.c.n.)

Nowa służąca

— Uprzedzam cię, moje dziecko, że służba jest u nas dosyć trudna.

— O, to nie szkodzi... jestem przyzwyczajona... Na wsi miałam z bydłem do czynienia...

Pobożne życzenia

Żona depeszuje z Kudowy do męża: „W przeciągu czterech tygodni straciłam połowę — jak długo jeszcze pozostać?".

Odpowiedź brzmiała: „Jeszcze cztery tygodnie".

Gdzie się spotkają?

Nauczyciel: — Na odległość tysiąca kilometrów wyjeżdżają naprzeciwko siebie dwaj automobiliści, robiąc po sto kilometrów na godzinę... gdzie mogą się spotkać?

Uczeń: — W szpitalu, panie profesorze!

*

* *

Ona: — Byłam u wróżki, przepowiedziała mi, że pojadę do Zakopanego.

On: — Wróć do niej i zapytaj, czy ja będę miał pieniądze.

*

Znałem księdza, który nigdy nie odmawiał dwóch rzeczy: wódki i brewiarza.

*

Dwaj przyjaciele siedzą w kawiarni i grają w karty. Piejko przegrywa dwieście złotych. Szpera po kieszeniach i mówi z żałosną miną:

— Aniołkiewicz, nie mam pieniędzy!

Aniołkiewicz wścieka się:

— Nie masz pieniędzy?! Ośmielasz się przyjść do kawiarni bez pieniędzy! A jak ja teraz zapłacę za to, co zjadłem?

*

Ona (wskazując na fotografię): — To ja... w... dwudziestym roku życia...

On: — Już wtedy wynaleziono fotografię?

*

Nauczyciel: — Powiedz mi, Jasiu, ile lat ma twoja babcia?

— Nie wiem, proszę pana, mam ją już bardzo dawno.

*

— Kiedy poznałaś swego męża i kiedy go pokochałaś?

— Pokochałam go najpierw... Poznałam go później!

*

— Chcesz herbaty?
— Nie chcę herbaty...
— Trochę kawy?
— Nie chcę kawy...
— Spirytusu z wodą sodową?
— Nie chcę wody sodowej!

— Mąż jest w tej chwili zajęty, może pan zadzwoni za pół godziny.

Kiedy żyrafę boli gardło.

Humor naszych dziadków

Co krowa myśli o samochodach

Samochody — są to wielkie bydlęta z oczami świecącymi w nocy.

*

Samochody nie potrafią żyć w przyjaźni. Na drogach albo się mijają obojętnie, albo się rzucają na siebie i druzgocą.

*

Zdarza się, że samochód godzi nami stoi na łące. Ale nigdy nie je trawy. W ogóle samochody same widocznie jeść nie potrafią, bo je ludzie zawsze muszą karmić.

*

Samochody ryczą tak jak krowy, ale głos mają chrapliwy.

*

Samochody nie biegają tak prędko jak się zdaje. Jedną moją przyjaciółkę samochód gonił bardzo długo po wąskiej drodze. Ryczał strasznie ze złości, ale nie mógł za nią nadążyć. Spokojnie wróciła do obory.

*

W ogóle samochody nie są bardzo odważne. Najchętniej rzucają się na kury.

*

Tyle jest łąk rozkosznych i pachnących, tyle świeżych cienistych gajów, a samochody zawsze tylko biegają po drogach. Co za niewrażliwe bydlęta.

*

We śnie wyglądają jak martwe.

*

Muchy mają je w pogardzie. Ileż razy przekładały muchom, żeby dały mi spokój i obsiadły jakiś samochód. Ale one ani słuchać o tym nie chciały. Mówiły, że się nie chcą otruć.

*

Samochody mają małe, które od urodzenia biegają równie prędko. Samochody nie troszczą się o swoje małe. Cielęta ich biegają same. Co za nieostrożność i brak uczucia.

*

Zdarzyło się raz, że samochód wpadł na naszą łąkę. Połamał ogrodzenie i przewrócił się na trawę. Pasterze jego odeszli i zostawili go na całą noc z nami. Próbowałam z nim porozmawiać, ale mi nie odpowiedział. O świcie przybiegła jego matka i zabrała go ze sobą, ciągnąc na długim sznurze. Krzyknęłam za nim „dowidzenia". Udał, że nie słyszy. Matka jego była grzeczniejsza i podziękowała mi przeciągłym rykn ięciem.

(„SZOPKA", 1923)

G. Ryklin

WODOTRYSK

Uwzględniając potrzeby mas pracujących, w mieście Zabołotińsku — na skwerze — zbudowano wodotrysk.

W zarządzie miejskim ustalono: w dni powszednie wodotrysk ma być czynny od szóstej do dziesiątej wieczorem, w niedziele i święta — od czwartej do dwunastej.

Ale powstała kwestia: komu powierzyć ten odpowiedzialny odcinek działalności kulturalnej? Pozostawienie bowiem sprawy samej sobie nie byłoby właściwym rozwiązaniem. Należało przecież odkręcać i zakręcać kran zgodnie z rozkładem w określonych godzinach.

Doskonale znający miejscowe kadry sekretarz zarządu miejskiego zaproponował, aby prowadzenie wodotrysku powierzyć Fiłatkinowi.

— Towarzysza Fiłatkina wszyscy znamy — uzasadniał sekretarz — człowiek sprawdzony: to on przecież zaprzepaścił kampanię ogródków działkowych, to on potem nie umiał poradzić sobie z akcją zazieleńienia. I oto Fiłatkinowi, jako pracownikowi z zachwianą reputacją powierzmy kierownictwo wodotryskiem, aby na tej nowej placówce miał możność poprawienia swoich poprzednich błędów.

Wezwano Fiłatkina.

Przewodniczący, człowiek szczery i stanowczy, przystąpił odrazu do rzeczy:

— Chciałbyś, Fiłatkin, poprowadzić wodotrysk na należytym poziomie?

Fiłatkin pomyślał i odpowiedział:

— Sprawa, oczywiście, zupełnie nowa. Ale przy twojej, Teodorze Pankratjewiczu, codziennej pomocy potrafię.

Odpowiedź ta wywołała na przewodniczącym korzystne wrażenie. Przyjacielsko klepiąc Fiłatkina po ramieniu, przewodniczący powiedział:

— Pomożemy. Idź i działaj.

Nazajutrz kierownik wodotrysku zakasał rękawy i robota zaczęła mu się palić w rękach.

Przede wszystkim wyrzucił ze stojących przy skwerze pomieszczeń bufet i fryzjernię i przystąpił do kapitalnego tych opróżnionych pomieszczeń remontu, gdyż zgodnie ze swoim planem, chciał tam urządzić kancelarię.

Praca kipiała. Wodotrysk był nieczynny.

Fiłatkin bardzo się oburzał, gdy mu zadawano demagogiczne pytania.

— To przecież nie samowar — odpowiadał. — Odkręcisz kurek i, panie tego, leje się woda. Trzeba pamiętać, że to wodotrysk! Obecnie znajdujemy się w trudnym okresie organizacyjnym. Ot, tapet nijak znaleć nie mogę. A i z umeblowaniem nieszczególnie...

Nawet nie upłynął miesiąc, jak kancelaria była gotowa, a meble poustawiane.

— Potrzebny mi telefon — powiadział Fiłatkin — musimy mieć łączność z miejskimi organizacjami. Bez łączności śmierć!

Zainstalowano telefon. Ale wodotrysk wciąż był nieczynny.

— To przecież nie samowar — mówił ze smutkiem w głosie Fiłatkin. — I tak spraw mam po dziurki w nosie. Ot, zainstalowałem telefon. A teraz przypuśćmy, że będzie ktoś dzwonił wtedy, gdy jestem na obiedzie. Mam prawo chodzić na obiad czy nie? Bez sekretarki to lepiej odrazu się powiesić.

Znaleziono dla niego sekretarkę. Ale wodotrysk ciągle był nieczynny.

— To przecież nie samowar — żalił się Fiłatkin. — Przed tym trzeba wszystko przewidzieć i obmyśleć. Wezwą mnie np. na posiedzenie zarządu miejskiego, albo pojadę na urlop, kogo wtedy zostawię w urzędzie? Bez zastępcy trudno mówić o pracy.

Przysłano zastępcę. Ale wodotrysk ciągle był nieczynny.

— To przecież nie jakiś tam samowar — dowodził Fiłatkin. — Mój personel ciągle jeszcze nie jest skompletowany. Gospodarstwo duże, a nie ma stróża. Zginie cokolwiek z państwowego inwentarza, a ja mam odpowiadać za to, tak? No, przypuśćmy, że mi uwzględnią etat stróża, ale czyż mogę ja lub mój zastępca wdawać się we wszystkie szczegóły? Przecież doba ma tylko dwadzieścia cztery godziny! A stróża trzeba wyszukać, trzeba sprawdzić jego kwalifikacje. Jasne, że bez wydziału personalnego nie poradzę.

Powołał wydział personalny, a ten z kolei powołał stróża Pachoma. Ale wodotrysk ciągle był nieczynny.

— To przecież nie samowar — uporczywie przypominał Fiłatkin. — Bez rachunkowości sprawa nie może ruszyć. Należy raz na zawsze skończyć z wszelką improwizacją. Musimy wiedzieć, ile ludności każdego tygodnia będzie obejmowała akcja wodotryskowa. Przecież będą potem ode mnie tego wymagać.

Personel powiększył się o głównego buchaltera, rachmistrza i statystyka. Jednak...

— To przecież nie samowar — mówił z wyrzutem Fiłatkin.—Dajcie mi czas, a wodotrysk zacznie działać. Ot, pojadę do Moskwy, aby się zapoznać z funkcjonowaniem stołecznych wodotrysków, wrócę i wtedy zobaczymy, jak zorganizować tę sprawę u nas, w Zabołotińsku.

Pojechał Fiłatkin do Moskwy.

W międzyczasie stróż Pachom, korzystając z choroby zastępcy kierownika, pewnego wieczoru uruchomił wodotrysk.

W zarządzie miejskim początkowo wszystkich zaskoczyła odwaga i niezdyscyplinowanie stróża, ale potem zaczęto się zastanawiać. Zaczęto się zastanawiać i postanowiono:

„Zwolnić Fiłatkina, zlikwidować jego kancelarię, zwolnić cały personel, zostawić tylko Pachoma".

Byłem niedawno w Zabołotińsku. Wodotrysk czynny.

Zygmunt Fijas

LIST Z KUDOWY

Kochana Anduchna! Jak widzisz — już jestem w Kudowie. Jechałem przez pewien czas na buforze, ale już we Wrocławiu udało mi się wedrzeć na dach wagonu. I tak szczęśliwie dojechałem do Kłodzka. Od tej stacji jechałem już na kolanach pewnego starszego sierżanta, któremu się klapka sercowa nie domyka i dlatego jedzie na prysznice, które tu są silniejsze od krynickich.

Kudowa jest bardzo ładna. Dużo tu jest lasów, pól, chociaż jeszcze mało krów i koni.

Pokój już mam załatwiony. Co się nachodziłem, tom się nachodził. Załatwiłem przecież wszystko w czterech dniach. Ogonki jak wszędzie, gdzie taniej. Czasem ludzie stoją i po dwie godziny w jednym ogonku, aby się dowiedzieć, że odrazu winni stanąć w innym ogonku. Śmiechu też jest z tego co niemiara. Najbardziej śmieje się z tego porządkowy, bo niekiedy sam nie wie, którego ogonka pilnuje. Ale zawsze znajdzie się jakiś kuracjusz, który pouczy grzecznie.

Dostałem już miejsce w łazienkach. Mam kabinę małżeńską z jednym naczelnikiem urzędu pocztowego z Warszawy. Kąpiemy się więc za wszystkie czasy i żałujemy, żeśmy nie zabrali ze sobą kilku kanistrów na tę wodę mineralną. Takie się robią na całym ciele bańki, jakbyś się kąpała w lemoniadzie. Woda smaczna, nie ma co narzekać, chociaż się po niej odbija.

Przed chwilą byłem pod pałacem elektora. Budynek ten zupełnie przypomina czworaki. Kąpielowa mówiła, że ten elektor, ilekroć mu się zachciało pić, kazał zaprzęgać sześciokonną karetę i jechał z tych czworaków do pijalni, odległej może o sto kroków. Etykieta dworska nie pozwalała mu stać z garnuszkiem w ręku.

W pijalni dwa razy dziennie gra muzyka. Już trzy razy grali „Zemstę nietoperza", którą słyszeliśmy kilka razy dziennie w naszym radio. Mówią, że Ave Maria też tu czasem grają, ale nie słyszałem.

Tutaj na szczycie góry parkowej jest gloryjetka. Gloryjetta, czy Gloryjeta to taka strażnica pożarna, wybudowana poto, aby się kuracjusze zapisywali na belkach. Ja wypisałem już nazwisko moje, Twoje i dzieci. Jestem w Kudowie, albo mnie nie ma.

Powietrze tutaj jest świeże, leśne. Skarb, nie powietrze. Nic też dziwnego, że prywatni goście płacą tutaj za pokój słono. Poczciarz obliczył w czasie kąpieli, że o ile w jednej minucie wciągamy 25 łyków powietrza, to jeden dech kosztuje tutaj półtora złotego. Wyobraź sobie, ile się oszczędza.

Kowal, który mnie wepchnął w Kłodzku przez okno na kolana tego sierżanta, powiada, że tutaj jest powietrze śródziemnomorskie i dlatego tak człowieka nie zatyka.

On ma zapisane kąpiele elektrokomorowe o wielkim natężeniu. Wkładają mu nogi i ręce do butelek z prądem i elektryzują go jak w szpitalu wariatów. Ale on wariatem nie jest, tylko udaje, że jest nerwowy, boby go tu nie puścili po raz drugi.

On mi poradził, żebym zbierał głóg bodłakowy, robił z niego nalewkę na spirytusie i pił trzy razy dziennie, po jednym kieliszku, jak wszyscy robią, to mi przejdzie.

Chciałem tak zrobić, tylko mnie lekarz zbeształ. Powiedział, że jeśli chcę spoczywać na tutejszym cmentarzu, to on mi w tym dopomoże. On wie, że tutaj już zjechali znachorzy, którzy przyjmują za pół ceny, ale niech uważają.

Więc nie robię, a kowalowi powiedziałem, żeby sobie poszedł do stu diabłów.

Obraził się i wyjechał tego samego dnia do Polanicy. Tam podobno jest jego szwagier, który ma zakopane odkurzacze, wyżymaczki i moc pościeli. Nie wiem, jak on to przewiezie, skoro zabraniają, ale pojechał.

Kończę, bo naczelnik już na mnie mruga. Ten poczciarz też nie jest chory. Kiedyś poszedł na zabawę do Krakowskiej Gospody, to całą noc przehulał. Nieładnie, że ludzie zdrowi zajmują miejsce chorym, ale cóż na to zrobić? Każdy słyszy: „Kudowa - Zdrój", Ziemie Odzyskane, każdy chce na własne oczy zobaczyć.

A czy załatwiłaś już ze swoją śledzioną? Idź do niego na wizytę prywatnie. Tylko nie próbuj mu coś płacić więcej, bo nie przyjmie. No, trzeba się zbierać, bo naczelnik karty chowa, po prawidła i ręcznik sięga...

Twój coraz zdrowszy na ciele i na duchu

Podpis nieczytelny

Za zgodność:

(—) Zygmunt Fijas

— Czy wierzysz teraz, Anielko, że twój Lucek cię kocha?

Z życia teatru

Reżyser: — Panie dyrektorze, na widowni jest tylko pięć osób!

Dyrektor: — Nie możemy grać... Niech pan każe zwrócić za bilety!

Reżyser: — Niemożliwe... to bezpłatne bilety!

W pokoju stołowym domku - muzeum A. P. Czechowa w Jałcie wisi obraz pędzla brata pisarza, utalentowanego malarza — Aleksandra Czechowa.

Polski Czerwony Krzyż w Warszawie uruchomił stację przetaczania i konserwowania krwi. Kierownictwo sprawuje dr. Seralin. Pierwsza krwiodawczyni z uśmiechem poddaje się procedurze ściągania krwi, która zasili czyjś organizm, pozbawiony krwi na skutek schorzeń.

Dnia 21 bm. w 8 rocznicę śmierci Mieczysława Niedziałkowskiego — redaktora „Robotnika", zostały złożone wieńce na grobie w Palmirach przez delegację CKW PPS, KC PPR, redakcję „Robotnika" i organizacje stołeczne PPS i PPR. Na zdjęciu grób założony wieńcami i delegacje z min. Rusinkiem na czele.

— Co ty tam robisz synku?
— Idę spać. Niania powiedziała, że muszę chodzić spać razem z kurami...

W Paryżu walczą o bilardowe mistrzostwo świata. Na Placu Etoile w Akademii Bilardu spotkało się dwóch pretendentów do tytułu mistrza świata. Conti w swej kolejce stosuje odmienną technikę ku zdumieniu przeciwnika Argentyńczyka Carrery.

10-letni dyrygent orkiestry symfonicznej Włoch Pierrino Gamba, po objeździe państw skandynawskich przygotowuje się do koncertu w Royal Albert Hall w Londynie, gdzie dyrygować będzie zespołem filharmonii z Liverpoolu.

Mały Pierrino uważany jest za najzdolniejsze „cudowne dziecko" od czasów Menuhina.

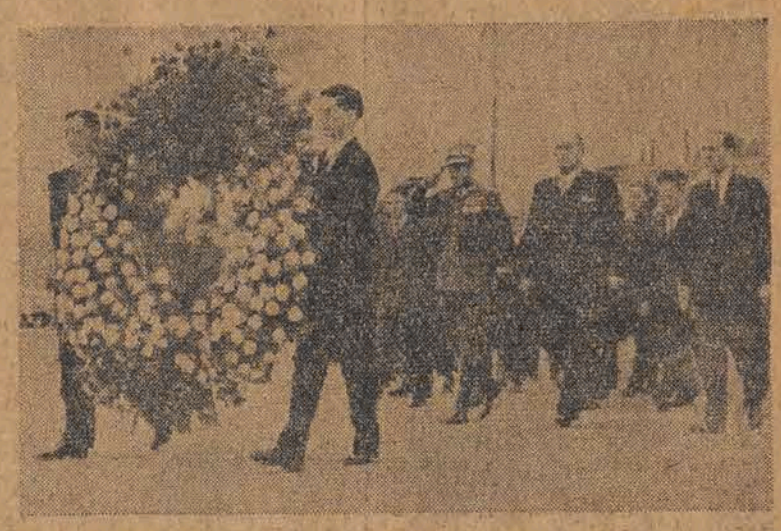

W Warszawie bawiła delegacja rządu węgierskiego z premierem Dinnyesem na czele. 18 bm. został w obecności Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą a Republiką Węgierską. Delegacja węgierska złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

I ten duży i ten mały to są prawdziwe konie. Ten duży to olbrzym „Perszeron". Jego noga ma 12 cali obwodu pod kolanem. A ten liliput spacerujący pod nogami olbrzyma to czternastodniowy kucyk. Obydwa konie żyją w przyjaźni na terenie w London Colney.

— Nic mi już nie mów najdroższa. Wystarczy mi zupełnie to, że cię widzę potrójnie.

— I wierz tu biedna krowo w to, że czterolistna koniczyna przynosi szczęście.

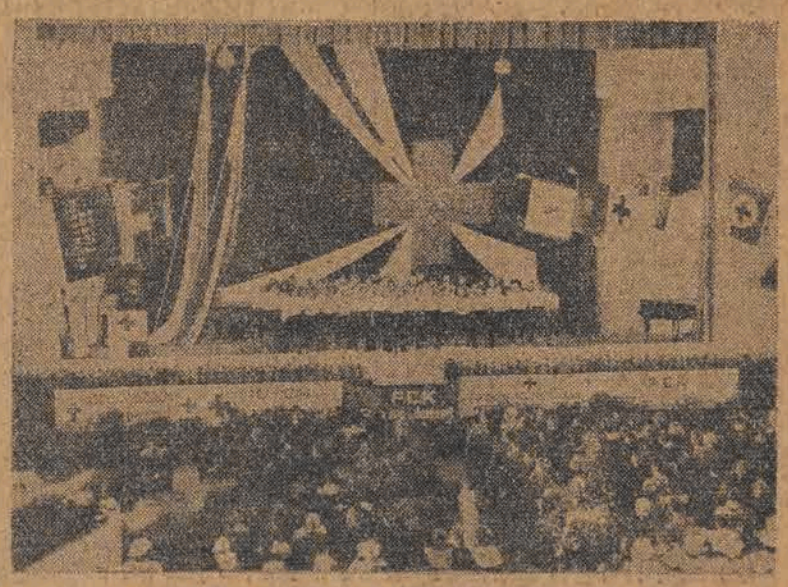

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża obchodziła uroczyście cała Polska. Odbyło się w kraju szereg imprez obrazujących dotychczasową działalność PCK i propagujących tę organizację.

Inauguracją Tygodnia PCK w Warszawie była uroczysta akademia w sali Romy.

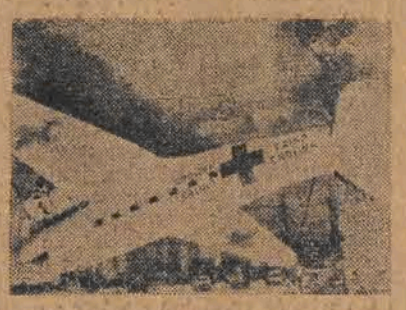

Samolot księcia Bernadotte, przewodniczącego międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża, rozjemcy ONZ w Palestynie.

W Cuida miały miejsce ostatnio pomimo przyjętego przez obie strony rozejmu — krwawe zajścia żydowsko - arabskie. Zarządzono stan pogotowia. Na zdjęciu widzimy scenę sprawdzania dokumentów i rewizji osobistej przechodniów przez uzbrojonych senegalczyków.

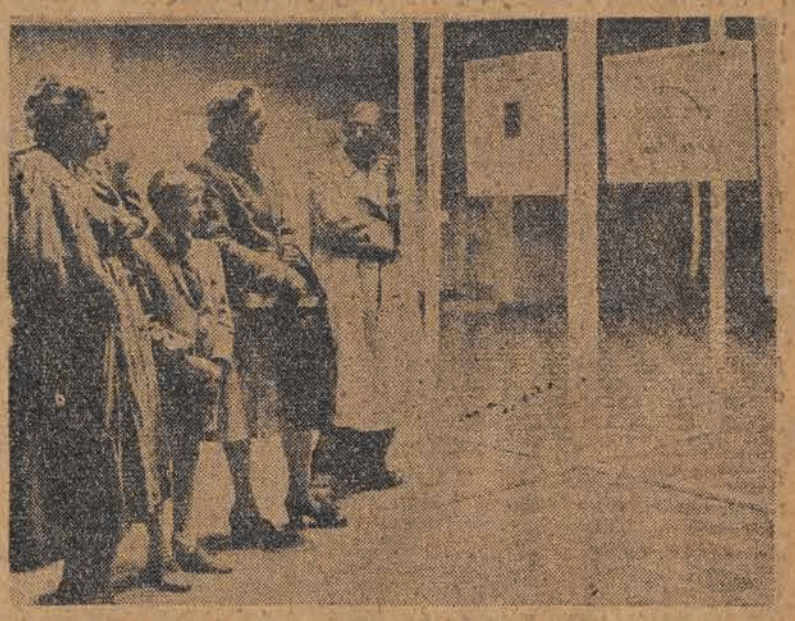

W Warszawie, w Klubie Młodych Artystów, została otwarta wystawa malarska artystów czeskich i słowackich pod nazwą „Młoda Plastyka CSR".

Oryginalne prace podziwiane są przez znawców i krytyków polskich jak również przez szeroki ogół społeczeństwa interesujący się dorobkiem kulturalnym sąsiadów. turalny Czechosłowacji w Polsce.

Wystawę otworzył attache kulp. Sedivy.

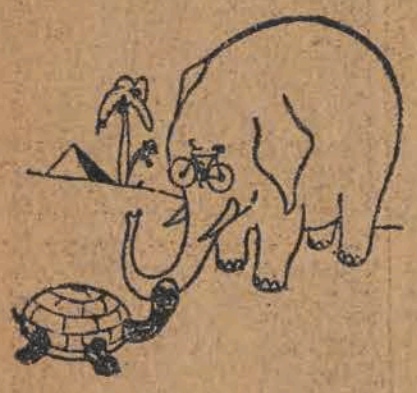

— Skąd ty masz takie śliczne binokle?
— Znalazłem je w bagażach karawany.

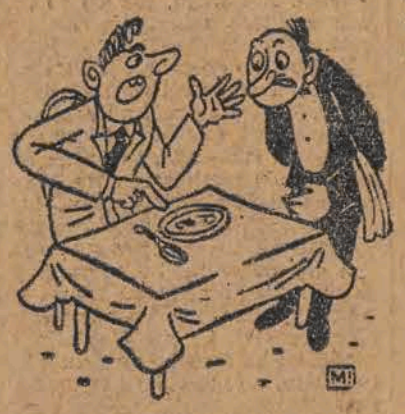

— Panie starszy! W zupie pływa mucha!
— Niemożliwe, gdzieżby ona nauczyła się pływać?

— Czy to już wszystko młodyczłowieku?...

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (ul. Zgierska 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanisławicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
O godz. 12,15 „Poranek Piosenki, Pieśni i Tańca" z udziałem J. Hryniewickiej, M. Miedzińskiej i A. Szalawskiego. Ze względu na całkowicie nowy repertuar, poranek zapowiada się niezwykle interesująco.
O godzinie 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii Jerzego Merunowicza, oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera, w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19,15.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.
Dziś 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuille'a p. t. „MUSISZ BYC MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Tel. 123-02.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30, 20,30, w niedziele 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 18 — godz. 12, 13 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Nowe Pokolenie" — dla młodzieży, godz. 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Pani Miniver" — 18, 20, niedz. 15.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Bitwa o szyny" — 18, 20,, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15
ROMA — ul. Rzgowska 86: „Timur i jego drużyna" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 13,30, 20,30, niedz. 16,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 16,30, 20,30, niedziele 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Bella tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie): „Młodość Maksyma" godz. 15,30, 18, 20,30, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15,
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Życie Emila Zolli" — 16,30, 20,30, niedz. 16,30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 17.

Odczyty

W poniedziałek dnia 28 czerwca 1948 roku w lokalu Okręgowej Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50 od godz. 19.45 odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym mgr. Józef Cymer wygłosi odczyt p.t. „Promieniotwórcze izotopy i ich znaczenie w lecznictwie i w biochemii".

Deszcz pada...

Taksówkarze zyskują - ogrodnicy tracą
a za wszystko płaci konsument

Właściwie interesujące jest jedno tylko pytanie: jakie szkody jeszcze spowoduje padający od kilku dni deszcz. W ogrodnictwie są one już dość znaczne.

Najbardziej zaatakowane są truskawki, czereśnie i wiśnie, t. zw. szklanki. Truskawki zaczynają gnić, szklanki dostają na powierzchni czarnych plam t. zw. „choroby wątroby". Czereśnie pękają. — Psują się również i młode jarzyny, a szczególnie ogórki. Jedynie marchew i buraki nie odczuwają nadmiaru wilgoci, ale widocznie „prawem solidarności" brak i tych produktów odczuwa się w Łodzi. Owoców jest w sklepach coraz mniej, ich ceny skaczą w górę.

W Kamińsku — największym ośrodku warzywnym w województwie — młode ogórki ulegają gwałtownie gniciu. Po ustaleniu się pogody ogrodnicy przystąpią do nowych zasiewów ogórków.

W Łodzi przerwano prace plantacyjne na terenie cmentarza komunalnego, jak również obsiewanie trawników przed szpitalem im. N. Barlickiego.

Ulewne deszcze położyły kompletnie cały prywatny „przemysł rozrywkowy". Nieczynne są karuzele, huśtawki; nawet małe stoliczki, na których za 5 zł. można wygrać wielkiego psa gipsowego, 3 cukierki i paczkę gumy do żucia, zniknęły z placów i skwerów przedmieścia.

Wczoraj odwołano wszystkie imprezy sportowe, które miały się odbyć w sobotę i niedzielę. Bodaj tylko pływacy kontynuują mistrzostwa Łodzi, ale woda to przecież ich żywioł.

W pociągach podmiejskich, w których zwykle w soboty panowało przepełnienie, wczoraj można było zajmować nawet miejsca leżące.

Jak wszystko na tym świecie, również i deszcz ma swoich zwolenników. Są nimi dozorcy, którzy nie muszą zwilżać trzy razy dziennie zakurzonych jezdni, a przede wszystkim dorożkarze i taksówkarze.— Obroty ich znacznie się zwiększyły. Świadczą zwłaszcza o tym długie kolejki taksówek, wyczekujące przed stacjami benzynowymi.

— Narzekacie na deszcz, a może w chwili gdy numer dostanie się do rąk czytelników, będzie już paliło — powiedział naczelny redaktor, gdy dawałem rękopis do przejrzenia.

Nie ma obawy. Nawet PIHM zapowiedział przelotne deszcze w południowo - zachodniej części kraju, a o środkowej nie wspomniał nawet. Deszcz ustalił się na kilka dni. (ZoWu)

Podwyższenie czynszu

za lokale użytkowe
Można składać odwołanie od wymiaru

(kr) Na podstawie uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego ustalono nowy podział miasta na dwie strefy oraz ustanowiono nowe — zwiększone o 100 proc. — stawki czynszu podstawowego za lokale użytkowe w domach administrowanych przez Zarząd Nieruchomości.

Poważny brak lokali mieszkalnych w naszym mieście, przerost niektórych przedsiębiorstw w stosunku do innego rodzaju zakładów pracy oraz zbyt duża różnica między zarobkami niektórych przedsiębiorców, a przeciętnymi pracownikami — skłoniła Zarząd Miejski do podjęcia próby rozwiązania istniejących na tym odcinku trudności.

Od wymiaru można składać odwołania, przy czym pierwszeństwo mają przedsiębiorstwa, podlegające podwyższeniu komornego o przeszło 100 proc., wykazujące się zaś produkcją szczególnie ważną dla miasta lub gospodarki krajowej. Do takich więc należeć będą zakłady rzemieślnicze, posiadające umowy z instytucjami państwowymi, spółdzielczymi lub miejskim.

Podania w tych wypadkach składać należy w sekretariacie Dyrekcji Zarządu Nieruchomości w Łodzi, ul. Piotrkowska 100.

Dozorcy czekają na podwyżkę
ale czy spełniają także swoje obowiązki?

(O) Umowa zbiorowa Związku Zawodowego Dozorców została niedawno wypowiedziana, gdyż dozorcy łódzcy chcą wywalczyć sobie wyższe uposażenia. Na propozycje stawiane przez członków Związku nie zgadza się jednak Zarząd Nieruchomości Miejskich i sprawa ta niepotrzebnie się przedłuża.

Pensje dozorców są małe. Do tej pory każdy z nich otrzymywał 1.100 zł. pensji miesięcznej, pobierając ponadto 150 zł. od każdej klatki schodowej, 300 zł. od studni, czy motoru — oraz 200 zł. za dom narożny, lub przechodni.

Obecnie dozorcy proponują sumy wyższe. (Przy jednej klatce schodowej 2000 zł mies.). W lokalach, gdzie mieszczą się biura, garaże, szkoły, czy teatry — obowiązywała do tej pory taka sama stawka, teraz zaś dozorcy domagają się w tych domach pensji w wysokości 4.000 zł. miesięcznie.

Istnieje również zarządzenie, które zezwala na natychmiastowe wymówienie pracy dozorcy, a co za tym idzie nagłe pozbawienie go dachu nad głową. Dozorcy łódzcy uważają przepisy te za wysoce krzywdzące ich i domagają się trzymiesięcznego wymówienia.

Wszyscy o tym wiemy, że dozorcy naszych domów mają wiele ubocznych dochodów oraz że członkowie ich rodzin pracują poza domem. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w 80 proc. obowiązki dozorców spełniają kobiety, często samotne i obarczone dziećmi...

Ale jest w tej całej sprawie i „odwrotna strona medalu". Pewnie wszyscy ją dobrze znamy, a szczególniej ci, którzy po jedenastej wracają do domu... W jakżeż wielu domach wówczas dzwonek „nie działa", a zbudzony długotrwałym „waleniem" dozorca otwiera wreszcie bramę po to, aby wykrzyczeć lokatora, wręczającego mu wstydliwie 20 zł. Widzimy również brudy na naszych podwórkach, nie rzadko też całe sterty leżących i gnijących przed domem śmieci. — Wymownym atutem w tym wypadku jest fakt napływania ciągle nowych zażaleń na dozorców do Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Słuszne są żądania Zw. Zaw. Dozorców, przyznajemy, że niskie wynagrodzenia krzywdzą przede wszystkim zatrudnione przy dozorowaniu domów kobiety i ich dzieci, ale chcielibyśmy także, aby nasi łódzcy dozorcy spełniali nareszcie sumiennie swoje obowiązki.

Uwaga wczasowicze

Wszyscy przyjęci przez Wojewódzką Komisję Wczasów Młodzieży Zorganizowanej na pierwszy turnus do Wieńca-Zdroju i Długopola — obowiązani są stawić się 30 czerwca br. w Łodzi ul. Kopernika 8 (Kom. Woj. OM TUR) o godz. 16. Koledzy, którzy na obozach mają wyznaczone funkcje przyjeżdżają o godz. 11.

Szczegółowych informacji udzielają w tej sprawie odnośne PKJ.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

(kr). Wczoraj zakończono wykłady w szkołach powszechnych i średnich wszelkiego typu. Młodzież otrzymała już świadectwa, oraz skierowania na wczasy i kolonię.

Uroczyste jednak zakończenie roku szkolnego odbędzie się we wtorek 29 b.m. w sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza 20, przy udziale władz szkolnych, miejskich, zaproszonych gości, oraz młodzieży, która z pewnością weźmie liczny udział w swym święcie.

Czyżby grypa?

Nie jest to rozmowa towarzyska, więc darujcie, że zaczniemy od pogody. Pogoda jednak może zadecydować o przegranej bitwie, o czym przekonał się jeden wielki wódz. W tym wypadku wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje, że właśnie pogoda stała się przyczyną całego zła i nieszczęścia.

A było to tak. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zwołała na dzień wczorajszy konferencję. Zaproszeni zostali przedstawiciele miejskich i wojewódzkich wydziałów zdrowia, lekarze fabryczni, przedstawiciele partii politycznych, Izby Skarbowej, Komisji Specjalnej, Z.U.S., woj. Wydz. Sanitarnego, C.W. San., Ubezpieczalni Społecznej i... Izby Lekarskiej. Celem konferencji było omówienie niezwykle ważnej kwestii lecznictwa społecznego. Jak bowiem stwierdzono, od dłuższego już czasu wielu lekarzy łódzkich uchyla się od pracy w Ubezpieczalni i innych prac społecznych. Stwarza to sytuacje trudne i kłopotliwe, ośrodki zdrowia nie mogą obsłużyć wszystkich zgłaszających się chorych... Równocześnie wynikła kwestia wynagrodzenia lekarzy za ich pracę, wynagrodzenia — ich zdaniem — niedostatecznego. Dalej, Ubezpieczalnia została poinformowana, że około 60 proc. lekarzy zamierza wyjechać w lipcu na urlopy. Ponieważ mogłoby to spowodować konieczność zamknięcia na ten okres wszystkich niemal ambulatoriów, sprawą zainteresowały się związki zawodowe. Nie można przecież pozbawiać ludzi pracy opieki lekarskiej, trzeba kwestię rozwiązać na płaszczyźnie wzajemnego porozumienia.

Z tych to ważnych przyczyn O.K. Z.Z. zaprosiła na konferencję przedstawicieli Izby Lekarskiej oraz wszystkich zainteresowanych instytucji. Punktualnie o godz. 10 rano zebrali się, mimo deszczu, wszyscy zaproszeni, z wyjątkiem przedstawicieli Izby Lekarskiej.

Minęło dziesięć minut, piętnaście i dwadzieścia... Telefon do Izby Lekarskiej wyjaśnił, że sekretariat otrzymał zawiadomienie o konferencji, ale nie wie, czy ktoś przyjdzie, bo nikogo w Izbie nie ma. Zaczęto więc telefonować, poszukując lekarzy po wszystkich szpitalach i domach prywatnych, aby porozumieć się z jakimkolwiek przedstawicielem zarządu Izby Lekarskiej. Nigdzie nikogo nie było. PO GODZINNYM OCZEKIWANIU I BEZSKUTECZNYCH POSZUKIWANIACH, prezes OKZZ zmuszony był oznajmić zebranym, że konferencja nie dojdzie do skutku. Zwołana zostanie w innym terminie, gdy ktoś z Izby Lekarskiej raczy przyjść.

Zrozumiałe, że wszyscy byli oburzeni, na jednak zastanowiło, co mogło być przyczyną tej dziwnej dematerializacji Izby Lekarskiej. Gdyby uprzednio wiedziano, że nikt nie będzie mógł przyjść na konferencję, napewno zawiadomiono by o tym OKZZ. Konferencję odwołano by wcześniej, bez niepotrzebnych przykrości. Musiała więc być inna, poważniejsza sprawa.

Po głębszym zastanowieniu doszliśmy do wniosku, że winę ponosi tu napewno pogoda. Lekarz też jest człowiekiem. Natura bywa złośliwa. Biorąc sobie za narzędzie pogodę, zdołała widocznie zgnębić lekarzy. Ci bezlitośni tępiciele chorób zostali chyba niespodziewanie zaskoczeni przez armię grypowych mikrobów i rozłożeni na obydwie łopatki. Pewnie wszyscy członkowie Izby Lekarskiej leżą dziś w łóżkach i zażywają aspirynę. Nie ma ich kto leczyć — godni są litości. A tu taki brak zrozumienia. Jacyś ludzie zebrali się na konferencję i psy wieszają na biednych lekarzach... (b)

Jeszcze w sprawie mleka

W związku z przeprowadzaną obecnie energiczną akcją zwalczania fałszerstw produktów spożywczych, wynikła poważna kwestia. Oto najczęściej fałszowanym artykułem jest mleko. Dostawcy mleka do Łodzi rozcieńczają je przez dodawanie większych ilości wody, zabarwionej kredą lub innymi szkodliwymi dla zdrowia środkami. Mleko takie sprzedawane jest w sklepach jako pełnotłuste lub gdzie niegdzie jako mleko „chude".

Ponieważ mleko chude — nie fałszowane naturalnie — zawiera łatwo przyswajalne białko, sole mineralne i witaminy, sprzedaż jego została dozwolona. Stało się to momentem dogodnym do wykorzystania dla wszelkiego rodzaju nieuczciwych dostawców i kupców. Bezkarnie fałszowali oni mleko, zasłaniając się wymienionym rozporządzeniem. W dodatku, dotychczas nie została ustalona przez Komisję Cennikową cena mleka odciąganego.

Dlatego też, aby usunąć całkowicie możliwości wyzysku i nieuczciwości ze strony sprzedawców mleka, wydane zostanie wkrótce zarządzenie, aby mleko odciągane sprzedawane było w specjalnych naczyniach, po obniżonej cenie. Naczynia na mleko chude opatrzone muszą być niebieskim otoczkiem oraz wyraźnym napisem: „mleko chude".

Cena na to mleko zostanie ustalona w tych dniach. (b)

RADIO

Niedziela, 27 czerwca 1948 r.

Godz. 7,05 Koncert Orkiestry Dętej. 8,00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8,30 Muzyka lekkr. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 „W rodzinie Lebiodów" — kolejny odcinek powieści. 10,15 Audycja regionalna z Moszczenicy. 10,45 Muzyka z płyt. 11,00 Program na dziś. 11.05 „Na widowni tygodnia". 11,15 Melodie taneczne (płyty). 11,30 Komunikaty. 11.40 Muzyka. 11,45 „Z frontu radiofonizacji" — pogadanka. 12.04 Poranek symfoniczny. W przerwie — Audycja Wydziału Studiów. 13,30 „Dziecinna zabawa" — zagadka radiowa. 13,14 Koncert „Służby Polsce" — aud. dla wsi. 14,25 Przegląd aud. 14,30 „Zabusia" — słuchowisko. 15.15 Koncert Kapeli Ludowej. 15.45 „Z poezji Lenartowicza", 15,55 Muzyka poważna. 16,40 Audycja dla dzieci. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 „Świeczka zgasła" — komedia A. Fredry. 16,55 „Pieśni Polskie". 19,05 „Nowe książki" — felieton. 19,20 Koncert solistek (płyty). 19,40 „O najemnicach domowych" — humoreska. 19,50 „Z piosenką po Europie". 20,20 Audycja wymienna Wydziału Współpracy z Zagranicą". 20,50 Muzyka lekka. 21.02 Dziennik. 22,00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadom. sport. lok. 22,53 Omów. progr. lok. na jutro. 22,35 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Wiadomości sportowe. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń. 0,30 Zakończenie audycji i Hymn.

Dnia 24 czerwca 1948 r. zmarł

SMÓLSKI WIKTOR

REFERENT PERSONALNY
Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Zgierzu.

Aktywista Polskiej Partii Robotniczej, dobry, kochany kolega, wzorowy pracownik.
Cześć Jego Świetlanej Pamięci!

DYREKCJA — RADY ZAKŁADOWE
i PRACOWNICY PAŃSTWOWYCH FABRYK KONFEKCYJNYCH w ZGIERZU.

(Pr. 282)

ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT

W poniedziałek, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 17 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza 45 odbędzie się zebranie kół lektorów przy WK PPS i KŁ PPR, na którym zostanie wygłoszony referat n.t. „Zjednoczenie ruchu młodzieżowego".

SPORT

Na zimnie i deszczu

musieli młodzi chłopcy pływać
o mistrzostwo Łodzi

Mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego, które odbywają się na basenie ŁKS zgromadziły tylko zawodników YMCA i „Filmowca" oraz Zjednoczonych. Nie startowały, mimo zgłoszenia, AZS i Włókniarz ze Zgierza. Zawody odbyły się zarówno pierwszego jak i drugiego dnia w anormalnych warunkach atmosferycznych, a padający deszcz i silny wiatr ujemnie odbiły się na wynikach pływaków. Ze względu na zdrowie zawodników ŁOZP powinien zawody przełożyć na inny termin, gdyż już po pierwszym dniu zawodów wielu zawodników się przeziębiło, a z dzisiejszego „maratonu" — wyścigu na 1500 m napewno kierownictwa klubów wycofają swych pływaków, gdyż długie przebywanie w zimnej wodzie bardzo poważnie odbić się może na zdrowiu młodych chłopców. Szkoda wielka, że władze ŁOZP uparły się przy przeprowadzeniu mistrzostw właśnie teraz, kiedy temperatura powietrza tak się obniżyła, gdyż z znacznie lepszym powodzeniem mogły się odbyć w terminie późniejszym.

Przypuszczalnie jednak tu stały na przeszkodzie... urlopy członków zarządu ŁOZP, gdyż właśnie z tych powodów w roku ubiegłym nie ukończono mistrzostw letnich. Miejmy nadzieję jednak, że obecna „praktyka" już nie będzie miała w przyszłości miejsca i zawody w nieodpowiednich warunkach odbywać się nie będą.

W punktacji drużynowej po dwóch dniach zawodów prowadzi YMCA przed „Filmowcem" i Zjednoczonymi, które były reprezentowane przez 2 zawodniczki i 4 zawodników.

WYNIKI TECHNICZNE:

400 m styl. dowol. panów kl. I — 1) Boniecki (F) 6:08,4 min., 2) Sobczak (F) 6:48,5 min. kl. II — 1) Stanowski (F) 6:52,0 min., 2) Świętochowski (Y) 6:57,0 min., 3) Domański (F).

200 m styl. klas. pań kl. I — Woźniakówna (Y) 3:53,0 min. kl. II — Istomajd (Zj) 4:10,0 min., 2) Keniżanka (Y) 4:29,0 min. kl. III — Febich (Zj) 4:35,2 min., 2) Pechlińska (Y) 4:46,6 min.

100 m styl. dowol. pań — kl. I — 1) Nastałek (Y) 1:35,8 min., 2) Szczepaniak (Y) 1:35,6 min. klasa II — 1) Sobczakówna (Y) 1:45,0 min.

100 m styl. klasycznym panów — kl. I 1) Nikodemski (Zj) 1:25,5 (rek. okręgu), 2) Dobrowolski (F) 1.28,8 min. 3) Krogulec (Zj) 1:32,1, 4) Dec (F) 1:32,4 min. klasa II — 1) Mackiewicz (Y) 1:32,8 min. 2) Koza (F) 1:35,2 min., 3) Dobrzański (F) 1:46,9 min.

100 m styl. dowol. panów — klasa I — 1) Jera (F) 1:10.3 min., 2) Antkowski (F) 1:22,7 min., 3) Sobczak (F) 1:24,8 min. klasa II — 1) Siekiera (Y) 1:19,2 min., 2) Stanowski (F) 1:21,6, 3) Pychel (Y) 1:24,3 min. 4) Domański (F) 1:24,8 min., 5) Kubiak (F) klasa III — 1) Ćwierciakowski (Y) 1:39,6 min., 2) Kodlewicz (F) 3) Tedak (Y).

100 m styl. grzbietowym pań — klasa I — 1) Woźniak (Y) 1:56,4 2) Szczepaniak (Y) 2:10,8 min. klasa II — Sobczakówna (Y) 2:02,0 min.

klasa III — 1) Spiałek (Y) 2:12,5 min., 2) Wieczorkowska (Y) 2:28.0 min.

4x100 m styl. dowol. pań — klasa I — 1) YMCA 6:52,8 min. (rek. Okręgu), klasa II — YMCA 9:31,2 min.

3x100 m styl. zmiennym panów — 1) Filmowiec I 4:22,0 min., 2) Zjednoczone 4:30,7 min., 3) Filmowiec III 4:39.0 min., 4) Filmowiec II.

Największa sensacja Wimbledonu

Parker przegrywa Bergelinem
Król szwedzki zawiadomiony depeszą o wyniku

Młody 23-letni Szwed Lennart Bergelin nawet nie klasyfikowany na światowej liście tenisistów, spowodował największą sensację w Wimbledonie eliminując głównego faworyta do tytułu — Amerykanina

Franka Parker-Pajkowskiego we wspaniałym i emocjonującym meczu, który trwał 3 godziny i 3 minuty. Bergelin wygrał 5:7, 7:5, 9:7, 0:6, 10:8.

Szwed wygrał ten mecz przede wszystkim dzięki swojej niezrównanie zimnej krwi. Dotychczas nie widziano na centralnym korcie gracza tak spokojnego i flegmatycznego. Bergelin o mało nie skreczował w 5 secie, gdy prowadził 5:4. Złapał go kurcz prawej stopy, miał pęcherze na prawej ręce i na nogach. Mimo tego handicapu kontynuował grę by w końcu osiągnąć najcenniejsze zwycięstwo w swej karierze.

W grze obu graczy nie było wielkich różnic, lecz serwis Amerykanina nie był tak silny jak serwisy jego rodaków.

W ostatnim secie gracze wygrywali swe serwisy do dziesiątego gemu, gdy Parker przegrał swój serwis przy stanie 15:40, po czym do 18 gemu znowu każdy wygrywał swe serwisy. W 18 gemie Bergelin ponownie wygrał serwis przeciwnika i mecz.

Król szwedzki został zawiadomiony telegraficznie o zwycięstwie młodego Szweda.

Z cynamonem i ryżem

przyjeżdżają olimpijczycy do Londynu

LONDYN. — Olimpijska wioska w Londynie, położona w Richmond, zaludnia się powoli pierwszymi olimpijczykami. Dotychczas przybyli pływacy i waterpoliści australijscy w liczbie 14. Poza nimi wylądowało już 62 reprezentantów Indii i 34 Afganistanu. Zawodnicy ci przywieźli ze sobą olbrzymie zapasy ryżu, mąki, cukru i cynamonu oraz przypraw korzennych.

Kupczak i Bek
zostają w domu

WARSZAWA — Wobec tego, iż Polski Związek Kolarski w odpowiednim czasie nie przedłożył Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej papierów wyjazdowych, kolarze polscy Bek i Kupcza nie będą mogli wyjechać do Czechosłowacji, gdzie mieli startować w międzynarodowych zawodach torowych z udziałem Czechów, Węgrów i Polaków.

Dział oficjalny ŁOZPN
KOMUNIKAT KAPITANA ZWIĄZKOWEGO Nr 12

1. Na organizowany przez PZPN w czasie od dnia 5.7—24.7.48 obóz juniorów w Świdnicy wyznaczam następujących zawodników: z KP Zjednoczone Kaźmierczaka Henryka, Pawlaka Włodzimierza i Olejniczaka Ryszarda, z KS Arko Fregyka Henryka, z ŁKS Pruszkiewicza Ryszarda, Kałużyńskiego Jerzego i Olejniczaka Ryszarda, z PTC Sikorę Sylwestra i Wagnera Bernarda, z ZZK Łódź Jacha Bogumiła, Jacha Mieczysława i Bilewicza Zbigniewa, z PKS Kordyńskiego Józefa, oraz z DKS Łódź Stępnika Jana.

2. Wszyscy w. wymienieni zawodnicy zgłoszą się w dniu 3.7.48 na dworcu kolejowym Łódź-Kaliska o godz. 23 u kierownika drużyny ob. Nieczkowskiego Stefana.

3. Na organizowany przez ŁOZPN obóz w Spale w czasie od 1—15.7.48 niżej wyszczególnione kluby wyznacza po trzech juniorów, którzy stawią się w dniu 30.6.48 o godz. 17 w lokalu ŁOZPN Piotrkowska 67 zaopatrzeni w pisma klubowe: KS Arko, Włókniarz Zgierz, Ognisko, PKS Pab., DKS Ł., Resursa, Skra Bał., Victoria, TUR Pab. oraz Zryw Ł. na turnus organizowany w czasie od dnia 15.7. 48 — 31.7.48 niżej wyszczególnione kluby wyznaczą po trzech juniorów, którzy zgłoszą się w dniu 14.7.48 w lokalu ŁOZPN zaopatrzeni w pisma jak wyżej: ŁKS I, ŁKS II, Widzew I, Widzew II, Zjednoczone, PTC Boruta, ZZK Ł., TUR Ł., oraz Bzura Ozorków.

4. Zawodnicy wyznaczeni na obozy muszą zabrać ze sobą: 2 pary spodenek, 2 koszulki sportowe, pończochy i buty piłkarskie, pantofle gimnastyczne, sweter, ciepłe spodnie treningowe, prześcieradło, koc, przybory do mycia, pisania oraz w miarę możności instrumenty muzyczne.

Zawodnicy wyznaczeni do Spały nie potrzebują zabierać koca i prześcieradeł.

5. Za stawiennictwo wymienionych zawodników czynię odpowiedzialnymi Kierowników sekcji piłki nożnej poszczególnych klubów

ŻYCIE PARTYJNE PDS

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

W poniedziałek, dnia 28 bm. odbędą się następujące wykłady:

1) Zarząd Miejski o godz. 17 — „Partia, czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent — Nyk.

2) Wima, o godz. 15.30. Prelegent Rozbicki. „Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości.

3) Skarbowcy, o godz. 15.30. — „Partia, czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent — Marciniak.

4) P. Z. P. B. nr. 6. „Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości. Prelegent — Czajkowski. O godz. 16.15.

5) PMS, o godz. 16.15. „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Jaskowicz.

6) PSS, o godz. 19. „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Andruszkiewicz.

7) PMT, o godz. 15. „Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne". Prelegent — Suruło.

8) P. Z. P. B w Rudzie, o godz. 13. „Partia, czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego". Prelegent — Ożóg.

9) Eitingon, o godz. 14. „Manifest komunistyczny".

10) Elektrownia, o godz. 16. „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju" Prelegent — Podsiadło.

11) P. Z. P. W. nr 6, oo godz. 16. „Manifest komunistyczny". Prelegent — Miszczak.

POMÓŻMY PCK!
Dopłata do kart żywnościowych

(J) Ministerstwo Aprowizacji, w zrozumieniu ogromu prac i zadań Polskiego Czerwonego Krzyża, wydało okólnik do władz aprowizacyjnych pierwszej i drugiej instancji, zawiadamiający o zezwoleniu na wprowadzenie przy wydawaniu kart żywnościowych dopłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Technicznie przedstawia się to w ten sposób, że wydane zostały specjalne znaczki wartości 1 zł. Znaczki te wydaje się w stosunku — 1 nalepka na każdą kartę żywnościową (bez względu na kategorię).

Nie ulega wątpliwości, że i społeczeństwo, doceniając należycie cele czerwonokrzyskiej organizacji — odniesie się jak najpozytywniej do tej skromnej „daniny".

Tydzień Święta Morza zakończony

(O) W dniu wczorajszym, na zakończenie „Tygodnia Święta Morza" odbyła się w Filharmonii Łódzkiej uroczysta akademia, poświęcona polskiemu morzu

Zagaił prezes Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej ob. Edward Andrzejak, omawiając krótko znaczenie „Święta Morza" oraz zadania Ligi Morskiej w naszym kraju.

Referat ideologiczny wygłosił ob. Aleksander Szymankiewicz, obrazując problem morza na tle dziejów historycznych Polski.

Mając obecnie 500 km wybrzeża możemy obok korzyści płynących z handlu współżyć na szerszej płaszczyźnie z innymi narodami".

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło odsłonięcie sztandaru Ligi Morskiej na Okręg Łódzki, ufundowanego przez członków Ligi oraz przez społeczeństwo.

Po przerwie nastąpiła część artystyczna, zorganizowana przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Bogaty program obejmował recytacje, grę na skrzypcach i na fortepianie w wykonaniu artystów scen łódzkich oraz pieśni wykonane przez chór im. Moniuszki pod dyrekcją Aleksandra Pędzimęża.

Nagrody pieniężne
dla przodowników oświatowych

(Z) W tym roku po raz pierwszy odbędzie się w Łodzi uroczysty zjazd oświatowych przodowników pracy z całego województwa łódzkiego.

Na zjeździe w dniu 29 czerwca o godz. 10 rano w sali Łódzkiej Filharmonii przy ul. Narutowicza — zostaną rozdane najbardziej zasłużonym pracownikom oświatowym nagrody pieniężne.

Kursy
dla nauczycieli

Związek Nauczycielstwa Polskiego (Oddział Grodzki) organizuje w okresie wakacji kurs spółdzielczy dla nauczycieli, który odbędzie się w Ustce nad morzem. Kurs ten obejmuje cztery turnusy, z których każdy trwać będzie po dwa tygodnie. Pierwszy turnus wyjeżdża z Łodzi 2-go lipca.

Poza tym w Słupsku odbędzie się kurs dla działaczy rejonowych, tzn. dla nauczycieli pragnących poświęcić się zagadnieniom ideowo - wychowawczym oraz organizacyjnym. Z Oddziału Grodzkiego Łódzkiego wyjedzie na ten kurs około 11 osób.

Wszelkich informacji bardziej szczegółowych udziela Oddział Grodzki ZNP, ul. Zachodnia 72.

(K.W.).

OGŁOSZENIE.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi sprzedaje ze swych magazynów przy cegielniach cegłę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Piotrkowska 17, telefon nr. 257-60

Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku.

Dyrekcja Miejskiego Przeds. Budowlanego w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. STANKO KRAWERS specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132 w godz. 13—14 i 18—19. Tel. 203-55 232

Dr ZOFIA KOLSUT chorobs kobiece. Akuszerie — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 2, tel. 213-22 godz. 15—18 z wyjątkiem Świąt i sobot.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL „Zündapp" 200 cm. w dobrym stanie — sprzedam, 11 Listopada 29, m. 31. —672

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243
50 PRZEDSTAWIEŃ — 35 TYSIĘCY OSÓB widziało romantyczną operetkę
„ROSE-MARIE"
która jest grana CODZIENNIE o godzinie 19.15.
UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.
W niedziele i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94
DZIŚ 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20 komedii VERNEUILLE'A
„Musisz być moją"
z udziałem i w reżyserii Kazimierza SZUBERTA.
W pozostałych rolach: Jadwiga BARONOWNA — Hanna BIELICKA, Kazimierz DEJUNOWICZ i Igor ŚMIAŁOWSKI. Przy fortepianie prof. Tadeusz MARKOWSKI. Dekoracje. Marian STĘPIEŃ.
Początek przedstawienia o godz. 20, koniec sztuki o 22.
Kasa czynna przez cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. POŁUDNIOWA 11
(dawniej Teatr GONG)
WYSTAWIA od dnia 24 czerwca b. r. komedię Alfreda de Musset
„Nie igra się z miłością"
w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.
Wykonanie zespołu akademickiego. Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka Prof. STROMENGERA. Początek o godz. 19. Niedziele i święta również i o godz. 16. — Przedsprzedaż biletów codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godz. od 10 do 12 i w Kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50% zniżka (oprócz premiery).
We wtorek dn. 29. VI. 48 r. przedstawienie przeznaczone zostaje dla członków Zw. Zaw. i całkowity dochód przekazujemy na fundusz Budowy Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
DZIŚ o godzinie 19.15
Sztuka Maxwell Andersona
JOANNA z LOTARYNGII
z IRENĄ EICHLEROWNĄ w roli tytułowej.
Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.

LETNI TEATR „OSA" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
CODZIENNIE o godzinie 19.45 wesoły rewiemontaż p. t.
„W ogrodzie przy pogodzie"
i groteska muzyczna p. t. „DWIE WALIZKI"
pióra A. Antoniewicza, z muzyką Z. Wiehlera.
Udział biorą: B. Halmirska, M. Łukjańska, St. Piasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer. Przy pianinach: Z. Wiehler, i W. Synder — Reżyseria zespołowa. — Dekoracje: St. Frasiak.
Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.
UWAGA: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 84) 1 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji:

W dniu 30 czerwca 1948 r. w pierwszym terminie od godziny 10—15.

1) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 211, ruchomości ob. Makowskiego Stanisława zam przy ul. Piotrkowskiej Nr 109 — wiertarki, piła mechaniczna i taśmowa, szlifierki, palniki, spalinowe, prasa balansowa, wagi 15 kg 5 kg, klucze francuskie, garnki aluminiowe, oszasowane na sumę zł 876.276.—.

2) W lokalu zobowiązanego Makowskiego Stanisława w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 109 — Silnik elektryczny, kilofy, siekiery, obcęgi, siatkownice duże i małe, oliwiarki, haczyki i inne art. żelazne — oszacowane na ogólną sumę zł. 725.000.—.

(PAP 1175)

Państwowa Farbiarnia i Wykończalnia „PIERWSZA"
w RUDZIE PABIANICKIEJ, ul. DESZCZOWA Nr 26
ZATRUDNI od zaraz:
1. Księgowego-bilansistę na stanowisko Głównego Księgowego
2. Specjalistę drukarza - kolorystę na stanowisko kierownika Drukarni.
3. Kierownika Wydziału Pracy i Płacy.
4. Referenta w Wydziale Zbytu.
5. Referenta Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.
6. Majstra drukarni (na druk maszynowy).

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Osobiste zgłoszenia w Wydziale Personalnym w godz. od 8 do 16. (7387)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-24

Redaktor Naczelny	130-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	258-37
Zastępca Red. Nacz.	112-04	Wydział Czasopism	257-30
Sekretarz Redakcji	144-12	Dział Ogłoszeń	258-37, 223-27
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	361-94
		Rozdzielnia	772-51

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 28 Administracja — Łódź, Piotrkowska 16. Redakcja zbiorowo tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60,

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D.—026183

Rok IV. Nr 177 (961)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
28
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Na tym zdjęciu Ogniewków nie wygląda może zbyt zachęcająco, ale w istocie jest śliczną miejscowością, w której wczasowicze czują się doskonale i z zachwytem spoglądają na Karkonosze i Śnieżną Jamę.

WŁOCHY i NORWEGIA PODPISZĄ DZIŚ UMOWĘ DWUSTRONNĄ ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI

Mało istotne zmiany poczyniły USA
w nowych tekstach umów

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Reutera z Waszyngtonu, dzisiaj ma się rozpocząć podpisywanie „umów dwustronnych" między krajami marshallowskimi a USA.

Dopiero złożenie podpisu na tych umowach ma zapewnić poszczególnym krajom marshallowskim „pomoc" amerykańską do 1952 r.

Nie jest jeszcze pewne, kiedy każdy z krajów marshallowskich podpisze umowę. **Termin podpisania umów przez Włochy i Norwegię ustalony już został definitywnie na dzisiaj.**

Inne kraje, a wśród nich Wielka Brytania, ograniczą się prawdopodobnie do parafowania odnośnych tekstów do czasu ratyfikowania umów przez ich parlamenty.

Korespondent Reutera uważa, że nie jest jeszcze pewne, czy cała ta operacja — „nie posiadająca precedensu w historii dyplomatycznej"— zakończy się do przyszłej soboty, tj. do prekluzyjnego terminu, wyznaczonego przez kongres USA.

Jak wiadomo, departament stanu zagroził, że w razie niepodpisania umowy w tym terminie, dany kraj będzie pozbawiony dostaw amerykańskich.

Rokowania na ten temat rozpoczęły się przed miesiącem w atmosferze rozgoryczenia. Kraje marshallowskie uznały, że pierwszy projekt amerykański narzuca im po dyktatorsku warunki USA.

Korespondent Reutera twierdząc, że kraje marshallowskie otrzymały „zadośćuczynienie" przyznaje, że i nowe teksty umów „nie są zupełnie zadowalające w każdym szczególe".

Nowe teksty umów zawierają m. in. następujące postanowienia:

1) PRZYRZECZENIE krajów marshallowskich w sprawie utrzymania określonych kursów wymiennych swojej waluty i w sprawie środków przywrócenia stabilizacji budżetu.

2) ZOBOWIĄZANIA w sprawie pokrywania wydatków amerykańskiego personelu marshallowskiego, regulowania długów wewnętrznych i finansowania projektów odbudowy.

3) DEKLARACJA każdego z krajów marshallowskich o przestrzeganiu zasady „nieskrępowanego handlu międzynarodowego".

4) ZOBOWIĄZANIA w sprawie odszkodowania obywateli amerykańskich, dotkniętych wykonaniem programu nacjonalizacji.

Umowy zostaną również podpisane przez gubernatorów wojskowych trzech zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech.

Francja i USA
porozumiały się w sprawie pomocy „marshallowskiej"?

PARYŻ, (PAP). — Według informacji z kół dobrze poinformowanych, Francja i Stany Zjednoczone doszły do porozumienia w sprawie dwustronnego układu, dotyczącego tzw. „pomocy amerykańskiej".

Projekt układu został w sobotę wieczorem złożony w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, która ma rozpatrzyć go jutro.

Dziś zbiera się pod przewodnictwem prezydenta Republiki Auriola Rada Ministrów, która omówi exposé min. Bidault o sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem francusko - amerykańskich rokowań w sprawie „pomocy marshallowskiej".

Ogłoszenie tekstu układu nastąpi dziś jednocześnie w Waszyngtonie, Paryżu i stolicach innych państw zainteresowanych.

Dziennik **„Ce Soir"** podkreśla, że wbrew temu, co mówi min. Bidault, klauzula największego uprzywilejowania została w układzie zachowana.

Oznacza to, że francuskie taryfy celne będą obniżone na korzyść Niemiec Zachodnich i Japonii, tj. b. państw nieprzyjacielskich.

„Ce Soir" stwierdza, że w myśl układu Stany Zjednoczone będą mogły zmusić Francję do zdewaluowania franka i zwraca się do Zgromadzenia Narodowego z apelem, by nie ratyfikował dwustronnego układu o „pomocy marshallowskiej".

Zaciekłe walki
trwają na froncie Gramos - Smolikas

Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi o zaciekłych walkach w rejonie Gramos — Smolikas.

NA WSZYSTKICH odcinkach frontu wojska ateńskie ponoszą ciężkie straty. Dlatego też korespondenci zagraniczni nie mogą wysyłać żadnych wiadomości o walkach.

Wręcz przeciwnie postępuje dowództwo armii demokratycznej, które specjalnemu wysłannikowi „New Jork Herald Tribune" udzieliło wszelkich ułatwień, aby mógł informować swoich czytelników o tym, co się dzieje w Wolnej Grecji, jak również o rozwoju walk na obszarze Gramos — Smolikas.

Protektorat angielski
upozorowany „niepodległością" Cyrenajki?

PRASA włoska donosi z Kairu, że „Wielki Mufti" Sayedes Senussi **proklamował się niezależnym władcą Cyrenajki.**

Organ partii chrześcijańsko - demokratycznej „Popolo" pisze: „Mufti es Senussi nie posiada żadnego prawa, by ogłaszać niepodległość Cyrenajki. Nawet jeśli to uczynił, to jasne jest, że władza jego zależeć będzie od brytyjskiego gubernatora wojskowego.

Krok ten stoi również w sprzeczności z traktatem pokojowym, który przewiduje, że jedynie 4 wielkie mocarstwa mogą wspólnie decydować o losie kolonii włoskich i to do dnia 15 września r.b., po tej dacie wszelkie decyzje w tej sprawie będą należały do ONZ.

Do chwili obecnej rząd brytyjski nie wypowiedział się w sprawie kolonii włoskich, podczas gdy pozostałe rządy 3 mocarstw oświadczyły, iż zapatrują się przychylnie na pozostawienie administracji włoskiej w b kolonіach włosko - afrykańskich.

Prasa radziecka o Konferencji w Warszawie

Oświadczenie 8 państw
dokumentem walki o pokój

MOSKWA (PAP). Prasa tutejsza publikuje obszerne artykuły, poświęcone wynikom warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8 państw.

„Izwiestia" nazywają oświadczenie, opublikowane po konferencji warszawskiej **„dokumentem walki o pokój i bezpieczeństwo narodów Europy".**

Był to — pisze dziennik radziecki — nie tylko głos opinii publicznej krajów, przedstawiciele których zebrali się w Warszawie, lecz i głos całej opinii demokratycznej Europy oraz wszystkich tych, którzy walczą o demokrację, o pokój i o bezpieczeństwo narodów.

Oświadczenie warszawskie wskazuje wszystkim narodom drogę, na której można zapobiec ponownej agresji niemieckiej w Europie.

Wierność zasadom, proklamowanym w Jałcie i Poczdamie — oto podstawowy motyw polityczny tego dokumentu.

„Prawda" stwierdza, że program londyński oparty jest na dążeniu do rozbicia i rozczłonkowania Niemiec. Jest to idea przewodnia polityki anglo - amerykańskiej na kontynencie europejskim. **Niemcy mogą istnieć tylko jako jednolite państwo.**

Zmowa anglo - amerykańskiego kapitału monopolistycznego z magnatami zagłębia Ruhry może dać jeden tylko wynik — powtórzenie niemieckiej agresji imperialistycznej.

Nie jest rzeczą przypadku, że w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii oraz w Niemczech Zachodnich szerzone są różnego rodzaju tendencje, godzące w decyzję, ustalającą **granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie.** Czas już—podkreśla z naciskiem „Prawda", — by inspiratorzy podobnych kampanii rewizjonistycznych zrozumieli, że **granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie, odpowiadająca sprawiedliwości dziejowej,** jest granicą niezachwianą — granicą pokoju, jak to dobitnie stwierdzono w oświadczeniu 8 ministrów spraw zagranicznych.

Minister spraw zagr. Egiptu
podał się do dymisji

Z KAIRU donoszą, że w niedzielę egipski minister spr. zagranicznych Ahmed Khashaba Pasza podał się do dymisji.

Jak słychać, minister przeciwstawił się negatywnemu stanowisku premiera **wobec propozycji brytyjskich w sprawie Sudanu.**

Jedność młodzieży podstawą Polski Ludowej

Pod hasłem „Jedność młodzieży podstawą Polski Ludowej" odbyła się w dniu dzisiejszym w Warszawie praska konferencja zjednoczeniowa organizacji młodzieżowych w celu wyboru delegatów na Kongres we Wrocławiu.

Salę Teatru Powszechnego na Pradze wypełnili szczelnie licznie przybyli aktywiści—delegaci wszystkich kół terenowych organizacji młodzieżowych.

Przybyli również przedstawiciele partii robotniczych.

Po ożywionej dyskusji, w której młodzież podkreślała pełne zrozumienie doniosłości akcji zjednoczeniowej, nastąpił wybór delegatów na konferencję we Wrocławiu.

Następnie przedstawiciel centralnego komitetu jedności ob. Kobrzyński wręczył 21 wyróżnionym aktywistom młodzieżowym pamiątkowe książki z dedykacjami.

Bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów artystycznych organizacji młodzieżowych Warszawa — Praga zakończyła konferencję.

Zjednoczenie partii robotniczych
w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Na zjeździe 2 tys. delegatów socjal - demokratów czechosłowackich zapadła w niedzielę jednomyślna uchwała w sprawie zjednoczenia partii socjaldemokratycznej z partią komunistyczną.

PRAGA (PAP). Organ Komitetu Centralnego Czeskiej Partii Socjal - demokratycznej „Pravo Lidu" przestanie ukazywać się z dniem 30 czerwca br.

Wszyscy abonenci dziennika będą otrzymywać od dnia 1 lipca „Rude Pravo" — wspólny organ zjednoczonych partii socjalistycznej i komunistycznej w Czechosłowacji.

Liga arabska protestuje
przeciwko wymianie dyplomatów między USA a Izraelem

TEL AVIV. (PAP). Dziennik egipski „Al Mysay" donosi z wyspy Rodos, gdzie znajduje się kwatera mediatora ONZ Bernadotte'a, że ten ostatni prowadzi z rzeczoznawcami arabskimi pertraktacje w sprawie ewentualnego ustanowienia w Palestynie ustroju federalnego. Państwo Izrael znalazłoby się — w myśl tych projektów — w ramach „arabskiej Palestyny", przy czym granice jego musiały by ulec zmianie na korzyść Arabów.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Damaszku agencja Reutera, Jamil Mardam Bey, premier i minister spraw zagranicznych Syrii oraz przewodniczący rady ligi arabskiej oświadczył, że złożono już odpowiedni protest w sprawie zapowiedzianej jutro przez prezydenta Trumana wymiany misji dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a tymczasowym rządem Izraela.

Mardam Bey uważa, że akcja rządu USA jest pogwałceniem rozejmu w Palestynie.

Gen. Clay pragnie wznowienia obrotów handlowych
między strefą amerykańską i radziecką

BERLIN, (PAP). — Amerykański urząd informacyjny podał do wiadomości treść listu, przesłanego w dniu 26 b.m., łącznie z kopią nowego, trzeciego już dekretu walutowego, gen. Clay'a na ręce szefa administracji radzieckiej w Niemczech, marsz. Sokołowskiego.

W liście swym gen. Clay powołuje się na wyrażoną w dniu 18 b.m. (a więc już po ogłoszeniu odrębnej zachodnio - niemieckiej reformy walutowej) **chęć kontynuowania stosunków handlowych między strefą amerykańską a strefą radziecką w Niemczech** i oświadcza, że gotów jest osobiście przedyskutować z marszałkiem Sokołowskim środki, które okażą się niezbędne dla urzeczywistnienia tego celu.

BERLIN, (PAP). — W drugim dniu wymiany pieniędzy w radzieckim sektorze Berlina zwiększył się znacznie napływ mieszkańców sektorów zachodnich, pragnących wymienić swe pieniądze w sektorze radzieckim.

Stanowili oni 40 proc. ogółu osób zgłaszających się dla wymiany pieniędzy. Zachodnie władze okupacyjne, obawiając się widocznie, że większość mieszkańców sektorów zachodnich zrezygnuje z tzw. „marek Clay'a" obmyśliła ciekawy wybieg.

Jak donosi dziennik „Telegraf", mieszkańcom stref zachodnich zezwolono na otrzymywanie po 700 marek w sektorze radzieckim i niezależnie od tego po 80 marek w sektorach zachodnich. Zarządzenie to wzmacnia przekonanie ludności, że zachodnie władze okupacyjne nie wierzą w długowieczność swej bezprawnej waluty.

ROBOTNICY ŻĄDAJĄ JEDNOLITEJ WALUTY W BERLINIE.

Rady zakładowe fabryk dzielnicy Weissen - See w sektorze radzieckim złożyły do zarządu głównego wolnych związków zawodowych wniosek o zwołanie wszystkich rad zakładowych Berlina w celu proklamowania strajku generalnego na znak protestu przeciwko odrębnej reformie walutowej w sektorach zachodnich Berlina.

Robotnicy mają zamanifestować swe żądanie wprowadzenia jednolitej waluty w całym mieście i domagać się wycofania wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich z Berlina.

Konferencja wojew. działaczy PPS

w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie wojewódzka konferencja działaczy PPS woj. warszawskiego.

Na konferencję przybyli przedstawiciele **CKW PPS tow.tow. Baranowski i Matuszewski** oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego **PPR tow.tow. Tokarski i Krajewski.**

Udział w konferencji wzięli członkowie rady wojewódzkiej PPS, przewodniczący, sekretarze i instruktorzy rolni powiatowych komitetów oraz przewodniczący i sekretarze miejskich i fabrycznych komitetów PPS woj. warszawskiego.

i w Bydgoszczy

W sali Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy odbyło się zebranie rozszerzonego aktywu wojewódzkiego PPS.

Zebranie było poświęcone omówieniu przygotowań do akcji wyborów delegatów na nadzwyczajny kongres partii.

Stronę ideologiczną tych zagadnień przedstawił w obszernym referacie **członek CKW PPS Marian Rybicki.**

Przeciwko CSR
jednoczą się Niemcy sudeccy w Wiedniu

PRAGA (PAP). Jak donosi prasa czeska, na podstawie informacji podanych przez „Oesterreichische Zeitung", w siedzibie austriackiej partii ludowej w Wiedniu utworzona została centrala ruchu antyczechosłowackiego, zorganizowana przez Niemców sudeckich, na której czele stoi były poseł do parlamentu czeskiego — Hans Wagner.

Centrala ta nawiązała kontakt z przywódcami Niemców sudeckich w Bawarii — Jakschem i Reichenbergerem oraz z przebywającymi na emigracji reakcjonistami czeskimi i słowackimi.

Zadaniem nowoutworzonej centrali jest zjednoczyć w Austrii wszystkie osoby wysiedlone z Czechosłowacji i włączyć je do akcji, skierowanej przeciwko państwom ludowo - demokratycznym.

Wczasy pracownicze i przyszły Kongres
tematem plenum KCZZ w Warszawie

Na zakończonym w dniu 25 b.m. posiedzeniu plenarnym KCZZ, wiceprzewodniczący KCZZ — tow. Szczęśniak wygłosił obszerny referat na temat wczasów pracowniczych.

Mimo wielu braków i niedomagań jakie jeszcze istnieją — stwierdził — akcja wczasów pracowniczych rozrosła się do potężnych rozmiarów. Osiągnięć w tej dziedzinie zazdroszczą nam na zachodzie, gdzie klasa robotnicza musi toczyć codzienny bój o egzystencję i warunki socjalne.

ASADNICZYM problemem wczasów w chwili obecnej jest centralizacja wszystkich domów wczasowych.

Fundusz wczasów pracowniczych dysponuje w tej chwili 624 domami z 226 tys. miejsc. Domy te administrowane są jednak przez 200 różnych organizacji i instytucji; nieraz w jednej miejscowości istnieje 20 oddzielnych administracji.

Praktyka nakazuje scentralizowanie wszystkich domów wczasowych w jednej instytucji.

KCZZ opracowała już dekret o Funduszu Wczasów Pracowniczych jako jednostce wyższej użyteczności publicznej przy KCZZ. Opracowany został także szczegółowy plan, który zabezpieczy domy wczasowe przed niewykorzystywaniem.

W tym celu planuje się pobieranie opłaty od wczasowiczów z góry. Pobrana opłata przepadnie w wypadku nie wykorzystania zarezerwowanego miejsca w domu wczasowym.

W ZWIĄZKU z przemówieniem tow. Szczęśniaka plenum po przedyskutowaniu zagadnień wczasów pracowniczych uchwaliło specjalną rezolucję, w której poleca prezydium KCZZ przeprowadzenie pełnej centralizacji akcji F.W.P.

W OSTATNIM punkcie porządku dziennego, sekretarz KCZZ Jędrzejewski referował sprawę przyszłego Kongresu KCZZ, który ma być zwołany po przedstawieniu bilansu prac Biura Kongresowego.

Tow. Jędrzejewski stwierdził, że drugi Kongres Związków Zaw. winien stać się okazją dla wszystkich ogniw ruchu zawodowego do zbliżenia i zainteresowania aktualną problematyką odradzającego się ruchu zawodowego.

Po przemówieniu tow. Jędrzejewskiego, plenum upoważniło prezydium do wyznaczenia ścisłego terminu Kongresu, który winien się odbyć w 1948 r. oraz upoważniło do opracowania regulaminu wyboru delegatów na Kongres, przestrzegając zasadę, **iż jeden delegat winien reprezentować 3 tys. członków związku.**

Plenum poleciło wszystkim zarządom gł. przeprowadzić przedkongresową dyskusję i kampanię wyjaśniającą sprawy ideologiczne, organizacyjne i kulturalno - oświatowe ruchu zawodowego.

REZOLUCJA
w sprawie konferencji ośmiu ministrów spraw zagranicznych.

Ponadto plenum KCZZ uchwaliło rezolucję w sprawie konferencji ośmiu ministrów spraw zagranicznych:

PLENUM Kom. Centr. Zw. Zaw. wita serdecznie w imieniu całej polskiej klasy robotniczej oświadczenie konferencji min. spraw zagranicznych ośmiu państw, zwołanej z inicjatywy rządów ZSRR i Polski.

Cała polska klasa robotnicza widzi w warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych nie tylko widomy dowód pokojowej współpracy zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych z Polską potężnego Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej, ale także mocną gwarancję zwycięstwa idei pokoju powszechnego, bezpieczeństwa i niezależności narodów oraz postępu społecznego.

Cała polska klasa robotnicza zakłada kategoryczny protest przeciw londyńskim postanowieniom w sprawie Niemiec zachodnich, postanowieniom, które stanowią próbę odbudowania militaryzmu i rewizjonizmu niemieckiego, stworzenia ogniska imperialistycznej agresji, wymierzonej przeciw narodom Europy. Cała polska klasa robotnicza popiera całkowicie deklarację warszawskiej konferencji spraw zagranicznych, która stwierdza między innymi, że nasza granica na Odrze i Nysie Zachodniej, „jest granicą niezachwianą — granicą pokoju".

Podkreślając z dumą, że tak doniosła konferencja zebrała się w murach naszej bohaterskiej, odradzającej się stolicy, Plenum KCZZ stwierdza, że idee reprezentowane przez warszawską konferencję min. spraw zagr. odpowiadają najistotniejszym interesom ludu polskiego, bezpieczeństwa i niepodległości naszej Ojczyzny i pokoju światowego.

Plenum KCZZ uchwaliło także rezolucję w sprawach organizacyjnych.

Otwarcie
Kongresu Żydowskiego w Montreux

WCZORAJ o godz. 15 otwarty został w Montreux w Szwajcarii Światowy Kongres Żydowski z udziałem delegatów z 60 krajów w liczbie blisko 300 osób.

Na otwarciu kongresu **obecny był poseł RP Przyboś.** Byli też obecni przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławii, Finlandii, Węgier, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i państwa Izrael.

Spóźniając się okradasz siebie i swego towarzysza!

PARTYZANTKA NA MALAJACH

LONDYN (PAP). W depeszy z Singapore agencja Reutera opisuje w jaskrawych barwach sytuację na Malajach.

Jak się okazuje, w dżunglach malajskich zgromadziło się już conajmniej 4—5 tysięcy partyzantów.

Dziennik „Singapore Straite Times" pisze, że przeciwko partyzantom trzeba prowadzić prawdziwe operacje wojenne, w których biorą udział oddziały policji i wojska.

Koła urzędowe w Singapore mówią o powstałej sytuacji z niepokojem, twierdząc, że na Malajach uprawiany jest obecnie „terror polityczny".

200 policjantów poluje
na 4 gangsterów w New Jorku

NOWY JORK (PAP). Cały dzień trwała tu obława 200 policjantów na 3—4 gangsterów, uzbrojonych w broń maszynową.

Użyto psów policyjnych i samolotów obserwacyjnych, a z zapadnięciem ciemności posługiwano się reflektorami, jednakże bandytów nie odnaleziono.

Pożar
statku - cysterny

LONDYN (PAP). U wybrzeży Brestu zapalił się i zatonął norweski statek - cysterna „Renria".

Załoga zdążyła szczęśliwie opuścić statek w ostatniej chwili i uratowała się.

B. więźniowie pozdrawiają
przyszłą Zjednoczoną Partię

(J) W dniu wczorajszym odbyła się w świetlicy PZbWP odprawa prezesów kół Związku b. Więźniów Politycznych okręgu łódzkiego, na której poruszono sprawy organizacyjne w zakresie sprawozdawczości i planowania.

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję, w której stwierdza się:

— Zadowolenie i radość z konsolidacji narodów miłujących pokój, czego dowodem jest Konferencja Warszawska,

— postanowienie poparcia każdej akcji rządu i stronnictw politycznych w walce o pokój, jedność narodową i podniesienie stopy życiowej mas pracujących w Polsce,

— uznanie dla podjętej przez Radę Naczelną Związku uchwały o zrzeszeniu w PZbWP wszystkich antyfaszystów, również b. więźniów z lat 1918—39,

— zadowolenie z konsolidacji klasy robotniczej w Polsce, przy czym odprawa śle przyszłej, Zjednoczonej Partii pozdrowienia i życzenia ostatecznego zwycięstwa w walce o pokój, sprawiedliwość i pełną demokrację,

— potępienie wszelkich koncepcji odbudowy imperialistycznych Niemiec,

— postanowienie wydajnej, punktualnej i sumiennej pracy dla dobra Rzeczpospolitej Polskiej,

— solidarność z walczącymi dziś jeszcze o wyzwolenie narodowe i klasowe antyfaszystami krajów imperialistycznych i faszystowskich.

Na falach eteru
Szwedzi dziękują polskim górnikom

Wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitowały wczoraj ze Sztokholmu specjalną audycję muzyczną poświęconą polskim górnikom. Zespół orkiestralny i chór marynarzy szwedzkich półgodzinnym koncertem wyrażał wdzięczność górnikom polskim, którzy tak walnie przyczyniają się do eksportu naszego węgla do Szwecji, gdzie jest on podstawowym elementem gospodarki.

Audycja szwedzka zainaugurowała cykl tego rodzaju transmisji radiowych, którymi wszystkie narody importujące polski węgiel chcą wyrazić swą wdzięczność naszym dzielnym górnikom.

Następną audycję z tego cyklu Polskie Radio transmitować będzie 11 lipca o godz. 19-tej.

Walny Zjazd delegatów
Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
oddziału grodzkiego

(O) Wczoraj w sali Miejskiej Rady Narodowej odbył się zjazd delegatów Grodzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Zjazd powitał w imieniu Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych — ob. Świtalski, z ramienia organizacji młodzieżowych — ob. Zarska oraz przewodniczący OKZZ tow. Widawski.

Następnie odbyło się wręczenie dyplomów uznania wybitniejszym członkom Oddziału Wojewódzkiego i Grodzkiego T.P.P.R.

Referat ideologiczny wygłosił delegat Zarządu Głównego wicemin. Przemysłu i Handlu — tow. Grosfeld.

Prelegent naszkicował sytuację na arenie międzynarodowej kładąc nacisk na wspólne dążenie i cele narodu polskiego i radzieckiego na tle interesów kapitalistycznych państw zachodnich. Tow. Grosfeld wskazał na stosunki handlowe pomiędzy Polską, a Związkiem Radzieckim, oparte na zdrowych podstawach wspólnego interesu, będące wyrazem przyjacielskich stosunków między naszymi narodami.

W dalszym ciągu zebrania został wygłoszony przez prez. Nowackiego referat sprawozdawczy z dotychczasowej działalności grodzkiego oddziału TPPR.

Po ożywionej dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi nastąpiły wybory delegatów na Zjazd Krajowy TPPR oraz wybory nowych władz. W skład Zarządu Oddziału Grodzkiego weszli obywatele: prezydent miasta — E. Stawiński, przewodniczący MRN Andrzejak, Dobromęski, prof. Tomaszewicz, red. Pollak, Szletyński, dyr. Siwek, dyr. Dopierała, Capt, dyr. Falkowski, Kubicka, Klimaszewski, Fijałkowska, red. Powołocki oraz Miondlikowska.

Z kolei prokurator Jackiewicz omówił program działalności TPPR na rok bieżący, w którym uwzględniono obok działalności kulturalno-oświatowej nawiązanie ścisłego kontaktu ze światem robotniczym przez dokooptowanie do Zarządu członków kół fabrycznych.

Zjazd wystosował do prezesa Zarządu Głównego tow. ministra Świątkowskiego depeszę, w której zapewnia, że oddział łódzki pracować będzie nadal nad szerzeniem idei przyjaźni z bratnim narodem Zw. Radzieckiego, widząc w niej gwarancję dobrobytu naszego Państwa i rękojmię pokoju na świecie.

Na zakończenie obrad uchwalona została rezolucja, witająca uchwały Konferencji Warszawskiej ośmiu państw. Rezolucja wyraża gorące pragnienie zacieśnienia węzłów, łączących nas ze wszystkimi krajami słowiańskimi, a szczególnie z krajami Związku Radzieckiego.

86

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Każdy musi mieć jakąś specjalność w tych czasach. Zrozumiałem to dobrze.

Możebyś, mamo, napisała do mnie, jak się czujesz i co robisz. Tak chciałbym wiedzieć wszystko. Powiedz Frankowi, Julii, Eście i ojcu, że ich pozdrawiam, jeżeli jeszcze są przy tobie. Ciebie zawsze bardzo kocham, mamo, i myślę, że jeszcze mnie trochę lubisz, prawda? Nie chcę się podpisywać własnym nazwiskiem, bo jeszcze się trochę boję. Nie używałem go od czasu, jak opuściłem K. C. Podaje ci moje nowe nazwisko, które chętnie porzucę i wrócę do dawnego. Chciałbym już teraz, ale boję się jeszcze. Pisz więc do mnie pod adresem:

Harrego Teneta
Główna Ekspedycja
Chicago.

Będę tam za parę dni. Podaję ten adres, gdyż nie chcę, żebyś ty, mamo, miała jakieś przykrości, a i ja także. Ale jak tylko się dowiem, że nic mi nie grozi, wrócę do dawnego nazwiska.

Kochający syn.

—

W miejsce, gdzie powinno było być nazwisko, postawił kreskę, pod tym napisał „już wiesz" i wysłał list.

Wkrótce potem otrzymał odpowiedź ze znaczkiem pocztowym z Denver, co go niezmiernie zdziwiło, bo spodziewał się, że rodzice mieszkają jeszcze w Kansas City. Matka, oddawna zaniepokojona jego losem, natychmiast mu odpisała:

Drogi mój synu!

Zdziwiłam się i ucieszyłam, otrzymawszy list od Ciebie, bo dowiedziałam się, że żyjesz i jesteś zdrów. Miałam ciągle nadzieję w Bogu i modliłam się, żebyś mógł zawrócić na prostą, choć wąską ścieżynę — jedyną ścieżynę, która wiedzie do powodzenia i szczęśliwości wszelkiej i żeby mi Bóg pozwolił usłyszeć jeszcze o Tobie, że jesteś zdrów i bezpieczny, że zajmujesz się pracą i prowadzisz się dobrze. I oto teraz wysłuchał mych próśb. Wiedziałam, że tak będzie. Niech będzie pochwalone Jego Święte Imię.

Nigdy cię nie oskarżałam za tę straszną sprawę i nie miałam do ciebie żalu za to okropne zmartwienie i przykrości, jakie ona sprawiła Tobie i nam wszystkim, gdyż wiem, że są to pokusy szatana, który prześladuje wszystkich śmiertelników, a szczególnie takie dziecko, jakim Ty byłeś. O, mój synu, żebyś tylko pamiętał, jak musisz się strzec, by uniknąć takich zasadzek. A jeszcze masz taką długą drogę przed sobą. Bądź zawsze rozważny i staraj się stosować do nauk naszego Zbawiciela, którymi twoja matka usiłowała napełnić głowy i serca wasze, moje ukochane dzieci. Stań i słuchaj głosu Pana, który jest zawsze z nami i prowadzi nas bezpiecznie ścieżką, wiodącą prosto do nieba, tak pięknego, że trudno sobie wyobrazić. Przyrzecz mi synu mój, że zawsze będziesz wiernie stał przy tych naukach, jakie słyszałeś od dzieciństwa i pamiętać będziesz, że „prawo jest siłą". I nigdy, nigdy, moje dziecko nie bierz trunków żadnego rodzaju. Tam zawsze jest królestwo szatana i tam gotów on triumfować nad pognębieniem człowieka. Pamiętaj o tym, co tak często powtarzałam, że „Mocny trunek jest wścieklizną, a wino szydercą", od najdawniejszych lat modliłam się, żeby słowa te brzmiały w Twych uszach w chwilach pokusy, gdyż jestem pewna, że to jedynie było przyczyną tego strasznego wypadku.

Strasznie wtedy cierpiałam. Clydzie mój, i to właśnie w tym czasie, kiedy tak ciężko mnie ręka Boska dotknęła Estą. Byłam pewna, że ją stracę. Przeżyła ona straszne chwile. Biedne, drogie dziecko, ciężko odpokutowało swój błąd. Wpadliśmy wtedy w tak wielkie długi, że ciężko i długo trzeba było pracować, żeby z nich wybrnąć, ale dzięki Bogu wyratowaliśmy się jakoś i teraz nie jest już nam tak źle.

d. c. n.

SPORT

Noty

Kopenhaga, 27 czerwca

Kopenhaga jest pięknym miastem i piłkarze nasi mają do niej słabość, gdy tylko znajdą się na stadionie Idrots - Parker. Tak było przed 11 laty i tak jest dzisiaj. Tylko, że wówczas gorsza nasza gra skończyła się na jednej straconej przez nas bramce więcej, a dziś było od razu 8.

Wszystkich złorzeczących obecnie możemy jednak uspokoić, że ci, którzy byli tu na miejscu mieli jeszcze gorsze przeżycia. Tyczy się to skromnej kolonii polskiej, ktira — zasugerowana pesymizmem prasy duńskiej — przyszła oglądać „rzeź niewiniątek" a zobaczyła prawdziwą rzeź, której barankami byli niestety nasi gracze.

Trudno zrozumieć co się z nimi stało. Poruszali się z szybkością much w mazi, mimo, iż mieli przykazane z miejsca ruszyć ostro w bój. Zawodziła obrona a Cieślik potrzebował 5 minut, by jako tako przyjść do siebie. Jego wymęczyła penicylina, ale słabych graczy mieliśmy i bez penicyliny. Należał do nich Gracz, przed którym ostrzegano. Duńczycy byli zapewne mocno zdziwieni dlaczego kazano im obawiać się małego krakowianina. Zawodnicy nasi byli powolniejsi i słabsi fizycznie, grali bez pojęcia o zasadzie krycia. Gdyby nie było między Belgradem a Kopenhagą szeregu spotkań, w których widzieliśmy, że już jakoś zrozumiano na czym polega ustawianie się, posądzilibyśmy ich o całkowity analfabetyzm. Na wyróżnienie zasługiwało tylko dwu zawodników: Parpan i Waśko. Skromny przy trzech bramkach nie był bez winy. O obronie — lepiej nie wspominać. Zbladła mocno gwiazda Jabłońskiego II.

Atak nasz w pierwszej połowie nie istniał, a w drugiej połowie dawał jakieś miękkie próby gry ofensywnej. Z całej tej nieudolnej piątki notę poprawił po przerwie Cieślik i może jako tako Przycherka. Bobula był słaby a Gracz — bardzo daleki od formy. Górski już po kilkunastu minutach, przy pierwszym starciu zaczął kuleć i w końcu zmieniony został na Kohuta, który miał tylko dobre chęci.

O Duńczykach możemy wyrazić się tylko w superlatywach.

W obronie polskiej reprezentacji

Bardziej niż zawodowcy — są eksploatowani nasi piłkarze

Skutek? klęska w Danii

Przez cały wczorajszy dzień słyszeliśmy wyłącznie niemal rozmowy na temat sobotniej klęski piłkarzy polskich w Kopenhadze. Trudno się jakoś ruszyć po Łodzi, by nie natknąć się na narzekania. Że patałachy, że inwalidzi (i to tacy chcieli jechać na Olimpiadę!), że wstyd, dopiero Dania odsłoniła całą beznadziejność naszego futbolu, a wszystkie tegoroczne sukcesy (remis w Sofii i zwycięstwo nad Czechosłowacją) były przypadkowe, poprostu — fuksy, jak to się mówi w sportowym żargonie. Nie zostawia się w tych dyskusjach suchej nitki ani na biednych chłopcach, którzy napewno przeżywają dotkliwie klęskę, ani na władzach PZPN, z kapitanem sportowym na czele (też zestawił drużynę, słyszał to kto!) itd., itd.

Nie jest trudno ustalić, iż większość tych narzekań i bezlitosnej krytyki bierze swe źródło z przedmeczowych krytyk prasowych. Ponieważ obawiamy się jednak, że prawdziwy atak z użyciem wszystkich potrzebnych i niepotrzebnych argumentów, dopiero nastąpi, występujemy w obronie piłkarzy. Tak jest — w obronie!

Nie mamy bynajmniej zamiaru tłumaczyć, iż porażka nasza była niesłuszna, że spowodowały ją jakieś czynniki niezależne od drużyny czy jej kierownictwa, usprawiedliwiać klęski jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności czy — tak popularnym w obrończych wystąpieniach — pechem. Nie. Przegraliśmy w Kopenhadze zasłużenie, nikt nie ma prawa kwestionować wyniku, bo przecież 2 czy 3 słupki, które uchroniły przed kapitulacją Nilssena, nie zrównoważyły dziesiątków strzałów, które muskały bramkę Skromnego.

Część tylko winy za porażkę składamy na kontuzje, jakie w spotkaniach ligowych odnieśli nasi zawodnicy. Część i to winy pośredniej.

Duńczycy przygotowywali się do spotkania z Polską bardzo starannie. Chcieli je wygrać. Tak, jak w znakomitej większości związków piłkarskich, również i w duńskim naczelną troską są spotkania międzynarodowe. Pod ich kątem układany jest kalendarzyk rozgrywek wewnętrznych i plan przygotowań, treningów i obozów.

A u nas?

Na olimpiadę nie pojedziemy między innymi również i z tego względu, że „szkoda terminów". Tak jest — powołujemy się tu na oświadczenie dość autorytatywne. Terminy są nie do usunięcia bolączką PZPN.

Te terminy, to tylko symbol nie zdrowej sytuacji, jaka wytworzyła się w naszym futbolu. Polscy piłkarze grają każdej niedzieli, a między dwoma niedzielami jeszcze raz albo i dwa razy. Mecze ligowe, reprezentacji miasta, okręgu... Gra się o punkty, o puchary, o nagrody. Gra się dla klubu, dla okręgu, dla związku, dla dziesiątka najrozmaitszych organizacji i instytucji, które z tytułu swej działalności nic wspólnego ze sportem nie mają.

I ostatecznie — niechby się grało. Ale względy kasowe nakazują, aby wciąż występowali ci sami, najlepsi. Więc jeździ taki Parpan po całej Polsce, tłucze się pociągami malutki Cieślik, nie zna odpoczynku Waśko, Barwiński czy Gracz.

Rezultat? Jesteśmy jeszcze przed połową sezonu, a nasi zawodnicy są kompletnie wyczerpani. Mają piłki powyżej dziurek od nosa. To nie żarty, to nie przesada! Porozmawiajcie z nimi sami.

I nie ma się czemu dziwić. Przecież piłkarze zawodowi są mniej eksploatowani, niż nasi amatorzy. Owszem i oni siedzą całymi dniami i tygodniami na boisku, ale grają raz na tydzień, pięć dni trenując. Istotą treningu nie jest przecież walka o punkty, czy o jakieś inne trofeum sportowe!

Ze sprawozdania z Kopenhagi wynika jasno, iż Duńczycy byli świetnie przygotowani, mieli odpowiednią szybkość, zwrotność. Nasi chłopcy poruszali się, jak to pisze red. Maliszewski — jak muchy w smole.

Trudno się po tym, cośmy wyżej powiedzieli, dziwić, że chłopcy są wolni, nie mają kondycji, że popełniają błędy, że jednym słowem grają źle.

Na tym obronę polskiej reprezentacji można by właściwie zakończyć. Trudno mieć do niej pretensje. Chłopcy dali z siebie tyle, na ile aktualnie ich było stać. A że wszystko to razem oznaczało poziom daleko słabszy, niż w istocie reprezentuje polski futbol — winę za to ponoszą te czynniki, które nie umieją znaleźć recepty na właściwą gospodarkę polskimi piłkarzami.

Na ten temat pomówimy, gdy minie pierwsza fala żalów i krytyk po sobotniej porażce.

W. Kaczmarek

Gwardia (Kielce) — PTC 0:0

Skład drużyn:

„Gwardia": — Kargulewicz, Majewski, Branis, Cek, Jankowski, Ziemba, Jabłoński, Iwański, Machel, Jung i Kwiatkowski.

PTC: — Adamus, Wypych, Miler, Nowacki, Duszyński, Własłowicz, Szymański Grabski, Krzyminski, Kurowicz i Żuber.

Sędziował — p. Łazerewicz z Warszawy.

Publiczności ponad 2 tys.

Naprawdę dziwny to był mecz.

Już teraz, gdy spokojnie siedzimy za biurkiem redakcyjnym, nie potrafimy wytłumaczyć sobie, co było głównym powodem tak zmiennej gry obu zespołów.

Do przerwy goście niepodzielnie królowali na boisku, przewyższając gospodarzy o klasę pod względem technicznym. Wydawało się, że PTC nie potrafi zdobyć się na tak wielki wysiłek, aby utrzymać wynik bezbramkowy. „Gwardia" bawiła się jednak w ofensywne hyperkombinacje. To ułatwiało jedynie zadanie bramkarzowi Adamusowi i ratowało sytuację gospodarzy.

Po przerwie obraz gry zmienił się nie do poznania. Teraz stroną atakującą był zespół PTC. Gospodarze narzucili „Gwardii" system gry półgórnej i częściej, niż to czynili goście do przerwy — zatrudniali Kargulewicza. Jednak i piątka ataku pabianiczan nie umiała zdobyć się na celny strzał. A przypadkowe, dalekie strzały — bez trudu stawały się łatwym łupem bramkarza.

Ponadto atak PTC gubił się często pod bramką, unikając strzałów. Wiemy o tym, że trójka środkowa pabianiczan nie miała łatwego zadania. Stoper gości Jankowski umiał zdecydowanie wkraczać w akcje i najczęściej wychodził z nich zwycięsko.

W drużynie PTC, jak zwykle pierwsze skrzypce grał Miler na środku pomocy. Do Milera można jednak mieć słuszne i uzasadnione pretensje. Rola stopera w systemie „WM" nie polega jedynie na rozbijaniu z większym lub mniejszym powodzeniem ataków przeciwnika. Środek pomocy powinien również umieć karmić dokładnymi podaniami swój atak. Podania Milera, najczęściej po podniebnym locie, wędrowały w najmniej spodziewanych dla niego punktach boiska.

Poza środkowym pomocnikiem wyróżnił się w PTC lewy obrońca Nowacki, jako szybki, agresywny i nadzwyczaj przytomny w groźnych sytuacjach podbramkowych.

W zespole „Gwardii" niezastąpionym był środek pomocy Jankowski. Dzielnie mu sekundowali lewy łącznik Jung i lewoskrzydłowy Kwiatkowski.

Rekord defektów i kontuzji

Na piątym etapie Tour de Pologne

POZNAŃ, 27.6. — Piąty etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne, Szczecin—Poznań został skrócony o 38 km., które stawka kolarzy przejechała od Szczecina spacerkiem. Dopiero na 39 km. nastąpił właściwy start. Etap ten obfitował w wiele defektów i wypadków, ofiarą których padło 20 uczestników wyścigu. Szczególnie obfite żniwo kontuzji zebrało pierwsze 40 km. I tak: Rzeźnicki już na pierwszych kilometrach przebił gumę, Pawlak urwał kierownicę. Defekty gum mają Szwedzi Videval i Persson II, Węgier Szalay i Polak Olszewski. Czech Puklicky łamie koło. Defekt roweru ma również Napierała. Łodzianin Sałyga po turbował się w upadku.

W ciągu pierwszej godziny czołówka przebyła 33 kilometry, ale po 40 kilometrach defekty i kontuzje zredukowały ją do zaledwie 6 kolarzy: Wójcik, Wrzesiński, Pietraszewski, Kapiak, Grzelak i Keberle. W następnej grupie jechali Wyglenda, Stolarczyk, Rydmark (Szwecja) i Veverka (CSR). Nie długo jednak grupa ta utrzymuje się razem. Również z pierwszej grupy wskutek defektu roweru odpada Kapiak.

Na 50 km. przed Poznaniem, pierwsza grupa w składzie: Wójcik, Wrzesiński, Grzelak, Veverka i Keberle miała 3 i pół minuty przewagi nad drugą grupą, w której jechali Pietraszewski, Stolarczyk i Madl. Minutę później mija ten punkt trzecia grupa: Kapiak, Bukowski, Rzeźnicki i Wojcieszek. W ciągu 5 godzin czołówka przebyła 182 kilometry. Wykorzystując pomyślny wiatr zawodnicy osiągają na tym etapie najlepszą szybkość przeciętną — 36,5 km. na godz.

Na stadion w Poznaniu wpadło 5 zawodników czołówki. Pierwszym na mecie był Wrzesiński przed Veverką, Keberle, Grzelakiem i Wójcikiem. W 7 minut po Wójciku wpada na metę Pietraszewski na czele drugiej grupy. Trzy minuty później ukazuje się dopiero trzecia grupa: Kapiak, Bukowski i Rzeźnicki. Trójka ta na ulicach Poznania miała niebezpieczną wysypkę, w wyniku której Kapiak odniósł poważną kontuzję ramienia.

Wyniki techniczne:

1. Wrzesiński 5:46:10, 2. Veverka 5:46:12, 3. Kebrle (poza konkursem) 5:46:12, 4. Grzelak 5:46:14, 5. Wójcik 5:46:16,9, 6. Pietraszewski 5:53:36, 7. Stolarczyk 5:53:40, 8. Madl 5:53:50, 9. Wojcieszek 5:53:57, 10. Bukowski 5:56:27 11. Nowoczek 5:57:47, 12. Rzeźnicki 5:59:30, 13. Kapiak 6:00:38,9, 14. Motyka 6:03:44, 15. Mich 6:03:35, 16. Łazarczyk, 17. Napierała, 18. Szalay, 19. Nidevvall, 20. Persson II, 21. Rydmark, 22. Starzyński.

Wyniki drużynowe piątego etapu:

1. Polska I. 17:22:00, 2. Polska II. 17:56:59, 3. Polska III. 18:18:40,9. 4. Szwecja.

Po pięciu etapach: 1. Polska I. 87:42:29, 2. Polska II. 89:08:02,9, 3. Szwecja 89:15:15. 4. Polska III. 90:32:31,9.

Klasyfikacja indywidualna po pięciu etapach: 1. Wójcik 29:11:52, 2. Wrzesiński 29:13:44, 3. Kapiak 29:37:57, 4. Pietraszewski 29:33:34, 5. Rydmark 29:43:12, 6. Madl 29:48:43, 7. Veverka 29:50:00, 8. Stolarczyk 29:53:07, 9. Rzeźnicki 29:56:51, 10. Videvall 29:59:31.

Polak Klabiński uczęstniczy

w „Tour de France"

PARYŻ. — Wobec wycofania się Szwajcarii z udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Francji, organizatorzy „Tour de France" postanowili na jej miejsce dopuścić do wyścigu drużynę, złożoną z kolarzy cudzoziemskich, przebywających stale we Francji.

Do nowotworzącej się drużyny powołano już 8 kolarzy, a mianowicie: Polaka Klabińskiego; Włochów: Brambilę, Camelliniego, Neri'ego oraz Sciardisa i Josepha Tacca; Belgów: Lambrechta i Joly'ego. Dwaj pozostali kolarze zostaną dokooptowani do drużyny w najbliższych dniach.

Jak wiadomo, wyścig dokoła Francji rozpocznie się 31 bm., a startować w nim będzie 130 kolarzy (13 drużyn) z Włoch, Belgii, Holandii, Luksmburga i Francji. Trasa tego gigantycznego wyścigu wynosi prawie 5.000 km, które zawodnicy mają przebyć w 3 tygodnie.

Sensacje pierwszej niedzieli

rozgrywek o wejście do ligi

Pierwsza niedziela rozgrywek o wejście do Ligi przyniosła wiele sensacyjnych wyników. Naogół dzień wczorajszy był czarny dla zespołów gospodarzy.

Największą niespodzianką jest porażka Szombierek w Bytomiu z Pomorzaninem. Do rzędu pierwszorzędnych „szlagierów" zaliczyć również należy zwycięstwo Skry nad Zagłębiem uzyskane w Dąbrowie Górniczej. W tej grupie niespodziewanym jest również wynik z Krosna, gdzie tamtejsza Legia zwyciężyła faworyta rozgrywek — śląski Baildon 3:2(2:1).

Bardzo korzystnie debiutowały ze społy Gwardii. Szczecińska pokonała we Wrocławiu Pafawag, a kielecka na trudnym terenie pabianickim uratowała jeden punkt.

Wyniki:

Grupa I

Dąbrowa Górnicza.

RKS-Zagłębie — Skra Częstochowa 1:2(1:0).

Grupa II.

Bytom.

Szombierki —Pomorzanin 1:2(0:2).

Krosno

Legia — Baildon Śląsk 3:2(2:1).

Grupa III.

Wrocław.

Pafawag — Gwardia Szczecin 1:2 (0:0).

Ostrów Wielkopolski.

Ostrovia — Radomiak 2:2(2:2).

Grupa IV.

Siedlce.

ZZK Ognisko — Wici (Białystok) 4:2.

Pabianice.

PTC — Gwardia Kielce 0:0(0:0).

Grupa V.

Chodaków.

Bzura — Lublinianka 2:2(0:2).

Poznań-Zagłębie 8:2 (5:2)

KATOWICE. — Na boisku RKU w Sosnowcu rozegrane zostały międzyokręgowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Poznania a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego. Zasłużone zwycięstwo odniósł zespół poznański, który pod każdym względem górował nad gospodarzami. W drużynie Poznania doskonale spisał się atak, który strzelał z dalekiej odległości i stosunkowo dużo. Na wysokości zadania stanęła również obrona Weiss i Dusik. Drużyna Zagłębia była znacznie słabsza kondycyjnie i już w drugiej połowie gry opadła na siłach.

Widzów około 5 tysięcy. Sędzia Grabiński dobry.

Zespół Poznania 29 bm. rozegra mecz o puchar Kałuży z Warszawą.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 4.

SPORT

40 LAT TEMU
MARATON

Historia Igrzysk Olimpijskich kryje w sobie wiele ciekawych faktów. Są to czasem wesołe, czasem bardzo smutne przeżycia licznych zawodników, którzy broniąc barw swych narodów, walczyli z poświęceniem o zdobycie lauru olimpijskiego.

Bezspornie do najbardziej tragicznych — należał przebieg walki w biegu maratońskim na Olimpiadzie londyńskiej w 1908 r.

Bohaterem pojedynku był wówczas Włoch Pietro Dorando, który żyje dziś skromnie w Birgmingham.

Ten 72-letni staruszek z zapałem i młodzieńczą werwą w ten oto sposób zaczął swe opowiadanie:

Jeszcze w ostatniej chwili, gdy stałem na starcie i czekałem na sygnał startera, nigdy nie uwierzyłbym w to — zaczął p. Dorando — że mogą być na świecie dwaj tak wyrównani i tak wytrwali przeciwnicy, jak Afrykańczyk Heffron i ja.

A jednak przed 40 laty niezmordowanie walczyliśmy z nim przez dwie godziny o zdobycie prowadzenia w olimpijskim biegu maratońskim i odległość między nami nie była większa, niż dwa metry.

Siły nas zwolna opuszczały, mózg przestawał pracować. Biegliśmy jednak stale naprzód, gnani widocznie jakąś szatańską siłą woli.

Groźny mój rywal nie wytrzymał jednakże w końcu tempa i zaczął coraz wyraźniej odstawać. Biegłem sam.

I oto, co teraz opowiem — nie było już zarejestrowane przez mą pamięć, bowiem w tym czasie nie zdawałem sobie sprawy, co działo się wokół mnie.

To są wrażenia naocznych świadków tego gigantycznego biegu na trasie wynoszącej 42 kilometry.

Opowiadano mi, że gdy wpadłem na stadion, nie zwracałem najmniejszej uwagi na orientacyjne znaki i miast biec na prawo, zawróciłem w lewo.

Przebiegłem tak 80 metrów. Dopiero ryk widowni przywrócił mi na chwilę świadomość. Spostrzegłem, że biegnę w odwrotnym kierunku.

Żółwim, leniwym ruchem starałem się jeszcze raz poderwać, aby szybko nadrobić tak marnotrawnie straconą przestrzeń. Zawróciłem. Resztkami sił uparcie zdążałem do odległej, bo wydawało mi się umieszczonej na drugim końcu świata — deski, na której widniał napis — „META".

Po kilku krokach upadłem. Wstałem jednak i biegłem dalej. Coś mnie ciągle gnało do przodu.

Na 25 metrów przed upragnionym celem ponownie przytuliła mnie do siebie ziemia i ponownie wyrwałem się z jej objęć. I tu stała się największa tragedia. Funkcjonariusze pilnujący porządku na całej trasie, nie wytrzymali nerwowo. Kilku z nich zbliżyli się, aby okazać mi swą życzliwość i pomoc.

W dobrej wierze wzięto mnie pod ręce i w ten sposób prowadzono do mety.

Pierwszy przerwałem napiętą taśmę, ale wskutek słusznych protestów mych przeciwników, nie otrzymałem złotego pucharu.

Zostałem zdyskwalifikowany.

Zwycięzcą ogłoszono Amerykanina Hayes'a, który na przeciąg 40 lat zamknął listę Amerykanów, zwyciężających w olimpijskich maratonach.

Mój groźny przeciwnik — Afrykańczyk Heffron zajął drugie miejsce.

Gdy pogodziłem się już z faktem własnej, tak nieoczekiwanej porażki, nie mogłem darować Afrykańczykowi, że on, jako jedyny godny mój rywal na przestrzeni całej trasy tak szpetnie dał się minąć nieznanemu Amerykaninowi na finiszu.

*

Można sobie wyobrazić z jakim zainteresowaniem śledzić będzie na finiszu 72-letni staruszek Doranto tegoroczny przebieg Maratonu.

Lekkoatleci zawiedli

KRAKÓW. — Drugi dzień eliminacji przedolimpijskich naszych lekkoatletów wypadł również niezadawalająco jak pierwszy. Nikt z biorących udział w eliminacjach nie uzyskał minimum olimpijskiego. Jak z tego wynika, obóz olsztyński, który trwał od 10 listopada minął się z celem.

Wyniki drugiego dnia są następujące:
200 m panów: 1) Lipski — 22.3. 2) Buhl — 23.0.
800 m panów: 1) Widel 2,02,1 przed Dychtą 2.03.8.
1500 m do dziesięcioboju: 1) Adamczyk 5.00,8 przed Gierutto 5.13.8.
Tyczka do dziesięcioboju: 1) Adamczyk 360, przed Gierutto — 323.
400 m przez płotki: Puzio 59,1 przed Gassowskim 59,4. — Weteran Gassowski mimo kontuzji w czasie biegu uzyskał stosunkowo doskonały czas.
3.000 m z przeszkodami: 1) Boniecki 10,08,8.
Sztafeta 4 x 100 panów: Pierwsze miejsce zajęła sztafeta obozu przedolimpijskiego w składzie: Kiszka, Lipski, Widerski, Buhl z czasem 42.2 przed Cracovią i Wisłą.
Wyniki lekkotletek:
80 m płotki: Mitan biegnąc sama uzyskała czas 13.6.
100 m: 1) Moderówna 12.6 przed Hejducką 12.9 i Słomczewską 12.9.
Skok w zwyż: 1) Mitan — 140 przed Nowakową.
Dysk: 1) Dobrzańska — 38,09 przed Wajsówną — 38,04.
Sztafeta 4 x 100: 1) Drużyna obozu przedolimpijskiego w składzie: Mitan, Słomczewska i Hejducka — w czasie 51,3 przed HKS i Wisłą.

KOMUNIKAT.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. — Oddział I w Łodzi, zawiadamia swych członków o możności nabywania biletów ulgowych na przedstawienie p.t. „Grzegorz Dyndała" w sekretariacie Związku na dzień 30 czerwca rb. Zniżka biletów 65 proc.

NOWY SZTANDAR
Średniej Szkoły Handlowej Żeńskiej w Łodzi

(O) W dniu wczorajszym Publiczna Średnia Szkoła Handlowa Żeńska, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Południowej nr. 8 obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, po czym nastąpiło poświęcenie sztandaru przez ks. biskupa Kłepacza. Następnie delegacja szkoły złożyła kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczyste przekazanie sztandaru uczennicom szkoły, połączone z tradycyjnym wbijaniem gwoździ odbyło się w Domu Żołnierza.

Po przemówieniach okolicznościowych, wygłoszonych przez członków grona profesorskiego i młodzież, nastąpiła część artystyczna, poświęcona Stanisławowi Moniuszce.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Korespondent SAP przeprowadził pogadankę z kierownikiem ośrodka przygotowań przedolimpijskich — Grzesikiem. Zdaniem Grzesika forma naszych zawodników jest zadawalająca a wyniki stale się poprawiają. W Krakowie uzyskano już o wiele lepsze wyniki niż w maju w Warszawie, Gdańsku i Pradze. Grzesik twierdzi, że z naszych lekkoatletów i lekkoatletek na Olimpiadę winno wyjechać 9 zawodników choć dotychczas minima olimpijskie uzyskali tylko Nowakowa i Łomowski.

Ewentualnie minimum może zrobił Adamczyk w dziesięcioboju. — Pełną formę nasi zawodnicy winni wykazać ostatecznie 10 i 11 lipca na mistrzostwach Polski mężczyzn w Poznaniu i kobiet w Bydgoszczy.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32). Kona (Pl. Kościelny 8), Luszczewskiej (Główna 50), Raczyńskiego (Kątna 54), Ryfa (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
O godz. 19 urcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego.
We wtorek dnia 29, o godz. 12.15 „Poranek Piosenki, Pieśni i Tańca" z udziałem J. Hryniewickiej, M. Miedzińskiej i A. Szalawskiego. Ze względu na całkowicie nowy repertuar poranek zapowiada się niezwykle interesująco.
Z powodu remontu teatru „Otello" będzie grany jeszcze tylko 3 razy.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 19 farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii Jerzego Merunowicza, oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera, w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś o godz. 19.45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE", Początek o godz. 19,15.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 84.
Dziś 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuille'a p. t. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Tel. 123-02.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 28 CZERWCA
12.04 Dziennik, 12.25 Arie operowe kompozytorów włoskich w wyk. J. Gaczyńskiego. 12.45 Odpowiedzi na listy, 13.00 Muzyka rozrywkowa, 13.45 „Kompozytor tygodnia — Klaudiusz Debussy", 14.30 Z dzisiejszej prasy, 14.35 Muzyka z płyt. 15.05 „O szkolnictwie zawodowym"—pogadanka Mgr. W. Wiśniewskiego, 15.15 Muzyka z płyt, 15.30 Pogadanka dla dzieci starszych, 15.45 Kwadrans piosenek, 16.00 Dziennik, 16.30 Utwory kompozytorów rosyjskich na dwa fortepiany, 17.00 Audycja dla młodzieży, 17.15 „Mozaika muzyczna", 17.45 Przegląd tygodnia, 18.00 „Rok 1848 w Królestwie Polskim"— odczyt. 18.10 J. Maklakiewicz — „Sulta Łowicka", 18.35 Muzyka lekka, 18.45 „Odebrane morgi" — opowiadanie W. Burka, 19.00 „Tu mówi robotnicza Łódź", 19.10 „Pieśni francuskie", 19.30 „Emancypantki" — 5 odc. powieści B. Prusa, 19.45 Koncert kameralny, 20.15 Audycja rozrywkowa, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert życzeń (cz. I) 22.58 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń (cz. II), 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności **we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

WITAMINE
odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farmac.
Żądać w Aptekach i Drogeriach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 28, druga — siódma wieczorem. —7819

Różne

GROTNIKI LAS — Kolonia przy stacji kolejowej, 80 łóżek, 3 sale sypialne, jadalnia, kuchnia kompletnie urządzona, pokoje dla personelu — **do wynajęcia na okres wakacyjny.** Wiadomość tel. 122-83.

ZAGUBIONO książeczkę inwalidzką, patent, Kartę rejestracyjną handlową, Kozioł Tomasz i Janina, Jarosław, ul. Dietusza Nr 40. — 67a

Kapusta w cenie 2 zł. za kg.
Bezpłatne przydziały dla stołówek

(Z) Łódź „cierpi" na nadmiar kapusty w tym roku. Zeszłoroczne urodzaje i duże zapotrzebowanie sprawiło, że na zimę postarano się o zakonserwowanie dużej ilości kapusty. W tym roku okazało się, że Łódź nie jest w stanie zjeść starego zapasu kapusty, zaczął się już bowiem sezon na świeżą.

W związku z tym Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych postanowiła obniżyć cenę kapusty kiszonej ze złotych 25 na 2 zł. za kilogram.

Instytucje charytatywne, stołówki fabryczne i punkty odżywcze Opieki Społecznej mogą dostać kapustę bezpłatnie. W najbliższych dniach nadejdą ze Zduńskiej Woli dwa duże transporty kiszonej kapusty.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30. 20.30. w niedziele 16.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 29: „Zagubione dni" — 16, 18,30, 21, niedziela 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 18 — godz. 12, 13 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Nowe Pokolenie" — dla młodzieży, godz. 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Pani Miniver" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Rosanna siedmiu księżyców" — 15, 16.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Bitwa o szyny" — 18, 20., niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15
ROMA — ul. Rzgowska 94: „Timur i jego drużyna" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rywal Jego Królewskiej Mości" — godz. 16.30, 20,30, niedz 16.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 18.30, 20.30, niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 193: „Bella tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie): „Młodość Maksyma" godz. 15,30, 18, 20.30, niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18: „Gasnący Płomień" — 15.30. 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17.30, 20, niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Życie Emila Zoli" — 15.30, 19.30, niedz. 12,30.

KONCERTY

OSTATNI KONCERT FILHARMONII
Najbliższy koncert symfoniczny, który będzie ostatnim w sezonie, odbędzie się w środę, dnia 30 czerwca b. r., o godzinie 20. Solistą koncertu będzie **Stanisław Szpinalski.** Dyryguje **Zdzisław Górzyński.**
W programie m .in. pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Gershwina.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13.

ZAPISY DO MIEJSKIEGO GIMNAZJUM i DO LICEUM SEMESTRALNEGO
I Miejskie Gimnazjum i Liceum Semestralne dla Dorosłych (ul. Armii Czerwonej 41) przyjmuje zapisy na semestry I i II **do dnia 30 czerwca rb.** w godzinach od 16 do 18.
Kandydaci muszą mieć ukończone lat 18 oraz winni przedstawić metrykę urodzenia, życiorys własnoręcznie napisany, dwie fotografie i świadectwo szkolne.
Egzaminy odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca rb., o godzinie 16.

ZAPISY DO MIEJSKICH ZESPOŁÓW GIMNAZJALNYCH I LICEALNYCH
Miejskie zespoły gimnazjalne i licealne przy ul. Nawrot 12 przyjmują zapisy na semestry I, II, IV i V w dniach 28, 30 czerwca i 1 lipca rb. w godzinach od 18 do 20.
Egzamin po wakacjach.
Kandydaci na semestr I i II winni mieć ukończone 13 lat, na semestr IV — 19 lat, na V — 20 lat.
Kurs roczny.
Lekcje odbywają się 3 dni w tygodniu.

PIERWSI ABSOLWENCI KURSÓW NAUKI JĘZYKÓW ZARZĄDU MIEJSKIEGO w ŁODZI
Po trzyletnim istnieniu Kursów Nauki Języków w okresie od 16 do 22 czerwca rb. odbyły się egzaminy końcowe dla słuchaczy języka angielskiego. W Komisji Egzaminacyjnej wzięli udział oprócz wykładowcy tego języka i dyrektora Kursów również przedstawiciele Kuratorium i Wydziału Oświaty oraz delegowany przez Kuratorium nauczyciel języka angielskiego. W wyniku egzaminów otrzymują świadectwa ukończenia trzyletniego kursu języka angielskiego z ogólną oceną dobrą i bardzo dobrą następujący absolwenci: ob. Gołębówna Irena, ob. Guttmanowa Sabina, ob. Szajnfeld Ignacy i ob. Wernerówna Maria.

UWAGA! POSIADACZE PSÓW!
Na terenie miasta ostatnio zauważono dużo psów wałęszących się oraz prowadzonych bez smyczy i bez kagańców.
W związku z tym władze administracyjne przypominają, że według zarządzenia Prezydenta m. Łodzi z dnia 19 czerwca 1946 roku o zwalczaniu wścieklizny wszystkie psy muszą być zaopatrzone w kagańce i prowadzone na smyczy, w przeciwnym razie będą wyławiane przez czyściela miejskiego i niszczone a posiadacze tych psów — na podstawie art. 28 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. 8. 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr 77, poz. 673) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych będą karani w trybie administracyjnym aresztem do miesiąca i grzywną do 50.000,— zł albo jedną z tych kar.

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. POŁUDNIOWA 11
(dawniej Teatr GONG)

WYSTAWIA od dnia 24 czerwca b. r. komedię Alfreda de Musset

„Nie igra się z miłością"

w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.

Wykonanie zespołu akademickiego. Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka Prof. STROMENGERA. Początek o godz. 19. Niedziele i święta również o godz. 16. — Przedsprzedaż biletów codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godz. od 10 do 12 i w Kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50% zniżka (oprócz premiery).

We wtorek dn. 29. VI. 48 r. przedstawienie przeznaczone zostaje dla członków Zw. Zaw. i całkowity dochód przekazujemy na fundusz Budowy Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH — ODDZIAŁ w ŁODZI

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na WYKONANIE ROBÓT GENERALNEGO REMONTU POMPY GŁĘBINOWEJ oraz jej **MONTAŻ na terenie bloków ZUS przy ul. Bednarskiej Nr 24 w Łodzi.**

Oferty należy składać do dnia 5 lipca 1948 r., do godz. 11 rano, w pokoju 45, II piętro, przy ul. Roosevelta Nr 18.

Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału ZUS przy ul. Roosevelta 18, pokój 45, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów podkładki ofertowe oraz zapoznać się z projektem umowy.

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 138-21, 257-24

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	265-36
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-24
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256,37, 223-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	267-86
		Rozdzielnia	272-67

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 3 Administracja Łódź Piotrkow... 16 Redakcja poranna ... rekopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120 z odbiorem w Ad... 100 ... numeratа zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4. Spółdzielna Wydawnicza ...

Rok IV. Nr 178 (962)
ŁÓDŹ
WTOREK
29
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Zjednoczenie klasy robotniczej Czechosłowacji

„W atmosferze wzajemnej szczerości i miłości dla ideałów socjalistycznych"

PRAGA (SAP). **Dwa tysiące delegatów partii socjal - demokratycznej wzięło udział w wiecu, na którym nastąpiła fuzja dwóch partii robotniczych w jedną partię, liczącą około dwóch i pół miliona członków.**

Na wiecu został odczytany list Prezydenta Klementa Gottwalda, przywódcy Partii Komunistycznej, do uczestników wiecu, którzy jednogłośnie uchwalili manifest, podkreślający konieczność zjednoczenia partii robotniczych Czechosłowacji.

Wiec uchwalił odpowiedź Prezydentowi Gottwaldowi, w której Partia Zjednoczona zapewnia, że będzie strzec się przed wpływami burżuazyjnymi i zwalczać je.

„Ślubujemy, że będziemy wierni klasie robotniczej, że będziemy przestrzegać zasad jedności i demokracji w łonie Partii. Zapewniamy was, drogi towarzyszu Gottwald, że zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby nie zawieść waszego zaufania i wiary w siłę i zdolności naszej Partii" — mówi w zakończeniu odpowiedź.

Wicepremier Zdenek Fierlinger, dotychczasowy przywódca partii socjal - demokratycznej w swym przemówieniu do uczestników wiecu, omówił sytuację międzynarodową, podkreślając rosnące niebezpieczeństwo interwencji imperialistycznej i agresji, zmierzających do wytworzenia antyradzieckiej atmosfery oraz stworzenia marionetkowych rządów w szeregu państw.

Następnie przemawiał premier Antoni Zapotocky oraz szereg innych mówców.

Wiec zakończył się następującym oświadczeniem Zdenka Fierlingera:

„Ślubujemy służyć wiernie w atmosferze wzajemnej szczerości i miłości ideałom socjalistycznym oraz pomagać w budowie państwa socjalistycznego i zwycięstwa Socjalizmu na całym świecie".

20 lat pracuje w tej samej fabryce tow. Andrzejak. Praca jest bardzo „ciepła" bowiem miejscem jej jest targarnia bawełny w PZPB Nr. 3.

Partia Socjalistyczna Włoch rozpoczęła obrady

GENUA (SAP). — W dniu 27 czerwca 1948 r. rozpoczął się Kongres Partii Socjalistycznej Włoch.

W kongresie bierze udział 600 delegatów, a porządek dzienny obrad zawiera trzy punkty: — linia polityczna partii, polityka partii w związkach zawodowych i wybory organów kierowniczych.

Na przedpołudniowej sesji senator Negarville powitał Kongres w imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej. Dziennik „Unita" pozdrawia Kongres Socjalistyczny w imieniu kierownictwa Partii Komunistycznej i wzywa do konsolidacji jedności ruchu robotniczego i zrealizowania układu o wspólnym działaniu w celu odparcia nieprzyjacielskich prowokacji i zabezpieczenia rozwoju demokracji i Socjalizmu.

Dziś Hr. Bernadotte ogłosi propozycje pokojowe

DAMASZEK (SAP). **Mediator O. N. Z. w Palestynie — hr. Bernadotte oświadczył, że jego zalecenia dla przyszłych dyskusji w sprawie pokoju w Palestynie najpóźniej we wtorek będą przekazane zarówno Żydom jak i Arabom.**

Hrabia Bernadotte prosił obie strony o wstrzymanie się od ogłaszania jego propozycji przed ich uzgodnieniem.

AMMAN (SAP). Komitet rozjemczy w Jerozolimie zwrócił się do Arabów z prośbą, aby Jerozolima została uznana za miasto otwarte.

Odpowiedź Arabów jeszcze nie nadeszła, lecz w kołach miarodajnych twierdzą, że uznanie Jerozolimy za miasto otwarte, pociąga za sobą konieczność utworzenia korpusu porządkowego, znajdującego się pod kontrolą międzynarodową, a to jest w obecnej chwili bardzo trudne do przeprowadzenia.

TEL AVIV (SAP). Po raz pierwszy ujawnione zostały nazwiska dowódców armii państwa Izrael.

Nazwiska generałów, którzy w poniedziałek dokonali zaprzysiężenia oficerów i żołnierzy w czasie wielkiej rewii wojskowej, są następujące: **szef sztabu generalnego, gen. Jakub Dostrowski, szef oddziału operacyjnego, gen. Igal Sukiennik, dowódca oddziałów szturmowych „Pimach" — gen. Feikowitzel, dowódca odcinka Tel Aviv — gen. Aron Rabinowicz.**

Tow. Tadeusz Ćwik o pracy łódzkiej organizacji PPS

(Str. 3)

Solidarność robotników angielskich

Strajk w dokach londyńskich rozszerza się

LONDYN (SAP). Trwający od przeszło 2 tygodni strajk robotników portowych w Londynie grozi coraz to szerszym zasięgiem.

Robotnicy dwu wielkich portów Liverpool i Glasgow uchwalili na masowym wiecu, że przyłączą się do strajku, jeśli żądania robotników londyńskich nie zostaną uwzględnione.

Dla zamanifestowania swej sympatii dla strajkujących robotników portowych Londynu, **2.000 robotników portu Birkenhead rozpoczęło w poniedziałek strajk.**

LONDYN (SAP). Rząd brytyjski zwrócił się do króla z prośbą o ogłoszenie stanu wyjątkowego z powodu strajku robotników portowych.

Zarządzenie w tej sprawie nie zostało jeszcze ogłoszone ani też nie wiadomo, które terytoria objęte zostaną stanem wyjątkowym.

JUŻ ZA KILKA DNI
posypie się deszcz nagród w naszym konkursie fotograficznym
„Poznaj łódzki Świat Pracy"!

Nie może być zlekceważony

Głos setek milionów ludzi w obronie pokoju

Oświadczenie tow. min. Modzelewskiego na konferencji prasowej

WARSZAWA (Tel. od. wł. ko resp.).

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dziennikarzy polskich i korespondentów zagranicznych, którym udzielił dodatkowych wyjaśnień na pytania w sprawie Warszawskiej Konferencji ośmiu państw.

Właściwie — oświadczył na wstępie tow. min. Modzelewski — deklaracja Konferencji Warszawskiej jest tak jasna, że nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. Według naszej oceny oświadczenie 8 państw jest dokumentem, który może posłużyć za podstawę do uregulowania sprawy pokoju w Europie, a w szczególności do uregulowania problemu niemieckiego. Trzeba tylko, aby z innej strony okazana była równie dobra wola jaką myśmy okazali.

Przedstawiciel „Associated Press" zapytał, jaki będzie następny krok Polski i jej sojuszników, jeżeli inicjatywa 8 państw nie odniesie skutku?

— Trudno mi wyobrazić sobie, aby głos setek milionów ludzi mógł być zlekceważony. Zwłaszcza, że głos ten występuje w obronie pokoju. Nie świadczyłoby to dobrze o pokojowych intencjach tych ludzi, którzy chcieliby przejść do porządku dziennego nad uchwałami warszawskimi.

Na pytanie korespondenta „Times" i „Manchester Guardian" czy Rząd Polski otrzymał już odpowiedź na noty doręczone rządom państw uczestniczących w konferencji londyńskiej tow. min. Modzelewski odpowiedział przecząco.

Przedstawicielka Agencji „Telepress" p. Miller oświadczyła, że według jej oceny deklaracja 8 państw jest dalej idąca, niż poprzednie noty protestacyjne Rządu Polskiego w sprawach niemieckich. Pani Miller zapytuje, co jest przyczyną tego dalej idącego tonu?

— Obecny stan rzeczy w Europie — oświadcza tow. min. Modzelewski, nie może trwać dłużej. Należy uregulować wszystkie skutki wojny, aby w Europie mógł zapanować trwały pokój. Problem niemiecki powinien być rozwiązany przez 4 mocarstwa po wysłuchaniu opinii państw najbardziej zainteresowanych.

Amerykańska dziennikarka, reprezentująca pismo „Time" prosi tow. ministra o wyjaśnienie, na czym ma polegać kontrola przemysłu niemieckiego, o której wspomina deklaracja 8 państw, jeżeli wojska okupacyjne mają być wycofane z Niemiec w rok po zawarciu traktatu pokojowego.

— Szczegóły kontroli były ustalone w rozmowach państw zainteresowanych. W każdym razie wyobrażamy sobie je raczej, niż to czyniła konferencja londyńska. Kontrola przewidziana uchwałami londyńskimi ogranicza się tylko do rozdziału produkcji, nie obejmując natomiast samej produkcji. I tak np. Francja nie będzie mogła kwestionować tej lub innej gałęzi produkcji, a ewentualne protesty francuskie w sprawie rozdziału produkcji będą poparte jej trzema głosami na 15 głosów, które będą rozstrzygały, nie mówiąc już o swobodzie decyzji gubernatorów wojskowych zarządzających obszarem Zagłębia Ruhry.

(Dokończenie na str. 2).

Czechosłowacja przyjęła do siebie transport dzieci z greckich terenów objętych walkami.

Jakim prawem zabieracie te greckie dzieci? Oddajcie je natychmiast. Ich miejsce jest w ich ojczyźnie!

DLA WALCZĄCEGO LUDU GRECJI

Łódzki świat pracy śpieszy z pomocą materialną

(k). W sali Filharmonii odbyło się w dniu wczorajszym zebranie manifestacyjne na rzecz walczącej Grecji, w którym udział wzięli przedstawiciele tego kraju przybyli w ostatnich dniach do Polski: Apostolos Grozos i Liliki Georgiu.

Zebranie zagaił przewodniczący OKZZ tow. Widawski zapraszając do prezydium towarzyszy greckich oraz przedstawiciele klasy pracującej Łodzi. Po krótkim powitaniu głos zabrał tow. Apostolos Grozos.

Witając serdecznie łódzkich towarzyszy w imieniu walczących robotników greckich, oraz składając podziękowanie za serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się w Łodzi, tow. Grozos podzielił się wrażeniami, jakie na nich przedstawicielach nieszczęsnego narodu 8 lat już prowadzącego walkę o wolność, spraw'i obraz odbudowującej się Polski, jej gospodarka krajowa, rozwój życia społecznego i atmosfera swobody przejawiająca się w słowach i sposobie życia robotników polskich.

„30.000 ofiar poległych w walce z faszyzmem, 10.000 kobiet, starców i dzieci zamordowanych przez żołnierzy armii monarcho - faszystowskiej, 2.000 bohaterów z okresu walk z hitleryzmem skazanych przez trybunał grecko faszystowski na śmierć, 400.000 patriotów greckich osadzonych w więzieniach, 70.000 kobiet i mężczyzn osadzonych w obozach — oto pokłosie trzyletnich rządów terrorystów faszystowskich. Opinia całego świata demokratycznego powinna spowodować wysłanie do tych obozów komisji Czerwonego Krzyża, która by z kolei mogła interweniować na rzecz nieszczęśliwych więźniów".

Okrzykiem na cześć polskiej klasy pracującej i solidarnej współpracy polsko - greckiej, tow. Grozos zakończył swe wzruszające przemówienie.

W dalszym ciągu przemawiała delegatka kobiet polskich tow. Fijałkowska, wręczając przedstawicielce kobiet greckich wiązankę kwiatów oraz zebrane wśród kobiet łódzkich 84.303 zł. Po odpowiedzi tow. Liliki Georgiu — delegatki walczących kobiet greckich oraz krótkich słowach przemówienia jednego z delegatów robotniczych, zebranie zakończono wśród okrzyków na cześć demokratycznej Grecji i dzielnego jej wodza gen. Markosa.

Zgromadzeni w sali Filharmonii robotnicy łódzcy wystosowali do KCZZ rezolucję:

Klasa robotnicza m. Łodzi zorganizowana w Związkach Zawodowych na odbytym zgromadzeniu publicznym w dniu 28 czerwca r.b w sali Filharmonii po wysłuchaniu referatów przedstawicieli „Wolnej Grecji" t.t. Apostolosa Grozosa i Liliki Georgiu stwierdza: :

Sytuacja polityczna i ekonomiczna greckiej klasy robotniczej jest niesłychanie ciężka, co powoduje zarówno wojna domowa jak i zabójcza dla gospodarki greckiej pomoc marshallowska Stanów Zjednoczonych.

W wyniku tej pomocy około 70 proc. robotników greckich jest dziś całkowicie bez pracy, a wielu z nich pracuje nie pełny tydzień. Koszty utrzymania robotnika w Grecji monarcho - faszystowskiej w stosunku do okresu przed wojennego wzrosły kilkakrotnie, podczas gdy zarobki zmalały do jednej trzeciej.

Świadczenia socjalne zostały prawie zniszczone. To co robi rząd monarcho - faszystowski w Grecji na polecenie anglosasów, to więcej niż zbrodnia na własnym narodzie.

Prześladowania masowe areszty, deportacje działaczy związkowych i masowe egzekucje są na porządku dziennym. Ostatnio została skazana na śmierć bohaterka ruchu oporu, przew. tow. przyjaźni grecko - radzieckiej t. Beata Kitskis. Sprawy te były dwukrotnym tematem obrad S.F.Z.Z. Klasa robotnicza naszego kraju już nieraz dawała wyraz swej solidarności z robotnikami innych krajów, walczącymi o swe prawa o wolność, demokrację i suwerenność swego narodu.

Zebrani robotnicy Związkowcy Łodzi na zgromadzeniu w sali Filharmonii, wobec zbrodni dokonywanych na Narodzie Greckim przy pomocy i czynnym poparciu imperialistów anglosaskich, postanawiają zwrócić się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, z protestem do Światowej Federacji Związków Zawodowych przeciwko zbrodniom monarcho - faszystów greckich i innych, by w imię międzynarodowej solidarności, zajęła zdecydowaną postawę w obronie wolności, swobód i suwerenności krajów, opanowanych przez faszyzm.

Atak powstańców w Grecji

RZYM (PAP). Służba informacyjna Wolnej Grecji doniosła, że oddziały gen. Markosa zaatakowały Edessę, położoną w Macedonii w pobliżu granicy jugosłowiańskiej.

Miasto znajduje się pod intensywnym ogniem moździerzy powstańczych i jest już częściowo zniszczone.

Edessa, która leży na głównej linii kolejowej z Salonik do Monastyru (Jugosławia), posiada duże znaczenie strategiczne.

UKŁAD HANDLOWY w radz. strefie okupacyjnej

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w Berlinie podpisany został układ o wymianie handlowej między Szwecją a Radziecką Strefą Okupacyjną, który obowiązywać będzie do 1 lipca 1948 r.

Układ przewiduje wymianę towarów wartości 11 milionów koron szwedzkich dla każdej ze stron.

Dokumenty morderstw na procesie Buehlera:

Raporty przesyłane Hitlerowi

KRAKÓW (PAP). W dziesiątym dniu rozprawy przeciw Buehlerowi Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków odwodowych.

Po zeznaniu Ryszarda Jędrasa, który nic nowego nie wnosi do sprawy, przed Trybunałem staje Frydrych Wilhelm Siebert, przyprowadzony z więzienia. Świadek od grudnia 1939 r. do sierpnia 1940 r., następnie od lutego 1942 do października 1942 r. był kierownikiem wydziału spraw wewnętrznych w G. G.

Sędzia Cieśluk: Kto dawał instrukcje polityczne, gdy Frank był na urlopie, czy zastępca Franka Buehler?

Świadek: Dr Buehler.

Sędzia Zembaty zapytuje świadka, czy do rąk jego dochodziły sprawozdania terenowe starostów oraz czy w sprawozdaniach tych była mowa o rozstrzeliwaniu zakładników?

Na zaprzeczenie ze strony świadka, sędzia Zembaty prosi o odczytanie dokumentu, będącego sprawozdaniem starosty o sytuacji w powiecie krakowskim, z którego wynika, że w dniu 8 lipca 1940 r. rozstrzelano w Myślenicach 32 osoby, w tym 10 zakładników.

Świadek zapytany przez przewodniczącego, stwierdza, iż gubernatorzy otrzymali upoważnienie do wydawania poleceń rozstrzeliwania zakładników, od Franka.

Na szereg dalszych pytań, zadawanych przez Trybunał świadek odpowiada wykrętnie, lub zasłania się nieświadomością.

W dalszym ciągu zeznają świadkowie obrony — Aleksander Retz, b. radca ministerialny rządu „G.G." oraz Kurt von Burgsdorf, były gubernator Krakowa — obaj przyprowadzeni z więzienia.

Prokuratorzy Cyprian i Sawicki zgłosili w związku z zeznaniami wszystkich świadków obrony szereg nowych dokumentów, z których wynika, że rząd „G.G." dokładnie był poinformowany o wszystkim, co się działo w terenie i że wiadomości te przesyłał Hitlerowi w sprawozdaniach.

Wśród dokumentów znajdują się również fotokopie gazet zagranicznych, zawierających wiadomości o łapankach, o rozstrzeliwaniach, mordowaniu Żydów, wysiedleniach itd.

Dokumenty te noszą pieczątki stwierdzające, iż wpłynęły one do urzędu Generalnego Gubernatora.

Jest rzeczą niewątpliwą, podkreślili prokuratorzy, że oskarżony, jako szef urzędu „G.G." dokumenty te znał.

Sukces zespołów łódzkich

w konkursie młodych spółdzielców

W końcu ub. tygodnia, w sali Teatru Żołnierza przy ul. Daszyńskiego odbyła się w godzinach popołudniowych, uroczystość z okazji zajęcia przez Okręg Łódzki po raz trzeci I miejsca w egzaminach konkursowych Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych — dla młodzieży szkolnej.

Sale szczelnie wypełnili uczniowie i uczennice szkół Łodzi i okręgu łódzkiego — członkowie spółdzielni uczniowskich!

Po zagajeniu przez kier. Wydz. Oświatowego tow. Jagodzińskiego, głos zabierali kolejno: wizytator, delegat Kuratorium łódzkiego, ob. Ochędalsk, przedstawiciel Centr. Zw. Spółdzielczego w Łódzi tow. Matusiak, Przemawiał również przedstawiciel PZN — ob. Sobociński. Zabierał również głos ob. Motkowski w im. Powsz. Spółdz. Spoż. w Łodzi.

Dyr. SKK w Polsce, ob. Małanicz wygłosił przemówienie, ilustrując cyframi osiągnięcia SKK. **23 tys. uczestników kursów korespondencyjnych stanęło w tym roku do egzaminów**, zasilając nowe kadry spółdzielców w Polsce. Instruktor spółdzielni uczniowskich, wypróbowany działacz spółdzielczy, ob. Furaś zakończył część oficjalną wyczerpującym sprawozdaniem o działalności SKK w okręgu łódzkim, rzucając słuchaczom garść wymownych cyfr. A więc:

182 spółdzielnie uczniowskie liczące — 35 tys. członków na terenie Łodzi i woj. łódzkiego — to osiągnięcie niemałe. **Ponad 1 milion członków liczą spółdzielnie uczniowskie na terenie Polski** — cyfra ta w zestawieniu z liczbą członków np. Spółdzielni Spożywców — 140 tysięcy — najlepiej ilustruje potęgę młodej armii spółdzielców.

Na 78 zapisanych do konkursu w okręgu łódzkim zespołów uczniowskich — 39 dotarło do mety, mimo ciężkich warunków pracy, która niejednokrotnie odbywała się z powodu braku pomieszczeń szkolnych w mieszkaniach prywatnych, zawsze zaś była wykonywana równolegle do mozolnej nauki szkolnej.

Wszystkie te zespoły zdały z wynikiem dobrym, a 13 zespołów z wynikiem b. dobrym. Wyróżnione zostały m. in. Gimnazjum Miejskie, gimnazjum Czapczyńskiej, gimnazjum Księży Młyn. i X Państwowe Gimnazjum w Łodzi.

Zasługę w ukończeniu z takim wynikiem SKK w Łodzi i Okręgu łódzkim dzieli z młodzieżą nauczycielstwo i wychowawcy szkolni, którzy dopomogli młodzieży zachętą i współpracą.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna z udziałem absolwentów SKK i reprezentacyjnej orkiestry harcerskiej Gimnazjum i Liceum Miejskiego, po czym nastąpiło rozdanie dyplomów poszczególnym zespołom. (C).

Ofensywa kulturalna

W czasie ogólnopolskiej narady działaczy oświatowo - kulturalnych zorganizowanej przez Sp. Wyd. „Czytelnik", wygłosił przemówienie tow. Premier Cyrankiewicz.

Tow. Premier, mówiąc o potrzebie planowania i koordynowania całości pracy oświatowo - kulturalnej, stwierdził:

„Niewątpliwie zdajemy sobie wszyscy sprawę, że świadomość najszerszych mas jest spóźniona wieloletnim zacofaniem kulturalnym i analfabetyzmem i że ta świadomość nie nadąża za historycznymi przemianami, których czołowi działacze klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej dokonali w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że decydującym zadaniem działaczy kulturalnych na dalszą metę, jest stworzenie takich warunków, aby świadomość najszerszych mas doszła nie tylko do zrozumienia przemian, ale aby je prześcignęła i by później naród, jako wielka zbiorowość, kształtował dalej swe nowe życie.

Ofensywa na odcinku kultury oraz rewolucja na tym odcinku nie dokonała się jeszcze w Polsce całkowicie. W interesie rozwoju polskiego narodu musi być ona dokonana. Możecie być przekonani, że tak, jak w pierwszym okresie odbudowy państwa, najważniejszym zadaniem rządu były zagadnienia odbudowy, zagadnienia gospodarcze, zagadnienia walki politycznej o fundamenty Polski Ludowej, później zagadnienie stabilizacji politycznej — tak teraz nadchodzi czas, że rząd z całą energią poświęci się wraz z całą ogromną armią działaczy kulturalnych, przeprowadzeniu ofensywy na odcinku kulturalnym, by doprowadzić do zwycięstwa i przełamania tego wszystkiego, co nas w pochodzie naprzód hamuje".

24 cetnary pszenicy z jednego hektara

Żniwa zaczynają obejmować stopniowo całą Ukrainę. W południowych obwodach Ukrainy — chersońskim, nikołajewskim i odeskim — prace są w całej pełni. Przystąpiły również do żniw obwody — woroszyłowgradzki, stalinowski, połtawski i dniepropietrowski. Żniwa zapowiadają się bardzo dobrze. W kołchozie im. Stalina w obwodzie chersońskim otrzymano ponad 24 cetnary pszenicy z hektara. Przystąpił również do prac żniwnych obwód rostowski. Spośród centralnych obwodów pierwszy przystąpił do żniw obwód woroneżki.

Jacques Duclos oskarża

„amerykański" rząd Schumana

PARYŻ (PAP). Przemawiając w niedzielę Jacques Duclos oskarżył rząd Schumana o próbę doprowadzenia Francji do sojuszu z hitlerowskimi Niemcami Zachodnimi.

Duclos oświadczył, że komuniści francuscy będą nadal zwalczali Planu Marshalla oraz wypływający z niego sojusz wojskowy, zawarty w Brukseli, jak również układ londyński i dwustronną umowę ze Stanami Zjednoczonymi, której warunki grożą przekształceniem Francji w kolonię amerykańską.

Otwarcie kursu dla sędziów

W dniu 26 czerwca 1948 r. odbyło się w Warszawie otwarcie **6-tygodniowego kursu dla sędziów obywatelskich zorganizowanego przez Departament Szkolenia oraz Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości.**

Na kurs przybyło ponad 60 sędziów obywatelskich z terenu całego kraju.

Na uroczystość otwarcia przybył wiceminister sprawiedliwości ob. Leon Chajn, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Po zakończeniu części oficjalnej — pierwszy wykład na temat „Ogólne pojęcia prawa karnego" wygłosił **prokurator Nowakowski Jerzy.**

Program kursu obejmuje szereg wykładów i ćwiczeń z zakresu prawa cywilnego i karnego. Wykładowcami są wybitni fachowcy spośród sędziów i prokuratorów warszawskich.

Konferencja prasowa w MSZ

Oświadczenie tow. min. Modzelewskiego

(*Ciąg dalszy ze str. 1*)

— Czy Polska będzie przyglądała się biernie — zapytuje korespondent „Associated Press" — tworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego?

— Jesteśmy przeciwnikami podziału Niemiec. Plany rozbicia Niemiec są nierealne, a my jesteśmy politykami realnymi. Można stworzyć sztuczne państwo gdzieś w Afryce, ale nie można tego uczynić w sercu Europy w stosunku do 60 milionów Niemców.

Na pytanie, czy Rząd Polski prześle tekst deklaracji warszawskiej innym państwom, które nie uczestniczyły w Konferencji, tow. Modzelewski odpowiedział przecząco, dodając, że Rząd Polski nie otrzymał oficjalnie tekstu uchwał londyńskich.

Jeden z dziennikarzy zapytał, czy prócz uchwał opublikowanych w deklaracji, istnieją jeszcze jakieś klauzule tajne?

— Mogę zapewnić — oświadczył z naciskiem tow. min. Modzelewski — że na Konferencji Warszawskiej nie było żadnych tajnych uchwał. Deklaracja obejmuje wszystko, co pragnęliśmy w tej sprawie powiedzieć. Ci, którzy walczą o pokój, nie potrzebują niczego ukrywać. Cel jest tak piękny, że należy wszystko przedstawić otwarcie.

Jeden z dziennikarzy zapytał, czy minister żywi nadzieję, że którekolwiek z tych państw, które brały udział w konferencji londyńskiej stanie na stanowisku deklaracji warszawskiej.

— Myślę, że rozsądek zwycięży — odpowiedział tow. min. Modzelewski.

Jeden z dziennikarzy zapytał, czy minister uważa, że w razie przyjęcia przez drugą stronę programu Konferencji Warszawskiej „wyjrzy słoneczko pokoju i wszystko będzie dobrze?".

— Taki był właśnie cel Konferencji Warszawskiej — oświadczył z uśmiechem tow. min. Modzelewski.

Tow. min. Świątkowski wyjechał do Pragi

PRAGA (SAP). Na zaproszenie czechosłowackiego min. sprawiedliwości d-ra Alois Cepicki, minister sprawiedliwości R. P. Henryk Świątkowski przybył w niedzielę do Pragi.

Utworzenie rządu dla Niemiec Zachodnich

pragnieniem premierów niemieckich

DUSSELDORF (SAP). Z Niemiec Zachodnich donoszą, że wkrótce nastąpi spotkanie premierów niemieckich z wojskowymi gubernatorami w celu omówienia sprawy podziału Niemiec i utworzenia odrębnego rządu dla Niemiec Zach.

Konrad Adanauer, przywódca chrześcijańskiej demokracji w strefie brytyjskiej, zaproponował, aby stolicą nowego państwa nadreńskiego została Moguncja, leżąca na granicy strefy francuskiej i amerykańskiej.

Pogrzeb gospodarczy

Ameryka zmusiła Francję do zaakceptowania warunków w ramach układu marshallowskiego.

Tym samym Francja traci swoją suwerenność gospodarczą i USA obejmuje „patronat" nad Francją.

Już dziś cień wątpliwości znika,
Zostanie spisana „dwustronna"
umowa....
Co z tego wszystkiego wynika?
Że Francja przestaje „nad sobą
panować".

W. BOR.

Nienaruszalna granica pokoju

Niemcy i Polska - Głos ośmiu państw - Nie jesteśmy osamotnieni

WŁAŚCIWIE wszystkie uchwały konferencji 8 ministrów w Warszawie, odmawiające przyznania mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego uchwałom londyńskim w sprawie Niemiec dotyczą sprawy polskiej. Nic, co dotyczy przyszłości Niemiec i zabezpieczenia pokoju w Europie, nie jest dla nas sprawą obojętną. Bardziej niż ktokolwiek jesteśmy zainteresowani w rozwoju Niemiec jako państwa demokratycznego, ludowego i pokojowego, ponieważ nasze doświadczenia historyczne wskazują nam najwyraźniej, że **pierwszy atak niemiecki przy każdorazowo odradzającym się imperializmie tego kraju, skierowany jest przeciwko Polsce.**

STARY „Drang nach Osten" — linia ekspansywna niemieckiego imperializmu — w ciągu stuleci zawsze napotykał na pierwszą przeszkodę Polaków, graniczących ze wschodu z Krzyżakami, Prusakami, Niemcami Bismarcka i nazistami Hitlera.

W tym artykule chcemy się jednak ograniczyć jedynie do omówienia tych fragmentów uchwał konferencji 8 ministrów, które bezpośrednio dotyczą naszego kraju. W tej mierze najistotniejszym punktem uchwał konferencji warszawskiej jest dla nas punkt następujący:

„Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachwianą i granicą pokoju".

W ciągu trzech lat, jakie minęły od konferencji poczdamskiej, która podobnie, jak i umowa jałtańska, przyznawała Polsce Ziemie Zachodnie, raz po raz mnożyły się ataki z różnych stron przeciwko naszej granicy. Jednocześnie konsekwentnie, raz po raz w ciągu tych trzech lat powojennych, padały jasne, niedwuznaczne i dobitne oświadczenia czołowych postaci Związku Radzieckiego, Stalina i Mołotowa — w **obronie naszych granic.** Padały ważkie oświadczenia przywódców przyjaznych nam krajów słowiańskich — krajów ludowej demokracji, że granica na Odrze i Nysie jest również ich granicą.

WSZYSTKIE te oświadczenia podyktowane były **wolą utrzymania pokoju, wolą poskromienia zapędów imperialistycznych, jakie dają się zauważyć w dzisiejszych Niemczech.** Państwa obozu wolności pragną pokoju całą potęgą swoich minionych cierpień w niewoli hitlerowskiej, państwa te zdecydowane są działać we wszystkich kierunkach, ażeby pokój utrzymać i utrwalić.

Utrzymać i utrwalić pokój — nie znaczy to jednak pozwolić „pokojowo" zaprzedać się w niewolę. **Pokój i wolność — to są pojęcia nierozdzielne. Tylko w atmosferze wolności może pogłębiać się pokój.**

Dla nas, Polaków sprawa pokoju jest sprawą najistotniejszą. Tylko w pokoju możemy odbudować nasz zniszczony kraj. Robimy to w ciągu trzech minionych lat z powodzeniem ku radości naszych przyjaciół i zawiści naszych wrogów. Możemy odbudować nasz kraj, jeżeli nasza niepodległość, nasze granice są nienaruszone. **Naruszenie naszych granic oznacza kres wolności. Kres wolności jest kresem pokoju.**

OŚWIADCZENIE siedmiu przedstawicieli rządów zaprzyjaźnionych z przedstawicielem Związku Radzieckiego — ministrem Mołotowem na czele i oświadczenie przedstawiciela rządu polskiego, że:

„granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie zachodniej jest granicą niezachwianą — granicą pokoju",

jest **ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy przypuszczali, że można swobodnie i bezkarnie szantażować w powojennej Europie, ostrzeżeniem, że szantaż również ma swoje granice, których przekraczać nie wolno.**

Dla nas, oświadczenie to jest potwierdzeniem, że w walce o pokój i w walce o lepsze jutro Polaków nie jesteśmy osamotnieni, że sprzymierzyły się z nami potężne siły świata wolności.

J. R.

Plan finansowy samorządu łódzkiego

Najpilniejsze potrzeby miasta

Więcej przedszkoli, zabrukowanych ulic i kwietników

Jesteśmy w okresie przygotowywania planu gospodarki finansowej Samorządu Łódzkiego na 1949 rok.

Nasuwa się więc z tej racji pytanie, czy władze nasze są dokładnie zorientowane o życzeniach obywateli, względnie rozwiązania jakich problemów już w najbliższym roku obywatele nasi oczekują od gospodarzy miasta.

W gospodarce samorządowej wysuwają się na plan pierwszy następujące cztery zagadnienia:

Komunikacja,
Oświata,
Zdrowie publiczne,
Opieka Społeczna.

SPRAWIE BUDOWY DRÓG i ULIC władze nasze poświęcają dużo uwagi. **Przeznaczenie jednak na cele konserwacji i przebruku dróg zaledwie około 5 proc. ogólnej sumy budżetowej jest niedostateczne.**

Wiemy o tym, że 2/3 ulic łódzkich o powierzchni ponad 60 proc. nie posiada w ogóle nawierzchni zabrukowanej. Dotyczy to oczywiście peryferii miasta, a więc dzielnic zamieszkałych przez najbiedniejszą ludność robotniczą. Pozostałe ulice, zabrukowane w 90 proc. (kocimi łbami!) wymagają bardziej pieczołowitej opieki. Toteż należy poczynić starania w kierunku zdobycia poważniejszych kredytów przynajmniej w granicach nakreślonych przez Ministerstwo Komunikacji, aby nie dopuścić do pogorszenia stanu naszych ulic.

Długość ulic w Łodzi wynosi 1.100 km, z czego zaledwie 380 km jest zabrukowanych. **Jeżeli kwestia zabruku pójdzie w tempie 7 km rocznie, potrzeba będzie do zrealizowania planu zabruku dróg naszych minimum 100 lat.**

OŚWIATA

Dzięki wpływom (ponad 40.000.000 zł) z daniny szkolnej, pobranej w 1945 r. zdołaliśmy wyposażyć nasze szkoły powszechne w najniezbędniejszy sprzęt.

Istnieją jednak braki na wstępnym odcinku oświatowym, t. j. w organizowaniu przedszkoli. **Liczba dwudziestu kilku przedszkoli, jakie miasto prowadzi, jest niedostateczna w stosunku do zachodzących potrzeb.** Cała dziatwa w wieku przedszkolnym, zwłaszcza w mieście robotniczym, ma prawo do korzystania z tych instytucyj.

Rozumiemy trudności finansowe Gminy. Czy jednak przy dobrych chęciach nie znalazłyby się na ten cel odpowiednie kredyty? Samorząd łoży kilkanaście milionów złotych na szkolnictwo średnie, a więc na utrzymanie 3 gimnazjów miejskich. Wiemy, że cały ciężar utrzymania szkolnictwa średniego i wyższego spada na barki Państwa. **Pocóż więc ta dwutorowość? Przekażmy Ministerstwu Oświaty nasze szkoły średnie, a uzyskane stąd oszczędności przeznaczmy na rozbudowę przedszkoli.**

ZDROWIE PUBLICZNE

Zawdzięczając społeczeństwu łódzkiemu, które wpłaciło do Kasy Miejskiej daninę na cele zdrowia w 1946 roku w kwocie ponad 60 milionów zł, zdołaliśmy wyremontować i wyposażyć nasze szpitale, których Gmina prowadzi kilkanaście. Z osiągnięć jesteśmy zadowoleni. Kwestia szpitalnictwa niewiele stosunkowo pozostawia już do życzenia.

Wiemy, że Zarząd Miejski poważnie myśli też o rozbudowie Ośrodków Zdrowia i przy pomocy Min. Zdrowia prowadzi skuteczną walkę z chorobami społecznymi i zakaźnymi (gruźlica i weneria).

Jednak zdaniem naszym **zbyt szczupłe kredyty przeznaczamy na parki i skwery.** Mamy pod dostatkiem terenów pod zieleńce. Parki łódzkie zajmują powierzchnię ponad 600 ha. Około 50.500 drzew ożywia nasze ulice. **Należy przejąć tak zw. parki pofabrykanckie by już w najkrótszym czasie oddać je do użytku publicznego.**

Podkreślić tutaj należy brak dostatecznej ilości ławek dla spacerujących i nieestetyczny wygląd tych, które już zostały ustawione. A przecież biel ławek nadałaby parkom naszym dużo uroku!

Należałoby również pomyśleć o powiększaniu żywopłotów i kwietników.

OPIEKA SPOŁECZNA

To zagadnienie jest najmniej pomyślnie rozwiązane przez nasze władze samorządowe. Domy opiekuńcze dla dorosłych, ściślej mówiąc dla starców i kalek, nie powinny znajdować się w obrębie miasta. Milej byłoby tym weteranom i inwalidom pracy spędzić resztę swego żywota zdala od gwaru miejskiego i w okolicy zdrowej. Poza tym utrzymanie tych pensjonariuszy kalkulowałoby się korzystniej dla Gminy.

Sprawa prowadzenia domów wychowawczych dla młodzieży wymaga również radykalnego rozwiązania. Coroczne zmiany w nazwach domów utrudniają całkowicie orientację na tym odcinku. Niewskazane jest również prowadzenie domów na kilkadziesiąt miejsc.

Opieka otwarta jest u nas w powijakach. Łożymy na ten cel dziesiątki milionów, a to wymaga już od nas wyraźnego planu postępowania. **Małoplanowa gospodarka w tym kierunku naraża Gminę na zbyt poważne straty i budzi obawy LEKKOMYŚLNEGO SZAFOWANIA GROSZEM PUBLICZNYM.**

Wypowiedzieliśmy z grubsza nasze uwagi i życzenia, by w planie gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi na 1949 rok uniknąć popełniania dotychczasowych błędów i uwzględnić te postulaty, które zasługują bezwzględnie na poparcie.

Wat.

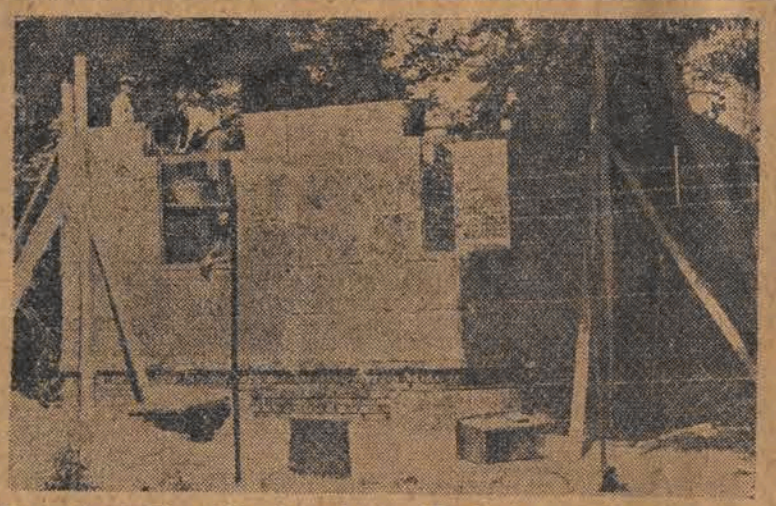

Na wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu znajdą się również „Domki polskie" budowane na wzór domków fińskich...

Tow. Ćwik o łódzkiej organizacji PPS

Mobilizacja wewnętrzna

i pogłębianie form współpracy międzypartyjnej

Przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do obecnego w Łodzi na obradach Rady Wojewódzkiej PPS — sekretarza CKW tow. Ćwika z prośbą o odpowiedź na pytania dotyczące pracy i zadań łódzkiej organizacji partyjnej.

— Jak ocenia Towarzysz stan organizacyjny Partii na terenie województwa łódzkiego w chwili obecnej?

— Stwierdzam, że od czasu III Konferencji Woj. w styczniu b. r., a przede wszystkim od chwili reorganizacji W. K. i Rady Wojewódzkiej w marcu i kwietniu b. r., łódzka organizacja partyjna nie tylko zrobiła poważny postęp w zakresie ideologicznym przełamując dywersyjne wpływy prawicy, ale również i w zakresie orgnizacyjnym, odchodząc od szkodliwych kacykowskich przyzwyczajeń i poprzez aktywizację ogniw terenowych wprowadzając kolektywne metody działania.

Jestem przekonany, że w okresie przygotowań przedkongresowych, łódzka organizacja partyjna, pod planowym i sprężystym kierownictwem, przy mobilizacji całego uświadomionego aktywu, dołoży starań, aby zjednoczenie ruchu robotniczego na terenie Łodzi i województwa odbyło się w atmosferze zrozumienia, że zjednoczenie pomnoży siły klasy robotniczej i umocni podstawy naszej drogi do Socjalizmu.

— Jakie zadanie, szczególnie ważne dla terenu łódzkiego, wysuwa się Waszym zdaniem, obecnie na plan pierwszy?

— Nasilenie aktywności wewnętrznej i pogłębianie form współpracy międzypartyjnej w okresie przedkongresowym odbywać się winno, szczególnie na szczeblu kół fabrycznych, także na płaszczyźnie produkcyjnej, przez rozszerzanie ruchu współzawodnictwa, przez propagowanie zagadnień, tak typowych dla Łodzi, jak np. mała racjonalizacja w przemyśle włókienniczym. Należy szerzyć nie tylko w szeregach członkowskich, ale również wśród bezpartyjnych zrozumienie, że zjednoczenie partii robotniczych posiadać będzie olbrzymie znaczenie również dla mobilizacji sił wytwórczych, dla wykonania Narodowego Planu Gospodarczego, dla tworzenia warunków powszechnego dobrobytu.

Inicjatywa łódzkiej klasy robotniczej w walce z marnotrawstwem czasu pracy, podjęta przy współudziale aktywu fabrycznego obydwu partii, jest dowodem, iż łódzki proletariat coraz lepiej rozumie swoje zadania. Dobra współpraca organizacji obydwu partii na wszystkich szczeblach poważnie się niewątpliwie do tego przyczyniła i przyczynia. Okres obecny powinien w jeszcze większym stopniu, niż dotychczas skupiać uwagę aktywu partyjnego na zagadnieniach produkcyjnych.

Zjazd dziennikarzy morskich

Dnia 27 bm. rozpoczął się w Szczecinie pierwszy krajowy zjazd dziennikarzy morskich. W obradach biorą udział delegaci prasy nie tylko Wybrzeża i stolicy, ale również innych ośrodków kraju.

Z frontu pracy

W PZPB Nr. 2 w tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Maria Drelich (181,1 proc.), Genowefa Misztal (172,6 proc.), Maria Skabiak (167,8 proc.) i Irena Drzewiecka (164,6 proc.). Na „czwórkach" Władysława Maj uzyskała 165,5 proc., a Helena Piachta 157 proc. W przędzalni (6 stron) osiągnęły: Maria Stelmaszczyk 135,3 proc., a Anna Ciesielska 136,1 proc., a na 4 stronach — Władysława Maj 165 proc. i Helena Piachta 157 proc.

W PZPB Nr. 3 odznaczyły się tkaczki: Genowefa Zwolińska (4 krosna) — 183 proc. i Leokadia Bogacz — 181 proc. We współzawodnictwie zespołowym majstra Tosika (124,4 proc.), wyprzedził zespół Sobczyńskiego (112,2 proc.), zespół Człapińskiego (157,1 proc.) — zespół Banaszczyka (132,1 proc.), a zespół Niedbała (114,1 proc.) uległ zespołowi Sobańskiego (150,4 proc.).

W PZPB Nr. 4 tkaczka Natalia Ogrodnik (16 krosien aut.) osiągnęła 183,9 proc., a Anna Andrzejewska (4 krosna) — 155,4 proc.

W PZPB Nr. 9 w tkalni na „szóstkach" wybili się na czoło: Stanisław Kubik (163,1 proc.) i Józef Zakrzewski (161,3 proc.), dalsze miejsca zajęły Maria Tomczyk (157,2 proc.) i Anna Kowalska (155,8 proc.).

W PZPB Nr. 6 czołowe miejsca w tkalni (6 krosien) zajęła: Wanda Strzelczyk (163,7 proc.), Dominik Smurzyński uzyskał 163,1 proc.). Na „czwórkach" osiągnęły: Maria Rajska 169,6 proc., Emilia Janiszewska 168,2 proc. i Stanisława Andrzejczak 164,1 proc. Z prządek (750 wrz.) wyróżniły się: Antonina Gąsior (150,3 proc.) i Irena Marciniak (146,2 proc.).

W PZPB Nr. 14 na pierwszy plan wysunęła się prządka Maria Zuterek (172 proc.). Maria Piotrowska wykonała 154 proc. normy.

W PZPB Nr. 16 zaznaczyły się prządki: Maria Napora (158 proc.) i Józefa Nowak (156 proc.).

W PZPB Nr. 22 w przędzalni (4 strony) — Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak zdobyły po 162,4 proc., a Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycio na 3-ch stronach po 165,6 proc.

W PZPB w Pabianicach prządka Bronisława Szpionek osiągnęła 137,3 proc. W tkalni (8 krosien) czołowe miejsce zajęła Sabina Zych (132,8 proc.), a na „szóstkach" Irena Talaj (153,7 proc.). Bujnowicz Stanisława (4 krosna) uzyskała 174,1 proc., a Anna Paruszewska 168,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) wyróżniły się: Marta Majer 134 proc.) i Bronisława Frontczak (150,4 proc.), Balbina Psiuk na „ósemkach" wykonała pracę w 166,1 proc., a Helena Małecka „na szóstkach" w 170,9 proc.

24 tysiące dzieci nie pojedzie na kolonie!

Wczoraj w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego odbyła się konferencja prasowa w związku z rozpoczynającym się okresem wczasów letnich dla dzieci i młodzieży na terenie tutejszego Okręgu Szkolnego.

W roku bieżącym akcja wczasów młodzieży ujęta została w ściśle określony plan. Ministerstwo Oświaty powołało specjalną Komisję, która działalność swoje rozszerzyła na okręgi poprzez komisje okręgowe i szkolne. W komisjach szkolnych udział wzięli prócz nauczycieli, również rodzice. Sekcje te dokonały wyboru kandydatów na wczasy, a następnie selekcji stosowanie do opłacalności, tegoroczne bowiem wczasy będą opłacane.

Ustalono, że z terenu Łodzi i województwa w roku bieżącym skorzysta z wczasów 94.531 dzieci w tym z samej Łodzi 43.320. Plan akcji przewidywał zorganizowanie 200 kolonii wypoczynkowych na 53.369 dzieci, 67 obozów na 11.504 dzieci, 3 kolonie lecznicze na 780 dzieci, 49 półkolonii na 10.286 dzieci i 359 dziecińców na 18.502 dzieci.

W związku z tym ustalono preliminarz, w którym przewiduje się wydatki na sumę 421,604,276 zł. Po obliczeniu wpływów okazało się, że ze zbiórek organizowanych na ten cel wpłynęło 222 miliony zł., dotacja z Ministerstwa Oświaty wynosi 100 milionów oraz pomoc w artykułach żywnościowych w ramach międzynarodowej pomocy dzieciom 25 milionów złotych. Brakuje zatem 74 miliony do sumy preliminowanej.

Nie widząc możliwości na zdobycie tych funduszów **postanowiono ograniczyć akcję wczasów. W związku z tym liczba dzieci przeznaczonych na kolonie została zredukowana do 70 tysięcy.** 24 tysiące dzieci nie będzie mogło skorzystać z dobrodziejstw kolonii letnich.

Kabel podwodny

Kołobrzeg – Bornholm

Gdańska Okręgowa Dyrekcja Poczt przygotowuje materiały do budowy kabla podwodnego na linii Kołobrzeg — Bornholm. Kabel ten przyczyni się do usprawnienia łączności telekomunikacyjnej z duńską wyspą. Prace przy budowie rozpoczną się w początkach przyszłego miesiąca.

Żwirek

Niknie, ale... rośnie

Bernard Shaw zapytany raz, dlaczego w jego pokoju nie widzi się kwiatów ciętych, miał odpowiedzieć: „A czy widział pan kiedy, aby ojciec obcinał głowy swym ukochanym dzieciom, wtykał je do flakoników i umieszczał je w najbardziej widocznych miejscach?"

Mniejsza o to, czy znakomity komediopistrz tak odpowiedział, czy nie. Z anegdotami jest tak jak z dowcipami: tworzą je lub odgrzewają—dziennikarze a przypisują ich autorstwo postaciom historycznym.

Nie o anegdoty jednak idzie, lecz o kwiaty.

Od wielu tygodni pisma prawie nie ustają w kampanii przeciw rabusiom kwiatów. Rabusie ci przychodzą nocą, wyrzynają w pień całą roślinność, łamią dla lepszego wrażenia wszelkie ozdobne krzewy i, jakby ta czynność miała w sobie coś wesołego, odchodzą ze śpiewem, niszczą wszelkie przeszkody w rodzaju — żywopłotów, śpiących strażników i innych zabezpieczeń żywych, i sprzedają kradziony towar na miejscach jak najbardziej wystawionych na oczy publiczności.

Ale jeszcze nie o tych rabusiów chodzi: ci byli zawsze i oni zapewne, gdy kwiatów braknie, będą nadal wydłubywać nieboszczykom zęby, kraść monstrancje, obskubywać wieńce z listków bobkowych na zupę; obchodzą nas drobni złodziejaszkowie, którzy pod pozorem wytchnienia przychodzą do parków i systematycznie ogołacają naturę z jej ozdób.

Czy widzieliście kiedy człowieka, który by przeszedł spokojnie obok konia, nie kopnął go, nie uszczypał, nie poklepał po pośladku? Zapewne nie. I ja też nie widziałem. Widzi się czasem, ale to „czasem" tylko... Człowiek taki zupełnie boi się konia i pokleputje go w myśli.

Czy widzieliście kiedy człowieka, który by przeszedł spokojnie obok klombu z kwiatami? Nie. I ja też nie widziałem. Klomb nie kopie, więc nie ma człowieka który by nie urwał z niego — listka, gałązki, pączka.

Jakoś nie umiemy odróżniać pomiędzy rzeczami służącymi do radowania oczu a przedmiotami nadającymi się do niszczenia. Na wsi kwiat polny uważany jest albo za chwast, albo za pokarm dla „gadziny", w mieście kwiat służy potrzebom estetycznym. Więc też traktujemy kwietniki jako karmik dla bydła. Naprzód jeden listek do butonierki, potem cała begonia do słoiczka, wreszcie grządka petunii do okna, kilka naręczy bratków i nazajutrz na miejscu kwietnika widnieje ziemia goła

Gorzej jeszcze, gdy kwietnik znajduje się na cmentarzu.

Czy myślicie, że spacerowicze zastanawiają się kiedy nad tym, że są złodziejaszkami, szkodnikami, rabusiami wspólnego mienia? Przenigdy. „A co się stało złego, że urwałem dwa bratki? Nie uroś nie to?"

Podobnie jest ze złodziejstwem mienia społecznego: naprzód ktoś robi w murze otwór wielkości naparstka, potem kto inny szparę rozmiarów pół złotego, wreszcie po upływie kilku miesięcy powstaje jama duża jak stodoła: można w niej parę razy końmi obrócić.

I czy jest tutaj jakiś pojedyńczy winowajca? Przenigdy!

A mienie wspólne, bywa tak przecież niekiedy, niknie jak kamfora!

No, ale też... „rośnie"!

YES.

Zjednoczona Partia
—przewodniczką klasy robotniczej i narodu
Łódzki aktyw PPS omawia przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego

Odbytą w ub. sobotę konferencję Rady Wojewódzkiej i Aktywu PPS w Łodzi zagaił przewodniczący WK tow. Stanisław Duniak, podkreślając konieczność zdwojenia wysiłków organizacyjnych i ideologicznych w okresie zbliżania się momentu połączenia obydwu partii robotniczych.

Przemówienie powitalne, jako przedstawiciel ŁK i KW PPR, wygłosił tow. Wacław Hyra. Wyraził on szczerą radość, że powitać może obrady bratniej partii już nie tylko językiem życzliwego partnera, ale i językiem jednej i tej samej przyszłej awangardowej organizacji klasy robotniczej. Jedność organiczna obydwu partii, będąca rezultatem wieloletnich doświadczeń całego walczącego proletariatu, pozwoli nam lepiej i szybciejumacniać naszą drogę do Socjalizmu.

Przemówienie tow. Hyry przyjęte zostało przez zebranych serdeczną owacją.

Przemówienie sekret. CKW - tow. Ćwika

Następnie zabrał głos sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Ćwik, wygłaszając dłuższy referat ideologiczny, omawiający przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego PPS i PPR.

Tow. Ćwik powiedział:

— Obie partie wchodzą w nowy etap przygotowania do jedności klasy robotniczej — w etap konkretnych przygotowań do kongresu zjednoczeniowego. CKW wydał odpowiednie zalecenia komórkom partyjnym w kierunku przygotowania akcji związanej z tym kongresem. W ramach tej akcji odbędą się zebrania terenowych kół, następnie zaś konferencje powiatowe. Celem tych konferencji jest wybór delegatów na Nadzwyczajny Kongres PPS. Kongres ten połączy się następnie z Kongresem PPR, w Kongres Zjednoczeniowy, który ogłosi proklamację jedności organicznej partii robotniczych.

Kampania organizacyjna i ideologiczna

Nie jest to tylko kampania organizacyjna, ale i ideologiczna. Musi być przeprowadzona przede wszystkim dla pogłębienia świadomości politycznej członków PPS, dla pogłębienia ideologicznych podstaw łączenia się ruchu robotniczego. Dla tego ważnym jest, aby aktyw partyjny nie tylko zrozumiał instrukcje, ale umiał je w swej codziennej pracy realizować w terenie. Dlatego zwołujemy na obecnym etapie konferencję aktywów, już dzisiaj bowiem można przemyśleć i omówić zagadnienia zasadnicze.

Przed wszystkim jedna zasadnicza teza: **realizacja jedności robotniczej możliwa jest jedynie na wspólnym gruncie naukowego socjalizmu, przezwyciężeniu wszelkich pseudo - socjalistycznych koncepcji demokracji burżuazyjnej i prawicy socjalistycznej, na gruncie marksizmu - leninizmu.** Trzeba wyjaśnić, że marksizm i leninizm to nie dwie różne koncepcje, że leninizm jest marksizmem dostosowanym do nowej epoki, rozwiniętym w okresie antyimperialistycznej rewolucji, jest przeciwstawieniem reformistycznych pojęć. Lenin prowadził walkę o czystość linii marksistowskiej, był twórcą wypracowanej strategii i praktyki rewolucji proletariackiej, właśnie Lenin rozwijał koncepcję zdyscyplinowanej, zwartej partii rewolucyjnej. Kładziemy wielki nacisk na tę tezę i dlatego też tak bardzo żywotnym jest problem zbliżenia naszych mas partyjnych do pełnego zrozumienia faktu, że **ideologią naszą jest ideologia marksizmu-leninizmu.**

O czystość socjalistycznej opinii

Drugim ważnym momentem jest przeanalizowanie doświadczeń ruchu robotniczego. Skoro powiadamy, że wniosek o jedności wypływa nie tylko z analizy obecnej sytuacji, lecz i z analizy całej historii ruchu — to trzeba zawsze i wszędzie wyjaśniać, że od początku rozwoju ruchu do chwili obecnej wszędzie tam, gdzie istnieje rozbicie — powstaje nacisk burżuazji, wygrywa zawsze reakcja.

Warto przypomnieć historię spaczania się polskiej linii socjalistycznej. Przed 1918 r. wypaczanie to wyrastało na gruncie niewoli. Jarzmo klasowe i narodowe ówczesnego okresu wycisnęło swe piętno na obliczu ruchu w dwu kierunkach — przeceniania walki o wyzwolenie narodowe, lub odwrotnie — o wyzwolenie klasowe. **Jednostronny nacisk na walkę narodową doprowadził do zatracenia oblicza klasowego PPS.** Dzięki temu piłsudczyzna stała się nosicielką intencji burżuazji polskiej. Z szeregów PPS wyszedł nie tylko Piłsudski, ale i później si czołowi organizatorzy Polski faszystowskiej — bo obok prawdziwie szczerych demokratów i socjalistów szła do tej partii burżuazja, która chciała poprzez klasę robotniczą, pod pozorem „pójścia w lud" — osiągnąć swoje cele.

Lata 1918—1939 — to okres błędów prawicy PPS i wpływów ideologii piłsudczyzny, z drugiej zaś także okres błędów KPP. Choć z jej szeregów wyszło tysiące najlepszych synów naszego narodu i bojowników o sprawę robotniczą — nie była ona w stanie stać się partią przodującą.

W tym samym okresie dojrzewała jednak klasa robotnicza. Proletariat zachował swoją tężyznę polityczną. W ogniu pamiętnych walk politycznych i ekonomicznych robotniczej Łodzi, Krakowa, Piotrkowa, Lwowa — cementował się duch jednolitego działania. Jeśli były błędy w KPP, prawicowe tendencje w PPS — to jednak nie zwyciężyły one oddolnych dążeń proletariatu do jedności.

Wszyscy wiemy, że **najbardziej konsekwentną postawą w walce z okupantem hitlerowskim reprezentowały dwa nurty polskiego ruchu robotniczego — PPR i lewica socjalistyczna.**

PPR — zorganizowana przez b. komunistów i przez rewolucjonistów dojrzewanych w okresie okupacji — umiała związać dążenia klasowe polskiego proletariatu z jego dążeniami narodowymi. Trzeba podkreślić, że PPR pierwsza skonkretyzowała program reform i nowej polityki zagranicznej.

Jednocześnie powstał drugi ośrodek walki klasowej i narodowej — lewica PPS, która oderwała się od WRN-owskich wpływów i stała się fundamentem odrodzonej PPS. W podziemiu następowało zbliżenie polityczne i ideologiczne, dzięki czemu obie partie umiały po wyzwoleniu zbudować władzę ludową w Polsce i sparaliżować posunięcia wrogów klasowych.

Walka trwa

Walka klasowa trwa. Zdobycie władzy nie oznacza jej zakończenia. Jeszcze jest przed nami — poprzez etap demokracji ludowej — walka o ustrój socjalistyczny. Polska demokracja ludowa jest Polską trzech sektorów. Istnieje u nas inicjatywa prywatna — uznawana przez nas na tym etapie w ramach Planu Państwowego i ogólnej gospodarki narodowej. Część jednak tej inicjatywy prywatnej ujawnia tendencję przerostów kapitalistycznych. Tendencja ta stwarza pewne niebezpieczeństwo polityczne. Ten fakt wymaga od nas czujności klasowej. Nie chodzi o likwidację inicjatywy prywatnej, ale o stanowcze przeciwdziałanie wszelkim formom kapitalistycznego sabotażu.

Problemy do rozwiązania

Musimy też omawiać trudności. Bylibyśmy się oszukali, gdybyśmy powiedzieli, że w Polsce już jest zupełnie dobrze. Niewątpliwie realny poziom płac podnosi się, ale wciąż jeszcze niskie są płace robotników, nauczycieli, urzędników, trzeba zatem wyszukiwać wszystkie formy i środki walki o podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

Nie skończyliśmy jeszcze walki ze spekulacją i łapownictwem, walki, która musi być bezwzględnie doprowadzona do końca.

Nasz aparat państwowy ma jeszcze dużo posanacyjnych pozostałości. **Pokutuje jeszcze nagminnie biurokratyczny stosunek do Człowieka. I to trzeba zwalczyć.**

Dużo zrobiliśmy na odcinku szkolnictwa, ale jakżeż wiele jeszcze dzieci robotników i chłopów nie jest objętych nawet szkolnictwem podstawowym! Problem ten musi być rozwiązany.

Istnieje szereg innych trudności i ogrom zadań do wypełnienia. W przeciągu trzech lat nie można było rozwiązać wszystkich tych problemów, **trzeba też dziś wielkiego zbiorowego wysiłku przede wszystkim w kierunku przyśpieszenia rozwoju gospodarczego Polski. Wspólny wysiłek w kierunku wzmożenia rozwoju sił produkcyjnych — może dać w efekcie wszystkim niezbędne elementy do poprawy bytu, to, aby w Polsce było dobrze — zależy od nas wszystkich.**

O pokój i bezpieczeństwo

Pokój jest pierwszym naszym celem. Stąd stanowcza walka przeciwko wszystkim podżegaczom wojennym. Głównym ośrodkiem obozu demokracji i postępu, pokoju i bezpieczeństwa jest ZSRR i kraje demokracji ludowej. Stąd też ścisły sojusz z nimi.

Byliśmy świadkami wielkiej historycznej Konferencji Warszawskiej. Tu, w Warszawie, w momencie, kiedy Anglosasi odbudowywują Niemcy — odbyła się z inicjatywy ZSRR i Polski konferencja 8 państw, która wskazała całemu światu drogę rozwiązania trudności światowych i problemu niemieckiego.

Niemcy junkierskie, militarystyczne i imperialistyczne były zawsze tragedią Europy. My nie chcemy za dwadzieścia lat stać się znowu ofiarą niemieckiej agresji, niemieckiego imperializmu. I dlatego z taką czułością i taką wdzięcznością przyjmowaliśmy min. Mołotowa, który nie raz już powiedział swoje mocne i zdecydowane słowo tam, gdzie chodziło o interesy Polski, pokoju i demokracji.

Te rzeczy trzeba umieć łączyć. Przypominajcie wszystkim, że kto łamie umowy Jałty i Poczdamu, kto jednostronnie tworzy znów Niemcy imperialistyczne — ten jest wrogiem pokoju, ten podżega do wojny, ten narusza bezpieczeństwo, ten atakuje nas.

Konferencja Warszawska jest ostrzeżeniem pod adresem imperialistów, manifestuje niezłomną wolę krajów demokracji ludowej w kierunku utrzymania pokoju, podkreśla, że odpowiedzialność za politykę „faktów dokonanych" spada na tzw. „Blok Zachodni", że wreszcie ZSRR i kraje demokracji ludowej nie będą posłusznie ustawiać się w kąciku i załamywać rąk wobec tych „faktów dokonanych". Konferencja Warszawska jest fragmentem gigantycznej walki o pokój, który musi być obroniony.

W obliczu jedności

Wreszcie ostatni fragment naszych rozważań. Jedność organiczna partii robotniczych w Polsce przekreśla wszelkie rachuby reakcji na rozłam w obozie walczącym o postęp i demokrację.

Zjednoczona Partia będzie walczyć o podwyższenie zarobków pracowników fizycznych i umysłowych, będzie dążyć do wzmocnienia aktywności mas robotniczych i chłopskich, będzie przestrzegać wolności wyznań i szanować uczucia religijne każdej jednostki, przeciwstawi się natomiast wszelkiej wrogiej państwu i demokracji polityce kleru.

Partia musi być oparta na słusznej koncepcji rewolucyjnej. Partia musi łączyć w swych szeregach gotowych do budowania Polski sprawiedliwości społecznej, musi być partią jednolitą, bez frakcji i ugrupowań, musi być partią naprawdę marksistowską, wspólnym domem dla wszystkich bojowników proletariackiej sprawy.

Nie może być w niej miejsca dla nieuczciwych, nie może być ona parawanem dla karierowiczów. **Mamy ambicję, aby masy ludowe i cały naród patrzył na Zjednoczoną Partię jako na swego obrońcę i przyjaciela.**

Siłą partii będzie tradycja walki o Polskę i postęp, przezwyciężenie błędów przeszłości, związanie z masami pracującymi. Pod przewodnictwem takiej Partii pójdzie naród polski do budowy Socjalizmu.

REFERAT ORGANIZACYJNY
I sekr. W. K. - tow. W. Stawińskiego

Po referacie tow. Ćwika i krótkiej przerwie, zabrał głos I sekr. WK tow. Wincenty Stawiński, przyjęty przez zebranych serdecznymi oklaskami.

Wygłosił on referat organizacyjny, w którym omówił rezultaty pracy terenowych władz partyjnych w ostatnim okresie oraz poruszył zagadnienia związane z bieżącymi zadaniami poszczególnych ogniw.

Reorganizacja i akcja weryfikacyjna

Tow. Stawiński omówił szczegółowo dokonane po reorganizacji Rady Wojewódzkiej i WK przesunięcia personalne.

Na terenie Łodzi i województwa działały Komitety partyjne, które były powołane w pierwszym okresie życia partyjnego, w 1945 roku i do roku 1948 nie było w tych Komitetach Partyjnych wyborów.

Zadaniem Wojewódzkiego Komitetu było dokonanie wyborów w Komitetach Powiatowych i Dzielnicowych, co zostało przeprowadzone w czasie od 4 kwietnia do 9 maja. Jeżeli chodzi o zebrania powiatowe, to odbyło się ich 18. Powołano zgodnie ze statutem Rady Partyjne i Komitety. Na ogólną ilość 186 członków Komitetów Powiatowych i miast wydzielonych nie weszło i nie zostało ponownie wybranych do nowych Komitetów 118 członków, wprowadzono zaś nowych 112.

W czasie od 7 do 18 maja odbyły się w Łodzi, we wszystkich dzielnicach Partyjnych wybory i na 205 Towarzyszy, zasiadających dotychczas w Komitetach Dzielnicowych wprowadzono ze starych do nowych władz — 122, i nowych powołano 109.

Reorganizacja Komitetów Dzielnicowych i Powiatowych, wybór nowych Komitetów pozwolił Wojewódzkiemu Komitetowi na usprawnienie i na właściwe ustawienie Organizacji do zadań bieżących.

Komitety współdziałania

Nasz Woj. Komitet, wspólnie z Łódzkim i Wojewódzkim Komitetem PPR już w dniu 4 marca podjął uchwałę, zmierzającą do realizacji **ścisłej współpracy wśród członków obu organizacji i to nie tylko na odcinku politycznym, ale również gospodarczym i kulturalno oświatowym.**

Droga do realizacji tych zadań prowadziła w pierwszym rzędzie po **przez zdecydowaną walkę z elementem prawicowym i anty-jednolitofrontowym oraz poprzez regularne przeprowadzanie wspólnych zebrań Kół partyjnych we wszystkich zakładach pracy,** czego nie można było powiedzieć o okresie minionym.

W tym celu Wojewódzki Komitet powołał Komitety Współdziałania na wszystkich szczeblach organizacyjnych, zastępując nimi nie bardzo czynne tzw. „szóstki".

W okresie od 25 maja do 4 czerwca przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów Współdziałania dokonali wizytacji w 11 Komitetach Dzielnicowych, w 8 fabrykach, 14 Komitetach Powiatowych i w 5 Grodzkich, w celu przekonania się czy sprawozdania, jakie napływają z terenu są zgodne ze stanem faktycznym, czy Komitety Współdziałania pracują zgodnie z otrzymaną instrukcją. Dokonywając podsumowania osiągnięć Komitetów Współpracy. Wojewódzka **Komisja Współdziałania stwierdziła, że na ogół Komitety Współdziałania pracują dobrze,** że atmosfera współpracy jest dobra, są pewne niedociągnięcia, które Towarzysze starają się usunąć.

Referent dość szczegółowo omówił następnie przebieg akcji weryfikacyjnej, wskazując na jej niedociągnięcia w okresie początkowym.

W tej chwili na sumę zweryfikowanych 40,000 członków, w Woj. Komisji znajduje się jeszcze około 3,000 legitymacji, które zostaną wydane do 30 czerwca, a zatem weryfikacja zostanie zakończona we właściwym terminie i we właściwy sposób.

Ci wszyscy członkowie Partii, którzy do dnia 15 lipca nie dopełnią obowiązku weryfikacyjnego będą przyjmowani jako nowo - wstępujący i na prawach nowo - wstępujących.

Przed Komitetami stoi obecnie zadanie powtórnego doprowadzenia do Partii tych Towarzyszy, którzy nie dopełnili formalności weryfikacyjnych na skutek niedociągnięć organizacyjnych lub niedbalstwa.

Obowiązkowość i dyscyplina

Następnie tow. Stawiński omówił zagadnienie zbiórki na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii. Do tej pory złożyło deklaracje 92,9 proc. członków organizacji wojewódzkiej. Akcja powinna być jednak zakończona pełnymi 100 procentami deklaracji. (Słowa te sala przywitała gorącymi oklaskami). Należy podkreślić dużą ofiarność ze strony aktywu robotniczego, w przeciwieństwie do nie zawsze właściwego stosunku towarzyszy na kierowniczych stanowiskach. Dość duża ilość deklaracji napłynęła ze strony bezpartyjnych.

Na bezpartyjnych, deklarujących na nasze listy, musimy patrzeć, jak na kandydatów na członków w niezadługiej przyszłości — Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Tow. Stawiński omówił też zagadnienie szkolenia międzypartyjnego oraz sprawy związane z kolportażem prasy socjalistycznej.

W zakresie bieżących zagadnień organizacyjnych, mówca wskazał na konieczność zmobilizowania całego aktywu w akcji przedkongresowej, stwierdzając, że zadania polityczne, które są do spełnienia na ostatnim etapie, będą wykonane jedynie wówczas, jeżeli **„wszyscy wzmożemy w sobie poczucie obowiązku i dyscypliny partyjnej, jeżeli wszystkie zagadnienia władz centralnych przekażemy w odpowiedni sposób do dołów partyjnych. Wszystkie zadania muszą być wykonane w terminie".**

*

Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos tow. tow.: Lewiński, Zaruski, Wróblewski, Szwemberg i Salski.

Na zakończenie obrad tow. Duniak odczytał tekst rezolucji, przyjętej jednomyślnie przez zebranych.

Zebrani wyrażają w rezolucjach:

„jednomyślnie swoją całkowitą solidarność z założeniami ideowymi Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Zebrani zobowiązują się zapoznać z ideologią przyszłej Partii szerokie rzesze członków PPS, skoncentrować wszystkie wysiłki na dalszym pogłębieniu uświadomienia ideologicznego mas partyjnych, aby przyśpieszyć w ten sposób, w okresie przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego pełną ich dojrzałość do aktu zjednoczenia organicznego obu Partii w jedną potężną marksistowską Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej.

Konferencja Rady Wojewódzkiej i Aktywu PPS stwierdza jednomyślnie, że założenia ideologiczne Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej:

1) **stwarzają najlepsze warunki do utrwalenia jedności klasy robotniczej, a wokół niej i całego narodu,**
2) **są potężnym czynnikiem utrwalenia naszej niepodległości i suwerenności oraz dają możność zwiększenia naszego wkładu w utrwalenie pokoju światowego,**
3) **gwarantując podniesienie stopy życiowej mas pracujących przyśpieszają marsz do dobrobytu, wytyczają najlepszą drogę do Socjalizmu.**

Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej będzie wspólnym domem wszystkich należących do niej towarzyszy: dzisiejszych PPS-ców, dzisiejszych

(Dalszy ciąg na stronie 5)

Zyskowne zajęcie Glubb-Paszy

MĄCIWODA BLISKIEGO WSCHODU

Szef brytyjskiego wywiadu został wyznawcą Proroka

W czasie pierwszej wojny światowej był znany na Bliskim Wschodzie agent brytyjski **pułk. Lawrence, którego wyczyny przeszły do legendy.** Obecnie W. Brytania posiada również **godnego następcę Lawrence'a, wiernego sługę imperializmu angielskiego, znanego na łamach prasy pod nazwiskiem Glubb-Pasza.**

Od Jemenu do Transjordanii, od Jerozolimy do szybów naftowych Mossulu, od Mekki do wybrzeży Libanu rozciąga on sieć **imperialistycznych planów brytyjskich, skierowanych przeciwko wolności i niepodległości narodów arabskich.**

ZAWROTNA KARIERA

John Glubb jest synem kolonizatora i generała Fryderyka Glubba, znanego z walk z tuziemcami w Afryce południowej. Już w 1920 r. młody wówczas John został spośród niewielu kandydatów wybrany przez wywiad angielski do specjalnych zadań w krajach arabskich. Karierę swoją rozpoczął w Iraku. W r. 1926 został „Inspektorem administracyjnym pustyń południowych" i zajmował się „uregulowaniem stosunków między wodzami plemion", rozumie się samo przez się — w jakim kierunku. Potrafił on nawiązać przyjazne stosunki z przywódcami plemion i wpływowymi szeikami, występując w charakterze dobrotliwego i pokojowo usposobionego „przyjaciela miejscowej ludności". Równocześnie studiował pilnie język, obyczaje i upodobania Arabów. W pewnym momencie swej działalności dla umocnienia swych wpływów **wszedł w szeregi wyznawców proroka i stał się mahometaninem.** Jako „muzułmanin" szybko uzyskał dostęp do miejscowej arystokracji i kleru mahometańskiego, a wkrótce został mianowany naczelnikiem policji pogranicznej.

Funkcja ta odpowiadała przedstawicielowi wywiadu brytyjskiego. Dawała mu ona bowiem możliwość pod pozorem utrzymywania spokoju i bezpieczeństwa rozprawiać się z przeciwnikami panowania, angielskiego, a równocześnie pozwalała na załatwianie spraw prywatnych, czyli na bogacenie się przy pomocy nielegalnego handlu opium.

W SZTABIE WICHRZYCIELA

Bazą wypadową Glubba był Irak, skąd jego ludzie czynili wypady do Arabii Saudyjskiej, Syrii, Libanu, aby wichrzyć tam przeciwko tym wszystkim przywódcom, którzy nie szli na rękę W. Brytanii. Wywołało to po pewnym czasie taką burzę w krajach arabskich, że powolny Anglii król Iraku Feisal zmuszony był prosić rząd angielski o przeniesienie beduina Abu Huneika w inne strony.

Glubb udał się wówczas do Transjordanii, gdzie stał się doradcą szeika Abdullaha. Glubb tak się zakrzątnął, **że Abdullah dzięki jego pomocy szybko został emirem, a następnie i królem Transjordanii; mało tego, jest on dziś poważnym kandydatem na tron monarchy nie istniejącej jeszcze „Wielkiej Syrii".** Abdullah z wdzięczności mianował tego „cywila" generałem brygady. Od tej pory Glubb zaczął używać tytułu paszy.

„Willa Glubb-Paszy w Ammanie — pisał dziennik syryjski „Santel- Szaab" — przekształciła się w sztab, gdzie ze wszystkich stron przyjeżdżają jego ludzie w celu złożenia raportów i otrzymania należności w gotówce. Tu w sztabie Glubba wydawane są rozkazy i dyrektywy, które przekazywane są tajnie do krajów arabskich. Dom tego „dobroczyńcy" Arabów jest centrum szpiegostwa, intryg i prowokacyj, skierowanych przeciwko narodowym interesom ludów Bliskiego Wschodu".

W SŁUŻBIE „SOCJALISTYCZNEGO" MINISTRA

Krwawy ślad ciągnie się za Glubbem wszędzie. Powstanie Druzów w Syrii, pogromy demokratycznych organizacji w Libanie, zabójstwo króla Jemenu. Jachia itd. itd. mają swe źródło w willi w Ammanie.

Niemałą „zasługą" Glubba są ostatnie wydarzenia w Palestynie. Wiadomo przecie, jaką rolę odgrywa tam „dzielny" Abdullah. Wiadomo również, że przed wygaśnięciem brytyjskiego mandatu nad Palestyną, Glubb udał się do Londynu, gdzie odwiedził Intelligence Service oraz samego ministra spraw zagranicznych — mr Bevina.

Po powrocie na Bliski Wschód wysługuje się nadal imperialistom brytyjskim w ogóle, a „socjalistycznemu" ministrowi Bevinowi w szczególności.

Oddziały Libańskich Komandosów podczas defilady przed wyruszeniem z Beyrutu na front żydowsko - arabski.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Związek Zawodowy reumatyków

W LONDYNIE powstała dziwna organizacja. 20 tysięcy chorych na reumatyzm postanowiło stworzyć związek, któryby reprezentował ich wspólne interesy.

Inicjatorem związku jest 26 letni urzędnik magistratu londyńskiego.

Ciekawe, że formą organizacyjną stowarzyszenia ma być związek zawodowy. W czasie przemówień inauguracyjnych jeden z mówców stwierdził, że reumatycy muszą również „znaleźć dla siebie miejsce pod słońcem".

„Chcę złej pogody"!

Z LONDYNU do Nowego Jorku wyruszyła dziwna wyprawa. Składa się ona z czterech osób, stanowiących załogę łodzi ratunkowej.

Jaki cel tej podróży? Czy chodzi o nowy rekord sportowy? Nie! Załoga łodzi chce sprawdzić, czy łódź jest rzeczywiście całkowicie niewywrotna, jak to na podstawie teoretycznych obliczeń twierdzi jej konstruktor. W związku z tym wyruszający w drogę pragną jak największych burz i wichrów, gdyż tylko dzięki nim nowa, oryginalnie skonstruowana łódka może zdać swój egzamin.

„Chcę złej pogody" oświadczył dziennikarzom kapitan załogi.

Powrót mamy

Wczoraj, wyszedłszy wczesną godziną na zwykłą ranną przechadzkę z Berry, moją ostrowłosą terierką, zauważyłem na podwórku ruch niezwykły. Dorożką za ojca wyjeżdżał na postój młody Staszek Zielonka, a sam ob. Zielonka — senior, z córką swoją Andzią, wynosił z mieszkania sprzęty, pościel i inne rupiecie.

Przyznam się, że w pierwszej chwili przestraszyłem się.

— Bójcie się Boga, Zielonka, wyprowadzacie się, czy co?

Zielonka uśmiechnął się żałośnie:

— Gdzie się tam wyprowadzam! — Porządki tylko domowe uskuteczniam. Moja dziś wraca!

Teraz dopiero przypomniałem sobie, że ob. Zielonkowa wyjeżdżała na wieś do starszej zamężnej córki i że przez miesiąc nie było jej w domu.

— I sami to robicie? — Dalaby nam ona, niby matka! — Mieszkanie się przez miesiąc ciut-ciut zabradziażyło. Chciało się przecież choć raz do roku pożyć bez tych świętych porządków! Znakiem tego musim z córką budę na gwałt coś niecoś uporządkować, bo inaczej krzyż pański by nas nie minął!..

— Nie minie was on i tak, biedacy! — pomyślałem w duchu, bo cały Blok Demokratyczny naszej kamienicy dobrze zna ob. Zielonkową! Jest to druga obok tow. Lufowej t. zw. „święta kobieta", która jednak na punkcie porządków domowych nie zna zmiłowania. Co dzień, trzeba czy nie trzeba, szoruje podłogi, trzepie, czyści, sprząta — zupełne przeciwieństwo do obywatelki Zajączko, która to robi dwa razy do roku, i do starej, poczciwej Dzwończowej, która również pod tym względem nie jest przesadna.

— Nie ma większego skarania, Redaktorze, jak taki „powrót mamy"! — powiada pośmiewając się tow. Dzwoniec, którzy przyglądał się również zielonkowym kłopotom.

—I myślisz Redaktor, że się to na co przyda? — Żeby oni — Zielonka z Andzią niby — po łokcie sobie ręce urobili, to i tak nic z tego nie będzie! Wykrzyczy ich stara i skrytykuje, jak zeszłego roku. Zielonka starał się wtedy podobnież, czyścił, zamiatał, proszkiem perskim posypywał... — A ona, ledwie weszła do izby, nie przeżegnawszy się jeszcze, już zaczęła: „A kto to mnie rondle na półce poprzestawiał? A czemu to lanszafta na ścianie krzywo wisza? A kto tu kawałek rogu od komody znowu odłupał? Skleiłam przecież przed wyjazdem!" — I tak w kółko! — A to gwóźdź w ścianę niepotrzebnie wbity, a kurze za piecem, miotła nadwyrężona — i pusta butelka monopolowa pod szafą!—„Toś ty taki? Upijasz się pod moją nieobecność? Majątek trwonisz"?

Dlatego ja swojej na żadne wczasy nie pozwalam, choć ona też krewniaków na wsi posiada. Ale nie chcę, żeby mnie ona do dom wróciła zarażona porządkami! Ho, ho! próbowała i ona ze mną za młodu swoich porządków, ale chłop dawać się nie powinien!

— No, jak tam poszło? — spytałem, spotkawszy ob. Zielonkę nazajutrz. — Czy żona była zadowolona?

Ob. Zielonka rzucił na mnie przelotnie okiem, kwaśno się uśmiechnął, i odpowiedział z filozoficznym machnięciem ręki:

— Święta kobieta! Ale na wczasy wysyłać jej nie można. Bo jak sobie przez miesiąc pofolguje, to potem jest nie do wytrzymania! Wszystko odpowiedzialnie odrobić musi, niczego nie przepuści!

— Ależ człowieku, przecież taka kobieta — to klejnot! — powiadam.

— Tego „człowieka" to już Redaktor z przeproszeniem zatrzymaj dla siebie! A co się „klejnotu" tyczy, to już ja bym wolał, żeby on był ciut-ciut mniej prawdziwy!..

KIEŁ

Krótka pamięć Anglików

LOS POLSKIEGO KRĄŻOWNIKA

ORP „Conrad" przeznaczony na złom

Ostatnio nadeszła do kraju wiadomość, pieczętująca ostatecznie los **jednego z pozostałych dotąd we flocie brytyjskiej polskich okrętów — krążownika „Conrad".**

Krążownik „Conrad", podówczas brytyjski HMS „Danae", przekazany został Polskiej Marynarce Wojennej jesienią 1944 roku jako rekompensatę za bliźniaczy okręt „Dragon". „Dragon" został bowiem w toku inwazji w Północnej Francji storpedowany przez niemiecki miniaturowy okręt podwodny i tak ciężko uszkodzony, że z trudem doprowadzono go do przyczółka inwazyjnego i tam osadzono na mieliźnie, dla wzmocnienia falochronów sztucznego portu inwazyjnego.

Nazwanie nowego okrętu imieniem „Conrada" stwarzało wielokrotnie okazję do licznych kurtuazyjnych gestów. W dniu 10 lutego 1944 roku, przemawiając na otwarciu polskiej wystawy, Pierwszy Lord Admiralicji Alexander powiedział:

„Gdyby Józef Conrad - Korzeniowski żył dzisiaj, gdyby mógł obejrzeć tę wystawę, pewien jestem, że zrozumiałby, że praca jego życia nie poszła na marne. Conrad - Korzeniowski służyć musiał w brytyjskiej marynarce handlowej, tak jak wielu jego rodaków, którzy dziś zdobywają na wszystkich morzach świata wawrzyny dla Polski. Za czasów Conrada nie było bandery polskiej na morzach świata, dzisiaj bandera polska jest wszędzie".

Niestety, nie było dane „Conradowi" przybyć do Polski. Już jesienią 1946 roku opuszczono na nim polską banderę, by nigdy już więcej jej nie podnieść, okręt wrócił bowiem do floty brytyjskiej pod dawną swą nazwą „Danae".

Jak donosi ostatnio prasa brytyjska, wśród jednostek przeznaczonych na pocięcie na złom, znajduje się lekki krążownik „Danae", wybudowany pod koniec pierwszej wojny światowej i pełniący służbę w toku drugiej wojny światowej. Nie ma jednak najmniejszej wzmianki o tym, że krążownik ten pływał również pod polską banderą i nosił nazwę ORP „Conrad".

Angielska pamięć jest krótka.

Obrady łódzkiego oktywu PPS

(ciąg dalszy ze str. 4)

PPR-ców i tych, którzy są dziś bezpartyjni, a jutro staną w naszych szeregach dla budowy nowego, lepszego jutra. Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej będzie wiernym i pewnym przewodnikiem mas pracujących, przewodnikiem całego narodu polskiego".

NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

„wyrażają jednomyślnie wielką radość, że właśnie w Warszawie, stolicy Polski, Ministrowie 8 państw: Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowej zjechali się po to, aby dać wyraz swej niezłomnej decyzji przeciwstawienia się wszelkim próbom złamania międzynarodowych układów, wszelkim próbom odbudowywania potężnych, militarnych Niemiec, które mogłyby znów zagrozić bezpieczeństwu i pokojowi Europy i całego świata.

Narody Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowej, potępiając jednostronne i bezprawne decyzje Konferencji londyńskiej 6 mocarstw w sprawie Niemiec stwierdziły, iż należy uczynić wszystko, aby zlikwidować warunki mogące ułatwić ponowną agresję odrodzonemu dzięki anglosaskiej pomocy faszyzmu niemieckiego.

Zebrani z radością stwierdzają, że raz jeszcze cały świat mógł usłyszeć mocny głos Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, mówiący o tym, że polsko-niemiecka granica na Odrze i Nyssie jest granicą niezachwianą — granicą pokoju.

Zebrani jednomyślnie wyrażają nadzieję, iż uchwały Konferencji warszawskiej odegrają poważną i decydującą rolę w obronie bezpieczeństwa i pokoju światowego.

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ W ZWYCIĘSKIEJ WALCE O POKÓJ!
NIECH ŻYJE WIECZNY SOJUSZ I PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA".

Wielka optymistka

Pani Roosevelt, wdowa po Wielkim Prezydencie St. Zjednoczonych, przyjacielu Polaków i szczerym miłośniku pokoju, jest, jak sama o sobie mówi, wielką optymistką. Wrodzona umiejętność odnajdywania lepszych stron w obserwowanych zdarzeniach i ludziach, kierujących doniosłymi dla ludzkości faktami, pozwala jej wierzyć w szczęśliwą przyszłość państw i narodów. Należy do końca pracować dla urzeczywistnienia idei sprawiedliwości i wolności wbrew napotykanym przeszkodom. Jeżeli nie osiągnie się samemu pożądanego celu, to trzeba wierzyć, że przyjdą po nas inni i znajdą lepsze od naszych środki dla ostatecznego zwycięstwa idei, której oddajemy trud swego życia.

Zapytana, co myśli o strajkach, wybuchających w USA, pani Roosevelt powiedziała:

— „Robotnicy amerykańscy wykazali podczas wojny ogrom poświęcenia i wysiłku, by pracą swoją sprostać wysiłkom rządu i męstwu żołnierzy, walczących na frontach gigantycznej wojny. Rządzili się wówczas jedynie miłością ojczyzny i pragnieniem pokonania faszyzmu, nie dbając o własne korzyści. Obecnie po zakończeniu wojny mają najbardziej słuszne prawa do walki o poprawę swego bytu".

Sprawa całkowitego zrównania w prawach kobiet interesuje żywo wdowę po wielkim reformatorze, jakim był zmarły prezydent.

Na zrobioną przez kogoś uwagę, że kobiety muszą odbyć pewną praktykę, nim mogą brać pełny udział w polityce, odpowiedziała:

— „Dojrzałość polityczna nie może być dziełem improwizacji. Zdobyć jednak ją można jedynie za pomocą doświadczenia. Należy, „rzucać się do wody", by nauczyć się opanować ten groźny, ale niezbędny żywioł. Karta wyborcza jest wielką zdobyczą. Obecnie w Stanach Zjednoczonych żaden kandydat nie ma szans wygrania wyborów, jeżeli nie zdobędzie zaufania swych wyborczyń".

Ruchoma poczta na plaży

W związku ze spodziewanym napływem wczasowiczów i kuracjuszów nad polskie morze, Dyrekcja Poczt i Telegrafów przystąpiła do zorganizowania w bież. sezonie w miejscowościach nadmorskich na plażach tzw. „ruchomej poczty". Pracownik poczty zaopatrzony w znaczki i karty pocztowe będzie przyjmował listy zwykłe, a nawet polecone

SPORT

Już tylko 30 kolarzy jedzie w Tour de Pologne

WYGLĘDA PIERWSZY WE WROCŁAWIU

Do szóstego etapu „Tour de Pologne": Poznań—Wrocław na dystansie 180 km wystartowało 38 zawodników oraz Kieberle (CSR) poza konkursem.

Z zawodników, którzy ukończyli V etap nie wystartowali do VI — Kąpisk, Hanus (CSR) i Moczulski, a na trasie do Wrocławia wycofali się: Karlson (Szwecja) na 25 kilometrze, Szalaj (Węgry) na 45 kilometrze, Wołyga na 32 kilometrze i Grzelak na 120 kilometrze, który urwał wiadelec i doznał ciężkich obrażeń ciała. Zmęczeni poprzednim etapem i częstymi wypadkami kolarze, jechali ostrożnie i w wolnym tempie, które na całym etapie nie przekroczyło 30 km na godzinę. Na trasie były cztery lotne finisze. W Kościanie zwyciężył Nowoczek przed Pietraszewskim, w Lesznie — Pietraszewski przed Grzelakiem, w Rawiczu—Grzelak przed Bukowskim i w Trzebnicy — Bukowski przed Pietraszewskim. Po pięciu godzinach jazdy w grupie czołowej, która w tym czasie przebyła 140 km było aż 29 zawodników. Na przedmieściu Wrocławia grupa nieznacznie rozciągnęła się. Na stadion olimpijski wpadła, z różnicą sekund, czołówka składająca się z 17 zawodników.

Kolejność na mecie.

1) Wyglenda — 6.00.35.
2) Olszewski — 6.00.36.
3) Persson II, 4) Rzeźnicki, 5) Wrzesiński, 6) Wójcik — wszyscy w czasie 6.00.37. Od siódmego do 16 miejsca sklasyfikowano zawodników ex aequo. — Pomiędzy nimi byli: Rydmark (Szwecja), Videval (Szwecja), Bukowski, Weverka (CSR), Napierała, Keberle (CSR), poza konkursem — Madi (Węgry), Motyka, Mich, wszyscy w czasie 6.00.38.

Klasyfikacja indywidualna po sześciu etapach: 1) Wójcik 35;12;20, 2) Wrzesiński 35;14;20, 3) Pietraszewski 35;33;53, 4) Rydmark (Szwecja) 35;43;30, 5) Madi (Węgry) 35;48;51, 6) Weverka (CSR) 35;50;38, 7) Stolarczyk 35;55;38, 8) Rzeźnicki 35;57;27, 9) Wideval 35;59;43, 10) Napierała 36;04;18.

Klasyfikacja drużynowa szóstego etapu, 1) Polska I — 18;01;49, 2) Polska III — 18;01;49, 3) Szwecja — 18;01;52, 4) Polska II — 18;02;05, 5) Czechosłowacja — 18;23;18. Węgry nie zostały sklasyfikowane, gdyż w wyścigu bierze obecnie udział jeden tylko zaowdnik — Madi.

Klasyfikacja drużynowa po sześciu etapach:

1) Polska I — 105.54,14, 2) Polska II — 107.13,07, 3) Szwecja 107.17,07, 4) Polska III — 108.34.20, 5) CSR — 109.35,33.

Klasyfikacja klubowa:

1) ZZK Warszawa — 71;11;47,
2) Partyzant Łódź — 71;39;46,
3) Ruch Chorzów — 72;08;56.

Węgierscy piłkarze nie staną przeciw Włochom

BUDAPESZT. — Węgierski Związek Piłki Nożnej postanowił nie wystawiać swej reprezentacji na zbliżający się olimpijski turniej piłkarski. Związek węgierski uważa, że jego reprezentacja amatorska nie jest odpowiednim przeciwnikiem dla krajów, w których amatorstwo istnieje tylko nominalnie.

Skąd inąd wiadomo, że Węgry uczestniczyły w losowaniu turnieju olimpijskiego i miały grać 2 sierpnia w pierwszej rundzie rozgrywek z reprezentacją Włoch w Londynie.

Włókniarze na boisku

W związku z rozpoczęciem eliminacji w piłce nożnej do dwóch Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zaw Włókniarzy, dnia 1. 7. br. o godz. 18.30 na boisku DKS w Łodzi odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Oddziału Zgierz a Oddziału Łódź II.

W skład reprezentacji Zgierza wchodzą zawodnicy Zgierza, Aleksandrowa i Ozorkowa.

Zwycięzca tego spotkania grać będzie z reprezentacją Żyrardowa.

Tak Łódź przyjęła wynik meczu piłkarskiego Polska — Dania.

„Służba Polsce" buduje boiska

ELBLĄG. — Na terenie powiatu elbląskiego członkowie organizacji „Służba Polsce" rozpoczęli budowę 76 boisk sportowych i 16 świetlic wiejskich.

W akcji tej będzie zatrudnionych przeszło 6 tysięcy młodzieży.

Pierwszy występ bokserów K. S. „Gwardia"

Nowopowstała sekcja bokserska KS „Gwardia" w Łodzi wystąpi po raz pierwszy w najbliższy czwartek, dnia 1 lipca br.

Przeciwnikiem „Gwardii" będzie zespół I.K.P.

Spotkanie to odbędzie się na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28a.

Początek o godz. 18.

Następca tronu bierze udział w Olimpiadzie

AMSTERDAM. — Jak podaje tygodnik „Sport", holenderski komitet olimpijski ma zamiar wyznaczyć następcę tronu ks. Bernarda na reprezentanta Holandii w zawodach jeździeckich na Olimpiadzie.

Dziś mecz

WIDZEW—ŁKS

Komitet Wykonawczy „Święta Morza" komunikuje, że mający się odbyć mecz piłki nożnej ŁKS — RTS-Widzew w dniu 26 czerwca br. z powodu niepogody został odwołany.

Mecz ten odbędzie się dziś, tj. 29 czerwca br., o godz. 18, na boisku ŁKS (na rzecz Ligi Morskiej).

Bezpłatny wstęp!

Na mecz lekkoatletyczny HKS—TUR Łódź

Dziś, o godz. 10 rano, odbędzie się na boisku KS. „Wima"

Dwumecz Lekkoatletyczny — drużyn męskich

HKS (Łódź) — RKS-TUR (Łódź), przewidziany programem Uroczystości Jubileuszowych RKS TUR w Łodzi.

Wstęp na zawody bezpłatne.

Wojskowi kopią w piłkę

Dziś mecz Gwardia - Legia

W ramach finałowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo O.W. Poznań dla kadry oficerskiej, odbędzie się ciekawy mecz piłki nożnej między KS „Gwardia" — WKS „Legia" (Łódź).

Spotkanie to rozegrane zostanie dziś, o godz. 18 na boisku WKS (Plac 9 Maja).

—o—

Od Redakcji

EKIPIE ŁODZKIEJ ogólnopolskich zawodów modeli latających dziękujemy za życzenia i przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Muszą odpocząć!

Wczoraj o godzinie 15.45 na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot ,którym przybyła z Kopenhagi do kraju, piłkarska ekspedycja Polski. Przedstawiciel agencji prasowej SAP przeprowadził na lotnisku wywiad z kapitanem sportowym PZPN — Alfusem.

Między innymi kapitan Alfus powiedział:

„Nie będę nikogo tłumaczył. Graliśmy fatalnie. Jedynie Parpan i Waśko mogli jako tako zadowolić.

Drużyna nasza była wyraźnie przemęczona. Gracze się spóźniali w starcie do piłki. Duńczycy przewyższali nas fizycznie, kondycyjnie. Najwyższy w naszej drużynie Parpan był przeciętnie wysoki w porównaniu z naszymi przeciwnikami.

Uważam, że jak najprędzej należy się naszym graczom odpoczynek. Mają oni piłki nożnej i nieckiligowej po uszy.

Po przerwie w rozgrywkach zabieramy się do zestawienia drużyny orląt, która już 18 września rozegra sparringowy mecz z Węgrami.

Wypowiedź kpt. Alfusa notujemy z tym większą satysfakcją, iż pogląd jego jest potwierdzeniem słuszności naszego stanowiska, któremu daliśmy wyraz wczoraj, w sprawie nadmiernego eksploatowania sił naszych piłkarzy. Z drugiej strony wolno wierzyć, iż po tak autorytatywnym oświadczeniu kapitana związkowego, powzięte zostaną w najkrótszym czasie kroki zmierzające do zasadniczej zmiany tej sytuacji.

Węgier Asboth w półfinale Wimbledonu

LONDYN. — Ćwierćfinałowe spotkania turnieju tenisowego w Wimbledonie w grze pojedyńczej mężczyzn przyniosły następujące wyniki: Falkenburg (St. Zjedn.) — Bergelin (Szwecja) 6:4, 6:2, 3:6, 6:4. Mulloy (St. Zjedn.) — Mottram (Angl.) 6:2, 1:6, 7:5, 6:1. Australijczyk Bromwich — Amerykanin Patty 6:4, 7:5, 6:1. Węgier Asboth — Amerykanin Brown 4:6, 6:3, 4:6, 6:1, 6:1. W półfinałach spotkają się Bromwich z Asbothem i Falkenburg z Mulloy'em.

Uwaga, kandydaci na A.W.F w Warszawie

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podał do wiadomości warunki przyjęcia na I rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, na rok akademicki 1948/49:

1) Wiek: dla mężczyzn i kobiet 18—25 lat.
2) Wykształcenie: matura licealna.
3) Zdrowie: dobry stan.
4) Usprawnienie fizyczne i znajomość sportu: duże.
5) Działalność w organizacjach sportowych, młodzieżowych i społecznych: pożądana.

Podania o przyjęcie na studia należy składać do 29 lipca r.b. pod adres: Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, ul. Curie - Skłodowskiej 23.

Do podania należy załączyć:

1) dokładny życiorys,
2) świadectwo dojrzałości w oryginale,
3) świadectwo urodzenia,
4) 3 fotografie,
5) zaświadczenia z pracy na polu wychowania fizycznego, w organizacjach młodzieżowych, względnie innej pracy społecznej.

Podania kandydatów zostaną przesłane do Akademii WF. Zakwalifikowani zostaną wezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w dniach między 3 a 10 września r.b. w AWF. Egzamin będzie trwał 2—3 dni.

Złożą się nań:

1) badanie lekarskie,
2) egzamin w sprawności fizycznej,
3) egzamin pisemny i ustny z wiedzy ogólnej oraz badania psychotechniczne.

Rok akademicki 1948/49 rozpocznie się 1 października 1948 r.

Słuchaczeczki) Akademii zasadniczo korzystać będą z bezpłatnego mieszkania i wyżywienia, w zamian za to zobowiążą się po ukończeniu studiów do pracy w aparacie wychowania fizycznego przez okres 6 lat.

Ukończenie 3 letnich studiów, zdanie wszystkich egzaminów oraz spełnienie warunków wymaganych regulaminem studiów, uprawnia absolwentów do przystąpienia do egzaminu na stopień magistra wychowania fizycznego.

Ukończone studia w Akademii dają prawo do pracy w dziale wychowania fizycznego w urzędach podległych Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej, do nauczania przedmiotu WF w szkołach wszystkich typów, w Powszechnej Organizacji Służba Polsce oraz wszystkich instytucjach zajmujących się zagadnieniami wychowania fizycznego.

Powołani na egzamin eliminacyjny otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.
KOMUNIKAT WG i D Nr. 28.

1. Z uwagi na uzyskanie jednakowej ilości punktów przez kluby KS Wima i Arko w grupie IV, wyznacza się zgodnie z obowiązującymi przepisami i postanowieniami PZPN trzecie spotkanie tych drużyn na dzień 1.7.48 r. godz. 18, boisko Victoria. Funkcje gospodarza pełni ŁOZPN.

22. Podaje się do wiadomości termin finałowych rozgrywek o wejście do klasy B:

Termin I, Grupa I.

Dn. 4 lipca 1948 r., boisko Sieradz, godz. 18 TUR Sieradz — Ikspe. Boisko PKS I godz. 18, TUR Pab. — Flimowiec.

Grupa II.

Boisko Konstantynów godz. 18. Zryw Konst. — mistrz grupy IV. Boisko Arko, godz. 18. Skra Bałuty — ZZK Rogów.

3. W związku z wyznaczeniem obozów treningowych dla juniorów w miesiącu lipcu, odwołuje się wyznaczone zawody dla juniorów Komunikatem WG i D Nr. 28, oprócz terminu pierwszego.

FENOMENALNY SKOCZEK

— A mówiłem ci, żebyś podniósł wyżej poprzeczkę.

— A co się stanie, jeżeli on nie spadnie już na ziemię?...

Theodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA — 87

Jak widzisz, jesteśmy teraz w Denver. Mamy teraz własną misję i zajmujemy oddzielne mieszkanie. Prócz tego mamy pokoje do wynajęcia i Esta, która teraz nazywa się pani Nixon, zajmuje się nimi. Ma maleńkiego chłopczyka, który mnie i ojcu przypomina bardzo Ciebie, jak byłeś jeszcze takim małym dzieckiem. Drobne jego figielki, jakie i Ty wyprawiałeś, każą nam zapominać o ubiegłym czasie i zdaje się nam, że jesteś między nami.

Frank i Julia podrośli trochę i pomagają mi, jak mogą. Frank otrzymał dzielnicę na sprzedaż gazet i zarabia trochę pieniędzy, którymi mnie dopomaga. Esta nalegała, żeby ich jak najdłużej trzymać w szkole, o ile tylko będziemy mogli.

Jestem, Clydzie, bardzo szczęśliwa, że starasz się doskonalić swój charakter. Wczorajszego wieczoru ojciec przypomniał nam znowu, że w Lucugrus masz stryja, Samuela Griffiths, który jest bardzo bogaty. Możebyś do niego napisał, czy nie zechciałby Cię przyjąć do siebie, żebyś mógł się czegoś nauczyć. Możeby nie odmówił. Nie widzę przyczyny, dlaczegoby miał odmówić. Przecież jesteś jego bratankiem. Wiesz pewnie, że ma wielkie warsztaty i wyrabia kołnierze męskie i jak powiadają, doskonale mu się powodzi. Dlaczego byś nie miał do niego napisać? Sądzę, że znalazłby dla Ciebie miejsce u siebie i mógłbyś tam mieć zapewnioną stałą pracę. Daj mi znać, czyś napisał i co on odpowiedział.

Chciałabym mieć od Ciebie, Clydzie, częste wiadomości. Pisz więc do mnie często i wszystko o sobie, dobrze? Przecież my Cię wszyscy bardzo kochamy jak dawniej i będziemy się starali z całych sił, żeby ci pomóc iść prostą drogą. Chcielibyśmy, żeby Ci się powiodło, jak sam tego pragniesz, ale chcemy również, żebyś był dobrym chłopcem i żył prawym, czystym życiem, bo mój synu, cóż z tego przyjdzie, jeżeli człowiek zdobędzie świat cały, a zgubi własną duszę.

Pisz do swej matki, Clydzie, i miej to w pamięci, że miłość jej jest zawsze przy Tobie, prowadzi Cię i modli się do Ciebie o prostą ścieżkę w imię Boże

Kochająca Cię

matka.

Więc dzięki temu listowi Clyde zaczął myśleć teraz o stryju Samuelu zanim go jeszcze spotkał. Było również dla niego wielką ulgą, gdy się dowiedział, że rodzice jego nie żyją w trudnościach materialnych jak dawniej, lecz pędzą spokojny żywot w jakimś hotelu, czy pokojach umeblowanych, które zapewne należą do misji.

W dwa miesiące po otrzymaniu pierwszego listu od matki, gdy przez cały ten czas codziennie postanawiał coś przedsięwziąć ze sobą, pewnego dnia odwiózł paczkę z krawatami i chusteczkami do Union League Clubu, którego członek kupił je w magazynie, gdzie pracował Clyde. W hallu spotkał się z kim? Z nikim innym tylko z Rattererem, ubranym w uniform hotelowy. Do zajęcia jego należały pakunki członków klubu i dawanie objaśnień.

Narazie nie poznali się wzajemnie, lecz po chwili Ratterer wykrzyknął:

— Clyde! — i ująwszy go pod ramię, dodał radośnie, lecz przyciszonym głosem:

— Patrzcie państwo. Połóż je tutaj... A to ci psiakrew. Gdzieżeś ty się podziewał przez ten czas?

A Clyde niemniej radośnie odpowiedział:

— A to ci stypa! Przecież to Tom, bracie. Patrzcie państwo. To ty tutaj pracujesz?

Ratterer tak samo, jak i Clyde, zapomniał narazie o strasznej tajemnicy, jaka ich łączyła.

— Oczywiście! Doskonale mi tu jest — odpowiedział. — Jestem tu już prawie od roku. — Nagle wycofał swą rękę z pod ramienia Clyda, jakby chciał powiedzieć — Pst! cicho! — odprowadził Clyda na stronę, nie chcąc, by słyszał go chłopiec, z którym rozmawiał, gdy Clyde wszedł do hallu i dodał: — Ciiicho! Pracuję tutaj pod własnym nazwiskiem, ale nie chcę, żeby wiedziano, że byłem kiedyś w Kansas City. Przyjechałem tu, uważasz, z Cleweland.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

O godz. 12,15 „Poranek Pieśni, Piosenki i Tańca" z udziałem J. Hryniewieckiej, M. Miedzińskiej i A. Szalawskiego. Ze względu na całkowicie nowy repertuar poranek zapowiada się niezwykle interesująco.

O godz. 16 po raz przedostatni „Otello" Szekspira.

Wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o g. 18 po raz przedostatni farsa francuska z XV w. „MISRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii Jerzego Merunowicza, oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera, w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-99.

Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25

Dziś 1 codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19,15.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuille'a p. t. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Tel. 123-62.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki Morskie" — 18,30, 20,30, w niedziele 16,30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Mężczyźni w jej życiu" — 18, 20, dzieła 13,30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Czarodziejskie Ziarno" — 18, 20, niedz. 16.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 18 — godz. 12, 13 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4: „Nowe Pokolenie" — dla młodzieży, godz. 16, 18, 20, niedz. 14.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Pani Miniver" — 18, 20, niedz. 16.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Bitwa o szyny" — 18, 20,, niedz. 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Timur i jego drużyna" — 18, 20, niedz. 16.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Madame Curie" — 18, 20,30, niedz. 15.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 18,30, 20,30, niedziele 16,30.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 193: „Belita tańczy" —17, 19 21, niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie): „Młodość Maksyma" godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 15: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12,30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Życie Emila Zoli" — 16,30, 20,30, niedz. 12,30.

RADIO

WTOREK, 29 CZERWCA

7.05 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.20 Program dnia, 8.30 Muzyka lekka, 9.00 Nabożeństwo z Gdańska, 10.00 Audycja regionalna 11.00 Progr. na dziś, 11.05 Koncert życzeń, 11.40 Komunikty, 11.50 Chwila muzyki z płyt, 12.04 Poranek symfoniczny W przerwie — Felieton literacki, 13.30 Audycja dla wsi, 14.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru" — słuchowisko, 15.15 „Morze, nasze morze" — audycja w wyk. Chóru „Surma" 15.45 „Morze w poezji", 16.00 Recital wiolenczelowy G. Piatigorskiego, 16.40 „Morskie wakacje Romka" — audycja muzyczna dla dzieci, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.35 „Pasażerki" — opowiadanie, 18.50 „Ulubione melodie", w wyk. Sekstetu P. R., 19.20 Audycja słowno-muzyczna „Kobiety też komponują", 19.50 „Na muzycznej fali", 20.20 „Kolumb" — skecz w/g humoreski I. Ilfa i E. Pietrowa, 20.40 Reportaż dźwiękowy pt. „Kończymy rok szkolny", 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 Wiadom. sport. lokalne, 22.33 Omów. progr. lok. na jutro, 22.35 Dalszy ciąg muzyki tanecznej, 23.00 Ostatnie wiadomości 233.10 Wiadomości sportowe, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert życzeń, 0.59 Zakończenie audycji i Hymn.

Za mało urządzeń ochronnych

Ilość wypadków przy pracy

zależy od przestrzegania zasad higieny i bezpieczeństwa

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy jest jednym z zagadnień kluczowych. Nie wszystkie jeszcze zakłady pracy zdołały całkowicie usunąć zniszczenia wojenne i uzupełnić braki. Min. Pracy i Opieki Społecznej poświęciło specjalne fundusze i powołało do działania odpowiednie czynniki, aby stworzyć na terenie wszystkich zakładów potrzebne warunki bezpieczeństwa.

Podjęta została akcja zapobiegawcza, mająca na celu zmniejszenie ilości wypadków. Sprawą tą zajęli się przede wszystkim inspektorzy pracy, ZUS, referenci przy CZP, dyrekcje, zjednoczenia, i związki zawodowe oraz specjalne koła przy większych zakładach.

Skutkiem trzechletnich starań zdołano wydatnie poprawić sytuację.

Jeśli chodzi o Łódź, to znajduje się ona

W SZCZEGÓLNIE TRUDNYCH WARUNKACH.

Przede wszystkim poważną przeszkodę w przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny jest wadliwa budowa i urządzenie większości zakładów. Przemysłowcy łódzcy wznosili je na zasadzie minimum kosztów — maksimum zysku. Warunki pracy robotników były wprost skandaliczne. Obecnie prowadzona walka o poprawę tych warunków natrafia na poważne trudności techniczne i pociąga za sobą poważne koszta. W wielu zakładach nie zdołano usunąć jeszcze najpoważniejszych braków, jak złe rozmieszczenie maszyn, nieodpowiednie budynki i brak pomieszczeń na urządzenia sanitarne, na poszczególnych oddziałach.

Spostrzeżenia, poczynione w toku częstych kontroli podzielić można na dwie kategorie. Jedne dotyczą braków istniejących jeszcze na skutek niedostatecznej wysokości posiadanych funduszów, inne spowodowane są przez opieszałość, niedbalstwo czy niedopatrzenie kierownictwa fabryki i Rad zakładowych. Trzeba powiedzieć, że te drugie przeważają. Zbyt mało starań dokładają dyrekcje fabryki i często Rady Zakładowe, aby uzyskać tak elementarne rzeczy jak ubrania ochronne, czy materiał do ambulatoriów fabrycznych.

ZASADNICZĄ I WSPÓLNĄ BOLĄCZKĄ

większości zakładów łódzkich jest przede wszystkim brak urządzeń wentylacyjnych. Sale są nieprzewietrzane, robotnicy wdychają pył i gazy powstające przy produkcji, co powoduje wiele wypadków zachorowań. Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia są oddziały chemiczne (jak np. w Wi-Mie). W związku z tym zarządzone zostało okresowe przeprowadzanie analizy powietrza i natychmiastowe zainstalowanie pewnej ilości wentylatorów. Trzeba dodać, że **w niektórych fabrykach urządzenia wentylacyjne istnieją, lecz nie zostały uruchomione na skutek niedbalstwa.**

Drugą sprawą jest niedostateczna ochrona maszyn, dźwigów, warsztatów i kadzi z płynami żrącymi. Braki te pociągają za sobą wypadki bardzo poważne. Nieosłonięte koła trybowe, pasy transmisyjne i instalacje elektryczne, powodują niedopuszczalną ilość ofiar.

Nadmienić należy, że **przyczyną wielu wypadków jest nieostrożność robotników**, którzy mimo ostrzeżeń, czyszczą swe maszyny w biegu, używając do tego odpadków produkcyjnych i szmat. Wystarczy jedna sekunda, by koła maszyny porwały szmatę wraz z ręką robotnika.

Dużo wypadków zdarza się także przy krosnach tkackich na skutek wyskakiwania czółenek. Istniejące na krosnach siatki ochronne nie spełniają swego zadania. Są zbyt małe, często pozrywane, i czółenko przebiega ponad nimi. Tak prosty środek ochronny na krosna jak deska ochronna nie został jeszcze zastosowany w żadnym z zakładów poza tkalnią doświadczalną na Wydziale Włókienniczym Politechniki.

Osobną sprawę zupełnie stanowią

UBRANIA OCHRONNE I URZĄDZENIA HIGIENICZNE.

Sytuacja w praktyce wygląda na ogół źle. Robotnicy otrzymują w ilościach niewystarczających ubrania ochronne. Ubrania te niszczą się bardzo szybko i brudzą. W kilku zaledwie zakładach urządzono pralnie, które piorą ubrania robocze i naprawiają. W innych zakładach urządzeń takich nie ma.

To samo zaobserwowano jeśli chodzi o buty, fartuchy i rękawice gumowe. Robotnicy mają często pokaleczone i zżarte przez kwas ręce, co utrudnia a czasem uniemożliwia pracę. Rzeczy te, wszystkie fabryki powinny i mogą otrzymać, lecz troska o to należy przede wszystkim do poszczególnych Rad Zakładowych. Stwierdzić należy, że w tym względzie Rady Zakładowe nie zawsze wypełniają swoje obowiązki. Także jeśli chodzi o urządzenia higieniczne: mydło, ręczniki, wodę bieżącą i inne; stan wielu fabryk jest niezadawalający.

Trudno tu wymienić wszystkie niedociągnięcia i braki spotykane w fabrykach łódzkich. Będziemy je jeszcze omawiali w związku z wizytacją na poszczególnych zakładach. Ogólnie tylko biorąc stwierdzić należy, że sprawom higieny i bezpieczeństwa pracy zbyt mało jeszcze stosunkowo poświęca się uwagi i trudu. To też jest przyczyną wielu wypadków przy pracy. (b).

Rocznik 1927

wstępuje w szeregi

Jutro kończą urzędowanie lekarsko - rejestracyjno - poborowe komisje w Łodzi. Kończy się pobór 1927-go rocznika. W pierwszych dniach lipca poborowi zdolni do służby wojskowej zostaną wcieleni do szeregów wojska.

W związku z tym w Łodzi zorganizowano trzy punkty zborne dla poborowych. Poborowi objęci rejonem RKU Łódź 1 udają się na punkt zborny do Domu Żołnierza na ul. Daszyńskiego 34, rejon RKU Łódź 2 — sala RDK Przędzalniana 68, natomiast poborowi z powiatu mają punkt zborny na ul. Wólczańskiej 71.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział Grodzki w Łodzi, podjęło akcję opieki nad poborowymi organizując poprzez swoje koła na wszystkich punktach zbornych bufety, które zaopatrują chłopców w bezpłatne posiłki oraz organizują imprezy rozrywkowe.

21, 22 i 23 czerwca odbyło się pierwsze wcielenie rekruta do jednostek wojskowych. Na dzień 7 lipca przewiduje się największy napływ poborowych. — W związku z tym T. P. Ż. zespół artystyczny Nr 7 przy PZPB Nr 1 wystawia w świetlicy R.D.K. przy ul. Przędzalnianej sztukę p. t. „Inspektor Przyszedł".

Rocznik 1927 stanął przed Komisją Poborową. Za kilka dni zacznie się wcielanie rekrutów do szeregów jednostek wojskowych.

„Dobry Polak"

Przed kilku dniami przechodziłem obok „kolejki" ustawionej przed sklepem przydzielającym mięso na kartki. W pewnej chwili w sąsiedniej bramie powstało małe zbiegowisko. Zainteresowany stanąłem i obserwowałem incydent, jaki wynikł między milicjantem i kobietą obarczoną dwoma ogromnymi koszami.

Okazało się, że milicjant przystąpił do spisywania protokółu celem wymierzenia mandatu karnego za niedozwolony handel. W myśl istniejącego przepisu wszyscy, którzy zajmują się handlem, obowiązani są wykupić patent i od zysków płacić pewien podatek. Przed tym patentem bronią się nieuczciwi handlarze wszelkimi siłami. Rezultaty tego uwidoczniają się nie tylko w kłopotach urzędów podatkowych, ale przede wszystkim w krzywdach wyrządzanych samym kupującym. Towar pokątnych handlarzy jest zwykle podejrzanego pochodzenia i zyski jakie osiąga nabywca przez płacenie niższej ceny są bardzo problematyczne, bowiem często okazuje się, że towar jest nie do użytku.

Milicja walczy z handlarzami, zdana jest jednak przeważnie na własne siły. Oto jak wygląda np. taka utarczka:

Kobieta wyczerpała wszystkie nieprawdopodobne argumenty, które miały na celu wzbudzić litość milicjanta, ale widząc, że nic nie pomaga i mandat trzeba będzie zapłacić rzuca takie słowa: „Panie władza, bądź pan dobry Polak i nie pisz pan protokółu!"

Ale milicjant okazał się „złym Polakiem" i protokół spisał. Wywołało to ogromne oburzenie u przechodzącego eleganckiego pana, który tak skomentował ten wypadek: „Cholera, Polak się nazywa, a nie może takiej babie przepuścić"!

Powiedzenie to wywołało z kolei reakcję pani stojącej w ogonku i wywiązała się między nimi dyskusja, w której jegomość, jak się okazało właściciel dochodowego przedsiębiorstwa, zapoznał panią ze swoim poglądem na „niepatriotyczne" pobieranie podatków. Jak się sam przyznał, on płaci podatki tylko dlatego, żeby nie siedzieć w więzieniu, ale wie, że pieniądze idą na „taką właśnie politykę"...

Oto przykład dobrego Polaka.

Zo-Ta

Nowa umowa o współzawodnictwie

między Elektrownią Łódzką i Warszawską

W tych dniach przybyła do Łodzi 14-osobowa delegacja pracowników Elektrowni Warszawskiej, celem podpisania nowej umowy o współzawodnictwie z pracownikami Elektrowni Łódzkiej.

Istniejąca dotychczas umowa wygasa z dniem 30 czerwca. Była to umowa próbna, z której doświadczeń skorzystano przy sporządzaniu nowej. Strony zwróciły przede wszystkim uwagę na to, aby pracownicy obydwu przedsiębiorstw mieli wyrównane szanse w zależności od warunków pracy. Poprzednia umowa dawała zbyt wiele ulg Elektrowni Warszawskiej, biorąc pod uwagę nowocześniejsze urządzenia Elektrowni Łódzkiej.

Umowa obecnie podpisana obejmować będzie okres od 1 lipca do 31 grudnia b. r. We współzawodnictwie wezmą udział wszystkie działy, nie wyłączając pracowników biurowych. Będzie to **współzawodnictwo o wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego, o obniżenie kosztów własnych, o zmniejszenie strat w sieciach oraz o zwiększenie dyscypliny i bezpieczeństwa pracy.**

Prócz tego prowadzone będzie **współzawodnictwo między poszczególnymi działami.** I tak np. wydziały sieci współzawodniczyć będą w ciągłości dostawy energii elektrycznej oraz w jakości i ilości prac remontowych. Kotłownie — w oszczędności spalania węgla; maszynownie — w bezawaryjności i wykorzystaniu maszyn pracujących, a dział inkasentów w ilości zainkasowanych rachunków.

W prowadzonym przez Elektrownię łódzką wewnętrznym wyścigu pracy wyróżnił się szereg pracowników, a wysokość produkcji wzrosła znacznie. Stanowi to rękojmię dalszych doskonałych wyników we współzawodnictwie z Warszawą.— Robotnicy i pracownicy Elektrowni Łódzkiej wykazali się bardzo wysokim poziomem fachowym i doskonałą wydajnością pracy.

Na czoło Elektrowni Łódzkiej wysunęli się następujący przodownicy pracy: w kotłowni — Bronisław Staliński 201 proc., Piotr Lewandowski 195 proc., Jan Komosa 194 proc.

W dziale inkasentów — Stanisław Szulc 142 proc., Stanisław Majchrzak 131 proc., Bronisław Tajkowski 130 proc.

W dziale kontroli instalacji — Stefan Obara 190,7 proc., Władysław Cuchrowski 158,2 proc., Bernard Modrzejewski 156,2 proc.

W dziale warsztatowej naprawy liczników — Czesław Mądry 202,6 proc., Sobczyński 171,1 proc., Julian Pajda 169,4 proc.

W dziale monterów licznikowych — Adam Potrzak 150,1 proc., Apolinary Mróz 150 proc., Jan Wojciechowski 146,5 proc.

W walce z alkoholizmem

Dziś, w lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Próchnika 11, o godz. 18 odbędzie się zebranie Łódzkiego Komitetu Walki z Alkoholizmem. Zebranie to jest rezultatem pierwszej konferencji antyalkoholiowej, która miała miejsce w początkach czerwca b.r.

Zebranie ma na celu ustalenie prac Komitetu, powołanie sekcji i rozdziału prac. W zebraniu wezmą udział: przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Psychiatrycznego, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, Ligi Kobiet, OKZZ, Milicji Obyw., Woj. Urzędu Bezp., Uniwersytetu Łódzkiego, Kuratorium i Inspektoratu Szkolnego, Zarządu Miejskiego, Międzyuczelnianego Związku Pomocy Akademickiej i in.

(kr)

PRZYKRA NIESPODZIANKA

Longin Pawłowski zgotował rodzicom swym bardzo smutną niespodziankę. Oto po powrocie z pracy stwierdzili, oni, że mieszkanie zostało okradzione. „Nieznany sprawca" wyłamał drzwi od szafy i zabrał kupon materiału na garnitur, 8 mtr. materiału pościelowego, 4 pary pończoch jedwabnych oraz 3 tys. zł. Równocześnie z wymienionymi rzeczami zniknął... syn. Chłopak do dnia dzisiejszego nie powrócił.

BUDUJEMY Wspólny Dom

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego Łódzkiego Miejskiego z okazji imienin Inspektora Szkolnego ob. KUCHOWICZA zamiast kwiatów, wpłacają na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii złotych 13,000.

KLUB PICKWICKA
Łódź, ul. Traugutta 6, I p. wejście przez Hotel.

Czwartek, dnia 1 lipca o godz. 20 A. S. Juris — odczyt p.t. „Nowa Kultura i Sztuka w Izraelu".

Rok pracy Szkoły Pracy Społecznej

Wspaniałe osiągnięcia rezultatem zespołowego wysiłku

W sobotę 26 b. m. w obecnej siedzibie Szkoły Pracy Społecznej przy ul. Skorupki 6/8, odbyła się uroczystość zamknięcia roku szkolnego. Sala wypełniona po brzegi przez słuchaczy, ich rodziny, przedstawicieli Kuratorium, władz miejskich oraz licznie zebranych zaproszonych gości — świadczyła o zainteresowaniu się nową placówką oświatową i rezultatami jej całorocznej pracy.

Szkoła Pracy Społecznej ma uprawnienia licealnych szkół zawodowych. Zadaniem jej jest planowe, obliczone na dalszą metę, kształcenie kadr pracowników aparatu państwowego, samorządowego i gospodarczego, nie tylko jako dobrych fachowców, ale przede wszystkim jako dzielnych pracowników społecznych, rozumiejących swe obowiązki i umiejących je spełniać z pożytkiem dla państwa.

Metody pracy w S.P.S. zmierzają ku stopniowemu wyrabianiu u słuchaczy umiejętności samodzielnego zdobywania wiedzy w szkole, aby później umieć ją stosować i pogłębiać w życiu.

Słuchaczami Szkoły są ludzie dorośli, którzy po pracy zawodowej oddają się nabywaniu wiedzy i umiejętności, niezbędnych dla sprawowania służby społecznej.

Założenia wychowawcze Szkoły omówił dyr. szkoły tow. mgr. Fessel. **„W ustroju demokracji ludowej" — mówił tow. Fessel — „dbałość o człowieka pracy jest na pierwszym miejscu, bo on stanowi największy skarb i kapitał społeczeństwa. Dlatego umożliwienie robotnikowi awansu społecznego jest obowiązkiem wszystkich powołanych czynników".**

Wypowiedzi dyrektora, jak również przedstawicieli samorządu szkolnego, zachęcą na pewno zarówno Rady Zakładowe, zakłady pracy jak i całość społeczeństwa pracującej Łodzi do wzmożonego zainteresowania się rozwojem szkoły, rozbudowaniem jej pracowni naukowych i polepszeniem stanu finansowego. Zasługuje na to w pełni kierownictwo szkoły, działające przy współpracy szerokiego samorządu słuchaczy, zasługują też sami uczniowie i uczennice.

O osiągnięciach Szkoły mówi nie tylko ocena rezultatów całorocznej pracy przez ciało pedagogiczne, ale również sprawozdanie Poradni Psychologicznej. Kierownicy Poradni, którzy przeprowadzali badania słuchaczy na początku i pod koniec roku szkolnego, stwierdzili, że słuchacze mają obecnie zupełnie inną postawę, że zdają się być innymi ludźmi.

Swoistą atmosferę współpracy i przyjaźni, panującą w szkole, podkreślili w swoich przemówieniach członkowie samorządu.

Oficjalną część zebrania zakończyły krótkie przemówienia przedstawicieli Kuratorium, nauczycielstwa, Rad Zakładowych, kierownictw zakładów pracy. Wszyscy, składając życzenia dalszego pomyślnego rozwoju szkoły, nie szczędzili wyrazów uznania dla dobrze postawionej pracy oświatowej i społecznej w S.P.S.

W części artystycznej uczennice i uczniowie odczytali gazetkę szkolną pt. „Wczoraj, Dziś i Jutro Szkoły". W kilku trafnie ujętych, dowcipnych artykułach zobrazowana została historia szkoły i trudności, jakie w początkach przezwyciężyć musiała. Mieszany chór uczniowski odśpiewaniem kilku piosenek zamknął część artystyczną.

Uroczystość, otwarta pieśnią TURowską, zakończona odśpiewaniem hymnu państwowego i hymnów robotniczych, zostawiła obecnych pod silnym i podniosłym wrażeniem.

(w)

KOMUNIKAT

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 30 czerwca 1948 r. o godz. 15.00 w lokalu Klubu Z.K.S. „Odzież" przy ul. Więckowskiego Nr. 18 prawa oficyna, odbędzie się zebranie przewodniczących wzgl. Sekretarzy Rad Zakładowych wszystkich podległych nam Zakładów Pracy państwowych, oraz delegatów z firm prywatnych lub spółdzielni.

Z uwagi na ważność obrad obecność obowiązkowa pod rygorem odpowiedzialności po linii zawodowej.

Gruzy, śmietniki i błoto

Mieszkam na Bałutach. Wokół mojego domu sterczą gruzy dawnego „ghetta" łódzkiego. Najbliższa droga do tramwaju prowadzi ulicą Jakuba, albo Północną. Staram się jednak zawsze omijać te dwie ulice, wolę już robić „koło" idąc drogą okrężną. Widocznie nie tylko ja odczuwam niechęć do tych „miłych" zakątków Łodzi, gdyż obie ulice są przeważnie puste. Na myśli mam tu oczywiście ludzi, natomiast psy zjawiają się na tym odcinku gromadnie.

O całej tej sprawie piszę dlatego, że nie zawsze mam całe zelówki i z wyjątkiem okresu katarru — czułe powonienie.

Na ul. Jakuba nie zawsze dominują zapachy ulatujące ze znajdującej się tam olejarni, czasem przygłusza je roznoszący się na milę odór z wylewanych do rynsztoków pomyj i innych, wiadomego pochodzenia substancji...

Na ulicy Północnej wieją wprawdzie zimne wichry, nie są wszakże w stanie, nawet wespół ze słońcem wysuszyć „wiecznie" istniejące tam błota. Przebrnięcie przez szeroko rozlane „bajora", grząską glinę i głębokie wyrwy przedstawia nie byle jaką trudność nie tylko dla pieszych przechodniów, ale również dla pojazdów konnych i mechanicznych. Opony grzęzną w gęstej „mazi", konie stają „dęba" i ani rusz dalej! A już biada temu, kto ma nadwyrężone zelówki!

A przecież roboty przy regulacji kanału podziemnego przy zbiegu ul. Kilińskiego i Północnej już dawno się skończyły. Nikt nie ma jednak zamiaru uporządkować jezdni przypominającej raczej przysłowiową „polską drogę", niż ulicę w centrum miasta.

Kto zmoczywszy nogi i zabłociwszy buty przebrnie ten katastrofalny odcinek drogi, ten mniej więcej przy ul. Solnej musi zatykać nos i odwracać wzrok, o ile sterty rozkładających się śmieci rażą jego zmysł estetyczny.

Nie przeszkadza to jednak wcale mieszkańcom tej ulicy. Przeciwnie, dbają o to, aby pagórki utworzone z odpadków rosły z dnia na dzień. Ze szczególną przyjemnością podziwiają oni swoje dzieło, gdy w niedzielne popołudnie wylegają gromadnie na „świeże powietrze", wśród przyległych gruzów. Wówczas to i dzieci mają uciechę, bo w śmieciach można znaleźć puszki od konserw, lub zdechłego kota, a i starsi mają możność sprawdzić co u sąsiadów zostało z wczorajszego obiadu, lub jakie dobre kąpcie wyrzucają oni na śmietnik.

Znalazł się kiedyś taki osobnik, który zwrócił uwagę kobiecie wyrzucającej tam z wiadra zgniłe ziemniaki. — „Przecież wkoło nas i tak gruzy! Co to szkodzi?" — obruszyła się.

Może jednak znalazłby się ktoś z „czynników", ktoby nie podzielał zdania mieszkańców ulicy Północnej, tym bardziej, że gruzy Zarząd Miasta powoli stamtąd usuwa. Najwyższy czas!

(O)

Szmaty za 30 milionów zł!

Spółdzielczość organizuje zbiórkę i skup odpadków

W każdym domu w mieście, w każdej wiejskiej zagrodzie walęsają się zepsute, nikomu niepotrzebne już przedmioty lub ich części: ścinki krawieckie, szmaty, stare gazety, zapisane zeszyty, podarte papierowe torby, pogięte tekturowe pudełka, zużyte dętki rowerowe i samochodowe, opony, kawałki gumy, butelki, słoiki, stłuczone szkło, kości, kopyta, rogi. Pełno takich rzeczy, nadających się według pojęcia właścicieli tylko na śmietnik, w różnych dawno nieporządkowanych zachowankach, w pracowniach, sklepach, przedsiębiorstwach, szopach. I mało kto wie, mimo od dawna prowadzonej akcji propagandowej, że odpadki — to cenny surowiec dla przemysłu.

Mało kto wie, że **przed wojną jednym z artykułów przywożonych do Polski, były importowane z Anglii, St. Zjednoczonych, Francji i Szwecji szmaty. Wydawaliśmy na nie około 30 milionów złotych rocznie. A tymczasem większe od sprowadzanych ilości mieliśmy w kraju, nie potrafiliśmy ich tylko zebrać i skierować tam, gdzie koniecznie ich potrzebowano.**

Po wojnie, gdy podjęliśmy wielki wysiłek odbudowy naszego przemysłu, postanowiono, że nic w Polsce marnować się nie może. Jesteśmy za ubodzy, mamy ciągle zbyt dużo potrzeb, abyśmy mogli, sprowadzać z zagranicy to, czego pod dostatkiem mamy w kraju.

Na wielu odcinkach życia gospodarczego nieudolność musi zniknąć.

Przy Min. Przemysłu i Handlu zorganizowana została Centrala Odpadków Użytkowych, której zadaniem jest zbieranie i skup surowców odpadkowych.

Do niedawna jednak koncesjonariuszami, uprawnionymi do prowadzenia zbierania były osoby prywatne, zajmujące się tym jedynie na terenach łatwych, bogatych w odpadki i zapewniających dochodowość. Oczywiście, że opieranie zbierania na skupie przez osoby prywatne, nie mogło doprowadzić do właściwego rozwiązania zagadnienia. Toteż w połowie roku 47 akcją zbierania odpadków zainteresowała się spółdzielczość, wrażliwa na wszystkie, ważne dla gospodarki narodowej sprawy.

Przyznane spółdzielczości w okresie początkowym koncesje, obejmowały tylko po kilka powiatów w województwach. Na tym niedużym odcinku zdała dobrze egzamin. To też **obecnie akcja zbierania i skupu odpadków, prowadzona przez spółdzielczość rozszerzona zostanie na cały kraj.** Zajmą się nią przede wszystkim spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska". Spółdzielnie te powierzą zbiórkę pewnej liczbie ludności miejscowej, zapewniając jej tym samym skromne, ale stałe wynagrodzenie. Wyznaczenie ceny na określone rodzaje odpadków umożliwi wyzyskiwanie rolników przez zbieraczy prywatnych.

Organizując i prowadząc racjonalnie akcję zbierania i skupu odpadków, Centrala Rolnicza przyczyni się do zaopatrzenia naszego przemysłu w surowce.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności **we wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

PODZIĘKOWANIE
Koła PZbWP

Zarząd P.Z.b.W.P. Koła Łódź składa serdeczne podziękowanie Absolwentom Liceum Mechanicznego Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej za ofiarę w wysokości 2.100 złotych, złożoną w dowód wdzięczności Dyrekcji i Gronu Profesorskiemu zamiast kwiatów na sieroty po zamordowanych profesorach — b. więźniach politycznych.

KONCERTY

OSTATNI KONCERT FILHARMONII
Najbliższy koncert symfoniczny, który będzie ostatnim w sezonie odbędzie się w środę, dnia 30 czerwca b. r. o godz. 20. Solistą koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. W programie m. in. pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Gershwina. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—12.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece. Akuszeria — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18, z wyjątkiem świąt i sobot.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kosmala Janina, ul. Piasta 27.

Różne

OPÓŹNIONĄ w nauce młodzież przygotowuje w tempie przyśpieszonym do małej matury i w zakresie kl. VI i VII szkoły podstawowej. Wiadomość Nawrot 13, m. 8.

Z pieskiem na spacer

Zygmunt Rozencwaig zam. przy ul. Kopernika 18 zgłosił się onegdaj do komisariatu M.O. z zameldowaniem że został okradziony przez swą pracownicę domową, Irenę Gutsche. Dziewczyna pod pozorem wyjścia na spacer z psem, pięknym owczarkiem podhalańskim, wydostała się z domu, by więcej nie powrócić. Rozencwaig stwierdził jednocześnie zniknięcie z biurka kwoty 2 tys. zł. Pies, wyjątkowy okaz swej rasy, posłużyć może do ujęcia złodziejki. Milicja wszczęła już poszukiwania.

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94
DZIŚ 2 przedstawienia komedii VERNEUILLE'A p. t.
„Musisz być moją"
z udziałem i w reżyserii KAZIMIERZA SZUBERTA.
W pozostałych rolach: JADWIGA BARONÓWNA, HANNA BIELICKA, KAZIMIERZ DEJUNOWICZ i IGOR ŚMIAŁOWSKI.
Przy fortepianie prof. TADEUSZ MARKOWSKI.
Początek o godz. 15,30 i 20. — Kasa czynna cały dzień. — Telefon 272-70

SEKRETARIAT
PUBLICZNEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ Nr 3
DZIAŁ METALOWY
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 109. — Telefon 218-52
przyjmuje zapisy uczniów
NA ROK SZKOLNY 1948/49
w godz. 15 — 19 codziennie od 28 czerwca do 7 lipca 1948 roku

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. POŁUDNIOWA 11
(dawniej Teatr GONG)
WYSTAWIA od dnia 24 czerwca b. r. komedię Alfreda de Musset
„Nie igra się z miłością"
w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.
Wykonanie zespołu akademickiego. Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka Prof. STROMENGERA. Początek o godz. 19. Niedziele i święta również o godz. 16. — Przedsprzedaż biletów codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godz. od 10 do 12 i w Kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50% zniżka (oprócz premiery).

Optymista.

Rysunek bez podpisu.

— Nie byliby państwo łaskawi podwieźć nas pod górę?

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-2
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	267-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 225-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-96
		Rozdzielnia	272-47

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja Łódź [illegible] Telefon [illegible] Nadesłanych [illegible] zwraca się Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielcza Wydawnicza „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018953

Rok IV. Nr 179 (963)
ŁÓDŹ
ŚRODA
30
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

25.6. ministrowie spraw zagranicznych biorący udział w Konferencji Warszawskiej odjechali, żegnani przez Rząd i społeczeństwo polskie. Na zdjęciu min. Mołotow, min. Modzelewski, Marszałek Żymierski i ambasador Lebiediew.

Bohaterska armia demokratyczna Grecji
odpiera generalną ofensywę sił rządu ateńskiego

MOSKWA (PAP). W depeszy z Aten Agencja TASS podaje przegląd sytuacji w zachodniej Macedonii i w północno - zachodniej części Epiru, gdzie już 6 dzień trwa generalna ofensywa rządu ateńskiego przeciwko Armii Demokratycznej.

Operacje te, skierowane są przeciwko największemu wyzwolonemu obszarowi, który obejmuje północny Pindus i jego zbocza, jak również rejon podgórski na północ od drogi Matsowo — Janina — Kelpaki.

Natarcie wojsk rządowych odbywa się z trzech stron. Spośród 5 dywizji armii królewskiej, skoncentrowanych na tym odcinku, co najmniej 4 wprowadzono już do akcji.

Przeciwko powstańcom rzucono tutaj co najmniej 2 3 artylerii górskiej i ciężkich miotaczy min, dostarczonych w ciągu roku przez USA, jak również prawie całe lotnictwo, które, nie ograniczając się do ostrzeliwania pozycji powstańczych z broni maszynowej i do bombardowania ich zwykłymi bombami burzącymi, dokonywa eksperymentów z różnymi inowacjami amerykańskimi, zrzucając półtonowe bomby termitowe i „beczki" napełnione samozapalającym się płynem.

Gorzka pigułka hańby i niewolnictwa
Układ Marshallowski uświęca kolonizację Francji

PARYŻ (PAP). Przedstawiony w poniedziałek Radzie Ministrów projekt francusko - amerykańskiej umowy dwustronnej w sprawie wykonania planu Marshalla odpowiada mniej-więcej dotychczasowym informacjom o jej treści.

Art. 1 stwierdza, że zakupy, dokonywane przez Francję w krajach korzystających z pomocy marshallowskiej poza terytorium amerykańskim, winny odbywać się „**po rozsądnych cenach i na rozsądnych warunkach**", tak, by interesy handlowe USA nie doznawały uszczerbku.

W dalszym ciągu umowa stwierdza, że Francja będzie zobowiązana do utrzymywania „**właściwego kursu**" swej waluty.

Rząd francuski zobowiązuje się ułatwiać przekazywanie Stanom Zjednoczonym tych produktów, których Stany Zjednoczone potrzebują wobec braku swych własnych zasobów, na rozsądnych warunkach sprzedaży lub wymiany.

Na mocy art. 8 rząd francuski będzie podawał rządowi Stanów Zjednoczonych informacje, dotyczące swej gospodarki i wszelkie inne uzupełniające dane, zebrane przez organizację europejskiej współpracy gospodarczej.

Stany Zjednoczone i kraje przez nie okupowane, tj. Niemcy Zachodnie i Japonia, mają korzystać w stosunku do Francji z klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa ma być podpisana przez ministra Bidault i ambasadora U. S. A. Caffery.

Dzienniki francuskie podkreślają, że zasada wzajemności, o której mówi umowa, posiada charakter czysto teoretyczny.

„Umowa dwustronna uświęca kolonizację Francji" — pisze „Humanite". Bidault nie otrzymał w Waszyngtonie niczego, coby osłodziło gorzką pigułkę hańby i niewolnictwa. Jest to zadośćuczynienie życzeniom miliarderów amerykańskich, jest to obmyślana na zimno ruina naszego przemysłu, handlu i rolnictwa. Jest to reżim samowoli Yankesów na całym naszym terytorium i na terytorium Unii francuskiej".

Włókna dla Polski
z Indii i Afryki

SZCZECIN (PAP). Szczeciński Urząd Morski przygotowuje na nabrzeżu „Wulkan" magazyny, przeznaczone na składy włókien, które mają być importowane przez Szczecin. Chodzi o duże ilości lnu, konopi, pakuł i juty.

Na decyzję importu włókien przez Szczecin wpłynęło dogodniejsze połączenie tego portu z ośrodkami przemysłu włókienniczego na Śląsku. Importowane włókna pochodzić będą głównie z Indii i z Afryki.

Pierwsze partie włókien spodziewane są w lipcu rb.

Polsko-Amerykańskie stosunki handlowe

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo Handlu podało urzędowo do wiadomości, że udzieliło zezwolenia na eksport sprzętu kolejowego, przedstawiającego wartość 12 milionów dolarów — do Polski.

Przyczyną represji: ruch demokratyczny

Krwawa akcja Anglików na Malajach

MOSKWA (PAP). „Prawda", komentując ostatnie krwawe represje władz angielskich wobec ludności malajskiej, stwierdza, że sprawa polega bynajmniej nie na przysłowiowym już dzisiaj „spisku komunistycznym" — jak twierdzi reakcyjna prasa angielska — lecz że przyczyną krwawych zajść było zaniepokojenie kolonizatorów angielskich, wywołane masowymi wystąpieniami miejscowej ludności przeciwko władzy imperialistów. Anglia za wszelką cenę chce utrzymać swą władzę na Malajach, gdyż posiadłości te dają jej wielkie korzyści gospodarcze i strategiczne, dostarczają one Anglii ponad 1/3 światowej produkcji naturalnego kauczuku i cyny.

Akcja Anglików na Malajach jest bezpośrednim skutkiem planu uchwalonego na ostatnim posiedzeniu Rady Szefów Sztabów w Waszyngtonie, a zmierzającego do stworzenia w południowej części strefy Oceanu Spokojnego i w Azji południowo - wschodniej tzw. kordonu sanitarnego przeciwko ruchowi demokratycznemu narodów azjatyckich.

Terror w Hiszpanii

Radiostacja Wolnej Hiszpanii, Pyrenaica, donosi, że faszystowska Gwardia Cywilna zaaresztowała w prowincji Cordoba dwóch chłopów Ruiz i Gonzalez.

Poddano ich ciężkim torturom, celem wymuszenia wiadomości o miejscowych partyzantach. Nie zdołano jednak niczego od nich wydostać, wobec czego jeden z członków Gwardii Cywilnej zastrzelił ich „ponieważ usiłowali uciekać".

Pod tym pretekstem, ujętym w „ustawie o ucieczce" Gwardia Cywilna zamordowała już wielu demokratów hiszpańskich w czasie wojny domowej.

Pamiętaj!

ZA KILKA DNI

CAŁA ŁÓDŹ WEŹMIE UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM

„Poznaj łódzki Swiat Pracy"!

Zakończenie strajku w Londynie

LONDYN, (PAP). — Komitet strajkowy wezwał strajkujących robotników portowych w Londynie do powrotu do pracy. Brooks, odczytując rezolucję w sprawie powrotu do pracy, zaznaczył, że komitet strajkowy ze względów taktycznych postanowił przerwać strajk, aby nie ściągać na robotników represji.

Oświadczył on, że należy obecnie przystąpić do konsolidacji sił, aby unieszkodliwić reakcyjnych i skorumpowanych członków związku zawodowego robotników portowych.

Elementy te paktowały bowiem z pracodawcami i popierały politykę rządu, osłabiając w ten sposób front strajkujących.

Arabowie nie przyjmą warunków rozejmu
o ile zostanie uznane państwo żydowskie

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że premierowie 5 państw arabskich spotkają się we wtorek, celem rozpatrzenia propozycji przedstawionych premierowi egipskiemu Mahmoudowi Nokrashi Paszy przez mediatora ONZ hr. Folke Bernadotte.

Po powrocie z głównej kwatery hr. Bernadotte na wyspie Rodos do Kairu, przedstawiciele arabscy wyrazili niezadowolenie z propozycji.

Koła zbliżone do Ligi Arabskiej podkreślają, że jest niemożliwe załatwienie sporu palestyńskiego, o ile mediator ONZ proponuje uznanie państwa żydowskiego.

Premierowie Iraku, Egiptu, Syrii, Libanu i Transjordanii, wezmą udział w konferencji z członkami Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej. **W międzyczasie żydowscy mężowie stanu badają propozycje mediatora ONZ w Tel - Avivie.**

Sprawa Grenlandii niezakończona

Rząd USA lekceważy zobowiązania
w sprawie likwidacji baz wojskowych

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda" nawiązuje do oświadczenia przedstawiciela Departamentu Stanu Mac Durmotta, który zdementował wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone i Dania osiągnęły już porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk amerykańskich z Grenlandii.

„Prawda" wskazuje, że spór o ewakuację wojsk amerykańskich z tej wyspy ciągnie się od chwili zakończenia wojny z Niemcami hitlerowskimi i że Dania dotychczas bezskutecznie domaga się wykonania przez USA umowy z 1941 roku, przewidującej likwidację amerykańskich baz wojskowych w Grenlandii, natychmiast po zakończeniu wojny.

Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał raz jeszcze de facto, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej tarytorium. Dementi Mac Durmotta ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, **z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.**

W codziennej pracy organizacyjnej
absolwenci woj. szkół partyjnych realizować będą jedność robotniczą

Sala szkoły wojewódzkiej PPR-u w Pabianicach jest efektownie udekorowana i wypełniona po brzegi uczestnikami uroczystości, która jest pierwszą tego rodzaju na terenie naszego województwa.

Słuchacze wojewódzkiej szkoły PPS-u zostali na okres ośmiodniowy zaproszeni do szkoły wojewódzkiej PPR-u w Pabianicach. W ciągu tego okresu dla słuchaczy obydwu szkół urządzono szereg wykładów zarówno wykładowców PPS-owców jak i PPR-owców, oraz zajęcia seminaryjne. Obecnie odbywa się właśnie zakończenie tego ośmiodniowego okresu, który stanowił pierwszy Wojewódzki Wspólny Kurs Szkoleniowy.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele partii, wojewódzkich władz administracyjnych i świata naukowego, głos zabrał przewodniczący WK PPS tow. Duniak. „Okres w który wstępujemy — stwierdził mówca — stanowi przejście do realizowania jedności organicznej klasy robotniczej.

Tow Duniak podkreślił, że jedności organicznej nie można zrealizować przy pomocy uchwał władz partyjnych, nie stworzą jej deklaracje i przemówienia. Jedność organiczna powstać może tylko poprzez trud codziennej pracy organizacyjnej w terenie.

Terenowa, codzienna praca organizacyjna, zmierzająca ku stworzeniu spoistej potężnej, jednej partii polskiej klasy robotniczej jest zadaniem absolwentów Wspólnego Kursu.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel KW PPR tow. Stalski. Mówca podkreśla ściały związek uświadomienia ideologicznego mas z tempem odbudowy kraju. Im bardziej ideologia socjalistyczna przenika świadomość mas, tym wydajniej pracuje robotnik polski.

Mówca nawiązuje następnie do sytuacji przedwojennej, wykazując jak trudno było w tym okresie szerzyć ideologię marksistowską. Niezależnie od reżimu sanacyjnego wielką przeszkodę stanowiło również rozbicie polityczne klasy robotniczej. W dzisiejszej Polsce nie tylko ustrój demokratyczny, lecz także i jedność organiczna proletariatu stanowi istotny czynnik pogłębienia ideologii socjalistycznej.

Witany oklaskami wchodzi na trybunę kierownik Szkoły wojewódzkiej PPS-u tow. Pilarczyk.

W imieniu PPS-owców dziękuje on towarzyszom PPR-owcom za serdeczne przyjęcie i gościnę. Mówca stwierdza, że w okresie trwania kursu zawiązała się na salach wykładowych i wspólnych dyskusjach seminaryjnych trwała przyjaźń między towarzyszami z jednej i drugiej partii. Praca w terenie przyjaźń tę jeszcze pogłębi i ugruntuje.

Dyrektor wojewódzkiej Szkoły PPR-u tow. Grambo zwrócił uwagę na fakt, że uczestnicy kursu różnili się między sobą wykształceniem ogólnym, co sprawiało, że rozpoczynając naukę na kursie zajmowali oni odmienne — jak się wyraził mówca — „pozycje startowe". Jednakże pracowitość niektórych, opóźnionych w wykształceniu ogólnym uczestników kursu sprawiła, że prześcignęli oni towarzyszy lepiej pod względem teoretycznym przygotowanych do nauki w szkole partyjnej.

Na zakończenie głos zabrał przedstawiciel uczestników kursu, tow. Łuczak, który podziękował kierownictwu kursu i wykładowcom za ich ofiarną pracę.

Część oficjalną uroczystości zakończyło rozdanie świadectw z ukończenia kursu.

W części artystycznej uczestnicy kursu wykonali szereg deklamacji zbiorowych. Następnie wystawiona została jednoaktówka p.t. „Polski Lipiec".

Komunistyczna Partia Jugosławii na manowcach

W obronie międzynarodowej solidarności

rewolucyjnych partii robotniczych

W drugiej połowie czerwca odbyła się w Rumunii Narada Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych. (Pełny tekst rezolucji podamy w numerze jutrzejszym).

W związku z oświadczeniem Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, organ centralny PPS — „Robotnik" pisze:

PRZEZ lata drugiej wojny światowej cały obóz postępu i demokracji, wszystkie ruchy wolnościowe, antyhitlerowskie i antyfaszystowskie z sympatią, dumą i podziwem śledziły walkę partyzantów jugosłowiańskich z niemieckim i włoskim najeźdźcą. A kiedy wojska radzieckie, ścigając hitlerowskiego najeźdźcę, stanęły nad granicą Jugosławii — u boku ich znalazła się Jugosłowiańska Armia Ludowa, która dzielnie pomagała zwycięskiemu sojusznikowi radzieckiemu przepędzić wroga za granice kraju.

Z tej wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim zrodziła się, nowa, wolna Jugosłowiańska Republika Ludowa.

Niestety, wielu z tych, którzy wysunęli się w tym okresie na czoło jugosłowiańskich mas ludowych, zawiodło nadzieje tych mas, nie dorosło do zadań, jakie nakłada walka o realizację socjalizmu, zagubiło najistotniejsze wskazania rewolucyjnego socjalizmu, będące jedyną gwarancją powodzenia. Surowe słowa krytyki i potępienia, jakie padły pod adresem obecnego kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na ostatnim posiedzeniu Biura Informacyjnego 9 Partii Komunistycznych i Robotniczych, są miarą ciężkich błędów i katastrofalnych pomyłek przywódców KPJ z Tito na czele.

TĘ FATALNĄ w skutkach ewolucję polityczną obecnego kierownictwa KPJ, rewolucyjny ruch robotniczy obserwował już dość dawno z rosnącym zaniepokojeniem. Albowiem w KPJ działy się rzeczy wskazujące na coraz szybsze oddalanie się kierownictwa tej partii od założeń klasowo - rewolucyjnych, sformułowanych w ideologii Marxa i Lenina. Pierworodnym grzechem było tu oczywiście zwyrodnienie samej koncepcji partii robotniczej i jej roli w procesie realizacji socjalizmu.

KPJ po odzyskaniu niepodległości nie wyszła właściwie z podziemi konspiracji i nie przeobraziła się w normalnie funkcjonującą partię robotniczą, opartą na zasadach demokratycznego centralizmu. Zamiast tego, rozpłynęła się w eklektycznym Froncie Narodowym, zapominając, że zadaniem partii robotniczej i rewolucyjnej jest wysunięcie się na czoło ruchu mas pracujących, nadanie mu świadomego, marksistowskiego kierownictwa, poprowadzenie do walki w myśl jasno sformułowanego programu socjalistycznego. Z drugiej strony kierownictwo KPJ wyrodziło się w zamkniętą grupę, oderwaną od mas członkowskich, wymykającą się całkowicie spod nadzoru i krytyki członków partii, działającą na własną rękę. Niebezpieczne w skutkach objawy bałwochwalstwa wobec Tito, bezwzględne i brutalne prześladowanie tych członków partii, którzy poczuwali się do obowiązku i mieli odwagę krytykowania błędów i nawoływania do powrotu na właściwą drogę — uniemożliwiało odrodzenie się KPJ.

Konsekwencją tego zwyrodnienia kierownictwa partyjnego i jego oderwania się od mas i całkowitego zdławienia demokracji wewnątrzpartyjnej była nieobliczalna i awanturnicza polityka KPJ w sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Oszołomieni sukcesami demokracji ludowej, osiągniętymi dzięki oddaniu, poświęceniu i wysiłkowi mas ludowych Jugosławii, przywódcy KPJ z Tito na czele, zaczęli stopniowo traktować własne marzenia jako rzeczywistość. Stąd pyszałkowate przechwałki o bliskiej już likwidacji reszteк kapitalizmu i o pełnej realizacji socjalizmu w ciągu najbliższych miesięcy, ba, nawet tygodni. Stąd wynoszenie się nad inne partie robotnicze krajów demokracji ludowej i zupełne lekceważenie ich doświadczeń.

Z typowo doktrynerską pseudolewicowością KPJ zapragnęła rozwiązywać wszelkie trudności gospodarcze przy pomocy dekretów i zarządzeń administracyjnych. Odbiło się to szczególnie dotkliwie na odcinku wsi. Wbrew zacofanej strukturze rolnej Jugosławii, kierownictwo KPJ usiłowało z dnia na dzień proklamować „koniec elementów kapitalistycznych" w gospodarce rolnej. Jak gdyby likwidację elementów kapitalistycznych na wsi można było załatwić w drodze biurokratycznego nakazu, a nie w drodze uporczywej walki klasowej i zjednoczenia większości drobnych i średnich rolników dla bardziej postępowych, uspołecznionych form gospodarki rolnej.

ODPOWIEDNIKIEM tej polityki wewnętrznej była awanturnicza polityka zagraniczna. Kierownictwo KPJ zatraciło tu wszelkie poczucie proporcji. Z gruntu fałszywie oceniając własne siły, zapędziło się na tory jakiejś nacjonalistycznej „mocarstwowości". Tito i jego najbliżsi współpracownicy przestali sobie zdawać sprawę, że siła obozu pokojowego, siła państw demokracji ludowej, leży w ich wzajemnej solidarności i ścisłym współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim. Na tle swej rzekomej lewicowości, KPJ zaczęła występować z pseudo - rewolucyjną krytyką ZSRR, powtarzając tu zresztą stare, wytarte frazesy popleczników Trockiego, tak chętnie podchwytywane przez najskrajniejszą reakcję.

KIEROWNICTWO bratnich partii komunistycznych i robotniczych od szeregu miesięcy usiłowało wpłynąć na postępowanie przywódców KPJ. Niestety, bezskutecznie. Przywódcy KPJ złamali solidarność wobec pozostałych partii, należących do Biura Informacyjnego i nie wzięli udziału w jego obradach, uchylając się od dyskusji i krytyki swych błędów. W ten sposób kierownictwo KPJ ujawniło, że obce mu są zasady internacjonalizmu i solidarności międzynarodowej, że zeszło na manowce ciasnego nacjonalizmu. Jednakże pozostałe partie Biura wyciągnęły z tego właściwe konsekwencje. Z całą otwartością wydobyły na światło dzienne błędy i pomyłki kierownictwa KPJ.

BIURO INFORMACYJNE 9 partii komunistycznych i robotniczych, ogłaszając swą rezolucję w sprawie KPJ, zwraca się z tym samym apelem do członków KPJ i do szerokich mas robotniczo - chłopskich Jugosławii. Od nich bowiem musi wyjść inicjatywa walki ze złem, które zagnieździło się w kierownictwie ich partii. Ani na chwilę nie wątpimy, że z walki tej klasa robotnicza bratniej Jugosławii wyjdzie zwycięsko".

Skutki trzęsienia ziemi w Japonii

LONDYN (PAP). — Według dalszych doniesień z Tokio, trzęsienie ziemi, które nawiedziło środkową część głównej wyspy japońskiej Honshu, zniszczyło 5 miast.

Olbrzymi pożar w Fukui na południowy zachód od Tokio widoczny był z odległości 30 klm. Prócz Fukui zniszczeniu uległy miasta Maruoka, Mikuni, Matsucka i Kanazu.

W miejscowości Takefu, w pobliżu Fukui zawalił się m. in. przepełniony publicznością teatr. Uratowały się tylko 3 osoby.

Rozłam w ruchu zawodowym w sektorze amerykańskim Berlina

BERIN (PAP). Amerykański zarząd wojskowy zawiadomił burmistrzów dzielnicowych w sektorze amerykańskim, że na terenie sektoru uznał działalność tzw. opozycji Związków Zawodowych, podczas gdy działalność Wolnych Związków Zawodowych zostaje zabroniona.

W ten sposób władze amerykańskie popierają na swym terenie rozłam w ruchu zawodowym, chcąc umocnić swe wpływy w organizacji, obliczonej na zniszczenie robotniczego ruchu zawodowego.

Program Saragatowców to

zdrada interesów proletariatu

mówi tow. BASSO na Konferencji Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM, (PAP). — Na konferencji Włoskiej Partii Socjalistycznej wygłosił sekretarz generalny Basso referat programowy.

Na wstępie zaznaczył, że należało utworzyć Front Ludowy bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Sytuacja klasy robotniczej przedstawiałaby się znacznie lepiej, gdyby Front Ludowy istniał od pierwszej chwili utworzenia Republiki Włoskiej.

Mówca stwierdził, że wybory zostały we Włoszech przeprowadzone w sposób niedemokratyczny. **Potępił on w ostrych słowach Saragatowców za sprzeniewierzenie się hasłom socjalizmu. „Czasy reformizmu — powiedział Basso — skończyły się raz na zawsze. Dlatego ci, którzy dążą do połączenia się z Saragatowcami, popełniają zdradę interesów proletariatu".** Demokracja burżuazyjna jest jedynie maską, pod którą ukrywa się system wyzysku".

Mówca przestrzegł uczestników konferencji przed uleganiem wpływom elementów prawicowych.

W końcu zaatakował Basso tzw. autonomistów, dążących do zerwania jedności działania Partii Socjalistycznej z Partią Komunistyczną.

Opuszczenie miasta przez Anglosasów jedynym rozwiązaniem zagadnienia Berlina

PARYŻ, (PAP). — Dzienniki francuskie donoszą z Londynu, że w niektórych wpływowych kołach politycznych roztrząsa się możliwość opuszczenia Berlina przez Anglików.

Rzecznik Foreign Office zaprzeczył wprawdzie tym pogłoskom, jednakowoż opinia ta jest uporczywie powtarzana w Londynie.

Nawiązując do tych pogłosek, półoficjalny „Monde" pisze:

„Dlaczego państwa zachodnie upierają się przy tym aby pozostać w Berlinie. Geograficznie Berlin znajduje się w strefie radzieckiej. Jedyne rozwiązanie zagadnienia Berlina — to opuszczenie tego miasta przez zachodnie mocarstwa okupacyjne". „Monde" zaznacza, że generał Koenig opracował projekt, dotyczący opuszczenia Berlina.

Dwie strony polityczne USA:

Koalicja wielkich monopoli i Nowa Partia Ludowa

Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia Trzeciej Partii, komentując nominację Dewey'a kandydata partii republikańskiej stwierdził, że nowa platforma ideologiczna, przedstawiona na konwencji Republikańskiej w Filadelfii, zapowiada koniec przestarzałego rozdziału pomiędzy partiami Republikańską i Demokratyczną.

Obecnie rozpocznie się nowa era, w której występować będą w życiu politycznym USA z jednej strony nowa Partia Ludowa, a z drugiej republikańsko - demokratyczna koalicja wielkich monopoli, propagująca wojnę i zapowiadająca program depresyjny w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Dziennikarze polscy jadą do Czechosłowacji

W pierwszej połowie lipca wyjedzie do Czechosłowacji grupa polskich dziennikarzy filmowych celem zapoznania się z pracą swych kolegów w Czechosłowacji.

Wicemarszałek Sejmu tow. Szwalbe na obradach aktywu PPS w Krakowie

W Krakowie odbyła się Konferencja wojewódzkiego aktywu PPS, na którą przybyli: przewodniczący Rady Naczelnej PPS vice-marszałek Sejmu tow. Szwalbe, oraz czołowi działacze partyjni z Krakowa i wszystkich powiatów.

Tow. Szwalbe wygłosił dłuższy referat ideologiczno-polityczny, w którym omówił sytuację polityczną na świecie, nawiązując do stanowiska jakie zajmują wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych obie polskie partie robotnicze PPR i PPS.

Podkreślając ogrom znaczenia zbliżającego się zjednoczenia organicznego obu partii robotniczych w Polsce, — tow. Szwalbe stwierdził, iż przyszła Zjednoczona Partia będzie przewodniczką całego narodu polskiego w jego drodze ku spokojnej i radosnej przyszłości. Będzie to Partia, która zrealizuje hasło wielu pokoleń robotniczych: — ustrój socjalistyczny.

Przemówienie tow. vice-marszałka Szwalbego nagrodzone zostało spontanicznymi oklaskami zebranych.

Pielgrzymka katolików czechosłowackich do Polski

PRAGA (PAP). — W dniach 10—15 lipca uda się do Polski wielka pielgrzymka katolików z Czech, Moraw i Słowacji pod przewodnictwem biskupa Pichy.

Pielgrzymka zatrzyma się w Częstochowie, w Krakowie i Oświęcimiu.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego

DEMOKRATYCZNA POSTAWA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

przyczynia się do upowszechnienia oświaty

(O). W sali Filharmonii łódzkiej odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość zakończenia roku szkolnego, zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Łódzkiego, na którą przybyło około 700 przodowników pracy oświatowej.

Otwarcia zjazdu dokonał kurator Okr. łódzkiego ob. Baculewski powołując do prezydium przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, związków zawod., partii politycznych, wojska oraz zasłużonych działaczy na polu oświatowym.

Pierwszy powitał zjazd v. wojewoda Kucner, wyrażając przybyłym uznanie za ich pionierską, owocną pracę na polu oświaty, a v. prezydent miasta Bugajski podkreślił duże zasługi nauczycielstwa w szerzeniu oświaty w Polsce.

Z ramienia Zw. Nauczycielstwa Polskiego głos zabrał ob. Sopociński mówiąc o stronie administracyjnej szkolnictwa, **w imieniu partii robotniczych przemówił tow. Hyra, podkreślając wielki wkład nauczycielstwa w upowszechnienie oświaty i udostępnienie jej klasie robotniczej i chłopskiej.**

Przemówienie kuratora Baculewskiego zawierało wytyczne dla nauczycielstwa, jak również obrazowało osiągnięcia dokonane w województwie łódzkim przez ostatnie trzy lata na polu oświaty. „Szerokie masy powinny wziąć udział w nauce i życiu kulturalnym — mówił m .in. — ale z upowszechnieniem kultury łączy się też jednolity system nauczania i wychowania.

Obecna reforma szkolna, która stworzyła tzw. jedenastolatki, zniosła zupełnie elitarność szkół średnich i zbliżyła, poprzez młode pokolenie wszystkie klasy społeczne. Element ze szkół podstawowych i szkół średnich zespoli się zupełnie. Jeżeli będzie selekcja, to tylko pod względem uzdolnień jednostek. Państwo dbać musi o to, aby jednostkom wybitniejszym umożliwić dalsze kształcenie się na szczeblu szkoły średniej".

W dalszym ciągu prelegent, operując cyframi, przedstawił zebranym realne wyniki pracy zarówno na polu oświaty, jak i administracji oraz plany na przyszłość.

„W mieście naszym mamy 64 gimnazjów i liceów, w których kształci się 17.330 młodzieży, 387 przedszkoli, w których opiekę znajduje ponad 17 tys. dzieci, w województwie mamy 535 gmachów szkolnych o 2.235 izbach itd. Liczby te z każdym rokiem szkolnym zwiększają się, tak więc i w roku bieżącym projektuje się otworzenie kilku zakładów naukowych ze specjalnym uwzględnieniem szkół zawodowych oraz oddaje się do użytku młodzieży kilka nowych budynków szkolnych. **Następnie ob. kurator omówił sprawę szkolenia nowych kadr nauczycielstwa poprzez kursy dla maturzystów, licea i kursy pedagogiczne oraz wyższe kursy nauczycielskie. Na zakończenie podkreślił prawdziwie demokratyczną postawę ogółu nauczycielstwa polskiego, czego wyrazem jest pozytywne ustosunkowanie się do obecnej reformy szkolnej.**

Po przemówieniu ob. Baculewskiego nastąpiło odczytanie listy 24 osób odznaczonych złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi za wytrwałą pracę i zasługi poniesione na polu oświatowym. Przew. Wojew. Rady Narodowej ob. Socha - Domagalski wraz z kuratorem okręgu ob. Baculewskim wręczyli następnie kilkuset osobom dyplomy uznania podpisane przez ministra oświaty — Skrzeszewskiego oraz listy pochwalne i nagrody pieniężne od Kuratorium Okr. Łódzkiego. **Obecni uchwalili również rezolucję protestującą przeciwko wystąpieniu Papieża do biskupów niemieckich. Odegranie hymnu narodowego zakończyło uroczystość.**

Na drodze do zjednoczenia organizacji młodzieżowych

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli poszczególnych kół organizacji młodzieżowych z 30 okręgu łódzkiego.

Zagaił i przewodniczył zebraniu pełnomocnik okręgu — ob. Bursze. Na konferencję przybyli zaproszeni goście z I sekr. Wojewódzkiego Komitetu PPS—tow. W. Stawińskim i kom. łódzkiej Komendy Służby Polsce — tow. Stobnieckim na czele.

Przemówienie powitalne wygłosił tow. Stawiński, w którym omówił rolę młodzieży zjednoczonej w jednej organizacji młodzieżowej. Prelegent wyraził przekonanie, że organizacja ta spełni zadania, jakie stawia jej klasa robotnicza i cały naród.

Referat ideologiczny wygłosił przewodniczący łódzkiej Komisji Jedności Młodzieży — tow. Jabłoński.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, którą cechowała duża troska o przyszłość jednej organizacji młodzieżowej w Polsce.

Na zakończenie konferencji nastąpiły wybory delegatów na Kongres Organizacji Młodzieżowych we Wrocławiu. (o)

Moja rada

(Na marginesie działalności Rady Kontroli 4 mocarstw w Berlinie).

Rada Kontroli ma takie wady,
Że trzeba stworzyć kontrolę Rady.
W. BOR.

SPORT

Widzew zatrzymuje puchar Ligi Morskiej

Po zwycięstwie nad ŁKS-em 3:2 (1:1)

Widzew — ŁKS 3:2 (1:1).

Bramki dla Widzewa zdobyli: Cichocki 2 (w tym 1 z karnego), Pawlikowski, dla ŁKS — Patkolo i 1 samobójcza.

Dla jedenastki Widzewa spotkanie o puchar Ligi Morskiej warte było dużego wysiłku. Napewno i ŁKS chciał zrewanżować się za zeszłoroczną porażkę w meczu o tę nagrodę. Ale tak się złożyło, że piłkarze Widzewa dopiero wrócili z obozu ŁOZPN w Spale i jeszcze czuli dobrze „szkołę" Kamieniarza i Radwańskiego, a z ŁKS-u połowa drużyny przybyła również wprost ze Spały na mecz, mając w kościach poniedziałkowy „monstre trening".

W tych warunkach trzeba przebieg gry i formę zawodników oceniać z uwzględnieniem niewątpliwego ich przemęczenia.

Sam mecz był, mimo wszystko, dość ciekawy.. Widzew wygrał zasłużenie. Miał więcej z gry, częściej przesiadywał na polu ŁKS-u, inicjował akcje, w których udział brała niemal cała jedenastka.

Słabo u zwycięzców zaprezentowały się tyły. Zarówno pierwsza jak i druga (samobójcza!) bramka była rezultatem niezdecydowania obrońców. W sumie Widzew zaprezentował 7 napastników. Eksperyment z Cichockim na skrzydle, Fornalczykiem — na środku nie powiódł się. Pozycją Cichockiego jest tylko kierownictwo ataku. — Potwierdziła to druga połowa.

Z satysfakcją notujemy postępy u Fornalczyka. Nabrał zwrotności i szybkości. Na lewym łączniku — Wiernik II lepszy od Gbyla. Ten ostatni został w pierwszych minutach sfaulowany przez Janeczka i być może, że po półgodzinnym odpoczynku w szatni czuł się nadal źle.

Podobał się nam bardzo Krygier na prawym skrzydle! Trzeba mu dać poważniejsze okazje do egzaminu. Marciniak był najlepszym na boisku skrzydłowym.

W ŁKS-ie Baran, Hogendorf, Janeczek i Patkolo przyjechali na mecz wprost z obozu, gdzie mieli wypoczywać po poniedziałkowym treningu.

Rzecz prosta — poruszali się po boisku z trudnością. Patkolo nadal jest bez kondycji. W defensywie bez zarzutu „funkcjonował" jedynie Włodarczyk.

Mecz, jak to powiedzieliśmy, był dość ciekawy. W polu przeważał Widzew. Zawodził jednak pod bramką. Świadczy o tym stosunek rogów 8:3 (4:2) dla Widzewa.

ŁKS zademonstrował kilka ładnych zagrań lewą stroną (Łącz — Patkolo) poza tym jednak wyraźnie odrabiał pańszczyznę.

Bramki padły w następujących okolicznościach:

W 8 min. Patkolo z przeboju zdobywa, po dublowanym strzale, prowadzenie dla ŁKS.

W 34 Widzew egzekwuje czwarty z kolei rzut rożny. Strzał Cichockiego, Szczurzyński wybija z trudem w pole, poprawka Marciniaka idzie w aut. Minutę później Cichocki ponownie ostro strzela. Szczurzyński robinsonuje, końcami palców wstrzymując piłkę, ale już jest przy niej Pawlikowski i pewnie lokuje ją w siatce.

W 5 min. po przerwie Cichocki podanie Marciniaka zamienia na drugą bramkę. 3 min. później solowy raid kończy Patkolo strzałem na bramkę. Musiał wybija nogą w pole, pech chce, że Konarski zamiast przedłużyć wybicie — wali piłkę we własną siatkę. Jest 2:2. Jeszcze przez 5 minut ŁKS oblega bramkę Widzewa.

Inicjatorem ataków jest Patkolo. Spełzają jednak one na autach. W 10 min. świetną okazję, zgodnie ze swą tradycją, fatalnie zaprzepaszcza Łuć I, zresztą bodaj najgorszy gracz na boisku.

Kontratak Widzewa kończy Cichocki. W chwili, gdy próbuje oddać strzał, fauluje go Pietrzak.

Rzut karny zamienia Cichocki na trzecią bramkę dla Widzewa. — Widzew ma jeszcze kilka okazji na zdobycie dalszej bramki, ale Szczurzyński pięknie broni strzały Krygiera, Fornalczyka i Wiernika.

PZB przeniesiony do Warszawy

POZNAŃ. — W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, które postanowiło jednogłośnie przenieść swą siedzibę do Warszawy. Do czasu przeniesienia, urzędować będzie komisja złożona z 3 członków zarządu PZB i przedstawicieli okręgów.

Do chwili przeniesienia PZB do Warszawy, które ma nastąpić w końcu sierpnia lub w początkach września, organizacją boksu kierować będzie ustępujący zarząd PZB.

Mistrzostwo Polski seniorów w 1949 r. postanowiono urządzić w Poznaniu.

Uchwalono również dezyderat odnośnie działalności Referatu Zdrowia, a mianowicie zawodnik, który przegrywa przez k. o. nie może startować najmniej w ciągu najbliższych 4 tygodni. Na zakończenie prezes Bielewicz podał do wiadomości, że obóz dla juniorów rozpocznie się nie 1, lecz 5 lipca.

Na własnym boisku

Warszawa przegrała z Poznaniem

WARSZAWA. W międzyokręgowym meczu o puchar śp. Kałuży Poznań pokonał Warszawę 3:2 (2:1).

Goście wygrali zasłużenie, gdyż byli drużyną lepszą, zwłaszcza w linii ataku, gdzie specjalnie wyróżniali się Czapczyk, Białas i Aniola.

Warszawska drużyna była zlepkiem słabiutko grających indywidualistów. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do linii napadu, w którym prawa strona i środek spełniali rolę statystów. Natomiast bardzo dobrze wypadła cała pomoc, w której brylował Szczurek.

Przebieg meczu nie dostarczył specjalnych emocji widzom.

Bramki zdobyli: dla Poznania — Aniola, Polka i Czapczyk, dla Warszawy Borowiecki i Szczurek.

B-klasowy zespół ulega Polonii (Byt.)

WROCŁAW. — Ligowy zespół Polonii Bytom gościł wczoraj we Wrocławiu, gdzie rozegrał mecz piłkarski z miejscowym WZZ.

Mecz zakończył się po ostrej grze zwycięstwem gości 1:0. Jedyną bramkę zdobył w 58 minucie Szmyd.

Ligowcy nie mogli sobie poradzić z dobrze grającą b-klasową drużyną. Wyprowadzeni tym z równowagi, gracze Polonii zaczęli grać, brutalnie, wskutek czego w drugiej połowie sędzia usunął z boiska zawodnika Polonii bytomskiej Kałużnego.

„Tour de Pologne"

Pietraszewski pierwszy w Bytomiu

Drużyna Polska I uplasowała się na piątym miejscu

Siódmy etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Wrocław — Bytom (170 km.) nie obfitował już w tak liczne, przykre niespodzianki i minął bez większych strat po drodze.

Pękały wprawdzie tu i ówdzie gumy, zostawali na trasie kolarze, ale niemal wszyscy przejechali wczoraj linię mety w Bytomiu. — Wystarczy nadmienić, że z 35 kolarzy, którzy wystartowali z Wrocławia, odpadł jedynie Mich (Warszawa).

Pech prześladował Wrzesińskiego. Ambitny ten kolarz trzykrotnie odstawał od czołówki i pochylony nad swym „nieszczęśliwym rumakiem" szybko odkręcał motylki, aby zmienić gumę.

Początkowo nic nie wróżyło, że w czołówce szykuje się rozgrywka. Po pierwszym lotnym finiszu, który zakończył się zwycięstwem Szweda, Persona, na 35 kilometrze ucieczkę inicjuje Pietraszewski. Za nim, jak strzała odrywa się od reszty Wójcik. Pozostali kolarze w czołówce podrywają się natychmiast do walki. Rozpoczyna się pogoń.

Pieraszewski i Wójcik, zmieniając między sobą często prowadzenie, oddalają się od reszty coraz wyraźniej.

Wzmaga się tempo.

Na przestrzeni 10 km. toczy się zacięta walka. W końcu następuje widoczne załamanie psychiczne. — Grupa goniących kolarzy zwalnia tempo.

Wójcik — Pietraszewski odparli więc pierwszy atak.

Dwójka tych zawodników nie da je już sobie wyrwać prowadzenia do końca etapu.

Drugi lotny finisz w Brzegu wygrywa Wójcik przed Pietraszewskim, w trzecim w Opolu zwycięzcą jest Pietraszewski. Tuż za nim wpadł Wójcik. Dwójka ta już na tym lotnym finiszu zdobyła 4 punkty przewagi nad czołówką, składającą się aż z 22 kolarzy.

Na mecie w Bytomiu pierwszym był Pieraszewski, który pokrył 170 km. w czasie 4:48,33. Na drugim miejscu uplasował się Wójcik — 4:48,48.

Dalsze miejsca zajęli:

3) Wyględa — 4:53,45,
4) Wywerka — (CSK),
5) Rydmark (Szwecja),
6) Videval (Szwecja),
7) Mady (Węgry),

wszyscy czas 4:53,45.

8) Koberle (CSR) — 4:53,46,
9) Pawlas (CSR) — 4:53,48,
10) Nowoczek.

Wrzesiński był 26 — 5:07,35.

Niemiłą niespodziankę sprawiła tym razem drużyna Polska I, która wskutek zajęcia przez Wrzesińskiego 26 miejsca, na siódmym etapie znalazła się dopiero na piątym mejscu.

Klasyfkacja drużynowa VII etapu przedstawia się następująco:

1) Polska II — 14,37,27
2) Polska III — 14,41,24
3) CSR — 14,41,24
4) Szwecja — 14,44,11
5) Polska I — 14,50,12.

Klasyfikacja indywidualna po 7 etapach:

1) Wójcik — 40,01,17
2) Wrzesiński — 40,21,53
3) Pietraszewski — 40,22,26
4) Rydmark — 40,37,35
5) Mady — 40,42,56
6) Wawerka — 40,44,23
7) Rzenicki — 40,51,17
8) Videval — 40,53,30
9) Napierała — 40,58,32
10) Stolarczyk — 41,01,49.

Klasyfikacja drużynowa po 7 etapach:

1) Polska I — 120,44,26
2) Polska II — 121,50,34
3) Szwecja — 122,01,18
4) Polska III — 123,20,44
5) Czechosłowacja — 124,16,57.

Klasyfikacja klubowa po 7 etapach:

1) ZZK (Warszawa) — 81,13,11,
2) Partyzant (Łódź) — 81,27,50
3) Ruch (Chorzów) — 81,56,29.

Rekord Polski
zaznaczony na tarczy łuczniczej

W ramach Międzynarodowych Korespondencyjnych Zawodów Łuczniczych Szwecja — Polska, zawodnik zgierskiej Boruty — Tadeusz Skrzyptowski ustanowił nowy rekord Polski, uzyskując 1177 pkt.

Drugi z kolei dobry wynik został uzyskany przez Justa Jana (Boruta) — 1078 pkt., trzeci — przez Szymusia Leona (Pocztowiec Kraków) — 1032 pkt.

Z pań najlepszy wynik w ramach powyższych zawodów uzyskała Kusiuńska Anna (Boruta) — 631 pkt. przed Kondracką (Warszawa) — 626 pkt.

Wynik trzeciej reprezentantki Polski, mistrzyni świata Spychałowej, która brała również udział w powyższej imprezie i strzelała w Sztokholmie, gdzie w tym czasie przebywała, zostanie zaliczony do ogólnej punktacji zawodów łuczniczych Polska — Szwecja.

Rekord Polski wyrównany w biegu na 100 m

KATOWICE. — W Katowicach odbyły się międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy Śląskiem a Krakowem. Zwycięstwa odnieśli ślązacy 124—121 pkt.

Zawody były ciekawe i zgromadziły ok. 2.000 widzów.

Wyniki na ogół dobre.

Kiszka (Śl.) w biegu na 100 m wyrównał rekord Polski w czasie 10.6.

Zawodniczka Leguiko ustanowiła nowy rekord okręgu krakowskiego w skoku wdal osiągając wynik 5.20.

Poza tym świetny czas uzyskała Hejducka (Śl.) na 100 m — 12,5.

Theodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA — 88

Mówiąc to, ściskał radośnie ramię Clyda i przyglądał mu się serdecznie. Clyde również wzruszony, odpowiedział:

— To się rozumie. Oj, taki jestem rad, żeśmy się spotkali. Ja się nazywam Tenet, Harry Tenet. Nie zapomnij tylko.

I obaj się ucieszyli wspomnieniami dawnych czasów.

Ale Ratterer, zobaczywszy ubranie woźnicy na Clydzie, zapytał:

— Powozisz platformą, co? To zabawne. No, patrzcie państwo, ekspediujesz towary? Nie, to coś niemożliwego. To mi się nie podoba. Co myślisz z tym robić?

Spostrzegł jednak, że te uwagi nie były przyjemne Clydowi, który odpowiedział:

— Z chęcią rzuciłbym to.

Więc Ratterer dodał:

— Ale chciałbym się z tobą znów zobaczyć. Gdzie ty mieszkasz?

Clyde wymienił adres.

— Doskonale. Wychodzę stąd o szóstej. Możebyśmy mogli się jakoś ułożyć, jak skończysz robotę.

Moglibyśmy się spotkać... na przykład na rogu Henrici i Randolph Street. Dobrze? Powiedzmy o siódmej. Jestem wolny o szóstej i mogę być na miejscu punktualnie, jeżeli tylko będziesz mógł.

Clyde był tak uszczęśliwiony ze spotkania Ratterera, że tylko kiwnął radośnie głową.

Wrócił do swej platformy i rozwoził w dalszym ciągu towary, lecz cały czas nie mógł o niczym innym myśleć, tylko o spotkaniu z Rattererem.

O wpół do szóstej odprowadził platformę do wozowni i potem pobiegł do mieszkania, gdzie zmienił ubranie i pośpieszył na Henrici. Nie upłynęło minuty, gdy na rogu pojawił się i Ratterer, wesoły, rozradowany i jeszcze porządniej ubrany jak dawniej.

— Oj, ty stary gałganie, jak to byczo zobaczyć się znowu! — zaczął. — Czy wiesz, że dopiero ciebie pierwszego spotkałem od czasu, kiedy dałem dęba z Kansas City? Mówię ci. Siostra pisała do mnie, że nikt nie wie, co się stało z Highby'm i z tobą. A ten Sparser został skazany na rok, wiesz? Mocno, co? Ale nawet nie za zabicie dziewczynki, tylko za to, że zabrał cudze auto, że jeździł nie mając pozwolenia i że nie zatrzymał się na sygnał. I za to go trzymają. Zniżył głos znacząco. — I nam dostałoby się to samo. Oj, bałem się, że nie daj Boże. Wiałem... To ci była stypa. Ale pomyśl. Zostawiliśmy jego i tę dziewczynę samych w aucie... Ale cóż? Co mogliśmy im pomóc? Czyż nie musieliśmy zmiatać? Jakże to ona nazywała się? Laura Sipe, zdaje się. A tyś chyba najpierw dał dęba... I ta mała Briggs z tobą... Odprowadziłeś ją do domu?

Clyde potrząsnął głową przecząco.

— Nie, nie odprowadziłem, przyznam ci się.

— A cóż zrobiłeś wtedy?

Clyde opowiedział. A gdy podał kompletny obraz swych podróży, Ratterer zawrócił znów do początku:

— Więc nie wiesz nic, że ta mała Briggs puściła się z jednym aż do Nowego Jorku niedługo potem? Pracował w składzie cygar. Wiem to od Luizy. Widziała ją przed samym wyjazdem, wystrojoną w nowe palto futrzane.

Clyde westchnął smutnie.

— Ale z ciebie cielę, żeby tak dla niej oszaleć! Ona miała w pięcie ciebie i każdego. Ale ty leciałeś na nią na całego, co?

Wyszczerzył zęby do Clyda i szturchnął go w bok starym obyczajem.

Zaczął teraz opowiadać o sobie i swych mało interesujących przeżyciach, zgoła odmiennych od przygód Clyda. W opowieści tej było mniej moralnych cierpień, zato więcej wiary w siebie, odwagi i pewności we własne szczęście.

d. c. n.

„NASZ DOM"
SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANA

Pierwszą spółdzielczą placówką, zakrojoną na większą skalę jest spółdzielnia budowlana p.n. „Nasz Dom", której żywotność zaczęła się od zwołanej w dniu wczorajszym konferencji. Poczynaniom spółdzielni patronuje prezydent miasta — Stawiński, obecny na niżej omawianym zebraniu.

Zagaił przewodniczący konferencji v. prez. miasta Sobol. Cele spółdzielni omówił przewodniczący Komisji Organizacyjnej oraz inicjator spółdzielni — poseł Groszyński.

Do spółdzielni tej należeć może każda osoba fizyczna i prawna. Jeden udział wynosi 2,500 zł. Spółdzielnia może rozpocząć pracę posiadając minimum kapitału, które określono na 40 miln. zł.

Spółdzielnia budować będzie domy dwurodzinne oraz bloki mieszkalne. Koszt jednego, czteroizbowego mieszkania ze wszystkimi wygodami wynosić będzie około 1 miln. 200 tys. zł. Tereny przewidziane pod budowę gmachów znajdują się na Julianowie, na Chojnach oraz w obrębie ulic: Narutowicza i Tkackiej.

Spółdzielnia siłą faktu oprze się przede wszystkim na tzw. „inicjatywie prywatnej". Z chwilą zgromadzenia odpowiednich kapitałów będzie można myśleć o kredytach z Ministerstwa Odbudowy, które przewiduje się na sumę 40 miln. zł.

Drugim punktem konferencji było omówienie statutu. Obecni na sali przedstawiciele zrzeszeń przemysłowych, handlowych, czy tzw. „wolnych zawodów" dyskutowali nad poszczególnymi punktami, w wyniku czego jednogośnie przyjęto statut opracowany wedug wzorów istniejących w spódzielczości.

Następnie na wniosek przewodniczącego Sobola głosi zabrał przew. Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej — tow. Madej. Oświadczył on zebranym, że Komisja nie będzie stawiała żadnych przeszkód tym, którzy chcą budować domy mieszkalne.

„Nie będziemy pytać — mówił — skąd dany obywatel wziął na to pieniądze. Nawet Rząd Rzeczypospolitej dał wyraz swojej opinii w tym względnie przez ogłoszenie tzw. „amnestii kapitałowej". Można śmiało budować — zakończył — kontrola być musi, ale interwencja nasza będzie tylko w tym wypadku, gdy ktoś z pośród członków spółdzielni zechce prowadzić nieuczciwe interesy".

W wyniku głosowania, jakie się następnie odbyło, do Rady Nadzorczej zostały wybrane następujące osoby: v. prez. Sobol oraz pos. Groszyński, jako przedstawiciel Zarządu Miasta, Dobosz, Milewski i Żyżyński z ramienia Izby Rzemieślniczej, Engiel, Pójdowicz i Kmiecik jako przedstawiciele Izby Przem.-Handl. dr. Kanarska - Kaliszowa z ramienia Izby Dentystycznej, Bojarski — Izby Aptekarskiej, Banaszewski — Izby Adwokackiej, dr. Mazurek — Izby Lekarskiej, inż. Kamiński, Strażyc i Smoliński z ramienia Zw. Kupców.

Wszyscy wyżej wymienieni zobowiązali się rozprowadzić pomiędzy członków swych zrzeszeń łącznie 16,300 udziałów. Uchwalono ponadto, że Rada Nadzorcza liczyć ma 15 członków, Zarząd zaś 23 czł. wybieranych co trzy lata.

Ogół społeczeństwa łódzkiego liczyć więc może na to, że w niedalekiej przyszłości część tych „wybranych" którzy mogą budować przeniesie się do swoich domów, opróżniając tym samym mieszkania dla świata pracy.

Echa kulturalne z kraju

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi, która prowadzi specjalny kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych, zorganizowała w Teatrze Wojska Polskiego pokaz prac dyplomantów tego kursu Ireny Czajkowskiej, Romana Sykały, J. Rudnickiego, T. Zachniewskiego i in. Na pokaz złożyły się widowiska wyróżnione na konkursie zespołów amatorskich Związków Zawodowych w Łodzi w ramach eliminacji wojewódzkich.

*

Zespół amatorski Związku Młodzieży Ewangelickiej w Cieszynie wystawił w Teatrze Miejskim sztukę Karola Bergera, osnutą na tle walki o zniesienie pańszczyzny na Śląsku Cieszyńskim w roku 1848 p. t. „Wiosna Ludów". Wstawki muzyczne do sztuki skomponował znany kompozytor śląski J. Hadyna.

*

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku przygotowało na zakończenie roku szkolnego wielki festyn artystycznych zespołów szkolnych. Festyn odbędzie się na stadionie miejskim w Gdańsku. W programie tej imprezy przewidziane są zawody sportowe produkcji zespołów chóralnych i recytatorskich oraz popisy plastyczne.

*

W Krakowie odbyło się sprawozdawcze posiedzenie komisji Kultury i Sztuki WRN, w którym m. in. udział wzięli pos. A. Polewka i wiceprzewodniczący WRN K. Eustachiewicz. Ze sprawozdania z działalności Teatru Niedzielnego, zorganizowanego przez komitet Kultury i Sztuki WRN oraz woj. Wydział Kultury i Sztuki, wynika, iż świat pracy najbardziej interesował się sztuką T. Hołuja „Dom pod Oświęcimem" i „Placówką" Prusa. W chwili obecnej teatr zawiesił na okres wakacyjny swą działalność do września br. Wśród wielu uchwalonych wniosków, znajdują się wnioski dotyczące kursów reżyserskich dla teatrów amatorskich i ich stałych inspektoratów, kursu instruktorów i przodowników świetlic, objazdowej wystawy plastyki i in.

*

W ramach działalności świetlicowej powstała przy ośrodku PRW w Kiełczygłowach w pow. miasteckim orkiestra, składająca się z 16 junaków, z których najmłodszy, Jan Drzewiecki nie ukończył jeszcze 11 lat. Cały zespół wyjechał ostatnio na 2-miesięczne uzupełniające przeszkolenie muzyczne do Kluczewa.

*

Wydział socjalny Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przy udziale legnickiego Teatru Kukiełkowego organizuje w Teatrze Miejskim w Wałbrzychu stałe bezpłatne przedstawienia kukiełkowe dla dzieci górników. Ostatnio odbyło się przedstawienie sztuki p. t. — „Kwiat paproci".

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Kurs dla sióstr PCK

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że XXIV Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK zostanie otwarty we wrześniu rb.

Na kurs będą przyjęte kobiety odpowiadające następującym warunkom:

1. wiek od 18 do 35 lat,
2. dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza PCK,
3. odpowiednie kwalifikacje moralne (referencje 2 wiarygodnych osób, np. Dyrekcji Szkoły, Związku, lub organizacji, do której kandydatka należy),
4. ukończenie minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej (kandydatki z małą maturą lub świadectwem dojrzałości mają pierwszeństwo),
5. podpisanie zobowiązania o gotowości stawienia się na wezwanie PCK.

Wykłady będą się odbywały codziennie w godzinach wieczornych od godz. 18 do 21.

Podania o przyjęcie na kurs przyjmowane będą w Biurze Okręgu PCK, ul. Piotrkowska 236, 2 p., pokój 14, od dnia 1 do 25 sierpnia br. Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo szkolne lub uwierzytelniony odpis,
2. zaświadczenie moralności wydane przez Starostwo,
3. własnoręcznie napisany życiorys,
4. referencje 2 osób,
5. 2 fotografie.

Maksymalne ceny węgla i koksu opałowego

Kostka lub orzech I lub brykiety:
Cena dla kupca detalisty zł 2.960.—
Cena dla konsumenta przy zakupie ze składu hurtowego w ilościach ponad 1 tonę zł. 3.200.—.

Cena dla konsumenta loco skład kupca detalisty przy zakupach od 10 kg. do 1 tony zł. 4.000.—.

KOKS:
Kęsy lub kostka lub orzech I:
Cena dla kupca detalisty zł 3.450.—
Cena dla konsumenta przy zakupie ze składu hurtowego w ilościach ponad 1 tonę zł. 3.740.—.

Cena dla konsumenta loco skład kupca detalisty przy zakupach od 10 kg. do 1 tony zł. 4.560.—.

Rejestracja kart żywnościowych na świeże mięso (rąbankę)

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż w czasie od dnia 1 do dnia 10 lipca r.b. **włącznie** w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej odbywać się będzie rejestracja kart żywnościowych na świeże mięso (rąbanka).

Należy zarejestrować III kupon I kategorii kart żywnościowych z miesiąca lipca rb.

Rejestracja winna być dokonana w wyżej wymienionym czasie gdyż po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Komunikat nie dotyczy kart „Zg" (dawniej RCA).

Chleb na karty żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 1 lipca r.b. na karty żywnościowe z mies. lipca oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem „Zg" (dawniej RCA) wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Kat. I i Kat. I „Zg."
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR Zg.
na odcinki nr nr 1, 2, 33, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II R.
na odcinki nr nr 1, 2, 3, i 4 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, I RD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 Zg.
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" i Kat. „C" Zg.
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji z miesiąca lipca r.b. (na pierwszą dekadę) zrealizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK" pracownicza
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" rodzinna
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" IRD3, IRD7, IRD12
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" MK
na odcinki nr nr 1, 2, 3, i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Cena chleba wynosi zł 3.— za 1 kg

Wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 lipca rb. włącznie, gdyż po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

VOMALTINE
odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farmac.
Żądać w Aptekach i Drogeriach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 152, w godz. 13—14 i 18—19. Tel. 205-55. 232

Dr MIRSKI akuszerja choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 237-23. —612

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowników Spółdz. Zimniak Janina. — Wytw. Odz. „Społem" Żeromskiego 93. —678

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. (Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 66), Unieszowskiego (ul. (Dąbrowska 24 b).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 po raz ostatni arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Possart, Świderski, Szalawski i Tymowska.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 po raz ostatni farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" w reżyserii Jerzego Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzeleckiego. Udział biorą: Rachwalska, Borchardt, Dejmek, Kłosiński, Ordon, Pilarski W., oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliera w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego. Udział biorą: Billing, Macherska, Mancewiczówna, Kwiatkowski, Łapiński, Pągowski i Warmiński.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.
Dziś 1 przedstawienie o godzinie 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuille'a p. t. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 197-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19,15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 149-09.
Dziś o godz. 19,45 w teatrze letnim „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" z udziałem całego zespołu.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Tel. 123-02.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

RADIO

ŚRODA 30 CZERWCA

12.01 Dziennik. 12.25 Pieśni I. Paderewskiego w wyk. O. Ładyi — sopran. 12.45 1) „Na kresach lasów" — W. Sieroszewskiego, 2) Komunikaty Zw. Samop. Chłop. 13.00 Koncer rozrywkowy. Wyk.: Z. Sykulska i H. Rostworowski — piosenki, Zespół Instrumentalny Kleckiego i Frachowicza, F. Leszczyńska — fortepian. 13.45 Muzyka poważna. — 14.20 „Z dzisiejszej prasy. 14.35 Rimski - Korsakowa (z okazji 40 rocznicy zgonu kompozytora) płyty. 15.05 Komunikaty. 15.10 Interludium z płyt. 15.20 „W dniu święta Morza" — pogadanka. 15.30 „Świat jest piękny i ciekawy" — pogadanka dla dzieci starszych. 15.50 Muzyka lekka. — 16.00 Dziennik. 16.30 Utwory I. Paderewskiego w wyk. P. Loboza. 17.00 „U poetów staropolskich". 17.25 „Melodie operetkowe". 17.55 Skrzynka P. K. O. — 18.00 Rezerwa. 18.05 Audycja rybacka. 18.15 Audycja dla wojska. 18.45 „Nowe książki" — felieton. 19.00 Felieton literacki Dr J. Trzynadlowskiego p. t.: „Mickiewicz a rok 1848". 19.10 Recital wiolonczelowy Br. Nagujewskiego, przy fortep. A. Tabaksblatt. 19.30 „Emancypantki" — 6 odc. powieści B. Prusa. — 19.45 „Z życia Jugosławii". 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Rezerwa. 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. E. Chojnackiej. 21.00 Dziennik. 21.55 „W stulecie „Wiosny Ludów" — odczyt Prof. N. Gąsiorowskiej. 22.05 Audycja rozrywkowa. 22.45 Koncert życzeń (cz. I). 23.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń (cz. II). 0.30 Zakończenie audycji i Hymn.

—o—

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" 16, 18.30, 21 niedziela 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Mężczyźni w jej życiu" 18, 20.30 niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 18 — godz. 12, 13 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Nowe Pokolenie" — dla młodzieży, godz. 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Pani Miniver" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Rosanna siedmiu księżyców" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Bitwa o szyny" — 16, 20., niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedz. 15
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Timur i jego drużyna" — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Madame Curie" — 18, 20.30, niedz. 15.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Stalowe Serca" — godz. 18,30, 20,30, niedziele 16.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Belita tańczy" —17, 19 21, niedz. 13.
TATRY (w ogrodzie): „Młodość Maksyma" godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Gasnący Płomień" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 12.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 19: „Zagubione dni" — 13, 17.30, 20, niedz. 12.30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Życie Emila Zoli" — 16,30, 20,30 niedz. 16.30.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

MIEJSKIE MUZEUM SZTUKI
Miejskie Muzeum Sztuki mieszczące się przy ul. płk. dr Więckowskiego 36, otwarte jest dla publiczności we **wtorki, środy, czwartki, soboty, niedziele i święta** w godzinach od 10 do 17.

KONCERTY

OSTATNI KONCERT FILHARMONII
W sezonie 1947/48.
Dziś środa dnia 30 czerwca b. r. o godz. 20 odbędzie się ostatni wielki koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi czołowy pianista polski STANISŁAW SZPINALSKI, który odegra koncert fortepianowy Gershwina. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce. Ponadto usłyszymy przepiękną symfonię Dworaka „Z Nowego świata". Koncert zakończy „Marsz Epicki" kompozytora angielskiego Irelanda. Na czele orkiestry stanie Dyr. ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13 oraz od 17 do rozpoczęcia.

Spóźniając się okradasz siebie i swego towarzysza!

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. POŁUDNIOWA 11
(dawniej Teatr GONG)
WYSTAWIA od dnia 24 czerwca b. r. komedię Alfreda de Musset
„Nie igra się z miłością"
w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.
Wykonanie zespołu akademickiego. Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka Prof. STROMENGERA. Początek o godz. 19. Niedziele i święta również o godz. 16. — Przedsprzedaż biletów codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godz. od 10 do 12 i w Kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50% zniżka.

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	255-...
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	198-87, 222-27
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 76. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60,
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.
D—028458